

KAZANIA W KULTURZE POLSKIEJ
EDYCJE KOLEKCJI TEMATYCZNYCH

6

K A Z A N I A

BOŻONARODZENIOWE



ANNA JUNGIEWICZ
KAZIMIERZ PANUŚ

KAZANIA
BOŻONARODZENIOWE

Kazania w Kulturze Polskiej

Edycje Kolekcji Tematycznych

POD REDAKCJĄ
Kazimierza Panusia

6

KAZANIA BOŻONARODZENIOWE

WYDALI I OPRACOWALI

Anna Jungiewicz
i Kazimierz Panuś

Kraków 2019

Recenzja wydawnicza
prof. dr hab. Alina Nowicka-Jeżowa (Uniwersytet Warszawski)

Redakcja językowa
Lucyna Sadko

Projekt typograficzny i łamanie
Marta Jaszczuk

Projekt okładki
Jaga Mączka

Na okładce
Fragment obrazu *Pokłon Trzech Króli* z kaplicy Świętokrzyskiej w Katedrze na Wawelu
(fot. Piotr Guzik)



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Publikacja finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2015–2019

Copyright © 2019 by Polskie Towarzystwo Teologiczne

ISBN 978-83-7643-178-9 (wersja drukowana)
ISBN 978-83-7643-179-6 (wersja online)
DOI: <https://doi.org/10.21906/9788376431796>

Wydawnictwo UNUM
31-002 Kraków, ul. Kanonicza 3
tel. (12) 422 56 90
e-mail: unum@ptt.net.pl
<http://unum.ptt.net.pl>

SŁOWO REDAKTORA

W polskiej kulturze kaznodziejstwo odgrywało zawsze wyjątkową rolę. To dzięki niemu w początkach chrystianizacji Polski pierwsi słudzy Słowa (por. Łk 1, 2) w ubogim i surowym języku Słowian wykuwali pojęcia, za pomocą których przekazywali w sposób zrozumiały dla szerokiego ogółu skomplikowane treści wiary chrześcijańskiej. Łaciński i ponadnarodowy Kościół stawał się propagatorem polskości. Dzięki niemu dokonywała się promocja języka polskiego: z kultury przedpiśmiennej do prostego początkowo języka literackiego. Wyjątkową rolę ambony w kulturze polskiej dobrze oddaje fakt, że najstarszym zabytkiem artystycznej prozy polskiej pozostają wciąż *Kazania świętokrzyskie*.

Wysoka ranga kaznodziejstwa utrzymywała się w kolejnych wiekach. Ogarniało ono wszystkie stany społeczne. Krąg odbiorców kazań wyznaczany stałym rytmem świąt kościelnych i nabożeństw był nieporównywalnie większy niż słowa pisanego, które docierało do stosunkowo nielicznych czytelników. Dzięki kaznodziejstwu dokonywała się katechizacja i formacja religijna wiernych, a przez to zmieniało się oblicze polskiej ziemi. To w nim, niczym w zwierciadle, odbija się życie religijne i narodowe. Trwałym dziedzictwem tego kaznodziejstwa jest też uczuciowość, działanie na wyobraźnię i wiele ludzkiego ciepła związanego z kultem Jezusa Chrystusa, jego Matki i świętych. Te cechy nadal są obecne w religijności polskiej i wciąż ją kształtują.

Szczególną rolę odegrała ambona polska w czasie zaborów. To z niej płynęła i docierała do Polaków nie tylko prawda o Bogu, ale i o Ojczyźnie, o jej chlubnej przeszłości i tradycjach narodowych, o potrzebie wolności wewnętrznej i zewnętrznej. Kazania były istotnym czynnikiem sprzyjającym zachowaniu polskości; utrwały patriotyzm i dążenia niepodległościowe.

Także w historii najnowszej w latach powojennych kaznodziejstwo polskie odegrało znaczącą rolę. „Ambona polska stała się szkolną katedrą, surogatem prasy, radia i filmu katolickiego, musiała zastępować pracę w organizacjach

i bardzo często – wobec niedokształcenia religijnego – katechizację”¹. W latach zniewolenia komunistycznego kaznodziejstwo było „enklawą myśli nieocenzurowanej, choć często skazanej na niełatwą sztukę aluzji”². Dlatego wokół Kościoła skupili się w stanie wojennym prawie wszyscy niezależni twórcy kultury polskiej.

Już w tym świetle widać, iż kaznodziejstwo polskie jest niezwykle cennym źródłem do poznania kultury religijnej, duchowości i obyczajów, dziejów języka, literatury i sztuki. Jednocześnie ten ogromny obszar jest najbardziej zaniedbanym badawczo działem naszego piśmiennictwa. Zaradzić temu stara się projekt *Kazania w kulturze polskiej. Edycje kolekcji tematycznych* realizowany w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Celem tego projektu jest naukowe opracowanie najlepszych i najbardziej reprezentatywnych polskich kazań z różnych obszarów tematycznych.

Jest mi ogromnie miło zaprezentować owoce prac kierowanego przeze mnie zespołu wybitnych uczonych z różnych uniwersytetów polskich nad kontynuacją tego projektu. Do już wydanych w 2014 roku antologii kazań maryjnych, funeralnych i pasyjnych dochodzą opracowane w podobny sposób kolejne tomy polskich kazań. Tematycznie skupione są one wokół wielkich świąt chrześcijańskich: Bożego Narodzenia i Wielkanocy. I tak staropolskie kazania adwentowe przygotowujące na spotkanie z przychodzącym Panem opracował ks. dr hab. Witold Ostafiński (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie), a bożonarodzeniowe – Anna Jungiewicz, doktorantka z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kazania poświęcone „świętu świąt” – uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego – opracował prof. dr hab. Janusz Gruchała (Uniwersytet Jagielloński), który już w poprzedniej edycji zajmował się tematem pasyjnym, integralnie związanym z *resurrectio Christi*. Zamykający tę kolekcję tom czwarty pozwala zapoznać się z kazaniem patriotycznymi, głęboko powiązanymi z dziejami narodu polskiego. Przygotował go prof. dr hab. Marek Skwara (Uniwersytet Szczeciński). Antologię tekstów staropolskich z tych czterech obszarów badawczych uzupełniają opracowane przeze mnie kazania z ostatnich dwóch stuleci. Powstałe w ten sposób kolejne cztery woluminy, kontynuujące wspomnianą wyżej edycję, tworzą łącznie siedmiotomową serię, dobrze oddającą różnorodność i bogactwo polskich kazań oraz ich rolę w naszej kulturze. Antologie te wpisują się w długofalową, edytorską i badawczą dokumentację źródeł kaznodziejskich o fundamentalnym znaczeniu dla dziedzictwa i kultury narodowej.

¹ J. S. Pasierb, *Od kaznodziejstwa do homilii*, Pelplin 1983, s. 15.

² J. Miodek, *Współczesne kaznodziejstwo polskie*, [w:] *Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego*, red. B. Kreja, Gdańsk 1999, s. 265.

Słowo redaktora

Można żywić nadzieję, że stanowiąc one będą cenną pomoc, a zarazem zachętę do podejmowania dalszych prac nad tym ogromnym i nierozpoznanym zasobem źródeł, jakich dostarcza kaznodziejstwo polskie.

ks. prof. dr hab. Kazimierz Panuś
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

WPROWADZENIE

„Stary czy młody, wierzący czy obojętny religijnie – gdzież jest Polak, dla którego melodie: *Bóg się rodzi*, *Wśród nocnej ciszy*, *W żłobie leży* – nie stanowiłyby części własnej duszy? Zrosły się one nierozdzielnie z polskością, której są wykwitem, a mogą być słusznie dumą”¹. W tych pięknych słowach Zofia Kossak-Szczucka podkreśla jeden z wymiarów polskiej kultury – piękno kolęd opiewających fakt Bożego Narodzenia.

Doniosłość tego wydarzenia znajduje swoje potwierdzenie nie tylko w tradycji i obrzędach religijnych, ale przede wszystkim w nauczaniu Kościoła. Fundamentalną funkcję pełni w nim kaznodziejstwo². Niniejszy tom pozwala zapoznać się z kazaniem przybliżającymi tematykę Bożego Narodzenia, obecnymi w kulturze polskiej od wielu stuleci. Najstarszy tekst zamieszczony w tej antologii pochodzi bowiem z końca XIII wieku, najmłodszy – z początku XXI wieku. Przez te osiem stuleci celebracje okresu Bożego Narodzenia ulegały pewnym modyfikacjom w ramach reform wewnątrz Kościoła rzymskokatolickiego, jak i szerzej, w Kościele unickim i Kościołach reformowanych. Zmieniał się charakter obchodów poszczególnych świąt, co więcej, niektóre z nich zanikały, a na ich miejsce pojawiały się inne. Warto pokrótce prześledzić historię kształtowania się liturgicznego okresu Bożego Narodzenia, by zrozumieć różnorodność kazań wydanych w tym zbiorze.

¹ Z. Kossak, *Rok polski. Obyczaj i wiara*, Warszawa 1997, s. 128.

² A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, z. 2: *Zarys homiletyki ogólnej*, Warszawa 1980, s. 23–42.

LITURGICZNY OKRES BOŻEGO NARODZENIA I MEDYTACJA
 NAD NIM W KAZNODZIEJSTWIE PATRYSTYCZNYM

Pierwotnie w Kościele sprawowano jedną mszę w dzień Bożego Narodzenia o godzinie 9 rano, odczytywano na niej perykopę z prologu Ewangelii św. Jana o wcieleniu. Tradycja sprawowania trzech mszy świętych wywodzi się z obchodu Bożego Narodzenia w Jerozolimie od IV wieku, gdzie patriarcha udawał się w procesji z Jerozolimy do Betlejem i tam w Grocie Narodzenia odprawiał w nocy pierwszą mszę. Po powrocie do Jerozolimy odprawiano drugą mszę w godzinach porannych w kościele Zmartwychwstania Pańskiego, a po południu trzecią, tym razem w kościele katedralnym. Zwyczaj ten został później utrwalony w Rzymie za pontyfikatu św. Grzegorza I Wielkiego, kiedy to mszę o północy odprawiano w bazylice Matki Bożej Większej (*Missa in nocte, statio ad sanctam Mariam maiorem ad praesepe*; Łk 2, 1–14), drugą mszę w kościele Zmartwychwstania o godzinie 9 (*Missa in aurora, statio ad sanctam Anastasiam*; Łk 2, 15–20), a trzecią w bazylice św. Piotra (*Missa in die Nativitatis Domini*; J 1, 1–14). Praktyka trzech mszy utrzymała się w Kościele katolickim i została potwierdzona przez mszał trydencki. Pozostała ona także po Soborze Watykańskim II, jednakże nie jako obowiązek, lecz opcja.

W tym miejscu należy podkreślić ogromną rolę, jaką w upowszechnianiu tajemnicy narodzenia Syna Bożego odegrało kaznodziejstwo patrystyczne. Kazania i mowy na uroczystość Bożego Narodzenia znajdują się w dorobku najważniejszych ojców Kościoła, takich jak św. Bazyli Wielki, św. Grzegorz z Nyssy, św. Jan Chryzostom, św. Augustyn, św. Hieronim, św. Maksym z Turynu, św. Piotr Chryzolog, św. Leon Wielki i św. Cezary z Arles. Krótkie wyjaśnienia 12 perykop ewangelicznych z lekcjonarza niedzielnego i świątecznego na okres Bożego Narodzenia pozostawił także św. Beda Czcigodny³. Są to prawdziwe homilie, a nie montaż komentarzy egzegetycznych. Ich styl jest typowy dla retoryki liturgicznej ukierunkowanej na umacnianie w wierze, przekonywanie i pobudzanie do działania⁴. Na trwałe w spuściźnie teologicznej i duchowości chrześcijańskiej zapisały się słynne słowa św. Leona z *Mowy 21 Na Narodzenie Pańskie 1*: „Poznaj swą godność chrześcijaninie! Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury”⁵, czy św. Augustyna z *Kazania 185*: „Przebudź się, człowiecze: dla ciebie Bóg stał się człowiekiem! [...] Umarłbyś na wieki, gdyby On nie narodził się

³ G. Caputa, *Beda il Venerabile*, [w:] *Dizionario di omiletica*, a cura di M. Sodi, A. M. Triacca, Torino–Bergamo 1998, 177.

⁴ P. J. West, *Liturgical Style and Structure in Bede's Christmas Homilies*, „The American Benedictine Review” 23 (1972) nr 4, s. 424–438.

⁵ *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 1: *Okres Adwentu. Okres Narodzenia Pańskiego*, wyd. 2, Pallottinum, Poznań 2006, s. 366.

w czasie. Przenigdy nie byłbyś wyzwolony z ciała grzechu, gdyby On nie przyjął ciała, podobnego do ciała grzechu. [...] Świątujemy dzień uroczysty, w którym Ten, co sam jest jedynym i wiekuistym dniem Ojca, zechciał zstąpić w krótki i przemijający dzień doczesności. [...] Czy mógł nam Pan okazać większą łaskę? Swojego jedynego Syna uczynił Synem Człowieczym, a synów ludzkich uczynił synami Bożymi”⁶. Misterium wcielenia Syna Bożego kontemplują kaznodzieje poprzez kolejne stulecia, aż do czasów nam współczesnych⁷.

Obecnie liturgiczny okres Bożego Narodzenia rozpoczyna się w Wigilię od pierwszych nieszporów Narodzenia Pańskiego, a kończy wraz z drugimi nieszporami niedzieli Chrztu Pańskiego obchodzonej po 6 stycznia⁸. To właśnie w tym czasie, trwającym około trzech tygodni, uwaga Kościoła koncentruje się na tajemnicy narodzenia Syna Bożego i Ewangelii Dzieciństwa aż do chrztu Zbawiciela i rozpoczęcia przez Niego publicznej działalności⁹. Dominantę tego okresu stanowią dwie uroczystości: Narodzenia Pańskiego (25 grudnia) z następującą po niej oktawą oraz Epifanii – Objawienia Pańskiego (6 stycznia) nazwanej przez św. Augustyna „bliźniaczą uroczystością” (*geminata sollemnitatis*)¹⁰. To pierwsze historycznie święto związane z tajemnicą wcielenia zwane jest często w Polsce świętem Trzech Króli. Pomiędzy nimi w czasie oktawy Bożego Narodzenia obchodzi się święta: Świętej Rodziny, św. Szczepana, pierwszego męczennika (26 grudnia), św. Jana, apostoła i ewangelisty (27 grudnia) i świętych Młodzianków (28 grudnia). Oktawę Narodzenia Pańskiego zamyka uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (1 stycznia). W tym dniu wspomina się również nadanie Najświętszego Imienia Jezus. Niedziela wypadająca między 2 a 5 stycznia jest niedzielą po Narodzeniu Pańskim¹¹.

Do niniejszej antologii włączone zostały te kazania polskie, które dotyczą celebrowania dzieciństwa Chrystusa, a więc pochodzące z wyżej wymienionych mszy świętych w dzień Bożego Narodzenia, a także z niedzieli w oktawie Bożego Narodzenia (*Dominica infra octavam Nativitatis Domini*) oraz świąt świętych Młodzianków męczenników (*Dies Sanctorum Innocentium*; 28 grudnia), Obrzezania Pańskiego lub Imienia Jezus (*Dies Circumcisionis Domini*) i Objawienia Pańskiego (*Epiphaniae Domini*; 6 stycznia)¹². Papież Paweł VI

⁶ Ibidem, s. 345–346.

⁷ Warto wspomnieć o wydanych w języku polskim w serii *Praedica Verbum* tomach kazań bożonarodzeniowych kard. Josepha Ratzingera pt. *W czas Bożego Narodzenia*, Kraków 2001 i kard. Jochima Meisnera pt. *W dzień Objawienia Pańskiego*, Kraków 2002.

⁸ *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 1022–1023.

⁹ M. Sodi, *Anno liturgico: tempi forti – 2. Tempo di Natale*, [w:] *Dizionario di omiletica*, a cura di M. Sodi, A. M. Triacca, Torino–Bergamo 1998, 52.

¹⁰ B. Nadolski, *Liturgika*, t. 2, Poznań 1990, s. 105.

¹¹ *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 1023.

¹² *Missale Romanum*, ex officina Christophori Plantini, Antwerpen 1577.

zrezygnował z obchodów święta Imienia Jezus na korzyść uroczystości Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, ponadto w niedzielę w oktawie obchodzi się święto Rodziny Nazaretańskiej Jezusa, Maryi i Józefa. W Kościele prawosławnym przeżywanie Bożego Narodzenia koncentrowało i koncentruje się nadal wokół liturgii trzech wielkich świąt celebrowanych zgodnie z kalendarzem juliańskim: Narodzenia Chrystusa (Рождество Христово; 7 stycznia), Epifanii – Chrztu Pańskiego (Крещение Господне, 19 stycznia) i Spotkania Pańskiego (Сретение Господне, 15 lutego). Kościoły protestanckie zasadniczo obchodziły te same święta, co Kościół rzymskokatolicki, jednak z odmienną liturgią i uzasadniając odmiennie sposób ich przeżywania.

Początki i rozwój obchodów dwóch głównych świąt tego okresu liturgicznego są trudne do wyśledzenia głównie ze względu na szczątkowość przekazów. Ksiądz Józef Naumowicz, autor monografii początków świąt Bożego Narodzenia, pisze: „Powstanie świąt Bożego Narodzenia (25 grudnia) i Epifanii (6 stycznia), znanej w polskiej tradycji pod nazwą Trzech Króli, należy do największych zagadek w dziejach wczesnego chrześcijaństwa i w historii liturgii”¹³. Panuje tutaj także wiele błędnych opinii. Wspomniany uczony dowiódł, że powstanie świąt Bożego Narodzenia 25 grudnia i Epifanii 6 stycznia nie miało zastąpić uroczystości pogańskich związanych z rzymskim kultem narodzenia Słońca Niezwycięzonego, narodzinami bóstw greckich i arabskich, kultem Mitry czy egipskim świętem Nilu¹⁴. Na chrześcijańskim Wschodzie Boże Narodzenie obchodzono po raz pierwszy w formie uroczystej najprawdopodobniej w Betlejem w 328 roku podczas poświęcenia tamtejszej bazyliki zbudowanej nad Grotą Narodzenia. Niedługo potem około 330 roku (najpóźniej w 336) Rzym stworzył własne święto obchodzone 25 grudnia, skupione wyłącznie na narodzeniu Jezusa i rocznicy tego wydarzenia, natomiast 6 stycznia celebrowano najpierw chrzest i pierwszy cud Jezusa w Kanie, a potem także pokłon mędrców w Betlejem. Zatem święto Bożego Narodzenia powstało niemal równocześnie w dwojakiej formie: jedno w Betlejem obchodzone 6 stycznia, a drugie w Rzymie 25 grudnia. Analiza tekstów patrystycznych wykazuje, że powstanie tych świąt wynika z rozwoju chrześcijaństwa, jego teologii, liturgii, sztuki i zwyczajów¹⁵. Bez wdawania się w dalsze szczegółowe rozważania tej kwestii uwaga badawcza w dalszej części

¹³ J. Naumowicz, *Prawdziwe początki Bożego Narodzenia*, Warszawa 2014, s. 9. Uczony ten poświęcił wiele uwagi tej problematyce. Zob. idem, *Narodziny Bożego Narodzenia*, Kraków 2016; idem, *Historia świątecznej choinki*, Kraków 2016; idem, *Prawdziwe początki Bożego...*, op. cit.; idem, *Narodzenie Mitry i data Bożego Narodzenia*, [w:] *Chrześcijaństwo w świecie późnego antyku*, Warszawa 2009, s. 57–67.

¹⁴ Idem, *Narodziny Bożego...*, op. cit., s. 269–357.

¹⁵ B. Nadolski, *Liturgika*, t. 2, Poznań 1990, s. 92–98; J. Naumowicz, *Narodziny Bożego...*, op. cit., s. 373–380; *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 1018.

wstępu zostanie skupiona jedynie na tych koncepcjach, które pojawiają się w staropolskich kazaniach.

UMIEJSCOWIENIE BOŻEGO NARODZENIA W CZASIE

Staropolscy kaznodzieje nie dociekali, czy Chrystus doprawdy urodził się w roku wskazanym przez Dionizjusza Małego. Dość zgodnie powtarzali, że dokonało się to w 42 roku panowania cesarza Augusta¹⁶. O wiele bardziej ich uwagę zaprzętała kwestia, który to był rok od stworzenia świata. Wyniki tych obliczeń były rozmaite. Petrus Comestor w biblijnym komentarzu *Historia scholastica* wskazał, iż według tekstu Septuaginty był to rok 5196 lub 5197 po stworzeniu Adama, dodając przy tym, że według hebrajskiego tekstu liczba lat jest jeszcze większa¹⁷. Z kolei *Złota legenda* podawała trzy możliwości: 5228, 5900 lub 6 tys. lat¹⁸. Jednak zarówno Peregryn z Opoła, jak i autor przekładu jego kazania na język polski, mimo iż korzystali z tych późnośredniowiecznych podręczników, podali odmienne rachuby, mianowicie odpowiednio 5200 i 5209 lat. Z kolei biskup Marcin Białobrzescki udostępnił polskojęzycznemu czytelnikowi dorobek wczesnonowożytnej chronografii, cytując ustalenia francuskich badaczy Jeana Boulaese (3961 lat) i Gilberta Générarda (4121).

Od roku 1588, czyli od czasu, gdy pierwszy tom *Annales Ecclesiastici* Cezarego Baroniusza opuścił prasy drukarskie w Rzymie, dzieło to stało się wyznacznikiem chronografii chrześcijańskiej dla wielu pokoleń, w tym także dla kaznodziejów. Baroniusz jako najbardziej wiarygodną podał liczbę 4022 lat, ale wymienił także – z odsyłaczami bibliograficznymi – inne możliwe rachuby (5685, 6199 lat). Niektórzy kaznodzieje podali zupełnie odmienne wyniki, których źródła są trudne do wyśledzenia. Te skrupulatne wyliczenia niewiele jednak wносиły do interpretacji samych wydarzeń zbawczych. Bardziej znaczące było umiejscowienie wcielenia w kontekście wydarzeń historycznych. I tu historiozofia zawarta w dziele Baroniusza okazała się pomocna dla kaznodziejów. W obszernym wstępie¹⁹ poprzedzającym właściwe roczniki streścił on historię świata do narodzin Mesjasza.

Ksiądz Piotr Skarga przyswoił ten wstęp polskojęzycznemu czytelnikowi w jeszcze bardziej skrótovej wersji, opisując moment narodzin jako punkt

¹⁶ Jedynie prawosławny autor Cyryl Stawrowiecki wymienia 41 rok jego panowania. Nie jest to jedyne odstępstwo tego autora od powszechnie przyjętych wersji.

¹⁷ PL 198, 1540.

¹⁸ J. de Voragine, *Narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa*, [w:] idem, *Złota legenda*, tłum. L. Staff, Kraków 2003, s. 35.

¹⁹ *Apparatus in Annales ecclesiasticos*, [w:] C. Baronio, *Annales Ecclesiastici*, t. 1, Ascanius et Hieronymus Donangeli, Rzym 1591, s. 21–64.

przesilenia historii. Na kwestię postawioną na marginesie: „Jaki czas obrał Pan Bóg na przyscie Mesjasza?” odpowiedział następująco: „Taki i ten obrał: gdy Rzymska Monarchija, to jest panowanie jednego po wszystkim świecie, jako na świecie ostatnia nastąpiła, gdy królestwo Dawidowe do ręki obcych odeszło, gdy kapłaństwo Aaronowe pomieszane zostało, gdy Zakon Boży sektami naruszony był – wtenczas zstąpił na ziemię nawyższy Monarcha do rządzenia wszystkiego świata, Król z Dawidowego domu wieczny, Kapłan nigdy nieodmienny, Zakonodawca prawdą i sprawiedliwością zmocniony”²⁰.

Obaj autorzy, a za nimi wielu ich naśladowców, ukazali historyczny moment Bożego Narodzenia jako przesilenie dziejów, w którym nikiemność i zamęt osiągnęły ekstremum, a na skutek przyścia Zbawiciela zaczęły ustępować goździwości. Myśl o Bożym Narodzeniu jako przesileniu czasu opiera się na przekonaniu, że Chrystus narodził się podczas przesilenia zimowego. Już św. Jan Chryzostom w *Kazaniu na Boże Narodzenie* argumentował obchody święta 25 grudnia na podstawie wyliczenia daty poczęcia św. Jana Chrzciciela na dzień żydowskiego święta Przebłagania, tj. na koniec września. Podobnie łaciński traktat z przełomu IV i V wieku *O przesileniach i równonocach poczęcia i narodzenia Pana Jezusa Chrystusa i Jana Chrzciciela (De solstitiis et aequinoctiis)* wykazywał, że zbiegły się one z czterema szczytowymi momentami w roku astronomicznym, mianowicie z przesileniami i równonocami, układając się chronologicznie następująco: 25 września poczęcie Jana Chrzciciela, 25 marca poczęcie Jezusa, 25 czerwca narodziny Jana Chrzciciela, 25 grudnia narodziny Jezusa²¹. Współczesne wyliczenia uznają wrześniową datę poczęcia św. Jana za prawdopodobną. Emanuele Tesauro, siedemnastowieczny włoski teoretyk wymowy, zaproponował wzorcowe kazanie o Bożym Narodzeniu w czasie przesilenia zimowego. Obraz tego przesilenia przemawiał do kaznodziejów ówczesnego świata. O popularności i recepcji tej koncepcji może świadczyć fakt, że mniej lub bardziej dokładnie została ona wykorzystana w wielu kazaniach, w tym dwóch zamieszczonych w tej antologii – u Bazylego Rychlewicza i Andrzeja Murczyńskiego.

Inną koncepcją historiozoficzną było umiejscowienie narodzin Mesjasza w kontekście pokoju, jaki zaprowadził w Imperium Rzymskim cesarz August po zwycięstwie pod Akcjum w 31 roku przed Chrystusem, a który trwał aż 265 lat. Widziano w tym realizację zapowiedzi z Psalmu 72 (71), 7: „Za dni jego zakwitnie sprawiedliwość i wielki pokój, dopóki księżyc nie zgaśnie”, a także słynnej Wergiliuszowej *IV Eklogi* zapowiadającej narodziny dziecięcia, które

²⁰ P. Skarga, *Wstęp do dziejów kościelnych*, [w:] idem, *Roczne dzieje kościelne od narodzenia Pana i Boga naszego, Jezusa Chrystusa, wybrane z rocznych dziejów kościelnych Cesara Baroniusza, kardynała S.R.K., nazwanych „Annales Ecclesiastici”*, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, Kraków 1603, s. 1–4.

²¹ A. Naumowicz, *Prawdziwe początki Bożego...*, op. cit., s. 183.

rozpocznie nową erę i utrwali pokój na ziemi. Ekloga ta, zwana mesjańską, początkowo odnoszona była do postaci Augusta, z czasem dopiero do Chrystusa. Fakty historyczne mieszały się u kaznodziejów z legendami, a sam Oktawian August okazywał się pierwszym czcicielem Nowonarodzonego – Pana panów. Według średniowiecznej legendy cesarz August otrzymał od Sybilli przepowiednię o mającym przyjść na świat żydowskim dziecku, potwierdzoną wizją matki z niemowlęciem na ręku; poruszony tym podwójnym proroctwem postanowił wybudować ołtarz na Kapitolu z napisem *Ara Primogeniti Dei*, na miejscu którego wybudowano bazylikę *Sancta Maria in Capitolio* przemianowaną w XIV wieku na *Sanctae Mariae de Ara Coeli*. Historia ta została spopularyzowana w *Złotej legendzie*:

W ciągu dwunastu lat, jak trwał pokój świata, zbudowano w Rzymie świątynię Pokoju, w której umieszczono posąg Romulusa. I wyrocznia Apollina, zapytana, oznajmiła, że posąg ten i świątynia stać będą po dzień, w którym dziewica urodzi syna. Wnoszono z tego, że świątynia będzie wieczna, tak dalece, że napisano na frontonie: „Wieczna Świątynia Pokoju”. Otóż w noc narodzenia Pana naszego świątynia runęła od posad do szczytu. I na jej to miejscu wznosi się dziś kościół Panny Marii Nowej²².

Proroctwo Sybilli Tyburtyńskiej zamieścił również Marcin Bielski w swej *Kronice*:

A gdy przyszedł trzeci dzień, wiodła cesarza na osobne miejsca, kazała mu weźrzeć w niebo, gdzie tam ujrzał pannę piastując dzieciątko. Rzekła mu: *Haec ara est filii Dei*. Cesarz padł, zdumiał się, a gdy wstał, zapowiedział, aby tej rzeczy [budowy jego świątyni] dali pokój, co umyślili. Pytali potym Rzymianie Tyburtyny, długo li kościół pokoja (który był Janusowi bogowi zbudowan) będzie stał? Odpowiedziała: „Póki panna nie porodzi”. Oni potym rozumieli, iż na wieki, i napisali na kościele „Wiecznego pokoja”. Ale potym upadł, gdy się Pan Krystus narodził. Na tym miejscu do dziś w Rzymie, na którym Oktawijan widział Pannę Maryją z Dzieciątkiem, stoi kościół, który zowią Maria Coeli²³.

Narodziny Mesjasza, zapowiedzianego przez proroka Izajasza jako „Księcia pokoju”, którym towarzyszył głos aniołów zwiastujący światu pokój, odczytywano jako początek nowej ery w dziejach ludzkości.

Jeszcze jedną koncepcję historiozoficzną trzeba we wstępie przywołać, jako że znalazła swoje realizacje w dwóch kazaniach zamieszczonych w tej

²² J. de Voragine, *Narodzenie Pana naszego...*, op. cit., s. 36.

²³ M. Bielski, *Kronika, to jest Historyja świata...*, Drukarnia Mateusza Siebeneichera, Kraków 1564, k. 134v–135r. Por. T. Ebendorfer, *Chronica regum Romanorum, lib. 2; Chronicon antiquissimum, lib. 8* (PL 94, 1165).

antologii – u Jakuba Wujka i Andrzeja Murczyńskiego. Dzieje ludzkości interpretowano także w świetle proroctwa z Księgi Daniela o czterech następujących po sobie monarchiach. Daniel objaśniał sen królowi Nabuchodonozorowi, w którym ujrzał on posąg z głową ze złota, korpusem ze srebra, biodrami z miedzi, golemi z żelaza, a stopami z żelaza i gliny; w posąg ten uderzył kamień, który go zniszczył, sam zaś urosł w wielką górę i napełnił całą ziemię. Według interpretacji Daniela złotą głową był sam król Nabuchodonozor, pozostałymi częściami – mające nastąpić po nim coraz mniejsze królestwa, aż nastanie królestwo wzbudzone przez Boga, które nie ulegnie zniszczeniu, lecz zniweczy wszystkie inne królestwa. Werset o kamieniu w przekładzie Wujka brzmi następująco: „Takeś widział, aż odcięt jest kamień z góry bez rąk”; w Biblii Tysiąclecia: „Patrzyłeś, a oto odłączył się kamień, mimo że nie dotknęła go ręka ludzka”. W kamieniu rozpoznawano zbawcze działanie Chrystusa, a w olbrzymie – kolejno królestwa: babilońskie, perskie, greckie i rzymskie, które zburzone zostały przez przyjście Jezusa.

Tak jak liczne są proroctwa mesjańskie na temat przyjścia Zbawiciela i ich interpretacje, tak też jest z koncepcjami umiejscowienia ich w czasie. Czytelnik znajdzie je w komentarzu do poszczególnych kazań. Staropolski kaznodzieja wiele z tych koncepcji znajdował w trzeciej części *Sumy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu, a szczególnie w kwestii 35 dotyczącej narodzenia Chrystusa. Stała się ona inspiracją dla niejednego kaznodziei, do tego stopnia, że niektórzy z nich opierali na jej wywodzie strukturę swojego kazania²⁴. Siedemnastowieczny kaznodzieja miał już do dyspozycji wiele pomocy erudycyjnych, zbiorów komentarzy, egzemplów, historii, anegdot pogrupowanych tematycznie bądź alfabetycznie. Czytelnik znajdzie ich opisy w komentarzu do poszczególnych kazań.

KŁOPOTLIWE WERSETY

Perykopy ewangeliczne opisujące okoliczności narodzin Chrystusa nastęrczały tłumaczom, a następnie kaznodziejom wielu trudności. Zdarzało się, że te same wersety były interpretowane w rozmaity sposób. Jedną z takich kwestii jest chronologia względna narodzin Jezusa podana przez św. Łukasza, a konkretnie związananie tego wydarzenia ze spisem dokonanym za czasów Kwiryniusza (Łk 2, 2). Dziś literatura na temat tej datacji jest bogata. Część historyków uważa, że św. Łukasz się pomylił, umieszczając ten spis w czasie panowania Heroda Wielkiego, a część jest zdania, że wspomniął on inny, wcześniejszy spis ludności. W ten sposób odczytywano sens greckiego zdania: „Pierwszy ten spis ludności odbył

²⁴ A. Jungiewicz, *Suma Teologiczna św. Tomasza z Akwinu jako źródło inwencyjno-dyspozycyjnego opracowania kazania u Jacka Liboriusza*, [w:] *Słowo – kaznodziejskie i literackie*, red. J. Sikora, Warszawa 2018, s. 33–48.

się, zanim wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz”. Ich zdaniem św. Łukasz miał je sformułować w ten sposób, by odróżnić pierwszy spis od Kwiryniuszowego, przeciwko któremu ludność się burzyła²⁵. Jako jedyny z kaznodziejów zauważył tę nieścisłość Marcin Białobrzescki, winą za nią obarczając Józefa Flawiusza, który według niego omylił się w dacie spisu.

Innym miejscem następczącym kłopotów w rozumieniu jest dystych zawierający zwiastowanie zastępów anielskich, które towarzyszyło Bożemu Narodzeniu (Łk 2, 14), a dokładnie grecki rzeczownik εὐδοκία, oznaczający życzliwość lub dobrą wolę. Zachowały się warianty tekstu z użyciem tego słowa w mianowniku, jak również w dopełniaczu – co pociągnęło za sobą różne sposoby rozumienia całego wersetu już w czasie pierwszych przekładów na języki wernakularne, a ślad tego dwojakiego rozumienia widać i we współczesnych przekładach. To istotne również i dla niniejszej edycji, gdyż wybrane kazania poświęcone tej perypokopie także noszą ślady tego rozróżnienia. Warto zatem przyrzeć się lekcjom w poszczególnych przekładach:

ἐπι γῆς εἰρήνη ἐν ἀνθρώποις εὐδοκίας – współczesna krytyczna edycja,
 hominibus bonae voluntatis – Wulgata,
 na ziemi pokój ludziom dobrej wolej – Biblia Wujka,
 w ludziach dobre upodobanie – Biblia Gdańska,
 ludziom Jego upodobania – Biblia Tysiąclecia.

W zależności od wyboru wariantu życzliwość, dobra wola zostaje przypisana bądź ludziom, bądź Bogu. Tłumacze z nurtów protestanckich skłonni byli przypisać ją raczej Bogu, który obdarza łaską wszystkich, katolicy optowali za przekładem, który dobrą wolę przypisywał ludziom jako warunek udzielenia im pokoju przez Boga. Wśród staropolskich kaznodziei największą świadomość filologiczną znajdziemy – po raz kolejny – u Marcina Białobrzesckiego, biskupa katolickiego, autora ortodoksyjnej postylli, który w sposób zaskakujący interpretuje ten werset, podkreślając Bożą darmową życzliwość wobec wszystkich ludzi: „Grecki tekst tych słów ma taki wykład: «Na ziemi dobra wola Boża przeciwko ludziom». Jakoby rzekł: «pokój i zjednoczenie zstało się na ziemi nie z ludzkich zasług, ale z daremnej, dobrowolnej łaski Bożej, którą uczynił raczył przeciwko ludziom z szczerzej łaski i dobroćliwości swej»”. John Meade zauważył w przekazie *Codex Sinaiticus* z IV wieku ślady ingerencji korektorskiej, która usunęła przez zeszkrobanie ostatnią literę ς, by nadać sens właściwy w przekonaniu korektora²⁶.

²⁵ H. W. Hoehner, *Chronological Aspects of the Life of Christ*, Grand Rapids 1977, s. 21–22.

²⁶ J. Meade, *Peace on Earth: The Text and Message of Luke 2:14 for Christmas Time*, <https://septuagintstudies.wordpress.com/2010/12/20/peace-on-earth-the-text-and-message-of-luke-214-for-christmas-time> [13.12.2017].

W dzisiejszych przekładach bierze się pod uwagę nieznanne wcześniej przekazy, przede wszystkim zwoje z Qumran, zawierające frazy, które „w greckim przekładzie można by oddać jako ἄνθρωποι εὐδοκίας (dosł. ludzie dobrego upodobania)”²⁷. Kontrowersje na temat rozumienia tego fragmentu sięgają zatem czasów znacznie dawniejszych. Każdy ze sposobów przełożenia wersu niesie ze sobą konkretną wizję relacji Boga do ludzkości: bądź to życzliwej relacji do całego rodzaju ludzkiego (z dopełniaczem), bądź to relacji warunkowej, w której Bóg stawia człowiekowi wymóg dobrej woli i od niej uzależnia obdarzenie pokojem (z mianownikiem). Papież Benedykt XVI, świadomy tekstologicznych perypetii tej perykopy, pisał: „Musimy czytać oba teksty razem, bo tylko w ten sposób zrozumiemy prawidłowo słowo aniołów. [...] Splotu łaski i wolności, związku wezwania i odpowiedzi nie możemy rozdzielać. Obie bowiem są nierozdzielnie splecione ze sobą”²⁸.

Nieobecni na kartach Ewangelii są wół i osioł, a jednak na trwałe weszli do szałfażu bożonarodzeniowego za sprawą dwóch wersetów z ksiąg prorockich. W pierwszym przypadku chodzi o tekst z Księgi Izajasza: „Poznał wół pana swego i osieł źłób pana swego, a Izrael mię nie poznał, a lud mój nie rozumiał!” (Iz 1, 3). Analogia do żłobu, w którym zostało złożone Boże Dziecię na skutek braku przyjęcia w godniejszym miejscu, wydaje się tu oczywista. W drugim przypadku podstawę do interpretacji mesjańskiej wersetu z Księgi Habakuka widać dopiero w Septuagincie. Wujek za Wulgatą przełożył werset z Księgi Habakuka następująco: „Panie, dzieło twoje w pośrodku lat” (Ha 3, 2), podczas gdy w greckim przekładzie zamiast „pośrodku lat” stoi „μέσω δύο ζῴων”²⁹, co tłumaczono na polski jako „pośrodku dwojga zwierząt”³⁰. Święty Hieronim świadomie odrzucił tę lekcję jako niepoprawną (czy może jest późniejszą interpolacją patrystyczną?) i oddał ją w łacinie jako „in medio annorum”. Hebrajskie słowo בְּקִרְבֵּי mogło zostać odczytane zarówno jako „pośrodku”, jak i „lata”, co doprowadziło do różnic w przekładach³¹. Jednak lekcja z Septuaginty była uczyonym duchownym znana za sprawą komentarzy ojców Kościoła³² i wraz ze wspomnianym wcześniej wersetem z Księgi Izajasza na trwałe zapewniła wołu

²⁷ S. Torbus, *Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom, których Bóg sobie upodobał*, <http://www.ewst.pl/2012/12/chwala-bogu-na-wysokosci-a-na-ziemi-pokoj-ludziom-ktorych-bog-sobie-upodobal> [13.12.2017].

²⁸ Benedykt XVI, *Moc opiera się tyranii władzy*, [w:] idem, *Tajemnica wcielenia. Nauczanie papieskie*, Kraków 2017, s. 119.

²⁹ *Biblia Polyglotta Complutense*, vol. 4, Alcalá 1514, Ha 3, 2.

³⁰ S. Karnkowski, *Kazanie III: Proroctwa o Panie Chrystusie*, [w:] idem, *Mesjasz...*, op. cit., s. 112.

³¹ Współczesny przekład (Biblia Tysiąclecia): „Gdy czas nadejdzie, niech ono odżyje” (Ha 3, 2); por. T. E. McComiskey, *The Minor Prophets: An Exegetical and Expository Commentary*, Baker Academic 2009, s. 880.

³² Św. Augustyn, *Sermo contra Iudaeos, paganos et arianos* (Mowa przeciw Żydom, poganom i arianom; PL 42, 1124).

i osłowi miejsce przy żłóbku Zbawiciela w zbiorowej wyobraźni, w ikonografii, w śpiewach liturgicznych i oczywiście w kazaniach³³. Dla wczesnonowożytnych kaznodziejów były one czytelną figurą dwóch narodów – żydowskiego i pogańskiego – tak jak interpretowali to ojcowie Kościoła³⁴, tak i oni przekazywali wiernym tę interpretację.

WĄTKI APOKRYFICZNE

Kolejnym problemem związanym ze staropolskimi kazaniem bożonarodzeniowymi są obecne w nich teksty apokryficzne. Kaznodzieje często traktowali je jako równorzędne z tekstem Pisma Świętego. Tak było na Zachodzie do schyłku średniowiecza, a na Wschodzie nawet do pierwszej połowy XVII wieku. W niniejszej antologii wątki apokryficzne występują w dwóch kazaniach: w *Kazaniu gnieźnieńskim* oraz w prawosławnym kazaniu Cyryla Stawrowieckiego z 1619 roku. Układają się one w trzy grupy tematyczne: opisujące wydarzenia z życia cesarza Augusta (o czym była już mowa wyżej), akuszerki Salome i mędrców ze Wschodu.

Postać Salome, akuszerki, która dokonała próby dziewictwa Maryi, jest popularna w apokryfach. Sceny z jej udziałem znajdujemy w *Ewangelii Pseudo-Mateusza*, ale też w będącej jej podstawą Protoewangelii Jakuba, a także w różnych wariantach w Księdze o narodzeniu Zbawiciela, o Maryi i o położnej, w Ewangelii Gruzińskiej, Ewangelii Dzieciństwa Ormiańskiej, Ewangelii Egipskiej.

Położne Zahel i Salome. A kiedy Józef spostrzegł, że Maryja już porodziła dzieciątko, rzekł do niej: „Przyprowadziłem tobie położną Zahel, która stoi przed grotą i z powodu owego przedziwnego blasku obawia się wejść do środka”. Maryja zaś, słysząc to, roześmiała się. Józef powiedział do niej: „Nie śmiej się. Bądź rozsądna, abyś przypadkiem nie potrzebowała jej pomocy lekarskiej”. Wtedy Maryja kazała jej przyjść do siebie. A kiedy Maryja pozwoliła się zbadać, położna na cały głos wykrzyknęła: „Panie potężny, zmiłuj się! Nigdy dotąd nie słyszano, ani nikomu na myśl nie przyszło,

³³ C. R. Billuart, *Supplementum Cursus theologiae* [...], Liège 1759, s. 341.

³⁴ Św. Cyryl Jerozolimski (ok. 313–386), *Catechesis XIII de Christo Incarnato* (*Katecheza 12 o Chrystusie Wcielonym*; PG 33, 723–770); św. Grzegorz z Nazjanzu (ok. 329–390), *Oratio XXXVIII in Theophania, sive Natalitia Salvatoris* (*Mowa 38 na Objawienie Pańskie, czyli na Narodzenie Zbawiciela*; PG 36, 331); św. Grzegorz z Nyssy (ok. 335–394), przypisywane mu *Oratio in diem Natalem Christi* (*Mowa w dzień Bożego Narodzenia*; PG 46, 1142), św. Hieronim ze Strydonu (ok. 340–420), *Expositio quatuor Evangeliorum. Lucas* (*Objaśnienia czterech Ewangelii. Łukasz*; PL 30, 569), św. Augustyn z Hippony (354–430), *Sermo CCCLXXV, de Epiphania Domini III* (*Kazanie 375, na Objawienie Pańskie 3*; PL 39, 1668); św. Grzegorz I Wielki (ok. 540–604), *Moralia I, XVI* (PL 75, 537–538).

żeby piersi były pełne mleka i żeby narodzony chłopiec nie naruszył dziewictwa swej matki. Żadnego upływu krwi nie było przy położu, żaden ból nie pojawił się u rodzącej. Dziewica poczęła, dziewica porodziła, dziewica nadal pozostała”. Inna położna, imieniem Salome, słysząc te słowa, powiedziała: „Nie uwierzę w to, co słyszę, jeśli się sama nie przekonam”. A kiedy Salome zbliżyła się do Maryi, rzekła do niej: „Pozwól mi, abym zbadła ciebie i abym przekonała się, czy prawdę mówi Zahel”. Maryja pozwoliła jej na to i gdy ona zaraz wyciągnęła swoją rękę, uschła jej ręka, i zaczęła z bólu gwałtownie płakać i wołać: „Panie, Ty wiesz, że zawsze bałam się Ciebie i wszystkich ubogich leczyłam bez pobierania zapłaty. Od wdowy i sieroty nic nie brałam, a potrzebującego nigdy bez wsparcia nie odesłałam. A oto przez moją niewiarę stałam się nieszczęśliwa, gdyż odważyłam się badać Twoją dziewicę, która porodziła Światłość i po tym porodzie pozostała dziewicą”. Kiedy to powiedziała, ukazał się przed nią jakiś młodzieniec wspaniały i rzekł jej: „Podejdz do dzieciątka i oddaj mu pokłon. Dotknij je twoją ręką, a ono uzdrowi cię, ponieważ jest zbawieniem świata i wszystkich jemu ufających”. Salome natychmiast zbliżyła się do dzieciątka i oddając mu pokłon, dotknęła rąbka pieluszek, w które dzieciątko było owinięte, a wnet ręka jej stała się zdrowa. Wyszedłszy zaś na zewnątrz, zaczęła wołać i opowiadać o cudownych rzeczach, które widziała, i o tym, co ją spotkało, i jak została uzdrowiona. Słowom jej wielu uwierzyło³⁵.

W Kościele zachodnim opowieści apokryficzne zostały wyrugowane z liturgii, natomiast w Kościele wschodnim dla obu położnych znalazło się miejsce na Ikonie Bożego Narodzenia wystawianej w centralnym miejscu cerkwi podczas tego święta.

Postaci trzech mędrców zostały w Ewangelii nakreślone tajemniczo. Tradycja wczesnochrześcijańska przypisała magom (gr. μάγοι) perskie pochodzenie najprawdopodobniej za Cyceronem: „ei magos dixisse, quod genus sapientium et doctorum habebatur in Persis” („nazywa się ich magami, którzy posiadali wszelki rodzaj mądrości i uczoneości w Persji”)³⁶. Również niektóre Ewangelie apokryficzne wskazywały na Persję jako ojczyznę magów (m.in. Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska). Uważano ich za spadkobierców sztuki proroka Balaama, który zgodnie z 22–24 rozdziałem Księgi Liczb był mędrcem i wieszczem w Mezopotamii rozmawiającym z Bogiem i przekazującym jego wolę Balakowi, królowi Moabu. Król ten, obawiając się ekspansji Izraelitów podbijających krainy Kanaanu, prosił Balaama, by ich przeklął, Balaam jednak zamiast przekleństwa wypowiedział Izraelitom błogosławieństwo zgodnie z wolą Boga: „Wschodzi

³⁵ *Ewangelia Pseudo-Mateusza*, tłum. K. Obrycki, [w:] *Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie apokryficzne*, cz. 1: *Fragmenty. Narodzenie i dzieciństwo Maryi i Jezusa*, red. M. Starowieyski, Kraków 2003, s. 309–310.

³⁶ Cyceron, *De Divinatione*, lib. 1, 22.

Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło” (Lb 24, 17). Według Orygenesza magowie korzystali ze spisanych przepowiedni Balaama, dzięki czemu potrafili trafnie zinterpretować pojawienie się gwiazdy:

Jeśli bowiem jego prorocтва zostały zamieszczone przez Mojżesza w świętych księgach, to tym bardziej zapisane zostały przez ówczesnych mieszkańców Mezopotamii, wśród których Balaam uchodził za znakomitość i którzy, jak wiadomo, byli uczniami jego sztuki. Wszak to podobno od niego wywodzi się ród magów oraz ich nauka w krajach Wschodu. To oni, mając u siebie wszystkie prorocтва Balaama, posiadali i ten zapis: „Wезде gwiazda z Jakuba i powstanie człowiek w Izraelu”. Zapisy te magowie mieli u siebie i dlatego, gdy urodził się Jezus, poznali gwiazdę i zrozumieli, że proctwo się spełniło³⁷.

Dodatkową wskazówką dla magów miał być nienaturalny ruch gwiazdy, która w przeciwieństwie do wszystkich innych poruszała się z północy na południe: „Gdybyś mówił o słońcu, księżycu i wszystkich innych gwiazdach, to widzimy, iż posuwają się od wschodu ku zachodowi; ta zaś szła z północy na południe, w takim bowiem położeniu znajduje się Palestyna względem Persji”³⁸. Historia dostrzeżenia gwiazdy przez magów i pójścia za nią pojawia się też w apokryfach cerkiewnosłowiańskich, m.in. w opowieści Afrodycjana o cudzie w ziemi perskiej³⁹.

UZASADNIENIE WYBORU KAZAŃ ZAMIESZCZONYCH W PIERWSZEJ CZĘŚCI ANTOLOGII

Część pierwsza antologii kazań bożonarodzeniowych została tak ułożona, aby czytelnikowi dać przykład zarówno kazania skomponowanego zgodnie ze sztuką *artes praedicandi*, komentatorskiego – bliskiego homilii, polemistycznego, konceptystycznego, a także zawierającego wątki apokryficzne, egzemplia, apologię i polemikę oraz emblematy. W tomie tym znalazło się kazanie będące w zasadzie przekładem łacińskiego wzorca, są kazania będące rezultatem kompilacji zachodnich źródeł, ale także komponowane samodzielnie, choć przy użyciu rozmaitych „pomocy” homiletycznych, wśród których najbardziej interesujące wydaje się zainspirowanie *Catenaе aureae* i *Sumą teologiczną* św. Tomasza z Akwinu.

³⁷ Orygenes, *Homilie o Księdze Liczb*, tłum. S. Kalinkowski, wstęp H. Pietras, Kraków 2016, s. 154.

³⁸ św. Jan Chryzostom, *Homilia VI, 2*, [w:] idem, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, tłum. J. Krystyniacki, Kraków 2000, s. 80.

³⁹ *Апокрифы древней Руси*, составление и предисловие М. В. Рождественская, Санкт-Петербург 2002, s. 97–103.

W antologii znalazło się miejsce dla twórców rzymskokatolickich – duchownych spośród kleru diecezjalnego i zakonnego (dominianie, jezuici, reformaci, paulini), dla dwóch duchownych prawosławnych oraz dla ministrów kalwińskich. Wybrano kazania przeznaczone na różne perykopy z liturgicznego okresu Bożego Narodzenia – od pasterki po Epifanię. Celem było zaproponowanie szerokiego spektrum, pozwalającego na dostrzeżenie zarówno pewnej ciągłości, jak i różnorodności tradycji. Najobficiej jest reprezentowane stulecie od połowy XVI do połowy XVII wieku, ograniczone cezurami soboru trydenckiego i najazdu szwedzkiego. Jest to uzasadnione historycznie. Wtedy bowiem odnotowano najbujniejszy rozwój zarówno teorii, jak i praktyki kaznodziejskiej, nie tylko w Kościele katolickim, potwierdzony liczbą zachowanych przekazów kazań.

Autorem najstarszego kazania zamieszczonego w antologii jest Marcin zwany Polakiem, którego prace wywarły ogromny wpływ na historiografię, prawo i wreszcie kaznodziejstwo, o czym świadczą liczne wydania i redakcje jego dzieł. Jego *Kazanie na Narodzenie Pańskie* zostało starannie skonstruowane zgodnie z wymogami teorii *ars praedicandi*, za temat mając werset z Księgi Izajasza będący podstawą podziału mowy na trzy części (*divisio*), które podległy dalszym podziałom (*subdivisio*). Wszystkie egzemplarze, czyli krótkie, umoralniające narzeczki, Marcin Polak umieścił na końcu zbioru, a we właściwych tekstach kazań jedynie odwoływał się do nich hasłowo. W tym końcowym dodatku pogrupował je tematycznie, a w ramach jednego tematu uporządkował je, przypisując każdemu literę alfabetu.

Kolejny tekst pochodzi ze zbioru *Sermones de tempore* późniejszego o niemal stulecie Peregryna z Opolą. Zbiór ten cieszył się niezwykle popularnością – znane jest 250 kopii i 7 jego wydań. Anonimowy autor traktatu o sztuce głoszania kazań zalecał go do studiowania. Również biskupi polscy na początku XV wieku polecieli duchowieństwu parafialnemu posiadać przynajmniej jeden rękopis i głosić te kazania po polsku. Dwa z dziesięciu polskojęzycznych kazań gnieźnieńskich są niemal dosłownym przekładem kazań Peregryna. *Kazanie na święto Obrzezania Pana* koncentruje się wokół dwóch centralnych wątków tego święta, czyli obrzezania i imienia Jezus. Pełne jest alegorycznego wykładu Pisma Świętego, znajdziemy w nim także egzemplum.

Mateusz z Krakowa, jako współtwórca Akademii Krakowskiej i główny organizator jej Wydziału Teologicznego, był mistrzem dla pierwszego pokolenia jego profesorów. Znano go i czytano w Polsce. W Krakowie zachowało się ponad 30 rękopisów jego dzieł. Zamieszczone w tym tomie jego *Kazanie o Nieświętościach*⁴⁰ jest przykładem centonu⁴⁰ utkanego z cytatów głównie z komentarza

⁴⁰ Centon jest formą literacką sięgającą czasów hellenistycznych; tworzą centony z wierszy dawnych poetów, np. Homera czy Hezjoda. Istnieją też centony chrześcijańskie z IV–V wieku. Zob. M. Bažil, *Centones Christiani*, Paris 2009; T. Cieślakowska, *Centon i centonowa twórczość* [w:] eadem,

św. Tomasza z Akwinu *Catena aurea super Matthaeum* na to święto. Poza nim na warstwę argumentacyjną składa się Pismo Święte oraz inne drobne źródła, o których jest mowa w komentarzu.

Kazanie II na dzień Bożego Narodzenia ze zbioru tzw. *Kazań gnieźnieńskich* jest w większości przekładem tekstu Peregryna z Opola. Kazania polskie z tego zbioru powstały po roku 1409 i były przeznaczone dla słuchaczy prostych. Za ich autora uważa się pochodzącego z Wielkopolski Łukasza z Wielkiego Koźmina. Twierdzenie to opiera się na dwóch przesłankach. Po pierwsze, swoje łacińskie kazania opatrywał on podobnymi *prothematicis* do tych, które znajdujemy w *Kazaniach gnieźnieńskich*, a po drugie, gromadzona najprawdopodobniej przez niego biblioteka w Beszowej, gdzie był rektorem nowego kościoła, zawiera te tytuły, z których korzystał twórca *Kazań gnieźnieńskich*. Tworzone przez Wielkopolanina, pochodzą z Małopolski, trafiły do Gniezna i tam zostały odkryte w XIX wieku, zyskując nazwę gnieźnieńskich. Istnieje kilka ich edycji. Zachodzi zatem pytanie, czy istnieją powody, by pokusić się o jeszcze jedną? Dwie dziewiętnastowieczne edycje nie były wolne od błędów. Dziś można się z nimi zapoznać jedynie w specjalistycznych czytelnich⁴¹. Dostępne są natomiast trzy edycje naukowe *Kazań gnieźnieńskich* typu A, przy czym w *Chrestomatii* znalazł się jedynie fragment *Kazania II na Boże Narodzenie*⁴², oraz jedna edycja popularnonaukowa typu B, lecz zabrakło w niej *Kazania II na Boże Narodzenie* – czyli *de facto* kazanie to nie doczekało się edycji popularnonaukowej⁴³. Próżno też szukać wyczerpującego komentarza, który objaśniałby równocześnie właściwości języka, zależność od oryginału, kwestie liturgiczne i apokryficzne pojawiające się w tekście, a także źródła erudycji autora przekładu. Zdecydowano się zatem na opracowanie takiej edycji, która pozwoliłaby także zaobserwować zależność kazania od łacińskiego wzorca oraz przeanalizować wątki apokryficzne.

Ostatnie z epoki średniowiecza jest *Kazanie na Niedzielę w Oktawie Narodzenia Pańskiego* Mikołaja z Błonia. Na uwagę zasługuje w nim oralny charakter tekstu uporządkowanego w tradycyjny, czytelny sposób, z wyraźnie zarysowanymi podziałami i modlitwą na końcu egzordium. Autor korzystał ze współczesnych

W kręgu genologii, intertekstualności i teorii sugestii, Warszawa–Łódź 1995, s. 151–159; M. Gilski, *Mariologia centonów*, Kraków 2015.

⁴¹ *Zabytek dawnej mowy polskiej*, oprac. L. Jagielski, Poznań 1857; *Kazania gnieźnieńskie. Tekst i glosy*, wstęp i oprac. W. Nehring, Kraków 1896 (Rozprawy Akademii Umiejętności, 25).

⁴² *Kazania gnieźnieńskie. Podobizna, transliteracja, transkrypcja*, wstęp i oprac. S. Vrtel-Wierczyński, Poznań 1953 (Zabytki Języka i Literatury Polskiej, 2); *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, oprac. W. R. Rzepka, W. Wydra, wyd. 2 popr., Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 96–103; *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, oprac. zespół pod kier. W. Twardzika, Kraków 2006.

⁴³ *Średniowieczna proza polska*, wybór i oprac. S. Vrtel-Wierczyński, Wrocław 1959 (Biblioteka Narodowa. Seria I, 68).

mu komentarzy Mikołaja z Liry, Hugona z Saint-Cher i Mikołaja z Gorrón. Wielu cytatów nie udało się jednak zlokalizować w dostępnych bazach danych.

Kolejną grupę kazań zamieszczonych w antologii tworzą teksty z pierwszego półwiecza po soborze trydenckim, noszące cechy bądź polemiczne, bądź pozytywnokonfesyjne. *Kazanie na Boże Narodzenie* Grzegorza Orszaka pochodzi z pierwszej polskojęzycznej postylli stanowiącej przyswojenie czytelnikowi postylli niemieckich Filipa Melanchtona i Johanna Spangenberg. Orszak z prostotą, dając świadectwo nie w pełni rozwiniętego języka, czasem nieporadnie wyrażającego wzniosłe, teologiczne treści, zastosował przejrzyisty schemat kazania, porządkując je w punkty podsumowane krótką, umoralniającą nauką na końcu. Kolejne kazanie pochodzi z postylli Rejowej, a poświęcone jest przepowiedni mesjańskiej z Księgi Izajasza. Nie jest ono jednak jawnie polemiczne, jedynie suponuje pewne podobieństwo między tymi, którzy nadzieję zbawienia pokładali w Prawie z tymi, którzy pokładają ją w uczynkach – przedstawiciele obu tych grup Rej postrzega jako „siedzących w cieniu śmierci”. *Kazanie na Dzień Bożego Narodzenia* Jakuba Wujka pochodzi z jego *Postylli katolickiej*, z zamierzenia polemicznej wobec postylli Rejowej. Wystarczy zaglądnąć do rejestru tematów u Wujka, by zauważyć, że krytyka heretyków, posunięta do inwektywy, zdominowała wykład pozytywny. Z nią z kolei w dialog wszedł Grzegorz z Żarnowca postyllą wydaną w Krakowie w latach 1580–1582. Wujek odpowiedział apologią swej postylli *Apologija, to jest obrona Postylle Katolickiej, przeciw sprośnym wykrętom i potwarzam Postylle Heretyckiej, w Krakowie wydanej, Roku Pańskiego 1582* dołączoną do wydania drugiego postylli większej (Kraków 1584)⁴⁴. Odpowiedzią Żarnowczyka było zaś dzieło *Obrona Postylli Ewangelickiej, to jest odpowiedź na apologiją jezuicką, w Krakowie niedawno wydaną* (Kraków 1584, Wilno 1591). Składało się ono z dwóch części: pierwsza zawierała krytykę postylli Wujka, druga – obronę własnego stanowiska, obie utrzymane w gwałtownym tonie polemicznym. Wydanie drugie postylli Żarnowczyka, z którego pochodzi edycja w niniejszej antologii, było wyraźnie złagodzone, usunięte zostały fragmenty polemiczne, atakujące konkretne miejsca w postylli Wujka. Zdecydowano się wybrać kazania pasterkowe obu autorów i zestawić w ten sposób opis katolickiego i protestanckiego postrzegania Bożego Narodzenia. Oba teksty zostały skomponowane przy użyciu harmonijnych okresów retorycznych, kunsztownych figur retorycznych oddających paradoksy przyjścia na świat Wszechmogącego w dziecinny ciele, w sposób godny i łagodny, bo nad złóbkim nie wypadało się kłócić. Kaznodzieje dawali upust emocjom na kolejnej mszy, w kazaniach – dotyczących prologu Janowego i prawd doktrynalnych – ocierających się o inwektywę. W zamieszczonym w tym tomie zestawieniu jednak nie widać polemiki,

⁴⁴ Nie on jeden atakował postyllę Grzegorza z Żarnowca, także Stanisław Grodzicki, *Prawidło wiary heretyckiej...*, Wilno 1592.

jedynie afirmatywne opisanie własnych obchodów liturgicznych. Co ważne, kazania na pierwszą mszę bożonarodzeniową w obu zbiorach praktycznie nie uległy zmianie w dwóch edycjach – nie trzeba ich było oczyszczać z polemiki, bo od początku były utrzymane w łagodnym tonie. U Wujka na zakończenie wstępu i na zakończenie całego kazania występują serie wykrzyknień mających poruszyć, zmotywować do zmiany życia, podjęcia konkretnych działań. Żarnowczyk z kolei postuluje we wstępie prostotę wypowiedzi, jednak nie stroni przed kunsztownie skonstruowanymi okresami retorycznymi, pełnymi antyteptycznych szeregów.

Kolejne dwa kazania zawierają katolicki, pozytywny wykład biblijno-doktrynalny. Pierwsze z nich *Kazanie na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego* Marcina Białobrzeskiego jest przykładem użycia najlepszych dostępnych wówczas kompendiów wiedzy na temat realiów biblijnych. Biskup kamieniecki analizuje perykopę Ewangelii zdanie po zdaniu, wiele miejsca poświęcając analizie historycznej opartej na dziełach autorów starożytnych i współczesnych z pominięciem średniowiecznych źródeł wiedzy. Egzegezę biblijną wzbogaca źródłami naukowymi, historycznymi, geograficznymi, etymologicznymi. Należy przyznać, że wykład Białobrzeskiego jest najbardziej sumienny i systematyczny, co wyróżnia biskupa spośród wszystkich kaznodziejów. Natomiast Stanisława Karnkowskiego *Kazanie o narodzeniu Pana Zbawiciela naszego według ciała* pochodzi z jego wzorcowego zbioru kazań dla polskiego kleru. Stanisław Karnkowski podczas swojego biskupiego urzędowania wizytował parafie i osobiście głosił w nich kazania, jak sam zaświadczył w dedykowanej królowi Zygmuntowi III Wazie przedmowie: „tak rozumiem, że jako matka nielitościwa, która mogąc piersiami swymi karmić niemowlętko swe, jednak je mamce podaje – tak pasterz niemiłosierny na się i na owieczki swe, który tak potrzebny urząd przepowiadania nauki niebieskiej, mogąc go z wielkim pożytkiem sobie zleconych odprawować, z siebie składa, a na substytuty wkłada. [...] Teraz [...] w zeszlých leciech swych, kiedy już zdrowie i siły nie służą, kiedy jeździć i kazać jako przedtym nie mogę, nie chcąc jednak tego ostatniego wieku swego próżnowaniem dokonać, a żeby jakieżkolwiek prace moje inszym, w winnicy Pańskiej robiącym, pomocne były, zebrawszy z pilnością traktat albo kazań kilka z Pisma Świętego i z Doktorów Kościoła powszechnego o Mesyjaszu, światu od Boga obiecany i posłany, Panie Zbawicielu naszym, one pod imieniem W. K. M. do druku podałem”⁴⁵. Jego wzorcowe kazanie zawiera dość bogaty komentarz biblijno-historyczny do Ewangelii, nie tak imponujący, jak u Białobrzeskiego. W przeciwieństwie do niego Karnkowski nie stronił od encyklopedycznych prac św. Tomasza z Akwinu.

⁴⁵ S. Karnkowski, *Przedmowa*, [w:] *Mesyjasz...*, op. cit., k. a3v.

Wśród kaznodziejów katolickich dających pozytywny wykład doktryny nie mogło zabraknąć Piotra Skargi, stawianego jako wzór idealnego mówcy kościelnego. Jego *Kazanie na dzień Bożego Narodzenia*, jak sam zaznaczył, zawierało „zrozumienie proste a krótkie tej przechwalebnej i dziwnej Ewanjelijej, zebrane z Doktorów świętych i z przebranych wykładów ich”. Istotnie, wiele myśli w nim zawartych pochodzi od ojców Kościoła i św. Tomasza z Akwinu. Wnikliwa analiza tekstu nie pozwoliła natomiast stwierdzić zależności od dwóch autorów, których dzieła były wzorcem dla wielu innych kazań Skargi: Thomasa Stapletona i Roberta Bellarmina.

Ostatnim z kazań o charakterze kontrowersyjno-konfesyjnym jest *Kazanie na dzień Pańskiego Obrzezania* Krzysztofa Kraińskiego, działacza kalwińskiego, który również mógł się poszczycić bogatym doświadczeniem kaznodziejskim. W przedmowie do postylli adresowanej do kasztelana trockiego Jerzego Radziwiłła autor ten wyznał, iż po 22 latach pracy „zdało mi się w tym zacnym a świętym rzemieśle kaznodziejstwa mego, póki jeszcze sił zstawa i nim Pan Bóg odejmie ducha mego od ciała, abym Postyllę abo kazania na Niedziele i na Święta, i na Epistoły na jawią wydał, ku rozmnożeniu chwały Bożej, ku utwierdzeniu wiernych, ku pocieszeniu smętnych, ku posileniu mdłych, ku zbudowaniu niewiernych”. Postylla z 1611 roku składała się z trzech części: dwóch na niedziele i jednej o świętych. Później autor kontynuował prace nad wydaniem kolejnych dwóch części, ukazały się one w Rakowie między 5 sierpnia 1617 roku a początkiem roku 1618. Sam Kraiński zmarł, kiedy były jeszcze w druku. Postylla wydaje się autorska, tym bardziej że kaznodzieja ten w wielu miejscach zarzuca Skardze i Wujkowi wtórność oraz czerpanie całych fragmentów i cytatów z innych dzieł i zbiorów. Zdradza ona niebywałą erudycję, o której świadczy sięganie do najprzeróżniejszych źródeł, przy równoczesnym pozostawaniu krytycznym wobec nich. Na uwagę zasługuje fakt, iż Kraiński w wybranym kazaniu ani razu nie powołuje się na twórców kalwinizmu czy wybitnych kalwinistów, cytuje jedynie ojców Kościoła, czasem uczonych katolickich, bądź to dla wykazania ich błędów, bądź dla ukazania, że i katolicy czasem mają rację.

W niniejszej antologii zamieszczone zostały dwa przekłady kazań prawosławnych. W Kościele wschodnim kazanie znalazło uwierzytelnienie w liturgii stosunkowo późno. Duchowni wschodni często praktykowali w cerkwiach odczytywanie, i to w końcowej części nabożeństwa liturgicznego, odpowiedniego dla danej perykopy ewangelicznej fragmentu z pism ojców Kościoła, a zwolennicy ortodoksyjnej wykładni próbowali dyskryminować kazanie jako element liturgii niebezpieczny, podatny na wpływy ludzkie i niekonieczny. Intensywny rozwój kaznodziejstwa katolickiego i protestanckiego na Zachodzie nie pozostał bez wpływu na członków Kościoła na terenach Rusi Podkarpackiej i Kijowskiej. Wyrosła wówczas widoczna potrzeba głoszenia kazań i pouczeń żywych i aktualnych, a nie tylko odczytywanych w niezmienionej formie od lat, a co za tym

idzie – szukania wzorców dla tego rodzaju mów kościelnych. Takim wzorcem stały się polskojęzyczne postylle, przede wszystkim zaś postylla Rejowa, czy to w postaci przełożonych na język ruski fragmentów włączonych do kazania, czy też odczytywanych jego kazań w całości⁴⁶, a także, w o wiele mniejszym stopniu, wydana później postylla Jakuba Wujka. W Kościele wschodnim w XVI wieku największą popularnością w przekazach rękopiśmiennych cieszył się homiliarz zwany *Homiliarzem Kalista*, *Jana IX Agapitosa* lub *Homiliarzem Patriarchalnym II*. Wydał go drukiem hetman Grzegorz Chodkiewicz w 1569 roku u Iwana Fiodorowa, a wydanie to zwane jest *Ewangelią Pouczającą* lub *Ewangeliarzem Zabłudowskim*. Zbiór ten został przełożony na prostą mowę ruską przez Melecjusza Smotryckiego i wydany w Jewiu (obecnie Vievis na Litwie) w 1616 roku jako *Евангелія учительного...* jeszcze przed konwersją autora na grekokatolicyzm. Z niego pochodzi zamieszczone w antologii *Kazanie na Niedzielę po Narodzeniu Pańskim*, pozbawione apokryfów, odwołujące się do wiedzy etymologicznej i historycznej. Kolejny tekst z tego kręgu to *Pouczenie na Przestawny Dzień Narodzenia Pana Boga i Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa* Cyryla Trankwiliona Stawrowieckiego z jego zbioru *Евангеліе учительное* (*Ewangelie Pouczające*) wydane w Rachmanowie w 1619 roku. Zasadniczy zrąb tego zbioru to *Ewangeliarz Zabłudowski*, jednak jest to dzieło innowacyjne, opracowane redakcyjnie i zmodernizowane, nietrzymające się ściśle kalendarza liturgicznego, zawierające wiele pouczeń i wykładni teologicznych, a także umoralniających. Homiliarz ten wzbudził potężne kontrowersje w środowisku prawosławnym. Został potępiony na soborze i zakazany, a egzemplarze bywały publicznie palone. Pouczenie na Boże Narodzenie zawiera kompilację wielu myśli ojców Kościoła, ale także wątków apokryficznych, i to podanych w takiej wersji, jakiej nie udało się odnaleźć w żadnych źródłach drukowanych.

Późniejszy okres aż do połowy XVIII wieku reprezentują kazania katolickie, w których nie ma już śladów polemiki wyznaniowej, a na pierwszy plan wysuwa się retoryka konceptu. Fabiana Birkowskiego OP *Kazanie na dzień Trzech Królów* pochodzi z drugiego opracowanego przez niego zbioru na niedziele i święta całego roku⁴⁷, w którym, by nie powtarzać analiz zawartych w pierwszym, ułożył kazania raczej tematyczne niż postylne, odchodząc od egzegezy tekstu Ewangelii. Te świąteczne bliższe stają się kazaniom tematycznym, przygodnym, związanym z *genus deliberativum*⁴⁸. Tekst w niniejszej antologii zawiera dojrzałe,

⁴⁶ J. Janów, *Tłumaczenia i przeróbki z „Postylli” M. Reja w pouczeniach ruskich (tymczasowy wykaz około 50 kodeksów)*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 48 (1947) nr 8, s. 302.

⁴⁷ F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne [...]*. Tom pierwszy był drukowany dwukrotnie w latach 1620 i 1623, tom drugi, całkowicie odmienny, w roku 1628; wszystkie edycje wyszły z krakowskiej oficyny Andrzeja Piotrkowczyka.

⁴⁸ Por. M. Korolko, *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*, Warszawa 1971, s. 189.

świadome i kunsztowne unaocznianie za pomocą metafor oraz odwoływania się do zmysłów za pomocą czasowników „słyszę”, „widzę”.

Z kolei Franciszek Rychłowski OFM wybrany na temat werset „Wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby był spisany wszytek okrąg świata” (Łk 2, 1) wykorzystał do zbudowania metafory pochodzenia Osób Boskich jako sporządzenia odpisu. Jedne z najbardziej zawiłych kwestii teologicznych, mianowicie życie wewnętrzne Trójcy Przenajświętszej, zostały oddane za pomocą konkretnej czynności właściwej ludziom, w ten sposób, by nie tylko pouczyć, ale i wzbudzić zachwył.

Jacek Liberiusz CRL, do którego w literaturze przedmiotu bodaj najbardziej przyłgnęło określenie „konceptystyczny”, swe *Kazanie pierwsze na dzień Narodzenia Syna Bożego Pana naszego Chrystusa Jezusa* skomponował – wydawałoby się – przekornie w sposób bardzo schematyczny, wykorzystując strukturę wywodu *Sumy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu jako schemat inwencyjny dla przeprowadzenia dowodzenia w kwestii stosowności i konieczności wcielenia Syna Bożego. Wyraźnie zarysował plan we wstępie, następnie konsekwentnie zrealizował zapowiedziany schemat, łącząc wielowiekową teologię i kontemplację Dzieciątka w ludzkim ciele. Nie podązał niewolniczo za *Sumą*, w trzeciej części przeprowadził odmienną od kanonicznej argumentację, ożywiając skostniałą strukturę scholastycznego wywodu zadziwiającymi figurami myśli, przeplatając argumenty skryptyzystyczne tekstami pieśni, historii i dzieł świeckich.

Kulminację barokowego konceptyzmu zawiera *Kazanie III na święto Bożego Narodzenia* Bazylego Rychlewicza OFMConv, które jest zainspirowane w pierwszej kolejności schematem wzorcowego kazania konceptystycznego Emmanuela Tesaura łączącego czas narodzin Zbawiciela z przesileniem dziejów. Myśl ta *de facto* towarzyszyła ludzkości od stuleci, jednak dopiero Tesaur, a za nim jego naśladowcy ułożyli z niej zaskakujący koncept. U Rychlewicza naśladownictwo włoskiego wzorca obejmuje jedynie około trzecią część kazania. W pozostałej korzysta on z wielu pomocy erudycyjnych, wysiłki edytorskie pozwoliły przyglądać się bliżej źródłom erudycji kaznodziej, jednak ich pełna identyfikacja okazała się niemożliwa⁴⁹. W szereg argumentacyjny franciszkanin ten włącza wiele *curiositates* z dziedziny geografii, kosmografii czy emblematyki. Porwany szyk zdań, nieoczywiste związki składniowe, długie szeregi synonimiczne miały zapewne uczynić lekturę jeszcze bardziej zadziwiającą. Za tym wzorcowym kazaniem Tesaura w całości natomiast podążył Andrzej Murczyński SJ w *Kazaniu na uroczystość Bożego Narodzenia*. Jest to niemal dokładny przekład z powtórzeniem użytych *auctoritates*. *Kazanie na dzień Narodzenia Pańskiego* Jana Wolskiego SJ opiera się na koncepcie, wedle którego uniesienie głów ludu

⁴⁹ Podobnie W. Pawlak, *Kazanie jako koncept*, [w:] idem, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 2005, s. 275.

wiernego opisane w Ewangelii według św. Łukasza: „Podnieście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze” (Łk 21, 28) było możliwe dzięki temu, że druga Osoba Boska, Syn Boży, zniżyła głowę. Myśl tę miały zilustrować trzy emblematy wzięte z dzieła Filipa Picinelliego *Mundus symbolicus*.

Część pierwszą antologii zamykają dwa kazania-homilie kierowane do prostego odbiorcy, pozbawione konceptów czy skomplikowanej egzegezy. Są to *Kazania na Boże Narodzenie* Stanisława Szembeka oraz Teodora Grubera. Dzieli je blisko 80 lat, a łączy fakt, że ich autorzy byli duchowymi przywódcami wspólnoty kościelnej. Szembek sprawował urząd prymasa Polski, Gruber natomiast m.in. kaznodziei w sanktuarium na Jasnej Górze. Zasłynął z przyswojenia polskiemu odbiorcy osiągnięć ówczesnego francuskiego kaznodziejstwa. Także wydane w niniejszym zbiorze kazanie jest zainspirowane twórczością Louisa Bourdaloue.

Wielką radością i przywilejem była możliwość umieszczenia aż 23 kazań bożonarodzeniowych w części staropolskiej tej antologii. Dostąpiwszy do tego przedśionka nieba dla edytorów, nie wypada narzekać na szczupłość miejsca w edycji, jednak każdy miłośnik literatury dawnej zdaje sobie sprawę, że za takim wyborem musi stać wiele godzin poszukiwań i konsultacji, uważnej lektury, trudnych decyzji, a w rezultacie także powstania listy tekstów, dla których brakło miejsca. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje kazanie *De Nativitate* z tzw. kolekcji Piotra z Miłosławia⁵⁰, a także kazania takich autorów, jak Stanisław ze Skarbimierza, Jakub z Paradyża, Tomasz Młodzianowski czy Krzysztof Haberkant.

W antologii nie umieszczono także tekstu Konstantego Szyrwida (1579–1631), twórcy literackiego i teologicznego języka litewskiego, który pisał i głosił kazania również w języku polskim⁵¹. Wynika to z faktu, iż jego główne dzieło: *Punkty kazań od Adwentu aż do Postu, litewskim językiem, z wytłumaczeniem na polskie przez księdza Konstantego Szyrwida, Theologa Societatis Iesu [...] wydane (Wilno 1629)* nie zawiera pełnych tekstów kazań, a raczej scenariusze, schematy inwencyjno-dyspozycyjne kazań⁵². Sam autor przyznaje:

⁵⁰ Szerzej omówione w artykule: K. Bracha, *Piętnastowieczne kazanie na Boże Narodzenie z tak zwanej kolekcji Piotra z Miłosławia*, [w:] *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i we wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce 2002, s. 193–207.

⁵¹ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień przy współpracy zespołu jezuitów, wyd. 2, Kraków 2004, 673; *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. 4, Warszawa 1983, s. 294–295 (L. Piechnik); *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 237 (S. Brzozecki).

⁵² Warto zaznaczyć, że ten niezwykle ważny i reprezentatywny dla języka i kultury litewskiej zabytek, jakim są *Punkty kazań od Adwentu aż do Postu* Konstantego Szyrwida, został pieczołowicie wydany staraniem Polonistycznego Centrum na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wileńskiego w roku 2015. To krytyczne wydanie z wieloma objaśnieniami opracowały Virginija Vasiliausienė i Kristina Rutkovska.

Masz tu, Czytelniku łaskawy, punkty do kazań dosyć, jak mnimam, dostateczne, a nie same kazania istotne, jako w innych postyllach jest obyczaj. Miałem to dobrze na oku, aby i nazabawniejszy łąco tę pracę moję czytać mogli, i żeby się wygodziło kaznodziejom, którzy nie tak słów, jako rzeczy samej potrzebują⁵³.

Dużą pokusą było też znalezienie miejsca w wyborze dla kazań żartobliwych. Nęciło umieszczenie kazań noworocznych-kolędowych, w których mówcy obdarzali słuchaczy kunsztownie ukształtowanymi w materii słownej podarkami. Ciekawą propozycją pozostaje kazanie „Biskupa Młodzianków” wybranego spośród studentów 6 grudnia i intronizowanego podczas Święta Młodzianków 28 grudnia, jako że było to równocześnie święto patronalne katedralnych *minores*: chórzystów, scholarzy, kleryków i subdiakonów⁵⁴. Do antologii kandydowało również kazanie Andrzeja Murczyńskiego *Na Niedzielę Vacat* o poszukiwaniu zaginionej niedzieli wśród przedstawicieli różnych stanów⁵⁵. Ostatecznie do tomu weszły kazania pełne radości płynącej z faktu Bożego Narodzenia i Objawienia. Pozostaje mieć nadzieję na możliwość przyszłej edycji tomu kazań żartobliwych.

Podziękowania za trud włożony w przygotowanie tej antologii zechcą przyjąć w pierwszej kolejności tłumacze: Alicja Nowak, Łukasz Halida i Denys Piliłowicz, których wysiłek pozwolił przybliżyć polskojęzycznemu czytelnikowi teksty łacińskie i ruskie. Redaktor części staropolskiej pragnie również złożyć podziękowanie na ręce tych wszystkich osób, które służyły kompetentną radą, a więc Dagmary Wójcik-Zegi, Janusza Gruchały, Lidii Grzybowskiej, Aleksandra Naumowa, Romana Mazurkiewicza, Mariusza Leńczuka, Michała Czerkiewicza i Wojciecha Węgrzyniaka.

KAZNODZIEJSTWO BOŻONARODZENIOWE DWÓCH OSTATNICH STULECI

Doniosłość wydarzenia, jakim było narodzenie Jezusa Chrystusa, podkreślona jest także w kazaniach drugiej części antologii obejmującej wybrane teksty z ostatnich dwóch stuleci. Wejście Syna Bożego w rodzinę ludzką, aby ją zbawić, znalazło swój konkretny wyraz w odnowionym przez Sobór Watykański II roku liturgicznym i kalendarzu. „Po dorocznym obchodzie misterium paschalnego nic nie jest Kościołowi droższe, jak obchód wspomnienia

⁵³ K. Szyrwid, *Punkty kazań od Adwentu do Postu*, wydanie krytyczne, przygotowały Virginija Vasiliauskienė i Kristina Rutkovska, Lietuvių kalbos institutas, Vilnius 2015, s. 27.

⁵⁴ Por. M. Mejor, *Kazanie Biskupa Młodzianków „Hoc bibe quod bos sis” z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej 2192*, [w:] *Kaznodziejstwo średniowieczne – Polska na tle Europy. Teksty, atrybucje, audytorium*, red. K. Bracha, A. Dąbrowka, Warszawa 2014, s. 15–32.

⁵⁵ A. Murczyński, *Słowo Boże na niedziele całego roku po różnych kościołach opowiedziane* [...], Sandomierz 1756, s. 39–46.

Narodzenia Pańskiego i Jego pierwszych wystąpień⁵⁶ – stwierdza *Mszal rzymski dla diecezji polskich*.

Kaznodziejstwo ostatnich dwóch stuleci medytuje często nad przyjściem Syna Bożego na ziemię. To doniosłe wydarzenie zostało przybliżone w 15 kazaniach wybitnych i cenionych kaznodziejów podejmujących ten temat. Są to w porządku chronologicznym: Jan Paweł Woronicz, Tomasz Bojanowski, Józef Sebastian Pelczar, Władysław Chotkowski, Bernard Łubieński, Władysław Bandurski, Paweł Kirstein, Józef Maria Bocheński, Jan Pietraszko, Jerzy Chowańczak, Jan Bernard Szłaga, Piotr Pawlukiewicz, Jacek Salij, Mieczysław Maliński i Stanisław Dziwisz. Należy podkreślić, iż grono kaznodziejów wyjaśniających misterium Bożego Narodzenia jest wysoce reprezentatywne. Są w nim biskupi (Jan Paweł Woronicz, Józef Sebastian Pelczar, Władysław Bandurski, Jan Pietraszko, Jan Bernard Szłaga, Stanisław Dziwisz), wybitni profesorowie (Władysław Chotkowski, Józef Maria Bocheński, Jacek Salij), kapłani diecezjalni (Władysław Chotkowski, Paweł Kirstein, Jerzy Chowańczak, Mieczysław Maliński, Piotr Pawlukiewicz) i zakonni (Tomasz Bojanowski CM, Bernard Łubieński CSsR, Józef Maria Bocheński OP, Jacek Salij OP), już kanonizowani (św. Józef Sebastian Pelczar), bądź słudzy Boży, których proces beatyfikacyjny jest w toku (Bernard Łubieński, Jan Pietraszko).

Każda antologia jest owocem starannej selekcji i często niełatwych decyzji, w wyniku których pewne teksty zostaną w niej zamieszczone, a inne pominięte. Również wyłonienie kazań bożonarodzeniowych z dwóch ostatnich stuleci w tej części tomu wymagało dokonania takiego wyboru. Przy założeniu, że celem antologii realizowanej w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki jest wydanie tekstów znaczących, w drugiej części niniejszego tomu zamieszczono i opatrzone komentarzem 15 kazań wyżej wymienionych kaznodziejów. Drugim kryterium wyboru tekstów była ich niedostępność dla zwykłego czytelnika. Dlatego też w tomie niniejszym zamieszczono dotąd niepublikowane kazanie o Bernarda Łubieńskiego *O maluczkim Jezusku na wielkim Wawelu*, wydobyte z Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów. Kolejnym kryterium wyboru tekstów było oryginalne miejsce ich wygłoszenia oraz kontekst społeczno-polityczny przeżywanych świąt Bożego Narodzenia. Czynniki te mają duży wpływ na recepcję kierowanego do słuchacza słowa. Mając to na względzie, w niniejszej antologii zamieszczono kazania wygłoszone nie tylko we wspaniałych świątyniach polskich, tak dostojnych jak katedra wawelska, „w miejscu, które niczym czuły sejsmograf rejestruje od wieków wiarę narodu polskiego w to wszystko, co Jezus Chrystus wniósł

⁵⁶ *Ogólne normy roku liturgicznego i kalendarza*, nr 32, [w:] *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, wyd. 2 poszerzone, Poznań 2009, s. [80].

w dzieje człowieka”⁵⁷ (kazania Pelczara, Łubieńskiego, Dziwisza), ale także w obozie żołnierskim w czasie pierwszej wojny światowej (kazanie Bandurskiego), skierowane do emigracji polskiej w Szwajcarii (kazanie Bocheńskiego) czy głoszone tuż po wprowadzeniu stanu wojennego (kazanie Chowańczaka). Przepowiadanie bezpośrednio pozostaje wciąż zasadniczą formą przekazu słowa Bożego. Jednakże wynalazek radia i telewizji sprawił, że w XX wieku zaczęto głosić je na szeroką skalę za pośrednictwem środków masowego przekazu. W niniejszym tomie zamieszczono trzy tego typu kazania radiowe wygłoszone w kościele Świętego Krzyża w Warszawie w uroczystość Bożego Narodzenia przez Jerzego Chowańczaka, Piotra Pawlukiewicza i Jacka Salija. Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało przerwę w realizacji ustaleń zawartych w porozumieniach sierpniowych. Pomiędzy 13 grudnia 1981 a 17 stycznia 1982 roku transmisja radiowej mszy świętej nie odbyła się sześciokrotnie. W „geście dobrej woli” pozwolono na przeprowadzenie transmisji mszy świętej w Boże Narodzenie 1981 roku. Homilia z tej uroczystości wygłoszona przez ks. Jerzego Chowańczaka ma wymowny tytuł *Zdziwiony lud*. Oprócz już wspomnianych wyżej ważnym kryterium wyboru kazań zamieszczonych w tym tomie jest również kryterium retorycznej różnorodności, które uwzględnia przede wszystkim topikę bożonarodzeniową, schematy naracyjne czy kompozycyjne, odmiany gatunkowe mowy kościelnej o narodzeniu Chrystusa, a także właściwe dla niej tropy i figury retoryczne. Jest to bardziej widoczne w części pierwszej tomu, gdyż w ostatnim półwieczu, zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II, zanika forma bogatej retorycznie mowy czy kazania na rzecz pełnej prostoty homilii. Należy wreszcie stwierdzić, że mimo imponującej objętości tomu nie znalazły się w nim teksty Piotra Semenki, Alfonsa Nossola, Mieczysława Brzozowskiego i Józefa Michalika, jakkolwiek mają oni w swym dorobku twórczym kazania bożonarodzeniowe, które z powodzeniem mogłyby pretendować do zamieszczenia w tej antologii⁵⁸.

Część drugą otwiera *Nauka na Boże Narodzenie* Jana Pawła Woronicza (1757–1829). Przyszły biskup krakowski, a później arcybiskup warszawski i prymas Królestwa Polskiego wygłosił ją prawdopodobnie 25 grudnia 1806 roku w Powsinie, gdzie był wtedy proboszczem. Nauki zwane czasem „naukami prostymi” były jedną z form przepowiadania kierowaną w XVIII i XIX wieku do

⁵⁷ S. Dziwisz, *Boże Narodzenie*, [w:] idem, *Homilie, listy pasterskie, przemówienia 2005–2006*, Kraków 2013, s. 184.

⁵⁸ Zob. P. Semenki, *Kazanie na Uroczystość Trzech Króli miane w Rzymie 1880 r.: O potrójnym oddaniu się Bogu*, [w:] idem, *Kazania na niedziele i święta roku kościelnego*, t. 1: *Od Adwentu do końca czasu wielkanocnego*, czcionkami drukarni Jakubowskiego i Sp., Lwów 1913, s. 67–82; A. Nossol, *Radość tajemnicy Bożego Narodzenia. Homilie bożonarodzeniowe*, Opole 1999; M. Brzozowski, *Kazania*, t. 1: *Kazania adwentowe i bożonarodzeniowe*, Lublin 2011; J. Michalik, *W nadziei na czynny z wiary*, t. 1: *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, Warszawa 2011.

ludzi niewykształconych⁵⁹. Miały im dostarczyć podstawowych pojęć religijnych i pouczyć o elementarnych prawdach wiary. Idealny model pasterza tych lat to wiejski proboszcz, nauczyciel i opiekun wiernych, łączący ich życie religijne z zaangażowaniem w doczesność. Słowem kluczem dla oświecenia w ogóle, a polskiego w szczególności była „edukacja”, synonim światła. Ideał ten realizował także Jan Paweł Woronicz, pracując jako wiejski proboszcz w Liwie, Kazimierzu Dolnym i w Powsinie⁶⁰. *Nauka na Boże Narodzenie* koncentruje się wokół tekstu naczelnego, którym są słowa anioła zwiastujące pasterzom narodzenie Jezusa: „Opowiadam wam wesele wielkie, iż się wam narodził Zbawiciel” (Łk 2, 10). By pojąć doniosłość tego wydarzenia, trzeba je widzieć w kontekście grzechu pierworodnego. Upadek pierwszych rodziców ściągnął na nas jako ich potomków dotkliwe konsekwencje: cierpienie, śmierć, brak możliwości zbawienia wiecznego. Narodziny Zbawiciela są więc dowodem wielkiego Bożego miłosierdzia i podstawą do wielkiej radości dla każdego wierzącego serca.

Także Tomasz Bojanowski CM (1800–1854) podkreśla w swym kazaniu prawdę, że wejście Syna Bożego w rodzinę ludzką ukazało, jak wielka jest Jego miłość do ludzi. Kaznodzieja ten, któremu wielką sławę przyniosła działalność na ambonie kościoła Świętego Krzyża w Warszawie, obrazuje wpieryw żałosny stan rodzaju ludzkiego po grzechu pierworodnym. Z tego upadku wydobyl nas Syn Boży, który w niezmierzonej miłości do ludzi stał się człowiekiem, odnowił naszą godność i wyniósł do wielkich zaszczytów, „abyśmy – jak podkreśla liturgia Bożego Narodzenia – poznając Boga w widzialnej postaci, zostali przezzeń porwani do umiłowania rzeczy niewidzialnych”. W odpowiedzi na ten dar powinniśmy kochać Boga, naśladować narodzonego Chrystusa w Jego umartwieniu, w dystansie wobec rzeczy doczesnych i pokorze. Kroczenie tą drogą zaprowadzi nas do nieba.

Kolejne dziewiętnastowieczne kazanie na Boże Narodzenie prezentowane w tej części tomu zostało wygłoszone w katedrze wawelskiej 25 grudnia 1885 roku przez Józefa Sebastiana Pelczara (1842–1924). Tytuł tego wystąpienia:

⁵⁹ Wydane w Bibliotece Narodowej *Pisma wybrane* Jana Pawła Woronicza, opracowane przez M. Nesteruk i Z. Rejman, zawierają dziwny, niestosowany w homiletyce podział na kazania religijne (czy mogą być kazania niereligijne?), kazania polityczne i kazania pogrzebowe (Biblioteka Narodowa. Seria I, 299, Wrocław 2002, s. LXXXI). W wyborze swym autorki pomijają jednak „kazania religijne”, zaznaczając, że nie zniekształca to myśli Woronicza, ponieważ w kazaniach politycznych można znaleźć te same podstawowe idee. Wydaje się, że o ile prawdą jest, iż można podzielić kazania na pogrzebowe, a nawet polityczne (do tej kategorii można zaliczyć kazania sejmowe, trybunałskie, a najczęściej patriotyczne), to w historii kaznodziejstwa nie ma nigdzie podziału na kazania religijne. Stosowany jest natomiast podział na kazania *de tempore* i *de sanctis*. *Nauka na Boże Narodzenie* Jana Pawła Woronicza należy do tej pierwszej grupy.

⁶⁰ Zob. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVIII–XX)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3.2, Lublin 1977, s. 89–90; K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 2: *Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, s. 39–41.

Dziecię Jezus królem, mistrzem, kapłanem wytycza jednocześnie plan rozważań nad tajemnicą Bożego Narodzenia podjętych przez profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, później biskupa przemyskiego, a dzisiaj już świętego Kościoła katolickiego. Kaznodzieja zachęca do pójścia do Betlejem, by uczcić Słowo Wcielone i przyjrzeć się, jak Ono od pierwszej chwili spełnia urząd króla, mistrza i kapłana.

Epifanii, drugiemu z wielkich tematów okresu Bożego Narodzenia, poświęcone jest kazanie ks. Władysława Chotkowskiego (1843–1926). Ten ceniony profesor historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego był jednocześnie jednym z najwybitniejszych kaznodziejów polskich przełomu XIX i XX wieku. W kazaniu zamieszczonym w tym tomie podkreśla on, że przyjście Syna Bożego na ziemię było tak wielkim wydarzeniem, iż Bóg przygotowywał je w ciągu wieków. Zapowiadali Go prorocy oraz wszystkie obrzędy i ofiary, figury i symbole Starego Przymierza. Bóg wzbudził także w sercu pogan niejasne oczekiwanie tego przyjścia, czego przykładem są trzej mędrcy poszukujący Nowonarodzonego. Kaznodzieja podziwia ich wiarę, ofiarność i roztropność.

Natomiast *O maluczkiem Jezusku na wielkim Wawelu* opowiada kazanie o Bernarda Łubieńskiego CSsR (1846–1933) wygłoszone w katedrze krakowskiej w Boże Narodzenie 1904 roku. Słynny „kulawy kaznodzieja” zwraca w nim uwagę na fakt, że największe dzieło Bożej wszechmocy dokonało się w sposób niesłychanie pokorny i ubogi. Ten znak ogołoconego ze wszystkiego Niemowlecia zachęca do poznania siebie i odpowiedzi, w jakim stopniu te cenne w oczach Bożych wartości są naszym udziałem.

Jak już wspomniano wyżej, w nietypowym miejscu głosił kazanie w noc Bożego Narodzenia biskup Władysław Bandurski (1865–1932). W grudniu 1915 roku udał się on na front – do legionistów. Wizytował polskie formacje wojskowe zajmujące pozycje na Wołyniu. Święta Bożego Narodzenia spędził w osadzie wybudowanej przez legionistów, nazwanej przez nich Legionowem. W kwaterach żołnierskich śpiewano kolędy i pieśni patriotyczne. W czasie uroczystej wieczerzy wigilijnej biskup łamał się ze wszystkimi opłatkiem. Po pasterce odprawionej w kaplicy polowej przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej przemówił do zgromadzonych żołnierzy i oficerów. Mówił o znaczeniu świąt Bożego Narodzenia i o toczącej się już drugi rok krwawej wojnie⁶¹. Wyrażał radość, że sprawuje pasterkę nie we wspaniałej, skąpanej w potoku światła katedrze, ale „pod czystym i jasnym niebios sklepieniem, wśród wysokich kolumn wspaniałego lasu, wśród czworoboku rycerstwa polskiego, [...] przy odgłosie z dala grających armatnich organów”. Klękając przed Bożą Dzieciną, biskup Bandurski zanosił wraz żołnierzami przejmującą prośbę, by z pozoży wojennej

⁶¹ J. W. Wysocki, A. C. Żak, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997, s. 47.

wyłoniła się niepodległa Polska. „Długo komentowano i wspominano jego piękne kazanie wygłoszone podczas pasterki 1915 roku na Wołyniu” – stwierdza Andrzej Chwalba, autor monografii poświęconej Legionom Polskim⁶².

Kolejne kazanie o Bożym Narodzeniu zamieszczone w tym tomie zostało wygłoszone już w odrodzonej ojczyźnie przez ks. Pawła Kirsteina (1883–1939). W tajemnicy wcielenia Syna Bożego ten zasłużony kaznodzieja diecezji chełmińskiej widział – co podkreśla już w tytule kazania – *Zdarzenie ponad wszystkie zdarzenia*. Niepozorne Betlejem znajduje się na ustach milionów, gdyż w nim niepojęty Bóg przyszedł w ludzkiej postaci. Niejasne oczekiwanie tych narodzin – przyznaje Kirstein – pojawia się nawet w wyobraźni wielkich pogańskich poetów i twórców mitów⁶³. Szczególnie pięknie pisze o tym wybitny pogański wieszcz Wergiliusz w słynnej *Eklodze IV* ze zbioru *Bukolik*, o czym już wspomiano wyżej. Czterdzieści lat przed narodzeniem Chrystusa *l'Altissimo poeta* – jak go nazwał Dante – zawarł w tym utworze mesjańską przepowiednię, zapowiadając narodzenie z dziewicy dziecka, które zmaże zbrodnie ludzkości, przyniesie pokój i zapoczątkuje nową erę. Kirstein podkreśla, że w całych dziejach świata nie było większego dzieła mocy Bożej niż to, że Syn Boży stał się jednym z nas, że Ten, przez którego wszystko zostało stworzone i który wszystko podtrzymuje w istnieniu, z miłości do nas tak bardzo się uniżył. Dziecię Boże sprowadziło ze sobą z nieba tyle łask, pociechy i światła, że święto Bożego Narodzenia stanowi wciąż niewyczerpane źródło zachwyty, podziwu i radości.

Antologia kazań bożonarodzeniowych nie byłaby pełna, gdyby nie uwzględniła kazań głoszonych do Polaków na emigracji. Dobrą ilustracją tego typu kaznodziejstwa jest wystąpienie Józefa Marii Bocheńskiego OP (1902–1995), wybitnego filozofa i logika, krytyka marksizmu i sowieckiego komunizmu. Był on także gorliwym duszpasterzem wojskowym i emigracyjnym, założycielem i pierwszym rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii. Zamieszczony w tomie tekst został wygłoszony w Boże Narodzenie 1955 roku. Kaznodzieja zwraca w nim uwagę na ważność rodziny. Ta podstawowa komórka społeczna została doceniona przez samego Jezusa. Mogąc na różne sposoby zbawić człowieka, przyszedł na świat w rodzinie Maryi i Józefa. Tym samym uświęcił każdą rodzinę ludzką składającą się z ludzi prawych i dobrych.

Wnikliwe analizy tajemnicy Bożego Narodzenia przeprowadza biskup Jan Pietraszko (1911–1988), jeden z najwybitniejszych mistrzów dwudziestowiecznej polskiej ambony, szczególnie popularny w środowisku krakowskiej inteligencji.

⁶² A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018, s. 314.

⁶³ C. Schönborn, *Boże narodzenie. Mit staje się rzeczywistością*, tłum. W. Szymona, Poznań 1998, s. 19–20, podkreśla, że różnica dzieląca mit od chrześcijańskiej prawdy nie jest taka sama jak między fałszem a prawdą. Mity nie są fałszywe dlatego tylko, że są mitami. Poszukiwania C. S. Lewisa doprowadziły go do stwierdzenia, iż „istotą chrześcijaństwa jest mit, który jest również faktem”.

W zamieszczonym w tym tomie kazaniu podkreśla on, że Syn Boży przez swoje wcielenie narodził się w świecie materii. „On, czysty duch, wziął na siebie naszą cielesność, poddaną prawu głodu i chleba, prawu cierpienia i śmierci”. Czyniąc świat materii swoją własną ojczyzną, pragnął, byśmy mogli stać się dziećmi Bożymi i narodzić się do Bożego życia.

Ze wszech miar wyjątkowe jest kolejne zamieszczone w niniejszym tomie kazanie ks. Jerzego Chowańczaka (1935–1995). Zostało ono nie tylko wygłoszone w kościele Świętego Krzyża w Warszawie 25 grudnia 1981 roku, ale też transmitowane przez Polskie Radio. Była to – jak już wspomniano wyżej – pierwsza msza święta radiowa transmitowana po wprowadzeniu stanu wojennego. Nadawane na mocy pamiętnych umów z sierpnia 1980 roku w każdą niedzielę o godzinie dziewiątej msze święte i głoszone w ich trakcie kazania docierały w swych początkach do niewyobrażalnej rzeszy 16 milionów słuchaczy⁶⁴.

Ksiądz Jerzy Chowańczak w swym wystąpieniu zatytułowanym *Zdziwiony lud* podkreśla, że przyjsciu Chrystusa Pana na świat towarzyszy zdziwienie, zaskoczenie i lęk. Wywołuje je fakt, że wszechmocny Bóg przyjmuje ludzką nędzę i niedostatek, wchodzi w szare życie ludzkie, budzi przerażenie króla Heroda. Jednakże to zdziwienie po spotkaniu z Nowonarodzonym przeradza się u pasterzy w radość i uwielbienie Boga. Podobnie Polacy przeżywający święta Bożego Narodzenia w stanie wojennym doświadczają niedostatku, lęku i niepewności jutra. Spotkanie ze Zbawicielem może przemienić te obawy w radość i przynieść im wewnętrzny pokój, gdyż pokazuje ono, jak wielką wartość ma człowiek w oczach Bożych.

Na doniosłe pytanie, dlaczego Bóg staje się człowiekiem, odpowiada też w swym kazaniu biskup pelpliński Jan Bernard Szłaga (1940–2012). Podkreśla on, że dzięki tajemnicy wcielenia możliwe stało się odkupienie człowieka. Przyjęcie przez Syna Bożego natury ludzkiej jest – jak stwierdza w tytule – „dniem odrodzonego człowieczeństwa”. Tym samym człowiek cudownie stworzony przez Boga jeszcze cudowniej zostaje naprawiony (*mirabilis reformasti*), stając się nowym stworzeniem.

Oryginalne jest również kazanie ks. Mieczysława Malińskiego (1923–2017) pt. *Radość wielka*. Ten ceniony duszpasterz i kaznodzieja, prozaik i eseista lubował się w lakonicznej formie. W taki też sposób wypowiedział się w zamieszczonym

⁶⁴ Zob. K. Panuś, *Przesłanie nadziei w „Świątokrzyżskich kazaniach radiowych” w latach stanu wojennego*, [w:] *Servabo legem Tuam in toto corde meo*, red. A. Zakręta, A. Sosnowski, Kraków 2013, s. 169–179. Po roku 1989 liczba ta zmalała. W atmosferze odzyskanej wolności pojawiło się bowiem wielu innych nadawców radiowych, którzy także rozpoczęli regularne transmisje mszy świętych. Dzieło to podjęła również telewizja. Niemniej jednak – jak zauważa J. Jachimczak, *Od redakcji*, [w:] *Świątokrzyżskie kazania radiowe*, t. 6, Kraków 1991, s. 6 – sondaż przeprowadzony przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej w 1992 roku dowiódł, iż każdej niedzieli mszy świętej transmitowanej z warszawskiej świątyni słuchało około 5,5 miliona ludzi.

w tym tomie tekście, podkreślając, że narodziny Syna Bożego zwiastują prawdę wprost niepojętą, iż Bóg pragnie, by człowiek nie zginął na wieki.

Na przeżywanie świąt Bożego Narodzenia i ich atmosferę rzutują często ważne wydarzenia polityczne. Ks. Piotr Pawlukiewicz (ur. 1960), kapłan archidiecezji warszawskiej, wykładowca homiletyki i ceniony rekolekcjonista, przybliżył w swym radiowym kazaniu *Przesłanie polskiego Bożego Narodzenia 1995 roku*. Przeżywano je wkrótce po zwycięstwie w wyborach prezydenckich Aleksandra Kwaśniewskiego, lidera postkomunistów. Dla wielu ludzi Solidarności i działaczy opozycyjnych był to szok. Kaznodzieja, nawiązując do tego, przyznaje, że „morze czerwone» zbyt głęboko rozlało się w sercach wielu Polaków”, a konsekwencje tego będą widoczne przez długie lata.

Także kazanie Jacka Salija OP (ur. 1942) zostało wygłoszone w misjonarskim kościele Świętego Krzyża w Warszawie i transmitowane przez Program Pierwszy Polskiego Radia, ale już w atmosferze odzyskanej wolności, w dniu 25 grudnia 2002 roku. Wybitny dominikański profesor, znakomity kaznodzieja i popularyzator teologii podkreśla w nim, że ludzkie narodzenie Syna Bożego dokonało się w nocy. Towarzyszyły mu ciemności zarówno fizyczne, jak i duchowe, czyli grzechy. Ich symbolem są serca ludzi skamieniałe do tego stopnia, że zamknęły swoje domy przed mającą rodzić kobietą, zgubili zatem nie tylko Boga, ale również swoje człowieczeństwo. Dzień narodzin Chrystusa jest zstąpieniem Bożej światłości w ludzkie ciemności⁶⁵. Jednocześnie Syn Boży przychodzi do nas jako bezbronne i potrzebujące opieki dziecko. Wyzwała to w człowieku miłość, która rozjaśnia ciemności grzechu i jest jedyną godną odpowiedzią na miłosierdzie Boże objawione najpełniej w żłóbku betlejemskim i na Kalwarii.

Drugą część, a tym samym cały tom kazań bożonarodzeniowych zamyka homilia kard. Stanisława Dziwisza (ur. 1939) wygłoszona w dzień Bożego Narodzenia 2005 roku w katedrze wawelskiej. Komentując prolog Ewangelii według św. Jana (J 1, 1–18) czytany w liturgii mszy w ciągu dnia, hierarcha podkreśla, iż przeżywając to wielkie święto, dotykamy najgłębszej tajemnicy samego Boga. Odwieczne Słowo jest światłością i życiem. Mimo to od samego początku spotkało się ze sprzeciwem. Także europejska kultura sprawia wrażenie „milczącej apostazji”; człowiek współczesny żyje tak, jakby Bóg nie istniał. Najgłębszy

⁶⁵ Już w homiliach ojców Kościoła na temat Bożego Narodzenia pojawia się motyw zmniejszania się ciemności, cofania się nocy i rozszerzania się światłości, a zbawienie przedstawione jest jako przyjście Światłości. Narodziny Chrystusa jako misterium światła ukazał św. Augustyn w swym *Sermo 90*. Wielki biskup Hippony odwoływał się przy tym do słów św. Pawła. Skoro „noc się posunęła, a przybliżył się dzień” (Rz 13, 12), należy odrzucić uczynki ciemności i prowadzić życie godne dziecka światłości. Zob. B. Nadolski, *Liturgika*, t. 2, Poznań 1990, s. 100–102.

zatem sens świąt Bożego Narodzenia polega na tym, by przyjąć osobiście Jezusa Chrystusa w swoim życiu, w rodzinach i środowiskach.

Zebrane w tej części tomu kazania zasługują na miano wyjątkowo ważnych i ciekawych. Jakkolwiek każda kwalifikacja oparta na superlatywach stanowi ryzykowne posunięcie, tym bardziej że na co dzień słyszy się najczęściej przeciętne kazania, niemniej jednak prawdą też jest, że wielkie teksty stanowią pewien wzorzec wytyczający drogi poszukiwań dla innych kaznodziejów. O sile gatunkowej kazania czy homilii może świadczyć fakt, iż także współcześni pisarze sięgają po tę formę, wypowiadając się niekoniecznie na tematy teologiczne. Tak czyni choćby Ryszard Przybylski w swych interesujących *Homiliach na Ewangelię Dzieciństwa. Szkice z teologii biblijnej malarzy i poetów* (Paryż 1990, Warszawa 2007), proponując wspólną lekturę Pisma Świętego.

Kończąc ten wstęp, należy jeszcze zaznaczyć, iż autorzy opracowania żywią nadzieję, że zamieszczone w niniejszym tomie teksty kazań bożonarodzeniowych we współczesnej transkrypcji, opatrzone niezbędnym komentarzem, staną się zachętą do podejmowania dalszych studiów nad tą tematyką w polskim kaznodziejstwie. To bowiem wciąż mało doceniony komponent rodzimej kultury. Teksty te mogą także służyć w głębszym duchowym przeżyciu tego pięknego okresu liturgicznego.

*Anna Jungiewicz
Kazimierz Panuś*

CZĘŚĆ PIERWSZA

STULECIA XIII–XVIII

OPRACOWAŁA
ANNA JUNGIEWICZ



ZASADY WYDANIA I TRANSKRYPCJI

ZASADY WYDANIA

Kazania zostały ułożone chronologicznie według bądź ustalonego przybliżonego czasu powstania w przypadku rękopisów, bądź *editio princeps* w przypadku druków, przy czym podstawą wydania była za każdym razem edycja ostatnia za życia autora, kilkakrotnie nieitożsama z edycją pierwszą. W kazaniach wydawanych ze źródeł rękopiśmiennych wprowadzono podział na akapity z intencją podkreślenia retorycznej dyspozycji tekstu, w kazaniach wydawanych na podstawie drukowanych edycji zachowano podział na akapity, chyba że w druku występował tekst ciągły, wtedy – podobnie jak wyżej – wprowadzono podział na akapity. W przypadku tekstów, w których kompozycja kazania została dodatkowo podkreślona za pomocą znaków paragrafu ¶, utrzymano ten znak. Zachowano wyodrębnienie marginaliów poza kolumną tekstu głównego i skróty ksiąg biblijnych, natomiast pozostałe skrócone odnośniki bibliograficzne rozwinięto; jeśli znajdowały się one wewnątrz tekstu, pozostawiono je tam, ujmując w nawias okrągły. Wyraźne błędy druku, jak np. obrócenia liter o 180 stopni, poprawiano bez sygnalizowania. W kazaniu Andrzeja Murczyńskiego zachowano za przekazem przypisy dolne. Cytaty łacińskie zapisano kursywą, polskie w cudzysłowach; najczęściej kończą się one kropką, mimo że często po nich zdanie jest kontynuowane, zaznaczano je więc cudzysłowami, po których następują przewidziane w danym miejscu znaki przestankowe. Tłumaczenia cytatów z języków obcych zostały umieszczone w komentarzu – jeśli istniał przekład wcześniejszy, korzystano z niego, odnotowując źródło, jeśli nie, redaktorka przetłumaczyła je samodzielnie. Cytaty biblijne w kazaniach katolickich i prawosławnych podano za przekładem Jakuba Wujka, natomiast w kazaniach protestanckich – za Biblią brzeską; jeśli został użyty inny przekład, zostało to odnotowane w komentarzu.

ZASADY TRANSKRYPCJI

W przypadku *Kazania II na dzień Bożego Narodzenia* ze zbioru *Kazań gnieźnieńskich* ze względu na dawność zabytku, który zachował się w przekazie rękopiśmiennym z początku XV wieku, zdecydowano się zastosować w edycji bardziej restrykcyjne zasady transkrypcji.

Nie zachowano układu graficznego oryginału, wprowadzono podział na akapity, zgodnie z dyspozycją retoryczną kazania.

Litery i wyrazy dopisane między liniami bądź na marginesach ujęto w nawiasy okrągłe. W nawiasy kwadratowe, podobnie jak w całej antologii, ujęto uzupełnienia wydawcy.

Skróty „Xp” rozwinięto do „Krysta” bez oznakowania w tekście.

Uwspółcześniono pisownię wielkich i małych liter, pisownię łączną i rozdzielną, interpunkcję.

1. SAMOGŁOSKI

Pisarz *Kazań gnieźnieńskich* stosował zapis podwojonych liter w celu oznaczenia długich samogłosek „ī” i „ȳ” („jiiim”, „Syyn”), nie stosował jednak oznaczenia długości innych samogłosek. Długie „ī” i „ȳ” to wynik wzdłużenia zastępczego bądź ściągnięcia, nie zdecydowano się ich zachować. Zachowano brak kreskowania długiego „ō”, jak również zachowano zrównanie długiego „ō” z „u” przed sonorą: „słuńca” oraz długiego „e” z „y” w grupie „*er”: „rozszyrzyło”, jasnego „a” i „e”: „oferował”; pierwotną grupę „ja”: „przyjachali”.

2. SPÓŁGŁOSKI

Zostawiono pierwotną bezdźwięczność nagłosowej grupy „ot-”: „ot nie”, „ot-poczynęła”, „ot początku”, oraz w wyrazach „sjawiam”. Zachowano miękkość „l” i „w”: „wielikie wiesiele”, oraz miękkość w nagłosie: „ślachetne”, „źwierzęty”. Zachowano brak nosowości w wyrazie „miedzy”. Zostawiono staropolską końcówkę „-e” dopełniacza, celownika i miejscownika w odmianie zaimkowo-przymiotnikowej rodzaju żeńskiego (kończówka „-ej” zwyciężyła w języku literackim w XVI wieku): „w nie leżała” (rkps: „fne leszala”), „nijedne gospody” (rkps: „nigedne gospody”), „ku je porodzeniu” (rkps: „kuge porodzeniu”), „jedne” (rkps: „gedne”), „u swe macierze” (rkps: „Avsue maczerze”). Zachowano zapis „Betlehem”, „Josef”. Zachowano liczne wzmocnienia o charakterze emocjonalnym, tzw. *dativus emphaticus*: „on ci jest”, „iż ci się narodził”, „abyć było” itp., partykułę „-ć” zapisując razem, partykułę „-ci” – osobno na końcu, razem, gdy

„wrosła” w środek: „odtychcimiast”. Zachowano oryginalną pisownię grup spółgłoskowych: „kalźdem”.

W pozostałych, nietłumaczonych z łaciny kazaniach, zastosowano następujące zasady:

1. SAMOGŁOSKI

W transkrypcji uwspółcześnia się zapis samogłosek jasnych i pochylonych („a”, „e”, „o”). Jeśli w tekście pojawia się pochylone „o” w miejscu, gdzie współcześnie obowiązuje zapis „u”, pisownię uwspółcześniono („wynorzyć” → „wynurzyć”, „roście” → „ruście”, „Jakob” → „Jakub”, „fórta” || „forta” → „furta”, „borzy” → „burzy”, „opłokać” → „opłukać”), i odwrotnie – jeśli, szczególnie przed głoskami sonornymi, doszło do pełnego pochylenia wcześniej i stosowano zapis „u”, pisownię zmodernizowano („pułtorutysiącu”, „pułumarłych”, „pułnoc”, „wypruchniałe”). Zachowano również formy wariantywne świadczące o procesie wyrównań analogicznych przegłosu polskiego: „rzemieśle”, „świętości”, „zwierciedle”, „gwiazdzie”, „odpądząć”. W kazaniu Grzegorza Orszaka zostawiono konsekwentny zapis w wyrazach „koźdy”, „ludziach”, „znakoch”.

Zapis nosowości zasadniczo zmodernizowano („poczeli” → „poczęli”, „występk” → „występki”, „nieszczęście” → „nieszczęście”), także nieliczne przypadki braku nosowości w zaimkach osobowych i wyrazie „zasię”, aby zachować konsekwentnie to rozróżnienie, jak również wariantywne i niekonsekwentne przypadki wtórnej nosowości („namięnił”, „dziękujemy”, „ciemności”, „wcielęnie”, „przymnożenie”, „cudzoziemcom”, „imięniu”, „mąm”, „stworzenia”, „zaleceni”, „podziemnych”, „odpuszczeniu”, „spustoszeniu”, „ziemie”). Uwspółcześniono również zapis przyimka „miedzy” do „między” – mimo że jego wtórna nosowość weszła do normy języka polskiego, w przekazach często występował bez nosowości. Zachowano oboczność „oblężenie” || „obleżenie”.

Zmodernizowano zapis „y” w funkcji spójnika, „y” przed spółgłoską w funkcji „i” niezgłoskotwórczego, „y” przed samogłoską transkrybowano jako „-ij” lub „-yj”: „historyja”, „Woluzyanus”, „Olimpiji”, „Azyji”. „I” w pozycji interwokalicznej oraz w nagłosie przed samogłoską oddaje się jako „j”. Po „l” lub „l” jako „i” lub „y” – w zależności od kontekstu („byli” → „byli” lub „były”). Zapis „przydzie” transkrybuje się jako „przyjdzie”, „stoi” jako „stoi”, „anyoł” || „anjól” jako „anjól”, „chrześciańskiej” jako „chrześcijańskiej”; pozostawiono wariantywny zapis „hijacynt” || „jacynt” (obie formy obok siebie u Birkowskiego) oraz nagłosowe „ja-” w wyrazach typu „jachać”. Nagłosowe „u”, zapisywane w wyrazach łacińskich za pomocą litery „v” – zarówno majuskułne, jak i minuskułne – zmodernizowano do „u”.

2. SPÓŁGŁOSKI

Dźwięczność zmodernizowano do współczesnej wymowy (np. „rószczka” → „ródźczka”; „cięszki” → „ciężki”, „rościągnać” → „rozciągnać”, „jusz” → „już”, „bydź” → „być”, „ztrzymać” → „strzymać”; „zniószczy” → „zniósszy”), także w wypadkach bezdźwięcznych przed sonornymi, gdy ewentualne zachowanie bezdźwięczności byłoby słyszalne w realizacji dźwiękowej, jednak ze względu na wariantywność i brak konsekwencji takiego zapisu („zmysły” || „smysły”, „smiłowac” || „zmiłowac”), je również poddano modernizacji.

Zlikwidowano znaki podwójnej miękkości („śi”, „ci”, „zi”, „dzi”: „si”, „ci”, „zi”, „dzi”). Długie „f” transkrybowano jako „s” lub „ś”, zgodnie z pisownią dzisiejszą („iafny” → „jasny”, „iefli” → „jeśli”); „ś” jako „sz” („Messias” → „Mesyjasz”). Jedyne u Wujka, Skargi i Rychlewicza, gdzie pojawił się też zapis „docześne”, przetranskrybowano też jako „ś”: „śpieszyć”, „ślachetny”, „niebeśpiczne”. Wyrazy „sftało” (łac. *feri*) i „sftąpił” jako „zstało”, „zstąpił”. W przekazach sporadycznie pojawiają się przypadki mazurzenia i szadzenia („rozny”, „kstałtu”, „chrząszczów” i „wyplacac”, „żwycięzac”, „dyszkuruje”, „obiecany”, „rzecz [rzec]”, „żelżona”); zostały one zmodernizowane.

Doprowadzono również do współczesnej wymowy wariantywny zapis „l” || „ł” („kapłaństwa”, „kazał”, „żałosne”, „lancuchy”), a pozostawiono konsekwentny zapis „naszładowac”. Zrezygnowano z zapisu miękkości „w” („krew”), usunięto również zapis „li” w przypadku miękkiego „ł” („śliachcica” → „ślachcica”, „wliokła” → „włokła”, „liat” → „lat”, „myślią” → „myślą”).

Zmodernizowano pisownię małych i wielkich liter, a brak konsekwencji w zapisie „kościół” || „Kościół” do współczesnego rozróżnienia na kościół jako budynek i Kościół jako wspólnotę. Nazwy sakramentów zapisano małą literą, z wyjątkiem „Komunii”. Wielkie litery zastosowano we wszystkich formach wyrazów „Bóg” i „Pan”, a także w określeniach typu „Głowa”, „Lekarz”, gdy dotyczą Boga, oraz „Mesyjasz”, „Dzień Święty” (Pascha), „Koncylijum” (gdy chodzi o nazwę konkretnego soboru), „Matka”, „Panna” (gdy mowa o Maryi), w tytulaturze kazań wschodnich („Maryja Zawsze Dziewica”), „Doktor” (w odniesieniu do tytułu Doktora Kościoła w odróżnieniu od pospolitej nazwy uczonego) oraz w nazwach świąt i okresów liturgicznych – „Adwent”.

Pisownia „nie” z czasownikami, przysłówkami i przymiotnikami została uwspółcześniona („nie przepomniał”, „niemały”), z wyjątkiem łacińskiego *non est* („nie istnieje, nie ma”), które zapisano jako „niemasz”. Partykuły „-ć”, „-ś”, „-ź”, „-że” zapisano razem zgodnie z dzisiejszą pisownią, jeśli zapis mógłby doprowadzić do błędnego zrozumienia sensu, zastosowano oddzielenie dywizem („wspomni-ź”, „by-ć”, „mieć-eśmy”). Partykuły „-by”, „-byś” zapisywano zgodnie z dzisiejszą pisownią. Częstkę „-li” w funkcji spójnika (w znaczeniu „jeśli”) zapisano osobno, w funkcji partykuły (w znaczeniu „czy”) – z łącznikiem.

Cząstkę „ci” w funkcji zaimka zapisano osobno, w funkcji partykuły – z łącznikiem. Zapis zrostów w większości uwspółcześniono, z wyjątkiem takich, w których widać wyraźnie wyczucie etymologiczne, odmienne od współczesnego („dla tego” w znaczeniu „po to”, „prze to” w znaczeniu „przez to”, „niskąd inąd”, „Wielkąnocą”). Zostawiono w formie stopnia najwyższego pierwotną grupę „na” („nawyższym”), a także oboczność „abo” || „albo”, zmodernizowano podwojenie spółgłosek w wyrazach „popiss”, „offiara”, „duffamy”, „tyranna”, „affekt”, „massa”, „passyja”, „millijon”, „allegować”, „interessować”, „grassować”, „konkurrować”, „oppressor”, „allegoryja”, „attestacyja”, „suplika”, „Kommunija”, „Messyjasz”, „Józeff”, „Matteusz”. W wyrazach obcego pochodzenia, które współcześnie nie występują, a występowały w wiekach XVII–XVIII wyłącznie w formie z podwojoną spółgłoską („illacyja”, „grassancyja”), zostawiono podwojenie, w pozostałych („suplika”) – usunięto. Nazwy własne zasadniczo pozostawiono za zabytkiem jako świadectwo stopnia przyswojenia wyrazów obcych („Izraelite”, „Korynty”), jednak pisownię „Betleem” || „Betlehem” sprowadzono do „Betlejem”; „Moizesz” → „Mojżesz”; „Abraám”, „Abracham” → „Abraham”. Uproszczone zapis „th” w wyrazach spolszczonych („katholicki”, „kathedrze”). Literę „x” zastąpiono w wyrazach spolszczonych przez „ks”. „Ph” transkrybowano jako „f”. Skrót „s.”, „ss.” → „święty”, „święci”; „oo.” → „ojcowie”; „P.” → „Pan” rozwinięto (w zależności od użytego przypadku) bez zaznaczania w tekście. Gdy skrót nie pozwalał na jednoznaczne rozwinięcie, zostawiano go za przekazem.

Zachowano w całości końcówki i formy fleksyjne za przekazem jako świadectwo ówczesnego stanu językowego (m.in. „ji” jako „go”, „dzisia”, relikt liczby podwójnej: „dwie naturze”, „na rękę swoich”; „dorościem” (pierwotna odmiana czasownika niedokonanego „rósć”); „wygrawała” (czasownik dokonany koniugacji II [„-no-” || „-ne-”] tworzony za pomocą formantu „-awa-”); „bych była rada” (aorystowe „-bych-”; niektórzy uważają, że jest celowo stosowane jako stylizacja); „ogarnują” (relikt dawnej koniugacji „-jo-” || „-je-”); a także pozostałe: „słychano”, „znalichmy”, „którymechmy”, „którzycmy”, „opowiedam”, „wszystkiemu ludu”, „rzeczam”, „myślám”, „pokusam”, „z ziemie”, „synmi”, „siedm”, „mocarzmi”, „naprawieniem”, „narodowie”, „usieść”, „powieda”, „imieniowi”, „obiecował”, „wszedszy”, „upadszy”, „nalazszy”, „przeniószy”, „roznaszają”, „bogacie”, „dzisiejszy (dzisiejszej)”, „pogrzebły”, „klękniemy”. Pozostawiono liczne przykłady niekonsekwentnie zapisanych grup spółgłoskowych i zrostów: „prorocstwa”, „świadecstwo”, „rycerskiego”, „ludzkiego”, „zmartwywstaniu”, „wzmartwywstali”, „zmartwewstaniu”, „promyszczek”, „przeźrzoczysta”, „garku”, „dożrzałe”, „wleklä”, „lśkna”, „spadszy”, „angelskiego” („angielskiego”).

3. INTERPUNKCJA

Ze względu na fakt, iż teksty pochodzą z okresu, gdy obowiązywała interpunkcja retoryczno-intonacyjna, starano się zachować retoryczny podział zdań. Półpauzami oznaczono głębszy podział między członami zdania przeciwstawnymi bądź wynikowymi, natomiast rozpoczęcie nowej myśli lub uzupełnienie, naddatek poprzedniej – za pomocą średników. Wewnątrz membrów, części składowych okresu, interpunkcję zmodernizowano zasadniczo zgodnie z dzisiejszymi zasadami. Jedynie jeśli wprowadzenie wszystkich przecinków podzieliłoby tekst na bardzo niewielkie części, z zatarciem podziału retorycznego, zrezygnowano z ich postawienia, np. u Wujka: „A co jest dziwniejsza, zstawszy się tym wszystkim, majestatu swego pierwszego niwczym nie naruszył – ale trwając tym czym zawsze był, przyjął na się to czym przedtym nie był”.

Marcin Polak

KAZANIE NA NARODZENIE PAŃSKIE

Dziecię nam się narodziło (Izajasz 9).

[1] Tymi słowami prorok wskazuje na trzy rzeczy, mianowicie Chrystusowe narodzenie cielesne, gdy rzecz narodziło, po drugie na wielkość narodzenia, gdy rzecz Dziecię, po trzecie na korzyść dla nas, gdy rzecz nam.

[2] Błogosławię cielesne narodziny Chrystusa, ponieważ Pismo wspomina wiele Jego narodzin, mianowicie trzy: odwieczne z Ojca, cielesne z matki, duchowe w umysłach wiernych.

[2.1] W pierwszym z nich, czyli w zrodzeniu Boskim, Chrystus ma Ojca bez matki, o czym w Psalmie: „Rzekł Pan do mnie: «Tyś Synem moim, Ja [Ciebie dziś zrodziłem]”, gdzie ja użyte jest w znaczeniu odróżniającym jako ‘ja, a nie kto inny’.

[2.2] W narodzeniu cielesnym, Chrystus ma Matkę bez ojca, o czym Izajasz: „Oto Dziewica pocznie i porodzi [Syna]”.

[2.3] W narodzeniu duchowym Chrystus ma ojca i matkę, o czym Ewangelia według świętego Mateusza 12: „Jeśli kto pełni wolę mojego Ojca, ten jest mi ojcem, siostrą i matką”.

[3] Te potrójne narodziny ukazuje dziś Kościół w trzech mszach.

[3.1] Odwieczne narodziny są zupełną tajemnicą, o czym tak mówi prorok: „Rodzaj Jego kto wypowie?”, a na znak tego pierwszą mszę odprawia się w głębokich ciemnościach nocy.

[3.2] Cielesne narodziny są po części ukryte, po części jawne: ukryte, jeśli chodzi o sposób, jawne, jeśli chodzi o sam fakt. Na znak tego, drugą mszę odprawia się o świcie, który ma w sobie coś ze światła i coś z ciemności.

[3.3] Duchowe narodziny Chrystusa są jawne, ponieważ objawia je Chrystus, który rzecz: „Jeśli kto mnie miłuje, będzie strzegł słów moich”. Chrystus zatem poczyna się przez pragnienie, rodzi się przez działanie, a przez zażyłość

jest karmiony. Na znak tego trzecią mszę odprawia się w dzień, bowiem „dla tych, którzy boją się Boga, wschodzi słońce sprawiedliwości”, to jest Chrystus – światło, które usprawiedliwia.

[4] O drugim, czyli ludzkim, inaczej cielesnym narodzeniu, w którym urodzony jest z Matki bez ojca, traktuje tu prorok, gdy mówi w tych słowach: się narodziło.

[4.1] Przy tych narodzinach możemy rozważać cztery cudowności: dwie ze strony Chrystusa, który się narodził, mianowicie pokorę i miłość, i dwie ze strony matki, która porodziła, mianowicie dziewictwo i płodność. O pierwszych dwóch, czyli pokorze i miłości, rzecze Bernard: „Najwyższy ze wszystkich stał się najniższym ze wszystkich. Cóż mogło to sprawić, jeśli nie miłość?, i Jeremiasz 31: „Umiłowałem cię odwieczną miłością, dlatego też przyciągnąłem cię, litując się”. O dziewictwie, a także o płodności Matki powiedziane jest u Izajasza 7: „Oto Dziewica pocznie [i porodzi]”.

[4.2] Drugą rzecz, a mianowicie wielkość narodzonego, wskazuje stwierdzeniem Dziecię, co nie jest bez przyczyny, bo naprawdę narodziło się dziecko. Chrystus mógłby, bo nie było dla Niego nic niemożliwego, urodzić się dorosłym, czyli w pełnym wieku męskim, a jednak narodził się jako dziecię, aby diabeł nie nabrał większych podejrzeń o Jego wcieleniu, gdyby był niepodobny do innych ludzi, a tak został „postawą znaleziony jak człowiek”.

A też Dziecię się narodziło, aby wszystkim, którzy do Niego przybywają, jak pasterze, trzej królowie i uczniowie, okazać raczej miłość niż wzbudzać przestroch, dlatego też sam powiedział: „Już was nie nazywam sługami, ale przyjaciółmi”.

A też Dziecię się narodziło, by wszystkim ukazał się jako dziecko i ofiarował grzesznikom łatwe pojednanie, jak o tym odpowiednio pisze Ezechiel: „W jakiegokolwiek godzinie grzesznik okaże skruchę, zostanie zbawiony”. Przykład łotra, który z Nim był ukrzyżowany.

A też Dziecię się narodziło, ponieważ On sam przy pojednaniu tak jak dziecko nie wypomina ani nie gani minionych występków, o czym Jakub: „Daje wszystkim chętnie i nie wymawiając”.

A też Dziecię się narodziło, gdyż On tak jak dziecko obawia się i brzydzi skrwawionych rąk, o czym psalm: „Mężem krwawym i podstępny brzydzi się Pan”, także Izajasz 1: „Gdy wyciągniecie ręce, ja nie wysłucham, bowiem ręce wasze pełne są krwi”, to jest złych uczynków. A choć narodziło się Dziecię, to nie było mniej potężne, o tym bowiem Dziecięciu mówi glosa: „Stworzyło niebo i ziemię”.

[4.3] Po trzecie prorok ukazuje, dla kogo się narodził, gdy mówi *n a m*, to znaczy dla naszej korzyści. Albowiem tak jak nierozmym jest potrzebny nauczyciel, chorym lekarz i opiekun, więzionym wyzwoliciel, nienawidzącym uśmierzyciel, żalobnikom pocieszyciel, ubogim darczyńca, pracującym wynagrodziciel – tak właśnie On przyniósł pożytek całemu rodzajowi ludzkiemu. Po grzechu bowiem

człowiek stał się nierozumny, zgodnie z Ozeaszem: „Brakuje nauki na ziemi”, stał się niedołączony, „gdyż schodząc z Jerozolimy do Jerycha, wpadł w ręce zbójców, którzy pobili go, zostawiając go na pół umarłego”. Zaprawdę, był uwięziony w tym doczesnym przybytku, zgodnie ze słowami psalmu: „Wyprowadź z więzienia moją duszę”. Człowiek był w niezgodzie z Bogiem, gdyż „grzechy nasze wykopały przepaść między Bogiem a nami”. Człowiek zwykł często płakać, zgodnie ze słowami: „Łzy stały się dla mnie chlebem we dnie i w nocy”. Był ubogi, gdyż „schodząc z Jerozolimy do Jerycha, został napadnięty”. Pracował bez wynagrodzenia, gdyż „swoje zyski odkładał jak gdyby do worka pełnego dziur”. Och, jak potrzebny był człowiekowi Ten, który zdjął z niego to wszystko!

A też Dziecię nam się narodziło, aby nas, nieumiejętnych, pouczyć, o czym Izajasz: „Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim”. A też Dziecię się narodziło, aby chorych uzdrowić, o czym tenże: „abym opatrywał rany serc złamanych”. A też nam się narodziło, aby nas, uwięzionych, wyzwolić, o czym tenże: „abym zapowiadał wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę”. A też narodziło się nam, aby nienawidzących uśmierzyć, o czym tenże: „bym obwieszczał rok łaski Pańskiej”. A też nam się narodziło, aby pogrążonych w żałobie pocieszyć, o czym tenże: „abym pocieszał wszystkich zasmuconych”. A też nam się narodziło, aby ubogich obdarować, o czym tenże: „abym dał im wieniec zamiast popiołu”. A też narodziło się nam, aby strudzonych wynagrodzić, o czym tenże: „Oto Jego nagroda z Nim idzie”.

EGZEMPLA rozd. 10, E.

*Przełożyła Anna Jungiewicz
Zrewidowała Dagmara Wójcik-Zęga*



PODSTAWA WYDANIA

Przekładu kazania *In Nativitate Domini* ze zbioru *Sermones de tempore* dokonano na podstawie rękopisu z końca XIV wieku przechowywanego w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu (sygn. I Q 403). W przekładzie uwzględniono dopiski na marginesach uzupełniające miejsca niejasne oraz skonfrontowano te miejsca z tekstem pierwszego wydania drukowane *Sermones de tempore et de sanctis cum Promptuario exemplorum* ze Strasburga (Argentoratum) z 1484 (egzemplarz z Biblioteki Jagiellońskiej sygn. Inc. 2858 III), który reprezentuje inną gałąź tradycji tekstu. W przekładzie starano się korzystać z utartej, choć czasem nieco przestarzałej frazeologii biblijnej, zachowując słowo „Dziewica” zamiast „Panna”, anaforyczne wyliczenie „A też”, zaczerpnięte z niemal współczesnych Kazań gnieźnieńskich, czasowniki „czyścić” czy „uśmierzyć”, partykułę „zaprawdę”.

NOTA BIOGRAFICZNA

MARCIN POLAK z OPAWY (łac. Martinus Oppaviensis, Martinus Polonus, niem. Martin von Troppau; ur. między 1215 a 1220 – zm. 1279), dominikanin, kaznodzieja, kronikarz, penitencjarz i kapelan papieski, arcybiskup nominat gnieźnieński. Wokół jego biografii i dorobku pisarskiego narosło wiele nieporozumień, często bywał mylony z Marcinem Skotem i Marcinem z Sandomierza; wiele z tych utrwalonych, błędnych informacji sprostowały dr Karolina Grodziska i dr Dagmara Wójcik-Zega. Obecnie kwestionuje się jego przedkuralną przynależność do konwentu św. Klemensa w Pradze. Studia odbył prawdopodobnie najpierw w szkole konwentualnej, a potem za granicą, zgodnie z praktyką wysyłania braci na studia do domów w Paryżu, Bolonii, Montpellier, Oksfordzie czy Kolonii. Pracował duszpastersko we Wrocławiu, gdzie przebywał w klasztorze św. Wojciecha i pełnił funkcję spowiednika mieszczanina Hugona de Cirngov. Po raz pierwszy wzmiankowany jako penitencjarz papieski 1 maja 1261, a jego przełożonym był Hugo z Sancto Caro, pierwszy dominikański kardynał. Marcin Polak był obecny we Wrocławiu w 1267 podczas uroczystości kanonizacyjnych księżnej Jadwigi Śląskiej, pełnił też misje dyplomatyczne dla papieża Klemensa IV. Bulle kolejnego papieża Jana XXI z 28 września i 9 listopada 1276, mianujące krewnego Marcina – Rolanda z Radomska kanonikiem w Łęczycy, oraz niejakiego magistra Gosława archidiaconem w Kaliszu, wskazują z jednej strony na wcześniejszą znajomość dominikanina z przyszłym papieżem, a z drugiej na jego związki z ziemią polskimi. Nominacja Marcina Polaka na arcybiskupstwo gnieźnieńskie przez papieża Mikołaja III bullą konfirmującą z 22 czerwca 1278 zwiędziała długotrwały kryzys związany z obsadzeniem tego stanowiska. Dominikanin nie zdążył jednak objąć stolicy gnieźnieńskiej, gdyż zmarł w drodze z Rzymu, prawdopodobnie jeszcze w 1278, a z pewnością przed 23 grudnia 1279, kiedy to wzmiankowany jest jako zmarły. Został pochowany w klasztorze dominikańskim w Bolonii, tam do dzisiaj znajduje się jego nagrobek. Do jego dzieł należą *Kronika papieży i cesarzy* (*Cronica summorum pontificum imperatorumque ac de septem aetatibus mundi*; wyd. *Martini Opaviensis Chronicon Pontificum et Imperatorum*, wyd. L. Weiland, Hannover 1872), o której popularności świadczą setki kopii rękopiśmiennych, liczne wydania oraz przekłady na języki francuski, niemiecki, włoski, hiszpański, grecki i czeski; *Margarita decreti seu tabula Martiniana* – cenione i wielokrotnie kopiowane oraz wydawane drukiem kompendium prawnicze zawierające alfabetyczne zestawienie kwestii poruszanych w Dekrecie Gracjana (od 1481 do 1500 doczekał się aż 18 wydań drukiem); a także *Kazania* (*Sermones de tempore et de sanctis*) wraz ze zbiorem egzemplów (*Promptuarium exemplorum*), zachowane

w różnym stopniu w kilkudziesięciu przekazach rękopiśmiennych oraz wydane drukiem dwukrotnie w latach 1484 i 1488.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: K. Grodziska-Ożóg, *Marcin Polak i jego twórczość*, „Nasza Przyszłość” 5 (1982), s. 169–201; P. Kielar, *Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu*. 1: *Powstanie i rozwój organizacji szkolnej dominikanów w Polsce w XIII i XIV w.* 2: *Zabytki piśmiennictwa dominikanów polskich w XIII i XIV w.*, [w:] *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222–1972*, red. J. Kłoczowski, Warszawa 1975, s. 271–333; *Polski słownik biograficzny*, t. 19, s. 559–561 (J. Kłoczowski); J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków–Bydgoszcz 2003; J. Umiński, *Pochodzenie i kariera Marcina Polaka*, „Collectanea Theologica” 24 (1953), s. 163–188; D. Wójcik, *Dominikanin Marcin Polak – autor kolekcji kazań „de tempore et de sanctis”*, „Przeгляд Tomistyczny” 2003 nr 9, s. 255–279; D. Wójcik, *Twórczość kaznodziejska dominikana Marcina Polaka († 1278)*, Kraków 2006 (Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dokt. 2006/127, <https://jbc.bj.uj.edu.pl/publication/1811103>).

OBJAŚNIENIA

Temat: „*Dziecię nam się narodziło*” (Iz 9, 5), cytat z pierwszej części Księgi Izajasza, tzw. Księgi Emmanuela, która zawiera zapowiedzi mesjańskie, a umieszczona jest w dłuższym passusie „*Księgi grózb*” przeciw Judzie i Jerozolimie. Autor rozdziela temat na trzy części (*divisio*), zgodnie z teorią *ars praedicandi*, i w każdej z tych części omawia poszczególne słowa tematu: „narodziło się”, „Dziecię” i „nam”.

[2.1] „*Rzekł Pan do mnie...*” – Ps 2, 7.

[2.2] „*Oto Dziewica pocznie...*” – Iz 7, 14.

[2.3] „*Jesli kto pełni wolę mego Ojca...*” – Mt 12, 50. W cytacie zamiast słowa „bratem” pojawia się „ojcem”. Być może autor cytuje z pamięci bądź korzysta z przekładu wcześniejszego od Wulgaty, korzysta z jakiegoś wariantu jej rękopisu, bądź też z popularnego dzieła *Verbum abbreviatum* Piotra Comestora. W Wulgacie werset ten brzmi „*ipse meus frater, et soror, et mater est*”; na tę różnicę w tekście zwrócił później uwagę Jan Hus: „*Et hinc Salvator Matth. 12-o dicens: «Quicumque facit voluntatem Patris mei, qui in coelis est, non dixit: ille pater meus est, sed dixit: «frater meus, mater mea et soror mea est»*” („Zbawiciel mówi tutaj [Mt 12]: «Ktokolwiek czyni wolę Ojca mego, który jest w niebie», nie mówi: «jest mi ojcem», lecz mówi: «jest mi bratem, matką i siostrą»”; *Contra praedicatorum Plznensem*, s. 119).

[3] *Te potrójne narodziny* – autor ukazuje związek liturgii trzech mszy świętych sprawowanych w święto Bożego Narodzenia z trzema sposobami pojmowania narodzin Syna Bożego: odwiecznym, cielesnym i duchowym. Myśl o trzech sposobach narodzenia bo-
daj po raz pierwszy wyraził papież Innocenty III (ok. 1160–1216) w kazaniu *Sermo III in eadem solemnitate [Nativitate Domini]* (*Kazanie 3 na też uroczystość [Bożego Narodzenia]*; PL 217, 460): „*Secundum nativitatem aeternam Christus habet Patrem sine matre; secundum humanitatem Christus habet Matrem sine patre; secundum gratuitam*

Christus habet patrem et matrem, ipso attestante, qui ait: «Quicumque fecerit voluntatem Patris mei, qui in coelis est, ipse meus frater, soror et mater est» (Matth. XII) („Jeśli chodzi o odwieczne narodziny, Chrystus miał Ojca bez matki; jeśli chodzi o cielesne narodziny, Chrystus miał Matkę bez ojca; według łaski Chrystus miał ojca i matkę, jak sam poświadczył mówiąc: «Bo kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten mi jest bratem, siostrą i matką» [Mt 12, 50]”). Myśl ta, często cytowana, weszła następnie do obiegu jako *locus communis*, w niniejszej antologii odnajdziemy ją u Jakuba Wujka, Marcina Białobrzskiego i Szymona Starowolskiego.

- [3.1] „*Rodzaj jego kto wypowie?*” – fragment z Czwartej Pieśni Sługi Jahwe (Iz 53, 8), Septuaginta i Wulgata odczytywały go jako „rodzaj jego kto wypowie?”, przez co tekst ten odnoszono do przedwiecznych narodzin Syna Bożego; współcześnie uważa się hebrajski tekst za skażony i wprowadza poprawkę: „Po udrcę i sądzie został usunięty; a kto się przejmuje jego losem?” (Biblia Tysiąclecia).

- [3.3] „*Jeśli kto mnie miłuje...*” – fragment mowy pożegnalnej Jezusa z ostatniej wieczerzy (J 14, 23).

„*Dla tych, którzy boją się Boga...*” – u Marcina Polaka: „Timentibus enim Deum oritur sol iustitiae” – swobodny przekład 4 rozdziału Księgi Malachiasza; przekład współczesny z Biblii Tysiąclecia: „A dla was, czczących moje imię, wszędzie słońce sprawiedliwości” (Ml 3, 20); w przekładzie J. Wujka poprawionym przez ks. S. Stysia i ks. W. Lohna tekst brzmi „I wszędzie wam, bojącym się imienia mego, słońce sprawiedliwości”.

- [4.1] *Cztery cudowności* – w rękopisie tekst ułomny, uzupełniony ze znakiem korektorskim dopiskiem na marginalium: „Circa quam nativitate[m] possum considerare quattuor mirabilia: duo ex parte Christi, qui natus est [scilicet humilitatem et caritatem, et duo ex parte Matris], scilicet virginitatem et fecunditatem”. Inkunabuły należą do innej gałęzi tradycji rękopiśmiennej i miejsce to brzmi tam poprawniej: „Duo ex parte Christi qui natus est, scilicet caritatem et humilitatem, duo ex parte Matris de qua natus est, scilicet virginitatem et fecunditatem”. Zdecydowano się skorzystać z lekcji proponowanej przez inkunabuł, stąd zwrot „która porodziła” – mimo iż nie ma go w rękopisie – który lepiej uwydatnia konstrukcję okresu retorycznego i jego czteroczęściowy podział.

„*Najwyższy ze wszystkich...*” – swobodna parafraza 64 kazania św. Bernarda z Clairvaux (1090–1153) z *Komentarza do Pieśni nad Pieśniami*: „O suavitate[m]! O gratiam! O amoris vim! Ita ne summus omnium, unus factus est omnium? Quis hoc fecit?”; zapewne zapośredniczona przez jakieś florilegium.

„*Umiłowałem cię odwieczną miłością...*” – Jr 31, 3.

„*Oto Dziewica pocznie...*” – Iz 7, 14.

- [4.2] „*postawą znaleziony jak człowiek*” – nawiązanie do hymnu o kenozie Chrystusa z Listu do Filipian; w Biblii Tysiąclecia: „ogolił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się podobnym do ludzi. A w zewnętrznym przejawie, uznany za człowieka” (Flp 2, 7).

„*Już was nie nazywam sługami...*” – J 15, 15.

Ukazał się – w rękopisie tekst ułomny, uzupełniony wstawką na marginesie: „velut parvulus [appareret] omnibus et facilem reconciliationem preberet peccatoribus”. Druk uzupełnia tekst nieco inaczej: „velut parvulus citam et facilem reconciliationem preberet peccatori”.

„*W jakiegokolwiek godzinie...*” – *locus communis* będące syntezą treści kilku wersetów z 18 i 33 rozdziału z Księgi Ezechiela, brzmiące: „Quacumque hora ingemuerit peccator, salvus erit”. Cytat w tym brzmieniu pojawia się m.in. u św. Ambrożego Autperta, Bernolda z Konstancji, Aleksandra z Ashby czy św. Bernarda z Clairvaux. Nieznane jest pośrednie źródło tego cytatu.

Przykład łotra – odwołanie do opowieści o dobrym łotrze, który nawrócił się podczas ukrzyżowania (Łk 23, 39–43).

„*Daje wszystkim chętnie...*” – Jk 1, 5.

„*Mężem krwawym i podstępym brzydzi się Pan*” – Ps 5, 7.

„*Gdy wyciągniecie ręce...*” – Iz 1, 15.

„*Stworzyło niebo i ziemię*” – bliżej niezidentyfikowana głoś lub florilegium.

[4.3] *Naszej korzyści* – w rękopisie: *nostram utilitatem*, w druku: *nostram salutem sive utilitatem*.

„*Brakuje nauki na ziemi*” – w przekładzie Biblii Tysiąclecia: „Zaginęły wierność i miłość, i znajomość Boga na ziemi” (Oz 4, 1).

„*schodząc z Jerozolimy do Jerycha...*” – fragment przypowieści o miłosiernym Samarytanie z Ewangelii według św. Łukasza (Łk 10, 30).

„*Wyprowadź z więzienia moją duszę*” – „Educa de carcere animam meam” (Ps 142 [141], 8).

„*Eczy stały się dla mnie chlebem...*” – Ps 42 (41), 4.

„*schodząc z Jerozolimy do Jerycha...*” – por. wyżej.

„*swoje zyski odkładał...*” – „kto zyski zbierał, kładł je w dziurawy mieszek” (Ag 1, 6).

„*Posłał mnie, abym głosił...*” – cały akapit został oparty na fragmencie Księgi Izajasza: „abych leczył skruszone sercem i opowiedział więźniom wyzwolenie a zamkniętym otwarcie; abych opowiadał rok ubłagalny PANU i dzień pomsty Boga naszego; abych cieszył wszystkie płaczące, abych położył płaczącym Syjon i dał im wieniec miasto popiołu, olejek wesela miasto żałoby, płaszcz chwały miasto ducha żałości” (Iz 61, 1–3).

„*Oto Jego nagroda z Nim idzie*” – Iz 62, 11.

EGZEMPLA rozdz. 10, E – pierwsze wydanie drukowane zamieszcza na końcu kazania odsyłacz do egzemplum ze zbioru *Promptuarium exemplorum*, również opracowanego

przez Marcina Polaka. Egzemplum owo pochodzi z dzieła Piotra Czcigodnego, opata klasztoru benedyktynów w Cluny (zm. 1156), zatytułowanego *O cudach ksiąg dwójce*. Marcin Polak zapośredniczył je przez traktat francuskiego dominikanina Stefana z Bourbon (zm. 1261) *O siedmiu darach Ducha Świętego* (ks. 2, cz. 3, rozdz. 2), który był głównym źródłem porównań, przykładów i właśnie egzemplów znajdujących się w kazaniach Marcina:

W księdze Piotra z Cluny czytamy, co opowiedział opat Hugo z Cluny tak jakby wydarzyło się nie jemu, lecz komuś innemu: „W wigilię Bożego Narodzenia pewnemu mnichowi objawiła się Najświętsza Dziewica, która trzymała w objęciach Dzieciątko i bawiła się z Nim. Dzieciątko powiedziało do niej: «Wiesz, matko, że cały Kościół świętuje dzień mojego narodzenia z największą radością i chwałą. I cóż może teraz powiedzieć lub uczynić diabeł, i gdzież jest jego moc?» Wtem jakby z ukrycia wynurzył się diabeł i przechwalał się: «Do Twojego kościoła wejść nie mogę, bo czci się tam Ciebie, lecz do kapitułarza, dormitorium i do refektarza wejść łatwo!». Lecz gdy usiłował wejść, okazało się, że drzwi kapitułarza są za wąskie dla jego nieobyčajności, drzwi dormitorium za niskie dla jego pychy, a drzwi refektarza mocno zaryglowane miłością służących sobie wzajemnie braci, pragnieniem słuchania duchowych lektur i umiarkowaniem w jedzeniu i picu. I tak odszedł zawstydzony (przyp. i tłum. egzemplum – D. Wójcik-Zega).

NA ŚWIĘTO OBRZEZANIA PANA

Oto czynię wszystkie rzeczy nowe (Ap 21, 5).

[1] Święty Jan, który widział i słyszał wiele tajemnic ówczesnych, minionych i przyszłych, usłyszał między innymi również powyższe słowa. Najpierw usłyszał głos, który mówił: „Otrze Bóg wszelką łzę z oczu i nie będzie więcej śmierci, ani smutku, ani krzyku, gdyż pierwsze rzeczy przeminęły” (Ap 21, 4). A potem odezwał się zasiadający na tronie: „Oto czynię wszystkie rzeczy nowe”. I to, co wówczas usłyszał święty Jan, spełniło się dzisiaj, bowiem dzisiaj Bóg uczynił wiele nowego.

[2] Najpierw uczynił Bóg nowy czas, to jest nowy rok, który dziś się zaczyna, a w nowym czasie uczynił wiele rzeczy nowych. Przede wszystkim to, że sam wybrał sobie nową matkę, i to tak osobiwą, jakiej nigdy przedtem nie znano. Dawna zaś matka, która zeszepecona z powodu grzechu zestarzała się, została przez tę nową oczyszczona i odnowiona. Ta nowa matka jest bowiem tym nowym naczyniem, do którego spadła manna niebieska dla nakarmienia całego rodzaju ludzkiego.

[3] Zostało to przedstawione alegorycznie jako to naczynie, o którym czytamy w 4 Księdze Królewskiej. Otóż do Elizeusza mieszkającego w Jerychu mówili mieszkańcy tego miasta: „Mieszkanie miasta tego jest bardzo dobre, jak ty sam widzisz, ale wody są bardzo złe i ziemia niepłodna” (2 Krl 2, 19). On im odpowiedział: „Przynieście mi naczynie nowe i włożcie w nie soli. A gdy je przynieśli, wyszedłszy do źródła wód, wpuścił w nie soli, a tak uzdrowione zostały wody od onej chwili” (por. 2 Krl 2, 20–22).

[4] Ten Elizeusz wyobraża Boga Ojca, który powiedział do Gabriela, mającego zwiastować Dziewicy, i do Ducha Świętego, przygotowującego poczęcie Syna: „Przynieście mi naczynie nowe”, to jest świętą Dziewicę, która była naczyniem trwałym dla swojej cierpliwości, czystym dla swojego dziewictwa, ozdobionym wielością drogich kamieni dla obfitości cnót, i „włożcie w nie soli”, czyli Boską mądrość, którą jest Syn. Synowi bowiem przydana jest mądrość. I „uzdrowione

zostały wody”, to jest ludzie z Jerycha, czyli wszyscy ludzie, dla zbawienia których narodził się Syn. I wówczas dla ludzkości „uczynione zostało niebo nowe i ziemia nowa” (por. Iz 65, 17), to jest nowe ciało i nowa dusza Chrystusa, i to nowym sposobem, bowiem z mistycznego tchnienia, to jest za zrządzeniem Ducha Świętego z najczystszej krwi Dziewicy, a bez udziału mężczyzny ciało to powstało. I tak Chrystus przyszedł na świat z tego „nowego naczynia”, aby oczyścić skażoną naturę. Dlatego przyjął czyste i nowe ciało z „nowego naczynia”.

[5] Przeszedł również, aby odkupić zatracony przez grzech naszego ojca świat. Odkupić swą bezcenną krwią, która dzisiaj przy Jego obrzezaniu zaczęła być wylewana. Przybył zatem, by zbawić nasz potępiony świat, a to przez swe święte imię, które mu dzisiaj nadano. Jak powiada apostoł: „Nie ma bowiem innego imienia pod niebem, w którym byśmy mieli być zbawieni” (Dz 4, 12), jak tylko to imię. Dlatego dzisiejsza uroczystość mieści w sobie podwójny sens: obrzezanie podkreśla człowieczeństwo Chrystusa, a związek z imieniem – publiczne ogłoszenie tego imienia. Zostaje więc Chrystus obrzezany jako prawdziwy człowiek, to jest nazwany Chrystusem jako prawdziwy Syn Boży. Obrzezanie zostaje nam ukazane do naśladowania, objawienie imienia zaś po to, abyśmy tego imienia mogli wzywać. „Wszelki, który by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Dz 2, 21). Za przykładem przeto Chrystusa winniśmy być obrzezani, i to zarówno od śmiertelnych, jak i od powszednich grzechów.

[6] Zostało to alegorycznie dobrze przedstawione w 1 Księdze Machabejskiej (1 Mch 2, 42–48), gdzie czytamy: „Matatiasz i przyjaciele jego obchodzili i zajmowali miasta pogańskie, burzyli i niszczyli je, i rozwalali ołtarze ich, i obrzezali dzieci, ile ich znaleźli w granicach ich” (por. 1 Mch 2, 45–46). Matatiasz i jego przyjaciele oznaczają chrześcijan, którzy przez gorliwe rozmyślanie winni strzec miast, to jest swoich ciał. I winni rozwalać ołtarze, czyli grzechy śmiertelne; i dokonywać obrzezania dzieci, czyli usuwać powszednie grzechy, które znajdują w granicach swoich, to jest popełnione zmysłami i członkami. A najbardziej powinni strzec ust i języka przed mówieniem kłamliwych i oszczerczych słów.

[7] Nie czyniła tego pewna niewiasta, o której pisze święty Grzegorz, że chociaż była prawie doskonała w czynieniu dobrych uczynków, to nie strzegła należycie swego języka. Nie dbała o to, co jej mówił spowiednik: „Powściągnij swój język, nie mów tyle!”. Kiedy umarła, została pochowana przed ołtarzem z uwagi na świętość, którą się w przekonaniu ludzi odznaczała. Raz kustosz kościoła, gdy modlił się przed północą w świątyni, ujrzał, jak diabły rozkopują grób i wyjmują jej ciało. A jeden diabeł, zbliżywszy się z rozpalonymi kleszczami, wyrwał jej język. Język ten spalili przed ołtarzem i zniknęli. Rano zaś znaleziono przed ołtarzem popiół pozostały z grzesznego języka, którego za życia nie starała się poskromić.

[8] Ale dlaczego winniśmy być obrzezani? Zaiste, dlatego że jeśli tego nie uczynimy, nie będziemy mogli wejść do świętego przybytku Boga. Zostało to

przedstawione w Księdze Wyjścia (12, 43–49), gdzie czytamy, że żaden obcy i nieobrzezany w sercu, to znaczy taki, który nie odrzucił grzechu wewnętrznego, i nieobrzezany na ciele, to znaczy taki, który nie wyrzekł się grzechu zewnętrznego, nie wejdzie do świętego przybytku Boga, to jest do królestwa niebieskiego.

[9] Winniśmy również być obrzezani, aby uśmierzyć gniew Boga, który wywołaliśmy przez nasze grzechy. Dobrze przedstawia to alegoria w Księdze Wyjścia: „Wzięła Sefora ostry kamień i obrzezała napletek syna swego” (4, 25), i tak przebłagała Pana. Sefora wyobraża grzeszną duszę, która jedna się z Bogiem przez obrzezanie swego syna, to jest ducha żyjącego nierozumnie.

[10] Winniśmy być obrzezani również dlatego, abyśmy zostali dopuszczeni do grona świętych. Alegorycznie zostało to przedstawione w Księdze Judyty (14, 5–10). Czytamy tam, że Achior, który był poganinem, widząc rzeczy przedziwne, które Pan uczynił obrzezanym Żydom, „opuściwszy obyczaje pogańskie” (Jdt 14, 6), przystał do ich wspólnoty i stał się Żydem. Achior wyobraża każdego wierzącego chrześcijanina, który widząc niezwykle rzeczy uczynione przez Pana obrzezanym Żydom, czyli świętym, którzy przez spowiedź odcięli się od swych grzechów, jak Magdalena, Paweł i wielu innych, którzy „porzuciwszy obyczaje pogańskie”, czyli grzeszne życie, zostaje przyjęty do wspólnoty świętych. I w ten sposób zostaje omówiona pierwsza sprawa tego kazania.

[11] Teraz przechodzimy do drugiej sprawy, to jest do nadania Chrystusowi imienia Jezus. Imię to, według proroka, przyszło z odległych stron, bowiem wyszło po raz pierwszy z ust Boga Ojca Wszechmogącego. I to, co tam było od początku i jako rzecz dawna, dzisiaj stało się rzeczą nową przez nadanie imienia.

[12] Zaiste, imię to jest nam bardzo pomocne. Po pierwsze dlatego, że umacnia nas w zmaganiach z przeciwnościami, o czym świadczy przykład świętego Ignacego. Kiedy cesarz Trajan kazał bić go batem z ołowianymi kulkami, przypalać jego boki i zmuszał go do chodzenia po rozżarzonych węglach, nie zaprzestawał on wzywać imienia Chrystusa. Kiedy zaś oprawcy pytali go, dlaczego tylekroć powtarza to imię, odparł: „Mam to imię wypisane w sercu i dlatego nie mogę odstąpić od wymawiania go”. Po śmierci Ignacego ci, którzy to słyszeli, chcieli się przekonać, czy to prawda i wyrwali jego serce. Gdy przecięli je na pół, znaleźli w nim wypisane złotymi literami imię Jezus Chrystus. I wówczas wielu uwierzyło.

[13] Imię Jezus pobudza nas również do czynienia dobra, czego przykład mamy w Dziejach Apostolskich (3, 1–11). Kiedy bowiem pewien chromy prosił wchodzących do świątyni o jałmużnę, zdarzyło się, że wśród wchodzących byli apostołowie Piotr i Jan. Kiedy i ich poprosił, aby mu cośkolwiek dali, Piotr odpowiedział: „Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź w pokoju!” (por. 3, 6). I natychmiast wstał i zaczął chodzić.

[14] Imię Jezus niesie nam również pomoc przeciw atakom złych duchów. Alegorię tego mamy w 1 Księdze Królewskiej, gdzie czytamy, że Dawid mówił

do Goliata: „Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z puklerzem, lecz ja idę do ciebie w imię Pana” (1 Sm 17, 45). Goliat wyobraża diabła, którego miecz jest pokusą cielesną, a oszczep jest pokusą duchową, tarcza zaś, którą się on osłania, to jego przebiegłość, pod osłoną której zdradza. Dawid zaś wyobraża każdego wiernego, który wzywając imienia Chrystusa i wspominając jego pięć ran na drzewie krzyża, pokonuje diabła.

[15] Przykładem tego jest święty Patryk. Kiedy święty Patryk głosił kazanie w Irlandii, prosił Pana, by uczynił jakiś znak, który przeraziłby słuchających i nakłonił przelękłych do pokuty. I oto nagle ukazał się bardzo głęboki dół. Wiadomo było, że jest to miejsce oczyszczenia i że gdyby ktoś chciał tam wejść, nie spotka go już żadna inna kara. Wielu, słysząc to, wchodziło tam, ale nigdy nie wracali. I oto pewien szlachetnie urodzony mąż imieniem Mikołaj, który popełnił wiele grzechów, wszedł do owego dołu, by odbyć pokutę za swe grzechy. I ujrzał tam miejsce modlitwy pełne białych mnichów, którzy mu powiedzieli: „Bądź wytrwały, bo musisz wytrzymać wiele męczarni”. Kiedy zaś Mikołaj zapytał, czy jest coś, co pomogłoby mu znieść te męki, odpowiedzieli: „Kiedy poczujesz, że męki nazbyt cię dręczą, wołaj natychmiast: „Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną!”. Gdy ów mąż oddał się, natychmiast złe duchy rycząc okrzykiwały go jak dzikie bestie. Kiedy tak stał przerażony, przypomniał sobie radę i zawołał: „Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną!” i od razu oswobodził się od tych bestii. Idąc dalej, zobaczył bardzo wielki ogień. Kiedy znalazł się w ogniu, wrzucony tam przez diabły, natychmiast zawołał: „Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną!” i ogień od razu zgasł. Gdy postępował dalej, ujrzał głęboki dół, z którego wydobywał się dym i okropny smród. Wrzucony do tego dołu, znów zawołał jak poprzednio i natychmiast został uwolniony. Wreszcie zobaczył wąską kładkę, po której miał przejść. Przejęty wielkim strachem, nie mógł tego uczynić. W końcu, stawiając na kładce jedną nogę, powiedział: „Jezu Chryste, wspomóż mnie!”. Tak przeszedł przez tę kładkę i dotarł na bardzo piękną łąkę z mnóstwem przeróżnych kwiatów, które wydzierały przedziwną woń. Zobaczył też dwóch przepięknych młodzieńców przyodzianych w białe szaty. Poprowadzili go oni do prześlicznego miasta. Miasto to było zbudowane z drogocennych kamieni. Ulice jego również były wyłożone drogimi kamieniami. Powiedzieli mu, że to miasto – to jest raj.

[16] Mąż ów wrócił potem do poprzedniego stanu; a dzięki trzydziestodniowej pokucie dostał się szczęśliwie do rajy niebieskiego przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa.



PODSTAWA WYDANIA

Peregrinus de Opole, *In festo Circumcisionis Domini*, [w:] *Peregrini de Opole Sermones de tempore et de sanctis*, red. R. Tatarzyński, Warszawa 1997; przekład za: Peregryn z Opolą, *Kazania „de tempore” i „de sanctis”*, tłum. J. Mrukówna, red. J. Wolny, Opole–Kraków 2001, s. 66–70.

NOTA BIOGRAFICZNA

PEREGRYN Z OPOLA (ok. 1260–po 1333) pochodził z Opolą, jako *Opoliensis* określa go bułła z 1318. W Raciborzu wstąpił do zakonu dominikanów, gdzie ukończył szkołę konwentualną, a od 1303 sprawował tam funkcję przeora konwentu św. Jakuba i św. Stanisława. Był spowiednikiem rodziny księcia raciborskiego Przemysława i jego żony Anny, a także kaznodzią głoszącym w języku polskim na dworze w kolegiacie zamkowej św. Tomasza Kantuaryjskiego oraz w kościele klasztorным św. Jakuba. Przed 1297 napisał zbiór kazań ludowych po łacinie. W 1305 został przeorem Konwentu św. Wojciecha we Wrocławiu, jesienią tego samego roku wybrano go na prowincjała prowincji polskiej. 7 października 1310 kapituła prowincjalna w Elblągu pod jego przewodnictwem odrzuciła zarzuty wobec zakonu krzyżackiego o dokonanie rzezi gdańskiej i zagarnięcie w 1308 Pomorza Gdańskiego. Papież Klemens V nakazał wcześniej swoim delegatom zbadać tę sprawę, pismo kapituły nie wspomina o rzezi, podnosi zalety zakonu, ale jako że kapituła obradowała na terenie państwa krzyżackiego, uważa się, że pismo powstało według wzoru pod presją krzyżaków. Na kapitule generalnej w Carcassonne generał Berengariusz z Landorre zwolnił go z urzędu na jego prośbę 14 maja 1312. Wybrano go na to stanowisko ponownie podczas kapituły w Krakowie, jednak odrzucił ten wybór. 1 maja 1318 papież Jan XXII mianował go inkwizytorem na diecezje wrocławską i krakowską, w 1322 znów został wybrany na prowincjała; w 1327 zwolniony z tej funkcji, ustąpił też z urzędu inkwizytora. Ostatnie lata życia spędził prawdopodobnie we Wrocławiu, ostatnia wzmianka o Peregrynie pochodzi z 1333, kiedy to występował jako świadek wraz z prowincjałem Maciejem z Krakowa w dokumencie dominikanek. Zbiór *Sermones de tempore et de sanctis* powstał między rokiem 1297 a 1305, czyli kiedy Peregryn sprawował funkcję przeora w konwencie raciborskim, i zawiera 65 kazań na niedziele i święta całego roku oraz 63 kazania o świętych i Matce Bożej, w tym pierwsze kazania o polskich świętych: Wojciechu, Stanisławie, Waclawie, Jadwidze Śląskiej; z kazania o św. Dominiku pochodzą pierwsze wzmianki o Jacku, Czesławie i Wicie. Zachowało się około 250 ich kopii rękopiśmiennych, do 1500 zbiór doczekał się siedmiu wydań. Peregryn czerpał w nim głównie z kazań i *Złotej legendy* Jakuba de Voragine.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: K. Panuś, *Peregryn z Opolą OP (ok. 1260–ok. 1333). Autor pierwszego zbioru kazań*, [w:] idem, *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2005, s. 9–21, <https://doi.org/10.21906/9788376431505>; Peregrini de Opole, *Sermones de tempore et de sanctis*, red. R. Tatarzyński, Warszawa 1997; Peregryn z Opolą, *Kazania „de tempore” i „de sanctis”*, tłum. J. Mrukówna, red. J. Wolny, Opole–Kraków 2001; J. B. Schneyer, *Repertorium der lateinischen Sermones des Mittelalters. Autoren: L–P*, Münster 1972, s. 548–574; R. Skrzyński, *Nauczanie średniowiecznego Kościoła polskiego w świetle „Kazań świętokrzyskich” i „Kazań gnieźnieńskich”*, [w:] *Średniowieczny Kościół polski. Z dziejów duszpasterstwa i organizacji kościelnej*, red. S. Tylus, M. T. Zahajkiewicz, Lublin 1999; J. Wolny, *Exempla z kazań niedzielnych Peregryna*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*,

red. B. Geremek, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, 1978, s. 243–282; J. Wolny, *Łaciński zbiór kazań Peregryna i ich związki z tzw. „Kazaniami Gnieźnieńskimi”*, „Średniowiecze” 1 (1961), s. 171–238.

OBJAŚNIENIA

- [2] *Nowy rok, który dziś się zaczyna* – 1 stycznia obchodzono uroczystość Obrzezania Pańskiego (*Circumcisio Domini*). Została ona zachowana w nadzwyczajnym rycie rzymskim. W nowym kalendarzu liturgicznym Kościoła rzymskokatolickiego od 1969 została zastąpiona świętem Świętej Bożej Rodzicielki Maryi.

„*Dawna zaś matka...*” – Ewa, czyli matka wszystkich żyjących: „Mężczyzna dał swej żonie imię Ewa, bo ona stała się matką wszystkich żyjących” (Rdz 3, 20).

- [3] *alegorycznie jako to naczynie...* – analogia soli w nowym naczyniu i wcielenia Syna Bożego pochodzi według *Glossae Ordinariae, Liber Quartus Regus* z interpretacji Izydora z Sewilli: „Sal, id est sapientia, in vase fictili, id est corpore humano, posita aquas sanat, id est populos dulcedine dilectionis et bonorum operum per Christi incarnationem fecundat [Sól, czyli mądrość, w glinianym naczyniu, czyli ludzkim ciele, uzdrowia wodę, do której jest wsypana, czyli nasycza ludzkość słodką miłością i dobrymi uczynkami przez wcielenie Chrystusa]” (PL 113, 612).

w 4 Księdze Królewskiej – w 2 Księdze Królewskiej (według nowego mianowania ksiąg Starego Testamentu) znajduje się opis uzdrowienia wód w Jerychu przez Elizeusza, na którego zstąpiła część mocy Eliasza po jego wstąpieniu do nieba (2 Krl 2, 19–22).

- [5] *swą bezcenną krewią* – „Hodie enim sanguinem suum primo pro nobis fundere coepit” (Dziś zatem zaczął przelewać swą krew za nas) – myśl ta pochodzi ze *Złotej legendy* Jakuba de Voragine na święto Obrzezania Pańskiego (*De Circumcisione Domini*).
- [6] *„Matiasz i przyjaciele jego...”* – cytat z początku wtórnokanonicznej 1 Księgi Machabejskiej opisującej powstanie Machabeuszy przeciw polityce Antiocha IV Epifanesa z dynastii Seleucydów, który kontynuował plan odwodzenia Żydów od przestrzegania Prawa. Matiasz i jego synowie, szczególnie Juda Machabeusz, powstali i utworzyli armię, która przemierzała okoliczne miejscowości, burzyła pogańskie ołtarze i obrzezywała dzieci. Nie udało się zlokalizować źródła tej alegorii.
- [7] *Nie czyniła tego pewna niewiasta* – egzemplum to zostało wydane po łacinie przez J. Wolnego pod numerem 16 (J. Wolny, *Exempla z kazań niedzielnych Peregryna z Opola*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 256).
- [9] *Dobrze przedstawia to alegoria w Księdze Wyjścia* – historia, według której Sefora, madianicka żona Mojżesza, dokonuje obrzezania ich syna, by obronić męża przed gniewem Boga, została lakonicznie opisana w Księdze Wyjścia i bywa rozmaicie interpretowana przez egzegetów (Wj 4, 24–26: „A gdy był na drodze, w gospodzie zabieżał mu PAN i chciał go zabić. Wzięła prędko Sefora barzo ostry kamień i obrzezała odrzerek

syna swego, i tknęła się nóg jego, i rzekła: «Oblubieńcem krwie tyś mi jest». I puścił go, skoro rzekła: «Oblubieniec krwie dla obrzezania»). Źródłem interpretacji tutaj jest *Glossa Ordinaria*: „Mystice autem Sefhora Ecclesiam de gentibus significat, quae praeputium filii sui, id est gentilis populi, acutissima petra, id est Spiritus Sancti doctrina, vel illa petra de qua dicitur 2 Cor. 10: «Petra autem erat Christus» [1 Kor 10, 4], exspoliatur, ut mundetur ab omni inquinamento carnis et spiritus: «Et exuat veterem hominem cum actibus suis» (Col. 3) [Sefora zatem w znaczeniu mistycznym oznacza Kościół narodów, który obcina napletek swego syna, to znaczy narodów pogańskich, bardzo ostrym kamieniem, czyli nauką Ducha Świętego, czyli tą skałą, o której mówi 1 Kor 10: «skałą był Chrystus», by oczyścić się ze wszelkiej zmazy ciała i ducha, «boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami» (Kol 3, 9)]]” (PL 113, 197).

- [10] *Czytamy tam, że Achior... – Achior, wódz Ammonitów, odwodził Holofernesa od oblegania Jerozolimy z powodu obawy, że ludu Izraela może bronić ich potężny Bóg. Rozsierdzony Holofernes kazał go wydać w ręce Izraela, Żydzi jednak przyjęli go przyjaźnie, a on, widząc ich pobożność, a przede wszystkim sukces wojenny, przyjął obrzezanie i przeszedł na judaizm.*

*Achior wyobraża każdego wierzącego chrześcijanina... – „per Achior principem Ammonitarum pagani vel haeretici designantur, qui videntes Ecclesiae fidem hostium superasse ferocitatem, nimio pavore concutiuntur et superbiam suam humiliantes Ecclesiam venerantur; et sequaces suos errorem relinquere et fide liberi sese sociare hortantur [Przez Achiora, dowódcę Ammonitów, rozumie się pogan lub heretyków, którzy, widząc wiarę Kościoła przełamującą okrucieństwo, z nadmiernej bojaźni upokarzają swoją dumę i oddają cześć Kościołowi, opuszczają błędy swoich towarzyszy i zachęcają do dzielenia się wiarą]]” (*Glossa Ordinaria*; PL 113, 738).*

- [12] *Przykład świętego Ignacego – „Legitur autem, quod beatus Ignatius inter tot tormentorum genera nunquam ab invocatione nominis Iesu Christi cessabat. Quem cum tortores inquirerent, cur hoc nomen toties replicaret, ait: «Hoc nomen cordi meo inscriptum habeo et ideo ab eius invocatione cessare non valeo». Post mortem igitur iesus illi, qui audierant, volentes curiosius experiri, cor eius ab eius corpore avellunt et illud scindentes per medium, totum cor eius inscriptum hoc nomine, Iesus Christus, litteris aureis inveniunt” (Czytamy też, że św. Ignacy wśród tak przeróżnych męczarni nigdy nie przestawał wzywać imienia Jezusa Chrystusa. Gdy zaś kaci pytali go, dlaczego tyle razy powtarza to imię, powiedział: „Imię to wypisane jest w moim sercu, dlatego nie mogę przestać wzywać go”. Po jego śmierci więc ci, którzy to słyszeli, chcąc dla ciekawości przekonać się o tym, wydobyli serce z jego ciała i rozciąwszy je przez pół, znaleźli w nim wypisane złotymi literami imię Jezusa Chrystusa); J. de Voragine, *Legenda na dzień św. Ignacego*, [w:] idem, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 175–176). Por. przyp. do akapitu 8 kazania Krzysztofa Kraińskiego.*

- [14] *Dawid mówił do Goliata – „Goliath vero superbiam diaboli significat: quam David, id est Christus, singulari certamine prostravit et populum Dei eripuit [Goliat prawdziwie oznacza diabła, którego Dawid, czyli Chrystus, pokonał w pojedynku i uratował lud Boży]]” (*Glossa Ordinaria*; PL 113, 556). Hugo ze św. Wiktora wymienia obok siebie kamienie Dawida oraz rany Chrystusa pośród rzeczy w Piśmie Świętym, które występują w liczbie pięciu: „quinque lapides quos sumpsit David de torrente,*

quinque effusiones sanguinis Domini, quinque vulnera in corpore Christi...” (*Miscellanea*; PL 175, 158).

Pięć ran na drzewie krzyża – tj. po przebiciu rąk, nóg oraz boku.

- [15] *Przykładem tego jest święty Patryk* – egzemplum to pochodzi ze *Złotej legendy* na dzień św. Patryka, gdzie na pierwszy plan wysuwa się nie sam święty, lecz słynny opis wizji czyścica (J. de Voragine, *Legenda na dzień św. Patryka*, [w:] idem, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 252–256).

KAZANIE O NIEWINIĄTKACH

Anioł Pana ukazał się we śnie etc., Mateusza 2.

[1] Ludzie zazwyczaj pilnie strzegą rzeczy szlachetnych i drogich. Zbawiciel pragnie zatem, abyśmy nasz skarb gromadzili i zachowywali w niebie, gdzie „ani rdza, ani mól nie niszczy, ani złodziej nie kradnie”. [Ów Zbawiciel] – Jezus Chrystus, zrodzony ponownie jako mały Chłopiec, jest natomiast najszlachetniejszy, dla [swego] Ojca i Matki najdroższy, przez owego zaś nikczemnika Heroda znienawidzony. Dlatego też Jego wieczny Ojciec, chcąc Go ustrzec, za pośrednictwem ukazującego się we śnie anioła Gabriela rozkazał Józefowi, aby ten zabrał Dziecko oraz Jego Matkę i uciekłszy do Egiptu, strzegł tam Chłopca. Historię tę wyraźnie przekazano w Ewangelii: „Anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi”.

[2] Należy zauważyć, że Herod myślał początkowo, iż magowie źle zinterpretowali [znak] ukazania się świętej gwiazdy i dlatego nie przejmował się wówczas tym, co o Chłopcu mówił otwarcie w świątyni wobec całego ludu sprawiedliwy Symeon oraz prorokini Anna, [mianowicie, że Chłopiec będzie] królem Judy. [Mimo to później] starał się Go zabić. Bóg zatem, wiedząc o tym już wcześniej, poprzez anioła napomniiał Józefa we śnie, aby zabrał Chłopca do Egiptu. Dlaczego jednak [anioł] ukazał mu się we śnie, a nie podczas czuwania? Dlatego, iż [Józef] był człowiekiem sprawiedliwym i nie potrzebował bezpośredniego objawienia. Chryzostom [mówi] zatem: „Anioł nie ukazał się Józefowi bezpośrednio, tak jak [uczynił to wobec] pasterzy, ponieważ Józef był człowiekiem niezwykle wiernym, pasterze zaś jako ludzie prości potrzebowali [bezpośredniego objawienia]. [Bezpośredniego objawienia] potrzebowała [również] Dziewica, gdyż była pierwszą osobą, którą pouczano o sprawach tak wielkiej wagi. Z podobnej przyczyny cudownej wizji potrzebował także Zachariasz przed spółdzeniem [swego] potomka”.

[3] Ponadto według Remigiusza oznacza to w sposób mistyczny, że zasługując na oglądanie anielskiej wizji, ludzie ci doznają odpoczynku od ziemskich trosk i światowych obowiązków. Jak bowiem podczas kontemplacji spraw duchowych, tak również w przypadku anielskiej wizji potrzeba umysłu wolnego od światowych trosk, wzniesionego wprost ku sprawom niebiańskim.

[4] Co zaś anioł powiedział Józefowi, wskazują następujące słowa: „Wstań, weź Dziecko oraz Jego Matkę i uciekaj do Egiptu. Pozostań tam do czasu, aż ci powiem. Herod bowiem będzie szukał Chłopca, aby Go zabić”.

[5] Należy zauważyć, że Chryzostom, [komentując Ewangelię według] Mateusza, [podkreśla], iż [anioł] nie powiedział: „Weź Matkę i Jej Dziecko”, lecz odwrotnie, gdyż to nie z powodu Matki narodziło się Dziecko, lecz z powodu Dziecka przygotowano Matkę. Tenże Chryzostom w osobie Józefa napomina anioła, stawiając mu [następujące] pytanie: „Aniele Boży, czyż to nie ty powiadomiłeś mnie, że to, co się z Niej narodzi, jest z Ducha Świętego? Dlaczego więc każesz nam uciekać? Dlaczego Syn Boga ma uciekać przed człowiekiem? Albo jak ma On wyzwolić człowieka od nieprzyjaciół, skoro sam swoich nieprzyjaciół się lęka?”. Chryzostom, odpowiadając na te pytania, mówi za Hieronimem, że trzeba było „aby również w tym przypadku [Chrystus] przestrzegał zasady przyjętej przez siebie ludzkiej natury, gdyż zarówno ze względu na ową naturę, jak i na wiek chłopięcy przystało, by uciekał przed zagrażającą [Mu] siłą. Ponadto [uczynił tak], aby chrześcijanie nie wstydzili się uciekać, gdy nadejdą prześladowania”. Roztropna ucieczka jest bowiem czymś dobrym, bo przecież nawet gdy wojownik ucieka w czasie wojny, jest to oznaką [jego] sprytu, a nie strachu. Dzięki takiej właśnie ucieczce zwyciężyli synowie Izraela, którzy najpierw udawali ucieczkę, odwróciwszy się [jednak], z [jeszcze] większym mężstwem stawiali opór i zabijali nieprzyjaciół.

[6] Jako trzecią przyczynę ucieczki Chrystusa można wskazać to, iż [chciał On dać] przykład, by nikt nie oburzał się, doświadczając trudności. Wszak i On sam w wieku chłopięcym doznawał prześladowań ze strony Heroda. „Skoro mnie prześladowali, to i was będą prześladować”. Hieronim [mówi] zatem: „Początków Kościoła nie ominęła ani natarczywa wrogość, ani cierpliwa sprawiedliwość. Chrystus więc [jeszcze jako niemowlę] w kołysce był zmuszony uciekać, żyć na wygnaniu i lękać się okrucieństwa wroga”.

[7] Dlaczego jednak musiał uciekać do Egiptu, a nie do innego kraju? Chryzostom, [komentując Ewangelię według] Mateusza, wskazuje [następującą] przyczynę: „Pan, którego gniew nie trwa wiecznie, wspomniawszy na to, ile nieszczęść zesłał na Egipt. Dlatego też posłał tam swojego Syna, dając temu krajowi wielki znak pojednania, tak aby dziesięć plag egipskich uzdrowiło jedno lekarstwo, aby lud, który niegdyś był prześladowcą ludu pierworodnego, stał się stróżem Syna Jednorodzonego, aby ci, którzy panowali nad owym [pierworodnym ludem], uciskając go, służyli ze złości owemu [Jednorodzonemu Synowi],

aby nie szli już w Morze Czerwone, by zatonać, lecz by zostali wezwani do wód chrztu dających życie”.

[8] Oto są – jeśli się dobrze przyjrzałeś – cztery przyczyny. Można do nich dodać jeszcze inne. Piątą było wykorzenienie bałwochwalstwa. Podaje się bowiem, że gdy Chrystus wszedł do Egiptu nocą – [podobnie jak] lud Izraela nocą [z niego] wyszedł – nie było tam świątyni, w której nie runąłby [posąg] bożka. „Pan da się poznać Egipcjowi”.

[9] Szóstą przyczyną była zapowiedź przyszłej religii, gdyż właśnie w Egipcie [z woli] Boga religia chrześcijańska rozkwitła, aby okryć wstydem religie pozostałe. „Zawstydzi cię Egipt”. Nie należy się temu dziwić, gdyż Chrystus, przybywając tam, przywrócił światło pozostającym w ciemnościach, którym niegdyś Mojżesz – według Augustyna – jako wiarołomnym je odebrał.

[10] Siódmą przyczyną była zapowiedź przyszłego odrzucenia. Gdy [bowiem Chrystus] opuścił Judeę, poprzez apostołów, swoich głosicieli, zwrócił się do pogan. „Należało głosić słowo Boże najpierw wam...”.

[11] Należy zauważyć, że powrotu z Egiptu owego najlaskawszego Chłopca oczekiwała Oblubienica, mówiąc: „Któż przywróci mi ciebie, brata mego, ssącego piersi mej matki, abym spotkała cię na ulicy i obsypała pocałunkami?”. I dalej: „Powstań, mój umiłowany, bądź podobny do gazeli i do młodego jelenia” – a te zwierzęta żyją na pustyni. To tak jakby mówiła: „Uciekaj do Egiptu, na pustynię, nie pozostawaj tam jednak, lecz ukaż mi się w czasie swego powrotu zgodnie z napomnieniem anioła”.

[12] Józef pełen gotowości okazuje posłuszeństwo: „On zaś wstał, wziął nocą Chłopca oraz jego Matkę i udał się do Egiptu, pozostając tam aż do śmierci Heroda”.

[13] Należy zauważyć, że [anioł] nie mówi: „[Weź] swego Syna”, lecz „Chłopca”, gdyż [Józef] nie był prawdziwym ojcem, lecz żywicielem i ojcem przybranym. Dlaczego jednak udał się do Egiptu nocą? Przecież z Egiptu do Judei powracał w ciągu dnia. W Ewangelii [bowiem] nie ma [w tym miejscu] mowy ani o nocy, ani o ciemności. Chryzostom, [komentując Ewangelię według] Mateusza, daje [następującą] odpowiedź: „Każde prześladowanie to noc, dniem zaś jest wytchnienie”. To tak jakby mówił: „W noc prześladowań udał się do Egiptu, powrócił zaś w dzień pokoju, gdy prześladowania ustały”.

[14] Zauważ, że Pan przebywał w Egipcie siedem lat, aby zaznaczyć, że przez cały czas [naszego] doczesnego życia pozostaje zarówno z dobrymi, jak i ze złymi, wyświadczając im dobrodziejstwa. Deszcz bowiem pada na złych i dobrych. Znaczenie tego pozostawiania pozwalają zrozumieć [słowa] ostatniego rozdziału Ewangelii według Mateusza: „Jestem z wami aż do skończenia świata”, [a dokonuje się to] poprzez udzielanie ludziom siedmiu dobrodziejstw, lub – [innymi słowy] – siedmiu darów miłosierdzia. (Traktuje o tym kolejne kazanie poświęcone czwartemu rozdziałowi [Ewangelii] według świętego Mateusza).

[15] Następnie swoje słowa Ewangelista potwierdza autorytetem proroka: „Aby się wypełniło to, co Pan powiedział przez proroka: «Z Egiptu wezwałem Syna mego»”.

[16] Hieronim [mówi] zatem: „Septuaginta nie posiada tych słów, lecz w tekście proroka Ozeasza, w rozdziale jedenastym, według wersji hebrajskiej [można przeczytać]: «Gdy Izrael był [jeszcze] dzieckiem, umiłowałem go. Z Egiptu wezwałem Syna mego». Septuaginta zaś podaje: «Gdy Izrael był [jeszcze] małżeństwem, umiłowałem go. Z Egiptu wezwałem jego Syna»”. Dosłownie mowa w tym miejscu o synach Izraela, w sposób jednak doskonalszy o Panu Jezusie. Podobnie jak w rozdziale dwudziestym drugim Pierwszej Księgi Kronik: „Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem” dosłownie jest mowa o Salomonie – choć w sposób niedoskonały – w sposób zaś doskonały o Panu Jezusie. „Któremu z aniołów Bóg kiedykolwiek powiedział: «Jesteś moim synem»”. Chryzostom [mówi] zatem: „Proroctwo wielokrotnie mówi o jednych, wypełnia się zaś na innych, jak w przypadku tego, co zostało powiedziane o Symeonie i Lewim: «Podzielę więc ich w Jakubie i rozproszę w Izraelu». [Proroctwo to] spełniło się [wszak] nie na nich, lecz na ich potomkach. Podobnie i tutaj. Chrystus jest bowiem z natury Synem Boga i właśnie na nim wypełnia się prawdziwe proroctwo”. Niemniej jednak wypełniło się ono również na synach Izraela, gdyż jest rzeczą właściwą, aby jedno proroctwo było głoszone o wielu i wypełniało się [na wielu].

[17] Należy także zauważyć, że podobnie jak Chrystus z natury jest Synem Boga, tak również jest wielu przybranych synów Boga poprzez łaskę. Ścisłej rzecz ujmując, będziemy przybranymi synami Boga, po pierwsze, dzięki wierze. „Dał im moc, aby stali się synami Boga – tym, którzy wierzą w Jego imię”. Po drugie, dzięki przestrzeganiu zobowiązań chrztu. Czytamy bowiem w Księdze Kapłańskiej: „Jeśli nie dotkniesz rzeczy nieczystej, wejrzą na was i będziecie dla mnie synami i córkami”. To znaczy: po chrzcie nie będziecie znów grzeszyć śmiertelnie. Po trzecie, poprzez skruchę pokuty, gdyż „każdy, kto postępuje sprawiedliwie, narodził się z Boga”, jak mówi Jan w swoim liście. A przecież sprawiedliwie postępuje ten, kto czyni pokutę.

[18] Następnie Herod zaczyna prześladować Chrystusa: „Wtedy Herod, widząc, że magowie go zwiedli, bardzo się rozgniewał”.

[19] Należy zauważyć, że Herod spostrzegł się, że magowie go zwiedli, po tym, iż nie powrócili do niego, lecz bez jego wiedzy inną drogą odeszli do swojego kraju. Owo zwiedzenie może być pierwszą przyczyną jego gniewu. Drugą była nienawiść. Nienawidził bowiem Chłopca, gdyż to Chłopiec bardziej spodobał się królom niż on sam. Chryzostom, [komentując Ewangelię według] Mateusza, [mówi] zatem: „Mały Jezus poddał magów swej władzy nie mocą cielesną, lecz łaską Ducha Świętego. Dlatego też Herod rozgniewał się, gdyż tych, których on nie mógł przekonać [do siebie] jako siedzący na królewskim tronie, tym właśnie spodobał się mały Jezus leżący w żłobie”. Trzecią przyczyną była wzdarda.

Chryzostom mówi dalej: „Magowie, gardząc nim, sprawili mu ból”. Czwartha przyczyna to strach przed utratą władzy. Chryzostom [kontynuuje] zatem: „Królewskiego gniewu, rozpalonego przez żądzę władzy, nie da się ugasić”. „Jak ryk lwa, tak i gniew króla”. „Czymże będzie trybunał Sędziego – [pyta] Augustyn w *Kazaniu o Objawieniu Pańskim* – skoro pysznego króla napawało lękiem Niemowlę? Niech królowie lękają się Tego, który siedzi po prawicy Ojca, a którego bezbożny król lękał się, gdy Ten ssał jeszcze piersi Matki”. Piąta przyczyna to strach przed cesarzem, który zakazał, by ktokolwiek nazywał się królem bez zezwolenia jego i senatorów rzymskich. „Oto ci, którzy podburzają miasto, przybyli tutaj i przyjął ich Jazon. Wszyscy oni występują przeciwko rozkazom cesarza, mówiąc, że jest inny król – Jezus”.

[20] Zwróć uwagę, że podobnie jak Herod rozgniewał się, ponieważ lękał się utraty władzy, tak samo gniewa się wielu [innych ludzi]. Pragną bowiem władzy, potęgi i światowych – albo nawet kościelnych – zaszczytów, ale ich nie osiągają. Chcąc być pierwszymi, nie zadowolają się pozostawaniem na drugim miejscu. „[Herod] wysłał [oprawców] i zabił wszystkich chłopców w wieku dwóch lat i młodszych, którzy byli w Betlejem i w całej jego okolicy, stosownie do czasu, o którym dowiedział się od magów”.

[21] Należy zauważyć, że okrucieństwo Heroda przejawia się w trzech aspektach: liczbie, miejscu i czasie. Najpierw w liczbie, gdyż nie zadowala się on zabiciem kilku chłopców, lecz morduje wszystkich. Chryzostom [mówi] zatem: „Zwiedziony został przez magów». Podobnie jak – agresywne [już] z natury – dzikie zwierzę, gdy ktoś zada mu cios, w wyniku gniewu [wywołanego doznany] bólem podwaja swoje wrodzone okrucieństwo i niemal oślepienie szaleńcem nie widzi już tego, kto je zranił, lecz rozszarpuje każdego, kto pojawi mu się przed oczami, [uznając go] za sprawcę swojej rany, tak i Herod zwiedziony przez magów wylał swój gniew na małych chłopców. Mówił bowiem, rozmyślając w swym szale: «Oto magowie odnaleźli Chłopca, który według nich ma być królem, otrzymali od [Jego] rodziców złoto oraz zostali zjednani wieloma obietnicami. Dlatego też nie wrócili do mnie». Król bowiem ilekroć myśli, że ktoś [chce wystąpić] przeciwko jego władzy, jest w pełni przekonany o prawdziwości [swoich przypuszczeń]. Jego umysł jest zawsze podejrzliwy i przepełniony żądzą władzy. Wszystkiego się bojąc, wobec wszystkiego ma podejrzenia. Łatwo daje im wiarę, podobnie jak [czyni to] mąż, który zazdrośnie kocha żonę (lub też żona, [która zazdrośnie kocha] męża), wierzy w każdą wiadomość o jego (lub jej) nieprzyzwoitym [zachowaniu]. I choć wiadomość ta, będąc niewiarygodną, nie zasługuje na posłuch, jednak zazdrość sprzyja uznaniu ją za prawdziwą. Być może dlatego król mówił do siebie: «Kim jest ten Chłopiec? Zanim urodził się na ziemi, pojawił się już na niebie. Jeszcze sam się nie ukazał, a już wszyscy Go szukają. Nie ma jeszcze [poddanego sobie] ludu ziemskiego, a już służy mu wojsko niebiańskie i gwiazdy. Kim jest Ten, który zanim jeszcze stoczył ze mną bitwę,

już cieszy się zwycięstwem, zanim zwyciężył, już objął władzę, zanim objął władzę, już zaczął panować? Jak myślisz, czego dokona on w moim królestwie, gdy dorośnie? Ja rozdaję ludziom dobra i noszę miecz, aby ten, kto nie darzy mnie szacunkiem, przynajmniej się mnie lękał. Natomiast Chłopiec ten ani nie ma poddanych, ani nie zgromadził bogactw. Jak to zatem możliwe, że bez złota zdobywa szacunek i wzbudza lęk bez miecza?»). Tak oto [Herod] wysłał [oprawców] i zabił wszystkich małych chłopców, aby wśród nich wszystkich znaleźć [Tego] jednego. Wśród wszystkich [owego] jednego zaś nie znalazł, wszystkim natomiast zapewnił życie wieczne. Do czego prowadzi twój niepoohamowany gniew, Herodzie? Skoro nie dajesz wiary słowom, które magowie wypowiadali o przyszłym królu, dlaczego bez przyczyny z szałem atakujesz chłopców? Jeśli natomiast wierzysz, że prawdziwe jest to, [co powiedziano] o Chłopcu i gwieździe, powtarzam: dlaczego bez przyczyny z szałem atakujesz chłopców? Czyżbyś mógł zmienić wyrok Boga albo doprowadzić do zguby Tego, którego On broni? Cóż w tym jednak dziwnego, że Herod jako człowiek nieprawy sądził, że może zmienić decyzję Boga? Przecież sam przepełniony mądrością Salomon, dowiedziawszy się po swoim grzechu za pośrednictwem proroka, że Jeroboam będzie królem, postanowił wszcząć prześladowania wobec niego, sądząc, iż będzie w stanie doprowadzić do zguby tego, którego wybrał Bóg. Żądza bowiem nie wie, co to mądrość, gniewowi zaś nie towarzyszy rozsądek”.

[22] Kolejnym aspektem, w którym przejawia się okrucieństwo Heroda, jest miejsce. Hraban [mówi] zatem: „[Herod] nie zadowolił się zniszczeniem Betlejem, lecz spustoszył ponadto pobliskie okolice”.

[23] Trzeci aspekt przejawia się w czasie. [Herod] bowiem zabija chłopców w wieku dwóch lat i młodszych. Należy przypomnieć w tym miejscu, że został on wezwany do kurii rzymskiej z powodztwa oskarżających go synów i dlatego [nie] ośmielił się wtedy zabić chłopców, aby wraz z innymi występkami nie zostać oskarżonym o tak wielkie okrucieństwo. Przybycie do kurii, pobyt tam oraz powrót do Judei zajęły mu ponad rok. Powrócił prawie po dwóch latach, a jego władza została potwierdzona. Wyrok bowiem wydano na jego korzyść, nie zaś na korzyść synów. Wtedy dopiero przystąpił do realizacji [planu] morderstwa chłopców, zabijając tych, którzy mieli dwa lata [oraz młodszych] włącznie z chłopcem mającym jeden dzień. Minęły jednak dwa lata od czasu ukazania się gwiazdy i przybycia poszukujących [Chłopca] magów. Chryzostom mówi jednak, że [przysłówek] *infra* oznacza następstwo liczby, aby wyrażenie *a bimatu et infra* miało sens. Określa ono zatem [chłopców] w wieku od dwóch lat i starszych. [Mowa byłaby] więc o chłopcach w wieku do pięciu lat. Według Chryzostoma magowie, zanim przybyli do Jerozolimy, widzieli gwiazdę przez rok, a [Herodowi] droga do Rzymu zajęła rok dłużej. Dlatego zabił on chłopców w wieku od dwóch do pięciu lat. Pierwszą opinię jednak – [mówi dalej Chryzostom] – uznaje się za bliższą prawdy. Dlaczego zaś według jednych

[Herod] zabił chłopców w wieku nawet jednego dnia, a według innych w wieku do pięciu lat? Na pytanie to odpowiada Augustyn w *Kazaniu o Niewiniątkach*, [mówiąc], że bał się on, iż Chłopiec, któremu służą gwiazdy, [będzie w stanie] ukryć swój [prawdziwy] wiek, [wyglądając na] nieco starszego lub młodszego, [niż był w rzeczywistości].

[24] „Wtedy spełniły się słowa proroka Jeremiasza: «Głos usłyszano w Rama – (to znaczy na wysokościach) – krzyk i głośny jęk. Rachel opłakuje swych synów i nie chce pocieszenia, gdyż oni już nie żyją»”.

[25] Należy zauważyć, że choć Juda nie narodził się z Racheli, lecz z Lei, jak przekazuje dwudziesty dziewiąty rozdział Księgi Rodzaju, jednak [to właśnie Rachelę] nazywa się tutaj matką chłopców z Betlejem, miasta leżącego na terytorium pokolenia Judy, gdyż – zgodnie z trzydziestym piątym rozdziałem Księgi Rodzaju – w pobliżu Betlejem została ona pochowana i z tego względu nazwano ją matką samego Betlejem oraz jego mieszkańców. Dlatego też mówi się w przenośni, że [to właśnie ona] ze wspomnianego wyżej powodu opłakuje [chłopców zabitych przez Heroda], a jej krzyk słyszany jest na wysokościach.

[26] Chryzostom [mówi] zatem: „Salomon woła: «Głos ubogiego przenika obłoki i nie ustanie, aż będzie wysłuchany». Tak oto ubogi, gdy doznaje przemocy ze strony człowieka silnego, choć nie ośmiela się głośno krzyczeć, lecz w ukryciu roni łzy, jego ciche wołanie słyszane jest jednak na wysokościach, gdyż to nie głośne wołanie w krótkim czasie dociera do uszu Boga, lecz wołanie sprawiedliwego. Gdy zaś [w Ewangelii] pada określenie «krzyk», mowa o płaczu małych chłopców, gdy zaś słowo «jęk», mowa o żalu matek. Płakali bowiem mali chłopcy, ponieważ oddzielono ich od matek, zawodziły matki, ponieważ oddzielono je od synów, [owoców ich] łona, i zostały same. Jest [jednak] jasne, że większy ból odczuwały osamotnione matki, aniżeli umierający chłopcy. Mali chłopcy wszak tylko raz odczuli ból: wtedy, gdy oddzielono ich od matek. [Nie cierpieli zaś], gdy prowadzono ich na śmierć, gdyż nie znali lęku przed śmiercią. Matki natomiast dwukrotnie odczuły ból: raz, gdy patrzyły na śmierć chłopców, drugi, gdy zostały same. W przypadku małych chłopców szczęśliwa śmierć była końcem bólu, natomiast w przypadku matek pamięć o chłopcach wciąż ten ból odnawiała”.

[27] Śmierć chłopców była dla nich powodem ogromnych męczarni, jak wykazał Augustyn w *Kazaniu o Niewiniątkach*: „Matki rwały sobie włosy z głów, tracąc swój wdzięk. Jak bardzo chciały zakryć sobą niemowlęta, lecz te same się ujawniały, nie potrafiąc milczeć! Nie nauczyły się bowiem jeszcze odczuwać strachu. Matka toczyła walkę z katem: on wrywał [jej dziecko], ona zaś trzymając je, wołała do kata: «Dlaczego zabierasz mi [dziecko], które urodziłam? Zrodziło je moje łono, moje piersi wykarmiły mlekiem, a ty je okrutnie zabijasz! Wydałam je ze swoich wnętrzności, a ty je ciśniesz do ziemi!». Inna matka, gdy dowódca oprawców [nie] pozwalał zabić matki wraz z dzieckiem,

wołała: «Dlaczego pozostawiasz mnie osamotnioną? Jeśli jest to wina, jest to moja wina! Jeśli nie jest to zbrodnia, przypraw o śmierć [także] mnie i uwolnij matkę!». Inna mówiła: «Dlaczego szukacie mojego [dziecka]? Szukacie jednego, a zabijacie wielu. Owego jednego zaś nie możecie osiągnąć». Jeszcze inna wołała: «Przybądź już, Zbawicielu świata! Jak długo [jeszcze] mają cię szukać? Nikogo się przecież nie boisz. Niech więc dostrzeże cię żołnierz i nie zabija naszych niemowląt!». Lament chłopców, daleki [od uszu oprawców], wznosił się do nieba. Lecz ten, który wystawił na próbę Baranka, on właśnie za pośrednictwem Heroda zarządził baranki. Gdy rozpocznie się zmartwychwstanie umarłych, na Heroda, wykonawcę tej posługi, czeka okrutna męka, a na diabła sąd”.

[28] Należy również zauważyć, że podobno [śmierć niemowląt] bardziej opłakiwały matki niż ojcowie. [Działo się tak] z czterech powodów. Po pierwsze, matki z natury są bardziej skłonne do smutku i współcierpienia. I chociaż oboje rodzice cieszą się z dobra dzieci, bardziej jednak cieszy się ojciec. I chociaż oboje rodzice smucą się z powodu nieszczęścia dzieci, bardziej jednak smuci się matka. Dlatego zgodnie z Księgą Przysłów: „Mądry syn raduje ojca, głupi zaś jest zmartwieniem dla swej matki”. Po drugie, ze względu na cielesną jedność: matka bowiem przekazuje dziecku więcej [ciała] niż ojciec i dlatego bardziej je kocha. „Jak matka kocha swego jedynego syna, tak ja miłowałem ciebie”. A to, co się wielce kocha, z wielkim bólem się traci. Po trzecie, z uwagi na trud włożony w wychowanie. Matka wszak więcej się trudzi [nad wychowaniem] dziecka niż ojciec. „Pamiętaj, jak wiele niebezpieczeństw doświadczyła ona dla ciebie”. Po czwarte, z powodu większej pewności. Matka bowiem jest bardziej pewna od ojca, że dziecko jest rzeczywiście jej.

Przetoczył Łukasz Halida



PODSTAWA WYDANIA

Przekładu kazania na Święto Młodzianków dokonano na podstawie edycji krytycznej: Mateusz z Krakowa, *Sermones de sanctis*, wyd. B. Chmielowska, Warszawa 1984, t. 1, s. 48–54 (Textus et Studia Historiam Theologiae in Polonia Excultae Spectantia, 17.1). Podstawą edycji Chmielowskiej był rękopis z końca XIV wieku przechowywany w Bibliotece Uniwersytetu Karola w Pradze (sygn. UK VIII D 2), skolacjonowany z manuskrytem zachowanym w zbiorach Biblioteki Kapituły Praskiej (sygn. Kap. E XXVI). Cytaty dzieł obcych autorów (poza cytatami biblijnymi) autor kazania kończy zwrotem *Haec ille* (dosł. „tyle on [powiedział]”), co można by najczęściej oddać polskim zwrotem „koniec cytatu”. Wskazuje to na oralny charakter tekstu. W przekładzie zrezygnowano z każdorazowego powtarzania tego zwrotu, pozostając przy zaznaczeniu końca cytatu cudzysłowem.

NOTA BIOGRAFICZNA

MATEUSZ Z KRAKOWA (ok. 1345–1410) – teolog, kancelarysta, profesor trzech europejskich uniwersytetów, biskup i legat papieski. Syn notariusza krakowskiego o nazwisku prawdopodobnie Stadtschreiber. Początkowe nauki pobierał w Krakowie, następnie odbywał studia w Pradze od około 1353. W 1355 zdobył tytuł bakałarza artium i został przedstawiony przez Karola IV papieżowi Urbanowi VI. 17 listopada 1367 wystąpił jako magister artium i prowadził wykłady na Wydziale Filozofii w Pradze, równocześnie studiując teologię. W latach 1378 i 1381 sprawował funkcję dziekana Wydziału Artes. W 1379 stanął na czele delegacji do Urbana VI z zapewnieniem o wierności uczelni papieżowi w obliczu schizmy zachodniej zawartym w mowie *De apostolis Petro et Paulo*. W 1381 otrzymał profesurę na Wydziale Teologii, a od 1378 głosił kazania dla elity intelektualnej Pragi jako proboszcz uniwersyteckiego Kolegium Karolińskiego, ułożone potem w kolekcje *De sanctis*, *De tempore*, *Postilla solemnis*. Był również kanonikiem w kościele Wszystkich Świętych, wygłaszał kazania synodalne dla kleru, opracował pisma duszpasterskie o częstym przyjmowaniu Komunii świętej i o czystości sumienia, a także *Confessionale* – praktyczne wskazania dla spowiedników. W latach 1390–1391 odwiedzał Kraków, potem w 1397 na prośbę króla Jagiełły i Rady Miejskiej był doradcą w staraniach o założenie Wydziału Teologicznego, a także mistrzem i nauczycielem wielu studentów, m.in. Jana Isnera, Bartłomieja z Jasła, Jana Szczekny, Franciszka z Brzegu. Pozostał w Krakowie aż do wypromowania Jana Isnera na doktora teologii 16 kwietnia 1399, w jego ręce złożył dalszą organizację Wydziału Teologii. Udzielał także konsultacji w sprawach organizacji uniwersytetów w Heidelbergu i Chełmnie. W latach 1392–1395 był proboszczem kościoła NMP na Tynie i kaznodzieją dla ludu, potem został zmuszony opuścić Pragę na skutek zatargu z władcą Wacławem IV za krytykę jego nagannych rządów oraz za bliską współpracę z abpem Pragi Janem z Jenstejna. Dopiero 5 lutego 1395 złożył godność proboszcza na Tynie. Od 1395 był profesorem Uniwersytetu w Heidelbergu, od 1396 – jego rektorem, 19 czerwca 1405 papież Innocenty VII mianował go biskupem Wormacji, z kolei 19 września 1408 papież Grzegorz XII mianował go kardynałem, ale Mateusz nie przyjął tej nominacji. 5 września 1409 otrzymał godność legata Stolicy Apostolskiej na Niemcy. Zmarł 5 marca 1410 w Heidelbergu, pochowany został w katedrze wormackiej. Zbiór kazań *De tempore*, z którego pochodzi kazanie na Święto Młodzianków, powstał najprawdopodobniej w czasie sprawowania funkcji proboszcza kościoła Najświętszej Maryi Panny na Tynie (1392–1395). Samo kazanie jest w dużej mierze oparte na komentarzu przypisywanym św. Janowi Chryzostomowi *Opus*

Imperfectum in Matthaeum oraz św. Tomasza z Akwinu do Ewangelii według św. Mateusza *Catena Aurea in Matthaeum*.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: F. Franke, *Mathäus von Krakau (Bischof von Worms 1405–1410). Sein Leben, Charakter und seine Schriften zur Kirchenreform*, Greifswald 1910; Z. Kałuża, *Metodologia Mateusza z Krakowa*, „Studia Mediewistyczne” 20 (1980) z. 1, s. 19–90; W. Seńko, *Dzieła Mateusza z Krakowa w rękopisach bibliotek europejskich*, „Przegląd Tomistyczny” 4 (1988), s. 75–107; J. Krzyżaniakowa, *Mateusz z Krakowa, działalność w Pradze w l. 1355–1394*, „Roczniki Historyczne” 29 (1963), s. 9–57; *Mateusza z Krakowa Opuscula theologica dotyczące spowiedzi i komunii*, wyd. W. Seńko i A. Szafranski, „Textus et Studia” 2 (1974); E. Ozorowski, *Mariologia Mateusza z Krakowa*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 4 (1988), s. 76–93; G. Ryś, *Mateusz z Krakowa (ok. 1345–1410)*, [w:] *Złota Księga Papieskiej Akademii Teologicznej. Liber Aureus Pontificiae Academiae Theologicae*, red. S. Piech, Kraków 2000, s. 71–77; A. Szafranski, *Mateusz z Krakowa. Wstęp do badań nad życiem i twórczością naukową*, „Materiały do Historii Filozofii Średniowiecznej w Polsce” 8 (1967), s. 25–92; W. Seńko, *Mateusza z Krakowa O praktykach Kurii Rzymskiej*, Warszawa 1970; T. Sommerlad, *Matthäus von Krakau*, Halle 1891.

OBJAŚNIENIA

Temat: „Anioł Pana ukazał się we śnie” – Mt 2, 13.

[1] „ani rdza, ani mól nie niszczy...” – Mt 6, 20.

jako mały Chłopiec – łac. *noviter Puerulus natus*. Chodzi o podwójne zrodzenie się Chrystusa: pierwsze z Ojca przed wiekami, drugie w czasie w wyniku wcielenia (przyp. tłum.).

najszlachetniejszy – łac. *nobilissimus*. W języku łacińskim przymiotnik *nobilis* używany jest między innymi na określenie osoby wysoko urodzonej, pochodzącej ze znakomitego rodu. Może również opisywać osobę szlachetną z moralnego punktu widzenia. Autor kazania umiejętnie wykorzystuje w tym miejsce polisemię tego przymiotnika (przyp. tłum.).

[*swego*] *Ojca* – łac. *Patri*. Może dotyczyć albo Boga Ojca, albo św. Józefa; w kontekście kolejnego zdania fragment ten odczytujemy jako odnoszący się jednak do Boga Ojca (przyp. tłum.).

„Anioł Pana ukazał się we śnie Józefowi” – Mt 2, 13.

[2] *Symeon oraz prorokini Anna* – Łk 2, 25–38.

podczas czuwania – łac. *in vigilia*; czuwanie jest tutaj przeciwieństwem snu (przyp. tłum.).

[*Józef*] *był człowiekiem sprawiedliwym* – Mt 1, 19.

„Anioł nie ukazał się Józefowi bezpośrednio...” – cytat z IV Homilii św. Jana Chryzostoma (ok. 350–407) na Ewangelie św. Mateusza (gr.-łac. PG 57, 43; pol. św. Jan

Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, tłum. J. Krystyniacki, rewizja, oprac. i przypisy A. Baron, E. Buszewicz, t. 1: *Homilie 1–40*, Kraków 2000, s. 57 [Źródła Myśli Teologicznej, 23]); występuje również u św. Tomasza z Akwinu (*Catena aurea in Matthaeum*, cap. 1, lectio 11).

pasterze zaś... – Łk 2, 8–14.

Dziewica, gdyż była pierwszą osobą... – Łk 1, 26. 37.

także Zachariasz... – Łk 1, 11–19.

- [3] *Ponadto według Remigiusza...* – cytat przypisany św. Remigiuszowi z Reims (V/VI w.) przez św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch*. *Catena aurea*, przekł. L. Szyndler, wstęp P. Milcarek, Kraków 2010, s. 71).
- [4] „*Wstań, weź Dziecko...*” – Mt 2, 13.
- [5] „*Weź Matkę i Jej Dziecko*” – cytat z VIII Homilii św. Jana Chryzostoma na Ewangelię św. Mateusza (gr.-łac. PG 57, 83; pol. św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, op. cit., t. 1, s. 105), i u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 71).

Tenże Chryzostom w osobie Józefa... – cytat ten znajduje się u św. Chryzostoma w VIII Homilii na Ewangelię św. Mateusza (gr.-łac. PG 57, 83; pol. św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, op. cit., t. 1, s. 105); również w przypisywanym Chryzostomowi *Opus Imperfectum in Matthaeum* (*Opus Imperfectum in Matthaeum*, [w:] *Sancti Patris nostri Ioannis Chrysostomi [...] Opera omnia quae exstant [...]*, t. 6, Paryż–Lipsk 1836, s. 763), a także u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 71–72).

Chryzostom, odpowiadając na te pytania... – w *Opus Imperfectum in Matthaeum* (op. cit., s. 763) i u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 72).

Dzięki takiej właśnie ucieczce zwyciężyli synowie Izraela – zwycięstwo Izraelitów nad Beniamitami pod miastem Gibe'a (Sdz 20, 39–48).

- [6] „*Skoro mnie prześladowali...*” – J 15, 20.

Początków Kościoła – łac. *a cunabulis Ecclesiae*; *cunabula* w języku łacińskim to prymarnie „kołyska”. Cytatu nie udało się zlokalizować u św. Hieronima, a przypisuje mu go Petrus Cantor, XII-wieczny paryski teolog: *Petri Cantoris Verbum Abbreviatum*, cap. CXIV *De patientia* (przyp. wspólny).

w kołysce – łac. *in cunabulis* (przyp. tłum.).

- [7] „*Pan, którego gniew nie trwa wiecznie...*” – w *Opus Imperfectum in Matthaeum* (op. cit., s. 763) i u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 72).

- [8] *że gdy Chrystus wszedł do Egiptu nocą* – łac. *quando Christus Aegyptum intravit ea nocte, qua populus Israel exivit*, dosł. „gdy Chrystus wszedł do Egiptu tej nocy, w której lud Izraela [z niego] wyszedł” (przyp. tłum.).

nie było tam świątyni, w której nie runęły [posąg] bożka – według apokryficznej *Ewangelii Pseudo-Mateusza*, gdy Maryja weszła z Jezusem do egipskiej świątyni zwanej kapitołem, runęło i rozbiło się 365 posązków bogów, wszystkie, które się w niej znajdowały (*Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne*, red. M. Starowieyski, cz. 1: *Fragmenty. Narodzenie i Dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków 2003, s. 315). Według *Ewangelii Arabskiej Jana*, gdy Maryja z Jezusem przybyli do Egiptu, runęły posągi magów Jamasa i Jamirasa w świątyni w Heliopolis (ibidem, s. 239). Tę informację podaje również *Złota legenda* (J. de Voragine, *Legenda na dzień świętych Młodzianków*, [w:] idem, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 52).

„*Pan da się poznać Egipcjowi*” – Iz 19, 21.

- [9] *w Egipcie [z woli] Boga religia chrześcijańska rozkwitła* – legendarne świadectwa podają, że św. Marek założył w Aleksandrii pierwszą wspólnotę chrześcijańską (*Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006, kol. 1269).

„*Zawstydzi cię Egipt*” – Jr 2, 36.

Chrystus, przybywając tam, przywrócił światło – cytat przypisany św. Augustynowi przez św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 72).

wiarołomnym je odebrał – łac. *clauserat diem*. Wyrażenie *claudere diem* (dosł. „zamknąć dzień”) może oznaczać również „umrzeć”, „zakończyć życie”. Może to być nawiązanie do śmierci Egipcjan zatopionych w wodach Morza Czerwonego (Wj 14, 26–28, przyp. tłum.).

- [10] *przyszłego odrzucenia* – autor kazania interpretuje ucieczkę do Egiptu jako pierwsze „odrzucenie”, opuszczenie Żydów, a zarazem zapowiedź przyszłego „odrzucenia”, czyli zwrócenia się przez apostołów do pogan (przyp. wspólny).

„*Należało głosić słowo Boże najpierw wam...*” – Dz 13, 46.

- [11] „*Któż przywróci mi ciebie...*” – Pnp 8, 1.

„*Powstań, mój umiłowany...*” – Pnp 8, 14.

- [12] „*On zaś wstał, wziął nocą Chłopca...*” – Mt 2, 14–15.

- [13] „*Każde prześladowanie to noc...*” – cytat przypisany Chryzostomowi przez Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 72).

- [14] *Deszcz bowiem pada na złych i dobrych* – Mt 5, 45.

„*Jestem z wami aż do skończenia świata*” – Mt 28, 20.

siedmiu darów miłosierdzia – łac. *septem beneficia sive septem misericordias* – chodzi o obecność Chrystusa w Kościele w siedmiu sakramentach (przyp. wspólny).

Traktuje o tym kolejne kazanie poświęcone czwartemu rozdziałowi [Ewangelii] według świętego Mateusza – kolejne kazanie w kolekcji *de sanctis* Mateusza z Krakowa przeznaczone jest na Dzień Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny (*In Die Purificationis*) i rozwija werset Łk 2, 22; być może kazanie na Święto Młodzianków zostało więc włączone do tej kolekcji z innego zbioru.

[15] „*Aby się wypełniło to...*” – Mt 2, 15.

[16] „*Septuaginta nie posiada tych słów...*” – u św. Hieronima (*Commentarius in Osee*, PL 25, 913) i u św. Tomasza z Akwinu (*Catena aurea in Matthaeum*, cap. 2, lectio 7).

dzieckiem – łac. *puer* (przyp. tłum.).

Syna mojego – łac. *filium meum* (przyp. tłum.).

«*Gdy Izrael był [jeszcze] dzieckiem...*» – autor kazania cytuje fragment Pisma w wersji: *quia puer Israel*, dosł. „ponieważ Izrael był dzieckiem” (Oz 11, 1; przyp. tłum.).

maleństwem – łac. *parvulus* (przyp. tłum.).

jego Syna – łac. *filium eius* (przyp. tłum.).

„*Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem*” – proroctwo skierowane do Dawida odnośnie do jego syna Salomona, który miał zbudować świątynię Jerozolimską i który był figurą Jezusa, Syna Bożego (1 Krn 22, 10).

„*Któremu z aniołów...*” – Hbr 1, 5.

„*Proroctwo wielokrotnie mówi o jednym...*” – św. Chryzostom w VIII Homilii na Ewangelię św. Mateusza (gr.-łac. PG 57, 84; pol. św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, op. cit., t. 1, s. 106), św. Tomasz z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 73).

«*Podzielę więc ich w Jakubie i rozproszę w Izraelu*» – Rdz 49, 7.

jest rzeczą właściwą – tekst łaciński posiada w tym miejscu partykułę przeczącą *non* („nie jest rzeczą właściwą”). Być może jednak to błąd edycyjny, gdyż – jak się zdaje – użycie jej w tym miejscu zmienia sens zdania tak, iż przeczy ono temu, co powiedziano wcześniej (przyp. tłum.).

[17] *Synem Boga* – łac. *naturalis Filius Dei*, dosł. „naturalnym synem Boga” (przyp. tłum.).

synów Boga – łac. *filius Dei* (przyp. tłum.).

„*Dał im moc, aby stali się synami Boga...*” – J 1, 12.

dzięki przestrzeganiu zobowiązań chrztu – łac. propter servationem baptismatis veritatis, dosł. „poprzez zachowanie chrztu prawdy” (przyp. tłum.).

„*Jesli nie dotkniesz rzeczy nieczystej...*” – cytat nie pochodzi z kanonicznej Księgi Kapłańskiej, lecz być może z któregoś z wariantów *Wulgaty* lub jest śladem glosy włączonoj do tekstu Pisma Świętego.

„*każdy, kto postępuje sprawiedliwie...*” – 1 J 2, 29.

[18] „*Wtedy Herod...*” – Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 73.

[19] „*Mały Jezus poddał magów swej władzy...*” – w *Opus Imperfectum in Matthaeum* (op. cit., s. 763) oraz u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 73).

„*Magowie, gardząc nim, sprawili mu ból*” – w *Opus Imperfectum in Matthaeum* (op. cit., s. 763) oraz u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 73).

„*Królewskiego gniewu...*” – w *Opus Imperfectum in Matthaeum* (op. cit., s. 763) oraz u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 73).

„*Jak ryk lwa, tak i gniew króla*” – Prz 19, 12.

„*Czymże będzie trybunał Sędziego...*” – cytat z kazania św. Augustyna na uroczystość Trzech Króli o tajemnicy Boskiego objawienia (*Wybór mów. Kazania święteczne i okolicznościowe*, tłum. J. Jaworski, s. 72–73); u św. Tomasza z Akwinu (*Catena aurea in Matthaeum*, cap. 2, lectio 2).

„*Oto ci, którzy podburzają miasto...*” – Dz 17, 6–7.

[20] „*[Herod] wysłał [oprawców] i zabił wszystkich chłopców...*” – Mt 2, 16.

[21] „*Podobnie jak – agresywne...*” – cały ten długi cytat pochodzi z *Opus Imperfectum in Matthaeum* (op. cit., s. 763–764); u św. Tomasza z Akwinu znajduje się jedynie jego fragment (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 73).

„*sam przepelniony mądrością Salomon...*” – 1 Krl 11, 26–40.

[22] *Hraban [mówi] zatem...* – cytat przypisany Hrabanowi Maurowi (VIII/IX wiek, mnich benedyktyński, uczonej, teolog i poeta) przez św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 74).

[23] *dwoch lat i młodszych* – łac. *a bimatu et infra* (przyp. tłum.).

został on wezwany do kurii rzymskiej – opis wezwania Heroda przed sąd cezara Augusta do Rzymu znajduje się w *Złotej legendzie* (J. de Voragine, *Legenda na dzień świętych Młodzianków*, [w:] idem, *Złota legenda*, op. cit., s. 53), która z kolei opiera się na *Historii kościelnej* Euzebiusza z Cezarei.

[nie] *ośmielił się* – w edycji tekstu służącej do przekładu kazania nie ma w tym miejscu partykuły „nie”. Jest ona jednak niezbędna do uzyskania logiczności zdania i właściwego jego zrozumienia (przyp. tłum.).

Chryzostom mówi jednak, że [przysłówek] infra... – według *Złotej Legendy* to św. Hieronim wyklada interpretację o wymordowaniu przez Heroda chłopców w przedziale wiekowym od dwóch do pięciu lat (J. de Voragine, *Legenda na dzień świętych Młodzianków*, [w:] idem, *Złota legenda*, op. cit., s. 54).

a bimatu et infra – przypuszczenie zapewne oparte na założeniu, zgodnie z którym w celu określenia chłopców w wieku do dwóch lat wystarczyłoby zastosować wyrażenie *usque bimatum* („do dwóch lat”). Skoro jednak użyto zwrotu *a bimatu* („od dwóch lat”), miałyby to świadczyć, iż wiek dwóch lat jest punktem początkowym, a nie końcowym. W związku z tym przysłówek *infra* musiałby oznaczać następstwo w kierunku rosnącym (przyp. tłum.).

Według Chryzostoma magowie... – opinię tę przedstawił św. Tomasz z Akwinu, przypisując ją jednak św. Augustynowi (*Catena aurea in Matthaeum*, cap. 2, lectio 8).

Na pytanie to odpowiada Augustyn – opinię św. Augustyna przytacza *Złota legenda* (J. de Voragine, *Legenda na dzień świętych Młodzianków*, [w:] idem, *Złota legenda*, op. cit., s. 54) oraz św. Tomasz z Akwinu (*Catena aurea in Matthaeum*, cap. 2, lectio 8).

[24] «*Głos usłyszano w Rama...*» – Jr 31, 15; Mt 2, 17–18. Zinterpretowanie *Rama* jako „wysokości” znajduje się zarówno w *Opus Imperfectum in Matthaeum* (op. cit., s. 764), jak i u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 75).

[25] *Juda nie narodził się z Racheli, lecz z Lei* – Rdz 29, 35; Rachel, żona Jakuba, jest matką Józefa i Beniamina, jej grób według tradycji znajduje się w Rama, między Jerozolimą a Betlejem – *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 1025 (E. Matyaszewska); św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, op. cit., t. 1, s. 115).

w pobliżu Betlejem została ona pochowana – Rdz 35, 19–20.

nazwano ją matką samego Betlejem – miasto Rama leżało na terenie pokolenia Beniamina, stąd zamordowane z rozkazu Heroda dzieci nazywane są potomstwem Racheli, jego matki (św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, op. cit., t. 1, s. 115; Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 75).

[26] *Chryzostom [mówi] zatem* – cały akapit jest cytatem z *Opus Imperfectum in Matthaeum* (op. cit., s. 764), jedynie jego fragmenty znajdują się u św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 75).

«*Głos ubogiego przenika obłoki*» – Syr 35, 17.

[27] *jak wykazał Augustyn w Kazaniu o Niewiniątkach* – cały akapit jest cytatem z kazania św. Augustyna o Niewiniątkach (*Sermo CCXIX in Natali sanctorum Innocentium II*, PL 39, 2151).

[*nie*] *pozwalat zabic* – ponownie dla uzyskania sensu zdania konieczne jest uzupełnienie tekstu o partykułę *non* (przyp. tłum.).

Jeśli jest to wina, jest to moja wina – w oryginale u Mateusza z Krakowa: „Si tua culpa est, mea est”, ale u św. Augustyna: „Si culpa est, mea est”. W przekładzie pominięto zatem słowo „twoja” ze względu na zachowanie sensu (przyp. wspólny).

[28] „*Mądry syn raduje ojca...*” – Prz 10, 1.

matka bowiem przekazuje dziecku więcej [ciała] niż ojciec – jako ta, w której rozwijało się ono przez dziewięć miesięcy. Według autora kazania w ten sposób dziecko większą część swej cielesnej substancji przejmuje od matki (przyp. tłum.).

„*Jak matka kocha swego jedynego syna...*” – słowa te mają być głosem fragmentu 2 Sm 1, 26, w którym Dawid oplakuje śmierć Saula i Jonatana (przyp. tłum.).

„*Pamiętaj, jak wiele niebezpieczeństw doświadczyła ona dla ciebie*” – Tłb 4, 4.

Anonim

KAZANIE II NA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA

Puer natus est nobis.

[1] Dziaatki miłe! Iże jako(ć) dzisia dobre wieści i dobre nowiny sąć były ony tym to wiernym krześcijanom przyniesiony, což ci oni tego to Adwentu miłego Krysta są k sobie przyjąć byli požądali. Owa w pirwe niedziele tego to Adwentu požądali są wierni krześcijani przyścia jego, (a) rzekąc tako, (iże) „Przydzi (ty) k nam, nasz miły Panie Boże, aby ty dale nie mięszkał”, a tedy więc jest (ci) jim (to) było przez świętego anjoła tako odpowiedziano, iż ci wasz Pan, toć jest (nasz) Kryst (miły), z dalekich ci stron (on) przydzie(ć on) k wam, a daleć on (nics) nie będzie mięszkał. (Aleć) we wtore niedzieli jeście (wy) byli (słyszeli), kakoć on w dzień sądny na sąd przydzie, a wielikać on znamiona czynić będzie. Aleć w trzecie niedzieli święty Paweł, widząc (on) miłego Krysta, iż ci się on k nam przybliża, mowił ci jest (on) nam był ta (to) słowa, rzekąc tako, (iże) „Wiesielcie się (wy) tegodla, iż ci on już k wam jidzie”. Aleć wczora pewne wieści są(ć ony) nam były powiedziany, rzekąc tako, iż ci „Jutrze przydzie do nas miły Kryst, což ci on was ma swą śmiercią odkupić”. Aleć dzisia jeszcze pewniejsze nowiny sąć (ony) nam były przez posła niebieskiego przyniesiony, (a to) gdyż ci jest on nam był tako powieđał, iże „Toć ja wam dzisia wielikie wiesiele sjawiam, což ci ono wszytkiemu (światu) ludu będzie na ucieszenie, tegodla iż ci się dzisia nam miły Kryst na ten to świat (jest) był narodził”. A przetcoć to jiste wiesiele być jest ono wielikie, a to ku czworakiemu rozdzieleniu.

[2] A napirzweć jest (ci) ono ku wysokości było wielikie przez to, iż ci jest ono od ziemie aż do nieba było dosięgło, a wszytki(ć) anjoły jest (ci) ono było uwiesieliło. A przetcoć święci anjeli takoć oni są byli wielikim wiesielim napelnieni, iżeć oni z niebios na ziemię są byli k nam zstąpili, a swe(ć) wiesiele pastyrom sąć (je) oni byli powiedzieli. A wtoreć to jiste wiesiele jest (ci) ono było ku głębokości wielikie przez to, iż ci jest ono było pkieł rozbiło, a wszytki

święte jest (ci) ono z niego było wypuściło. Trzeciec to jiste wiesiele ku długości jest (ci) ono było wielkie przez to, iż (ci) się jest ono od wchodu słońca aż do zapadu było rozciągnęło, a przez to ty (to) trzy krolewie, coż (ci) są (oni) na wchod słońca swa krolewstwa (byli) mieli, (ci) są(ć) je oni byli opuścili, a do miłego Krysta są(ć) oni s wielikimi dary byli przyjachali. Też ci to jiste wiesiele jest (ci) się ono było do zapada słońca (tako) rozszerzyło, iż ci ten to jisty cesarz, jemuż ci jest było to imię Augustus dziano, jest (ci) on był w Rzymie Matki Boże obraz naprzeciw słońcu widział, a z tegoż (to) widzenia jest (ci) on był barzo wesoł i jest (ci) on miłemu Krystowi (mirrę) kadzidło był oferował, a ottych(c)miast nijedne(ć) czci ani chwały sobie czynić jest (on) był nie dał. Czwarteć to jiste wiesiele być jest ono ku szerokości wielkie przez to, iż ci jest ono wszyściek świat było ogarnęło. A przez to(ć) zaprawdę narodzenie tego to Dzieciątka, naszego Jezu Krysta, być jest ono wielikiego użytka i teże wielikiego wiesiela.

[3] A przez toć się dzisia msza na przodku tako poczyna: *Puer (Ise)* – „Dzieciątko jest (ci) się (ono) narodziło nam, a teże Syn Boży jest (ci) on nam był dzian”. Ale kacieć to Dzieciątko jest było? Iżec zaprawdę jest (ci) ono dziwne było, też ci jest ono wielebne, ślachtetne i teże miłościwe było. Też ci jest ono samo w sobie dziwne było, też ci ono na ziemi jest dziwne było, dziwneć teże ono jest między zwierzęty było, dziwneć teże (jest) ono na niebie i w słońcu, i w kalżdem stworzeniu jest (ci) ono (dziwne) było. A napirzweć jest ono samo w sobie dziwne było przez to, iżec ten (to Krol), jenżec jest był barzo wysoki, ten ci się jest (on) dzisia uczynił (barzo) niski; i teże stary i młody, wielki i mały, bogaty i ubogi. A przez toć ten to Krol nieba i ziemie, jenżec jest barzo wysoki, jegoż ci (wysokości) nijeden anjoł ani nijedno stworzenie dosięc (go ono) nie może, ten ci się (jest on) dzisia uczynił tako niski i tako skromny, iż ci się jest on był na małym miastku, toć jest w jasłach, przepuścił położyć (iż ci się nam o tem tako pisze *Ise*).

[4] A tako więc, gdy-ż ten to cesarz Augustus jest (ci) on był w ten to czas nade wszytkim światem panał był, tedy więc chciał (ci) jest on to (był) przewidzieć, wielec jest on ziem, miast, grodow, wsi i teże ludzi pod sobą miał był, a (tako więc jes ci on to był przykazał), abyć wszeliki człowiek (do tego to miasta), do Betlehem przyszedł był, a z sobą tę (to) dań przyniosł (był), jaż ci jest (ona) rzymskiemu cesarzewi dać była miana. (A) tedy więc Josef, chcąc (on) te to kaźni posluszen być, (i) poszedł (ci) jest (on) był do tego to miasta Betlehem s Maryją, jaż (ci) jest ona w ten to czas była brzemienna.

[5] A też ci oni są z sobą wołu i osła wiedli byli; wołu tegodla są(ć) oni z sobą wiedli byli, iżbyć ji oni (byli) przedali, a czynsz (cesarzewi jim oni) zapłacili, a ostattek sobie na strawę zachowali, aleć osła przez to(ć) są ji oni z sobą byli pojęli, iżbyć (oni) strawę na niem sobie (byli) nosili albo teże gdyżby się była Maryja utrudziła, tedyćby więc ona była nań wsiadła, aby(ć) ona swym nogam była

mało odpoczęła. A (więc) tedy woł i osieł sąć oni byli miłego Krysta poznali, a pokłęknawszy (oni) na swa kolana (przed nim) sąć mu oni byli chwałę dali.

[6] Iżec kalźde stworzenie, gdy-ż ci ono ma porodzić, szukać (ono) sobie przebytku, gdzieżbyć ono w niem odpoczynęło, i teże (swoj) pokój (ono) miało (tamo), jakoć ptaszkowie szukająć oni gniazda sobie, a zwierzęta barłoga, i kalźdać (teże) niewieścia twarz nie możeć być ona tako uboga, iże gdy-ż ci ona porodzić ma, tedyć więc ona przed tym (to) sobie (ona) komorę namuje, gdzieżbyć ona w nie leżała, i teże swój pokój (ona tam) miała. Aleć Maryja, gdy-ż ci (jest ona) swego Synka porodzić była miała, takoć jest ona uboga była, iżec ona żadnego pieniądza nie jest (ci) ona była miała, coźbyć (ona) sobie gospodę albo komorę (zań) była najęła. A gdyż (ci więc) Josef s Maryją jesta (ona) była do tego to miasta Betlehem przyszła, a tedy więc oni nie moglić są mieć nijedne gospody tam) byli, a takoć więc oni szlić są do jednego domu pospolnego byli, jenżeć dom jest (ci on) był między dwiema domoma uczynion, pod jimżeć domem skot i osłowie sąć oni) byli (pod nim tam) stajali, a tako więc tam) Josef swemu osłowi i wołkowi jest (ci on) był jasły uczynił, coźbyć je on był nakarmił.

[7] A gdy-ż (ci) więc ten to czas jest (ci) się (on) był przybliżył, iżec Maryja swego Synka jest (ona) porodzić była miała, ale kakoćkoli jest on (Josef) w to był wierzył, iżec Maryja miałać jest ona Syna porodzić (była), a dziewicą zostać, (a) wszegdy ci Josef podług obyczaja niewieściego ku je porodzeniu jest (ci on) był dwie babce wezwał (nagotował), coź ci jest jedne było to imię Jebal dziano, a drugie Salomee.

[8] A tako więc, gdy-ż (ci) jest było śrzod nocy dnia niedzielnego, tedy więc Maryja jest była swego Synka porodziła i jes ci ji ona w jasły na trochę siana (była) położyła.

[9] A gdyż (ci) więc Maryja jest była swego Synka miłego porodziła, tedy więc Jebal jest (ci) to ona była poznała, iżec dziewica jest była porodziła, a po porodzeniu jest (ci) teże ona dziewicą była została, a tako więc ona wielikim głosem jest była Bogu chwałę dała. Aleć Salomee jest (ci) ona temu (to) była nie wierzyła i chciała się jest ona swyma rękama dotknąć tego (to) miasta była, tedy więc natychmiast (je) ręce są (je) byle uschle. Aleć święty anjoł jest (ci) się je (on) był ukazał, a rzekąc tako (k nie), iżby się ona je Dzieciątka była dotknęła, a jednoć ona jest to była uczyniła, ażeć natychmiast jest ona zdrowa była.

[10] Iż ci ten to obyczaj jest na (tem to) świecie, (iż) gdy-ż ci którą świętość do miasta przynoszą, tedyć więc ludzie z kapłany, z chorągwiemi, s relikwijami naprzeciw je wynidą, a coć nawięcszą cześć oni mogą, toć je (oni) czynią – ale gdy-ż ci Maryja jest (ona) była do Betlehem przyszła, (a to) nosząc tako wieliką świętość, toć jest swego Synka miłego, jenżec na wszwem świecie przed nim nie jest (ci on) był świętszy, tedy więc naprzeciw jemu (ni)żadny człowiek nie jest (ci on) wyszedł był, abyć mu (on) którą cześć był uczynił.

[11] Też ci się jest on (Kryst) dzisiaj uczynił stary i młody, (tako) iż ci od stworzenia Adamowego aż do narodzenia Bożego być jest pięć tysięcy lat, dwieście lat i dziewięć lat, i jeszcze on jest był starszy, iżec wiele lat przed tym (to), niżlić jest on był Adama stworzył, aż ci jest on przed tym (to) ot początku świata był. Też ci to Dzieciątko, nasz miły Kryst, niżli(ć) jego Matuchna jest (ci) on był starszy, przez to iż ci jest ji ona w czwartemnacie lecie (była) poczęła, aleć w piątemnacie lecie jest (ci) ji ona była porodziła. Owa jenżeć (jest) tako stary był, ten ci się dzisiaj (jest był) uczynił (tako) młody, iż ci Dzieciątko leżąc w jasłach jest (ci) ono było przed swą (miłą) Matką płakało, aleć w krolewstwie niebieskiem przed świętymi anjoły jest (ci) się ono było śmiało.

[12] Też ci jest on (Kryst) był wielki i mały, iż(e) zaprawdę takoć jest on był wielki i mocny (przez to), iż ci on ten (to) wszyciek świat w swu ręku jest (ci) ji on był zgromadził, a takoć się jest on dzisiaj był uczynił mały, iżec się (on) na dwu mału miastku (jest) był pomieścił, toć jest w jasłach, a u swe Macierze w je świętem żywocie. A tako więc jego miła (Matuchna), gdy-ż (ci) jest ji ona była porodziła, tedyć więc ona jest była k niemu barzo łaskawie mowiła, a rzekąc (jemu) tako: (iże) „Ty jeś Bog moj, ty jeś Stworzyciel moj, ty jeś Zbawiciel moj, a przez toć ja dzisiaj tobie (tako) chwałę jako Bogu daję”.

[13] Iż ci ten to cesarz rzymski, coź ci mu jest było to imię Oktawijanus dziano, jenżeć jest był barzo mądry a w boju mocny, (tako) iż ci Rzymianie sąć ji oni za boga byli mieli, aleć on w swem sercu jest (ci) się (on) był rozmyślił, iżec on miał jest umrzeć był, i nie dał (ci) jest on był sobie więcę chwały (tako) jako bogu czynić był, tedy(ć) więc posłał (ci) jest on był po jednę krolewnę, coź (ci) jest je było to imię Sybilla dziano, jaż (ci) jest (ci) ona barzo mądra była, a o Bożem (ci) umęczeniu jest (ci) ona przedtym (to) wiele lat była przepowiedała, niżli(ć) się jest był Kryst narodził. (A przez to) [A] chcąc on to ot nie przewidzieć, iżec narodzi li(ć) się który człowiek na świecie (taki), coź być on był nad nim mocniejszy, więcęszy i mędrszy, tedyć więc ona (krolewa) barzo mocna w dzień Bożego narodzenia jest (ci) ona była k niemu przyjechała, a sto swych rycerzow jest (ci) jich) ona z sobą była miała, a tako(ć) więc ona szedwszy z jim do jego łożnice i ukazała(ć) mu jest ona naprzeciw słońcu okrąg złoty (była), a w tem (ci) to okrędze jest była Dziewica barzo piękna (siedziła), a Dzieciątko (piękne) jest (ci) ona na swu ręku była nosiła. A gdy-ż ci więc ten to jisty cesarz to widzenie i ten to dziw jest (ci) ji) on był uźrzał, tedy(ć) więc jest (ci) się on był temu barzo dziwował, a głos z niebios jest (ci) on ten (to) był usłyszał (niebieski), a rzekąc mu (k niemu) tako: (iże) „Toć, dzie jest (krol) ołtarz niebieski” (jenżeć ten to szwyciek świat ote[mie]). A tako więc ta to jista krolewna Sybilla jest (ci) ona temu (to) jistemu cesarzowi tako była rzekła, iż ci to „Dziecię jest (ci) ono) więcęsze niżli ty (kiegdy będziesz) i nad tobąc (ypostogł) ono będzie mocniejsze, je-ż (ci) Dziecię Dziewica porodzi, a po porodzeniu ona Dziewicą zostanie”. A tako(ć) więc on (cesarz) otsichmiast nie dał (ci) się jest (on) był cesarzem zwać,

(aleć on) miłemu Krystowi jest (ci) on był służył, a mi(r)rę z kadzidłem jest (ci) mu on oferował był.

[14] A przez to, grzeszny człowiecze, chcesz li (ty) to wiedzieć, kakoć Kryst jest (ci on) był ubogi (w ten to czas), gdy-ż ci się jest on był narodził? A napi-rzweć jest (ci) on był w domiech (tako) ubogi, iżec on żadnego pieniążka (w ten to czas) nie miał (ci) jest (on) był, gdy-ż ci się jest on był narodził, (a to) coźbyć on sobie gospodę (zań) najął był, a przez toć się jest on był w chlewie (w pospo-litem domu) narodził. Wtoreć on (jest) w odzieniu ubogi był, a przez toć jest on prostym sukmem obinion był, (tako) iż ci jego (miła) Matuchna (Maryja) takoć jest ona (w ten to czas) uboga była, iż ci (iżec) ona nijedne(go) kożuszka nie miała(ć go) jest (ona) była, (a to) coź ciby ji ona przed zimnem była przy-kryła. Trzeciec jest on (Kryst) we strawie (tako) ubogi był, iżec on (jedną dnia) trochę mleka używał jest był. Czwarteć jest on w pościeli (tako) ubogi był, iżec on namniejsze pierzynki nie miał (ci) jest (je) on był (w ten to czas, gdy-ż ci się jest on był narodził), aliż ci jego (miła) Matuchna (Maryja) trochę siana jest (ci ona) była w jasły podień podłożyła.

[15] A przez to, grzeszny człowiecze, rozpamiętaj się ty na to, kakoć Kryst jest (ci on) na tem to świecie prze cię wielikie ubostwo (i stradzą) cirpiał był. A przez toć jest on to był uczynił, iżby-chom my więce ubostwo miłowali niżli (tego to świata) bogatstwo, abyć on (teże) nas swym ubostwem uczynił bogate w krolewstwie niebieskiem, jęgoż krolewstwa niebieskiego domieści (nas) Bog w Trocy jedyny, Ociec, Syn, [Duch].



PODSTAWA WYDANIA

Kazania gnieźnieńskie, [w:] *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, oprac. zespół pod kier. W. Twardzika, Kraków 2006; porównano z Rękopisem Biblioteki Kapitułnej w Gnieźnie, sygn. Ms 24, k. 2r–5v.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: W. Cyran, *Ślady iloczasu w głównych zabytkach języka polskiego XIV i XV wieku*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1952 z. 11; M. Karaś, *Historia i geografia prepozycji „ot”ll „od” w języku polskim*, [w:] *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*, t. 1, Warszawa 1955, s. 73–74; I. Kwilecka, *Najstarszy polski przekład perykopy ewangelicznej na dzień Bożego Narodzenia*, [w:] eadem, *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*, Poznań 2003; B. Lindertówna, *Końcówka gen.-dat.-loc. sg. „-e” i „-ej” w odmianie zaimkowo-przymiotnikowej rodzaju żeńskiego*, [w:] *Studia z filologii polskiej i słowiańskiej*, t. 2, Warszawa 1957; Peregryn z Opola, *Kazania de tempore i de sanctis*, red. J. Wolny, tłum. J. Mrukówna, Kraków–Opole 2001; H. Popowska, Z. Topolińska, *Pisownia łączna i rozdzielna w rękopisach staropolskich (w. XIV–XV)*, ibidem, s. 229–230; S. Rospond, *Dawność mazurzenia w świetle grafiki staropolskiej*, Wrocław 1957; W. Śmiech, *Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych *śr, *źr, *źr*, Łódź 1953 (Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Wydział I, 16); J. Wojtkowski, *Najświętsza Maryja Panna w „Kazaniach gnieźnieńskich”*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 4 (1957) z. 3, s. 103–112; S. Vrtel-Wierczyński, *Z rozważań nad kodeksem Kazan gnieźnieńskich (Ms 24)*, „Slavia Occidentalis” 20 (1960) z. 2; idem, „*Largum sero*” Jana z Hořešova. *W kręgu źródeł „Kazań gnieźnieńskich*, [w:] *Munera litteraria. Księga ku czci profesora Romana Pollaka*, kom. red. W. Dworzaczek [et al.], Poznań 1962.

OBJAŚNIENIA

Temat: *Puer natus est nobis* – „Maluczki narodził się nam” (Iz 9, 5). Kazanie w dużej części jest przekładem łacińskiego kazania Peregryna z Opola *Sermo 5 in festo Nativitatis Domini* z cyklu *de sanctis*. Dodane zostały apokryficzne opowieści o wole i osle oraz o dwóch akuszerkach. Różnice między przekładem a oryginałem zostały wyszczególnione w komentarzu.

[1] *dzisia* – widoczny ślad etymologii od prasłowiańskiego *дѣньсь* – „w dniu bieżącym”.

„*Przydzi (ty) k nam...* – łac. *Veni, Domine, et noli tardare* – werset do śpiewu Alleluja zgodnie z mszałem rzymskim przeznaczony do wykonywania we wspólnocie eucharystycznej w IV niedzielę Adwentu; był używany również podczas III nokturnu II niedzieli Adwentu. Nie udało się odnaleźć źródła poświadczającego jego użycie w I niedzielę Adwentu; być może jest to ślad lokalnego monastycznego XIV-wiecznego rytu liturgicznego.

wę wtore niedzieli... – podczas liturgii słowa II niedzieli Adwentu jest czytany opis powtórnego przyjścia Syna Człowieczego na sąd z Ewangelii św. Łukasza (Łk 21, 25–32).

w trzecie niedzieli... – na liturgię słowa III niedzieli Adwentu jest przewidziane czytanie z Listu św. Pawła do Filipian: „Weselcie się zawsze w Panie; i powtóre powie dam wam, weselcie się” (Flp 4, 4).

„*Jutrze przydzie do nas miły Kryst – łac. Crastina die delebitur iniquitas terrae et regnabit super nos salvator mundi* – werset do śpiewu Alleluja w mszale rzymskim przeznaczony do liturgii słowa podczas mszy Wigilii Bożego Narodzenia.

ja wam dzisiaj wielkie wieście sjawiam – fragment Ewangelii św. Łukasza z liturgii słowa pierwszej mszy uroczystości Bożego Narodzenia.

- [2] *pkieł* – daw. piekło; ślad etymologii od prasłowiańskiego *пекълъ* – „smoła”.

zapadu – daw. zachodu; ślad etymologii od prasłowiańskiego *zanad*.

(mirrę) kadzidło – dopisek znad linii. U Peregryna z Opolą: „Dlatego w Rzymie była widoczna na tle słońca postać Dziewicy i tak wielka radość ogarnęła cesarza Augusta, że ofiarował Jej kadzidło, ale Pan je odrzucił” (Peregryn z Opolą, *Kazania de tempore i de sanctis*, red. J. Wolny, tłum. J. Mrukówna, Kraków–Opole 2001, s. 351). Ani *Historia scholastica* Piotra Comestora, ani *Złota legenda* nie przytaczają legendy w takiej wersji.

- [3] *msza na przodku tako poczyna* – antyfona na wejście podczas pierwszej mszy uroczystości Bożego Narodzenia pochodzi z wersetu Księgi Izajasza: „Abowiem Maluczki narodził się nam i Syn jest nam dany” (łac. *Puer natus est nobis, et Filius datus est nobis*; Iz 9, 6).

tako poczyna: Puer (Ise) – „Dzieciatko jest (ci) się (ono) narodziło... – dotychczasowe edycje odczytywały ten fragment jako „poczyna: Puer, iże „Dziesiątko...”. Moim zdaniem jednak nie chodzi tu o spójnik „iże”, lecz o odnośnik bibliograficzny *Ise* do Księgi Izajasza.

samo w sobie dziwne było... – po tym określeniu Peregryn z Opolą dodaje: „niezwykle ze względu na Matkę”, co w niniejszym kazaniu gnieźnieńskim zostało pominięte.

o tem tako pisze Ise – Izajasz. Dotychczasowe edycje odczytują ten fragment jako urwany tekst: „o tem tako pisze, iże...”. W samym zapisie rękopiśmiennym nie ma jednak podstaw, by twierdzić, że tekst jest urwany. Należy go raczej odczytać jako odniesienie do prorocstwa Izajasza, co daje kompletny sens w nawiązaniu do tematu kazania zaczerpniętego z Księgi Izajasza, por. przypis powyżej do słów: *tako poczyna: Puer (Ise)*.

- [4] *do Betlehem przyszedł* – w oryginale: „aby każdy udał się do miejscowości, z której pochodził” (Peregryn z Opolą, *Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 351).

a z sobą tę to dań przyniosł był... – Petrus Comestor, *Historia scholastica* (PL 198, 1539); J. de Voragine, *Narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa*, [w:] *Złota legenda*, tłum. L. Staff, Kraków 2003, s. 35.

tedy więc Josef – w oryginale: „Józef, przeto że pochodził z rodu Dawida, wyruszył z Nazaretu i udał się do Betlejem” (Peregryn z Opolą, *Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 351).

- [5] *z sobą wołu i osła wiedli* – cały akapit 5, czyli opis przyczyny, dla której Józef zabrał w podróż wołu i osła, nie jest przekładem kazania Peregryna z Opolą, lecz dodatkiem apokryficznym (J. de Voragine, *Narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa*, op. cit., s. 37).

- [6] *iżec ona żadnego pieniądza...* – w oryginale prościej: „Ale święta Dziewica nie mogła mieć takiego miejsca” (Peregryn z Opolą, *Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 352).

do jednego domu pospolnego – opis domostwa, w którym zatrzymali się Maryja z Józefem, Peregryn z Opolą, a za nim autor przekładu, zaczerpnęli z dzieła Piotra Comestora (ibidem, PL 198, 1540).

- [7] *dwie babce wezwwał* – akapity 7 i 9 zawierające opis posługi akuszerki są dodatkiem apokryficznym i nie występują u Peregryna z Opolą. Postacie akuszerki Jebal (Zahel) i Salome, która dokonała próby dziewictwa Maryi, są popularne w apokryfach; por. wstęp.

- [8] *śrzod* – w rękopisie zapis *sroth*, odczytywać należy jako *śrzod* – wielkopolską kontynuację grupy **sr*.

A tako więc... – zdanie to w pierwowzorze Peregryna z Opolą znajduje się w porządku kazania; tu zostało dopisane na skutek wtrącenia w porządek kazania opowieści o dwóch akuszerkach.

- [10] *nosząc tako wielką świętość, toć jest swego Synka miłego* – w oryginale: „niosąc relikwie, które uświęciły wszystkie relikwie” (Peregryn z Opolą, *Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 352).

- [11] *pięć tysiąc lat, dwieście lat i dziewięć lat* – źródło wyliczenia roku narodzin Chrystusa nieznane, nie jest nim *Historia scholastica* ani *Złota legenda*. U Peregryna w tym miejscu występuje liczba 5200 lat (*Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 352; por. wstęp).

- [12] *wszyciek świat w swu ręku jest (ci) ji on był zgromadził* – Jr 23, 24. U Peregryna w tym miejscu znajduje się zdanie, które tłumacz pominął: „Jest tak wielki, że objął swoimi rękoma to, co jest w niebie, pod ziemią i na ziemi, czyli cały świat, a Jego cały świat objąć nie może, jak śpiewa Kościół” (Peregryn z Opolą, *Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 352).

ty jeś Bog moj... – w oryginale po tym, jak Maryja przemówiła do Dzieciątka jako do Boga, zaczęła zwracać się do niego jak do Dziecka: „Dopiero potem wzięła Go ze łożu i tuląc do swego łona, całowała Go i mówiła: «Ty moja słodczy! Ty moje Książętko!», jak to zwykle czynią matki z ukochanymi dziećmi” (Peregryn z Opolą, *Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 352). Tłumacz kazań nie umieścił tej intymnej części przemowy Maryi w przekładzie.

- [13] *posłał (ci) jest on był po jedną krolewnę* – opis prorocstwa Sybilli pochodzi zapewne ze *Złotej legendy* (J. de Voragine, *Narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa* op. cit., s. 37; por. wstęp).

ypostogł – niejasne słowo z marginesu, dotychczasowe edycje zostawiają je w transliteracji, a *Chrestomatia staropolska* nie odnotowuje go wcale.

mirnę z kadzidłem jest ci mu on oferował był – por. [2].

- [14] *kakoć Kryst jest (ci on) był ubogi* – opis ubóstwa Chrystusa jest u Peregryna z Opoła bardziej lapidarny: „Dziś również Dziecię było zarówno bogate i ubogie. Apostoł powiada: «Dla was stał się ubogim, będąc bogatym, abyście wy byli bogatymi jego ubóstwem» (2 Kor 8, 9). W Jego ręku są wszystkie skarby, a to przejawia się w tym, że daje je, komu chce, i zabiera, kiedy chce. Jego ubóstwo okazało się też dzisiaj, kiedy Jego Matka nie miała poduszki, aby podłożyć mu pod głowę, ani nie miała za co wynająć miejsca w gospodzie, ale owinęła Je w liche chusty” (Peregryn z Opoła, *Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 353). Autor przekładu nieco rozbudował ten opis, rozdzielając go na cztery punkty.
- [15] *jegoż krolewstwa niebieskiego domieści...* – końcowa modlitwa jest u Peregryna z Opoła jedynie zasugerowana: „Prośmy zatem Pana itd.” (Peregryn z Opoła, *Kazania de tempore i de sanctis*, op. cit., s. 353).

Mikołaj z Błonia

NIEDZIELA W OKTAWIE NARODZENIA PAŃSKIEGO,

KAZANIE XIII

Ojciec i Matka Jezusa dziwili się temu...

[1] Wszyscy królowie i władcy, którzy rozpoczynają swe panowanie, mają w zwyczaju, że wobec złych i nieposłuszných za pośrednictwem sprawiedliwości okazują się nieugięci i surowi, dla dobrych natomiast oraz uległych są życzliwi i łaskawi. Te bowiem dwie cnoty służą szczególnie zachowaniu władzy: dzięki pierwszej złym wymierzana jest kara, dzięki drugiej natomiast dobrzy otrzymują dobrodziejstwa. O tych dwóch cnotach czytamy: „Miłosierdzie i prawda strzegą króla, a łaskawość tron jego umacnia”. Stąd też Wergiliusz zwraca się do Eneasza Trojańczyka – założyciela Rzymu, z następującym pouczeniem:

Ty, Rzymianinie, pamiętaj: masz władnie
Rządzić ludami. Te są twoje kunszty:
Masz pokojowi nadać prawo, szczerdzić
Poddanych, wojnę poskramiać zuchwałych.

Chrystus – nasz Pan jest Królem królów i Władcą królów ziemi, który – jak twierdzi Grzegorz w jednej ze swoich homilii – przychodząc na świat jako nowy człowiek, dał światu nowe przykazania. Przybył bowiem, aby źli otrzymali wieczną karę, a sprawiedliwi życie wieczne. Dlatego też gdy ofiarowywano Go w świątyni w dniu oczyszczenia Maryi, błogosławiony starzec Symeon wypowiedział o Nim owo podwójne proroctwo, mianowicie że przeznaczono Go na upadek i na powstanie. Na upadek złym, na powstanie zaś wybranym, by wskutek upadku źli odebrali karę, dzięki powstaniu natomiast sprawiedliwi otrzymali

nagrodę. Rodzice Chrystusa – jak czytamy w Ewangelii – słysząc to, słusznie dziwili się temu, co o Nim mówiono. Na ten temat zamierzam wam, najdrożsi bracia, przedstawić kilka krótkich spostrzeżeń. Bez pomocy jednak naszego Zbawiciela nie jestem w stanie tego uczynić. Mówi wszak Bernard w trzynastym *Kazaniu poświęconym Księdze Pieśni nad Pieśniami*: „Głosiciele przekazują nam nowe i łagodne słowa nie jako władcy, lecz jako słudzy. Bóg natomiast, trwając w nich, sam dokonuje dzieła”. Biorąc więc to pod uwagę, w celu uzyskania łaski Ducha Świętego koniecznej zarówno mi do przemawiania, jak i wam do słuchania, zwróćmy się do Boga, wiedząc, że łaskawy jest Duch mądrości i zawsze pozostaje blisko tych, którzy Go wzywają. Często – jak mówi Bernard w piętnastym *Kazaniu poświęconym Księdze Pieśni nad Pieśniami* – zanim jeszcze zostanie wezwany, mówi: „Oto jestem”. Byśmy to osiągnęli, pozdrówmy Matkę łaski, mówiąc Jej: „Zdrowaś, Maryjo, łaski pełna...”.

[2] W omawianym fragmencie Ewangelii zostały poruszone trzy zagadnienia: po pierwsze, zdziwienie rodziców Chrystusa (gdy padają słowa „Jego ojciec i Matka dziwili się”); po drugie, prorocstwo Symeona o Chrystusie (gdy padają słowa „I błogosławił Ich Symeon”); po trzecie, wyznanie prorokini Anny (gdy padają słowa „Była [tam] również Anna”).

[3] Po pierwsze – jak powiedziałem – w omawianym fragmencie Ewangelii poruszono zagadnienie zdziwienia rodziców Chrystusa (gdy padają słowa: „Jego ojciec i Matka dziwili się”). W tym kontekście należy przypomnieć, że gdy Maryja Dziewica w czterdziestym dniu po narodzeniu Chrystusa przybyła do świątyni, by zgodnie z nakazem prawa przedstawić Panu Chrystusa i złożyć przepisaną owym prawem ofiarę, [którą mogły być] gołębie, synogarlice lub baranek, wtedy to Symeon, pełniący wówczas służbę w świątyni, przyszedł pod natchnieniem Ducha, wziął Chłopca w swe objęcia i dziękując Bogu za to, iż zasłużył oglądać obiecanego praojcom Chrystusa, wyśpiewał pieśń nową, pieśń dla naszego Boga, mówiąc: „Teraz, o Władco, pozwól odejść swojemu słudze”. Widząc i słysząc to wszystko, rodzice Chrystusa dziwili się. Dziwili się „Jego ojciec i Matka”. Ojciec, czyli Józef, który był przybranym ojcem Chrystusa i Jego żywicielem. Stąd też czytamy, że Chrystusa uważano za syna rzemieślnika. Rzeczywiście Ojciec Chrystusa to wspaniały rzemieślnik. Nie jest nim jednak Józef, który nadaje kształt drewnu, lecz Bóg, który kształt nadał jutrzence, słońcu i innym gwiazdom. „I Jego Matka”, to znaczy Błogosławiona Dziewica Maryja, która była prawdziwą Matką Chrystusa, gdyż – jak mówi Jan Damasceniński – przy poczęciu dała Mu wszystko, czego wymagała [natura] i co prawdziwa matka mogła dać dziecku. Dziwili się jednak nie dlatego, iż nie wiedzieli, że owo Niemowlę jest Bogiem, lecz dlatego, że tak szybko dał się On poznać światu: prostym pasterzom i pobożnym magom. Po drugie, dziwili się, ponieważ zgodnie chwalili Go już nie tylko aniołowie, lecz również ludzie: Symeon, Anna i pasterze. Po trzecie, dziwili się, ponieważ w miarę upływu czasu

coraz bardziej poznawali Jego boski majestat. Dziwili się zatem nie dlatego, iż wątpili, lecz dlatego, iż znali prawdę i wspólnie się [z niej] radowali zgodnie ze słowami: „Wtedy zdziwi się i rozszerzy się twoje serce”.

[4] [Główną] przyczyną zdziwienia było natomiast „to, co o Nim mówiono”. Wszystko bowiem, co dotyczy Chrystusa, jest zadziwiające. Zadziwiające było Jego poczęcie, gdyż dokonało się poza naturalnym porządkiem, w Dziewicy, bez udziału mężczyzny. Poczęcie to Augustyn określa jeszcze bardziej zadziwiający niż stworzenie świata. Zadziwiające jest Jego imię – Jezus, to znaczy Zbawiciel: „On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”. Niezwykle zadziwiający był fakt, że Ten, którego ogłoszono Zbawicielem świata, jawił się jako delikatne niemowlętko. Stąd też czytamy: „Przedziwne jest Twoje imię po całej ziemi” oraz „Nazwano Go Przedziwnym, Bogiem mocnym, Księciem pokoju, odwiecznym Ojcem”. Zadziwiające jest również to, że był On kruchym człowiekiem, a jednocześnie mocnym Bogiem, Synem ubogiego i Księciem pokoju, zrodzonym w czasie i odwiecznym Ojcem [żyjącym] na wieki. Zadziwiające było także całe Jego życie. Dlatego napisano o Nim: „Zadziwiający jesteś, Panie, a twoja twarz pełna jest wdzięku i łaski”, jednakże nie jednej łaski, lecz łask wszelkich. On bowiem rozdziela wszystkie łaski według miary daru. Dlatego też – jak mówi Bernard, komentując Księgę Pieśni nad Pieśniami – On sam był źródłem i początkiem wszystkich cnót i łask.

[5] Należy zauważyć, że owe zadziwiające rzeczy związane z Chrystusem [można podzielić] na trzy kategorie: pierwszą są słowa o Nim wypowiedane, drugą słowa wypowiedane przez Niego, trzecią zaś Jego czyny.

[6] Wiele słów wyrzekli o Chrystusie patriarchowie i prorocy. Jakub prorokował o Nim na długo przed Jego przybyciem: „Nie zostanie odjęte berło od Judy”. Podobnie Balaam nazwał Go gwiazdą z Jakuba, Izajasz zaś kwiatem, a Jego Matkę – gałązką. Nad owym kwiatem miał spocząć Duch Pański. Bez wątpienia, już to jest zadziwiające. Również patriarchowie dużo mówili na Jego temat – długo trzeba byłoby się nad tym rozwodzić. Matka Chrystusa, pouczona przez Ducha Świętego, doskonale to wszystko wiedziała. Powodem jej zdziwienia nie były zatem wypowiedane o Chrystusie słowa, lecz fakt, iż przekraczały one granice [ludzkiego] pojmowania, choć jednocześnie nie przekraczały granic wiary. Zadziwiające były również słowa Elżbiety na Jego temat. Ona bowiem, napełniona Duchem Świętym, ogłosiła, że Maryja jest Matką Pana, Chrystus zaś to błogosławiony owoc Jej łona. Równie zadziwiające – jak powiedziano – były słowa Zachariasza i pasterzy. Zadziwiające były także słowa Magów: „Gdzie jest nowo narodzony Król Żydów? Ujrzeliśmy Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy z darami”.

[7] Po drugie, zadziwiające były słowa wypowiedziane przez Chrystusa, gdy Ten był jeszcze dzieckiem. Jego odpowiedzi i wywody sprawiały bowiem ludzi w osłupienie. „Wszyscy, którzy Go słuchali, byli osłupieni Jego bystrością

i odpowiedziami. Widząc to, dziwili się”. Dziwili się i Żydzi, że tak [dobrze] znał Pisma, chociaż się ich nie uczył. „Wszyscy przyświadczaali Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z Jego ust”.

[8] Po trzecie, zadziwiający były Jego czyny: dokonywał bowiem cudów podczas swego życia. [Z ich powodu] dziwiły się tłumy, mówiąc: „Dobrze wszystko uczynił. Sprawił, że głusi słyszą, a niemi mówią”. Dlatego też psalmista, zachęcając do kontemplacji Jego dokonań, mówi: „Przyjdźcie, zobaczcie dzieła Pana, cudowne znaki, których dokonał na ziemi”. Rzeczywiście są to cudowne znaki i dziwy. Cudowne znaki, gdyż zapowiadają przyszłą radość. Dziwy zaś, gdyż nie mają równych sobie, jak powiedział Meldensis o wymienionym wcześniej słowie.

[9] We wszystkich zatem słowach i czynach Chrystus okazał się zadziwiający. Mówi więc psalmista: „Zadziwiający uczynił Pan” – to znaczy Bóg Ojciec – „swojego Świętego” – czyli swego Syna, który przez antonomazję i bez konieczności dodawania żadnych dodatkowych określeń zwany jest Świętym. Jest nim bowiem z natury, przedwiecznie, w swej istocie, nie zaś przez uczestnictwo. Stąd też czytamy: „Dlatego też Święte, które się z Ciebie narodzi, będzie nazwane Synem Bożym”. Oto komentarz Innocentego do słów przytoczonego wyżej psalmu: „Pan – Ojciec zadziwiający uczynił Chrystusa – Świętego nad świętymi, a dokonał tego na osiem sposobów. Po pierwsze, w Jego poczęciu: «Stworzył Pan nową rzecz na ziemi: kobieta otoczy mężczyzną». Podaje się następujące wyjaśnienie tego miejsca: «swoim łonem». Dalej uczynił Go zadziwiający w Jego narodzeniu. Wyszedł On bowiem przez zamkniętą bramę: «Brama ta będzie zamknięta dla wchodzącego i wychodzącego». Po trzecie, w głoszeniu przez Niego nauk: «Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał, jak ten człowiek przemawia». Po czwarte, w znoszeniu przez Niego męki: «Uczyniłem moją twarz niczym głąz najtwardszy». Po piąte, w Jego śmierci, gdy zmianie uległy prawa natury: «Słońce się zaćmiło, a skały zaczęły pękać». Po szóste, w Jego zmartwychwstaniu, wskrzeszając Go szybko: «Nie pozostawisz mej duszy w otchłani». Po siódme, gdy wyszedł z zamkniętego grobu. Wreszcie zaś w Jego wniebowstąpieniu, sprawiając, iż triumfalnie wstąpił On do nieba: «Kim jest Ten, który przybywa z Edomu w szatach barwionych?»”. Słusznie zatem dziwili się rodzice Chrystusa, widząc już wtedy tak zadziwiające rzeczy, wierząc jednocześnie, że w przyszłości ujrzą rzeczy zadziwiające jeszcze bardziej.

[10] Po drugie – jak powiedziałem – przedstawiono w omawianym fragmencie Ewangelii prorocstwo Symeona o Chrystusie (gdy padają słowa: „I błogosławił Ich Symeon”). Symeon dokonuje trzech rzeczy: po pierwsze, błogosławi rodziców Chrystusa; po drugie, wypowiada prorocstwo o Chrystusie; po trzecie zaś, zapowiada Maryi cierpienie i ból.

[11] „I błogosławił Ich Symeon”, to znaczy Maryję i Józefa. Błogosławieństwo to wypływało z jego serca, ponieważ radował się z dobra, jakie Ich spotkało. Dlatego też nie przekazano nam, jaką miało ono formę. Można jednak

przypuszczać, że było dziękczynieniem. Stworzenie bowiem błogosławi Stwórcy, składając mu dzięki. Błogosławił Ich zatem, czyli składał za Nich dzięki Bogu. Żydzi bowiem mieli w zwyczaju, że kapłan podczas ofiarowywania dziecka w świątyni po odśpiewaniu pochwalnych hymnów błogosławił rodziców, to znaczy zanosił do Boga modlitwy o ich zdrowie i pomyślność, prosząc, by Ten zachował ich w dobrym życiu i czystym małżeństwie oraz udzielił im dóbr doczesnych i tym podobnych. Przeciwno temu zdaje się jednak występować List do Hebrajczyków: „To, co mniejsze, otrzymuje błogosławieństwo od tego, co większe”. A zatem Symeon nie powinien był i nie mógł błogosławić Maryi, która była większa od niego. Oto moja odpowiedź: owszem, w tym przypadku to, co większe, otrzymuje błogosławieństwo od tego, co mniejsze. [Jako kryterium trzeba] tutaj [jednak przyjąć] nie godność, lecz sprawowany urząd. Symeon bowiem, chociaż nie był wyższy od Maryi pod względem godności, jako kapłan był jednak wyższy pod względem urzędu. Należy ponadto zauważyć, że istnieją trzy rodzaje błogosławieństwa. Pierwsze, gdy stworzenie błogosławi stworzenie, życząc mu dobra. Drugie, gdy Stwórca błogosławi stworzenie, pomnażając jego dobro bądź to pod względem liczby, bądź też zasług – tak oto wzrasta Kościół. Trzecie natomiast, gdy stworzenie błogosławi Stwórcę, albo Go chwając, albo przypisując Mu [otrzymane] dobro: również zatem [w tym przypadku] to, co większe, otrzymuje błogosławieństwo od tego, co mniejsze.

[12] Następnie padają słowa: „I powiedział”. Symeon w wyniku objawienia Ducha Świętego wypowiedział mianowicie proroctwo i skierował je do Maryi, nie zaś do Józefa. Maryja była bowiem prawdziwą Matką Jezusa, Józef natomiast był ojcem przybranym. Stąd też na Maryi spoczywała większa troska o Chrystusa. Z tego powodu, wypowiadając proroctwo o Chłopcu, Symeon zwrócił się do Maryi: „Oto Ten” – to znaczy Chrystus – „przeznaczony jest” – jednakże nie jako przyczyna [zasadnicza], lecz [przyczyna pośrednia wynikająca z] okoliczności – po pierwsze, „na upadek” – jak podaje glossa – niewierzących, którzy z lekceważeniem będą odnosić się do Jego przepowiadania, zmartwychwstania i wszystkich pozostałych Jego czynów, co stanie się dla nich przyczyną upadku, „oraz na powstanie wielu w Izraelu”, to znaczy wierzących, którzy uwierzą i oczyszczeni z grzechów powstaną w sensie duchowym. Po drugie, przeznaczony jest On na upadek błędów i powstanie cnót. Od Adama bowiem aż do Chrystusa królował grzech. Wraz z nadejściem Chrystusa musiało więc upaść owo królestwo grzechu wraz z diablem – królem pychy, a odnowić się królestwo cnót: „Jak przez nieposłuszeństwo jednego wielu stało się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo jednego wielu stało się sprawiedliwymi”. Po trzecie, przeznaczony jest na upadek demonów i na powstanie wielu, to znaczy aniołów, których upadek odkupiony został przez Chrystusa. Po czwarte, na upadek pysznych i na powstanie pokornych: „Strącił władców z tronu, a wywyższył pokornych”. „Pan zniszczył trony pysznych wodzów, a na ich miejscu posadził

łagodnych”, co dokonało się wtedy, gdy odrzucił pysznych Żydów, a przygarnął pokorne ludy pogańskie.

[13] „I na znak, któremu” – niewierni i przybijający [Chrystusa] do krzyża – „sprzeciwiać się będą”. Zdanie to może być rozumiane różnorako, podobnie jak różnoraki jest znak Chrystusa. Po pierwsze, Jego znakiem jest Ewangelia, o której mówi psalmista: „Postawiłeś znak dla tych, co boją się ciebie, by uciekali przed łukiem”, to znaczy boskim wyrokiem. Sprzeciwiają mu się źli chrześcijanie, którzy poprzez złe czyny występują przeciwko Ewangelii, choć napisano: „Pogódź się ze swoim przeciwnikiem” – to znaczy z Pismem Świętym, jak twierdzi Augustyn – „dopóki jesteś z nim w drodze”. Drugim znakiem Chrystusa były cuda. Również Szczepan – jak czytamy – dokonywał znaków. Temu znakowi sprzeciwiają się niewierni Żydzi, którzy, choć widzieli tak wiele znaków, wystąpili przeciwko Chrystusowi i w Niego nie uwierzyli. Co więcej, bluźnili wobec nich, mówiąc: „Przez Belzebuba – władcę demonów, ich dokonuje”. Trzecim znakiem Chrystusa był sztandar krzyża, na którym On zawisł i o którym napisano: „Podnieście znak! Głoście, a nie ukrywajcie!”. Został on dany jako znak pojednania między człowiekiem a Bogiem: „Dlatego Pan sam da wam znak”. Temu znakowi sprzeciwiają się ludzie niewdzięczni, którzy na nowo krzyżują Syna Bożego w sobie samych, jak czytamy w Liście do Hebrajczyków. Apostoł nazywa ich nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego. Ponadto Chrystus został przeznaczony jeszcze na inny – potrójny znak. Po pierwsze, jako leżący w żłobie na znak ubóstwa i pokory: „To będzie dla was znakiem: znajdziecie Niemowlę owinięte w pieluszki”. Oto ubóstwo! Temu znakowi sprzeciwiają się ludzie żądni zaszczytów i chciwi: „Jak dla pysznego obrzydliwością jest pokora, tak dla bogacza przekleństwem ubóstwo”. Po drugie, jako przebywający w dziewiczym łonie został przeznaczony na znak czystości: „Pan da wam znak: oto Panna pocnie”. Temu znakowi sprzeciwiają się ludzie rozwiązli: „Usłyszysz rozwiazły i nie spodoba się jemu”. Po trzecie, Chrystus jako wiszący na krzyżu został przeznaczony na znak cierpliwości i posłuszeństwa: „Przeznaczył mnie” – oczywiście lud żydowski – „jako cel dla [swej] strzały”. Temu znakowi sprzeciwiają się ludzie niecierpliwi i nieposłuszni. Tak oto staje się jasne, że Chrystus został przeznaczony na upadek złym poprzez zgorszenie. Zgorszył ich bowiem zarówno swoimi słowami, jak i czynami. Czytamy więc, że jest On skałą zgorszenia i kamieniem obrazy. Nie [jest On jednak] przyczyną [zasadniczą owego zgorszenia], lecz [przyczyną pośrednią wynikającą z] okoliczności. Tak oto został przeznaczony na znak, któremu sprzeciwiają się Żydzi, poganie, heretycy, którzy nie wierzą, że On jest prawdziwym Pośrednikiem, oraz nikczemni chrześcijanie, którzy poprzez złe życie występują przeciwko Niemu: „Twierdzą, że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą”.

[14] Następnie Symeon zapowiedział Dziewicy Maryi cierpienie i ból, którego miała doświadczyć z powodu męki Chrystusa. Mówi bowiem: „Twoją własnie

duszę przeniknie miecz”. Beda wyjaśnia to w następujący sposób: po pierwsze, „miecz i ból męki Pańskiej przeniknie konkretnie twoją właśnie duszę”. Maryja bowiem nie mogła patrzeć na swego ukrzyżowanego Syna bez uczucia matczynego bólu. Po drugie, „miecz boleści przeniknie twoją duszę, która jest duszą samego Chrystusa”. On wszak powiedział: „Wszystkie dusze są moje”. Po trzecie, „miecz boleści przeniknie twoją duszę, to znaczy nie będzie tkwił w tobie na zawsze, lecz szybko przejdzie i zniknie, [a ból] się skończy”. Po czwarte, „miecz boleści przeniknie Jego duszę, to znaczy duszę Chrystusa [będącą jednocześnie] twoją, to znaczy duszę, którą ty uznajesz za swoją”. Według Chryzostoma bowiem ze względu na niewysłowione uczucie miłości dusza Maryi była ściśle połączona z duszą Chrystusa. Bernard wyjaśnia jednak, że chodzi o miecz miłości, który przechodząc przez Maryję, dociera aż do nas, gdyż z pełni Chrystusa wszyscyśmy otrzymali.

[15] Staje się zatem jasne, że męczeństwo Maryi było większe od męczeństwa jakiegokolwiek męczennika, gdyż – po pierwsze – było męczeństwem miłości, podczas gdy męczeństwo innych świętych było męczeństwem wiary. Miłość natomiast jest większa niż wiara. Po drugie, inni męczennicy doznali cierpień fizycznych, Ona zaś duchowych. Po trzecie, jak twierdzi Hieronim w *Kazaniu o Wniebowzięciu*, doświadczyła Ona bólu duszy, która przecież bólowi nie podlega. Tego bowiem cierpienia, którego uniknęła przy porodzie, doświadczyła – jak mówią Jan Damasceński i Anzelm – współcierpiąc z Chrystusem. Po czwarte, pozostali męczennicy doznali kaźni za pomocą innych narzędzi niż Chrystus, Ona zaś za pomocą tego samego narzędzia razem z Chrystusem. Po piąte, inni ponieśli męczeństwo po Chrystusie, Ona zaś razem z Chrystusem i w Chrystusie, to znaczy w wyniku tego samego co On bólu.

[16] Maryja doświadczyła jednak więcej boleści. Pierwszą boleścią był moment, gdy Symeon zapowiedział Jej mękę Chrystusa. Drugą, gdy anioł kazał Jej uciekać z Chrystusem [do Egiptu]. Trzecią, gdy zgubiła Syna w tłumie [pątników]. Czwartą, gdy schwytali Go Żydzi. Piątą, gdy Piłat kazał Go ubiczować. Szóstą, gdy Go ukrzyżowano. Siódmą, gdy ujrzała Go przebitego włócznią. Również my jako członki Chrystusa powinniśmy współczuć [Jej] w tych cierpieniach. Ilekroć bowiem widzimy, że ktoś doznaje takich krzywd, tylekroć powinniśmy współczuć, gdyż wszystko, czego doświadcza jeden nawet najmniejszy wierny, tego doświadcza Chrystus.

[17] Następnie wskazano cel oraz konsekwencje tego rodzaju cierpienia i bólu: „Aby na jaw wyszły myśli serc wielu”. Wiele bowiem myśli dotyczących Chrystusa było ukrytych do czasu Jego męki i zmartwychwstania, a ujawniły się dopiero podczas tych wydarzeń. Gdy bowiem ukrzyżowano Chrystusa ujawniły się myśli Żydów. Przed Jego narodzeniem wszyscy oni oczekiwali Mesjasza. Gdy Ten się już jednak narodził, jedni poszli za Jego nauką i uwierzyli w Niego, inni zaś Go odrzucili. Wyszła wtedy na jaw owa ukryta przewrotność Żydów,

którzy najpierw wołali: „Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie!”, a teraz krzyczeli: „Ukrzyżuj Go!”. Ujawniła się również słabość apostołów, którzy z początku gotowi byli iść z Chrystusem na śmierć i do więzienia, w czasie zaś Jego męki wszyscy Go opuścili i uciekli. Ujawniły się też myśli wielu, którzy najpierw wątpili, iż Chrystus jest Synem Bożym, widząc jednak, że zmartwychwstał, uwierzyli. Wcześniej natomiast nie ośmielali się tego uczynić. Myśli – czy też zamysły – wielu ujawniły się w taki sposób, w jaki każdy z nich odnosił się do Chrystusa podczas Jego życia. Ukazało się to w czasie Jego męki: nieprzyjaciele i niewierni się Nim zgorzyszyli, przyjaciele zaś i wierni zostali utwierdzeni w wierze.

[18] Po trzecie – jak powiedziałem – w omawianym fragmencie Ewangelii przedstawiono wyznanie prorokini Anny, gdy padają słowa: „Była [tam] również prorokini Anna”. Owo wyznanie było godnym pochwały świadectwem o Chrystusie. I chociaż była ona kobietą, której świadectwo – poza pewnymi przypadkami – z punktu widzenia prawa budzi nieufność, jednak swoim godnym życiem i dzięki światłu Ducha Świętego zasłużyła stać się świadkiem Chrystusa i Jego tajemnic. On bowiem ze względu na swych licznych przeciwników zechciał również mieć wielu świadków. Mówi zatem Ewangelista: „Była [tam] również Anna” i przedstawia ją na trzy sposoby. Po pierwsze, biorąc pod uwagę łaskę Ducha Świętego, [którą była obdarzona]: „Była [tam] również prorokini Anna”. Powiedział tak dla odróżnienia jej od innych świętych niewiast o tym samym imieniu. Było wszak pięć godnych pochwały kobiet noszących to imię. Pierwszą była matka Samuela, drugą żona Raguela, trzecią żona [Starego] Tobiasza i matka [Młodego], czwartą matka świętej Maryi chwalebnej Dziewicy, piątą zaś owa córka Fanuela, o której teraz mowa. Po drugie, Ewangelista przedstawia ją, biorąc pod uwagę jej godność wynikającą z urodzenia: „[Anna], córka Fanuela, z pokolenia Asera”. Aser był jednym z dwunastu patriarchów, ósmym w kolejności. Słowa te wskazują na szlachetność jej rodu. Mógłbyś jednak powiedzieć: nie ma to żadnego znaczenia, wszyscy przecież stworzeni jesteśmy z prochu ziemi, czy to wysoko urodzeni, czy też nisko. Oto moja odpowiedź: szlachetność rodu sprawia, że człowiek nie odstępował od obyczajów swych przodków i dlatego zasługuje ona na uznanie, jak twierdzi Hieronim. Po trzecie Ewangelista przedstawia Annę, biorąc pod uwagę świętość jej życia. Była ona bardzo podeszła w latach, a tym samym szczególnie godna szacunku. Osoba w podeszłym wieku jest bowiem godna szacunku. Tym samym była także szczególnie godna wiary: „U starców jest mądrość”. Żyła ze swoim mężem jedynie przez siedem lat od swego dziewictwa, to znaczy od czasu utraty dziewictwa, a potem była wdową przez osiemdziesiąt cztery lata. Tak oto doświadczyła zarówno dziewictwa, jak i małżeństwa oraz wdowieństwa.

[19] „Nie odstępowała od świątyni”, to znaczy – jak podaje glossa – od miejsc w pobliżu świątyni. Słowa te nie wskazują bowiem, jakoby Anna nawet na chwilę nie odstępowała od świątyni, lecz że stale przebywała w jej okolicach.

Służyła ona Bogu w postach i modlitwach. Pościła ze względu na siebie, modliła się zaś ze względu na Boga. Posty [były ponadto bronią] przeciwko grzechom ciała, modlitwy natomiast przeciwko grzechom serca. Służyła więc Bogu, modląc się w dzień i w nocy: a dokładniej w dzień pościła, w nocy zaś się modliła. „Za dnia udziela mi Pan swojej łaski, a w nocy Mu śpiewam”. Prawdopodobnie często również dawała jałmużnę. Anna zatem przybyła do świątyni w tej właśnie chwili, gdy Symeon wziął Chłopca w objęcia i błogosławił Boga. Przybyła prowadzona przez Ducha Świętego i wysławiała Pana, to znaczy chwaliła Boga za tak wielkie dobrodziejstwo: „Będę cię słaawił, Panie, z całego mego serca”. Nauczając lud, mówiła o Nim wszystkim wiernym, którzy uciśnieni jarzmem cudzoziemcy Heroda oczekiwali wyzwolenia narodu i państwa. Obiecywała bowiem wyzwolenie od diabła, czego w najbliższym czasie miał dokonać Chrystus.

[20] Gdy zaś Jego rodzice spełnili wszystko, czego wymagało prawo Mojżesza w kwestii oczyszczenia, powrócili do Galilei. Jednakże nie od razu, lecz po siedmiu latach. Jak bowiem mówi Mateusz, napomniani przez anioła udali się do Egiptu. Przebywali tam przez siedem lat do czasu śmierci Heroda. Potem powrócili do Galilei, do Nazaretu – swojego miasta, i tam mieszkali. Nazwę „Nazaret” tłumaczy się jako „kwiat”. Chrystus, będąc kwiatem wyrastającym z korzenia Jessego, musiał wszak zamieszkać w kwitnącym mieście, aby Jego życie było kwitnące. Chciał ponadto żyć tam, gdzie został poczęty z Ducha Świętego.

[21] „Chłopiec zaś...”. Ewangelista opisuje w tym miejscu wzrastanie Chrystusa zarówno pod względem fizycznym, jak i duchowym. Pod względem fizycznym, ponieważ Chłopiec rósł i umacniał się, to znaczy wzmacniał swe dziecięce członki. Umacniał Go również Duch Święty: „Ukazał Mu się anioł i umacniał Go”, to znaczy Chrystusa Człowieka. W Nim bowiem mieszka cała pełnia Bóstwa na sposób ciała. Pod względem rozumu Chrystus – jednakże jako Człowiek, nie jako Bóg – napełniał się mądrością. „A łaska Boża spoczywała na Nim”, to znaczy na „pełnym łaski i prawdy” Chrystusie Człowieku, w Jego duszy. Rzeczywiście napełniony jest On mądrością. W Nim bowiem ukryte są wszystkie skarby mądrości i wiedzy.

[22] Co natomiast tyczy się obyczajów: w omawianym fragmencie Ewangelii zostały przedstawione dla naszego pouczenia trzy przykłady osób różnych stanów: czynnych i żyjących w świecie, pobożnych i duchownych oraz oddanych kontemplacji i żyjących w klasztorze.

[23] Obrazem czynnych i żyjących w świecie są rodzice Chrystusa – Maryja i Józef. Maryja jest przykładem osoby doznającej przykrości i symbolizuje smutek wynikający z odczuwanego bólu i żałości zgodnie ze słowami: „Żałłość twoja jest wielka jak morze”. Jej wzór odnosi się do ludzi rozpoczynających [drogę wiary]. Następnie Józef jest przykładem osoby wzrastającej [duchowo] i symbolizuje postępowanie w cnotach, w których muszą wzrastać ludzie czynni zgodnie ze słowami: „Z cnoty w cnotę będą wzrastać”. Jego wzór odnosi się do ludzi będących

już na [drodze wiary]. Chrystus natomiast symbolizuje doskonałych: On bowiem – jak czytamy – napełniony był mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim. A właśnie te dwie: mądrość i łaska prowadzą człowieka do doskonałości. Pełnia mądrości rozprasza bowiem niewiedzę odnośnie do tego, jak należy postępować, pełnia łaski natomiast eliminuje winę za grzechy.

[24] Obrazem pobożnych i duchownych jest Symeon. Jest on bowiem przykładem osoby sławiącej, czy też chwalejącej Boga, a owo wysławianie jest zadaniem ludzi duchownych, którzy zawsze muszą poświęcać się Bożej chwale zgodnie ze słowami: „Jego chwała zawsze na moich ustach”. I podobnie jak Symeon zapowiedział, że Chrystus przeznaczony jest na upadek złym oraz na powstanie dobrym, tak zadaniem osób duchownych, a szczególnie kaznodziejów, jest zapowiadać karę złym oraz nagrodę dobrym zgodnie ze słowami: „Ci, którzy czynili dobro, pójdą do życia wiecznego, ci natomiast, którzy dopuszczali się zła, w ogień wieczny” oraz „Pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego”.

[25] Obrazem oddanych kontemplacji i żyjących w klasztorze jest wdowa Anna. Wdowa bowiem jest pozbawiona wszelkiej pociechy, pozostając wzgardzoną przez wszystkich, również przez swoich bliskich. Dlatego mówi apostoł: „Niech opuszczona wdowa pokłada nadzieję w Bogu”. Jak podaje glossa: opuszczona, czyli niemająca domu i rodziny, albo też opuszczona, to znaczy wzgardzona przez swoich bliskich i pozbawiona pocieszenia ze strony świata niech pokłada nadzieję w Bogu i poświęca się zanoszeniu próśb oraz modlitw we dnie i w nocy, to znaczy w odpowiednich porach dnia i nocy. A to jest właśnie zadaniem osób żyjących w klasztorze. Ich pierwszą cechą jest nieposiadanie domu i własnej rodziny, chociaż mogą posiadać rzeczy wspólne: „Wszystko mieli wspólne i nikt niczego nie nazywał swoim”. Po drugie, muszą oni opuścić bliskich zgodnie ze słowami: „Kto nie opuści ojca i matki z mego powodu, nie jest Mnie godzien”. Po trzecie, mają w pełni pokładać nadzieję w Bogu oraz nie troszczyć się o sprawy dzisiejsze i jutrzejsze, zgodnie ze słowami: „O nic się nie troszczcie” oraz „Dlaczego troszczycie się o odzienie?”, jak również: „Zrzuć swą troskę na Pana, a On cię żywić będzie”.

[26] W szczególny jednak sposób Anna jest przykładem pouczającym dziewice, mężatki i wdowy. Dziewice, aby strzegły czystości swego dziewictwa nienaruszonej aż do czasu zawarcia małżeństwa, podobnie jak czyniła to Anna, zachowująca swe dziewictwo aż do momentu zamążpójścia. Jakub z Alessandrii mówi, że zachowywała je do osiągnięcia wieku trzynastu lat, czyli do czasu wyjścia za mąż. W wielu przypadkach jednak spełniają się dzisiaj słowa Hieronima z *Listu do Pauli i Eustochium*, według których wiele dziewcząt staje się wdowami zanim jeszcze wyjdzie za mąż, to znaczy traci dziewictwo przed poślubieniem swych małżonków. Następnie przykład Anny poucza mężatki, by żyły ze swoimi mężami w sposób czysty i powściągliwy, nie dzieląc swego ciała na wiele

części. Czytamy bowiem: „Będą dwoje” – nie troje czy czworo – „jednym ciałem”. Anna żyła w ten sposób ze swoim mężem przez siedem lat. Wreszcie jest ona przykładem pouczającym wdowy, aby po śmierci mężów żyły powściągliwie i pobożnie, trwając przy Chrystusie poprzez pielęgnowanie cnót duchowych i cielesnych. Anna [bowiem jako wdowa] praktykowała siedem cnót. Opisuje je również apostoł. Pierwszą jest nadzieja pokładana w Bogu, który w przypadku wdów powinien zająć miejsce męża. Czytamy bowiem: „Była ona wdową”, to znaczy nie mając już męża, trwała przy Bogu: „Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową, niech pokłada nadzieję w Bogu”. Druga cnota to wytrwanie w stanie wdowieństwa: „Mówię zaś wdowom i niezamężnym: dobrze będzie, jeśli tak pozostaną”. Kobieta więc nie powinna być wdową przez rok, a później znowu wyjść za mąż, lecz ma trwać w tym stanie przez cały czas, podobnie jak Anna, która była wdową aż przez osiemdziesiąt cztery lata. Oznacza to, że w sumie miała sto cztery lata. Po trzeciej, poucza ona wdowę, aby ta często przebywała w kościele. Po czwartej wdowa jest bowiem jakby mniszką zarówno ze względu na kolor swoich szat, jak i opaskę noszoną na głowie, mimo iż nie składała ślubów zakonnych. Po piątej, za przykładem Anny wdowa powinna unikać światowych przyjemności oraz oddawać się postom, które służą opanowaniu żądz: „Judyta nosiła włosienicę i pościła przez wszystkie dni swego życia, oprócz nowiów księżyca, świąt i szabatu”. Apostoł mówi przecie, że wdowa, która oddaje się przyjemnościom, chociaż żyje, jest martwa, to znaczy jest bliska śmierci duchowej. Jak twierdzi Mikołaj z Gorrón, żyjąc zgodnie z naturą ciała, martwa jest pod względem łaski duszy, której grobem staje się oddane przyjemnościom ciała: „Jeżeli będziecie żyć według ciała, umrzecie”. Po szóstej, za przykładem Anny, która modliła się we dnie i w nocy, wdowa powinna trwać nieustannie na modlitwie. Po siódmej, ma chętnie dawać jałmużnę: „Jeśli obmyła nogi świętych, jeśli była gościnną”. Anna bowiem – jak czytamy – służyła, a chodzi tu o służbę [wynikającą z] pobożności przydatnej do wszystkiego. Po ósmym, za przykładem Anny wdowa powinna uważać, by nie stać się bezczynną: „Nie tylko są bezczynne, lecz i rozgadane” – czyli pełne niepotrzebnych słów – „mówiące to, czego nie należy mówić”, to znaczy – według Mikołaja z Gorrón – rozprawiające o rzeczach ohydnych i szkodliwych religii. Anna natomiast – jak czytamy – trwała na modlitwie, to znaczy rozmawiała z Bogiem, a nie gawędziła z człowiekiem. Kobieta zatem, która uwolniona została spod prawa swego męża, we dnie i w nocy powinna rozmyślać nad prawem Pana: nad prawem Boga – [powtarzam] – a nie nad światowymi słowami albo próżnymi plotkami.

[27] W tym miejscu pojawiają się trzy wątpliwości. Po pierwsze, czy Bóg może być sprawcą zła: na przykład czyjegoś upadku lub potępienia? Oto moja odpowiedź: [należy odróżnić], czy chodzi o przyczynę zasadniczą, [przyczynę pośrednią wynikającą z] okoliczności, czy też o przyczynę nieistotną. Następnie [trzeba określić], czy chodzi o zło [wynikające z] winy [ludzkiej] czy z kary. [Po

dokonaniu takiego rozróżnienia] należy powiedzieć, że w przypadku zła [wynikającego z] winy [ludzkiej] Bóg nigdy nie jest jego sprawcą, a w konsekwencji również nie jest sprawcą potępienia jako jego przyczyna zasadnicza, chociaż jest jego [pośrednią] przyczyną [wynikającą z] okoliczności – okoliczności danych jednak nie ze swojej dobroci, lecz przyjętych ze względu na niegodziwość wolnej woli [człowieka]. Na tej zasadzie Żydzi zgorszyli się dobrymi słowami Chrystusa oraz Jego świętymi czynami i właśnie poprzez te okoliczności stał się On dla nich [pośrednią przyczyną] potępienia, chociaż sam w sobie nie był jego przyczyną [zasadniczą], wszak pragnął jedynie ich zbawienia. W przypadku jednak zła [wynikającego z] kary Bóg jest przyczyną kary, ponieważ zgodnie z zasadami Jego sprawiedliwości zło [wynikające z] winy [ludzkiej] podlega karze. Dlatego też niejako z rozkazu sprawiedliwości ustanowił Bóg zło [wynikające z] różnorodnych kar: czy to doczesnych, czy też wiecznych i przyszlých. Czytamy bowiem: „Nie ma w mieście zła, którego Bóg nie uczynił”.

[28] Po drugie, czy ktoś może przeciwstawić się woli Boga? Oto moja odpowiedź: wola Boga jest dwójaka – pierwsza to wola znaku, wyrażona w przykazaniach i zaleceniach. One bowiem są znakami Jego woli. Takiej woli można się przeciwstawić, gardząc, pomijając lub zaniedbując przestrzeganie owych przykazań i zaleceń, jak to uczynili Żydzi, do których mówi Szczepan: „[Ludzie] twardego karku, wy zawsze przeciwstawiacie się Duchowi Świętemu!”. Druga to odwieczna wola upodobania. Tej woli nikt nie może się przeciwstawić. Czytamy przecież: „Jeśli wyróci wszystko, któż się Mu przeciwstawi?” – to tak, jakby [autor biblijny] mówił, że nikt – oraz „Nie ma nikogo, kto mógłby przeciwstawić się Twojej woli. Jesteś Panem wszystkiego”. Tej woli nikt nie może się sprzeciwić. Dlatego też w sposób wyraźny napisano: „Przeznaczony jest na znak, któremu sprzeciwiać się będą”, to znaczy że będą sprzeciwiać się woli znaku. I to jedynie co do faktu, a nie co do zasady, [wszak nie sprzeciwia się] woli upodobania.

[29] Po trzecie, czy kobiecie wolno publicznie głosić nauki w kościele? Anna przecież w świątyni głosiła o Chrystusie wiele nauk. Oto moja odpowiedź: nie. Czytamy bowiem: „Niech kobiety milczą w kościele”. Odnosząc się jednak do tego, co mówi się o Annie, należy podkreślić, że przywilej nielicznych nie staje się prawem powszechnym. Możliwość nauczania w świątyni była specjalnym przywilejem Anny, udzielonym jej ze względu na świętość jej życia i zasługi. Czytamy wszak: „Nauczać kobiecie w kościele nie pozwalam”. Pierwszą przyczyną takiego zakazu jest według Mikołaja z Gorrón fakt, iż głos kobiety bardziej pobudza do rozpusty: „Mowa jej płonie jak ogień”. Dlatego – jak twierdzi Chryzostom – ilekroć kobieta poucza mężczyznę, wszystko obraca się w ruinę. Kolejną przyczyną jest według Chryzostoma zbytnia gadatliwość kobiet. Trzecia przyczyna: kobieta odznacza się mniejszą inteligencją. Mikołaj z Liry, komentując przytoczone wyżej słowa apostoła, mówi bowiem, że nauczanie to

dzieło mądrości. Kobiety zaś zazwyczaj nie odznaczają się mądrością. Czwarta przyczyna: według Mikołaja z Liry komentującego Pierwszy List do Koryntian, kobieta z natury jest poddana mężczyźnie. Dlatego też nie powinna pouczać, lecz słuchać. Piąta przyczyna: gdyby istniała w Kościele praktyka głoszenia nauk przez kobiety, zdawałoby się wówczas, że panują w nim zwyczaje podobne do tych kultywowanych przez pogan. Wszak w świątyniach Wenus i Diany kobiety głosiły nauki. W ten sposób – według Mikołaja z Liry – zdawałoby się, że Kościół przejął zwyczaje od pogan, a nie od Żydów. A przecież właśnie od Żydów pochodzi zbawienie. Szósta przyczyna: skoro kobietom zakazuje się w kościele publicznie zadawać pytania – a jest to rzecz mniejszej wagi – zakazuje się zatem również tego, co ważniejsze, [czyli głoszenia nauk]. Czytamy bowiem: „Jeśli zaś [kobiety] chciałyby się czegoś nauczyć, niech zapytają w domu swych mężów”. Siódma przyczyna: skoro prawo zakazuje kobietom spełniania funkcji adwokata, tym bardziej – według Mikołaja z Liry – nie mogą one również głosić nauk. Podsumowując, apostoł zakazuje kobietom czterech czynności. Po pierwsze, publicznie nauczać mężczyzn. Po drugie, przemawiać lub prorokować w kościele: „Niech kobiety milczą w kościele”. To prawda, że niektóre kobiety były prorokiniami – jak na przykład Debora, a w Nowym Testamencie cztery córki Filipa. Również Magdalena głosiła podobno nauki w okolicach Marsylii. Powtarzam jednak, że przywilej nielicznych nie staje się prawem powszechnym. Po trzecie, apostoł zakazuje kobietom górować nad mężczyznami: „Kobiety niech będą poddane swym mężom”. Po czwarte, powinny one modlić się z zakrytą głową: „Każda kobieta, modląc się lub prorokując z odkrytą głową, hańbi swoją głowę”.

Przełożył Łukasz Halida



PODSTAWA WYDANIA

Mikołaj z Błonia, *Sermones de tempore et de sanctis*, Argentoratum [Strasburg] 1495, na podstawie rękopiśmiennego kodeksu z 1438 roku. Koniec cytatu Mikołaj z Błonia zaznaczał słowami *Haec ille* (dosł. „tyle on [powiedział]”). W przekładzie cytaty zaznaczono tylko cudzysłowem.

NOTA BIOGRAFICZNA

MIKOŁAJ Z BŁONIA zwany Pszczółką (1 połowa XV wieku) – kanonista i kaznodzieja. W 1414 dołączył do grona studentów Akademii Krakowskiej, bakałarzem sztuk wyzwolonych został w 1415, a magistrem w 1421. Kontynuował studia na Wydziale Prawniczym, gdzie uzyskał doktorat z dekrétów, a następnie nauczał w macierzystej uczelni. W latach 1422–1427 sprawował funkcje kapelana i prawdopodobnie kaznodziei królewskiego, współpracował też z podkanclerzym Stanisławem Ciołkiem w kancelarii królewskiej. Gdy uzyskał probostwo w Charlupi Mniejszej w diecezji gnieźnieńskiej, opuścił uniwersytet. Od 1428 był kapelanem Stanisława Ciołka, który został biskupem poznańskim. W 1430 otrzymał prebendę w Czersku niedaleko rodzinnego Błonia. Z 1 września 1433 pochodzi informacja o powołaniu go na prokuratora na sobór bazylejski, choć brak potwierdzenia, czy się nań udał. Często zmieniał miejsca pobytu, w końcu trafił do Warszawy, gdzie w latach 1438–1441 sprawował urząd oficjała warszawskiego z siedzibą w kościele św. Jana Chrzciciela. Zmarł przed 1448, swe księgi ofiarował wikariuszom warszawskim. Najważniejsze jego dzieła to traktat o sakramentach dla kleru diecezji poznańskiej, który jednak był wykorzystywany szerzej, znany jako *Tractatus sacerdotalis*, oraz zbiór 182 kazań *Sermones de tempore et de sanctis sive Viridarius*. Kazania są uzupełnieniem traktatu o sakramentach, niekiedy się do niego odwołują.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: M. Kowalczyk, *Krakowskie mowy uniwersyteckie z pierwszej poł. XV w.*, Wrocław 1970; T. Szostek, *Exemplum w polskim średniowieczu*, Warszawa 1997; B. Ulanowski, *Mikołaj z Błonia – kanonista polski z pierwszej poł. XV w.*, Kraków 1888; M. Zahajkiewicz, *Liturgia mszy św. w świetle Tractatus sacerdotalis de sacramentis Mikołaja z Błonia*, [w:] *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, red. M. Rechowicz, Lublin 1973, s. 31–91; idem, *Polskie traktaty teologiczno-duszpasterskie okresu przedtrydenckiego*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 21 (1970); idem, *Tractatus sacerdotalis Mikołaja z Błonia na tle teologii przelomu wieku XIV i XV*, Lublin 1979; *Polski słownik biograficzny*, t. 21 (M. Zwiercan).

OBJAŚNIENIA

Temat: „Ojciec i Matka Jezusa dziwili się temu...” – Łk 2, 33.

[1] „Miłosierdzie i prawda strzegą króla...” – Prz 20, 28.

założyciela Rzymu – autor kazania posłużył się w tym miejscu pewnym skrótem myślowym. Według podań Rzym założyli bowiem potomkowie Eneasza, nie zaś on sam. Niemniej jednak zawsze odwoływano się do niego jako do protoplasty narodu rzymskiego (przyp. tłum.).

„Ty, Rzymianinie, pamiętaj...” – zacytowany fragment *Eneidy* to słowa Anchizesa, ojca Eneasza, skierowane do syna podczas jego pobytu w podziemiu (Wergiliusz, *Eneida*, 6, 851–853, tłum. Z. Kubiaka; przyp. tłum.).

jest Królem królów i Władcą królów ziemi – Ap 19, 16; 1, 5.

jak twierdzi Grzegorz – papież Grzegorz I Wielki (ok. 540–604) w homilii 32 (*Homiliarum in Evangelia libri duo*, PL 79, 1232).

złi otrzymali wieczną karę... – Mt 25, 46.

przeznaczono Go na upadek i na powstanie – Łk 2, 34.

najdrożsi bracia – autor używa w tym miejscu zwrotu *caritas vestra*, dosł. „wasza miłość” (przyp. tłum.).

Mówi wszak Bernard w trzynastym... – św. Bernard z Clairvaux (1090–1153) w homilii 13 do księgi Pieśni nad Pieśniami (*Sermones in Cantica Canticorum*, PL 183, 837).

jak mówi Bernard w piętnastym... – cytat ten znajduje się u św. Bernarda z Clairvaux w homilii nie 15, a 9 do Pieśni nad Pieśniami (*Sermones in Cantica Canticorum*, PL 183, 816).

Byśmy to osiągnęli – formuła modlitewna kończąca egzordium.

- [2] „*Jego ojciec i Matka dziwili się*” – Łk 2, 33.

„*I błogosławił Ich Symeon*” – Łk 2, 34.

„*Była [tam] również Anna*” – Łk 2, 36.

- [3] „*Teraz, o Władco, pozwól odejść swojemu słudze*” – Łk 2, 29.

Chrystusa uważano za syna rzemieślnika – Łk 3, 23; 4, 22.

jak mówi Jan Damasceński – św. Jan z Damaszku (ok. 675–749) w dziele *Ἐκδοσις ἀκριβῆς τῆς ὀρθοδόξου πίστεως* (*De fide orthodoxa* [Wykład wiary prawdzierwej]) udowodnił m.in. boskie macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny (*De fide orthodoxa*, III 12).

„*Wtedy zdziwi się i rozszerzy się twoje serce*” – Iz 60, 5.

- [4] *zadziwiająca* – łac. *mirabilis*. Przymiotnik ten, derywowany od czasownika *mirari* (dziwić się), oznacza również coś godnego podziwu, nadzwyczajnego, cudownego i nadnaturalnego. Autor umiejętnie wykorzystuje wieloznaczność tego słowa. W dalszej części kazania posłuży się również synonimicznym wyrazem *mirandus* (przyp. tłum.).

Poczęcie to Augustyn określa... – zdanie „Homo enim de Virgine procreatus, et a mortuis in aeternam vitam resuscitatus, et super coelos exaltatus, potentius fortasse

opus est quam mundus” pochodzi z *Listu 137* św. Augustyna z Hippony (*Epistola 137*, PL 33, 522).

„On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” – Mt 1, 21.

„Przedziwne jest Twoje imię po całej ziemi” – Ps 8, 2.

Przedziwnym – w tekście biblijnym występuje w tym miejscu słowo „Doradca”. Mikołaj je pomija, by jeszcze ściślej powiązać przymiotnik „przedziwny” z imieniem Bożym (przyp. tłum.).

„Nazwano Go...” – Iz 9, 5.

„Zadziwiający jesteś, Panie, a twoja twarz pełna jest wdzięku i łaski” – łac. *gratia* – rzeczownik ten może oznaczać zarówno „wdzięk, piękno, powab”, jak i „łaskę” w sensie teologicznym; Est 15, 17 według Wulgaty; Pnp 2, 14 (przyp. tłum.).

jak mówi Bernard... – nie udało się zlokalizować powyższego cytatu w homiliach św. Bernarda z Clairvaux do Pieśni nad Pieśniami.

- [6] „Nie zostanie odjęte berło od Judy” – Rdz 49, 10.

Balaam nazwał Go gwiazdą z Jakuba – Lb 24, 17; Mt 2, 2.

Nad owym kwiatem miał spocząć Duch Pański – Iz 11, 1–2.

błogosławiony owoc Jej łona – Łk 1, 42–43.

słowa Zachariasza i pasterzy – Łk 1, 67–79; Łk 2, 15–20.

„Ujrzelśmy Jego gwiazdę...” – Mt 2, 2.

- [7] „Wszyscy, którzy Go słuchali...” – Łk 2, 47–48.

Dziwili się i Żydzi... – J 7, 15.

„Wszyscy przyświadczaali Mu...” – Łk 4, 22.

- [8] *Jego czyny* – tekst łaciński kazania ma w tym miejscu *dicta* („słowa”), zamiast *facta* („czyny”). Bez wątplenia jednak to błąd edycyjny (przyp. tłum.).

dokonywał bowiem cudów – łac. *mirabilia* (przyp. tłum.).

„głusi słyszą, a niemi mówią” – Mk 7, 37.

„Przyjdźcie, zobaczcie dzieła Pana...” – Ps 46 (45), 9.

cudowne znaki – łac. *prodigium*. W języku łacińskim *prodigium* to „niezwykłe, nienaturalne zjawisko”, jak również „będący wróżbą cudowny znak” (przyp. tłum.).

jak powiedział Meldensis o wymienionym wcześniej słowie – prawdopodobnie chodzi o komentarz Michela de Corbeil (zm. przed 1200) – arcybiskupa Sens – do Księgi Psalmów (*Expositio in Psalterium*); przydomek *Meldensis* oznacza pochodzącego z francuskiego miasta Meaux (łac. *Meldae*), będącego stolicą biskupią (przyp. wspólny).

- [9] „Zadziwiający czynił Pan...” – Ps 4, 4.

antonomazja – zastąpienie nazwy własnej jakimś określeniem; tu: „Święty” zamiast „Jezus”.

„Dlatego też Święte...” – Łk 1, 35.

komentarz Innocentego – choć udało się zlokalizować późniejsze wystąpienia opisu uczynienia Chrystusa przez Boga Ojca zadziwiający na osiem sposobów, nie udało się ustalić źródła tego motywu, także u papieża Innocentego III.

«Stworzył Pan nową rzecz na ziemi...» – Jr 31, 22.

«Brama ta będzie zamknięta...» – Ez 44, 2.

«Nigdy jeszcze nikt tak nie przemawiał...» – J 7, 46.

«Uczyniłem moją twarz niczym głaz najtwardszy» – Iz 50, 7.

«Słońce się zaćmiło, a skały zaczęły pękać» – Mt 27, 45. 51.

«Nie pozostawisz mej duszy w otchłani» – Ps 16 (15), 10.

«Kim jest Ten, który przybywa z Edomu w szatach barwionych?» – Iz 63, 1.

- [11] „To, co mniejsze, otrzymuje błogosławieństwo od tego, co większe” – Hbr 7, 7.

- [12] [*przyczyna pośrednia wynikająca z*] *okoliczności* – łac. *non per causam sed per occasionem*. Przez pojęcie *occasio* (które w pewnych przypadkach może być synonimem słowa *causa*) Mikołaj rozumie okoliczności, które pośrednio przyczyniły się do jakiegoś wydarzenia. Chrystus jako Odkupiciel był zasadniczą przyczyną (*causa*) zbawienia ludzi (Hbr 5, 9), nie zaś ich potępienia. Jego przyście na świat, jak również Jego – nierzadko trudne do zaakceptowania dla ortodoksyjnego żyda – słowa i czyny stały się jednak okolicznością (*occasio*) upadku niektórych ludzi, a w ten sposób pośrednią przyczyną ich potępienia. Zasadniczą przyczyną owego potępienia była natomiast ich niewiara i odrzucenie Jezusa (przyp. tłum.).

jak podaje glossa – chodzi o myśl Mikołaja z Liry, żyjącego na przełomie XIII i XIV wieku francuskiego egzegety i komentatora Pisma Świętego; jego komentarzem uzupełniano zbiór *Glossa Ordinaria (Bibliorum sanctorum... cum Glossa Ordinaria et Nicolai Lyrani expositionibus)*, t. 5, Lugduni 1545, k. 131v).

przyczyną – łac. *occasio* (przyp. tłum.).

„*Jak przez nieposłuszeństwo jednego...*” – Rz 5, 19.

pokornych – łac. *humilis*. Przymiotnik ten, derywowany od rzeczownika *humus* („ziemia”), poza posiadaniem znaczenia „pokorny, skromny” określał także osobę nisko urodzoną, pochodzącą z niskiego stanu, jak również poniżoną, upokorzoną i zgnębianą – tę, która symbolicznie przyciśnięta była do ziemi. W tym kontekście jaśniejszy staje się sens zastosowanego przez Mikołaja wyrażenia *resurrectio humilium* („powstanie pokornych”, to znaczy poniżonych, znajdujących się przy ziemi) oraz zacytowanego następnie fragmentu *Magnificat* (przyp. tłum.).

„*Stracił władców z tronu, a wywyższył pokornych*” – Łk 1, 52.

„*Pan zniszczył trony pysznych wodzów...*” – Syr 10, 14.

[13] „*I na znak, któremu...*” – Łk 2, 34.

„*Postawiliście znak dla tych...*” – Ps 60 (59), 6.

to znaczy z *Pismem Świątym*, jak twierdzi Augustyn – św. Augustyn (354–430) w kazaniu 109 ze zbioru *Sermones de Scripturis*, w części zatytułowanej *Adversarius noster, sermo Dei* [*Nasz przeciwnik, słowo Boże*] (PL 38, 637).

„*Pogódź się ze swoim przeciwnikiem...*” – Mt 5, 25.

Drugim znakiem Chrystusa były cuda – łac. *miracula*. Cuda dokonywane przez Chrystusa określane są mianem „znaku” przede wszystkim w czwartej Ewangelii; por. J 2, 11; 2, 23; 3, 2; 4, 54; 6, 2; 6, 14; 9; 16; 11, 47; 12, 18; 20, 30. Owe cuda są bowiem znakiem nadejścia Królestwa Bożego oraz potwierdzeniem mesjańskiej misji i boskiej godności Jezusa (przyp. tłum.).

Również Szczepan – jak czytamy – dokonywał znaków – Dz 6, 8.

niewierni Żydzi, którzy, choć widzieli... – J 12, 37.

„*Przez Belzebuba – władcę demonów ich dokonuje*” – Mt 12, 24.

sztandar krzyża – łac. *vexillum crucis*. W taki sposób krzyż określili już wcześniej Wenancjusz Fortunat – łaciński poeta żyjący w VI wieku, autor hymnu *Vexilla regis prodeunt*. Krzyż jako znak zwycięstwa nad szatanem, grzechem i śmiercią – na podobieństwo wojennych sztandarów królów – jest bowiem symbolicznie królewskim insygnium Chrystusa – zwycięzcy (przyp. tłum.).

„*Podnieście znak! Głosście, a nie ukrywajcie!*” – Jr 50, 2.

„*Dlatego Pan sam da wam znak*” – Iz 7, 14.

jak czytamy w Liście do Hebrajczyków – Hbr 6, 6.

Apostoł nazywa ich nieprzyjaciółmi krzyża Chrystusowego – Flp 3, 18.

„*To będzie dla was znakiem...*” – Łk 2, 12.

„*Jak dla pysznego obrzydliwością jest pokora...*” – Syr 13, 20.

„*Pan da wam znak: oto Panna pocznie*” – Iz 7, 14.

„*Usłyszcy rozwiązły i nie spodoba się jemu*” – Syr 21, 18 według Wulgaty (przyp. tłum.).

„*Przeznaczył mnie...*” – Lm 3, 12.

jest On skałą zgorzenia i kamieniem obrazu – Iz 8, 14.

[przyczyną pośrednią wynikającą z] okoliczności – łac. *non per causam sed per occasionem* (przyp. tłum.).

„*Twierdzę, że znają Boga, uczynkami zaś temu przeczą*” – Tt 1, 16.

- [14] „*Twoją właśnie duszę przeniknie miecz*” – w tekście Wulgaty, dosłownie oddającym w tym miejscu grecki oryginał, padają słowa *tuam ipsius animam* – „twoją samą duszę”, „twoją właśnie duszę”. Zaimek *ipsius* pełni tutaj funkcję emfaticzną. Trzeba jednak zauważyć, że w języku łacińskim forma *ipsius* (będąca dopełniaczem liczby pojedynczej zaimka wskazującego *ipse, ipsa, ipsum* – „ten sam”, „ten właśnie”) jest formą zarówno dla rodzaju męskiego, jak i żeńskiego, co w omawianym ustępie kazania Mikołaj umiejętnie wykorzystuje. Warto nadmienić, że w tekście greckim zaimek αὐτῆς (*autēs*), odpowiednik łacińskiego *ipsius*, jednoznacznie wskazuje na rodzaj żeński (Łk 2, 35; przyp. tłum.).

Beda wyjaśnia to w następujący sposób – Beda Czcigodny (672–735), anglosaski benedyktyn, w homilii na święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi (*In Purificatione Beatae Mariae*, PL 94, 81); łac. *animam ipsius tuam, id est tui ipsius* (przyp. wspólny).

jest duszą samego Chrystusa – łac. *quae est ipsius Christi* (przyp. tłum.).

„*Wszystkie dusze są moje*” – Ez 18, 4.

Według Chryzostoma bowiem... – nie udało się zlokalizować źródła cytatu.

Bernard wyjaśnia jednak – myśli o mieczu, który przez Maryję dociera do wiernych chrześcijan, nie udało się zlokalizować nie tylko u św. Bernarda z Clairvaux, ale też u innych autorów.

z pełni Chrystusa wszyscyśmy otrzymali – J 1, 16.

- [15] *Miłość natomiast jest większa niż wiara* – 1 Kor 13, 13.

Ona zaś duchowych – łac. *in corde*, dosł. „na sercu” (przyp. tłum.).

jak twierdzi Hieronim w Kazaniu o Wniebowzięciu – ten cytat ze św. Hieronima ze Strydonu został przywołany w komentarzu Mikołaja z Liry (*Bibliorum sanctorum... cum Glossa Ordinaria et Nicolai Lyrani expositionibus*, t. 5, Lugduni 1545, k. 131v); *bólu duszy* – łac. *in mente*, dosł. „w umyśle” (przyp. wspólny).

jak mówią Jan Damasceński i Anzelm – u św. Jana z Damaszku w dziele *De Fide orthodoxa*, w rozdziale 87 *De genealogia Domini et omnifariam sanctae Dei Genitricis [O rodowodzie Pana i zawsze świętej Bożej Rodzicielki]*; por. [3]. Nie udało się zlokalizować źródła tej myśli u św. Anzelma z Canterbury.

za pomocą tego samego narzędzia razem z Chrystusem – autor ma z pewnością na myśli fakt, że – mimo iż męczennicy umierali na krzyżu – nie był to już jednak dosłownie ten sam krzyż, na którym umarł Chrystus. Natomiast dla stojącej na Golgocie Maryi ów konkretny krzyż Chrystusa stał się narzędziem również Jej cierpienia (przyp. tłum.).

- [16] *Maryja doświadczyła jednak więcej boleści* – praktyka dewocyjna czczenia siedmiu boleści Matki Bożej sięga XIII wieku, kiedy nowo powstały wówczas zakon serwitów postawił ją w centrum pobożności tego zgromadzenia, w 1423 synod diecezji kolońskiej ustanowił święto Siedmiu Boleści Matki Bożej oraz zatwierdził tekst mszy na to święto, bodaj najstarszym świadectwem literackim tej praktyki jest kronika Pera Marsiliego, dominikańskiego mnicha, *Liber gestorum sive Chronice illustrissimi regis Aragonum* [...]. Późniejsi autorzy wymieniali, inaczej niż Mikołaj z Błonia, jako czwartą boleść – spotkanie z Jezusem niosącym krzyż, piątą – ukrzyżowanie, szóstą – przebicie włócznią, siódmą – złożenie do grobu.

anioł kazał Jej uciekać z Chrystusem [do Egiptu] – Mt 2, 13. Według przekazu Ewangelii nakaz ten został skierowany do Józefa (przyp. tłum.).

gdym zgubiła Syna w tłumie [pątników] – Łk 2, 41–45.

gdym Pilat kazał Go ubiczować – J 19, 1.

czego doświadcza jeden... – Mt 25, 40.

- [17] *„Aby na jaw wyszły myśli serc wielu”* – Łk 2, 35.

„Błogosławiony, który przybywa w imię Pańskie!” – Mt 21, 9.

„Ukrzyżuj Go!” – J 19, 6.

- [18] *Było wszak pięć godnych pochwały kobiet* – to samo wyliczenie podaje uzupełniona przez Mikołaja z Liry *Glossa Ordinaria (Bibliorum sanctorum... cum Glossa Ordinaria et Nicolai Lyrani expositionibus*, t. 5, Lugduni 1545, k. 132r).

matka Samuela – Anna (1 Sm 1, 20).

żona Raguela – Tb 7, 2. W greckich kodeksach imię żony Raguela to Edna, Wulgata podaje, że nosiła ona imię Anna (przyp. tłum.).

żona [Starego] Tobiasza i matka [Młodego] – Tb 1, 9. W Septuagincie imię Starego Tobiasza (ojca) brzmi Tobit, natomiast Młodego (syna) – Tobias. W Wulgacie natomiast obaj noszą imię Tobias. Również Biblia Tysiąclecia nie dokonuje rozróżnienia, określając mianem Tobiasza zarówno ojca, jak i syna (przyp. tłum.).

Aser był jednym z dwunastu patriarchów – syn Jakuba i jego niewolnicy Zilpy.

jak twierdzi Hieronim – nie udało się zlokalizować tej myśli w dziełach św. Hieronima.

Osoba w podeszłym wieku... – Kpł 19, 32.

„U starców jest mądrość” – Hi 12, 12.

była wdową przez osiemdziesiąt cztery lata – łac. usque ad annos octoginta quattuor. Jak wskazuje późniejszy fragment kazania, według Mikołaja liczba osiemdziesięciu czterech lat określała długość wdowieństwa Anny, nie zaś całego jej życia. Wyrażenie „vidua erat usque ad annos octoginta quattuor” można bowiem przetłumaczyć dosłownie jako: „była wdową aż do osiemdziesięciu czterech lat” (przyp. tłum.).

[19] *„Nie odstępowała od świątyni” – Łk 2, 37.*

jak podaje glossa – Glossa Ordinaria (Bibliorum sanctorum..., op. cit., k. 132r).

„Za dnia udziela mi Pan swojej łaski...” – Ps 42 (41), 9.

„Będę cię sławił, Panie, z całego mego serca” – Ps 111 (110), 1.

uciśnieni jarzmem cudzoziemcy Heroda – Herod Wielki nie był pochodzenia hebrajskiego. Jego ojciec był bowiem Idumejczykiem, a matka Nabatejką (przyp. tłum.).

[20] *prawo Mojżesza w kwestii oczyszczenia – Kpł 12, 1–8.*

do Nazaretu – Mt 2, 13–15. 19–23; Łk 2, 39.

*Nazwę „Nazaret” tłumaczy się jako „kwiat” – łac. flos. Według jednej z proponowanych etymologii nazwa „Nazaret” wywodzi się od hebrajskiego słowa *necer* (נָעַר) oznaczającego odrośl, zieloną gałązkę; Mt 2, 23 (przyp. tłum.).*

z korzenia Jessego – Iz 11, 1.

aby Jego życie było kwitnące – łac. florida. W sensie: wspaniałe, piękne. Przykład gry słów zastosowanej przez autora (przyp. tłum.).

gdzie został poczęty z Ducha Świętego – Łk 1, 26.

[21] *„Chłopiec zaś...” – Łk 2, 40.*

„Ukazał Mu się anioł i umacniał Go” – Łk 22, 43.

W Nim bowiem mieszka... – Kol 2, 9.

Pod względem rozumu – łac. *quantum ad intellectum* (przyp. tłum.).

napełniał się mądrością – Chrystus jako Bóg z natury posiadał pełnię wiedzy, jako człowiek jednak poznawał świat i w ten sposób napełniał się mądrością (przyp. tłum.).

„A łaska Boża spoczywała na Nim” – Łk 2, 40.

„pełnym łaski i prawdy” – J 1, 14.

w Jego duszy – łac. *quantum ad affectum*. *Affectus* w opozycji do wcześniejszego *intellectus* oznacza tutaj duchowe usposobienie, wnętrze serca, duszę (przyp. tłum.).

W Nim bowiem... – Kol 2, 3.

- [22] *pobożnych i duchownych* – łac. *devotorum et spiritualium*. Przymiotnik *spiritualis* może określać ogólnie osobę oddaną sprawom duchowym, religijnym. Biorąc jednak pod uwagę kontekst, w jakim Mikołaj używa tego terminu, można przypuszczać, iż ma na myśli konkretnie osoby duchowne – kapłanów, ale nie mnichów (przyp. tłum.).

- [23] *„Żalność twoja jest wielka jak morze”* – Lm 2, 13.

ludzi rozpoczynających [drogę wiary] – łac. *ad incipientes*. Zapewne w tym celu, aby nie zniechęcali się łatwo i nie porzucali przyjętej niedawno wiary (przyp. tłum.).

„Z cnoty w cnotę będą wzrastać” – Ps 84 (83), 8.

będących już na [drodze wiary] – łac. *quantum ad proficientes* (przyp. tłum.).

- [24] *„Jego chwala zawsze na moich ustach”* – Ps 34 (33), 2.

„Ci, którzy czynili dobro...” – tzw. *Symbol wiary św. Atanazego „Quicumque vult”* (przyp. tłum.).

„Pójdą ci na mękę wieczną...” – Mt 25, 46.

- [25] *„Niech opuszczona wdowa pokłada nadzieję w Bogu”* – 1 Tm 5, 5.

Jak podaje glossa – Glossa Ordinaria (Bibliorum sanctorum... cum Glossa Ordinaria et Nicolai Lyrani expositionibus, t. 6, Lugduni 1545, k. 121r).

„Wszystko mieli wspólne...” – Dz 4, 32.

„Kto nie opuści ojca...” – Mikołaj kontaminuje w tym miejscu dwa fragmenty Pisma Świętego: Mt 10, 37 i Mt 19, 29 (przyp. tłum.).

„O nic się nie troszczcie” – Flp 4, 6.

„Dlaczego troszczycie się o odzienie?” – Mt 6, 28.

„Zrzuć swą troskę na Pana...” – Ps 55 (54), 23.

- [26] *Jakub z Alessandrii* – żyjący w XIV wieku w piemonckiej Alessandrii franciszkański teolog i kaznodzieja (przyp. tłum.).

słowa Hieronima z Listu do Pauli i Eustochium – List XXII do Eustochium, córki Pauli. O strzeżeniu dziewictwa (św. Hieronim, Listy, t. 1, tłum. i wstęp J. Czuj, Warszawa 1952, s. 118).

„Będą dwoje...” – Rdz 2, 24. *De facto* cytat pochodzi z Mt 19, 5 (przyp. tłum.).

Opisuje je również apostoł – 1 Tm 5, 3–16.

„Była ona wdową” – Łk 2, 37.

„Ta zaś, która rzeczywiście jest wdową...” – 1 Tm 5, 5.

„Mówię zaś wdowom i niezamężnym...” – 1 Kor 7, 8.

w sumie miała sto cztery lata – jak zaznaczono wcześniej, liczba osiemdziesięciu czterech lat to według Mikołaja czas trwania wdowieństwa Anny. Gdy doliczy się do tego trzynaście lat dziewictwa (zgodnie z przytoczonym wcześniej świadectwem Jakuba z Alessandrii) oraz siedem lat małżeństwa, otrzymujemy liczbę stu czterech lat (przyp. tłum.).

„Judyta nosiła włosienicę...” – Jdt 8, 5–6.

Apostoł mówi przecież... – 1 Tm 5, 6.

Jak twierdzi Mikołaj z Gorrón – Mikołaj z Gorrón (1232–1295) francuski kaznodzieja i komentator Biblii; cytat pochodzi z jego postylli opartej na Listach św. Pawła: *Postilla super epistolas Pauli. Capitulum V ad Thimotheum*, Johann Koelhoff der Ältere, Köln 1478 (przyp. wspólny).

„Jeżeli będziecie żyć według ciała, umrzecie” – Rz 8, 13.

„Jeśli obmyła nogi świętych...” – 1 Tm 5, 10.

pobożności przydatnej do wszystkiego – 1 Tm 4, 8.

„Nie tylko są bezczynne, lecz i rozgadane...” – 1 Tm 5, 13.

według Mikołaja z Gorrón – Mikołaj z Gorrón, ibidem.

Kobieta zatem... – 1 Kor 7, 39–40.

- [27] *czy Bóg może być sprawcą zła* – łac. *malum*. Rzeczownik ten może oznaczać zło w sensie moralnym albo nieszczęście, kłopot lub niedolę (przyp. tłum.).

przyczynę zasadniczą – łac. *causa per se* (przyp. tłum.).

[*przyczynę pośrednią wynikającą z*] *okoliczności* – łac. *occasio* (przyp. tłum.).

przyczynę nieistotną – łac. *causa per accidens* (przyp. tłum.).

niegodziwość wolnej woli [człowieka] – autor posługuje się w tym miejscu wykorzystanym już wcześniej motywem: Bóg nigdy nie jest sprawcą ludzkiego potępienia, gdyż to człowiek obdarzony wolną wolą, wybierając zło, sam skazuje się na wieczną karę. Niemniej jednak poprzez udzielenie człowiekowi wolnej woli, a tym samym okazji (*occasio*) do grzeszenia, przyczynia się On – choć zawsze pośrednio, nie zasadniczo – do jego potępienia; por. J 3, 16–18 (przyp. tłum.).

„*Nie ma w waszcie zła, którego Bóg nie uczynił*” – Am 3, 6.

- [28] *wola znaku* – łac. *voluntas signi* (przyp. tłum.).

„[*Ludzie*] *twardego karku...*” – Dz 7, 51.

odwieczna wola upodobania – łac. *voluntas beneplaciti*. W łacinie średniowiecznej rzeczownik *beneplacitum* był synonimem *voluntas*, zatem wyrażenie *voluntas beneplaciti* jako pleonastyczne oznacza wolę w ścisłym tego słowa znaczeniu (przyp. tłum.).

„*Jeśli wywróci wszystko, któż się Mu przeciwstawi?*” – Hi 11, 10.

„*Nie ma nikogo...*” – Est 13, 11 według Wulgaty (przyp. tłum.).

- [29] „*Niech kobiety milczą w kościele*” – łac. *ecclesia*. Pierwotnie mianem *ecclesia* określano wspólnotę i zgromadzenie wiernych, później zaś również miejsce owego zgromadzenia, czyli kościół (1 Kor 14, 34; przyp. tłum.).

„*Nauczać kobiecie w kościele nie pozwalam*” – 1 Tm 2, 12.

Pierwszą przyczyną takiego zakazu – Mikołaja z Gorrón, *Postilla super epistolas Pauli. Capitulum II ad Thimotheum*, ibidem.

„*Mowa jej płonie jak ogień*” – Syr 9, 11 według Wulgaty (przyp. tłum.).

Dlatego – jak twierdzi Chryzostom – zdanie św. Jana Chryzostoma zarówno o obracaniu w ruinę, jak i zbytniej gadatliwości kobiet, przytacza Hugo de Saint Cher (ok. 1200–1263), francuski dominikanin, w komentarzu do 2 rozdziału 1 Listu św. Pawła do Tymoteusza (*Opera omnia in universum Vetus et Novum Testamentum*, Lugduni 1645).

mniejszą inteligencją – łac. *in ea minus viget ratio*, dosł. „w kobiecie rozum ma mniejsze znaczenie, gorzej działa, ma mniejszą siłę” (przyp. tłum.).

Mikołaj z Liry – w komentarzu do 1 Kor 14 (*Bibliorum sanctorum... cum Glossa Ordinaria et Nicolai Lyrani expositionibus*, t. 6, Lugduni 1545, k. 56v).

zazwyczaj – łac. *de communi cursu*, dosł. „na podstawie zwyczajnego biegu [zdarzeń]” (przyp. tłum.).

nie odznaczają się mądrością – łac. *sapientia non viget in mulieribus*, dosł. „mądrość nie ma znaczenia, nie działa w kobietach” (przyp. tłum.).

według *Mikołaja z Liry komentującego Pierwszy List do Koryntian* – ibidem; 1 Kor 14, 34).

według *Mikołaja z Liry* – ibidem.

od Żydów pochodzi zbawienie – J 4, 22.

„*Jesli zaś [kobiety] chciałyby się czegoś nauczyć...*” – 1 Kor 14, 35.

funkcji adwokata – łac. *advocatio*. Termin ten może też oznaczać czynność pozwania kogoś do sądu (przyp. tłum.).

publicznie nauczać mężczyzn – 1 Tm 2, 12.

Debora – Sdz 5, 1–31.

cztery córki Filipa – Dz 21, 8–9.

Magdalena głosiła podobno nauki w okolicach Marsylii – wspomina o tym Jakub de Voragine w *Złotej Legendzie* w żywocie św. Marii Magdaleny. W średniowiecznej hagiografii łacińskiej jej działalność ewangelizacyjna w południowej Francji zajmuje wiele miejsca (*Bibliotheca hagiographica latina antiquae et mediae aetatis*, t. 2, Brussels 1901, nr 5439–5513).

„*Kobiety niech będą poddane swym mężom*” – Ef 5, 22.

„*Każda kobieta...*” – 1 Kor 11, 5.

Grzegorz Orszak

KAZANIE NA BOŻE NARODZENIE

EWANJELIJA ŚWIĘTA, KTÓRĄ NAPISAŁ ŁUKASZ ŚWIĘTY
W KAPITULUM II

TEKST EWANJELIJEJ ŚWIĘTEJ

[1] Zstało się onych dni, wyszedł od cesarza Augusta mandat abo rozkazanie, aby wszystek świat był spisany. Ten popis pierwszy czynił Cyrenijusz, starosta syrski, i szli wszyscy spisać się, każdy do swego miasta powiatnego. Tedy i Józef też szedł z galilejskiego miasta Nazaret, do judajskiego miasta Dawidowego, które zwano Betlejem, bo był z domu i z narodu Dawida króla, aby się tam spisał i z panną Maryją, z poślubioną jemu żoną, a ona już ciężka była. I przytrafiło się, gdy się już były wypełniły dni jej porodzenia, i porodziła Syna swojego pierworodnego, a w pieluchy ji uwinęła, i położyła we żłobie, przeto iż miejsca nie miała w gospodzie.

[2] A pasterze w onejże dziedzinie byli, którzy na polu nie śpiąc, strzegli straż nocną nad trzodą swoją. A tedy anioł Boski stanął przy nich, a jasność Boska wszystki oświeciła w krąg, a oni przelękli się wielkim strachem. I rzekł im anioł: „Nie bójcie się! Abowiem oto wam zjawiam wesele wielkie, które wszystkim społeczne będzie narodowi, abowiem się wam narodził dzisiaj Zbawiciel, który jest Chrystus Pan. A ten tego wam pewny znak będzie: znajdziecie Dzieciątka powite, położone w żłobie w mieście Dawidowym”. A tam natychmiast przy anjele stanęła wielka wielkość niebieskiego rycerstwa, którzy chwalili Boga i mówili: „Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój, ludziom dobra wola”.

[3] Potym, gdy od pasterzów anjeli na niebo odeszli, tedy oni ludzie pasterze mówili sami k sobie: „Pójdźmy tak aż do Betlejem, a oglądajmy tę rzecz, którą nam Pan objawił”, i szli z kwapliwością, i znaleźli Maryją pannę i Józefa, i Dziecię położone w żłobie. A oglądawszy opowiadali poselstwo Boskie, które

słyszeli o onym to Dzieciątku. A wszyscy ludzie słysząc tę nowinę, zdziwili się wszystkiemu temu, co im pasterze powiadali. A panna Maryja wszystkie ony słowa u siebie chowała, rozważając je w sercu swym. I wrócili się pasterze, chwając i wielbiąc Boga z tego wszystkiego, co słyszeli i widzieli tak, jako im powiedziano.

WYKŁAD NA EWANJELIJĄ

W tej Ewanjelijej świętej czterzy rzeczy mamy baczyć:

- I. Dowód z historyj i proroków o Panie Chrystusie, że on jest Mesyjasz prawdziwy z wieku obiecany, z narodu Dawidowego, dla zbawienia ludzkiego narodzony.
- II. Żaden człowiek z natury swej nie mógł wyrozumieć, co jest Bóg i miłosierdzie Syna jego, aż nam Bóg zjawił, i przez anjoły swe.
- III. Pieśń anjelska o narodzeniu Bożym.
- IV. Jako anjeli opowiadali pasterzom znak pewny, przez który mieli należeć i poznać Pana Chrystusa w Betlejem narodzonego.

PIERWSZA CZĘŚĆ

DOWÓD Z HISTORJI I PROROKÓW O PANIE CHRYSZUSIE,
ŻE ON JEST MESYJASZ PRAWDZIWY, Z WIEKU OBIECANY,
Z NARODU DAWIDOWEGO, DLA ZBAWIENIA LUDZKIEGO NARODZONY

[4] Nie bez przyczyny Ewanjeliista Łukasz święty, wypisując historyją o narodzeniu Mesyjasza naszego Pana Chrystusa, wspomina Augustusa cesarza i starostę jego, i popisowania abo i szacunki, nie bez przyczyn wspomina powiat, w którym się narodził, i miasto.

[5] Abowiem przeto, iż Mesyjasz Pan nasz Jezus Chrystus, z wieku obiecany Zbawiciel wszego świata, miał się być narodzić w czwartym państwie wedle proroków, a zwłaszcza wedle prorocstwa Danijela świętego (w 9 cap., Hageusza w 3 cap. i Micheasza w 5 cap.). A jeszcze kościół powtórę zbudowany jerozolimski miał być Mesyjasza doczekać i państwo Dawidowo miało trwać aż do narodzenia Pańskiego, a przetoż Ewanjeliista święty, spominając cesarza Augustusa, dotyka tego, a to znaczy iż się Pan a Zbawiciel nasz narodził za Państwa Rzymskiego, które państwo było czwarte po medzskim, perskim i greckim państwie, a gdy szacunki spomina, tym daje znać, iż już w niewoli był naród izraelski i dom Dawidów. Ale Jakub święty, on patryjarcha, o tym prorokował (Gene. 49), iż sceptrum, to jest regimien a sprawa, nie miała z domu Dawidowego zginąć i sprawca z plemienia jego nie miał stać, aż wtenczas, gdy przyjdzie z wieku

obiecany Zbawiciel, którego oczekawają wszyscy narodowie. Gdzie też miasto spomina Ewanjeliści święty i dom Dawidów, tym daje znać, iż jeszcze sprawa ona państwa Dawidowego, jeszcze była nie do końca wygasła, aby każdy czcząc tę sprawę Pańską, nic o tym nie wątpił, iż się już wówczas na ten świat narodził z wieku od Boga obiecany i od wszęgo świata oczekawany Mesyjasz Zbawiciel, nasz Chrystus Jezus, iż się już obietnice ony wieczne onego czasu wszystkie wypełniły i dokonały; i dlatego też, aby się Żydówin niewierny sromił za niewierność swoją, mając tak pewne dowody i prorocstwa z Pisma swojego, któremu on nie chce wierzyć, które jest jasne świadectwo Boskie, którym Syna swego, Zbawiciela świata wszęgo, wszystkim okazuje.

[6] A przy tym nauczmy się tu tego, abyśmy na obietnicy Boskiej przy słowie Bożym mocnie stali, a obietnice się trzymając, słowa Bożęgo nie odstępowali, bądź też to więc, iżby się trafiła przygoda taka albo zawada, która się wedle rozumu naszego zda być przeciwna obietnicy Boskiej. Abowiem obiecał był Bóg wszechmogący Mesyjasza judajskiemu narodowi z pokolenia Abrahamowego, Jakubowego, Dawidowego, którzy byli pany wielkimi za wieku swęgo, a obiecując im to, namienił czas i miejsce, którego a gdzie się miał narodzić. I wiedzieli wszyscy o tym, iż się miał narodzić w Betlejem, jako o tym doktorowie ich trzem królom powiadali (Matt. 2, Miche. 5). Jedno iż im zawadziło ubóstwo Józefowo, niszkość a pokorność panny Maryjej, więc obietnicy Boskiej nie dali wiary i odstąpili jej. Abo ono zawadzało, iż tam Józef w Betlejem gościem był, żadnej osiadłości tam w Betlejem nie miał, a oni się spodziewali Mesyjasza mieszczanina albo ślachcica jakiego bogatego, człowieka domu wielkiego, który by mógł mieć około siebie wielkie zachowanie i wiele ludu rycerskiego ku wyzwoleniu judajskiego państwa z posłuszeństwa a z mocy rzymskiego cesarza.

[7] Tak zawsze Bóg wszechmogący przeciwną rzecz wiedzie naszemu rozumowi w obietnicach swoich, a przetoż nie odstępujemy obietnic Boskich nigdy. Patrzymy gdy nam żywot obiecuje, tedy wprzód znacznym jakim upadkiem wtrącać do piekła dusz naszych umorzy – a to dlatego, abyśmy pilniejszy byli w prośbach swoich w przygodzie i wdzięczniejszemi się stali, kiedy nas wyzwoli a wybawi, bądź też to, iż się obietnica przez grzechy nasze umyka i dłuęgo się wlece.

[8] Baczmy jedno, jako się włokła Jakubowi ziemia obiecana kananejska kilkaset lat, a jeszcze k temu w niewoli czekał obietnice, a wždy synowie wierni czekali od Boga ojcowskiej obietnice, i doczekali się jej. Abowiem „Pan Bóg jest wierny we wszystkich obietnicach swoich (Psalm. 145) i stateczny w każdej sprawie swojej” etc.

[9] A iżby ten ubogi młodzieniec Józef święty i ona uboga panna Maryja święta, byli tego królewskiego narodu z domu Dawidowego, albo iż też niedawno przyszedł był dom Dawidów w niewolę, toć jest nieomelna i dochodziemy tego po historyjach. Abowiem Matatiasza Dadza, Józefów pradziad, na imię Jan, którego król syrski Antyochus był poraził, niedawno przed narodzeniem

Mesyjaszowym, jeszcze sceptrum w domu Dawidowym trzymał, podobno sto lat a sześćdziesiąt lat przed tym, niż się Pan Chrystus narodził. A przetoż siła starców mogło być naonczas, gdy się Pan Chrystus narodził, którzy znali onego Jana. A tak starzy ludzie podawali młodszym ludziom o tem, że Józef był pewnie, i z panną Maryją, z domu Dawidowego. Abowiem Bóg wszechmogący pamięci potomstwa w onym domu Dawida króla zagubić i zagasić nie raczył, dokąd się obietnicy Boskiej dosyć nie stało, ale owszem chował ono potomstwo aż do czasu wypełnionej obietnicy wiecznej.

[10] Nauczmyż się my stąd tego, a pomnimy na to, jako to Bóg wszechmogący zawsze swoich strzeże, jako pilnie chowa ony, którzy nie odstępują ślubu jego, a jako się stara wszędy o gospodę ludowi swemu, aby nie wyginęli wedła obietnice, którą obiecuje być miłościwym tym, którzy strzegą słowa jego (Exodi 22).

[11] A przetoż, gdy się już nie tylko miejsce zgadza, ale też i czas wedle prorocstwa Danijela świętego, Micheasza i Aggeusza proroków świętych, a nadto też k temu jeszcze przed narodzeniem poczęli świadczyć o poczęciu Mesyjasza pewni świadkowie: Elżbieta, Zacharyjasz, panna Maryja, Józef, potym przy porodzeniu anjeli święci, pasterze i wiele inych wiernych świadków było, tak-że potym, po narodzeniu, Symeon święty, Anna prorokini, trzej królowie i inszych barzo wiele, tak iż nie trzeba nam nic wątpić, ale ty świadki i świadecstwa prorockie na pamięć przywodząc, mamy w sobie wątłą wiarę ćwierdzić, żeśmy już narodzonego Mesyjasza pewnie poznali. Abowiem to też cudy dziwnymi potym zawsze okazował, a nadto też głos z nieba był słyszany przy Janie świętym u krztu jego przy Jordanie, który głos to o nim powiadał, iż to był Syn Boga żywego z wieku obiecany, Mesyjasz Zbawiciel nasz.

WTÓRA CZĘŚĆ

ŻADEN CZŁOWIEK Z NATURY SWEJ NIE MÓGŁ WYROZUMIEĆ,
CO JEST BÓG I MIŁOSIĘRDZIE SYNA JEGO,
AŻ NAM BÓG ZJAWIŁ I PRZEZ ANJOŁY SVOJE

Żwiastuję wam wesele, z którego każdy człowiek będzie pocieszon. Abowiem się wam narodził Zbawiciel.

[12] Żadne żywe stworzenie, począwszy od anjołów świętych, aż do mędrszych ludzi, którzy na świecie byli, nie może myślą swoją dojść przyczyn dziwnego a niewymownego miłosierdzia Bożego, które ukazał w tym, iż się Syn Boży na świat narodził dla ludzi. Abowiem rozum człowieczy słysząc, iż Bóg wszechmogący Syna swego namilejszego na świat zesłał, na to i dlatego, aby tu był ucierpiał za nas, wnet myśląc o tym zdrętwieje, ani temu wiary da, jako

o tym prorok napisał (Izaiae 53). Słowom wierzyć żaden rozum nie raczył, ale rozum w sobie umorzywszy swój, ponieważ wiemy o tym z przyrodzenia naszego i z Pisma Bożego, iż Bóg wszechmogący naród człowieczy stworzył, dlatego aby był od nas znan Bogiem takim, jaki jest w przyrodzeniu swoim, to jest, abyśmy go znali i chwalili. Pewnie też w to wierzyć mamy, iż się nam dał przez jaki pewny głos, przez pewne jakie słowa opowiadać, znać i wyrozumieć. Abowiem się na to wszyscy prorocy zgadzali, podawając sobie pisma tego abo słów Boskich od stworzenia świata, iż się miał dla nas narodzić Syn Boży, który by nas nauczył, co jest Bóg, a jakowy jest, cośmy my Panu Bogu powinni. A w tym słowie *wam się narodził* tajność ona Boska, której zrozumieć nikt nie mógł, przez anjoły święte zjawiła się nam o Synu Boskim, gdzie też tego świadectwa swego o Synu Bożym prorocy święci cudzy dziwnie niezwykłymi poświadczali, i sam Syn Boży chwałą swoją, którą przy zmartwychwstaniu okazał, ujęścił o tym serce każde wierne, a na koniec apostoły po sobie zostawił, aby o tej tajności Boskiej światu powiadali i świadczyli. A tak już nie ma nic nikt, co by mógł abo śmiał mówić przeciw słowu temu, które anjeli mówili, iż *wam się narodził Zbarwiciel*.

[13] Potym myśleć przysłusze każdemu człowieku, gdy już tak na swej myśli postanowi za pewne, iż *się nam narodził Syn Boży*, co za przyczyny do tego były, iż ten dekret wyszedł z tajności Trójce Świętej, aby się Syn Boży dla nas narodził? A do tego trzy przyczyny słuszne mogą być dane:

- I. Jedna jest strony naszej.
- II. Druga – strony Boga wszechmogącego.
- III. Trzecia – strony Syna Bożego.

PIERWSZA PRZYCZYNA,
CZEMU SIĘ SYN BOŻY NARODZIŁ DLA NAS

[14] Jest gniew niezmierny Boski na naród człowieczy, którego gniewu my przez ślepotę swoją ani znamy, ani się też o to, abyśmy ten gniew znali, starać możemy, gdyż każdemu człowieku krześcijańskiemu przystojna rzecz jest, aby zbudzał serce swe ku wyrozumieniu rzeczy tak wielkich. Anjeli święci – wielkość grzechu naszego, a niewymownie srogi a zapalczywy gniew Boski przeciw grzechom naszym i okrutność mąk, które są zgotowane potępionym ludziom przez grzech – snadź by wyrozumieli stąd więcej, iż się Syn Boży człowiekiem stać musiał dla nas, aniż z wiecznych mąk tych, które szatanowie cierpią.

[15] A jście serce pobożne, myśląc o tak gniewliwym gniewie Boga wszechmogącego przeciw sobie, iż się musiał stać dla nas człowiekiem Syn Boży, aby on gniew Boży ubłagał, nieraz się wzdrygając rozkwieli na każdy dzień; niepobożni ludzie swowolni lekce to u siebie ważą. Czemu? Iż nie baczą sprośnego grzechu, sprośnego przyrodzenia swojego przeciw Bogu wszechmogącemu.

[16] Abowiem Bóg wszechmogący, stworzywszy człowieka, stworzył-ci go był na silną zacność, to jest, aby był obrazem zawsze Boskim, to jest, aby zawsze świeciła wiadomość przyrodzenia Boskiego jaśnie w rozumie jego, aby zawsze znał niezmierną wszechmocność, niezmierną mądrość, niezmierną sprawiedliwość i dobroć Pana Boga wszechmogącego. A tak miał Bóg wszechmogący zawsze w nim mieszkać, kochając się tak sam sobie w człowieku. A ludzie też wówczas mogliby byli chwalić dostatecznie Pana Boga swego; oneż to godność swoją kochanek Boga wszechmogącego utraciwszy prędko, występkiem swoim przeciw Bogu wszechmogącemu, nic innego zasłużył był nieposłuszeństwem swoim za gniewu srogiego Bożego, jedno zdanie na męki wiekuiste, że wszemi dyjabły – abowiem niż tam zonąd miasto chwały zupełnej Boga wszechmogącego, każdy z nas w sobie czuje krnąbrną a niedbałą myśl o miłym Bogu, na miejscu miłości Bożej, gniew w sobie czujemy, gdzie byśmy się mieli bać Boga, tu Bogiem gardzimy i pogroźkami jego, swowolnie się dopuszczając dziwnych grzechów nad święte zakazanie jego. Nie dufamy mu, gdy nam co obiecuje, w potrzebach nieuprzejmie prosimy, albo nic nie prosimy. Nie dziękujemy za dobroć jego, z której nas stworzyć raczył, ku chwale swej świętej, i potem dlategoż nas odkupił. Upornie się sprzeciwiamy słowom jego świętem, stworzenie u nas jest równej albo większej wagi niż Bóg wszechmogący, uszczypliwie wszechmocności i mądrości jego nieogarnionej jemu ujmujemy, za tak ciężkie występki nasze, które od pięci albo od sześci tysięcy lat zawsze na się gromadzimy tak pilnie, aż też czasem musiał się wynurzyć tu na świecie jawny gniew Boski, o czym popot, Sodoma, zburzenia Jeruzalem świadczy. A co za okup miał być podobny, za takowymi wielce silnymi występki naszymi? Nie lzać było nic innego, jedno za pierwszą skargą szatańską wówczas gniewliwy a srogi wyrok uczynić na wszystek naród nasz do wiekuistych mąk, które jako skończenia nie mają, tak też srogości ich rozum człowieczy domyślić się nie może.

WTÓRA PRZYCZYNA Z STRONY BOŻEJ,
CZEMU SIĘ SYN BOŻY NAM MUSIAŁ NARODZIĆ

[17] Jest ci miłosierdzie Boskie, abowiem w onejże to tajności Trójce Świętej niezmierne miłosierdzie Boga Ojca naszego, użaliwszy się stworzenia swojego, które był sobie na to stworzył, aby był w nim osobne kochanie miał, a nie na to, aby wiecznie był karany wiecznymi mękami szatańskimi. Miłosierdzie tedy Boskie zabiegało temu nieszczęściu naszemu, śmierząc ten tak srogi gniew swój w sobie, a w tym też Syna swego na świat dla nas zesłać obiecał, który Syn Boży tam wnet w onejże to tajności począł się zastawiać za człowieka. I nie mógł Bóg Ociec Syna swego, przeprowadzającego występki nasze, od siebie – przed miłosierdzieństwem wrodzonym, które przeciw Synowi ma – odcisnąć, a tamże wnet ten dekret się stał, iż miał Bóg wszechmogący Syna swego zesłać na świat nam;

gdzie więc już teraz łaska Boża wiernemu człowiekowi grzech nasz on okrutny przewysza, dla Syna Bożego jako święty Paweł pisze do Rzymianów w 5 cap.

TRZECIA PRZYCZYNA STRONY SYNA BOŻEGO,
PRZEZ KTÓRĄ SIĘ SYN BOŻY NA ŚWIAT NAM MUSIAŁ NARODZIĆ

[18] Jest-ci miłość synowska. Obaczcież, jako to jest niezmierna, niewymowna miłość Pana Chrystusa Pana naszego, gdy tamże jeszcze wnet zarazem na początku gniewu Bożego począł się zastawiać za nas, przepraszając gniew okrutny za występki nasze, a potem też okazała się miłość jego, gdy on tu dla nas i za nas męki dziwnie srogie a wielkie cierpiał, a nadto i dzisiaj okazuje też miłość, iż on zawsze stoi przed Bogiem Ojcem, ublagając gniew jego przez grzechy nasze. Zawsze jest pocztą i ofiarą do Boga wszechmogącego, którą gniewy Boskie za złości nasze bywają ublagane wiecznie.

[19] Ty wszystki przyczyny tej tajności i rady Boskiej byłyby większej powagi u nas, gdybyśmy my im dostatecznie wyrozumieć mogli – abowiem gdzie by kto sprośność wielką grzechów swych niezliczonych w sobie obejrzał, musiałby w strachu nielekkiem być, bojąc się srogięgo gniewu a skazania Boskiego. Aza to nie jest ciężska na każdego człowieka, iż się w gniewie rodzimy na wieczne potępienie, iż nic nie dbamy o Pana Boga, Stworzyciela swojego?

[20] A snadź się jeszcze nań gniewamy częstokroć, iż nas stworzył, iż sobie nie możemy obiecać na potym cnotliwszego żywota nad ten, któryśmy już przebyli. Anjeli święci, którzy są świadomszy wielkiej a długiej ciężskości gniewu Boskiego i mąk potępionych ludzi, mówią do pasterzów: „Zwiastujemy wam wesele wielkie”, iż anjołowie rozumieli, jako to dobrodziejstwo Boskie wielkie wesele uczynić miało pannie Maryjej, Józefowi, Zacharyjaszowi, Symeonowi i wszystkim innym ludziom pobożnym, którzy się boją miłego Boga i okrutnego gniewu jego. Wielkie tedy wesele jest ludziom pobożnym, którzy się potępienia boją za grzechy swe, z narodzenia Bożego, a wierzą, że się dla nich nam narodził.

[21] Abowiem świat jeśli się smuci, tedy ma swego smętku przyczyny skąd zinać, nie smęci się przez gniew Boski, jeśli też wesół, ma swe osobne wczasy, przez które wesół bywa, iście nie pomni przy weselu swoim miłosierdzia Boskiego abo dobroty niezmiernej Syna Bożego Pana naszego. Nigdy świat żywota wiecznego w swym staraniu nie miewa, rzadko to zjednanie z Bogiem Ojcem w pamięci u niego bywa, abowiem iż się z grzechów niezliczonych swoich, z gniewu niezmiernego Boskiego, z okrutnej kaźni za grzechy nigdy się ludzie świętszczy nie smućą, przeto też nie mogą żadnej pociechy brać z miłosierdzia Bożego i z narodzenia Pańskiego. Pobożne tedy serce na to słowo *wam się narodził* dobrze wlepić w serce swoje, uprzejmie temu wierząc, iż się nam narodził Zbawiciel Syn Boży, to jest, iż się stał nam pocztą i ofiarą ku przedjednaniu gniewu Boga Ojca wszechmogącego, którym nas na wieczne potępienie zdać miał; wierząc

też temu, iż Syn Boży narodziwszy się na ten świat, każdego wiernego daruje za wieczną śmierć wiecznym żywotem.

TRZECIA CZĘŚĆ PIEŚŃ ANJELSKA O NARODZENIU BOŻYM

Chwała na wysokości Bogu, na ziemi pokój, ludziom dobra wola.

[22] Wszyscy prorocy święci, kiedy co powiadają o chwale Pana Chrystusowej, tedy zawsze powieści swe o chwale Pańskiej ściągają na stan przyszłego żywota po zmartwychwstaniu, w którym żywocie też my zmartwychwstali mamy używać dopiero dostatecznej chwały z Panem Chrystusem. A tymże sposobem ta pieśńka anielska o chwale wiecznej ma być rozumiana – abowiem anieli, zgadzając się z proroki świętymi, ku onemu stanowi w przyszłym żywocie po zmartwychwstaniu piosnkę swą obracali i rozumieli, abowiem tam dopiero wtenczas dostatecznie chwalić będziemy, gdy na oko zoglądamy Boga wszechmogącego, jako jest Panem wszechmogącym, jako jest Panem mądrym, Panem dobrym a miłosiernym, tam prawie chwalić będziemy bez przestanku dostatecznie miłego Boga. Abowiem wtenczas dostatecznie wyrozumiemy silną mądrość jego, którą człowieka stworzył i wszystkie insze rzeczy, które jemu pod moc poddał, tam poznamy wszechmocność i gniew srogi przeciw grzechowi naszemu z onej wszechmocności, gdy się znajdziemy nieprawymi Bogu wszechmogącemu; tam wtenczas dostatecznie będziemy wyznawać i wysławiać niezmierną dobroć, poznawszy dziwne złączenie a prawe stowarzyszenie przyrodzenia Boskiego z narodem człowieka mizernego; tam wyrozumiemy, jako tu na świecie zawsze przy swoich był, a nigdziej ich nie odstępował, jako swoje dziwnie z wielkich trudności zawsze wyzwał; tam poznamy, jako Syn Boży zastawiał się gniewowi Boga wszechmogącego wnet po występku Jadamowym i jako ji ubłagał; tam na oko ujrzymy, jako w potop swoje wyzwolił, jako przez morze wierne swoje prowadził; tam na oko zoglądamy, jako tu ustawiczną walkę wiedzie przeciw szatanowi, broniąc i strzegąc swoich, aby żaden nie zginął – abowiem tam wonczas, aczkolwie będziemy w tymże ciełe, z tymże rozumem, ale już nie tak grubym, jako teraz jest. A k temu też już wonczas żadne skaranie, żadne namiętności rozumowi ani ciału naszemu nie będą szkodzić ani zawadzać do tego, aby nie miał dostatecznie wyrozumieć, co jest gniew, waśń, życzliwość, miłość, żądza, bojaźń, nadzieja, rozpacz, lubości, boleści ani żaden niedostatek nie będzie przeszkadzał naonczas ku dostatecznemu chwaleniu miłego Boga, gdzie tego tu dzisiaj w każdym członku u każdego człowieka pełno.

[23] Prawda iż i dzisiaj zawadza się po kęsu w ludziach pobożnych chwały Boskiej, ale wždy dostateczna być niwkim nie może, przez ty przyczyny wyszej

namienione. A wszakże nieco człowiek pobożny chwali miłego Boga w nadzieje pomocy, przez Pana Chrysta, abowiem Turka się bojąc pobożny człowiek, bojąc się czarta, grzechu abo nieszczęścia, bądź też to iż się tak srogo stawi nieszczęście ledać skąd przypadłe w oczach jego, że też Boga obrońce swego pod czas przebaczywa, a wszakże przedsię pobożna myśl mocnie stoi przy wiernym umyśle, a tak Panu Bogu chwałę daje, myśląc to tak u siebie: „Wszak się Pan Chrystus nam narodził, wszak nam umarł i wstał z martwe, wszak nam siedzi na prawicy Bożej i jedna nam łaskę, wszak jest prawym Synem Bożym, Zbawicielem i Panem moim; ja wierzę, iż za prośbami ustawicznymi jego, mnie też Bóg wszechmogący nie opuści, i owszem starać się będzie o mię, a wyzwoli mię łaskawie od przeciwników moich, od przypadłego nieszczęścia mego, które ja teraz sprawiedliwie cierpię za grzechy i za występki moje”. A tak pobożny człowiek chwałę Panu Bogu daje, aczkolwiek jeszcze niedostateczną, gdy wierzy temu, iż się Bóg wszechmogący dla Syna swojego stara oń, iż go przyjmuje k sobie i wybawi, bądź też to, iż mu natenczas nędzą docześną zewsząd dokucza przez występki jego.

[24] Niewierny człowiek zasię sprzeciwym obyczajem, który sobie Boga tak zawsze rozumie w umyśle swoim, jakoby tam gdzieś na niebie daleko, nic nie robiąc siedział, który się tu jedno dziwuje tym biegom docześnym, takowy człowiek chwalić Boga nigdy nie może.

[25] Tymże obyczajem człowiek niepobożny też Pana Boga nie chwali, abowiem Saul król, aczkolwiek to on o Bogu rozumiał, iż Pan Bóg każdej sprawy dogląda i każdą sprawuje, a wszakże znając się być winnym Saul, czuje na się gniew Boski i nie mógł pewnie postanowić na sercu swym tego, aby mu miał Bóg grzechy darem odpuścić. A takowa sprawa jest w każdym niepobożnym sercu, abowiem ani rozum człowieczy, ani Zakon napisany darem łaski okazać nie może, nie może serca człowieczego spokojnym uczynić, pokąd człowiek nie uwierzy, pokąd nie przyjmie abo nie otrzyma przy sobie tej poczesnej nowiny, iż się tobie narodził Zbawiciel, który ciebie żywotem daruje umarłego, który cię uzdrawia chorego i grzechy twoje wszystkie zawsze odpuszcza.

[26] A przetoż ani rozumni ludzie, ani ci, którzy w Zakonie żywią, Pana Boga chwalić nigdy nie mogą. Sami tylko pobożni tu na tym świecie poczynają chwalić, a tam na onym świecie dostatecznie nie przestają Pana Boga, Stworzyciela swego.

[27] *Na ziemi pokój*, to jest, na tym świecie już jest pokój między Panem Bogiem i między Kościołem Bożym, abowiem ludzie wierni a pobożni, wiedząc już o tym, iż mają przejednany gniew u Boga Ojca wszechmogącego, wiedząc iż Pan Bóg łaskaw na nie dla Syna swojego miłego, nie chronią się Pana Boga, ale owszem w potrzebie w każdej swej śmieie idą do niego jako do Ojca łaskawego i proszą go bezpiecznie o pewną pomoc. A to jest pokój wielki na ziemi – być bezpiecznego serca ku miłemu Bogu w każdej potrzebie.

[28] Ale i to też nie mniejsza część jest wielkiego pokoju tu na ziemi ludziom wiernym a pobożnym, iż oni mają zawsze stróża pewnego na prawicy

Boga Ojca siedzącego, który szatanowi i naczyniu szatańskiemu ustawicznie odpiera tak, iż już nieprzyjaciele Kościoła Bożego żadnej srogości swej nigdy wykonać na wiernych ludziach pewnie nie mogą, abowiem każdemu Hetman nasz Pan Jezus Chrystus łatwo odeprze, sprosta i odfuka (Danielis 12). I nie mogą więcej szkodzić źli ludzie Kościołowi Pańskiemu, jedno tyle, ile dopuści Pan Chrystus, a o nas to szkoda zawsze z ich wielkim pożytkiem bywa. Tak to też powiedzieć raczył sam u Mateusza świętego w 5 cap., że „I włosy wasze są w rejestra spisane, żaden z nich nie spadnie nad wolą Boga Ojca mego, który jest w niebie”.

[29] A o to, co to tu śmierci ciała swojego czekamy na każdą godzinę i tych przygód doczesnych pospolitych na tym świecie, które zarówno przychodzą społecznie tak na złe, jako i na dobre ludzi, jakowe są mory, głody etc.; i to też, iż szatan nigdy nie przestaje burzyć fałszywą nauką, straszyć walkami, morderstwem Kościoła Bożego – widzi się nam, iż jeszcze niedoskonałego pokoju używamy. A wszakże o tym zapewne wiedzą wierni, że Pan ich, Pan Jezus Chrystus, hamuje nieprzyjaciół dusznego i wszyscy członki jego, a nie chce ich do końca porazić i wygubić, bo by to mocen był zarazem uczynić, dla ćwiczenia ustawicznego naszego na tym świecie. Po zmartwychwstaniu tedy całego a doskonałego pokoju używiemy, wonczas kiedy nas Bóg wszechmogący chwałą swą poczi i uraczy.

[30] *Mysł dobra ludziom.* Wszyscy ludzie na świecie pospolicie miewają jeden stan w umyśle swoim, w którym sobie pokładają dostateczne szczęście, na którym przestają, a bywają już w nim myśli dobrej. Jako to łakomy, gdy skarbu pieniędzy przyczyni sobie, ma sobie za to, iż doskonałego szczęścia dostał, i bywa wtenczas myśli dobrej. A kiedy mu ubędzie pieniędzy, troszcze się barzo o to. Tymże obyczajem człowiek bojowny bywa myśli dobrej, gdy mu się stanie bitwa zwycięstwem, jeśli więc przegra bitwy, a ludzi potraci, tedy w onym stanie bywa smęcon i nie może mieć myśli dobrej. Ale w Kościele świętym między ludźmi krześcijańskimi stan myśli dobrej jest nierówno doskonalszy niżli wszystkie fortuny doczesne. Abowiem kiedy kto stanu tego dostąpi, iż myśl wszystka jego dostatecznie stanie w prawym poznaniu Boga wszechmogącego i Odkupiciela swego Pana Chrystusa, tam więc w takowym człowieku myśl dobra uroście tak wielka, która przewyższa wszystkie zmysły człowiecze. Takowej myśli dobrej dostąpił był na tym świecie Jeremiasz święty i Paweł Apostoł etc. i inszy wszyscy święci ci wiedząc, iż mieli Boga sobie Panem miłościwym, wiedząc, iż im był Stróżem pewnym na każdym miejscu, z dobrą wolą, z wielkim weselim, z silną ochotą na wszystko jemu posłuszni byli. A tak myśli dobrej będąc w Panie Bode, nic im groźna nie była śmierć, nie były im straszliwe niebezpieczności, nie bali się utracenia majątności swych, utracenia powieści dobrej między ludźmi o sobie, utracenia zdrowia swojego, czym pospolicie szatan straszy Kościół Boży, chcąc ogrozić od prawdy miłego Boga.

[31] Wawrzyniec święty na ruście rozpalonym leżąc, przedsię był myśli dobrej, nie utracił myśli dobrej, która przestawała na poznaniu miłego Boga, jako na nawyszym szczęściu. Dawid król tak mówił (Psalm): „Ociec i matka odstąpili mię, ale mnie mój Pan przyjął do siebie”. A toć jest prawie doskonała myśl dobra na świecie, poznać łaskę miłego Boga, ale takowej myśli żaden mieć nie może, kto Pana Chrystusa nie zna, abowiem takowy człowiek jeszcze się będzie bał, jeszcze będzie stronił przed gniewem srogim Boskim, jeszcze tego być pewien nie może, aby się w tej krewkości naszej ta jakażkolwiek powolność nasza miała Panu Bogu podobać, a tak myśli dobrej być nigdy nie może.

TRZY RZECZY SĄ PIOSNKI TEJ

[32] Pierwsza tedy część piosnki anjelskiej opisuje nam to, co jest Bóg a jaki jest w miłosierdziu swoim przeciw narodowi naszemu, a chce tego po nas, abyśmy Pana Boga znali, jaki jest w przyrodzeniu swoim.

Wtóra część tej piosnki opisuje to, iż się my Panu Bogu zwierzamy dusze i ciała swego, z którym tu na świecie jesteśmy pojednani przez Pana Chrystusa, a chce tego po nas, abyśmy wierzyli i dufali.

Trzecia część tej piosnki opisuje nam to, iż my bywamy dobrej myśli, gdy dobrodziejstwa Boskie wyrozumiemy, a chce tego po nas, abyśmy Pana Boga miłowali. A ty trzy rzeczy: znać Pana Boga, dufać mu i miłować go, są dostateczny i doskonały żywot on wieczny, którego jeszcze czekamy.

[33] Z tej piosnki anjelskiej tego się nauczymy, iż kto zna chwałę Boską, ten też będzie wnet mieć serce uspokojone, wiedząc o tym, iż go Pan strzeże i broń w każdej trudności, a z onego pokoju urodzi się potym silne wesele i dobra myśl w sercu człowieka wiernego.

[34] Zamknijmyż tedy a skończmy już tę piosnkę anjelską, a wiedzmy o tym i pamiętajmy to, iż anieli święci śpiewaniem swoim opisali nam to troje dobrodziejstwo, które mamy z Pana Chrystusa: znamy dostatecznie przyrodzenie miłosierne Boga wszechmogącego i umiemy go chwalić, iż wiemy w czyje imię możemy pewnie Panu Bogu dufać i dostawamy pokoju na ziemi, iż znamy za co ma być miłowan i dostawamy dobrej myśli. A ty trzy rzeczy poczynają się tu na tym świecie w nas, a skończmy je w królestwie niebieskim.

[35] Pasterze ludu Bożego w Kościele świętym krześcijańskim z tych kantonów niebieskich mają sobie brać wzór, aby podobnym obyczajem śpiewali ludowi Bożemu, wiodąc owce swoje, trzodę, którą im Pan Bóg poruczył.

A naprzód k temu, żeby każdy człowiek prosty mógł znać miłego Boga i miłosierne przyrodzenie Boskie, to jest znać imię święte jego.

Potym mają się o to starać, aby każdy człowiek mógł mieć spokojne sumnienie ku Bogu wszechmogącemu na tym świecie przez Syna Bożego, nie czyniąc rozerwania, jako tego dzisiaj dosyć pospolicie w Kościele świętym między ludźmi

prostymi, swowolnymi wymysły ludzkimi, ale się więcej o pokój starać wedle starego zwyczaju świętego, to jest wedle Ewanjelijej i wedle członków wiary święty krześcijańskiej.

Na koniec mają też myśl dobrą obdzierzeć przy sobie, abowiem zakrwawione sumnienie prosić Boga nie umie. Abowiem dzisia siła u nas takowych pasterzów ludu swego, którzy faleszną swą nauką naprzód chwały Panu Bogu uszczerbują i ujmują, potym onym ujmowanim chwały Bożej czynią niezgodę w Kościele świętym, gdy jeden tak, drugi inaczej wedle myśli swej powiada, a na koniec, gdy tak myśli rozerwane niespokojne sobie i drugim szczynią, nigdy nie mogą być myśli dobrej Panu Bogu. Chytryć jest jem szatan w sprawach swoich.

[36] Pasterzowi tedy dobremu przystoi, aby lud Boży Pana Boga swego znał Panem miłościwem, według prawego słowa Bożego, potym aby spokojne sumnienie swe miał ku Panu Bogu przez Pana Chrystusa, a na koniec aby myśli dobrej był sam i z owieczkami swoimi. Abowiem Dawid, gdy wziął Urijaszowi żonę, skaził serce w prośbach ku Bogu wszechmogącemu zgorszenim swoim, nie tylko sam sobie, ale i wszystkim inszym, którzy byli około niego (2 Reg. 12).

CZWARTA CZĘŚĆ

JAKO ANJELI OPOWIADALI PASTERZOM ZNAK PEWNY, PRZEZ KTÓRY MIELI NALEŻĆ I POZNAĆ PANA CHRYSTUSA W BETLEJEM NARODZONEGO

[37] Anjół pastuchom powiedział znak pewny, przez który mieli poznać nieomylnie Pana Chrystusa w Betlejem narodzonego. Anjół święty powiedział pasterzom pewne znaki, aby się na innym dzieciątku nie omylili, powiadając, iż Dzieciątko znajdziecie w żłobie powite i z Maryją Matką jego, a to dlatego, abowiem Pan Bóg chciał ukazać światu Syna swojego, który jest, gdzie jest i która matka jego była, aby pewną rzecz mieli ludzie między sobą o Synu Bożym. A pastuchowie, sprawując się cudem niezwykłej jasności, widzeniem anjelskim uświadzeni, poszli i znaleźli Dzieciątko Pana Chrystusa po znakoch od anjoła powiedzianych i z panną Maryją, Matką jego, która też ony powieści pastusze ze wszemi rzeczami, które się przedtym działy przed narodzeniem stosując, w pamięci swej chowała, a tym wiarę swą mocniła w sobie. Bez pochyby też Józef święty powiadał pastuchom cuda, które się przedtym działy przy onym Dzieciątku, jako się Duchem Świętym to Dziecię poczęło a nie w łożu jego, jako Zacharyjaszowi ta rzecz była zwiastowana, aby w nich mocniej wiara ich stanęła, aby tę rzecz za pewną a nieomelną mieli u siebie, iż to Dziecię był prawy Mesyjasz z wieku obiecany. Podobnym obyczajem i my między sobą mamy jeden drugiego wiarę iść o zbawieniu swoim przez Pana Chrystusa pismem prorockim, powieścią

głosu niebieskiego, cudy i uczynki Pańskimi, nauką apostolską, piosnkami nabożnymi etc., aby się w nas mocniej wiara stanowiła o zbawieniu naszym.

[38] Pamiętajmyż, że wielka przyczyna do tego była, aby ten dekret wyszedł na Syna Bożego z tajności Trójce Świętej, aby przyjął na się przyrodzenie człowiecze i narodził się na ten świat, które przyczyny żadnym sposobem człowieczy rozum dosiąć nie może. Abowiem naprzód sroga gniewliwa groza Boska przeciw występniemu narodowi ludzkiemu, a potym druga, niewymowne miłosierdzie Boga Ojca wszechmogącego, który stworzenia swego narodu ludzkiego zagubić nie chciał, abowiem na to był człowieka stworzył, aby sobie się w nim sam kochał. A trzecia, niewymowna lutość Syna Bożego przeciw krewkiemu przyrodzeniu ludzkiemu. A przetoż my, znając tę chuć Boską ku sobie, ku krewkości naszej, za takową dobrą wolą ustawicznie wszyscy dziękujemy miłemu Bogu, obłapiajmy Syna jego, aby się kiedy nie zagniewał Pan, aby nas prawą drogą nie zagubił, abowiem o tym wiedzcie, iż miłemu Bogu to jest wdzięczna posługa, kiedy go prosimy w potrzebach swoich, abo kiedy dziękujemy za dobrodziejstwa jego w imię Syna jego, Pana naszego Jezu Chrystusa, a z takowych próśb, z takowego dziękowania uroście potym w nas spokojna myśl i wesoła. A tak się już w tych członkach trzech żywot on wieczny przyszły w nas tu na świecie zaczyna, jako też to sam powiedzieć raczył tymi słowy u Jana świętego, iż „jest żywot wieczny, aby znali, żeś ty jest Bóg prawy, a Jezus, któregoż zesłał, prawy Mesyjasz”. Co to nam racz Ojczcie miłociwy, przez jedynego Syna swego, któregoż pod tym czasem na ten świat zesłać raczył, nabożnie z uprzejmością mówcie wszyscy: amen.



PODSTAWA WYDANIA

Grzegorz Orszak, *Postylla polska domowa, to jest Kazania na każdą niedzielę i święta przedniejsze* [...] z *postyllę Filipa Melanctona, Spangemberga i innych zebrane*, wyd. Jan Seklucjan, [Królewiec 1556], fol. 15–23.

NOTA BIOGRAFICZNA

GRZEGORZ ORSZAK (*Orsacius*, około 1520–około 1567) pochodził prawdopodobnie z Nowego Korczyna, kształcił się w Akademii Krakowskiej, do której zapisał się prawdopodobnie w semestrze letnim 1543 i gdzie poznał łacinę, grekę oraz – samodzielnie – podstawy języka hebrajskiego. Jako bakałarz sztuk wyzwolonych przed 1550 objął rektorstwo szkoły parafialnej w Pińczowie. Przejęty myślą reformatorską, przeorganizował placówkę zgodnie ze wskazaniami Filipa Melanctona, później jednak gimnazjum przekształciło się na kalwińskie. Rozwój pińczowskiej placówki w latach 1550–1560 oraz praca pedagogiczna stały się jego dziełem życia; tu opracował zbiór kazań na niedziele i święta (1556), dokonał na polecenie synodu w Pińczowie przekładu Księgi Psalmów na język polski, opracował wspólnie z Piotrem Statorusem, uczniem Kalwina, ordynację szkoły *Gymnasii Pinczoviensis institutio* na wzór kolegium lozańskiego (1558), podjął dzieło przekładu całego Pisma Świętego na język polski, gdzie był zarówno tłumaczem, jak i organizatorem zespołu tłumaczy z Francji i Polski. Dalszy rozwój uczelni pińczowskiej został przerwany konfliktem doktrynalnym – Orszak opowiedział się za Franciszkiem Stankarem i jego nestoriańskimi poglądami, opuścił zespół przekładowy, odebrano mu rektorstwo szkoły, a w końcu usunięto z miasta. Orszak osiadł w Dubiecku, gdzie założył nową szkołę zgodnie z myślą Stankara, do której przybyło wielu jego dawnych uczniów. W 1561 został na synodzie uznany za heretyka. Gdy w 1563 zmarł mecenas szkoły Stanisław Stadnicki, ośrodek zaczął podupadać. Orszak ostatni raz został wspomniany w 1567, dzieje ostatnich lat jego życia są nieznanymi. *Postylla polska domowa* jest pierwszym zbiorem kazań na niedziele i święta, napisanym w języku polskim. Grzegorz Orszak opracował ją na podstawie dwóch postylli luterzańskich: Filipa Melanctona i Johanna Spangemberga, przystosowując ją jednak do realiów polskich. Praca nad nią została ukończona w kwietniu 1556, jednak dalsze losy wydawnicze okazały się zawile. Książkę pruski Albrecht Hohenzollern odmówił wsparcia finansowego druku, co więcej, zakazał jego sprzedaży w obawie o konkurencję wobec powstającego właśnie przekładu innej postylli Arsatiusa Seehofera pióra Eustachego Trepki. Przygotowania do druku postylli Orszaka podjął się Jan Seklucjan, drukarz w Królewcu, który tekst w wielu miejscach poprawił i uzupełnił zbiór około piętnastoma kazaniem. Ostatecznie postylla aż do początku XX wieku funkcjonowała pod jego nazwiskiem; pozostawiona w jednej z dwóch wariantywnych przedmów informacja upewnia o autorstwie Orszaka, który „postyllę pierwszą on pierszy nie tylko narodowi polskiemu, ale też i tym, którzy naród a język polski miłują, a w nim się kochają, po polsku uczynił a po sobie w druku zostawił”.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Polski słownik biograficzny*, t. 24, s. 260–263 (H. Barycz); H. Barycz, *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971; idem, *W najstarszym ośrodku szkolnym różnowierstwa polskiego*, [w:] *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. Z. Budkowa [et al.], Warszawa 1960, s. 381–400; S. Bodniak, *Grzegorz Orszak, pierwszy postyllograf polski*, „Reformacja w Polsce” 7–8 (1935–1936); *Akta synodów różnowierczych w polsce*, t. 1–2, oprac. M. Sipayłło, Warszawa

1966–1972; T. Grabowski, *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (1550–1650)*, Kraków 1906; J. T. Maciuszko, *Ewangelicka postyllografia polska XVI–XVIII wieku. Charakterystyka – analiza porównawcza – recepcja*, Warszawa 1987.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Tekst Ewangelijnej świętej* – Łk 2, 1–20; tekst perykop ewangelicznych tłumaczył Orszak samodzielnie.

- [1] *Cyrenijusz* – Publiusz Sulpicjusz Kwiryniusz (51 p.n.e.–21 n.e.), legatem prowincji Syrii został w 6 n.e. O spisie ludności por. wstęp.

ji – go.

- [2] *Wykład na Ewangeliją* – kazania Grzegorza Orszaka są pisane według schematu: tytuł, perykopa ewangeliczna, wykład w punktach i krótka nauka na koniec; przy niektórych kazaniach występują drobne odstępstwa. Punkty są zapowiedziane powtarzaną formułą: „W tej Ewangelijnej świętej... rzeczy mamy baczyć”, po której wymieniane są tytuły poszczególnych części; tytuły te są również powtórzone w dalszym porządku kazania.

- [5] *proroctwa Danijela świętego w 9 cap., Hageusza w 3 cap. i Micheasza w 5 cap.* – Dn 9, 25–27; Ag 2, 9 i 21–23; Mi 5, 1.

sceptrum, to jest, regimen – „Sceptrum od Judy odjęte nie będzie, ani panujący z łona jego, aż przyjdzie Siloh, do którego się ludzie zgromadzają” (Rdz 49, 10).

- [6] *doktorowie ich trzem królom powiadali* – Mt 2, 5–6; Mi 5, 1: „A ty, Betlejem Efrata, acześ maluczka między tysiącami Juda, a wszakoż z ciebie mi wynidzie ten, który będzie panem w Izraelu; a wyjście jego od początku i od dni wiecznych”.

- [7] *wtrącacze* – miejsce niepewne, w druku „wtrącaće”, przypuszczalny sens „znacznym jakim upadkiem wtrącaczy (dopełniacz) – tych, którzy wtrącają nasze dusze do piekła – umorzy”.

- [8] *Abowiem „Pan Bóg jest wierny... – Ps 145 (144), 13.*

- [9] *Matatiasza Dadza, Józefów pradzadziad, na imię Jan* – chodzi prawdopodobnie o Jana zwanego Gaddim, syna Matatiasza – inicjatora powstania machabejskiego w I połowie II wieku p.n.e. Święty Łukasz w ewangelicznym rodowodzie Jezusa (Łk 3, 25) wymienia Matatiasza, syna Amosa, nietożsamego z ww. Matatiaszem, ale żyjącego mniej więcej w czasie powstania Machabeuszy.

sceptrum – łac. „berło”.

- [11] *świadkowie* – Elżbieta (Łk 1, 43); Zacharyjasz (Łk 1, 67–78); panna Maryja (Łk 1, 46–55); Józef (Mt 1, 20–21); anieli święci (Łk 2, 10–12); pasterze (Łk 2, 20); Symeon święty (Łk 2, 29–32); Anna prorokini (Łk 2, 38); trzej królowie (Mt 2, 10–11).

u krztu jego przy Jordanie... – Mt 3, 17; Mk 1, 6; Łk 3, 22.

[13] *przystusze* – przystoi, wypada.

[15] *jiście* – istotnie.

[16] *zonąd* – od tamtąd, od tamtego momentu.

potop – Rdz 7; *Sodoma* – Rdz 19, 24–25; *zburzenia Jeruzalem* – Ezd 5, 12.

[17] *do Rzymianów w 5 cap.* – Rz 5, 15.

[19] *Aza* – czyż.

[23] *po kęsu* – po trochu.

niwkim – w nikiem.

[28] *Danielis 12* – Dn 12, 1–2.

u Mateusza świętego w 5 cap. – Mt 10, 30; Łk 12, 7; w piątym rozdziale Ewangelii według św. Mateusza jest natomiast mowa o tym, że człowiek nie jest w stanie uczynić swego jednego włosa białym albo czarnym (Mt 5, 36).

[30] *Mysł dobra ludziom* – Grzegorz Orszak przekłada zwiastowanie anielskie jako „ludziom dobra wola”, którą rozumie jako „dobrą myśl”, jaką Bóg obdarza chrześcijan, a nie jako warunek do obdarzenia ludzi pokojem; por. wstęp.

[31] *ruście* – ruszcie; św. Wawrzyniec zginął śmiercią męczeńską przypiekany na rozżarzonej kracie.

„*Ociec i matka odstąpili mię...*” – „*Abowiem ociec mój i matka moja opuścili mię, ale mię Pan przyjął*” (Ps 28 [27], 10).

[35] *jem* – partykuła wzmacniająca, uwydatniająca nasilenie.

[36] *Abowiem Dawid, gdy wziął Urijaszowi żonę...* – historię Uriasza Hetyty, jego żony i króla Dawida zawiera 11 rozdział 2 Księgi Samuela.

[38] „*jest żywot wieczny...*” – J 17, 3.

Mikołaj Rej

NA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA

WYKŁAD NA SŁOWA PROROCKIE,
KTÓRE IZAJASZ NAPISAŁ W IX KAPITULUM KSIĄG SWOICH.
NAPRZECIWKO TEMU DZIWOWI, IŻ SIĘ BÓG ZSTAŁ CZŁOWIEKIEM

Lud ten, który chodził w ciemnościach, widział światłość wielką,
która weszła tym, którzy mieszkali pod cieniem śmierci, etc.

[1] ¶ Iż to była wielka nam pociecha, gdychmy slychali ony wdzięczne obietnice od Pana naszego i od proroków jego, iż Pan nasz a Zbawiciel nasz miał na świat zstąpić, a wykupić i wyzwolić naród ludzki, od wszech upadków jego, a od wszystkiego jemu zgotowanego niebezpieczeństwa. Tedy to jeszcze więtsza, którą tu nam prorok święty Izajasz opowieda: iż ten naród ludzki, nie tylko aby wyzwolon miał być a wykupion, ale i światłość wielka miała się zjawić a ukazać tym, którzy siedzieli, jako w ciemnościach, a jako w cieniu śmiertelnym, nie rozumiejąc Pismu ani obietnicam prorockim, o zbawieniu swoim, ani o przyściu Pana swego. A stąd niczego inszego nie czekali, jedno onego wiecznego cienia śmierci, a potępienia swojego, pod które był poddan naród ludzki, prze grzech pirwszego ojca naszego, za sprawiedliwym sądem samego Pana Boga – bo gdy przestąpił wolą a rozkazanie Pana Boga swego, a jadł z onego drzewa zakazanego, tam już wnet srogi dekret Boży nad nim się wypełnił. Już sroga śmierć wzięła go w moc a w jurysdycją swą, już tam człowiek stracił wnet pirwsze prawo swoje, niewinność i nieśmiertelność, a zstał się wnet poddanym grzechowi i śmierci, w której niewoli tak długo był zadzierzan, aż potym Pan Bóg ulitowawszy się upadku jego, zesłać tu raczył jedyne Syna swego, tę wdzięczną Światłość wszystkiego świata, która wszystkim upadłym wdzięcznie się okazała w onym srogim cieniu śmierci. A dlatego ty słowa tu są na początku wspomioniony, iż tu nam wielką pociechę prorok Izajasz opowiedział, iż światłość wieczna miała być zjawiona tym, którzy siedzieli w tym cieniu śmierci. Co jako szyrzej

O przeźrzeniu
świętego narodzenia
Pana naszego i co nam
dobrego z tego urosło.

Którzy siedzieli
pod cieniem śmierci.

rozumieć masz, słuchaj słów tego to proroka zacnego. A jako je będziesz miał rozumieć, proś Pana swojego o wspomnienie Ducha Świętego – którego nam raczy dać, Boże wszechmogący w Trójcy jedyny, wiekom wiecznie błogosławiony. Amen.

¶ A to są słowa prorockie:

[2] Lud ten który chodził w ciemnościach, widział światłość wielką, a mieszkającym w krainie cienia śmierci światłość jest im weszła. Abowiem ty rozmnożył narody, a nie uwielbiłeś radości. A będą się weselić przed tobą, jako oni którzy się radują we żniwa swoje, a jako się radują bojownicy nabrawszy pożytków, gdy dzielą łupy swoje, abowiem jarzmo ciężkości jego, a różgę ramienia jego i sceptrum poborce jego tyś jest zwyciężył, tak jako się działo w dzień porażki madyjańskiej. Abowiem każde gwałtowne złupienie z nawałnością, i każde odzienie zmieszane ze krwią ma być na spalenie a na pokarm ogniowy. Abowiem Maluczki narodził się nam, a Synaczek darowan jest nam, a zstało się księstwo jego na ramieniu tego; a będzie zwano imię jego Dziwny, Radny, Bóg, Mocny, Ociec przyszłego wieku, Książę pokoju. A będzie rozmnożono cesarstwo jego, a końca nie będzie pokoju jego. Na stolcu Dawidowym, a na królestwie jego osiedzie, aż by umocnił a utwierdził je w sądzie a sprawiedliwości, od tego czasu aż na wieki. A chutliwa miłość Pana wszech zastępów to sprawić ma.

Przechwiska Pana
naszego.

[3] ¶ Toś już tu słyszał słowa prorockie, i jakie błogosławieństwa obiecuje, tym którzy mieli doczekać obiecaną światłość tej, a obaczyć się w ciemnościach swoich, to jest, tym którzy mieli poznać przyście Pana swojego, a dziwne narodzenie jego, i przecz się to zstało, i jakie pociechy i dobrodziejstwa nam przyniosło, i jako je tu prorok szYROKO wylicza a opowiada, mówiąc: iż ci którzy poznają a uwierzą światłości tej, będą się radować, jako oni robotnicy, którzy się radują gdy doczekają żniwa swojego; albo jako hetmani gdy zwyciężywszy mocy nieprzyjaciół swych, dzielą między sobą łupy a bogactwa ich. Abowiem ty wtenczas, Panie, jarzmo ciężkości ich, a różgę ramienia ich, i sceptrum a moc poborce ich, zwyciężysz. A to jest przyczyna radości ich.

[4] ¶ Patrzajże co tu prorok przejrzał Duchem Świętym sprawiony, jakie się dobrodziejstwa miały zstać narodowi ludzkemu, przy zjawieniu tej obiecaną światłości. Napirwej powiada, iż będzie złamano jarzmo ciężkości ich. O, okrutneż to było jarzmo ciężkości naszych, on srogi Zakon a on twardy cyrograf, który byli dali na się przodkowie naszy, iż kto by mu był dosyć uczynić nie miał, iż zawždy miał być pod przeklęciem a pod niełaską Pana swego. I opowiada tu prorok, przez Ducha Świętego sprawiony, tę pociechę wszytkiemu światu, iż natenczas gdy się miała zjawić ta nowa światłość, a gdy się miało narodzić to małe Dzieciątko, o którym tu powiada, iż już to srogie jarzmo, a ten twardy obowiązek miał być wiecznie zjęt z nędznego człowieka, a iż miał być wypuszczon z tego tak twardego obowiązku, a owszem miał być przypuszczon ku świętemu miłosierdziu Pana swojego, w każdym nieobaczonym upadku

Pociechy, które
nam przyniosło
narodzenie Pańskie.

Jarzmo Zakon.

W II Mojz. w XXIII

Zakon śmierci.

swym – czego on z siebie nigdy żadnymi wymyśli, żadnymi ofiarami, żadnymi przyczynami, by też był i wszystko co miał, i sam siebie ofiarował, nigdy złożyć nie mógł. A zwłaszcza ci którzy siedzieli w ciemnościach śmierci, to jest, którzy mieli nadzieję w Zakonie swoim, w wymyślach swoich, w ofiarach swoich, nic o tym świętym obiecany Zbawicielu a o tej nowo zjawionej światłości nie rozumiejąc, o której tu jawnie prorok święty pisze, i na wielu miejscach w rozlicznych piśmiech objawiono.

[5] ¶ Drugą nam też tu a wielką pociechę tenże prorok opowiada, która się miała zjawić przy tym to świętym narodzeniu tego naszego Pana, a przy tym zjawieniu tej nowej światłości, iż różga ramienia naszego miała być złamana. A to jest ona sroga groza a sroga sentencja pirworodnego grzechu naszego, który był wlan na wszytek naród ludzki, za przestępkiem przodka naszego, które się było zastało prze onę zakazaną różgę, którą on ułomił w raję nad wolą Pana swego. Prze którą różgę żadne stworzenie, za wyrokiem Pańskim, nie mogło być żadnym obyczajem sprawami swemi zbawiono, by nam było nie obiecane to plemię święte, które nam to potym przejednać miało. Jako i Paweł święty pisze, rzekąc: „By nam było nie to obiecane Plemię, bylibyśmy jeszcze w wiet-szym przkłętwie niż miasta sodomskie a gomorskie”.

Różga ramienia,
grzech pirworodny.

Do Rzymia. w IX
Ezajasz w I kap.

[6] ¶ A tak ci którzy zrozumiawszy uwierzyli obietnicam Pana swego, a czekali z radością tej światłości, o której im tu prorok powie, potym też i ci którzy doczekali tego, a odrzuciwszy ciemności a zaślepienie swoje, uwierzyli przyściu jego a naukam świętym jego, a narodzili się z nowu przez krzest a Ducha Świętego, a przyjęli na się znak przymierza z Panem swoim, które nam sprawiło narodzone to święte człowieczeństwo Pana tego. Nad tymi się prawie zjawiła ta nowa światłość, a złaman jest pręt ramienia ich, to jest przeklęcia ich wiecznego, a onego grzechu pirworodnego, a srogości zakonnej, o którym Paweł święty do Galatów w III kap[itule] pisze: iż ustawicznie nad nami stał jako mistrz z różgą, upominając nas z powinności naszych. O, wielkaż się to światłość zjawiła a wielka pociecha nam niebożętkom, którychmy chodzili w tym cieniu a w ciemnościach tego świata – a jako zasię wielka żalność a smętek, bychmy byli nie uwierzyli a nie zrozumieli, co nam sprawiło to święte nowonarodzone człowieczeństwo Pana naszego.

Którzy doczekali
tej światłości.

Jan w III kapitule

[7] ¶ Trzecią nam też tu a nie leda jaką pociechę przy tym to zjawieniu Pana naszego prorok opowiada: iż natenczas miał Pan złomić, skazić, a zniszczyć sceptrum a królestwo onego srogiego króla, a onego okrutnego poborce, jako go tu prorok zowie, czarta a sprzeciwnika naszego, który panował a rozciągał to sceptrum swoje od początku świata nad narodem ludzkim, kochając się a bujając w rozkoszach swoich, a osadzając ciemne królestwo swoje, a biorąc okrutny pobór a srogi podatek ze wszytkiej szerokości świata, niewinnego narodu ludzkiego, do ciemnego królestwa swego. Które sceptrum a które królestwo jego, jako tu prorok powie, miało być złamano, gdy się miała zjawić ta obiecana

Sceptrum poborce,
to jest czarta, złamano.

W I Moj. w III

Abakuk w III kap.

światłość a to święte plemię, które miało zetrzeć głowę jego. Jako mu to jeszcze i w raju powiedziano było. Jako i Abakuk prorok tego potwierdzał, mówiąc: iż gdy się zjawi ten Pan, iż ma być zakryta moc jego, a śmierć i czart upadną pod nogi jego. A tak obacz, jeśli by to który świecki pan abo który moczarz uczynić mógł, gdyby nie było podparto Bóstwem człowieczeństwo jego. Jako nam uczynił ten nowonarodzony a z dawna obiecany Król, jeśli mocno będziem wierzyć świętemu Bóstwu jego złączonemu z tym świętym narodzonym człowieczeństwem jego.

Moc zakryta
Pana naszego.

Iudicum VII

Obrona na
nieprzyjacioły nasze.

[8] ¶ A potwierdzając tego prorok, iż się to zstać nie mogło żadną mocą a gwałtem świata tego, jedno mocą zakrytą Bóstwa Pana naszego, przypomina tu, iż się to tak zstać miało jako w dzień porażki madyjańskiej, gdy był wzbudzon Gedeon prosty pasterz od Pana Boga, aby był zwiódł bitwę z wojski madyjańskimi, acz miał wiele ludzi żydowskich, ale mu rozkazał Pan, aby nie brał z sobą jedno trzysta osób – aby to okazał, iż większa jest moc zakryta Bóstwa jego, niżli wszystkie możliwości świata tego. Tak iż potym wojsko madyjańskie było tak ustraszone, iż jeden drugiego bijąc, sami się porazili. Tak-że też teraz równie ci Madyjańczycy a ci srodzy nieprzyjaciele naszy, to jest śmierć, grzech, a czart, pod zakrytością mocy Pana naszego, będą srodze porażeni, a nad nami żadnej zwirchności mieć nie będą, jeśli Panu swemu wiernie a stale dufać będziemy – a iż nie będziem dufać w żadnych inych mocach ani sprawach swoich, jako on Gedeon nie dufał w mocy ludu swojego, ani w mieczu swoim, jedno w możliwości Pana swojego, a w miłosierdziu jego. A gdy my też tak czynić będziemy, tedy ci mianowani nieprzyjaciele naszy sami się pobiją, sami się pokąsają, sami się podawiają żalością a zazdrością, gdy ujrzą mocnie przy nas stojącego Pana naszego, a obaczą iż stracili moc swoją a urzędy swoje, mocą a przyściem, a narodzeniem tego to Pana a Zbawiciela naszego.

Łukasz w I ka.

[9] ¶ A tu dopirko się zjawi ta obiecana światłość nad nami, którychmy byli w ciemnościach śmierci, bychmy byli tej światłości nie poznali. Którychmy dufali mocam swoim, godnościom swoim, bogactwom swoim, wymysłom a ustawom swoim i zasługom swoim – które acz są niektóre u Pana wdzięczne, ale by nam były nic nie pomogły, by nas była ta święta światłość nie objaśniła, a iżby nas była nie przyjednoczyła ku Bogu Ojcu naszemu, przez wiarę a pokorę naszą, przejednawszy nam on srogi gniew jego, a zwyciężywszy ty okrutne przeciwniki nasze. Jako o tym Zacharyjasz prorok wołał, gdy już był poznał bliskie przyście Pana naszego: iż już oto zjawi się światłość, tym którzy siedzą w ciemności śmierci. I dołożył którzy to być mieli, iż ci którzy będą sprawować nogi swoje na drogę pokoju – to jest, na uznanie a na zrozumienie onego pokoju, który ten Pan miał uczynić wiernym swoim, którzy uwierzywszy, mieli mocno stać a nadzieję mieć w świętym przyściu jego, a w odkupieniu jego.

[10] ¶ Przy tym opowiedziawszy prorok to zjawienie tej świętej światłości, i opowiedziawszy ty zwycięstwa tych przeciwników naszych, i ty dobrodziejstwa,

które się upadłemu światu zstać miały – a iż to jakoś zakrycie powieść, tu już jawnie dawa znać, kto miał być tej rzeczy Sprawcą, a przez kogo się to miało zstać, gdzie mówi: iż maluczkie Dzieciątko narodziło się nam, a Synaczek jest darowan nam. A zstanie się cesarstwo jego na ramionach jego. A będzie zwano imię jego Dziwny, a będzie rady wielkiej, a będzie to Bóg mocny, Ociec przyszłego wieku, Książę pokoju, a rozmnoży się szYROKO cesarstwo jego, a pokoju jego nigdy końca nie będzie. I wiele inych rzeczy powieść o nim.

[11] ¶ Patrzajże, toć już tu jawnie prorok powieść, co to miało być za Dziecię – a zwłaszcza iż go mianuje być Bogiem, którego królestwa koniec nigdy nie ma być. Rozumieję temu, iż to dziwna rzecz miała być ku rozumowi a ku uwierzeniu ludzkemu, iżby człowiek na świecie narodził, jeszcze w tak uniezonym stanie, miał być rozumian być Bogiem abo Odkupicielem, by nam był rozum nasz nie podpart Pismem albo obietnicami Pańskimi. Ale iż to z dawna Pan przejrzał w tajemnościach spraw swoich, iż się to Bóstwo w człowieczeństwie zjawić miało, opowiedział to w raju jeszcze onemu czartowi, iż z żeńskiego pokolenia miało nastać to święte plemię, które miało zetrzeć głowę jego. Opowiedział to Abrahamowi, Izaakowi, Dawidowi, iż z narodu ich miał ubłogosławić wszystkie narody świata tego. Jako też i onemu królowi Achasowi dał to za znak, iż Panna porodzić miała Syna, któremu miało być imię Emanuel, to jest Zbawiciel świata. A tak tu i Izajasz potwierdzając tych obietnic Pańskich, powieść: iż gdy się ty błogosławieństwa wszystkie miały światu zjawić, tedy nie powieść aby się to przez anjoła zstać miało, abo przez jakiego niewiadomego proroka – ale powieść, iż Dzieciątko maluczkie narodzi się nam, a Syn ten obiecany będzie darowany nam; potwierdzając tego, iż wedle wszech obietnic Pańskich i prorockich ten Zbawiciel a prawy Bóg miał się okazać a narodzić w człowieczeństwie swoim – gdyż ani człowiek, ani anioł tego nie mógł uczynić, jedno to święte Bóstwo tak z człowieczeństwem złączone.

Dziwna rzecz człowieka Bogiem rozumieć.

W I Mojże. w III
W I Moj. w XXVI
II Króle. w VII

[12] ¶ Aczkolwiek dziwne było narodzenie jego, bo z Panny, a przez sprawę Ducha Świętego i przez grzechu pierworodnego. Bo by się też był narodził jako człowiek inny pod grzechem, tedyby też nam był mało pomóc mógł – bo chory choremu, a upadły upadłemu mało pomóc może. Przeto i anioł zwiastując Panie tę dziwną sprawę Pańską, powieść jej: iż wiedz, to co się urodzi z ciebie będzie święte, a będzie wezwano Synem Bożym. Gdyż cokolwiek się urodziło wedle biegu przyrodzonego, wszystko się rodziło w gniewie a w przekleśniu pierwszym onym przodków naszych.

Dziwne narodzenie Pańskie.

Łukasz w I kap.

[13] ¶ Dokładając też tego prorok, jakie to Dziecię być miało, powieść: iż moc a cesarstwo jego będzie na ramionach jego. To jest, iż to narodzone Dziecię, które ma mieć burdę z tymi niewidomymi nieprzyjaciółkami naszymi, nie będzie potrzebowało żadnej widomej pomocy świeckiej, jako ini mocarze a królowie ziemscy – ale moc jego będzie w ramieniu jego, tak iż mocą swą własną będzie sroć każdemu przeciwnikowi naszemu.

Królestwo jego na
ramionach jego.
Proverbi. VIII
Jan w I kapitule

[14] ¶ A iż też opowieda być królestwo jego na ramionach jego, to się znamionuje: iż on to swoje nawdzięczniejsze królestwo a to swoje kochanie, które jako sam opowieda nawiętsze być w narodzie ludzkim, miał wziąć na ramiona swoje, a na się wziąć wszystkie występki jego. Jako Jan święty o nim powieda: iż to jest ten Baranek Boży, który na sobie nosi występki świata tego – a to dlatego aby go marnie nie stracił, ale aby je wiecznie opanował a rozradował się wiecznie w tym królestwie swoim.

Dziwne sprawy
Pańskie.

[15] ¶ Potym go dalej prorok wyklada, iż imię jego będzie Dziwny. Tu się każdy snadnie sprawić może, iż go właśnie przezwiał, rozpomniawszy sobie dziwne sprawy jego, które on od wieków sprawował społu z Bogiem Ojcem swoim, i potym w świętym człowieczeństwie swoim – tak iż dyjabli przed nim uciekając a narzekając wołali: „I co z nami za sprawę masz Synu Dawidów?”. Uciekała przed nim śmierć, bo rozkazywał umarłym wstawać, chromym skakać, ślepym patrzeć, i z inych rozmaitych upadków ludzi rozwiązując. A tak sprawnie go prorok przezwiał „Dziwny”, bo dziwne sprawy jego.

Żadna nadzieja
oprócz Pana.

[16] ¶ Przezwiał go też być Mądrym abo Radnym. O tej mądrości a o tej radzie wszyscy mędrzy i wszyscy prorocy myśląc ustali. Ale przepatrując to prorok, iż miały nastać dziwne nauki, dziwne wymysły, a dziwne rady na świecie około zbawienia naszego, przeto nam to Dziecię opowieda być i namędrsze, i nawiętszej rady – jakoby ucząc nas, abychmy wszystkie inne rady i wymysły opuścili, jedno tylko samej szczyrej rady a nauki świętej jego pilnie się chwycili, a przy niej mocnie a stale trwali.

Pan Krystus
Bóg mocny.

[17] ¶ Powieda też o nim, iż to miał być Bóg mocny. O czym jest wiele proctwa, i okazała się moc jego, i starł głowę czarta sprośnego, onego mocarza wielkiego, o czym dawno powiedano było. Poraził śmierć, złamał a zwojował mocy piekielne, rozkazywał mocą swą umarłym wstawać, dyjabłom uciekać, potym mocą swą wstąpił do nieba do własnego królestwa swojego. A gdzież tu który mocarz tego świata to może uczynić, gdzieby nie była podparta mocą tego Boga mocnego moc jego? O jakież to Książę, o jakież to możny Król! Jakoż by to u siebie uważyc a rozradować się świętemu narodzeniu jego? Jakoż go nie miłować? Jakoż go nie słuchać? Bo jako jest rozkosz chodź w błogosławieństwie jego dufając jemu, tak też zasię wielki jest strach wpaść w ręce Boga żywiącego, jako o tym Paweł święty pisze.

Do Żydów w X ka.

[18] ¶ Powieda też o nim prorok: iż posiędzie stolec Dawida ojca swego, i królestwo jego, aby je utwierdził w sądzie a w sprawiedliwości na wiek wiekom. Co i sam Dawid w osobie Pańskiej opowiedał, mówiąc imieniem Boga Ojca do niego: „Iżes ty jest Syn mój miły, a jam dziś ciebie sobie urodził. Pożądaj ode mnie, a dam ci wszystkie narody w dziedzictwo twoje”. I upomina tam wszystkie króle i mocarze świata tego, aby upadli przed nogi jego, a dali się w posłuszeństwo jego. Jako i anjoł w onym poselstwie, które miał z tajemności Trójce Świętej do Panny a do Matki jego, powiedział: iż ten który się urodzi z ciebie, będzie

W Psalmie II

Lukasz w I kap.

święty, a da jemu Pan stolec Dawidów ojca jego, a będzie królował nad domem Jakubowym na wieki.

[19] ¶ Dalej jeszcze o nim powie prorok: iż to będzie Ociec przyszłego wieku, a Książę pokoju. Abowiem kto stanie pod tą chorągwią zwycięstwa jego, już będzie wydzielon z onego pierwszego wieku, który był zamknięty, a był w wielkiej nienawiści Pańskiej – ale już przydzie na on wdzięczny a prawie kwitnący wiek Zakonu nowego, gdzie już będzie królowało to Książę pokoju. Nowy wiek Zakonu nowego. Już każdy jakoby się z nowu narodził, mając nadzieję w swym odkupieniu, mając nadzieję iż już sprzeciwnik jego związany a osądzon, jako o nim Jan święty napisał. Mając też tę nadzieję, iż już im nikt władać nie będzie, jedno to Książę Jan w XVI kap. pokoju, który miłośniki swe a wierne swe uspokoił, dziwne im dobrodziejstwa sprawiwszy.

[20] ¶ A tak gdyś to już obaczył, iż ten święty Pan, tym świętym narodziem swoim, zburzył wszystkie nieprzyjacioły twoje, a otworzył ci święte królestwo swoje, nie dajmyż pociechy tym sprzeciwnikom swoim. A włóżmy na się zbroję wiary a stałości naszej, a nie dajmy im pociechy, aby świat nad nami z swemi rozkoszami jaką zwirchność miał mieć, a ukracajmy sobie rozkoszy tego nędznego królestwa świata tego, a poddajmy się w królestwo tego naszego nowonarodzonego Króla a Pana naszego, w którym króluje pokój a sprawiedliwość, jako tu prorok powiada. A upadnimy przed nogi jego z prośbami swemi, aby nas z niego odłączać nie raczył, owszem aby nas opanować raczył, jako własne a obiecane dziedzictwo swoje, przez to święte a błogosławione narodzenie swoje. Zbroja wiary a stałości.

¶ SUMA Z TEGO PROROCTWA, KRÓTKO NA NAUKI ZEBRANA.

[21] ¶ A tu w tej nauce świętej, a w tym napominaniu tego proroka świętego mamy napirwej obaczyć tę wielką pociechę swoją, iż już złożono jest jarzmo ciężkości naszej z nas, to jest, on srogi Zakon, w którymechmy ustawicznie chodzili jako w jarzmie, a nigdychmy mu dosyć uczynić nie mogli, a iżechmy oświeceni z onego cienia śmierci, w którymechmy ustawicznie chodzili, w błędnych nadziejach świata tego, a przypuszczeniemy już do łaskawszego Zakonu, to jest do miłosierdzia Pana swego. ¶ Drugie baczyć mamy, iż jest złamana różga ramienia naszego, to jest on grzech pierworodny, który był wlan na nas przez zakazane ono drzewo a onę różgę złomioną raju. A iż jest start on okrutny poborca czart sprzeciwnik nasz, który brał okrutny pobór ustawicznie z narodu naszego, a iż się to zstało prawie mocą Pańską, jako w dzień porażki madyjańskiej, gdzie się też ci sprzeciwnicy nasz sami porażą i pobiją, gdy będziemy mocno wierzyć temu zjawieniu a narodzeniu Pana swego. ¶ Trzecie mamy baczyć, jako tu już prorok jawnie wysławia, jako się to zstać miało, iż się miało narodzić Dzieciątko, które miało być dziwne, a miał to być Bóg możny, Ociec wieku przyszłego,

Książę pokoju, a iż królestwa jego nigdy końca być nie miało. A przy tym, tak jakochmy słyszeli, jako to z dawna o tym świętym Książęciu nam od Boga Ojca objawiono i opowiedziano było, a iż już to jest, a inszego już czekać nie mamy.

[22] Wołajmyż tedy do niego nabożnymi głósy i sercy swoimi, aby nam to raczył dać ten nowonarodzony Król, a ten Zwycięzca wszystkich naszych sprzeciwności, abychmy go poznawszy, rozradowali się temu świętemu przyściu a zjawieniu jego. A iżbychmy go wdzięcznie przyjąwszy, mocno stanęli przy nim, a uwierzyli iż już ten jest, który nam obiecany był, a iż przyszedł dla zbawienia naszego. Prosząc go pokornie, aby też złożyć raczył to srogie jarzmo z głów naszych, obowiązków naszych. A iżby poraził nad nami tego srogięgo króla i poborcę naszego a książę świata tego, a oświecił nam ciemności nasze, a zstał się nam Bogiem naszym, Ojcem wieku przyszłego i Książęciem pokoju, jako tu nam o nim prorok pocieszliwie powieść raczy, a nas z sobą zachować wiecznie w tym swym wiecznym a obiecany królestwie, któremu nigdy końca nie ma być na wieki wiekom. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Mikołaj Rej, *Świętych słów a spraw Pańskich, które tu sprawował Pan a Zbawiciel nasz na tym świecie jako prawy Bóg będąc w człowieczeństwie swoim, Krajnika albo Postylla polskim językiem a prostym wykładem, też dla prostaków, krótko uczyniona*, Drukarnia Macieja Wirzbięty, Kraków 1566, k. 14v–17r. Podstawą wydania jest ostatnia edycja za życia autora, na podstawie fototypii zawartej w: M. Rej, *Postylla*, oprac. K. Górski, W. Kuraszkiewicz [et al.], cz. 2, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965 (Biblioteka Pisarzy Polskich. Seria B, 14). W niniejszej edycji tekst skonfrontowano z pierwodrukiem z 1557 roku.

NOTA BIOGRAFICZNA

MIKOŁAJ REJ herbu Oksza – ziemianin, pisarz, świecki kaznodzieja. Urodził się w Żórawnie w 1505. Początkowo uczył się w Skalmierzu (dzisiejszy Skalbmierz) i we Lwowie, zapisał się na Akademię Krakowską, lecz edukację zakończył po około roku, decydując się na powrót w rodzinne strony. Około 1525 rozpoczął służbę na dworze krewnego, Andrzeja Tęczyńskiego, wojewody sandomierskiego, a później na dworze hetmana Mikołaja Sieniawskiego. Życie dworskie umożliwiło Rejowi dalszą edukację. W tym czasie dokonała się konwersja Reja, najpierw został zwolennikiem Lutra, potem Kalwina, kościoły w swoich dobrach przekształcił w kalwińskie zbory. Przez całe życie systematycznie powiększał swój majątek na drodze handlowej i procesowej – w księgach z ostatnich piętnastu lat życia zachowało się około 500 wpisów spraw sądowych. Angażował się również politycznie, biorąc czynny udział w sejmach i zjazdach szlachty. Równocześnie prowadził intensywną działalność pisarską w języku polskim, obejmującą różnorodne gatunki i tematykę. Swoje dzieła wydawał w drukarni Macieja Wirzbięty, której patronował. Sprawom wiary i religii poświęcił kilka dzieł: *Catechismus* (1543), parafrazę *Psalterza Dawidowego* (ok. 1546), kilka wierszy religijnych, *Postyllę* (drukowana trzykrotnie za życia 1557, 1560, 1566 i wielokrotnie po śmierci) oraz *Apokalypsis* (1565). Miał trzech synów i pięć córek, zmarł w 1569.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, Lublin 2012, kol. 1356–1358 (S. Baczewski); A. Brückner, *Mikołaj Rej. Studium krytyczne*, Kraków 1905; K. Górski, *Biblia i sprawy biblijne w Postylli Reja*, „Reformacja w Polsce” 12 (1956) nr 45–50, s. 62–125; J. T. Maciuszko, *Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w.*, Warszawa 2002; idem, *Ewangelicka postyllografia polska XVI–XVIII wieku. Charakterystyka – analiza porównawcza – recepcja*, Warszawa 1987; M. Rej, *Wybór pism*, oprac. i wstęp A. Kochan, Wrocław–Warszawa–Kraków 2006 (Biblioteka Narodowa. Seria I, 308); *Mikołaj Rej w pięćsetlecie urodzin. Studia literaturoznawcze*, Wrocław 2007; *Polski słownik biograficzny*, t. 31, s. 196–203 (A. Szklarska-Lohmannowa); T. Witczak, *Studia nad twórczością Mikołaja Reja*, Warszawa 1975.

OBJAŚNIENIA

Temat: Jak czytamy w tytule całego zbioru kazań, został on skierowany do „prostaków”. Określenie to jednak nie ma w XVI w. nacechowania negatywnego, raczej wskazuje na rezygnację z uczonego wykładu na korzyść skupienia się na samym tekście Pisma Świętego. Rzeczywiście, w całym kazaniu Rej nie zacytował ani raz żadnego innego źródła.

„*Lud ten który chodził w ciemnościach...*” – Iz 9, 1. Cytaty z Pisma Świętego przekładał Rej samodzielnie, co potwierdził m.in. Konrad Górski: „Jest to typowa parafraza, pełna dowolności i odstępstw od oryginału, dokonana przez człowieka nie posiadającego ani pogłębionej znajomości języka łacińskiego, ani kultury filologicznej” (K. Górski, *Pochodzenie tekstu*, [w:] M. Rej, *Postylla...*, op.cit., cz. 2, s. 8).

- [1] *wiekom wiecznie błogostawiony* – w pierwodruku zamiast tego: „przez zasługę Syna swojego” (Postylla 1557, k. 15r).

- [2] *chutliwa miłość Pana* – Wulgata: „*Zelus Domini exercituum*”; Biblia Tysiąclecia: „*Zazdrosna miłość Pana Zastępów*”.

Abowiemeś ty rozmnożył narody, a nie uwielbiłeś radości – Iz 9, 2. Rej powielił tłumaczenie Wulgaty: „*Multiplicasti gentem, non magnificasti laetitiam*”; współcześnie Biblia Tysiąclecia: „*Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele*”.

- [3] *sceptrum* – berło.

poborce – Wulgata: „*exactor*”.

- [4] *kto by mu był dosyć uczynić nie miał...* – Wj 23, 21.

- [5] *zakazaną różgę, którą on ulomił w raju* – w przekładzie Rejowym Ewa i Adam zerwali z drzewa w raju gałązkę, nie owoc (Rdz 3, 6).

Jako i Paweł święty pisze – Rz 9, 29; por. Iz 1, 4.

- [6] *narodzili się z nowu przez krzest* – J 3, 5.

Paweł święty do Galatów w III kap[itule] pisze – Biblia Tysiąclecia: „Tym sposobem Prawo stało się dla nas wychowawcą, [który miał prowadzić] ku Chrystusowi, abyśmy z wiary uzyskali usprawiedliwienie” (Ga 3, 24).

- [7] *Jako i Abakuk prorok tego potwirdzał* – Ha 3, 5.

- [8] *w dzień porażki madyjańskiej* – pogrom Madianitów – szczepu, który na siedem lat poddał w niewolę naród izraelski – dokonany przez Gedeona (Sdz 7, 16–25).

tego to Pana a Zbawiciela naszego – w pierwodruku tylko „tego to Pana naszego”.

- [9] *Jako o tym Zacharyjasz prorok wołał* – „Zaspiewaj a rozraduj się córko syjońska, abo wiem oto przyjdę a mieszkać będę wśród ciebie, mówi Pan” (Za 2, 10); por. Łk 78–79.

- [11] *Opowiedział to Abrahamowi, Izaakowi, Dawidowi* – Rdz 3, 15; 26, 4; 1 Sm 7, 12.

onemu królowi Achasowi dał to za znak – Iz 7, 14.

- [12] *zwiastując Pannie tę dziwną sprawę Pańską* – Łk 1, 35.

Na dzień Bożego Narodzenia

- [14] *Jako Jan święty o nim powie* – J 1, 29.
- [15] *„I co z nami za sprawę masz...”* – Mt 8, 29; Mk 1, 24; Łk 4, 34.
- [16] *Żadna nadzieja oprócz Pana* – w pierwodruku: „Żadna rada oprócz Pana”.
przy niej mocnie a stale trwali – w pierwodruku: „przy niej stale trwali”.
- [17] *podparta mocą tego Boga mocnego moc jego* – w pierwodruku: „podparta mocą Bożą moc człowieczeństwa jego”.
jako o tym Paweł święty pisze – Hbr 10, 31.
- [18] *posiedzie stolec Dawida ojca swego* – obejmie w posiadanie tron swego ojca Dawida.
Co i sam Dawid w osobie Pańskiej opowiedał – Ps 2, 7.
do Panny a do Matki jego powiedział – Łk 1, 35.
a da jemu Pan stolec Dawidów ojca jego – da mu Pan tron Dawida, jego ojca.
- [19] *jako o nim Jan święty napisał* – J 16, 11.

Jakub Wujek

NA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA

Ewanjelija, która jest napisana u Łukasza świętego w wtórym rozdział[eniu].

[1] I zstało się, w one dni wyszedł wyrok od cesarza Augusta, żeby był popisan wszystek świat. Ten popis pierwszy, zstał się od starosty syryjskiego Cyryna. I szli wszyscy na popis, każdy do miasta swego. Poszedł też i Józef od Galilej z miasta Nazaret, do ziemie judskiej, do miasta Dawidowego, które zową Betlejem – przeto iż był z domu i z pokolenia Dawidowego – aby był popisan z Maryją poślubioną sobie żoną, która była brzemienna. I zstało się gdy tam byli, wypełniły się dni, aby porodziła. I porodziła Syna swego pierworodnego, i w pieluchy go powiła, i położyła go we żłobie, przeto iż nie było im miejsca w gospodzie. A pasterze byli w tejsze krainie czujący i strzegący strażej nocnych nad trzodą swą. A oto anjoł Pański stanął wedla ich i jasność Boża rozświeciła je, i bali się bojaźnią wielką. I rzekł im anjoł: „Nie bójcie się, bo oto opowiem wam wesele wielkie, które będzie wszystkimu ludu – bo się narodził wam dziś Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A oto wam (daję) znamię: najdziecie Niemowiątko pieluchami obwinione i położone we żłobie”. I natychmiast zstała się z anjołem wielkość rycerstwa niebieskiego, chwalących Boga i mówiących: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej wolej”.

O WESELU I O DZIWAH, KTÓRE SIĘ TEGO DNIA ZSTAŁY,
A PRZECZ SIĘ PAN W TAKIM UBÓSTWIE NARODZIĆ RACZYŁ

[2] Rozumiem temu dobrze, namilejszy chrześcijanie, że dnia dzisiejszego tak pociesznego a tak sławnego po wszystkim chrześcijaństwie – osobliwego też i wielkim rzeczą przystojnego kazania czekacie. Aleć wiercie mi, na

- Dziwne a niewymowne jest Boże narodzenie. wysławienie tego wesela i tych dziwów, które się dziś zstały, nie ludzkich, ale anielskich języków by potrzeba. Bo kto jest z ziemi, ten ledwie o ziemskich rzeczach, którym przywykł, mówić umie. A bydlęcy człowiek nie może dobrze
- Jan w 3
W 1 do Kor. w 2
Jan w 1
Ezajasz w 53
Rzeczy przeciwne złączyły się przez Narodzenie Pańskie.
Psalm 23
Psalm 103
Porównanie stworzenia z naprawieniem – Adama pierwszego z wtórym.
Jan w 3
Bernat święty
Augustyn
- pojąć duchownych a niebieskich rzeczy, nie rzkąc aby je miał wysłowić. Bo jeśli on miły Jan święty, któremu na świecie między synmi człowieczymi równia nie było ani będzie, zna się być niegodnym, aby rozwiązał rzemyk u nóg Pana tego – i któż tak śmiały będzie, który by się ważył tego rzemyka, to jest tego dziwnego złączenia i spojenia Bóstwa z człowieczeństwem rozwiązać i wykladać je? Narodzenie jego, nie tylko ono przedwieczne z Ojca bez matki, ale i to docześne z Matki bez ojca, kto wysłowić może?
- [3] ¶ Kto to wypowie, jako się tak różne a tak przeciwne rzeczy społem złączyć mogły – iż się przedwieczny zstał docześnie, wiekuisty dzisiejszym, śmiertelnym nieśmiertelny, wielki małuczki, krótkim niezmierny, krewkim namocniejszy, stary młodym, Pan sługą, Stworzyciel stworzeniem, Mądrość głupstwem, Słowo niemownym, Bóg człowiekiem? A co jest dziwniejsza, zstawszy się tym wszystkim, majestatu swego pierwszego niwczym nie naruszył – ale trwając tym
- czym zawsze był, przyjął na się to czym przedtym nie był. A któż wyrozumie, co to jest: iż ten pod szopą leży, którego jest niebo i ziemia, i wszystka jej zupełność; iż te ręce w pieluszki obwijają, które wszystko stworzenie trzymają; iż w jaśleczkach leżeć musi, który roztacza niebo jako skórę; iż nie ma gdzie by skłonił głowę swoją, który założył fundamenty ziemi; iż miejsca nie dostaje temu, który wszelkiemu stworzeniu sprawił i nazaczył miejsce swoje; iż Króla nad królmi i Pana nad pany pałacem jest szopa, złób pokojem, siano łożem, gnój perfumy, dworzanie osieł z wołem! O dziwy, nade wszystkie dziwy!
- [4] ¶ Bóg z początku stworzył był człowieka na wyobrażenie i podobieństwo swoje – a dziś przeciwnym obyczajem, zstał się Bóg na wyobrażenie i podobieństwo nasze. Naonczas w raju udzielił nam był swej Boskiej zacności – a dziś się zstał uczestnikiem tej ludzkiej krewkości. Tam człowiek dla poduszczenia czartowskiego, z pychy chciał być Bogiem – a tu Bóg dla naprawienia naszego, z miłosierdzia zstał się człowiekiem! O miłosierdzie! Bóg zstał się człowiekiem, aby człowieka uczynił Bogiem! Pierwszy Jadam z szczerzej ziemi był ulepiony – a wtóry Jadam z czystego ciała panieńskiego, mocą Ducha Świętego jest sprawiony. Pierwszy Jadam nad przyrodzenie od Boga samego był stworzony – wtóry Jadam nad przyrodzenie tak-że mocą Nawyższego, z żywota panieńskiego jest wywiedziony.
- Bo jako z ciała nic się nie może rodzić, jedno ciało – tak nie mogło Boskie ciało z żywota panieńskiego inaczej wyniść, jedno bez złączenia męskiego; a jeśli się Bóg z człowieka narodzić miał, tedy się nie inaczej, jedno z Panny narodzić miał.
- [5] ¶ Pierwszy Jadam był od Boga uczyniony bez męża i niewiasty – wtóra Jewa z męża bez niewiasty; wszyscy inszy ludzie rodzą się z męża i niewiasty – Chrystus bez męża z Niewiasty, którego narodzenie naprawiło ono troje zepsowane ludzkie prozodzenie. Ale słuszno było, aby się naprawiło przez Niewiastę,

co się było popsowało przez niewiastę. A tak który z Ojca bez matki od wieku narodzony, wszelki dzień stworzył – ten z Matki bez ojca dziś narodzony, dzień dzisiejszy poświęcił; który Boskim swym narodzeniem był niewidomy i nieznamy, zstał się ludzkim narodzeniem swym wszem jawny a widomy, ale przedsię został nieogarniony.

[6] ¶ Czegóż już masz czekać dziwniejszego? Oto Dziecię które się dziś narodziło, Bogiem jest; Matka która je porodziła, przedsię Panną jest; a porożenie, nad przyrodzenie bez boleści jest. Rozświeciła się w nocnych ciemnościach nowa światłość, wielkie wesele z nieba anioł opowiada, wielkość rycerstwa niebieskiego śpiewa, dając chwałę Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom dobrej wolej i pojednanie z Bogiem. Bieżą pastuszkowie i najdują tak jako im anioł objawił – powiedają zaś inszym, dziwiają się wszyscy o tym słuchając. Teć są wdzięczne a pocieszliwe nowiny dzisiejsze, te gody, to wesele na niebie i na ziemi.

Bernat

Suma Ewanjelijj świętej dzisiejszej. Łukasz w 2

[7] ¶ Weselcie się anjeli, wasze upadki już będą naprawione! Weselcie się ludzie, Bóg się zstał człowiekiem! Wesel się Jadamie, oto już przyszedł potomek tobie w raju obiecany! Wesel się Abrahamie, oto już powstało nasienie ono twoje, w którym będą błogosławieni wszyscy narodowie! Wesel się Dawidzie, oto się już narodził w mieście twoim on Król tobie obiecany, który ma usieść na stolcu twoim a królować na wieki! Weselcie się mężowie, oto się Mąż narodził! Weselcie się niewiasty, oto się narodził z Niewiasty! Weselcie się dziateczki, oto się Dzieciątko nam narodziło, oto Synaczek nam jest darowany! Weselcie się panienki, oto Panna porodziła, a porodziwszy panną została! Weselcie się matki, oto Panna matką się zstała! Weselcie się prorocy, oto się już wasze proroctwa spełniły! Weselcie się święci, już przyszedł on od was pożądan! Weselcie się grzeszni, oto już macie tego, który grzeszne zbawia! Weselcie się niewolnicy, przyszedł wasz Odkupiciel! Weselcie się smętni, ten was ma pocieszyć! Weselcie się niemocni, ten was ma uzdrowić! Weselcie się chorzy, ten was ma uleczyć! Radujcie się starzy i młodzi, oto się stary zstał dla nas młodym! Radujcie się mali i wielcy, oto się nawiętszy zstał namniejszym! Radujcie się wszyscy, abo wiem wszystkim jest dany, który się dla wszystkich człowiekiem narodził, Pan miły Jezus Chrystus! Wszystkim wam opowiem to wielkie wesele, które się dziś zstało światu wszystkiemu – iż się nam oto narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym!

Jakie wesele wszystkim stanom przyniosło narodenie Pańskie.

W 1 Moj. w 12

Psalm 131

Jeremiasz w 31

Ezajasz w 9

[8] ¶ Ale aby to duchowne wesele z dziwnego tego narodzenia Pańskiego w nas się tym więcej rozmnożyło, a iżby się nam darmo ten Pan nie narodził – przypatrzmy się z Ewanjelijj świętej temu tak wielkiemu uniżeniu jego, ponieważ się to wszystko dla nauki naszej a dla pożytku naszego zstało.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Jako Pan Bóg dziwnym
zrządzeniem swe
obietnice pełni.

[9] Aczkolwiek Pan Bóg wszechmogący we wszystkich sprawach swoich dziwny jest – a wszakże przy tej osobliwej sprawie narodzenia Syna swego miłego, daleko jest dziwniejszy. Obacz jedno, mój miły chrześcijaninie, jako temu Panu o żadną rzecz nietrudno; przypatrz się dziwnej opatrności Boskiej a jako mądrość jego donosi rzeczy, od końca do końca statecznie bez przekazy – a przedsię wszystko rozrządza miluchno a cichuchno. Chrystus, Pan a Zbawiciel narodowi ludzkiemu obiecany, miał być Drogą naszą, Żywotem i Prawdą, miał nam w świętym żywocie swym okazać wizerunek a sposób żywota pobożnego, a ten się miał narodzić w Betlejem – bo tak o nim Micheasz prorokował: „I ty, Betlejem Efrata, nie jesteś podlejsza między przedniejszemi miastami żydowskiemi, abowiem z ciebie wynidzie Wódz, który będzie rządził i sprawował lud mój izraelski”. Panna lepak, która przez anjelskie zwiastowanie, sprawą Ducha Świętego Syna Bożego już była poczęła, mieszkała w Galilejej w miasteczku Nazaret, nieblizu od Betlejem, które było w judskiej ziemi. Podobieństwo też, żeby ona o tej drodze do Betlejem nigdy była nie myślała, zwłaszcza gdy się już czas przybliżał jej porodzenia – ani by była dopuściła, mając po woli wszystkie potrzeby, tak wiele ucierpieć Dzieciąteczku swemu. Ale Pan Bóg, który jest prawdziwy w każdym słówku swoim a bez przygany w każdej sprawie swojej, znalazł obyczaj bardzo snadny, którym obyczajem i proroctwa spełnił, i Pannie wszystkim wczas odjął, i nam w Synie swym skoro z początku dziwną lekcją, nauką i przykład wszelakiego ubóstwa, pokory, cierpliwości i posłuszeństwa pokazał.

Micheasz w 5

Psalms 144

Dziwna sprawa Pańska
około jego narodzenia.

W Przypo. w 21

[10] ¶ Abowiem ten, który serca królewskie ma w ręce swojej, dotknął serca cesarza Oktawijana Augusta, aby rozkazał popisać wszystkim świat; i tak się stało – wyszedł dekret od cesarza, któremu wszyscy dosyć czyniąc, schodzili się na wyznanie albo na popis, każdy do miasta swego głównego. Zatem też i Józef z Panną sobie poślubioną, a Płodem niebieskim bez ciężkości ociążoną, jako urzędowi posłuszny, wezbrał się do miasta głównego powiatu swego judskiego, które zwano Betlejem – a to dlatego, iż był z pokolenia Juda, a z narodu Dawidowego, z którego wyńść miał Mesyjasz on obiecany. Bo wszytka żydowska ziemia rozdzielona była na dwanaście powiatów, wedle dwanaście pokolenia synów Jakubowych. A każdy powiat miał miasto swe przedniejsze, do którego się wszyscy na pospolite sprawy albo na sejmiki powiatowe schodzili – także powiat judski obrał był sobie na te sprawy Betlejem, dla pamiątki króla Dawida, który był z miasta onego. Tać była przyczyna, czemu natenczas Józef z Panną Maryją w mieście Betlejem stawić się musiał. Ale w tym był Pan Bóg przejrzał coś więtszego, aby się tym obyczajem obietnice jego, przez proroki objawione, spełniły.

Jozue w 13

W 1 Księ[dze]
Mojżesz[wo] w 49

[11] ¶ Patrzajże, jako na tej drodze one wielkie proroctwa już dochodzą. Obiecał był Pan Bóg przez Jakuba patryjarchę, iż nie miało wyńść sceptrum

albo królestwo z pokolenia Juda i nie miał ustać Wódz z plemienia jego, aźby przyszedł on obiecany Mesyjasz. Otóż tu słyszysz, iż Żydowie wszyscy już byli pany swe przyrodzone utracili, już byli pod mocą cudzego pana, cesarza rzymskiego, któremu oto posłuszni być musieli i starostom jego. A tak już się wypełnił on czas obiecany, już się Mesyjasz w Żydostwie zjawić miał – który iż miał być Królem nie walecznym, ale spokojnym, a iż się królestwo jego rozszerzyć i rozmnożyć miało, a pokojowi końca być nie miało, przeto się w tym wielkim pokoju narodzić raczył, prawie natenczas, kiedy popisowano wszystkim świat – to znać dając, iż on jako Pan wszystkiego stworzenia, wszystkim świat pod swą moc a pod jedną wiarę poddać miał; a wywróciwszy wszystkie królestwa świata tego, królestwo i monarchiją swoją rozszerzyć miał. Abowiem on jest Kamieniem onym, o którym Danijel prorokował, który będąc odcięty z góry bez rąk (to jest, narodziwszy się z Panny, sprawą Ducha Świętego, bez złączenia męskiego), miał rozbić i zetrzeć słup on wielki, który cztery przedniejsze monarchije albo królestwa świata tego znamionował, a sam miał urósć górą wielką a wszystkę ziemię napełnić. Co już widzimy na oko, iż się tak zastało. Abowiem ustały one sławne królestwa asyryjskie, perskie, greckie i rzymskie. Gdzie dziś Aleksander on Wielki? Gdzie Rzymianie sławni? Gdzie Augustus cesarz, o którym poetowie śpiewali, iż królestwo swoje miał rościągnąć od morza do morza, a sławę swą wywyższyć aż pod niebiosą? Na którego rozkazanie wszystkim świat popisowano, ten się już dawno w proch obrócił; któremu mały był wszystkim świat, teraz boję się, że mu ciasno w piekle – może tego Augustusa teraz Angustusem, to jest ciasnym, szerokiego nazwać. Cóż mu pomogło państwo świata tego? Co mu pomogły tytuły? Co szczęście nędznego żywota tego, gdy-ż on nie poznał Pana swego, tego to niebieskiego Króla? Który się za jego czasu i pod zwierzchnością i posłuszeństwem jego narodzić raczył, którego królestwa końca nigdy nie będzie, którego panowanie inszemu ludowi nie będzie dano, na którego imię teraz klęka wszelakie kolano, i tych co w niebie, i tych co na ziemi, i tych co w piekle, któremu służy i ten popis wszystkiego świata.

Ezajasz w 9

Przec się czasu pokoju
Pan narodzić raczył.

Królestwa świata
tego nie są trwałe.

Łukasz w 1

Do Filip. w 2

[12] ¶ O chrześcijaninie, jakożes winien wdzięczen być Panu twemu za tak wielkie dobrodziejstwo! Błogosławione oczy twoje, które widzą to, czego ani królowie, ani książęta one wielkie oglądać nie mogły! Ty już znasz przez wiarę Pana tego, dziś tobie narodzonego, którego oni nie poznali – którego poznanie żywot wieczny jest i zbawienie nasze. To poznanie i przyjęcie Pana tego, któregoś się ty zastał uczestnikiem, droższe jest niż państwo Augustusowe, niż wszystkie skarby i wszystka możność świata tego. Trzymajże się Pana tego, chcesz li żyć na wieki; a poznawszy go przez wiarę, naśladujże go uczynkami i pobożnością żywota chrześcijańskiego, abyś był prawym uczniem i sługą jego, a potem uczestnikiem królestwa jego. Abowiem on chce, gdzie sam jest, aby też tam był i sługa jego.

Lada chrześcijanin
szczęśliwszy
nad cesarza.

Mateusz w 13

Jan w 17

Czemu się Pan
popisać dać raczył.

[13] ¶ Dlategoć się dziś, jako i inszy poddani, dał popisać, aby ciebie wybawił od popisu czartowskiego, który jest poborcą świata tego, wyciągając od nas okrutnie długi one swoje, śmierci i potępienia, w którechmy byli wpadli przez grzech – jako i Ezajasz prorok był powiedział, iż to Dzieciątko nowonarodzone jarzmo ciężkości naszych i różgę ramienia naszego, i sceptrum tego poborce naszego miało złomić i zwyciężyć. Zstał się tedy poddany Zakonowi, aby nas, cochmy pod Zakonem byli, wyswobodził. A będąc Panem wszystkiego świata, zstał się niewolnikiem, aby nas, niewolniki czartowskie, wolnymi uczynił.

Ezajasz w 9

Czemu się Pan
w gościńcu na drodze
narodzić raczył.

[14] ¶ A jeśli mię spytasz, czemu się twój Pan na drodze a w gościnie narodzić raczył – tedyć tak na to odpowiem, iż to Pan dlatego uczynił, aby tobie człowiecze przykład sam z siebie okazał, iż eś i ty gościem a podróżnym jest na tym świecie, a iż tu miejsca trwałego ani mieszkania wiecznego mieć nie możesz, ale się masz śpieszyć do onej wiecznej ojczyzny twojej, a szukać jej ze wszelką pilnością. A tak przyszedł nasz miły Pan do tych gości i sam się zstał gościem – aby nas z gości i cudzoziemców obywatelmi niebieskimi, mieszczany świętych i domownicy swymi poczynił. Abowiem my, którzychmy byli odsadzeni od narodu izraelskiego i wydzieleni od testamentu obietnic Pańskich, nie mając żadnej nadzieje i Boga nie znając na świecie, zstaliśmy się już teraz dziedzicami testamentu; a którzychmy byli od niego daleko, teraz przez Chrysta Pana zstaliśmy się jemu bliscy przez krew jego.

Piotr w 1, kap. 2

Do Efez. w 2

[15] ¶ Lecz tego tak zacnego daru a dobrodziejstwa Bożego żaden nie rozumie, jedno który wnidzie do tego gościńca a obaczy, iż jest pielgrzymem na tym świecie. A którzy lepak tak na świecie żywą, jakoby tu wiecznie żyć mieli, cić niedobrze żywą – ponieważ to wygnanie za ojczyznę sobie poczytając, ojczyzny prawdziwej nie szukają; i nie znają gościńca tego, w którym Syn Panny Maryjej we żłobie leży. Przetoż mój miły bracie, obierz sobie tę gospodę, w której się nam to Dzieciątko narodziło a Synaczek jest nam dany – Synaczek malutki, a Bóg wielki. Nawiedzaj często ten gościniec – bo inaczej nie zrozumiesz, jako wielki jest oto ten, który przyszedł aby narody zbawił. Abowiem nie insza jest przyczyna, czemu ludzie tych rzeczy tak dziwnych i tak znamienitych nie uważają, albo czemu w nich smaku nie czują, jedno ta iż się tak tej ziemie chycili, tak się wnurzyli w te docześne sprawy, jakoby to własne a wieczne ich miejsce było – a przetoż słodkości tych tajemnic Boskich skosztować nie umieją.

Ezajasz w 9

Psalm w 45

[16] ¶ Bo koniecznie trzeba się uspokoić, trzeba odpocząnąć (jako Dawid mówi) temu kto chce widzieć, jako jest słodki Pan Bóg. Ale my słowie czasu nie mamy na rozmyślanie tych rzeczy, które jednak dla nas spuszczone są z nieba. O wielka niewdzięczności nasza! Jako cię nie wstyd mój miły bracie, który się chrześcijaninem zowiesz, który wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, narodzonego z Panny, w stajni a we żłobie dla nas położonego, nie uważać pilnie tak dziwnych rzeczy? Nie myśleć o nich doma, w gościnie, we dnie, w nocy, z sobą, z swymi

i z obcymi o nich nie mówić? Jakoż będzie śmiał chrześcijanin przynamniej przez te Święta, mieć co inszego w uścich swoich, jedno Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, w Betlejem judskim z Panny narodzonego, w pieluszki powitego, w jasłeczkach położonego? Jako nie będzie z wielką wdzięcznością powtarzał tych trzech słówek: „Bóg zstał się człowiekiem”?

CZĘŚĆ WTÓRA

[17] ¶ Przypatrz się jeszcze, czemu się twój Pan zimie, a czemu w nocy narodził raczył? Cóż mniemasz, iż się to z przygody zstało, że takie niewczasy ucierpiał? Że się w tę niepogodę i w nocnych ciemnościach urodził ten, którego jest lato i zima, dzień i noc? Insze dziatki nie mogą sobie obrać czasu ani miejsca narodzenia swego, ponieważ ani rozumu, ani siły żadnej nie mają – ale Chrystus, bracie miły, acz-ci był człowiekiem, ale był na początku u Boga i był Bogiem, z tąż, co i teraz mocą i mądrością, ponieważ jest Bożą Mądrością i Siłą. A przedsię oto gdy się miał narodzić Syn Boży, na którego wolej było obrać sobie czas, który by raczył, tedy obrał takowy, który jest przykrzejszy, zwłaszcza Dzieciąteczku małemu, a ubogiej Matki Synowi, która ledwie miała pieluszki ku ogarnieniu, a żłób ku położeniu. A w tak wielkiej potrzebie, nie słyszę aby szuby jakie albo kozuchy wspomniano. „Pierwszy Adam w kozuchu chodził, ale wtóry w pieluszkach leży. Nie jest taki zwyczaj świata tego (Bernat święty mówi), alboć się ten myli, albo więc świat błędzi – ale rzecz niepodobna, aby się Boska mądrość omylić miała; słusznie tedy mądrość cielesna śmiercią jest nazwana, ponieważ jest nieprzyjaciółką Bożą; słusznie rozum świata tego głupstwem zostać musi”. Bo jakoż to inaczej rozumieć? Oto Chrystus, który się omylić nie może, obiera to co jest ciała przykrzejszego. To tedy tak i nam lepiej, tak pożyteczniej, tak i my obierać mamy. A ktokolwiek co inszego uczy albo radzi, tego jako zdrajce i zwodnika warować się mamy.

Czemu się zimie narodził raczył.

Bernat święty

W 1 do Kor. w 3

Pan pokuty, ostrości a cierpliwości swym przykładem uczy.

[18] ¶ Nadto jeszcze i w nocy się narodził raczył. A gdzież są owi, którzy się tak niewstydliwie okazują, którzy się z leda czego wynoszą i przechwalają? Oto Chrystus obiera, co nam rozumie być pożyteczniejszego – a wy wybieracie, co on odrzuca! Któż tu roztropniejszy? Czyj rozsądek lepszy? Czyj wyrok jest zdrowszy? Zaż nie wiesz że to jest ono Dzieciątko, o którym tak Ezajasz prorokował, iż miała Panna począć i porodzić Syna, a miano nazwać imię jego Emanuel, to jest, Pan Bóg z nami, a ten miał umieć odrzucić co złe, a obrać co dobre? Otóż już widzisz co obiera – obiera pokorę, obiera ubóstwo, obiera cierpliwość, obiera posłuszeństwo. Abowiem w gościńcu, na drodze, czyniąc dosyć rozkazaniu cesarskiemu, w niewymownej pokorze, w tak wielkim ubóstwie i cierpliwości narodzić się raczył – aby tobie skoro na początku przykład i drogę ukazał, którą masz przyść do nieba.

Przech się w nocy narodził.

Bernat święty

Ezajasz w 7

Co raczej obiera mądrość Boska.

Czymechmy zginęli,
a czymechmy zaś
naprawieni.

[19] ¶ Bo jako pierwszy człowiek Jadam, chcąc być panem i Bogu podobnym, przez pychę, rozkosz i nieposłuszeństwo wypadł z raju i z sobą nas wszystkich zatracił – tak wtóry ten Jadam, Zbawiciel nasz Pan Jezus Chrystus, przez uniżenie swoje, przez cierpliwość a posłuszeństwo swoje drogę nam do raju zaś naprawił, jeśli będziemy naśladować tropów jego a jeśli chcemy z nim co ucierpieć, abychmy społecznej chwały z nim dostali. O czym i Paweł święty tak napisał: „Uniżył sam siebie, zstał się posłusznym Bogu Ojcu (oto masz pokorę, ubóstwo i posłuszeństwo) aż do śmierci, a do śmierci krzyżowej” – oto cierpliwość wielka. A Piotr święty lepak powiada: „Chrystus ucierpiał za was, wam przykład zostawując, abyście naśladowali tropów jego”. „Jam jest (mówi Pan) Droga, Prawda i Żywot”. Trzymajcie się, mój miły bracie, tej drogi, a nie zabłądzisz; trzymaj się tej prawdy, a nie daj się zwodzić; trzymaj się tego żywota, a nigdy nie umrzesz. Oto Pan twój pierwaj się zstał posłusznym, niżli się narodził, oto wielkie niewczasy dobrowolnie cierpi, oto we żłobie a w ciemnościach leży, nic się nie wynosi, nie przechwała się ani chlubi – alic go anioł oznajmuje, alic go chwali wielkość rycerstwa niebieskiego. Tak-że i ty, który Pana Chrysta naśladujesz, jeśli co masz albo umiesz dobrego, nie chciejże się z tym okazować, ale owszem zakrywaj skarb naleziony. Staraj się aby cię nie znano i za nic nie miano – niech cię cudze usta chwalą, a twoje niech milczą.

Do Rzym. w 8

Do Filip. w 2

Piotr w 1, kap. 2

Jan w 14

W Przypo. 27

Czemu w stajni.

Psalm 49

[20] ¶ Jeszcze nadto i w stajni się narodził, i we żłobie był położony, ten który o sobie mówi, iż „mój jest okrąg świata tego i wszystka zupełność jego”. A czemuż stajnią obrał? Jedno aby podeptał chwałę omylnego świata tego, aby potępił marności jego. Jeszcze ni słówka nie mówi, a już wszystkie rzeczy, co się około niego dzieją, każą, uczą, wołają, i same członki dziecińskie nie milczą – ale we wszystkim niezdrawy rozsądek a nałóg szkodliwy świata tego osądzają, depcą, psują i potępiają. Bo gdyby dano obierać, któż by nie wołał obrać ciała dorosłego i lat rozumnych aniżli dziecinnych? O mądrości, mądrości, która teraz wychodzisz z skrytości! O zaiste wcielona a przykryta mądrości! Zaż to Dzieciątko nie jest, które umie złe odrzucać, a obierać dobre? Zła tedy jest rozkosz cielesna, a dobra cierpliwość i utrapienie – ponieważ to obiera, a ono odrzuca to Dzieciątko mądre, to Słowo niemowne.

Czemu we żłobie.

Psalm 48

Czemu w Betlejem.

[21] ¶ A we żłobie lepak dlaczego był położony? Iż o człowiecze napisano było, że człowiek gdy we czci był, nie rozumiał temu, nie umiał używać szczęścia swego, przyrównan jest bydłom i stał się im podobny. Wiedząc tedy ten nasz miły Pan, iż do bydła zstąpił, chciał we żłobie leżeć, a zstał się bydłu za pokarm, któremu we żłobie obrok dają; który obrok iż pospolicie siano bywa, a wszelkie ciało sianem Ezajasz zowie, przetoć się Słowo ciałem, to jest sianem zstało i we żłobie jest położone, aby było pokarmem bydła tego, które pierwszego kształtu i pierwszej zacności chce dostąpić. Przetoć się i w Betlejem raczył narodzić, które się wyklada ‘dom chlebowy’, iż się w nim zjawić miał on chleb anielski, który z nieba zstąpił i daje żywot światu, zstawszy się pokarmem bydłu temu.

Przetoć Betlejem drugim imieniem Efrata zwano, to jest ‘płodną ziemią’, ponieważ ona miała z siebie wypuścić tego Zbawiciela. O jakież to dziwne a święte jasłeczka! O jaki żłób ślachtetny, w którym ono wieczne Słowo, ciałem się zstawił, chciało być położone! Bo póki ono było na początku u Boga, tedy mieszkało w światłości, do której żadnego przystępu nie było; przetoż go też tam żaden dosięć nie mógł. Abowiem kto może doścignąć zmysłu Bożego? Albo kto był poradcą jego? Cieleśny człowiek nie mógł wyrozumieć tak wysokich a duchownych rzeczy; ale już teraz niech wyrozumie i cieleśny – bo się Słowo już ciałem zstało. Jeśliś nic oprócz ciała słuchać nie chciał, oto już Słowo jest ciałem – słuchajże go już aby w ciebie. O nędzny człowiecze, otoć jest w ciebie wystawiona mądrość ona, przedtym nieznaną, otoć już wychodzi z skrytości a prawie wchodzi w cieleśne oczy twoje. Otoć już cieleśne, że tak rzekę, kazanie czyni: wiaruj się rozkoszy – boć śmierć u jej fortki stoi; czyń pokutę – boć się przez nią przybliży królestwo Boże. Toć tobie każe oto ta stajnia, toć przypominają jasłeczka, toć członki dziecińskie jawnie przepowiadają, tego cię ły i płkanie tego Króla uczą.

Jan w 1

Ezajasz w 40

W 1 do Kor. w 2

Mateusz w 3

[22] ¶ Tu, tu niechaj przystąpi ono bydło głupie, które na taką mądrość Boską, na tę opatrność jego, na tę tak jasną naukę jego jeszcze rozumu nie ma. Jako wy, zowiąc się chrześcijany, rzeczy tak przeciwnych nauce i przykładom Chrystusowym śmiecie naśladować? Na co wam owe kosztowne gmachy a szalone budowania, które wystawiacie? Na co rozliczne wymyślne potrawy bez końca, bez miary? Czemu zaniechawszy a wypędziwszy Chrysta Pana (którego w ubogiej braciej jego wielki niedostatek cierpieć widzicie), próżne owe nakłady na zbytki wasze czynicie? A więc to jest być chrześcijaninem? Nigdy spraw Chrystusowych nie naśladować, a jego nauce i żywotowi sprawami swymi zawżdy się sprzeciwiać? Przypatrzcie się, proszę, żłobowi temu. Oglądajcie i wy, niewiasty, gdzie i jako Król nad królmi, Pan nad pany leży, a wstydajcie się próżnych a szkodliwych utrat waszych, na pompy, na stroje, na bryże – zaż was tego Pańskie gody uczą? Zaż tu jawnie na zbytki wasze nie wołają? Zaż was już nie potępiają? A jeśli was ten tak znamienity przykład nic nie obrusza, który i samo niebo ku podziwieniu przywodzi, jeśli tak wysoka dobroć i ludzkość Boża serca waszego nie dotyka, jeśli się Dzieciąteczka tego nic nie strachacie – wspomnicie wżdy sobie na dzień ostateczny, kiedy w chwale Ojca swego, anielskimi zastępy otoczony Sędzia wszystkiego świata, waszą niewdzięczność wam na oczy wyrzucać będzie. Co mu naonczas odpowiecie, kiedy wam to ubóstwo, to uniżenie swoje, do którego się dla was spuścić raczył, będzie przypominał? Za któreście wy mu jedno pychę, jedno hardość, jedno niewdzięczność oddawali? Teraz, teraz to u siebie pilnie uważajcie, jeśli nie chcecie aby te niewymowne dobrodziejstwa, na zbawienie wasze okazane, za waszą złą sprawą wam się na zatracenie nie obróciły.

Pańskie uniżenie potępia pychę i pompy świata tego.

[23] ¶ A tak nie bądźmy, dla Boga, już więcej tym bydłem głupim! „Oto poznał wół Dobrodzieja swego i osieł poznał żłób Pana swego” – a chrześcijanie

Ezajasz w 1

Jako mamy być
wdzięczni Pańskiego
narodzenia.

Psalm 72

Łukasz w 2

U których Pan
Chrystus miejsca
nie znajduje.

go poznać nie mają? Ogrzewali oni i służyli jako mogli Panu swemu – a my go w tym żłobie położonego ustawicznym rozmyślaniem nawiedzać, jemu służyć, jego w ubogiej braciej jego ogrzewać i wspomagać nie mamy? Nie bądźmy, dla Boga, tak sprostni a szaleni, ale się starajmy, abychmy się zostali z bydła głupiego, bydłatkami rozumnymi. Jakim był Dawid prorok, który mówił: „Zstałem się Panie u ciebie, jako bydłatko, a ja zawsze przy tobie”. Co się stanie, gdy te chwalebne jasełeczka z wdzięcznością nawiedzać będziemy, gdy te święte sprawy i nauki jego (jako Panna Maryja czyniła) zachowamy w sercach naszych, a tego pokarmu, który w tym żłobie jest położony a nam nagotowany, ustawicznie jako czyste zwierzęta używać będziemy, tak długo aż przezeń w mężu doskonałe porościmy.

[24] ¶ Ale, ach niestetyż, na wielką niewdzięczność narodu ludzkiego! Przyszedł Pan do ludzi, a nie znalazł miejsca w gospodzie, w stajni odpocząć musiał! O, co i dziś takich niewdzięczników, u których łotrowi, pochlebcy, zwodnikowi, obmówcy, pijanicy i nierządnicy wnet miejsce być musi – a Chrystus go mieć u nich nie może! Co takich na świecie, którzy w gospodzie serca swego wszelkim myślą pysznym, łakomym, nieczystym, nierządnym miejsce natychmiast uczynią – a Chrystusowi, to jest myślą pobożnym i dobrodziejstw Pańskim, żadnego miejsca nie zostawują! Światu, ciału, czartowi, głównym nieprzyjaciółom naszym zawždy plac u siebie dawamy – a Panu go, Zbawicielowi naszemu, wypowiadamy! O jako często kołace u fortki serca naszego, a my mu otworzyć nie chcemy! Czyniąc gwoli nieprzyjaciółom zbawienia naszego, którzy wszystko serce nasze zastąpili i posiadli na pewne zatracenie nasze!

Jakim Pan Chrystus
objawia wesele wielkie.

W Przypo. w 3

[25] ¶ Tkni się jedno sam każdy, a obaczysz, jeśli to tak nie jest a jeśli nieprawda, iż i po dziś dzień u nas Syn Boży nie ma gdzie by skłonił głowę swoją. Przeto patrzaj jakim być masz, jeśli się chcesz zstać uczestnikiem tego wesela, które się dnia dzisiejszego zjawiło. Abowiem nie królowie, nie wielcy stanowie, nie ci co pasą sami siebie, a o swe owieczki mało dbają, którzy natenczas beśpiecznie spali w zbytkach swoich, zostali się uczestnikami tej wdzięcznej nowiny – ale czujni pastuszkowie, którzy pilnie strzegli przez całą noc trzody swojej. Widzisz jako ono prawda, co Pismo powie, iż z takowymi niewinnymi prostaczkami Pan Bóg towarzystwo miewa, i z tymi rad rozmawia, którzy w prostocie a w niewinności swej żywiąc, nie znają zdrady świata tego, jedno urzędu swego z pilnością przystzegają.

Każdy jest pasterzem
swych poddanych.

[26] ¶ Zstańże się i ty takim niewinnym prostaczką, a porzuciwszy wszystkie marności, praktyki i zdrady obłądnego świata tego, bądź pilen powołania swego, a zstaniesz się bez pochyby uczestnikiem wesela tego. Bo jeśli się pilnie przypatrzysz, najdziesz żeś i ty pasterzem jest poddanych, czeladki i dziełek twoich; których jeśli pilnie doglądasz, jeśli je tak sprawujesz, aby pobożnie a cnotliwie na tym świecie żyli, tedy dobrze pasiesz owce swoje. A jeśli nikogo inszego pod sobą nie masz, tedy przynamniej masz duszę swoją, masz trzodę

zmysłów i chęci twoich, którycheś strzec powinien, doglądając pilnie serca twego, z którego śmierć i żywot pochodzi: odwracając oczy twe, aby na świeckie marności nie patrzyły; zagradzając cierniem uszy twoje, aby rzeczy nieuczciwych, aby obmów i pochlebstwa nie słuchały; powściągając języka, brzucha i inszych członków i namiętności twoich, aby z Bożego przykazania nic nie występowały. W tej prostocie a niewinności żywiąc, a urzędowi swemu dosyć czyniąc, będziesz tym szczęśliwym pasterzem a będziesz oświecony tą światłością z nieba, i będziesz uczestnikiem wesela niebieskiego i wdzięcznego onego śpiewania anjelskiego. Eklezjast. w 28

[27] ¶ Bądźże wdzięczen, mój miły człowiecze, tego tak wielkiego dobrodziejstwa Pana a Zbawiciela swego, który się dziś tobie narodził dla zbawienia twego. Bo gdyby cię kto albo z niewolej tureckiej wykupił, albo od haniebnej śmierci wybawił, zda mi się żebyś mu za to wszelaką wdzięczność pokazywał, tak żebyś mu do swej śmierci służył. O jakoż to słuszniej masz czynić Panu temu, który cię nie z tego docześniego więzienia, ale z onej ciężkiej niewolej czartowskiej wyswobodził, który cię z ciemności grzechu wyprowadził, a od wiecznej śmierci swoją krwią odkupił. Jakoż się nie masz rozkochać a rozradować z przyścia tak wdzięcznego gościa, a z narodzenia Króla tego, Pana a Zbawiciela twego? Jakoż mu za to wiecznie służyć nie masz, żyjąc już nie więcej gwolej sobie, ale gwolej temu, który dla ciebie majestat Ojcowski opuściwszy, a wyniszczywszy sam siebie, został się niewolnikiem, aby cię wykupił; został się poddanym, aby cię wyzwolił; dał się popisać, aby cię wpisał w niebieskie księgi swoje; umarł, aby cię ożywił; cierpiał, abyś się ty w nim wiecznie weselił; przyjął na się winy twe, aby cię niewinnością a sprawiedliwością swą obdarzył. Przetoż dziś anjołowie śpiewają: „Chwała bądź Bogu na wysokości, a na ziemi pokój i pojednanie ludziom dobrej wolej”. Do Filip. w 2

SUMA TEGO KAZANIA

[28] A tu już w tej to nauce naprzód obaczać mamy, jakie dziwy a jako wielkie I wesele zostało się tego dnia wszystkiemu światu, którego Bóg zstawszy się człowiekiem, z Panny się narodzić bez boleści raczył, a jej panieństwa nic nie naruszył. Drugie obaczyć mamy, jako wielka jest opatrność Boża, a jako on snadnie II swe obietnice i prorocтва niespodziewanym obyczajem wypełnił. Trzecie obaczyć mamy, iż dlatego Pan Chrystus Matce swojej wszytek wczas odjąć, a sam III wszelakiego niewczasu w narodzeniu swym użyć raczył, aby nam skoro z początku sam z siebie przykład wszelakiego posłuszeństwa, ubóstwa, pokory i cierpliwości zostawił; czego on potym słowy swymi świętymi i żywotem swym aż do śmierci uczył. Czwarte baczyć mamy, iż się na drodze w gościnie narodził, IV aby te którzy są ga gośćmi na tym świecie, mieszczany niebieskimi uczynił; we

v żłobie był położon, aby głupie bydłęta do niego przystęp miały, a tak zacnego pokarmu niebieskiego pożywały. Piąte, mamy się starać, abychmy byli tym pasterzom podobni, w prostocie a w niewinności bez wszelakiej zdrady żyjąc na tym świecie, a urzędu każdy swego pilnie doglądając, a sprawując dobrze zmysły i namiętności swoje.

[29] ¶ Bądźże tobie dzięka, cześć i chwała na wysokości wieczna, Panie Boże Ojcze niebieski, który z nieogarnionej dobroci twojej a z niezmiernego miłosierdzia, Syna twego namilejszego raczyłeś dnia dzisiejszego zesłać, dla zbawienia naszego, na niskości świata tego; który przyjąwszy nasze człowieczeństwo, tak wysoce ozdobił i osłachcił naturę naszą, i drogę prostą do nieba nam okazał! Raczzę nam dać przez tegoż nowo narodzonego Syna twego, abychmy zawsze wdzięczni będąc tak wielkiego dobrodziejstwa jego, chodzili przykładem świętego żywota jego naśladowując pokory, cichości, cierpliwości, ubóstwa i posłuszeństwa jego; a nade wszystko miłując tego, który nas tak pierwej umiłował, iż też przenaświętsze ciało swoje, które dla nas przyjął, za nas wydać na wszystkie męki i niewczasy raczył. Uczynźże nas uczestniki onego wesela niebieskiego, a daj abychmy byli prawymi pasterzami, w prostocie a w niewinności żywiąc na tym świecie, czując zawsze ku czynieniu wolej twojej świętej. Aby stąd tobie ustawiczna rosła cześć i chwała w niebie, a nam na ziemi pokój i łaska twoja, który żywiesz, królujesz na wiek wiekom. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Jakub Wujek, *Postylle katolycznej o świętych część pierwsza ozimia, w której się zamykają kazania na święta Panny Maryjej, apostołów, męczenników i innych świętych, których święta Kościół zwykł obchodzić począwszy od adwentu, aż do św. Jana Krzyciela*, [w:] *Postilla catholica, to jest Kazania na Ewangelije niedzielne i odświętne przez cały rok, według wykładu samego prawdziwego Kościoła świętego powszechnego, teraz znowu przejrzana i poprawiona [...] przez D. Jakuba Wujka z Wągrowca [...]*, Drukarnia Siebeneicherowa, Kraków 1584, s. 42–51 [drugiej paginacji].

NOTA BIOGRAFICZNA

JAKUB WUJEK (1541–1597) – jezuita, pisarz i tłumacz Pisma Świętego na język polski. Urodził się w Wągrowcu w rodzinie mieszczańskiej; naukę pobierał najpierw w szkole przyklasztornej cystersów, potem we Wrocławiu, a następnie od 1558 w Akademii Krakowskiej, gdzie rok później otrzymał tytuł bakałarza sztuk wyzwolonych. Z powodu zarazy opuścił Kraków i wyjechał na dwór biskupa kujawskiego Jakuba Uchańskiego, gdzie nauczał w szkole pałacowej, następnie z jego bratankami udał się do Wiednia, tam kontynuował studia i w 1564 został magistrem filozofii. Rok później w Rzymie wstąpił do jezuitów i rozpoczął naukę teologii oraz języka hebrajskiego. Po powrocie do Polski w 1571 przyjął święcenia kapłańskie i pełnił rozmaite funkcje zakonne w Pułtusku, Poznaniu, Wilnie (tu w latach 1578–1580 ponadto był rektorem Akademii Wileńskiej), Koloszwarcze, Białogrodzie i Krakowie. W 1584 został wybrany prokuratorem w sprawie polskiego przekładu Biblii. Otrzymał od papieża Grzegorza XIII zgodę, poświęcił się temu dziełu, które ukazało się drukiem w 1599, już po śmierci autora. Ostatnie lata życia spędził w Krakowie, gdzie też został pochowany w kościele św. Barbary. Jego spuścizna literacka, oprócz wielkopomnego tłumaczenia Biblii, obejmuje ponadto pomniejszych traktaty i przekłady oraz dwa zbiory kazań, tzw. *Postyllę większą* (*Postilla catholica, to jest Kazania na każdą niedzielę i na każde święto przez cały rok*, cz. 1–2, Kraków 1573, cz. 3, *Postylle katolycznej część trzecia [...]*, Kraków 1575) oraz tzw. *Postyllę mniejszą* (*Postylle mniejszej część pierwsza ozimia, to jest krótkie kazania albo wykłady Ewangelijnej na każdą niedzielę i na każde święto. Postylle mniejszej część wtóra letnia*, Poznań 1579–1580).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: D. Bieńkowska, *O kształtowaniu się języka tekstów ewangelicznych w przekładzie Jakuba Wujka (Różnice między Postyllą a Nowym Testamentem)*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 38 (1993), s. 5–14; D. Bieńkowska, *O osobliwościach leksykalnych w postyllach ks. Jakuba Wujka*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 43 (1998), s. 5–14; M. Inglot, *Jakub Wujek*, Kraków 2001; M. Kuran, *Retoryka jako narzędzie perswazji w postylografii polskiej XVI wieku. Na przykładzie Postylli katolicznej Jakuba Wujka*, Łódź 2007; D. Kuźmina, *Jakub Wujek (1541–1597) – pisarz, tłumacz i misjonarz*, Warszawa 2004; K. Panuś, *Jakub Wujek i jego postylle*, „Materiały Homiletyczne” 2001 nr 191, s. 85–94; J. Starnawski, *Odwolania do pogańskich autorów starożytnych w Postylli katolickiej Jakuba Wujka (1573)*, [w:] idem, *Wieki średnie i wiek renesansowy. Studia*, Łódź 1996, s. 444–449; J. Starnawski, *Postylla Wujka wobec Postylli Reja*, [w:] idem, *Wieki średnie i wiek renesansowy. Studia*, Łódź 1996, s. 154–182; *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. 4, Warszawa 1983, s. 469–478 (H. E. Wyczawski).

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Ewangelija, która jest napisana u Łukasza świętego w wtórym rozdział[eniu] –*
Łk 2, 1–14.

- [1] *zową Betlejem* – por. Mi 5, 1.

czujący – czuwający.

- [2] *Bo kto jest z ziemi* – J 3, 31.

nie rzkąc – nie mówiąc; od czasownika „rzec”.

A bydlęcy człowiek... – Biblia Tysiąclecia: „A człowiek cielesny nie pojmuje tego, co jest z Ducha Bożego” (1 Kor 2, 14).

jeśli on miły Jan święty – Jan Chrzciciel (J 1, 27).

i któż tak śmiały będzie – w przekładzie Wujka przywołany werset brzmi „Kto uwierzył słuchowi naszemu?” i opatrzony jest przypisem: „Temu, co od nas słyszy” (Iz 53, 1).

- [3] *A któż wyrozumie, co to jest* – por. „Któż wstąpi na górę Pańską, albo kto będzie stał na świętym miejscu jego?” (Ps 24 [23], 3).

roztacza niebo jako skórę – Ps 104 (103), 2.

- [4] *krewości* – słabości, niedoskonałości.

z poduszczenia – z namowy do złego, z podżegania.

jedno – jedynie.

jako z ciała nic się nie może rodzić... – J 3, 6.

Bernat św. – św. Bernard z Clairvaux (1090–1153), cysters, doktor Kościoła, filozof, uznawany za jednego z największych piewców Matki Bożej; jej dziewiczemu porodzeniu Jezusa poświęcił wiele miejsca w III i IV Kazaniu na Wigilię Bożego Narodzenia (*In Vigilia natiuitatis Domini*, PL 183, 99–101). Jakub Wujek posiłkował się kazaniem św. Bernarda i św. Augustyna, tworząc niniejsze kazanie, do swej postylli dołączył również przekłady kazań: *Na dzień Bożego Narodzenia króciuchne kazanie Biernata świętego na te słowa: „Jezus Chrystus, Syn Boży, narodził się w Betlejem Juda”* (przekład *Sermonis I in Vigilia Natiuitatis Domini*) oraz niegdyś przypisywane św. Augustynowi *Krótkie kazanie Augustyna świętego o prawym Bóstwie Syna Bożego i Ducha Świętego naprzeciwko arryjanom [...] o Bóstwie a przedwieczności Syna Bożego i Ducha Świętego opacznie trzymającym* – przekład *Sermonis CCXXXIV de Fide catholica*, [w:] *Sancti Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi Opera omnia. Post Lovaniensium Theologorum recensionem castigata* [...], t. 5.2, Parisii 1865, kol. 2176–2180 (Patrologiae Cursus Completus. Series Latina, 37).

- [5] *troje zepsowane ludzkie porodzenie* – św. Augustyn z Hippony (354–430) wymienia cztery sposoby rodzenia znane ludzkości (*aut sine matre, ut Eva; aut sine patre et matre, ut Adam; aut ex patre et matre, ut homines; aut sine patre ex matre tantum, ut Christus*) w zbiorze *Ad fratres in eremo commemorantes. Sermo XXVIII in Coena Domini* [Do braci pustelników. Kazanie 28 o Wieczery Pańskiej] (PL 40, 1285).

- [6] *Oto Dziecię, które się dziś narodziło...* – cytat ze św. Bernarda z Clairvaux z Kazania 3 na Boże Narodzenie: *De loco, tempore et aliis circumstantiis Nativitatis* [O miejscu, czasie i innych okolicznościach Narodzenia] (PL 183, 122).

na ziemi pokój ludziom dobrej wolej – o dwojakim sposobie tłumaczenia wersetu Łk 2, 14 szerzej we wstępie.

Bieżą pastuszkowie... – Łk 2, 16–20.

- [7] *powstało nasienie ono twoje...* – Rdz 12, 1–3.

usięść na stolcu twoim – zasiąść na twojej stolicy; por. Ps 132 (131), 11.

oto się Mąż narodził – odwołanie do wersetu z Księgi Jeremiasza odczytywanego jako prococtwo mesjańskie: „Pan stworzył nowinę na ziemi – BIAŁOGŁOWA OGARNIE MĘŻA”; we współczesnym tłumaczeniu: „Pan bowiem stworzył nową rzecz na ziemi: niewiasta zatroszczy się o męża” (Jr 31, 22).

oto się Dzieciątko nam narodziło... – Iz 9, 5.

- [9] *tak o nim Micheasz prorokował* – Mi 5, 1.

lepak – zaś.

nieblizu – nieblisko, daleko.

Podobieństwo też – prawdopodobne jest też.

Pan Bóg, który jest prawdziwy w każdym słówku swoim... – Ps 145 (144), 13.

skoro z początku – zaraz z początku.

- [10] *serca królewskie ma w ręce swojej* – Prz 21, 1.

wezbrał się – wybrał się.

wszystka żydowska ziemia rozdzielona była na dwanaście powiatów – pomiędzy synów i dwóch wnuków patriarchy Jakuba i utworzone przez nich pokolenia, przy czym jeden z nich, Lewi, nie otrzymał dziedzictwa terytorialnego, lecz dał początek pokoleniu kapłanów i lewitów, którym Pan był dziedzictwem, za to synowie Józefa, ukochanego syna Jakuba, Manasses i Efraim, stworzyli dwa osobne pokolenia (Joz 13–14).

Betlejem, dla pamiątki króla Dawida – Betlejem, w którym narodził się Mesjasz, leżało na terenie pokolenia Judy. Z miasta tego pochodził Booz i jego potomkowie: Obed, Jesse i król Dawid, według niektórych przekazów tam też pochowany. M.in. *Glossa Ordinaria*: „Bethlehem civitas David in tribu Iuda, in qua Dominus natus est [...], ubi sepulchrum Iesse et David ostenditur [Betlejem, miasto Dawida z pokolenia Judy, w którym narodził się Pan [...], gdzie znajduje się grób Jessego i Dawida]” (PL 113, 636).

[11] *sceptrum* – berło.

Obiecał był Pan Bóg przez Jakuba patrijarchę... – Rdz 49, 10.

miał być Królem nie walecznym, ale spokojnym – Iz 9, 6.

Kamieniem onym, o którym Danijel prorokował – Daniel objaśniał sen królowi Nabuchodonozorowi, w którym ujrzał on posąg z głową ze złota, korpusem ze srebra, biodrami z miedzi, gołeniami z żelaza, a stopami z żelaza i gliny, por. wstęp. Interpretacja mesjańska, według której kamieniem tym był Chrystus, *absque semine humano generatus*, pojawia się w wielu miejscach: najwcześniej u św. Izydora z Sewilli (ok. 560–636), doktora Kościoła, uczonego i teologa, w *Quaestionum in Veterum Testamentum [Zagadnieniach ze Starego Testamentu]* (PL 83, 215); u Hrabana Maura (ok. 780–856), benedyktyna, teologa i kronikarza, w *Commentariorum in Genesim [Komentarzach do Księgi Rodzaju]* (PL 107, 475); u Piotra z Blois (ok. 1130–1211), francuskiego duchownego i poety w dziele *Contra perfidiam Iudaeorum [Przeciwko żydowskim zdradom]* (PL 207, 840).

Aleksander on Wielki – Aleksander III Macedoński (356–323), król Macedonii, uznawany za jednego z największych zdobywców w historii ludzkości.

Augustus cesarz, o którym poetowie śpiewali... – Oktawian August, dążąc do ustabilizowania swojej władzy oraz pokoju w cesarstwie, szukał poparcia również u artystów, starając się zapewnić im materialny dobrobyt, w zamian za co ci pomagali mu kreować wizerunek boskiego władcy, m.in. Wergiliusz w eposie *Eneida* uwiecznił cesarza w proctwie Anchizesa, protoplasty rodu julijskiego:

Ten oto mąż to Cezar Augustus z rodu boskiego,
On, przyrzekany tak często przez święte wyrocznie. Z nim przyjdą
Złote wieki dla Lacjum, jak ongiś, gdy Saturn królował
W onej żyznej krainie. Ów mąż rozprzestrzeni swe władztwo
Za afrykański ląd, na Indie, hen poza ziemię
Gwiazd drogami znaczone i słońca, gdzie Atlas na barkach
Dźwiga krążące sklepienie nieb, wygwieźdżone rżęsiście.
(*Eneida*, VI, 791–797, tłum. I. Wieniewski).

Podobnie Horacy, w dwóch spośród sześciu tzw. ód rzymskich otwierających III księgę *Pieśni*, opiewał boskość cesarza Augusta (*Pieśni*, III, 4 i III, 5).

Angustusem – łac. *angustus* („ciasny, mały”).

którego królestwa końca nigdy nie będzie – Łk 1, 33.

na którego imię teraz klęka wszelakie kolano – Flp 2, 10.

- [12] *Ty już znasz przez wiarę Pana tego...* – Mt 13, 11.

Trzymajże się Pana tego, chceszli żyć na wieki – J 17, 2.

gdzie sam jest, aby też tam był i sługa jego – J 12, 26.

- [13] *jako i Ezajasz prorok był powiedział* – Iz 9, 3.

sceptrum – berło.

- [14] *iżes i ty gościem a podróżnym jest na tym świecie* – 1 P 2, 11.

aby nas z gości i cudzoziemców... – Ef 2, 19.

- [15] *lepak* – zaś.

Dzieciątko narodziło a Synaczek jest nam dany – Iz 9, 5.

- [16] *trzeba się uspokoić, trzeba odpoczynąć...* – „Uspokójcie się a obaczcie, żeciem ja jest Bóg”; Biblia Tysiąclecia: „Zatrzymajcie się i we Mnie uznajcie Boga” (Ps 46 [45], 11).

- [17] *Insze dziatki nie mogą sobie obrać...* – św. Bernard z Clairvaux, *De loco, tempore et aliis circumstantiis Nativitatis*, op. cit. (PL 183, 123).

Pierwszy Adam w kozuchu chodził... – ibidem; u św. Bernarda nie tyle w kozuchu, ile w tunice (*tunicis*).

mądrość cielesna śmiercią jest nazwana... – Rz 8, 4–6.

rozum świata tego głupstwem zostać musi – 1 Kor 3, 19.

- [18] *Oto Chrystus obiera, co nam rozumie być pożyteczniejszego* – św. Bernard z Clairvaux, *De loco, tempore et aliis circumstantiis Nativitatis*, op. cit.

Dzieciątko, o którym tak Ezajasz prorokował – Iz 7, 14.

skoro na początku – zaraz na początku.

- [19] *jeśli będziem naśladować tropów jego...* – Rz 8, 17.

O czym i Paweł święty tak napisał – Flp 2, 8.

lepak – zaś.

A Piotr święty lepak powiada – 1 P 2, 21.

„*Jam jest (mówi Pan) Droga...*” – J 14, 6.

niech cię cudze usta chwala, a twoje niech milczą – Prz 27, 2.

[20] „*mój jest okrąg świata tego...*” – Ps 50 (49), 11.

[21] *nie rozumiał temu* – tego; staropolskie połączenie z biernikiem, por. Biblia Leopolity: „A oni nie zrozumieli temu słowu, które mówił do nich” (Łk 2, 50).

przyrównan jest bydłom i stał się im podobny – Ps 49 (48), 13.

wszelkie ciało sianem Ezajasz zowie – tak Leopolita: „wszelkie ciało sianem”, podobnie Biblia brzeska: „Wszelkie ciało siano jest”, natomiast sam Wujek w edycji tłumaczenia z 1599 oddał ten fragment następująco: „wszelkie ciało trawa” (Iz 40, 6).

Betlejem [...], które się wyklada ‘dom chlebowy’ – nazwa miasta Betlejem (hebr. בית לחם) dosłownie oznacza „dom chleba”, co stało się podstawą do interpretacji mesjańskich narodzenia w nim Mesjasza, który pozostawił uczniom swe Ciało Eucharystyczne na pokarm.

drugim imieniem Efrata zwano, to jest ‘płodną ziemią’ – hebr. תְּפֻרָא, przydomek ten, oznaczający „płodne”, dodawano do Betlejem dla odróżnienia od Betlejem w Judzie.

póki ono było na początku u Boga – J 1, 2–4.

Albo kto był poradcnikiem jego? – Iz 40, 13.

Cielesny człowiek... – 1 Kor 2, 14.

czyń pokutę... – Mt 3, 1.

[22] *bryże* – ozdoby stroju, obszycia, hafty.

[23] „*Oto poznał wół Dobrodzieja swego...*” – Iz 1, 3; o odniesieniu tego wersetu do wołu i osła w grocie betlejemskiej szerzej we wstępie.

„*Zstałem się Panie u ciebie, jako bydłtko, a ja zawsze przy tobie*” – tak Leopolita („Stałem się u ciebie jako inne bydło, a ja zawsze z tobą”) i Wujek, natomiast Biblia brzeska: „A wszakożem ja zawsze był z tobą, a tyś dzierżył prawą rękę moję” i Biblia Tysiąclecia: „Lecz ja zawsze będę z Tobą: Tyś ujął moją prawicę” (Ps 73 [72], 23).

jako Panna Maryja czyniła – Łk 2, 19.

[25] *z tymi rad rozmawia...* – „z prostymi rozmowa jego”, Biblia Tysiąclecia: „On błogosławi mieszkanie uczciwych” (Prz 3, 33).

[26] *powściągnąjąc języka* – Syr 28, 13–18.

Grzegorz z Żarnowca

KAZANIE NA DZIEŃ
NARODZENIA PAŃSKIEGO
EWANJELIJA U ŁUKASZA ŚWIĘTEGO
WE 2 ROZDZIALE

[1] Wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby był szacowan okrąg ziemi żydowskiej. A to było napierwsze szacowanie pod starostą, który natenczas rozkazał w Syryjej, którego zwano Cyrenijus. A tak wszyscy szli, aby się wyznali, każdy do miasta swojego. Szedł też i Józef, który był natenczas w Galilejej w mieście Nazaret, aż do żydowskiej ziemi do miasta Dawidowego, które zwano Betlejem. A to dlatego, iż był z pokolenia a z narodu Dawidowego, aby się też wyznał i z Maryją, poślubioną sobie żoną, która natenczas była brzemienna. I stało się jest potym, gdy już tam byli, wypełniły się dni porodzenia jej i porodziła Syna swego pirworodnego, i w pieluszki go powiwszy, położyła w jasłeczkach, abowiem nie mogli indziej mieć miejsca w gospodzie. A pasterze naonczas byli w onej krainie, którzy pilnowali a strzegli całą noc około trzody swojej. A oto wnet anjoł Pański stanął podla nich, a oświeciła je światłość Pańska, a przestraszeni byli bojaźnią wielką. I rzekł do nich anjoł: „Nic się nie lękajcie, abowiem oto wam opowiadam wesele wielkie, które się zstanie wszytkiemu narodowi ludzkiemu, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Krystus Pan, w mieście Dawidowym. A to będziecie mieć tego pewne znamię: najdziecie Dzieciątko uwinione w chusteczki a położone w jasłeczkach”. A natychmiast ukazała się przy onym anjele wielka wielkość rycerstwa niebieskiego, dając chwałę Panu Bogu a śpiewając: „Chwała bądź na wysokości Panu Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobra wola”.

O WIELKIEJ ŁASCE MIŁEGO BOGA,
KTÓRĄ NAM POKAZAŁ W DZIWNYM NARODZENIU
SYNA SWEGO, I O WIELKIM SZCZĘŚCIU NARODU LUDZKIEGO

[2] Historyją tę, krześcjanie mili, słyszeliśmy przedtym częstokroć, której oto tego roku, i póty póki Pan Bóg będzie nas w dobrym zdrowiu chował, na każdy rok słuchać będziemy, co pospolicie krześcjanom gnuśnym a ospałym przynosi brzydkość, a zwłaszcza że jednej rzeczy tak często słuchać muszą. Trzeba by takim co rok nową Ewanjeliją z nieba przynosić a opowiadać. Inaczej u tych, którzy są prawdziwą wiarą obdarzeni – bo chociaż to dawna Ewanjelija, której już tysiąc pięćset dziewięćdziesiąt i siedm lat wyszło, jednak ona wiara czyni ją im zawždy nową. Częścią że Duch Świąty o jednej rzeczy umie rozmaicie mówić. Częścią też dlatego, iż nie możesz słów Pańskich tak pilno uważać, żebyś potym, gdy w nie z taką pilnością wejrzeć będziesz chciał, nieco nowego a tego, co by cię ukochać nie miało, należeć nie miał. Okwita tedy ta historyja jest w naukach i pociechach świątych, tak iż skarb jej a okwitość bogactw, słusznie a przystojnie wysłowiony być nie może. Wszakoz jednak wedle daru nam od Boga danego porządnie ją rozierać i uważać będziemy. Naprzód uważając sobie wielką dobroć a miłość Boga Ojca niebieskiego, rodzajowi ludzkemu zrzędzoną; a zatym przypatrując się wielkiemu szczęściu naszemu, które dziwną odmianą a sprawą dziwną miłego Boga, po onym nieszczęściu zaś się do nas nawróciło, z takim posagiem i lichwą świątą, iż gdzie przedtym okwitował grzech, okwituje daleko więcej łaska przez Jezu Krysta naszego Pana. Co wszystko aby nam słońca jaśniej było, już przystąpmy do Ewanjelijj świątej.

Rozłożenie kazania.

PIERWSZA CZĄSTKA

[3] Słyszeliśmy tu na początku historyjej świątej dzisiejszej, z opisanja Łukasza świątego, jako naonczas gdy się Pan nasz narodzić miał, wyszedł wyrok od cesarza rzymskiego Oktawijana, który był zwan Augustem, aby był szacowan okrąg (rozumiej nie świata wszytkiego), ale ziemie wszytkiej żydowskiej. I jako szli wszyscy, każdy do swego miasta powiatu swego, a iż też Józef wespół i z Panną za małżonkę sobie poślubioną szedł do powiatu judskiego a miasta swego Betlejem, aby się też wedle dekretu cesarskiego popisać dali.

[4] Tu dwie rzeczy mamy, a godne krześcjanjńskiego uważania. Pierwsza jest, wyrok cesarski o szacowaniu ziemie żydowskiej. Druga jest, wielka pokora Panny Maryjej, Matki Syna Bożego. Co się tknie rzeczy pierwszej, to jest wyroku cesarskiego – tu widzimy dziwną opatrność Bożą i dziwną sprawę jego, jako on rzeczy te, które od wieku przejrzał, nad mniemanie ludzkie, dziwnym obyczajem ku skutkowi przywieść umie i może. Abowiem aczkolwiek tak się

Pan Bóg rzeczy od wieku przejrane dziwną swą opatrnością do skutku przywieść umie.

rozumowi zda, żeby ten wyrok w szacunku ziemie żydowskiej z przypadku a z trefunku jakiego natenczas był, gdy się Pan narodzić miał. Aleć się w tym myli rozum ludzki – bo to wszystko natenczas działo się z dekretu onego najwyższego Cesarza a niebieskiego Króla Boga wszechmogącego, pod którego opatrzność rzeczy wszystkie podległy. Prawdać jest, żeć on cesarz rzymski inszym umy- Matth. 10
 słem natenczas ten popis i szacunek czynił, i co przezeń Bóg uczynić miał, namniej nie myślił. Ale Bóg a on niebieski Cesarz, przez tego cesarza i przez on wyrok jego rzecz swą sprawuje, a to co od wieków umyślił i przejrzał, do skutku przywodzi – tak iż i cesarz, i ten dekret jego, dekretowi onemu Bożemu służyć musi.

[5] Patrz, namilszy bracie, patrz, co Bóg przez ten dekret a szacunek czyni, Co Pan Bóg przez dekret cesarski sprawował.
 a zadziwujesz się dziwnej sprawie Bożej. Ato naprzód chciał objaśnić i pokazać, że on Jezus Krystus pod onym dekretem a szacunkiem z Panny urodzony jest prawdziwym Mesyjaszem a świata Wykupicielem obiecany. Wiadoma rzecz jest i wielkiemu i małemu, jako Jakub przez Ducha Świętego przy śmierci swej przepowiedział był, iż Królestwo Judskie nie miało dłużej stać, jedno do przy- 1 Mojs. 49
 ścia Mesyjaszowego. Bo tak powiedział Jakub: „Nie odejdzie szeptem królewskie od domu Juda, ani Zakonodawca z pośrodku jego, aż przyjdzie Syloch, to jest Mesyjasz”. Atoż tedy ten szacunek pod narodzeniem Pańskim napirwej (jako pisze dokładnie Ewanjeliści) uczyniony jaśnie ukazuje, że już Królestwo Judskie do pogan było przeniesione. Ato już poganin rozkazuje, każe sobie dawać czynsz i podatek, aby się pokazał panem być i zwirzchnością wszystkiej ziemie żydowskiej. Żydowie dają dań, aby zeznali poddaństwo swoje jemu. Gdy-ż tedy ten szacunek i popis był pod czasem narodzenia Pańskiego, a prawie naprzód wten-
 czas począł się, gdy się Pan narodził (jako tu dokładnie powiada Ewanjeliści), tedyć jawnie a niewątpliwie woła, że on Krystus jest prawdziwym Mesyjaszem.

[6] Słuchajże jeszcze, co Bóg przez ten dekret cesarski sprawuje. Ato w tym II
 wyroku chciał wypełnić prorocstwo ono Micheaszowe, u którego tak był powie-
 dział: „A ty Betlejem, ziemio Efrata, żadnym obyczajem nie jesteś mniejszą między miastami judskimi, abowiem z ciebie wywiódł Wodza, który będzie rzą-
 dził lud mój”. W tym prorocztwie obiecał był Bóg, iż w Betlejem przyszły Me- Mich. 5
 syjasz narodzić się miał (przeć w Betlejem, czasu o tym teraz niemasz mówić). Otóż przez ten cesarski dekret skutek czyni temu prorocztwu. Abowiem tym dekretem tyrańskim, który wymówki nie dał i brzemieniom, aby do popisu iść nie miały, wywiódł i wyciągnął Pannę do Betlejem, aby tam wedle prorocztwa Syna porodziła, która pewnie nie w Betlejem w gościnie, ale w Nazaret w domu swym porodzić była umyśliła. Czyniąc tedy posłuszeństwo dekretowi cesarskiemu, zaszedł Józef i z Panną z Nazaret do Betlejem.

[7] Słuchajże jeszcze, co Bóg przez dekret cesarski czyni. Ato jaśnie pokazał, III
 z którego narodu i pokolenia poszedł wedle ciała Pan nasz Jezus Krystus. Na

Mich. 5
4 Mojs. 24
Matt. 2

dwojenaście pokolenia był rozdzielon wszytek naród izraelski, które pokolenia szły od dwunaście synów Jakubowych. Między tymi dwunaścią pokoleniem naznaczone było i obrane pokolenie Juda, z którego wyniść miał Mesyjasz, i dla którego pokolenia chciał mieć wszytki insze znaczne i rozdzielne. Iż tedy stąd poszedł Pan Krystus, mogło być niejako tajemno w onym zamieszaniu, które było pod tyraństwem onym pogańskim – otóż tedy wtenczas przez ten dekret jaśnie się pokazało, kto był z którego narodu i pokolenia. Bo każde pokolenie miało swój powiat i miasto swe głównejsze, każdy tedy szedł do swego powiatu i miasta, szła też Panna do miasta Betlejem powiatu judskiego. A tak wtenczas jaśnie Bóg pokazał, że Krystus Pan poszedł z pokolenia Dawidowego, co było potrzeba pokazać. Bo mało było na tym, że się pod tym szacunkiem urodził, k temu iż w Betlejem, jeśliby był nie poszedł z pokolenia Dawidowego. Przeto i ewanjestowice z pilnością wywodząc naród jego od Abrahama i Dawida, pokazują to jaśnie, że był z pokolenia Dawidowego, którego było głównejsze miasto Betlejem. To zasię iż się narodził z pokolenia Dawidowego, świadczy i woła onego być prawdziwym Mesyjaszem. Otóż masz, namilszy krześcijaninie, dlaczego Bóg naonczas wzbudzić raczył dekret cesarza Augusta.

Bóg wszechmogący
tyranmi kieruje,
kędy chce.

[8] Z tego tedy, cośmy tu słyszeli, mamy dwa pożytki. Naprzód uczymy się tu, iż Bóg wszechmogący tyrany, okrutniki, tego świata mocarze, którzy się sobie zdadzą takimi mocarzmi, żeby wszytkim światem obrócić mogli, tak ma w ręce swej i sprawy wszytki ich, iż wtenczas, gdy się nawięcej Bogu sprzeciwić a sprawy jego święte przełomić chcą, ony radniej wypełniają i wykonywają. Oto ten tyran rzymski chciał sobie i imieniowi swemu przywłaszczyć lud Boży, który się zwał imieniem Bożym, aby się pod ręką jego zwał ludem cesarskim, chciał przełomić ono wszytko, co było przepowiedziano o ich Wodzu i Królu Mesyjaszu, i sam siebie chciał na miejsce Wodza onego i Króla posadzić. Ale owszem nad mniemanie swe ku wypełnieniu tego wszytkiego drogę słał i przyczynę dawał. Atoś słyszał, cesarz ten rzymski zdaniem a mniemaniem swym popis i szacunk majątności pospolitej w Judstwie czyni, aby zwierzchność swą nad ziemią żydowską okazał – a zdaniem zasię Bożym, aby tym popisem jasne o Mesyjaszu a Królu narodzonym świadectwo dał. Mniemaniem a zdaniem jego idzie Panna z Józefem do Betlejem, dekretem przymuszona, aby poddaństwo cesarzowi zeznała – a zdaniem Bożym, aby tam Mesyjasza z dawna obiecanego porodziła. O dziwna mocy Boga wszechmogącego, który tak tyrany a mocarze tego świata oszukać w mniemaniu ich możesz! Cóż się tedy lękamy tyranów tego świata, gdy-ż to co oni przeciw nam stanowią, Bóg ku naszemu dobremu obrócić może, czego nas tu przykład Panny świętej nauczyć może. Cisnął dekretem swym tyran ten Pannę, nie folgując stanowi jej i potrzebie jej, aleć się jej to wszytko w pociechę obróciło – tak-żeć i wiernym swym tyrańskie uciski w radość a wesele obrócić ten Pan umie i może.

Iob 9
1 Corin. 3
Esai. 33

Umie Pan Bóg tyrańskie
usiłowania ku chwale
swojej i pociesze wiernych
swoich obrócić.

[9] Drugi tego miejsca pożytek mamy, że oto poraża i przekonywa ślepe a z-twardziałe Żydy. Abowiem czegoż tu jeszcze nie dostaje Panu Krystusowi, czego by tu jeszcze Łukasz święty w jego narodzeniu nie pokazał, ku wywiedzeniu a pokazaniu tego, że jest prawdziwym Mesyjaszem? Poszedł z familiję Judowej, jako Bóg był oznajmił. Urodził się w Betlejem mieście wedle proroctwa. Królestwo Judskie odeszło do pogan, gdy się narodził. Albo tedy Żydowie Pana Jezusa Krystusa znają z nami wspólnie być Mesyjaszem obiecany, albo nie znają. Jeśli znają – już tedy inszego niechaj nie czekają, ale na tym jedynym z nami przestaną. Jeśli zaś nie znają – niechajże pokażą, gdzie, od onych czasów jako się ten Krystus narodził, swoje królestwo, swój Kościół mają, to jest od półtorutysiącu lat. Bo wedle Jakubowego proroctwa królestwo, i wedle Aggeusowego, Kościół wtóry jedno do przyścia Mesyjaszowego stać miał. Ale iż tego nie pokażą, przeto jaśnie w rzeczy swej upadają, a w błędzie swym oprzeć się nie mogą. A tak jaśnie się w nich wypełniły one słowa Janowe: „Do swoich przyszedł, a swoi go nie poznali”. A zaś w nas, którzyśmy go poznali, wypełniło się ono proroctwo Ezajaszowe: „Nalezion jestem od tych, którzy mnie szukali”.

Dzisiejsza Ewanjelija porzekonać może zaślepione Żydy.

1 Moiss. 49; Aggeus 2

Ioan. 1

Esaias 52; Rzym. 15; Esaias 65

[10] Ale zostawiwszy te ludzkie sprawiedliwym sądem Bożym zaślepione, słuchajmyż co się stało w Betlejem, gdy już Panna wedle dekretu tam na ono miejsce zaszła. Dziwne rzeczy powiada Łukasz święty, abowiem powiada, iż przyszedł czas porodzenia i porodziła Syna pierworodnego, a uwitego w pieluszki w żłób włożyła, a to dlatego, iż nie mieli miejsca w gospodzie. Cóż może być kiedy podlejszego rzeczono? Cóż może być majestatowi tak wielkiego Pana i Króla, którego aniołowie, niebo, ziemia chwali, co, mówię, nieprzystojniejszego o nim może być mówiono, nad to co Łukasz święty tu na tym miejscu historyjey świętej mówi i pisze? Powiada, iż czas przyszedł porodzenia. Chwała Bogu! To pocieszna nowina – tego patryjarchowie czekali, tego królowie widzieć żądali, o tym prorocy prorokowali. To przeciw rozumowi, to nad nadzieję a pospolite mniemanie co mówi, iż miejsca w gospodzie nie mając, w stajni porodziła, urodzone Dzieciątko w ubogie pieluszki uwiła, we żłób bydłęcy włożyła. Zaż to może być tak o zacnym królu i monarsze rzeczono, iż gospody nie miał, iż się w stajni urodził, iż we żłób jest włożon? Mój wszechmocny Boże, gdyby wymówca jaki syna króla a monarchy jakiego zacnego narodzenie opisować miał, jakiej by subtylności mowy, jakich by wystawnych słów nie używał? Jakich by okoliczności ku zalecaniu jego nie przywoził? Jako by narodu, zacności, majestatu, rodziców nie zalecał? Czegoż by po onym narodzonym Dzieciątku nie obiecował albo nie wieszował? A nasz oto wymówca, Duch Święty, nic podobnego nie wspomina ani opisuje, owszem przeciwnym obyczajem, miasto bogactw – rodziców ubóstwo, miasto pałacu kosztownego – stajnię, miasto jedwabnych i miękkich rzeczy – ubogie pieluszki, miasto złotej kolebki – żłób wspomina i przypomina, co wszystko Żydom ku zgorszeniu, poganom ku obrażeniu być mogło.

Iob 28; Psalm. 96; Hebrae 1; Lucae 11

Prostymi słowy Ewanjelista narodzenie Pańskie opisuje, ale pełnymi pociech.

1 Corin. 1

[11] Ale się nie dziwuj, mój krześcijaninie miły, wspomni-ż sobie, proszę cię, wspomni, chcesz li abyś się ze złymi Żydy w tym Panu nie zgorszył, który jest kamieniem zgorszenia i opoka obrażenia. Wspomni sobie mówię, że Krystus ten Pan nie jest królem tego świata, ale Królem duchownym, Królem wiecznej chwały, i nie dla tego przyszedł aby zwirzchnie królował, przeto nie dziw, że się inaczej narodził niżli królowie tego świata. Wspomni-ż sobie jeszcze, że dla tego przyszedł, aby nas z tego świata, który jest na wszystkim złym nieszczęściu postanowion, a z tego wygnania do onej wiecznej chwały przeprowadził. Atoż się już z tego świata śmieje, a z tych którzy sobie ten świat za rozkosz i za namilsze szczęście mają, szydzi. Atoż już jeszcze nie mówiąc, dopiro z żywota Matki swej wychodząc, wzgardy świata uczy, a ku szukaniu szczęśliwego żywota upomina. Wspomni-ż sobie jeszcze nawet, iż tego była potrzeba, aby się ten Pan dla ciebie uniżył, a z majestatu a chwały swej samego siebie wyniszczywszy, to czymś ty wystąpił, nagradzał, a w czymś ty upadł, on uniżeniem swym ciebie wydzwigał. A gdy-ż tak jest, jużże się nie dziwuj, mój namilszy bracie, iż ten, którego niebo pałac i stolica jest, ciało wzięwszy, w stajni leży; który złota, srebra, aksamitów, jedwabów Panem i Stworzycielem jest – w ubogich pieluszkach uwity leży; ten, którego ziemia ogarnąć nie może, w żłobie położony leży; iż ten, którego my tu gośćmi, owszem którego komornikami jesteśmy, miejsca i gospody nie ma. Wystąpił był ociec nasz pychą, nie leda pychą, ale taką którą Bogu równać się chciał – przeto Jezus Krystus, Ociec wieku przyszłego, rodząc nas ku onemu wiecznemu żywotowi, nagradzał to pokorą i uniżeniem, nie leda uniżeniem, ale takim, iż się naniższym i nauboższym uczynił. Nie miał Adam miejsca w niebie z Bogiem i społeczności jego przez grzech – nie miał tedy gospody, a do stajniej jest wtrącon Krystus Pan, aby nam tą zasługą a nagrodą swą niebo nie tylko gospodą, ale też i ojczyzną wieczną uczynił, a nas, wytrącony i wygnany będąc do zwierząt, ucześniki przebywania z anioły uczynił. O świętaż to stajnia, a nad zacne a kosztowne pałace kosztowniejsza, w której takowe wielkie rzeczy nam są sprawione, która nie tylko żeby nam miała śmierdzieć, ale nad wszelkie perfumy wonne wonniejsza być ma! O święteż to pieluchy, święty żłób, w których nam takowe skarby są przyniesione!

[12] Patrz, mój namilszy krześcijaninie, proszę patrz, jako ten ubogi Król a Pan nasz przechodzi insze króle bogate, a w tym ubóstwie swoim prawie z nich szydzi, a temu ślepemu światu urąga, a z niego śmiech stroi. Królowie tego świata rodzą się w kosztownych pałacach, ale z sobą wygnanie przynoszą – bo się na świat wygnańcami i pielgrzymi rodzą. Rodząc się bywają do wielkich bogactw przyjmowani, ale w bogactwie przynoszą ubóstwo, niedostatek – bo są wszego dobrego a szczęśliwego próżni, grzechu, niesprawiedliwości pełni. Bywają uwiłani w drogie pieluchy, złotem przeszywane, perłami ozdobione – ale w nich przynoszą nędze, niedostatki, choroby, śmierć, owszem iż są więźniami

Esaias 8; Rzym. 9;
Lucae 2; 1 Petri 2;
Ioan. 18

Przez i dlaczego tak ubogo
a wzgardnie narodzić się
tak miłościwy Pan raczył.

1 Ioan. 2

Krystus Pan skoro
narodziwszy się, pokory
a wzgardy świata uczy.
Phil. 2

Esaias 66; Dzieje 7

5 Mojs. 25; 1 Mojs. 3

Esaias 9

1 Mojs. 3

2 Corin. 3

Krystus Pan w uni-
żonym narodzeniu
swoim wielkie nam
skarby przyniósł.

Do Żydów 13; Miche. 2;
Psal. 50; Rzym. 7; Job 1;
1 Timo. 6; 2 Corin. 8;
2 Timo. 1; Esaias 6

szatańskimi, jaśnie to pieluchy i obowiązki znać dawają. A nasz oto ten Król, w ubóstwie przyniósł nam bogactwa a skarby wiecznego żywota. W stajni sprawił nam i kupił pałac niebieski. W wygnaniu przyniósł ojczyznę wieczną. W śmierci przyniósł żywot wieczny. W pieluchach a obowiązkach przyniósł wy-swobodzenie od niewolej szatańskiej. A co dziwniejszego jest – przyszedł na świat, aby nam przyniósł Ewangeliją pocieszną, oznajmując nam łaskę Ojca swego ku nam. Atoż już w tych pieluchach, w tym żłobie skoro się narodziwszy, już ją każe i przepowieda. Bo to ubóstwo, te pieluchy, co nam inszego świadczą, jedno wielką łaskę a dobroć Ojca niebieskiego ku nam, który dla nas podał na takie ubóstwo Syna swego miłego, Pana Jezu Krysta? O szczęśliwyż to człowiek, który taką łaskę w tym ubóstwie Pańskim upatruje, a tej się wdzięcznej Ewan-gelijej w tych pieluszkach ubogich uczy! Co jest pożyteczniej, niż się dwornie jako a którym kształtem Pan się narodzić raczył, dowiadować. Prawdziwy był człowiek, prawdziwie się też jako i inszy ludzie, okrom tylko grzechu, urodził. Nieszczęśliwi zasię są ludzie ci, którzy taką pokorę Pana swego oczyma prze-noszą, a tej łaski a dobroci jego niewdzięczni są, jakowi byli oni betlejemitowie, którzy miasto tego, co go z radością przyjąć a miejsce mu dać mieli, to go oto do stajniej między zwierzęta wygnali. Ale ach, niestetyż, toć dziś dosyć tak-o-wych betlejemitów, a daleko gorszych! Któż nie widzi, jako i po dziś dzień nie-wdzięczny ten świat tego Pana w członkach wiernych jego, a k temu i w świętym słowie jego do siebie przychodzącego, nie tylko iż nie przyjmuje, ale też z po-szrodku siebie sprośnie onego wypychając, miejsca jemu i gospody dać nie chce. Mają miejsce wszędzie Żydowie, Turcy, mają nagorszy wszyscy łotrowie, ma miejsce ozdobne i przysłachcione kłamstwo – a Krystus Pan w wiernych człon-kach swoich i w prawdzie słowa swego świętego miejsca i gospody nie może mieć, nie ma gdzie by głowę skłonił, nie ma kto by się wždy krzywdy jego jako własnej swej uzalić miał! Taką niewdzięczność zły świat naprzeciwno Panu swemu pokazuje. Nie dziw tedy jest, iż kaźni takowe gniewu sprawiedliwego jego, którycheśmy przez te lata przeszłe, z wielkim nieszczęściem swym doznali, odnosić musi, i cięższych dozna, jeśliże się nie uzna a nie upamięta. Mówi bo-wiem prorok: „Jeśli się nie nawrócicie, miecz swój wyjął i łuk swój napiął i nagotował”.

Krystus Pan jeszcze w pieluchach, a już nam Ewangeliją każe.

Prawdziwie a obyczajem ludzkim narodził się Pan Krystus.

Betlejemitów niewdzięcznych pełen dziś świat.

Psal. 7

[13] Obaczmyż tedy już zatym, komu wždy naprzód narodzenie to sławne Syna swego Ociec dobrotliwy oznajmić raczył: czy-li cesarzowi Augustowi albo królowi Herodowi, albo któremu zacnemu biskupowi, albo któremu uczonemu doktorowi a świętobliwemu faryzeuszowi, albo na koniec któremu betlejemitowi? Żadnym obyczajem – abowiem ominął cesarze, ominął króle, biskupy, doktory, faryzeusze, betlejemity wszystkie – samym pasterzykom ubogim i wzgardzonym tę łaskę zostawił, samy tylko tą dostojnością uczcił, samym Syna swego i dziwne narodzenie jego naprzód objawił – wszakoż jednak, acz ubogim, ale wždy pobożnym, acz pasterzykom, ale wždy czującym i urząd swój sobie zlecony

Komu jest naprzód narodzenie Pańskie objawione.

Roma. 11
Psal. 71; Esaiae 9
1 Corin. 1
Ubogim a pokornym
pociecha.
Lucae 16
Esaiae 57; 1 Petr. 5
 pilnie sprawującym. O dziwna mądrości, o nieprzeczerpana i niedościgniona rado tego Pana! Któż by rzekł? Któż by kiedy pomyślił? Kto by się spodział, żeby tak zacny Pan, tak zacny Monarcha, którego królestwo szYROKO po wszystkim świecie rozciągnąć się miało, ubogim, nędznym, wzgardzonym objawion być miał? Tu oto dopiero jaśnie się on dekret wieczny odkrył, iż co jest głupiego, wzgardzonego, obrał sobie ten nieba i ziemie Pan, a iż co jest przed ludźmi wysokiego, to jest przed Bogiem obrzydliwością. Wiemy to, a wždy się jednak na wysokie stolice kaszemy, a do wyniosłości a dostojności tego świata jeden drugiego ubiegamy. Ocknicieź się tu już ubodzy, nachylcie ucha swego wzgardzeni, obróćcie oczy swe na dziwną tę sprawę niebieskiego Pana – macie się tu czym ucieszyć, macie czym strapione sumnienie swoje roztrzeźwić! Uciska was tyraństwo mocarzów, popycha was świat przed sobą, potłoczeni pod nogami pysznych leżycie – nie bójcie się, nie rozpaczajcie! Ato nie na wysokie stany tylko patrzą oczy Nawyższego, ale na niskie, wzgardzone i potłoczone; świat was odmietuje, ale Pan przyjmuje, świat was przebacza, ale Bóg na was dobre oko ma. Abowiem omija możne, uczone – a nędznym, wzgardzonym, nowe pociechy i radości objawia.

Głupstwo tych
którzy z tytułów
religiją miarkują.
Czujnym ludziom
a urząd swój pilnie
wykonywającym obja-
wia Bóg Syna swego.
 [14] Zawstydzcie się tu i wy, którzy mądrymi, możnymi, wyniosłymi przeciwko prawdzie Ewanjelijej świętej walczyście, a nic inszego, jedno mądre, uczone, króle, biskupy w uściech swych macie – gdzież tu wasza chełpa? Odcięta iście jest. Abowiem się oto Krystus nie mądrym, nie doktorom, ale prostaczkom objawić raczył – czemuż tedy jeszcze mądrymi a możnymi religiją krześcijańską miarkujecie? Patrzcież i wy, którzy Krystusa i prawdę jego znać a onej się uczestnikami zstać pragniecie, uczcież się z tego przykładu pasterzyków, abyście w urzędzie swym i w powinności swej czujnymi byli, sprawom się Bożym przypatrowali, a napirwej się o rzeczy niebieskie starali, onych szukali. To jest, abyście Krystusa poznali, a żywota w nim wiecznego dostąpili. Ale, ach niestetyż, to-ż ci się dziś dzieje na świecie, co się naonczas w Betlejem działo! Abowiem jako naonczas wielkie rzeczy Bóg w tajni czynił, ale ludzie ciemnościami nocnymi ogarnieni i twardym snem obciążeni tego przespali – tak i dziś w Kościele swym rzecz dziwną Bóg zaczyna, objawiając nam Ewanjeliją przedtym zatłumioną, ale ludzie śpiąc, onej przepatrzają. Jedni bowiem sprawami tego świata są srodze uwikłani, a złotemi łańcuchami upętani. Drudzy zaś z onemi Betlejemitami obżercami w pijaństwie utonęli. A większa część zaś ciemnościami ludzkich wymysłów zaślepieni, przetoż Krystusa i Ewanjelijej świętej dla ciemnej nocy widzieć i poznać nie mogą.

Przez kogo jest
narodzenie Pańskie
objawiono.
 [15] Ale posłuchajmy: przez kogóż to narodzenie Syna swego oznajmić raczył Ociec niebieski? Ato powiada Ewanjelista święty, iż przez anjoła swego, który się im ukazawszy i światłością niezwyčajną nocną ciemność oświeciwszy, tak do pasterzyków mówi: „Nie bójcie się, abowiem objawiam wam wesele wielkie, które będzie wszytkiemu światu, abowiem się wam dziś narodził Zbawiciel,

który jest Krystus Pan, w mieście Dawidowym”. W tych słowach naprzód upomina anjoł pasterze, aby się nie lękali niezwyčajnego a ciału strasznego, jasnego, niebieskiego objawienia jego. K temu jaśnie im daje znać, że im przyniósł poselstwo z nieba, nie leda poselstwo, ale wielkie, wszytkiemu światu wielką radość i wesele przynoszące; co iście prawdziwie anjoł powiada. Bo jako Adam upadkiem swym dał przyczynę smętku i żałości – tak Jezus Chrystus Zbawiciel swym świętym narodzeniem przyniósł wszytkiemu światu przyczynę wesela i radości. O, jaka radość jest więźniowi w ciemności o gardło siedzącemu – tak wielka pociecha stąd roście nam więźniom szatańskim, słysząc o przysciu Pana i Zbawiciela naszego, który prze to przyszedł, aby pokaził sprawy szatańskie, a nas ku pierwszej wolności synów Bożych wyswobodził, i taż była przyczyna, iż oni ojcowie święci z wielką chęcią i radością tego Pana oczekawali!

1 Corin. 15

Krystus Pan wesele wielkie i dlaczego.

Esaiae 63; Lucae 11; Ioan. 8

[16] Na ostatek w tych swoich słowach anjoł opowiada, iż się ten Zbawiciel nam narodził – co iście każdego z nas zawždy osobliwie ucieszyć może, gdy wiemy i wierzymy, iż się nam, nam mówię grzesznym, nam upadłym, ten Pan narodzić raczył. To jest dla nas i dla pospolitego dobrego naszego. A to jest grunt wszelakich pociech naszych. Mało by na tym bowiem było, iż się ten Pan narodził, gdybychmy nie widzieli, iż się dla nas narodzić raczył. Wieleć ludzi jest, którzy wierzą, iż Bóg jest Panem nieba i ziemie, i Stworzycielem, a iż się Krystus Pan narodził – ale ich mało, którzy by wiedzieli albo wierzyli, iż się im narodził. Tymże się to dzieje, iż czego u Krystusa Pana szukać mieli, tego indziej, nie bez uwleczenia czci a chwały tego Pana szukać muszą. Ale ta wiara [jest] szatańska, który też temu wszytkiemu wierzy – tego tylko nie wierzy, żeby się Krystus i jemu, i nam narodzić miał. Chcemy li tedy, aby nam zbawienne i pocieszne było naszego Pana narodzenie, mocnież tedy Ewanjelijej anjoła niebieskiego wierzymy, iż się nam, to jest każdemu z nas z osobna, narodzić raczył, a nie dajmy jej sobie żadnym pokusam dyjabelskim z ręku wytrącać.

To nas w narodzeniu Pańskim ucieszyć może, iż się nam ten Pan narodził.

Wiara dyjabelska która. Iacob. 2

[17] Patrząc dziwniejszej rzeczy – abowiem ten Pański anjoł, chcąc pewny znak dać onym pasterzom narodzonego Zbawiciela i ukazuj[ąc] im, gdzie by go znaleźć mieli, tak im mówi: „A oto znak tego mieć będziecie: najdziecie Dziecię uwinione w pieluszki, leżące we źłobie”. Zdumiewać się tu iście musi ciało, dziwować się musi rozum ludzki, iż tak podły znak pasterzom narodzonego Mesyjasza anjoł Pański powiedział. Izaż nie mogli sobie pomyśleć: „Jeśli to jest Mesyjasz, którego narodzenie opowiadasz, a czemuż nie w jakim pałacu leży? Czemuż nie w jedwabne a miękkie pieluszki jest uwity? Czemu nie na łóżku z kości słoniowych położony jest?”. Ale wiara wszytko łacniuchno przemoże, co się rozumowi i ciału niepodobnego zda. Na podłym miejscu i od ludzi wzgardzonym raczył się narodzić ten Pan, przez podły też znak pieluszek ubogich nalezion być chciał. Cóż się tedy dziwujesz? Izaż go i dziś indziej znaleźć możesz,

Co za znak anjoł dał pasterzom narodzonego Mesyjasza.

Wiara wszytko, co ciału niepodobnego jest, przezwyćia. 1 Ioan. 5

jedno w podłych pieluszkach uwitego? Cóż są świętości Pańskie – krzest święty i Wieczerza Pańska – rozumowi naszemu, jedno jakieś głupstwo – wszakże jednak tam w tych znakach Krystusa znajdujemy, którego tam przez wiarę w Ciele i we Krwi jego świętej używamy. Cóż jest chwała Boża prawdziwa, rozumowi cielesnemu, która bez złota, bez srebra, altembasów i aksamitów, w duchu a w prawdzie sprawowana bywa? Jedno jakiś znak wzgardzony a sprośny. A wždy jednak indziej Krystusa przytomnego nie najdziesz, jedno tam, gdzie go prawdziwi chwalczy, w duchu i w prawdzie wychwalają. A cóż jest Pismo Święte u tego świata i u mędrków jego? Jedno głupstwem i szaleństwem, wszakoż jednak indziej Krystusa nie najdziesz, jedno w tajemnicach Pisma Świętego uwitego, które sam Duch Święty odkrywając, Krystusa wiernym objawia i oznajmuje. Czemuż Żydowie Krystusa nie naleźli, owszem utracili? A to prze to, iż go nie w Piśmie Świętym, ale w Talmuciech swych i w tradycjach ojcowskich szukali. Czemu go znalazł Symeon? Czemu Anna prorokini? Czemu inszy wybrani? Iż go nie w poważnych u świata tradycjach, ale w Piśmie Świętym szukali. Czemuż go dzisiejszy faryzeuszowie naleźć nie mogą? Prze to, iż go w wzgardzonych obwiązkach Pisma Świętego z pastyrzykami tymi nie szukają – ale u poganina Arystotelesa, k temu w dekretach, w kanonich, a ludzkich wymyślech. Chcemy li tedy my Krystusa Pana znaleźć, w tychże go znakoch namienionych szukajmy, nic się na świat i na ludzkiego rozumku zdanie nie oględując. „W Piśmie (powiada Augustyn) uczymy się Krystusa, w Piśmie znajdujemy i Kościół”, tamże go szukajmy, a tym, którzy go nam indziej ukazują, uwodzić się nie dajmy.

[18] Ale nawróciwszy się do historyjej, co się zatym zstało, obacz mój miły krześcijaninie. Powiada Ewanjelista, iż wielka wielkość rycerstwa niebieskiego, złączywszy się z onym anjołem, chwalili Boga mówiąc: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój między ludźmi dobrej wolej”. Otóż dziwne cuda słyszysz: na ziemi narodzenie naszego Pana było znieważone, a na niebie jest dziwnie uwielbione. Na ziemi się Herod, biskupi i wszystko Jeruzalem (jako Mateusz święty pisze) z narodzenia tego Pana smucili, a w niebie się z niego anjeli radowali. Otóż widzisz, żeć to nie zarazem w niebie wzgardzono, co na ziemi znieważono. Znieważa dziś świat Ewanjeliją świętą, kacerstwem ją nazywając i tytuły odszczepieństwa na nią kładąc, ale w niebie jest uwielbiona. Smęcą się ludzie niektórzy z odnowienia Ewanjelijej świętej, iż ich pożytki w ciemności uknowane burzy i psuje – radują się anjeli, iż ludzie z błędu nawróceni są przez nią do Pana Jezusa Krystusa – bo mówi indziej ten Pan, iż radują się anjeli z jednego grzesznika pokutującego. Ale obaczmy to pienie anjelskie, w którym na-przód Bogu wiecznemu chwałę wzdawają, iż ludu swego straconego, śmierci wiecznej w Adamie podanego, nie odrzucił, ale się z szczyrej łaski swej nad nim ulitowawszy, Syna swego jednorodzonego dla niego i dla ratunku jego na świat zesłać (którego przedtym częstokroć obiecował) raczył. A tymże przykładem i ludzi też ku takiejże wdzięczności pobudzają, i aby z nimi taką wielką dobroć

Przez wzgardzone znaki wielkie rzeczy Pan Bóg wyświadczać zwyki.

Ioan. 4

1 Corin. 1

Ioan. 5

1 Corin. 12

Lucae 2

Przeć czasów dzisiejszych ludzie Pana Krystusa znaleźć nie mogą.

Augustinus
Epist[ulad] 166

Na ziemi narodzenie naszego Pana znieważone, ale w niebie uwielbione.

Matthaei 2

Lucae 15

Ojca niebieskiego wielbili, wzywają. K temu opowiadają ludziom na ziemi pokój i dobrą wolą; a nie darmo, bylichmy przedtym nieprzyjacielmi Bożemi, dla grzechu od Boga wyrzuconemi i przez grzech z Bogiem (jako Pismo Święte woła) rozdzielonemi – atóż teraz już anjeli Boży pokój nam wdzięczny zwiastują, ^{Eph. 2} a iż Ociec dobrotliwy, przez Krystusa narodzonego, jest nam już nie gniewliwym, ale pojednanym; a k temu, dla niego, łaskawym, przychylnym i w łaskę nas przyjmującym, a grzechy nam we krwi jego przez wiarę odpuszczającym. A to jest pokój nasz, który przechodzi wszelaki zmysł. Dzięki tedy temu Panu ^{Phil. 4} za taką chęć i łaskę, współ z duchy tymi niebieskimi wzdawajmy, onego chwalcmy i po wszystkie dni żywota naszego chwalić onego nie przestawajmy.

CO SOBIE Z TEJ EWANJELIJEJ ŚWIĘTEJ UWAŻAĆ MASZ

[19] A tak, mój krześcijaninie miły, pamiętaj co sobie z tej Ewanjelijej świętej rozważać masz. ¶ Naprzód uważaj sobie dziwną radę Boga wszechmogącego, i który dekret cesarski ku wypełnieniu obietnic swych obróciwszy, przezeń i Syna swego być prawdziwym onym Mesyjaszem potwierdził, i Pannę aby w Betlejem wedle proctwa porodziła, wywiódł i wyprowadził. A tak nie wiedząc i nie chcąc, tyranowie i sprawy ich, ku czci a ku chwale temu Panu służyć muszą. ¶ Potymże też uważać masz wielką łaskę i miłosierdzie Boga Ojca niebieskiego, II który na takie ubóstwo a nędzę Syna swego podać raczył, iż i w stajni (miejsca w gospodzie nie mając) leżeć musiał, nagradzając tym upadek mizerny nasz, przez ubóstwo swe nas bogacąc, a przez pokorę swoją nas do nieba podnosząc i miejsce nam w niebie gotując. ¶ Nadto pamiętać też i to masz, że ten Pan III narodzenie Syna swego nie objawił ludziom wedle świata mądrym, możliwym, świętobliwym – ale prostym i wzgardzonym, pokorne i od świata wzgardzone ciesząc. A tym, którzy się na świat i na mądrość jego oglądają, naukę dając, aby pamiętali, iż tajemnice swe dobrotliwy Ociec zakrywa przed mądrymi, a objawia je prostym a wzgardzonym. ¶ Jeszcze k temu i to sobie uważać masz, iż tak IV Krystus Pan, przez narodzenie swoje, światu wszystkiemu radość i wesele przynieść raczył, jako Adam przyniósł upadkiem swym przyczynę smutku i żałości. A iż się ten Pan nam narodził i na nas z osobna każdego święte narodzenie jego należy. ¶ Na ostatek i to pamiętaj, abyś Krystusa Pana nie tam szukał, gdzie się V złoto, srebro bleszczy, bo go tam nie najdziesz, ale tam gdzie chce być należon, zwłaszcza w znakoch od ludzi tego świata wzgardzonych, sakramentów jego świętych, w duchownej chwale jego a w prawdziwym Piśmie Świętym, w którego tajemnicach uwity jest. A to sobie uważając, pamiętajże też i ty współ z anjoły Bożemi, za dobroć sobie od tego Pana darowaną, onego chwalić i wielbić po wszystkie dni żywota twojego, tę chwałę tu zacząwszy, a tam ją wiecznie kończąc w niebie.

[20] Panie Boże wszechmogący, któryś na te niskości zesaść nam raczył Syna twego miłego, ku ratunku rodzajowi ludzkiemu upadłemu, raczże ty tę łaskę świętą swoją nam uczynioną wypisać palcem Ducha Świętego twego w sercach naszych, abyśmy dobrze onę w sercach naszych wyrażoną mając, onej wdzięczni byli, a tobie z wdzięcznością dzięki oddawali i wiecznie ciebie chwalili; a upewnieniem jej ku wszelakiej się pobożności krześcijańskiej i powinności naszej upominali. Co racz w nas sprawić, przez tegoż jedyne go i namilszego Syna twego, Pana naszego dziś narodzonego, który jest Bogiem prawdziwym i chwalebny, na wieku wieków. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Grzegorz z Żarnowca, *Postylla albo wykłady Ewanjelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok Kościoła krześcijańskiego powszechnego, dla ćwiczenia człowieka pospolitego w naukach a członkach wiary krześcijańskiej potrzebna i dla okazania nauczycielów przeciwnych a od nich przestrzeżenia [...]. Znowu od samegoż autora z pilnością przejrzana i na wielu miejscach poprawiona, i powtóre wydana*, [Wilno] 1597, k. 19v–13v.

NOTA BIOGRAFICZNA

GRZEGORZ z ŻARNOWCA (ok. 1528–1601), domniemane nazwisko: Koszarski. Urodził się we wsi Żarnowiec koło Miechowa, jego ojciec był organistą. Nieznane są dzieje jego edukacji – być może uczył się w Krośnie i w Kamieńcu u Bonarów, nie jest poświadczone, czy odbył studia w Akademii Krakowskiej, a według świadectwa Jakuba Zaborowskiego nie przebywał za granicą. Wiadomo natomiast, że uzyskał święcenia kapłańskie i doszedł do godności kanonika kapituły krakowskiej. Następnie złożył kalwińskie wyznanie wiary i ożenił się. W 1566 był katechistą w Krzęcicach, w 1570 – ministrem u Leonarda Straza; brał udział w synodzie sandomierskim. Jako minister przebywał następnie przez kilka lat w Bogdanowie i uczestniczył w synodzie generalnym piotrkowskim w 1578. Przez pewien czas działał jako senior zborów kalwińskich na Litwie, wreszcie osiadł we Włoszczowie, gdzie pracował do końca życia. Jako minister włoszczowski brał udział w synodach wodzisławskich (1583 i 1589). Na synodzie toruńskim w 1595 pełnił obowiązki kaznodziei synodalnego. Po raz ostatni jego obecność została odnotowana w 1599 w Wilnie na zjeździe ewangelików i prawosławnych. Zmarł przed majem 1601. Dał się poznać jako wpływowy kaznodzieja, pisarz i polemista występujący zarówno przeciw jezuitom Jakubowi Wujkowi, jak i antytrynitarzowi Faustowi Socynowi, ale równocześnie dążący do zgody między odłamami protestanckimi. Jego główne dzieła to trzyczęściowa postylla wydana pierwszy raz w Krakowie (1580–1582), po raz drugi – opracowana w tonie mniej polemicznym – w Wilnie (1597), przetłumaczona na język czeski i niemiecki, a także traktat *Apokatastasis, to jest naprawa artykułu najgruntowniejszego o dosyć uczynieniu sprawiedliwości Bożej* (Wilno 1598), tłumaczony na łacinę.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich Ziemi Zachodnich i Północnych (1530–1939)*, Warszawa 1966; R. Czyż, *Obrona wiary w edycjach postylli Grzegorza z Żarnowca*, Warszawa 2008; idem, *Kaznodziejski spór o Marię między Jakubem Wujkiem a Grzegorzem z Żarnowca. Przyczynek do dziejów dogmatyki i polemiki wyznaniowej w Rzeczpospolitej XVI wieku*, „Studia Religioznawcze” 43 (2010); T. Grabowski, *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce (1550–1650)*, Kraków 1906; K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII w.*, Kraków 1921; *Polski słownik biograficzny*, t. 9, s. 91–93 (H. Kowalska); J. Misiurek, *Spory chrystologiczne w Polsce w drugiej połowie XVI wieku*, Lublin 1984; *Dawni pisarze polscy. Od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, koordynacja całości R. Loth, t. 1, Warszawa 2000, s. 385–386 (I. Teresińska).

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Evangelija u Łukasza świętego we 2 rozdziale* – przekład z postylli nie jest tożsamy z żądanym znanym przekładem powstałym do 1582, prawdopodobnie Grzegorz z Żarnowca tłumaczył tekst Pisma Świętego samodzielnie.

- [1] *w ludziach dobra wola* – o rozbieżnościach w przekładzie tego wersetu por. wstęp.
- [2] *prawdziwą wiarą obdarzeni* – autor buduje opozycję między katolikami, według niego szukającymi nowych komentarzy, a protestantami, poprzestającymi na Słowie Bożym (*sola scriptura*) i prawdziwej wierze (*sola fide*).

tysiąc pięćset dziewięćdziesiąt i siedm lat – w pierwszym wydaniu: „tysiąc pięćset siedmdziesiąt i siedm lat” – co wskazuje na rok, w którym to kazanie zostało opracowane.

Okwita, okwitość – obfita, obfitość.

gdzie przedtym okwitował grzech... – Rz 5, 20.

- [3] *wyszedł wyrok od cesarza rzymskiego Oktawijana* – o spisie ludności por. wstęp.
- [4] *pod którego opatrzność rzeczy wszystkie podległy* – Mt 10, 29–30.
- [5] *Jakub przez Ducha Świętego przy śmierci swej przepowiedział był...* – na łożu śmierci patriarcha Jakub przekazał swym dwunastu synom, którzy dali początek dwunastu pokoleniom Izraela, prorocтва dotyczące dalszych ich losów, przypisując panowanie i przyjsście Mesjasza pokoleniu Judy: „Sceptrum od Judy odjęte nie będzie, ani panujący z łona jego, aż przyjdzie Syloch, do którego się ludzie zgromadzają”; dodatkowo opatrzone przypisem: „To słowo «Syloch» znamionuje szczęście, to jest Mesjasza, który jest powodem szczęścia” (Rdz 49, 10).

sceptrum – berło.

Królestwo Judskie do pogan było przeniesione – Palestyna przeszła pod hellenistyczną władzę Seleucydów z początkiem II wieku p.n.e., w 63 p.n.e. stała się prowincją rzymską, a Jerozolima została zdobyta przez Pompejusza Wielkiego.

- [6] *„A ty Betlejem, ziemio Efrata...”* – Mi 5, 1.
- [7] *Na dwójnajeście pokolenia był rozdzielon...* – pomiędzy synów i dwóch wnuków patriarchy Jakuba, gdyż jeden z synów, Lewi, nie otrzymał dziedzictwa terytorialnego, lecz dał początek pokoleniu kapłanów i lewitów, którym Pan był dziedzictwem, za to synowie Józefa, ukochanego syna Jakuba, Manasses i Efraim, stworzyli dwa osobne pokolenia (Joz 13–14; Mi 5, 1–2; Li 24, 2; Mt 2, 4–6).
- [8] *O dziwna mocy Boga wszechmogącego* – Hi 9, 10; 1 Kor 3, 19; Iz 33, 22.

- [9] *Jeśli znają?* – tu widoczne jest pierwotne znaczenie „jest li”, mogące pełnić funkcje orzecznikowe.

od półtorutysiącu lat – świątynia Jerozolimska została zburzona 4 sierpnia 70 po klęsce powstania żydowskiego.

wedle Jakubowego proroctwa królestwo, i wedle Aggeusowego – proroctwo patriarchy Jakuba – por. [5]; proroctwo Aggeusza dotyczy odbudowy świątyni po powrocie z niewoli babilońskiej, prorok wskazuje na związek między błogosławieństwem dla ludności a ukończeniem budowy świątyni, nie wspomina jednak o jej kresie.

„Do swoich przyszedł...” – J 1, 11.

„Nalezion jestem od tych, którzy mnie szukali” – Iz 65, 1; por. Iz 52, 10; Rz 15, 20–21.

- [10] *majestatowi tak wielkiego Pana i Króla* – Hi 28, 24; Ps 96 (95), 6; Hbr 1; Łk 11, 30.

gdymy wymówca jaki syna króla – odwołanie do teorii panegiryku, która podawała pewne toposy, miejsca wspólne, w których należało szukać argumentów do skonstruowania mowy pochwalnej.

Żydom ku zgorszeniu, poganom ku obrażeniu – 1 Kor 1, 23.

- [11] *Kamieniem zgorszenia i opoka obrażenia* – „kamieniem obrażenia a opoką upadku” (Iz 8, 14); por. Rz 9, 33; Łk 2, 34; 1 P 2, 8; J 18, 6.

zwirzchnie – zewnątrz.

z tego świata, który jest na wszystkim złym nieszczęściu postanowion... – 1 J 2, 16–17.

Pan dla ciebie uniżył – Flp 2, 6–11.

którego niebo pałac i stolica jest – Iz 66, 1; Dz 7, 32.

Panem i Stworzycielem jest – Pwt 25, 10; Rdz 3, 1.

Jezus Krystus, Ociec wieku przyszłego – Iz 9, 5; por. 1 P 1, 3.

Nie miał Adam miejsca w niebie – Rdz 3, 24.

uczestniki przebywania z anioły uczynił – 2 Kor 5, 6–8.

- [12] *bo się na świat wygnańcami i pielgrzymy rodzą* – Hbr 13, 14.

wszego dobrego a szczęśliwego próżni, grzechu, niesprawiedliwości pełni – Mi 2, 1–2; Ps 50 (49), 18–20; Rz 7, 5; Hi 1, 21; 1 Tm 6, 4–5; 2 Kor 8, 2; 2 Tm 1, 8; Iz 6, 10.

oczyrna przenoszą – przeoczą, nie zauważają.

„*Jeśli się nie nawrócicie...*” – Ps 7, 13–14.

- [13] *O dziwna mądrości...* – Rz 11, 33.

królestwo szeroko po wszystkim świecie rozciągnąć się miało – Ps 72 (71), 8; Iz 9, 6.

co jest głupiego, wzgardzonego... – 1 Kor 1, 27.

na wysokie stolice kaszemy – porywamy się; *kaszać* – porywać się na coś, starać się osiągnąć coś trudnego.

potłoczeni pod nogami pysznych leżycie – przypowieść u ubogim Łazarzu, leżącym u bram pałacu bogacza (Łk 16, 19–31).

przebacza – nie zauważa.

nędnym, wzgardzonym, nowe pociechy i radości objawia – Iz 57, 18; 1 P 5, 5.

- [14] *chępa* – chępliwość, chluba.

- [15] *Bo jako Adam upadkiem swym...* – 1 Kor 15, 22.

ku pierwszej wolności synów Bożych wyswobodził... – Iz 63, 9; Łk 11, 50–51; J 8, 31.

- [16] *który też temu wszystkiemu wierzy* – „i diablić wierzą i drżą” (Jk 2, 19).

- [17] *ukazuj[ą]c im* – w obu wydaniach: „ukazuje im”; wprowadzono poprawkę redakcyjną, by uzyskać właściwą konstrukcję zdania.

Ale wiara wszystko łacniuchno przemoże – 1 J 5, 4.

krzest święty i Wieczerza Pańska – podobnie jak większość wyznań reformowanych wyznawcy kalwinizmu uznają dwa sakramenty: chrzest i Eucharystię, negując pozostałe brakiem uzasadnienia w Piśmie Świętym.

altembasów – złotogłowów; tkanin jedwabnych przetykanych złotymi nićmi.

prawdziwi chwalcy, w duchu i w prawdzie wychwalają – J 4, 23–24.

Jedno głupstwem i szaleństwem – 1 Kor 1, 18 i 23.

w tajemnicach Pisma Świętego – J 5, 39.

sam Duch Święty odkrywając, Krystusa wiernym objawia i oznajmuje – 1 Kor 12, 3.

w Talmuciech swych i w tradycjach ojcowskich – Talmud (hebr. תלמוד – „nauka”) – hebrajska księga komentarzy do Pięcioksięgu o podstawowym znaczeniu dla religii żydowskiej; tradycja ojcowska – Halacha (hebr. הלכה – „droga”), ustny przekaz wykładni

przykazań religijnych dokonywany przez rabinów, stanowiący zbiór rozstrzygnięć praktycznej interpretacji nakazów i zakazów Prawa, następnie spisanych w księdze Miszna (hebr. מִשְׁנָה – „powtarzanie”).

Czemu go nalażł Symeon? Czemu Anna prorokini? – podczas ofiarowania i obrzezania Jezusa w świątyni przebywali Symeon i Anna, którzy – oboje będąc w podeszłym wieku – rozpoznali w małym Jezusie Mesjasza (Łk 2, 25–38).

dzisiejszy faryzeuszowie – Grzegorz z Żarnowca utożsamia współczesne mu wyższe katolickie duchowieństwo z dawnym odłamem faryzeuszy.

u poganina Arystotelesa, k temu w dekretach, w kanonach, a ludzkich wymyslech – krytyka przepowiadania słowa Bożego z użyciem komentarzy i kanonów – choćby uczonych; Arystoteles, grecki filozof z IV wieku p.n.e., jego pisma przez kilka wieków stanowiły podstawę programową na wydziałach filozoficznych.

„*W Piśmie (powiada Augustyn)...*” – w 166 liście *De origine animae hominis* [O pochodzeniu duszy ludzkiej], [w:] *Sancti Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi Opera omnia. Post Lovaniensium Theologorum recensione castigata denuo ad manuscriptos codices Gallicanos, Vaticanos, Belgicos etc. Necnon ad editiones antiquiores et castigatiores*, t. 2, Parisiis 1865, kol. 731 (Patrologiae Cursus Completus. Series Latina, 33). Interesujący jest fakt, iż dla uwierzytelnienia zasady *sola scriptura* autor używa autorytetu doktora Kościoła i jego listu. Jest to jedyne miejsce w kazaniu, gdzie cytowane jest inne dzieło niż Biblia.

- [18] *Na ziemi się Herod, biskupi i wszystko Jeruzalem...* – „Co gdy usłyszał król Herod, był zatwożon i wszystko Jeruzalem z nim” (Biblia brzeska: Mt 2, 3).

Smęcą się ludzie niektórzy – w pierwszym wydaniu: „księża, biskupi”.

radują się anieli z jednego grzesznika pokutującego – Łk 15, 10.

i przez grzech z Bogiem (jako Pismo Święte wola) rozdzielonemi – „Ale teraz w Krystusie Jezusie wy, którzyście niekiedy byli daleko, zstaliście się blisko przez krew Krystusową” (Ef 2, 13).

A to jest pokój nasz, który przechodzi wszelaki zmysł – Flp 4, 7.

- [19] *bleszczy* – błyszczący, daje wrażenie blasku.

Marcin Białobrzęski

NA DZIEŃ NARODZENIA
PANA A ZBAWICIELA NASZEGO,
NAPRZÓD HISTORYJA,
A POTYM WYKŁAD EWANJELIJEJ
HISTORYJA ZWIASTOWANIA,
POCZĘCIA I NARODZENIA WEDLE CIAŁA PANA JEZU CHRYSSTA,
ZBAWICIELA NASZEGO, Z EWANJELISTÓW ZEBRANA

[1] Aby człowiek chrześcijański dostateczną wiadomość miał o zwiastowaniu, poczęciu i narodzeniu wedle ciała Pana Jezusa Chrystusa, zdało się tak, abyśmy wszystko porządek tego na piśmie podali, zebrawszy porządnie z Ewangelistów świętych [...]:

[2] Zstało się tedy w one dni, że wyszedł wyrok od Augusta cesarza, żeby był popisan cały świat; a ten pierwszy popis zstał się od starosty syryjskiego Cyryna. Tedy szli wszyscy na popis, każdy do swojego miasta. Szedł też i Józef z Galileji, z miasta Nazaret do ziemi judzkiej, do miasta Dawidowego, aby też był popisan z Maryją poślubioną żoną swoją, która była brzemienną. I zstało się, gdy tam byli, wypełniły się dni Maryjej, aby porodziła; i porodziła Syna swego pierwotnego, i uwinąwszy go w pieluchy, położyła we żłobie, abowiem nie mieli innego miejsca w gościnnym domu.

*Lucas 2, a versu 1 ad 22
Ewangelija na pierwszej
mszej na jutrzni ta jest.*

[3] A byli pasterze w onejże krainie czujący i strzegący straży nocnej nad swą trzodą. A oto anioł Pański stanął przy nich i jasność Boża oświeciła się około nich, i polękali się z wielkiego strachu; i rzekł im anioł: „Nie bójcie się, abowiem opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludu, że się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan w mieście Dawidowym; a oto wam daję za znak – najdziecie małe dziecko w pieluchy uwinione i położone w żłobie”. A natychmiast stanęła przy onym aniele wielkość rzeszy niebieskiej,

którzy chwalili Boga, mówiąc: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej wolej”.

Narodzenie Pana Jezusa Chrysta wedle ciała po stworzeniu świata stało się jest:

[4] Wedle rachunku Filona, we trzy tysiące lat, w dziewięćset, w sześćdziesiąt i w rok. Ten rachunek z pilnością obrachował Joannes Boulese, żydowskiego języka doktor paryski, i być prawdziwym napisał *Libro ad Misticos Sacrae Scripturae sensus*, etc.

[5] A wedle rachunku Gilib[erta] Genebrarda, doktora w świętym Piśmie paryskiego, w jego Chronografij, we cztery tysiące, we stu, we dwudziestu i w jednym roku, w sześć miesięcy i w szesnaście dni – którego w tym rachunku naszladuje Symon Werepaeus w swoich Prekacyjach.

Wykład Ewanjelij świętej w dzień pociesznego Narodzenia z Panny czystej Pana Jezusa Chrysta, Zbawiciela naszego, którą napisał Łukasz święty we wtórym kap[itulum], która Ewanjelija, iż jest słowo od słowa w Historij narodzenia Pańskiego napisana, tu dlatego włożona nie jest.

[6] Każdy, który się chrześcijańskim imieniem, to jest chrześcijaninem być mieni, który znajomość Chrysta Pana w sobie ma, który z słowa Bożego odrodził się w Panu Chrystusie, który na krzcie imię i wiarę jego przyjął, gdy się przypatrzy pilnie tak zacnej, tak sławnej, tak wielkiej sprawie, którą Bóg Ojciec z niewymownej łaski swej dla narodu ludzkiego sprawić raczył, czego my dziś rocznicę obchodzimy; każdy mówię chrześcijański człowiek, gdy to, czego rocznicę obchodzi, dobrze u siebie uważy, musi rad nierad z apostołem świętym Pawłem zawołać: „O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej! Jako są nieogarnione sądy jego i niedoszłe drogi jego! Bo kto poznał umysł Pański? Albo kto był poradnikiem jego? Albo kto mu pierwej dał, a będzie mu oddano?”. Tak zaprawdę jest, że kto wejrzzy prawie pilnie w tę sprawę Bożą, która się stała w narodzeniu Syna Bożego z Panny czystej, zdziwić się musi – bo wymówić tego żaden nie może, jaka to była dziwna rada i sprawa Boga Ojca niebieskiego, który wtenczas, kiedy nawięcej obfitowała złość, kiedy namniej na świecie było Bożej znajomości i pobożności, wtenczas raczył pokazać obfitującą łaskę swoją z tym dobrodziejstwem, że zesłał Syna swego, żeby się z Panny na świat narodziwszy, naród ludzki, nieprzyjacioły jego, z nim pojednał, one z grzechu odkupił i z gniewu Ojcowskiego wybawił.

Rom. 11,
a versus 33 ad 36

[7] Ale przypatrz się, jako tę dziwną rzecz, dziwnym sposobem sprawować raczył. Było dawne proroctwo Izajasza proroka, który tak mówił: „Da wam Pan sam znamię – oto Panna pocznie i porodzi Syna, a będzie nazwano imię jego Emanuel, to jest, ‘z nami Pan Bóg’”. I na drugim miejscu: „I wynidzie różdzka z korzenia Jesse (to jest z narodu Dawidowego, bo Jesse był ojciec Dawidów), a kwiat z korzenia jego wyniknie, a odpoczynie na nim Duch Pański”, etc. Te

Isaiae 7, versus 14

Isaiae 11, v. 1 et 2

proroctwa do samej Panny przeczystej Maryje, córki Joachima i Hanny przyna-
leżały. Ta tedy panną będąc, miała porodzić Emanuela, Syna Bożego. Ale patrz,
kto by się tego spodziewał! Maryja przeczysta już nie w liczbie się znajduje panie-
nek, ale się znajduje w liczbie mężatek, bo była poślubioną mężowi Józefowi. Przy-
patrz się, jako to dziwnie Bóg Ojciec sprawić raczył. Pannę dał mężowi w mał-
żeństwo – panna przedsię panieństwa nie utraciła; panną będąc – matką została;
matką zostawszy, Syna porodziwszy – panieństwa nie utraciła ani naruszyła; i tak
onego świętego Kościoła ciała panieńskiego wedle Ezechijela proroka nikomu
furta otworzona nie była, jedno Bogu izraelskiemu, który z niej wyniść i narodzić
się raczył! Zaprawdę snadniej było wedle świata o czystości panieńskiej wierzyć,
gdyby była panną, panną będąc urodziła, aniż poślubioną będąc mężowi to wie-
rzyć, że przedsię panną była i urodziwszy, panną została. Ale prawdziwie Pismo
powiada, że niemasz rady, niemasz mądrości, niemasz roztropności przeciwko
Panu Bogu. Przeto też co się u świata niepodobnego zdało, to Pan Bóg podobno
uczynić raczył. Uczynił jako ten, który wszystko może, że razem Maryja i mał-
żonką, i panną była; matką i rodzicielką, choć nigdy męża nie znała.

Ezech. 44, ver. 2

[8] Ale przypatrz się i drugiej dziwnej sprawie Bożej – ta Panna Mesyjasza po-
rodzić miała w miasteczku Betlejem wedle proroctwa. Lecz przeczysta Maryja
z Józefem mężem nie byli mieszkańcami ani obywatelami miasta Betlejem, ale
mieszkali w mieście Nazaret. Któż się kiedy spodziewał, aby to proroctwo naro-
dzenia Mesyjaszowego w Betlejem miało się w Pannie czystej Maryje wypełnić?
Maryja w Betlejem nie mieszka, w Nazaret poczęła, w Nazaret żywot ciężki nosi,
już jest prawie na złączeniu, nie był czas po temu, aby miała kędy z domu z Nazaret
iść; a wżdy patrz, jako Bóg Ojciec w to ugodził, że się w Betlejem Syn jego naro-
dził! Przeto Panna czysta Maryja, choć barzo blisko czas był porodzenia Syna
Bożego, za pewną przyczyną popisu, idzie do Betlejem, aby nie w Nazaret, ale
w Betlejem porodziła, a w tym żeby się proroctwo wypełniło.

Micheae 5, ver. 2

[9] Człowiek pogański, cesarz rzymski, rozkazaniem swym Pańskie postano-
wienie tak wykonał, że rada Pańska swym trybem i swą drogą tak poszła, iż jej
świat wybaczyć nie mógł; a co raz wyszło z ust Bożych przez proroki, to się
dziwną Bożą sprawą wykonać i ziścić musiało. Idzie tedy Panna, ciężka od
brzemienia, aby porodziła w Betlejem, aby wedle proroctwa Pan Bóg pocieszył
lud swój i okazał moc swoją przed oblicznością wszystkich narodów, i aby oglą-
dały wszystkie granice ziemskie Zbawiciela Boga swego.

Isaiae 52, v. 9 et 10

[10] Pokazałem to, czemu się każdy chrześcijański człowiek zdziwić musi, gdy
u siebie uważy, jako dziwną radą i sprawą Bóg Ojciec na zbawienie ludzkie na
świat dać raczył Syna swego – jakim dziwnym sposobem urodzić się raczył. A iż
nie anjołom ani inszemu stworzeniu, jedno nam ludziom ku naszemu pożytku
narodzić się raczył – tedy to narodzenie jego ku wielkiej pociesze i ku wielkie-
mu weselu naszemu ma być. Gdyż nie tylo prorocy, ale i anjołowie Boży nam
to wesele jako powiedzieli, tak też i do niego nas napominali i napominają.

*Isaiae 40, versu 1,
10 et 11*

Woła do nas prorok słowy Bożemi mówiąc: „Cieszcie się ludu mój – mówi Bóg wasz – oto Pan Bóg w mocy przyjdzie, a ramię jego będzie panować. Oto zapłata jego z nim, a sprawa jego przed nim; jako pasterz będzie pasł trzodę swoją, w ramieniu swoim zgromadzi baranki i w zanadru swoim będzie je nosił”. Przyszedł tedy już ten pasterz, przyszedł ten Bóg w mocy swej, który panuje i panować będzie w ramieniu swoim, to jest w mocy swojej. Cieszymy się wszyscy z przyszcia jego. Cieszymy się jako zwycięzcy, którzy dostawszy korzyści, dzielą się łupy. Cieszymy się przed Panem Bogiem, że my to już mamy, czego pierwszy ludzie barzo pożąдали. Cieszymy się weselem wielkim, jako anioł w pasterzach nam rozkazuje – bo się nam narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, czego

Isaiae 9, versu 3

my dziś rocznicę obchodzimy. Narodziło się ono nasienie, które starło starego węża, czarta. Narodziło się ono Błogosławieństwo wszytkiego ludzkiego narodu, z nasienia Abrahamowego. Już przyszło Książę z biódr Judowych, od Jakuba

Genes. 22, ver. 18

Genes. 49, ver. 10

Deute. 18, ver. 15

Isaiae 7, versu 14

Isaiae 9, versu 6

prorokowany, który miał być zesłan, którego Jakub nazwał Syloch, to jest Mesyjasz, oczekawanie wszytkich narodów ludzkich. Przyszedł Prorok od Mojżesza przepowiedziany. Narodziło się Dziecię od Izajasza opowiedziane i dany jest nam Syn dziwny, poradny, mocny, Bóg i Ojciec wieczności, Książę pokoju i Emanuel. Czegóż nam jeszcze nie dostawa? Tego podobno, abyśmy wdzięcznie przyjęli to Dziecię, wdzięczni byli temu Synowi; by zasię dla niewdzięczności naszej Bóg Ojciec się nie rozgniewał, a zatym abyśmy nie zginęli z drogi sprawiedliwości. Lecz nie rozumiem, aby który chrześcijanin takim być miał, żeby i wdzięcznością, i dziękczynieniem Bogu Ojcu za takie dobrodziejstwo dosyć czynić wedle możności swej nie miał, a chwały jemu i czci przystojnej nie oddawał; gdyż niczym inszym Stworzycielowi swemu, Panu swemu, Panu nad pany tak zacnego dobrodziejstwa oddać nie może, jedno chwałą a dziękczynieniem. Ale tę sprawę dziwną i osobną radę od Boga Ojca sprawioną z tekstu Ewanjelijej lepiej wybaczymy, do której wykładu już przystępujemy. Zstało się tedy w one dni, że

Psal. 2, versu 12

Wyszedł wyrok od Augusta cesarza, żeby był popisan wszytek świat.

*Ab Urbe condita, drudzy
rachują żeby był 5[1]4.
Parisinus in Lucam, sed
falsae quoniam Octavius
mortuus est ab Urbe
condita anno 767, qui
erat Annus Domini 15.*

[11] Wyrok ten wyszedł od założonego Rzymu w siedmset, w pięćdziesiąt i we dwie lecie, czterdziestego wtórego roku panowania Oktawijusza cesarza. Abo-wiem Oktawijusz cesarz, mszcząc się śmierci Julijusza, którego był Julijusz jako powinowatego swego przywłaszczył za syna, zwalczwszy i pobiwszy M[arka] Bruta, Marka Antoniego, Kleopatę żonę Antoniego, królową egiptską, i Egiptskie Królestwo podbiwszy pod swą moc, tak zmocnionym panem został, że wszytkiemu światu był straszliwy. Ten naprzód od ludu rzymskiego odniósł ten tytuł Augustus, to jest rozmnożyciel, dla dwu przyczyn: przodkiem dla rozmnożenia Państwa Rzymskiego, a potym dla rozmnożenia wielkiego pokoju. Bo za jego panowania wszytki wojny stanęły, a pokój po wszytkim świecie sta-

Ut testis est Orosius.

tecznie trwał, taki jaki nigdy nie był przedtym. I przeto na znak tego pokoju kościół w Rzymie, który zwano Templum Iani, trzecikroć zamknięty i trwał w zamknięciu lat dwanaście. Gdy tedy taki pokój na świecie był, aby cesarz Oktawijusz wiadomość miał, jako było szerokie jego państwo, rozkazał nie tylko krainy mocy jego poddane, ale też i ludzie w nich popisować – dlatego aby wiedział liczbę ludzi sobie poddanych, aby też wiedział i majątności opisanych poddanych swych, aby każdy wedla majątności swej, płał cesarzowi jako zwierzchniemu panu płać, jako o tym świadczy Jozefus, gdy tak mówi: „Żydowie na przodku popisu od cesarza rozkazanego, trudnymi się czynili i sprzeciwiali się temu popisowi, ale potem namówieni przez biskupa Joazara, nie tylko dali się sami popisać, ale też i swoje majątności szacować”.

Kościół Jani, który był Numa król wtóry rzymski zbudował, Oktawijusz trzykroć zawierał: panowania swego roku 15 i 16, trzecikroć 42.

[12] A iżem tu przypomniał Józefa, żydowskiego historyka, tedy na przestrożę każdemu opowiadam, że ten Jozefus obłądził się w pisaniu swym w czasie popisu tego, o którym tu pisze Ewanjelista, bo kładzie ten popis być dopiero czasu onego, kiedy Archelaus Herod po ojcu swym był wygnany z Królestwa Żydowskiego i posłany do Wiednia, francuskiego miasta, na *exilium*, to jest za wygnańca albo wywołańca, tego czasu kiedy Kopenijus pierwszy był starostą w Żydostwie, lata Oktawijuszowego państwa pięćdziesiątego pierwszego; ale w tym Jozefus barzo się omylił, jako inszy wszyscy historykowie świadczą o tym. Lecz nam dosyć na tym, że o tym popisie, o którym Ewanjelista mówi, i historyk żydowski świadkiem jest.

Iosephus lib. Antiquitatum 18, cap. 1
Iosephus lib. Antiquitatum, ut supra.

[13] Wyrok tedy cesarski o popisaniu wszytkiego świata tak ma być rozumian, że wielkość tylko królestw i krain Ewanjelista tu rozumiał, gdy wszytek świat mianował – bo nie wszytek świat Augustowi był poddany, gdyż Gotom, Ormijanom, Indom i inszym dalszym narodom Augustus nie rozkazywał. Otóż wielką część świata za wszytek świat tu Ewanjelista napisał, gdyż też i to mogło być, że cesarz Augustus, ku rozmnożeniu chwały swej u wszytkich ludzi, takie listy był wydał, aby wszytek świat był popisany, iżeby był rozumian być wszytkiego świata panem, choć nie wszytkiemu światu rozkazywał.

[14] Ale nie mniemaj, żeby to darmo Bóg Ojciec uczynić raczył, iż czasu narodzenia Syna swego na świecie taki pokój był sprawiony, bo we wszytkich sprawach Syna Bożego miały się pisma prorockie wypełnić – przeto i w narodzeniu jego wedle ciała o pokoju powszechnym, którego się narodzić miał, pisma spełnić się musiały, że się Syn Boży czasu pokoju narodzić miał. Słuchaj proroków, jako o tym dawno przedtym pisali.

[15] Tak napisał Izajasz czasu onego, kiedy z Syjonu wynidzie Zakon, to jest, kiedy nowego Zakonu narodzi się Dawca, bo stary Zakon był na Synaj górze dany przez Pana Boga w ręce Mojżeszowe, a nowy w Syjon, to jest w Jeruzalem, które było miasto pod zamkiem Syjon, przez Chrystusa Pana przepowiedany, rozkazany i dany; przeto mówi prorok tenże Izajasz: „Kiedy słowo Pańskie wynidzie z Jeruzalem, to się stanie, kiedy się takie sprawy przez Mesyjasza

Isaiae 2, v. 3 et 4

Isaiae 9, v. 6 et 7

poczynąć będą i kiedy przyjdzie ten Dawca Zakonu, skują miecze swoje na lemiesz, a włócznie swoje na sierpy; nie podniesie naród przeciwko narodowi miecza, ani się będą więcej ćwiczyć ku bitwie” etc. I tenże prorok na drugim miejscu: „Narodzi się nam Dziecię, które będzie Książęciem Pokoju, a będzie rozmnożone panowanie jego, a pokoju końca nie będzie”.

[16] Gdy się tedy narodził Pan w wielkim pokoju na świat, słusznie Książęciem Pokoju nazwan jest. A iż w panowaniu jego pokoju końca nie masz, nie o tego świata pokoju rozumiej, którego świat nie lubi, ale pokój w wybranych jego w dobrych ich sumnieniach, który pokój własnym swym pokojem Pan Chrystus nazwał i od pokoju tego świata go odłączył. Przebywa ten pokój w ludziach niefakomych, sumnienie swoje w dobrej wolej sprawujących, którym się tu na świecie zaczyna, a końca w błogosławieństwie im obiecany mieć nie będzie. Prawdziwie tedy prorok mówi, że pokoju tego Książęcia w jego panowaniu końca nie będzie – bo się dlatego czasu pokoju na świat narodził, aby dał znać, że pokój i doczesny, i wieczny, on sam daje wiernym swym, którzy są dobrej wolej i dobrego sumnienia.

Psal. 71, v. 6, 7 et 8

[17] Ale przypatrzmy się, co i Dawid król i prorok, o pokoju tym przez Ewanjelistę opisanym czasu narodzenia Mesyjasza prorokował temi słowy: „Spadnie jako deszcz na wełnę, a jako kropie, które padną na ziemię. Wzniedzie za dniów jego sprawiedliwość i obfitość pokoju, opanuje od morza do morza”, co się wypełniło w tym, że wierne swoje ma od słońca wschodu aż do zachodu, którzy go chwają, pocziwość mu wyrządzają, cześć czynią i do sądnego dnia czynić będą; dań i hołd kościołom ku czci i chwale jego zbudowanym a sługom kościelnym, biskupom, klasztorom i inszemu duchowieństwu dają, etc. I tak panuje, jako prorok tenże powiada, od morza do morza i aż do końca okręgu świata, tak przed nim upadają Murzyni, królowie tarscy, insuły morskie i wszystko mocarstwo ziemskie. Toż czasu dni jego narodzenia była okwitość pokoju, bo wszytek jakmiarz świat jednego pana słuchał, jednemu posłuszeństwo i hołd dawał, jako Ewanjeliści powiada. Co iż tak miało być, tenże prorok Dawid świadczył o tym dawno, gdy mówił: „Stało się w pokoju miejsce jego”, to jest miejsce i czas narodzenia jego miało być i było w pokoju.

W czym Pan
Chrystus jest Królem
i Panem na wieki.

Ps. 71, v. 9, 10 et 11

Psal. 75, versu 2

[18] Narodził się tedy Chrystus Pan czasu pokoju, bo tak a nie inaczej być miało, aby się proroctwa wypełniły. A jako to dziw wielki był, taki na świecie pokój, który przedtym nigdy nie był, ani po nim więcej nie będzie, a stał się dla narodzenia Chrystusa Mesyjasza – tak nam ma się to pokazać, jako wielki ten jest miłośnik sprawiedliwości i pokoju, który się w takim pokoju narodzić raczył. Abowiem jako obrawszy sobie przeczystą Dziewicę za matkę dał znać, jako się w stanie dziewiczym kocha, tak gdy czas tak wielkiego pokoju do narodzenia swego obrał, daje to znać, jako się w zgodzie i w pokoju kocha. Którą zgodę i pokój nie tyło narodziwszy się przez anjoły, ale też i umierając, wszystkim

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potem wykład Ewanjeliję

wobec wiernym zostawić i zalecić raczył, aby się w nim kochali, w nim mieszkali, jeśli chcą prawymi uczniami Chrysta Pana być. Ioan. 13, v. 34 et 35

[19] Na znak tedy, że Pan pokoju się rodził na świat i tenże świat w wielkim pokoju był, oto wyrokiem Augusta cesarza był popisan wszytek świat, a

Ten pierwszy popis stał się od starosty syryjskiego Cyryna, albo jako drudzy piszą, Kwiryna.

Pierwszym popisem tu zowie pod rozkazowaniem Cyrynowym popis, który się działo w Żydostwie, nie dlatego, aby przed nim nie miały być popisy insze, ale dlatego, że taki powszechny popis krain nigdy nie był za rozkazaniem rzymskiego cesarza; przeto pierwszym od powszechności jest nazwan. A iż starosta syryjski w Żydostwie czynił popis, przyczyna tego była, że natenczas ziemia żydowska starosty nie miała, gdyż w niej królował Herod z dopuszczenia cesarza rzymskiego.

Ale i ten popis nie daremno się zstał, bo się zstał dla dwu rzeczy:

[20] Naprzód dlatego, aby się pokazał on czas, który dawno przedtem opowiedział Jakub patryjarcha, że się Syloch, to jest Mesyjasz narodzić miał wtenczas, kiedy oddalone miało być sceptrum królewskie z narodu judskiego, i król nie miał być z rodu jego. Popis tedy ten pokazuje, iż już pod rozkazaniem obcego narodu królestwo żydowskie było, i przeto wedle proroctwa czas narodzenia Mesyjaszowego pewny już był. Genes. 49, ver. 10

[21] Drugą przyczynę Ewanjelista pokazuje, aby za przyczyną tego popisu Panna z Nazaret do Betlejem szła i tam porodziła, bo już każdy na ten popis do powiatowego miasta swego iść musiał, aby i imieniem własnym był wpisany, i powinny czynsz od siebie cesarzowi zapłacić. I dla tej przyczyny, jako powiada Ewanjelista,

Szedł też i Józef z Galilej, z miasta Nazaret, do ziemie judskiej etc., z Maryją posłubioną żoną swoją, która była brzemienna.

[22] Idzie Józef z Panną czystą Maryją, z Nazaret do Betlejem, posłuszeństwu dosyć czyniąc. Słucha i posłuszny jest wierny Boży Józef, z naświętszą Panną małżonką swą, pogańskiego cesarza – nic go to nie obraża, że mu poganin rozkazuje, bo to wiedział, żeby był mocy nad nim nie miał, by mu była nie dana od Boga. Znał urząd być od Boga, znał że urzędowi tak dobremu jako i złemu ma być każdy posłuszen, któremu też i sam Pan posłuszeństwo i podatek rozkazać raczył, gdy mówił: „Oddawajcie to, co jest cesarskiego cesarzowi, a co Bożego Bogu”. Nie lekkoć to posłuszeństwo Józefowi i Maryjej przyszło, gdyż i dom swój, i żywność swoją opuściwszy, nakładem swym przez góry i niemają drogę iść i pielgrzymować musieli, a wždy bez wszelakiej wymówki, jako poddani posłuszni panu szli, aby rozkazaniu powszechnemu dosyć czynili. Urzędu być posłusznym potrzeba. Ioan. 19, versu 11 1 Petri 2, ver. 18 Matt. 22, ver. 12

[23] Ale czemu szli, Ewanjeliści powiada:

Przeto, iż Józef był z domu i z pokolenia Dawidowego.

Tu Ewanjeliści rzecz bardzo potrzebną pokazuje, gdy Józefa z narodu Dawidowego być opisuje, bo jednak w tym daje znać, że nie tylko Józef był z narodu Dawidowego, ale też i Panna Maryja, poślubiona małżonka jego, ponieważ się tak zachowywała, że z rozkazania Zakonu Bożego, że z jednego narodu powinni się byli w małżeństwo pojmować. Józef tedy będąc z narodu Dawidowego, pojął z tegoż narodu Pannę, a iż oboje było jednego Dawidowego narodu, przeto też oboje szli na popis do powiatowego miasta Betlejem, które Ewanjeliści miastem Dawidowym zowie, iż się tam Dawid urodził i tam był wychowan, i z ojcem swoim Jesse tam pochowan. A iż Pan Chrystus z narodu Dawidowego miał być urodzony, przeto ewanjelistowie z pilnością narodził Chrystusowe wypisując, o tym się starali, jakoby Józefa z narodu Dawidowego być pokazali; i przeto Mateusz święty wieździe ród Józefów, wypisując naród Pana Chrystusów począwszy od Abrahama i Dawida, aż do Matana, którego syn był Jakub, a Jakubów syn był Józef, małżonek Maryjej, z której się narodził Pan Jezus, który jest wezwan Chrystus. Bo Jakub po bracie swoim Heli zmarłym, przez potomstwa wedle Zakonu wziął małżonkę brata swego Heli i wzbudził po nim potomstwo, bo miał syna z nią Józefa, który był małżonkiem Maryjej Panny. Otóż Józef był synem właśnie Jakubowym, o czym Mateusz święty pisze – a Heli był jego ojcem, wedle małżeństwa pierwszego, jako Łukasz święty powiada. Lecz iż tak pilnie naród Dawidów aż do Józefa, małżonka Panny Maryjej, prowadzą ewanjelistowie, przyczyna ta jest, aby to pokazali, że Panna Maryja narodu Dawidowego była, z tej przyczyny, że Józefową małżonką była, gdyż mu się inszego narodu żony pojąć nie godziło. Przeto i Paweł święty, gdy zaczynał kazać Ewanjeliją Chrysta Pana, naprzód pokazał ród tego Pana, którego Ewanjeliją powiadać miał, pisząc do Rzymianów: „Paweł, sługa Jezu Chrystusów, powołany apostoł, odłączony na Ewanjeliją Bożą, którą był obiecał przez proroki swoje w świętych piśmiech o Synu swoim, który mu się zstał z narodu Dawidowego według ciała, który okazany jest, że jest Synem Bożym podług mocy etc.”. Pan Chrystus tedy, iż wedle ciała jest synem Dawidowym, a Synem Bożym wedle bóstwa, tedy Chrystus jest Bóg i człowiek prawdziwy – a on Bóg, jako tenże Paweł świadczy, który się pokazał w ciebie, Bóg błogosławiony na wieki, który jest z Żydów podług ciała.

[24] Drudzy Doktorowie tak powiadają, że Heli tenże był, co i Joachim, który był ojcem Panny czystej Maryjej. Otóż Łukasz Ewanjeliści dlatego Józefa pisze być synem tego to Heli, iż Józef dziewczkę u niego pojął, to jest Pannę czystą Maryję – tak jako i u nas w Polsce się zachowywa, że zięcia zowie ojciec żenin i matka synem – jako też i Noemi stara, Rut niewiastkę swoją, syna swego

Dowodzi tego, jako Chrystus był Synem Dawidowym.

Rom. 1, v. 1 ad 5

Chrystus jest Bóg i człowiek.

1 Tim. 3, ver. 16; Rom. 9

Drugi wykład z Doktorów świętych, jako rozumieć Ewanjelisty Mateusza i Łukasza.

Ruth 1, ver. 11 et cap. 2, ver. 2, et cap. 3, versu 1

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potem wykład Ewanjelijej

żonę, dziewczką swoją zwała. Czytaj o tym w Księgach Rut szerzej. Lecz dlatego się oboje zdanie Doktorów włożyło, aby czytelnikowi nic się wątpliwości nie zostawiło w wyrozumieniu ewanjestów – dlaczego jeden Heli, a drugi Jakuba ojcem zową być Józefa, małżonka Panny Maryje. Ale komu by jeszcze mało na ewanjestach było, żeby wiary dać nie chciał, żeby Józef, małżonek Panny Maryje był z narodu Dawidowego, niechże anjołowi wierzy, który go zwał Józefem, synem Dawidowym, mówiąc: „Józefie, synu Dawidów, nie bój się wziąć Maryje za małżonkę sobie, bo co w niej jest poczętego, z Ducha Świętego jest”, etc. I drugi raz, gdy mu kazał uciekać do Egiptu, i zaś wrócić się z Egiptu, jako w historyje narodzenia Pańskiego masz szeroco wypisano.

Matt. 1, versu 20

[25] Pokazawszy tedy, dlaczego Józef z Panną Maryją z Nazaret do Betlejem do popisu szli, i to że byli oboje z narodu Dawidowego, przypatrzmy się dalej, co się stało, gdy w Betlejem byli. Ewanjelistą tak powiada:

I stało się gdy tam byli, wypełniły się dni Maryje, aby porodziła.

Paweł święty ten czas Chrystusowego narodzenia tak wypisuje: „A gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, który się stał wedle płci z niewiasty; stał się pod Zakonem, aby tych, którzy byli pod Zakonem, odkupił”. Urodzić się raczył Pan wedle czasu jako inszy człowiek, Panna go w żywocie nosiła, jako prawego człowieka dziewięć miesięcy, porodziła go jako człowieka, ale dziwniejszym sposobem niż człowiek się rodzi. Poczęcie jego niewinne, urodzenie bez boleści macierzyńskiej, bez trudności, bez obraźliwości panieństwa, bez winności rodziców, bez grzechu i zmayı, bez smutku i żałości etc. Tak się urodził on człowiek, który się dla odkupienia i zbawienia wszytkich ludzi rodził, który tym się stał, czym nie był, to jest nie był człowiekiem i stał się człowiekiem; a tym, czym był, to jest Bogiem wiecznym, być nie przestał. Wielka a dziwna sprawa, wielka a dziwna dobroć, wielka a dziwna pokora tego Pana. Kto to kiedy słyszał? Kto przedtym widział? Kto z ludzi na świecie poznał, aby Bóg człowiekiem się stać miał i wedle czasu przyrodzonego w żywocie panieńskim odpoczywał, a z czasem przyrodzonym na świat się narodzić miał? To niekiedy prorok w Duchu Świętym widząc, wydziwić się temu nie mógł i mówił: „Panie, słyszałem słyszenie twoje i zląkłem się, gdyś wyszedł na zbawienie ludu twego, na zbawienie z Chrystusem twoim; usłyszałem to i zadrżał żywot mój, od głosu tego zadrżały wargi moje”. Prorok nie widzeniu istotnemu, nie objawieniu jasnemu, nie oglądaniu rzeczy, która by się już stała, ale tylo objawieniu przez Ducha Świętego tej dziwnej sprawie przyszłego wcielenia Pańskiego zdumiał i zdziwił się, i wszytek zadrżał. Jakóż my zdumieniem wielkim dziwować się temu nie mamy, co się już stało, i co tu nam Ewanjelistą powiada, że Pan i Bóg nasz tak się zniżył z wysokiego majestatu do tak głębokiej pokory, że się prawie obnażywszy, w ubóstwie, jako nauboższy człowiek, w pielgrzymstwie, w ubóstwie urodzić się raczył.

Galat. 4, v. 4 et 5

*Habacuc 3,
ver. 2, 13 et 16*

Betlejem jako się wykłada.

[26] Ale przypatrz się pilnie miejscu, na którym się dni wypełniły, aby Panna porodziła. Powiada Ewanjelista, że w Betlejem wypełnił się czas porodzenia – nie rozumiej, aby tylo dlatego, aby się Micheaszowe prorocstwo wypełniło, iż się w Betlejem urodzić miał, ale też dlatego, iż miejsce onemu, który się rodził, swoim przezwiskiem przynależało – Betlejem abowiem wykłada się ‘dom chleba’. W domu tedy chleba wypełnił się czas onemu, aby się urodził, który miał być chlebem żywym, który z nieba zstąpił i który chlebem ciała swego wierne swoje karmić miał do żywota wiecznego.

Genes. 2, wersu 7

Genes. 2, ver. 22

1 Cor. 15, a ver. 45 ad 50

[27] Lecz jeśliby się kto dziwować chciał, jako Pan Chrystus prawdziwie miał się urodzić, gdy nie wedle biegu przyrodzonego poczęty jest i jako zupełny czas w żywocie panińskim trwać mógł, jako inszy człowiek, gdy nie tak się począł, jako człowiek – taki niech się przypatrzy, jako był Adam pierwszy ojciec nasz prawdziwym człowiekiem i jako prawdziwe człowieczeństwo na sobie odnosił, choć nie wedle biegu przyrodzonego człowiekiem się stał. Także i Ewa, pierwsza matka nasza, opaczny obyczajem od przyrodzenia człowiekiem się stała – nie z nasienia ludzkiego, ale z kości – a wżdy w żeńskim stanie prawdziwym człowiekiem była. A gdyż Adam wtóry Pan Chrystus, z Adamem pierwszym być miał niejako zrównany – tedy jako on stary Adam nad przyrodzenie człowiekiem był, tak ten wtóry Adam Pan Chrystus, nad przyrodzenie człowiekiem się stał. Temu gdy się kto pilnie przypatrzy, dziwować się nie będzie, gdyż apostoł święty Paweł pokazuje to do Kor[yntów] pisząc, że on pierwszy Adam odnosił figurę na sobie tego wtórego Adama, który się stał wszystkim ku ożywieniu, jako on był ku umorzeniu; stary Adam ku śmierci wszystkim stał się, ten nowy ku żywotowi; onego starego ziemia bez ojca i matki tu na świat wydała, tego nowego Matka bez ojca, z szczerzej krwi swej sprawą Ducha Świętego począwszy porodziła, jako to Ewanjelista opowiada, mówiąc:

I porodziła Syna swego pierworodnego.

Jako Panna Maryja jest Królową niebieską, Matką miłosierdzia etc.

[28] O święte i zacne porodzenie! Maryja Panna porodziła bez boleści, Syna swego oglądała – ona, która się nazwała dziewką Pańską, stała się Matką i Rodzicielką Bożą; Maryja ona ubożuchna, u świata wzgardzona, stała się Panią świata, stała się Królową niebieską – bo Pana świata i Króla niebieskiego porodziła; stała się Królową miłosierdzia, Matką łaski, bo nam Króla miłosierdzia i Pana łaski porodziła. O Maryja, czystsza nad anjoły, świętsza nad patryarchy, dostojniejsza nad proroki, wziętsza nad wszytek ludzki naród! Ty jesteś, któraś nam urodziła wszystkich nas Zbawiciela; twego żywota owoc upadając chwalimy, chwalać wdychamy, wdychając łzami się od radości oblewamy, żeśmy przez cię Zbawiciela dostali, Odkupiciela przyjęli i ochłodę dusz naszych mamy. Tyś nam urodziła Emanuela, nasienie sprawiedliwe, pokolenie Dawidowe, błogosławieństwo Abrahamowe, węża starego Skruszyciela, królestwa szatańskiego

Wojownika, piekła Zburzyciela, śmierci wiecznej Skruszyciela, Syna i Pana Dawidowego; tyś urodziła nad przyrodzenie Człowieka i Boga prawdziwego, i taką się Matką zstała, że się tobie podobna na świat nie urodziła; tyś po porodzeniu panną została, co się żadnej córce Ewinej nie trafiło. Ewa nam płacz, boleść, na ostatek śmierć przyniosła – tyś Panno radość, pociechę i żywot wieczny nam porodziła. Bądźże nie tylo od anjoła, posła Bożego do ciebie posłanego, ale też i od nas grzesznych pozdrowiona – któraś nie tylo łaski Bożej była pełna, aleś Boga łaski w sobie nosiła, Boga twego i naszego w żywocieś miała i names go ku pociesze i zbawieniu urodziła; z czego się radujemy i Boga Ojca chwalimy, że między nami grzesznymi znalazł ciebie jedną i tę samą, w której mu się to upodobało, aby w tobie, tak czystej Pannie, obrał miejsce Synowi swemu jednorodzonemu; i przez cię, aby go nam dał ku naszemu zbawieniu i odkupieniu. Porodziłaś tedy Syna, a Syna swego nie Józefowego, bo z ciebie samej bez męskiej sprawy urodził się, i przeto właśnie Synem twoim jest.

[29] Lecz iż szatan nie przestawa nigdy tej Panny na sławie dziewictwa jej szarpać przez swe apostoły, tedy z słów tej dzisiejszej Ewanjelijej barzo naszczerbił poczciwości panieństwa jej – bo gdzie Ewanjelistą mówi „porodziła Syna swego pierworodnego”, to czart przez swe ucznie tak wyklada: „dlatego Ewanjelistą mówi ‘pierworodnego’, względem dziełek drugich, które potem z Józefem miała, bo być rzeczon nie może ‘pierworodny’, jedno przeciwko wtórorodnemu” – i tak przez Helwidyjusza heretyka szarpał i szcerbił niepokalane dziewictwo Panny czystej Maryjej. Lecz i dzisiejszego czasu między samozetany i nowymi aryjany takich najdziesz dosyć, którzy też naukę Helwidyjuszową ku zelżywości panieństwa czystej Panny Maryjej rozsiewają i uczyć się jej nie wstydzą.

[30] Na co szatanowi i jego uczniom tak odpowiadamy, że tu Ewanjelistą nie zowie Chrysta Pana, aby on był właśnie pierworodnym Synem Panny Maryjej, ale go zowie onym pierworodnym wszytkiego stworzenia – pierworodnym między wielą braciej, jako Paweł święty o tym świadczy. I przeto do Żydów to jaśnie pokazuje, że Chrystus Pan nie z Panny Maryjej był pierworodnym, ale na świecie wszytkich rzeczy pierworodnym był – bo gdy Boga Ojca niebieskiego słowa przywodzi Paweł święty, że nie do anjołów, ale do Syna swego ony słowa proroka Dawida mówił „Tyś jest Syn mój, jam ciebie dziś urodził”, i zasię „Ja mu będę Ojcem, a on mi będzie Synem” etc., tedy jakim był pierworodnym tu na świecie, tak pokazuje mówiąc: „A gdy zasię wwdzi na świat pierworodnego, mówi: «I niech mu chwałę dają wszyscy anjeli Boży»”. Wwiódł Bóg Ojciec na świat pierworodnego, to jest Chrystusa, Syna swego, a którego Pismo zowie jego być jednorodzonego, tego zowie i pierworodnego; a pierworodnego świata, to jest wszytkich rzeczy na świecie. Otóż nie wwiódł pierworodnego Maryjej na ten świat, ale pierworodnego świata tego i wszytkich rzeczy na nim będących. Ażeby to takim sposobem rozumiał, iż tak tu pierworodny od Ewanjelisty włożon jest, a nie z strony błogosławionej Panny, tedy cię sam grecki tekst tego uczy,

Wykład dostateczny tego słowa ‘pierworodny’.

*Coloss. 1, ver. 15
Rom. 8, versu 29*

Hebrae 1, versu 5

Hebrae 1, versu 6

gdzie te słowa Łukasza świętego tak się czytają: „Syna swego onego pierworodnego”, że to słowo ‘onego’ nie do Panny Maryjej się ściąga, ale się rozumie być go pierworodnym względem wszystkich swych wiernych, których się zstał pierworodnym w odnowieniu i w odrodzeniu, albo wszystkiego stworzenia, które się w nim odnowiło.

*Ioan. 1, versu 14
Ioan. 3, versu 16
1 Ioan. 4, ver. 9
Hebrae. 1, ver. 6*

[31] Nadto, jeśli rozumiesz, aby Pismo pierworodnego zawsze rozumiało dla wtórorodnego i trzeciorodnego etc., tedy w Bogu Ojcu samym pierwszej musiało być się to rozumieć, gdyż Pismo równie Syna Boga Ojca jako jednorodnym, tak pierworodnym zowie – jeśli tedy Syna Bożego względem wtórorodnego w Bogu Ojcu pierworodnym zowie, tedy Bóg Ojciec nie jednego własnego Syna ma, ale ich własnych więcej mieć będzie, co mówić i wierzyć jest niezmierny i nieznośny błąd. Otóż się pokazuje, że pierworodny w Piśmie nie zawsze się rozumie względem wtórorodnego, ale Pismo pierworodnego rozumie, iż jeszcze przed nim żaden się nie był urodził.

*Exodi 13, versu 2
et cap. 34, ver. 19*

[32] A wszakże jeśli ten tekst Łukasza świętego właśnie chcesz o Pannie Maryjej rozumieć, gdy mówi: „I porodziła Syna swego pierworodnego”, tedy tak rozumieć masz, że go tu pierworodnym zowie, że z Panny przed nim żaden się był nie urodził. Bo jednak Pismo pierworodnego tego zawsze zowie i zwało, który napierwej otwarzał żywot macierzyński, to jest, który się napierwej rodził, i ten był Panu Bogu zawsze poświęcony. Otóż już rozumiej to słowo ‘pierworodny’ w Piśmie Świętym, a nie daj się uwodzić błędom szatańskim, abyś kiedy miał szczypać i szczyrbic wieczne dziewictwo Panny czystej Maryjej.

[33] Porodziła tedy pierworodnego Syna swego ta Panna przeczysta, porodziła nas wszystkich Zbawiciela, a tym porodem znac, że się była nie spracowała, ani boleściami była zjęta – bo sama o nim pracą miała, jako Ewanjelista świadczy, mówiąc:

I uwinąwszy go w pieluchy, położyła we żłobie, abowiem nie mieli inego miejsca w gościnnym domu.

[34] Nic Ewanjelista nie opuścił w swej historyjej, co było potrzebnego nam wiedzieć o narodzeniu Pana Jezusa Chrysta, bo i czas, i miejsce w mieście Betlejem narodzenia jego tak napisał, że w niwczym wątpliwości nie zostawił. Na ostatek i co się działo już z urodzonym Chrystem daje znać, bo i gospodę, stajnię, żłób, pieluchy pilnie wypisuje, aby żadnej wątpliwości nie zostawił, że się Chrystus Pan urodził jako prawy człowiek, którego urodzonego uboga matka rękoma swemi omywała i w pieluchy obwijiała.

[35] Pokazuje też i to, w jakim ubóstwie i w jakim niedostatku Syn Boży urodzić się raczył, gdyż nie w pałacu królewskim, jako mu się godziło, nie w domu dla ludzi zbudowanym, nie w gmachu, kędy ludzie mieszkali, ale w stajni, kędy bydło odpoczynek swój miało, tam się Pan nieba i ziemi, Syn jednorodzony

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potem wykład Ewanjelijej

Boga Ojca urodził – któremu ubóstwu jego by był Paweł święty przyczyny nie dał, podobno byśmy wątpili, dlaczego się to zstało, ale jaśnie powiada tę być przyczynę: „Wiecie łaskę Pana naszego Jezu Chrysta (do Koryntów mówi), że się zstał ubogim dla was, będąc bogatym, abyście wy jego ubóstwem zstali się bogatymi”. Który tedy Dziedzicem był wszystkich rzeczy ziemskich i niebieskich, 2 Cor. 8, ver. 9
ato dla nas w stajni się rodzi, w żłobie leży, uwiniony w pieluchy, ubogi, w wielkim ubóstwie zimno cierpi, z Matką nie ma się gdzie podzieć i w stajni między bydłem leży. Taki sobie stan obrał i takie ubóstwo dla nas i dla zbawienia naszego Pan nasz i Zbawiciel nasz. Hebrae. 8, versu 2

[36] Cieszcie się ubodzy, narodził się wam Chrystus ubogim. Nie miejcie ufności w bogactwach bogaci, gdyż ubogiego Chrystusa naszladować musicie, który i ubogo się narodził, i dla was w ubóstwie na świecie żył; przeto ubogich nie wzgardzajcie, sami w duchu ubodzy bądźcie, majestatowi Bożemu uniażajcie się, chcecie li, aby wam ubóstwo Pana Jezu Chrysta pożyteczne było.

[37] Lecz jednak aby każdemu wiadomo było, że ten który się tak rodził, był Panem nieba i anjołów, przeto też jego narodzenie nie przez kogo inszego, ale przez anjoły świata było opowiedziane, jako Łukasz święty w dzisiejszej Ewanjelijej powiada:

A byli pasterze w onej krainie, czujący i strzegący straży nocnej nad swą trzodą. A oto anjoł Pański stanął przy nich etc.

Grecki tekst ma „stanął nad głowami ich” – nie na ziemi, ale na powietrzu, i przeto im był straszliwszy.

[38] Już tu zacność narodzenia Pańskiego Ewanjelista powiada, bo strzegącym pasterzom trzody swej od wilków anjoł Boży z jasnością Bożą opowiada im narodzenie Jezu Chrysta. A gdy mówi, że w nocy anjoł pasterzom się ukazał, daje znać, że się Pan Chrystus w nocy urodzić raczył, tak jako Pismo Święte to było dawno opowiedziało, w te słowa: „Gdy spokojne milczenie wszytki rzeczy trzymało, a noc w swym biegu pół drogi miała, wszechmocna mowa twoja Panie, wyszedszy z nieba, z królewskich stolic przyszła; duży bojownik w pośrodek ziemi przyszedł, nieomylnie rozkazanie twoje niosąc”, etc. Sap. 18, v. 14, 15, 16

[39] Ale przypatrzmy się, czemu pasterzom prostym opowiada anjoł Pańskie narodzenie, a nie jakim inszym ludzkiem.

Pierwsza przyczyna, że się Pan Chrystus ubogim urodzić raczył, przeto go też anjoł ubogim napierwej opowiedział.

Druga, że tenże Pan Chrystus dawno przedtym patryjarchom, ludzkiem prostym, około pasterstwa się parającym, był obiecany – przeto też pasterzom był napierwej opowiedziany, bo tacy dla swej prostości i pokory prędzej takiemu objawieniu uwierzyć mieli i ubóstwem Pana Chrystusowym, ubogim jego narodzeniem w żłobie położonym gardzić i gorszyć się nie mieli; aby przez to

1 Cor. 1, v. 27 et 28

każdy obaczył, że Pan Bóg prostymi a ubogimi nie gardzi, i owszem im tajemnice swoje objawia. A jako uczynił prostym apostołom swoim, tak uczynił tym to pasterzom. Czynił i inszym, którzy go w prostości serca naszladowali, o czym tak święty Paweł świadczy, iż Pan Bóg rzeczy mdłe, proste i wedle świata nikczemne wybrać raczył na świecie, aby mądre i potężne światu, nikczemnymi pokazał.

Trzecia przyczyna, czemu się anjoł naprzód pasterzom pokazał, jest ta – abowiem pasterz się był narodził, który opuściwszy dziewięćdziesiąt i dziewięć, przyszedł szukać na świat jednej, która była zginęła; i tak jej pilnie szukać przyszedł, że ją wilkom odejmując, zdrowie swe za nią położył. Słusznie tedy narodzenie onego pasterza – pasterzom naprzód przez anjoła było opowiedziane.

Ostateczna przyczyna jest – tajemnica Boża, którą dał znać, że pasterzom, którym tu do rządu owce swoje, to jest lud swój, podawa, jeśli w urzędzie swoim będą pilni i czujni, strzegąc owiec swoich od obłądzenia wiary świętej, dobrego rządu, poczciwego życia, etc., takim Pan Bóg gotów dać pociechę i objawić im święte tajemnice swoje.

Jakub patryjarcha.
Gen. 35, v. 21

[40] Piszą Doktorowie, iż tym pasterzom anjoł ukazał się niedaleko miasta Betlejem, na onym miejscu, gdzie Jakub patryjarcha, wróciwszy się z Mezopotamiję niekiedy mieszkał u wieże, którą zwano Eder, to jest ‘wieża trzody’, bo tam około tej wieże trzodę miejską pasiono. Tam tedy u tej wieże anjoł Pański, w jasności ukazawszy się pasterzom, cieszy je, żeby się nie bali, bo się byli onej jasności anjelskiej barzo polękali, i pocieszywszy je, tę im nowinę opowiada, mówiąc:

Nie bójcie się, opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszytkiemu ludu, że się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym.

Każde słowo anjelskie z osobna ma swoje tajemnicę, które po słówku rozierać będziemy.

Nie bójcie się.

Lucas 1, veru 30

Marc 16, ver. 6

[41] Ten jest zwyczaj dobrych anjołów, że komu się ukazują, naprzód z bojaźni i z strachu ich wyswobodzają, jako masz przykłady jasne w Piśmie Świętym – ukazał się Gabryjel Pannie przeczystej Maryjej, gdy się Panna złąknawszy zdumiała, wnet zasmuconą pocieszał i napominał, żeby się nie bała, ciesząc ją łaską Bożą, której była pełna. Drugi przykład masz w onych paniach świętych, gdy u grobu Pańskiego anjoł się im ukazał i zmartwychwstanie Pańskie opowiedział; gdy się polękały, pociesza je mówiąc: „Nie bójcie się”. I inszych przykładów takich najdziesz w Piśmie niemało. Złych anjołów zaśię daleko różny zwyczaj, bo

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potem wykład Ewanjelijej

oni gdy poczną kogo straszyć, tedy na zagubienie straszą. Tak straszył czart siedm mężów onej Sary Raguelowej dziewczki, że ich zdrowia zbawił; tak i Joba skoro go deptać począł, nie tyło go strachu napełnił, ale i srogimi wrzody i szkodami skarał. Trudno tedy od czarta złego kto się spodziewać ma czego dobrego.

*Tobiae 6, versu 14
Iob 1, versu 20
et cap. 2, versu 7*

Opowiadam wam wesele wielkie.

[42] Słusznie powiada ‘wesele wielkie’, bo rzeczy i nowinę niesłychaną opowiada. Wielkie to było i pierwsze Mesjasza narodzenie. A jeśli Abraham w Duchu tyło widząc wiarą narodzenie tego Pana, które sam Pan Chrystus dniem swoim zowie, radował się i weselił – cóż rozumiesz, jakie by był miał wielkie wesele, gdyby był oczyma cielesnemi ten dzień oglądał? Co rozumiesz o inszych, którzy wielkim tesknieniem i pożądlivością pragnęli tego dnia oglądać, jakie by byli wielkie wesele mieli, gdyby byli to narodzenie Pańskie cielesnemi oczyma oglądali? Wielkie tedy to wesele było, bo go wielcy i zacni ludzie z wielkim pragnieniem pożądal.

Ioan. 8, versu 56

Które będzie wszytkiemu ludu.

[43] A iż to narodzenie nie tyło pasterzom, ale wszytkiemu ludu miało być pożyteczne, przeto wesele anjoł powiada wszytkim ludziom na świecie mieszkającym. O fortunni pasterze, którzy gdy się światłość tego świata na świat rodziła, posła w światłości oglądali i od niego tak wdzięczne poselstwo usłyszeli, bo w onych ciemnościach nocnych, tak jako był Dawid dawno opowiedział, miała wzniść światłość w ciemnościach, ludziom prostego serca; i onym, którzy mieszkali w krainie ciemnej śmierci, światłość im pocieszenia wesła!

Psal. 3, versu 4

Isaiae 9, versu 2

Że się wam dziś urodził Zbawiciel.

[44] Mówi anjoł, pokazując pewny czas narodzenia Pańskiego, że się narodził dziś. A jeślić się onego dnia narodził, tedyć się był przedtym nie urodził. A iż dlatego się urodzić miał, i urodził, aby pośrednikiem był wszytkich wobec ludzi, tedy się wszytkim wobec ku weselu narodził. Tak Paweł święty o tym pisze: „Jeden jest Bóg, jeden pośrednik Boga i ludzi, człowiek Chrystus Jezus”. Człowiek tedy Chrystus Jezus dziś się urodził, anjoł mówi – tedy dziś istotnym pośrednikiem urodził się, a męką, ofiarą, pracą, kazaniem, modlitwą kończył to pośrednictwo prawdziwe, dla którego się był urodził. I acz Pismo powiada, że ten baranek Chrystus, który nie otworzył ust swoich, gdy go bito i targano, od początku świata zabit jest – nie rozumiej, aby to w istocie być miało, gdyż jeszcze się był nie urodził, ale że męka jego i zabicie od początku świata w Ablu

1 Tim. 2, ver. 5

Isaiae 53, versu 7

Apoc. 13, ver. 8

Genes. 4, versu 8

i w inszych figurach była przeznaczona – przeto Pismo Święte to przeznaczenie jego zamordowaniem zowie. A gdyż męka Pańska pierwiej była pożyteczna i pierwiej zbawiała, niż się stała, przeto ją Pismo Święte od początku świata być powiada. Abowiem wszyscy w przyrodzonym i w starym Zakonie, w przyszłego Mesyjasza wierząc, byli na drodze zbawiennej i są zbawieni, tak jako my wierząc w przyszłego. Czas tedy nieomylny, gdy anjoł pasterzom powiada, mówił im, że dziś się wam narodził Zbawiciel, to jest wszystkich przeszłych ludzi, którzy o przyszciu i o narodzeniu jego wierzyli, i wszystkich przyszłych, którzy weń wierzą, jest i będzie prawdziwym Zbawicielem, i przeto i Chrystusem, i Panem być go zowie, żeby inszego Chrystusa i inszego Pana do zbawienia powszechnego żaden nie oczekawał. Przeto w Dziejach Apostolskich tegoż poświadcza Piotr święty, gdy mówi: „Jezus Nazarański, Mąż w cnotach doświadczony od Boga znakami i cudami, które czynił Bóg przezeń w pośrzedku was, ten przez złe ręce na krzyżu zabit jest, i przeto za pewne wieździe wszyscy z domu żydowskiego, iż go Bóg Panem i Chrystusem uczynił”. Tenże to Pan i Chrystus dziś się urodził, jako anjoł powiada:

Acto. 2, ver. 22, 23 et 36

A to wam daję za znak: najdziecie maluczkie Dziecię w pieluchy uwinione i położone w żłobie.

[45] Byłoć to zawždy w narodzie żydowskim, że pragnęli znaków widzieć, gdy im co anjeli opowiadali, czemu oni nie dowierzali. Co Paweł święty jednym słowem ukazuje, gdy mówi: „Żydowie szukają znaków” etc. Czego przykładów w Piśmie wiele masz, tak w starym, jako i w nowym Zakonie. Lecz przypatrz się, jaki znak anjoł dawa tym pasterzom: nie daje im jakiego zacnego znaku, nie opowiada dziwnego z nieba znamienia, nie ukazuje tego świata wielkiej ozdoby – ale za wszytek znak Dziecię opowiada uwinione w pieluchach i w żłób włożone. Każe, aby szli i to Dziecię oglądali, które, acz przed nimi Panem i Zbawicielem nazwane, przedsię jednak tego Pana ucisk każe im oglądać, aby mu się przypatrzyli, że nie w przedniejszym pałacu onego miasta, ale w stajni; nie w miękkiej kolebce, ale w jasłach; nie w ciepłej izbie albo komnacie, ale na zimnie; nie między ozdobnymi i zacnymi ludźmi, ale między wołem a osłem – ten Pan i Zbawiciel wszego świata uwiniony w pieluszki leżeć i odpoczywać raczył, które to pieluchy położone są na znak i na sprzeciwienie wszystkim onym, którym lube są rozkoszy tego świata i którzy rozpustnie używają bogactw wedle lubieżności swych.

1 Cor. 1, ver. 22

Isaiae 1, versu 3

[46] Ten tedy znak anjoł pasterzom żydowskim dawał, że się Pan i Zbawiciel świata wszego narodził. Ale przy tym znaku przypatrzeć się też każdy może dziwnemu cudu drugiemu, który Pan Bóg wszechmogący nie w Żydostwie, ale w pogaństwie uczynić raczył, czasu narodzenia Syna jego jednorodzonego. W Rzymie bowiem, jako o tym piszą Fulgos[o] et Sabell[ico], tego dnia, kiedy

lib. 1, cap. 4

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potym wykład Ewanjelijej

się Pan Chrystus w Betlejem narodzić raczył, z jednej studnicy wyniknęło źródło oleju, przez który Pan Bóg okazać pogaństwu raczył, że się tego dnia narodził ten, który ludzkiego zbawienia miał być studnicą i źródłem miłosierdzia, i światłością pogańską. Co jako jest rzecz wielka i podziwna, każdy rozum człowieczy to u siebie dobrze uważić może, bo miejsce tego i po dziś jeszcze w Rzymie ukazują. A nie tylo to, ale i co inszego mogłoby się na plac przywieść, co się tego dnia tak zacnego nie tylo u Żydów, ale i u poganów działo, przez co się okazało jasnie narodzenie Pana tak zacnego, ale dla krótkości opuszczam.

lib. 9, cap. 8

[47] Były tedy znaki pewne narodzenia Pana tego, który miał świat wszytek zbawić, nie tylo u Żydów, którzy znaków zawždy pragnęli, ale też i u poganów – jednym na pociechę i na wesele, drugim zaś na strach i na bojaźń. Ale przypatrzmy się już, co się dalej działo, gdy ten znak anjoł dał pasterzom. Powiada Ewanjelista:

A natychmiast stanęła przy onym anjele wielkość rzeszej niebieskiej, którzy chwalili Boga, mówiąc: „Chwała Bogu na wysokości”.

[48] Aby jednego anjoła ukazanie i rozmowa nie była mało ważna i aby też ono Dziecię narodzone większego poważenia u pasterzów było, i aby się jego ubóstwem nie hydzyli – wnet zastępy anjelskie oglądali i śpiewanie ich wdzięczne usłyszeli. W czym anjołowie dawali znać onym to pasterzom, iż acz się był on Pan tak ubogo na świat narodził, tedy w niebie jego wielka powaga była, któremu tak wielki orszak zastępów anjelskich z radością służyli, a Panu na wysokości, Ojcu wszechmogącemu chwałę wzdawali, mówiąc „Chwała na wysokości Bogu”.

[49] Tu anjołowie to pokazują, że ta sprawa w narodzeniu tego Pana z samej dobroci Boga Ojca zstała się jest – przeto jemu za to od nas wszytkich wespół i z anjoły ma być na wiek wiekom cześć i chwała. Ta Boża chwała, iż od człowieka grzechem zmazanego być nie mogła, tedy już teraz przez tego Zbawiciela narodzonego we wszytkich ludziach wiernych się naprawiła. A dlatego mówię wiernych, że żaden Bogu Ojcu prawdziwej chwały dać nie może, który Syna jego, Pana Jezu Chrysta, wiarą nie zna. Dajmyż tedy cześć i chwałę Panu Bogu, wyznawając mocy jego, wyznawając mądrość, lutość, sprawiedliwość, miłosierdzie, prawdę jego świętą – który z mądrości swej naprawić nas raczył, z sprawiedliwości w Synie swoim odkupić nas raczył, z mocy swej szatana i królestwo jego zwojował i nam go osłabił. Z miłosierdzia Syna swego zesłał – tak naród ludzki umiłowawszy, że go im dla zbawienia dał, aby każdy, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Za to tedy wszystko jego dobrodziejstwo, za tę łaskę niezmierną dla nas uczynioną, dajmy cześć i chwałę Panu Bogu, którą tak będziemy jemu wyrządzać:

Ioan. 3, versu 16

Naprzód poznawszy takie i tak zacne dobrodziejstwo, będziemy wyznawali, żeśmy nigdy Bogu swemu tego nie zasłużyli, co on z łaski swej dla nas i zbawienia naszego uczynić raczył.

Nadto jeszcze tak chwałę będziemy czynić stateczną Panu i Bogu Ojcu naszemu, gdy go stateczną a gruntowną wiarą wierzyć i wyznawać będziemy, iż on jest prawdziwy człowiek z Panny narodzony; jest prawdziwy Bóg w myśli Boga Ojca urodzony, Syn jego jednorodzony z Boga Ojca się rodzący, Bóg z Boga, światłość z światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, urodzony, nie stworzony ani uczyniony, jednej istności boskiej z Ojcem, etc. Tak kiedy będziemy gruntowną wiarą wierzyć i wyznawać Syna, chwałę Bogu Ojcu i jemu wdzięczną czynić będziemy.

Więc do tego, kiedy myślą, wołają, ustami wyznaniem, cnotliwymi sprawami dzięki Panu Bogu czynić będziemy, tedy tak stateczną chwałę i cześć jemu wyrządzać i czynić będziemy. Wzdawają tedy aniołowie cześć i chwałę Bogu, ludziem zasię na ziemi pokój rozdawają, mówiąc:

I na ziemi pokój ludziem dobrej woli.

[50] Grecki tekst tych słów ma taki wykład: „Na ziemi dobra wola Boża przeciwko ludziem”. Jakoby rzekł: „pokój i zjednoczenie zostało się na ziemi nie z ludzkich zasług, ale z daremnej, dobrowolnej łaski Bożej, którą uczynić raczył przeciwko ludziem z szczerą łaską i dobrotliwością swą. Lecz my przypatrując się naszemu tekstowi i jego przetłumaczeniu, znajdujemy że tu oni aniołowie trzy skutki z tego narodzenia wszemu światu opowiedzieli:

Pierwszy, iż ono narodzenie miało uczynić chwałę Bogu.

Wtóry, miało też pokój duszny na ziemię przynieść.

Trzeci, miało pokazać ludziem dobrą wolą Bożą, to jest dobre upodobanie Boże w ludziach onych, którzy wierzą w Pana Chrystusa.

[51] Te tedy skutki, gdyż wiemy że się już ziściły nam wiernym tego Pana narodzonego, już mamy, przez kogo wdzięczna jest nasza chwała Panu Bogu; mamy pokój duszny on, iż już pojednani jesteśmy z Bogiem Ojcem przez śmierć Syna jego; poznaliśmy i poznawamy zawždy, jaką dobrą wolą Pan Bóg przeciwko nam okazać raczył – starajmyż się, żebyśmy tych dobrodziejstw Pańskich wdzięczni byli, świadectwom o Panu Chrystusie od proroków, apostołów, na ostatek aniołów nam podanym zupełnie wierzyli, w pokoju Pana Jezu Chrysta nam dziś danego, dziś narodzonego, zawždy żyli, jako nas Paweł święty napomina, mówiąc: „Pokój Pana Jezu Chrysta niechaj się weseli w sercach waszych”, który gdy w nas będzie, zachowa nas tu na świecie w dobrym sumnieniu, w Bożej i bliźniego miłości, a po śmierci domieści nas do chwały wiecznej, co racz dać Panie Jezu Chryste, amen.

Rom. 5, wersu 10

Coloss. 3, wersu 15

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potem wykład Ewanjelijej

SUMA EWANJELIJEJ TEJ TA JEST

[52] Powieść prawdziwa o narodzeniu Pana Chrystusowym, jako za przyczyną I
popisu od cesarza rozkazanego, Panna z Nazaret z Józefem do Betlejem szli
i tam się dni narodzenia Chrystusa Pana wypełniły, tam porodzony, tam w pie-
luchy obwiniony, tam w żłób włożony, tam między dwiema zwierząt poznany, *Isaiac 1, versu 3*
tam poznał wół dzierzawcę swego, a osieł jaśłę Pana swego, wedle proroctwa
Izajasza proroka.

[53] Pokazuje Ewanjelija, że się Pan Chrystus narodził, kiedy był na świecie II
wielki pokój – narodził się w pielgrzymstwie, w ubóstwie, zimie, w nocy, jako
się to w wykładzie jej jaśnie pokazało.

[54] Ostatecznie pokazuje świadki tego narodzenia, że świadczyli o nim na- III
przód jeden anjoł do pasterzów, a potem wielka rzesza anjelska, chwałę Bogu
czynili, pokój na ziemi opowiadali, ludziem wołą Bożą dobrotliwą oznajmiali,
aby i w niebie, i na ziemi to narodzenie Chrysta Pana dobrorzeczne i błogosła-
wione było. AMEN.



PODSTAWA WYDANIA

Marcin Białobrzescki, *Postilla orthodoxa, to jest: Wykład świętych Ewangelij niedzielnych i świąt uroczystych przez cały rok, z Pisma Świętego i z Doktorów Kościoła Powszecznego, z wielką pracą zebrany i ku nauce wiernych chrześcijańskich ludzi z pilnością napisany [...]. Część pierwsza, od Adwentu do Wielkiejnocy*, Drukarnia Łazarzowa, Kraków 1581, s. 60–62 i 64–79.

NOTA BIOGRAFICZNA

MARCIN BIAŁOBRZESKI (ok. 1530–1586) – opat cysterski, biskup, dyplomata, kaznodzieja. Urodzony w Białobrzegach w szlacheckiej rodzinie herbu Awdaniec. Do zakonu cystersów wstąpił i śluby złożył w Sulejowie, skąd jego wuj Andrzej Szpot zaprosił go do Mogiły i zapewnił wykształcenie w Akademii Krakowskiej, gdzie ukończył prawo i teologię, a oprócz łaciny poznał także grekę. Białobrzescki został mianowany opatem Mogiły na miejsce swojego wuja i 18 sierpnia 1560 roku oficjalnie objął ten urząd. Poza godnością opata piastował również urząd sufragana przy biskupie krakowskim, kanonika w katedrze krakowskiej, a także biskupa kamienieckiego i laodycejskiego. Był także zaangażowany w działalność społeczno-polityczną – wygłosił kazanie na pogrzebie Zygmunta Augusta (13 II 1574), był stronnikiem Habsburgów po ucieczce Walezego z Polski, delegatem na zjeździe stężyckim (1575) i jędrzejowskim (1576), sprawował także misje dyplomatyczne w Wiedniu i był przedstawicielem króla Batorego na pogrzebie jego brata Krzysztofa. Pierwszym jego dziełem jest *Orthodoxa confessio de uno Deo, quem christiani catholici credunt, adorant, et invocant...*, spisane po łacinie wyznanie wiary skierowane przeciw arianom. Już w języku polskim napisał *Katechizm albo Wizerunek prawej wiary chrześcijańskiej...* w formie dialogu między mistrzem a dociekliwym uczniem. Białobrzescki jest autorem łacińskiej rozprawy *Sacrosancti sacrificii missae assertio: ex sacris literis sanctorumque et vetustissimorum patrum scriptis breviter collecta*, ale dziełem jego życia pozostaje *Postylla orthodoxa*. Za jego rządów klasztor został rozbudowany i zyskał nowe pomieszczenia dla archiwum, również księgozbiór biblioteki uległ znacznemu poszerzeniu, a nabywane nowe księgi zostały oprawione w skórę i opatrzone superekslibrisem biskupim; to z czasów jego pieczy nad klasztorem pochodził pierwszy inwentarz biblioteki klasztornej. O zamilowaniu Białobrzesckiego do lektury napisał Jan Grotowski następujące słowa: „We dnie i także w nocy leży nad księgami... Jest to jego muzyka ksiąg pilne czytanie”. Ślady lektur są obecne w postylli, która przybliżyła polskojęzycznemu czytelnikowi dorobek myśli chrześcijańskiej od starożytności po współczesność.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 365–366 (M. Brzozowski); *Polski słownik biograficzny*, t. 2, s. 14–15 (W. Budka); S. Kielczewski, *Historia monasterii Clarae Tumbae cum serie abbatum et fratrum* [rkps u Czartoryskich, sygn. MNK–XVII/Ms. 3061]; I. Kołodziejczyk, *Mogiła. Opactwo cystersów*, Kraków 1992; W. Stec, *Literacki kształt polskich polemik antyjezuickich z lat 1578–1625*, Białystok 1988 (Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, 340); J. Tazbir, *Rola żywego słowa w polskiej propagandzie wyznaniowej*, [w:] idem, *Szlaki kultury polskiej*, Warszawa 1986, s. 132–163; K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 1: *Od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, s. 248–251; M. Wodzinowska, *Biblioteka OO. cystersów w Mogile*, „Przegląd Biblioteczny” 14 (1946), s. 117–119.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Historija zwiastowania...* – Białobrzeski zdecydował się poprzedzić wszystkie kazania na okres Bożego Narodzenia „historyją”, czyli kompilacją perykop ewangelicznych w przekładzie Biblii Leopoldy dotyczących Bożego Narodzenia i wydarzeń z wczesnego dzieciństwa Jezusa, wobec czego poszczególne kazania nie są już poprzedzane odpowiednimi perykopami. W niniejszej edycji znalazł się odpowiedni do wydanego kazania fragment tej historyi.

- [2] *Ewanjelija na pierwszej msznej na jutrzni ta jest* – chodzi o pierwszą mszę w nocy (*Missa in nocte*), sprawowaną o północy, podczas niej była odczytywana Ewangelia Łk 2, 1–14; por. wstęp.
- [3] *Narodzenie Pana Jezusa Chrystusa...* – chronografię narodzin Chrystusa Białobrzeski opiera na dziełach współczesnych mu badaczy. Jean Boulaese (ur. ok. 1540) – francuski duchowny katolicki, specjalista w dziedzinie języka hebrajskiego i chronografii Starego Testamentu; opracował m.in. *Ad mysticos Sacrae Scripturae sensus varia dictionum significatio in compendium collecta* [...] (Paryż 1575), gdzie obliczył, naśladując Filonowy system jednostek siedmioletnich, iż od Estery do chrztu Jezusa upłynęły 62 siedmioletnie cykle („Ab Estheris facto ad Baptismum Christi, complentur sexaginta duae Hebdomades”, s. 54), co w rezultacie wyznaczyło datę narodzin Chrystusa na 3961 rok od stworzenia świata. Gilbert Générard (1535–1597) – francuski benedyktyn, egzegeta i orientalista w Collège Royal, opracował m.in. dzieło *Chronographia in duos libros distincta* (Paryż 1567), później rozszerzone i wydane jako *Chronographiae libri IV* (Paryż 1580); ściśle rzecz biorąc, okres *an. 4121, mens. 6, dies 16* (k. A2r) Générard odnosił do śmierci Chrystusa, nie jego narodzin, które według jego obliczeń nastąpiły *anni ab orbe condito 4088* (k. C4r). Simon Vereept (1522–1598) – niderlandzki jezuita, teolog, gramatyk, autor popularnej kompilacji modlitw *Precationum Piarum Enchiridion* (Antwerpia 1564, 11 wydań do roku 1592); Białobrzeski korzystał prawdopodobnie z edycji antweperskiej, datowanej przez Bayerische Staatsbibliothek na około 1575, do której dołączone zostały rozmaite tabele chronograficzne, w tym jedna *Annus rerum aliquot memorabilium... ex Chronographia Gilb[erti] Genebrardi...* wraz z notką: *4121 Christus est natus*. Warto podkreślić, że Białobrzeski-bibliofil korzystał raczej bezpośrednio z najnowszych publikacji naukowych, które jeszcze nie mogły wejść w skład podręcznych kompendiów i pomocy dla kaznodziei.
- [6] *chrześcijaninem być mieni* – częsta formuła w egzordialnej części kazania, w której zarówno katolicy, jak i różnowierczy kaznodzieje zwracali się do „prawych chrześcijan”, zachęcając ich, by „uważyli” specyfikę danego święta i przeżywali je w określony sposób, oczywiście w zależności od przynależności wyznaniowej.

„O głębokości...” – Rz 11, 33–35.

narwięcej obfitowała złość... – ślad interpretacji astronomicznej dnia narodzin Chrystusa w czasie przesilenia zimowego na tle dziejów ludzkości – na podstawie anonimowego traktatu *O przesileniach i równonocach poczęcia i narodzenia Pana Jezusa Chrystusa i Jana Chrzciciela* [*De solstitiis et aequinoctiis*] (por. wstęp).

- [7] *córki Joachima i Hanny* – w księgach kanonicznych Pisma Świętego brak wzmianek o rodzicach Maryi, znajdują się one w księgach apokryficznych: w *Ewangeliu Pseudo-Mateusza* z VI wieku, w *Księdze Narodzin Maryi* z VIII wieku, a przede wszystkim w najstarszej *Protoewangelii Jakuba* z połowy II wieku, a także u św. Jana Damascyńskiego w rozdziale *Rodowód Pana i święta Boża Rodzicielka*, [w:] idem, *Wykład wiary prawdziwej*, tłum. B. Wojkowski, Warszawa 1969, s. 223–228.

wedle Ezechiela proroka... – „I rzekł Pan do mnie: Ta brona zamknięta będzie; nie będzie otworzona, a mąż nie pójdzie nią, bowiem Pan Bóg Izraelski wszedł przez nią; a będzie zamknięta księżęciu” (Leopolita: Ez 44, 2).

- [8] *wedle prorocтва* – „A ty, Betlejem Efrata, jesteś maluczkie w tysiącach judskich – z ciebie mi wynidzie ten, który będzie panował w Izraelu; a wyjście jego od początku, od dniów wieczności” (Leopolita: Mi 5, 1).

- [9] *wybaczyć* – tu: wysledzić, bacznie obserwować.

wedle prorocтва... – „... pocieszył Pan lud swój, odkupił Jeruzalem. Nagotował Pan ramię święte swoje przed oczyma wszech narodów; i oglądają wszystkie kraje ziemi zbawienie Boga naszego” (Leopolita: Iz 52, 9–10).

- [10] *Cieszymy się jako zwycięzcy*... – „... jako się więc radują zwycięzcy, dostawszy korzyści, a gdy się dzielą łupy (Leopolita: Iz 9, 3).

Narodziło się ono nasienie... – potomstwo Ewy, niewiasty z Raju (Rdz 3, 15).

Błogosławieństwo wszystkiego ludzkiego narodu – słowa przymierza Boga z Abrahamem na górze Moria: „... i będą błogosławione w nasieniu twoim wszyscy narodowie ziemscy, iż się usłuchał głosu mego” (Leopolita: Rdz 22, 18).

Księżę z biódr Judowych – „Nie będzie oddalono berło z Judy ani księżę z biódr jego, aż ten przyjdzie, który ma być zesłany, a on będzie oczekawaniem narodów” (Leopolita: Rdz 49, 10); Wujek tłumaczy: „ani WÓDZ z biódr jego aż przyjdzie”, a werset ten komentuje następująco: „W żydowskim teraz tak czytają: «Nie odejdzie scepter od Judy [...], aż przyjdzie Siloch. [...] wszakże to pewna, że Siloch znaczy Mesyjasza» (komentarz do Rdz 49, 10). Samo słowo „Siloch” znaczy „posłanie, wywołanie”.

Przyszedł Prorok... – „Proroka z twego narodu i z braci twojej jako mnie, zbudzi tobie Pan Bóg twój” (Leopolita: Pwt 18, 15).

Narodziło się Dziecię... – „Oto Panna pocznie i porodzi Syna” (Leopolita: Iz 7, 14) i „Albowiem Maluczki narodził się nam, a Synaczek dan jest nam, i stało się księstwo na ramieniu jego, i nazwano będzie imię jego: Dziwny, Radny, Bóg, Mocny, Ociec przyszłego wieku, Księżę pokoju” (Leopolita: Iz 9, 5).

poradny – umiejący radzić.

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potym wykład Ewanjelijej

dla niewdzięczności naszej... – „Przyjmicie karanie, by się kiedy nie rozgniewał Pan, abyście nie zginęli z drogi sprawiedliwej” (Leopolita: Ps 2, 12).

wybaczmy – por. [9].

- [11] *Ab Urbe condita drudzy rachują żeby był 514* – Jean de Gaigny (zm. 1549) – francuski teolog i kaznodzieja, autor komentarza do wydania łacińskiego przekładu Ewangelii, w którym umieścił rachuby czasu narodzin Jezusa (*Clarissima et facillima in quatuor Sacra Jesu Christi Evangelia...*, Paryż 1552, k. 109v).

Wyrok ten wyszedł... – nie udało się ustalić źródła datacji narodzenia Chrystusa w 752 lata po założeniu Rzymu. Gilbert Générard podaje liczbę 749 lat, Joannes Naucerus i Paweł Orozjusz – 751, autorzy ci są natomiast zgodni co do faktu, iż narodzenie Chrystusa nastąpiło w 42 roku panowania Oktawiana Augusta.

Oktawijusz cesarz – Oktawian August (63 p.n.e.–14 n.e.) pokonał połączone wojska Antoniusza i Kleopatry w bitwie pod Akcjum w 31 p.n.e., ustanowił siebie imperatorem i zaprowadził pokój w Cesarstwie, który trwał 265 lat.

Augustus – „czcigodny”, „pomnożyciel” – przydomek nadany Oktawianowi po przejęciu władzy świeckiej i religijnej w Cesarstwie Rzymskim, później przynależący kolejnym cesarzom.

Ut testis est Orosius – A świadkiem jest Orozjusz – Paweł Orozjusz (ok. 385–423), chrześcijański teolog i historyk, autor *Historiarum libri VII adversus paganos*.

Templum Iani, trzecikroć zamknięty – o świątyni Janusa, powstałej z inicjatywy króla Numpy Pompiliusza, której drzwi w czasie pokoju były zamknięte, a otwierane w czasie wojny, by mogły przez nią przemaszerować wojska, pisze Jean de Gaigny: „Nam et Caesar Augustus Octavianus, in cuius quadragesimo secundo anno natus est Christus, tanta pace regnavit, ut duodecim annis ad eo pacificus fuit, ut templum Iani 41 anno Imperii sui tertio clausit, quod primo 15 anno, et secundo 16 anno prius clausit [Cesarz Oktawian August, w którego czterdziestym drugim roku [panowania] narodził się Chrystus, sprawował rządy w pokoju, a gdy 12 lat upłynęło w tym pokoju, w 41 roku swej władzy, po raz trzeci zamknął świątynię Janusa, która wcześniej zamknięta była w 15 i 16 roku]” (Jean de Gaigny, *Clarissima et facillima in quatuor Sacra Jesu Christi Evangelia...*, op. cit., k. 109v).

„Żydowie na przodku popisu...” – „Żydzi, którzy początkowo o spisie majątków ani słyszeć nie chcieli, z czasem za radą arcykapłana Joazara, syna Boetosa, poniechali dalszego oporu i usłuchawszy jego perswazji, pozwolili bez żadnego sprzeciwu spis ten przeprowadzić” (Józef Flawiusz [37–100], *Dawne dzieje Izraela*, tłum. Z. Kubiak i J. Ra-dożycki, cz. 2, Warszawa 2001, s. 778).

- [12] *Jozefus obłądził się...* – według *Dawnych dziejów Izraela* Józefa Flawiusza prokonsul Publiusz Sulpicjusz Kwiryniusz (ok. 51 p.n.e.–21 n.e.) został posłany do Judei w celu oszacowania posiadłości w Syrii i sprzedaży mienia Heroda Archelaosa po tym, jak został wygnany przez Oktawiana Augusta do Wiennej w Galii (dziś Vienne). Wraz z nim

został posłany Koponiusz (u Białobrzeskiego Kopenijus), by objąć funkcję pierwszego prefekta Judei (*Dawne dzieje Izraela*, op. cit., s. 771–778). Wyprawa i spis odbyły się w 6 n.e., co Białobrzeski poczytuje za pomyłkę historyka. Wygnanie, spis i objęcie zarządu przez Koponiusza faktycznie nastąpiły w 6 n.e.; por. wstęp.

- [15] *stary Zakon był na Synaj* – Pan podyktował Mojżeszowi treść przymierza na górze Synaj po wyjściu Izraelitów z Egiptu (Wj 19–24).

- [17] *„Spadnie jako deszcz na wełnę”* – Leopolita i Wujek podają „deszcz na runo”, Wulgata: „pluvia super vellus”, Biblia Tysiąclecia: „deszcz na trawę” (Ps 72, 6–8).

od morza do morza... – „I opanuje od morza do morza, i od rzeki aż do kończyn okręgu ziemi. Przed nim upadną Murzyny [...]. Królowie tarscy i wyspy dary przyniosą [...]. I będą Go chwalić wszyscy królowie” (Leopolita: Ps 71, 9–11).

jakmiarz – bez mała, niemal.

Stało się w pokoju miejsce jego – tak Leopolita i Wujek, Wulgata: „et erit in Salem tabernaculum eius”, Biblia Tysiąclecia: „W Salem powstał Jego przybytek” (Ps 76 [75], 2).

- [18] *w nim mieszkali* – „Mieszkajcie w miłości mojej” (Leopolita: J 15, 9).

- [19] *Pierwszym popisem...* – por. [12].

królował Herod... – Herod Wielki (73 p.n.e.–4 n.e.), sprawował rządy królewskie nad Judeą od 37 p.n.e.

- [20] *Syloch, to jest Mesjasz* – por. [10].

sceptrum – (łac.) berło.

- [22] *mocy nad nim nie miał* – „Nie miałby mocy przeciwko mnie żadnej, być nie było dano z wierzchu” (Leopolita: J 19, 11).

urzędowi tak dobremu jako i złemu – „A przeto bądźcie poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga” (Leopolita: 1 P 2, 18).

- [23] *jednego narodu powinni się byli w małżeństwo pojmować* – według Prawa Mojżeszowego małżeństwa powinny być zawierane w ramach tego samego pokolenia, by dziedzictwo jednego pokolenia nie przechodziło na inne (Lb 36, 6–9).

Betlejem – na Betlejem jako miejsce pochówku Jessego i Dawida wskazywał m.in. Hraban Maur (VII/IX w.), karoliński benedyktyn, teolog, uczony w *De Universo* (14, II, 2); informacja ta trafiła do komentarza *Glossa Ordinaria*: „Bethlehem civitas David in tribu Iuda, in qua Dominus natus est [...], ubi sepulchrum Iesse et David ostenditur [Betlejem, miasto Dawida z pokolenia Judy, w którym narodził się Pan [...], gdzie znajduje się grób Jessego i Dawida]” (*Komentarz do Pierwszej Księgi Kronik*, 2; PL 113, 636). Współcześnie symbolicznie grób króla Dawida został umiejscowiony na górze Syjon.

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potem wykład Ewanjelijej

Jakubów syn był Józef – „Jakub zrodził Józefa, męża Maryje, z której się urodził Jezus, którego zową Krystusem” (Biblia Leopoldy: Mt 1, 16).

jako Łukasz święty powiada – „mniemano, żeby był synem Józefowym, który był synem Heliego” (Łk 3, 23). Sprzeczne zdanie ewangelistów próbowano rozmaicie pogodzić. Sextus Julius Africanus (ok. 160–240) tłumaczył to prawem lewiratu, zgodnie z którym po śmierci Helego wdowę po nim pojął jego brat Jakub, by wzbudzić potomstwo celem podtrzymania rodu – w ten sposób narodził się Józef, nazywany i synem Helego, i synem Jakuba (*Epistola ad Aristidem*, PL 10, 57–58). Eksplikację tę przywołuje Euzebiusz z Cezarei w *Historii kościelnej (Historiae Ecclesiasticae*, I, 7; PL 20, 89–90). Podobnie tłumaczy to św. Ambroży (*Expositio Evangelii secundum Lucam*, PL 15, 1594).

- [24] *Heli tenże był, co i Joachim* – według innej koncepcji Józef był naturalnym synem Jakuba, a zięciem Helego, ojca Maryi, i to jej genealogię przedstawił św. Łukasz (Łk 3, 23). Św. Tomasz z Akwinu w kompendium *Catena aurea in Lucam* przywołuje zdania wielu ojców Kościoła, którzy próbowali wyjaśnić tajemnicę dwóch genealogii Jezusa (cap. 3, lectio 8); Akwinata w *Sumie* przywołuje też zdanie św. Jana Damasceńskiego, według którego Heli był ojcem Maryi (*Summa theologiae*, III, 31, 3).

ojciec żenin – ojciec żony, forma dzierżawcza.

też i Noemi stara – „wróćcie się, me miłe córki”; „Idź, miła córko”; „córka ma” (Leopolda: Rt 1, 11; 2, 2; 3, 1).

uciekać do Egiptu – Mt 2, 13.

- [25] *Panie, słyszałem słyszenie twoje...* – Ha 3, 2 i 16.
- [26] *Betlejem abowiem wyklada się 'dom chleba'* – nazwa miasta Betlejem (hebr. בית לחם) dosłownie oznacza „dom chleba”, co stało się podstawą do interpretacji mesjańskich narodzenia w nim Mesjasza, który pozostawił uczniom swe Ciało Eucharystyczne na pokarm.
- [29] *Helwidyjusza heretyka* – Helwidiusz (IV/V w.), łaciński pisarz, dowodzący, że Maryja po Chrystusie miała więcej potomstwa; jego tezy dotrwały do naszych czasów dzięki polemicznemu dziełu św. Hieronima *De perpetua virginitate B. Mariae adversus Helvidium [O wiecznym dziewictwie bł. Maryi przeciw Helwidiuszowi]* (PL 23, 181–206); por. św. Jan Damasceński, rozdział *Jak „jednorodzony” Syn Boga może nazywać się „pierworodnym”?*, [w:] idem, *Wykład wiary prawdziwej*, tłum. B. Wojkowski, Warszawa 1969, s. 204.

samozetany – naśladowcy Pawła z Samosaty (ok. 200–273), biskupa Antiochii, twierdzącego, że Jezus był jedynie człowiekiem adoptowanym przez Boga, lecz nie tożsamym z Nim.

nowymi aryjany – naśladowcami Ariusza (256–336), kapłana chrześcijańskiego, który zanegował konsubstancjację Syna z Ojcem, uznawał, że Syn nie jest wieczny, doskonały i niezmienny, a godność bóstwa otrzymał w nagrodę za zasługi w dziele zbawienia świata.

- [30] *jako Paweł święty o tym świadczy* – „aby on był pierworodnym między wielą braciej” i „Onże też jest głową ciała kościolowego, który jest początkiem, pierworodny z umarłych” (Leopolita: Rz 8, 29 i Kol 1, 15).

onego pierworodnego – w Septuagincie των πρωτότοκων; τον pełni tutaj funkcję rodzajnika określonego.

- [31] *pierworodnym zowie* – „jednorodnego od Ojca”, „Syna swego jedynego”, „jedynego Syna swego”, „pierworodnego” (Leopolita: J 1, 14; 3, 16; 1 J 4, 9; Hebr 1, 6); we współczesnym temu kazaniu przekładzie Leopolity wymienione w marginalium fragmenty nie zawsze zostały przełożone jako „pierworodny”, być może dlatego redaktor zdecydował się je wymienić, by wskazać na nieprecyzyjność przekładu.
- [32] *Pismo pierworodnego tego zawżdy zowie* – „Poświęć mi tak między ludźmi synów izraelskich, jako między bydłem, wszelkie pierworodne, które żywot naprzód otwiera” i „Wszelki samiec, który otwiera żywot matki swej, mój będzie” (Leopolita: Wj 13, 2; 34, 19).
- [35] *Dziedzicem był* – „Mamy takiego biskupa, który usiadł na prawicy stolca majestatu w niebiesiach” (Leopolita: Hebr 8, 2).

- [37] *czujący* – czuwający; *czuć* – także: czuwać, pełnić wartę, strzec.

Grecki tekst ma „stanął nad głowami ich” – gr. ἐπεστη αυτοις może zostać przetłumaczone jako „ukazał się nad nimi”, zwrócił na to także uwagę Jakub Wujek na marginesie przekładu Biblii (Łk 2, 9; por. Dz 12, 7).

- [38] *„Gdy spokojne milczenie...”* – Mdr 18, 14–15.

- [39] *Pan Bóg rzeczy mdle...* – „co głupiego jest u świata, to obrał Bóg, aby pohańbił mądre” (Leopolita: 1 Kor 1, 27).

puszczy – dawniej: pustyni.

- [40] *Eder, to jest ‘wieża trzody’* – „Wyszedł potym stamtąd i rozbił namiot za wieżą (Eder), co się wyklada – Stada” (Leopolita: Rdz 35, 21); Hraban Maur połączył miejsce, w którym zamieszkał Jakub, z miejscem, gdzie pasterze strzegli trzody: „Sed si sequamur ordinem viae, pastorum juxta Bethlehem locus est, ubi vel angelorum grex in ortu Domini cecinit, vel Jacob pecora sua pavit loco nomen imponens, vel, quod verius est, quodam vaticinio futurum jam tunc mysterium monstrabatur [Jeśli podążymy za porządkiem, to miejsce pasterzy w pobliżu Betlejem, gdzie zastępy aniołów wysławiały Boga i gdzie Jakub nadał nazwę swej posiadłości, okaże się prorocze i wskazujące na przyszłą tajemnicę]” (*Commentaria in Genesim*, lib. 3, cap. 24). Myśl ta weszła do komentarza *Glossa Ordinaria* (PL 113, 163), a także do wielu innych dzieł autorów, którzy z niej korzystali.

- [41] *zasmuconą pocieszał* – „Nie bój się, Maryja” (Leopolita: Łk 1, 30).

siedm mężów onej Sary... – „była wydana siedmi mężom, a pomarli jej, ale i tom też słyszał, że je dyjabeł zamordował” (Leopolita: Tb 6, 14).

Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potem wykład Ewanjelijej

Joba, skoro go deptać począł... – „Wstawszy tedy Job, rozdarł na sobie odzienie i ogoliwszy głowę, upadłszy na ziemię...” oraz „Wyszedłszy Szatan od oblicza Pańskiego, zaraził Joba wrzodem nagorszym, od stopy nożnej, aż do wierzchu głowy” (Leopolita: Hi 1, 20; 2, 7).

[42] *Abraham w Duchu tylo widzając...* – „Abraham, ociec wasz, pożądał tego, aby był widział dzień mój – i widział, i radował się” (Leopolita: J 8, 56).

[43] *w krainie ciemnej śmierci* – „mieszkającym w krainie cienia śmierci – światłość jest im wzeszła” (Leopolita: Iz 9, 2).

[44] *baranek Chrystus* – „jako baranek przed tym, które go strzyże, oniemieje ani otworzy ust swoich” (Leopolita: Iz 53, 7).

od początku świata zabit jest – „w księgach żywota Barankowego, który zabit jest od początku świata” (Leopolita: Ap 13, 8).

[45] *między wołem a osłem* – „Poznał wół Pana swego i osieł złób Pana swojego” (Leopolita: Iz 1, 3); por. wstęp.

[46] *WRzymie bowiem...* – o wytrysnięciu źródła oleju w Rzymie w dniu narodzin Chrystusa pisał Battista Fregoso (1380–1442), genueński historyk: „Ex fonte enim in quadam privata domo, oleum manavit, ut is liquor ortum eo die ostenderet, qui ad humani generis salutem misericordiae fons ac lumen erat futurus [Ze źródła w pewnym domu popłynął olej, a wypłynięcie tej cieczy miało pokazać tego dnia, że [Jezus] stanie się przyszłym zbawieniem rodzaju ludzkiego, źródłem miłosierdzia i światła]” (*Baptistae Fulgosii factorum, dicatorumque memorabilium libri IX*, Antwerpia 1565, lib. 1, cap. 4, p. 41), a także Marco Antonio Sabellico (1436–1506), włoski historyk: „[...] sub id tempus quo Deipara Virgo sacratissimo est partu soluta, Romae Transtyberina regione oleum terra erupit, perque integrum diem perpetuo manavit fluxu [w tym czasie, gdy Bóg się narodził z najświętszej Dziewicy, w Rzymie na Zatybrzu wytrysnęło z ziemi źródło oleju, i wypływało przez cały dzień]” (*Marci Antonii Coccii Sabellici de omnium gentium omniumque seculorum insignibus memoriae dignis factis et dictis, exemplorum libri X*, Basileae 1541, lib. 9, cap. 8, p. 510). W miejscu tego legendarnego źródła stoi obecnie bazylika Matki Boskiej na Zatybrzu.

[49] *Bóg w myśli Boga Ojca urodzony...* – formuła wiary zawarta w Symbolu Nicejsko-Konstantynopolitańskim, w skrócie zwanym *Credo* lub Wierzę w Boga.

[50] *Na ziemi dobra wola Boża przeciwko ludziem* – autor grecki rzeczownik εὐδοκία („upodobanie”) przypisuje Bogu w odniesieniu do wszystkich ludzi; por. wstęp.

daremnej – darmo danej.

[54] *dobrorzeczne* – błogosławione (z łac. *benedicus*).

Piotr Skarga

NA DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA

Ewanjelija u Jana świętego w I.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było (ono) Słowo. Toć było na początku u Boga. Wszystko się przez nie zstało, a bez niego nic się nie zstało, co się zstało. W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. Ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie był ci on światłością, ale iżby świadczył o światłości. Była-ć światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał. Przyszedł do swej własności; a swoiż go nie przyjęli. Lecz którzykolwiek przyjęli go, tym dał moc, aby się zstali synami Bożymi: tym którzy wierzą w imię jego, którzy nie ze krwi ani z wolej ciała, ani z wolej męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo (ono) ciałem się zstało i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodnego od Ojca) pełne łaski i prawdy.

[1] Dwój jest rodzaj Pana naszego Jezusa Chrystusa. Jeden z Matki, ludzki i u świata podły i wzgardzony. Bo aczkolwiek naświetsza Matka Pańska rodu była królewskiego Dawidowego, ale iż dostatków i bogactwa królewskiego nie miała – u świata, u którego rodzaj bez bogactwa nic nie waży, podłą była i za rzemieślnika poślubiona; w Betlejem, gdzie byli możni i bogaci zastąpili, gospody mieć nie mogła czasu onego tak trudnego, gdy brzemienna i bliska rodzenia była; i przetoż w stajni między bydłem powiła Syna swego, Zbawienie nasze – w takiej podłości i ubóstwie, w jakim sama była. O tym macierzyńskim doczesnym rodzaju ewanjelistowie napisali, jako im Duch Święty poruczył. Lecz jest inny, wieczny z Ojca rodzaj Pana naszego, wielki i dziwny, o którym nie śmieli pisać inni trzej, Mateusz, Marek i Łukasz święci. Sam ten Jan, wysoko

Dwój rodzaj Pana naszego.

Jeden z Matki podły.

Drugi z Ojca wielki i dziwny.

latający orzeł, tego się ważył w tej dzisiejszej Ewangeliej, którą od tego począł, mówiąc: „Na początku było Słowo”. Kto na ubogą Matkę, na stajnię, na żłób, na pieluszki i na pasterze wzgardzone, i na Józefa rzemieślnika patrzy – niech drugie oko na ojcowski jego rodzaj obróci; aby tym, co się w stajni urodził, nie pogardzał, ale na anioły sługi jego patrząc, o Boskiej jego zacności pomyślał. Dotknął też święty Jan i trzeciego rodzaju ludzi wiernych, którzy będąc ludźmi, na syny Boże rodzić się mogą, gdy mówi: „Dał wiernym moc, aby się synmi Bożymi zstawali”. Pierwszego natenczas macierzyńskiego zaniechawszy, o tym wtórym ojcowskim rodzeniu za pomocą Bożą mówmy, co możemy, jako daru swego Duch Święty użyczy; a potem o pożytkach tego wcielenia Syna Bożego i o naszym z Boga rodzeniu cokolwiek dołożym.

PIERWSZA CZĘŚĆ

O RODZENIU PRZEDWIECZNYM PANA NASZEGO JEZUSA

PRZY WYKŁADZIE TYCH TRUDNYCH SŁÓW ŚWIĘTEJ EWANGELIJEJ

Co się przez
'słowo' rozumie.

[2] Obaczmy naprzód, o jakim to słowie mówi Jan święty i co przez nie rozumie, i czym Słowo Boże od naszego jest różne. Zaczmy trochę wejrzym w rodzenie przedwieczne i personę różną, i jedno z Ojcem Bóstwo Syna Bożego, Jezusa Chrystusa – przeciw dawno przeklętym aryjanom i nowochrześcijanom dzisiaj. Przez 'słowo' nie rozumie się mowa ta zwierzchna do ucha, jaka jest ta nasza, gdy przez nią oznajmujem wolą i myśli nasze. Ale się przez 'słowo' rozumie wszystka zupełna i wewnętrzna mądrość albo rozumienie, które od namędrszejszego i naprzemoźniejszego Boga tajemnie pochodzi i z niego się niejako rodzi. Mówi Pan Bóg, mówi anioł, mówi człowiek. Pan Bóg mówi do Abrahama, do Mojżesza pozwierzchnie, dając mu znać o wolej swojej. Mówi anioł do proroków, do Danijela, Tobijasza, Kornelijusza. Mówi człowiek do człowieka, oznajmując, co chce. Ale nie z taką mową ani z takim słowem tu Jan święty idzie, gdy zaczyna mówiąc: „Na początku było Słowo”, bo takie słowo zwierzchnie jest i doczesne, i przypadkowe. Ale insze Słowo jest i było u Boga, tajemne, wewnętrzne, wieczne, o którym mówi: „Syn mój jesteś, jam ciebie dziś urodził”. Jako w nas z dusze rozumnej rodzi się rozumienie i myśl od niej pochodząca, która się słowem wewnętrznym zowie – tak Bóg sam siebie rozumiejąc, rodzi słowo i mądrość sobie równą. Co aby się trochę objaśniło – obaczmy co za różność jest takiego słowa u nas i u Pana Boga.

Zupełna wewnętrzna
Mądrość Boża.

Psalm 2

Różność Słowa Bożego
od słowa ludzkiego.
1. Słowo nasze
nie zaraz.

[3] Nasze słowo wewnętrzne albo rozumienie nie zawždy w nas jest i nie zaraz się w nas rodzi. Bo pierwiej mamy rozumną duszę, toż rozumienie. Rodzim się z rozumem i mamy rozum skoro się urodzimy – ale rozumienia nierychło mamy ani onego rozumu używamy zaraz – ale aż dorościem, toż się słowo i rozumienie z rozumu przyrodzonego w nas rodzi. Moc do słowa mamy – ale słowa

samego i wewnętrznych myśli z rozumu idących w dzieciństwie nie mamy, aż za czasem i ze wzrostem. Toż się mówi o aniołach: pierwiej są, toż czynią; pierwiej ich rozum, toż rozumienie. Lecz Pan Bóg spółwieczne ma słowo swoje – zaraz jako promień od słońca, bez czasu i czekania, rozumienie i mądrość z niego wynika i rodzi się; i nie był nigdy Bóg bez Słowa i bez Mądrości. Nie był nigdy bez tego rozumienia i wynikania, i rodzenia. Przetoż mówi: „Na początku było Słowo”. Zawszy było, gdzie jedno i skąd poczniesz, nie stworzone ani czynione – ale wynikające i rodzone, zaraz bez czasu przedwieczne było.

Słowo Boże i rozumienie spółwieczne.

[4] Druga jest różność naszego słowa abo rozumienia od Boskiego. U nas, u ludzi, wewnętrzne rozumienie nie wszystko jest zaraz ani zupełnie – ale pomału go i po trosze przybywa; i mądrości się nam przyczynia z nauki, rozczytania i doświadczenia. Toż się mówi i o aniołach – nie zaraz wszystko rozumienie i mądrość mają, ale nowego im też objawienia przybywa i od Kościoła, jako apostoł mówi, wiadomości przybierają. Lecz Słowo i Mądrość Boża wszystka jest zaraz zupełna, nigdy jej nie przybywa ani przybyć może, nic w niej niemasz, co by już nie było, wszystko w niej jest zaraz, co jest. Bo tym samym Bóg nie byłby prawym doskonałym Bogiem, by mu kiedy co przybywać miało, czego pierwiej nie miał.

2. Rozumienie i słowo nasze niezupełne.

Ephes. 3

[5] Trzecia jest różność, iż w nas rozumienie i mądrość jest przypadkiem, przychodzi i odchodzi. Lecz w Bogu Słowo i Mądrość jego jest jestestwem. Bo w Panu Bogu przypadku żadnego niemasz, który by przychodził i odchodził. Nie mówim o zwierzchnych sprawach i postępkach, i rządzeniu jego, jako świat i ludzie rządzi. Gdy Pismo o nim mówi, iż się raz gniewa na ludzi, drugi raz się nie gniewa – obyczajem się to ludzkim mówi i zwierzchnie. Ale sam w sobie Bóg zawždy jednaki, a odmiany żadnej i przypadków przychodzących i odchodzących nie ma; wszystko w nim jest, co jest, samo w nim jestestwo. Przetoż Mądrość i Słowo jego jestestwem jest abo esencją i naturą – nie przypadkiem jakim.

3. Słow[o] nasze i rozumienie przypadkiem jest.

[6] A k temu ta jest różność, iż słowo i rozumienie rozumu naszego jest w nas mijające i nic po nim nie zostaje – lecz w Panu Bogu jest persona w sobie stojąca. Gdy Pan Bóg sam siebie rozumie – ono rozumienie i mądrość jego jest personą w sobie stojącą. Bo tak jest przemożny, iż rozumiejąc sam siebie – drugą jako sam jest personę rodzi, sobie w istności, w mocy i w Bóstwie równą; którą Synem i Słowem zowie Jan święty.

4. Słowo i rozumienie nasze mija, nic po sobie nie zostawuje.

[7] Tu już rozum nasz ustaje, jako to jest. Trudność pojęcia Panu Bogu poruczamy, a na prawdzie objawienia jego przestajemy; dla słabości rozumu naszego – prawda i moc Boża słabiej nie może. Bóg prawdziwy, a my w pojęciu naszym i rozumie omylni. Jednak nie zawadzi to przyłożyć podobieństwo. W zwierciadle zaraz jakoby się rodzi też persona samym wejrzaniem – tak Bóg, siebie rozumiejąc i na się patrząc, rodzi inną personę, to jest Słowo i Syna, który jest też istnością Bóstwa jego. Dalej nie śmiem.

5. Słowo nasze słabe,
a Boskie przemożne.

[8] Na koniec słowo nasze jest słabe, nic samo nie sprawi. Żaden król słowem nie zwycięży, ale wojska mieć musi. A Słowo Boże mocne, samo czyni, co chce.

Pal. 33 „Rzekł, a zstało się, rozkazał, a uczyniło się”.

Trzy prawdy wielkie.

[9] Stądże się te trzy wielkie i pewne prawdy, które na początku Jan święty kładzie, wywodzą. Pierwsza, iż „na początku było Słowo” – to jest Syn Boży, Mądrość Boża zawsze była, nigdy początku nie miała, spółwieczna jest. Gdzie jedno poczniesz, jeśli od początku świata – tedy już było. Jeśli przed początkiem świata – już było. Jeśli sto tysięcy lat, iż tak mam rzec, przed stworzeniem widowym – już było to Słowo; nigdy początku nie miało i przeto jest nie stworzone, ale przedwieczne, przechodzi czasy i wieki, i lata, jako mówią święci.

[10] Tym gromem Jan święty, jako syn gromu, zabija przekłętą Aryjusza i wszystkie nowochrześciane, i inne niezbożne, którzy Syna Bożego stworzeniem czynią, przez którego wszystko stworzono jest; którzy kładą jakiś czas, którego nie był, a początek mu jakiś dają. Nigdy Bóg bez Słowa i rozumienia nie był. Słowo jego i Mądrość jego jednej z nim natury jest, nieprzybyte ani odmienne jest, ale spółwieczne.

Druga prawda.

[11] A gdy dalej mówi Jan święty: „To Słowo było u Boga”, daje znać, iż insza jest u Boga persona Syna i Słowa, a insza persona Ojca. Bo inszy to jest, co u niego jest – a inszy ten, u kogo jest; tym gromem burzym sabellijany i patropasyjany, którzy persony w Bóstwie miesza. Inny jest rozum, a inne rozumienie, które z rozumu wychodzi. Insze słońce, a inny promień, który z niego wynika – a przedsię jedno słońce. Insze źródło, a insza rzeczka, która z źródła idzie – a przedsię też woda. Inszy jest Ociec rodzący, a inszy Syn rodzony a nie rodzący, jako też inszy Duch Święty pochodzący.

Trzecia prawda.

[12] A gdy jeszcze dokłada Jan święty: „A Bóg był Słowem”, wyświadcza jedną istność Słowa i Boga – iż Słowo jest Bogiem tymże, a nie innym; bo w Bogu, jako się rzekło, nic niemasz przypadku odchodzącego i przychodzącego. Toż jest Słowo i Mądrość jego, co Bóstwo i sama istność jego. Tym wyznaniem i prawdą gładzi się aryjański fałsz, którzy Syna zwać nie chcą jednoistnym z Ojcem, aby tenże Bóg był jeden z Ojcem. Co jaśnie wyznawa Jan święty, mówiąc: „Bóg był Słowem”. Słowo ono, które na początku było u Ojca, jest Bogiem. Syna zowie Bogiem tymże, co i Ociec, który stworzył niebo i ziemię. I przetoż dokłada: „Wszystko przezeń – to jest przez to Słowo – uczyniono, a bez niego nic nie jest uczyniono”. „Jeśliż tedy – mówi święty Augustyn – przez Słowo wszystko uczyniono i stworzono – pewnie Słowo samo uczynione nie jest i stworzone nie jest”. A jeśli stworzone nie jest – Bogiem jest z Ojcem jednym. Bo nic innego niemasz w tym, co jest – jedno Bóg a stworzenie jego.

Jednoistność
Syna z Ojcem.

Tenże Bóg Syn,
co i Ociec.

Lib. 1 de Trinitate, c. 6

[13] Co drugi raz niżej Ewanjeliści utwierdził, gdy rzekł: „Na świecie był; a świat przezeń uczyniony jest, a świat go nie poznał”, jaśnie barzo temu

Słowu i Chrystusowi stworzenie świata przyznawając. Czego też apostoł bardzo otworzyście naucza, gdy Pana, który nas odkupił, zowie „Pierworodnym wszystkiego stworzenia” – to jest – jako święty Chryzostom i inni wykładają – który się pierwiej i przedwiecznie urodził, niżli stworzenie stanęło. I dokłada: „Przezeń – prawi – stworzono jest wszystko na niebie i na ziemi, widome i niewidome, i trony, i państwa, i przełożęństwa, i mocarstwa (to jest rozliczni anjołowie) – wszystko przezeń i w nim stworzone jest, i on jest nad wszystki, i wszystko w nim stoi”. A jeszcze jaśniej do Żydów pisząc mówi: „Izali anjołowi któremu rzeczone: «Tyś jest synem moim, dziś-em cię urodził?»”; do Syna rzeczone: „Stolica twoja, Boże, na wieki wiekom”; „Tyś na początku, Panie, ziemię ufundował i dzieło ręku twoich są nieba”. Cóż jaśniejszego być może? Słowo, Chrystus, Syn Boży stworzył niebo i ziemię, i wszystko, co na nich jest – jakoż Bogiem prawdziwym i jednym z Ojcem nie jest? Cóż dalej chcą ci niezbożnicy aryjańscy? Najdują swoje wykłady, które żadnemu się doktorowi świętemu na świecie nie śniły, które sami z swej własnej głowy podają; a takie są, iż śmiać się z nich abo więc nad ich ślepotą płakać, aniżli je zbijać przystojniej jest.

Colos. 1

Pierworodny
wszystkiego stworzenia.

Hebr. 1; Psal. 2

[14] Spytałby kto, podobno potrzebnie: „Czemu Jan święty nie rzekł: «Na początku był Syn», ale go Słowem nazwał?”. Dlatego, aby się takie jego rodzenie oznajmiło, o którym-eśmy mówili – aby nikt o grubym i zwyczajnym rodzeniu, o żenie i mężu w tej mierze nie myślał. Rozum ludzki rychlej do tego przystaje, iż Bóg zawždy miał Słowo i Mądrość, a w Mądrości i przez Mądrość wszystko stworzył – aniżli do tego, iż Syna od wieku miał. Przetoż o platonikach filozofach Augustyn święty napisał, iż się im to pismo świętego Jana „Na początku było Słowo” podobało, gdy pomyśleli, iż początek wszystkiego Bóg, który wszystko stworzył, musiał mieć wielki rozum i mądrość. A jednak nam wiernym oznajmiono potym, i ten święty Jan nauczył, iż Słowo, o którym powiedział, jest Synem Bożym przed wieki rodzonym.

Czemu go Słowem
a nie Synem zaraz
Jan święty nazwał.

De Civitate Dei,
li. 10, c. [2]⁹

Ioan. 3

[15] A gdy powtórzył: „To Słowo na początku było u Boga”, dał znać, iż pierwiej barzo zakryte było to przedziwne rodzenie. Nie wiedziała o nim tak jawnie Synagoga ani Mojżesz tego im nie objawił, aby Bóg Boga rodził – a przedsię jeden Bóg zostawał, nie dwa ani trzej. Żaden nie widział tajemnic Trójce Świętej okrom tych, którym w osobliwości Pan Bóg i w starym Zakonie objawiał. Nikt się tego z rozumu i z filozofijj świeckiej nauczyć i dopytać z przyrodzonych nauk nie mógł, i stworzenie żadne podobieństwa do tego nie ukazowało. Nikt nie wiedział, iż to Słowo i ten Syn także ma Bóstwo i moc, iż z Ojcem pospołu świat stworzył. „Wszystko – prawi – przez to Słowo zstało się, a bez niego nic się nie zstało”. To Słowo żywot miało i z niego się ożywiło wszystko, co tchnie i rusza się. To Słowo i ta mądrość oświecała człowieka, dając mu rozum przyrodzony, który ukazował grzechy i ciemności, których się świat ustrzec nie mógł, ale w nich zostawał – jako tu mówi ten Jan święty: „W nim był

Zakryte było to rodzenie
Synagody i światu.

W nim był żywot.

Żywot był światłością
ludzką.

żywot, a żywot był światłością ludzką, która świeciła w ciemności, a ciemności jej nie ogarnęły”.

Objawienie Słowa
przez głos, przez Jana.

[16] O takim tedy Słowie u Boga świat nie wiedział, aż gdy czas miłości i miłosierdzia Bożego nad nami przyszedł – posłany jest Jan Chrzciciel jako głos tego Słowa. Jako się słowo nasze wewnętrzne głosem i mową objawia – tak Syn Boży przez Jana, który się głosem wedle Izajasza nazwał, objawiać się począł. *Iza. 40* „Był – prawi – człowiek posłany od Boga, któremu Jan imię było. Ten przyszedł na świadectwo, aby o tej światłości świadczył, aby wszyscy uwierzyli przezeń”.

Słowo zostało się ciałem.

[17] Ale mało było na tym, iż się to Słowo głosem Janowym pokryte oświadczyło i oznajmiło – słyszeć-eśmy o nim mogli, aleśmy na nie patrzeć i onego się dotykać nie mogli; i dlategoż „Słowo zostało się ciałem”, Syn Boży zstał się Człowiekiem – abyśmy samego Boga naszego nie tyło do nas mówiącego słuchać, ale i nań patrzeć, z nim rozmawiać i jego się dotykać mogli. Przetoż drugie *1 Ioan. 1* swoje pisanie tak tenże Jan zaczyna: „To, co było na początku, o czymesmy słyszeli (od Jana Chrzciciela), tośmy oczyma swemi widzieli i ręce się go nasze dotykały”. O nieogarniona łasko i miłości Boska ku ludziom!

WTÓRA CZĘŚĆ

O POŻYTKACH WCIELENIENIA SYNA BOŻEGO

I O NASZYM Z BOGA RODZENIU

[18] Żałował się człowiek i frasował, iż nigdy tego Boga, co go stworzył i który mu dobrze czyni, widzieć nie mógł. I przeto z tej tęskności i grubości sobie wedle cielesnej natury swojej bogi widome czynił, chcąc ucieszyć pragnienie swoje; kłaniał się jako Bogu słupom, obrazom i słońcu, i gwiazdom, i ludziom, i bestyjom, które widzieć i na które patrzeć mógł. Chcąc Pan Bóg i w tym ludziom i cielesnej myśli ich dogodzić – „Słowo zstało się ciałem” – dał Syna swego w ciele widomego i ludziom podobnego, aby nań patrzyli, a fałszywe wszystkie czynione bogi opuścili. I tak się zstało, iż po ukazaniu się Boga w ciele – świat wszytek do prawdziwego Boga się obrócił i wszystkie czynione i fałszywe bogi, i wszystko bałwochwalstwo potępił. Tak się znajomość Boga prawego po wszystkim świecie rozszerzyła, a ludzie za przyszcieniem w ciało Syna Bożego głupstwo ono i ślepotę bałwochwalską, w której tak długo trwali, porzucili. Jako póki poddani króla swego, przyrodzonego pana nie widzieli a nie poznali – lada kto królem się czynił i one zdradzał. Lecz gdy własnego Pana swego raz ujrzeli i poznali – zdrajce oni czynić się dalej królmi nie śmieli.

1. Oddalenie
bałwochwalstwa.

Przez widomego do
niewidomego Boga
przystąpiliśmy.

[19] Rzekłby kto: „Wszak i teraz Boga na oko nie widzimy, a wždy do bałwochwalstwa nie idziemy? Izali wiara nie pewniejsza niżli oko nasze?”.

Pewniejsza, ale ludzie poczęli Boga znać od widomego człowieczeństwa – a po nim do niewidomego Bóstwa przywodzili się, jako Kościół dziś mówi, dziękując Panu Bogu za wcielenie Syna jego, iż przez nie oświecić nas raczył: „Gdyśmy widomie Boga poznali, przezeń do zamilowania niewidomych rzeczy – to jest do Bóstwa – przywiedliśmy się”; od ciałaśmy i człowieczeństwa jego poczęli – aleśmy Bóstwem skończyli. A z tego większą mamy sławę i odpłatę u Boga, jako Piotr święty mówi, iżśmy go w ciele nie widzieli, aleśmy tym, co go widzieli, uwierzyli. Lecz i teraz, choć go nie widzimy, przedsię łącniej o nim myślim i łącniej go miłujem, gdy go w ciele naszym być znamy – iż jest Bóg w prawdziwym człowieczeństwie, iż nam się zstał podobnym, jako jeden z nas, brat i uczestnik natury naszej. O jaka to pociecha i do miłości ku niemu przyciągnięcie!

[20] Żałował się zaś człowiek w starym Zakonie, iż mu Pan Bóg tak się srogo na górze Synaj, w ogniu i z gromami straszliwymi ukazał – i patrzeć nań, i gadać z nim nie mógł, mówiąc do Mojżesza: „Niech ten Pan Bóg do nas nie mówi, abyśmy nie pomarli. Mów ty sam z nim, a nam wolą jego powiadaj, którą my czynić będziemy”. Co gdy nie było miło Mojżeszowi, rzekł mu Pan Bóg: „Dobrzeć wszystko mówią; wzbudzę im proroka z pojszrodku braciej ich, tobie podobnego”. Otóż „Słowo zstało się ciałem”, Bóg zstał się Człowiekiem, jako jeden brat ludzki, zataiwszy wielkości swojej Boskiej i nieprzystępnej światłości, i straszliwych gromów, i ogniów majestatu swego zaniechawszy – cicho i ubogo, i łaskawo przyszedł, nikogoż od siebie nie odrażając, ale wszystkich pociągając, wszystkim dobrze czyniąc. Nikogoż nie sądząc ani karząc, żadnego nie zasmucił; z ubogimi i grzesznymi towarzyszył i dziś, jako nawdzięczniejsze Dzieciąteczko, każdemu się piastować i całować podaje.

2. Łaskawości
Pańskiej pokazanie.

Exod. 19

[21] Żałował się człowiek, iż do poznania prawdy i nauki, i drogi, która do nawyższego szczęścia wiedzie, trafić nie mógł, i człowiekowi błędnemu, jako i sam, doskonale wierzyć nie śmiał. Posłał Pan Bóg Słowo i Mądrość swoją, widomego Doktora z nieba, jako obiecował Izajasz, na którym prawie bezpieczniej polegać i w nauce jego nieomylniej do zbawienia i końca szczęścia nawyższego przychodzić może. „Bo on jest Drogą, Żywotem i Prawdą”. Bo żaden, ani Mojżesz, ani prorok Boga nie widział – mówi Jan Chrzciciel – jedno ten Syn, który jest na łonie u Ojca. Słyszać o nim mogli – ale widzieć go nie mogli. Pewniejszy to świadek co widział – niżli ten co słyszał. „Kto z ziemie jest, o ziemi mówi – a kto z nieba jest, nade wszystko jest”. Prawie nad wszystkie doktory napewniejszego mamy Syna Bożego, któremu kto nie wierzy, wielkie ma potępienie.

3. Nauka pewnej
prawdy.

Isa. 30

Ioan. 14

Ioan. 8

[22] Żałował się też człowiek, iż niewolą cierpiał szatańską i duchów złych, którzy go trapiłi i w ciele jego mieszkali, i niepokoje wielkie czynili, i zabijali, i zdradzali. „Słowo zstało się ciałem”. Przyszedł wielki w ciele ludzkim na nie Wojownik, który je mocą swoją płaśniał i od ludzi odganiał, tak iż wołali: „Przy-

4. Wyzwolenie od
duchów złych.

Mar. 1

szedłeś gubić nas!"; i ludzie się dziwując, mówili: „Patrz, jaka to moc! Rozkazuje czartom, a uciekać i bać się go muszą”; który i uczniom swoim moc na nie dał, iż się i chustek ich bali, i z ciał ludzkich uciekać musieli.

5. Naprawa skażonej natury naszej.

[23] *Żałował się człowiek, iż ma skażoną naturę, w której dusza Bogu się i prawu jego sprzeciwia, i ciało z cielesnością rozumu i dusze nie słucha, i w której tak wiele niemocy i nędzy, i śmierć samą cierpim. „Słowo zstało się ciałem”, Syn Boży zstał się Człowiekiem – aby tę skażoną naturę naszą w sobie i w złaczeniu jej z Bóstwem swoim naprawił; i na sobie wzór ukazał, na swym zmarłych wstąpieniu i wniebowstąpieniu – jako też nasza naprawiona być ma, jako się od niego, jako od głowy członki w nim wszczepione zakwitną; teraz dał nam w Duchu niewidome przez chrzest swój odrodzenie, w którym się wszytka natura nasza odnawia, i moc, i łaskę z męki i wysługi jego bierze, aby od grzechów wolna Zakon Boży pełniła i przeszkód od ciała i cielesności jego szkodliwych nie miała, a na pokusach wygrywała – aż da li Bóg, do swej doskonałości takiej, jaka jest w człowieczeństwie Chrystusowym, przyjdzie na dzień on ostatni.*

6. Ubląganie i ofiara za grzechy.

Mich. 6

[24] *Żałował się człowiek, iż nie miał nic tak Bogu miłego i wdzięcznego, czym by go przepraszać za grzechy i ubłagać mógł, żeby mu się, ujrzawszy dar on, nie wymówił. „Co – prawi – dostojnego ofiaruję Bogu? Izali się krwią baranów tysiącem ubłaga? Izali mu syna mego pierworodnego za grzech mój oddam, owoc żywota mego za grzech dusze mojej?”. Jakoby rzekł: „I krwią syna mego własnego nie ubłagam go”. Bo i taka krew jemu sama z siebie miła nie jest. „Słowo zstało się ciałem”, abyśmy ciało i krew Syna Bożego ofiarować i im gniew Boży ubłagać mogli. Bo taką ofiarą Syna swego namilszego gardzić nigdy Bóg nie może i łaskę nam dla niego pokaże.*

7. Pociechy w nędzach świeckich.

[25] *Żałował się człowiek, iż nędze na tym świecie cierpiąc, pociechy nie miał i w ustawicznym płakaniu i wygnaniu zostawał. „Słowo zstało się ciałem” – Syn Boży zstał się Człowiekiem i cierpiał z nami wszytki nasze nędze, i w sobie je nam osłodził – iż teraz kto go miłuje, z wielką chęcią nie tylko je znosi, ale bez nich teskni i ochotnie je na się bierze, patrząc iż Pan i Mistrz, i Bóg nasz w ciele naszym będąc, te mizeryje cierpiał, a tu na świecie pociechy żadnej mieć nie chciał.*

8. Naprawa z pokarmu.

[26] *Żałował się człowiek, iż się pokarmem skaził i w jedzeniu naturę swoją zepsował. „Słowo zstało się ciałem”, aby się człowiek pokarmem naprawił – a ciała Boga swego pożywając, w Boską się naturę odmieniał i synem Bożym zostawał. Jako sam rzekł: „Kto pożywa ciała mego, we mnie mieszka, a ja w nim”.*

Ioan. 6

9. Abyśmy synmi Bożymi zostawali.

Ioan. 8

[27] *O nieogarniona miłości, którą nas Pan Bóg uczcił, gdy nam dał Syna swego w ciało i naturę naszą! Zstał się Syn Boży synem ludzkim, aby człowiek zstał się synem Boskim. „Sługa – mówi Pan – nie trwa w domu na wieki; syn trwa na wieki” – jeśli tedy Syn was wybawi, jeśli was za braty weźmie – prawdziwie wolni będziecie i do swego was dziedzictwa przypości, i dzielić się z wami*

nie jako z sługami, ale jako z braty będzie. „Dał – prawi – moc tym, co weń uwierzyli, aby się synmi Bożymi zstać mogli” *Ioan. 1*

[28] Zstawajmy się, namilszy bracia, synmi Bożymi, a przestańmy być synmi Jadamowymi. Nie ze krwi, nie z ciała, nie z wolej męskiej rodzaj nasz miejmy – ale się w inszy rodzaj, do innego domu i herbu przenośmy. Żleśmy się barzo z Jadama starego urodzili, krzywo, garbato, szpetno, mdło. Do ziemieśmy się skrzywili, do krwiemyśm skłonna. *Zstawać się synmi Bożymi. Złe urodzenie nasze z Jadama i z rodziców.*

[29] Stary Jadam ciało i cielesne rozkoszy miłuje. „Ciało jest, co się z ciała rodzi, ciału dogadza i służy, a ducha poniża”. Ciało rozkazować chce, a duszy służyć sobie każe. Zmiatajmyż to przyrodzenie, a ciału jako bestyjej nierozumnej rządzić się nie dajmy. Do czegoż cię przyprowadzi ten głupi osieł, jedno do skazy i do śmierci? Nie ten jest rodzaj Boży. Nie z ciała, abyśmy jego wolą przeciw wolej Bożej czynili – ale z Boga rodzaj miejmy. Bo jeśli wedle ciała żyć będziem – jako apostoł mówi – umrzem; a jeśli duchem, który z rodzaju Bożego bierzem, uczynki cielesne umorzym, żyć będziem. Nie poniżajmy stanu swego synowskiego i pańskiego, abyśmy temu niewolnikowi naszemu służyć mieli, a ta zła żona rozkazować nam i rządzić nas miała. *Rodzaj z Boga. Nie z ciała ani ze krwi. Rom. 8*

[30] Stary Jadam ma męską i ludzką wolą, to jest swąwolą i upór. Pyszny jest i hardy, swoje chce zawždy przewieść, nikomu nie ustąpić ani się unżyć chce, poddaństwo mu nie smakuje. Lecz rodzaj Chrystusów nie jest z wolej męża, jedno z Boga, któremu podlegać i poddanym być, a swej wolej odstępować dobry syn usiłuje. *Nie z wolej męża.*

[31] Synowie Jadamowi dostatek i bogactwo miłują – a Syn Boży narodzeniem swoim tym gardzi. Rzadko słyhać, aby się kto w więtszej nędzy rodził, jako ten Król anjołów i Pan nad pany, i Król nad królmi. Naliższy kmieć u nas ma swoją jamkę albo chałupkę, w której czeka żony swojej połogu. Żaden kmiotowic tak się nie urodził, aby nie mając miejsca innego, matka go we żłobie z bestyjami położyć miała. O nieogarnione poniżenie tego Pana, o niewysławione ubóstwo! Jako się zawstydzić nie mamy, gdy tu sobie z przepychu wielkie i kosztowne pałace budujemy? Nie obrał sobie matki z wielkiego, znacznego domu, aby się ślacheństwem, które bez bogactwa wzgardzone bywa, u ludzi chlubił; ubogą rzemieśniczkę podłego miasteczka za Matkę sobie wziął. *Ubożie Pana naszego urodzenie.*

[32] O błogosławiona nad wszystko stworzenie, jako tak podło Synaczka tego kładziesz? Nie miałaś w domu między ludźmi miejsca – między bydłem powić takie Dziecię, Pana anjołów i wszystkiego nieba Króla położyć – eś śmiała? Coś myślała? Jakie twoje zniewolenie i żalność w tej stajni była? „Ja bych była rada – powiada – taki rodzaj z Ducha Świętego zaczęty, takiego Zbawiciela świata uczciła narozkoszniejszemi i królewskimi wczasami. Ale widzę sam nie chciał, który i w komórcie mojej w Nazaret, gdzie bych wždy była o lepszy się jego wczas starała, wynieść z żywota mego nie raczył”. A pokarm z panieńskich piersi skąd urosł? Bo o takim na ziemi nie słyhano. Błogosławione piersi, których *Przenaświętsza Matka Boża w jakim ubóstwie.*

taki Syn pożywał! Błogosławim cię, przenaczystsza! Nie mogliśmy z pasterzmi twojego się tego Synaczka we żłobie napatrzeć – prosim, po tym wygnaniu, ukazać go nam w niebie, w chwale jego. Aleć-bych go był wołał w jasłeczkach widzieć i z nim, i z tobą co dla niego cierpieć. Bo mi się dziwniejszy zda w tych jasłeczkach, aniżeli w chwale niebieskiej. Bo tam przyrodzone miejsce jego – a tu z poniżenia dobrowolnego i z miłości dla nas w tej takiej podłości przebywał. O Boże, jakie tobie z anjoły dzięki oddawać mam! Tobie chwała na wieki wieków. Amen.

O ROZUMIENIU OSTATKA
TEJ ŚWIĘTEJ EWANJELIJEJ ŚWIĘTEGO JANA,
KTÓRA SIĘ NA KOŃCU MSZEJ CZYTA, DOŁOŻENIE

[33] Na każdej prawie ofierze mszej świętej służbę Bożą tą świętą Ewanjeliją zamykamy, a wyznanie w niej prawdy i wiary naszej katolickiej czynim, przeto się godzi, abyśmy ją, jako możemy z daru Bożego, zrozumieli. Możem ją na cztery części rozdzielić. W pierwszej Jan święty przedwieczność i prawdziwe Bóstwo Chrystusa Jezusa Syna Bożego opisuje – o czym się już w przeszłym kazaniu, jako Pan Bóg dał, mówiło. Tego tyło dokładam, iż w onych słowach: „Bez niego nie zstało się nic, co się zstało” – różne jest zapunktowanie. Niektórzy Doktorowie łacińscy tak te słowa dzielili: „Bez niego nie zstało się nic”; i tu stanąwszy, poczynają: „Co się zstało w nim był żywot”. ‘Nic’ zowią grzech, który stworzony od Słowa, to jest od Syna Bożego, nie jest. Ale grzechu nie możemy zwać ‘nic’ – bo gdyby nic nie był, Bóg by zań piekłem nie karał; wielkie i szkodliwe dzieło grzech jest. Zda mi się lepiej i do rozumienia udatniej czytają ini Doktorowie, Ambrozyjus i Hijeronimus, tak jako się rzekło, póty dzieląc: „Bez niego nie zstało się nic, co się zstało”; a poczynając jako nowy wiersz: „W nim był żywot”.

Wtóra część. 2.

[34] Póty Jan święty przedwieczność i Bóstwo Chrystusa Jezusa, Syna Bożego, wyświadcza; a potym jakoby we wtórej części oznajmia, jako była tego potrzeba do ludzkiego odkupienia, aby ono przedwieczne Słowo, abo Syn Boży, ukazał się w ciele naszym i był zjednoczony i wcielony w naturę naszą ludzką, aby przez nią nas zbawił.

Potrzeba wcielenia
Syna Bożego.

[35] „W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły”. Ludzki wszytek naród, w Jadamie pierwszym ojcu swym i w grzechach uczynkowych, umarły był Bogu na duszy, na wieczną śmierć potępiony i na doczesną, jako mówi apostoł: „Przez jednego człowieka grzech na świat przyszedł, a przez grzech śmierć”. A jako umarły nie widzi – tak też za oną duchowną śmiercią, która człowieka od Boga i łaski jego oddziela, przyszła na ludzkie ślepotę, w której w wielkie błędy około prawdy

Ślepotę ludzka.

i w wielkie grzechy z strony cnoty upadali, i w tych dusznych ciemnościach żyli, gniew Boży sobie zbierając i potępienie śmierci wiecznej. Potrzeba wtedy wyciągała do zbawienia ludzkiego, aby ludzie byli ożywieni i oświeceni, aby się z Panem Bogiem pojednawszy i łaski jego dostawszy, żywot w nim wieczny mieli, a od błędów i ciemności wybawieni, pobożnie i sprawiedliwie żyli; jako apostoł mówi: „Byliście niegdy ciemnościami, a teraz jesteście światłością w Panie”.

Ephes. 51

[36] Tegośmy tedy żywota i światłości tej mieć nie mogli, jedno przez Syna Bożego; o którym tu Jan święty mówi: „W nim był żywot, a żywot był światłością ludzką”. On sam zjednać mógł i dać nam żywot wieczny i łaskę u Boga, i oświecić ciemności błędów naszych, i znieść noc grzechów wielkich naszych. Jako o sobie u tegoż Jana świętego mówił: „Jam jest żywot”; i indziej: „Przyszedłem, aby żywot mieli, i hojnie go mieli”; i indziej: „Nie chcecie przychodzić do mnie, abyście żywot mieli”; i o tej swojej światłości mówi: „Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie chodzi w ciemnościach, ale światłość żywota mieć będzie”. I prorok o tym Synie Bożym napisał: „Dałem cię na światłość narodom, abyś był zbawieniem moim, aż do końca ziemi”. W nim tedy nasz był żywot i z niego wypłynąć na nas miał; a to przez łaskę, którą nam z nieba przyniósł na usprawiedliwienie dusz naszych, i przez sakramenty, które nam zostawić raczył. Oświecił nas Syn Boży nauką swoją i przykłady żywota swego, i daje łaskę do wiary, onę nam wlewając, i pomocy nam na powstanie z grzechów, i nowy żywot do usprawiedliwienia używać raczy. Acz ludzie nie wszyscy tę światłość przyjmują, jako dokłada, mówiąc: „Światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnują”. Ludzie którzy się w ciemnościach, to jest w grzechach kochają, nie chcą tej światłości, która ich z grzechu wywodzi i niesprawiedliwości odgania. A iż naonczas powstał też był wielki prorok Jan Chrzyciel, kiedy i Pan Chrystus, i był świetny u ludzi i sławny, był pochodnią gorącą, jako Pan o nim mówi, i chcieli Żydowie oni weselić się z światła jego; i były dwie jasne pochodnie, które na się ludzkie oczy obracały; aby się ludzie nie mylili, a rozeznac umieli, który Pan, a który sługa, który prosty człowiek z ziemi, a który z nieba Mesjasz, Zbawiciel świata – słusznie tu Jan Ewanjeliista wspomniął Jana Chrzyciela, przestrzegając, iż on nie był prawą światłością, ale tylko promyszczek jej, puszczonej na świadectwo prawdziwej światłości. „Był człowiek posłany od Boga, któremu Jan imię było; ten przyszedł na świadectwo, aby świadczył o światłości, aby wszyscy uwierzyli przezeń. Nie był on światłością, ale o światłości świadectwo dać miał”. Jan Chrzyciel był jako gwiazda od słońca oświecona, ale nie słońcem; był jako miesiąc, który swojej światłości nie ma, ale ją od słońca bierze – świecił z uczestnictwa, nie z przyrodzonej mocy swej. Świecił, aby prawdziwą światłość, która jest Syn Boży, ukazał; i mówi dalej:

Żywota i światłości mieć-śmy nie mogli, jedno od Syna Bożego.

Ioan. 14

Ioan. 10

Ioan. 9

Ioan. 8

Iza. 49

Jan Chrzyciel nie był prawą światłością naszą.

Ioan. 5

Jan Chrzciciel nie mógł nikogo oświecić.

[37] „Była prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka na świat przychodzącego”. Nie mógł Jan Chrzciciel nikogoż prawdziwie oświecić – bo był tylo szczery człowiek, nie mógł do serca nauką swoją przeniknąć, nie mógł wlać w serce wiary, nie mógł oddalić grzechów i ciemności duchowej i usprawiedliwić, i duszę miłą i wdzięczną uczynić Bogu nie mógł. Sam to tylo Chrystus, Syn Boży czyni, jako prawdziwy żywot i niebieska światłość nasza. A z tą światłością łaski swej do zbawienia ludzkiego skąpy nie jest – każdemu jej udzielać chce, każdego oświecać i ożywiać ma wolą. Nikim nie gardzi, nikogoż od tej rzeki dobroci i łaski swej nie odmiata, jako sam mówił: „Wszyscy do mnie pódźcie, którzy obciążeni jesteście”; „Kto pragnie, przydź do mnie, a pij”. A iż ludzie nie wszyscy idą, nie wszyscy swego dobrego znają – już się na nie żałuje Jan święty, a wdzięcznych i dobrych szczęście ukazuje; i tu trzecia część tej świętej Ewanjelijej kłaść się może.

Matth. 11

Ioan. 7

3. Trzecia część.
O ludzkiej niewdzięczności i o szczęściu wiernych.

[38] „Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest, a świat go nie poznał. Do własności swej przyszedł, a swoi go nie przyjęli. A którzy go przyjęli, dał im moc zstawać się synmi Bożymi; którzy wierzą w imię jego; którzy nie ze krwi ani z wolej ciała, ani z wolej męża, ale z Boga urodzeni są”. Dziwuje się Jan święty dobroci wielkiej i poniżeniu dla nas Syna Bożego: iż sam będąc Twórcą wszytkiego świata, zakryty w majestacie swym i niewidomy, mieszkać, jako apostoł mówi, w światłości nieprzystępnej – zstał się widomym, a świat go nie poznał – to jest ludzie świat miłujący, którzy świeckiej ozdobności i dostatków czekali, i w nich się kochali, i onym zakrytym i niskim na ziemi pogardzili. A ci zwłaszcza w Izraelu, z których się krwi urodził, którym pierwej obiecany był, którzy prorockie pisma o nim mieli, którzy go długo od Boga prosili i czekali – a gdy przyszedł, onym wzgardzili i jemu nie wierzyli, i na koniec go zabili. O jako wielka złość ludzka! O jako ślepotę czyni zamiłowanie świata tego i pychy, i dostatków, i sławy tej na świecie marnej, która mija i nie trwa, i do wiary o rzeczach trwających i wiecznych, i przyjęcia Chrystusa, który z wiecznemi i niewidomemi dobry przychodził, nie dopuszcza!

Szczęście wierzących.

[39] Wielkie szczęście wierzących i tego poniżonego w naturę ludzką Zbawiciela Chrystusa przyjmujących, którym daje się moc, aby synmi Bożymi zostawali; bo zatym i dziedzicmi dóbr Boga Ojca swego zostają, i miłość jego ku sobie, i opatrność wszelaką tak wielkiego i dobrego Ojca mają. Ale uważajmy, co mówi: „Dał im moc, aby zostawali synmi Bożymi”. Na chrzcie zstajem się odrodzeni na syny Boże, a to odrodzenie na syny Boże nie jest cielesne, mówi Jan święty, nie ze krwi ani z wolej, to jest poządliwości męża i niewiasty, ale z Boga. Gdy się chrzczymy z wody i z Ducha Świętego, bierzem nowe, duchowne rodzenie i zstawamy się z synów ludzkich synmi Bożymi, wierząc w tego to Syna Bożego – i zatym mamy odpuszczenie grzechów i usprawiedliwienie, i łaskę a dar do żywota pobożnego i pełnienia zakonu Bożego, i dostajem prawa

Moc zostawania synmi Bożymi.

Rodzenie na syny Boże niecielesne.

do dziedzictwa synowskiego i dóbr chwały wiecznej. Tego wszystkiego mieć –śmy nie mogli z żadnej wysługi naszej i z żadnej pomocy wszystkiego świata i aniołów wszystkich – jedno z samego Syna Bożego, który był zawsze i był ożywieniem i światłością naszą; który będąc niewidomy u Ojca, by był na świat się nie ukazał i człowiekiem się i bratem naszym, i uczestnikiem natury naszej nie zstał, i przez poniżenie i wcielenie, i zatym przez naukę, przykłady, i przez mękę i śmierć swoją nas nie odkupił – nigdy byśmy byli zbawienia i takiego szczęścia nie mieli. Dlategoż rzekł dalej Jan święty, prawdziwe wcielenie Syna Bożego wyznawając:

Bez Syna Bożego wcielenia, zbawienia –śmy mieć nie mogli.

[40] „Słowo zstało się ciałem” – i to jest ostatnia część tej Ewangelijej. Dlatego aby ludzie mieli on żywot i onę światłość, i to co za nią idzie, synów Bożych dostojność i dziedzictwo niebieskie – Syn Boży, Słowo zstało się ciałem; to jest, zstał się człowiekiem. Pismo człowieka ciałem zowie na wielu miejsc[ach]: „Wszystko ciało popsowało drogę swoją”, to jest, wszyscy się ludzie popsowali; „Ogląda – mówi Izajasz – wszystko ciało Zbawiciela Bożego”; i psalm: „Do ciebie, Panie, przyjdzie wszystko ciało”, to jest wszyscy ludzie. Co dlatego Pismo mówi, ciałem człowieka zowiąc, abyśmy się do pokory i poniżenia przywodzili, na ciało nasze patrząc, nad które nic niemasz słabszego i podlejszego, które błotem się i gliną zwać słusznie może.

4. Wyznanie wcielenia Syna Bożego: „Słowo zstało się ciałem”.

Człowiek ciałem się w Piśmie zowie.

Genes. 6

Isa. 40

Psal. 64

[41] W czym się też przedziwna Boska ku nam miłość pokazuje, iż będąc Bogiem, zstał się ciałem, zstał się człowiekiem, przyjął tak słabą, tak podłą naturę naszą i w niej się unżył, a jako apostoł mówi, wyniszczył, chwały swojej Boskiej niejako odstąpiwszy – zstał się Człowiekiem, aby ludzie zstawali się jako bogami, zstał się Synem ludzkim, aby ludzie synami Bożymi zstawali. Prawdziwe a nieobłudne ciało i duszę ludzką wziął i w personę swoją Boską zjednoczył. Prawdziwie z ludźmi widomie mieszkał i obcował, jako dokłada ten Jan święty: „Mieszkał między nami”; wedle onego proroctwa Barucha: „Ten jest prawy Bóg nasz i żaden nadeń uważony nie będzie, i ten znalazł nam drogę karności (to jest Zakon dał), i podał go Jakubowi słudze swemu i Izraelowi miłemu swemu. Potym na ziemi widziany był i z ludźmi towarzyszył”; i dokłada Jan święty:

Philip. 2

Prawdziwie wziął człowieczeństwo i zjednoczył je w personę Boską.

Baruch 3

[42] „Widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodnego od Ojca pełnego łaski i prawdy”. Widział go Jan ten święty i z innemi; i jako indziej mówi: „Dotykaliśmy się Słowa żywota”. Widział, gdy cuda czynił, a rozkazując niemocom wszystkim i chorobom ludzkim, i śmierci, i dyjabłom, i wiatrom chwałę swoją Boską jako prawy Syn Boży i prawy Bóg pokazywał. Widział chwałę jego i na górze Tabor, na przemienieniu, gdy się w majestacie swoim Pańskim, jako prawy Król nieba i ziemie postawił. I doznał, że był pełny łaski i prawdy; to jest, iż w nim jest zupełność wszystkich darów Bożych, których ludziom do zbawienia potrzeba, które się z niego jako z źródeła na wierne wszystkie wylewają; i doznał w nim prawdy, to jest, iż wszystkie figury starego Zakonu w nim się

Widziany Bóg na ziemi.

1 Ioan. 1

Mattb. 17

Pełny łaski i prawdy.

wypełniały i przezeń się wszystkie obietnice Boże, które nam w słowie swoim Pan Bóg spuścił, wykonywają; i przezeń nas nieomylna nauka prawdy zbawiennej doszła.

[43] Toć jest zrozumienie proste a krótkie tej przechwalebnej i dziwnej Ewangeliej, zebrane z Doktorów świętych i z przebranych wykładów ich – do którego wiarę mocną i dobrą wolą na wdzięczność ku takim dobrodziejstwom Boskim przyłożmy.

[44] Gdy żywot nam z tego Słowa przedwiecznego, z tego Syna Bożego, z tego Boga w ciele naszym urodzonego podają – nie miłujmy śmierci. A kto ją miłuje? Ten co grzechy jako wodę pije, trucizny jako smacznej potrawy pożywa. Tej śmierci uchowaj nas, Panie Jezu Chryste, a światłości twej w naszych ciemnościach nie oddalaj od nas, abyśmy w cieniu śmierci nie chodzili, a do żywota wiecznego nie zabłądzili. Który z Ojcem i z Duchem Świętym królujesz, Bóg jeden na wieki. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Piotr Skarga, *Kazania na niedziele i święta całego roku ks. Piotra Skargi Societatis Iesu. Teraz po śmierci jego, według egzemplarza od niego w roku 1609 przejrzanego, z przydaniem niektórych kazań, ostatni raz przedrukowane*, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, Kraków 1618, s. 494–503.

NOTA BIOGRAFICZNA

PIOTR SKARGA (wariant nazwiska: Powęski; 1536–1612) – jezuicki kaznodzieja, jeden z najbardziej zasłużonych dla polszczyzny pisarzy religijnych. Urodził się w Grójcu w rodzinie szlacheckiej. Wykształcenie zdobył w rodzinnym mieście, a następnie w Akademii Krakowskiej, po ukończeniu której w 1564 przyjął święcenia kapłańskie. Został skierowany do kapituły katedralnej we Lwowie i tam zaczął głosić kazania. W 1569 wstąpił do nowicjatu zakonu jezuitów w Rzymie i kształcił się w Kolegium Rzymskim. Po powrocie do Polski już jako jezuita nauczał w kolegiach w Pułtusku i Wilnie, gdzie objął stanowisko rektora nowo powstałej Akademii Wileńskiej. Założył też nowe kolegia w Połocku, Witebsku, Rydze i Dorpacie. W 1584 trafił do Krakowa na stanowisko superiora domu św. Barbary, cztery lata później został nadwornym kaznodzieją Zygmunta III Wazy, a funkcję tę sprawował do kwietnia 1612. Zadebiutował jako pisarz w 1576, wydając *Pro sacratissima Eucharistia*, przez 35 lat działalności pisarskiej skomponował prawie 200 kazań (większość z nich weszła w skład zbiorów *Kazań na niedziele i święta* i *Kazań o siedmiu sakramentach*), zbiór *Żywotów świętych*, wiele pomniejszych pism, a także przełożył w formie skróconej na język polski *Annales Ecclesiastici* Cezarego Baroniusza oraz dzieła Edmunda Campiona i Francisca Costera. Poza tym przez ponad 50 lat był aktywnym kaznodzieją, 24 lata spędził na dworze króla, angażując się nieraz wbrew swej woli w rozgrywki polityczne, był inicjatorem działalności charytatywnej, m.in. działającego do dziś Bractwa Miłosierdzia.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: F. Birkowski, *Kazanie na pogrzebie wielbnego ojca księdza Piotra Skargi*, oprac. M. Komorowska, Kraków 2014; M. Komorowska, *Prolegomena do edycji dzieł Piotra Skargi*, Kraków 2012; M. Korolko, *O prozie Kazań sejmowych Piotra Skargi*, Warszawa 1973; *Nad spuścizną Piotra Skargi*, red. J. S. Gruchała, Kraków 2012, <https://doi.org/10.21906/9788376431635>; A. Paluszak-Bronka, *Język kazań księdza Piotra Skargi. Grafia i ortografia, fonetyka z fonologią, fleksja, składnia*, Bydgoszcz 2003; K. Panuś, *Piotr Skarga SI (1536–1612). Największy kaznodzieja dawnej Polski*, [w:] idem, *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2005, s. 61–87, <https://doi.org/10.21906/9788376431505>; *Rzecz o dziele Piotra Skargi SJ. Słowo o historii, języku i kulturze*, red. K. Biel, M. Stankiewicz-Kopec, Kraków 2013; S. Sapiński, *Badania źródłowe nad kazaniem niedzielniemi i święteczniemi Skargi*, Kraków 1924; A. Sitkowa, *Na polów dusz ludzkich. O literackiej ramie wydawniczej w edycji kazań Piotra Skargi (XVI–XVIII w.)*, Warszawa 1998; J. Starnawski, *Piotr Skarga w legendzie wieków*, [w:] idem, *Pisarze jezuicy w Polsce (wiek XVI–XIX). Studia i materiały*, Kraków 2009, s. 94–135; J. Tazbir, *Piotr Skarga*, Warszawa 1973.

OBJAŚNIENIA

Temat: *Ewangelija u Jana świętego w I* – tematem kazania jest przedwieczne zrodzenie Syna Bożego w ujęciu teologicznym i soteriologicznym na podstawie prologu Ewangelii według świętego Jana (J 1, 1–18); perykopa ewangeliczna na początku kazania pochodzi z przekładu Jakuba Wujka, natomiast w samym kazaniu, zgodnie ze swoim zwyczajem, Skarga przekładał cytaty biblijne samodzielnie.

- [1] *Jan, wysoko latający orzeł* – tetramorfę, figurę czterech istot z wizji proroka Ezechiela (Ez 1, 10) interpretowano w chrześcijaństwie rozmaicie, najbardziej rozpowszechniła się, dzięki św. Hieronimowi, interpretacja przypisująca każdą z istot jednemu z ewangelistów, św. Janowi przypisano orła, gdyż jego Ewangelia zawiera najwięcej wzniosłych kwestii teologicznych, a zatem wznosi się ku niebu niczym orzeł.
- [2] *dawno przeklętym aryjanom* – zwolennikom nauk Ariusza (256–336), odrzuconych przez Sobór Nicejski w 325.

nowochrześcijańskim – anabaptystom, przedstawicielom radykalnego nurtu reformacji z XVI wieku, wywodzącego się z Saksonii, odrzucającym chrzest niemowląt na rzecz chrzczenia dorosłych ludzi.

przez 'Słowo' rozumie wszystko zupełna i wewnętrzna Mądrość... – utożsamienie „Słowa” z prologu Ewangelii według św. Jana z Mądrością Bożą zostało dokonane przez św. Augustyna w traktacie *O Trójcy Świętej*, ks. VII, rozdz. 2: *Słowo jako „Mądrość Boża*: „Ojciec ją wypowiada i jest ona jego Słowem” (tłum. M. Stokowska); również w traktacie *O państwie Bożym*, ks. XI, rozdz. 24: *O Bożej Trójcy, która po wszystkich dziełach swych rozsiała oznajmiające ją znaki*: „Wierzymy, utrzymujemy i z całą pewnością głosimy, że Ojciec zrodził Słowo, to jest Mądrość, przez którą wszystko się stało, czyli swego jednorodzonego Syna; że Jedyne zrodził Jedynego, wieczny równie wiecznego, w najwyższym stopniu dobry równie dobrego” (tłum. W. Kornatowski). „Słowo” wedle św. Augustyna jest pojęciem osobowym, odnośnym wobec tego, kto to Słowo wypowiada, natomiast „Mądrość” jest pojęciem istotowym i absolutnym. Podobnie Marcin Białobrzski: „u Pana Boga Mądrość, Słowo i Syn – jedna rzecz jest; i ta Mądrość, toż Słowo, ten Syn Boży zstał się jest ciałem” (*Postilla orthodoxa*, Kraków 1581, s. 129 drugiej paginacji).

Pan Bóg mówi do Abrahama, do Mojżesza pozwierzchnie – Rdz 22, 1; Wj 3, 4.

do proroków, do Danijela, Tobijasza – Dn 9, 22; Tb 5, 4–12, 20.

Kornelijusza – do setnika, by przyjął i wysłuchał św. Piotra (Dz 10, 22).

„*Syn mój jesteś, jam ciebie dziś urodził*” – Ps 2, 7.

- [3] *toż* – tu: potem.

nie był nigdy Bóg bez Słowa i bez Mądrości – cytata ze św. Chryzostoma za *Złotym łańcuchem* św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch. Catena aurea*, przekł. L. Szyndler, wstęp P. Milcarek, Kraków 2010, s. 55).

- [4] *nowego im też objawienia przybywa i od Kościoła* – „Aby wiadoma była księstwom i zwierzchnościom na niebiosach przez Kościół rozliczna mądrość Boża” (Ef 3, 10).
- [5] *jestestwem jest abo esencją i naturą* – Skarga przekłada na język polski łacińskie określenia Boskich Osób, w innych miejscach kazania pojawia się też określenie *persona*, por. *Essentia, Homousios, Hypostasis, Substantia, Persona, Proprietas, Relatio, Notio, Circunincesso, Trinitas* (R. Bellarmin, *Disputationes de controversiis Christianae*, t. 1, lib. 2, cap. 2).
- [8] „*Rzekł, a zstało się, rozkazał, a uczyniło się*” – Ps 33 (32), 9.
- [9] *jako mówią święci* – św. Jan Chryzostom, św. Hilary z Poitiers, Orygenes, przywoływani w *Złotym łańcuchu* św. Tomasza z Akwinu (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 54–55).
- [10] *jako syn gromu* – Jezus nazwał apostołów Jana i Jakuba „Boanerges, co jest synowie gromu” (Mk 3, 17; gr. Βοανηργεσ).

Aryjusza i wszystkie nowochrześcienne – por. [2].

- [11] *sabellijany* – zwolennicy nauki Sabeliusza, teologa żyjącego w III wieku, nieuznający Bóstwa Syna i Ducha Świętego, a uważający ich za pewne formy emanacji Boga Ojca.

patropasyjany – przedstawiciele nurtu patrypasjanizmu, uznającego Boga Ojca i Syna za jedną osobę; nazwa pochodzi od twierdzenia, że Bóg Ojciec również cierpiał na krzyżu (łac. *Patri + passio*).

- [12] „*Jeśliż tedy – mówi święty Augustyn...*” – *O Trójcy Świętej*, ks. I, rozdz. 6: *Tożsamość substancji Ojca i Syna*: „Ten, przez którego wszystko jest uczynione, sam nie może być «uczyniony». Nie będąc zaś uczynionym, nie jest stworzeniem” (tłum. M. Stokowska).
- [13] „*pierworodnym wszystkiego stworzenia*” – „i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne, czy Trony, czy Panowania, czy Zwierzchności, czy Władze” (Biblia Tysiąclecia: Kol 1, 15–16).

jako święty Chryzostom i inni wykładają – „To bowiem, co jest, gdy mówi się o człowieku, oznacza tylko czas terażniejszy. Gdy mówi się o Bogu, oznacza to, co jest zawsze i wiecznie. Stąd i «był», gdy mówi się o naszej naturze, oznacza czas przeszły. W przypadku Boga wyraża wieczność” (Tomasz z Akwinu, *Złoty łańcuch...*, op. cit., s. 54).

„*Izali aniołowi, któremu rzeczono...*” – Hbr 1, 5.

„*Stolica twoja, Boże, na wieki wiekom*” – Ps 45 (44), 7.

„*dzieło ręki twoich są nieba*” – „Abowiem oglądam niebiosa twoje, dzieła palców twoich, księżyc i gwiazdy, któreś ty fundował” (Ps 8, 4); *ręku* – ślad archaicznej liczby podwójnej.

- [14] *Przełoż o platonikach filozofach Augustyn święty napisał...* – według św. Augustyna pewien platonik tak wysoko cenił początek prologu Ewangelii św. Jana, że chciał, by wypisano go złotymi literami na każdej świątyni, jednak ciąg dalszy prologu „Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami” (J 1, 14) był powodem odrzucenia Ewangelii przez platoników, którzy uważali tę prawdę za niedorzeczną (*O państwie Bożym*, ks. 10, rozdz. 29: *O wcieleniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, w które wierzyć wstydzi się bezbożność platończyków*).

jest Synem Bożym – J 3, 16.

- [15] *Synagoga* – w znaczeniu całego magisterium religii żydowskiej.

- [16] *głosem wedle Izajasza nazwał* – Mt 3, 3; Iz 40, 3.

- [17] *„To, co było na początku...”* – 1 J 1, 1.

- [19] *„gdyśmy widomie Boga poznali...”* – fragment I prefacji o Narodzeniu Pańskim.

jako Piotr święty mówi – „Którego nie widziawszy, miłujecie, w którego też teraz nie widząc go, wierzycie, a wierząc, radować się będziecie weselem niewymownym i chwalebny” (1 P 1, 8).

- [20] *mówiąc do Mojżesza* – Wj 20, 19.

- [21] *jako obiecował Izajasz* – „Nie dopuści odlecieć od ciebie więcej nauczycielowi twemu i oczy twoje patrzeć będą na mistrza twego” (Iz 30, 20).

„Bo on jest Drogą, Żywotem i Prawdą” – J 14, 6.

- [22] *plaszal* – płoszył, przepędzał.

„Przyszędleś gubić nas!” – Mk 1, 24.

„Patrz, jaka to moc!...” – Łk 4, 36.

i chustek ich bali – chustek i pasów, noszonych wcześniej przez św. Pawła (Dz 19, 12).

- [24] *„Co – prawi – dostojnego ofiaruję Bogu?”* – Mi 6, 6–7.

- [25] *mizeryje* – nędze.

- [26] *„Kto pożywa ciała mego...”* – J 6, 56.

- [27] *„Sługa – mówi Pan – nie trwa w domu na wieki...”* – J 8, 35.

„Dał – prawi – moc tym...” – J 1, 12.

- [28] *„Nie ze krwi, nie z ciała...”* – J 1, 13.

- [29] „*Ciało jest, co się z ciała rodzi...*” – J 3, 6.

Zmiatajmyż to przyrodzenie – usuwajmy tę wrodzoną skłonność.

„*Bo jeśli wedle ciała żyć będziem...*” – Rz 8, 6.

- [30] *przewieść* – przeforsować, doprowadzić do skutku.

- [31] *Naliższy* – najlichszy.

kmiotowic – syn kmiecia, forma patronimiczna.

wzgardzone bywa – w edycji z 1609: „w kmiecie idzie”.

- [32] *Błogosławione piersi...* – por. Łk 11, 27.

[część trzecia]

O rozumieniu ostatka tej świętej Ewangelijej... določenie – trzeciej części kazania brak we wcześniejszych edycjach za życia Piotra Skargi; jej obecność może być dowodem na to, iż faktycznie edycja z 1618 roku została wzbogacona o niepublikowane wcześniej, a przygotowane przez autora materiały.

- [33] *Mszey świętej służbę Bożą tą świętą Ewangeliją zamykamy* – w mszale rzymskim w formularzu mszy na Boże Narodzenie znajdowało się wskazanie, by kapłan przed błogosławieństwem ludu odczytał prolog Ewangelii według św. Jana.

Niektórzy Doktorowie łacińscy... – taką interpretację zawierają m.in. *Sentencje* Piotra Lombarda, będące zbiorem i kompilacją wielu komentarzy patrystycznych; w tym miejscu Lombardus powołuje się na św. Augustyna: *sine ipso factum est nihil, id est, peccatum quod nihil est* (PL 192, 735).

Ale grzechu nie możem zwać ‘nic’ – jest to rozumowanie św. Tomasza z Akwinu (*Questiones de quolibet*, I, q. 9, 1).

czytają ini Doktorowie, Ambrozyjus i Hijeronimus – św. Ambroży w traktacie *De fide* (PL 16, 598), św. Hieronim w homilii o Ewangelii św. Jana (*D. Ioannis Chrysostomi [...] Opera*, ed. Desiderius Erasmus, Basileæ 1530, t. 2, s. 53–56).

- [35] „*Przez jednego człowieka...*” – Rz 5, 12.

„*Byliście niegdy ciemnościami...*” – Ef 5, 8.

- [36] „*Jam jest żywot*” – J 14, 6.

„*Przyszedłem, aby żywot mieli...*” – J 10, 10.

„*Nie chcecie przychodzić do mnie...*” – por. J 9, 51.

„*Ja jestem światłością świata...*” – J 8, 12.

„*Dałem cię na światłość narodom...*” – Iz 49, 6.

chcieli Żydowie oni weselić się z światła jego – J 5, 35.

[37] „*Wszyscy do mnie pódźcie...*” – Mt 11, 28.

„*Kto pragnie, przydź do mnie, a pij*” – J 7, 37.

[40] „*Wszystko ciało popsowało drogę swoje*” – Rdz 6, 12.

„*Ogląda – mówi Izajasz...*” – Iz 40, 5.

„*Do ciebie, Panie, przyjdzie wszystko ciało*” – Ps 65 (64), 3.

[41] *jako apostoł mówi, wyniszczył* – Flp 2, 7.

„*Ten jest prawy Bóg nasz...*” – Ba 3, 36–38.

[42] „*Dotykaliśmy się Słowa żywota*” – 1 J 1, 1.

na górze Tabor, na przemienieniu – Mt 17, 1–8.

[43] *zebrane z Doktorów świętych i z przebranych wykładów ich* – w niniejszym kazaniu nie stwierdzono zależności od dzieł Thomasa Stapletona *Promptuarium catholicum* i *Promptuarium morale* ani od Roberta Bellarmina *Disputationes de controversiis*; wiele natomiast zaczerpnął Skarga z dzieł św. Augustyna *O Trójcy Świętej* i *O państwie Bożym*, a także posiłkował się najprawdopodobniej *Złotym łańcuchem* św. Tomasza z Akwinu.

[44] *abyśmy w cieniu śmierci nie chodzili* – por. Łk 1, 79.

Stanisław Kąrnkowski

KAZANIE O NARODZENIU PANA ZBAWICIELA NASZEGO WEDŁUG CIAŁA

[1] Gdy już od wcielenia Syna Bożego (które się stało dnia 25 marca, kiedy i pierwszy człowiek stworzony) dziewięć pełnych miesięcy albo 276 dni minęło, narodzić się z najczystszej Panny Maryjej według ciała raczył tenże prawdziwy Syn Boży, Zbawiciel świata, dwudziestego i piątego dnia grudnia, w niedzielę po północy, za panowania Oktawijusza cesarza roku 42, za królowania w żydowskiej ziemi Heroda Wielkiego roku 29, od stworzenia świata, według tekstu żydowskiego Pisma Świętego 4022, a według siedmidziesiąt tłumaczy roku 5199.

Damasc[enus], lib. 4, c. 15; Aug[ustinus], lib. 4, De Trin[itate], c. 4

6 Syno[do] c. 8, tom 3, Concilium.

Lucae 2; Sap. 18

[2] A narodził się nie jako inne niemowlętko, które – nie mając rozumu do rozeznania, wolności do obierania, rozrywki do rozmyśłu, siły do uczynienia, mowy do potrzeb swych oznajmienia – nie mogą sobie obrać, kiedy, gdzie i jako się urodzić mają – ale on, chociaż był człowiekiem, jednak był też Słowem wiecznym na początku u Boga i Bogiem prawdziwym, tak jako i teraz jest, wszechmocnym, Stworzycielem czasów i wszystko wiedzącym; będąc malutkim, umiał rozeznąć złe i dobre, przeto gdy się narodzić miał, z osobliwej opatrności i upodobania swego, obrał sobie czas, miejsce, sposób i wszystkie inne okoliczności (które opisuje Ewangelista Łukasz święty) narodzenia swego.

Okoliczności narodzenia Pańskiego okazane z osobliwej opatrności jego.

Isai. 7

Lucae 2

[3] Narodził się tedy za wielkiego pokoju po wszystkim świecie, gdziekolwiek naówczas Rzymianie panowali, aby przez on doczesny pokój dał znać, że już ten przyszedł, o którym prorokowano, iż za dni jego miała być obfitość pokoju, póki miesiąca zstawa, a iż natenczas naród przeciw narodowi nie miał podnieść miecza, ani się więcej mieli ćwiczyć w rzeczach wojennych; co acz nie o onym czesnym pokoju, za którego się raczył narodzić, powiedziano – bo on niedługo trwał – a wszakże on pokój, cień niejaki był i znamionowanie onego duchownego i wiecznego pokoju, o którym mówili prorocy, który miał wiernym swym

1. Czemu się w pokoju narodził.

Psal. 71

Isai. 2

Ephes. 2

zjednać Pan Jezus, który jest Pokojem naszym. Dał też tym czesnym pokojem znać, iż on w sercach spokojnych rad przemieszkiwa, a iż bez pokoju z Bogiem, z bliźnim i z samym sobą, i bez miłości, żaden się nie zstanie ucześnikiem onego pokoju wiecznego.

II. Czemu za Augusta cesarza.

[4] Narodził się, kiedy Oktawijusz cesarz, pierwszy od Rzymian Augustus nazwany, na wsławienie panowania swego wyrok uczynił, żeby świat wszystek był popisany, jakoby on sam był panem jego; co dlatego uczynić raczył, aby wiadano, że się ten narodził, który jest prawdziwym świata wszytkiego Panem, jako o nim przepowiedział Dawid: „Będzie panował od morza aż do morza, i od rzeki aż do krajów okręgu ziemie”.

Psal. 71

III. Czemu za popisu.

- [5] Narodził się, kiedy popisowano świat Rzymianom hołdujący, dla tych
1. osobliwie przyczyn, z których pierwsza: że natenczas nawięcej duszny nieprzyjaciel w wielkim pokoju świat i dusze ludzkie posiadał, bo wszyscy albo bałwany za boga chwalili, albo bałwochwalcom służyli. Przysłało tedy, aby się natenczas
 2. narodził ten, który miał te i insze sprawy szatańskie zepsować. Druga: żeby oznajmił, iż już według prorocstwa przyszedł obiecany ludu izraelskiego Wybawiciel, kiedy tenże lud od obcego narodu pana szacowany był i poddaństwo swe
 3. musiał mu oddawać. Trzecia: żeby dla popisu Panna przeczysta idąc z Nazaret do Betlejem, miasta Dawidowego, tamże porodziła – i tak się pokazało, że z Synem swym była z domu i potomstwa Dawidowego, żeby się też wypełniło Micheaszowe prorocstwo, według którego Chrystus miał się narodzić w Betlejem Judskim; a żeby ta prawda księgami pospolitymi onego popisu dowodnie na potym wyświadczona była, że nie w Nazaret, jako niewierni Żydzi potwarzali,
 4. ale w Betlejem się narodził. Czwarta: żeby w pospolitym popisowaniu w liczbę
 5. ludzi wpisany, pokazał się być człowiekiem prawdziwym. Piąta: żeby się z innymi poddając obcemu, a k temu poganinowi, od wiecznego nas niewółstwa wybawił i nauczył wierne przykładem swym, że droga do prawdziwego i trwałego królestwa jest posłuszeństwo wszelakim przełożonym. Adam pierwszy, na pierwszym swoim na świat weściu był Bogu przeciwny – Adam wtóry, wychodząc na ten świat nie tylko Bogu, ale i człowiekowi pogańskiemu chciał być
 6. posłuszny; i stąd zaczął naprawę rodzaju ludzkiego. Szosta: żeby pokazał, iż się ten narodził, który wybrane swe wpisać miał w księgi żywota wiecznego.

Mieb. 5

IV. Czemu w drodze.

- [6] Narodził się nie w domu matki swej, ale w gościnie i w drodze, żeby się
1. pokazał być na tym świecie Podróżnym i Pielgrzymem, i Drogą do wiecznej
 2. ojczyzny, aby nas też przykładem swym nauczył, żebyśmy się tu rozumieli za obce i przychodnie, a do onej się ojczyzny naszej wiecznej spieszyli.

1 Pet. 2

V. Czemu w mieście Dawidowym.

[7] Narodził się w mieście Dawidowym, w mieście Józefa i błogosławionej Panny Matki swej, z którego przodkowie ich wyszli, a przecie w nim był obcym i przychodniem, nie mając miejsca w żadnej gospodzie – aby stąd każdy poznał, że przyszedł do swej własności, a swoiż go nie przyjęli, i tu mieszkał jako obcym i pielgrzymem, nie mając, gdzie by głowę swą skłonił.

[8] Począł się w Nazaret, w ziemi galilejskiej, którą zwano pogańską, a narodził się w Betlejem, w ziemi judzkiej, żeby się pokazał być Panem i Zbawicielem obudwu narodów, żydowskiego i pogańskiego.

VI. Czemu w ziemi judzkiej.

[9] Jako do poczęcia, tak do narodzenia miasteczka małe i podłe sobie obrał, a do cierpienia miasto wielkie i sławne Jeruzalem – aby tymi wielkiej pokory swej i zelżenia przykłady pychę naszą stłumił i pohamował, a tak głębokiem uniżeniem swym pokory nas nauczył i do wiecznej chwały wstęp nam zgotował.

VII. Czemu w małym i podłem mieście.

[10] Narodził się w Betlejem Judskim (bo drugie tegoż nazwiska miasto Betlejem było w ziemi galilejskiej) nie tylko dlatego, żeby się wypełniły proroctwa Jakuba Patryjarchy i Micheaszowe, że jest z pokolenia Judy i z potomstwa Dawidowego według ciała – ale też że się w „domu chleba” (bo to znaczy słowo „Betlejem”) narodził on Chleb żywy anielski, z nieba zstępujący, którego kto

VIII. Czemu w Betlejem.

O tych wyższej na kar. 103, III.

Ioan. 6

godnie pożywa, nie umrze na wieki. Toż miasteczko zwano Efrata, co się wyklada „owoc przynoszące” – abowiem Chrystus w nim narodzony jest on Owoc błogosławiony żywota naczystszej Panny, Owoc ze wszech nadroższy, świata wszystkimu zbawienny i niezliczone pożytki przynoszący. Lecz począł się w Nazaret i tamże wychowany, Nazarejczykiem albo Nazareńskim był nazwany, iż był od wszelakiej grzechu nieczystości oddzielony i prawie święty – albo iż jest onym Kwiatem, o którym powiedział Izajasz: „Wynidzie kwiat z korzenia Jessego”, a że się z przeczyszej Panny narodził bez jej czystości naruszenia, jako kwiat z ziemi rodzi się bez jej napsowania; i tenże kwiat zawsze kwitnął, żadnej grzechu starości nie znając i wdzięczną wonią z siebie daleko i szeroko wydawając.

To znaczy słowo *Nazaraeus*, po żydowski *Nezir*.

W żydowskim *Netser*, skąd *Hanotseri Nazaraeus*.

Isai. 11

[11] Narodził się z Panny przeczyszej, bez wolej męskiej, dlatego naprzód, aby pokazał, że jest wtórym Adamem niebieskim, który to skutkiem wypełnił, co on pierwszy znamionował Adam ziemski. On bowiem wyszedł z ziemi niepokalanej – Chrystus ze krwi czystej Dziewice żadnem grzechem nigdy niezma-

IX. Czemu z Panny.

1.

Ambros[us], ser. 37

zanej. On od Boga stworzony – Chrystus mocą Ducha Świętego w żywocie panińskim według ciała uformowany. Po wtóre dlatego, żeby Panna błogosławiona, Jewa wtóra, posłuszną będąc, stała się Matką żywiących przez Chrystusa Pana – jako Jewa pierwsza, dziewicą jeszcze będąc, zgrzeszywszy, stała się matką śmiertelnych. Po trzecie, żeby tym sposobem obiedwie naturze w Chrystusie

2.

3.

Lactant[us], lib. 4, De vera sapientia

ἀπάτωρ καὶ ἀμήτωρ.

lepiej były rozeznane. Abowiem, jako pisze *Lactantius*, Bóg Ociec, Źródło i Początek wszech rzeczy, iż nie jest zrodzony, dobrze od starodawnego filozofa Trismegista „bez ojca będący i bez matki” nazwany – Syn jego tak-że prze dwojakie narodzenie swe, te-ż ma słusznie nazwiska. Bo z strony Bóstwa narodził się od wieku z Ojca bez matki, z strony człowieczeństwa narodził się za czasu z Matki bez ojca. *Hominem testatur partus humanus – Deum probat aeterna virginitas*, mówi *Maximus*, święty Doktor dawny – „Człowiekiem go być wyświadcza rodzenie ludzkie – Bogiem pokazuje być wieczne Matki dziewictwo”. Słowo serdeczne bez naruszenia serca do ludzi pochodzi – Słowo wieczne bez

Maxim[us], Homil[ia] 3 in Natali Domini

4. naruszenia czystości panieńskiej stało się ciałem i na świat wyszło. Po czwarte, narodzenie z Panny wyświadcza go być bez grzechu i niewinnym. Sam zgładził, powiada święty *Fulgentius*, grzech poczęcia i narodzenia ludzkiego Bóg jednorodny, który gdy się począł, prawdziwe ciało wziął z Panny, a gdy się narodził, zupełność dziewictwa zachował w Matce. Nie przystało, aby Panna inszego,
5. jedno Boga porodziła – Bóg nie z inszej, jedno z Panny narodzić się miał. Po piąte, narodzeniem z Panny znamionował skutek chrztu, który postanowił. „Dał wodzie, co dał Matce – pisze Leo Wielki – moc bowiem Nawyższego i zaćmienie Ducha Świętego, które sprawiło, że Panna porodziła Zbawiciela – toż sprawuje, że woda odradza wierzącego”. Po szóste – takim z Panny narodzeniem uczcił i zalecił stan panieńskiej czystości, światu przedtym nieznamy, i owszem, u Żydów i pogaństwa sromotny; który jednak ludzie Panu Bogu czyni bliższe i do pojęcia rzeczy niebieskich sposobniejsze. Zalecił i duchowne dziewictwo – abyśmy jemu jako jednemu Oblubieńcowi naszemu, który się z Panny ciałem i duchem czystej narodził, i kocha się w dusznej i cielesnej czystości, nie tylko ciała, ale i dusze nasze od grzechów wolne i w wierze powszechnej stateczne zachowali. Dał znać, że Kościół jego, dziewicą będąc, miał rodzić wedle ducha wierne, którzy są członkami jego. „Jako Maryja – powiada Grzegorz święty – porodziła Chrystusa, Panną będąc, i po porodzeniu nienaruszona została – tak i Kościół, wiernych matka, syny Boże bez boleści rodzi, a zawsze panną niepokalaną zostaje”. Na ostatek, narodzeniem z Panny wyraził Pan on stan szczęśliwy przyszłego żywota, gdzie ani się żenić będą, ani za mąż pójdą, ale będą jako aniołowie Boży.

*Fulgent[ius],
lib. De fide ad
Petrum, cap. 2*

*Leo, serm[on] 5 de
Nati[uitate] Dom[ini]*

*Greg[orius] in [5]
Psal[terium] Poenit[entialis]*

Matth. 22

X. Czemu z Panny
mężowi poślubionej.

- [12] Narodził się z Panny Józefowi poślubionej, aby stąd znać było, że z domu i potomstwa Dawidowego (z którego też był Józef) ta Panna i z Synem swym wyszła. Bo według starego Zakonu (wyjąwszy pokolenie kapłańskie, któremu było pozwolono – jako *Epifanius* pisze – z królewskiego rodu żony pojmować) ani białejglowie męża, ani mężowi żony godziło się mieć z inszego pokolenia, jedno z którego sam albo sama była. Tak Bóg postanowił przez Mojżesza: „Wszyscy – prawi – mężowie będą sobie brać żony z pokolenia i narodu swego, i wszystkie białejglowy z tegoż pokolenia (ojców swych) męże pojmować będą – aby dziedzictwo zostawało w domiech ojców ich i żeby się pokolenia nie mieszały, ale tak zostały, jako od Pana rozdzielone są”. Dlatego Mateusz, Ewangelista święty, chcąc pokazać, iż Pan Jezus Chrystus według ciała, które wziął z przeczystej Panny, Matki swej, jest prawdziwy Syn Dawidów, wywodzi rodzaj Józefa, małżonka Panny, od Dawida – dając jaśnie znać, iż ponieważ względem małżeństwa, według rozkazania Bożego teraz opisanego, z tegoż pokolenia była błogosławiona Panna, z którego i Józef – bez wątpienia tegoż przodka familijnej swej miała Dawida, którego miał i Józef, tegoż też z niej narodził Pan Jezus Chrystus, według mniemania ludzkiego Syn Józefów. A iż ewangelistowie raczej Józefów rodzaj niż Panny opisują, to dlatego czynią, iż ten zwyczaj był

Matth. 1

*Lucae 3; Matth. 1
Lucae 3*

u Żydów, mężów a nie ich żon rodzaj w księgi pospolite wpisować – z rodzaju męskiego, rodzaj żon (iż z jednego pokolenia byli) łącznie mógł poznać. Drugie przyczyny, że się z Panny mężowi poślubionej narodził, te są: żeby Panna bez męża będąc, a Syna mając, do jakiej niesławy nie przyszła, i Pan Zbawiciel, jako nie w małżeństwie spłodzony, od Żydów nie był odrzucony; żeby Józef był świadkiem i stróżem dziewictwa naczystszej Panny i staranie miał o wychowaniu w dzieciństwie Chrystusa Pana; żeby tym sposobem Płód on naświętszy czartu był zakryty, który rozumiał, że się nie z Panny, ale z mężatki narodził; żeby wiara nasza o Chrystusie z Panny narodziłym świadectwem Józefowym była utwierdzona; żeby panieństwo i małżeństwo w personie Matki Bożej przeciw przyszłemu kacerstwu było zalecone; żeby panny przyczyny i przykładu wymówki nie miały, żyjąc w jakim nieprzystojnym u ludzi mniemaniu, ale raczej żeby się wszelakiej niesławy strzegły; żeby figurował Kościół swój, który i dziewicą, i poślubioną jest: „Poślubiłem was – pisze apostoł do Koryntyjan – czystą panną stawić jednemu Mężowi Chrystusowi”; żeby na ostatek w małżeństwie żyjący, na kształt tej Panny i Józefa świętego, wzór i przykład mieli, z wspólnego zezwolenia, do zachowania czystości, jako ją zachowali do śmierci w małżeństwie żyjąc: Henryk, cesarz tego imienia wtóry, i święta Kunegundis, żona jego panna; Waleryjan i Cecylia, Rzymianie; Julijan Antyjocheński i Bazylissa, męczeństwem sławni; Edward, król brytański, z żoną swą Edytą, i wiele innych.

[13] Narodził się z ubogiej Matki, której też ubożego opiekuna, pracą żywności sobie szukającego, obrał – żeby nam ubóstwo ducha zalecił: „Długie dni na prawicy jego – powiada Salomon – a na lewicy jego bogactwo i sława”. Tego wszystkiego dostatek był w niebie – jedno ubóstwa tam nie dostawało. Na ziemi zaś nad miarę ubóstwa było, ale człowiek nie wiedział ceny jego. Tego pragnąc Syn Boży, zstąpił na ziemię i onego się rozmiłował, i nam je poważaniem swym drogę uczynił. Dlatego ubogą sobie Matkę upodobał, podłą stajnię, gdzie się narodził, podle pieluchy, w których powity był, sobie obrał.

[14] Acz też i dlatego w pieluszki uwinion, żeby grzechów naszych związki rozwiązał (abowiem często w Piśmie Świętym grzechy zowią się związkami i powrozami), żeby też powrozy śmierci z nas zjął, a szatą nas nieśmiertelności przyodział.

[15] Ręce, które wszystko noszą, i nogi jego były związane, żeby ręce nasze do dobrych uczynków były wolne i nogi nasze na drogę pokoju były wyprostowane.

[16] Nie miał miejsca w gospodzie, on którego świat wszystek i który mówi przez proroka: „Mój jest okrąg ziemi i napełnienie jego” – żeby nam niedostatkiem swym w domu Ojca swego mieszkanie zgotował.

[17] Narodził się w stajni, mieszkaniu bydłowym, on który jest w łonie Ojcowskim, którego stolec niebo, a ziemia podnóżkiem nóg jego – żeby się onym być pokazał, który z gnoju wywyższa ubogiego, który ludzkie i bydła zachowuje.

*Ioseph[us], lib. 1,
Contra Apionem
2.*

*Hieron[ymus] in
ca. 1 Matth.*

3.

4.

5.

6.

7.

8.

9.

2 Cor. 11

9.

XI. Czemu
z ubogiej Matki.

Prov. 3

*Bern[ardus], Serm[o]
1 de Vigil[ia]
Nativ[itat]is Dom[ini]*

XII. Czemu
w pieluszki uwinion.

Psal. 118

Prov. 5

XIII. Czemu ręce
i nogi jego związane.

XIV. Czemu miejsca
nie miał w gospodzie.

Psal. 49

XV. Czemu się
w stajni narodził.

Ioan. 1

Isai. 66

Psal. 112

Psal. 35

Psal. 48 Nie rozumiał człowiek czci i godności swej, w której był stworzony – i przeto gdy zgrzeszył, stał się podobny bydłom bezrozumnym i wyrzucony z raju na tę niskość ziemie, jako do chlewa bydłęcego, gdzie między zwierzęty mieszka – Syn Boży dlatego chciał się w stajni narodzić, żeby człowieka do pierwszej godności i do raju zaś przywrócił, a nauczył go pompą tego świata i kosztownymi gmachami gardzić.

XVI. Czemu we żłobie położony.
Psal. 79
Psal. 103
Matth. 4
1 Cor. 1
Iacob. 4
Prov. 23 [18] Gdy się narodził, w wąskim i twardym żłobie położony był, on który siedzi na cherubinach i chodzi na skrzydłach wiatrów, któremu tysiące aniołów służą, który obecnością swą uwesela miasto Boże – z tego żłobu, jako z katedry, przykładem swym nas ucząc, że to lepiej, to pożyteczniej, to do zbawienia pomaga więcej, co ciału przykrzej; a iż mądrość tego świata jest głupstwem u Boga i nieprzyjaciółką jego; żebyśmy mu też serce nasze przygotowali do mieszkania, jako przedtym upominał przez mędrca: „Synu, daj mi serce twoje”.

XVII. Czemu między wołem i osłem.
Na karcie 112.
Greg[orius] Nys[s]enus,
De San[cti] Christi Nati[ui]tate;
Nazian[enus], Ora[ti]o
in Christi Nati[ui]tate;
Cyrril[us], Catech[esis] 12;
Hier[onymus], Ep[istola] 27;
Chrys[ostomus],
Hom[ilia] I in Luc[am]
[18] Leżał między wołem i osłem, nie tylko żeby prorocтво (o którym było wyższej) wypełnił, ale też żeby wół, to jest Żyd Zakonowi poddany, poznał Dzierżawcę swego, a osieł, ciężarom przywykłe bydło, to jest poganin bałwochwalstwem obciążony, poznał żłób Pana swego – i tak on od jarzma ciężkiego Zakonu, a ten od ciężaru bałwochwalstwa wyzwolony, obadwa się stali jednym, nowem człowiekiem w Panie Chrystusie.

XVIII. Czemu się narodził w nocy.
[20] Narodził się w nocy, żeby niezbożnym narodzenie jego było tajemne – i tym pokazał, że natenczas, kiedy się narodził, wielkie były tego świata ciemności, które on, będąc Słońcem sprawiedliwości, światłością swą rozpędził. Uczy też tym przykładem wierne swe, żeby się dobrze czyniąc, próżnej chwały strzegł i nie chcieli być u świata za wielkie miani.

XIX. Czemu ziemie.
[21] Narodził się ziemie, aby od narodzenia swego, w dzieciństwie swym zimno cierpiąc, za grzechy nasze dosyć czynił – i nauczył, że ciała martwienie dobre, rozkosz zła i szkodliwa, za którą wieczna śmierć idzie.

XX. Czemu wtenczas, kiedy dnia przybywa.
Coloss. 1 [22] Narodził się, kiedy dnia przybywa – dla znaczenia, że ten nastawał, który nas wyrwawszy z nocy ciemności, przenieść miał do królestwa jasności swej.

XXI. Czemu pasterzom czującym oznajmiony.
Prov. 3
1 Cor. 1 [23] Narodzony, pasterzom czującym i strzegącym nocne straże nad trzodą swoją, a nie królom ani arcykapłanom żydowskim, nie faryzeuszom ani doktorom starozakonnym był oznajmiony – że oni pasterze dla czujności, szczyrości, pokory i niewinności swej takiego objawienia godniejszy i do wiary a przyjęcia nowo narodzonego Mesjasza sposobniejszy niż inszy byli. „Z prostymi – powiada Salomon – rozmowa jego”. Dał też znać przez te pasterze, którzy rychlej i chętniej tajemnice wiary chrześcijańskiej przyjmować mieli; a ci są: ubodzy, szczyrzy i podłego stanu, jako też przez apostoła powiedział, iż „niewiele mądrych wedle ciała, niewiele możnych, niewiele zacnego rodu – ale wybrał Bóg głupstwa świata tego, aby zawstydził mądre, a mdłe świata, aby zawstydził mocne, podłe urodzone i wzgardzone, i te których nie masz, aby zniszczył te, które są – żeby się żadne ciało przed nim nie chlubiło”. Pełni się, co przez

proroka powiedział: „Ciszy rozweselą się w Panie, a ubodzy ludzie rozradują się w Świętym izraelskim”. A k temu nauczył, iż pasterzom rozumnych owiec, czujnym na straży trzody sobie zleconej, miały być pierwiej objawione tajemnice Boskie, żeby przez nie inszym były podane. Pierwej słońce oświeca góry, potym pagórki i doliny – pierwiej także światłość niebieska oświeca przełożone, potym ich poddane.

Isai. 29
3.

[24] Anioł Pański stanął wedle pasterzów, jasnością Bożą (w jakiej się przedtym nigdy aniołowie ludziom nie ukazowali) ogarniony, którą światłością i pasterze byli oświeceni – dla wesołego poselstwa, które sprawowali, znamionowania, iż prze narodzenie tego Pana, którego opowiadali, weszła w ciemnościach światłość ludziom prawego serca, światłość w ciemnościach świecąca, której ciemności nie ogarnęły.

XXII. Czemu anioł stanął wedle pasterzów z wielką jasnością.
Ioan. 1

[25] Z aniołem przybyło wiele zastępów niebieskich – dla znamionowania, że ono Niemowiątko, którego anioł opowiadał i nazwał Panem, było Panem onych zastępów anielskich, które mu na wolą i rozkazanie jego zawsze służyć gotowe były.

XXIII. Co znaczą zastępy niebieskie z aniołem.

[26] Anielskie zastępy, chwalać Pana Boga, mówiły: „Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej wolej” – tymi słowy oznajmując dwojaki narodzenia Pańskiego według ciała pożytek. Abowiem dwu rzeczy na niebie i na ziemi nie dostawało. Na niebie Bogu powinna chwała nie była oddawana, że ją poganie do bałwanów swych sprośnych obracali, a Żydzi więcej się w zasługach swych niż w łasce Bożej chlubili. Na ziemi ludzie pokoju z Panem Bogiem i sami z sobą nie mieli. Pan Chrystus przez wcielenie swe Bogu chwałę, jemu należącą, ludziom pokój przywrócił; wszakże tym, którzy są dobrej wolej, to jest, którzy grzechy przez prawdziwą pokutę porzuciwszy, żywot odmienili. Prawdziwie tedy apostoł powiedział, że „w Chrystusie wszystko Bóg naprawił; i to co jest na niebiesiech, i co jest na ziemi”; „Przezeń ku sobie pojednał wszystko – uspokoiwszy przez krew krzyża jego, tak to co na ziemi, jako i to co w niebiesiech jest”.

XXIV. Czemu opowiadają chwałę Bogu, pokój ludziom. Dwa pożytki narodzenia Pańskiego.

Ephes. 1
Coloss. 1

[27] O narodzenie nad przyrodzenie, ale dla naprawienia przyrodzenia! Narodzenie, według proroka, niewysłowione! Dziwnie pokorne, ale chwalebne i cudów pełne! Znak pewny nędznemu człowiekowi niezmiernej Boskiej miłości, upadłemu – pociechy i ufności, w grzechach poczętemu – oczyszczenia i życia w czystości, głupiemu i błędnemu – wzór nauki i karności. Jaka pokora, jaka wielmożność i chwała Pana nowo narodzonego! Narodził się z ubogiej Matki, ale z Panny. Ojca ma, według ludzkiego mniemania, cieślę ubogiego, ale tenże ma Ojca własnego nieba i ziemi Stworzyciela. Narodził się w ciemnej jaskini, ale światłością niebieską na powietrzu świeci, anieli go wysławiają, pasterze do jasłeczek bieżą, gwiazda na wschód słońca na powietrzu stworzona ukazuje, króle z nowymi dary do Króla nowonarodzonego, do tejże stajni abo jaskini prowadzi. Nie mając miejsca w gospodzie, leży we żłobie, w wielkim ubóstwie – ale mu anielskie wojska służą, Panem go, Pomazańcem Bożem i Zbawicielem

Narodzenie Pańskie niewysłowione.
Isai. 53

Pokorne i chwalebne Pańskie narodzenie.

wszystkich być wyznawają. Podłem pasterzom wprzód opowiedziany – ale przez anioła. Która rodzi – Panna i Matka; który się rodzi – Bóg i Człowiek. Król królów, miasto pałacu królewskiego ma ubogą szopę, miasto pokoju – żłób, miasto łoża – siano, miasto wonnych perfumów – smród stajenny, miasto dwoznan – wołu i osła. Piastowany na rękę, który wszystko słowem mocy swej nosi; w ciasnym żłobie leży, który niebo i ziemię napełnia; piersi pożywa, który wszystkim czasu swego pokarm potrzebny obmyśla; nie mówi, bez którego niema wszelka wymowa; uwinion w pieluszki, który wszystko odziewa; płacze, który jest prawdziwym wszystkich weselem; puchaniem bydła ogrzewany, który każdemu daje tchnienie żywota. Tak on Pan wielki i nader chwalebny, stał się nam malutkim i z każdej miary miłym i przyjemnym.

Pożytki i pociechy
z narodzenia Pańskiego
wszystkich stanów
i kondycyjnej ludzom.

[28] Narodził się bowiem schorzałym Lekarz, straconym Zbawiciel, cielesnym w ciele Nauczyciel, oziębłym Ogień miłości, upalonym Ochłoda, sfrasowanym Pocieszyciel, głodnym Pokarm, więźniom Okup, grzesznym Baranek ich grzechy noszący, sprawiedliwym Korona i Zapłata wieczna, wielkich rzeczy pragnącym – chwały i królestwa wiecznego Dawca. Wesele i pociecha dzieckom, że języki wszystkich wymowne czyniący, Niemowiatkiem się narodził; mężom, że Panna męża ogarnęła i porodziła; panienkom, że ku ozdobie tej płci Panna porodziła i porodziwszy, Panną została; matkom, że się w Pannie płodność z czystością panięńską złączyła; małżonkom, że się w małżeństwie począł i narodził, i ono trojakiem dobrem ozdobił: wiarą, płodem i sakramentem; wdowom, że wdowa Anna temu Panu świadectwo dała; królom, że króle do swoich jaseczek pociągnął; kapłanom, że się wszystkich został Kapłanem nawyższym; starym i młodym, że pełny dni, dla nas się został młodziuchnym – wszystkim na koniec każdego stanu wesele, że się narodził wszystkim Ociec, Syn, Brat, Pan, Sługa, Towarzysz, Zapłata i Przykład. Im się mniejszym został w człowieczeństwie, tym się większym pokazał w dobroci; a im większą dobroć okazał, tym więcej serca nasze ku miłości swej zapalił.

Bern[ardus], Serm[o]
I de Epiphania

Weszie Pańskie na
świat podobne zeszcium
jego z tegoż świata.

[29] O mądrości i wszechmocności tego Pana, wszystko dziwnie a porządnie sprawująca! Jakie jego na świat weszie, takie z niego wyszcie. Narodził się przed Betlejem – umarł przed Jeruzalem. Narodził się w stajni podłej – umarł na Kalwaryjej, górze sromotnej. Gdy się narodził, w pieluszki uwinion – przed śmiercią w białą szatę i w płaszcz szarłatny obleczony i koroną cierniową ukoronowany. Gdy się narodził, we żłobie położony – przed śmiercią na krzyżu zawieszony. Narodziwszy się, leżał między dwojgiem bydła – na krzyżu wisiał między dwiema łotry. Narodziwszy się, jako inszy ludzie wylewał łzy, a ósmego dnia, przy obrzezaniu krew – na krzyżu także płacze i krew, daleko obficie niż przy obrzezaniu, wylewa. Przy narodzeniu sławny cudami – przy śmierci i po śmierci sławniejszy. Przy narodzeniu Matka się weseli – przy śmierci serce jej przenika miecz boleści. Narodził się w ubóstwie, w pokorze, w ciała umartwieciu i posłuszeństwie – umarł na krzyżu, tychże cnót nadoskonalszy wzór w sobie

Cnoty, które Pan przy
narodzeniu i śmierci swej
okazał i nam zalecił.

zostawiwszy. Tymi czarta i świat zwojował; te na zleczenie trzech nacięższych naszych chorób: chciwości bogactw, pragnienia czci i rozkoszy podał; tymi się Kościół jego zaczyna i rodzi, tymi pomnaża, tymi z nieprzyjaciół swych zwycięstwo odnosi. Tym się Chrystus Pan w sercach rodzi, którzy te cnoty miłują i w nich się pilnie ćwiczą. Nie bez przyczyny Bóg wielki zstał się malutkim. Przetoż nieznośna pycha i niewstyd, żeby tam, gdzie się wyniszczył Pan nieogarnionego majestatu, miał się wznosić i odymać niewolnik jego, robak nędzny, cień prędko przemijający, wór gnoju i smrodu, po małej chwili robactwa strawa, proch i popiół.



PODSTAWA WYDANIA

Stanisław Karnkowski, *Mesjasz albo Kazania o upadku i naprawie rodzaju ludzkiego przez przyście na świat Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego* [...], Poznań 1597, s. 147–155.

NOTA BIOGRAFICZNA

STANISŁAW KARNKOWSKI (1520–1603) – prymas Polski. Urodził się w Karnkowie, wychowywał w Krakowie na dworze swego stryja biskupa kujawskiego Jana Karnkowskiego, a studia odbywał w Akademii Krakowskiej, w Padwie oraz w Wittemberdze, zwieńczono tytułem doktora obojga praw. W 1555 został sekretarzem króla Zygmunta II Augusta, u którego boku awansował na referendarza wielkiego koronnego, a w końcu w 1563 – na sekretarza wielkiego koronnego. Równocześnie rozwijała się jego kariera jako duchownego: w 1567 został biskupem kujawskim, a w 1581 arcybiskupem gnieźnieńskim i prymasem Polski. Dwukrotnie pełnił funkcję interreksa, pierwszy raz w 1576, a drugi raz w 1587. Jako biskup, wraz z blisko współpracującym z nim Stanisławem Hozjuszem, odznaczał się gorliwością w zwalczaniu innowierców i we wprowadzaniu postanowień Soboru Trydenckiego. Założył seminarium duchowne we Włocławku w 1569, opracował i ogłosił drukiem zbiór dotychczasowych uchwał synodalnych, zwany Zbiorem Karnkowskiego (*Constitutiones Synodorum Metropolitanæ Ecclesie Gnesnensis provincialium* [...], Kraków 1579), zredagował w formie pytań i odpowiedzi pierwszy w języku polskim katechizm (*Katechizm Rzymski, to jest Nauka chrześcijańska* [...], Kalisz 1603), regularnie wizytował parafie i zwoływał synody diecezjalne. Troszczył się również o poziom kaznodziejstwa: sam dając przykład, osobiście wygłaszał kazania, opracował wskazania dla księży diecezjalnych *Napominania potrzebne i zbawienne, których wszyscy plebani... używać mają* (Kraków 1569), a także wydawał wzorcowe kazania, m.in. zbiór, z którego pochodzi niniejsza edycja.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: A. Bruździński, *Działalność prymasa Stanisława Karnkowskiego w zakresie wprowadzania uchwał Soboru Trydenckiego w Polsce 1581–1603*, Kraków 1996; *Polski słownik biograficzny*, t. 12, s. 77–82 (H. Kowalska); K. Panuś, *Stanisław Jan Karnkowski*, [w:] idem, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim, cz. 2: Kaznodziejstwo w Polsce, t. 1: Od średniowiecza do baroku*, Kraków 2001, s. 236–239; J. Swędrowski, *Główne wątki teologiczne w kaznodziejstwie prymasa Stanisława Karnkowskiego oraz ich implikacje pastoralne*, Warszawa 2005.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: Kazanie pochodzi z czwartej spośród pięciu części zbioru, zawierającej sześć kazań o życiu Chrystusa, w ramach tej części jest kazaniem drugim.

- [1] *Gdy już od wcielenia Syna Bożego...* – Karnkowski powtórzył obliczenie chronologii Bożego Narodzenia za dziełem Cezarego Baroniusza, *Annales Ecclesiastici*, t. 1, Moguncja 1601, kol. 53–55; por. wstęp.

które się stało dnia 25 marca – „Przyjmuje się bowiem, że tak poczęcie, jak i męka miały miejsce ósmego dnia kalend kwietniowych [...]. Tradycja podaje ósmy dzień

kalend styczniowych jako datę Jego narodzenia. Otóż między tymi dwiema datami upłynęło dwieście siedemdziesiąt sześć dni, czyli sześć razy po czterdzieści sześć dni. A właśnie tyle [lat] trwała budowa świątyni” (św. Augustyn z Hippony, *O Trójcy Świętej*, tłum. M. Stokowska, Kraków 1996, s. 162). Ojcowie Kościoła podają datę zwiastowania 7 lub 9 kwietnia, a Bożego Narodzenia 8 stycznia, Kościoły wschodnie do dziś obchodzą święto Zwiastowania 9 kwietnia, a Narodzenia 7 stycznia, co jest zgodne z kalendarzem juliańskim, według kalendarza gregoriańskiego to 25 marca i 25 grudnia.

w niedzielę – taką informację podał św. Sofroniusz I, patriarcha Jerozolimy (VI/VII w.), w liście do papieża Honoriusza, który to list został zatwierdzony podczas III Soboru Konstantynopolańskiego, będącego VI Soborem Powszechnym; został zacytowany przez Cezarego Baroniusza, *Annales Ecclesiastici*, op. cit, t. 1, kol. 55; nota marginalna w kazaniu jest powtórzona dokładnie za tym dziełem.

po północy – „A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją” (Łk 2, 8); „Gdy głęboka cisza zalegała wszystko, a noc w swoim biegu dosięgała połowy, wszechmocne Twe słowo z nieba...” (Mdr 18, 14–15).

od stworzenia świata – Cezary Baroniusz podaje liczbę 4022 lat jako ustaloną zgodnie z tradycją hebrajską, a jako zgodną z tradycją chrześcijańską – liczbę 6199 lat: „sex mille centum nonagintanovem” (*Annales Ecclesiastici*, op. cit., t. 1, kol. 53).

- [2] *nie jako insze niemowiętka* – św. Bernard z Clairvaux (1090–1153), *In Nativitate Domini sermo III [Kazanie III na Boże Narodzenie]* (PL 183, 123); podobnie myśl tę wyraził św. Tomasz z Akwinu (*Summa theologiae*, III, 35, 8; *Suma teologiczna*, t. 25, tłum. i objaśn. S. Piotrowicz, Londyn 1964, s. 279).

umiał rozeznaczyć złe i dobre – „Masło i miód jeść będzie, aby umiał odrzucać złe i obierać dobre” (Iz 7, 15).

- [3] *obfitość pokoju* – „Wznidzie za dni jego sprawiedliwość i obfitość pokoju, aż zginie mieścić” (Ps 72 [71], 7).

naród przeciw narodowi nie miał podnieść miecza – Iz 2, 4.

jest Pokojem naszym – Ef 2, 14.

- [4] *Oktawijusz cesarz* – Oktawian August (63 p.n.e.–14 n.e.) po pokonaniu połączonych wojsk Antoniusza i Kleopatry w bitwie pod Akcjum w 31 p.n.e. ustanowił siebie imperatorem i zaprowadził pokój, który trwał 265 lat.

„Będzie panował od morza...” – Ps 72 [71], 8.

- [5] *Micheaszowe prorocтво* – „A ty, Betlejem Efrata, malutkiś jest między tysiącami Judzkimi; z ciebie mi wynidzie, który będzie panującym w Izraelu, a wyszcia jego od początku, ode dni wieczności” (Mi 5, 1).

niewierni Żydzi potwarzali – gdy Jezus przyszedł do Nazaretu, jego mieszkańcy nie chcieli mu wierzyć jako swemu współziomkowi (Mt 13, 53–58).

[6] *za obce i przychodnie* – „Namilejszy, proszę was jako przychodniów i gościów” (1 P 2, 11).

[7] *przyszedł do swej własności* – J 1, 11.

nie mając, gdzie by głowę swą skłonił – Mt 8, 20; Łk 9, 58.

[8] *w ziemi galilejskiej, którą zwano pogańską* – „Ziemia Zabulon i ziemia Neftalim, droga morska za Jordanem, Galilea poganów” (Iz 8, 23; Mt 4, 15).

[9] *miasteczka małe i podłe* – „Dawid narodził się w Betlejem, a wybrał Jerozolimę, aby w niej założyć stolicę królestwa i wybudować świątynię Bogu, obrał Jerozolimę na miasto zarazem królewskie i kapłańskie. Kapłaństwo zaś i królowanie Chrystusa zostało dopełnione głównie przez jego mękę, toteż słusznie Chrystus wybrał Betlejem na miejsce narodzenia, a Jerozolimę na widownię męki. Przez ten fakt okrył wstydem ludzi próżnych, którzy szczycą się tym, że swój ród wywodzą ze sławnego miasta i tam chcą również być przedmiotem czci. Chrystus na odwrót: chciał się urodzić w mieście nieznanym, a w sławnym doznać zniewagi” (św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, III, 35, 7; *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 277).

[10] *bo drugie tegoż nazwiska miasto Betlejem* – miejscowość Bet Lechem ha-Gelilit w Dolnej Galilei w ziemi Zabulona (m.in. Joz 19, 15).

proroctwa Jakuba Patryjarchy – „Nie będzie odjęty szept od Judy, ani Wódz z biodr jego, aż przydzie, który ma być posłan, a on będzie oczekiwaniem narodów” (Rdz 49, 10) – proroctwo to omówił Karnkowski w kazaniu III w zbiorze, na kartach 102–103; *i Micheaszowe* – por. [5].

to znaczy słowo „Betlejem” – nazwa miasta Betlejem (hebr. בית לחם) dosłownie oznacza „dom chleba”, co stało się podstawą do interpretacji mesjańskich narodzenia w nim Mesjasza: „ponieważ – jak mówi Grzegorz – wyraz: «Betlejem» znaczy tyle co: «dom chleba». Sam Chrystus mówi o sobie: «Jam jest chleb żywy, który zstąpił z nieba»” (J 6, 35; św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, III, 35, 7; *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 277).

Toż miasteczko zwano Efrata – hebr. אֶפְרַת, przydomek ten oznaczający „płodne” dodawano do Betlejem dla odróżnienia od Betlejem w Galilei.

Nazarejczykiem albo Nazareńskim był nazwany – gr. przymiotnik Ναζωραῖος znaczy dosłownie tyle co pochodzący z Nazaretu. Niektórzy wywodzą jego pochodzenie od hebr. czasownika *nāsar* oznaczającego „strzec”, „czuwać” bądź od hebr. terminu *neser* oznaczającego „latorośl”, co w kontekście proroctwa Izajasza 11, 1 nabiera znaczenia mesjańskiego. „Nazwa ta została wzięta od słów proroka: «Kwiat z korzenia jego wyrośnie». Bo wyraz «Nazaret» oznacza kwiat” (św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, III, 35, 7; *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 277).

- [11] *On bowiem wyszedł z ziemi niepokalanej...* – św. Ambroży z Mediolanu, *Item de Quadragesima sermo XXXVII* [O tymże Wielkim Poście kazanie 37], [w:] *Tertia pars operum sancti Ambrosii, episcopi mediolanensis* [...], Anton Koberger, Norymberga 1516, s. 245.

jako pisze Lactantius – Laktancjusz (III/IV w.), *Divinae institutiones* (Podstawy nauki Bożej), lib. 4: *De vera sapientia et religione* [O prawdziwej mądrości i religii] (PL 6, 482); Laktancjusz cytuje tu Hermesa Trismegistosa, legendarnego autora zbioru tekstów zwanego *Corpus Hermeticus* i twórcę hermetyzmu, określającego Boga jako „ἀπάτωρ καὶ ἀμήτωρ”.

mówi Maximus, święty Doktor dawny – św. Maksym z Turynu (IV/V w.), *Homilia tertia de eodem* (Homilia trzecia o tymże [Bożym Narodzeniu]), [w:] *SS. PP. Leonis Magni* [...], *Maximi taurinensis episcopi* [...] *opera omnia* [...], Claudius Morelius, Paryż 1614, kol. 559.

powiada święty Fulgentius – św. Fulgencjusz z Ruspe (ok. 467–532), *De fide, seu de regula verae fidei, ad Petrum liber unus* [O wierze, czyli o regule prawdziwej wiary do Piotra księga jedna] (PL 65, 678).

pisze Leo Wielki – św. Leon I Wielki (ok. 400–461), *Sermo XXV, in Nativitate Domini V* [Mowa 25, na Boże Narodzenie 5] (PL 54, 211).

powiada Grzegorz święty – św. Grzegorz I Wielki (ok. 540–604), *Explanatio quinti Psalmi poenitentialis* [Wyjaśnienie 5 Psalmu pokutnego] (PL 79, 620).

gdzie ani się żenić będą... – Mt 22, 30.

- [12] *jako Epifaniusz pisze* – św. Epifaniusz z Salaminy (ok. 315–403) w dziele poświęconym zwalczaniu herezji Panarian (łac. *Contra haereses panaria*) w rozdziale 78 skomentował rodowód Jezusa (PG 42, 706–710); *wyjąwszy pokolenie kaptańskie* – naczelnicy rodów z pokolenia Lewiego są wymienieni w Księdze Wyjścia (Wj 6, 16–19).

„Wszyscy – prawi – mężowie...” – Lb 36, 7–8.

Dlatego Mateusz, Ewangelista święty... – Mt 1, 1–17.

raczej Józefów rodzaj niż Panny opisują – Mt 1, 1–17; Łk 3, 23–38.

mężów a nie ich żon rodzaj w księgi popolite wpisać – Józef Flawiusz (37–103), *Πρός Ἀπίωνα*, I, 7 (Przeciw Apionowi, tłum. wstęp i oprac. J. Radożycki, Warszawa 1996, s. 37; por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, III, 28, 1; III 29, 1; *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 172 i 185).

żeby Panna bez męża będąc – św. Tomasz z Akwinu zacytował zdanie św. Hieronima: „Matka Boża była poślubiona, aby Żydzi nie ukamienowali jej, uważając za niewiastę cudzołożną” (*Summa theologiae*, III, 29, 1; *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 185).

Płód on naświetszy czartu był zakryty – te i kolejne powody wymienił św. Tomasz z Akwinu w zagadnieniu 29, art. 1: „Czy Chrystus powinien był się narodzić z Panny poślubionej” (*Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 184–188).

„Poślubiłem was...” – 2 Kor 11, 2.

Henryk, cesarz tego imienia wtóry – Henryk II Święty (zm. 1024), książę Bawarii, król Niemiec, a w końcu cesarz rzymski narodu niemieckiego; *i święta Kunegundis* – jego żona Kunegunda Luksemburska (zm. 1033) – wspólnie złożyli śluby czystości; *Walerjan i Cecylia, Rzymianie* – święte małżeństwo z początku III wieku, Cecylia złożyła ślub czystości, poślubiona żołnierzowi Walerianowi, gdy jeszcze był poganinem, przyczyniła się do jego nawrócenia i decyzji o trwaniu w czystości, oboje zginęli śmiercią męczeńską około 230; *Julijan Antyocheński i Bazylissa* – święci małżonkowie, przymuszeni do małżeństwa, podjęli decyzję o życiu w czystości, założyli wspólnoty zakonne, których byli przełożonymi, oboje ponieśli śmierć męczeńską w Antiochii Syryjskiej za panowania cesarza Dioklecjana; *Edward, król brytyjski* – św. Edward Wyznawca (zm. 1066), król Anglii, wspólnie z żoną Edytą z Wessex trwali w czystości w małżeństwie.

[13] „Długie dni na prawicy jego...” – Prz 3, 16.

jedno ubóstwa tam nie dostawało – św. Bernard z Clairvaux (ok. 1090–1153), *In Vigilia Nativitatis Domini sermo I* [Na Wigilię Bożego Narodzenia kazanie 1] (PL 183, 89).

[14] *grzechy zowią się związkami* – Ps 119 (118), 61; *i powrozami* – Prz 5, 22.

[16] „Mój jest okrąg ziemi...” – Ps 50 (49) 12.

[17] *który jest w tonie Ojcowskim* – J 1, 18; *którego stolec niebo* – Iz 66, 1; *z gnoju wywyższa ubogiego* – Ps 113 (112), 7; *ludzie i bydłęta zachowuje* – Ps 36 (35), 7.

Nie rozumiał człowiek czci... – por. Ps 49 (48), 13.

[18] *on który siedzi na cherubinach* – Ps 80 (79), 2; *chodzi na skrzydłach wiatrów* – Ps 104 (103), 3; *któremu tysiące aniołów służą* – Mt 4, 11.

mądrość tego świata – 1 Kor 1, 20.

serce nasze przygotowali do mieszkania – Jk 4, 8; „Synu, daj mi serce twoje” – Prz 23, 26.

[19] *prorocтво (o którym było wyżej)* – w kazaniu III Prorocтва o Panie Chrystusie na s. 112 Karnkowski przywołał zdanie św. Augustyna, który odniósł wersety Iz 1, 3 i Ha 3, 2 do położenia Chrystusa w żłobie (*Sermo contra Iudaeos, paganos et arianos* [Mowa przeciw Żydom, poganom i arianom], PL 42, 1124).

ale też żeby wół, to jest Żyd... – Karnkowski przywołuje autorytety ojców Kościoła, którzy interpretowali woła i osła z Księgi Izajasza (Iz 1, 3) jako figury narodów żydowskiego i pogańskiego: św. Grzegorz z Nyssy (ok. 335–394), przypisywane mu *Oratio in diem Natalem Christi* [Mowa w dzień Bożego Narodzenia] (PG 46, 1142); św. Grzegorz z Nazjanzu (ok. 329–390), *Oratio XXXVIII in Theophania, sive Natalitia Salvatoris* [Mowa 38 na Objawienie Pańskie, czyli na Narodzenie Zbawiciela] (PG 36, 331); św. Cyryl Jerozolimski (ok. 313–386), *Catechesis XII de Christo Incarnato* [Katecheza 12 o Chrystusie Wcielonym] (PG 33, 723–770). Święty Hieronim ze Strydonu

(ok. 340–420) do kwestii wołu i osła obecnych przy żłobie Zbawiciela odniósł się w komentarzu *Expositio quatuor Evangeliorum. Lucas [Objaśnienia czterech Ewangelii. Łukasz]* (PL 30, 569). Wydaje się, że to właśnie do tego dzieła odsyła marginalium: *Chrys[ostomus], Hom[ilia] I in Luc[am]*, gdyż św. Jan Chryzostom nie napisał homilii do Ewangelii według św. Łukasza i w innych jego dziełach również nie udało się znaleźć takiej interpretacji. Natomiast przywołany w marginalium odnośnik *Hier[onymus], Ep[istola] 27* odsyła do św. Hieronima *Listu XXVII do Marcei*, w którym objaśnił sens metaforyczny obecności osła w innym miejscu Ewangelii: „Nam niechaj wystarczy ów Zachariaszowy osiołek pozbawiony więzów i do służenia Zbawicielowi przygotowany, który, użyczając grzbietu swego Panu, wypełnił przepowiednię Izaasza: «Błogosławony, który sieje nad wszystkimi wodami, gdzie depce wół i osioł»” (św. Hieronim, *Listy*, t. 1, tłum. i wstęp J. Czuj, Warszawa 1952, s. 173; por. Za 9, 9; Mt 21, 1; Iz 32, 20 oraz wstęp).

[21] *Narodził się zimie* – por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, III, 35, 8; *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 280.

[22] *Narodził się, kiedy dnia przybywa* – ibidem.

wyrzwałszy z nocy ciemności – Kol 1, 13.

[23] „*Z prostymi – powiada Salomon...*” – Prz 3, 32.

„*niewiele mądrych wedle ciała...*” – 1 Kor 1, 26–27.

„*Ciszy rozweselą się w Panie...*” – Iz 29, 19.

[24] *światłość w ciemnościach świecąca* – J 1, 5.

[26] „*Chwała na wysokości Bogu...*” – Łk 2, 14.

tym, którzy są dobrej wolej – por. wstęp.

„*w Chrystusie wszystko Bóg naprawił...*” – Ef 1, 10.

„*Przezeń ku sobie pojednał wszystko...*” – Kol 1, 20.

[27] *O narodzenie nad przyrodzenie...* – to i wiele innych określeń Bożego Narodzenia zostało zaczerpniętych od św. Bernarda z Clairvaux (1090–1153), adorującego tę tajemnicę w kazaniu na Wigilię Bożego Narodzenia (*In Vigilia Nativitatis Domini sermo I*, PL 183, 87–88).

Narodzenie, według proroka, niewysłowione – „rodzaj jego kto wypowie?” (Iz 53, 8; Biblia Tysiąclecia: „kto się przejmuje jego losem?”).

który wszystko słowem mocy swej nosi – por. Hbr 1, 3.

który niebo i ziemię napelnia – Jer 23, 24.

wszystkim czasu swego pokarm potrzebny obmyśla – Ps 145 (144), 15.

bez którego niema wszelka wymowa – Prz 31, 8; Mdr 10, 21.

który wszystko odziewa – Mt 6, 30–32.

każdemu daje tchnienie żywota – Mdr 12, 1.

[28] *Panna męża ogarnęła i porodziła* – por. Jr 31, 22.

wdowa Anna – Łk 2, 36–39.

Kapłanem najwyższym – Hbr 2, 17; 7, 24.

Im się mniejszym został w człowieczeństwie... – św. Bernard z Clairvaux (1090–1153), *Sermo I in Epiphania Domini* [Kazanie 1 na Objawienie Pańskie] (PL 183, 143).

[29] *przy obrzezaniu, krew* – por. przyp. do akapitu 5 kazania Peregryna z Opoła oraz do akapitu 2 kazania Krzysztofa Kraińskiego.

miecz boleści – por. Łk 2, 35.

Krzysztof Krainński

KAZANIE NA DZIEŃ PAŃSKIEGO OBRZEZANIA

Ewangelija z Łukasza świętego, kapit. 2.

A gdy przyszedł dzień ósmy, iżby obrzezano Dzieciątko, tedy imię jego nazwano jest JEZUS, które było mianowano od anjoła, pierwej niż się w żywocie poczęło.

PRZEDMOWA

[1] Dnia dzisiejszego, w który obchodzimy pamiątkę obrzezania Pańskiego, zaczyna się rok nowy, który, aby się nam szczęśliwie zaczął i w błogosławieństwie świętym dokończył, daj to Panie Boże, podług onego, co powiedział Dawid prorok: „Błogosław Panie wieńcowi roku, z dobroćliwości twojej, a pola będą pełne obfitości”. Na który Nowy Rok ja, będąc sługą Bożym i pasterzem waszym, życzę wam poznania Bożego, abyście poznali Boga jednego w Trójcy Świętej, Ojca, Syna i Ducha Świętego, a poznawszy, abyście go chwalili, jemu służyli i onego samego wzywali. Co gdy uczynicie, żywota wiecznego dostąpicie, o czym tak sam Syn Boży świadczy mówiąc: „Ten-ci jest żywot wieczny, aby cię samego znali być Bogiem prawdziwym, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa”. Na ten nowy rok życzę wam błogosławieństwa Boskiego, aby wam Pan Bóg błogosławił, na duszy i na ciele, mówiąc z Dawidem świętym: „Niech się nad nami Bóg zmiłuje i błogosławi nam, niech rozświeci oblicze swe nad nami, a zlituje się nad nami – żebyśmy poznali na ziemi drogę twoją, między wszemi narody zbawienie twoje”. Na ten nowy rok życzę wam, abyście mogli ująć głodu, moru, wojny, ognia i inszych nieszczęśliwych przygód, któremi wam Pan Bóg grozi dla grzechów waszych, przez biegi niebieskie, a ujdziecie, jeśli się do Pana Boga całym sercem nawrócicie, tak bowiem mówi sam Pan Bóg: „Jeśli żałować będzie on naród za złość swoją, którą mówił przeciwko mnie, i ja żałować będę złego,

Winszowanie na Nowy Rok.

Psal. 64

Poznania Bożego.

Ioan. 17

Błogosławieństwa Pańskiego.

Psal. 66

Uścia złego.

Ierem. 17

*Ambros[ius], distin. 1,
quaest. 1 De poenit[entia],
cap. Novit.*

Porzucenia
bałwochwalstwa.

Hierem. 8

Sapient. 5

Obrzezki duchownej.

Deut. 10; Ierem. 4

*Ambr[osius],
Epist[ola] 72*

którem mu myślił uczynić”. Dokłada Ambroży: „Umie Pan odmienić sentencją swoją, jeśli my odmieniemy swoje obyczaje”. Na ten nowy rok życzę wam, abyście się strzegli bałwochwalstwa i ono z serca samą rzeczą wyrzucili, a osobliwie wy bałwochwalcy i zabobonnicy, którzy od wielu lat, na tym miejscu, słuchacie słowa Bożego, a przedsię się nie chcecie uznać i do Boga nawrócić od bałwochwalstw i od zabobonów, w których niemasz zbawienia, ale potępienie; i możecie rzec one słowa Hieremijaszowe: „Przeminęło żniwo, lato się skończyło, a my nie jesteśmy wybawieni”. Rzeczecie niewierni, niewdzięczni i nieposłuszni rozkazania Bożego, one słowa, które napisał Solomon: „Zbłądziliśmy z drogi prawdziwej i nie świeciła nam jasność sprawiedliwości, i słońce rozumienia nie weszło nam; napracowaliśmy się na drodze nieprawości i zatracenia, i chodziliśmy drogami trudnymi, a drogi Pańskiej nie znaleźliśmy”. Krótko mówiąc – na ten nowy rok życzę wam obrzezki duchownej, abyście się na ciełe waszym od wszystkich złych zwyczajów i nałogów zastarzałych nożem słowa Bożego obrzezali, onemu się zupełnie oddali i według niego wierzyli i żyli – do której obrzezki wiedzie was Mojżesz i Jeremiasz, tak mówiąc: „Obrzeźcie nie obrzezki serca waszego, a karku swego nie zatwardzajcie”. Tę obrzezki duchowną Ambroży zalecając i onę nad cielesną przekładając, mówi: „Znakiem jest obrzezka cielesna, a prawdą – obrzezka duchowna; ta członek obrzyna, a ta grzech”. A iż Ewanjelista w dzisiejszej Ewanjelijej wspomina obrzezki Pana Chrystusową, na której dano mu imię JEZUS, dlategoż z niej będziemy się uczyć trzech nauk: I. Dlaczego jest obrzezany Pan Chrystus? II. Mają-li się chrześcijanie obrzezować? III. O imieniu JEZUS, jakiej zacności i mocy jest.

PIERWSZA NAUKA

I. Chrystus Pan dał się obrzezać, aby się pokazał być potomkiem Abrahamowym.

*Epiph[anius],
Haer[esis] 30*

*Bernard[us], Serm[o]
1 de Circumcis[i]one*

*Ambr[osius], Praefat[i]o
in cap. 4 Luc.*

II. Aby Zakon wypełnił i obrzezki zniósł.

*Ambros[ius],
Epist[ola] 74
Epist[ola] 7*

III. Aby pokazał, iż miał prawdziwe ciało.

[2] Dlaczego jest obrzezany Pan Chrystus? Są tego te przyczyny: I. Aby to ukazał, iż on jest potomkiem Abrahamowym, który wyszedł z jego narodu i herbu, a zatem aby mógł mieć przystęp do Żydów dla nauczania, żeby Żydowie żadnej wymówki nie mieli i onym nie pogardzali. Epifanijus Doktor tę przyczynę dawając obrzezki Pana Chrystusowej, mówi: „Obrzezany jest Chrystus, aby nie mieli Żydowie wymówki, abowiem jeśliby się był nie obrzezał, mogliby byli mówić: «Nie mogliśmy przyjąć Chrystusa»”. Bernardus też mówi: „Chrystus jest obrzezany, jako prawdziwy Abrahamów syn”. Ambroży, i ten też mówi: „Chrystus obrzezany jest, aby tych, którzy są pod Zakonem pozyskał”. II. Aby to pokazał, że nie przyszedł Zakonu łamać, ale on wypełnić, i dlategoż gdy się obrzezał, Zakon za nas wypełnił i obrzezki jarzma ciężkiego z nas zniósł, o czym tak mówi Doktor Ambroży: „Chrystus obrzezany jest za nas, aby obrzezki zakonną zniósł”. Tenże jeszcze mówi: „Chrystus obrzezki przyjął, aby Zakon wypełnił”. III. Aby to pokazał, iż miał prawdziwe ciało, a nie zmyślone, ani

z nieba przyniesione, tak bowiem mówi Epifanijus: „Obrzezany jest Pan Chrystus, aby pokazał, iż prawdziwe ciało przyjął, dla Manicheusza i tych, którzy mówią, iż się w ciele zmyślonym ukazał; potym aby pokazał, iż ciało jego nie było spółistne z Bóstwem, jako Apollinarijus uczy, którego ani z wysokości z sobą przyniósł, jako Walentynijanus mówi”. Bernardus, i ten toż twierdzi: „Obrzezanie prawdy jest dowodem przyjętego człowieczeństwa”. IV. Aby uścił i utwierdził obietnicę Abrahamowi uczynioną o nasieniu jego, w którym narody miały być ubłogosławione. Tę przyczynę obrzezania Pańskiego dawając, apostoł mówi: „A ja to powiem, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnicę ojców”. Te słowa uważając, Epifanijus napisał: „Pan obrzezany jest, aby potwierdził obrzeżkę, którą przedtym dał, sprawiedliwie oną usługując, aż do przyszcia swego”. V. Aby nas z przeklęstwa zakonnego wybawił, tak bowiem mówi święty Paweł: „Gdy przyszło wypełnienie czasu, posłał Bóg Syna swojego narodzonego z niewiasty, który się zstał poddanym Zakonowi, aby wykupił te, którzy byli pod Zakonem, żebyśmy otrzymali sposobienie synów”. Toż mówi i Teofilaktus: „Pan jest obrzezany, aby też i w tym wypełniwszy Zakon, a żadnej rzeczy nie opuściwszy, którą on rozkazał, wyrwał nas od przeklęstwa”. Na ostatek dlatego jest obrzezany Chrystus Pan, aby dał znać, że on jest Odkupicielem i Zbawicielem świata, i dlategoż na zadatek odkupienia i zbawienia dał przelać krew swoją, zaczynając lud odkupować i zbawiać. O tej przyczynie obrzezania tak mówią Doktorowie, jako Cypryanus: „Chrystus chciał się i obrzezać, i ochrzcić, aby się okazał być Zbawicielem obu dwu Testamentów”; Bernardus też mówi: „Słusznie zaprawdę, gdy bywa obrzezowane dziecię, które się narodziło, nazwane jest Zbawicielem, dlatego zwłaszcza, iż już odtąd poczęło sprawować nasze zbawienie, niepokalaną onę krew za nas wylewając” – i już więcej nie potrzeba się pytać chrześcijanom, dlaczego się chciał obrzezać Pan. Dlatego jest obrzezany, dlaczego i narodził się, i dlaczego cierpiał – nic z tych rzeczy nie czynił dla siebie, ale wszystko czynił dla wybranych, ani w grzechu zaczęty, ani od grzechu obrzezany, ani za grzech swój umarł, ale raczej za grzechy nasze. Toż mówi i Lombardyka historyja w te słowa: „Dzisiaj Pan zaczął krew przelewać za nas, abowiem jej chciał potym więcej wylać”. To wylanie krwi było początkiem naszego odkupienia. Dla nas jest obrzezany, aby nas zbawił.

Epiph[an]us,
Haer[esis] 30

Bern[ardus], Serm[o] 1
de Circum[isione]

IV. Aby stwierdził
obietnicę Abrahamowi
uczynioną.

Rom. 15

Epiph[an]us,
Haer[esis] 30

V. Aby nas z prze-
klęstwa wybawił.

Galat. 4

Theophila[ctus]
in cap. 2 Luc.

VI. Aby dał zadatek
na zbawienie świata.

Cyprianus, Colligitur ex
Epist[olae] ad Fidum

Bernardus, Serm[o] 2
de Circum[isione]

Lombardica in festo
Circum[isione] et
Discipulus, Serm[o] 19
de Circum[isione]

Isaiae 43

[3] Ponieważ dla naszego zbawienia jest obrzezany Chrystus Pan, a czemuż przedsię Rzymianie zbawienia szukają w rozmaitych zabobonach święconych, a raczej czarowanych? Nie pomnią, co mówi sam Pan Chrystus: „Jam jest Pan, a oprócz mnie nie masz zbawiciela”. Jeśliby w nich miało być zbawienie, tedy Chrystus Pan po próżnicy się narodził, próżno jest obrzezany, bez przyczyny i śmierć okrutną podjął – ci ludzie na to się udali, dogadzając swoim pożytkom, by mękę Syna Bożego zniszczyli i znieważyli. Tam bowiem zbawienia szukają, gdzie go nie masz; opuściwszy Chrystusa, który je ma i ono mocen każdemu dać,

Tertull[ianus] in Apolog[eticus], cap. 30
 Bajka o obrzezku Pana Chrystusowym.
Lombardi[ca], Serm[on] de Circumc[isi]one Circumc[isi]o caro Christi sandalia clara Ac umbilici viget hic praecisio cara.
Lombard[ica] in festo Exaltationis Crucis
In festo S. Gregorii
Psalm. 119
Innocent[us], lib. 4, cap. 30, 31 De Sacro Altaris Myster[io]

z których szydząc Tertullijan Doktor mówi: „O wy nabożnicy, którzy zbawienia szukacie, gdzie go niemasz, opuściwszy i minąwszy tego, w którego mocy wszystko jest”. Nie godzi się mi i tego zamilczeć, co ciż omylni nauczycielowie, imo słowo Boże, o onym obrzezku Pana Chrystusowym mówią i piszą, a osobliwie Lombardyka historyja, słowa jej są: „O ciele obrzezki Pańskiej mówią, iż ją anjoł Karłowi Wielkiemu przyniósł, a on ją w Akwizgranum, w Kościele Panny Maryjej, uczciwie położył i potem ją, powiedają, do Karozyjum przeniósł. A teraz mówią że jest w Rzymie, w kościele który zową *Sancta Sanctorum* z napisem”. O ludzie głupi, śmieć to twierdzić, czego zamilczeli ewangelistowie! Kto im tej skórki dochował? Kędy się przez te czasy taiła? Jako wiedzą, że jest z obrzezki Chrystusowej? Rzeką: „Krew z niej ciekła w Karozyjum”. Taka to jest prawda, jako i ono, co powieda taż Lombardyka o krucyfiksie, że z niego wyciekło barzo wiele krwi, gdy weń Żydowie kłuli. I ono, co tak-że plecie, jakoby z dalmatyki Jana świętego miała krew wyniść, gdy w nią kolnął Grzegorz Papież. O niestat-kowie! O mytlarze niewstydlivi! Izaż Jan święty w dalmatyce chodził? Izaż w drewnie może być krew? Ci to są, ci, o których ono powiedział Dawid święty: „Powiedali mi złościcy bajki, ale nie Zakon twój”. Innocentyus III, tej bajce lombardycznej nie wierząc mówi: „Lepiej to wszystko Bogu poruczyć, aniżeli o tym co upornie twierdzić”.

WTÓRA NAUKA

Actor. 15. Falszywi chrześcijanie obrzezkę do Kościoła wtręcali za apostołów.

[4] Mają-li się chrześcijanie obrzezować. Za czasów apostołskich, świadczy Łukasz święty w Dziejach Apostołskich, powstali faryzeuszowie, którzy byli uwierzyli w Chrystusa, i jęli obrzezkę między chrześcijany wtręcać mówiąc: „Jeśli się nie obrzeżecie według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni”. I był rozruch niemały naonczas między chrześcijany z strony obrzezki, i posłano z Antyjochijej Pawła i Barnabasa do Jeruzalem do apostołów, aby się wywiedzieli od nich, jeśli mają być chrześcijanie obrzezowani z potrzeby zbawiennej. Apostołowie święci dla tej sprawy złożyli synod, tak na duchowne, jako i na świeckie, na którym też synodzie był wielki spór i poswarek o tę obrzezkę, który widząc Piotr święty, jął tak mówić: „Przecżże kusicie Boga, kładąc jarzmo na szyję zwolenników, którego ani ojcowie naszy, ani my zno-sić-echmy nie mogli? Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy, iż bę-dziemy zbawieni tak jako i oni”. Na tymże synodzie święci apostołowie znieśli z chrześcijan obrzezkę, napisawszy list w te słowa, do wszystkich kościołów: „Gdyżechmy słyszeli, iż niektórzy z nas wyszedszy, zatrwożyli was słowy, posłabiając dusze wasze, a każąc was obrzezować i zachowywać Zakon Mojże-szów, którymechmy my tego nie rozkazowali [...], tak się zdało Duchowi Świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was brzemion”. Po czasiech

apostolskich, ebijonite kacerze uczyli i do tego chrześcijany wiedli, aby się obrzeżowali, o których tak mówi Ireneus i Augustinus: „Ebijonite Chrystusa tylko człowiekiem nazywają, ustawy zakonne cielesne zachowują, to jest obrzeżkę cielesną i insze rzeczy, od których ciężarów przez nowy Zakon wybawieni jesteśmy”. Nazarei też heretycy obrzeżowali się, o których tak pisze Epifanijus: „Nazarei tym się różnią od Żydów i od chrześcijan: z Żydami się nie zgadzają dlatego, iż wierzą w Chrystusa, a z chrześcijany, iż jeszcze do Zakonu się przywiązują, jako do obrzeżki i do sabatu”. W Indyjej niektórzy chrześcijanie obrzeżkę i chrzest zachowują. I za naszych czasów niektórzy z nowokrzeńców, jedni się obrzeżowali na wiarę żydowską, jako Glirius, a drudzy się obrzeżowali na wiarę turecką, jako Strasz i niejaki ksiądz papieski, jako o nim pisze Radziwił w swojej Peregrynacyjej. Niedługo tego czekać, że i ta jeszcze hałastra nowokrzeńska obrzeże się na wiarę żydowską abo na turecką, bo śmieją wszetecznymi usty mówić, że Żydzi i Turcy bliższy są Boga i nieba, aniżeli trójczacy.

*Iren[aeus], lib. 1,
cap. 26 Aug[ustinus],
Haeres[is] 10*

*Epiphan[us],
Haer[esis] 29*

*Munsterus de
Indorum religione.*

Radziwił
w Peregrynacyjej

Fernezyjus w księgach
O znajomości Bożej,
w przemowie.

Chrześcijananie nie
mają się obrzeżować.

I. Do Mesyjasza miała
trwać obrzeżka.

Deut. 30

*Bachai in cap. 30
Deuteron.*

*Ben Levi in cap. 7
Deuteron.*

[5] Obrzeżka starozakonna nie należy do nowego Zakonu i chrześcijanie nie mają się już więcej obrzeżować, a to z tych przyczyn: I. Obrzeżka starozakonna tylko miała trwać do czasu, to jest do Mesyjasza, a na jej miejsce miała nastąpić obrzeżka nowozakonna, to jest duchowna, o której Mojżesz powiedział: „Obrzeże Pan Bóg twój serce twe i serce nasienia twego, żebyś miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego i ze wszystkiej dusze twojej, abyś mógł żyć”. Co uważając Rabbin Bachaj, tak napisał: „Za króla Mesyjasza obrzeżka serdeczna przyjdzie na tych, którzy by należeli do przymierza”. Rabbin też Jozua Ben Lewi powiedział, przywołując słowa Mojżeszowe: „Zachowajże rozkazy ustawy i prawa, które ja dziś rozkazuję tobie. To jest, dokąd by nie przyszedł Mesyjasz”. Dzisiejszy też rabinowie niektórzy twierdzą, że za Mesyjasza ustanie obrzeżka i szabat. Ponieważ tak, tedyć słusznie chrześcijanie nie mają się obrzeżować, gdyż są pod Mesyjaszem. Epifanijus zgadzając się z rabinami, tak mówi: „Obrzeżka ona cielesna przeminęła, i która figurze do czasu usługowała”. II. Obiecował Pan Bóg obrzeżkę odmienić, która była przymierzem między nim a Żydami, a na jej miejsce insze przymierze uczynić, o czym tak mówi Jeremiasz: „Oto dni przychodzą, mówi Pan, w których uczynię nowe przymierze z domem Izraelskim i z domem Judzkim, nie według onego przymierza, którem uczynił z ojcy ich”. Co iż się stało już w nowym Zakonie – nie należy tedy do chrześcijan obrzeżka, za których stare Przymierze ustało, a nowe nastąpiło, według prorocstwa Hieremiaszowego, na które prorocstwo patrząc, dawni rabinowie tak napisali: „Zakon obróci się ku nowości, a Izrael się odnowi, jako powiedziano: «I uczynię z domem Izraelskim i z domem Judzinyim przymierze nowe»”. III. Obrzeżka należała do zakonu i do ofiar. A Zakon i ofiary już wiecznie ustały, abowiem też tylko do Mesyjasza trwać miała, bo tak mówi prorok Danijel: „Umocni

Epiph[anius], Haer[esis] 30

II. Miała być
odmieniona.

Genes. 17 Jerem. 31

W księgach Midras
Ssyrr-Hassirim na kap. 2

III. Należała do Zakonu.

Daniel. 9

umowę wielu ich jednego tego dnia; i w pośród onego tego dnia uczyni koniec ofercie zapalanej i inej ofercie; a dla rozszerzenia obrzydłości, przyjdzie spustoszenie”. Tedyć też i obrzezka między chrześcijany ustała, która się już

4 Esdrae 1

IV. Koniec jej uczynił Pan Chrystus.

więcej Panu Bogu nie podoba, tak jako sam Pan Bóg mówi przez Ezdrasza: „Gdy mi ofiarę przyniesiecie, odwróć od was oblicze moje. Bo dni święte wasze i nowie księżyców, i obrzezania, odrzuciłem”. IV. Chrystus Pan obrzezkę zakonną wypełnił i koniec jej z inszemi ceremonijami uczynił, gdy się obrzezać dał za nas, abychmy my się więcej nie obrzezowali i onego jarzma ciężkiego i bolącego, które się działo nie żelazem ostrem, ale kamieniem tępym, co się pokazuje z Pisma i z Doktorów, dalej nie cierpieli – i stądże mówi apostoł: „Chrystus jest koniec Zakonu, ku sprawiedliwości wszelkiemu, który wierzy”. Na którą łaskę patrząc, Bernardus powiedział: „Dzisiaj obchodzimy pamiątkę, iż Pan Chrystus przyjął na się łańcuchy i związki”. V. Apostołowie święci na Koncylium Jerozolimskim znieśli z chrześcijan obrzezkę, o czymśmy wyższej słyszeli. I dokłada święty Paweł, od obrzezki chrześcijany odwodząc, a do Chrystusa ich prowadząc: „Stójcie tedy w wolności, którą nas Chrystus wyzwolił, ani bądźcie znowu uwikłani jarzmem niewolej; oto ja Paweł powiem wam, iż jeśli będziecie obrzezani, Chrystus wam nic nie pomoże – abowiem po wtóre świadczę każdemu człowiekowi, który bywa obrzezany, iż powinien jest wszystek Zakon zachowywać. Próżnym się wam został Chrystus przez was samych, którzykolwiek przez Zakon bywacie usprawiedliwieni i wypadliście z łaski. Abowiem my duchem z wiary, nadzieje sprawiedliwości oczekawamy. Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie waży, ani nieobrzezanie, ale wiara przez miłość się sprawująca”. VI. Obrzezka dzisiejsza, której Żydowie używają, nie jest już z Boga, jako ona była w starym Zakonie, ale ze dyjabła Bentamalijona, o czym ich własne księgi świadczą

Issue 5; Exod. 4
Augustinus, lib. 2, cap. 31
De peccat[o] originali
Roman. 10

Bernard[us], Serm[o]
3 de Circumcis[ione]

V. Kto się obrzezuje, do Chrystusa nie ma nic.

Galat. 5

w te słowa: „Gdy raz uradziło złośliwe Królestwo Rzymskie, żeby Żydowie nie chowali szabatu i synów swych nie obrzezowali, a k temu i z żonami chorującymi obcowali; a tak oni, namówiwszy się, posłali posły, rabbi Symeona, który umiał cuda czynić, a z nim rabbi Eleazara, którzy gdy szli, wyszedł przeciwko nim Bentamalijon, to jest czart tak nazwany, i rzekł ku nim: «Jeśli się wam zda, pójdę z wami». A rabbi Symeon począł mówić płacząc: «Służebnikom domu ojca naszego trzykroć się ukazał anjoł, a nam ni razu – niechże tedy przyjdzie cud skądkolwiek». Uprzedził ich tedy Bentamalijon i wszedł w córkę cesarską. A tak oni przyszedszy rzekli Bentamalijonowi, aby wyszedł od niej, który zatym wnet wyszedł od niej. Rzekł tedy Żydom cesarz: «Żądajcie co rozumiecie, ocz byście mię mieli prosić». A gdy byli do skarbu wprowadzeni, aby wzięli, co by chcieli, tedy oni nalazszy kartę, na której on statut napisany był, zdarli ją”. Skąd się to pokazuje, że teraz obrzezki i szabatu nie od Boga, ale od szatana Bentamalijona nabyli Żydowie, gdyż im Bóg wszystko przez Rzymiany odjął. A gdyby im to odjęli byli Rzymianie bez Boga, tedyby

VI. Obrzezka dzisiejszych Żydów ze dyjabła, a nie z Boga jest.

Megila, kap. Kodesz hamiczbeach

im to zasię przywrócił był Bóg, albo przez proroka którego, albo przez anjoła dobrego. Ale iż to wiedzieli i ci rabinowie, którzy w tym do cesarza posłani byli, iż Bóg nie był z nimi, tedy radzi i na czarta Bentamalijona zezwolili, i przez tego zaś, od cesarza obrzezki dostali. A gdy jej i oni teraz nie z objawienia prawdziwego ani z rozkazania Bożego używają, ale z matactwa dyabelskiego, a jakoż się z niej chlubić mają, albo się onej upornie trzymać i twierdzić, jakoby się Bogu miała podobać? Teć są przyczyny, dla których się nie mają obrzezować chrześcijanie.

[6] A iż kacerze dowodzili, i dziś dowodzą Żydzi obrzezki niektórymi dowodami, dlategoż ku przekonaniu ich, a utwierdzeniu chrześcijan w wierze, godzi się na ich dowody krótko odpowiedzieć. Przywodzą one słowa samego Boga, który mówi: „Będzie przymierze moje na ciele waszym za wieczną umowę”, i tak mówią: „Z tych słów jaśnie się pokazuje, że obrzezka na wieki miała być chowana”. Prawda to jest, że na wieki miała być chowana, lecz nie względem tej powierzchnej ceremonijej, ale względem rzeczy i skutku, jako mówi Augustyn, który ta ceremonija znaczyła, a ten skutek jest obrzezanie duchowne, o którymśmy wyższej słyszeli. K temu przez ten czas ‘wieczny’ rozumieć mamy czas pewny, zamierzony, a koniec swój mający – abowiem słowo to żydowskie ‘Olam’ – na wieki, nie zawsze znaczy czasu końca niemającego, ale często czas pewny i swój kres mający; czego mamy przykład w sługach kupnych, którzy na wieki mieli służyć panom swoim, w potomkach Aaronowych, którzy wiecznymi czasy mieli w przybytku Bogu ofiarować, w pokoleniu Dawidowym, które miało na stolicy królewskiej w Jeruzalem na wieki siedzieć. I dołożył Bóg tego, przez Jeremiasza proroka – jeśliby miało ustać pokolenie Dawidowe, aby nie miało na wieki królować, i potomek Aaronów, aby nie miał wiecznie ofiarować, tedyby też dzień i noc musiała ustać. A przedsię i sługi kupne, gdy przyszedł rok wolny, puszczano wolno, i królestwo z kapłaństwem już dawno ustało według prorocstwa Danijelowego. Tak też i obrzezka musiała ustać, choć wiecznie miała trwać, to jest do przyszcia Mesyjaszowego, co i sami rabinowie zeznawają, jakośmy już słyszeli. Przywodzą też Pana Chrystusa, który się obrzezał, powiedając: „Jeśli się Chrystus obrzezał, a wy czemu się nie macie obrzezować? Wszak on nie przyszedł Zakonu psować, ale on wypełnić, jako sam powiedział”. Na który dowód tak Augustyn odpowiada mówiąc: „Pytasz Fauste, czemu się chrześcijanin nie obrzezuje na ciele, jeśli Chrystus nie przyszedł Zakonu psować, ale wypełniać? Odpowiadam: «I owszem, dlatego już nie obrzezuje się chrześcijanin, iż to, co się znaczyło tą obrzezką, już Chrystus wypełnił». Przywodzą jeszcze przykład Pawła świętego, który Tymoteusza obrzezał, rozumiejąc że to uczynił pochwalając obrzezkę; na czym się barzo mylą, bo jako miał obrzezkę pochwalać, a on ją na Synodzie Jerozolimskim z apostołami, i w Liście do Galatów zganił i zniósł. Nie mógł tedy być sobie przeciwny i odmienny. Iż obrzezał Tymoteusza, uczynił to dlatego: częścią, aby przez ten śróddek

Czym dowodzą Żydzi obrzezki.

Genes. 17

August[inus] in Exod[is], quaest. 43

Exod. 21

Exod. 19

Psal. 89

Ierem. 33

Levit. 27

Dan. 9

Luc. 2; Matth. 5

August[inus], lib. 19, ca. 9 Contra Faustum

Act. 16

Paweł święty dlaczego
obrzezał Tymoteusza.

August[inus], Epist[ola] 19
Chrysost[omus], Homil[ia] 34
in Acta Aposto[lorum]

Galat. 2

mógł być niektórych z Żydów pozyskać Chrystusowi, częścią aby się nim nie brzydzili Żydowie, częścią mdłym do czasu folgując, częścią aby się nie zdał być, na złość Żydom, głównym nieprzyjacielem obrzezce do czasu trwającej. Teć były przyczyny, dlaczego Paweł święty obrzezał Tymoteusza, co się pokazuje z Pisma Świętego i z Doktorów. Lecz gdy potym niktórzy jeszcze się twar-do obrzezki trzymali, tedy takiegoż drugiego mając Tytusa, obrzezać go k woli im nie chciał, jako sam zeznawa mówiąc: „Ale i Tytus, który ze mną był, będąc Grekiem, nie był przymuszon obrzezać się – a to dla braciej obłudnych i fałszywych, którzy wkradali się, aby wyszpiegowali wolność naszą, którą mamy w Jezusie Chrystusie, aby nas zniewolili; którym nie ustąpiliśmy bynamniej, jakoby się im poddawając, aby prawda Ewanjelijj trwała u nas”. Czym dał znać, że obrzezka nie należy do chrześcijan więcej, tylko do Żydów, i to do czasu i tym służyła.

TRZECIA NAUKA

I. Co za imię dano
Panu Chrystusowi
przy obrzezce.

Bernard[us], Serm[on]
3 de Circumcis[ione]

3 Ezdr. 5 i 6; 1 Machab. 2
Zachar. 3; Coloss. 4

Matth. 1

Epiph[anius],
Haeres[is] 29

Wujek, *fol. 118, 119*
Jezuici przeganiają
z tego słowa JEZUS.

Theod[orus],
lib. 3, cap. 18, 20

Tertull[ianus], Libr[um]
Apolog[icum], cap. 16

[7] W tej nauce trzeciej uczyć się będziemy dwu rzeczy: I. Co za imię dano Chrystusowi przy obrzezce. Imię zacne, wdzięczne, miłe, słodkie; imię, jako mówi Bernardus, zbawienne – JEZUS. Acz-ci niktórzy byli tego imienia, co się pokazuje z Pisma Świętego; lecz to imię uciészne służyj najwięcej i nasłuszniej temu Panu, bo on sam lud zbawił od grzechów, jako ten, który jest i właśnie Zbawicielem świata, i który ma imię z rzeczą. O tym-ci powiedział anjoł: „Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryjej za małżonkę twą, abowiem to, co się w niej poczęło, jest z Ducha Świętego. A ona porodzi Syna, którego imię nazowiesz JEZUS, abowiem on wybawi lud swój od grzechów jego”. A Epifanijus mówi: „Jezus’ w żydowskim języku rozumie się lekarz i zbawiciel”. Z tego zacnego imienia uczynili Rzymianie żarłoka i świnię, jako Wujek jezuita, który rozdawając kołedy rozmaitym stanom dnia dzisiejszego, ewanjelikom dawa za kołedę żarłoka i świnię, bo tak mówi (tym świętym imieniem poigrawając zelżywie i ono wywracając sromotnie): „Odetni pierwszą literę od tego imienia JEZUS, aż będzie EZUS, to jest żarłok. A gdy je wywrócisz, cóż będzie inego, jedno SUSEI, to jest świnią mu – a tak słusznie się im dostać ma, wywrócone to naświętsze imię Jezus”. O sprośni a przekłęci porfiriani, libaniani, celsusowie, cecylowie, z JEZUSA i z jego świętego imienia uczynić żarłoka i świnię? Dziwujże się Julijanowi Apostacie, który Pana Jezusa nazywał Galilejczykiem i cieślą; dziwujże się poganom, którzy Chrystusa z osłą głową malowali, chrześcijan osłami nazywali i tym imieniem zbawiennem brzydzili się – a to ci mili słowni katolicy, z tego słodkiego imienia niewstydliwie przeganiają, ono lżą, sromocą i niewiernym Żydom, Turkom, Tatarom w obrzydłość przywodzą, którym się nie potrzeba dziwować, boć się oni na to udali, aby wiarę

chrześcijańską w bałwochwalstwo obrócili i z niej się naszydzili, którzy się tak służem puściwszy, a wstyd straciwszy, Ewangeliją świętą i słowa apostołskie szpocą, nicują i z nich sobie śmieszki, igrzyska i szyderstwa stroją, czego masz przykład nie tylko w tym świętym słówku JEZUS, z którego żarłoka i świnię uczynili, nie tylko w tym słówku MINISTER, którego święty Paweł często używał, za nie się nie wstydując, tak siebie samego i kaznodzieje, i anioły nazywając, z którego czynią litery, opakując i wywracając, KŁAMCE. Toć tedy Paweł święty będzie kłamcą, i inszy których tak nazywał. Ale i w tym, gdy Pismo Święte z rzeczami nikczemnymi porównywał, zowie je bowiem Figijus NOSKIEM woskowym, Hermanus zowie je FABUŁAMI Ezopowymi, bez powagi kościelnej. Hozyjus nazywa je ŚWIECKĄ księgą bez świadectwa kościelnego, Turryjanus nazywa je DELFICKIM mieczem, który ukowano dla niedostatku, a teologowie kolonieńscy nazywają je NIEDOSKONAŁYM. Nie dziwiujże się mój miły chrześcijaninie, iż Juljanus Apostata i z Pism świętych ewangelistów szydził, i przeciwko nim uszczypliwie pisał, ponieważ toż czynią i sami papieżnicy. O tych-ci powiedział Jeremiasz: „Komu mówić będę a kogo oświadczać będę, aby słuchał? Oto nieobrzezane uszy ich, a słuchać nie mogą; oto słowo Pańskie zostało się im na hańbę i nie przyjmą go”. Gdyby się godziło słowa słowy płacić, złość złością nagradzać, z liter i z słów tych – PAPIEŻ, JEZUITA, MNICH – co konkludować, nietrudno by to nam było, alechmy przyoblekli na się pokorę Pana Jezusa i nie chcemy na kazaniach fraszkami dworskiemi słuchaczy zabawiać.

Co jest Rzymianom 'Minister'.

1 Cor. 4; Ephes. 3
1 Timot. 4; Haabr. 4

Phig[lius], lib. 3,
cap. 3 Hierarch[ia]

Herm[anus] apud Hosium,
lib. 3 De authoritate
Scrip[turae], fol. 197

Hosius, ibid., fol. 10

Turrianus, Cont[ra]
Sadeel[is], fol. 99

Censur[a] Colon[iensis],
fol. 220

Socrat[us], lib. 3, ca. 19
Ierem. 6

Pismo Święte jakiej powagi
jest u papieżników.

[8] II. Nauczmy się i tej rzeczy – to imię JEZUS jakiej jest mocy i zacności. Nie będziem tu mówić o sylabach, im co przywłaszczając, obyczajem czarno-księskim, jakoby jakim charakterom. Tym sposobem bylibyśmy zabobonnikami i czarownikami, gdybychmy im co przypisowali, abowiem nie sylabom, ale samej rzeczy, zbawienie które się nam stało przez to imię święte, przywłaszczamy i przypisujemy, które sylaby bez rzeczy i wiary nic nie ważą, tak jako mówi i Doktor Augustyn: „Nic nie są pożyteczne sylaby imienia Chrystusowego i sakramenta Chrystusowe, gdzie jest sprzeciwieństwo wierze Chrystusowej”. A wiara Chrystusowa jest, wierzyć w tego, który usprawiedliwia niepobożnego; wierzyć w Pojśrzednika, którego porzuciwszy nie bywamy pojednani z Bogiem; wierzyć w Zbawiciela, który przyszedł szukać i zbawiać, co zginęło; wierzyć w tego który rzekł: „Beze mnie nic nie możecie uczynić”. Toż wmawia w swoich i Bellarminus, choć my inaczej widzimy, gdy tak mówi: „My mocy ani w znakach, ani w dźwięku, ani w liczbie sylab nie pokładamy, ale w rozumieniu i w znaczeniu”. To tedy imię JEZUS tej mocy i zacności jest: 1. Na to imię upada, kłęka kolano niebieskie, ziemskie i piekielne, tak bowiem mówi święty Paweł: „Bóg wywyższył Chrystusa i darował mu imię, które jest nad wszelkie imię, aby na imię JEZUS wszelkie kolano kłękało niebieskich, ziemskich i piekielnych, a iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca”.

II. Sylabom obyczajem czarno-księskim nie mamy nic przywłaszczać.

August[inus],
Tractat[us] in Ioan. 53

Bellar[minus], lib. 1,
cap. 10 de Sac[ramentis]
in gen[erale]

1. Na imię JEZUS
upada wszelkie kolano.

Philip. 2

2. Wzywają go chrześcijanie. 2. Tego imienia wzywali prawowierni chrześcijanie za apostołów, co się pokazuje z tych słów Pawła świętego, gdy mówi: „Kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie, poświęconym w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym, ze wszystkimi którzy wzywają imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa na wszelkim miejscu ich i naszym. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa”. 3. Przez to imię mamy się Bogu Ojcu modlić, a będziemy pewnie wysłuchani, bo tak mówi Syn Boży: „O cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, da wam”. 4. Tym imieniem, jako jaką bronią, szatana, łykawice, czary i insze nieszczęścia mamy od siebie odganiać i odpędzać, tak jako czynił Hilaryjon Pustelnik, który na puszczy widząc, a ono szatani nań konno nacierali, około niego piskali i wrzeszczeli, gdy zawołał JEZUS, dyjabelstwo ucihnęło, świadczy o tym Hijeronim. O Antonim Pustelniku pisze też i Atanazyjus, który tym imieniem szatana od siebie odpędzał, abowiem gdy go szatan począł kusić, bić i straszyć, zawoławszy JEZUS, zniknął. Józef niejaki Żyd, jeszcze nieochrzczony, tym imieniem czary popsował, zeznawa Epifanijus. Przypomina też Alcyjatus, jako jedna niewiasta, idąc imo czarownicy tańczące ze dyjabły, wyrzekszy to słowo JEZUS, natychmiast dyjabli zniknęli. Tym imieniem dawni chrześcijanie dyjabły z ludzi wyganiałi, przypomina Laktancyjus. Pamiętali ci wszyscy na słowa Pana Chrystusowe, który powiedział: „W imię moje dyjabły będziecie wyrzucać”; i na Pawła świętego, który tym imieniem, bez kreślenia i kropienia, z jednej panienki opętanej dyjabła wygnał mówiąc: „Rozkazuję w imię Jezusa Chrystusa, abyś od niej wyszedł”, i wyszedł onejże godziny. 5. Tym imieniem apostołowie cuda czynili, co się pokazuje z onych słów, które mówił Piotr święty onemu chromemu: „Srebrać ani złota nie mam, lecz co mam, to tobie dawam: w imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chodź; i wstał i chodził”. 6. Z tego imienia apostołowie święci weselili się, gdy ich co potykało od Żydów i od pogan, tak bowiem mówi Łukasz święty: „A dawszy Żydowie apostoły bić, zakazali im, aby nie mówili nic w imię Jezusowe, i puścili je, a prze-toż oni z radością szli od obliczności onej rady, iż się stali godni dla imienia Jezusowego podejmować zelżywość”. 7. W tym imieniu stawamy się synami Bożymi, bo tak mówi Jan święty: „A ilekolwiek ich go przyjęło, dał im tę godność, aby się zstali synami Bożymi, tym którzy by wierzyli w imię jego”. 8. To imię ustawicznie było w sercu i w uściech u dawnych chrześcijan. Ignacyjus kochając się w nim, w mękach swych ono bez przestanku wspominał, którego gdy pytano: „Czemu tak często wspominasz to imię JEZUS?”; odpowiedział: „To imię jest napisane na sercu moim, i dlategoż wspomniania jego nie mogę poprzestać”. Co się i samą rzeczą pokazało, abowiem po śmierci jego, na sercu, którego zwierzęta nie pożarły, za sprawą Bożą było napisane złotymi literami.
3. Przez nie modlą się Bogu. 3. Przez to imię mamy się Bogu Ojcu modlić, a będziemy pewnie wysłuchani, bo tak mówi Syn Boży: „O cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, da wam”.
4. Broń na szatana. 4. Tym imieniem, jako jaką bronią, szatana, łykawice, czary i insze nieszczęścia mamy od siebie odganiać i odpędzać, tak jako czynił Hilaryjon Pustelnik, który na puszczy widząc, a ono szatani nań konno nacierali, około niego piskali i wrzeszczeli, gdy zawołał JEZUS, dyjabelstwo ucihnęło, świadczy o tym Hijeronim. O Antonim Pustelniku pisze też i Atanazyjus, który tym imieniem szatana od siebie odpędzał, abowiem gdy go szatan począł kusić, bić i straszyć, zawoławszy JEZUS, zniknął. Józef niejaki Żyd, jeszcze nieochrzczony, tym imieniem czary popsował, zeznawa Epifanijus. Przypomina też Alcyjatus, jako jedna niewiasta, idąc imo czarownicy tańczące ze dyjabły, wyrzekszy to słowo JEZUS, natychmiast dyjabli zniknęli. Tym imieniem dawni chrześcijanie dyjabły z ludzi wyganiałi, przypomina Laktancyjus. Pamiętali ci wszyscy na słowa Pana Chrystusowe, który powiedział: „W imię moje dyjabły będziecie wyrzucać”; i na Pawła świętego, który tym imieniem, bez kreślenia i kropienia, z jednej panienki opętanej dyjabła wygnał mówiąc: „Rozkazuję w imię Jezusa Chrystusa, abyś od niej wyszedł”, i wyszedł onejże godziny.
5. Cuda czyni. 5. Tym imieniem apostołowie cuda czynili, co się pokazuje z onych słów, które mówił Piotr święty onemu chromemu: „Srebrać ani złota nie mam, lecz co mam, to tobie dawam: w imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań a chodź; i wstał i chodził”. 6. Z tego imienia apostołowie święci weselili się, gdy ich co potykało od Żydów i od pogan, tak bowiem mówi Łukasz święty: „A dawszy Żydowie apostoły bić, zakazali im, aby nie mówili nic w imię Jezusowe, i puścili je, a prze-toż oni z radością szli od obliczności onej rady, iż się stali godni dla imienia Jezusowego podejmować zelżywość”. 7. W tym imieniu stawamy się synami Bożymi, bo tak mówi Jan święty: „A ilekolwiek ich go przyjęło, dał im tę godność, aby się zstali synami Bożymi, tym którzy by wierzyli w imię jego”. 8. To imię ustawicznie było w sercu i w uściech u dawnych chrześcijan. Ignacyjus kochając się w nim, w mękach swych ono bez przestanku wspominał, którego gdy pytano: „Czemu tak często wspominasz to imię JEZUS?”; odpowiedział: „To imię jest napisane na sercu moim, i dlategoż wspomniania jego nie mogę poprzestać”. Co się i samą rzeczą pokazało, abowiem po śmierci jego, na sercu, którego zwierzęta nie pożarły, za sprawą Bożą było napisane złotymi literami.
6. Serce rozwesela. 6. Z tego imienia apostołowie święci weselili się, gdy ich co potykało od Żydów i od pogan, tak bowiem mówi Łukasz święty: „A dawszy Żydowie apostoły bić, zakazali im, aby nie mówili nic w imię Jezusowe, i puścili je, a prze-toż oni z radością szli od obliczności onej rady, iż się stali godni dla imienia Jezusowego podejmować zelżywość”. 7. W tym imieniu stawamy się synami Bożymi, bo tak mówi Jan święty: „A ilekolwiek ich go przyjęło, dał im tę godność, aby się zstali synami Bożymi, tym którzy by wierzyli w imię jego”. 8. To imię ustawicznie było w sercu i w uściech u dawnych chrześcijan. Ignacyjus kochając się w nim, w mękach swych ono bez przestanku wspominał, którego gdy pytano: „Czemu tak często wspominasz to imię JEZUS?”; odpowiedział: „To imię jest napisane na sercu moim, i dlategoż wspomniania jego nie mogę poprzestać”. Co się i samą rzeczą pokazało, abowiem po śmierci jego, na sercu, którego zwierzęta nie pożarły, za sprawą Bożą było napisane złotymi literami.
7. Syny Boże czyni. 7. W tym imieniu stawamy się synami Bożymi, bo tak mówi Jan święty: „A ilekolwiek ich go przyjęło, dał im tę godność, aby się zstali synami Bożymi, tym którzy by wierzyli w imię jego”. 8. To imię ustawicznie było w sercu i w uściech u dawnych chrześcijan. Ignacyjus kochając się w nim, w mękach swych ono bez przestanku wspominał, którego gdy pytano: „Czemu tak często wspominasz to imię JEZUS?”; odpowiedział: „To imię jest napisane na sercu moim, i dlategoż wspomniania jego nie mogę poprzestać”. Co się i samą rzeczą pokazało, abowiem po śmierci jego, na sercu, którego zwierzęta nie pożarły, za sprawą Bożą było napisane złotymi literami.
8. Kochano się w nim. 8. To imię ustawicznie było w sercu i w uściech u dawnych chrześcijan. Ignacyjus kochając się w nim, w mękach swych ono bez przestanku wspominał, którego gdy pytano: „Czemu tak często wspominasz to imię JEZUS?”; odpowiedział: „To imię jest napisane na sercu moim, i dlategoż wspomniania jego nie mogę poprzestać”. Co się i samą rzeczą pokazało, abowiem po śmierci jego, na sercu, którego zwierzęta nie pożarły, za sprawą Bożą było napisane złotymi literami.
9. Na drzewiach je pisano. 9. Chrześcijanie w Antiochijej, jako wspomina Niceforus, czasu trzęsienia ziemi nade drzwiami pisali: JEZUS Z NAMI, a skądże im to przychodziło – ni-skąd inąd, jedno stąd, że się kochali w tym imieniu, mocno wierząc, że przez

to imię mogli być zachowani od onego nieszczęśliwego przypadku. 10. Żołnierze chrześcijańscy, gdy się mają potykać z nieprzyjacioły swemi, wołają JEZUS, mocno ufając, a z serca go wzywając, że on im będzie dopomagał na nieprzyjaciela. I był ten obyczaj za cesarza Konstantyna, iż na chorągwiach pisano, jako o tym pisze Niceforus, JEZUS CHRYSZTUS ZWYCIEŻA. Słusznie to czynią, abowiem i Dawid idąc na Filistyna, imienia Bożego wzywał i onym olbrzymia okrutnego poraził, mówiąc: „Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z puklerzem, lecz ja idę do ciebie w imię Pana zastępów”. 11. W tym imieniu mamy wszystko zaczynać, a poszczęści się nam, mówiąc: „Jezu Chryste, w imię twoje zaczynam”. Uczy nas tego Paweł święty mówiąc: „A cokolwiek uczynicie mową, abo skutkiem, czynicie w imię Jezusowe, dziękując Bogu i Ojcu przezeń”. 12. W tym imieniu bierzemy zupełne odpuszczenie grzechów, o czym tak mówi święty Piotr: „Chrystusowi wszyscy prorocy świadectwo przynaszają, iż każdy weźmie grzechów odpuszczenie przez imię jego, któżkolwiek weń uwierzy”. 13. W tym imieniu mamy pewne zbawienie wieczne, jako nas o tym utwierdza święty Jan mówiąc: „Teć rzeczy są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus, on Syn Boży, a iżebyście wierząc, żywot mieli przez imię jego”. Toż mówi i święty Piotr: „Niemasz-ci w żadnym innym zbawienia, ani jest żadne imię pod niebem, które by było podane między ludzi, w którym potrzeba, abychmy byli zbawieni” (oprócz imienia tego JEZUS). 14. W tym imieniu bywa opowiedana pokuta i odpuszczenie grzechów skutecznie, według rozkazania Syna Bożego, który tak mówi: „Tak-ci jest napisano i tak było potrzeba Chrystusowi cierpieć i wstać od umarłych dnia trzeciego, aby w imię jego była opowiedana pokuta i odpuszczenie grzechów u wszystkich narodów, począwszy od Jeruzalem; a wy jesteście świadkami tego”. 15. Temu imieniowi umierając, oddawajmy ducha, mówiąc z Szczepanem świętym: „Panie Jezu, przyjmi ducha mego” – te słowa Marcyjalis, Żyd ochrzczony, póki jedno był żyw, w uściech swoich miał mówiąc: „Jezu Chryste, przyjmi ducha mego”. 16. To imię zalecają Doktorowie chrześcijańscy, jako Bernardus, który tak mówi: „Od tego jednego imienia, które jest Jezus Chrystus, tysiąc tysięcy wierzących nazwani są chrześcijany, i niechaj mówią: «Olejek wylany święte imię twoje». O imię błogosławione, o oleju wszędzie wylany! A skądże? Z nieba. Oto Chrystus, oto Jezus, oboje wylane są na ludzi – jestem uczestnikiem tego imienia, jestem uczestnikiem i dziedzictwa, jestem chrześcijaninem, jestem i bratem Chrystusowym”. To imię przed królmi i narody, i przed synmi izraelskimi, kazał samże Pan Pawłowi nosić; i nosił imię to jako światłość, i oświecał ojczyznę, i wołał wszędzie: „Noc przeminęła, a dzień nastąpił”. „Odrzućmyż uczynki ciemności, a przyobleczmy na się zbroję światłości, tak abyśmy uczciwie chodzili”.

10. Nieprzyjaciela poraża.

Nicephor[us], lib. 8, cap. 32
1 Reg. 17

11. Szczęśliwe zaczęcie w nim.

Coloss. 3

12. Odpuszczenie grzechów przynosi.

Actor. 10

13. Zbawienie wieczne dawa.

*Ioan. 20**Actor. 4*

14. Pokutę z skutkiem sprawuje.

Lucae 24

15. Przy śmierci poruczano mu się.

*Actor. 7**Aug[ustinus], lib. 22, cap. 8 De Civitate Dei*

16. Zalecają je Doktorowie.

*Bernard[us], In Cantica Ser[mo] 15**Actor. 9**Rom. 13*

[9] A nie tylko jest światłością imię Jezus, ale jest i pokarmem – izali nie tylekroć bywasz posilon, ilekroć ono wspominasz? Każdy pokarm duszny suchy jest, jeśli tym olejem nie bywa polany, niesmaczny jest, jeśliże tą solą nie będzie

posolony – jeśli co piszesz, nie podoba mi się, jeśli tam nie będę czytał Jezusa; jeśli dysputujesz, abo z kim o czym mówisz, nie smakuje mi, jeśli tam nie będzie słyszan Jezus. JEZUS jest miodem w uściech, w uszech wdzięczność, w sercu wesele, jest i lekarstwem. Abmrozyjus o tym Panu tak napisał: „Chrystus nam jest wszystko: jeśli pragniesz ranę uleczyć, jest lekarzem; jeśli gorączką pałasz, jest studnicą; jeśli cię obciążyla nieprawość, jest sprawiedliwością; jeśli potrzeba pomocy, jest mocą; jeśli się śmierci boisz, jest żywotem; jeśli nieba pragniesz, jest drogą; jeśli się ciemności chronisz, jest światłością; jeśli pokarmu szukasz, jest żywnością. Skosztujcież i zobaczcie, jako jest Pan słodki”. Hieronimus też o nim powiedział: „Niechaj nic inszego nie zna język twój, jedno Chrystusa”.

*Ambros[us], lib. 3
De virginibus*

*Hieron[ymus], Episto[la]
ad Demetriadem*

[10] Tu słyszymy namilszy chrześcijanie, jakiej jest mocy i zacności to słodkie imię JEZUS. Daj Boże, abyśmy się go rozmiłowali, a krom niego indziej odpuszczenia grzechów i zbawienia wiecznego nie szukali, jako czynią Rzymianie, którzy tego wszystkiego szukają w rozmaitym stworzeniu ziemskim i niebieskim, i w zabobonach od ludzi wymyślonych, co obficie jest w tym imieniu JEZUS, oprócz którego nie było, niemasz, ani będzie inszego zbawiciela, tak jako i sam mówi przez proroka: „Boga oprócz mnie nie będziesz znał i zbawiciela niemasz oprócz mnie”. Ale co przypominam świadectwo samego Pana, gdyż Skarga w dzisiejszym kazaniu, nie czując się, tak napisał: „Nie było, ani być mógł, takiego na świecie przemożnego i świętego człowieka, który by ten wrzód grzechów uleczył i jego rodzaj umorzył; sam Bóg z nieba na to przyszedł, sam Jezus na to się narodził, aby nas od grzechów naszych zbawił”. Tamże jeszcze mówi: „Teraz nam jest Jezusem, Zbawicielem – co jedno nas boli, wszystko leczy; co jedno nas trapi, wszystko oddala; co nas straszy, wszystko wygania, a prowadzi do nas dobra swoje, zbawienie, wybawienie, pomocy, dary i wieczne, i docześnie”. Tamże jeszcze mówi: „W imieniu JEZUS wszystko mamy”. Te słowa czasu sądu tego niestatka potępia, którymi to obala i znieważa, co na inszym miejscu buduje i zaleca, foretując zabobony, a wiarę ewangelicką wzmacnia i stwierdza, która w samym tylko Jezusie Chrystusie zbawienie pokłada, a nie w kim inszym. Nie trzeba się temu dziwować, bo czasem Balaam i Kajfas muszą prawdę mówić, chcąc co inszego przeciw nauce Pańskiej i chwalcom jego wyrzec. Suma. Uczyliśmy się etc.

Osee 13

*Sprzeciwicy naszy
za nami skazują
przeciwko sobie.*

Num. 23; Ioan. 11



PODSTAWA WYDANIA

Krzysztof Kraiński, *Postylla Kościoła powszechnego Apostolskiego słowem Bożym ugruntowanego na Jezusie Chrystusie. Spisana ku chwale Bogu w Trójcy Świętej jednemu przez księdza Krzysztofa Kraińskiego. Pierwsza część od adwentu aż do Trójcy Świętej*, [Łaszczów 1611].

NOTA BIOGRAFICZNA

KRZYSZTOF KRAIŃSKI (1556–1618), pisarz teologiczny, kaznodzieja kalwiński. Urodzony prawdopodobnie w Leszczowatemu, syn Andrzeja, dziedzica tejże posiadłości, i matki z domu Młodkowskiej. Nieznany jest przebieg jego studiów¹, dzięki którym zdobył szeroką, imponującą erudycję, w kazaniach powoływał się na ogromny zasób dzieł patrystycznych, teologicznych i historycznych, często dziś nieznanych lub zapomnianych. Swą działalność rozpoczął jako kaznodzieja zboru kalwińskiego w Lublinie, prawdopodobnie od 1584. Uczestniczył w zjazdach i synodach zboru małopolskiego; na synodzie lubelskim 14 lipca 1594 został wybrany na delegata na synod generalny w Toruniu w dniach 21–27 sierpnia 1596. W tymże roku został przeniesiony do Opoła, gdzie prawdopodobnie zetknął się z bogatą biblioteką Słupeckich. We wrześniu 1598 wybrano go na superintendenta Małopolski do 1600. W latach 1600–1602 sprawował funkcję konseniora, przeniósł się do Łaszczowa w powiecie tomaszowskim, w 1603 złożył rezygnację z funkcji konseniora, by móc poświęcić się pracy pisarskiej, jednak rok później został wybrany na seniora dystryktów bełskiego, wołyńskiego i kijowskiego. Uczestniczył m.in. w konwokacji generalnej w Bełżycach w 1613, przewodniczył synodowi generalnemu tamże w 1616, był obecny na synodzie prowincjonalnym w 1617. Zmarł 21 stycznia 1618 w Łaszczowie. Był żonaty z Anną z Bieganowa Biegańska i miał z nią troje dzieci: Zofię, Jana i Samuela.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: T. Grabowski, *Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce 1550–1650*, Kraków 1906; A. Kawecka-Gryczowa, *Prasy Krakowa i Rakowa w służbie antytrynitaryzmu*, [w:] *Studia nad arianizmem*, Warszawa 1959, s. 263–330; K. Kolbuszewski, *Postyllografia polska XVI i XVII wieku*, Kraków 1921; J. Tazbir, „Kopalnia najciekawszych szczegółów...” (*Postylla Krzysztofa Kraińskiego*), „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 28 (1983), s. 195–231; S. Twork, *Gimnazjum kalwińskie dystryktu lubelskiego i chełmskiego w Kocku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 10 (1966), s. 136–149; T. Wyszomirski, *Z przeszłości zboru protestanckiego w Węgrowie w XVII i XVIII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 4 (1959), s. 143–149.

OBJAŚNIENIA

Temat: *Ewanjelija z Łukasza świętego, kapit. 2 – Łk 2, 21.*

[1] *Dnia dzisiejszego* – 1 stycznia obchodzono uroczystość Obrzezania Pańskiego (*Circumcisio Domini*), została ona zachowana w nadzwyczajnym rycie rzymskim, w nowym

¹ Janusz Tazbir przeprowadził poszukiwania w metrykach Bazylei, Elbląga, Frankfurtu nad Odrą, Heidelbergu, Królewca, Lejdy oraz Lipska, jednak nie odnalazł wśród list Krzysztofa Kraińskiego (*Kopalnia najciekawszych szczegółów...*, op. cit., s. 197).

kalendary liturgicznym Kościoła rzymskokatolickiego, od czasu reformy kalendarza z 1969 została zastąpiona świętem Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, natomiast w wielu Kościołach protestanckich obchodzi się wtedy uroczystość Imienia Jezus.

„*Błogosław Panie wieńcowi roku...*” – Ps 65 (64), 12.

ja będąc sługą Bożym i pasterzem waszym – w czasie, w którym wydawana była postylla, Kraiński był kaznodzieją w Łaszczowie.

„*Ten-ci jest żywot wieczny...*” – J 17, 3.

„*Niech się nad nami Bóg zmiłuje...*” – Ps 67 (66), 2–4.

Umie Pan odmienić sentencję swoją – „*tanta est enim poenitentiae medicina, ut mutare videatur suam Deus sententiam*” (św. Ambroży, *De poenitentia libri duo*, lib. II, cap. VI, 48, PL 16, 509).

„*Przemiętło żniwo...*” – Jr 8, 20.

„*Zbłądziliśmy z drogi prawdziwej...*” – Mdr 5, 6.

„*Obrzeźcie nie obrzeżkę serca waszego...*” – Pwt 10, 16 i Jr 4, 4.

Znakiem jest obrzezka cielesna... – „*Signum igitur circumcisio corporalis: veritas autem circumcisio spiritalis est: illa membrum amputat, ista peccatum*” – cytat znajduje się w liście nr 74 (św. Ambroży, *Epistolarum classis II*, epist. 74, 4, PL 16, 1254).

- [2] *Abby to ukazał, iż on jest potomkiem Abrahamowym...* – rodowód Jezusa jako potomka Abrahama ukazują dwaj ewangelisti: Mateusz i Łukasz (Mt 1 i Łk 3).

Obrzezany jest Chrystus, aby nie mieli Żydowie wymówki... – „*καὶ ἵνα βεβαιώσῃ ἢν πάλαι ἔδωκε περιτομὴν δικαίως ὑπηρετήσασαν ἕως τῆς αὐτοῦ παρουσίας καὶ διὰ τὸ μὴ ἔχειν τοὺς Ἰουδαίους ἀπολογία. εἰ γὰρ μὴ περιετιμήθη, εἶχον λέγειν, οὐκ ἠδυνάμεθα Χριστὸν δέξασθαι ἐν ἀκροβυστίᾳ*” – „i aby potwierdzić, że obrzezanie zostało dawno dane i spełniało właściwą funkcję aż do Jego przyjścia; tak że Żydzi nie mają usprawiedliwienia. Gdyby nie został obrzezany, mogliby mówić: «Nie mogliśmy przyjąć nieobrzezanego Chrystusa»” – cytat pochodzi z rozprawy przeciw ebionitom z *Panarionu* (Epifaniusz z Salaminy [ok. 315–403], *Panarion. Herezje 1–33. Tekst polski i grecki*, 30.28.4, tłum. i wstęp M. Gilski, oprac. tekstu greckiego i komentarz polski A. Baron, Kraków 2015, s. 400–401).

Chrystus jest obrzezany jako prawdziwy Abrahamów syn – „*Circumciditur tanquam verus Abrahae filius*” (św. Bernard z Clairvaux, *Sermo 1 in Circumcisione Domini*, PL 183, 133).

Chrystus obrzezan jest, aby tych, którzy są pod Zakonem, pozyskał – „*Iis qui sub Lege sunt, quasi sub Lege esset, cum ipse sub Lege non esset, circumcisus est*” (św. Ambroży, *Expositio Evangelii secundum Lucam*, lib. IV, 1, PL 15, 1613–1614).

Chrystus obrzezany jest za nas, aby obrzezkę zakonną zniósł – „corporalis superflua destrueret circumcisionis” (św. Ambroży, *Epistolarum classis II*, epist. 76, 9, PL 16, 1262).

Chrystus obrzezkę przyjął, aby Zakon wypełnił – „sicut circumcisionem accepit, ut legem impleret” (św. Ambroży, *Epistolarum classis I*, epist. 7, 13, PL 16, 908).

Obrzezany jest Pan Chrystus, aby pokazał, iż prawdziwe ciało przyjął... – „καὶ πρῶτον, ἵνα δείξῃ ἐν ἀληθείᾳ σάρκα <ἐαυτὸν ἀνειληφέναι>, διὰ Μανιχαίων καὶ τοὺς λέγοντας ἐν δοκίμῃ πεφηνέναι· ἔπειτα, ἵνα δείξῃ ὡς οὐκ ἦν ὁμοούσιον τὸ σῶμα τῇ θεότητι, ὡς φησιν Ἀπολλινάριος, ἀλλ' οὕτε ἄνωθεν αὐτὸ κατενήνοχεν, ὡς λέγει Οὐαλεντίνος” – „Po pierwsze, aby wykazać, że naprawdę przyjął ciało. To ze względu na zwolenników Maniego i tych, którzy twierdzą, że On ukazał się pozornie. Następnie, aby pokazać, że ciało nie było współistotne bóstwu, jak twierdzi Apolinary, i że nie przyniósł go z góry, jak utrzymuje Walentyń” (Epifaniusz z Salaminy, *Panarion...*, 30.28.2–3, s. 400–401).

Obrzezanie prawdy jest dowodem przyjętego człowieczeństwa – „Sic et circumcisio veritate susceptae probat humanitatis” (św. Bernard z Clairvaux, *Sermo 1 in Circumcisione Domini*, PL 183, 133).

Aby uiszczył i utwierdził obietnicę Abrahamowi uczynioną... – Rdz 17, 1–8.

„A ja to powiem, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania...” – Rz 15, 8.

Pan obrzezany jest, aby potwierdził obrzezkę... – „καὶ ἵνα βεβαιώσῃ ἦν πάλα ἔδωκε περιτομὴν δικαίως ὑπηρετήσασαν ἕως τῆς αὐτοῦ παρουσίας” – „i aby potwierdzić, że obrzezanie zostało dawno dane i spełniało właściwą funkcję aż do Jego przyjścia” (Epifaniusz z Salaminy, *Panarion...*, 30.28.4, s. 400–401).

„Gdy przyszło wypełnienie czasu...” – Ga 4, 4–5.

Pan jest obrzezany, aby też i w tym wypełniwszy Zakon – autorem słów jest Teofilakt z Ochrydy (ok. 1055–1107), bułgarski biskup i komentator biblijny: „Dominus igitur circumciditur, ut etiam hoc adimpleta lege, et nullo praetermisso quod illa mandabat, eripiat nos a maledicto” (*Enarratio in Evangelium Lucae*; PG 123, 726).

Chrystus chciał się i obrzezać... – Cyprian z Kartaginy (zm. 258), biskup Kartaginy, pisarz i męczennik, w liście do Fidusa poświęconym możliwości dopuszczania niemowląt do chrztu stwierdził: „Nam quod in Iudaica circumcisione carnali octavus dies observantur, sacramentum est in umbra atque imagine ante praemissum, sed veniente Christo veritate completum [W odniesieniu do przestrzegania u Żydów obrzezania cielesnego w ósmym dniu, był to jak gdyby cień lub obraz przyszłego sakramentu, lecz gdy przyszedł Chrystus, został on wypełniony prawdziwie]” (*Epistula LXIV. Cyprianus et ceteri collegae qui in concilio adfuerunt numero LXVI Fido fratris*, 4). W przywołanym liście nie udało się zlokalizować cytatu przywołanego przez Kraińskiego.

Słusznie zaprawdę, gdy bywa obrzezowane dziecię... – „Merito sane dum circumciditur Puer qui natus est nobis, Salvator vocatur; quod videlicet ex hoc jam coeperit operari

salutem nostram, immaculatum illum pro nobis sanguinem fundens” (św. Bernard z Clairvaux, *Sermo 2 in Circumcisione Domini*, PL 183, 135).

Toż mówi i Lombardyka historyja – „Hodie enim sanguinem suum primo pro nobis fundere coepit, qui ipsum postmodum pluries effundere voluit” – cytaty i historie przytaczane przez Kraińskiego pochodzą ze *Złotej legendy* Jakuba de Voragine (prowincja Lombardia), zbioru legend chrześcijańskich ułożonych w porządku kalendarza liturgicznego, wydanych drukiem pod nazwą *Legenda aurea sanctorum, sive Lombardica Historia*.

- [3] *Rzymianie* – chrześcijanie rzymskokatolicy.

„*Jam jest Pan, a oprócz mnie niemasz zbawiciela*” – Iz 43, 3.

Szydząc Tertulijan Doktor mówi... – Tertulian (ok. 150–240), teolog i apologeta, w traktacie *Apologeticus* w rozdziale 30 broni chrześcijan przed zarzutem niewierności władcy, dowodząc, że przeciwnie, modlą się oni o pomyślność władców, którzy na ziemi są drudzy po Bogu i od niego otrzymali władzę; cytat ten wydaje się źle osadzony w kontekście.

O ciele obrzezki Pańskiej – historia o obrzezku Chrystusa pochodzi ze *Złotej legendy* na święto Obrzezania Pańskiego: „De carne autem circumcisionis Domini dicitur, quod angelus eam Carolo Magno attulit et ipse eam Aquisgrani in ecclesiam Sanctae Mariae honorifice collocavit, Carolus vero illam postea fertur Carosium transtulisse, nunc autem dicitur esse Romae in ecclesia, quae dicitur Sancta Sanctorum. Unde et ibidem scriptum legitur”:

Circumcis caro Christi, sandalia clara
Atque umbilici viget hic praecisio cara.
(Tutaj znajdują się obrzezane ciało Chrystusa i jego jasne sandały
A także jego cenna, zachowana pępowina.)

Wyciekło barzo wiele krwi... – „Cum vero latus lancea perforassent, ubertim sanguis et aqua...” – „Gdy zaś przeszli włócznią bok Pana, krew i woda obficie wypłynęły z rany...” (J. de Voragine, *Legenda na dzień Podwyższenia Krzyża św.*, [w:] idem, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 662). Historia dotyczy pewnej gospody w mieście Berytos w Syrii, której agent umieścił w swoim pokoju obraz Chrystusa ukrzyżowanego. Gdy społeczność żydowska zaatakowała ów obraz, wypłynęła z niego krew i woda o uzdrawiających właściwościach.

Jakoby z dalmatyki Jana świętego... – „Quibusdam principibus aliquas pretiosas reliquias petentibus aliquantulum de sancti Johannis evangelistae dalmatica tribuit, quod illi suscipientes tanquam viles reliquias eum indignatione nimia eidem reddiderunt. Tunc sanctus Gregorius oratione facta cultellum petiit et pannum illum pupugit, de cuius punctationibus sanguis protinus emanavit” – „Pewni książęta prosili św. Grzegorza o jakąś cenną relikwię. Dał im tedy kawałeczek dalmatyki św. Jana Ewangelisty, oni zaś uważając tę relikwię za zbyt mało cenną, oddali mu ją z wielkim oburzeniem. Wówczas św. Grzegorz, pomodliwszy się, wziął nożyk i przekłuł ową tkaninę, a natychmiast

z nakłucia wytrysnęła krew” (J. de Voragine, *Legenda na dzień św. Grzegorza Papieża*, [w:] idem, *Złota legenda*, op. cit., s. 224–225).

mytlarze – poborcy myta, potocznie oszuści.

Lepiej to wszystko Bogu poruczyć, aniżeli o tym co upornie twierdzić – Innocenty III (ok. 1160–1216), papież, w traktacie opisującym ryt mszy świętej, w rozdziale poświęconym obrzezanemu napletkowi i pępowninie Chrystusa, odniósł się do powyższej opowieści następująco: „Deo totum committere, quam aliud temere diffinire” (*De Sacro Altaris Mysterio*, cap. 31).

[4] *powstali faryzeuszowie, którzy byli uwierzyli w Chrystusa...* – Dz 15, 5.

„Przecżże kusicie Boga...” – wystąpienie św. Piotra z Soboru Jerozolimskiego (Dz 15, 10–11).

„Gdyżechmy słyszeli, iż niektórzy z nas wyszedzszy...” – Dz 15, 24. 28.

ebijonite kacerze – ebionici od hebr. אַבְיוֹנִים („ubodzy”), odłam judeochrześcijański z pierwszych wieków po Chrystusie postulujący radykalne ubóstwo i wierność Prawu Mojżeszowemu.

Święty Ireneusz z Lyonu (ok. 140–202), biskup, teolog, apologeta.

Augustinus – Augustyn z Hippony (354–430) o ebionitach napisał w traktacie *De Haeresibus ad Quodvultdeum*: „HEBIONITAE Christum etiam ipsi tantummodo hominem dicunt. Mandata carnalia legis observant, circumcisionem scilicet carnis, et cetera a quorum oneribus per Novum Testamentum liberati sumus” (cap. 10).

nazarei – nazarejczycy, odłam chrześcijan z pierwszych wieków po Chrystusie, którzy zachowywali prawo Mojżeszowe i tradycje żydowskie.

Nazarei tym się różnią od Żydów i od chrześcijan... – „ἐν τούτῳ δὲ μόνον πρὸς Ἰουδαίους διαφέρονται καὶ Χριστιανούς, Ἰουδαίους μὲν μὴ συμφωνοῦντες διὰ τὸ εἰς Χριστὸν πεπιστευκῆναι, Χριστιανοὺς δὲ μὴ ὁμογνωμονοῦντες διὰ τὸ ἔτι νόμῳ πεπεδηθῆναι, περιτομῇ τε καὶ σαββάτῳ καὶ τοῖς ἄλλοις” – „Różnią się od Żydów i chrześcijan tylko jedną rzeczą. Nie zgadzają się z Żydami, ponieważ wierzą w Chrystusa, nie zgadzają się zaś z chrześcijanami, ponieważ jeszcze pozostają w okowach Prawa, obrzezania, szabatu i innych” (Epifaniusz z Salaminy, *Panarion...*, op. cit., 29.7.5, s. 337–338).

W Indyjach niektórzy chrześcijanie obrzezkę i chrzest zachowują – opis obyczajów hinduskich pochodzi z kosmografii Sebastiana Münstera (1488–1552), który wydał ją po niemiecku w 1544. Była ona również tłumaczona na łacinę (*Cosmographiae universalis libri VI*, Basel 1550). Opis szeroko pojętych Indii znajduje się w księdze V.

Nowokrzęńcy – anabaptyści, radykalny nurt reformacji z XVI wieku, wywodzący się z Saksonii, odrzucający chrzest niemowląt na rzecz chrzczenia dorosłych ludzi; praktykę tę przejęli bracia polscy.

Glirius – prawdziwe nazwisko Matthias Vehe (ok. 1545–1590), niemiecki pisarz protestancki, który przyjął obrzezanie, poddał się konwersji na judaizm i antytrynitaryzm, odrzucając cały Nowy Testament.

Strasz – Joachim lub Ibrahim-beg Strasz (początek XVI wieku–1571), dragoman osmański, poliglota, w dzieciństwie wzięty do niewoli tatarskiej, zrobił karierę na dworze sułtana Sulejmana II, gdzie został głównym tłumaczem i nauczycielem jego syna Selima, starał się o przyjazne stosunki osmańsko-polskie.

Książd Papieski, jako o nim pisze Radziwiłł w swojej peregrynacji – Mikołaj Krzysztof Radziwiłł, zwany Sierotką (1549–1616), marszałek wielki litewski, po konwersji z kalwinizmu na katolicyzm w latach 1582–1584 odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej. O księdzu, który przeszedł na islam, wspomina przy okazji opisu drogi powrotnej do Konstantynopola. Książd ten, niejaki Antonius Siculus de Panormo, był wcześniej parochem w mieście Mondza, gdzie popełnił jakieś wykroczenie. By uniknąć kary od biskupa Karola Boromeusza, uciekł do Ziemi Świętej, gdzie natknął się na Radziwiłła i jego towarzyszy. Po odprawieniu porannej mszy świętej stwierdził, że doznał objawienia, według którego powinien przejść na islam. Został uroczyście przewieziony przez Turków przez miasto i obrzezany w jednej z jatek, po czym zabrany do sauny, co skończyło się jego osłabnięciem, a później śmiercią (*Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła peregrynacja do Ziemi Świętej (1582–1584)*, oprac. J. Czubek, Kraków–Warszawa 1925, s. 77–78).

Fernezyjusz – Stanisław Farnowski, zwany Fernezym (zm. około 1615), działacz i pisarz antytrynitarSKI, przywódca dyteistów małopolskich, autor kompendium wiedzy dla ministrów pt. *O znajomości i wyznaniu Boga zawsze jednego stwórcy i jednego Ducha Bożego, przez którego wołają – Ojczel! Nauka wielka i święta i prawdziwa, ze wszystkiego i samego Pisma św. dziwnie zebrana i stosowana, w której wszystkie przeciwników łapaczki, wykręty i przymioty znacznie są wytknione i mocno zburzone* (b.m.w. 1573). Z przedmowy do tego dzieła pochodzi cytat: „Jednak Żydowie i Turcy są bliższy królestwa niebieskiego, niż krześcijanie, z tej strony że oni wyznawają prosto jednego Boga, od którego wszystko, gdyby go wierzyli być Ojcem Pana naszego, mieliby do niego przystęp – ci lepak nie wierzą być Ojca Pana Chrystusowego jednem Bogiem, od którego wszystkie rzeczy, lecz z Ojca, Syna i Ducha Świętego czynią jednego Boga” (k. A_{2v}).

Trójczacy – wierzący w Boga jednego w trzech Osobach.

- [5] „Obrzeże Pan Bóg twój serce twe...” – Pwt 30, 6.

Rabbin Bachaj – Bahya ben Asher, znany również jako Rabbeinu Behaye (1255–1340), rabin, jeden z największych hebrajskich komentatorów Pisma Świętego. Jego najważniejszym dziełem jest komentarz do Tory, drukowany po raz pierwszy w Neapolu w 1492, w XVI wieku doczekał się kilkunastu wydań. Cytat pochodzi z komentarza do *Księgi Powtórzonego Prawa*. Zagadką pozostaje, z której edycji Kraiński zaczerpnął cytat i w jaki sposób go przetłumaczył.

Rabbin też Jozua ben Lewi... – żył w pierwszej połowie III wieku po Chrystusie, uczeń Bar Kappary, komentator Tory, wykładowca Talmudu w szkole w Lyddzie; wiele z jego myśli weszło do Talmudu i midraszy.

Obrzezka ona cielesna przeminęła... – „ἵνα δείξῃ περιτομὴν μὲν παρερχομένην τῆν ἔνσαρκον καὶ τύπῳ ὑπηρετήσασαν ἄχρι χρόνου” – „aby ukazać, że cielesne obrzezanie służyło jako figura aż do czasu i przeminęło” (Epifaniusz z Salaminy, *Panarion...*, op. cit., 30.27.8, s. 398–399).

„*Oto dni przychodzą...*” – Rdz 17, 10–13 i Jer 31, 31–32.

W księgach Midras Ssyr-Hassirim... – cytat pochodzi ze starohebrajskiego midraszu haggadycznego do Pieśni nad Pieśniami *Shir ha-Shirim Rabbah* (hebr. שִׁיר הַשִּׁירִים רַבָּה), którego źródłem jest Talmud Jerozolimski.

„*Umocni umowę wielu ich...*” – Dn 9, 27.

„*Gdy mi ofiarę przyniesiecie...*” – cytat z apokaliptycznej 4 Księgi Ezdrasza, która nie weszła do korpusu ksiąg kanonicznych po Soborze Trydenckim: „Oblationem cum mihi attuleritis, avertam faciem meam a vobis. Dies enim festos vestros, et neomenias et circumcisiones repudiavi” (4 Ezdr 1, 31).

O obrzezaniu kamieniem – Joz 5, 2; Wj 4, 25; św. Augustyn z Hippony: „unde circumcisionis cultellus est petrinus; et caro praeputii, corpus peccati” (*De gratia Christi et de peccato originali*, PL 44, 403).

„*Chrystus jest koniec Zakonu...*” – Rz 10, 4.

Dzisiaj obchodzimy pamiątkę, iż Pan Chrystus przyjął na się łańcuchy i związki – „hodie vero celebramus quod catenas et vincula nostra suscepit” (św. Bernard z Clairvaux, *Sermo 3 in Circumcisione Domini*, PL 183, 138).

Apostołowie święci na Koncylium Jerozolimskim zniesli z chrześcijan obrzezkę – por. [4].

„*Stójcie tedy w wolności...*” – Ga 5, 1–6.

Dyjabła Bentamalijona – Ben Tamalion, chasydzki demon, który zgodnie z Talmudem w postaci dziecka opętał córkę władcy Rzymu, został wypędzony z niej przez rabina Shimona ben Yose, zgodnie z opisem Kraińskiego (*The Jewish Encyclopedia*, New York–London 1902, s. 681).

Megila, kap. Kodesz hamiczbeach – traktat *Me'ilah* (hebr. מעילה – „świętokradztwo”) jest jednym z 11 traktatów wchodzących w skład *Kod'shim* (hebr. קדשים – „świętość”), części Talmudu Babilońskiego. Historia odzyskania swobody wyznaniowej przy pomocy demona Ben Tamaliona została opisana skrótowo właśnie w tym traktacie; bardziej rozbudowane opisy można znaleźć m.in. w *Halakot Gedolot* (ed. A. Hilesheimer, Berlin 1888, s. 603–604).

Rzymianie – por. [3].

[6] „*Będzie przymierze moje na ciele waszym za wieczną umowę*” – Rdz 17, 11.

Względem rzeczy i skutku... – o zasadzie, według której pewne przepisy mają trwać wiecznie, choć sposób ich wykonania może się zmieniać w czasie, pisał św. Augustyn: „Aut ergo sic appellavit aeternum, quod non sua sponte audeant desinere celebrare; aut, sicut dixi, ut non ipsa signa rerum, sed res quae iis significantur aeternae intellegantur” (*Questiones in Exodum*, PL 34, 609).

Słowo to żydowskie ‘Olam’ – hebr. *אֲלָמ* (*‘olám*) – w podstawowym znaczeniu „świat”, jednym z jego znaczeń jest również „wieczny”.

mamy przykład w sługach kupnych – niewolnikach: „i będzie niewolnikiem jego na zawsze” (Wj 21, 6).

w potomkach Aaronowych – „będą to sobie mieć za rozkazanie wieczne i z potomstwem swoim na wieki” (Wj 30, 21).

w pokoleniu Dawidowym – „Zmocnię aż na wieki potomstwo twoje, a stolicę twoją zbuduję na wieczne czasy” (Ps 89 [88], 5).

jeśliby miało ustać pokolenie Dawidowe – „Jeśliż złamać możecie umowę moją, którąm ja uczynił ze dniem i nocą tak, iżby dzień abo noc nie miała dojść w czas swój. Także będziecie mogli złamać i tę umowę moją z Dawidem, sługą moim, iż żaden z synów jego nie będzie panował na stolicy jego, ani lewitowie i kapłani słudzy moi” (Jr 33, 20–21).

sługi kupne, gdy przyszedł rok wolny, puszczano wolno – niewolnicy mieli służyć temu, przez kogo zostali zakupieni, przez 6 lat, w siódmym roku, zwanym jubileuszowym, mieli być puszczani wolno (Wj 21, 2; 27, 24).

i królestwo z kapłaństwem już dawno ustało... – arcykapłaństwo (Dn 9, 27).

Przywodzą też Pana Chrystusa, który się obrzezał... – opis obrzezania Chrystusa znajduje się w relacji Ewangelisty Łukasza (Łk 2, 22), Mateusz zaś przywołuje słowa Jezusa z kazania na górze, według których nie przyszedł znosić Prawa ani proroków (Mt 5, 16).

„*Pytasz Fauste...*” – Augustyn w dziele *Contra Faustum Manichaeum* odpowiedział na zarzut nieobrzezywania się chrześcijan: „Proinde, cum quaeris, cur iam non circumcitur carne Christianus, si Christus non venit Legem solvere, sed adimplere: respondeo: Imo ideo iam non circumciditur Christianus, quia id quod eadem circumcisione prophetabatur, iam Christus implevit” (PL 42, 353).

przykład Pawła świętego, który Tymoteusza obrzezał – Dz 16, 3.

on ją na Synodzie Jerozolimskim z apostołami, i w Liście do Galatów zganiał i zniósł – por. [2] i Ga 5, 6.

Dlaczego Paweł święty obrzezał Tymoteusza... – w liście 19 Augustyna brak wzmianki o obrzezaniu Tymoteusza; św. Jan Chryzostom w *Homilii 34 na Dzieje Apostolskie* wymienia przypuszczenia, że św. Paweł obrzezał Tymoteusza, gdyż chciał go w niedługim czasie wyświęcić na biskupa, by nie dawać poganom powodów do wątpliwości

co do przestrzegania przykazań oraz by nie stawać na przeszkodzie rozprzestrzenianiu się słowa Bożego.

„Ale i Tytus, który ze mną był...” – Ga 2, 3.

- [7] *Imię... zbawienne* – nomen salutis (św. Bernard z Clairvaux, *Sermo 3 in Circumcisione Domini*, PL 183, 142).

Acz-ci niektórzy byli tego imienia – Jozue z apokryficznej 3 Księgi Ezdrasza (3 Ezdr 5, 2), Jozue wspomniany w 1 Księdze Machabejskiej (1 Mch 2, 55), arcykapłan Jozue z Księgi Zachariasza (Zach 3, 1) i Jezus zwany Justusem – z Listu do Kolosan (Kol 4, 11). W języku hebrajskim oba te imiona są zapisywane jednakowo.

„Józefie, synu Dawidów...” – Mt 2, 13.

Jezus’ w żydowskim języku rozumie się lekarz i zbawiciel – imię Jezus w języku hebrajskim יהושׁע oznacza „Jahwe jest zbawieniem”. Autorem cytatu jest Epifaniusz z Salami: „Ἰησοῦς γὰρ κατὰ τὴν Ἑβραϊκὴν διάλεκτον θεραπευτὴς καλεῖται ἦτοι ἰατρὸς καὶ σωτήρ” – „W języku hebrajskim «Jezus» oznacza «uzdrowiciela» lub «lekarza» oraz «zbawcę»” (Epifaniusz z Salami, *Panarion...*, op. cit., 29.4.9, s. 330–331).

Rzymianie – por. [3].

„*Odetni pierwszą literę od tego imienia JEZUS...*” – Jakub Wujek w *Postylli Większej w Kazaniu na dzień Nowego Lata* rozdaje przedstawicielom różnych stanów „kolędy”, czyli podarunki noworoczne. Ponieważ na to święto przypadła ewangeliczna perykopa o ofiarowaniu Nowonarodzonego w świątyni i nadaniu mu imienia Jezus, kaznodzieje często obdarowywali słuchaczy tymże imieniem, dodając do tego życzenia noworoczne. Wujek obdarowuje odwróconym imieniem Jezus heretyków wspólnie z pijanicami i wszetecznikami: „Rad bym dał i pijanicom, i wszetecznikom, i heretykom, ale się boję Pańskiego zakazania: „Nie dawajcie – mówi – psom świętego, a nie mieście pereł przed wieprze...” (J. Wujek, *Postilla Catholica, to jest Kazania na Ewanjelię niedzielne i odświętne przez cały rok...*, Drukarnia Siebeneycherowa, Kraków 1584, s. 118–119).

przekłęci porfiriani, libaniani, celsusowie, cecylowie – urągliwe określenia filozofów krytykujących chrześcijaństwo, utworzone od nazwisk przedstawicieli: Porfiriusz (ok. 234–305), neoplatonicki filozof, autor 15-tomowego dzieła *Κατὰ Χριστιανῶν* [*Przeciwko chrześcijanom*], z którego zachowały się jedynie fragmenty kwestionujące boskie wcielenie Logosu; Libanios z Antiochii (ok. 314–393), grecki retor i pisarz, nauczyciel Bazylego Wielkiego, Grzegorza z Nyssy i Jana Chryzostoma, wierny religii pogańskiej i występujący przeciwko niszczeniu pogańskich świątyni przez chrześcijan; Celsus (II w.), grecki filozof, autor pierwszego dzieła przeciw chrześcijaństwu *Λόγος Ἀληθής* [*Prawdziwe słowo*]; Caecilius Natalis – pogański bohater apologetycznego dialogu Marcusa Minutiusa Felixa z pierwszej połowy III wieku pt. *Octavius*, w którym dyskutuje z chrześcijańskim prawnikiem Octaviusem Januariusem.

Julijanowi Apostacie, który Pana Jezusa nazywał Galilejczykiem i cieślą – Julian Apostata (ok. 331–363), cesarz rzymski, miał prześmiewczo zapytać swego pedagoga

Libaniasza, czym teraz zajmuje się syn cieśli; w odpowiedzi otrzymał informację, iż właśnie przygotowuje trumnę, jak się okazało, Julian Apostata wkrótce potem zmarł. Historię tę przytacza Teodoret z Cyru w pierwszej połowie V wieku (*Historia Ecclesiastica*, lib. 3. cap. 18).

poganom, którzy Chrystusa z osłą głową malowali... – wspomina o tym Tertulian, wymieniając obraz Jezusa z osłimi uszami, kopytami, trzymającego księgę i ubranego w togę z inskrypcją „Deus christianorum ONOKOITHΣ” (*Apologeticus*, cap. 16).

śluzem puściwszy – pofolgowawszy, pozwoleńszy sobie (puścić śluzem – puścić płazem).

szpocić – szpecić, psuć, przeinaczać.

MINISTER, którego święty Paweł często używał... – na określenie sług Bożych (1 Kor 4, 1; Ef 3, 7; 1 Tm 4, 6). Polskie tłumaczenia, w tym Biblia brzeska, łac. *minister* oddawały i oddają najczęściej właśnie jako „sługa”. W zborze kalwińskim minister był osobą sprawującą urząd pasterski. Nie udało się znaleźć źródła przeinaczenia słowa „minister” na „kłamca”.

zowie je bowiem Figijus NOSKIEM woskowym – w tym miejscu Kraiński przywołuje wypowiedzi katolików nazywających Pismo Święte w sposób niegodny, jednak przytoczone wypowiedzi są często cytatami niebezpośrednimi, w których autorzy przytaczają wypowiedzi oponentów, z którymi polemizują. Albert Pigghe (ok. 1490–1542), holenderski katolicki polemista, o innowiercach, którzy dowolnie interpretują Pismo Święte, napisał: „Sunt enim illae [...] velut nasus cereus, qui se horsum, illorum et in quam volveris partem, trahi, retrahi, fingique, facile permittit” (*Hierarchia ecclesiastica assertio*, Kolonia 1538, f. 80).

Hermanus zowie je FABUŁAMI Ezopowymi – stanowisko Hermanna von Wied (1477–1552), arcybiskupa Kolonii, przywołuje Stanisław Hozjusz w dziele *Confutatio „Prolegomenon” Brentii...*, Kolonia 1660, w księdze III: *De auctoritate Sacrae Scripturae*.

Hozjusz nazywa je ŚWIECKĄ księgą bez świadectwa kościelnego – ibidem.

Turrianus nazywa je DELFICKIM mieczem... – Turrianus, czyli Francisco Torres (ok. 1504–1584), hiszpański jezuita, myśl taką zawarł w dziele *Posterioris defensionis locorum Scripturae de una Ecclesia Catholica in terris visibili et de Episcopo eius Pontifice Romano, contra secundas cavillationes Antonii Sadeelis lutherani*, Ingolstadt 1583.

teologowie Kolonieńscy nazywają je NIEDOSKONAŁYM – profesorowie Wydziału Teologicznego Uniwersytetu w Kolonii wydali dzieło *Censura et docta explicatio errorum Catechismi Ioannis Monhemii, Grammatici Dusseldorpensis [...], per deputatos a Sacra Theologica facultate Universitatis Coloniensis*, Kolonia 1560, omawiające błędy, jakie zawarł Johannes Monheim (1509–1564) w swoim katechizmie *Catechismus in quo Christianae religionis elementa sincere simpliciterque explicantur*, Dusseldorf 1560, w którym wykład wiary wyłożył w podobny sposób jak Kalwin, choć pozostał w łączności z Kościołem katolickim.

Julianus Apostata i z Pism świętych ewangelistów szydził – poczynania Juliana Apostaty opisał Sokrates z Konstantynopola (ok. 380–439) w dziele opisującym historię Kościoła *Εκκλησιαστική Ιστορία*.

papieżnicy – chrześcijanie uznający zwierzchność papieża.

O tych ci powiedział Jeremiasz – Jr 6, 10.

- [8] *Nic nie są pożyteczne sylaby imienia Chrystusowego...* – „Non enim aliquid prosunt syllabae nominis Christi, et sacramenta Christi, ubi resistitur fidei Christi” (św. Augustyn, *In Evangelium Ioannis tractatus centum viginti quatuor*, PL 35, 1778).

„Beze mnie nic nie możecie uczynić” – J 15, 5.

Toż wmawia w swoich i Bellarminus – Robert Bellarmin (1542–1621), święty i doktor Kościoła katolickiego, jedna z głównych umysłowości kontrreformacji. Cytat pochodzi z jego sumy *Disputationes de controversiis christianae fidei*, z części *De sacramentis in genere*, z rozdziału X *Possitne sacramentum proprie definiti*.

„Bóg wywyższył Chrystusa...” – Flp 2, 9–11.

„Kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie...” – 1 Kor 1, 1–3.

„O cokolwiek będziecie prosić Ojca...” – J 16, 23.

Jako czynił Hilaryjon Pustelnik – przytoczona opowieść pochodzi z żywota św. Hilario-na, świętego pustelnika z Gazy, wielokrotnie kuszonego przez diabły, a została spisana przez św. Hieronima ze Strydonu (*Vita sancti Hilarionis*, PL 23, 32).

O Antonim Pustelniku pisze też i Atanasius – Atanazy Wielki (ok. 295–373), biskup Aleksandrii, teolog apologeta, ojciec i doktor Kościoła, spisał żywot św. Antoniego Wielkiego (250–356), opata i egipskiego pustelnika, często kuszonego przez diabły (*βίος και Πολιτεία του οσιου πατροσ ημων Αντωνιου*; PG 26, 845–848).

Józef niejaki Żyd, jeszcze nieochrzczony... – opowieść o Józefie, który za czasów cesarza Konstantyna nawrócił się na chrześcijaństwo i jeszcze zanim został ochrzczony, wypędził złego ducha z nagiego szaleńca przebywającego na ulicach Tyberiady: „ἐν ὀνόματι Ἰησοῦ τοῦ Ναζωραίου τοῦ σταυρωθέντος ἐξέλαθε ἀπ’ αὐτοῦ τὸ δαιμόνιον καὶ ὑγιὺς γένηται” – „W imię Jezusa Nazarejczyka ukrzyżowanego, wyjdź z niego, demonie, i niech będzie zdrowy” (Epifaniusz z Salaminy, *Panarion...*, op. cit., 30.10.4, s. 360–361).

Przypomina też Alcyjatus – Andrea Alciato (1492–1550), włoski prawnik, kolekcjoner emblematów, cytat pochodzi z traktatu *Parergon iuris, sive obiter dictorum (D. Andreae Alciati... Operum. Tomus IIII, quo tractatus et orationes continentur*, Bazylea 1632, col. 499–500).

Tym imieniem dawni chrześcijanie dyjabły z ludzi wyganiaли... – wspomina o tym Laktancjusz (ok. 250–300), pisarz i apologeta chrześcijański, w dziele *Divinae institutiones*

w rozdziale XXVII: *De mirandis per Crucis virtutem effectis, ac de daemonibus*: „ita nunc sectatores eius eosdem spiritus inquinatos de hominibus, et nomine magistri sui, et signo passionis excludent” (PL 6, 532).

„*W imię moje dyjabły będziecie wyrzucać*” – Mk 16, 17.

tym imieniem bez kresłania i kropienia – Kraiński w tym i wielu innych miejscach postylli krytykuje katolickie obrzędy liturgiczne i paraliturgiczne, jak np. egzorcyzmy, „którym końca ni miary niemasz” (*Postylli cz. 1*, op. cit., s. 20).

„*Rozkazując w imię Jezusa Chrystusa...*” – Dz 16, 18.

„*Srebrać ani złota nie mam...*” – Dz 3, 6.

„*A dawszy Żydowie apostoły bić...*” – Dz 5, 40–41.

„*A ilekolek ich go przyjął...*” – J 1, 12.

Ignacyjusz, kochając się w nim... – „Legitur autem, quod beatus Ignatius inter tot tormentorum genera nunquam ab invocatione nominis Jesu Christi cessabat. Quem cum tortores inquirerent, cur hoc nomen toties replicaret, ait: hoc nomen cordi meo inscriptum habeo et ideo ab eius invocatione cessare non valeo. Post mortem igitur eius illi, quae audierant, volentes curiosius experiri, cor eius ab eius corpore avellunt et illud sciudentes per medium totum cor eius inscriptum hoc nomine, Jesus Christus, litteris aureis inveniunt” – „Czytamy też, że św. Ignacy wśród tak przeróżnych męczarni nigdy nie przestawał wzywać imienia Jezusa Chrystusa. Gdy zaś kaci pytali go, dlaczego tyle razy powtarza to imię, powiedział: Imię to wypisane jest w moim sercu, dlatego nie mogę przestać wzywać go. Po jego śmierci więc ci, którzy to słyszeli, chcąc dla ciekawości przekonać się o tym, wydobyli serce z jego ciała i rozciąwszy je przez pół znaleźli w nim wypisane złotymi literami imię Jezusa Chrystusa” (J. de Voragine, *Legenda na dzień św. Ignacego*, [w:] idem, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 175–176). Por. przyp. do akapitu 13 kazania Peregryna z Opolą.

Chrześcijanie w Antiochii, jako wspomina Niceforus... – Nikephoros Kallistos Xanthopoulos około 1320 spisał historię Kościoła w 18 księgach. Opis pochodzi z księgi 8 (*Ecclesiasticae historiae*, PG 146, 122).

I był ten obyczaj za cesarza Konstantyna... – ibidem.

Dawid, idąc na Filistynę – 1 Sam 17, 45.

„*A cokolwiek uczynicie...*” – Kol 3, 17.

„*Chrystusowi wszyscy prorocy...*” – Dz 10, 43.

„*Też rzeczy są napisane...*” – J 20, 31.

„*Niemaż ci w żadnym innym zbawienia...*” – Dz 4, 12.

„*Tak-ci jest napisano...*” – Łk 24, 46–48.

„*Panie Jezu, przyjmi ducha mojego*” – Dz 7, 59.

Marcyjalis, Żyd ochrzczony... – o Marcjalisie, który naśladował w modlitwie św. Szczepana, pisał św. Augustyn (*De civitate Dei contra paganos*, PL 41, 766).

„*Od tego jednego imienia...*” – „*quatenus ab uno nomine, quod est Christus, millia millium credentium Christiani dicantur, et dicant: «Oleum effusum nomen tuum»*” (św. Bernard z Clairvaux, *Sermo 15 in Cantica Canticorum*, PL 183, 845).

To imię przed królmi i narody... – Dz 9, 15.

„*Noc przeminęła a dzień nastąpił...*” – Rz 13, 12.

- [9] „*Chrystus nam jest wszystko...*” – „*Omnia Christus est nobis. Si vulnus curare desideras, medicus est; si febris aestuas, fons est; si gravaris iniquitate, iustitia est; si auxilio indiges, virtus est; si mortem times, vita est; si coelum desideras, via est; si tenebras fugis, lux est; si cibum quaeris, alimentum est. Gustate igitur, et videte quoniam suavis est Dominus*” (św. Ambroży, *De virginitate*, PL 16, 290–291).

Hieronimus też o nim powiedział... – św. Hieronim ze Strydonu (ok. 347–420) w liście do Demetriady: „*Nihil aliud noverit lingua, nisi Christum*” (*Epistola CXXX ad Demetrium*, PL 22, 1124; *List CXXX do Demetriady o zachowaniu dziewictwa*, [w:] idem, *Listy*, t. 3, tłum. i wstęp J. Czuj, Warszawa 1954, s. 330).

- [10] *Rzymianie* – por. [3].

„*Boga oprócz mnie nie będziesz znał...*” – Oz 13, 4.

Skarga w dzisiejszym kazaniu... – te trzy cytaty pochodzą ze Skargowego Kazania na dzień Nowego Lata (*Kazania na niedziele i święta całego roku* [...], Kraków 1597, s. 510).

foretując – popierając.

czasem Balaam i Kajfasz muszą prawdę mówić – Balaam, prorok z Mezopotamii, który prorokował według tego, co objawił mu Jahwe, i błogosławił Izraelitów zgodnie z Jego wolą (Łb 23–24); Józef Kajfasz, arcykapłan, który doprowadził do aresztowania Jezusa i przeprowadził Jego proces, zgodnie ze swoją wypowiedzią, według której „*nam jest pożytecznie, żeby jeden człowiek umarł za lud, a żeby wszytek naród nie zginął*” (J 11, 50), co zostało uznane za orocstwo odkupieńczej śmierci Chrystusa.

Melecjusz Smotrycki

KAZANIE NA NIEDZIELĘ PO NARODZENIU PAŃSKIM

Ewangelia według św. Mateusza 2, 13–19.

[1] „Gdy lepak oni odeszli, oto anioł Pański jawił się Józefowi we śnie, mówiąc: «Wstawszy, weźmij Dzieciątka i Matkę jego, a uciecz do Egiptu, a bądź tam, aż gdy rzekę tobie; będzie bo Herod szukać Dzieciątka zatracić je». A on wstawszy, wziął Dzieciątka i Matkę jego nocą i odszedł do Egiptu, i był tam aż do skonania Herodowego; aby się spełniło, co rzecono od Pana przez proroka mówiącego: «Z Egiptu wyzwalem Syna mego».

Oz 11, [1]

[2] Tedy Herod widząc, iż był omylon od mędrców, rozgniewał się wielce, a posławszy, pobił wszystkie dzieci w Betlejemie i we wszech granicach jego, ode dwu lat i niżej, wedle czasu, którego się był dopytał od mędrców. Tedy spełniło się, co rzecono od Jeremiasza proroka, mówiącego: «Głos w Ramie słyszany, narzekanie, płacz i wrzask wielki; Rachel płacząca dzieci swoich, i nie chciała się ucieszyć, że ich nie [ma]».

Jr 31, [15]

[3] A gdy skonał Herod, oto anioł Pański ukazał się przez sen Józefowi w Egipcie, rzekąc: «Wstawszy, weźmij Dzieciątka i Matkę jego, a idź do ziemi izraelowej; pomarli bo którzy szukali dusze Dzieciątka». A on wstawszy, wziął Dzieciątka i Matkę jego, i poszedł do ziemi izraelowej. A posłyszawszy, iż Archelaus królował w judskiej (ziemi) miasto Heroda, ojca swego, bał się tam iść, ale napomieniony przez sen, odszedł w strony galilejskie. I przyszedszy, mieszkał w mieście, które zową Nazaretem, aby się spełniło, co rzecono przez proroki, iż «Nazarejskim nazwan będzie».

Sdz 13, [5]

Wykład tej świętej Ewangelii:

[4] Bóg przywiódł mędrców do wiary najpierw przez gwiazdę. Potem, gdy przyszli do Jeruzalem, nauczył ich przez proroka, że się Chrystus w Betlejem narodził, jak przepowiedzieli arcykapłani i uczeni w Piśmie, zapytani przez

Mi 5, [1]

Heroda. Na koniec anioł Pański upewniał ich doskonale i przykazał, by do Heroda nie wracali, lecz innym szlakiem poszli w swoje strony. Przyjąwszy tedy owo napomnienie z objawienia Bożego, mędrcy przechytrzyli Heroda i nie obawiając się za sobą pogoni, ufali w moc narodzonego Chrystusa, bowiem wzmocnili się w jego wierze i byli jej prawdziwymi i niewątpliwymi świadkami. I w krajach perskich – ich ojczyźnie – nauczali i głosili dziwne i niesłychane tajemnice Boskie. A okrutnego mordercy Heroda szaleństwo upokorzyli, śmiejąc się zeń i zwodząc go, aby się domyślił i wiedział, że na niepodobne rzeczy się waży. Albowiem Bóg nie tylko dopuszcza jawne i otwarte nad nieprzyjaciółmi zwycięstwo, ale Boża to moc i mądrość sprawia, że łatwiej można nieprzyjaciela zwieść i go oszukać.

2 Mojż. 12, [35–36]

[5] Tak jak przed tym Bóg sprawił, że Żydzi zwiedli Egipcjan, tak mógł za prawdę wszechmocny i wszechwładny Bóg bogactwo egipskie jawnie Żydom do rąk oddać, lecz nie zechciał. Za to potajemnie i poprzez fortele uczynić to nakazał, co, gdy się stało, straszniejszymi uczyniło Żydów w oczach nieprzyjaciół. A ponieważ także i tutaj się to teraz przydarzyło, szaleje Herod i lęka się narodzenia Króla całego świata, także wyśmiania przez mędrców i zniewagi ścierpieć nie może. Rozkazuje bezbożnik zabijać nie tylko w miasteczku Betlejem dzieci nowo narodzone do wieku dwóch lat, ale we wszystkich powiatach betlejemskich. Dlatego anioł Pański pouczał Józefa, mówiąc: „Wstań, weź Dziecię i Matkę jego i uciekaj do Egiptu”. Jasnym jest, że i z wielu innych przyczyn dopuścił Bóg, by Maryja Zawsze Dziewica i Matka Boża została poślubiona. Wszakże nie mniejszą jest przyczyną jej poślubienia, by miała opiekuna i pomocnika na wypadek gwałtownych na siebie ataków. A ponieważ narodzenie Chrystusa już się dokonało, Józef odrzucił podejrzenie, które miał wobec dziewicy, gdy ją widział ciężarną. Przekonał się bowiem mąż sprawiedliwy na własne oczy najpierw poprzez cuda, które widział przed narodzinami, i teraz przy porodzie, iż wszystko to od Ducha Świętego pochodziło. Oto już jawnie i śmiało anioł do niego mówi i jako służebnikowi oraz opiekunowi mu nakazuje. Pobudza w nim chęć służenia i troskę o Przczystą Matkę Bożą, aby z uszanowaniem, przystojnie wszelką należną jej posługę czynił. Nie nazywa [anioł] dziecięcia jego dziecięciem, ani Bogurodzicy Dziewicy jego żoną, lecz mówi: „Dziecię i Matkę jego weź i uciekaj do Egiptu”. Ucieczka w dalekie strony i cudze kraje konieczna była z powodu szaleństwa Heroda. Poprzez ucieczkę Pan uczy ustępować przed gniewem i unikać niebezpieczeństw. Jeśli ucieka wszechmogący, nauczmy się tej mądrości, aby nie wdawać się w niebezpieczeństwa. Pan ucieka, żeby upewnić nas, że był prawdziwym człowiekiem. Bo jeśli by w ręce Heroda popadł – niechybnie usiłowałby go zgładzić; a jeśli by został zabity – jakby się nasze zbawienie dokonało? A jeśli by został raniony i rozmaitymi sposobami torturowany, a nie umarłby – zdawałoby się, że tylko pozornie przyjął prawdziwe ciało.

[6] Ucieka do Egiptu, aby go uświęcić i wyzwolić od złego. Dwa były kraje pełne wszelkich grzechów występnych: Babilon i Egipt. Babilońską tedy krainę przyjął Bóg przez mędrców, składających mu pokłony. Egipt zaś uświęcił i wyzwolił od złego poprzez swoją śmierć.

[7] „I przebywaj tam – mówi anioł – dopóki ci powiem”. Czyli „Pozostań w Egipcie, Józefie, i wszelakie niebezpieczeństwa gorliwie przyjmuj, póki od Boga nie otrzymasz wskazówki, co masz dalej czynić”. Nie możemy bowiem, bracia, niczego uczynić bez Bożej woli. „Beze mnie – rzekł Chrystus – niczego nie możecie uczynić. Mieć pragnienie tylko, pomyśleć i zacząć jakąś sprawę – J 15, [5] nasze to jest, ludzkie [dzieło], a wykonać i dopełnić – w Bożej mocy jest, woli i władzy. Trzeba przeto nam, zaczynającym i zamierzającym coś uczynić, u Boga szukać i wzywać wsparcia, chęci i pomocy. Więc i chęć nasza, by coś dobrego uczynić, od Boga pochodzi, ponieważ, jak mówi bogonatchniony apostoł, „Bóg jest w was sprawcą i chęci, i działania zgodnie z jego wolą”. [Bóg] jest tym, który Flp 2, 13 łaskawie daje nam chęć czynienia dobra i do dokonania tego dobra na koniec nas przywodzi. Bóg daje, a my na dokonanie tego dobra patrzymy i do niego naszą wolę skłaniamy. Bo jeśli zaczniemy sami z siebie dobre dzieło, to kiedy koniec się zbliża, osłabia się wola nasza i rozleniwiamy się przed jego zakończeniem. Jeśli jednak mamy Boga wspierającego i naszą skłonność do dobra wspomagającego, udzielana jest nam łaska i tak możemy dobre dzieło zwieńczyć. Wszystko przeto nasze w Bogu pokładajmy, ponieważ bez niego niczego dokonać i czynić nie możemy.

[8] *Ewangelia: „Będzie bo Herod szukać Dzieciątka zatracić je”.*

Wykład: Herod stara się zwyciężyć i stłumić Bożą wolę. Zaiste marny i nierozsądny to człowiek. Jeśli nie jest to od Boga, to czemu się lękasz Herodzie? Jeśli jest od Boga, jak masz zgładzić Dziecię? Azaliż nie wiesz, że wola ludzka ustaje i ginie, a Boża wola trwa na wieki?

1 J 2, [17]

[9] *Ewangelia: „A on wstawszy, wziął Dzieciątko i Matkę jego nocą i odszedł do Egiptu, i był tam aż do skonania Herodowego; aby się spełniło, co rzeczone od Pana przez proroka mówiącego: «Z Egiptu wyzwiałem Syna mego»”.*

Wykład: Proroctwo Ozeasza Żydowie tłumaczą, że mówi ono o ludziach, którzy powrócili z Egiptu dzięki Mojżeszowi. I co wtedy powiedziane było o nich symbolicznie, teraz w Chrystusie spełniło się prawdziwie. On bowiem jest Synem i Słowem Bożym, współistotny, współwieczny i współwiekuisty, który jako Bóg i Syn umiłowany przez Ojca – i jako człowiek jeden i tenże Syn Boży. On to z woli i dopuszczenia Bożego i Ojcowskiego spełnił doskonałą ofiarę. A lud, który praw i przykazań Bożych nie zachował, ale idolowi – Belfegorowi – się kłaniał i innym plugastwom służył, jak może Synem Bożym być nazywany?

Ps 106 (105), [28]

[10] *Ewangelia: „Tedy Herod widząc, iż był omylon od mędrców, rozgniewał się wielce, a posławszy, pobił wszystkie dzieci w Betlejemie i we wszech granicach jego, ode dwu lat i niżej, wedle czasu, którego się był dopytał od mędrców”.*

2 Mojż. 1, [16–22] Wykład: Bóg przez Mojżesza naśmiewał się z faraona, a przez mędrców naśmiewał się z Heroda, ponieważ obydwaj oni – Herod i faraon – byli dzieciobójcami. Faraon w Egipcie ród męski zabijał, a Herod w Betlejem. Rozgniewał się Herod na mędrców, którzy w niczym nie zgrzeszyli, i ze złości, szaleństwa oraz z zazdrości rozkazał pozabijać dzieci, które nie zgrzeszyły i w niczym nie zawiniły. Jednakże niczego złego dzieci nie doznały, lecz korony niewiedzące od Boga otrzymały. Każdy bowiem na tym świecie od ludzi niesprawiedliwie osądzony i ukarany, przez Boga sprawiedliwego i dobrotliwego sędziego usprawiedliwiony będzie. A kto zło cierpi, korzyść raczej osiąga, niżli coś traci, ponieważ cierpi albo dla odpuszczenia grzechów, albo dla zwiększenia wiekuistej zapłaty.

[11] *Ewangelia: „Tedy spełniło się, co rzeczone od Jeremiasza proroka, mówiącego: «Głos na Ramie słyszany, narzekanie, płacz i wrzask wielki; Rachel płacząca dzieci swoich, i nie chciała się ucieszyć, że ich nie [ma]».*

Jr 31, [15]

Sdz 19, [13]

Rdz 35, [18–19]

Wykład: Rama jest miejscowością górską w Palestynie. W hebrajskiej mowie Rama znaczy tyle, co wysoki, a dane było to miejsce jako spuścizna pokoleniu Beniamina. Beniamin był synem Racheli narodzonym z onego znamienitego Jakuba. Rachel, narodziwszy Beniamina, zaraz po narodzeniu dziecięcia zachorowawszy, umarła w Betlejem na Hipodromie [Septuaginta Rdz 48,7]. Tamże została pogrzebana. Dlatego prorok Betlejem nazywa Rachelą, której narzekania i płacz na wysokościach były słyszane. Płacz, mówią, narzekanie i krzyk wielki Racheli płaczącej po swoich dzieciach, czyli Betlejem. I nie mogła ukoić bólu po ich stracie. Nie ma już dzieci na tym świecie, lecz znajdują się w życiu wiecznym i nieśmiertelnym, ponieważ dusze są nieśmiertelne; „I w rękach Bożych wszystkie dusze sprawiedliwych odpoczywają”.

[12] *Ewangelia: „A gdy skończył Herod, oto anioł Pański ukazał się przez sen Józefowi w Egipcie, rzekąc: «Wstawszy, weźmij Dziecię i Matkę jego, a idź do ziemie izraelowej”.*

Wykład: Rychły osąd spadł na Heroda za bezbożne dzieciobójstwo. Jakim występkiem sobie zasłużył, taka go zemsta z nieba spotkała. Bo wpadł w ogniasty, niecznośny świąd; nogi jego spuchły, a zgniłe członki napełniły się robactwem. Czerwonka do tego ciężka nastąpiła, drgawki i ciężar w piersiach, kołatanie serca i innych członków bóle. Tak męczony był bezlitosny morderca, także innymi niezliczonymi przypadłościami i ciężarami, aż opuścił swoją bezbożną i okrutną duszę. A przed śmiercią swoją bezbożnik ten nakazał zebrać wszystkich najznacniejszych Żydów z całej ziemi żydowskiej i zamknąć ich w miejscu nazywanym Hipodrom, a po swojej śmierci nakazał żołnierzom wszystkich co do jednego

zglądzić. Nakazał to uczynić siostrze swojej Salome i jej mężowi Aleksasowi, mówiąc: „Żydzi moją śmierć zamiast święta wesołego obchodzić będą, a jeśli zabici zostaną najznamienitsi spośród Żydów, cała ziemia żydowska nawet wbrew swej woli, płakać będzie po mnie”. Tak się według rozkazu jego i stało.

[13] *Ewangelia: „Pomarli bo którzy szukali dusze Dzieciątka”.*

Wykład: Jawnie za słowa te osądzani bywają heretycy, którzy mówią, że Bóg nie przyjął duszy ludzkiej. Prawdziwe bowiem ciało przyjmuje bezcielesny i w widzialnej postaci przebywa swą boską istotą, choć przed jej przyjęciem był niewidzialny. Dla nas bezcielesny wciela się z Ducha Świętego i z Niepokalanej Dziewicy. Prawdziwym człowiekiem staje się ten, kogo zawsze za prawdziwego Boga uznajemy. W matczynym łonie mieszkanie umiłował sobie [ten], który nigdy mieszkania Ojcowskiego nie opuszcza. To wszystko nie z przywidzenia się stało, lecz było dziełem prawdziwym i istotnym skutkiem, że [on] całego siebie za Ojcowskim i swoim własnym zezwoleniem umniejszyszy, i całe nasze człowieczeństwo na siebie wzięwszy, ciało powiadam, przebywające z naszym ciałem i duszę rozumną z naszymi duszami do jedności przywiódł, a i umysł ku naszemu umysłowi skłonił.

Fłp 2, [5-9]

[14] Po tym wszystkim stał się człowiekiem i jak człowiek dał się poznać; i prawdziwie stał się człowiekiem z przebłogosławionej Dziewicy Maryi i z Ducha Świętego od samego poczęcia. Raczył stać się człowiekiem, żeby to, co jednakie, i to, co podobne, poprzez tożsamość i przez podobieństwo oczyścić i żeby poprzez przyjęty kształt i naturę zbawić to, co ma taki sam kształt i taką samą naturę.

[15] *Ewangelia: „A on wstawszy, wziął Dzieciątka i Matkę jego, i poszedł do ziemi izraellowej. A posłyszawszy, iż Archelaus królował w judskiej (ziemi) miasto Heroda, ojca swego, bał się tam iść”.*

Wykład: Herod pozostawił trzech synów: Filipa, Antypasa, i Archelaosa. Archelaosa uczynił swoim następcą, a dwóch pierwszych – tetrarchami. Lękał się przeto Józef wracać do ziemi żydowskiej, ponieważ Archelaos podobny był w obyczajach złośliwych do ojca swego.

[16] *Ewangelia: „Napomieniony przez sen, odszedł w strony galilejskie”.*

Wykład: Galilea była ziemią pogańską, [a jej mieszkańców] Żydzi uważali za brzydkich i odrażających.

[17] *Ewangelia: „I przyszedzszy, mieszkał w mieście, które zową Nazaretem”.*

Wykład: Do którego [Nazaretu] przedtem przyszedł Pan, jak mówi Ewangelista Łukasz, a po wypełnieniu dni czterdziestu od narodzenia został przyjęty przez Symeona i udał się do Nazaretu.

Łk 2, [25-39]

[18] *Ewangelia: „Aby się spełniło, co rzeczone przez proroki, iż «Nazarejskim nazwan będzie»”.*

Wykład: Nazarejczyk tłumaczy się jako ten, który prowadzi, Święty Pański i światłość. Także i Świętym Izraela jest nazywany. Również Daniel tym, co Dn 9, [24] najświętsze go nazywa. A Izajasz nazywa go różdżką z pnia Jessego i odroślą Iz 11, [1] z jego korzeni. Salomon zaś w Pieśniach nad Pieśniami przytacza Pana samego PnP 2, [1] o sobie mówiącego, jako o kwiecie polnym i liliu dolin.

[19] Przeto my, bracia, staliśmy się godnymi widzieć i kłaniać się Świętemu Izraela. I dostąpiliśmy łaski świętowania Narodzenia narodzonego dla nas Dziecięcia – Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Nie wracajmy więc do poprzedniego życia, nie wracajmy do mordercy, srogiego okrutnika, przeciwnika naszego i nieprzyjaciela – diabła. Nie idźmy szerokim i wygodnym szlakiem, który do zguby naszej prowadzi, ale prawym i prostym gościńcem do ojczyzny naszej Mt 7, [13–15] myślniej, niebiańskiej wracajmy. Uciekajmy od złego pana i władcy marności tego świata. Obrzyźdźmy sobie to rozkoszne i pożądliwości pełne miejsce. I wszelką złość i niesprawiedliwość odrzućmy. Wierząc i głosząc wielkość Bożą i niesłychane jego cuda i tajemnice, które dla naszego zbawienia uczynił dobry Bóg. A cnotami i sprawiedliwością się zdobiąc i wąską a trudną ścieżką Ewangelii idąc, do błogosławionego i wiecznego żywota starajmy się dotrzeć, i we wszystkim Jezusowi Chrystusowi, prawdziwemu Bogu naszemu, starajmy się podobać, któremu ze współwiecznym jego Ojcem i z współwiekuistym Duchem Świętym należy się wszelka cześć i chwała i pokłon; teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

Przełożył z „prostej mowy ruskiej” Denys Pilipowicz



PODSTAWA WYDANIA

Мелетій Смотрицький, *The Jevanhelije učytelnoje of Meletij Smotryc'kyj*, with an introd. by D. A. Frick, Cambridge 1987, p. 463–469.

NOTA BIOGRAFICZNA

МАКСЫМ СМОТРЫЦЬКІ (imię zakonne: Melecjusz; około 1577–1633) – arcybiskup prawosławny połocki, archimandryta klasztoru w Dermaniu, unicki arcybiskup hierapolitański, pisarz, polemista i reformator religijny. Kształcił się najpierw w prawosławnej szkole trójjęzycznej (greckiej, łacińskiej i słowiańskiej), prowadzonej przez swojego ojca Herasyma w Ostrogu, a następnie w jezuickiej Akademii Wileńskiej, której nie ukończył; dalsze studia odbywał jako opiekun kniazia Bohdana Sołomereckiego na protestanckich uczelniach, m.in. w Lipsku i Wittenberdze. Po powrocie do Wilna opublikował anonimowo w drukarni prawosławnego Bractwa Świętego Ducha polemiczne *Trenos, to jest Lament jedynej świętej powszechnej apostołskiej Wschodniej Cerkwie*. Za publikację tę drukarz Leonty Karpowicz został uwięziony, drukarnia zaś – przeniesiona do Jewia. Tam Smotrycki opublikował swe dwie wielkie prace: *Ewangeliarz kaznodziejski* (1616), z którego pochodzi niniejszy przekład, oraz gramatykę języka cerkiewnosłowiańskiego. Wkrótce potem został mnichem w wileńskim klasztorze Świętego Ducha, gdzie przybrał imię zakonne Melecjusz. W 1620 został mianowany przez patriarchę jerozolimskiego Teofanasa na biskupa połockiego; nominację tę podważył Kościół katolicki i unicki, twierdząc, że biskupstwo to, jak i kilka innych, jest już zajęte przez prawomocnie wyświęconych biskupów unickich; Smotrycki bronił w pismach polemicznych ważności tych prawosławnych święceń biskupich. Jego konwersja na wyznanie unickie jest owiana tajemnicą, nie sposób jednoznacznie opisać jej motywów, a także datacji. W czasie jego pielgrzymki do Ziemi Świętej (1623–1625) konwersja zdaje się już dokonana. Następne lata spędził Smotrycki w klasztorze w Dermaniu, nie przyznając się otwarcie wobec Kościoła prawosławnego do wyznania unickiego. Na synodzie całego ruskiego Kościoła prawosławnego w Kijowie w 1628 jego pismo *Apologia* zostało odrzucone, a on sam zmuszony do odwołania swojego stanowiska. Jako zwolennik obrządku unickiego, dążył do zwołania synodu generalnego dla całej Rusi i do przekonania tudzież zmuszenia Rusi do przyjęcia wyznania unickiego. W 1631 papież Urban VIII mianował Smotryckiego arcybiskupem Kościoła hierapolitańskiego, co miało być dowodem okazanego mu zaufania i uznania. Zmarł w 1633 w Dermaniu. Kazanie na jego pogrzebie wygłosił Wojciech Korycki SI, już wtedy starając się zbudować legendę o jego świętości.

Ewangelia pouczająca jest tłumaczeniem popularnego wówczas cerkiewnosłowiańskiego *Ewangeliarza kaznodziejskiego*, błędnie przypisywanego patriarsze konstantynopolskiemu Kalistowi I (z XIV wieku). Zbiór 78 kazań ukazał się w 1616 w Jewiu, a metropolita kijowski Piotr Mohyla wydał jego poprawioną wersję w Kijowie w 1637 bez podania nazwiska tłumacza. Jest odpowiedzią na katolickie i protestanckie postylle, które były rozpowszechniane i czytane na Wschodzie, szczególnie na postyllę Rejową.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: D. A. Frick, *Meletij Smotryc'kyj*, Cambridge 1995; *Polski słownik biograficzny*, t. 39, s. 356–362 (D. A. Frick); T. Grabowski, *Ostatnie lata Melecjusza Smotryckiego*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Orzechowicza*, Lwów 1916; П. К. Яременко, *Мелетій Смотрицький. Життя і творчість*, Kyiv 1986; В. Г. Короткий, *Творческий путь Мелетия Смотрицкого*, Минск 1987; W. Korycki, *Widok potyczki wygranej, zawodu*

dopędzonego, wiary dotrzymanej, Wilno 1634; K. Kułak, *Psychologia nawrócenia z prawostawia na katolicyzm Melecjusza Smotryckiego*, Białystok 1984; J. Susza, *Saulus et Paulus Ruthe-nae [...], sive Meletius Smotriscius [...] ex tenebris in lucem prolatus*, Romae 1666; S. Urbańczyk, *Uwagi o polszczyźnie Melecjusza Smotryckiego*, [w:] *Studien zu Literatur und Kultur in Osteuropa. Bonner Beiträge zum 9. Internationalen Slawistenkongress in Kiew*, hrsg. von H.-B. Harder, H. Rothe, Köln 1983.

OBJAŚNIENIA

Temat: *Ewangelia według św. Mateusza 2, 13–19* – jak udowodnił badacz twórczości Smotryckiego David Frick, perykopy ewangeliczne poprzedzające kazania Smotrycki prze-transliterował na język ruski z polskiego przekładu Biblii, dokonanego przez Szymo-na Budnego (Biblia nieświeska, 1572), w związku z czym w niniejszym przekładzie kazania fragmenty biblijne zaczerpnięto właśnie z Biblii nieświeskiej. *Novum* w sto-sunku do tradycyjnych, głównie rękopiśmiennych ewangeliarzy pouczających stano-wi umieszczenie całości perykopy ewangelicznej na początku kazania i syntetyczne jej omówienie, choć nie brakuje też analitycznego omawiania werset po wersecie (*In-troduction*, [w:] Мелетій Смотрицький, *The Jevanhelije učytelnoje...*, op. cit., p. XII).

- [4] *w krajach perskich* – tradycja wczesnochrześcijańska przypisuje magom (gr. μάγοι, rus. волхви) perskie pochodzenie, najprawdopodobniej za Cynceronem: „ei magos dixisse, quod genus sapientium et doctorum habebatur in Persis [nazywa się ich magami, którzy posiadali wszelki rodzaj mądrości i uczoneości w Persji]” (*De Divinatione*, lib. 1, 22). Również niektóre Ewangelie apokryficzne wskazują na Persję jako ojczyznę magów (*Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska*, 10) oraz najstarsza poezja syryjska (św. Efre-m, *Pieśń o Maryi i Mędrcach*).
- [5] *Żydzi zwiedli Egipcjan* – przed wyjściem z niewoli egipskiej Izraelici, zgodnie z poleceniem Boga, pożyczyci od sąsiadów złote i srebrne naczynia oraz szaty, i wraz z nimi opuścili Egipt (Wj 3, 22; 11, 2; 12, 35–36).

cuda, które widział przed narodzinami – Ewangelie apokryficzne przekazują wiele cu-downości towarzyszących Bożemu Narodzeniu, jak np. *Ewangelia pseudo-Mateusza* opisuje ukazanie się anioła, grotę cudownie rozświetloną obecnością Zbawiciela, poród bez bóleści (*Apokryfy Nowego Testamentu. Ewangelie Apokryficzne*, red. M. Starowieyski, cz. 1: *Fragmenty. Narodzenie i Dzieciństwo Maryi i Jezusa*, Kraków 2003, s. 306–310).

- [6] *Babilon i Egipt* – Babilon w Piśmie Świętym jest nazywany „macierzą nierządnic i obrzydliwości ziemi” (Ap 17, 5); Egipt wielokrotnie nazywany jest w Piśmie Świętym „domem niewoli”.
- [7] *bogonatchniony apostoł* – rus. богонатхненн, gr. θεοπνευστος, tytuł ten, zgodnie z tra-dycją chrześcijańską, przysługuje autorom pism, które weszły do kanonu Biblii.
- [9] *Belfegorowi* – bóstwu czczonemu w Moabie na górze Peor, któremu Izraelici zaczęli oddawać cześć po wyjściu z niewoli egipskiej (Lb 25, 1–5).

- [10] *Faraon w Egipcie ród męski zabijał* – według Księgi Wyjścia, by nie dopuścić do nadmiernego wzrostu liczebności Izraelitów w Egipcie, faraon wydał rozkaz zabijania niemowląt płci męskiej (Wj 1, 16–22).
- [11] *W hebrajskiej mowie Rama znaczy tyle, co wysoki* – Rama (hebr. רָמָה), antyczne miasto izraelskie w pokoleniu Beniamina, faktycznie oznacza „wysokość” (por. św. Tomasz z Akwinu, *Catena aurea in Matthaeum*, cap. 2, lectio 8).

Jakuba – w oryginale kazania „Józef” (przyp. tłum.).

umarła w Betlejem na Hipodromie – gr. ἵππόδρομος, określenie miejsca pochówku Racheli jako „na lub przy Hipodromie” pochodzi z Septuaginty i przysparza problemów interpretacyjnych. Obecność hipodromu w czasach patriarchów jest anachronizmem, niektórzy badacze uważają więc Hipodrom za późniejszą, redakcyjną interpolację, służącą dokładniejszemu określeniu grobu Racheli względem istniejącego tam później hipodromu, niektórzy zaś uważają, że autorzy Septuaginty błędnie odczytali nazwę Efrata (hebr. עֶפְרַת) jako „koń” (hebr. חֶפְרָה) i w ten sposób werset: „A Rachela umarła i została pochowana przy drodze do Efrata, czyli Betlejem” (Rdz 35, 19) został przełożony z uwzględnieniem miejsca, w którym odbywały się wyścigi konne (por. S. Brayford, *Genesis. Septuagint commentary series*, Leiden 2007, s. 441–442). Święty Hieronim również uznał ten werset za problematyczny: „Nie wiem, cóż chcieli przekazać tłumacze Septuaginty, że przełożyli *pewna przestrzeń* (ἵππόδρομος) i natychmiast tam, gdzie w Biblii Hebrajskiej jest: *I pochowali ją przy drodze do Efrata, czyli Betlejem* (Rdz 35, 19), w Septuagincie umieścili zwrot *pewna przestrzeń* zamiast Efrata. [...] Lepszy sens się uzyska, jeśli przełoży się tak: *w wybranym czasie na ziemi, gdy wchodził do Efrata*” (św. Hieronim, *Kwestie hebrajskie w Księdze Rodzaju*, tłum. i komentarz M. Józwiak, Wrocław 2010, s. 106).

- [12] *Bo wpadł w ognisty, nieznośny świąd...* – opis choroby, śmierci i wydarzeń ją poprzedzających pochodzi od Józefa Flawiusza (*Dawne dzieje Izraela*, tłum. Z. Kubiak i J. Radożycki, cz. 2, Warszawa 2001, s. 756–757), został także spopularyzowany w *Złotej legendzie* (J. de Voragine, *Legenda na dzień świętych Młodzinków*, [w:] idem, *Złota legenda*, tłum. J. Pleziowa, Wrocław 1994, s. 56). W obu przekazach jednak Salome, siostra Heroda Wielkiego, i jej mąż Aleksas nie wypełnili po śmierci Heroda jego rozkazu zamordowania wybitnych przedstawicieli Izraela.

Aleksasowi – w oryginale autor błędnie użył imienia Aleksander (przyp. tłum.).

- [13] *heretycy, którzy mówią, że Bóg nie przyjął duszy ludzkiej* – wyznawcy apolinaryzmu, nauki Apolinarego, biskupa Laodycei (IV w.), który twierdził, że Chrystus nie posiadał duszy rozumnej, a tym samym kwestionował pełnię jego ludzkiej natury.
- [15] *Herod pozostawił trzech synów: Filipa* (ok. 24 p.n.e.–34 n.e.), mianowany tetrarchą północno-wschodniej części królestwa swego ojca – Batanei, Gaulanitydy, Trachonu i Paneas; *Antypasa* (ok. 22 p.n.e.–39 n.e.), mianowanego tetrarchą Galilei i Perei, który skazał na śmierć Jana Chrzciciela; *Archelaosa* (ok. 25 p.n.e.–6 n.e.), którego Herod Wielki mianował jako swego następcę na tronie, jednak po jego śmierci na skutek sporów z braćmi Oktawian August uczynił go jedynie tetrarchą Judei, Samarii i Idumei. W sumie historycy wymieniają dziesięciu synów Heroda Wielkiego.

- [16] *Galilea była ziemią pogańską* – w czasach Jezusa ludność nieżydowska stanowiła blisko połowę mieszkańców Galilei, stąd ziemia ta była uznawana za pogańską.
- [17] *został przyjęty przez Symeona* – po dniach przepisowego oczyszczenia Maryi Jezus jako syn pierworodny został ofiarowany w świątyni Jerozolimskiej w obecności starca Symeona.
- [18] *Nazarejczyk* – gr. przymiotnik Ναζωραῖος znaczy dosłownie tyle, co pochodzący z Nazaretu. Niektórzy wywodzą jego pochodzenie od hebr. czasownika *nāsar*, oznaczającego „strzec”, „czuwać”; bądź od hebr. terminu *našer* oznaczającego „latorośl”, co w kontekście prorocstwa Izajasza 11, 1 nabiera znaczenia mesjańskiego.

Pieśniach nad Pieśniami – tak w oryginale kazania, współczesny przekład na język ukraiński stosuje w nazwie księgi liczbę pojedynczą: Пісня над піснями; tradycyjnie autorstwo tej księgi przypisuje się Salomonowi.

kwiecie polnym – tu Biblia nieświeska zawiera przekład „Ja róża Haszarońska”, natomiast lekcję „Ja kwiat polny” zawiera Biblia Jakuba Wujka, co może wskazywać na prawdopodobne poślikowanie się nią przez Smotryckiego.

Cyryl Trankwilion Stawrowiecki

POUCZENIE NA PRZESŁAWNY DZIEŃ NARODZENIA PANA BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA

[1] Nastąpiła dziś wśród nas radość, od stuleci żądana przez sprawiedliwych duchem, w dzień ten świetlisty, światłem bóstwa przeświecony. Radowałby się Abraham z patriarchami i prorokami, widząc dzień ten przesławny, w którym narodził się Mesjasz – Chrystus, Król wiecznego pokoju i prawdy, w Betlejem, mieście Dawidowym, o czym dokładniej usłyszymy dziś w Ewangelii Mateusza (perykopa 3).

[2] „Gdy się tedy narodził Jezus w Betlejem Juda, we dni Heroda króla, oto Mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: «Gdzie jest, który się narodził, Król żydowski? Abowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca i przyjachaliśmy pokłonić się jemu». A usłyszawszy król Herod, zatrzwożył się i wszytką Jerozolima z nim. I zebrawszy wszytkie przedniejsze kapłany i doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: «W Betlejem Judzkim, bo tak jest napisano przez proroka: 'I ty Betlejem, ziemio judzka, z żadnej miary nie jesteś napodlejsze między książęty judzkimi, abowiem z ciebie wynidzie Wódz, który by rządził lud mój izraelski'». Tedy Herod, wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu gwiazdy, która się im ukazała, i posławszy je do Betlejem, rzekł: «Idźcie a wywiadujcie się pilno o Dzieciątku, a gdy najdziecie, oznajmicie mi, abym i ja przyjachawszy pokłonił się jemu». Którzy wysłuchawszy króla, odjachali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedszy stanęła nad miejscem, gdzie było Dziecię. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością barzo wielką. I wszedszy w dom, należeli Dziecię z Maryją, Matką jego, i upadszy poklonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej”.

CZĘŚĆ PIERWSZA

DLACZEGO BYŁ SPIS LUDNOŚCI W CESARSTWIE; I O UBÓSTWIE JÓZEFA,
I PRZECZYSTEJ DZIEWICY MARYI, I O TYM,
ŻE PRZEZ NIE NIE BYŁO DLA NICH MIEJSCA W GOSPODZIE,
ALE POZA GRANICAMI MIASTA, W GROCIE

[3] Dziś przemija wieczór dla nas smutny i wypełniony płaczem, pokryty mrokiem; ten czas, gdy bez Boga byliśmy i bez jasnej wiedzy o nim. A zbliża się dzień, radością wieczną napełniony i światłem Bóstwa oświetlony, dzień, w którym zbawcza łaska Boża objawiła się smutnemu wygnańcowi – ludzkości. Przybyło światło i radość – Syn Boży. Dziś w ciele narodzony z Przczystej Dziewicy Maryi, w Betlejem Judejskim, w mieście Dawidowym. Według ciała – i syn Dawidowy, i wnuk, według Bóstwa – Syn Boży i Stwórca Dawida, Abrahama i pradiada ich Adama.

[4] Przed nimi wszystkimi przed wiekami istniał na łonie Ojca, w jednej istocie i bóstwie, na wysokościach przez anioły wysławiany. Dziś zjawił się na niskości, aby poznali Go ludzie i aby cześć od nich przyjąć podobną tej na wysokościach. Przyszedł po to, aby mur grzechu zburzyć, ludzi z aniołami we wspólnej miłości zjednoczyć, pokój wieczny na ziemi utwierdzić między Bogiem i człowiekiem, i aby wśród ludzi jedność, błogosławieństwo, poznanie Boga i wykonanie woli Jego ustanowić. Dlatego też dziś Bóg bezcielesny ciałem się stał, narodziwszy się z Dziewicy Maryi w Betlejem, Jezus Zbawiciel, który zbawić przyszedł ludzi, w więzach przebywających zbawieniem wiecznym wyzwolić; tych, którzy są w mroku, oświecić światłem swego Bóstwa, ubogich wzbogacić niebieską chwałą, a zmarłych wskrzesić do żywota wiecznego. Toteż błogosławione są dziś uszy wasze, które słyszą, oczy, które widzą: że ziemia niebem się stała i Boga, który w nim mieszka, dziś nam w ciele ukazała; i jak aniołowie wraz z ludźmi zgodnie świętują; diabeł został pokonany, biesowska pokusa zginęła, a ci, którzy upadli, powstali, gdy ziemia i niebo w jedno się złączyły; ziemia przyjęła z niebios Boga, niebo zaś od ziemi – człowieka. Zaprawdę błogosławione oczy wasze, że oglądają dzisiaj dzień od wieków niewidziany, a przez prawe duchy pożądanym; błogosławione i uszy wasze słyszające taką radość, która przekracza wszelką wesołość świata tego i żyjących w nim ludzi. Liczni bowiem patriarchowie, prorocy i cesarzowie pragnęli ujrzeć, ale nie zobaczyli, i słyszeć, ale nie usłyszeli, to co wy dziś widzicie i słyszycie, jak Bóg na ziemi się ukazał, z ludźmi żył i jak Pan, przyjąwszy postać niewolnika, pielgrzymował z Nazaretu do Betlejem. Ciałem narodził się w grocie, mieszkanie między wołami i osłami przyjmując, ten który tron ma w jasnym niebiosach ponad aniołami, które go ze strachem otaczają, setki setek, wielookie cherubiny i sześcioskrzydłe płomieniste serafiny.

Mt 13, [17]

Ba 3

[5] Słyszycie, jak królowie z Persji podążają z darami i kłaniają się Chrystusowi, jeszcze w pieluszkach leżącemu? Słyszycie, jak ubodzy i nieuczeni rozgłaszają niebieskie tajemnice, kraje pogańskie korzą się i wiarę przyjmują, i liczne ludy z ciemności diabelskiego bałwochwalstwa do światła podążają, do Królestwa nowonarodzonego Króla? Słyszycie, jak biesy są wypędzane, głusi słyszą, niemi wyraźnie wypowiadają chwałę Bożą, ociemniali światło Boże widzą, trędowaci oczyszczają się, martwi wstają do życia wiecznego? Słyszycie, jak królestwo diabła upada, a żądło grzechu jest skruszone, klątwa podeptana? Błogosławione oczy wasze, które dziś widzą, i uszy, które słyszą, jak piekło jest zniszczone i ciemność rozproszona, śmierć przez życie pokonana, raj i niebo otworzone, rozbójnicy i rozpustnice, i celnicy pokajali się i bez przeszkód na wieczny spoczynek do niego podążają, a prześladowcy wysokości niebieskie przemierzają, oglądają niewypowiedziane i przez aniołów wyczekiwane niebo. To dzieje się za sprawą łaski nowonarodzonego Króla i Boga wcielonego, który narodził się dziś z Przczystej Dziewicy Matki w Betlejem Judzkim, w dzień Heroda króla.

[6] Zbawiciel narodził się, radujcie się ludzie dziś chwalebłą radością, bo zbliżyło się wasze wieczne zbawienie i odnowa poprzez przyjście i narodzenie Pana naszego Jezusa Chrystusa! On bowiem przyszedł od wielkości do głębokiego uniżenia. I światło swego nieograniczonego bóstwa pokrył ciałem, a poprzez nie do nas się zbliżył i gdy przyjął na siebie ciało z Przczystej Dziewicy Maryi przez narodzenie, wtedy urodził się nie w domu swoim i nie w świetlistym pałacu Króla wiecznej chwały, ale w grocie ciemnej, w domu nierozumnych stworzeń. Nie znalazł bowiem miejsca na ziemi i wytchnienia ten, który przygotował dla człowieka wieczny pokój w niebiosach.

[7] Przyszedł Józef z Maryją, małżonką swoją, zapisać się wedle woli cesarskiej, bo rzymski imperator August, po przejęciu wszystkich królestw i krain świata tego, nakazał zbierać wielką daninę od każdej głowy. I dlatego wydał nakaz, aby zapisano wszystkich ludzi z całego cesarstwa wedle imienia ojca. Dlatego przybył Józef z Nazaretu do Betlejem, do miasta Dawidowego, bowiem z domu Dawidowego była Maryja, małżonka jego, i sam Józef, żeby dać się zapisać i daninę złożyć cesarzowi.

[8] Zbierano daninę, bowiem August cesarz zamierzał zbudować bożnicę, ogromną i bogatą bardzo, przedziwną budowlę, jakiej świat dotąd nie znał, na cześć pewnej bogini, którą ujrzał w promieniu słońca z niemowlęciem, cudnej urody dziewczęcę, i po tej wizji postanowił wznieść dla niej świątynię, nazywając ją matką słońca i uznając ją za włodarzę i dawczynię ziemskiego królestwa. I wierzył, że da mu ona we władanie liczne królestwa świata tego, dlatego pragnął wznieść dla tej dziewczycy dom, nazywając ją boginią, i zamiar ten wykonałby, gdyby mu śmierć nie przeszkodziła. Możemy to uznać za wolę Chrystusa, Boga naszego, który nie dopuścił do tego, aby jego Matka, Przczysta Dziewica Maryja, uznawana była za pogańską boginkę. A to, że taką wizję

miał August – poganin i nie prosty człowiek, a cesarz wszechwładny – niesie świadectwo prawdziwości tego zadziwiającego widzenia. Bowiem dziewica ta nie symbolizowała nikogo innego, ale Dziewicę Maryję – Matkę Bożą w ciele, i Dziecię przez nią narodzone – Pana Naszego Jezusa Chrystusa; owa dziewica w słońcu wskazywała obecną na ziemi Dziewicę, a spoczywające w jej objęciach Dzieciątko – Pana Chwały, ponieważ Przczysta Dziewica Maryja na ziemi jest przyobleczona światłem rozumnego słońca i jasno świeci zorzą Ducha Świętego i pięknem czystości dziewictwa.

[9] Pytanie: Dlaczego August imperator, poganin z pochodzenia, otrzymał takowe widzenie, nie zaś ktoś spośród Judejczyków?

Odpowiedź: August miał niezwykle widzenie z tego powodu, że w jego państwie miało wypełnić się to, co było zapowiedziane na czterdziesty drugi rok jego panowania. Wówczas narodził się Pan nasz Jezus Chrystus z Przczystej Dziewicy Maryi, Mesjasz obiecany i oczekiwany Król wiecznego pokoju. Wtedy obleczony w ciało przyszedł Syn Boży z Betlejem, „a wyjścia jego od początku, od dni wieczności”. Wtedy zaświeciło słońce Bóstwa od Dziewicy dla wszystkich, którzy żyli na ziemi, i dla Judejczyków, i pogan, Bóg nasz Jezus Chrystus, prawdziwe światło, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat. Narodził się Pan nasz Jezus Chrystus w Betlejem Judejskim, w mieście Dawidowym, za dni Heroda cesarza judejskiego i kiedy przyszedł czas narodzin i nie było miejsca odpowiedniego ze względu na tłumy ludzi, wówczas Józef, ubogi małżonek i strażnik jej, nie znajdując schronienia w mieście, udał się za miasto do biednej chatynki przy skale, do ubogiej krewnej swojej Salomei. Była tam grotta i żłóbek w niej, w której narodził się Chrystus Syn Boży z Przczystej Dziewicy Maryi w nocy o siódmej godzinie w domostwie nierozumnych stworzeń. A przed żłobkiem stał wół i osioł.

[10] Pytanie: Czyj był wół i osioł?

Odpowiedź: Osioł był Józefa, który na nim posadził Przczystą Dziewicę, gdy jechali do Betlejem, aby dać się zapisać wedle nakazu cesarza. Także i wół był jego, wiódł go Józef na sprzedaż, aby daninę złożyć cesarzowi za siebie i swą małżonkę.

CZĘŚĆ DRUGA

O OBECNYM ŚWIĘCIE I O TYM, JAK NIEPOJĘTE BYŁO NARODZENIE SYNA BOŻEGO, I O PRZYJŚCIU KRÓLÓW PERSKICH

[11] Narodził się Pan nasz z Przczystej Dziewicy Maryi, jako Bóg godny podziwu i niepojęty, dlatego i narodzenie jego jest godne podziwu i niepojęte dla wszelkiego rozumnego stworzenia. Bóg bowiem działał, ale kim jest Bóg nie pytaj, wyższa jest to tajemnica i trudno ogarnąć rozumem prawdę jego narodzenia.

Jako bowiem przed wiekami Słowo Ojca, Syn Boży, zrodził się z Ojca bez matki, z przedwiecznie istniejącego światła i bez rozdzielenia istoty, tak i w doczesności tenże jeden, niezmienny obraz Ojca i światło Jego wiekuiste – Słowo Boże ciałem się stało. Narodził się z Przczystej Bogarodzicy Dziewicy Maryi, tajemnicę tę tylko on sam pojmuje, człowiek bowiem nie rozumie przekraczającego możliwości natury ludzkiej zrodzenia [dziecka] przez Matkę bez udziału męża.

[12] Jeśli jest coś niezwykłego i niepojętego w rzeczach stworzonych, wówczas rozum nasz męczy się. Wiemy, jak wielkie i wysokie a oddalone jest niebo od nas, ale w istocie wysokości jego i wielkości nie zgłębimy. Jedynie jego Stwórca zna rangę aktu stwórczego. A jeśli tych nie rozumiemy w wystarczającej mierze, to co o sądach Bożych niepojętych możesz wnosić, człowiecze, jak chcesz rozumieć, człowiecze marny, to że Dziewica Maryja przed wiekami została upatrzona i wybrana, jedyna taka, która zechciała zmieścić w swoim łonie nieograniczonego Boga, przez którego została zachowana w nienaruszonym dziewictwie? I była przed narodzeniem Dziewicą, i w narodzeniu – Dziewicą, i po narodzinach – Dziewicą Czystą. Bóg bowiem Wszechmocny uczynił to w sposób Jemu tylko znany i przeszedł przez drzwi zamknięte wieczną czystością.

[13] Słowo Boże ciałem się stało, przyobiekło się w ciało z Przczystej Dziewicy Maryi i Bóg człowiekiem się stał. A jak – nie pytaj o niepojętą tajemnicę – straszna jest, ale prostą duszą, pobożną wiarę oddaj opatrności Bożej i niech to wystarczy wiernemu. Jeśli syn heretycki zapyta cię, mówiąc „Jak narodził się Bóg wasz?”, odpowiedz mu: „Narodził się i zna istotę swoich narodzin, bo jest Bogiem. A jak chcesz wiedzieć, to idź zapytaj proroków i Mojżesza, jak krzew płonął, a nie spłonął, a Synajska góra stała w płomieniach i nie rozpadła się. Także (zapytaj) i o trzech młodzieńców, dlaczego w piecu ognistym nie zgorzeli; spytaj Habakuka, który wszedł do zamkniętej jamy, aby nakarmić Daniela przebywającego pośród lwów. Zapytaj straży judejskiej, jak Chrystus z grobu powstał, a pieczęci nie naruszył. Tak też i pojmuje Dziewicę, która narodziła Emanuela, a on tej pieczęci dziewictwa nie naruszył i ją zachował. Ale zapytaj i apostołów, jak Chrystus wszedł przez drzwi zamknięte i stanął pośród nich bez przeszkód. Zapytaj i aniołów, jak jemu rozstąpiło się niebo w dzień Wniebowstąpienia. Zapytaj i cherubinów, jak przywiódł ich z niebytu do istnienia. Zapytaj i widzialne stworzenie, gdzie koniec nieba i ziemi, na czym trzymają się ich podpory. I może te istoty i żywioły dadzą odpowiedź tobie, ja nie jestem w mocy tego uczynić, bo nie zgłębię niepojętej tajemnicy Bożej, ale z wiarą dziwię się strasznej tajemnicy i duszą raduję się z przesławnego cudu, że Bóg na ziemi się objawił i wśród ludzi żyje”.

Dan 14, [30–42]

Ba 3, [38]

[14] Narodził się Bóg nasz Jezus Chrystus z Przczystej Dziewicy Maryi w czterdziestym pierwszym roku panowania Augusta rzymskiego, w Betlejem mieście Dawidowym, w czasach Heroda cesarza judejskiego i w obecności wielu ludzi, których miał on zapisać do rejestru swoich poddanych.

[15] „A byli pasterze w tejże krainie czujący i strzegący nocne straże nad trzodą swoją. A oto anioł Pański stanął podle nich, a jasność Boża zewsząd je oświeciła, i zlekli się wielką bojaźnią. I rzekł im anioł: «Nie bójcie się, bo oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkim ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A ten wam znak: znajdziecie Niemówiątko, uwinione w pieluszki i położone we żłobie». A natychmiast było z aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalcących Boga i mówiących: «Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli». I stało się, gdy odeszli aniołowie od nich do nieba, pasterze mówili jeden do drugiego: «Pójdźmy aż do Betlejem a oglądajmy to słowo, które się zstało, które nam Pan pokazał». I przyszli kwapiąc się, i naleźli Maryję i Józefa, i Niemówiątko położone w żłobie.

Łk 2, [8–16]

[16] I upadłszy pokłonili się Niemowlęciu, jak prawdziwemu Bogu swemu. I rozpowiadali dokoła o tym przestawnym widzeniu zastępów aniołów, które śpiewały i wysławiały Boga w Niemowlęciu tym. Wszyscy, którzy to usłyszeli, dziwili się słowom pasterzy. Maria zachowała te słowa w sercu swoim”.

[17] Po nich przybyli magowie ze wschodu, królowie z perskiej krainy, bo wówczas królowie byli przede wszystkim mędrkami i astrologami. Nazwał ich Ewangelista magami, ponieważ znali się na obrotach niebios i wędrówce gwiazd. Tę mądrość otrzymali od Balaama, praojca swego, posiadając jego prorocstwo w księgach swego narodu. Rzekł on „Zajaśnieje gwiazda Jakuba i wyjdzie człowiek z Izraela, który pokona książąt Moabu i uwięzi synów Seta”.

4 Mo 24

[18] Kiedy zobaczyli niecodzienny ogrom gwiazdy, od razu zrozumieli, że to gwiazda tego Króla, który zajaśniał cielesnym narodzeniem z rodu Jakuba i od Judy. Wówczas naszykowali się do drogi pierwsi trzej królowie perscy. Wziąwszy ze sobą królewskie dary: złoto, kadzidło i mirrę. Ruszyli w drogę, aby pokłonić się Nowonarodzonemu i oddać mu się we władanie. I wówczas owa gwiazda szła przed nimi, prowadząc ich do Judei, a gdy odpoczywali w drodze, także i wtedy im towarzyszyła. A gdy znów wędrowali, wówczas gwiazda ta niezwykła, a tak na prawdę siła Boża, prowadziła perskich królów, aby mogli pokłonić się Synowi Bożemu. Wszystkie bowiem gwiazdy przemierzały się ze wschodu na zachód, a ta tylko kierowała się ze wschodu na południe. A kiedy dotarli do Jerozolimy, wówczas skryła się przed nimi owa gwiazda, zasmuciwszy magów wielce brakiem przewodnictwa. I gdy przybyli do Jerozolimy, pytali o nowonarodzonego Króla, tak iż wszyscy dowiedzieli się o powodach ich przybycia. Pytali po wejściu do miasta Judejczyków: „Gdzie jest wasz Król nowonarodzony”, a oni odpowiadali im: „Nie mamy innego króla niż Herod”. Odrzekli królowie perscy: „My nie o Heroda pytamy, ale o Króla waszego nowonarodzonego, jego gwiazdę jaśniejszą od innych widzieliśmy na wschodzie”. Słyszac to podwładni Heroda, iż nie o nim mowa, ale o innym nowonarodzonym Królu, pobieźli z wieścią do niego. On usłyszawszy to, zatrwożył się i cała Jerozolima z nim.

[19] O Jeruzalem, czemu się smucisz w dzień radości swojej! Bóg bo twój przyszedł do Ciebie, spodziewany Mesjasz, nadzieja Izraela, i przyniósł ci wieczną radość. Herod się zatrwożył, czy nie straci królestwa, które posiadał. Ty nierozumny rodzie żydowski, ty nie chcesz przyjąć tego, czego wcześniej nie miałeś – Boga w ciele! Wyglądali go patriarchowie i prorocy, i z radością oczekiwali, a ty czemu z Herodem niegodziwym martwisz się i smucisz, od światła w ciemność uciekając?

[20] „A usłyszawszy król Herod, zatrwożył się i wszystko Jerozolima z nim. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany i doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: «W Betlejem Judzkim, bo tak jest napisano przez proroka: 'I ty Betlejem, ziemio judzka, z żadnej miary nie jesteś napodłejsze między książęty judzkimi, abowiem z ciebie wynidzie Wódz, który by rządził lud mój izraelski'».

[21] Wtedy Herod jeszcze bardziej się zasmucił i przestraszył, żeby nie stracić państwa swego, i potajemnie przywołał magów i powiedział im: „Z jakiego powodu przybywacie z dalekiego kraju do ziemi naszej, o perscy książęta?”. Odpowiedzieli mu: „Przyszliśmy się pokłonić nowonarodzonemu Królowi, jego gwiazdę ujrzeliśmy na Wschodzie, jaśniejszą od innych, i ona nas przywiodła do twego królestwa”. Herod wypytywał o czas pojawienia się gwiazdy, oni powiedzieli mu o niej i odeszli. A on rzekł im: „Idźcie i wywiadujcie się pilnie o Dzieciątku; a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja, przybywszy, pokłonił się jemu”. Taki podstęp przygotował chytry lis, chcąc Niemowlę zabić, nowo narodzonego Króla.

[22] O czasie pojawienia się gwiazdy trudno wnosić, bowiem zachowali to w tajemnicy ewangeliści, tylko same wydarzenia pokazują, że pojawiła się ta gwiazda w Persji, aby przyprowadzić królów z pokłonem w odpowiednim czasie, bo póki szykowali się do drogi i zanim doszli do ziemi judzkiej, czasu minęło niemało. A przyszli, jak powiadają niektórzy, rano w dzień narodzenia Chrystusowego. Inni mówią, że na 14 dzień, bo czas jakiś zatrzymał ich Herod, mimo to zdążyli z pokłonem dla nowonarodzonego Króla. Gdy wyszli [od Heroda] za miasto, zasmucili się bardzo, bowiem ukryła się przed nimi wiodąca ich gwiazda, którą tak pragnęli widzieć. I gdy smutni byli bez swojej przewodniczki, wtedy na nowo zjawiła się przed nimi i widząc ją, ucieszyli się wielce, że nie zaprzepaszczą trudu podjętej podróży. Gwiazda szła przed nimi do Betlejem i przyszedłszy, stanęła nad pieczarą, gdzie było Dzieciątko. I stąd wiemy, że nie była to zwyczajna gwiazda, ale jakaś siła Boża, która wiodła królów perskich: pokazawszy im Dziecię, sama zatrzymała się nad pieczarą, a nie poszła dalej na zachód z innymi gwiazdami. Wchodząc do pomieszczenia, królowie perscy zobaczyli Dziecię z Matką jego i upadłszy, pokłonili się mu pokłonem należnym Bogu i jako wiecznemu Królowi dary złożyli: złoto, kadzidło i mirrę ze skarbnic swoich. Takowe dary są godne jedynie Boga i poprzez nie magowie – praojcowie

chrześcijańskiej wiary – jasno potwierdzili jego bóstwo i królewskość, i prawdziwe człowieczeństwo. Kadzidło bowiem przynosi się Panu, złoto – to cesarski dar, mirra – jest dla tego, który miał umrzeć na krzyżu i być nią pomazany przez Nikodema i Józefa. I wszystko, co Boże o nim, objawiło się [światu]: magom [obwieściła] gwiazda przewodniczka, magowie zaś – Herodowi, Herod – Judejczykom głosił o nowonarodzonym Królu, bo ich przywołał i kłopotał się nie tym, żeby w Chrystusa wierzyć, ale by go zabić. Bo dusza złem objęta ponad wszystko jest bezrozumna, a widać to na przykładzie Heroda i samych Judejczyków, którzy aż do dziś dnia są ślepi, bowiem w bezrozumnej złości zbłądzili i światło sławy swojej przez nierozwagę stracili.

[23] Po tym magowie wieść od anioła przyjęli, aby nie wracać do Heroda, ale inną drogą podążać do swoich krain. Także i tu mamy świadectwo, iż ofiarował Pan księżętom perskim za ich wiarę i podarunki podwójny dar, tu ich gwiazda przewodniczka przywiodła, a tam anioł – doradca i przewodnik – z Judei do Persji odprowadził.

POUCZENIE O MIŁOŚCI DO BOGA, O MIŁOSIERDZIU I ZRZECZENIU SIĘ ŚWIATA

[24] Idźmy i my dziś z tymi magami, wschodnimi królami, aby naśladować wiarę i cnoty ich. Oni bo, porzuciwszy domowe zacisze i żony, i dzieci, sami w cudze kraje odeszli, szukając Chrystusa. A ileż trudu w drodze, strachu przed Herodem i gróźb od Judejczyków doznali! Kiedy do Chrystusa dotarli, wtedy z radości zapomnieli o tym wszystkim, dlatego anioła stróża przyjęli i w pokoju odeszli do swej ojczyzny.

[25] Tak samo i wy, miłujący Chrystusa, chcecie widzieć Chrystusa i wszelkie rzeczy świata tego, porzuciwszy i dom – życie wasze grzeszne, namiętności jak małżonkę, grzeszne cierpienia jak dzieci, i podążajcie co prędzej, aby Chrystusa widzieć i pokłon mu złożyć. I jeśli stanie wam na drodze jakiś Herod, zły diabeł z mocami sił jego przeciwnych i grzech dręczyciel, to nie bójcie się ich pogroźek, ale Chrystusa rzetelnie szukajcie i z radością chcecie go zobaczyć. I nie z pustymi rękami, ale przynieście mu zamiast złota – świetliste, złote dusze, zamiast kadzidła – modlitwę należną i Bogu miłą, i zamiast mirry – uśmiercenie w sercu grzesznych skłonności i jeszcze miłość niczym mirrę, aby nią pomazać głowę Chrystusa i ciało jego. A jeśli okażecie miłość ślepcom, chromym, ubogim, sierotom i wdowom, podróżującym i bezdomnym – to są oni ciałem Chrystusa i braćmi jego mniejszymi, a czyniąc to, jasno ujrzycie Chrystusa czystym sercem. Czemu ty, chrześcijaninie, wymawiasz się, jak inaczej odpuszczenie grzechów i wybaczenie otrzymasz od tego, który dla ciebie z niebios przybył, a ty dla niego od grzechu nie chcesz odejść? Ludzie z obcych

krajów, nieochrzczeni z dalekich krain, z Persji bieżeli, by widzieć Chrystusa w żłobie leżącego. A ty, będąc w pobliżu, lenisz się, aby przejść z domu swego do cerkwi, aby tak precudnego i błogosławionego widzenia świadkiem być, Syna Bożego na ołtarzu. A jeśli przystąpisz z wiarą, to ujrzysz go, niczym w żłobie leżącego na ołtarzu, bo ołtarz nam zamiast żłóbka, tam kładą ciało Boże, które nie jest w pieluszki spowite, ale zorzą chwalebłą Ducha Świętego zewsząd przyobleczone. I tu nie wół ani osioł przed nim stoją, ale liczne zastępy wielookich cherubinów i sześcioskrzydłe serafiny, i nie akuszerka Salomea sama go piastuje, ale kapłani Boga na wysokościach – zrozumcie ochrzczeni, co wam mówię. Jeśli bowiem z wiarą i czystym sercem przystąpicie do Chrystusa, to bardziej od owych królów perskich dostojni będziecie darów wielkich. Oni bowiem widzieli Chrystusa, a ty go wzięwszy, odejdziesz z radością do domu swego, napełniwszy się przedziwnym weselem i niewypowiedzianym błogosławieństwem Bożym. Dlatego proszę: opuście dziś ciemny i zrujnowany Babilon oraz grzeszne mroki i pospieszajcie do świetlistego Syjonu i niebiańskiej, nowej Jerozolimy. A tam Chrystusa Zbawiciela swego ujrzycie nie w ciemnej pieczarze, ale w świetle niewyobrażalnej sławy, i pokłon mu złożycie, nie jako w żłobie leżącemu, ale na tronie cherubinów siedzącemu. A on da nam nauczyciela świetlistego, swojego anioła, przewodnika do ojczyzny naszej wiecznej, do królestwa niebieskiego. Niechaj my wszyscy je osiągniemy, dzięki łasce Pana naszego Jezusa Chrystusa, jemu sława wraz z Ojcem i Duchem Świętym, dziś i zawsze, na wieki wieków Amen.

Przełożyła z „prostej mowy ruskiej” Alicja Z. Nowak



ПОДСТАВА WYDANIA

Кириль Транквиліон Ставровецкій, *Євангеліє Учителное або казаня на неделя през роцькѣ и на празники Господскіє и нарочитымъ святымъ оугодникомъ Божиимъ*, Рохмановъ 1619, k. 64–69 (drugiej paginacji).

NOTA BIOGRAFICZNA

CYRYL TRANKWILION STAWROWIECKI (?–1646) – ruski duchowny, kaznodzieja, pisarz religijny, poeta, typograf. Jego życiorys, szczególnie dotyczący czasów młodości, obfituje w niejasności wynikające z utożsamiania trzech działających w tym czasie uczonych mniichów noszących to samo imię. Najprawdopodobniej sam kształcił się w kolegium jezuickim, a w latach 80. XVI wieku nauczał w nowo powstałej szkole Bractwa Uspieńskiego (Zaśnięcia NMP) we Lwowie. Jako duchowny prawosławny został następnie posłany do wileńskiej szkoły brackiej, by tam nauczać języka greckiego i cerkiewnosłowiańskiego. Po powrocie na ziemię lwowskie sprawował funkcję ihumena w monasterze w Uniuwie (Унів). Opracował i wydał dzieło teologiczne *Zwierciadło teologii* (*Зерцало богословія*, Roszajów 1618) oraz homiliarz pouczający (dydaktyczny) *Ewangelia pouczająca* (*Євангеліє учительное*, Rachmanów 1619), z którego pochodzi edycja niniejszego kazania. Zasadniczy zrąb tego zbioru to *Ewangeliarz Zabłudowski*, jednak jest to dzieło innowacyjne, nietrzymające się ściśle kalendarza liturgicznego, zawierające wiele pouczeń i wykładni teologicznych, a także kazań umoralniających. Homiliarz ten wzbudził kontrowersje w środowisku prawosławnym, w 1620 został potępiony na soborze i zakazany, egzemplarze były publicznie palone w Moskwie, pomimo to księga znajdowała się w powszechnym użyciu. Te wydarzenia zapewne przyczyniły się do konwersji Stawrowieckiego na grekokatolicyzm. Od 1626 sprawował już funkcję archimandryty monasteru w Czernihowie. Pod koniec życia wydał także zbiór wierszowanych kazań *Drogocenna perła* (*Перло многоцѣнное*, Czernichów 1646).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: В. Фіголь, «Учительное євангеліє» Кирила Транквиліона-Ставровецкого, „Богословія” 17 (1939); *Polski słownik biograficzny*, t. 43, s. 19–21 (J. Isajewycz); M. Kuczyńska, *Ruska homiletyka XVII wieku w Rzeczypospolitej. Ewolucja gatunku – specyfika funkcjonalna*. Cyryl Stawrowiecki, *Ewangelia pouczająca, Rachmanów 1616*. *Joannicjusz Galatowski, Klucz rozumienia, Kijów 1659*, Szczecin 2004; С. И. Маслов, *Кирилл Транквиллион-Ставровецкий и его литературная деятельность. Опыт историко-литературной монографии*, Киев 1984.

OBJAŚNIENIA

- [1] *Radowałby się Abraham* – por. J 8, 56.

usłyszemy dziś w Ewangelii Mateusza (perykopa 3) – księgi ewangeliarzy zawierały tekst ewangeliczny podzielony na perykopy przypadające na dany dzień, tzw. tetry liturgiczne; wszystkie cytaty biblijne zostały podane w niniejszym kazaniu w przekładzie Jakuba Wujka.

- [2] «*I ty Betlejem, ziemio judzka...*» – Mi 5, 1.

- [4] *tych, którzy są w mroku...* – Łk 1, 79.

blagosławione są dziś uszy wasze... – por. Mt 13, 16; Łk 10, 23.

Bóg na ziemi się ukazał – por. „Potym na ziemi był widzian i z ludźmi obcował” (Ba 3, 38).

Ciałem narodził się w grocie – grotą, rus. *вепрен* – tradycja wczesnochrześcijańska doprecyzowała, że schronienie dla bydła, w którym narodził się Jezus, było grotą; potwierdził to już św. Justyn Męczennik w dziele *Dialog z Żydem Tryfonem*: „Nato autem Bethlehem puero, cum Joseph in hoc vico non haberet quo diverteret, in specum quendam vico proximum concessit [Narodziło się zatem Dziecię w Betlejem, a jako że Józef nie miał się gdzie tam zatrzymać, położył je w najbliższej grocie]” (PG 6, 657), grotą pojawia się również w Ewangeliach apokryficznych (m.in. w *Protoewangelii Jakuba, Ewangelia Pseudo-Mateusza*).

wołami i osłami – por. wstęp.

wielookie cherubiny i sześciokrzydłe płomieniste serafiny – por. Wj 25, 18–22; Ez 1, 5–14; Iz 6, 2.

- [5] *królowie z Persji* – tradycja wczesnochrześcijańska przypisuje magom (gr. μάγοι, rus. волхви) perskie pochodzenie, być może za Cyceronem: „ei magos dixisse, quod genus sapientium et doctorum habebatur in Persis [nazywa się ich magami, którzy posiadali wszelki rodzaj mądrości i uczoności w Persji]” (*De Divinatione*, lib. 1, 22). Również niektóre Ewangelie apokryficzne wskazują na Persję jako ojczyznę magów, m.in. *Ewangelia Dzieciństwa Ormiańska*, cerkiewnosłowiańskie *Сказание Афродитиана о чуде бывшем в персидской земле [Opowieść Afrodycjana o cudzie w ziemi perskiej]* (Апокрифы древней Руси, сост., предисл. М. В. Рождественской, Petersburg 2002, s. 97–103) oraz apokryf *Слово на Рождество Христово о пришествіи волхвовъ [Mowa na Boże Narodzenie o przyjściu magów]* (wydany z XIII-wiecznego rękopisu w: *Апокрифическія сказанія о новозавѣтныхъ лицахъ и событіяхъ, по рукописямъ Соловецкой бібліотеки*, И. Я. Порфирьева, Petersburg 1890, s. 155–164), a także najstarsza poezja syryjska (św. Efrem, *Pieśni o Maryi i Mędrcach*).
- [7] *nakazał zbierać wielką daninę od każdej głowy* – o poborze podatków towarzyszącym spisowi ludności za panowania cesarza Augusta informuje m.in. *Złota legenda* (J. de Voragine, *Narodzenie Pana Naszego Jezusa Chrystusa*, [w:] idem, *Złota legenda*, tłum. L. Staff, Kraków 2003, s. 35).
- [8] *August cesarz zamierzał zbudować bożnicę...* – według średniowiecznej legendy cesarz August otrzymał od Sybilli przepowiednię o mającym przyjść na świat żydowskim dziecku, potwierdzoną wizją matki z niemowlęciem na rękę; poruszony tym podwójnym proroctwem postanowił wybudować ołtarz na Kapitolu z napisem *Ecce ara primogeniti Dei*, na którego miejscu wybudowano bazylikę *Sancta Maria in Capitolio*, przemianowaną w XIV wieku na *Sanctae Mariae de Ara Coeli*. Nie udało się zidentyfikować źródła legendy, według której August nie doprowadził zamiaru do skutku.
- [9] *czterdziesty drugi rok jego panowania* – Wergiliuszowa IV ekloga zapowiadała narodziny dziecięcia, które rozpocznie nową erę i utrwali pokój na ziemi; proroctwo to

wiązано z postacią Oktawiana Augusta, który dążył do ustanowienia pokoju w Imperium Rzymskim. Według przyjętych przez tradycję obliczeń Chrystus narodził się w 42 roku panowania Augusta, w czasie utrwalonego przezeń pokoju, a przepowiednię z eklogi mesjańskiej odnosi się do narodzin Chrystusa.

ubogiej krewnej swojej Salomei – postać Salomei w apokryfach występuje bądź jako babcia cioteczna Maryi, bądź pierwsza żona Józefa (*Угрюмське учительне евангелие, рукоп. XVII в.*, [w:] *Апокрифи і легенди з українських рукописів*, зібрав, упорядкував и пояснив Ів. Франко, t. 2: *Апокрифи новозавітні. Апокрифічні евангелия*, Lwów 1899, s. 102–103 [Памятки Українсько-Руської Мови і Літератури, 2]); często jako przyradkowa położna (*Рукопис о. Теодора Тухлянського*, [w:] *Апокрифи і легенди з українських рукописів*, op. cit., s. 119). W dostępnych edycjach drukowanych apokryfów nie udało się odnaleźć opowieści, w której byłyby krewną Józefa i właścicielką groty betlejemskiej.

Była tam grota – por. [4].

w nocy o siódmej godzinie – por. „Boskie światło tak rozjaśniało grootę, jakby to była szósta godzina dnia” (*Евангелия Pseudo-Mateusza*, [w:] *Апокрифи Нового Testamentu. Евангелия Апокрифичне*, red. M. Starowieyski, cz. 1: *Фрагменты. Народzenie і Dzieciństwo Марьи і Jezusa*, Kraków 2003, s. 309).

- [12] *I była przed narodzeniem Dziewicq...* – „Cuius Mater inventa est Virgo ante partum, Virgo in partu, Virgo post partum” – cytata ze św. Augustyna z Hippony (354–430), *Sermo XLIX de Vigilia Nativitatis Christi* [Kazanie 19 na Wigilię Narodzenia Chrystusa] (PL 40, 1266) stał się powszechnie stosowanym *locus communis*, dodatkowo ugruntowanym dzięki umieszczeniu go w *Sumie teologicznej* św. Tomasza z Akwinu w artykule *Czy po urodzeniu Chrystusa Pana Matka jego trwała w dziewictwie?* (*Summa theologiae*, III, 28, 3; *Suma teologiczna*, t. 25, tłum. i objaśn. S. Piotrowicz, Londyn 1964, s. 178); por. przyp. [14] w kazaniu Szymona Starowolskiego.

przeszedł przez drzwi zamknięte wieczną czystością – do dziewiczego porodu Maryi odnoszono werset: „Ta brama zamknięta będzie, nie będzie otworzona i mąż nie wnie dzie przez nią, bo Pan Bóg izraelski wszedł przez nią i będzie zamknięta” (Ez 44, 2).

- [13] *A jak – nie pytaj o niepojętą tajemnicę* – podobnie zaleca św. Jan Chryzostom w Homilii IV na Ewangelię według św. Mateusza w akapicie *Nie trzeba dociekać działania Ducha Świętego w Maryi Dziewicy* (św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, tłum. J. Krystyniacki, rewizja, oprac. i przypisy A. Baron, E. Buszewicz, t. 1: *Homilie 1–40*, Kraków 2000, s. 53 [Źródła Myśli Teologicznej, 23]).

krzew płonął, a nie splonął – Wj 3, 2; *Synajska góra stała w płomieniach...* – Wj 19, 16–19; *trzech młodzieńców* – Dn 3, 8–24; *jak Chrystus z grobu powstał...* – J 20, 1; *Chrystus wszedł przez drzwi zamknięte* – J 20, 26; *rozstąpiło się niebo w dzień Wniebowstąpienia* – Dz 1, 9–11; *gdzie koniec nieba i ziemi...* – por. Hi 28, 24–28; 40, 4–5.

- [14] *w czterdziestym pierwszym roku panowania Augusta* – w jednym kazaniu autor przywołuje dwa różne umiejscowienia narodzin Chrystusa względem panowania

Oktawiana Augusta i nie jest pewne, skąd zaczerpnął informację o tym, że jest to 41 rok; por. [9].

- [16] *Maria zachowała te słowa w sercu swoim* – Łk 2, 19.
- [17] *królowie byli przede wszystkim mędrkami i astrologami* – według tradycji sięgającej antyku; tak opisywał ich Pliniusz Starszy w *Historii naturalnej* (*Naturalis historia*, lib. XXX) i św. Jan Chryzostom w VI Homilii na Ewangelię według św. Mateusza (św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, op. cit., t. 1, s. 82). Akapity 17 i 18 opisujące przepowiednię Balaama i wędrówkę magów za gwiazdą są parafrazą apokryfu cerkiewnosłowiańskiego *Слово на Рождество Христово о пришествіи волхвовъ*, op. cit.; por. [5].

Tę mądrość otrzymali od Balaama, praojca swego – Balaam zgodnie z rozdziałami 22–24 Księgi Liczb był mędrcem i wieszczem w Mezopotamii rozmawiającym z Bogiem i przekazującym jego wolę Balakowi, królowi Moabu; według Orygenesa magowie korzystali ze spisanych przepowiedni Balaama, dzięki czemu potrafili trafnie zinterpretować pojawienie się gwiazdy: „Jeśli bowiem jego proroctwa zostały zamieszczone przez Mojżesza w świętych księgach, to tym bardziej zapisane zostały przez ówczesnych mieszkańców Mezopotamii, wśród których Balaam uchodził za znakomitość i którzy, jak wiadomo, byli uczniami jego sztuki. Wszak to podobno od niego wywodzi się ród magów oraz ich nauka w krajach Wschodu. To oni, mając u siebie wszystkie proroctwa Balaama, posiadali i ten zapis: «Wzejdzie gwiazda z Jakuba i powstanie człowiek w Izraelu». Zapisy te magowie mieli u siebie i dlatego, gdy urodził się Jezus, poznali gwiazdę i zrozumieli, że proroctwo się spełniło” (*Homilie o Księdze Liczb*, z. 1, hom. 13, tłum. S. Kalinkowski, Warszawa 1986).

„*Zajaśnieje gwiazda Jakuba...*” – król Moabu Balak, obawiając się ekspansji Izraelitów podbijających krainy Kanaan, prosił Balaama, by ich przeklął, Balaam jednak zamiast przekleństwa wypowiedział Izraelitom błogosławieństwo zgodnie z wolą Boga (Lb 24, 17).

- [18] *kierowała się ze wschodu na południe* – myśl pochodzi z Homilii VI św. Jana Chryzostoma na Ewangelię według św. Mateusza: „Gdybyś mówił o słońcu, księżycu i wszystkich innych gwiazdach, to widzimy, iż posuwają się od wschodu ku zachodowi; ta zaś szła z północy na południe, w takim bowiem położeniu znajduje się Palestyna względem Persji” (św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, op. cit., t. 1, s. 80); pojawia się też w apokryfach cerkiewnosłowiańskich (*Слово на Рождество Христово о пришествіи волхвовъ*, op. cit.).

zatrwożył się i cała Jerozolima z nim – Łk 2, 3.

- [20] „*A usłyszawszy król Herod...*” – Mt 2, 3–6; Mi 5, 1.
- [22] *rano w dzień narodzenia Chrystusowego* – tak m.in. *Ewangelia gruzińska*; rozbieżność czternastu dni może wynikać z różnicy w kalendarzach liturgicznych Kościołów Wschodu i Zachodu: na Wschodzie pokłon mędrcom był świętowany od razu wraz z Bożym Narodzeniem 25 grudnia, na Zachodzie zaś dopiero 6 stycznia.

potwierdzili jego bóstwo i królewskość, i prawdziwe człowieczeństwo – według starożytnej tradycji pierwsze dwa dary – złoto i kadzidło – zostały dane Chrystusowi jako Panu i najwyższemu Kapłanowi, mirra natomiast – prawdziwemu Człowiekowi jako zapowiedź śmierci (por. *Слово на Рождество Христово о пришествіи волхвовъ*, op. cit., s. 159; *De stella et Magis*, [w:] *Sancti Caecilii Cypriani Opera recognita et illustrata*, Brema 1690, s. 29).

[25] *braćmi jego mniejszymi* – por. Mt 25, 40.

akuszerka Salomea – akuszerka, która dokonała próby dziewictwa Maryi; por. [9] oraz wstęp.

Fabian Birkowski

NA DZIEŃ TRZECH KRÓLÓW

Ewangelija u Mateusza świętego w r[ozdziale] II.

[1] Gdy się narodził Pan Jezus w Betlejemie Judskim, we dni Heroda króla, oto mędrcy ze wschodu słońca przybyli do Jerozolimy, mówiąc: „Gdzie jest, który się narodził, król żydowski? Abowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschód słońca i przyjachaliśmy pokłonić się jemu”. Co gdy usłyszał król Herod, zatrwożył się, i wszytka Jerozolima z nim. I zebrawszy wszytkie arcykapłany i doktory ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. A oni mu rzekli: „W Betlejemie Judskim; bo tak jest napisano przez proroka: «I ty Betlejemie, ziemio judska, z żadnej miary nie jesteś napodlejszy między książęty judskimi, abowiem z ciebie wynidzie Wódz, który będzie rządził lud mój izraelski»”. Tedy Herod wezwawszy potajemnie onych mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu, którego się im gwiazda ukazała. I posławszy je do Betlejema, rzekł: „Idźcie a wywiadujcie się pilno o Dzieciątku; a gdy najdziecie, oznajmicie mi, abym i ja przyjachawszy pokłonił się jemu”; którzy wysłuchawszy króla, pojachali. A oto gwiazda, którą widzieli na wschód słońca, prowadziła je, aż przyszedszy stanęła nad [miejszem], gdzie było Dzieciątko. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością barzo wielką. I wszedszy w dom, naleźli Dzieciątko z Maryją, Matką jego, i upadszy, pokłonili się jemu; a otworzywszy skarby swe, ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. A napomnieni we śnie, aby się do Heroda nie wracali, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

KAZANIE

Widzieliśmy gwiazdę jego i przyszliśmy etc.

O posłach i poselstwie pogaństwa do Chrystusa nowonarodzonego. [2] Królowie tego świata, gdy się im synowie rodzą, zwłaszcza pierworodni, zwykli więc rozmaicie wesele swoje pokazywać, bądź to przez muzyki swoje wojenne i pokojowe, bądź przez ognie misterne, bądź przez fontany nowe sztuczne, bądź przez dary i klejnoty, wolności, które miotają, dają między ludzie, bądź przez posły swoje, które i tam, i sam rozsyłają, aby potym zjechali się posłowie wielcy od królów i książąt na chrzciny królewskie. Wszystko ja to widzę przy narodzeniu nowego Króla nad królmi i Monarchy świata wszystkiego. Słyszę wdzięczną muzykę, nie ziemską, ale niebieską, nie ludzi, ale aniołów świętych: „Stanęła z aniołem wielkość wielka wojska niebieskiego, które chwaliło Boga, mówiąc: «Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli»”. *Lucae 2* Chcecie widzieć ognie wesołe, ukazuje ich prorok Izajasz: „Powstań, oświeć się Jeruzalem, abowiem przyszło światło twoje; i będą chodzić narodowie w światłości twojej, i królowie w jasności urodzenia twego”. *Isaiae 60* Wody misterne i krynice nowe? „Góry spłyną słodkością i pagórki mlekiem opływać będą, i po wszystkich rowach judzkich pójdą wody, i źródło z domu Pańskiego wynidzie, i zaleje potok ciernia”. Chcecie widzieć dary, łaski, wolności nadane ludziom? „To mówi Pan: «Czasu upodobanego wysłuchałem cię, a w dzień zbawienia ratowałem ciebie – abys rzekł więźniom ‘wynidźcie’, a tym, którzy w ciemności: ‘bądźcie zjawieni’”. Chcecie komorniki widzieć z nowinami? Ono anioł do pasterzów: *Lucae 2* „Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, abowiem urodził się wam dziś Zbawiciel”; ono gwiazda, która prowadzi za sobą Kościół od wschodu słońca: „Widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie słońca”. Zaczyn wielcy trzej posłowie idą z hołdem, z pokłonem – ono mędrcom od wschodu słońca przyszli do Jerozolimy i mówią: *Matth. 2* „Kędy jest, który się narodził król żydowski? Widzieliśmy abowiem gwiazdę jego na wschodzie słońca i przyszliśmy pokłonić mu się”. Kto kiedy tak wielkie posły słyszał, widział? Mówmy o tych posłach i poselstwie, w imię Pańskie.

Poselstwo pogańskie do Pana Chrystusa ma wszystkie ozdoby i zacności poselstwa.

[3] Siedm rzeczy jest, które legacją wszelaką zdobią: 1. gdy do persony jakiej wielkiej jest; 2. gdy od persony królewskiej, która ją wysyła; 3. wielcy i mądrzy posłowie, którzy w tę legacją idą; 4. sprawa jaka wielka, dla której są wysłani; 5. posłańcy abo towarzystwo, które z nimi nie lada jakie; 6. upominki i prezenty, które niosą bogate i które wzajem biorą; 7. koniec poselstwa pożądany, otrzymanie tego, po co chodzili. Co jeśli prawda, jakoż jest istotna, kto ze mną prąd będzie wiódł, iż dzisiejsza legacja wszystkie inne, które kiedy słońce widziało, przechodzi? Persona królewska, ba, zgoła Król nieba i ziemie, do którego ci posłowie idą: „Kędy jest, który się narodził król żydowski? Widzieliśmy abowiem gwiazdę jego na wschodzie słońca”. Persona wielka, od której

poselstwo – Kościół oryentalny nowy: „Od wschodu słońca przyszli do Jerozolimy”. Posłowie wielcy, sami królowie: „Oto mędrcom od wschodu słońca przyszli”. Kompanija przy nich prześliczna, która im była nie tylko za towarzysza, ale i za wodza: „Ono gwiazda, którą widzieli na wschodzie słońca, szła przed nimi, aż przyszedzysy stanęła tam, kędy było Dziecię”. Sprawa wielka, którą mają przed sobą, to jest małżeństwo między Kościołem pogańskim a między Królem nowourodzonym. Skarby, prezenty bogate niosą, które dają: „Otworzywszy skarby swoje, przynieśli mu dary: złoto, kadzidło, mirrę”. Biorą wielką wiadomość rzeczy przyszłych: „Wziąwszy wiadomość przez sen, aby się nie wracali do Heroda, wrócili się inną drogą do krainy swojej”. Otrzymali koniec pożądany legacyjej swojej: „Wszedzysy w dom, naleźli Dziecię z Maryją, Matką jego, i upadzysy, pokłon mu uczynili”. Przypadzysy do Żydów naprzód, pytali pilnie, kędy jest, który się narodził król; nalazysy, mogli z weselem śpiewać: „Ten jest Bóg, Bóg nasz na wieki”; i poznali rzeczywiście, iż to jego rządy w tym poselstwie: *Ipse reget nos in saecula.*

Psal. 47

[4] Jakie rządy, jakie berła cudowne ma Bóg? Dwie berła ja najduję w Piśmie Świętym, którymi wieczny Pasterz rządzi lud swój: jedno żelazne, drugie drewniane. Żelazne zardzewiałe, okrutne – to drugie kwiatem ozdobne, bogate. O pierwszym napisano: „Będziesy ich rządził w berle żelaznym”; o drugim: „Wynidzie różga z korzenia Jesse i kwiat z korzenia jego wystąpi”. Różga żelazna sprawiedliwości pełna surowej: „Pokruszy je jako naczynie garncarskie”; berło z drzewa słodkim miłosierdziem pełne: „I napełni go Duch bojaźni Pańskiej”. Jakoż tedy mogą się zgodzić te dwie berła różne w jednej ręce? Zgodzą się barzo dobrze. Trzeba żelaznej różgi na te garnce, aby były pokruszone, a zatym odmianą wzięły prześliczną, którą widział Jeremijasz prorok, gdy mówił: „Zstąpiłem do domu garncarza jednego, a on robotę swoją odprawował na kole. I rozsypało się naczynie, które sam czynił z gliny rękoma swoimi; obróciwszy się urobił inne naczynie, jako się podobało w oczach jego, aby czynił” – właśnie tak mądrość wieczna Odkupiciela Pana odmiąnia serca mędrców, a gdzie przedtym bałwochwalcami byli, a zatym nanikczemniejszymi, czyni to, iż się zostali wiernymi, naczyniami czci i chwały niebieskiej. Mów o tym, o naczynie wybrania, któryś tego sam na sobie doświadczył: „I nie ma-ż mocy garncarz z jednejż masy glinianej uczynić jedno naczynie do czci, a drugie na zelżywość?”. To pierwsze berło, którym pokruszone były serca naprzód, a potym przekształtowane w insze. „A teraz królowie rozumiejcie – to jest wyknicie Mądrości niebieskiej, wysądzicie ziemię, sługami bądźcie Pańskimi, służcie mu w bojaźni i weselcie się z nim pod strachem. Uczynicie pokłon Dziecięciu temu, karność weźcie przed się – abo jako żydowski tekst ma – pocałujcie Syna”; i tak uczynili: „Naleźli Dziecię z Maryją, Matką jego, a upadzysy, pokłon mu oddali”. Tak wiele dobrego z różgi żelaznej – o, jako więcej spodziewać się tego mamy z różgi kwiatem odzianej! „Kwiat wynidzie z korzenia”. Co to za kwiaty tego berła Boskiego? Pierwszy mym zdaniem

Rządzi nas Bóg sprawiedliwością i miłosierdziem.

Psal. 2

Isaiae 11

Berlem żelaznym sprawiedliwości odmiąnil serca tych, odmiąnil i zaprowadził do Betlejem.

Hier. 18

Rom. 9

Skutki berła kwitnącego miłosierdzia.

jest ta gwiazda, która czasem się pokaże, czasem kryje. Drugi jest lilija wonna, jasna, a ta była nieskończona ona Mądrość Króla naszego; prorocstwo o tym mamy: „I ty Betlejem, ziemio żydowska, nie jesteś podlejsza między księżęty judskimi, z ciebie abowiem wynidzie Wódz, który by rządził lud mój izraelski”. Owo na drodze są trzej mędrcomie z darami cudownymi, aby ten kwiat obaczyli, aby te znamiona, które są na tym berle, widzieli.

Berle kwitnące znaczy naturę ludzką i Boską w Chrystusie.

Num. 24

[5] Gwiazda ta, która się na tej różdze świeci, dawno była przepowiedziana od Balaama: *Orietur stella ex Iacob, et consurget virga de Israel*. Ale jak wielka różnica jest między gwiazdą a różgą? Gwiazda jest córka nieba, różga ziemie; gwiazda światłości pełna, różga ciemna; gwiazda wolna jest od najazdów postronnych, różga bynamniej; przeźrzoczysta gwiazda, ta nic, ale gęsta; gwiazda nieskazitelna, różga skazie podległa. Jednakże w tym berle, w którym są te rzeczy różne, widzę stan Króla mojego, do którego osoby przyłączone są dwie naturze barzo różne, Boga i człowieka, z których jedna jest jako gwiazda, druga jako różga; jedna niebieska świetna, wolna od najazdów postronnych, przeźrzoczysta, nieskazitelna, krynica żywota – a druga poddana śmierci, skazom, ciemna, ziemiska. Ale mogę mówić, iż różga natury ludzkiej w Chrystusie ma gwiazdę

Sap. 18

w sobie na znak państwa wielkiego urodzonego Króla, o którym napisano: *Usque ad caelum attingebat stans in terra*. I mądrze rzekli zaiste mędrcomie: „Widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie słońca”. Widzieli naprzód oczyma łaski uprzedzającej, którą rozum był oświecony, wola zapalona; prowadziła ich potym łaska spół-robiąca aż do Betlejem, aby się pokłonili Królowi nieba, który dla człowieka zstał się człowiekiem. Mieli przewodniki dwojaki: wewnętrzne, zewnętrzne; widome były: gwiazda, która się im pokazała jako potomkom Balaamowym, własnym dziedzicom onego prorocstwa „Wznidzie gwiazda z Jakuba”, posłało tę gwiazdę Dziecię to namilsze jako posłanicę jaką po te mędrce; byli i wewnętrzni wodzowie, jako jest łaska Boża, oświecenie Ducha Świętego, wiara, miłość, a gdyby było na tych zeszło, nigdy by pewnie sama gwiazda mogła ich do żłobu

Królowie ci mieli przewodnika widomego – gwiazdę, wewnętrznego – łaskę Bożą, i oświecenie Ducha Świętego.

Ioan. 6

przyprowadzić. Wierzmy, co o tym mówi sama Prawda: „Zaden nie może przyść do mnie, aż Ociec, który mię posłał, pociągnie go”. Niechaj milczy niezbożny Manicheusz, a niechaj się nauczy tego, iż to pociągnięcie wolności woli naszej nie łamie, i owszem onę potwierdza i doskonalszą czyni. Jeśli wolno poetom mówić *Trahit sua quemque voluptas*, jeśli to oni rozkoszy dają – czemu my Chrystusowi Panu nie damy, który jako we źwierciedle niejakiem w tej się gwiaździe ukazuje i ciągnąć do siebie może każde serce? Taka twarz była Dziecięcia tego,

Psal. 15

iż o niej mogli mówić królowie z Dawidem świętym: *Notas mihi fecisti vias vitae, adimplebis me laetitia cum vultu tuo; delectationes in dextera tua usque in finem*. *Pagninus* tak czyta: *Saturitas laeticiarum est cum vultu tuo; iucunditates sunt in dextera tua in saecula*. Cóż tedy za dziw, iż takie rozkoszy pociągnęły te trzy króle, iż bieżeli z radością – ponieważ ręka łaski słodko ich ciągnęła, aby co prędzej obaczyli twarz Boską urodzonego Mesyjasza.

[6] Może i drugi raz pociągnięcie z Orygenesem rozumieć tak: łaska Boża gwałtem wielkim ciągnie człowieka z grzechów, ze złych zwyczajów, które są *affabricata natura*. Taż mocno sprzeciwia się czartom i przenaśladownikom Ewanjelijej świętej. Łamie łańcuchy, którymi była związana wola nasza, i spობi onę do wiary mocnej w Chrystusa. O tym gwałcie uczył Chrystus Jezus, gdy mówił: „Królestwo Boże gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają go”. Żydowie rozumieli, iż tyło dla nich niebo – nie nie! Kto mocniejszy, ten lepszy. „Wiele ich przydzie od wschodu słońca i zachodu, i usiędą z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim; a synowie królestwa wyrzuceni będą w ciemności zewnętrzne”. Już poczęli przychodzić dziś, u Żydów poganie szukają Boga i najdują. Co więtsza, aza to nie gwałt być musi, gdy kto z dostatku i rozkoszy wynidzie, a przydzie do głodu, pragnienia, do wstrzemięźliwości, do krzyża; gdy gniew cierpliwością znosi, hardość pokorą, gdy człowiek kształtuje się w męża doskonałego? Wielki pewnie gwałt. A to co, iż to ciągnięcie Ojcu jest przypisane? *Nisi Pater traxerit eum*. Syn Boży – azali nie ciągnie dusze? Mówi do niego oblubienica: „Pociągni mnie za sobą, pobieżyimy [z]a wonią maści twoich”; i sam mówi: „A ja, gdy podwyższony będę od ziemie, wszytkie rzeczy pociągnę do siebie”. Tak mamy wiedzieć, iż to pociągnięcie idzie od Boga w Trójcy jedyne; a jeśli drugdy przypisuje się Ojcu, nie rozumie się persona, ale istność, z tej miary, bo to imię ‘Ociec’ służy wszytkim personom. Gdy się przypisuje Synowi – i to słusznie, bo Syn ile człowiek, Pośrednikiem jest między Bogiem i nami, Głowa wszytkiego Kościoła, Konterfet przeznaczonych do nieba, Źródło Ducha Świętego, Słowo Boże, przez które zawołane są narody do wiary, do błogosławieństwa, którego dostajemy przezeń. I tak mówią mędrcoie: „Widzielichmy gwiazdę jego” – to jest wzięlichmy łaskę Bożą od niego – „i przyszlichmy pokłon mu uczynić”.

Ciągnie czasem Bóg człowieka od grzechu i złego zwyczaju.

Matth. 11

Matth. 8

Ciągnięcie człowieka do dobrego, dlaczego Bogu Ojcu jest przypisane.

Cant. 1

Ioan. 12

[7] Trudniejsza to, gdy kto rzecze: „Wielka jest moc Boża, a czemuż wszytkich nie pociąga do nieba? Wielka miłość zbawienia ludzkiego, a czemuż drugich opuszcza, iż giną?”. Wielkiego dowcipu był Augustyn święty, Doktor między doktory, nie mógł jednak tej kwestyjy zgadnąć i mówi: *Quem trahat, et quem non trahat, quare illum trahat, et illum non trahat, noli iudicare, si non vis errare*. I zaprawdę, jeśli mniejszych rzeczy zgadnąć nie umiemy, jako to, czemu magnes żelazo ciągnie, a nie srebro, czemu bursztyn słomkę podnosi, a nie kwiatki – jako możem zgadnąć tak trudną kwestyją, czemu Bóg wszechmogący ciągnie do siebie te mędrce dziś, a nie Heroda? Jako wiele wezwanych jest do wiary Chrystusowej, którzy nieba nie osiągnęli? Rzeczysz podobno, że dlatego ten pociągniiony, iż się nie sprzeciwiał łasce Bożej, ten zaś przeczył, dlatego zostawiony; ten chce, ów nie chce. Dobrze: jako więc mówicie, jest jakaś skłonność żelaza do magnesa, której nie ma srebro; słomki do bursztynu, której nie ma kwiatek. Ale w tym trudność, jako Augustyn święty dysputuje: farao i Nabuchodonozor, obadwa zawołani byli od Boga i pociągnięni niemal jednako,

Rozum stworzony nie może wiedzieć, dlaczego jednego Bóg do siebie ciągnie, a drugiego nie.

*Tract[at]us 26
in Ioan[n]is*

jednymiz plagami karani, obadwa byli jednej natury ludzkiej, obadwa królowie, obadwa dręczyli i więzili lud Pański, obadważ karani. Skądże tedy koniec ich różny? Jeden uczuwszy nad sobą rękę Pańską, przyznał się do grzechów swoich, oplakiwał ich i uprosił odpuszczenie – a drugi porwał broń woli swojej i targnął się przeciwko nadroższemu wybawicielowi swemu: *Et libero contra misericordiosissimam Dei veritatem pugnavit arbitrio*. Mówmy też o królach tych trzech i Herodzie, co mówił Augustyn święty o faraonie i Nabuchodonozorze: ludzie byli, jako ten tak oni, królowie ile do stanu, widzieli, słyszeli o gwiazdzie, o proctwie, które ukazywało Mesyjasza – strona jedna wojnę wiedzie z Panem, zdrowie mu chce odjąć, a ta się mu kłania. Czemuż to? Dlatego, iż ci chcieli iść za łaską Bożą, która ich prowadziła, ten nie chciał; mędrcomie to sobie zasłużyli, ten nic. Nadobnie o tym Dawid święty: *Palpebrae eius interrogant filios hominum*.

Pociągnął Bóg tych mędr-
ców do siebie, bo chcieli iść
za łaską Bożą, nie pociągnął
Heroda, bo nie chciał.

Psal. 10 Dominus interrogat iustum et impium – qui autem diligit iniquitatem, odit animam suam. Otwiera Pan powieki swe błogosławione nad wszystkimi synami ludzkimi, chce aby mu człowiek odpowiedział przez wolną swoją, przed nikim światłości swojej nie zakryje. On to czyni, a niewdzięczny człowiek bije przeciw światłości: *Ipsi fuerunt rebelles lumini*, oczy zamyka światłości, żadną miarą jej puścić nie chce do serca – więc musi być po temu dekret sprawiedliwy: „Pyta Pan sprawiedliwego i niezbożnego, a kto miłuje nieprawość, ten nienawidzi dusze swojej”; to jest, według Hijeronima świętego, miłuje sprawiedliwego, a niesprawiedliwego i tego, który miłuje nieprawość, nienawidzi dusza jego. Obaczyć to możem jako we zwierciadle w tych mędrkach. Byli ozdobieni sprawiedliwością, abowiem napisano: „Sprawiedliwy z wiary żyje”, otworzył Pan oczy swe na nie, ukazawszy im taką gwiazdę, jaśniejszą daleko niżli słońce. Herodowi zamknięte te powieki były, ani on gwiazdy widział, ani prorocstwa rozumiał, przenaśladował sprawiedliwego; był tedy w nienawiści Bożej, na znak której klejnot on betlejemski, a zgoła widok jedyny wszelakiej dobroci, piękności, który się natenczas do Betlejem wniósł, był przed nim skryty.

[8] Arabscy kupcy wyspę jedną nazwaną Ormus dziwnie chwalą i powiadają to o niej: „By wszytek świat obrócił się w pierścień, miasto dyjamentu żadna ziemia nie byłaby godniejsza do włożenia weń, jedno Ormus”. Ale siła to na te Arabcy. Takiej czci żadne inne miejsce nie jest godne, jedno Betlejem nasze święte, które przy narodzeniu Chrystusowym klejnotem jednym jest osadzone, który wszystkie ma ozdoby, farby, światła, cnoty po innych drugich rozproszone. Najdziesz prędko tu hijacynt, najdziesz ametyst, najdziesz dyjament i karbunkuł. Odmienia się jacynt kamień za niebem – i Chrystus odmienia się z niebiosoma tymi, to jest z królami, świeci drugdy z nimi; z Herodem niewiernym się trwoży i ćmi, bo też i on trwożę i ćmę wielką cierpi. Opowiedziano to było od świętego poety: *Cum sancto sanctus eris, et cum perverso perverteris*. Miał podobieństwo na sobie ametystu, który jako Hugo uczy, czerwienieje się jako róża, błyszczę się jako czyste złoto. Kto się nie dziwuje różej, gdy listeczki swoje rozwinie,

Betlejem przy narodzeniu
Chrystusowym zstało
się klejnotem drogim.

Ma w sobie cnoty
rozmaitych kamieniów.

Psal. 17

wszystkie się oczy do nich obróć, wszystkie języki onę chwalą, wszystkie serca miłują, wabi do siebie pszczoły wonnością swoją, aby z niej miód brały; ma-ć wprawdzie około siebie ciernie, ale to nic nie uwłacza dostojności jej, owszem miasto oszczepów obronę stąd ma królewski on kwiat. Widzę ja i dziwuję się tej różej, Mądrości wcielonej, która lub ma wiele imion innych, to pewnie piękniejsze, gdy się Kwiatem zowie: *Ego flos campi; ego rosa campi; ego rosa satura et Saron*. Gdy żywa miłość uderzyła na ten Kwiat, zwłaszcza gdy wnętrzości swoje albo serce na drzewie krzyża świętego otworzył, gdy się wszytek omoczył krwią, pociągnął wszystkie oczy za sobą z nieba, wszystkie języki ruszył na ziemi, aby błogosławiły imię święte jego, wszystkie dusze wzbudził jako pszczołki niejakie, aby przyleciały na listeczki jego i nabrały w się drogiego likworu z ran jego, którym by żyły. Obiecał był: „Jeśli podniesiony będę od ziemi, wszystko pociągnę za sobą”; przepowiedziano było: „Otoczyli mię jako pszczoły plastr miodu”. Nic to, lub ten Kwiat opasany był cierniem dla ostrej tej korony, która wciśniona była na głowę jego; Królem on jednak był, jako sam tytuł wyświadcza, napisany po łacinie, po grecku i hebrajsku: IESUS NAZARENUS, REX IUDAEORUM, aby pokazany był Panem wszystkiego świata. Teraz ten Kwiat maluchny barzo na rękach młodej Panienci, skryty, uwiniony w pieluszki i w siano włożony: „Najdziecie Dzieciątko w pieluszki uwinione i położone we źłobie”;

Ma kwiat różej miłości.

*Cant. 2, Pagn[inus],
Hebr[aeica]*

Ioan. 12

Psal. 117

Lucae 2

[9] I któż tu nie widzi twardego dyjamentu? Serce Herodowe twarde jako kamień. Ogień karbunkułowy jako wosk rozpuścił serca królów tych trzech, aby przyjęli prawo Boże do siebie jako pieczęć jaką. Dziś wzięli inwestyturę swoją na królestwo nowe, odziani szkarłatem królewskim od tego namilszego Karbunkułu, aby kupę niestworną zmysłów swoich i afektów ukrócili, aby namiętności i pasyje wszystkie pod rządem mieli. Gdy na Heroda wejźrząsz, a nie najdziesz takowego rządu, jakobyś na morze ono wejźrzał, o którym psalmista: *Hoc mare magnum et spariosum manibus, illic reptilia, quorum non est numerus, animalia pusilla cum magnis. Illic naves pertransibunt: draco iste, quem formasti ad illudendum ei*. Morze było – żydowskie królestwo; ryby wielkie i małe – skrybowie i faryzeuszowie, i lud pospolity; okręty, które wolno tamtędy idą – są mędrcomie, którzy przyszli i wyszli bez szkody; smok, z którego żartują – jest Herod, bo widząc, iż był oszukany od mędrców, rozgniewał się barzo; poruszenie morza wtenczas było, gdy te nowiny słyszał Herod i zatrwożył się, a z nim Jerozolima wszytka.

Herod był jako kamień dyjamentowy, twarde do nawrócenia.

Psal. 103

[10] Wielkie morze królestwo Herodowe, jako i wszystkie dzisiaj królestwa, o których może mówić: „To morze wielkie, w którym się skupili ubodzy i bogaci, śludzy i panowie, stanów, narodów rozmaitych”. Wody morskie mają farbę

Herodowe królestwo i każde insze jest pełne gorzkości jako morze.

niebieską na sobie, zdadzą się barzo piękne – ale poznasz ich prędko po smaku, bo niesmaczne, słone. I królestwa ziemskie pokazują i onę piękność niebieską, ale o, jako w nich wiele gorzkości! Któraż większa gorzkość jako widzieć dworującego, a on się karmi wiatry, bieży za cieniem dygnitarstw, a nigdy ich nie dojdzie? Która gorzkość większa, jako stracić pieniądze i zdrowie dla wysługi sprawiedliwej, a na koniec nic nie wysłużyć i omylić się na wielkiej nadziei? Która gorzkość większa, jako baczyć, a ono z gnoju innych wynosi szczęście, ludzi głupich, nikczemnych, nieuków – a ludzie szlachetni, mądrzy, mężni gdzieś na stronie siedzą? Co dziwniejsza, sól smaku dodaje każdej potrawie, uczy tego sam język nasz i Job święty: *Quis potest comedere insulsum, quod non est sale conditum?* A czemuż ta sól morza smacznym uczynić nie może? Tymże obyczajem srebro, złoto, dla którego inni ludzie bywają bogaci – dla niego królestwo ubożeje, bo gdy do królów złoto się zbierze jako do baniek krew ze wszystkich stron, aliści królestwo żebrze, nie ma nic. Ma wiele odnóg morze – ma wiele miast, prowincyj, księstw sobie podległych królestwo. Z wielu rzek idą wody do morza miasto poborów – od wiele ludzi pobór idzie na króla. Dziw wielki, iż gdy tak bogate wody z rozmaitych rzek wpadają w morze, iż przecie nie rośnie i nie wzbiera, ani zalewa ziem sobie bliskich. *Omnia flumina intrant mare, et mare non redundat.* Podobno ta przyczyna, iż ponikami pewnymi wraca te-ż wody morze, których oko ludzkie nie widzi, abo iż się obracają w wapory, które niesie wiatr, i tam, i sam dla dżdżów. I do królestw wchodzą pobory z rozmaitych stron, jako rzeki srebra, jako strumienie złote – ale zaś nazad idą ponikami skrytymi, abo się w wapory, w dymy wnoszą, które potym wiatry rozmaite afektów, chciwości roznaszają.

Job 6

Królestwo jest podobne morzu.

Eecl. 1

Przy dworach królewskich trzeba wszystkim usługować.

Hierem. 17

Psal. 47

[11] *Illic reptilia quorum non est numerus.* Nie umiesz zliczyć rybeczek owych małych morskich – a któż umie zliczyć mizerny ten naród dworski, który nie wie, kędy się rozedrzyć z swoimi służbami, panów co niemiara: *Et serviunt diis qui non dant eis requiem die ac nocte.* Służą wszystkie dni niebożęta żywota swego, koniec ich dla niewdzięcznych panów drugdy w szpitalu. Jako w morzu ryby wielkie małymi żywe – tak w królestwach panowie żyją chłopcy, biorą wszystko co mają, a czasem i cześć, i samo zdrowie. Czy nie widzimy tego dziś, gdy się zatrwożyli panowie jerozolimscy, iż dziateczki niewinne giną, drobne te bydłatka, *animalia pusilla*, abowiem Herod rozgniewany barzo, posławszy żołnierstwo swoje, pobił wszystkie dziateczki, którzy w Betlejem byli? Okręty tamtędy przeszły, abowiem mędracy dopadszy okrętów tarszeńskich, wrócili się inną drogą do krain swoich; i ta przyczyna była, iż Herod rozgniewany popalił ich okręty, jeśli wiarę mamy dać świętemu Antoninowi, Liranowi, Hugonowi i innym, bo tak wykładają one słowa z psalmu: *Ibi dolores ut parturientis, in spiritu vehementi conteres naves Tharsis;* święty Hieronim czyta: *In vento vredinis confringes naves Tharsis*, abowiem królowie ze wschodu słońca byli pełni podziwienia. Głupi Herod i niewierni Żydowie zatrwożyli się i poruszyli, a obaczywszy to iż

mędrcomie drogą inną wrócili się do państw swoich, strach ich objął, zatył pobito niewinne dziecięcki na łonach żalonych matek: *Ibi dolores parturientis*; potym rzucono ogień na okręty, na których byli przyjachali: *In spiritu vredinis conteres naves Tharsis*.

[12] Na tymże morzu żydowskim, jako smok niejaki oszukany, naśmiany jest tyran, któremu barzo dobrze służy przysłowie stare: *Serpens ni edat serpentem, draco non fiet*. Jako smocy rosna i wielkimi bywaja, gdy drobne wężyki jedza i krew ich pija – tak i tyranowie tym rosna, gdy biora innym majętności, wsi. Takim był zapalczywy ten tyran, który ważył na krew Chrystusowa i dziełek niewinnych: okrutny, bo się rzucił na gniazdo Kościoła Pańskiego, niedawno założone; lakomy, aby młodziuchne pożarł ptaszęta, które jeszcze piły mleko macierzyńskie; mógł się zdrajca tym chełpić: „Nalazła jako gniazdo ręka moja męstwo ludzi, a jako jaja zbieraja, które są opuszczone – tak wszystkie ziemię jam zgromadził, i nie było tego, który by ruszył piórem i otworzył usta, i co jęknął”. Nie obruszaj się proroku święty, jeśli ja te młode ptaszęta, które niedawno się urodziły, jeszcze piórami niepokryte, bez pazurków, bez broni wszelakiej, nazowę tym imieniem ‘mężni’. Gniazdo ich Betlejem było, a męstwo nie urodziło się z natury słabej, ale z wszechmocnej łaski, która wagę dała dzieciakom, które ledwie były na świat wyszły, aby wyznały urodzenie światłości wiecznej, która od ciemnej żydowskiej ziemi czyniła świtanie w Egipcie. I był jeden cud, iż przeciwko tak okrutnemu tyraństwu żaden nie ruszył ani pióra, żaden gęby nie rozdziewił na obronę tak niewinnych dzieciaków. Zemścił się jednak krzywdy tej Dyjament prawdziwy, Bóg sam, który prędko mocą swoją jako dyjament arabski mocny i młot, i kowadło skruszył, gdy go posłał na potępienie wieczne. Wyraził to prorok Jeremiasz: „Głos wojny na ziemi, skruszenie abo porażka wielka. Jako złamany jest i jako skruszony młot wszystkiej ziemi? Jako obrócił się Babilon między pogany?”.

Herod był podobny smokowi jadowitemu.

Isaiae 10

Dzieciaki od Heroda pobite były jako ptaszęta mężne.

Hiere. 50

[13] O gwiazdach napisano w księgach Sędziów: *Stellae pugnaverunt adversus Sisaram*. Mogę też ja mówić, że gwiazdy z królami tymi wojnę wiodły: z Herodem, którego zatrwożyły i w kamień obróciły; ze trzema mędrkami, których bałwochwalstwo z nich zniószy, jako więźnie niejake do żłobu Pańskiego pociągnęły, rozumy ich wiarą powiązawszy. Rzeczysz: „Jedna tylo była gwiazda” – ja dwie widzę: jedną na niebie, a drugą w stajni przy żłobie, którą obaczyli królowie, gdy weszli. Nie była ta druga insza, jedno Bogarodzica Panna, o której pisze Ewanjelist: „Wszedzy w dom, naleźli Dziecię z Maryją, Matką jego”. Tej promieniami pokazany był Król, którego szukali: „Upadzy, pokłon mu uczynili”. O, jakie dziwy! Gwiazda jedna na powietrzu, druga na ziemi, obie wyświadczaja prawdziwe Słońce, które się natenczas pokazało. Gwiazda na powietrzu była ciało świetne, gwiazda na ziemi naświętsza Panna Maryja, a Słońce w żłobie jest, Monarchą niebieskim. Jest się czemu dziwować, gdy Słońce rodzi się z gwiazdy, Zdrowie z słabości, Żywot z śmierci, Światłość z ciemności,

Gwiazdy dnia dzisiejszego wojnę toczyły z Herodem i trzema królmi.

Iudic. 5

Panna naświętsza była gwiazda, która pokazała Słońce-Chrystusa.

Słodkość z gorzkości, Róża z ciernia, Morze z potoku, Ociec z córki, Pan z służebnice, Stworzyciel z stworzenia, wieczny od doczesnej, nieskończony, nieograniczony z tej Matki, która skończona i ograniczona była. „A sam jako Oblubieniec wychodzi z łożnice swojej”.

Psal. 18

Panna Maryja
ma podobieństwo
do gwiazdy.

Cant. 6

Hebr. 4

Ioan. 1

Ecl. 24

[14] Gwiazda naturę ma ognistą, jednak się od płomieni, którymi gore, nie psuje – Panna błogosławiona odnawia stare cuda, bo gore jako krzak Mojżeszów, jednak w popiół nie idzie. Gwiazda jest jasna – o Pannie Maryjej napisano: „Co to zacz, która wychodzi jako jutrzienka powstająca, piękna jako miesiąc, wybrana jako słońce?”. Gwiazda rodzi promień, który przenika głębokości ziemskie – a gwiazda ta duchowna urodziła Słowo żywe, które jako miecz ostry przepada daleko: *Attingens ad divisionem animae ac spiritus*. Gwiazda rzuca promień od siebie, natury jednak swej tym nie kazi – Matka ta błogosławiona rodzi Syna, który oświeca każdego człowieka na świat przychodzącego, nic nie naruszywszy panieństwa swego. Gwiazda w nocne ćmy pokazuje światłości swoje – pocieszycielka utrapionych we ćmy żywota tego śmiertelnego daje łaski, użycza darów, faworów i rozrzuca bogacie promienie swoje. Woła wszystkich do siebie: „Przydźcie do mnie wszyscy, którzy mię pragniecie, i od rodzajów moich napełniajcie się!”. Wszystkich do siebie woła, wszystkich broni ta gwiazda, ale nawięcej tych, którzy naśladowają spraw świętych jej, jako są święci Boży, którzy goreją miłością Bożą, panny które Bogu czystość poświęciły – bodaj i my godni tego byli, abyśmy pożytki wzięli z rodzenia tej Matki, tej gwiazdy. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje, etc.



PODSTAWA WYDANIA

Fabian Birkowski, *Kazania na święta doroczne* [...], *na święta przedniejsze po dwójgu kazań, teraz powtórę wydane, z przydatkiem niektórych kazań i rejestru dostatecznego*, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, Kraków 1623, s. 119–126.

NOTA BIOGRAFICZNA

FABIAN BIRKOWSKI (1566–1636) – dominikański przeor, uczonec i kaznodzieja. Urodzony w rodzinie mieszczańskiej we Lwowie, tam uczęszczał do szkoły, następnie ukończył *Studium Artium* w Akademii Krakowskiej. W latach 1596–1597 wykładał w krakowskiej wszechnicy literaturę rzymską i grecką. Po niezwińczonych sukcesem staraniach o rektorat szkołę w Olkuszu wstąpił do dominikańskiego Konwentu Świętej Trójcy w Krakowie, następnie został wysłany na dalsze studia do Bolonii, gdzie zdobył tytuł doktora teologii. Po powrocie do Krakowa nauczał teologii w dominikańskim studium i wygłaszał kazania w konwencie. Na wezwanie króla został przeniesiony do Warszawy i objął po Piotrze Skardze funkcję kaznodziei przy królewiczu Władysławie, któremu towarzyszył w wyprawach wojennych pod Moskwę i Chocim, przeżył zarazę w Warszawie, w 1634 u schyłku życia na własną prośbę powrócił do Krakowa, gdzie krótko sprawował funkcję przeora zakonu i zmarł w 1636. Zachowało się około dwudziestu pięciu jego dzieł, w tym dwa kompletne zbiory kazań na niedziele i święta całego roku; wybrane kazanie pochodzi z wcześniejszego zbioru.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: H. Barycz, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu*, Kraków 1935; *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 584–585 (E. Dąbrowski); *Polski słownik biograficzny*, t. 2, s. 104–105 (M. Dynowska); J. Kuczyńska, *Fabian Birkowski o Piotrze Skardze*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 41 (1987) nr 7, s. 1–3; A. Makowski, *Obraz Wielebnego Ojca Fabiana Birkowskiego z Zakonu Dominika świętego doktora wystawiony na kazaniu pogrzebnym* [...], [Kraków po 1 IV 1637]; T. Martynelis, *U źródeł tworzenia się nowoczesnego narodu na podstawie kazań Fabiana Birkowskiego OP (1569–1636)*, Kraków 2009 (praca magisterska z historii Kościoła napisana pod kierunkiem dra Józefa Puciłowskiego OP); *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. 1, Warszawa 1981, s. 163–165 (E. Ozorowski); K. Panuś, *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2005, <https://doi.org/10.21906/9788376431505>; R. Żelazko, *Kaznodzieja według Fabiana Birkowskiego*, [w:] *Chrześcijańska odpowiedź na pytanie człowieka*, praca zbiorowa, Warszawa 1974; D. Żrałko, *Biografia Fabiana Birkowskiego w świetle kazania pogrzebowego Adama Makowskiego i badań archiwalnych*, „Pamiętnik Literacki” 96 (2005) z. 2, s. 215–227.

OBJAŚNIENIA

Temat: Mt 2, 1–12 – perykopa przytoczona za przekładem Wujka, w pozostałej części kazania Birkowski tłumaczył fragmenty Pisma Świętego samodzielnie lub cytował Wulgatę.

[2] *wolności, które miotają* – przywileje, prawa i swobody ograniczające zobowiązania i zależności poddanych wobec władcy.

„*Stanęła z aniołem...*” – Łk 2, 13–14.

„*Powstań, oświeć się Jeruzalem...*” – Iz 60, 1–3.

„*Góry spłyną słodkością... potok ciernia*” – w Wulgacie, z której korzystał Wujek, występuje tu *spinarum*, w hebrajskim – nazwa topograficzna שִׁטִּים (Dolina Shittim, Dolina Akacji; JI 3, 18, według współczesnej numeracji JI 4, 18).

„*To mówi Pan...*” – Iz 49, 8–9.

komorniki – posłowie.

„*Opowiadam wam wesele wielkie...*” – Łk 2, 10.

„*Kędy jest, który się narodził król żydowski?...*” – Mt 2, 2.

- [3] *przq będzie wiódł* – będzie wiódł spór.

królowie/mędrcomie – według tradycji sięgającej antyku władców wschodnich opisywano jako mędrców, astrologów; tak określał ich Pliniusz Starszy w *Historii naturalnej* (*Naturalis historia*, lib. XXX) i św. Jan Chryzostom w VI Homilii na Ewangelię według św. Mateusza (św. Jan Chryzostom, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza*, tłum. J. Krystyniacki, rewizja, oprac. i przypisy A. Baron, E. Buszewicz, t. 1: *Homilie 1–40*, Kraków 2000, s. 82 [Źródła Myśli Teologicznej, 23]); por. wstęp.

małżeństwo między Kościołem pogańskim a między Królem nowourodzonym – w ten sposób pisał papież Innocenty IV (ok. 1195–1254; *Epistula 278*) cytowany przez Odorica Raynaldiego w dziele będącym kontynuacją Baroniuszowych *Roczników kościelnych* (*Annales Ecclesiastici continuati*, t. 13, Rzym 1646): „magnum in Christo et ecclesia matrimonii sacramentum, quod non humane voluntatis inventio statuit, sed Divine institutionis commendat auctoritas, quod temporaliter orientis ex homine Salvatoris nativitas honoravit [wielka w małżeństwie Chrystusa i Kościoła tajemnica, które nie zostało obmyślane wolą ludzką, lecz nadane Boskim zrządzeniem, a które wcześniej zostało antycypowane przez pokłon ludzi ze Wschodu narodzonemu Zbawicielowi]”.

„*Ten jest Bóg, Bóg nasz na wieki*”; *Ipse reget nos in saecula* – „On nas będzie rządził na wieki” (Ps 48 [47], 15).

- [4] „*Będziesz ich rządził w berle żelaznym*” – Ps 2, 9.

„*Wynidzie różga z korzenia Jesse...*” – Iz 11, 1.

„*Pokruszy je jako naczynie garncarskie*” – Ps 2, 9.

„*I napełni go Duch bojaźni Pańskiej*” – Iz 11, 3.

„*Zstąpiłem do domu garncarza jednego...*” – Jr 18, 3–4.

„I nie ma-ż mocy garnarcz...” – Rz 9, 21.

„A teraz królowie...” – Ps 2, 11–12; *wyknicie Mądrości niebieskiej* – wyknąć – nauczyć się, przyswoić; w komentarzu Wujka: „W żydowskim tekście stoi נִשְׁקוּרְבָר – naszku Bar. Co acz różni różnie wykładają, ale pospolicie «pocałujcie Syna», to jest przyjmijcie go za Pana”.

- [5] *Orietur stella ex Iacob, et consurget virga de Israel* – „Wznidzie gwiazda z Jakuba i powstanie laska z Izraela” (Lb 24, 17).

Usque ad caelum attingebat stans in terra – „A stojąc wszystko napełniło śmiercią” (Mdr 18, 16).

„Żaden nie może przyść do mnie...” – J 6, 44.

Niechaj milczy niezbożny Manicheusz – poglądy Manicheusza na temat braku wolnej woli człowieka wobec pociągnięcia Boga zachowały się w odpowiedzi polemicznej na jego argumenty (św. Augustyn z Hippony, *Contra secundam Iuliani responsonem imperfectum opus* [*Przeciwko drugiej odpowiedzi Juliana dzieło niedokończone*], PL 45, 1328).

Trahit sua quemque voluptas – „Každy pociągany jest swym własnym pragnieniem” (Wergiliusz, *Ekloga II*, 65); argument powtórzony za św. Augustynem (*In Ioannis Evangelium tractatus CXXIV*, PL 35, 1608).

Notas mihi fecisti vias vitae... – „Oznajmiłeś mi drogi żywota, napełnisz mię weselem z obliczem twoim; rozkoszy na prawicy twej aż do końca” (Ps 16 [15], 11).

Pagninus tak czyta – „Pełnia radości jest w obecności twojego oblicza; rozkosze są po twojej prawicy na wieki” – Santi Pagnini (1470–1541), dominikański egzegeta, autor nowego przekładu Pisma Świętego na łacinę, którego dokonał we współpracy z żydowskimi rabinami (*Veteris et Novi Testamenti nova translatio*, Lyon 1527).

- [6] *affabricata natura* – dorobiona natura; por. „przyzwyczajenie nazywa się drugą i jakby dorobioną naturą” (św. Augustyn, *O muzyce*, tłum. R. Popowski, Lublin 1999, s. 246).

„Królestwo Boże gwałt cierpi...” – Mt 11, 12.

„Wiele ich przydzie od wschodu słońca...” – Mt 8, 11–12.

Nisi Pater traxerit eum – „Jeśli go Ociec nie pociągnie” (J 6, 44).

„Pociągni mię za sobą...” – Pnp 1, 3.

„A ja, gdy podwyższony będę od ziemi...” – J 12, 32.

nie rozumie się persona, ale istność – w teologii katolickiej Trójca Święta składa się z różnych osób (łac. *persona*) mających jedną istotę, naturę (łac. *natura*).

konterfēt – wzór, wizerunek.

- [7] *Quem trahat, et quem non trahat...* – „Jeśli nie chcesz zbłądzić, nie chciej osądzać, kogo pociąga, a kogo nie pociąga, dlaczego jednego pociąga, a drugiego nie” (św. Augustyn, *Znak jedności. Tajemnica Eucharystii*, tłum. P. Szewczyk, Kraków 2016, s. 56; *In Ioannis Evangelium tractatus*, PL 35, 1607).

jako Augustyn święty dysputuje: farao i Nabuchodonozor... – przykład faraona i Nabuchodonozora (Wj 14; Dn 4) pochodzi z dzieła *De praedestinatione et gratia* [*Przeznaczenie i łaska*] (PL 45, 1675) przez wieki przypisywanego św. Augustynowi i umieszczanego w edycjach jego pism, jednak w XIX w. autorstwo tego traktatu uznano za niepewne. Sam św. Augustyn pisał podobnie o tym, że Bóg wywołuje w sercach ludzkich poruszenie woli, w traktacie *De gratia et libero arbitrio* [*O łasce i wolnej woli*] (PL 44, 910; przekł. polski W. Eborowicza: św. Augustyn, *Traktaty o łasce*, Poznań 1971, s. 142–144).

Et libero contra misericordiosissimam Dei veritatem pugnavit arbitrio – „I w wolnej woli walczył przeciw prawdzie najmiłosierniejszego Boga” (*De praedestinatione et gratia*, op. cit.).

Palpebrae eius interrogant... – „Powieki jego pytają synów ludzkich. Pan pyta sprawiedliwego i niezbożnego – lecz kto miłuje nieprawość, ma w nienawiści duszę swoją” (Ps 11 [10], 5–6).

Ipsi fuerunt rebelles lumini – „Oni byli przeciwni światłości” (Hi 24, 13).

według Hieronima świętego – „Pro quo melius scriptum est in hebraeo: «Dominus iustum probat, impium vero et diligentem iniquitatem odit anima eius» [Co lepiej jest napisane w języku hebrajskim: «Pan sprawdza sprawiedliwego, a występnego i tego, który kocha niesprawiedliwość, nienawidzi jego dusza»]” (św. Hieronim, *Tractatum in psalmos series altera*, Ps 10).

„*Sprawiedliwy z wiary żyje*” – Rz 1, 17.

- [8] *wyspę jedną nazwaną Ormus...* – Ormuz – wyspa między zatokami Perską i Omańską, po podbiciu przez Arabów stała się głównym ośrodkiem handlu – także diamentami – z Indiami i Chinami; „By wszytek świat obrócił się w pierścień...” – przysłowie wschodnie; *Si terrarum orbis, quaquā patet, annulus esset, illius Ormusium gemma, decusque foret* (por. T. Herbert, *A Relation of Some Yeares Travaile, begunne anno 1626*, London 1634, s. 45).

karbunkuł – dawna nazwa ciemnoczerwonych kamieni szlachetnych (rubinów) i półszlachetnych (granatów).

Odmienia się jacynt kamień za niebem – jacynt – czerwonożółta odmiana cyrkonu, który według tradycji zmieniał kolor w zależności od barwy nieba (por. Hugo ze św. Wiktora, *De sacramentis christianae fidei*, PL 176, 435).

Cum sancto sanctus eris... – „Z świętym święty będziesz, a z mężem niewinnym niewinny będziesz” (Ps 18 [17], 26).

jako Hugo uczy, czerwienieje się jako róża... – w traktacie *Super Apocalypsim expositio* (cap. 21), w przypadku którego autorstwo Hugona de Sancto Caro jest podawane w wątpliwość, znajduje się cytat ze św. Izydora z Sewilli (ok. 560–636) opisujący takie właśnie właściwości ametystu (*Etymologiae*, PL 82, 574).

Ego flos campi...; *Ego rosa campi* – Santi Pagnini, *Veteris et Novi Testamenti nova translatio*, Lyon 1527; *Ego rosa Saron* – idem, *Biblia Hebraica. Eorundem Latina Interpretatio Xantis Pagnini Lucensis [...] quorundam aliorum collato studio, ad Hebraicam dictionem diligentissime expensa*, Genewa 1618–1619; Biblia Wujka: „Ja kwiat polny i lilia padolna”; Biblia Tysiąclecia: „Jam narcyz Saronu, lilia dolin” (Pnp 2, 1).

„Jeśli podniesiony będę od ziemi...” – J 12, 32.

„Otoczyli mię jako pszczoły plastr miodu” – Ps 118 (117), 12.

IESUS NAZARENUS, REX IUDAEORUM – pol. Jezus Nazarejczyk Król Żydów, gr. Ἰησοῦς ὁ Ναζωραῖος ὁ Βασιλεὺς τῶν Ἰουδαίων, hebr. ישוע הנצרת מלך היהודים.

„Najdziecie Dzieciątko...” – Łk 2, 12.

[9] *inwestyturę* – pozwolenie, nadanie władzy.

Hoc mare magnum et spariosum manibus... – „To morze wielkie i szerokie odnogami, tam płazy, których niemasz liczby, zwierzęta małe z wielkimi. Tam okręty pływać będą. Smok ten, którego stworzył ku naigraniu jemu” (Ps 105 [104], 25–26).

[10] *dworującego* – dworzanina, pełniącego służbę na czyimś dworze.

Quis potest comedere insulsum, quod non est sale conditum? – „Abo może-li być jedzona rzecz niesmaczna, która nie jest osolona?” (Hi 6, 6).

Omnia flumina intrant mare, et mare non redundat – „Wszystkie rzeki wchodzą do morza, a morze nie wylewa” (Koh 1, 7).

ponikami – strumykami, potokami.

[11] *Illuc reptilia quorum non est numerus* – „Tam płazy, których niemasz liczby” (Ps 104 [103], 25).

Et serviunt diis qui non dant eis requiem die ac nocte – „A tam służyć będziecie bogom cudzym we dnie i w nocy” (Jr 16, 13).

animalia pusilla – „zwierzęta małe” (Ps 104 [103], 25).

Herod rozgniewany popalił ich okręty – interpretacja Ps 48 (47), 8 w odniesieniu do Heroda jest zakorzeniona w późnośredniowiecznej egzegezyce, m.in. u autorów komentarzy do całej Biblii wymienionych przez Birkowskiego.

jeśli wiarę mamy dać świętemu Antoninowi – św. Antoni z Padwy (1195–1231), przypisywano mu niesłusznie autorstwo zbioru *Expositio in Psalmos*.

Liranowi – Mikołaj z Liry (ok. 1270–1340), *Postillae perpetuae in universam Sacram Scripturam*.

Hugonowi – Hugo ze św. Wiktora (1096–1141), *Expositio super Psalmos*; także w zbiorze *Glossa Ordinaria* (PL 113, 914).

Ibi dolores ut parturientis... – „Tam bóleści jako rodzącej. Wiatrem gwałtownym pokruszysz okręty Tarsis” (Ps 48 [47], 7–8).

święty Hijeronim czyta – „Wiatrem wschodnim zniszczysz okręty z Tarszisz” (św. Hieronim, *Liber Psalmorum*, PL 28, 1164).

In spiritu uredinis conteres naves Tharsis – lekcja według Wulgaty Klementyńskiej; Biblia Tysiąclecia: „jak kiedy wiatr wschodni druzgoce okręty z Tarszisz”.

- [12] *Serpens ni edat serpentem, draco non fiet* – „Jeśli wąż nie pożre węża, nie stanie się smokiem” – przysłowie odnotowane w zbiorze Erazma z Rotterdamu (*Adagia*, 2261).

„*Nalazła jako gniazdo ręka...*” – Iz 10, 14.

„*Głos wojny na ziemi...*” – Jr 50, 22–23.

- [13] *Stellae pugnaverunt adversus Sisaram* – „Gwiazdy trwając w rządzie i w biegu swoim przeciwko Sisarze walczyły” (Sdz 5, 20).

„*A sam jako Oblubieniec wychodzi z łóżnice swojej*” – Ps 19 (18), 6.

- [14] „*Co to zacząz...*” – Pnp 6, 9.

Attingens ad divisionem animae ac spiritus – „Przenikająca aż do rozdzielenia dusze i ducha” (Hbr 4, 12).

Oświeca każdego człowieka na świat przychodzącego – J 1, 9.

„*Przydźcie do mnie wszyscy...*” – Syr 24, 19.

Szymon Starowolski

W DZIEŃ BOŻEGO NARODZENIA

KAZANIE WTÓRE O ŻYWCIE WIECZNYM I ŚWIATŁOŚCI
PRZEZ PANA CHRYSTUSA NAM DANEJ

Ewangelija u Jana świętego w rozdz. 1

Et vita erat lux hominum. Ioan. 1

[1] Nikt o tym nie wątpi, chrześcijanie w Panu Bogu mili, iż wszystkich rzeczy żyjących na świecie żywotem jest Bóg nasz, Stwórca nieba i ziemie, który jako skoro stworzył na niebie anjoły, tak im też zaraz dał żywot wiekuisty, aby żyli w szczęśliwości onej niewypowiedzianej bez końca, a chwalili go nie przestając, za tak wielkie dobrodziejstwo pokazane sobie. Także też kiedy stworzył i człowieka, mówi pismo, *inspiravit illi spiraculum vitae*, dał mu ducha żyjącego, który by i po śmierci trwał na wieki, tak jako i sam Pan Bóg, bez końca. Bestyjom zasię niemym, iż tylko do czasu miały żyć, na potrzebę i wygodę człowiekowi dane, nie wlał ducha żyjącego na wieki, ale tylko dał duszę doczesną, *de potentia materiae eductam*, która się zaraz w wiatr obraca, jak skoro bydlę zdechnie.

Wszystkich rzeczy żyjących początek żywota od Pana Boga.

Genes. 2

[2] Chcący tedy Jan święty pokazać, iż Chrystus Pan nie tylko był człowiekiem, kiedy się z naświetszej Panny narodził, ale też i Bogiem przedwiecznym, powiedział w dzisiejszej Ewangelijej, iż w nim jest źródło żywota wszystkich rzeczy żyjących. *In ipso vita erat*. A nie tylko żyjących *vita sensitiva* albo *vegetativa*, ale też *vita intellectiva et immortalis*, która ma swoje oświecenie przez rozum i zna, co jest złego, a co jest dobrego – zna Pana Boga, Stwórcę swojego, który go stworzył i dał mu tę jasność na duszy jako świecę jaką, aby w ciemności nie chodził i nie pobłądził z drogi zbawiennej. *Et vita erat lux hominum, et lux in tenebris lucet, et tenebrae eam non comprehenderunt*.

I w nim wszyscy żyjemy, jako w Dawcy żywota.

Ioan. 1

[3] A że to oświecenie na rozumie bierzemy od Pana Boga, który jest Żywotem i daje nam żywot, toć za tym idzie, że też on jest i Światłością, kiedy jest

Chrystus Pan, iż jest Żywotem wszystkich rzeczy żyjących, dlatego też zaraz jest i Oświeceniem ich.

Żywotem. Czemuż tedy tej światłości albo jasności nie widać było od Pana Chrystusa, kiedy się narodził i kiedy żył między ludźmi na świecie lat trzydzieści trzy? Odpowiedzi na to żaden dać nie może inakszej, jeno że tak chciał. Bo lubo to Bóstwo swoje zakrył ciałem naszym ludzkim, urodziwszy się jako człowiek, przecie nie jest to rzecz tak *solida et compacta* to ciało nasze z gliny ulepione, aby wielmożności jego promienie i onę jasność niewypowiedzianą mogło zahamować i zakryć w sobie. I owszem, cud większy, że od tak wielkiej jasności, którą ma Bóg wszechmogący w sobie, nie rozpląnęło się jako воск i nie obróciło wniwecz. Czemu wielce zadziwiwszy się Izajasz święty, gdy racyje żadnej upatrzeć nie mógł, wielkim głosem zawołał: *Vere tu es Deus absconditus!* O, zaprawdę ty jesteś Bogiem zakrytym, Chryste Jezu, który jakoś się w niebie przed wieki zrodził z Ojca bez matki, tak i teraz za sprawą Ducha Świętego urodziłeś się z Matki Panny bez ojca; któż może wypowiedzieć tajemnice twoje w takowym dzile, któremu się niebiosa dziwią, kto słowy opisze tak cudowne narodzenie twoje, którego anjeli pojąć nie mogą?

Cap. 45

[4] Patrząc tedy na takowy postępek twój, któryś dla zbawienia naszego dziś uczynić raczył, żeś się zstał człowiekiem, pytać się na dzisiejszym kazaniu będziemy, czemu dzisiaj w pieluszki uwiniony, czemu między bydłety we żłobie położony?

Psal. 98

[5] Zbawicielu nasz, który *posuisti tenebras latibulum tuum*, oświeć dzisiaj oczy słuchaczów moich, aby cię poznali, Boga swojego; oświeć i duszę moją, abym im godnie mógł opowiadać tajemnice twoje. *Revela oculos et considerabo mirabilia de lege tua.*

PIERWSZA CZĘŚĆ CZEMU CHRYSZTUS PAN W PIELUSZKI UWINIONY

[6] Ile razy Pan Bóg ludziom pokazywał się w chwale swojej, zawsze istność natury swojej Boskiej miał zakrytą jasnością jakąś albo obłokiem, żeby go oko śmiertelne nie dojrzało i nie roztopiło się wniwecz. Bo jako Izajasz prorok święty powiada, kiedy by Pan Bóg istności natury swojej nie zasłaniał od nas niebem i majestatu swojego nie okrywał światłością, *a facie tua, montes defluerent, aquae arderent igni*, ziemia by wszytka roztopiła się jako воск i wody wszytkie wygorzałyby ogniem, nie tylko żeby się człowiek nie miał roztopić i wniwecz rozsypać od wielmożności i strachu majestatu Pańskiego.

Isaiae 63, ex interp[retationis] Sept[uaaginta]

Exod. capite 3

[7] Przetoż gdy się pierwszy raz Pan Bóg ukazał Mojżeszowi, tedy nie ukazał mu się w Boskiej istności swojej – bo by nań patrzeć nie mógł i rozpląnęłby się jako kruszec w ogniu stopiony – ale mu się ukazał w ogniu, który na jednym krzaku się zawiesił, a krzaka przecie onego nie spalił.

[8] Potym kiedy już Żydy wywiódł na pustynią, tam wszytkim się Żydom Pan Bóg ukazał, ale w obłoku, o czym Pismo Święte: *Respexerunt ad solitudinem*

Exod. capite 14

et ecce gloria Domini apparuit in nube. Tak-że kiedy Mojżesz skończył przybytek Panu Bogu i poświęcił go: *Operuit nubes tabernaculum testimonii, et gloria Domini implevit illud.* Levit. 19

[9] I tak po wszystkie czasy starego Zakonu, ile razy się ukazował albo patriarchom świętym, albo prorokom, albo kapłanom – zawsze się ukazował albo w ogniu i jasności wielkiej zakryty, albo w obłoku, albo we mgle. A przecie nigdy istności jego Boskiej oko ludzkie nie widziało, aż dopiero w niebie po wniebowstąpieniu Pana Chrystusowym, który gdy chciał przyjść na świat i sprawić odkupienie nasze, został się nam podobnym i przyjął naturę naszą ludzką na się, aby zakrył Bóstwo swoje i z nami konwersował, bez zepsowania natury naszej.

Pan Bóg w istności jego, oko śmiertelne nigdy nie widziało.

[10] A tak gdy się czas spełnił pożądany od ojców świętych w otchłaniach będących, raczył się narodzić niewypowiedzianym sposobem z naświetszej Panny Maryjej, która dziś *peperit Filium suum primogenitum, pannis involuit, et reclinavit in praesepio.*

[11] Czemuż go tedy naświetsza Panna w pieluszki uwinęła, ponieważ już jasność Bóstwa swojego zakrył w ciele ludzkim jako w lepiance jakiej glinianej, albo jako świecę gorzącą w garku jakim? Odpowiadam, iż to uczyniła dla dwu przyczyn.

[12] Pierwsza, abyśmy nie byli ciekawymi badaczami w rzeczach Boskich, abowiem *scrutator Maiestatis opprimetur a gloria.* Mają to ludzie w obyczaju, kiedy jeden drugiemu posyła upominek jaki, albo pomarańcze na misie, albo roztruchan jaki złocisty, tedy nie każe tego upominku nieść przez ulicę odkrycie, aby wszyscy pierwaj widzieli, niżeli ten, komu go posłano – ale to każe przykryć albo tuwalnią jaką piękną, albo kitajką z wierzchu, żeby ten komu oddają, nie wiedząc co mu przyniesiono, odkrył sam *insperate*, i tym wdzięczniej przyjął, obaczywszy znienacka to co mu posłano. Tak kiedy nam Kościół święty śpiewa *Puer natus est nobis et Filius datus est nobis*, jako Izajasz powiadał w prorocत्वach swoich, naświetsza Panna przykryła go pieluszkami, aby nie każdy widział, co to za upominek posłano nam z nieba, i żeby nie każdy się pytał, jako to Słowo przedwieczne zastało się ciałem.

Chrystus Pan w pieluszki był uwiniony dlatego, abyśmy nie wyglądali rozumem naszym ciekawie w Bóstwo jego święte.

[13] U nas bowiem Polaków taki jest zwyczaj uporczywy, iż kiedy widzimy, że kto niesie co zakrywszy suknią pod pachą albo też tuwalnią na misie, to zaraz skoczym do niego, przez gwałt prawie chcemy wiedzieć, co niesie, pytając go częstokroć: „Cóż to masz? Cóż to masz?”. A ono ten który niósł, dlatego to przykrył, abyś nie wiedział i nie widział, co to niesie. A na cóż go tedy turbujesz i pytasz, co to niesie?

Polska nasza ciekawość.

[14] Tak też ludzie ciekawi, usłyszawszy o narodzeniu Pana Chrystusowym, zaraz pytają się z pilnością, *ubi est qui natus est Rex Iudaeorum*, nie dlatego żeby mu pokłon dali, jako Bogu i Królowi swojemu, ale żeby go co prędzej zglądzili, póki do lat i do potencyj nie przyjdzie. Tak-że pytają się, *Quomodo natus absque*

matre in caelo, aut absque patre in terra? – nie żeby mu ofiarowali mirrę, kadzidło i złoto, ale żeby bluźnili Bóstwo jego przenaświętsze, nie mogąc pojąć tajemnice wcielenia jego, o którym Izajasz powiedział: *Generationem eius quis enarrabit*; żeby bluźnili Matkę jego przenaświętszą, która była *Virgo ante partum, Virgo in partu et Virgo post partum*.

Cap. 51

Exodi cap. 36

[15] Żeby tedy ludzie nie byli tak ciekawi około rzeczy Boskich, Mojżesz zbudowawszy arkę złotą, w której była manna, co ją Żydzi na puszczy jadal, okrył ją z wierzchu skórami bydlęcymi, aby nie każdy zaglądał, co się w Świątnicy Pańskiej dzieje, ale to tylko wierzył i czynił, czego go Zakon Pański nauczał. Tak też i Panna naświętsza, porodziwszy nam Zbawiciela Chrystusa Jezusa, Chleb on zbawienny, dający nam żywot wieczny, zakryła go w pieluszki uwinąwszy, aby się nie każdy o jego narodzeniu i o jego Bóstwie badał, ale to tylko wierzył i czynił, czego go naucza Kościół święty katolicki.

Starać się mamy
o miłosierdzie u Pana
Boga, póki ręce ma
związane do czynienia
sprawiedliwości.

Deut. 32

[16] Druga przyczyna jest, czemu go w pieluszki uwinęła – aby nas snadź nauczyła żebrać od niego miłosierdzia i łaski, póki ma ręce związane do czynienia sprawiedliwości. Bo jako po przestępstwie pierwszego rodzica naszego zagniewał się był Pan Bóg na wszytek naród ludzki, tak wygnawszy zaraz Adama z raju, postawił anjoła z mieczem u drzwi, aby go nazad nie puszczał i ile razy zgrzeszy na ziemi, bez wszelkiego miłosierdzia karał. I tak kiedy się zawzięła swawola po świecie, karał świat wszytek potopem. Kiedy się wznieciła cielesność między Sodomczykami, karał ich ogniem, kiedy różne przestępstwa Zakonu czynili Żydzi, różne na nich plagi przepuszczał, miecza nieprzyjacielskiego, niewolej wszytkiego narodu izraelskiego, głodu okrutnego i powietrza, zapadnięcia się ziemi, przepuszczenia szarańcze na zboża i chrząszczów na winnice i sady, i co wiedzieć jakich plag nie było nad nimi. A jeszcze się tym Pan Bóg nie kontentując, powiedział przez Mojżesza, iż to wszystko równe są plagi na grzeszniki, ale jeśli się nie poprawią i nie upamiętają, jeszcze sroższe daleko plagi na nich przepuszczyć: *Si acuero ut fulgur gladium meum, et arripuerit iudicium manus mea, reddam ultionem hostibus meis, et his qui oderunt me retribuam. Inebriabo sagittas meas sanguine, et gladius meus devorabit carnes, de cruore occisorum, et de captivitate nudati inimicorum capitis*.

[17] Żeby tedy od takiej zapalczywości Panna naświętsza jednorodzonego Syna swojego pohamowała, a sprawiedliwość jego świętą w miłosierdzie i łaskę przemieniła, ponieważ tak naród ludzki umiłował, iż dla zbawienia jego zstąpił z nieba i przyjął na się naturę ludzką, *habitu inventus ut homo*, związała jego ręce święte pieluszkami, *ut servi formam acciperet*, a wspomniął na mizeryją naszą.

Plutar[chus]

[18] O Aleksandrze Wielkim piszą, iż zsiadając raz z konia, włócznią którą miał w ręku, tak barzo z trefunku obraził w czoło kochanego dworzanina swego, Lizymacha na imię, iż żadną miarą krwi zastanowić nie można, aż król sam zdjąwszy koronę z głowy swojej, włożył ją na głowę jego i tak cudownie prawie

krwem zastanowił; co potem było mu dobrą wróżką i znakiem, iż po skończeniu wojen Aleksandrowych miał być królem na miejscu jego.

[19] Do zastanowienia krwi ludzkiej, która się ustawnie lała dla grzechów naszych, gdy je ustawnie Pan Bóg karał, nie mógł Pan Bóg lepszemu lekarstwu wynaleźć, jako złożywszy koronę swoją Boską z głowy swojej, włożył ją na człowieka i uczynił go Bogiem, przyjąwszy naturę ludzką na się – i tak człowieka do chwały swojej niebieskiej przeniósłszy, *dedit eis potestatem filios Dei fieri*.

WTÓRA CZĘŚĆ CZEMU CHRYSZTUS PAN WE ŻŁOBIE POŁOŻONY

[20] Co z strony żłobu Pana Chrystusowego, w którym był położony, powiada Izajasz prorok, iż widział niegdy Pana Boga siedzącego na majestacie wysokim, a koło niego stali dwaj serafini sześcioskrzydłaci i tak wiele milionów aniołów około majestatu jego. Jako też wspomina Jan święty Ewanjelista w Objawieniu swoim, który widział Pana Boga w majestacie swoim: *Et erat numerus eorum millia millium, dicentium voce magna, sedenti in throno, et Agno, benedictio et honor, et gloria, et potestas in saecula saeculorum, Amen.* Apoc. 5 et 7

[21] Izajaszu święty, co byś też teraz rzekł, kiedy byś obaczył Pana, którego naówczas niebo ogarnąć nie mogło, a on się zawarł w jednej ubogiej szopie? Który siedział na majestacie tak wyniosłym, tak świetnym, a on teraz leży we żłobie na słomie? Co koło niego stali dwa cherubini po sześciu skrzydeł mający, to teraz przy nim dwie bestyje nieme, wół i osieł, *et a cuius calore nemo est, qui se abscondat*, a on teraz potrzebuje zagrzania od ich pary, żeby nań puchali? *Qui amicitur lumine sicut vestimento*, teraz w pieluszki jest uwiniony? Jeśli byś się temu nie dziwował wielce? Jeśli byś nie żałował, że usta masz zmazane i nie możesz wypowiedzieć tak wielkiego uniżenia jego?

[22] Lecz nie dziwuj się temu proroku świętemu. *Sic Deus dilexit mundum*, aby Syn jego jednorodzony, urodziwszy się człowiekiem, był położony we żłobie za człowieka, który zgrzeszywszy w raju, *abscondit se in medio ligni paradisi*, skrył się w drzewo wypróchniałe, które stało w pośród raju. I żeby był położony między dwiema bestyjami niemymi, wołem i osłem, dla człowieka grzesznego, który po przestępstwie swoim *comparatus est iumentis insipientibus, et similis factus est illis*. Genes. 2

[23] Druga, iż pierwszy rodzic nasz Adam, zgrzeszył pożywając owocu z drzewa zakazanego, tedy też słuszna rzecz była, aby był Chrystus Pan (który zstał się człowiekiem, aby człowieka odkupił od nieprawości jego) i urodziwszy się odpoczywał zaraz na drzewie, i umierając żywot swój skończył na drzewie, jeśliże chciał dosyć uczynić sprawiedliwości Boga Ojca swojego, który takie prawo wydał na przestępniki, iż *per quae quis peccat, per eadem puniatur* – a że

Iż Adam zgrzeszywszy, skrył się w drzewie wypróchniałym, dlatego Chrystus Pan, stawszy się człowiekiem, był położony we żłobie, jakoby dosyć czyniąc za przestępstwo Adamowe.

człowiek zgrzeszył z drzewa owocu pożywając, tedy też miał być karany na drzewie położony i zawieszony. Co iż Chrystus Pan podjął się sam za naród nasz ludzki odprawić, tedy i urodziwszy się musiał być w drewnianym żłobie położony, i umierając na drewnianym krzyżu zawieszony, i Józefa sobie za ojca mniemanego obrał, który był cieślą, koło drzewa się bawił ustawnie.

[24] Na koniec, iż człowiek zgrzeszył wzięwszy pokarm z drzewa, którego mu zakazano było pożywać, dlatego Chrystus Pan, chcący go też pokarmem uleczyć, iż *similia similibus medicamentis curantur*, położył się we żłobie jako pokarm jaki niemym bydlętom nagotowany, ponieważ ludzie przez grzech stali się bydlętami niemymi, *sicut aquus et mulus, quibus non est intellectus*.

Czworakie
oświecenie dał Pan
Bóg człowiekowi, aby
powstał od grzechu.

[25] A żeby człowiek nie zadawał winy jakiej Panu Bogu i nie uskarżał się, iż go obnażył z jasności rozumu po zgrzeszeniu, iż go nie może rozeznąć, co jest potrzebnego jemu do powstania z grzechu i oddawania chwały Stwórcy swojemu, którą powinien – dlatego mu Pan Bóg dał na duszy czworakie oświecenie, aby się go trzymając, dostąpił żywota wiecznego i był w wiecznej chwale z Panem Bogiem, do której jest stworzony jako do końca swojego.

[26] Naprzód go oświecił na rozumie, dawszy mu rozsądek złego i dobrego, czego bestyjom niemym nie dał. I stąd Dawid święty mówi: *Signatum est super nos lumen vultus tui, Domine*. Jako sam, Panie Boże nasz, masz w sobie światłość mądrości niewypowiedzianej, tak żebyśmy byli podobnymi poniekąd, dałeś też nam cząsteczkę mądrości twojej świętej, ile nam do zbawienia i przystojnego na świecie życia było potrzeba.

Psal. 4

[27] Drugie oświecenie nam dał, pospolite ze wszystkimi bydlęty od tej jasności niebieskiej, a osobliwie od słońca i miesiąca, abyśmy nie żyli w ciemnościach, jako czarci przekłęci w piekle, ale żebyśmy przez rozum nam dany od Pana Boga przypatrowali się tym rzeczom stworzonym, różnymi kolorami przyodzianym, różnymi naturami obdarzonym, w różnych częściach świata mieszkającym – a stąd brali sobie w rozum, jako to jest dobry Pan Bóg nasz, jako wielmożny i jako mądry, zachowując te rzeczy wszystkie i rozrządzając *in pondere, numero et mensura*. I o tym to oświeceniu powszechnym wszystkich rzeczy stworzonych prorok powiedział: *Dominus est oculus universae carnis*, bo to on sam opatruje, on sam oświeca i on sam zachowuje w swoich naturach, od stworzenia świata aż, aż do końca.

[28] Trzecie oświecenie jest człowieka przez łaskę, iż mu daje poznać wolę swoją i zakon swój, iż wierzy w imię jego i czyni dobre uczynki według powołania swego, aby przez nie mógł sobie na niebo zarobić. I o tym to oświeceniu Jan święty w dzisiejszy Ewanjelijej powiedział: *Dedit eis potestatem filios Dei fieri, his qui credunt in nomine eius*.

[29] Czwarte oświecenie Pan Bóg daje człowiekowi w chwale swojej niebieskiej, kiedy tak rozum nas[z] oświeci, iż będziemy mogli bez wszelkiej zasłony patrzeć na istność jego Boską, *et videbimus eum sicut est*, a już żadnej ciemności

obawiać się nie będziemy. I o tej to ostatniej światłości dusze naszej powiedział Jan święty: *In ipso vita erat, et vita erat lux hominum*. To jest Chrystus, ten którego widzicie człowiekiem, jest Bogiem prawdziwym, który daje ludziom żywot i światłość na duszy, pierwiej tę doczesną, a potym wiekiustą i doskonałą. Do czego abyśmy byli mogli tym prędzej przystąpić i tym snadniej, stał się dla nas człowiekiem i dziś narodzić się raczył z przezczystej Dziewice Maryjej, nad co już więtszego dobrodziejstwa nam pokazać nie mógł, bo nas bogami poczynić umyślił i spóldziedzicami swoimi w królestwie niebieskim.

[30] Co nabożnie panienka jedna Zakonu Dominikańskiego rozważając, gdy się całą noc w dzień Bożego Narodzenia modliła, ujrziała Pannę naświętszą trzymającą Chrystusa Jezusa, Dzieciątka w pieluszki uwinione na ręku swoich. A gdy się strwożyła widzeniem onym i padła krzyżem na ziemię, rzekła do niej Panna naświętsza: „Nie bój się, wstań a weź to Dzieciątka w ręce swoje i całuj je do wolej”. Ośmieli się i wstanie, i pocałuje Pana Jezusa w nóżki. A Pan Jezus rzecze do niej: „Miłujesz mię, córko?”. Odpowie: „Barziej niż siebie samę, Panie”. A Pan Jezus znou: „A prawdziwie mię miłujesz?”. Ona rzecze: „Ty sam Panie widzisz serce moje”. I to rzekszy, skonała zaraz, a dusza jej z anjołami śpiewającymi poszła za Panem Jezusem do nieba. Co gdy siostry drugie usłyszały, wzięwszy ciało jej, z wielkim nabożeństwem pogrzebły serce z niej wyjąwszy, na którym napisano było złotymi literami: *Diligo te plus quam me, quia tu creasti, redemisti, dotasti me*.

*Speculum
exemplorum*,
d. 9, c. 74

[31] Przeto bądźmy wdzięcznymi tak wielkiego dobrodziejstwa Pańskiego, iż się dla nas dziś narodzić raczył i na zimnie, i w ubóstwie wielkim nędzy naszej ludzkiej skosztować. Klękniemy przeto *ut iumenta* przed żłobem jego, w którym był położony, a całując pieluszki jego, sercem nabożnym prośmy, aby jako nam dał żywot i oświecenie rozumu, tak żeby nas do onej wiecznej światłości zaprowadzić raczył, do której nas stworzył i w której sam mieszka i króluje, z Ojcem i Duchem Świętym na wieki nieskończone. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Szymon Starowolski, *Świątelnica Pańska, zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku* [...], Drukarnia Krzysztofa Schedla, Kraków 1645, s. 98–103.

NOTA BIOGRAFICZNA

SZYMON STAROWOLSKI (1588–1656) – ksiądz, historiograf, kaznodzieja. Urodził się w Starej Woli koło Prużany, w młodości przebywał na dworze Jana Zamoyskiego w Zamościu, a po jego śmierci na dworze Ostrogskich w Jarosławiu, skąd odbył podróż po Europie jako opiekun synów książęcych. Od 1612 kształcił się w Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał bakalaureat na wydziale *Artes*, a następnie objął wykłady na tymże wydziale. Był nauczycielem teologii moralnej i filozofii w seminarium duchownym w Wąchocku. W latach 1620–1639 pełnił służbę na kilku dworach najwyższych urzędników w państwie, na koniec na dworze biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika, za którego namową w 1639 przyjął święcenia kapłańskie. Pełnił funkcję kantora w kościele w Tarnowie, 1652–1653 przebywał w Rzymie, w 1655 został kanonikiem katedry wawelskiej oraz zarządcą katedry wobec zagrożenia najazdem szwedzkim. Zmarł w Krakowie, pochowano go w katedrze wawelskiej. Był płodnym pisarzem, autorem około 70 dzieł o szerokiej tematyce, z których najważniejsze są prace historyczno-biograficzne i kaznodziejskie. Pragnął spopularyzować kulturę polską w Europie, w tym celu opracował po łacinie i wydał w oficynach zagranicznych prace dotyczące osiągnięć Polaków, m.in. *Scriptorum Polonicorum hec ontas* (Frankfurt 1625, wyd. poszerzone: Wenecja 1627), *De claris oratoribus Sarmatiae* (Florencja 1628), *Sarmatiae bellatores* (Kolonja 1631). Jest też autorem trzech zbiorów kazań w języku polskim: *Arka testamentu* (Kraków 1649), *Świątelnica Pańska* (Kraków 1645), *Wieniec niewiędniejący* (Kraków 1649).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 18, Lublin 2013, kol. 861–862 (M. Michalska); A. Gorzkowski, „*Niby traktem odmalowanym na duszy świątobliwośćią*”. *Wokół kazań Szymona Starowolskiego*, [w:] *Wielcy kaznodzieje Krakowa. Studia in honorem prof. Eduardi Staniek*, red. K. Panuś, Kraków 2006, s. 141–154; *Polski słownik biograficzny*, t. 42, s. 356–361 (A. Biedrzycka, J. Tazbir); J. Topolski, „*Prawda nie tylko jest piękną ozdobą historii, lecz samą jej duszą*”. *O miejscu Szymona Starowolskiego w historii historiografii*, [w:] *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w.*, red. J. Kowecki, J. Tazbir, Warszawa 1997, s. 201–207.

OBJAŚNIENIA

Temat: „*A żywot był światłością ludzi*” – J 1, 4.

- [1] *inspiravit illi spiraculum vitae* – „natchnął w oblicze jego dech żywota” (Rdz 2, 7).

de potentia materiae eductam – z mocy materii wyprowadzoną (F. Suárez, *Disputationes Metaphysicae*, disp. 15, 3, 25).

- [2] *In ipso vita erat* – „W nim był żywot” (J 1, 4).

vita sensitiva abo vegetativa, ale też vita intellectiva et immortalis – żywot cielesny lub wegetatywny, ale też żywot duchowy i wieczny.

Et vita erat lux hominum... – „A żywot był światłością ludzi, a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły” (J 1, 4–5).

- [3] *solida et compacta* – stała i połączona.

Vere tu es Deus absconditus! – „Zaprawdę, tyś jest Bóg skryty!” (Iz 45, 15).

in niebie przed wieki zrodził z Ojca bez matki – w ten sposób o narodzinach Chrystusa pisał papież Innocenty III (ok. 1160–1216) w kazaniu *Sermo III in eadem solemnitate [Nativitate Domini]* (Kazanie 3 na też uroczystość [Bożego Narodzenia]; PL 217, 460), por. przyp. [2] do kazania Marcina Polaka.

- [5] *posuisti tenebras latibulum tuum* – uczyniłeś ciemności twoją zasłoną; por. Ps 18 (17), 12.

Revela oculos et considerabo mirabilia de lege tua – „Odsłoń oczy moje, a przypatrzę się dziwom zakonu twego” (Ps 119 [118], 18).

- [6] *a facie tua, montes defluerent, aquae arderent igni* – „Od oblicza twego góry by spłynęły [...], wody by gorzały ogniem” (Iz 64, 2); nie udało się ustalić, z którego przekładu konfrontującego tekst grecki i łaciński korzystał Starowolski.

- [7] *gdy się pierwszy raz Pan Bóg ukazał Mojżeszowi* – Wj 3, 2–3.

- [8] *Respexerunt ad solitudinem...* – „Pojrzeli ku puszczy, a oto chwała Pańska ukazała się w obłoku” (Wj 16, 10).

Operuit nubes tabernaculum testimonii... – „Okrył obłok przybytek świadectwa, a chwała Pańska napełniła ji” (Wj 40, 32).

- [10] *ojców świętych w otchłaniach będących* – według tradycji chrześcijańskiej dusze wiernych zmarłych przed odkupieniem przez Chrystusa przebywały w otchłani zwanej *limbus patrum*, nietożsamej z czyśćcem ani piekłem (por. apokryficzna *Ewangelia Nikodema*).

peperit Filium suum primogenitum... – „I porodziła Syna swojego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki i położyła go we żłobie” (Łk 2, 7).

- [12] *scrutator Maiestatis opprimetur a gloria* – „Kto się wiele bada o majestacie, będzie zatłumion od chwały” (Prz 25, 27).

roztruchan – ozdobny kielich.

tuwalniq – chustą.

kitajką – jedwabną tkaniną.

insperate – niespodziewanie.

Puer natus est nobis... – „Abowiem Maluczki narodził się nam i Syn jest nam dany” (Iz 9, 6); tekst tego fragmentu służył jako antyfona na wejście podczas mszy świętej w święto Bożego Narodzenia.

- [14] *ubi est qui natus est Rex Iudaeorum* – „Gdzie jest, który się narodził, Król żydowski?” (Mt 2, 2).

Generationem eius quis enarrabit – Jakub Wujek przełożył za Wulgatą: „Rodzaj jego kto wypowie?”; współcześnie przekłada się z języka hebrajskiego (Biblia Tysiąclecia): „Kto się przejmuje jego losem?” (Iz 53, 8).

Virgo ante partum, Virgo in partu et Virgo post partum – Dziewicą przed porodem, Dziewicą w porodzeniu i Dziewicą po porodzeniu (cytat ze św. Augustyna z Hippony, *Sermo XIX de Vigilia Nativitatis Christi* [Kazanie 19 na Wigilię Narodzenia Chrystusa], PL 40, 1266) stało powszechnie stosowanym *locus communis*, dodatkowo ugruntowanym dzięki umieszczeniu go w *Sumie teologicznej* św. Tomasza z Akwinu w artykule *Czy po urodzeniu Chrystusa Pana Matka jego trwała w dziewictwie?* (*Summa theologiae*, III, 28, 3; *Suma teologiczna*, t. 25, tłum. i objaśn. S. Piotrowicz, Londyn 1964, s. 178); por. przyp. [12] w kazaniu Cyryla Stawrowieckiego.

- [15] *w Świątynicy Pańskiej* – opis budowy Przybytku dla Arki Pańskiej znajduje się w 36 rozdziale Księgi Wyjścia.

- [16] *postawił anjoła z mieczem* – Rdz 3, 24.

karal świat wszytek potopem – Rdz 7.

cielesność między Sodomczykami – Rdz 19.

Si acuero ut fulgur gladium... – „Jeśli zaostrzę jako błyskawicę miecz mój i pochwyć sęd ręką moją, oddam pomstę nieprzyjaciołom moim i tym, którzy mię nienawidzieli, odwetuję. Upoję strzały moje krwią ich, a miecz mój pożrze mięso ze krwi pobitych i z poimania odkrytej nieprzyjacielskiej głowy” (Pwt 32, 41–42).

- [17] *ut servi formam acciperet* – by przyjął postać sługi (por. Flp 2, 7).

- [18] *O Aleksandrze Wielkim piszq...* – marginalium błędnie odsyła do pism Plutarcha z Cheronei (ok. 50–125), podczas gdy opowieść o przypadkowo zranionym Lizymachu pochodzi z *Historii rzymskiej* (*Ρωμαϊκή ιστορία*) Appiana z Aleksandrii (ok. 95–180), gdzie została przedstawiona nieco bardziej racjonalnie: „Lizymach [...] służył w gwardii przyboecznej Aleksandra i biegł raz bardzo długo obok jego konia [...]. Wtem zranił się w żyłę na czole od uderzenia o koniec włóczni królewskiej, co spowodowało silny krwotok. Aleksander z braku opatrunku przewiązał mu ranę swą przepaską, tak że ta się krwią zbroczyła. Wówczas wróżbita Aleksandra, Arystander, powiedział Lizymachowi, którego w takim stanie przeniesiono, że ten człowiek będzie kiedyś królem, ale panowanie jego będzie z wielkim mozołem połączone” (*Historia*

rzymska, tłum. L. Piotrowicz, Wrocław 2004). Starowolski zdaje się przywoływać tę opowieść „z drugiej ręki”.

[19] *dedit eis potestatem filios Dei fieri* – „dał im moc, aby się zostali synami Bożymi” (J 1, 12).

[20] *widział niegdy Pana Boga siedzącego...* – Iz 6, 1–2.

et erat numerus eorum... – „a była liczba ich tysiące tysięcy. [...] mówiące: «Siedzą-cemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc na wieki wie-ków!»” (Ap 5, 11. 13).

[21] *wół i osieł* – por. wstęp

et a cuius calore... – „przed którego żarem nikt nie może się ukryć” (Marcin z Leónu, *Sermones de Sanctis*, PL 209, 53).

Qui amicitur lumine sicut vestimento – Który był odziany światłością jak szatą (por. Ps 104 [103], 2).

Jesli – ślad etymologicznego pochodzenia tego spójnika od zrostu „jest li”.

Jesli byś nie żałował, że usta masz zmazane... – nawiązanie do sceny powołania Izajasza, podczas której prorok uznał się za „męża o nieczystych wargach” (Iz 6, 5).

[22] *Sic Deus dilexit mundum* – „Tak Bóg umiłował świat” (J 3, 16).

abscondit se in medio ligni paradisi – „skrył się [...] między drzewa rajskie” (Rdz 3, 8).

comparatus est iumentis... – „przyrównany jest bydłtom bezrozumnym i został się im podobny” (Ps 49 [48], 13).

[23] *per quae quis peccat, per eadem puniatur* – przez co zgrzeszył, tym będzie karany (por. Mdr 11, 17).

[24] *similia similibus medicamentis curantur* – podobne leczy się podobnym – sentencja Pa-racelsusa (ok. 1493–1541), lekarza i przyrodnika.

sicut equus et mulus, quibus non est intellectus – jak koń i muł, które nie mają rozumu (por. Ps 32 [31], 8).

[26] *Signatum est super nos lumen vultus tui, Domine* – „Nieznamionowana jest nad nami światłość oblicza twego, Panie” (Ps 4, 7).

[27] *in pondere, numero et mensura* – „Aleś ty wszystko pod miarą i liczbą, i wagą rozrządził” (Mdr 11, 22, we współczesnej numeracji: 11, 20).

Dominus est oculus universae carnis – „Otom ja Pan, Bóg wszelkiego ciała” (Jr 32, 27).

[28] *dedit eis potestatem...* – „dał im moc, aby się zostali synami Bożymi; tym, którzy wierzą w imię jego” (J 1, 12).

[29] *et videbimus eum sicut est* – „iż go ujrzemy, jako jest” (1 J 3, 2).

In ipso vita erat... – „W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi” (J 1, 4).

[30] *Speculum exempl[orum], d[istinctio] 9, c[aput] 74* – przykład zaczerpnięty ze *Speculum exemplorum*, zbioru przykładów kaznodziejskich, spisane około 1480 (*Speculum exemplorum omnibus christicolis salubriter inspiciendum [...]*, Strasburg 1495, k. H_{8v}). Odsyłacz w marginalium odsyła do tego dzieła, mimo iż od 1603 dostępne było jego nowsze opracowanie autorstwa jezuitę Jana Majora (1543–1608) – *Magnum Speculum exemplorum*.

Diligo te plus quam me, quia tu creasti, redemisti, dotasti me – Miłuję Cię bardziej niż siebie samą, ponieważ mnie stworzyłeś, odkupiłeś i obdarowałeś; ibidem.

[31] *ut iumenta* – niczym bydło.

Franciszek Rychłowski

NA DZIEŃ NARODZENIA CHRYSZTUSOWEGO KAZANIE PIERWSZE

Exiit edictum a Caesare Augusto, ut describeretur universis orbis. Lucae 2.

Wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby był spisany wszytek okrąg świata.

[1] Przy wiecznym Syna Bożego z rozumu Boga Ojca rodzeniu, dwojaki okrąg pilnie jest spisany. Chrześcijanie w Chrystusie namilszy: *Descriptus est universus orbis creatus, descriptus est universus orbis increatus*. Spisany jest wszytek okrąg stworzony, bo naucza Tomasz święty Doktor Anjelski, iż *Verbum procedit ex cognitione omnium creaturam* (Słowo ono przedwieczne, Syn Boży, rodzi się z poznania wszytkich rzeczy stworzonych) – tak, iż to poznanie uprzedza niejako rodzenie Syna Bożego. A zatym na karcie rozumu Ojcowskiego, spisane zostaje przy rodzeniu Syna Bożego wszytko stworzenie. *Descriptus est universus orbis increatus*, bo tenże Doktor Anjelski Tomasz święty naucza, iż *Verbum procedit ex cognitione totius Trinitatis* (Słowo, Syn Boży, pochodzi z poznania wszytkiej Trójce Przenaświętszej). Zaczym na teże karcie rozumu Ojcowskiego wszytek okrąg niestworzony, którym jest Trójca Przenaświętsza, przy rodzeniu Syna Bożego spisany zostaje. Przy doczesnym także Syna Bożego z Panny przenaświętszej rodzeniu, widzę, iż dwojaki *describitur orbis* (także dwojaki spisują okrąg): spisują wszytek okrąg ziemski, spisują wszytek okrąg niebieski. Iż spisują wszytek okrąg ziemski, naucza Ewanjelista święty dzisiejszy, mówiąc: *Exiit edictum a Caesare Augusto, ut describeretur universus orbis*. Iż spisują i wszytek okrąg niebieski, wszytkę Trójcę Przenaświętszą, pokażę na terażniejszym kazaniu: pokażę, mówię, iż spisują Boga Ojca na przeczystej karcie Pannie przenaświętszej, Syna Bożego spisują na przeczystej także karcie natury ludzkiej, którą na się przyjmuje, Ducha Świętego spisują na obu kartach, to jest na Pannie przenaświętszej i naturze ludzkiej Chrystusa Pana. Będzie to ku czci, ku chwale Bożej, ku zbudowaniu naszemu.

[2] Co się tknie naprzód spisania Boga Ojca wszechmogącego: potrzeba wiedzieć, iż wiele barzo dał Bóg Ociec rodzeniem wiecznym Synowi Bożemu. Dał mu naprzód Bóstwo swoje – tak bowiem Syn w Ewanjelijej swojej świętej mówi: *Ioann. 10* *Pater quod dedit mihi, maius est omnibus* (To co mi dał Ociec, ze wszystkich rzeczy największe jest). Toć tedy Bóg Ociec dał Bóstwo Synowi swojemu. Wyraził przy tym tenże Bóg Ociec w Synu swoim *omnes proprietates* (wszystkie własności) Bóstwa, które się do żadnych rzeczy nie referują; wyraził i wszystkie *proprietates relativas communes* (wszystkie pospolite osobom wszystkim relacje). Dał temuż Synowi Bóg Ociec *virtutem productivam omnium creaturarum* (dał mu moc, którą by z Ojcem i Duchem Świętym wszystko stworzył). Na ostatek dał mu moc nad *Matt. 28* wszystkimi kreaturami, jako sam Syn Boży mówi: *Data est mihi omnis potestas in caelo et in terra* (Dana mi jest, prawi, wszelka moc na niebie i na ziemi). Jedną tylko rzecz znajdują teologowie w Bogu Ojcu, którą Bóg Ociec sobie zachował i Synowi jej wiecznym rodzeniem nie dał – a ta jest *generatio activa Filii Dei* (rodzenie Syna Bożego). Nie ma Syn Boży tej własności, bo Syn w Bóstwie już ani siebie, ani inszego Syna Bożego rodzi. Zaczynając lubo to Syn Boży jest *imago Patris et figura substantiae eius* (jest obrazem Boga Ojca i figurą substancji jego), przecie jednak w nim nie jest spisany *universus Pater* (nie jest w nim spisany wszytek Ociec), ponieważ w nim nie jest wyrażona *generatio activa*, nie jest mu dane rodzenie Syna Bożego. Toć kiedy w Synu, który jest *imago Patris*, nie jest *descriptus universus Pater*, to podobno już nigdzie nie jest *descriptus*, nigdzie podobno nie jest spisany wszytek Ociec? Jest zaprawdę spisany wszytek w Pan-
nie przenaświętszej. Dał Bóg Ociec w żywot Panny przenaświętszej naprzód Bóstwo swoje, kiedy w jej świętym żywocie *Verbum caro factum est* (Słowo ciałem się zstało). Dał jej zatym wszystkie *proprietates absolutas*, dał jej z Bóstwem wszystkie własności Bóstwa, jako mądrość nieskończoną, dobroć nieskończoną, miłość nieskończoną, sprawiedliwość nieskończoną, miłosierdzie nieskończone i insze własności tym podobne – dał w jej żywot święty *virtutem productivam creaturarum* (dał w jej żywot moc, którą wszystkie kreatury stworzył). Jednym słowem, dając Syna swojego w żywot jej naświętszy, dał jej wszystko, cokolwiek dał Synowi swojemu (lubo inakszym sposobem). Nadto dał jej *etiam generationem activam Filii Dei* (rodzenie Syna Bożego), tegoż, którego sam z rozumu przed wieki zrodził. Nie ja to mówię, ale Anzelm święty tak tę Pannę sławi: *Hic se suberigat intentio mentis humanae, et pro posse mentis paucis intendat, quanti ponderet Omnipotens Deus merita huius Beatissimae Virginis; intendat inquam et contempletur, videat, et admiretur. Unum Filium sibi consubstantialem, coeternum, omnipotentem, ex sua natura, sine initio Deus Pater genuit, et per eum omnes creaturas visibiles, et invisibiles ex nihilo fecit. Hunc igitur sibi tam unicum, quam dilectissimum, in omnibus omnino aequalem, non passus est remanere solum esse suum, sed eundem ipsum voluit in rei veritate esse Beatae Mariae unicum, et dilectissimum, et naturalem Filium – ita ut unus idem ipse, qui Filius Dei, in una persona esset Filius*

*Lib[er] de excellentia
Virg[inis] Mariae, cap. 3*

sanctae Mariae; et qui Filius sanctae Mariae, unus et idem esset in una persona Filius Dei (Niech się tu, prawi, wzniesie dowcip rozumu ludzkiego i według możności niech uważy, jako sobie Bóg považał zasługi przenaświętszej Panny; niech, mówię, uważy, niech upatrzy i niech się zdumiewa temu: jednego Syna sobie w substancyjey równego, wiecznego, wszechmogącego, z natury swojej bez początku Bóg Ociec urodził i przez niego wszystkie kreatury widome i niewidome z niższego stworzył. Tego tedy jedynego sobie i namilszego, i we wszystkim równego nie chciał tylko mieć sam Synem, ale tegoż chciał mieć w samej rzeczy Synem jedynym, ukochanym, przyrodzonym Pannie Maryjej – tak żeby jedenże w teże osobie, który jest Synem Bożym, był też i Synem Maryjej; i który Synem Maryjej, Synem Bożym). Patrzcie a uważajcie te słowa: *Non est passus remanere solum esse suum, sed eum voluit in rei veritate esse Beatae Mariae unicum et dilectissimum* (Nie chciał sam być Rodzicem Syna Bożego, ale też pozwolił Pannie przenaświętszej, aby była Rodzicielką tegoż Syna jednorodzonego). O tymże wyraźnie i Bernat święty mówi: *Ait sane angelus foecunditatem Mariae commendans: „Quod ex te nascetur sanctum, vocabitur Filius Dei” – ac si dicat: „Cum eo tibi solo est ista generatio communis”* (Mówi, prawi, anioł do Panny: „Co się z ciebie urodzi święte, nazwane będzie Synem Bożym” – jakoby rzekł: „Z nim samym tobie to rodzenie jest pospolite”). Jeżeliż tedy w Pannie przenaświętszej wyrażone jest i napisane Słowo przedwieczne, a zatym napisane Bóstwo Boga Ojca wszechmogącego i własności nieskończone tego Bóstwa, i nadto wszystko jest w niej wyrażona *generatio Fili[i] Dei* (lubo nie *increated*; rodzenie Syna Bożego) – toć w Pannie przenaświętszej *descriptus est universus Pater* (spisany jest wszytek Bóg Ociec) wszechmogący.

Serm[on] de parvis

*Bosquierus in Tab[ula]
Naufrag[us] Con[cionum]
in Festo Annun[ciatione]
Be[ate] V[irginis]*

[3] Co się tknie spisania Syna Bożego – potrzeba wiedzieć, iż jedyny Syn Boży pospołu z Bogiem Ojcem, tchnieniem swoim wiecznym, daje Duchowi Przenaświętszemu Bóstwo swoje *et omnes proprietates absolutas*. Jest Syn Boży Bogiem – i Duch Przenaświętszy Bogiem; jest Syn nieskończone sprawiedliwy – i Duch Święty nieskończone sprawiedliwy; jest Syn nieskończone mądry, nieskończone dobry, jest nieśmiertelny, nieogarniony, niepojęty i niestworzony – i Duch Święty także nieskończone mądry, nieskończone dobry, wieczny, nieśmiertelny, nieogarniony, niepojęty, niestworzony. To podobno w Duchu Przenaświętym wszytek Syn jest spisany? Nie jest, bo Syn nie użycza Duchowi Świętemu *filiationem Dei*, rezerwuje sobie Syn według teologów synostwo Boże, nie komunikuje go Duchowi Świętemu. Jeżeli tedy nie w Duchu Świętym spisany zostaje wszytek Syn Boży, gdzież wszytek spisany zostaje? Beśpiecznie mówię: *Describitur universus in natura humana Christi* (wszytek spisany zostaje na karcie natury ludzkiej Chrystusowej), z którą się złączył w żywocie Panny przenaświętszej. Był i jest Syn Boży Bogiem – dziś daje Bóstwo swoje człowiekowi, dziś człowiek zostaje się Bogiem; był i jest Syn Boży nieśmiertelny – dziś nieśmiertelność swoją daje człowiekowi, dziś człowiek zostaje się nieśmiertelnym; był i jest Syn Boży

nieogarniony – dziś to daje człowiekowi, dziś człowiek zostaje się nieogarnionym; był i jest Syn Boży niepojęty – dziś to daje człowiekowi, dziś się człowiek zostaje *inconprehensibilis* (niepojęty); krótko mówiąc: był i jest Syn Boży nieskończony, wszechmogący, nieskończonie mądry, sprawiedliwy, dobry, miłosierny – dziś to wszystko daje człowiekowi, dziś się człowiek staje nieskończonym, wszechmogącym, nieskończonie mądrym, sprawiedliwym, dobrym, miłosiernym. Na ostatok Syn Boży był i jest Synem Bożym – i tego sobie Syn Boży dziś nie rezerwuje, użycza dziś synostwa swojego człowiekowi, dziś człowiek zostaje się prawdziwym Synem Bożym. Nie ja to mówię, ale poważny *Guerricus Abbas: Domini transfusum Deum in hominem dico, quia non ad mensuram datum homini video, nec de omni plenitudine sua aliquid penes Deum resedit, quod in hominem cui unitus est, non effudit; dum omne quod in Divinitatis thesauro pietatis inventum fuit, totum in utero Virginis aggestum. Ita enim Deus in hominem effusus est, quod tanquam a sua propria virtute sit exinanitus, dum videlicet in ea humilitate venit* (Śmieie, prawi, mówię, iż się Bóg przelał w człowieka: bo nie miarą widzę dano człowiekowi, ani z pełności Boskiej cokolwiek przy Bogu zostało, czego by na człowieka, z którym się złączył, nie wylał. Tak się Bóg wylał w człowieka, iż się jakoby wyniszczył, gdy w tej pokorze na świat przyszedł). Toć tedy jasna rzecz, iż na przezczystej karcie natury ludzkiej *descriptus est univversus Filius* (spisany jest wszytek Syn Boży).

[4] Co się tknie spisania Ducha Przenaświętszego – iż ten naprzód spisany jest na karcie przezczystej Panny, dowodzę. Atanazyjusz święty, pisząc na one słowa Ewanjelijej świętej: *Spiritus Sanctus superveniet in te*, tak o tej Pannie mówi: *Spiritus Sanctus in Virginem descendit, cum omnibus essentialibus suis virtutibus, quae illi per rationem Divini principatus adsunt, imbuens eam gratiam* (Duch, prawi, Święty zstąpił na Pannę ze wszystkimi swoimi istotnymi mocami). Co to jest, proszę, iż ten święty Doktor mówi, że Duch Święty *cum omnibus essentialibus virtutibus* zstąpił na tę Pannę? Czy-li on może bez tego, *quod est sibi essentialiale*, na ludzie zstąpić? Zstępował na inszych ludzi, na patryjarchów i proroków – czy-li nie ze wszystkimi mocami swymi na nich zstępował? Tak jest, nie ze wszystkimi – bo nie wszystkie Ducha Świętego mocy świeciły w inszych świętych Pańskich, choć w nich z Duchem Świętym były – w Pannie zaś przenaświętszej wszystkie prawie świeciły. O czym pięknie poważny Rupertus mówi tak: *Ab hoc loco fere primum sonuit in auribus nostris hoc reverendum et in signe vocabulum, proprium et absolutum, Spiritus Sanctus. Quam ob causam? Nisi quia maxime ex hoc opere quod in Maria operatus est, claruit hic Spiritus Domini, quod vere sanctus sit* (Od tego, prawi, miejsca, naprzód w uszach naszych zabrzmiało to imię, Duch Święty. A dlaczegóż? Nie dla czego inszego, tylko dla tego, iż sprawą swoją, którą miał w Maryjej Pannie, najjaśniej pokazał Duch Pański, iż Święty jest). Jeżeliż tedy Duch Święty ze wszystkimi istotnymi mocami swoimi zstąpił na Pannę przenaświętszą – toć *descriptus est in ea Spiritus Sanctus* (spisany jest w tej Pannie wszytek Duch Przenaświętszy).

Sermo 3 de Nativitate

Serm[on] de Deipara[e]

In cap. 1 Matth.

[5] Że też i na drugiej karcie, to jest naturze ludzkiej, którą na się przyjął jedyny Syn Boży, spisany jest Duch Przenaświętszy, daje znać Izajasz prorok: *Egredietur virga de radice Iesse, et flos de radice eius ascendet; et requiescet super eum Spiritus Domini – Spiritus sapientiae et intellectus, Spiritus fortitudinis et pietatis, Spiritus consilii et scientiae, et replebit eum Spiritus timoris Domini* (Wynidzie, prawi, różga z korzenia Jessego i kwiat z korzenia jego wystąpi, i spocznie na nim Duch Pański – Duch mądrości i rozumu, Duch mocy i pobożności, Duch porady i umiejętności, i napełni go Duch bojaźni Pańskiej). Toć także *cum omnibus virtutibus* zstąpił na naturę ludzką Chrystusową Duch Przenaświętszy – toć tedy i na tej przezystej karcie *descriptus est universus Spiritus Sanctus*. Toć tedy już jasna rzecz, iż na pomienionych przezystych kartach spisany jest *universus orbis increatus*, spisana jest niejako wszytka Trójca Przenaświętsza.

Isaiae 11

[6] A na cóż też to proszę Bóg wszechmogący sprawił tę deskrypcyją? Na co się to tak wszytek wylał na człowieka, wszytek się dał człowiekowi? Nie dla czego inszego zaprawdę, tylko dla tego, aby nas od miłości światowej odwiódłszy, do miłości i służby swojej przywiódł. Nie ja to mówię, ale Paweł święty tak naucza: *Apparuit gratia Salvatoris nostri Dei, erudiens nos, ut abnegantes impietatem, et saecularia desideria; sobrie et iuste, et pie vivamus in hoc saeculo* (Ukazała się, prawi, dobroć i ludzkość Zbawiciela naszego Boga, ucząc nas, abyśmy odstąpiwszy niezbożności i żądz światowych, trzeźwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie). Też przyczynę pokazanej tak wielkiej miłości upatruje Bernat święty, tak nauczając: *Volens siquidem nobilem creaturam hominum recuperare: „Si (inquit) inuitum coegero, asinum non hominem habebo”; ut ergo habeam voluntarium, „Terrebo eum, si forte convertatur et vivat”; et comminatus est acerbiora quae cogitari possunt, tenebras aeternas, vermes immortales, ignem inextinguibilem. Cum autem nec sic homo revocaretur, ait: „Non solum timidus sed etiam cupidus est, promittam ei quod desiderabile potissimum videtur, desiderant homines aurum, argentum et similia, et super haec omnia, vitam”: itaque vitam aeternam promisit, et cum ea quae nec oculus vidit, nec auris audivit. Videns autem quod nihil proficeret, unum (inquit) restat adhuc: „inset homini, non solum timor et cupiditas, sed et amor; nec quidquam in eo vehementius ad trahendum”. Venit igitur in carne, et tam amabilem se exhibuit, ut illam nobis impenderet charitatem, qua maiorem nemo habet, ut animam suam daret pro nobis* (Chcąc, prawi, zacząć kreaturę człowieka sobie pozyskać, myślił jakoby tego dokazać. Przychodziło mu na myśl, aby go przymusił do miłości swojej, lecz nie akceptował tego. „Nie chcę go, prawi, przymuszać, bo bym miał, prawi, osła nie człowieka”. Zażył tedy inszego sposobu: „Bojaźliwy jest człowiek, pogrozę mu ukaraniem”. I pogroził człowiekowi nasroższymi rzeczami, wiecznymi ciemnościami, robakiem nieśmiertelnym, ogniem nieugaszonym. Lecz nic to człowiekowi nie pomogło, nie przywiódł Pan Bóg człowieka tym do doskonałej miłości. Rzekł tedy Pan Bóg sam w sobie: „Kocha się człowiek we złości, w bogactwach, a nade wszytko w żywocie długim”. I obiecał Pan Bóg człowiekowi,

Ad Titum, 2 cap.

Serm[on] 29 de divers[is]

gdyby go miłował, żywot wieczny, obiecał bogactwa nieprzebrane, obiecał takie rzeczy, których ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani serce ludzkie pojęło. Ale ani to pomogło człowiekowi. I zstało się tak: przyszedł osobą swoją na świat i przyjmując na się naturę ludzką, wszystkie dobra swoje Boskie w człowieka wylał, wszystkich mu użyczył, kiedy dziś Bóg się zstał człowiekiem i człowiek Bogiem). Toć według Bernata świętego ta jest przyczyna pokazanej dnia dzisiejszego tak wielkiej miłości, abyś człowiecze pobudził się do miłości Boga twójego. Jeżeli się tym nie pobudzisz, już Bóg na cię sposobu nie ma, już się niejako wysilił, gdy się dla ciebie i narodził, i umarł – inszych już sposobów, którymi by cię do miłości swojej przywieść mógł, nie wymyśli. Niechże cię tedy człowiecze chrześcijański ten już ostatni sposób, którego Bóg na cię zażył, do miłości jego pobudzi – słuchaj, jako cię gorąco do tego napomina *Guerricus Abbas: Obstupesce ergo o homo, tanta pro te mirabilia, tanta beneficia pro te exhibita! Cogita quantum te diligit, qui tanta dignatus est facere pro te, ut ipsius amoris ardore totus accensus, ad tanta beneficia, tua usque huc ingratitudo erubescat; quia ipse tuam naturam voluit associari in una persona, in signum amoris, ut sic eum saltim amares, a quo te agnoscis sic amari* (Zdumiewaj się, prawy, o człowiecze tak wielkim dziwom i tak wielkim dobrodziejstwom tobie uczynionym! Pomyśl sobie, jako cię wielce miłuje, który tak wiele dla ciebie uczynił! Przyłączył naturę twoją do persony swojej, abyś miłość jego poznawszy, jego też wzajemnie miłował). O toż woła i Augustyn święty: *Ama amorem illius, qui in amorem tuum descendit in uterum Virginis* (Miłuj miłość tego, który dla miłości twojej wstąpił w żywot Paniński).

*Libro de Cathed[ibizandis
rudibus]*

[7] Rzeczę kto: „Ja widząc tak wielką miłość Boską przeciwko sobie, rad bym go z szczerego serca miłował i żadnym go grzechem nigdy nie obraził – ale nieprzyjaciół, czart przeklęty, pokusami swoimi przywodzi mię do rozmaitych grzechów i tak mię od miłości Bożej odwodzi”.

[8] Nie frasuj się, którykolwiek szatańskie cierpisz do grzechów pokusy, podam ja tobie argument, którym szatana pokonasz i wszelaką jego pokusę zwyciężysz. Przechwalał się czasu jednego Pan Bóg przed czartem przeklętym z wiernego sługi swojego Joba, mówiąc: *Numquid considerasti servum meum Iob, quod non sit ei similis in terra? Vir simplex et rectus, et recedens a malo* (Czy-liś ty, prawy, widział czarcie sługę mego Joba, że nie ma sobie na ziemi podobnego? Człowiek szczerzy i prosty, i od złego odstępujący). Aliści czart na to: „Czy-li Job darmo boi się Boga? Czy-liś go ty i dom jego, i wszystkę substancją jego, jakoby wałem nie otoczył? Pobłogosławiłeś pracy rąk jego i majątność jego urosła na ziemi”. Patrzcie, zdała się czartowi samemu rzecz niepodobna, aby Job nie miał Pana Boga miłować i aby miał grzeszyć, gdy wielkimi dobrodziejstwami jego był otoczony. Kiedy cię tedy człowiecze czart przeklęty od miłości Bożej pokusami swymi odwodzi, a do grzechu przywodzi, tak przeciwko niemu dyskuruj: „Czarcie, widziałeś ty tylko, że Bóg otoczył Joba dobrami doczesnymi:

Iob, 1 cap.

złotem, srebrem, owcami i inszym rozmaitym dobytkiem, sługami, służebnicami i inszymi rozmaitymi dostatkami; i zdać się rzecz niepodobna, aby Job takiego Dobrodzieja miłować nie miał – a cóż kiedy byś był widział, iż mu dziesięćkroć więcej dał owiec, dziesięćkroć więcej dał złota, srebra i wszelakich inszych dostatków, jednym słowem, kiedy byś był widział jeszcze daleko bogatszego Joba – dopiero byś był za rzecz niepodobną poczytał, żeby Job Boga miłować nie miał, żeby się grzechu przeciwko niemu kiedy dopuścił. A dopieroż kiedy byś był widział, iż mu Bóg własnych dóbr swoich użyczył; gdybyś był widział, iż mu dał nieśmiertelność swoją, wieczność swoją, nieogarnienie swoje, mądrość, dobroć, sprawiedliwość nieskończoną, nawet Bóstwo swoje, personę swoją, siebie samego – o czarcie, jakobyś był dopiero mówił «niepodobna to, aby Job znając przeciwko sobie taką Boską miłość, miał kiedy Boga swego obrazić». Ponieważ tedy czarcie widzisz, co mnie Bóg uczynił, otoczył mię dobrodziejstwami swoimi, już nie złotem ani srebrem, ale swoimi Boskimi dobrami; dał mi nieśmiertelność swoją, wieczność swoją, mądrość, dobroć, sprawiedliwość nieskończoną, dał mi Bóstwo, personę swoją, siebie samego – a podobnaż to rzecz, abym go miłować nie miał? Podobnaż to, abym go miał kiedy obrazić?”. Tak sobie człowiecze z czartem dyszkuruj w pokusach twoich, a upewniam cię, iż zwyciężysz i Boga twójego za tak wielkie dobrodziejstwo dzisiejsze miłować będziesz. Któremu niech będzie cześć i chwała na wieki wieczne. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Franciszek Rychłowski, *Kazania na święta całego roku z różnych Doktorów i autorów ku zbudowaniu dusz ludzkich zebrane i napisane*, Drukarnia Stanisława Piotrkowczyka, Kraków 1667, s. 31–36.

NOTA BIOGRAFICZNA

FRANCISZEK RYCHŁOWSKI (około 1611–21 III 1673). Studiował od 1630 w Akademii Krakowskiej, w czasie studiów wstąpił do bernardynów, w 1640 przyjął święcenia kapłańskie, a następnie przeszedł do również wywodzącego się od franciszkanów zakonu reformatów. Pełnił tu kolejno funkcje wykładowcy filozofii i teologii, definitora, kustosa, gwardiana i wreszcie prowincjała. Równocześnie oddawał się głoszeniu i spisywaniu kazań – był kaznodzieją w Bieczu, Wieliczce, Przemysłu, a w 1664 zapoczątkował zwyczaj głoszenia przez reformatów kazań na Wawelu, który przetrwał do XIX wieku; opracował zbiory kazań na niedziele i święta całego roku oraz na święta maryjne, tworzył również konceptystyczne kazania pogrzebowe. Na czas potopu szwedzkiego przeniósł się do Gliwic, a następnie na Górę św. Anny, później angażował się w odbudowywanie zniszczonych kościołów i klasztorów. Jako polemista religijny wslawił się obroną wyłączności Kościoła katolickiego do wykładania Pisma Świętego, ale i pomocą innowiercom w pojednywaniu się z Kościołem katolickim; jako przełożony zakonny dbał o tworzenie nowych wspólnot zakładanych przez różne warstwy społeczne oraz o surowszą interpretację reguły św. Franciszka. Zmarł w Dąbrowicy, pochowany został w kościele św. Kazimierza we Lwowie.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: J. Krukowski, *Krytyczny rozbiór kazań niedzielnych i świątecznych przez Franciszka R. reformatę napisanych*, „Homiletyka” 1898, s. 221–233; *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, kol. 657–658 (Z. Krzyszowski); K. Panuś, *Franciszek Rychłowski – pierwsza Przenajświętszej Panny*, [w:] *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2005, s. 159–167, <https://doi.org/10.21906/9788376431505>; idem, „*Invenerunt eum in medio doctorum*”. *Franciszek Rychłowski OFM „Na pierwszą niedzielę po Trzech Królach kazanie pierwsze”*, „*Pietas et Studium*” 2 (2009), s. 529–544; W. Pawlak, *Kazania maryjne Franciszka Rychłowskiego i problem tzw. kazań konceptystycznych*, [w:] *Świt i zmierzch baroku*, red. M. Hanusiewicz, J. Dąbkowska, A. Karpiński, Lublin 2002, s. 219–242; F. Rychłowski, *Na dzień Niepokalanego Poczęcia Panny Przenajświętszej kazanie wtóre (1667)*, oprac. W. Pawlak, B. Niebelska-Rajca, [w:] *„Umysł stateczny i w cnotach gruntowny...”. Prace edytorskie dedykowane pamięci Profesora Adama Karpińskiego*, red. R. Grzeškowiak, R. Krzywy, Warszawa 2012, s. 159–183; *Polski słownik biograficzny*, t. 33, s. 386–387 (G. A. Wiśniowski).

OBJAŚNIENIA

Temat: *Exiit edictum...* – Łk 2, 1.

- [1] *nauczca Tomasz święty* – św. Tomasz z Akwinu (ok. 1225–1274) w *Sumie teologicznej*. Oba przywołane przez autora kazania cytaty w takim brzmieniu nie pochodzą z samej sumy, lecz z komentarza do niej autorstwa Franciszka Suáreza (1548–1617), *Commentaria ac disputationes in primam partem Divi Thomae, De Deo Uno et Trino (tract. III De Sanctissimo Trinitatis Mysterio, lib. IX De Persona Filii, cap. IV)*, Moguntiae 1607.

Doktor Anjelski Tomasz święty naucza – ibidem.

Exiit edictum... – „I zstało się, w one dni wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby opisano wszytek świat” (Łk 2, 1).

- [2] *Pater quod dedit mihi...* – J 10, 29.

Data est mihi... – Mt 28, 18.

imago Patris et figura substantiae eius – we współczesnym przekładzie Biblii Tysiąclecia: „Ten [Syn], który jest odbłaskiem Jego chwały i odbiciem Jego istoty, podtrzymuje wszystko słowem swej potęgi” (Hbr 1, 3).

Verbum caro factum est – J 1, 14.

proprietates absolutas – właściwości zupełne, absolutne.

Anzelm święty tak tę Pannę sławi – cytat pochodzi z dzieła *Liber de excellentia Virginis Mariae* [Księga o doskonałości Dziewicy Maryji], którego autorem jest nie św. Anzelm z Canterbury, lecz jego sekretarz Edmer (ok. 1060–1126; PL 159, 561–562).

z niższego – staropolska forma zaimka przeczącego, por. „to Bóg z nisczego uczynił” (Wujek: 2 Mch 7, 28).

Non est passus remanere – Edmer z Canterbury, ibidem.

Serm[o] de Parvis – marginalium błędnie odsyła do Kazania 95 Bernarda z Clairvaux o incipicie *De varia Trinitate, Dei scilicet et Hominis, vulgo Parvi* [O zróżnicowaniu Trójcy Świętej, mianowicie na Boga i Człowieka, czyli Dziecię]. Cytat natomiast pochodzi z Kazania 96, *De Virginitatis et humilitatis connexionione* [O połączeniu dziewictwa i pokory], PL 183, 669.

pospolite – wspólne.

O tymże wyraźnie i Bernat święty mówi – św. Bernard z Clairvaux (1090–1153), ibidem.

Bosquierus in Tab[ula] Naufrag[i]i... – Philippe Bosquier (łac. *Philippus Bosquierus*, 1562–1636), waloński franciszkanin, kaznodzieja, w dziele *Quarta Naufragii Tabula Seu Echo Concionum [...] de Dominicis et Festis* [Czwarta tablica wraku, czyli Echo kaznodziejskie na niedziele i święta], Coloniae Agrippinae 1618 (Kazanie na święto Zwiastowania Błogosławionej Dziewicy).

- [3] *et omnes proprietates absolutas* – ze wszystkimi właściwościami absolutnymi, zupełnymi.

poważny Guericus Abbas – Gueric z Igny (łac. *Guerricus Igniacensis*, 1070/1080–1157), francuski cysters, uczeń św. Bernarda z Clairvaux, opat klasztoru w Val d’Igny, w Kazaniu 3 na Boże Narodzenie *De admirabili Dei cum homine commercio* [O cudownej społeczności Boga z człowiekiem], PL 185, 35.

- [4] *Spiritus Sanctus superveniet in te* – Łk 1, 35.

Atanazyjusz święty, pisząc na one słowa – św. Atanazy Wielki (295–373), w kazaniu *in Annuntiationem Deiparae* [na Zwiastowanie Matce Boskiej] (PG 28, 927).

quod est sibi essentielle – co jest jemu właściwe, niezbędne.

Rupertus mówi tak – Rupert z Deutz (łac. Rupertus Tuitensis, około 1070–1130), waloński benedyktyn, egzegeta, w Komentarzu do Ewangelii według św. Mateusza (*Commentarius in Matthaicum*, PL 168, 1324).

- [5] *Egredietur virga de radice Iesse* – Iz 11, 1–3.

cum omnibus virtutibus – ze wszelkimi mocami.

descriptus est universus Spiritus Sanctus – spisany jest wszystek Duch Święty.

- [6] *Apparuit gratia Salvatoris nostri Dei...* – Tt 2, 11–12.

tak wielkiej miłości upatruje Bernat święty – św. Bernard z Clairvaux w Kazaniu 27 *De triplici dilectione Dei* [O trzykrotnym Bożym ukochaniu] ze zbioru *Sermones de diversis* [Kazania różne], PL 183, 620–621.

napomina Guericus Abbas – cytat ten pochodzi nie od Guerrica z Igny, lecz innego, współczesnego mu mnicha cysterskiego Alchera z Clairvaux. Tradycyjnie przypisuje mu się autorstwo traktatu *De diligendo Deo*, długo funkcjonującego pod nazwiskiem św. Augustyna (św. Augustyn, *Opera omnia post lovaniensium theologorum recensione castigata...*, t. 6, Paris 1837, col. 1243).

wola i Augustyn święty – cytat ten nie znajduje się wbrew przypisaniu w dziele św. Augustyna *De catechizandis rudibus*. Przypisywanie tego cytatu temu dziełu zaczyna się pojawiać w XVII-wiecznych traktatach ascetyczno-pobożnościowych, z których prawdopodobnie korzystał autor kazania, np. u Johanna Gerharda w *Quinquaginta meditationes sacrae ad veram pietatem excitandam* [...] (Jena 1607) czy u Jakuba Lobbeta w *Tractatus ascetici de virtutibus ex norma adhortationum* (Liège 1663).

- [8] *slugę mego Joba* – Hi 1, 8–10.

dyszkuruj – dyszkurować – dyskutować, wieść dyskurs.

Facek Liberiusz

KAZANIE PIERWSZE
NA DZIEŃ NARODZENIA SYNA BOŻEGO PANA NASZEGO
CHRYSTUSA JEZUSA

Verbum caro factum est. Ioan. 1.
Słowo zostało się Ciałem.

Munus salutis humanae
Exigebat istud plane

Quo ruinam restauraret
Mundum Deus ut salvaret.

Urząd zbawienia ludzkiego,
Potrzebował pilnie tego:
By upadek BÓG naprawił
Człowieka grzesznego zbawił.

[1] Niedobrze na tym świecie gospodarował pierwszy od Pana Boga osadzony rolnik, chrześcijanie namilejsi: opatrzone go znamienitą kondycją w raj, uczyniono panem świata i dóbr jego, uczczono różnemi darami i hojną łaską, która i na nas spływać, i tegoż szczęścia uczestnikami czynić nas miała. A on co? Płochością swoją potracił wszystko, wypadł z onego szczęśliwego bytu, przestępstwem swoim zgubił łaskę Bożą i sobie, i nam – że nie tylko samego z delicyj rajskich na mizeryje wygnano, ale i nas, i wszytek naród ludzki tąż winą skarano, królestwa Bożego odsadzono, wiecznymi banitami obwołano. I tak wszystko potomstwo jego w nim jako w głowie, ojcu i pryncypale swoim pokarane, zostawało czas długi w niewoli u czarta, potępione na ciemności, ekskludowane od światła i szczęścia wiekuistego.

Pierwszy człowiek zły
gospodarz w raj.

Nowego Gospodarza
dał Pan Bóg.

[2] Nie dał jednak Bóg wszechmogący narodowi ludzkiemu ginąć, z wysokości miłosierdzia swego pożałował kreatury swojej, nie chciał aby wiecznie przepadać miała faktura świętych rąk jego – posłał z niewymownej dobroci swojej nowego Gospodarza na świat, jedyne Syna swojego, aby pracą i odwagą swoją naprawił, co pierwszy ledajaki gospodarz zepsował, aby człowieka upadłego dźwignął, żywot utracony przywrócił i z Panem Bogiem pojednał.

Psalm. 120

[3] O drogi, przeznaczony Ekonomie! Kto wypowie gospodarstwo twoje! Onegoś ty Gospodarza Syn, który w rządach maszyny tego świata nigdy nie drzymie ani zasypia (*Non dormitabit neque dormiet qui custodit Israel*), tym tylko różny od niego, że on jako bez fadygi świat stworzył, tak nim bez wszelkiej prace rządzi – lecz ty przyszedłszy do nas, w naprawie świata, o jakoś dziwnie pracowałeś, jakoś wiele ucierpiał, jakoś niesłychane fadygi ponosił, że spracowany, ażeś usiadać musiał (*Jesus fatigatus ex itinere sedebat*) i nigdyś nie odpoczął, aż na twardym krzyżu świętym łożu!

Ioan. 4

[4] Dzisiaj daje się widzieć ten nowy Gospodarz, dzisiaj wychodzi na rolę tego świata, aby cierniem i ostem skaraną z przeklęctwa dobył i drogą swoją krwią sprawiwszy, bujną w pożytki oddał. O nieszczęsny pierwszego rodzica grzechu, dla którego przyszło Bogu nie tylko z nieba na ziemię zstępować, ale i na niej umierać, a sromotnie umierać!

[5] A nie mógłże Pan Bóg inaczej naprawić świata, inaczej upadłego dźwignąć człowieka, jeno przez ten sposób, przez Syna swego, przez wcielenie jego? W pieśni adwentowej słyszeliśmy, że

*Munus salutis humanae
Quo ruinam restauraret,*

Urząd zbawienia ludzkiego
By upadek Bóg naprawił,

*Exigebat istud plane
Mundum Deus ut salvaret.*

Potrzebował pilnie tego,
Człowieka grzesznego zbawił.

Czemu dla naprawy
świata Bóg się stał
człowiekiem.

Ephez. 1

[6] Będę mówił na dzisiejszym kazaniu, co przywiodło Pana Boga, że świata zepsowanego nie chciał inaczej naprawić, *instaurare*, jako mówi Paweł święty, jeno przez Syna swojego, *in Christo*. Co za potrzeba taka była, że dla podźwignienia ludzkiego narodu i zbawienia człowieka, Pan Bóg nie obrał innego *medium*, jeno wcielenie Syna swojego. Naprawco świata Chryste Jezu, przedwiecznego Rolnika (*Pater meus agricola est*) prawdziwy Synu, różni pługiem łaski Ducha Świętego po sercu naszym i otwórz je do uważania przedziwnej tajemnicy wcielenia i dzisiejszego narodzenia twego.

Ioan. 15

[7] Na prędką uwagę i nagle wejrzzenie, rozumiałby kto, że dla naprawy świata i podźwignienia upadłej natury ludzkiej, stać się Bogu człowiekiem, nie tylko rzecz była niepotrzebna, ale też ani przystojna, *ut intra corpusculum vagientis infantiae lateat, cui parum putatur universitas* (aby w małym niemowiętku jednego

ciałeczku, zawierał się ten, na którego mały jest świat wszytek). Zadał niegdy tę kwestyją Woluzyjanus Świętemu Augustynowi, jako wspomina Doktor Anielski, pytając w artykule jednym swojej Teologii: *Utrum conueniens fuerit Deum incarnari?* (Jeżeli przystojna rzecz była Bogu stać się człowiekiem?). Zgodnie jednak Doktorowie święci i teologowie konkludują, że i przystojna była, i potrzebna.

S. Aug[ustini] ep[istola] 2 ad Volus[ianum]

S. Thom[as], 3 p., q. 1, art. 1

[8] Przystojna, bo cóż przystojniejszego Panu Bogu, który jest *summum et infinitum bonum* (najwyższą i nieskończoną dobrocią), jako udzielać dobroci swojej? A udzielić jej człowiekowi więcej nie mógł, jako gdy mu siebie samego dał i z nim się jakoby jedno stał, przyjąwszy naturę jego. Potrzebna zaś, nieprosto zgola, aby Panu Bogu trudno było albo niepodobno reparować naród ludzki inakszym sposobem, a nie przez wcielenie Syna swojego, ale potrzebna do porządnej i przystojnej reparacyjnej albo naprawy – jako w drogę idącemu potrzebny jest koń albo wózek, nieprosto zgola, *absolute et simpliciter*, bo może iść pieszo (*Si rota defuerit, tu pede carpe viam*), ale jeśli chce iść w drogę porządnie, wczesnie, trzeba albo konia, albo wozu, *ad melius et conuenientius peragendum iter*. Tak to dystynguje święty Tomasz w owym artykule: *Utrum necessarium fuerit ad reparationem generis humani Verbum Dei incarnari?* (Jeżeli potrzeba było do naprawy narodu ludzkiego Słowu Bożemu stać się ciałem?).

Przystojna rzecz była stać się Bogu człowiekiem i potrzebna.

S. Thom[as], [p.] 3, [q.] 1, a. 1

[9] Naprzód tedy do przystojnej świata naprawy i porządnego natury ludzkiej wybawienia, potrzebne było wcielenie Syna Bożego, aby naprawa ludzka i odkupienie nasze nie było nikomu uciążliwe (*praeiudiciosum*), ale odprawiało się wedle terminów sprawiedliwości. Przystępstwo pierwszego człowieka wiecie do czego nas przywiodło? Do tego, żeśmy utracili łaskę Bożą, utraciliśmy niebo, potępiła nas sprawiedliwość Boska na ciemności, dała w moc i posesyją czartu, zamknęła przed nami delicyje rajske. Toć na porządną tych szkód reparacją i podźwignienie człowieka, trzeba było Pana Boga obrażonego przejednać, sprawiedliwość jego ukontentować, za kontempt i przystępstwo przykazania jego słuszną i przystojną satysfakcją uczynić. Nie schodziło prawda Panu Bogu na sposobach, któremi upadłego człowieka mógł ratować i zbawić, jako mówi Anielski Doktor: *Deus per suam omnipotentem virtutem poterat naturam humanam multis aliis modis reparare*. Mógł go zbawić *condonando gratis propriam offensam* – odpuszczając mu łaskawie wszystkę krzywdę swoją, nie wyciągając od niego żadnej pokuty i satysfakcyjnej, albo też przyjmując satysfakcją jego, lubo nie równą – ale już by to sprawiedliwość miała *praeiudicium*, już by tu egzekutor sprawiedliwości szatan mruczał przeciwko Panu Bogu, gdyby gwałtem z mocy jego brano człowieka, nie dawszy za przystępstwo żadnej Panu Bogu nagrody, albo ledajaką. Pan Bóg zaś nie zwykł w rządach tego świata *absolute* postępować, gwałtem nikomu nic nie bierze, choć jest *Dominator virtutis* (Panem wszystko mogącym), jednak *cum tranquillitate iudicat et cum magna reverentia disponit nos* (z cichością sędzi i z wielką folgą sporządza kreatury swoje).

Naprzód aby sprawiedliwości Bożej dosyć się stało.

S. Thom[as], 3 p., q. 1, a. 2

Sap. 12

Pan Bóg gwałtem
nikomu nic nie bierze.

[10] Potrzeba było Panu Bogu na wystawienie pierwszej białejgłowy żebra Adamowego, nie chciał jej budować z gliny, ale z własnej kości męża, aby do niej tym większy miał afekt jako do kości swojej. Cóż uczynił Pan Bóg? Wziął ją gwałtem z boku Adama? Nie wziął, choć to mógł jako Pan uczynić, ale uspił go, a uspił snem twardym (*Immisit soporem in Adam*), aby nie czuł gdy mu żebra z boku dobywano; k temu nie oszpecił go, ale miejsce to pięknie wyrównał, wygładził (*Cum obdormisset, tulit unam de costis eius et replevit carnem pro ea*). Gdzie piękną bardzo panom zostawił naukę. Trafia się, że poddany będzie miał cudnego konia, który przypadnie do cugu – cóż, wziąć mu go gwałtem, abo upoić go i oszukać? Nie, targować go, kontraktować oń, ale tak, aby poddany szkody nie miał, aby nie narzekał, pana nie przeklinał, aby przystojną odniósł satysfakcją, *replevit carnem pro ea*. A toż i w odkupieniu człowieka, nie zdało się Panu Bogu *absolute* postępować, gwałtem go z mocy szatańskiej odbierać, sprawiedliwości *praeiudicium* czynić. *Non vi eripuit ex morte hominem*, mówi święty Tomasz.

Gen. 1

Przestroga panom
nie brać nic gwałtem
poddanemu.

S. Thom[as], 3 p.,
q. 1, a. 1

Euseb[i] Gallic[ani],
Hom[ilia] 6 de Paschate

[11] Pięknie o tym *Eusebius Gallicanus: Quid est? Quod semetipsum Divinitas exinanivit? Non poterat per potentiam brachii sui liberare a potestate diaboli hominem suum, ut necessum non haberet humanum corpus assumere? Sed non debebat homo per potentiam quasi innocens liberari. Conditio enim humana quae per peccatum primi hominis tenebatur obnoxia, non imperio erat eruenda sed pretio. Potuit Filius Dei hostem humani generis, et in caelo positus, nutu ipso Divinitatis elidere, sed ne quid tale diabolus conqueri posset, placuit Deo secundum iustitiam suam, pro humano genere offerre Filium.* (Co jest, że się samo wyniszczyło Bóstwo? Czy nie mógł Pan Bóg mocą ramienia swego wybawić z mocy dyjabelskiej człowieka, nie przyjmując natury i ciała jego? Ale niesłuszna była człowieka przez potencyjną, jakoby niewinnego wybawiać. Kondycja abowiem ludzka, która grzechem pierwszego człowieka była związana, nie mocą miała być wyswobodzona, ale płacą. Mógł – ci Syn Boży nieprzyjaciela ludzkiego i w niebie mieszkając, skinieniem samym Bóstwa swego potłumić, ale żeby dyjabeł na opresyjną nie narzekał, chciał Pan Bóg wedle sprawiedliwości postąpić i za naród ludzki Syna ofiarować).

[12] Mógł jeszcze Pan Bóg ratować człowieka, przyjąwszy naturę anielską, i w niej sprawiedliwości dosyć czynić, *per actus amoris*, i inne podobne, bo takie akty, *ex dignitate personae satisfacientis*, miałyby były cenę i wagę nieskończoną. Lecz i ten sposób mniej był sposobny – i nie tak przystojny, bo mogła *iustitia* utyskować, że człowiek grzeszył, człowiek też pokutować i wypłacać powinien; *satisfacientis oportuit vinci tyrannum*, mówi Tomasz święty (po zwyciężeniu człowieka, nie kim inszym jeno człowiekiem należało zwyciężać piekielnego tyrana). Ale na prostego człowieka trudna to rzecz była, i owszem, według popolitego teologów zdania niepodobna, aby za przestępstwo pierwszego rodzica, *condignam* (przystojną i słuszną) Panu Bogu miał dać satysfakcją i naród ludzki upadły podźwignąć – bo tu Bóg był od kreatury obrażony, majestat

S. Thom[as], 3 p.,
q. 1, a. 1

nieskończony od lichego stworzenia znieważony, despektu tego *condigne et ad aequalitatem* nie może nagrodzić, jeno tak godna osoba, jako Bóg wszechmogący. Jako bowiem *gravitas iniuriae, spectatur secundum dignitatem personae, supra offendentem* (ciężkość urazy bierzemy i uważamy wedle godności tego, co ją ponosi od podlejszego), tak też *dignitas satisfactionis sumitur a persona satisfaciente* (godność i wagę dosyć czynienia abo satysfakcyjnej brać mamy z osoby, która ją oddaje); a iż między szczerym stworzeniem a Panem Bogiem niemasz żadnej proporcycy, dlatego też żadna kreatura nie mogła dać Panu Bogu godnej za grzech ludzki satysfakcyjnej. Aby tedy reparacyja człowieka nie była sprawiedliwości uciążliwa (*praeiudiciosa*), potrzeba było Bogu stać się człowiekiem, inaczej człowiek *salva iustitia*, trudno miał być ratowany i odkupiony. *Conditio humana, non imperio eruenda erat, sed pretio*. I tak:

Urząd zbawienia ludzkiego, potrzebował pilnie tego,
By upadek Bóg naprawił, człowieka grzesznego zbawił.

[13] I w tym wielka i niewymowna inwencyja mądrości Bożej, że obmyślił tak znamienity sposób naprawy naszej i ubłagania majestatu swojego, iż bowiem ani anjoł, ani sam człowiek, dla podłości swojej i wielkiej do Pana Boga nieproporcycy, nie mógł za przestępstwo swoje dać Panu Bogu *condignam satisfactionem*, a Panu Bogu należało zań dosyć czynić i długów jego wypłacać, bo on był *offensus*. Cóż uczynił Bóg wszechmogący? Wynalazł przedziwny, a wielce przyzwojny sposób (*difficillimi pretii decentissimam solutionem*), mówi święty Tomasz, dał Syna swego w naturze naszej na świat, złączył to oboje w jedną osobę, Boga i człowieka, aby czemu nie mógł człowiek wydołać, to Bóg nagradzał i *satisfactioni condignitatem* dawał, a czego Bóg nie powinien był czynić, to człowiek na grzbiecie swoim wypłacał. Tak o tym dyskuruje Doktor Anjelski: *Homo purus satisfacere non poterat, pro toto humano genere, Deus autem satisfacere non debebat, unde oportebat Deum et Hominem esse Iesum Christum* (Człowiek prosty nie mógł dosyć uczynić za wszytek naród ludzki, Bóg też nie powinien był dosyć czynić, dlatego potrzeba było, aby i Bogiem, i Człowiekiem był Jezus Chrystus), *oportebat Verbum incarnari* (potrzeba było Bogu stać się człowiekiem). *Culpat caro, purgat caro* (Ciało grzeszy, ciało leczy).

Wielka inwencyja mądrości Boskiej w wcieleniu Syna Bożego.

S. Thom[as], 3 p., q. 1, a. 1

3 p., q. 1, a. 3

Hymn[us] Eccl[esiasticus]

[14] Uczynimy tu jedną potrzebną barzo konsyderacyją, namilsi słuchacze: jeżeli grzech przed majestatem Boskim jest tak ciężki, jeśli człowieka zapędza w takie szkody, że mu bierze łaskę Bożą, bierze chwałę wieczną i daje go w moc czartu, jeśli tak jest ciężki, że nie mógł być zniesiony, jeno przez samegoż Boga – jakoż człowiek mizerny śmie grzeszyć, jako śmie Boga Twórcę swego obrażać, jako się odważa na szkody i utraty łaski Bożej, nieba, wieczności? Miałby człowiek poczynać z grzechem, jako więc drażnik postępuje z ciężarem, gdy mu gdzie nieść co rozkazują – pierwej niż go na plecy abo ramię weźmie,

Konsyderacyja potrzebna z wcielenia Syna Bożego.

podźwignie od ziemi, jeśli ciężki, i próbuje siły, czy mu zdoła i uniesie; potym pyta: A dalekoż to nieść? Cóż mi od tego dacie? To odprawiwszy, dopiero jeśli zmoże a umówi się, dźwiga i niesie. Zarównie człowiek powinien by czynić, nim się ośmieli i odważy na grzech, na pijaństwo, na swawolę, na rozpustę cielesną, miałby uważać co pijaństwo umie, co rozpusta waży, miałby pytać samego siebie: Kiedy bym ja w pijaństwie albo w tym a tym grzechu umarł, gdzie bym ja zaszedł? Gdzie? Do piekła niepochybnie. A długoż bym tam był? Długo? Póki Bóg Bogiem, na wieki bez końca. Jakoż by mi tam płacono? Jako by mnie karano? Ogniem, mękami niewypowiedzianymi, końca niemającymi. Za jedną rozkosz i niewstydlivy postępek tak płacą? Tak. O, nie chcę, nie będę tak drogo kupował nieszczęścia i żalu. Ta tedy była pierwsza przyczyna, że dla naprawy i reparacyjnej narodu ludzkiego potrzebne było wcielenie Syna Bożego, aby *redemptio nostra* nie była *praeiudiciosa iustitiae* (odkupienie nasze nie było sprawiedliwości Bożej uciążliwe).

Druga potrzeba
wcielenia Syna Bożego.

*Manut[us] in
Apopht[egmata]*

[15] K temu potrzebne było i dlatego, aby *redemptio nostra* była *copiosa* (odkupienie nasze było obfite, bogate). Wielkim osobom wielkie rzeczy należą (*Magnos magna decet*). Wielki Aleksander, Perillo, jednemu z przyjaciół swoich, chcąc szczupłą jego ratować fortunę, ofiarował córkom na posag pięćdziesiąt talentów – podziękował za taką szczodrość Perillus, ale nie chciał wziąć tak wiele, mówiąc że na dziesięci dosyć: *Decem si dederis, satis*; odpowie król: *Tibi satis tantum accipere, Alexandro non satis est tantum dare* (Tobie dosyć wziąć dziesięć, ale Aleksandrowi nie dosyć dać dziesięć). Dosyć było na wybawienie człowieka darować mu winę, dosyć było na reparacją natury ludzkiej posłać anjoła, albo też stworzyć bez grzechu nowego jakiego człowieka i satysfakcją jego, lubo urazowi Boskiemu nierówna, akceptować, ale Panu Bogu i miłości jego nie dosyć. *Quod satis erat redemptioni, non satis erat amori*, mówi święty Chryzolog. Coś większego chciał uczynić dla nas i uczynił Pan Bóg, co miał najkochańszego w niebie, to na odkupienie nasze ofiarował i posłał, jedyne Syna swojego sobie w Bóstwie równego, a ofiarował go na nędze, na utrapienia, na śmierć.

S. Chrysolo[us]

Nieprzystojna
z większych godności
na mniejsze. *C. quemadmodum civil[ia] muner[ia], S de muner[ibus] et honor[ibus]*

[16] Niezwyczajna to na świecie, aby kto z większych godności i urzędów schodzić miał na mniejsze. Jest o tym świeckie prawo: *Maioribus honoribus functos, ad minores descendere rationis non est* (Większe przebiegszy godności, do mniejszych cofać nie jest rozumnego, nie jest przystojna), bo *gradatim conferuntur honores*, mówi drugie prawo, po graduszach z mniejszego na większe rozdają pospolicie honory – i kto by z większego na mniejsze dobrowolnie cofnął, musiałby więcej smakować *utile* niż *honestum*, kaletę aniż honor. I prawo kościelne broni z większego biskupstwa na mniejsze przenosić się, bo *qui promoventur, de minori ad maius promoveri debent* (promocycja zwyczajnie z mniejszego na większy honor bywa). Aleć i u żaków, z większej szkoły posłać kogo do małej, sromota jest wielka, *ab equis ad asinos* promocyją taką zowiemy. Uważcież jako to wielka Boga wszechmogącego ku nam miłość, kiedy jedynaka swego, *maioribus*

C. licet de trans[atione] Episc[opi]

C. ad supplicationem de renuntiatione

functum honoribus (z onych niebieskich delicyj i majestatów), od onych niewymownych honorów, gdzie mu tysiącami anjołowie służą, posyła na ten świat, nie na honory, ale na kontempt, i nie na godności, ale na wzgardy, nie na wczasy, ale na utrapienia. Z Boskiego łona swego oderwawszy go i od piersi odjąwszy, posyła z nieba do stajnie, *inter asinos* (między bestyje). O zaiste, *copiosa redemptio!* (Bogate odkupienie!) Miłość niewypowiedziana! Uważa tę miłość Boską święty Damascen: *Tantus Domine tuus in me fuit amor, ut non per angelos, aut per ullam aliam creaturam, salutis meae negotium obieris, verum ut primam fictionem, sic etiam ipsam instaurationem ipsemet efficiendam duxeris* (Tak wielka była Panie twoja ku mnie miłość, że nie przez anjoła, abo inną jaką kreaturę dzieło zbawienia mego chciałeś odprawić, ale jako pierwsze stworzenie, tak też i naprawę sameś upodobał wykonać).

Damasc[enus],
Orat[iō] 1 de [B. Mariae]
Natio[istatis]

[17] Wielkiej by to miłości dzieło było, gdyby król, obaczywszy człowieka ułomnego, a on w błoto wpadł i rady sobie dać nie może, sam z konia ku niemu skoczył, sam go dźwignął, sam królewskie ręce do błota ściągnął, sam go omył. Byłoby to w niezmiernym podziwieniu u wszystkich, że na to nie obrócił od boku swego którego dworzanina abo zołdata, ale sam do tak podłej poniżył się usługi, sam ręce pańskie w błoto wraził. Cięń to jest, co Syn Boży dla nas uczynił. Leżał człowiek i wszystek naród ludzki jako w błocie jakim, w ciężkich i sprośnych grzechach, dźwignąć się i ratować samemu nie była rzecz podobna. Miał Pan Bóg, jakośmy widzieli, rozmaite sposoby ratować go i dźwignąć, mógł to przez anjoła którego sprawić, mógł go słowem jednym podźwignąć. Lecz aby miłości i politowania swego nad nami obfitość ukazał, sam z majestatu swego skoczył, sam się poniżył, do stajnie między bestyje wszedł, sam sprośności nasze rękami swemi i krwią własną omył. *Ipsae lavit nos a peccatis nostris in sanguine suo*, mówi sekretarz jego. *Quod sufficiebat saluti, non satis erat amori* (Co dosyć było zbawieniu, nie dosyć było kochaniu).

S. Chrysost[omus],
Serm[ō] 128

Apoc. 1

[18] Znamienitą rzecz mają Historyje Hiszpańskie. Króla Eduarda zdradą jakąś raniono, a raniono żelazem napuszczonym trucizną; srożeje rana, bierze górę jad i trucizna, zwątpili wszyscy o królewskim zdrowiu, jeden tylo medycy najdowali sposób ratowania króla, gdyby kto do rany usta przyłożył i on jad wyszłał, i śmiercią swoją króla od śmierci chciał wybawić. Nie życzył pobożny król użyć tego sposobu, nie chciał aby kto dla niego zdrowie i żywot gubił. Lecz odważyła się na to królowa, w nocy gdy król zasnął, cichusieńko przystąpiła, ranę odwinęła, usta do niej przytuliła, jad on wyszłała i śmiercią swoją wybawiła króla od śmierci. O przedziwna i odważna miłości! Lecz i to cięń względem tego, co dla nas Syn Boży czyni. Bo tu jeśli umiera królowa, umiera za króla, oblubienica za oblubieńca, przyjaciel za przyjaciela, na koniec człowiek za człowieka. Ale tu Bóg dla nas lichotnych kreatur, nieprzyjaciół swoich, patrzcie co czyni. Zadano w raj u pierwszemu człowiekowi ciężki i srogi raz, raz tak barzo jadowity, że się na wszystek naród ludzki trucizna wylała. Byliśmy zgoła

Roder[icus] Sanc[bez],
His[loria] Hisp[anica]

Miłość królowej ku
małżonkowi swemu.

zdesperowani, nie było kto by tę truciznę uleczył, kto by nas z tej choroby podźwignął. W samym tylo Bogu nadzieja była, aby on z nieba zstąpił, aby naturę naszą przyjął, aby nas pocałował i tę truciznę z nas wyssał.

Cantic. 1

[19] I dlatego oblubienica ta zarażona trucizną, pragnęła mówiąc: *Osculetur*

Wcielenie Syna Bożego
jest *osculum nostrum*.

me osculo oris sui (niechaj mię pocałuje ustami swemi). Wszyscy Doktorowie przez to *osculum* (pocałowanie) rozumieją wcielenie Syna Bożego, który jest ustami i Słowem Ojca swojego – bo jako w przyjacielskim pocałowaniu twarz łączy się z twarzą, tak w wcieleniu Syna Bożego osoba jego przedwieczna łączy się z naturą naszą. A toż kiedy człowiek zarażony był tą srogą trucizną i jadem grzechu, i nie było nikogo, co by go ratował, przedwieczny Syn Boży uczynił tę odwagę, ukazał tę miłość, że opuściwszy pokoje i wczasy niebieskie, *maioribus functus honoribus*, tu na te niskości zstąpił i z naturą się ludzką złączył, i jakoby Boskimi ustami nas pocałował, i wszytek jad i truciznę z nas wyssał, tak iż wszystkie niemocy, choroby, słabości z nas nań się przeniosły i na nim zostały,

Isaiae 53

wedle praktyki Izajasza: *Vere languores nostros ipse tulit et dolores nostros ipse portavit*. Te krwią zaszele po ciele jego świętym siności, te gęste plagi i rany, któremi od stopy nożnej aż do wierzchu głowy jest osypany, skąd są? Jeno z nas, nasze to były niemocy, nasze choroby, nasza trucizna, którą on w nocy na świat przyszedłszy,

Sap. 10c

cum quietum silentium continerent omnia et nox in suo cursu medium iter haberet, Omnipotens sermo tuus de caelo, a regalibus sedibus venit, z nas wyssał i wszystkie słabości i choroby nasze na sobie wykonterfetował, ten który wszystkim żywot daje, którym wszystkie na świecie rzeczy stoją. A więc to nie *copiosa redemptio*, nie bogate i obfite wybawienie?

[20] A my za to dobrodziejstwo, co też Panu Bogu damy? Czym zawdzięczemy taką miłość i łaskę? Uczynimy co niegdy Eschines z Sokratesem preceptorem

Seneca, lib. 1,

De beneficiis.

Dyscypuł za upominek
preceptorowi daje
samego siebie.

swaim, gdy różni uczniowie dawali różne upominki Sokratesowi, Eschines ubożuchny, nie mając nic godnego, rzecze: *Nihil te dignum quod dare possim invenio, itaque dono tibi, quod unum habeo, me ipsum* (Mistrzu mój, nic godnego, co bym ci dać mógł, nie znajduję, atoc ofiaruję co mam, samego siebie). Na co Sokrates odpowie: *Quidni tu mihi magnum munus dederis, nisi forte parvo te aestimas? Habebo itaque curae, ut te meliorem tibi reddam, quam accepi* (A małyż to mi upominek dajesz, chyba żebyś się lichy szacował? Będę tedy miał staranie, abym cię lepszym oddał, niżelim objął). Kontentowałby się Syn Boży tą za swoje dobrodziejstwa od nas wdzięcznością, gdyby człowiek dał mu *se ipsum* (samego siebie), gdyby nikogo nad sobą panem, krom Boga wszechmogącego, znać i mieć nie chciał, gdyby mu całe ofiarował serce. Jakoż dawno tego po człowieku pragnął:

Prov. 23

Praebe fili cor tuum mihi (Synu, daj mi serce twoje).

Trzecie *motivum*
wcielenia Syna Bożego.

[21] I rozumiem, że też niepoślednie było i to *motivum* u Pana Boga, że sam chciał być Reparatorem i Zbawcą naszym, abyśmy ku innemu reparatorowi i naprawcy nie dzielili afektu i serca. Uważył to *motivum* Hugo de Sancti Victore, nasz kanonik: *Ne amorem divideres inter Creatorem et Redemptorem, idem factus*

Hugo de S. Victore

est tibi Creator et Redemptor (Abyś serca i miłości nie dzielił między Stwórcą i Zbawcą, tenże stał się twoim i Stwórcą i Zbawcą).

[22] Prawo jest pospolite, że białogłowa która *convolavit ad secundas nuptias* (drugiego męża bierze), już pierwszego małżeństwa dzieciom być opiekunką nie może. Czemu? Presumuje prawo, że dóbr tych dzieci nie z taką by miłością i wiernością, jako trzeba, doglądała; presumuje, że do onych dzieci już afektu wielkiego mieć nie może. A to dlaczego? Dlatego, że już afekt jej rozdzielony jest ku wtóremu mężowi, ku drugim które z nim ma, albo mieć może dzieciom, za czym owemu pierwszego małżeństwa potomstwu, przez rozdwojoną matki miłość, przyszłoby szwankować na dobrach swoich, jeśli nie na czym większym, bo jako mówi Plutarchus: *Natura cui unicum dedit filium, amorem colligit, cui vero plures filios dedit, amorem dividit* (Natura komu dała jednego syna, miłość zbiera i cięższą sprawuje, komu zaś więcej dała synów, miłość rozdziela i słabszą czyni). Zarównie gdyby Pan Bóg, jako jest Kreatorem naszym, nie był oraz i Redemptorem, ale kto inszy z poruczenia jego, albo anioł, albo człowiek, krom tego żeby *condigne et ad aequalitatem* dosyć uczynić Panu Bogu za człowieka nie mógł, już by serce ludzkie rozdwojone było i do Kreatora, i do redemptora, a Pan Bóg w sercu i miłości naszej towarzysza mieć nie chce, ale całego pragnie: *Praebe cor tuum mihi. Diliges Dominum Deum tuum, ex toto corde tuo* – starodawne to prawo: Będziesz miłował Pana Boga twego, ze wszystkiego serca twego. Sam tedy chciał być Redemptorem, sam Naprawcą i Zbawicielem, sam nas tak drogo odkupić postanowił, aby sam tyło sercem naszym władał i rządził.

C. ubi pupilli...
Białogłowa, drugiego
biorąc męża, nie
może się pierwszymi
dziećmi opiekac.

*Plutar[ebus], Lib. de
amicit[ia]*

Matth. 22

[23] Dajmyż mu za tak wielką i niewymowną miłość samych siebie, niechaj sercu naszemu nie panuje nikt jeno Pan Bóg, wypowiedzmy przyjaźń światu, ciału i namiętnościom jego, a cale się Panu Bogu oddajmy, prosząc aby nas łaską swoją na rok nowy naprawił, reformował *et meliores reddat* (i lepszymi uczynił), amen.



PODSTAWA WYDANIA:

Jacek Liberiusz, *Gospodarz nieba i ziemi Jezus Chrystus, Syn Boży, Bóg wcielony, Zbawiciel i Naprawca świata w przednie tajemnic i dzieł swoich uroczystości pobożnemu audytorowi na kazaniach wystawiony od ks. Jacka Liberiusza S.T. doktora, proboszcza Kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu przy Krakowie znowu przedrukowany* [...], Drukarnia Balcera Śmieszkiwca, Kraków 1669, s. 1–15. Wybrane kazanie pochodzi z drugiego wydania *Gospodarza...*, ukazanego w trudnych czasach po najeździe szwedzkim, w którym ucierpiał i sam klasztor, i biblioteka Liberiusza, o czym sam autor uświadamia czytelnika w przedmowie: „pomieszane w ojczyźnie czasy, nieprzyjacielskie furyje, tumulty, wtargnienia, w których jako mój kościół od nieludzkiego zrabowany jest gością w srebrze, w sprzętach, obciach, aparatach, obrazach, tak i biblioteka od jego ministrów poszarpana, rapturki, *manuscripta* moje zdeptane, podarte”.

NOTA BIOGRAFICZNA

JACEK LIBERIUSZ (1599–1673) – kanonik regularny laterański, proboszcz kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu obok Krakowa, kaznodzieja. Syn rajcy kazimierskiego Jana Wolnego, w 1616 wstąpił do kanoników regularnych, kształcił się w Akademii Krakowskiej i na studiach w Rzymie, w konwencie Mediolanie wykładał filozofię, po powrocie pełnił funkcje kaznodziei w kościele Bożego Ciała, lektora filozofii, magistra nowicjuszy. W 1637 został przeniesiony do Czerwińska, gdzie nauczał teologii i filozofii. Do Kazimierza wrócił w 1640 jako koadiutor przełożonego klasztoru Marcina Kłoczyńskiego, po którego śmierci został proboszczem parafii i klasztoru, którymi zarządzał starannie i gospodarnie. Sprawował również funkcje wizytatora klasztorów żeńskich oraz cenzora ksiąg. Zasłynął jako kaznodzieja łączący tradycyjną teologię z konceptystyczną, humorystyczną formą; wydał trzy zbiory kazań: *Gospodyni Nieba i Ziemi Najświętsza Panna Maryja* (Kraków 1650, 1657), *Gospodarz Nieba i Ziemi Jezus Chrystus* (Kraków 1665 i 1669) oraz *Gwiazda Morska Najświętsza Panna Maryja trzydziestą kazań... zalecona* (Kraków 1670).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: A. Jungiewicz, *Suma teologiczna św. Tomasza z Akwinu jako źródło inwencyjno-dyspozycyjnego opracowania kazania u Jacka Liberiusza*, [w:] *Słowo – kaznodziejskie i literackie*, red. J. Sikora, Warszawa 2018, s. 33–48; J. Krukowski, *Rozbiór krytyczny kazań ks. Jacka Liberiusza*, „Homiletyka” 2 (1898), s. 1–14; K. Łatak, *Kongregacja krakowska kanoników regularnych laterańskich na przestrzeni wieków*, Kraków 2002; S. Rumiński, *Nauka ks. Jacka Liberiusza o świętości Matki Bożej*, „Nasza Przeszłość” 45 (1976), s. 37–71; J. Stramek, „Kaznodzieja znacznej wziętości” – ks. Jacek Liberiusz CRL, [w:] *Wielcy kaznodzieje Krakowa. Studia in honorem prof. Eduardi Staniek*, red. K. Panuś, Kraków 2006; H. D. Wojtyska, *Nauka i nauczanie kanoników regularnych (na przykładzie kongregacji Bożego Ciała)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2: *Od odrodzenia do oświecenia*, cz. 2: *Teologia neoscholastyczna i jej rozwój w akademiach i szkołach zakonnych*, Lublin 1975, s. 451–507 (Towarzystwo Naukowe KUL, 97).

OBJAŚNIENIA

Temat: *Urząd zbawienia ludzkiego* – pieśń została odnotowana w takim brzmieniu w śpiewniku ks. M. M. Mioduszeńskiego (*Śpiewnik kościelny, czyli Pieśni nabożne z melodyjami...*, Kraków 1838, s. 13).

[1] *pierwszy od Pana Boga osadzony rolnik* – o kondycji pierwszego człowieka w raju por. Rdz 1, 26–30.

[3] *Non dormitabit...* – „Oto się nie zdrzymie ani zaśnie, który strzeże Izraela” (Ps 121 [120], 4).

Jesus fatigatus ex itinere sedebat – „Jezus tedy, spracowany z drogi, siedział tak nad studnią” (J 4, 6).

[4] *Cierniem i ostem skaraną* – Rdz 3, 18.

[5] *Munus salutis humanae* – por. przyp. do tematu kazania.

[6] *Instaurare, jako mówi Parweł Święty* – Ef 1, 10.

„*Będę mówił na dzisiejszym kazaniu...*” – tematem kazania jest stosowność wcielenia Bożego. Argumentację zaczerpnął Liberiusz głównie z *Sumy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu, której część 3, zagadnienia 1–15 traktują właśnie o tajemnicy wcielenia Słowa Bożego. Kaznodzieja odwołuje się do zagadnienia 1 (*Stosowność wcielenia*), a w nim do argumentów 1–3 (1. Czy to było stosowne, że Bóg się wcielił?; 2. Czy wcielenie było konieczne dla naprawy ludzkości?; 3. Czy było uwarunkowane przez grzech?). W końcowej partii kazania kaznodzieja jednak odchodzi od argumentacji św. Tomasza. Akwinata twierdził w artykule 3, że Bóg nie stałby się człowiekiem, gdyby nie grzech. Liberiusz zdaje się stać na stanowisku, że wcielenie było pełnią objawienia miłości i jako takie stanowiło część Bożego planu niezależnie od grzechu człowieka, w czym bliżej było mu do myśli bł. Jana Dunsza Szkota (1266–1308), który również twierdził, że wcielenie dokonałoby się niezależnie od grzechu (W. Hryniewicz, „*Dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba*” – *radość i pytania chrześcijan dzisiaj*, <http://teologia.deon.pl/dla-nas-i-dla-naszego-zbawienia-zstapil-z-nieba-radosc-i-pytania-chrzciscjan-dzisiaj> [28.05.2018]). W tej kwestii do dziś zdania teologów są podzielone, sam św. Tomasz zauważył, że „w tej sprawie różne są zdania” (*Summa theologiae*, III^a, 1, 3; *Summa teologiczna*, t. 24, tłum. i objaśn. S. Piotrowicz, Londyn 1962, s. 19).

Pater meus agricola est – „Ociec mój jest oraczem” (J 15, 1).

[7] *Na prędką uwagę...* – ślad struktury *Sumy teologicznej* św. Tomasza, której każde zagadnienie (*questio*) składa się ze sformułowania tezy, pytań do niej ujętych w podpunkty, wątpliwych odpowiedzi na nie rozpoczynających się od frazy „Na pozór” (*videtur quod*), przeciwnego im pozytywnego wykładu poprzedzonego zwrotem „A jednak” (*Sed contra*) i podpunktów odnoszących się do wcześniej sformułowanych pytań wprowadzanych zwrotem „Wykład” (*Respondeo dicendum*). Jacek Liberiusz wykorzystując tę strukturę, by z jej pomocą opracować inwencyjno-dyspozycyjnie część kazania.

ut intra corpusculum... – *Summa theologiae*, III^a, 1, 1.4; *Suma teologiczna*, t. 24, op. cit., s. 10. Pytanie o konieczność wcielenia znajduje się w cytowanym przez św. Tomasza liście Woluzjanusa do Augustyna, nie – jak sugeruje marginalium – Augustyna do Woluzjanusa (Volusianus, *Epistola 135* [2], *ad Augustinum*, PL 33, 513).

- [8] *Absolute et simpliciter* – wyczerpująco i prosto – przymioty opisujące w scholastycznej filozofii pojęcie mocy sprawczej.

Si rota defuerit – „Brak wozu? Od czego masz nogi?” (tłum. E. Skwara) – źródłem tego przysłowia jest *Sztuka kochania* Owidiusza, gdzie kochanka zachęca się do szukania środków, a nie wymówek do osiągnięcia celu (Ovidius, *De arte amandi*, lib. 2, v. 230).

Ad melius... – „umożliwia lepiej i w sposób bardziej odpowiedni osiągnięcie celu”. Liberiusz posługuje się rozróżnieniem św. Tomasza dwóch znaczeń słowa „konieczność”. „Konieczny” znaczyłby, po pierwsze, „niezbędny”, „nieodzowny”, po drugie – „umożliwiający lepiej i w bardziej odpowiedni sposób osiągnięcie celu”. Wcielenie było zatem konieczne w tym drugim znaczeniu: „W tym znaczeniu koń jest konieczny dla podróży” (*Summa theologiae*, III^a, 1, 2; *Suma teologiczna*, t. 24, op. cit., s. 14).

- [9] *Deus per suam omnipotentem...* – „Bóg w swej nieograniczonej mocy rozporządzał wielu innymi środkami dla naprawy tej natury” (*Summa theologiae*, III^a, 1, 2; *Suma teologiczna*, t. 24, op. cit., s. 14).

Condonando gratis propriam offensam – odpuszczając darmo odpowiednią rekompensatę za przestępstwa.

Absolute – bezwzględnie.

cum tranquillitate iudicat – cytat z deuterokanonicznej Księgi Mądrości: „Ale ty, Panie mocy, sądzisz z cichością a z wielką folgą nas rządzisz” (Mdr 12, 18).

- [10] *Immisit soporem in Adam* – „Tedy przypuścił Pan Bóg twardy sen na Adama” (Rdz 2, 21).

Cum obdormisset... – „A gdy zasnął, wyjął jedno żebro z niego i nappełnił ciałem miasto niego” (Rdz 2, 21).

Non vi eripuit ex morte hominem – w tym miejscu św. Tomasz cytuje św. Damascena: „nie przemocą wyrwał człowieka ze śmierci” (*Summa theologiae*, III^a, 1, 1; *Suma teologiczna*, t. 24, op. cit., s. 11).

- [11] *Quid est?*... – niemal dokładny cytat z homilii VII o Passze ze zbioru przypisywanego fikcyjnej postaci Euzebiusza z Galii (Eusebius Gallicanus, *Homilia VII de Pascha*, akapity 4–5).

- [12] *Per actus amoris* – przez akt miłości.

ex dignitate personae satisfaciens – z godności osoby świadczącej wynagrodzenie. Opis możliwości odkupienia ludzkości przez anioła pochodzi z innego dzieła św.

Tomasza, mianowicie z komentarza do *Sentencji* Piotra Lombarda: „Si autem hominem per Angelum repararet, non integra esset reparatio: quia semper homo Angelo salutis suae debitor esset; et ita ei in beatitudine adaequari non posset; quod tamen consecutus fuisset si non peccasset, sicut et nunc consequuntur homines per gratiam reparationis, ut sint sicut Angeli Dei in caelo, Matthaei 22. Et ideo decuit ut non Angelus, sed ipse Deus hominem repararet [Jeśli jednak człowiek zostałby odkupiony przez anioła, naprawa ta nie byłaby kompletna, bo człowiek byłby dłużnikiem swego zbawienia względem anioła, któremu nie mógł być równy w błogosławieństwie, gdyż zgrzeszył; teraz zaś dzięki łasce zbawienia człowiek jest jak aniołowie w niebie (Mateusz 22), i dlatego właśnie człowieka odkupił nie anioł, a Bóg]” (*Scriptum super Sententiis*, 3, 1, 1, 2).

iustitia vero quoniam, homine victo, non alio quam homine oportuit vinci Tyrannum – „Jako że to człowiek został zwyciężony, tyran mógł zostać zwyciężony tylko przez człowieka” – cytat ten znalazł się dokładnie w takim brzmieniu w edycji *Sumy* z 1570, tzw. *editio Piana* na cześć papieża Piusa V, który zlecił jej opracowanie. Stąd można wnioskować, że Jacek Liberiusz korzystał właśnie z tej edycji.

Condigne et ad aequalitatem – właściwie i odpowiednio.

Conditio humana... – „Kondycja ludzka nie mocą miała być wyswobodzona, ale płacą” – powtórzony fragment cytatu fikcyjnej postaci Euzebiusza z Galii, por. [11].

Urząd zbawienia ludzkiego... – por. przyp. do tematu kazania.

- [13] *Condignam satisfactionem* – właściwe zadośćuczynienie.

Offensus – pokrzywdzony, poszkodowany.

Difficillimi pretii... – „Znalazł najlepsze rozwiązanie najtrudniejszej sprawy”. Święty Tomasz cytuje w tym miejscu znów św. Jana Damasceńskiego (*Summa theologiae*, III^a, 1, 1; *Suma teologiczna*, t. 24, op. cit., s. 11).

Satisfactioni condignitatem – zadośćuczynienie właściwe.

Homo purus... – „Jako tylko człowiek, nie mógł dać zadośćuczynienia za całą ludzkość, Bóg zaś nie był do tego zobowiązany. Toteż trzeba było, by Jezus Chrystus był Bogiem i człowiekiem” (*Summa theologiae*, III^a, 1, 2; *Suma teologiczna*, t. 24, op. cit., s. s. 16).

Oportebat Verbum incarnari – być może nawiązanie do hymnów eucharystycznych św. Tomasza *Pange lingua* lub *Verbum Supernum*.

Culpat caro, purgat caro – fragment średniowiecznego hymnu z jutrzni na święto Wniebowstąpienia Chrystusa: „Ciało błądzi, z drugiej strony | Ciało rządzi, Bóg wcielony” (tłum. S. Grochowski, [w:] *Hymny, prozy i cantica kościelne*, Kraków 1599).

- [14] *Konsyderacyja* – zastrzeżenie.

- [15] *Magnos magna decent* – cytat pochodzi z panegirycznej elegii ku czci Piotra Medyceusza pióra Krzysztofa Landinusa (*Christophori Landini Xandra, liber secundus, ad Petrum Medicem*, między 1443 a 1445). Został on błędnie przypisany Horacemu przez bł. Baptystę Mantuanusa w dziele *Adolescentia, seu Bucolica*, London 1649.

Manut[ius] in Apophthegmata – apoftegmat z życia Aleksandra Wielkiego swe źródło ma w *Moraliach* Plutarcha z Cheronei (ok. 50–125; por. wydana osobno część *Regum et imperatorum apophthegmata* [*Apoftegmaty królów i wodzów*], Wenecja 1471), znalazł się w zbiorze adagiów Erazma z Rotterdamu (pierwsze wydanie: *Collectanea Adagiorum*, Paryż 1500), a także w zbiorze apoftegmatów opracowanym przez Pawła Manucjusza (1512–1574) i wydanym rok po jego śmierci (*Pauli Manutii Adagia quaecumque ad hanc diem exierunt... [Pawła Manucjusza zbiór Adagiów, jakie tylko dotychczas się ukazały...]*, Florentiae 1575; dwa lata później wydane pod zmienionym tytułem *Apophthegmatum ex optimis utrisque linguae scriptoribus libri VIII... [Apoftegmatów z najlepszych pisarzy obu języków 8 ksiąg...]*, Venetiis 1590, wielokrotnie wznawiane).

Quod satis erat redemptioni... – „Co było wystarczające dla zbawienia, nie było wystarczające dla miłości”; cytat ten Liberiusz przypisuje św. Piotrowi Chryzologowi (ok. 380–450), natomiast jego atrybucja jest niepewna. Wielu autorów, cytując go, przypisuje go albo św. Chryzologowi, albo św. Janowi Chryzostomowi (ok. 350–407), zestawienie miejsc, w których cytat ten przypisuje się jednemu lub drugiemu świętemu, sporządził Oreste Gregorio; por. *Opere ascetische*, t. 9: *Apparecchio alla morte e opuscoli affini*, ed. O. Gregorio, Roma 1965, s. 334 (Edizioni di Storia e Letteratura). Nie udało się zlokalizować pierwotnego źródła cytatu.

- [16] *Maioribus honoribus...* – zalecenie to pochodzi ze zbioru prawa rzymskiego: *Quemadmodum civilia munera indicuntur* (*Codex Iustinianus*, X, 43.2).

C. quemadmodum civil[ia] muner[a]; § de muner[ibus] et honor[ibus] – rozdział *Zalecenia dla służb cywilnych*, paragraf *O stanowiskach i godnościach*.

gradatim conferuntur honores – honory są przyznawane stopniowo; cytat pochodzi z komentarza Prospera Fagnanego (zm. 1678) do *Dekretatów Grzegorza IX* – zbioru prawa kanonicznego z 1234 (*Commentaria in secundam partem primi libri Decretalium*, Romae 1661, s. 127); *C. licet de transl[atione] Episc[opi]* – rozdział *O możliwości przeniesienia biskupa*.

gradusz – stopień (z łac. *gradus*).

Utile niź honestum – użyteczne niź godziwe.

C. ad supplicationem, de renuntiatione – rozdział *O rezygowaniu*, podrozdział *Na prośbę w Dekretalach Grzegorza IX* (*Decretales D. Gregorii*, lib. I, cap. 9).

qui promoventur... – Prospero Fagnani, ibidem.

Ab equis ad asinos – dosł. „od koni do osłów” – łacińska sentencja, pochodząca z jednego z listu Prokopiusza z Gazy (465–528), będąca podstawą dla *adagium* Erazma

z Rotterdamu: „stosuje się, gdy ktoś porzuciwszy szlachetniejsze zajęcie, obiera sobie podlejszy zawód, na przykład z filozofa stanie się śpiewakiem, z teologa zmieni się w gramatyka [...]” (tłum. M. Cytowska). W Anglii tłumaczona również jako „from a scholar to a carter” – „od studenta do furmana” (*Phraseologia puerilis, Anglo-Latina, in usum tirocinii scholastici*, London 1638).

Tantus Domine tuus... – dokładny cytat z homilii św. Jana Damascena na święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (*In Sanctissimae Dominae nostrae Dei Genitricis, semperque Virginis Mariae Natalem diem oratio I*).

- [17] *Peccatis nostris in sanguine suo* – „omył nas z grzechów naszych we krwi swojej” (Ap 1, 5).

Quod sufficiebat saluti... – por. [15].

- [18] *Króla Eduarda z zdradą jakąś raniono* – opowieść pochodzi z dzieła Rodriga Sáncheza de Arévalo (1404–1470), *Compendiosa historia Hispanica*, Romae 1470.

- [19] *Osculetur me osculo oris sui* – „Niech mię pocałuje pocałowaniem ust swoich” (Pnp 1, 1).

Vere languores nostros... – „Prawdziwie choroby nasze on nosił, a boleści nasze on odnosił” (Iz 53, 4).

cum quietum silentium... – „Gdy bowiem wszystko było w spokojnym milczeniu, a noc w swym biegu pół drogi miała, wszechmocne Słowo twoje z nieba, z stolicy królewskiej [...] przyskoczyło” (Mdr 18, 14–15).

Wykonterfetował – odmalował wzór; konterfet – obraz, wizerunek.

- [20] *co nigdy Eschines z Sokratesem...* – historia pochodzi z rozprawy Seneki o dobrodziejstwach (*L. Annaei Senecae ad Aebutium liberalem de Beneficiis*, lib. I, 8).

Praebe fili cor tuum mihi – „Daj mi, synu mój, serce twoje” (Prz 23, 26).

- [21] *Ne amorem divideres* – cytat dokładnie w takim brzmieniu przypisuje Hugonowi ze św. Wiktora Henryk Engelgrave w dziele *Lux Evangelica sub velum sacrorum emblematum recondita in anni dominicas* (1648) w kazaniu na 14 niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. W samym dziele *Summa sententiarum* nie udało się zlokalizować takiego cytatu, natomiast Hugo ze św. Wiktora w kilku miejscach swoich pism podkreśla spełnienie jedności dzieła stworzenia i odkupienia, szczególnie w traktacie *De sacramentis*, lib. 1, cap. VIII: „Propterea ne plus a te diligeretur alter quidam redemptor, quam ipse creator, voluit ipse creator esse redemptor, et sustinuit tuam passionem ut emeret tuam dilectionem [Dlatego też, byś nie kochał bardziej swego Odkupiciela niż Stworzyciela, Stworzyciel wołał być również Odkupicielem, by zdobyć twoje kochanie i na być twoje miłowanie]” (PL 176, 341).

- [22] *C. ubi pupilli...* – rozdział *Czy pasierbowie...*

Jacek Liberiusz

Convolavit ad secundas nuptias – Fernando Castro Palao (1581–1633), jezuicki teolog moralny, zestawiał w *Operis moralis* zdania prawników na temat praw matki do dzieci w przypadku powtórnego zamęścia (*Ferdinandi de Castro Palao [...] Operis Moralis, disputatio IV De sponsalibus, punct. 5 et 14*, Lugduni 1631).

Presumije – przewiduje, zakłada.

jako mówi Plutarchus... – o posiadaniu dużej liczby przyjaciół pisał Plutarch w *Moralich*, ks. II, rozdz. 7 (*Περὶ πολυφιλίας – De amicorum multitudine*).

Diliges Dominum Deum tuum – Mt 22, 37.

Bazyli Rychlewicz

KAZANIE III

NA ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA

Et peperit Filium suum primogenitum, et pannis eum involvit. Lucae 2, [7].

I porodziła Syna swojego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki.

SOLSTITIUM BRUMALE

[1] Czemu Zbawiciel świata, jako Primus obrotów i elementów niebieskich Motor, na narodzenie swoje Pańskie in solstitio hyemali, kiedy noc na dół, a słońce w górę się zabiera, tak zimny, mroźny, zwyczajnie śnieżny, w miesiącu Grudnia obrał sobie czas.

[2] Jako widzę, że nie tylko już między rozumnymi świata tego kreaturami, ale też między samymi roku i czasu, jakaś czy *invidia*, czy gielozycja albo *zeloty-pia* wkradła się mutacjami, kiedy wzięwszy się samoczwart, jakoby za ręce, Wiosna, Lato, Jesień i Zima, każde z nich sobie *primatum* i *potioritatem iuris* przypisując, o narodzenie Pańskie różne racyje alegując, mocno i potężnie się umawia i certuje.

[3] Pretenduje *primatum* miejsca naprzód Wiosna, że należało aby Chrystus narodził się podczas Wiosny, jako części roku najszczęśliwszej i najweselszej; Wiośnie *Martianus* tak wysokie przypisał elogium: *Serenitas vernalis, risus Iovis*. Wiosna z pogodnymi, jasnymi zwykła się prezentować dniami, bucić się wdzięcznowonnymi, różlicznymi i rozkosznymi kwiatami i zielonymi łąkami, i ogrodami. „A która część, proszę (mówi sobie Wiosna), jest sposobniejsza na wicie wieńców, jako ja, która do koron rozmaitych materyją, to jest różne kwiecica, przysposabiam, i owszem jak wiele kwiecica, tak wiele z siebie wydają koron, że też do takiej przyszłam preeminencyjej, że całego roku nazwać się mogę koroną i grandecą, która i Boską Matkę kwiatem nieśmiertelnym i Boskim

ukoronowałam; miesiąca bowiem Marca, w którym Wiosna zakwitać poczyną, nowy błogosławiona Panna Kwiat Słowa przedwiecznego w żywocie swoim poczęła, który jako Matki, tak i wszystkich świętych jest koroną – abowiem w miesiącu Marca zwiastowanie wcielenia Syna Boskiego stało się, według Łukasza świętego Ewangelisty atestacyjnej: *In mense autem sexto missus est, etc.*

8 Lucas

[4] Interesuje się do narodzenia Pańskiego wesołe Lato, kiedy raczej sobie a nie Wiośnie przyzwoitość przypisuje i należytość, aby Chrystus, jako wszego dobrego Dawca, narodził się podczas Lata, gdzie to już nie kwiecica i zieloności, ale dojrzałe wszelakie frukty i żniwa, krescencyje z siebie wydaje ziemia – aby się owo sprawdziło Pismo: *Adhuc modicum, et veniet tempus messisionis* – „Jeszcze trochę, a przyjdzie czas żniwa”. Jakoż i Ambroży święty Lata stronę trzyma i wielce tymi słowy (mając refleksyją na owo Pismo Święte: *Iam hyems transiit*) onoż wspiera: *Ante adventum Christi hyems erat; venit Christus, fecit aestatem; tunc omnia erant florum indiga, nuda virtutum, passus est Christus, et omnia caeperunt novae gratiae faecundari germinibus* – „Przed przyściem i narodzeniem Chrystusowym okropna, ostra po wszystkim świecie była Zima; przyszedł i narodził się Chrystus, aż uczynił Lato; każda rzecz potrzebowała wdzięcznowonnego cnót świętych i łaski Boskiej kwiecica, prawie wszystka goła, odłogiem i ugorem bez pożytku dobrych uczynków, cnót świętych krescencyjej świata tego leżała ziemia – jak w ciele cierpiętlwym nadszedł Chrystus, aż obfitą, bujną, płodną, żyzną, fruktyfikującą za nabyciem nowej łaski stała się rola i jednym, wesołym, miłościwym latem”.

Ierem. 51, v. 33

S. Ambr[osius],
ad cap. 2, Cant. 11;
in Psalm. 118, ser. 6

[5] Interesuje się do narodzenia Pańskiego Jesień, alegując słuszne racyje, że podczas Jesieni należało Chrystusowi narodzić się. Piszą astrologowie, że podczas Lata słońce zostaje w znaku Lwa, które potem, podczas Jesieni, wchodzi w znak Panny – dlatego Jesień zwyczajnie bywa mierna, ani zbyt zimna, ani zbyt ciepła. Bóg aniżeli się na świat narodził, był jako lew srogi, straszny, okrutny, za małą rzecz surowie grzeszników karał – ale jak to Słońce, wcieliwszy się w żywocie panieńskim i narodziwszy na świat, weszło w znak Panny, aż stało się już nie okrutnym lwem, ale raczej pokornym, łaskawym, skromnym i miłosiernym Barankiem. Aleguje drugą racyją Jesień, z aforyzmu Galena wyjętą:

Galenus

Morbi autumnales, aut longi, aut mortales – „Podczas Jesieni choroby albo długie, albo śmiertelne”; więc że Chrystus dlatego na ten świat w ciele ludzkim, cierpiętlwym przyszedł, aby ciężkie, śmiertelne, grzechowe, przez swoją niewinnie krew wylaną, na drzewie rozkrzyżowany zmył choroby i parokszizmy (inaczej nie wcieliłby się był w żywocie panieńskim, według nauki Doktora Anjelskiego, gdyby był nasz pierwszy rodzic z terminów przykazania Boskiego nie wystąpił: *Christum incarnatum fuisse, principaliter ad tollenda hominum peccata; et si homo non peccasset, non futuram fuisse incarnationem*). Zaczym rzecz przyzwoita, aby Chrystus narodził się – jak zawołany, przesławny i szczęśliwy wszelakich chorób ciała i dusze Medyk – podczas Jesieni, gdzie największe grasują śmiertelne

S. Thom[as], 3 parte,
quaest. 1, artic. 3

niemocy i choroby, gdyż i Mateusz święty mówi: *Non est opus valentibus Medico, sed male habentibus*. Ma po sobie Jesień i samych rabinów żydowskich, jako też i Doktorów łacińskich, którzy się na tę jej podpisują racyją, że świat i człowiek pierwszy w Jesieni miesiąca Września był stworzony, jakoż wtenczas stworzone były i drzewa, różnymi ociążałe fruktami; jeżeliż Mesjasz na to się narodził na świat, aby nowy świat i nowe kreatury wystawił, *Ecce ego creo caelos novos, et terram novam*, należało Chrystusowi narodzić się podczas Jesieni, tak pożytecznej i najszcześniejszej, kędy człowiek pierwszy i świat był stworzony.

[6] Niech jako chcą Wiosna, Lato i Jesień, każda z osobna, *primum et potioritatem* czy *iuris*, czy *loci*, czy *rationis* przypisują sobie i między sobą niech racyjami certują; tę walną ich – jako mądry, roztropany, dowcipny, *in quo sunt absconditi thesauri sapientiae, et scientiae Dei*, „w którym są zakryte skarby mądrości i umiejętności Boskiej”, Diremptor – solwował kontrowersyją Zbawiciel Pan, kiedy na narodzenie swoje Pańskie ani czas Wiosny, ani czas Lata, ani czas Jesieni, ale *in solstitio hyemali*, kiedy noc na dół, a słońce w górę się zabiera, tak okropny, przykry, ostry, zimny, mroźny, zwyczajnie śnieżny w miesiącu Grudniu obrał sobie czas. *Et peperit Filium suum primogenitum, et pannis eum involvit* – „I porodziła Syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki”, a to dlatego, jako miała tę wiadomość święta Brygida w swoich rewelacjach, że jak Dziecię na gołej, twardej ziemi leżało i płakało, i drżąc od zimna nieco się na tę i owę stronę obracało, Maryja Panna, jako miłosierna Matka, wzięła je do siebie, do piersi przycisnąwszy, zagrzała i sukiennymi, jako też płóciennymi powiła pieluszkami. Co w tym upatrzył Pan nasz nowonarodzony za sekret i tajemnicę? W przyszłym pokażę to dyskursie na cześć, na chwałę Bogu i jego niepokalanej Matce, którą *Bartholom[aeus] de Pisis* nazwał mroźnym, gaszącym w ludziach pobudki do nieczystego grzechu śniegiem – *Nix extinguens incentiva libidinum Maria*; a tobie, słuchaczu, na duchowne zbudowanie.

[7] Dawneć to u teologów wszystkich akceptowane aksjoma: *Voluntatis Divinae non est ratio*, że Bóg, gdy chce co takiego po całym świecie, na ziemi, na powietrzu, na niebie, na bezdennym morzu i po całej obszernej i rozłożystej świata tego sprawować i dokazywać machinie, czy dokazuje według biegu przyrodzonego jako *Author naturae*, czy według swego *absolutum dominium, et beneplacitum*, i upodobania jako najwyższy Monarcha i Pan nad pany, wszechmocny i wielowładny – wolno mu to pytać się o racyją i *motivum*, czemu tak czyni, a nie inaczej? Czemu tak rzeczy dysponował i ordynował? *Voluntatis Divinae non est ratio*, jako tak wielkiemu, mającemu *dominium absolutum*, panowanie nad całą ziemią, powietrzem i niebem, które stworzył, wolno mu to było, nie trzeba się pytać racyjej, tak się Bogu podobało; z której okazji Doktor Anielski, Tomasz święty, pyta się: *Utrum Christus tempore congruo fuerit natus?* – „Jeżeli Chrystus czasu przyzwoitego na ten świat narodził się?”. Według swego zwyczaju, aniżeli na tę kwestyją odpowiada, wątpliwość sobie taką w trzecim argumentcie czyni:

Matth. 9

Isaiae 65

S. Brig[itta], lib. 7, c. 21

Barth[olomaeus] de Pisis, l. 1 de Laud[ibus] V[irginis], fruct[us] 8

S. Tho[m]as, 3 par., q. 35, artic. 8

Videtur quod Christus non fuerit congruo tempore natus – „Zda się że Chrystus nie czasu przyzwoitego i należytego się narodził”; takiego zażywszy *medium: Tempus praesentiae Christi in mundo, diei comparatur propter id quod ipse est Lux mundi, unde ipse dicit Ioan. 9: „Me oportet operari opera eius qui misit me, donec dies est”*. *Sed in aestate sunt dies longiores, quam in hyeme. Ergo, cum natus fuerit in profundo hyemis 8 Kal[endas] Ianuarii, videtur quod non fuerit convenienti tempore natus* – „Czas obecności Chrystusowej na świecie do dnia się przyrównywa, dlatego że on jest Światłością świata. Dlatego o sobie u Jana świętego w rozdziale 9 powiedział: «Mnie-ć potrzeba sprawować sprawy onego, który mię posłał, dokąd dzień jest». Ale Lecie dni bywają dłuższe, aniżeli Zimie; więc że Chrystus narodził się w samą najgłębszą Zimę, gdzie to najkrótsze bywają dni, a największa noc, zda się że Chrystus nie narodził się na ten świat czasu przyzwoitego i należytego” – a tak nie Zimie w miesiącu Grudniu, gdzie najkrótsze dni bywają, a największa noc, ale Lecie, na wielkim dniu a krótkiej nocy, należało Chrystusowi narodzić się. Jednak w samej rzeczy z inszymi teologami *pro parte affirmativa* konkluduje, twierdząc, jako Chrystus czasu przyzwoitego i należytego

Ad Gal. 4 narodził się na ten świat. Naprzód aleguje Pismo Święte: *Cum venit plenitudo temporis, misit Deus Filium suum factum ex Muliere, factum sub lege* – „Gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego, uczynionego z Niewiasty, uczynionego pod Zakonem”. Aleguje i skuteczna racyja, kiedy tę między Chrystusem i innymi ludźmi czyni różnicę: „Wszyscy insi ludzie, zaraz gdy się rodzą na świat, są podlegli z przyrodzenia czasowi, Chrystus zaś jako Pan i Stworzyciel wszego czasu, nie jest podległy czasowi, dlatego w jego mocy i woli było obrać sobie czas, którego by się narodził na ten świat, jako mu wolno było obrać sobie Matkę

Apoc. 1 i miejsce do narodzenia, jako temu, który to *habebat in dextera sua stellas septem*, w garści swojej i prawej rączce ściśnione wszystkie miał gwiazdy, planety, znaki i sam nawet czas” – *Respondeo, dicendum quod haec est differentia inter Christum et alios homines, quod alii homines nascuntur subiecti necessitati temporis, Christus autem, tanquam Dominus et Conditor omnium temporum, elegit sibi tempus in quo nasceretur, sicut et Matrem et locum* – słowa Tomasza świętego.

[8] I owszem, obrał sobie jako Pan taki najspodobniejszy do narodzenia swego czas, *in solstitio hyemali*, kiedy w górę słońce, noc na dół zabiera się (jako pospolite Ojców świętych jest zdanie), gdzie to, jako astrologowie uczą i piszą, na morzu, na powietrzu, w drzewach, w humorach i częściach ciała ludzkich, cztery punkty czy cyrkule kardynalskie, jako zawiasy całego rocznego okrągu i biegu, najsilniejsze, najmocniejsze, łaskawe niebieskich obrotów aniżeli inszych czasów na te *inferiora* zwykły się wydawać influencyje, jako wszystkie czworaki niebieskie, szczęśliwe były od Boga konsekrowane, nie bez tajemnice dzisiejszemu nowonarodzonego Pana dniu obrotu: naprzód *aequinoctium autumnale*, porównanie dnia z nocą jesienne, przy poczęciu Marszałka Chrystusowego Jana świętego w żywocie Elżbiety; *solstitium aestivum*, przesilenie dnia przy narodzeniu

*Chrysost[omus] in Luc. 2
Ambros[ius], Homil. 1
Beda in 2 Luc
August[inus], ser. 2
de temp[or]is
Hil[arius], b. 6; Greg[orius]
Niss[ensis], Orat[i]one de
Nativitate; S. Leo, serm[one] 6*

jego; *aequinoctium*, porównanie nocy z dniem, podczas Wiosny, przy poczęciu naszego Zbawiciela; *solstitium brumale*, przesilenie nocy, przy narodzeniu jego – a że wszystkie dzieła, które pochodzą od Boga, zwykły z wielkim i dobrym porządkiem, jako też z przyzwoitością, należytością i dyspozycją od wielowładnej wszechmocności pochodzić, toć za tym idzie, że Chrystus najprzystojniejszego i najprzyzwoitszego narodził się na ten świat czasu. *Et quia quae a Deo sunt, ordinata sunt, et convenienter disposita, consequens est quod convenientissimo tempore Christus nasceretur* – nie moja, ale słońca teologów, Tomasza świętego, illacyja.

[9] Że zaś Chrystus narodził się w czasie takim, kiedy najkrótsze bywają dni, a noc najdłuższa, zaczynamy światłość najkrótsza, a ciemności największe; a Chrystus zowie się samą istotną Światłością, i owszem wszelakiej światłości Początkiem – na ten argument dość subtelnie, po anielsku Tomasz święty odpowiada: *Christus nasci voluit, quando lux diei crementum incipit accipere, ut ostenderetur quod ipse venerat ut homines crescerent in lucem Divinam, secundum illud: „Illuminare his qui in tenebris et umbra mortis sedent”*. I owszem, jakoby chciał rzec Tomasz święty, natenczas *in solstitio hyemali*, na przesileniu nocy, kiedy noc na dół, a dzień i światłość w górę się zabiera, Chrystus narodził się, chcąc pokazać, że on przyszedł na świat, aby ludzie w światłość Boską się pomnażali i w górę się cnot świętych, mianowicie łaski Boskiej zabierali, według Łukasza świętego tenoru: „Zaświecił siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci”. A siłąż przecie ludziom przybyło i jakiej przez wcielenie i narodzenie Syna Boskiego światłości, niech też wiemy? Święty *Fulgentius* odpowiada: *Sol humani cordis illuminat nos praesentim per incarnationem* – „Chrystus nowonarodzony, jako Słońce ludzkiego serca, oświecił nas zwłaszcza przez wcielenie swoje i narodzenie”; kiedy nam przez swoją śmierć i mękę zasłużył nie tylko odpuszczenie grzechów, ale też pierwszą łaskę, chwałę i żywot wieczny; kiedy nam wszelaką pomoc łaski wzbudzającej i wspomagającej, która dana bywa człowiekowi, aby się dysponował do łaski, od pierwszego swego powołania aż do ostatniej dyspozycyjej konferował; kiedy nam zasłużył wszystkie *auxilia* łaski świętej swojej, które bywają zwyczajnie dane po usprawiedliwieniu się Bogu; kiedy nam przymnożenie łaski i chwały zasłużył, i wszystkie akty, którymi sobie oneż zasługujemy; na ostatek przez swoje wcielenie i narodzenie Chrystus zasłużył nam przeznaczenie i obranie do chwały wiecznej, jako uczy *Suarez* z innymi teologami.

[10] Niedaleko stroni od zdania Doktora Anjelskiego *Nissensus*, który na owę kwestyją „Czemu Chrystus *in solstitio hyemali*, wtenczas kiedy słońce w górę, a noc na dół idzie, narodził się?” daje tę odpowiedź: *Vides noctem ad summam longitudinem pervenisse, et cum progredi ulterius nequeat, consistere ac regredi; cogita exitiosam peccati noctem, quae malis omnibus aucta, ad summum malitiae cumulum creverat, hodie recisam esse, ne longius serperet: atque illuc deinceps regredi, ut plane deficiat, ac dilabatur* – „Okolo narodzenia Pańskiego największa i najdłuższa bywa noc, a najkrótszy dzień, wtenczas zaś, kiedy się Chrystus narodził *in*

*S. Thom[as] in lib. 99
Veter[is] et Nov[is]
Testam[en]ti,
quaest. 53, Lucae 1*

Lucae 1

*S. Fulgen[tius],
l. 1 De remiss[i]one
peccat[orum], c. 21*

*Suarez, tom. 1,
in 3. p., disp. 42*

*Niss[enus], Ora[tio] de
Nati[ivitate] D[omi]ni*

solstitio brumali, przesiliła się noc i w taki weszła termin, że już dalej w długość postąpić nie mogła, i owszem skracać się poczyniała, a dzień brać swój poczynął inkrement, kiedy słońce do nas zbliżać się zaczyna”; trzeba sobie z tej refleksyjnej inszą moralną (mówi *Nissensus*) uformować spekulacją i pomyśleć sobie, że ta noc długa znaczyła utratną, zgubną, nieszczęśliwą grzechu wszelakiego noc, która to wszelaką złością bywszy napełniona i przyczyniona, jako na największą zbrodni wszelakich wzbija się, wyniosła i podniosła górę – więc dziś kiedy się Chrystus narodził, ta nocna, aby więcej po świecie nie grasowała, ani się tak długo nie wlekła, odpadła od swojej wielkości i długości góra, siła jej tak obszerna; stracona jest i zniszczona. O, gdyby ta noc nietrwała, prędko z oczu ludzkich jak zbieg jaki ubiegająca, dopuściła mi ogłosić wam, w jakie złe, niebezpieczne, kryminalne, grzechowe wpadła była terminy! W jakie okropne, mroźne, zimne, śnieżne ludzkiej nieprawości ta noc zaszła w miesiącu Grudniu ostrości! Dość mi tylko namienione ode mnie na innym miejscu powtórzyć owe Seneki słowa: *December mensis quo maxime civitas desudat, et ius luxuriae publicae datum est*. Skrócone i umniejszone w ludzkim rozumie poznanie Boga, oziębla miłość, wszelaki cnót świętych usechł kwiat, zaćmione błędów rozmaitych mgłami myśli, ludzka od przeciwnych nieczystego grzechu, okrucieństwa, zbytków, łakomstwa, bałwochwalstwa, ateizmu poruszona i porażona na śmierć wola; widzieć było na jawie, jako złość ludzka w długość i w górę się wbiła, że też przybywszy na *solstitium, non plus ultra*, nie mogąc już więcej, dalej postąpić, przesiliła się, *ad summum malitiae cumulum creverat*.

Senec[a], *Epist[ola]* 18

[11] Dość by przypomnieć i namienić o Synagodze żydowskiej, która – o, jak kochana od Boga, naród święty, lud wybrany! – a przecie stała się publicznym żydowskiego pokolenia zgorzeniem, pogaństwa naśmiewiskiem, okazyją i podniętą wojny, czartostwa mieszkaniem, od Boga oddaleniem i wzgardą; Kościół sam zrabowany i spustoszony od Krassusa, Świątynia sprofanowana, zelżona od Pompejusza, całe Żydowskie Królestwo w poddaństwo, w niewolę i w ciężkie przez Augusta wpadło egzakcyjne, podatki i trybuta; zgasła linija i prozapija królów z żywotem Antygona Assamonea, rozkrzyżowanego od Marka Antoniego; odcięta linija biskupów z okrutną Heroda tyraniją, który zaprzedał kapłaństwo cudzoziemcom i ludziom postronnym; na nice wywrócone prawo, przez trojaką faryzeuszów i saduceuszów, i essenów sektę; pierwsi skazicielowie Pisma, promotorowie transmigracyjnej pitagorycznej, opresorowie pospółstwa, w obyczajach obłudnicy, sykofanci, którzy to nic innego, szczerego w sobie nie mieli, tylko nadęte próżnej chwały i pychy wiatrem szaty; insi negujący, przeczący i sprzeciwiający się straży i duchowieństwu anielskiemu, jako też zmartwychwstaniu umarłych: ci saduceuszowie, uczniowie Epikureusza raczej, aniżeli Mojżesza, raczej ludzie wyniosli, aniżeli nabożni, Bogu oddawali kadzenia, a dla siebie nadętej pychy zatrzymywali dymy; ostatni, tym gorsi w samej rzeczy, im świętobliwsi w aparencyjnej, z których ciał białych, wyschłych, suchych i prawie

w półumarłych, wychodziły i były jadowne nauki na dusze ludzkie, kiedy znosili proroków i Pisma, inspiracje od proroków, Ducha Świętego, od samego oddalali Boga – a tak hebraizm obrócił się w ateizm: *Ad summum malitiae cumulum creverat*. Argumentujcie sobie i sekwelę czyńcie, jako się miało i rządziło ostatek świata, kiedy tak najcelniejsza więcej nad insze oświecona od Boga, została zeszepecona, zelżona i pomazana jego częścią!

[12] Milczę o inszych brzydkich, prostych, grubych, w imieniu, w mowie i obyczajach sektach i nacyjach, które to wygluzowawszy i zamazawszy wszelakie przyrodzone prawo, a własną swoją sobie uczyniwszy za prawodawcę wołą, jednego prawdziwego z świata znieśli Boga, przyjmując tak wiele bogów, adorując czartów, którym podobni się stali! O tobie tylko krótkim namieniem, o Rzeczpospolita Rzymska, stylem – któraś bywszy na początku przykładem wszystkich inszych rzeczypospolitych i królestw, potym stałaś się jednym zgorzeniem i pośmiewiskiem, godna całym rządzić i trząsać światem, kiedyś sobą samą rządziła i trząsała! Ta w największych szczęśliwościach i delicyjach najniezwyklejsza, zwyciężywszy odważna i nieprzełamana wszystkie inne nacje potencją, wszystkie z sobą na tryjumf poprowadziła i zagarnęła zbrodnie i złości, podbiwszy pod swoje jarzmo grube, luźne narody, sama dobrowolnie pod ciężkie grzechów i złości grubych zaprzęła się jarzmo – abowiem pożąwszy i zagarnąwszy ostrym żelazem wszystkie szczerozłote z Azji, z Afryki i całej Europy żniwa i krescencyje, wkradło się do *Capitolium* łakomstwo z bogactwem, ambycja z łakomstwem, domowa wojna z ambycją, która z popiołu publicznej wolności zrodziła tyraniją i opresyję, i płodną nigdy niesłychanych, obrzydłych grzechów i nieprawości stała się Rzeczpospolita Rzymska matką; a tak owi Rzymianie, którzy na długi czas nad wszystkie nacje byli najlepsi, potym (jako pisze Augustyn święty) stali się nad wszystkie narody najgorsi. Wtenczas właśnie noc grzechu stanęła *in puncto solstitiali*, w punkcie największej złości i nieprawości, że już dalej postąpić i na makowe ziarno nie mogła.

S. Augustinus, l. 2
De Civitate Dei,
cap. 19

[13] Wtenczas noc w wielkości i długości swojej zostawała, *non plus ultra* – bo nie było gorszego w zbrodniach wieku nad insze wszystkie przeszłe wieki, jako ten wiek i czas, którego Chrystus się na ten świat narodził; więc kiedy już w nieprawości przebrał miarę świat i zginąć mu już na wieki przychodziło, Bóg wszechmogący, zmiłowawszy się nad nim, zesłał z łona swego ojcowskiego w żywot paniński Syna swego, Słowo przedwieczne, aby tam wcieliwszy się i złączywszy z naturą ludzką, narodził się na ten świat i przez swoje narodzenie i mękę niewinną, tak wielką nad miarę z grzechów nieprzeliczonych usypaną, *ad summum malitiae cumulum creverat*, rozwalił i z gruntu zruinował mogiłę. *Venit plenitudo temporis, misit Deus Filium suum.*

Ad Gal. 4

[14] W jakim by sensie z ust Marszałka Chrystusowego ogłoszone uczniom Pańskim, nie tylko o sobie, ale też i o Chrystusie, rozumieć i interpretować owe słowa: *Illum oportet crescere, me autem minui* – „On-ci ma rósć, a ja mam

Ioan. 3, v. 30

drobnieć” – a w czymże takim Jan święty mankament i umniejszanie miał cierpieć? Wszak jeszcze się nie narodził Jan, a już mu wielkie świat dawał epiteta i elogia: *Erit magnus coram Domino*, że miał być wielkim przed Panem? Nie jest to jeszcze wielka, że kogo świat w wielkim sobie kładzie predykamencie i sty-mie, ale co wielki i osobliwy dank, u samego Boga, który wszytkimi monarchi-jami, cesarskimi berłami, królewskimi koronami, książęcymi mitrami, biskupimi infulami i doktorskimi togami, jako trzcinami trząsa, być wielkim: *Non magnum quod aliquis coram mundo magnus sit, sed coram infinito Domino magnus quis poterit dici?* – Tomasz święty pisze. W czym takim Jan miał zdrobnieć – *me autem mi-nui* – który zawsze w łasce Boskiej i w cnotach wysoko rósł i w rzeczy samej, *in gradu summo* urósł? Słuchać tylko, co o nim głosi Bonawentura święty: *Ioannes est nomen eius, quasi vir magnae gratiae, vel magnorum meritorum* – „Dość że ma imię Jan, jakoby mąż wielkiej łaski i wielkich zasług”.

[15] Obróćmy oko na Chrystusa, *illum oportet crescere* – „On-ci ma rósć”, a cze-go nie dostawało Chrystusowi jako człowiekowi? Wsztyko miał tak *in esse natura-e*, jako *in esse gratiae*. Co się tycze dusze, *Christi anima fuit perfecta summa perfectione supernaturali, et pari ratione summa perfectione naturali* – „dusza Chry-stusowa była doskonała, najwyższą i największą tak doskonałością nadprzyrod-zoną, jako przyrodzoną” – Subtelnego Doktora atestacyja. W umiejętności i mądrości nie było mu równego, *in quo scientiae et sapientiae Dei absconditi sunt thesauri* – Pismo Święte świadczy, za którym idzie Doktor Subtelny: *Christus nullam ignorantiam habuit secundum magistrum, quia non expediebat nobis Chri-stum assumere defectum illum* – „Chrystus żadnej nie miał nieumiejętności, we-dług relacyj magistra, bo nie było tej potrzeby i należyłości względem nas, aby miał na się ten brać defekt”. Jeżeli Chrystusa będziemy brać *in esse gratiae*, wzglę-dem łaski, Doktor Subtelny takie o jego duszy w łasce Boskiej obfitującej daje świadectwo: *Gratiam tantam Deum contulisse animae Christi, quantam potuit, probabile est, unde cum potuerit conferre ei summam gratiam creabilem, summam illi defacto contulit. In commendando enim Christum malo excedere, quam deficere a laude sibi debita, si propter ignorantiam oporteat in alterum incidere* – „Łaskę taką Bóg konferował duszy Chrystusowej, jaką mógł, podobieństwo jest, więcże mógł jej konferować najwyższą i największą łaskę, która tylko jest do stworzenia można, w rzeczy samej największą jej komunikował. W zaleceniu bowiem Chrystusa wolę raczej z terminu wychodzić i przebierać miarę, aniżeli ustawać w chwale i zaleceniu jemu należytych i przyzwoitych, chyba że dla nieumiejętności nale-żałoby w co inszego wpaść” – Doktora Subtelnego o zupełności i obfitości łaski Boskiej duszy Chrystusowej nadanej zdanie, i jeżeli kto mi tu z okazji zarzuci *per obiectionem* owe Ewangeliję świętej słowa: *Christus proficiebat sapientia, aetate et gratia* – „Chrystus postępował w mądrości, wieku i łasce” – Doktor Anjelski, Tomasz święty, po anielsku według swego zwyczaju odpowiada. Dwojakim sposobem kto może postępować i pomnażać się w łasce i mądrości; naprzód

S. Thom[as], Conc[io]
1 de S. Ioanne

S. Bonav[entura],
Serm[on] 1 de Nativ[itate]
Ioan[is] Bap[taista]

Scot[us] in 3.
dist. 14, quaest. 3

Scot[us] in 3, dist. 14,
quaest. 3, in primo argum.
in oppositum, n. 1

Scot[us] in 3. dist. 13,
quaest. 4[0].
§ Quantum ad quaest.

S. Thom[as], Doct[or]
An[gelicus]

secundum habitus augmentativos. Takim sposobem Chrystus w łasce i mądrości nie postępował, w którym to realne albo rzeczywiste łaski Boskiej i mądrości jego nie było pomnożenie i jaki przyrostek albo przydatek, który całością zupełność łaski na początku poczęcia swego w żywocie przezczystym Panieńskim miał; drugi sposób postępowania w łasce Boskiej i mądrości znajduje się *secundum effectus, sive secundum ostensionem in effectu* – według skutków albo według pokazania w skutku – to jest ile kto mędrze, doskonalsze, roztropniejsze z siebie wydaje i pokazuje światu skutki; a tak Chrystus postępował w mądrości, łasce, jako też i wieku – bo według postępków lat doskonalsze dzieła, ile mu się podobało, aby się prawdziwym człowiekiem pokazał, sprawował, tak w tych rzeczach, które się tykały samego Boga i jego chwały, jako też i w tych, które się stosowały do człowieka i jego zbawienia”.

[16] A przecie tu trzeba Janowi świętemu na tę odpowiedzieć *adaequatę i categorice* propozycją, *illum oportet crescere, me autem minui* – „On-ci ma rósć – chcę mówić Chrystus – a ja mam drobnieć”. *Venerab[ilis] Beda*, którego słowa Bożego i same nieme słuchały, i za kazanie dziękowały kamienie, dowcipną swoją niebieską te słowa Jana świętego Chrzcziciela wyklada alegoryją: *Non vacat mysterio quod Ioannis natiuitas cum dies decrescere, Domini autem cum dies crescere inchoant, facta memoratur. Crevit quippe Dominus, quia per totum orbem quod Christus esset innotuit. Decreuit Ioannes, quia qui Christus existimabatur, quod non Christus sed praeco Christi esset, aperuit* – „Nie bez tajemnice Jan święty, Marszałek Pański, mówił o sobie, że miał zdrobnieć, a Chrystus miał rósć i coraz dalej postępować, jako nie bez sekretu Jana narodzenie, gdy dni ubywa, *in solstitio aestivali*, a nocy przybywa, Pańskie zaś narodzenie *in solstitio hyemali*, gdy noc na dół, a słońce w górę zabierać się zaczyna, odprawuje się. Rósł zaprawdę Chrystus, bo po całym świecie, że prawdziwym Mesiąszem był, ogłoszonym był – zdrobniał zaś i na dół poszedł Jan święty, bo ten, który za Chrystusa był mniemany, i że nie był Chrystusem, *non sum ego Christus*, ale tylko poprzednikiem i Marszałkiem Chrystusowym, ustami własnymi to potwierdził i ogłosił”.

Venerab[ilis] Beda

[17] Tę Wielebno Bedy utwierdził osobliwy w Auszpurgu, który się stał Roku Pańskiego 1199, za Innocentego III, cud; interpretacyja: Kiedy pewna niewiasta, po Komunijej wyjąwszy z ust Ciało Pańskie, w domu woskiem je oblepiwszy zachowała, przyznała się spowiednikowi, że tak uczyniła, nie chciał jej rozgrzeszyć, póki by Sakrament Najświętszy nie oddała; zwierzyła się jemu, gdzie go pochowała; ksiądz tam nic Sakramentu, ale tylko ciało i krew obaczył, o tym wszystkim dał słuszną spowiednik biskupowi relacją; biskup z duchowieństwem i wielkim ludzi tłumem, do przedniego kościoła owo Ciało i Krew Pańską zaniósł, gdzie przy mszach od Wielkiejnocy aż do świętego Jana Chrzcziciela, tak-że toż Ciało Chrystusowe wzrost brało, gdzie się też i cuda wielkie działały – prawdziwa była to narodzenia Jana świętego i Chrystusowego idea i wizerunek, że Jan święty rodził się *in solstitio aestivali*, wtenczas kiedy słońce

*Ex Anna[es]
Ecc[lesiastic] Ioannis
Kwiatk[iewicz]
Soc[ietatis] Iesu*

S. Aug[ustinus] in
Psalm[os] 31

na dół, od nas zabierać się poczyna, Chrystus zaś narodził się *in solstitio hyemali*, ziemie gdzie słońce w górę i ku nam zabiera się i zbliża, a noc od nas stronić zaczyna. *Nascente vera luce, lucis et diei augmentatur officium* – Augustyna świętego słowa – „Za narodzeniem prawdziwej światłości, dnia i światłości przybywa i pomnaża się funkcja”, jakoż według narodzenia ich czasu okoliczności, *passiones eorum hoc indicant, dum Christus in cruce exaltatus, Ioannes caeso capite diminutus* – same ich to wyrażają męki, że jeden roście i w drogę idzie, a drugi drobnieje i na dół zstępuje, kiedy Chrystus jako Słońce sprawiedliwości w górę na krzyżu wywyższony, *oportet exaltari Filium hominis*, Jan zaś na dół pochylony i skrócony, kiedy dla miłości Chrystusowej, wiary świętej i szczerzej prawdy, *non licet*, od okrutnego Heroda został ścięty.

Exod. 8

[18] Nawet w samej rzeczy tak się z światem działo, że anizeli Syn Boski wziął na się ciało i na ten świat się narodził, świat wszytek jakoby *in solstitio aestivali* zostawał, kiedy Słońce od nas najaśniejsze (chcę mówić Bóg) dla wielkich zbrodni, *totus mundus in maligno positus*, oddalić się i stronić z daleka poczynało, górę Boska surowa brała sprawiedliwość, zawsze tym większa grasowała i rosła na ukaranie grzesznika po świecie, z drugiej zaś strony miłosierdzie Boskie jakoś umniejszone, skrócone i oddalone od świata zostało, na dół, niziuchno, głęboko, gdzieś w podziemnych lochach i jamach zakryło się i utaiło. Pełno tej grassancyjnej surowej sprawiedliwości po księgach każdy doczytać się może – przedtym anizeli Chrystus na świat się narodził, same biedne, bezrozumne, sprośne, małe, niemasz i na co wejrzyć, niemasz po co rękę ściągnąć, na człowieka srożyły się i porywały żaby, muchy, komory i inne różne zwierząt rodzaje, czytać Pismo Święte, różne miasta i kraje, i prowincje przez króliki, krety, szarańczą zrujnowane; świadczy Plinijusz: od samej jadowitej gadziny, jako od węzów przesładowane były różne prowincje, że ustępować z miast musieli, w Indyj (Megastenes pisze) tak wielkie znajdowały się węże, że też całe wsie połykały i pożyrały woły i jelenie; przedtym różne Bóg na cały świat srogie przepuszczał plagi, one ogniste, siarczyste, zmieszane z gradami, kamieniami, z nieba spuszczał ognie; sam generalny jaką w ludziach i w inszych bezrozumnych uczynił ruinę zwierzętach potop, w bliskim już świat był od Boga zniesieniu, surowa brała górę sprawiedliwość Boska, a miłosierdzie poniżone zostało.

Plin[ius], l. 8, cap. 24

Deut. 32, v. 42

[19] Przedtym Bóg tak straszliwie i srogo z ludźmi rozmawiał, że też dla ustawicznej wojny, którą nasyłał na cały świat, zwał się *Deus exercituum* – „Panem wojsk” dla zemśczenia się krzywd swoich, zwał się *Deus ultionum* – „Bogiem pomsty” dla srogich postrachów i niedostępnego majestatu, zwał się *Deus terribilis* – „Bóg straszny” – z ust jego jakoby błyskawice, grzmoty i pioruny leciały, *intonuit de caelo Dominus*, żeby się pokazał, że wielce pragnął wylania krwi, i głodny, łakomy niejako był na ludzką śmierć, tymi protestował się słowy: *Inebriabo sagittas meas sanguine, et gladius meus devorabit carnes* – „Upoję strzały moje krwią ich, a miecz mój pożrze mięso”, że też taką przestraszeni Żydzi Boską

surową protestacją, prosili żeby jej w samej rzeczy na sobie nie uznali i żeby jej nigdy nie słyszeli: *Non loquatur nobis Dominus, ne forte moriamur* – „Niech już więcej z nami ten Pan nie rozmawia, żebyśmy nie poumierali na tak straszny głos jego”; z daleka od świata stroniło miłosierdzie Boskie i łaska jego święta, a górę brała sprawiedliwość i gniew jego Boski. Dopiero kiedy Chrystus narodził się *in solstitio brumali*, z Panny na świat przeczystej, aż noc surowej sprawiedliwości Boskiej jakoby przesiliła się, ustąpiła, a dzień i słońce miłosierdzia Boskiego zbliżyło się i w górę postępować i wzbijać się poczęło: *Nox praecessit, dies autem appropinquavit*. Po owych ciemnościach, mgłach ustawicznych pochmurnych *in lege Moysis* (w prawie Mojżesza), marsach, wojnach, piorunach, błyskawicach – *in lege gratiae*, kiedy się Chrystus na świat narodził, aż się wszystko wypogodziło i rozjaśniało niebo: *Sol iustitiae, Christus Deus noster, olim Deus ultionum, totus benignus, suavis et humanus factus est, uterum Virginis intrans* – „Słońce sprawiedliwości, Chrystus Bóg nasz, przedtym Bogiem pomsty, gniewu, wstąpiwszy w żywot Panieński, wszytek stał się dobrotliwy, łagodny, miłościwy i ludzki” – świętego Antonina słowa.

Exod. 20

Rom. 13, v. 12

S. Anton[inus], 4 parte, tit. 15, c. 22, § 4

[20] O Aleksandrze Wielkim piszą, ile razy ten szczęśliwy i wielki monarcha rozmawiał z Filipem, ojcem swoim, o niczym barziej dyskursów nie prowadził, jako o wojnie, o wojskowych preparamentach; kiedy zaś padała się okazja mówić z Olimpią królową, matką swoją, dyskursu jego najlepsza materyja była o damach, muzykach, bankietach, traktamentach, komedyjach, karnawałach i innych wesołych rozrywkach i rekreacjach rzecz prowadzić – w taki sposób, że za odmianą apartamentu, insze odmienne stroił sobie fantazyje; kiedy w pokoju ojca w oczach jego za odważnego, straszego, marsowatego prezentował się kawalera – w gabinecie zaś matki wesołego, światowego przy obecności jej na sobie reprezentował jowijalistę. Tak i Syn Boski, póki z Ojcem przedwiecznym w niebie, nie bywszy jeszcze człowiekiem, swoje konwersacje prowadził, nie o czym inszym, tylko o karaniu, o wojnie, o śmierci, żeby z świata zgładzić człowieka, o wojskach na oblężenie miast, o ogniach, żeby w jedną obrócić królestwa, monarchije i prowincyje perzynę, pomieszać i zalterować powietrze i śmiertelnymi nagłymi zarazić miasta chorobami i śmierciami, generalnym wszytek świat zagubić potopem, wszytko o tym Jedyńaka Boskiego z Ojcem przedwiecznym w niebie konsulta i rozmowa – jednak jak zstąpił z górnego nieba w żywot Maryjej Panny i stał się człowiekiem, *et Verbum caro factum est*, wnet Syn Boski odmienił swój dyskurs i mowę, w inszą, weselszą, łaskawszą uderzył materyją, jako z najmilszą swoją Matką o niczym rzecz nie prowadził, chyba o tym, jako sprowadzić z górnego nieba i z całą muzyką aniołów na wychwalenie jego, zwołać prostych pasterzów z pola od trzód swoich na prawdziwe jako prawdziwego Boga wyznanie, kompuls dać odległym trzema królom i monarchom na oddanie adoracyjnej i czołobitności przyzwoitej jemu – wszytko materyja dyskursu z Matką swoją i z całym konsystorzem Trójce Przenaświętszej o tym: wygnać grzech,

a wprowadzić łaskę Boską, wygasić niewierność i bałwochwalstwo, wzniciwszy i wprowadziwszy wiarę świętą prawdziwą katolicką – jednym słowem Jedynek Boski, póki nie stał się człowiekiem, o surowej traktował z Ojcem przedwiecznym sprawiedliwości, jak się stał człowiekiem i narodził się na świat, namilsza mu była rzecz głębokie, zbawienne, o miłości, o miłosierdziu, o odkupieniu narodu ludzkiego, o odpuszczeniu grzechów ludzkich, o wybawieniu ojców świętych z ciemnych otchłani z Matką swoją dyskursy i materyje prowadzić. *In caelo qualis Pater, talis Filius, in terra talis Filius, qualis Mater, in caelo cum Patre immensus, in terra cum Matre mansuetus* – Hugona słowa – „W niebie jaki Ociec, taki Syn, na ziemi taki Syn, jaka Matka; w niebie z Ojcem niezmierny, surowy, zagniewany, sprawiedliwy, nieubłagany, na ziemi stawszy się człowiekiem, z Matką wszytek łaskawy, dobrotliwy, miłosierny, cichy, skromny i pokorny”.

[21] Dopiero owo Słońce sprawiedliwości, przez wcielenie swoje i narodzenie, weszło w *solstitium brumale*, do nas się przez łaskę swoją świętą i nieograniczone miłosierdzie, przez niewinną mękę, ciemną, grzechową, tak długą z świata spędziwszy noc, zbliżyło i wszelaką łask swoich Boskich uweseliło nas i ukontentowało poświatą: *Nox praecessit, dies autem appropinquavit*, i dlategoć nie bez sekretu i tajemnice, kiedy największe panują zimna, grady, mrozy i same bieleją się i lśkną po wysokich górach i pagórkach śniegi, *in profundo hyemis* narodził się Chrystus – abowiem jako śnieg na ten świat spadł z nieba. O tym prorokował śniegu Zacharyjusz prorok: *Et Dominus faciet nives* – „I Pan uczyni śnieg”. Glossa zaś to prorocstwo tak tłumaczy: *Ipsa Christus missus a Patre, fecit nives ad refrigerandum* – „Chrystus, będąc z górnego nieba, na tę najniższą świata tego zesłany dolinę, uczynił śnieg na ochłodę całego świata”. Śnieg rodzi się (według meteorystów) *de nube, et corpore frigido, et humido* – „z obłoku i waporu zimnego i wilgotnego” – i Chrystus spadł na ten świat jako śnieg, z jasnego czystego żywota Panieńskiego obłoku. *Maria est nubes levis, per quam Dominus venit in Aegyptum, in afflictionem mundi huius* – „Maryja jest obłokiem lekkim, przez który Pan przyszedł do Egiptu, nie na delicyje i pieśszcoty, ale raczej na utrapienie i różne dolegliwości świata tego” – Ambroży święty pisze. Dlatego Simon de Cassia pisze, że w ten moment, którego Maryja Panna miała porodzić Syna, otoczona była obłokiem. Konkurował do tego niebieskiego śniegu i chłodzący wapor, bo Albertus Magnus Pannę przebłogosławioną, z której się narodził Chrystus, jednym wszechmocności Boskiej nazwał waporem – *vapor virtutis Dei*; i jeżeli śniegi i grady *in medio regionis aeris frigidae* – „w śródku krainy powietrza zimnej rodzą się” – Chrystus narodził się i zbawienie ludzkie sprawował w śródku świata, *in medio terrae operatus est salutem*. Śnieg (jeżeli chcemy dać wiarę meteorystom) *propter substantiae mollietatem et levitatem* – „dla istoty swojej miękkości i lekkości”, bez żadnego (widzimy to sami na oczy) trzasku, szumu, grzmotu, hałasu, cicho na ziemię naszą spada – tak i Chrystus, gdy z łona Ojca przedwiecznego w żywot na wcielenie się Panieński zstępował,

Hugo de S. Vict[ore]

Zach. 10, [1]

Meteor[istes]

S. Ambr[osius],
l. de Vid[uis], parte 2

Simon de Cassia,
l. 1, cap. 4

Alb[ertus] Mag[us],
c. 192 super „Missus est”

Psalm.

Meteoris[tes]

cicho, z lekka, w pokorze, bez żadnej pompy światowej, bez grzmotu, trzasku, tumultu i naruszenia czystości panieńskiej z ludzką połączył się naturą. *De sinu Dei Patris, nix id est Christus ad terram uteri Virginalis sine strepitu exercitii coniu-galis, venit humiliter, et descendit* – Berkoryjusza refleksyja.

Bercor[us] in Reduct[or]i
Moral[is], c. 25

[22] Traktując oryentalny pacjent Job o gradach i śniegach, powiada, że prowidencja Boska w swoim sprawiedliwości Boskiej ich, jako armatę jaką naprzeciwno nieprzyjacielom swoim, chowa cekauzie: *Numquid ingressus est thesauros nivis, aut thesauros grandinis, quae praeparavit in tempus hostis, in diem pugnae et belli*; potwierdza tej prawdy i nasz Liran, gdy mówi: *Hoc modo fuit debellatus Si-sara, cum exercitu suo, ut habetur Iudic. 4 et Philisthaei orante Samuele, ut habetur 1 Reg., cap. 7* – „Takim sposobem – prawi – był zwojowany Sisara, choć waleczny hetman z wojskiem swoim, takim fortelem i Filistynowie, gdy się modlił Samuel, kiedy zagrzmiał Pan grzmotem wielkim na niebie dnia onego nad Filistynami, ich przestraszył”, takim stratagema pogromił Gabaonitów Bóg, kiedy na nich spuścił z nieba gradowe i śnieżne kamienie, i różne słoty, pluty, i wielkie śniegi; i więcej od śnieżnej, powietrznej na placu poległo armaty, aniżeli od miecza Izraelitów – *Dominus misit super eos lapides magnos de caelo, et mortui sunt multo plures lapidibus grandinis, quam quos gladio percusserunt filii Israel.*

Iob. 38, v. 22

Lyrar[us]

Ios. c. 10

[23] Pisze *Olaus Magnus*: „W szwedzkiej ziemi, na pewnych wysokich *di Monti Doffrini* nazwanych, śniegami okrytych pewny stanął ptak górach, niedługo się bawiąc wzleciawszy, poruszył trochę śniegu, który upadając na dół, za sobą pociągał po trosze nowego śniegu, tak dalece, że wieszając się na zawieszistych inszych śniegach, z owego małego śniegu kosmka urobiła się piła, z piły okrąg, z okrągu zrobił się bałwan, z bałwanu chałupa, z chałupy jak największe miasto, a tak zawsze przybywając śniegu, uczyniła się góra, która nie mogąc wielkiego na sobie strzymać śniegu ciężaru, na pewne upadła pod tą górą założone miasto, wszystkie domy zruinowała, poobalała i ludzi tak wiele zatłukła i podusiła. Co tu dokazywały śnieżne góry i gdzie indziej w Starym Testamencie sprawowały śnieżyste, gradowe kamienie, jako osobliwe sprawiedliwości Boskiej instrumenta i armata – to i nasz z nieba spadszy na ten świat, przy narodzeniu swoim, nad nieprzyjaciołami swoimi dokazywał Śnieg – *ipse Christus missus a Patre fecit nives*, ledwie co ten Śnieg na naszą padł ziemię, aż tak wiele pogańskich meczetów i bałwanów poobalał i poruinował: *Nascente Verbo Divino, idola omnia tacuerunt, ipsorumque; fuit ruina, et vastitas* – „Za narodzeniem Słowa Boskiego wszystkie bałwany, zabobony, bałwochwalstwa, czartostwa i bożki fałszywe zamilczały, ucichły i w jedną poszły ruinę” – Doroteusza atestacja; o tym spustoszeniu z daleka prorokował Zacharyjasz prorok: *In die illa disperdam nomina idolorum de terra, et non memorabuntur ultra* – „Onego dnia wytr[a]cę¹ imiona bałwanów

Olaus M[agnus],
l. 9, c. 35

Doro[theus] in Synop[osis]

Zachar. 13

¹ W oryginale: „wytrącę”.

z ziemi, i nie będą więcej wspomniane”. Jakoż wypełniło się proroctwo i w samym Rzymie, w owym bałwochwalskim Pokoju nazwanym Zborze, w którym pytając się Rzymianie: „Jak długo na swoich miał się trzymać fundamentach i filarach?” – bożek ich tak odpowiedział: *Non corruet, donec Virgo pariet* – „Tak długo trwać będzie ani się zruinuje, póki Panna nie porodzi”. Sprawdziło się i to proroctwo, i naonczas, kiedy tejże nocy, w którą się narodził Chrystus (pisze święty Bonawentura i *Petrus de Natalibus*) wszyscy nagłą Sodomitowie i inni główni, sprośni karnalistowie, lubieżnej Wenery czcicielowie i adoratorowie, polegli na placu sromotnie śmiercią. Tak się stało, jak prorokował Zacharyjasz, i naonczas, kiedy Maryja Panna z małym przed okrutnym Herodem ubiegając do Egiptu Jezusem, za wejściem do bramy pewnego miasta Scitopoli, drzewo od strachu które w wielkiej od miasta było adoracyjej, w drobne rozsypało się kąski – *Ioannes Baptista Manni Soc[ietatis] Iesu* o tym pisze.

*S. Bonav[entura],
Petrus de Natalib[us]*

*Ioan[nes] Baptist[a]
Manni Soc[ietatis] Iesu*

[24] I tu wydaje się *solstitium brumale* przy Pańskim narodzeniu, przy którym w górę postępuje miłosierdzie Boskie, a ciemną surowej sprawiedliwości jego skracać i drobnieć poczyna noc. *Nox praecessit etc.*, bo na cóż za swoim na świat przyściem wszelakie pogańskie poruinował i w popiół obrócił bałwany i czartostwa, jeżeli nie dlatego, aby oneż zniósłszy i zwojowawszy, naprzód ojców świętych z ciemnych otchłani wyprowadził, i nas wszystkich do ziemi wiecznie żyjących i królujących zaprowadził? *Sicut Iesus Nave debellatis Chananaeis, introduxit filios Israel in terram promissionis, ita noster Iesus, debellatis daemonibus, extraxit sanctos de inferno, et introduxit eos in terram viventium* – *Robertus, Episc[opus] Aquinat[ensis]* pisze – „Jako Jezus Nawe w Starym Testamencie zwyciężywszy Chananejczyków, wprowadził synów izraelskich do ziemi obiecanej, tak nasz Jezus zwyciężywszy, zwojowawszy i z gruntu zruinowawszy wszelakie pogańskie czartostwa, bałwochwalstwa, wprowadził z ciemności ojców świętych i wprowadził ich, a potem i cały świat, do przyobiecanej wiekuistej chwały wiecznie królujących i żyjących ziemi”.

*Robert[us], Episc[opus]
Aquinat[ensis], Serm[on]
de Circumcis[ionis],
cap. 2*

*Polidor[us] Virg[ilius] in
Hist[oriis] Anglicanis*

[25] O szczęśliwe, wesołe, pocieszne padło na ojców świętych, a zatym na cały świat *solstitium brumale*! Pisze *Polidorus Virgilius*: Matildis, króla angielskiego córka, pierwszego Henryka, po bracie swoim całego Angielskiego Królestwa pani i dziedziczka, od Stefana Grofa *di Bles*, w wieży zostająca, była nadspodziewanie oblężona, której chciał *violenta manu* wydrzeć państwo; postrzegszy się jako mądra i roztropna dama, że nie mogła długo w wieży bez niewczasu i zdrowia swego niebezpieczeństwa zostawać, że też szło o utratę całego królestwa, myśliła o sobie i o królestwie, jakim by mogła oboje salwować sposobem, *in mense Decembri* – w miesiącu Grudnia – kiedy *solstitium brumale* panowało, gdzie to śniegi zwyczajnie zwykły wielkie bywać, wzięwszy na się biały płaszcz, w nim z wieży się spuściła, więc jako śnieg od śniegu, od warty i wojska w nocy nierozpoznana, takowe szczęśliwie się jej powiodło *stratagema*, że bezpiecznie uszła, a tak i siebie, i całą koronę salwowała. W otchłaniach ciemnych święci Ojcowie

zatrzymani byli to *capita coronata* – głowy już na ziemi ukoronowane – ubodzy więźniowie jako w więzy, przez tak wiele tysięcy lat zostający, spodziewali się kiedyś tedyż eliberacyjnej; wołali na niebo, aby się otworzyło i jaką rosę na nich spuściło: *Rorate coeli desuper, et nubes pluant iustum*, cieszył tych inkarceratów Zacharyjasz, jako towarzysza: *Dominus faciet nives* – „Oto Pan, nie frasujcie się, spadnie do nas z śniegiem”; *in solstitio brumali*, oto niedługo czekać, Ociec przedwieczny z łona swego spuści nam Syna swego, który wzięwszy na się ciało, przez swoją krew niewinnie wylaną i śmierć zelżywą krzyżową sromotną, z tych ciemnych wybawi nas tarasów; ten Śnieg macie wiedzieć, krążyć będzie po całej judzkiej ziemi, ten Śnieg rozłoży się na odpoczynek i pokój swój w ubogiej betlejemskiej za miastem jaskini, a jak skoro sobie nieco odpocznie, wszystkich nas wizytować będzie, a przyodziawszy nas łaski swojej Boskiej płaszczem, w białej niewinności szacie, z tego będziem wyprowadzeni na wieczny pokój więzienia!

[26] Szczęśliwe *solstitium brumale*, w którym to miłości i łaski Boskiej, odpuszczenia grzechów, niewinności, odkupienia całego świata w górę idzie, postępuje i tryumfuje Słońce; ciemna zaś wszelakich grzechów, czartostwa, bałwochwaltstwa, niewoli ginie i na przepaści piekielne idzie noc! A nie dziw, tak-ci to zwyczajnie ma ten do siebie przymiot śnieg, że gdzie się obozem położy, tam wszelakie pod sobą zostające błota, kałuże i sprośne kloaki okrywa, ziemię zaś suchą, twardą, spragnioną skrapia i ożywia – według owego śniegowi przypisanego *lemma: Rigat et operit* – „Zakrapia, ożywia i okrywa”; jako bowiem śnieg, gdzie leży, ziemię i wszystkie jej śmieci, gnoje i inne brzydkości od oczu ludzkich okrywa, gdy zaś taje, suchą i spragnioną ożywia, chłodzi i zakrapia – tak Zbawiciela Pana nieskończona moc i siła, i jego nieograniczone miłosierdzie wszystkie światła tego grzechowe przy nowonarodzeniu swoim okrywa sprośności i brzydkości, który na to przyszedł na świat, *ut salvos faciat nos* – „aby nas zbawił”. Śnieg, padając na naszą ziemię jako białe kwiatki, z prozopopejy sobie takie uformował *lemma: Mihi candor ab alto* – jakoby chciał rzec: „Jeżeli ja mam pozor, jasność, glanc i białość, nie z siebie to mam, ale z wysoka”, chcąc alludować do świata tego mieszkańców, że jeżeli cokolwiek mają dobroci i świętobliwości, nie mają tego z siebie, ale z wysokiej, niebieskiej, nieskończonej Boskiej łaski. *Mihi candor ab alto. Sicut nix, ab alto descendit, sic nullus est castus, nisi dono speciali* – słowa Hugona Kardynała – „Jako śnieg z wysokości spada, tak żaden przed obliczem Boskim nie może być jasny, czysty, glancowny i sprawiedliwy, tylko z daru osobliwego Boskiego”.

[27] Jak skoro zgrzeszył i z terminów przykazania Boskiego wyszedł pierwszy rodzic nasz Adam, lubo pierwotny grzech przez chrzest święty z każdego dziecięcia zgładzony bywa, przecie jednak *in paenam peccati originalis*, na ukaranie jego, tę nam wszystkim na woli naszej zostawił złości swojej relikwiją i ostatki, że łatwusięńko upadamy w grzech, abyśmy jednak z niego powstali i do Boga się nawrócili, wielką w naszych siłach i woli przyrodzonej czujemy trudność; tak jesteśmy leniwi i jako żółwie w biegu nawrócenia się do Boga

nierychli, że w tym w sobie wielką trudność i upór czujemy. Na pewnej wyspie nazwanej *Martyniqua*, tak wielkie znajdują się żółwie, że też dwa chłopcy jednego ledwo na wznak przewrócą żółwia, który wywrócony, siłą swoją przyrodzoną nie może się nawrócić, aby bieżał do morza, skąd wyszedł – a tak zostającego na piaskach, na wznak wywróconego, biorą owi tam ludzie i jako potrawę najlepszą zażywają go i jedzą. Wszyscy w naturę obróciliśmy się żółwia: kiedy do grzechu – jak zapalił idziemy; kiedy nawrócić się do Boga, powstać z grzechu, poprawić się, pokutować – jak w gębę dał, jak z kamienia, ciężko, z trudnością to nam przychodzi. Do grzechu mamy chyże nogi, jakobyśmy mieli skrzydła, do niego jako strzały z impetem naszej pożądlivosti i chciwości latamy; a kiedy powstać z grzechu, nawrócić się do Boga, jak po grudzie, ciężko, leniwo nam idzie, wielkie jakieś, twardsze niż kamienie i opoki żółwie, na naszej woli *obstinationis*, uporu i zakamiałości w złości nosimy skorupy. Cóż przecie czynić mamy? Potrzeba się obawiać, abyśmy tak długo leżąc, pod tą *inversi non conversi*, zatwardziałości jako żółwie skorupą, na wieczny piekielnemu smokowi nie dostali się połów i pokarm.

[28] *Solstitium brumale!* Oto Chrystus sposobnego wielce na ten świat narodził się czasu, kiedy słońce w górę, to jest w miłosierdzie, i łaska jego Boska idzie, a noc, to jest grzech, na dół ustępuje! Na naszym nie dosyć do Boga nawróceniu, ale należy aby i sam Bóg do nas się nawrócił, według owych słów: *Converte nos Domine ad te, et convertemur* – „Nawróć nas Panie do ciebie, a nawrócimy się”. Przez wcielenie i narodzenie Syna Boskiego już zbliżyło się do nas i nawróciło miłości jego przeciwko nam słońce; przy łasce jego świętej snadno z grzechu powstać możemy i do jego majestatu Boskiego bez żadnej trudności się zbliżymy, nadzieja wszystko w tym nowonarodzonym Dziecięciu, że tego mleka, którego z piersi macierzyńskich zażywa, słodyczą swoją te w nas wszystkich *obstinationis*, uporu w grzechu, nie tylko zmiękczy, ale całe z serca naszego i przewrotnej woli zetrze i zedrze zatwardziałą żółwiową skorupę, tak dalece, że ile razy do Boga się udamy, w tym wszelaką, osobliwą pociechę, radość serca i łatwość w biegu duszy naszej zbawienia uznamy, a zatym do zamierzonego szczęśliwości wiecznej zabieżymy portu. Amen.

Thre. 5, 2



PODSTAWA WYDANIA

Bazyli Rychlewicz, *Kazania poczynszy od Adwentu, aż do Wielkiejnocy inclusive, na niedziele, święta Zbawiciela i jego Matki, Maryi Panny [...]*, Drukarnia Mikołaja Aleksandra Schedla, Kraków 1698, s. 185–198.

NOTA BIOGRAFICZNA

BAZYLI RYCHLEWICZ (ok. 1640–1710) – franciszkanin konwentualny, teolog, kaznodzieja. Pochodził z Wielkopolski, odbywał studia we franciszkańskich ośrodkach w Rimini, Ferrarze i Wenecji, uwieńczone najpierw stopniem magistra filozofii, potem doktora teologii. Po powrocie do Polski większą część życia spędził w konwencie krakowskim, pełniąc w nim wiele funkcji, od regensa franciszkańskiego kolegium, kaznodziei, gwardiana po profesora teologii, a także funkcji wykraczających poza krakowski konwent, takich jak prowincjała polskiej prowincji franciszkańskiej, komisarza kapituł prowincjalnych, kustosz kustodii gnieźnieńskiej. Wydał tylko dwa, za to bardzo obszerne i erudycyjne dzieła: zbiór kazań na niedziele i święta (Kraków 1698), z którego pochodzi niniejsza edycja, oraz trzyczęściowy traktat teologiczno-moralny *Panoplia seu Armatura septemgemina sacramentalis perfecta...* (Kraków 1705–1706).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: C. S. Napiórkowski, *La mariologie dans la Pologne du XVII siècle d'après les sermons du P. Basile Rychlewicz OFMConv († 1710)*, „Miscellanea Francescana” 19 (1969), s. 316–343; W. Pawlak, *Kazanie jako koncept*, [w:] idem, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 2005, s. 268–308; *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H. E. Wyczawski, Warszawa 1981, s. 423 (J. R. Bar); *Polski słownik biograficzny*, t. 33, s. 373–374 (D. Synowiec).

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Solstitium brumale*. Kazanie jest zainspirowane w pierwszej kolejności schematem wzorcowego kazania konceptystycznego Emmanuela Tesaura (1592–1675) *Concetti predicabili della prima specie, per metafora di proportione [Koncept kaznodziejski oparty na pierwszym rodzaju, czyli metaforze z proporcji]*. Tesaurus proponuje, by tematem kazania uczynić myśl o tym, że Chrystus urodził się wtedy, gdy niegodziwość ludzka osiągnęła szczyt, aby wraz z jego przyjściem zaczęła maleć, wybierając na narodziny czas przesilenia zimowego (*solstitium brumale*; por. wstęp). Naśladowanie schematu inwencyjnego Tesaura zajmuje jednak tylko jedną trzecią kazania, w dalszej części autor korzysta z wielu innych pomocy erudycyjnych, m.in. z *Panegirici et ragionamenti* – innego dzieła Tesaura, *Sumy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu, *Questiones* bł. Jana Dunsza Szkota, *Annales* Baroniusza, Skargi, Kwiatkiewicza, kompendium kaznodziejskiego *Polyanthea Mariana*, *Reductorium morale* Pierre'a Bersuire'a czy *Mundus symbolicus* Filippa Picinelliego, przy czym nie wszystkie udało się zidentyfikować, o czym szerzej w kolejnych objaśnieniach. W kazaniu powtarzają się łacińskie nazwy *solstitium brumale* lub *solstitium hyemale* (przesilenie zimowe), *solstitium aestivum* (przesilenie letnie) oraz *aequinoctium autumnale* (równonoc jesienna), których nie tłumaczy się za każdym razem; por. kazanie Andrzeja Murczyńskiego w niniejszej edycji.

- [1] *Primus obrotów i elementów niebieskich Motor* – początek obrotów i napęd elementów niebieskich.

w miesiącu Grudnia – ze względu na czas narodzin Zbawiciela jako temat kazania oraz występujące w nim personifikacje pór roku pozostawiono zapis nazw miesięcy i pór roku wielką literą. Użyty dopełniacz wraz z pisownią wielką literą dodatkowo wskazuje na kalkę z łaciny.

- [2] *invidia* (łac.), *gielozycja* (wł. *gelosia*), *zelotypia* (gr. ζηλοτυπία) – zazdrość.

primatum i potioritatem iuris – prymat i prawo pierwszeństwa.

- [3] *elogium* (gr. ἐλεγεῖον) – napis lub wiersz pochwalny.

Serenitas vernalis, risus Iovis – Marcjanus Kapella (IV/V w.) w encyklopedycznym dziele *De nuptiis Philologiae et Mercurii* [*Zaślubiny Filologii z Merkurym*] zawarł taką myśl: „praeferebat serena fulgentia et vernantis caeli temperie renidebat; hanc dicebat risum Iovis [wolał słoneczną jasność i rozpromienioną wiosenną temperaturę; tak powiedział z uśmiechem Jowisz]” (red. U. F. Kopp, Frankfurt n. Menem 1836, s. 52); ukute z tego elogium *Serenitas vernalis, risus Iovis* (słoneczna wiosna – śmiech Jowisza) pojawiło się u Pierre’a Bersuire’a (Petrus Berchorius, ok. 1290–1362) w dziele *Reductorium morale*, lib. V, cap. 47: *De vere* [*O wiosnie*] (pierwodruk Strasburg 1474).

bucić się – chwalić się, chełpić.

preeminencyjej – dostojęstwa (z łac. *pre* + *eminentia*).

grandeca – wielkość, wyniosłość (z hiszp. *grandecía*).

In mense autem sexto missus est... – „A miesiąca szóstego posłan jest...” (Łk 1, 26).

- [4] *krescencyje* – plony, zbiory.

iam hyems transiit – „boć już zima minęła” (Pnp 2, 11).

Ante adventum Christi... – św. Ambroży z Mediolanu (ok. 339–397), *Commentarius in Cantica canticorum* [*Komentarz do Pieśni nad Pieśniami*], PL 15, 1883–1884; *Sermo sexto* [*Mowa szоста*], [w:] *Expositio in Psalmorum* [*Objaśnienie Psalmów*], PL 15, 1275–1276.

krescencyjej – plonów, zbiorów; por. wyżej.

- [5] *z aforyzmu Galena* – Claudius Galenus (gr. Γαληνός, 2 połowa III wieku), lekarz, chirurg; chodzi prawdopodobnie o aforyzm Hipokratesa „Autumno morbi acutissimi, atque exitiales, maxima ex parte [Jesienne choroby najostrejsze i najbardziej zgubne w przeważającej części]” wzięty z *Totius operis index, Hippocratis aphorismi [...]* *subsequitur item et Ars parva Galeni Pergameni [...]*, Blanchard, Lyon 1525, k. 7r, zapewne znany Rychlewiczowi z jakiegoś wypisu, którego nie udało się zidentyfikować.

Christum incarnatum fuisse... – „Chrystus wcielił się głównie dla zgładzenia grzechu człowieka; a gdyby człowiek nie zgrzeszył, nie dokonałoby się wcielenie” – swobodne streszczenie myśli św. Tomasza z Akwinu (*Summa theologiae*, III, 1, 3).

Non est opus valentibus... – „Nie trzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym” (Mt 9, 12).

Ecce ego creo caelos novos... – „Bo oto ja tworzę niebiosa nowe i ziemię nową” (Iz 65, 17).

primatum et potioritatem czy *iusis*, czy *loci*, czy *rationis* – prymat i pierwszeństwo czy według prawa, czy miejsca, czy rozumu.

in quo sunt absconditi – Kol 2, 3.

- [6] *Diremptor, solwował kontrowersyją* – sędzia, rozjemca, ten, który dokonuje wyboru, decyduje o wyniku rozprawy (łac. *dirimo* – „oddzielać”), rozwiązał spór, kontrowersję.

Et peperit Filium suum – Łk 2, 7.

miała tę wiadomość święta Brygida w swoich rewelacjach – św. Brygida Szwedzka (1303–1373), jej objawienia zostały zebrane i opracowane pośmiertnie w 8 księgach *Caelestis revelationum Dei*, w księdze VII znalazło się objawienie dotyczące Bożego Narodzenia: „owinęła w pieluszki, wdziała sukienki i przewięzała opaską, na ręce i nogi nałożyła specjalnie zszyte kawałki płótna. Na głowę nałożyła, wiążąc je odpowiednio, owe dwa płócienne czepki, które miała w tym celu przygotowane” (*Objawienia i inne dzieła*, tłum. J. Hojnowski, S. Kafel, T. Wietecha, Kraków 2004, s. 328).

Bartholom[aeus] de Pisis nazwał mroźnym... – Bartolomeo de Pisis (XIV/XV w.) – włoski kaznodzieja w dziele wydanym pośmiertnie: *De vita et laudibus Beatae Mariae Virginis*, lib. 1, Peter Dusinell, Wenecja 1596, s. 133; cytat ten znalazł się również w kompendium kaznodziejskim włoskiego mariologa Ippolita Marracciego (1604–1675): *Polyanthea Mariana in libros XVIII distributa, in qua Deiparae Virginis Mariae nomina et selectiora encomia ex SS. Patrum [...] lectorum oculis exhibentur opera et studio Hippolyti Marracci*, Coloniae Agrippinae 1683, s. 74.

- [7] *Voluntatis Divinae non est ratio* – wolność Boża nie ma przyczyny; por. „Voluntatis Divinae nihil sit causa realiter, sed solum secundum modum significandi” – „Nic nie jest przyczyną woli Bożej, a jedynie jest nią w naszym sposobie wyrażania się o niej” (św. Tomasz z Akwinu, *Quaestiones disputatae de veritate*, 23, 4).

jako Author naturae – Twórca natury.

absolutum dominium, et beneplacitum – władzy absolutnej i upodobania.

Doktor Anjelski, Tomasz święty, pyta się – Rychlewicz w całym tym akapicie przytacza wiernie rozumowanie św. Tomasza z Akwinu, zwracając uwagę na metodę jego wykładu: postawienie kwestii, udzielenie na nią wątpliwych odpowiedzi, a następnie odrzucenie ich i zastąpienie pozytywnym wykładem (*Summa theologiae*, III, 35, 8; *Suma teologiczna*, t. 25, tłum. i objaśn. S. Piotrowicz, Londyn 1964, s. 278).

medium – środka, sposobu.

pro parte affirmativa – w części zawierającej wykład pozytywny, w *Sumie* rozpoczynającej się od zwrotu „Wykład” (*Respondeo dicendum*).

Cum venit plenitudo temporis – Ga 4, 4.

habebat in dextera sua stellas septem – „a miał w swej prawej ręce siedm gwiazd” (Ap 1, 16).

„Wszyscy insi ludzie...” – por. *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 279.

- [8] *jako pospolite ojców świętych jest zdanie* – odwołania bibliograficzne z marginalium do tekstów św. Jana Chryzostoma (ok. 350–407), św. Ambrożego z Mediolanu (ok. 339–397), św. Bedy Czcigodnego (672–735), św. Augustyna z Hippony (354–430), św. Hilarego z Poitiers (ok. 315–367), św. Grzegorza z Nyssy (ok. 335–394), św. Leona I Wielkiego (zm. 461) są powtórzone dokładnie za traktatem Emanuela Tesaura *L'Horoscopo. Panegirico sacro sopra il Divin Nascimento del Verbo Humano detto in Cherasco alle regali altezze, nella mezza notte do Natale*, [w:] *Panegirici et ragionamenti* [...], cz. 2, Battista Tramontin, Wenecja 1632, s. 387.

cztery punkty czy cyrkule kardynalskie (wł. *quattro Punti cardinali de ll'Annuo Cerchio*) – myśl powtórzona za tymże traktatem, ibidem.

Et quia quae a Deo sunt... – „A skoro «co od Boga, to jest uporządkowane» i należyćie urządzone, to stąd płynie wniosek, że Chrystus urodził się w czasie najbardziej odpowiednim” (*Summa theologiae*, III, 35, 8; *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., S. Piotrowicz, s. 279).

illacija – w znaczeniu sądowniczym: ustne wniesienie próśby adwokata; tu głos w dyskusji, argument.

- [9] *Christus nasci voluit...* – „Chrystus chciał się narodzić w tym czasie, kiedy dnia zaczęło przybywać», aby pokazać, iż przyszedł w ludziach rozniecić światło Boże stosownie do słów Ewangelii: «Zaświecić tym, którzy w ciemności i w cieniu śmierci siedzą» (Łk 1, 79) – św. Tomasz z Akwinu (*Summa theologiae*, III, 35, 8; *Suma teologiczna*, t. 25, op. cit., s. 280) zacytował tu anonimowe dzieło, dziś przypisywane Ambrozjastrowi (2 połowa IV wieku), komentatorowi Pisma Świętego, niegdyś przypisywane św. Augustynowi, stąd informacja w marginalium (*Pseudo-Augustini Quaestiones Veteris et Novi Testamenti*, oprac. A. Souter, Wiedeń–Lipsk 1908, q. 53, s. 99).

„Zaświecił siedzącym w ciemności i w cieniu śmierci” – Łk 1, 79.

Święty Fulgentius odpowiada – św. Fulgencjusz z Ruspe (V/VI w.), *De remissione peccatorum ad Euthymium* [O odpuszczeniu grzechów, do Eutymiusza], lib. I, cap. 21 (PL 65, 544).

auxilia – łac. posiłki, pomoc, wsparcie.

Suarez z inszymi teologami – Francisco Suárez (1548–1617), *Metaphysicarum disputationum [...] tomi duo [...]* [*Dysputacji metafizycznych dwa tomy*], Dionysius Moreau, Paryż 1619, s. 430.

- [10] *Nissensus, który na owę kwestyją* – mowa przypisywana św. Grzegorzowi z Nyssy (ok. 335–395), *Oratio in diem Natalem Christi* [*Mowa na dzień Narodzenia Chrystusa*] (PG 46, 1130). Myśli św. Grzegorza i pochodząca z tej mowy konkluzja zostały podobnie sformułowane u Emanuela Tesaura (1592–1675) we wzorcowym schemacie kazania *Concetti predicabili della prima specie, per metafora di proportione* [*Koncept kaznodziejski oparty na pierwszym rodzaju, czyli metaforze z proporcji*], [w:] *Il cannochiale aristotelico, o' sia, idea dell'arguta et ingeniosa elocutione, che serve a tutta l'arte oratoria, lapidaria, et simbolica* [*Luneta arystotelesowska, albo idea genialnej i pomysłowej wymowy, która służy całej sztuce oratorskiej, lapidarnej i symbolicznej*], Paolo Baglioni, Wenecja 1669, s. 412–413.

inkrement – wzrost, przyrost (z łac. *incrementum*).

December mensis... – „Jest miesiąc grudzień, gdy w mieście panuje szczególnie wielki ruch. Powszechna swawola uzyskała prawo wolności” (Seneka Młodszy, *Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1998, s. 87).

non plus ultra – nic ponad to.

ad summum malitiae cumulum creverat – osiągnęła szczyt niegodziwości.

- [11] *Synagodze żydowskiej* – w znaczeniu wspólnoty wierzących Żydów, kalka z języka włoskiego (*la Sinagogia*); akapity 11 i 12 są przekładem z ww. traktatu Tesaura. Poniższy akapit, opisujący zepsucie w narodzie izraelskim, naruszenie miejsca najświętszego w świątyni przez Pompejusza Wielkiego w 63 p.n.e., zrabowanie skarbca świątynnego przez Marka Licyniusza Krassusa w 54 p.n.e., wejście w zależność lenną od Imperium Rzymskiego, a potem wcielenie do prowincji Syrii w 6 n.e. za panowania cesarza Oktawiana Augusta, stracenie Antygona II z dynastii Hasmoneuszy przez Marka Antoniusza w 37 p.n.e., panowanie Heroda I Wielkiego oraz podział wspólnoty wierzących na sekty jest wzorowany na wstępach do *Annales Ecclesiastices* Baroniusza (*Rocznie dzieje kościelne* Skargi); por. wstęp i przyp. [5] do kazania Andrzeja Murczyńskiego.

egzakcje – pobory podatków (z łac. *exactio*).

prozapija – ród (z łac. *prosapia*).

sykofanci – pochlebcy (gr. *συκοφάντης*).

uczniowie Epikureusza (gr. *Ἐπικούροϛ*, IV/III w. p.n.e.) – filozofa greckiego, podejmującego rozważania głównie nad zagadnieniem osiągnięcia pełnego szczęścia w życiu doczesnym.

sekwelę – konsekwencję, wniosek (z łac. *sequela*).

- [12] *wygluzowawszy* – usunąwszy, wyrugowawszy.

krescencyje – plony, zbiory.

jako pisze Augustyn święty – w rozdziale *O zepsuciu rzeczypospolitej rzymskiej zanim jeszcze Chrystus obalił kult bożków* (*Państwo Boże*, II, 19, tłum. i oprac. W. Kubicki, Poznań 1930, s. 103–104).

- [13] *non plus ultra* – nic ponad to.

Venit plenitudo temporis... – Ga 4, 4.

- [14] *predykamencie i stymie* – szacunku i poważaniu (z łac. *praedicamentum* i wł. *stima*).

Non magnum quod aliquis... – „Nie jest wielkim ten, kto jest wielki w oczach świata, lecz w oczach Boga ktoś może nazwać się wielkim?” – św. Tomasz z Villanuevy (1486–1555, hiszpański augustinianin, teolog), *De Ioanne Baptista cocnio prima*, [w:] *Illustrissimi et reverendissimi DD. Thomae a Villanova [...] Concionum sacrarum tomus alter [...]*, Kolonia 1619, s. 92.

głosi Bonawentura święty (ok. 1217–1774) – włoski teolog, scholastyk, doktor Kościoła – *De Sancto Ioanne Baptista sermo I*, [w:] *Sancti Bonaventurae [...] operum tomus tertius. Sermones de temporae ac de sanctis [...]*, Lyon 1668, s. 264.

- [15] *tak in esse naturae, jako in esse gratiae* – tak w porządku natury, jak i w porządku łaski.

Subtelnego Doktora atestacja – bł. Jan Duns Szkot (1266–1308) w kwestii *Utrum anima Christi noverit omnia in genere proprio?* [Czy dusza Chrystusa wiedziała wszystko w sposób właściwy?] (*R. P. F. Ioannis Duns Scoti, Doctoris Subtilis, Ordinis Minorum, Quaestiones in lib. III Sententiarum [...]*, Laurentius Durand, Lyon 1639, s. 302).

in quo scientiae et sapientiae... – Kol 2, 3.

Christus nullam ignorantiam habuit... – bł. Jan Duns Szkot, *Quaestiones in lib. III Sententiarum...*, op. cit., s. 302. Marginalium wskazuje na miejsce w strukturze wywodu – każda kwestia składała się z pytania, udzielenia na nie wątpliwych odpowiedzi, podania na te odpowiedzi argumentów przeciwnych (*contra*), a następnie dłuższego wywodu i komentarza wyjaśniającego.

według relacyjnej magistra – Piotra Lombarda (ok. 1100–1160); to na podstawie jego *Sentencji* bł. Jan Duns Szkot spisał swoje *Quaestiones*.

Gratiam tantam Deum contulisse... – bł. Jan Duns Szkot w kwestii *Utrum anima Christi potuit summae frui Deo sine summa gratia?* [Czy dusza Chrystusa mogła cieszyć się pełnią Bóstwa bez pełni łaski?] (ibidem, s. 261).

konferował – nadał, obdarzył (z łac. *confero*).

per obiectionem – jako sprzeciw.

Christus proficiebat sapientia, aetate et gratia – Łk 2, 52.

po anielsku według swego zwyczaju odpowiada – w tym miejscu autor swobodnie przytacza rozróżnienie na dwa rodzaje wzrastania, wzięte z dzieła św. Tomasza z Akwinu *Scriptum super Sententiis* (lib. III, dist. 29, art. 8, quaestinctula 1) i interpretuje zgodnie z nim werset Ewangelii.

secundum habitus augmentativos – według zwyczaju przybywania.

- [16] *adaequata i categorice* (łac.) – dokładnie, trafnie i kategorycznie, czyli jako samodzielnie całość semantyczną.

Venerabilis Beda – Beda Czcigodny (ok. 672–735), anglosaski benedyktyn, uczony, egzegeta, por. *Żywot wilebnego Bedy, kaptana i Doktora kościelnego* [...], [w:] P. Skaruga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu, na każdy dzień przez cały rok* [...], Andrzej Piotrkowczyk, Kraków 1605, s. 965–966.

Non vacat mysterio... – Beda Czcigodny, *Homilia XIV in Nativitate sancti Ioannis Baptistae* [*Homilia 14 na Narodzenie świętego Jana Chrzciciela*] (PL 94, 211).

- [17] *osobliwy w Auszpurgu...* – *Roczne dzieje kościelne, od roku Pańskiego 1198 aż do lat naszych, przez ks. Jana Kwiatkiewicza Societatis Iesu, wydane*, Kolegium Societatis Iesu, Kalisz 1695, s. 7–8.

Nascente vera luce... – przypisywane św. Augustynowi *Sermo CXXVI in Natali Domini* [*Kazanie 126 na Boże Narodzenie*], [w:] *Sancti Aurelii Augustini Hipponensis Episcopi Opera omnia. Post Lovaniensium Theologorum recensionem castigata denuo ad manuscriptorum codices Gallicanos, Vaticanos, Belgicos etc. Necnon ad editiones antiquiores et castigatiores*, t. 5.2, Parisiis 1865, kol. 2647 (Patrologiae Cursus Completus. Series Latina, 37). Odesłanie w marginalium do *Objaśnienia Psalmów* jest błędne.

passiones eorum hoc indicant – św. Augustyn, *Sermo 288 in Natali Ioannis Baptistae* [*Kazanie 288 o Narodzeniu Jana Chrzciciela*] (PL 38, 1307).

oportet exaltari Filium hominis – „musi być wywyższony Syn Człowieczy” (J 3, 14).

non licet – bezprawnie.

- [18] *totus mundus in maligno positus* – „wszytek świat we złym leży” (1 J 5, 19).

grassancyjej – srogości (z łac. *grassanter* – „srogi”).

żaby, muchy, komory i inne różne zwierząt rodzaje – plagi tych zwierząt dotknęły Egipt jako kara za trzymanie w niewoli Izraelitów (Wj 8).

świadczy Plinijusz – *Pliniusza Starszego Historii naturalnej ksiąg XXXVII*, tłum. J. Łukaszewicz, t. 3, Poznań 1845, s. 193.

potop – Rdz 7–8.

- [19] *Deus exercituum* – por. 2 Sm 5, 10; Iz 1, 24; Jr 2, 19; Ez 30, 6; Oz 12, 5; Am 3, 13.

Deus ultionum – por. Ps 94 (93), 1.

Deus terribilis – por. Pwt 7, 21; Ne 1, 5; Ps 47 (46), 3; Dn 9, 4.

intonuit de caelo Dominus – „zagrzmiał Pan z nieba” (Ps 18 [17], 14).

Non loquatur nobis Dominus... – Wj 20, 19.

Nox praecessit, dies autem appropinquavit – „Noc przemienęła, a dzień się przybliżył” (Rz 13, 12).

in lege gratiae – w prawie łaski.

Sol iustitiae, Christus Deus noster... – św. Antonin Pierozzi (1389–1459), *B. Antonini [...] Summae sacrae theologiae [...] quarta pars*, Wenecja 1581, k. 340r.

- [20] *O Aleksandrze Wielkim piszą...* – to porównanie znajduje się również u współczesnego Rychlewiczowi kaznodziei Kašpara Knittela (1644–1702), urodzonego w Kłodzku jezuita, filozofa, rektora Uniwersytetu Karola w Pradze (*Conciones academicae in praecipua totius anni festa*, Praga 1707, s. 35). Nie udało się natomiast zlokalizować źródła, z którego obaj autorzy czerpali.

et Verbum caro factum est – „a Słowo ciałem się zstało” (J 1, 14).

konsystorzem Trójce Przenaświetszej – motyw „narady” Trójcy Świętej nad sposobem zbawienia człowieka był obecny w XVII-wiecznych tekstach pobożnościowych, m.in. u Adama Opatowiusza (*Fascykuł nabożeństwa różnego panien zakonu św. Klary* [...], Kraków 1633, s. 205), Szymona Starowolskiego (*Świątница Pańska zamykająca w sobie kazania na uroczystości świąt całego roku* [...], Kraków 1645, s. 162) czy u Jacka Liberiusza (*Gospodyni Nieba i Ziemi, Naświetsza Panna Maryja dwudziestą kazań na hymn kościelny „O gloriosa Domina etc.”* [...] *ślawiona*, Kraków 1650, s. 327); por. M. Godawa, *Obraz tajemnicy. Wcielenie i Narodzenie Pańskie w retorycznych medytacjach wybranych autorów środowiska krakowskiego w pierwszej połowie XVII wieku*, Kraków 2015, s. 56–66.

In caelo qualis Pater... – Hugo ze św. Wiktora (1096–1141), *Miscellanea* (PL 177, 519). W wielu kazaniach można odnaleźć ten cytat przypisany Hugonowi ze św. Wiktora, jednak pochodzi on pierwotnie z kazania na Boże Narodzenie św. Augustyna (*Sermo XX de Nativitate Domini*, PL 40, 1267).

Nox praecessit, dies autem appropinquavit – „Noc przemienęła, a dzień się przybliżył” (Rz 13, 12).

in profundo hyemis – głęboką zimą.

Glossa zaś to prorocstwo tak tłumaczy – glosa Hugona z Saint-Cher do Księgi Zachariasza (*Hugonis de Sancto Charo [...] tomus quintus in Libros Prophetarum [...]*, Nicolao Pezzano, Wenecja 1703, s. 220).

- [21] *Śnieg rodzi się (według meteorystów)* – wł. *meteorista*; m.in. Petrus Berchorius (ok. 1290–1362), francuski benedyktyn, encyklopedysta, w ślad za Arystotelesem w dziele *Reductorium morale*, Ioannes Wilhelmus Friesse, Kolonia 1692, s. 448; por. Arystoteles, *Meteorologika. O świecie*, tłum. A. Paciorek, Warszawa 1982, s. 28.

in profundo hyemis – głęboką zimą.

Maria est nubes levis... – św. Ambroży (ok. 339–397), *Exhortatio virginitatis [Napomnienie do dziewictwa]* (PL 16, 360); marginalium błędnie odsyła do innego dzieła św. Ambrożego, *De viduis [O wdowach]*, dokładnie tak jak w kompendium kaznodziej-skim *Polyanthea Mariana in libros XVIII distributa [...]*, op. cit., s. 465, co po raz kolejny wskazuje na posiłkowanie się nim przez Rychlewicza.

Dlatego Simon de Cassia pisze – bł. Simeone Fidati (ok. 1295–1348), włoski kaznodzieja, egzegeta, w rozdziale *Descriptio orbis, locus nativitatis, egressus de utero Virginali [Opis krajiny, miejsca narodzenia, porodzenia z łona Dziewicy]*, [wr:] B. Simonis de Cassia *Comentaria in IV Evangelia*, t. 1, Hieronymus Lenzio, Ratzbona 1733, s. 8.

vapor virtutis Dei – określenie to znajduje w *Polyanthea Mariana in libros XVIII distributa [...]*, op. cit., s. 745; marginalium, podobnie jak użyte kompendium kaznodziej-skie, odsyła do dzieła Alberta Wielkiego (ok. 1200–1280), *Albertus magnus super „missus est”*. *Subtiliter ac eleganter ostendens ineffabiles gloriose Virginis Marie laudes [Albert Wielki o cytacie „missus est”. Subtelne i eleganckie ukazanie niewyrażalnej czci chwalebnej Dziewicy Maryi]*, [Schott], [Strasbourg] [po 1486].

in medio terrae operatus est salutem – Ps 75 (74), 12.

propter substantiae mollitiem et levitatem – cytata znajduje się w dziele *Polyanthea Mariana in libros XVIII distributa [...]*, op. cit., s. 74.

De sinu Dei Patris... – Petrus Berchorius, *Reductorium morale*, op. cit., cap. XXV: *De nive [O śniegu]*, s. 448.

- [22] *oryentalny pacjent Job* – biblijny Hiob zamieszkiwał ziemię Uz w Edomie, stąd określenie go jako „wschodniego”; pacjent jako ten, którego wiara i wierność były poddane próbie.

cekauzie – w składzie broni (niem. *Zeughaus*).

Numquid ingressus est... – „Izaliś wszedł do skarbu śniegu abo skarby gradu oglądał, którem nagotował na czas nieprzyjaciela, na dzień bitwy i walki?” (Hi 38, 22–23).

nasz Liran – Mikołaj z Liry (ok. 1270–1349), podobnie jak Rychlewicz, był franciszkaninem, autorem komentarza do Pisma Świętego *Postilla perpetuae*, cytata pochodzi

z komentarza do wersetu Hi 38, 22 (*Biblia Sacra com Glossa interlineari interlinearia. Et Nicolai Lyrani Postilla* [...], t. 3, Wenecja 1588, k. 71v).

był zwojowany Sisara – wódz wojsk kananejskich, przez dowodzonych przez Baraka Izraelitów (Sdz 4); *Filistynowie, gdy się modlił Samuel* – Filistyni zaatakowali Izraelitów w Mispa, jednak na skutek modlitw Samuela Bóg zesłał grzmoty, które rozproszyły Filistynów (1 Sm 7, 7–10); *pogromił Gabaonitów Bóg* – wojska pięciu sprzymierzonych królów amoryckich zostały pokonane przez atak oddziałów Jozuego oraz kamienny grad padający z nieba (Joz 10).

stratagema – podstęp wojenny.

- [23] *Pisze Olaus Magnus* – Olof Månsson (1490–1557, szwedzki pisarz katolicki), *Historia de gentibus septentrionalibus* [*Historia ludów północnych*], Rzym 1555, s. 147–148.

armata – ślad łacińskiej etymologii; *armatum, armata* – uzbrojone.

ipse Christus missus a Patre fecit nives – Chrystus posłany od Ojca uczynił śnieg.

Nascente Verbo Divini... – św. Doroteusz z Tyru (III–IV w.), *Sulpitii Severi, [...] Sacrae historiae a mundi exordio ad sua usque tempora deductae libri duo. Item Dorothei, episcopi Tyri [...] de Vita prophetarum et apostolorum synopsis* [...], Guillard, Paryż 1560. O upadku bożków egipskich pisze też Petrus Wittfelt (1587–1657) w rozdziale poświęconym niezwykłym zjawiskom towarzyszącym narodzinom Mesjasza z powołaniem się na św. Doroteusza, co biorąc pod uwagę trzecie objaśnienie poniżej, wskazuje na prawdopodobne posilkowanie się tym dziełem (lub jego źródłem) przez Rychlewicza (*Theologia catechetica, hoc est Doctrina Christiana*, Münster 1675, s. 89).

In die illa disperdam... – Za 13, 2.

bałwochwalskim Pokoju nazwanym Zborze – *Ara Pacis Augustae* – ołtarz wzniesiony w Rzymie na rozkaz cesarza Oktawiana Augusta w 9 p.n.e., jego historia została spularyzowana w *Złotej legendzie*; por. wstęp.

święty Bonawentura (ok. 1217–1774) – włoski teolog, scholastyk, doktor Kościoła; *Petrus de Natalibus* – Pietro Ungarello de' Natali (ok. 1330–1406), włoski biskup, pisarz hagiograficzny. O nagłej śmierci sodomitów pisze Petrus Wittfelt, podając te same odnośniki bibliograficzne, co Rychlewicz; por. trzeci przyp. powyżej.

karnalistowie – spełniający zachcianki cielesne (łac. *carnis* – „ciało”).

Ioannes Baptista Manni Soc[ietatis] Iesu o tym pisze – Giovanni Battista Manni (1606–1682), włoski jezuita, kaznodzieja; nie udało się umiejscowić cytatu.

- [24] *Robertus, Episc[opus] Aquinat[ensis] pisze* – Roberto Caracciolo (1425–1495), franciszkański kaznodzieja, biskup Akwinu, *In circuncisione Domini sermo de eadem, [w:] Sermones de adventu usque ad quartam et de festivitatis a Nativitate Domini usque ad Epiphaniam cum nonnullis aliis suis praedicationibus*, Darmstadt [po 1484], k. 60v.

- [25] *Matildis, króla angielskiego córka* – cesarzowa Matylda (1102–1167), córka króla Henryka I Beauclerca, po śmierci brata została jedyną dziedziczką tronu, który jednak chciał siłą przejąć Stefan z Blois, siostrzeniec króla. W cytowanym w marginalium dziele Polidora Virgilia (ok. 1470–1555; *Polidoro Vergilii urbinatis Anglica historiae libri vigintiseptem*, Bazylea 1557, s. 203) oraz w innych przekazach historycznych została opisana historia dobrowolnego uwolnienia Matyldy przez Stefana. Opis ucieczki w białym płaszczu pośród śniegów pochodzi z kompendium Laurensa Bayerlincka *Magnum Theatrum Viatae* (t. 5, Paulus Balleonius, Wenecja 1707, s. 474).

violenta manu (łac.) – zbrojną ręką.

stratagema (łac.) – podstęp, strategia.

Rorate caeli desuper... – „Spuście rośę, niebioso, z wierzchu, a obłoki niech spuszcza ze dżdżem Sprawiedliwego” (Iz 45, 8).

Dominus faciet nives – Za 10, 1.

- [26] *lemma: Rigat et operit* – łac. *lemma* – epigram, napis; ze zbioru Filippa Picinelliego (1604–1679) *Mundus symbolicus*, Hermann Demen, Kolonia 1694, s. 89 (pierwotnie wydane po włosku jako *Mondo simbolico*, 1635).

prozopopejei (gr. προσωποποιία, łac. *fictio personae*) – figura myśli polegająca na wprowadzeniu do tekstu czyjejs wypowiedzi w pierwszej osobie.

Mibi candor ab alto – „Mój blask z wysoka” – lemma ze zbioru Filippa Picinelliego, *Mundus symbolicus*, op. cit., s. 89.

alludować – czynić aluzje (z łac. *alludere*).

Sicut nix, ab alto descendit... – cytat pochodzi znów ze zbioru *Mundus symbolicus*, w którym autor odsyła do glosy kardynała Hugona z Saint-Cher (ok. 1200–1263) do Lamentacji Jeremiasza: „Bielszy nad śnieg Nazarejkowie jej” (Lm 4, 7). Rychlewicz powtarza cytat wraz z odnośnikiem, jednak u samego Hugona brak takiego cytatu, jak również takiej interpretacji: *Hugonis de S. Charo [...] tomus quartus in Libros [...] Hieremiae et eiusdem*, Ioannes Gymnicus, Kolonia 1621, s. 304.

- [27] *in paenam peccati originalis* – jako karę za grzech pierworodny.

Na pewnej wyspie nazwanej „Martyniqua” – nie udało się zlokalizować źródła tej opowieści o olbrzymich żółwiach. Być może chodzi tu o żółwie słoniowe z wysp Galapagos odkryte i opisane dzięki wyprawie bpa Tomasa de Berlangi w 1535.

inversi non conversi – odwróconą, nie nawróconą.

Fan Wolski

KAZANIE NA DZIEŃ NARODZENIA PAŃSKIEGO

*His autem fieri incipientibus, respicite et levate capita vestra,
quia appropinquat redemptio vestra. Luc. 21.*

[1] Bo się już zbliża – już się zbliżyło, już, bo się już w betlejemskiej stajence narodziło drogie odkupienie nasze, nieoszacowany Odkupiciel nasz, już z nami i między nami, *et habitavit in nobis*. Słuchacze moi, jeżeli się do serdecznego, miłosnego oka czujecie, *respicite*, zapatrzcież mi się pilnie, przypatrujcież mi się nabożnie w ludzkim ciele zdrobniałemu Bogu, Bogu a Dziecinie! Niezmiernemu, a malusieńkiemu! Słowu, a Niemowlątku! *Respicite et levate capita vestra* – patrzcie, a podnoście głowy wasze wesoło, w górę, aż do nieba; bo jako wam tego króciusięńko przy skróconym w ciele naszym Gościu dowiodę, że kiedy Bóg-Człowiek do bydłęcego żłobu dziecinną swoją zniżył głowę, *reclinavit eum in praesepio* – wtenczas my, ziemianie, nasze grzeszne na wiekuiste szczęście podnieśli. Wcielone Słowo, błogosław słowom moim!

[2] Kilka mi się inwencyj mądrego symbolisty do przedsięwziętej materiji pięknie kwadrujących podoba. Pierwsza wzięta od studziennych naczy[ń]¹ albo wiader, z których kiedy jedno na dół się spuszcza, drugie w górę idzie, *unius descensus, ascensus alterius*. Druga – od ziemskich waporów i ekshalacyj, które pospolicie wzbijają się i podnoszą w górę, kiedy słońce zapadnie. Trzecia – od niebieskiej rosy na zwiędłe i nachylone kwiecica podczas chłodnej nocy padającej i one ożywiającej. Bóg wcielony i szczęśliwie dnia dzisiejszego narodzony – cudneż to, kosztowne Naczynie, pełne łaski i prawdy, wedle dzisiejszej Ewangeliji, *plenum gratiae et veritatis*, drugie – natura nasza ludzka z raję na pracę i troski wyrzucone, prawie *vas in contumeliam*, na pogardę piekłu; więc kiedy

¹ Woryginale: naczynia.

pierwsze pełne łaski i niebieskich skarbów naczynie, Syn Boski, z Ojcowskiego łona przez panięskie wnętrzości na naszą się spuszcza ziemię, w jaskini się betlejemskiej rodzi – natura nasza, my ubóstwo, ziemianie, w sławną górę od ziemi do nieba idziemy, wedle Bernard[um], *Homil[ia] de advent[u] Domini: Magnificetur et a nobis parvulis magnus Dominus, qui ut faceret magnos factus est parvulus*. Słońce sprawiedliwości – jednorodzony Boski, o jak śliczne, o jak niedostępnego światła, *lucem habitat inaccessibilem*; więc kiedy za obłok ciała naszego, z nim i w nim do bydlęcej zachodzi szopy – my, grube ziemskie wapory, przy tym jego miłościwym zachodzie, na zbawienie się podnosimy. Rosa niebieska – Bóg-Słowo – my grzeszni i ojcowie święci od gorącego pragnienia, od teskliwego oczekiwania – zwiędłymiśmy i zemdłałym byli kwieciami, *veni Domine et noli tardare*; więc kiedy ta zbawienna Rosa na ziemię naszą podczas spokojnej nocy pada, *Cum medium silentium tenerent omnia, et nox in suo cursu medium iter haberet, omnipotens Sermo tuus, de coelo a regalibus sedibus venit* – ożywni pewną zbawienia nadzieją na żywot wieczny powstajemy.

[3] Napisał Olaus (*lib. 9, Hist[oria] septemtrio[nalibus*]), że kiedy Groningę miasto liczny nieprzyjaciel obległ, ten który był nad cecktauzem miejskim przełożony, wedle powinności urzędu swego pilnie się około armaty krzątał; do tego trefunkiem mały synaczek przyszedł znać od matki wyprawiony z domu, który obaczywszy, jako pan ociec wyrzuczone działa zapala i do nieprzyjaciela pali, nikomu nic nie mówiąc lont weźmie, do zapalu go działowego przyłoży, da ognia, i tak szczęśliwie, że samego najwyższego hetmana wojsk nieprzyjacielskich z konia zwałił i miasto od obleżenia uwolnił. Słuchacze moi, po naszymu mówiąc: widział Jedynek Boski nieugaszzone Ojcowskiego serca ku zbawieniu naszemu zapały, *sic Deus dilexit mundum*, rozgorzał się zarówno też miłością ku upadłemu narodowi ludzkiemu, dobrał sobie, że tak rzekę, zgodnej do wydania miłości swojej ognia sztuki, to jest natury naszej ludzkiej, *non angelos, sed semen Abrahae apprehendit*. Wpadł [ów] trawiący ogień w proch, bo w ciało nasze ludzkie, rozległ się i zagrzmiał hucznie, jako piorun w owym Janowym kartanie, *et Verbum caro factum est* – „i Słowo stało się Ciałem” – pokonał głównego naszego nieprzyjaciela, z złośliwej imprezy onegoż ujeżdżającego na nas zwaliwszy – i tak kiedy ta najśliczniejsza Maryji Dziecina do prochu, do ziemi się naszej schyliła, wojenna fortuna nasza, *militia est vitae hominis super terram*, tryumfalnie się na niebo podniosła. Mój śliczny Maryji Malusiu, a wielki mój Boże, *dextera tua percussit inimicum*, najświętsza twoja ręka pieluchy związana, a nas z więzów grzechu i piekielnego obleżenia wywiązująca!

[4] (*Genes. 28*). Podróżny Jakub, miasto wezgłówka na twardym zasypia kamieniu: *Tulit de lapidibus qui iacebant et supponens capiti sua, dormivit in eodem loco*. We śnie widzi drabinę, jednym końcem ziemi, drugim nieba tykającą się, na niej wspierającego się Pana Boga, a aniołów wstępujących i zstępujących: *Angelos quoque ascendentes et descendentes per eam, et Dominum innixum scalae*. Jakub na

ordynans Boski dom ojcowski i domowe wczasy opuścił i na niebo napada; pani matki Rebeki nie widzi, ale na Pana Boga patrzy. Im mniej ziemskiej pociechy, tym więcej niebieskiej! Jakub ubóstwo przy jednej ledwie lasce, *in baculo meo transivi Iordanem*, twardo bardzo, bo na prostym kamieniu strudzoną składa głowę – a i sam na Pana Boga patrzy, i oko Boskie na siebie obraca. Prawowierne chrześcijaństwa mego ubóstwa, niedostatki, poniżenia, melancholije – a czemuż to wy i często mawiacie: „Czy-ć mię Pan Bóg zapomniał?”. A nieuważne Jakubięta, ukąście się w język! Źle mówicie, dopieroż źle widzicie! Jeżeli na kogo osobliwszym (i że tak po ludzku rzekę) pilniejszym zapatruje się Pan Bóg okiem, tedy na strapione, poniżone Jakubów swoich głowy, kiedy na twardym kamieniu zasypiają, to jest, kiedy w obojej, przychyłnej i przeciwnej fortunie wesoło na woli Boskiej przestają. Poprawcież oka, ale bardziej serca, miłe Jakubóstwa, a jakkolwiek więc kamień albo głąz ciężki głowie się waszej trafi, mówcież sobie: „Widzi to Pan Bóg! Nędza około mnie – widzi ją Pan Bóg! Nieafekta ludzkie przeciwko mnie – wie o nich Pan Bóg! Niezdrowie – i to widzi Pan Bóg! Niesława – i o tej wie Pan Bóg!”. Wie, wie przezorny ten Ociec i widzi, czyja głowa na którym i na jak ostrym kamieniu: *Vidit in somnis scalam, et Dominum innixum scalae*. Widzi Jakub Pana, ale głowę położywszy na kamieniu – widzicie, które to głowy do widzenia Pana i Pańskich dygnitarskich szczeblów zgodne? Te, te, które się nie na słabym piórku ani kruchej trzcinie, nie na lekkomyślności wspierają, ale na kamieniu, na statecznym, gruntownym umyśle osadzają się. Radzą, wotują, ale na mocnym kamieniu, na fundamencie wiary, religiji, prawa, dobrospolitego – o, z taką głową do Pana, niech na niego z bliska patrzy, *vidit scalam et Dominum*, konwersuje, dyszkuruje i tu na kamieniu, na fundamencie głowa, na pięknej refleksyi, gruntownej racyji – i z tą do Pana, bo ma w domu Pana. Służy też Pańskim interesom, słusznym afektacyjom – i to czyni nie na śliskim ledzie, ale na mocnym kamieniu, to jest wiernie, statecznie i skutecznie – i z tą zaiste głową do Pana, bo gruntownie się sama trzymając, utrzyma pięknie i Pana, *viditque in somnis scalam et Dominum, etc.* Widzi Jakub Pana, ale na drabinie się wspierającego i niejako drabinę przytrzymującego – bo choćbyśmy nie wiem jakie sobie śrzodki do pięknego, politycznego wstępu szykowali, drabiny sobie i szczeble wyrabiali – nic to nie będzie ważyło, nie utrzyma się to, złamie się, albo się na bok zemknie, jeżeli Pan Bóg nie wesprze, nie utrzyma. Widzi Jakub drabinę i Pana, na jej zwierzchnym końcu wspierającego się; bo gdyby był Jakub obaczył Pana, a drabiny nie widział, zaraz by był chciał do Pana na niebo wylecieć, a to nie tak trzeba – po drabinie, po szczeblach do Pana i Pańskiej fortuny, powoli, z jednego szczebla na drugi, z drugiego na trzeci, i tam dalej; i w nabywaniu świątobliwości i doczesności niezbyt usilnie, nie zaraz lataj, ale z stopnia doskonałości, szczęśliwości, na drugi z wolna postępować.

[5] To mi jednak dziwna, że nie innego czasu ani w innej okoliczności patryjarcha ten święty widzi aniołów wstępujących i zstępujących, tylko w okoliczności

złożonej i skłonionej na ów twardy kamień głowy: *Et supponens capiti suo dormiuit in eodem loco, uiditque in somno scalam angelos quoque ascendentes, etc.* Cóż to jest, chrześcijaństwo moje? To, to, co mówię? Nowo narodzony Bóg i Człowiek – ten ci to jest Jakub podróżny, na trzydzieści trzy lat doczesnej podróży między ludzie z górnego Ojcowskiego domu wyprawiony; kamień, na którym głowę swoją dziecinną składa – jest żłób ów bydłęcy, bo o nim piszą, że był właśnie z kamienia wyrobiony; aniołowie zstępujący – duchowie są święci, czującemu pasterstwu w światłości pokazujący się, o których czytaliśmy: *Et subito facta est cum angelo multitudo militiae caelestis laudantium Deum et dicentium „Gloria in excelsis”*. Otóż kiedy ten najświętszy Jakub nasz Boską głowę swoją na kamiennym betlejemskim położył żłobie, *et supponens capiti suo*, my wszyscy ziemianie na wiekuiste szczęście grzeszne nasze podnieśliśmy głowy – duchowie święci *descendentes*, zstępujący, a my wstępujący. Za informacją Żydowina, kiedy po wydanym na zgubę żydowskiego narodu dekrete gładka Ester przed tronem Aswera pokorną skłania głowę: *Cumque loqueretur rursus corruit et pene exanimata est (Ester 15)* – na jej instancją skazany Izrael na śmierć, podnosi na życie głowę: *Hoc autem edictum, quod nunc mittimus, in cunctis urbibus proponatur, ut liccat Iudaeis uti legibus suis (cap. 16)*. Ester na ziemię ozdobną skłania głowę, a Izrael swoją na zdrowie i wolność podnosi. Przyjęta na osobę Boską ludzkość nasza – Ester ci to, Ester, z żydowskiego *occulta, abscondita*. Utajona, utajona w bydłęcej jaskini, pokryta, bo powita dziecinnymi pieluchy. *Occulta*, bo od ludzi nieuznana, *et sui eum non receperunt*. Więc kiedy się dla miłości naszej aż do bydłęcej uniża szopy, *corruit et pene exanimata*, a ja mówię z apostołem *exinanita* – my wszyscy, na wieczną zgubę dekretowani, wesoło na wolność synów Boskich podnosimy głowę, *dedit eis potestatem filios Dei fieri*.

[6] Podnieśliśmy głowę? Zniżyż ją teźże ukochanej N[ajświętszej] Maryji Dziecinie, przez któregośmy ją szczęśliwie podnieśli! Zniżyż ją do nóg małego wedle ciała, wielkiego w osobie swojej Boga, i mówmy: „Moje śliczne, serdeczne, ukochane Niemowlę, całuję Boskie nogi twoje i poddaję ci z całego serca mego rozum mój, wolę moję, pamięć moję, siebie całego. Nogi narodzonego Boga mego, prostujcież isticia moje, drogi moje, żeby ostatecznego końca swego zba-
wiennie doszły”. Skłóńmy uniżenie teź głowy naszej powitym Boga-Człowieka rękoma, ucałujmy je w duchu i połóżmy je na głowach naszych, mówiąc: „Powite Boga-Dziecinę ręce, błogosławcież mi na niewinne wedle apostoła życie, *sicut modo geniti infantes, etc.* Trzymajcież, strzymujcież tę lekkomyślną głowę, żeby się światu, ciału i czartu nakłonić do złego nie dała”. Skłóńmy ją i najświętszej głowie narodzonego Boga, mówiąc: „Głowo Pana mego, tyś się do bydłat zniżyła, a czemuż ja chciwie, nieukojenie żądam, żeby się makowa główka moja nie głową między fortunnymi, dostatnimi, sławnymi wydawała? Zniżam ci ją, Synu Boski, zniżam aż do ulicznego gnoju, w którym gotowem ją jako to wielce przewinoną położyć, kiedy ta będzie najświętsza wola twoja”. *Respiciete*

Kazanie na dzień Narodzenia Pańskiego

et levate capita vestra, podnieście oraz, jakom rzekł, i zniżcie głowy wasze – bo ja z uprzejmości kaznodziejskiej mojej (najświętsza Matko, pozwól!) biorę prześliczną Boga mego Dziecinę i wszystkim wam przy tej dorocznej uroczystości tąż niemowlęcą Boga mego głową błogosławię; błogosławię osobom waszym szczególnym, dziatkom, fortunom, koligacyjom, intencyjom, zamysłom waszym! Błogosław, Boże, słuchaczowi memu, a żeby i na doczesne mienie podniósł głowę, i na zbawienie.



PODSTAWA WYDANIA

Jan Wolski, *Dni Pańskie słońcem Boskiego słowa wypogodzone, to jest Kazania na niedziele całego roku* [...], Drukarnia Jasnej Góry, Częstochowa 1714, s. 340–343.

NOTA BIOGRAFICZNA

JAN WOLSKI (1659–1729) – jezuita, kaznodzieja. Wywodził się z Rusi Czerwonej, do zakonu wstąpił w Krakowie w 1674. Pełnił funkcje profesora retoryki i filozofii we Lwowie, rektora w Toruniu, regensa konwiktu w Ostrogu oraz rektora w Przemyślu. Zmarł w Jarosławiu. Wydał dwa zbiory kazań: niedzielnych *Dni Pańskie słońcem Boskiego słowa wypogodzone, to jest Kazania na niedziele całego roku* [...] (Częstochowa 1714) i świątecznych: *Dni wybranych Sług Boskich jasnością przykładów cnót swoich świetne i odświętne* (Lwów 1728).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Wolski Jan*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, red. L. Grzebień, s. 757; J. S. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2, Kraków 1896, s. 267.

OBJAŚNIENIA

Temat: *His autem fieri incipientibus* – „A to gdy się dzieć pocznie, poglądajcież a podnieście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze” (Łk 21, 28).

[1] *et habitavit in nobis* – „i mieszkało między nami” (J 1, 14).

reclinavit eum in praesepio – „położyła go w żłobie” (Łk 2, 7).

[2] *mądrego symbolisty* – prawdopodobnie chodzi o Filippa Picinelliego (1604–1679), włoskiego augustianina, autora dzieła *Mundus symbolicus, in emblematum universitate formatus, explicatus, et tam sacris, quam profanis Eruditionibus ac Sententiis illustratus* [...], t. 1–2, Kolonia 1715–1717, w którym udało się znaleźć odpowiadającą kazaniu symbolikę rosy (t. 1, s. 86), waporów (t. 1, s. 109) oraz wznoszącego się i opadającego koła (t. 2, s. 251); być może na jego podstawie Wolski skonstruował swoje kazanie.

kwadrujących – pasujących, odpowiadających (z łac. *quadrare* – „rymować, zgadzać się”).

unius descensus, ascensus alterius – jedno opada, drugie się podnosi.

ekshalacyj – wyziewów, pary wydobywającej się z ziemi (z łac. *exhalatio*).

plenum gratiae et veritatis – „pełne łaski i prawdy” (J 1, 14).

vas in contumeliam – naczynie do zelżywości (por. Rz 9, 21).

ubóstwo – Wolski używa kilkakrotnie rzeczowników w liczbie pojedynczej na określenie zbiorowości, por. „chrześcijaństwo”.

Magnificetur et a nobis... – Niech będzie wywyższony przez nas maluczki wielki Pan, który stał się maluczkiem, aby uczynić [nas] wielkimi – św. Bernard z Clairvaux (1090–1153), *Homilia III in Luc. cap. 1* (PL 183, 77–78). Odsyłacz w tekście do homilii o przyjściu Pana jest błędny.

lucem habitat inaccessibilem – „mieszka w światłości nieprzystępnej” (1 Tm 6, 16).

veni Domine et noli tardare – „Przyjdź, Panie, i racz nie zwlekać” – w Mszałe rzymskim werset do Alleluja na IV niedzielę Adwentu.

Cum medium silentium... – „Gdy bowiem wszystko było w spokojnym milczeniu, a noc w swym biegu pół drogi miała, wszechmocne Słowo twoje z nieba, z stolice królewskiej [...] przyskoczyło” (Mdr 18, 14).

- [3] *Napisał Olaus* – Olof Månsson (1490–1557, szwedzki pisarz katolicki), *Historia de gentibus septentrionalibus* [*Historia ludów północnych*], Rzym 1555, s. 307.

Groninge – Groningen, miasto w północnej Holandii.

cektauzem – składem broni (z niem. *Zeughaus*).

sic Deus dilexit mundum – „tak Bóg umiłował świat” (J 3, 16).

non angelos, sed semen Abrahae apprehendit – „Bo nigdzie aniołów nie przyjmuje, ale nasienie Abrahamowe przyjmuje” (Hbr 2, 16).

Janowym kartanie – armacie św. Jana, przerośnie chodzi o werset z J 1, 14.

militia est vitae hominis super terram – „Bojowanie jest żywot człowieczy na ziemi” (Hi 7, 1).

dextera tua percussit inimicum – „Prawica twoja, Panie, uwielbiona jest w mocy” (Wj 15, 6).

- [4] *Tulit de lapidibus...* – „Wziął jeden z kamieni tego miejsca, umieścił go pod głową i położył się na tym miejscu” (Rdz 28, 11).

Angelos quoque ascendentes... – „I anioły Boże wstępujące i zstępujące po niej, a Pana wspierającego się na drabinie” (Rdz 28, 12–13).

in baculo meo transivi Iordanem – „o lasce mojej przeszedłem ten Jordan” (Rdz 32, 10).

- [5] *Et subito facta est...* – „A natychmiast było z aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, chwalcących Boga i mówiących: «Chwała na wysokości»” (Łk 2, 13–14).

et supponens capiti suo – i podłożył sobie pod głowę (por. Rdz 28, 11).

Za informacją Żydowina – Mardocheusz przekazał Esterze wieść o wydanym dekreście królewskim nakazującym zagładę Żydów w jego królestwie, ta zdecydowała się pójść do króla mimo zakazu i omdlała ze strachu pochyliła przed królem głowę; *Cumque*

loqueretur rursus... – „A gdy mówiła, zasię upadła i ledwie nie umarła” (Wulgata i Wujek: Est 15, 18; Biblia Tysiąclecia: Est 5, 1).

Hoc autem edictum... – „A wyrok ten, który teraz ślemy, po wszystkich miastach niech będzie zawieszony, żeby wolno było Żydom używać praw swoich” (Wulgata i Wujek: Est 16, 19; Biblia Tysiąclecia: Est 8, 12).

occulta, abscondita – utajona, ukryta.

et sui eum non receperunt – „a swoiż go nie przyjęli” (J 1, 11).

exinanita – próżna, por. „próżna została wiara i wniwecz się obróciła obietnica” (Rz 4, 14).

dedit eis potestatem filios Dei fieri – „dał im moc, aby się zostali synami Bożymi” (J 1, 12).

[6] *sicut modo geniti infantes* – „jako dopiero narodzone niemowlęta” (1 P 2, 2).

Stanisław Szembek

NA BOŻE NARODZENIE

Et Verbum caro factum est. Ioan. 1.

[1] Co od wieków prorocy Pańscy prorokowali w Piśmie Świętym, na co ojcowie święci w grubych ciemnościach po zejściu swoim zatrzymani tęskliwie oczekiwali, o cośmy my gorąco po te dni Adwentu świętego majestatowi Boskiemu suplikowali, co nam wysłany przódy na ogłos przyjscia Pana swego Marszałek Jan święty obiecawał – to już dnia dzisiejszego nader szczęśliwie i nader wesoło wypełniło się. N[ajmilsil] k[atolicy], prorokowali prorocy święci, że po upadku pierwszych rodziców naszych, Adama i Ewy, którzy przestępstwem przykazania Boskiego i siebie, i nas o śmierć przygotowali, czartu przekłętemu w niewolą zapredali i z prawa do dziedzictwa chwały wiecznej wyzuli. Miał się nas uzalić dobrotliwy Bóg i miał z górnego nieba tu na ziemię zesłać Słowo przedwieczne, Syna swego jednorodzonego, który by nas był odkupił, od śmierci wybawił i utracone prawo do chwały wiecznej nazad przywrócił. Ojcowie święci też tego wyglądali, bo przed przyjsciem Chrystusa Pana i przed śmiercią jego chwały wiecznej (lubo w łasce Bożej umierali) dostąpić nie mogli. Myśmy też przez ten cały Adwent o to prosili, wołając do nieba i modląc się: *Rorate coeli desuper, et nubes pluant Iustum*. Jan święty nas też przestrzegał w Ewangeliji świętej: *Parate viam Domini* – „Sprawujcie drogę Pańską”, gotujcie się na przyjscie Pana naszego, obiecując nam: *Prope est iam Dominus*, „Oto już tudzież jest Pan wasz”. A toż i prorocтва proroków Pańskich odbierają swój skutek i przetrzymane oczekiwanie ojców świętych nagradza się, i modlitwa nasza wysłuchana, i obietnica Jana świętego nieodwleczona, kiedy tej szczęśliwej nocy *Verbum caro factum est*; Słowo przedwieczne, to jest wtóra Osoba Trójce Przenajświętszej, jednorodzony Syn Boży, spuściwszy się z tronu swego niebieskiego do żywota Panny przenajświętszej, i tam zupełne dziewięć miesięcy przebywszy Jezus Chrystus, Pan i Zbawiciel nasz, i lepiankę naszą na się przyjąwszy, dziś szczęśliwie zawiął

światu i w stajni betlejemskiej narodził się. *Apparuit benignitas et humanitas Salvatoris nostri Dei*. O dobroci Boska nieograniczona! O łaskowości nieogarniona! O litości żadnym językiem niewypowiedziana! Zbierzmy się wszyscy, co nas tu jest, do kupy, n[ajmilsi] k[atolicy], a pójdźmy do tej szczęśliwej stajnie, *videamus hoc Verbum*, powitajmy, oglądajmy to Słowo, Pana naszego, Boga i Człowieka, oraz prawdziwego Zbawiciela naszego, i przypatrzmy się pilno narodzeniu jego, a po drodze, nim tam dojdziemy, nabożną (jak wielkie to jest dobrodziejstwo Boskie, że jednorodzony Syn Boży dla nas grzesznych stał się człowiekiem) zabawmy się uwagą, temuż Nowonarodzonemu na chwałę, nam na zbudowanie.

[2] Jako to jest wielkie dobrodziejstwo Boskie, że jednorodzony Syn Boży dla odkupienia naszego raczył się stać Człowiekiem, lubo z wielu miar, osobliwie jednak z trzech łatwo poznać. Naprzód: bo to dobrodziejstwo jest nad wszystkie inne dobrodziejstwa Boskie niejako zacniejsze i większe. Wielkie jest dobrodziejstwo, że nas Pan Bóg wszystkich stworzył, do chwały swojej wiecznej, na wyobrażenie swoje, że nas zachowuje, że nas tak wielą łask codziennie opatruje. Co się tycze dóbr umysłu, dał nam rozum, dowcip, rozsądek, umiejętność podług powołania każdego; co się tycze dóbr ciała, dał zdrowie, dał siłę, dał urodę; co się tycze dóbr szczęścia, dał pożywienie przyzwoite, podług kondycji naszej, wychowanie, dobre urodzenie, imię między ludźmi dobre i tak wiele dóbr innych. Ale z tym wszystkim, gdyby się był jednorodzony Syn Boży nie stał Człowiekiem i nie odkupił dusz naszych – cóż byśmy byli wskórali? Wiekować – eśmy tu nie mogli, bo ta ziemia nie jest ojczyzna nasza, tylko krótka do czasu gospoda; chwały też niebieskiej po zejściu naszym spodziewać – eśmy się nie mogli, bośmy byli w niełasce Bożej o grzech pierwszych rodziców naszych, który zaraz zamknął był niebo przed nami; swobody też żadnej obiecować – eśmy sobie nie mogli, bośmy w niewolę czartu przekłętemu zaprzędani byli – ale kiedy *Verbum caro factum est*, kiedy jednorodzony Syn Boży stał się Człowiekiem, już nastąpiło wieczne między nami a Ojcem niebieskim uspokojenie, pożądane od niewoli czartowskiej wyswobodzenie, nastąpiło drogie dusz naszych odkupienie, niebo nam jest otworzone, przywileje do onej wieczności szczęśliwej każdemu z nas nowo dane i zapieczętowane, dusza nasza wielą łask, których inaczej mieć nie mogła, ubogacona i obdarzona. Dano jej przy chrzcie świętym prawdziwe od onej pierworodnej zmazy z pierwszych rodziców zaciągnięte oczyszczenie, przy bierzmowaniu – zupełne przeciwko najazdom szatańskim uzbrojenie, przy spowiedzi – nieomyłne grzechów odpuszczenie, przy Komunii świętej – miłe z Panem Bogiem zjednoczenie, przy ostatnim pomazaniu – godne do chwały niebieskiej przygotowanie, a na ostatek, gdy w łasce Bożej umieramy, i żywot wieczny, a tego wszystkiego początkiem jest przeniąższyć Syna Bożego, Zbawiciela a Odkupiciela naszego wcielenie, tak dalece, iż lubo każdy z nas majestatowi Boskiemu siła powinien, że nas stworzył, jednak nierównie więcej, że

nam jednorodzonego Syna dać raczył na nasze odkupienie. *Domine Iesu, quod creatus sum; non prodesset nasci, nisi redimi profuisset*, mówi Ambroży święty.

[3] Po wtóre: dobrodziejstwo wcielenia Syna Bożego jest wielkie z osobliwej Boga najwyższego ku nam miłości, która się w tej tajemnicy jawnie pokazuje. Stworzył Pan Bóg na wyobrażenie i podobieństwo swoje aniołów i człowieka, aby mu byli służyli i jego chwalili, aniołów w niebie, człowieka w raju, na ziemi. Zgrzeszyli aniołowie, chcąc się zrównać samemu Panu Bogu – cóż czyni sprawiedliwość Boska? Zaraz na nich pomstę swoją wywiera i z nieba do piekła na wieki ich strąca, nie pozwalając nic czasu do pokuty. Zgrzeszył człowiek, pierwszy rodzic nasz Adam i matka Ewa, skosztowawszy zakazanego sobie owocu, i my z nimi wszyscy – aż co nas też sprawiedliwy Bóg miał sposobem podobnym karać, nie karze, *nusquam angelos apprehendit, sed semen Abrahae*, ale miłosierdzia swego z nami zażywa, i nie chcąc nas gubić, ale do chwały swojej wiecznej sobie zachować, dla miłości naszej, dla zbawienia i odkupienia naszego, posyła z nieba na ziemię nie anioła jakiego albo archanioła, ale jednorodzonego Syna swojego, sobie we wszystkim równego, i lepiankę naszą brać mu na się każe, i tak jednorodzony Syn Boży dla nas grzesznych z nieśmiertelnego stał się podług natury naszej śmiertelnym, z wszechmocnego – niedołącznym, z nieskończonego – skończonym, biedzie, nędzy, ubóstwu podległym. *Sic Deus dilexit mundum, ut Filium suum unigenitum daret* – mówi Ewangelista święty – „Tak Bóg najwyższy uko- Hebr. 2
chał człowieka grzesznego, że jednorodzonego Syna swojego dał dla niego”, jakoby rzekł: „Nie mógł bardziej Bóg ukochać człowieka, jako gdy mu dał Syna swojego, i to jednorodzonego”. I jeszcze by to nie dziw było, kiedy by Panu Bogu cokolwiek na nas grzesznych było należało – aleć on ma dosyć chwały, czci i miłości od tak wielu milionów archaniołów, cherubinów, serafinów i wszystkich świętych, którzy nieustającymi głosami ustawicznie go wielbią, śpiewając: *Sanctus, sanctus, sanctus Dominus Deus Sabaoth* – „Święty, święty, święty Pan Bóg zastępów”; ma dosyć chwały, miłości i uwielbienia sam z siebie, a przecie stał się Człowiekiem dla nas grzesznych, nie żeby mu na nas co należało, albo mu cokolwiek więcej chwały i miłości przybyć miało, ale że nas ukochał z nieskończonej dobroci swojej i politowania nad nędzą naszą. A i to jeszcze by mniej dziwno było, kiedy by przynajmniej to dobrodziejstwo od nas grzesznych dobrze się majestatowi jego nagradzać było miało żywotem naszym, miłością wzajemną, zachowaniem przykazania jego – ale Bóg widział i wiedział, że dla tych miał się stać Człowiekiem, którzy go uznać nie mieli: *Mundus eum non cognovit*, dla tych, którzy się go zaprzec mieli, dla tych, którzy go tak wielą grzechów, pychy, łakomstwa, nieczystości i innych obrażać mieli, a któż kiedy pojął takową mi- Ioan. 3
łość, dobroć, łaskawość i miłosierdzie? Isa. 6
Ioan.

[4] Na ostatek: dobrodziejstwo wcielenia Syna Bożego jest wielkie z tej miary, że dobrotliwy Bóg chciał, aby to dobrodziejstwo służyło wszystkim, a wszystkim nam, jakiegokolwiek kondycyje i stanu ludziom, żadnego z nas z swojej strony

od niego nie odłączając. *Ut omnis qui credit in eum, non pereat, sed habeat vitam aeternam*, tak dalece, że każdy z nas mówić do siebie może: „Dla mnie jednorodzony Syn Boży stał się Człowiekiem, tak mię Bóg ukochał, że mi dał Syna swojego, abym wierząc w niego żywą wiarą nie ginął, ale żebym otrzymał żywot wieczny; *Sicut nullum a reatu liberum reperit; ita liberandis omnibus venit* – mówi święty Leon papież.

[5] Ale wnijdźmy już do stajnie betlejemskiej, *transeamus usque Bethleem*, i przypatrzmy się narodzeniu dobrotliwego Pana i Zbawiciela naszego, jako też na świat przychodzi? A tuć siła by potrzeba uważać. Obrócić tylko oczy na tę przenaświętszą Dziecinę, obrócić oczy na przenaświętszą Matkę jego, czy wyszedzsy z przenaświętszego żywota jej, jako z jakiej wybornej, którą sobie był dobrotliwy Jezus zapisał na dziewięć miesięcy, gospody, nie pokazywał się być wdzięczen tak miłego sobie pozwołonego mieszkania Pannie przenaświętszej? Czy li przenaświętsza Panna nie była pełna osobliwej radości, słodczy i niewymownego wesela, oglądając, w rękach swoich piastując, powijając tak święty Owoc żywota swojego? Czy li ta przenaświętsza Dziecina nie usty, ale sercem nie rozmawiała z Ojcem swoim przedwiecznym, dziękując jemu i weseląc się, że już przyszła była ta szczęśliwa godzina, kiedy wołą jego miał pełnić dla zbawienia i odkupienia naszego: *Exultavit ut gigas, ad currendam viam. Psal. 18* Ale nie to ja tylko uważam, nie temu się dziwuję, Bóg ten, który jest w wszechmocności swojej nieskończonym, w majestacie nieogarnionym, którego tronem jest niebo, rodzi się dnia dzisiejszego w jednej biednej stajni i położony jest we źłobie. Bóg ten, któremu niezliczone milijony aniołów świętych i wszystkich obywatelów niebieskich służą, kłaniają się i przed majestatem jego na kolana padają, dziś między dwiema nierozumnemi bydlętą, wołem i osłem, rodzi się. Bóg ten, który jest w mądrości swojej niedościgły i niepojęty, przez którego to niebo, wszytek ten świat, wszystkie żywioła i wszystkie inne rzeczy są stworzone, dziś niemym się staje. Bóg ten, którego szatą jest nieskończona światłość, który okrywa i wychowuje tak dobrze wszystkie kreatury swoje, dziś ledwie trochę lichych pieluszek sam siebie okrywa! Rodzi się w wzgardzie, rodzi się w wszelakim niewczasie, rodzi się w ubóstwie, w biedzie, w nędzy, na zimnie. O, Betlejem miasto! Toś tak ubogie w stance, w pomieszkania, w dwory, w pałace, iż jednorodzony Syn Boży na narodzenia swoje wczesnej u ciebie nie mógł mieć gospody? Tak jest, n[ajmilsi] k[atolicy], obeszła przenaświętsza Bogarodzica Maryja Panna z Józefem świętym wszystkie strony, ulice i części miasta tego, i wiedząc, że już następował czas, kiedy tę przenaświętszą Dziecinę porodzić miała, prosiła pilno, żeby była mogła być do jakiegokolwiek gospody przyjęta, ale *non erat ei locus in Luc. 2 diversorio*; dla wszystkich obywatelów tamecznych było pomieszkania dosyć, ale dla Chrystusa Pana, Boga prawdziwego i Człowieka, nie było, tak-że przenaświętsza Panna; nie mając kędy udać się, do jednej biednej stajnie skłonić się musiał. O Boże! O Dziecino przenaświętsza! A gdzież teraz twoje dostatki

niebieskie, nieoszacowane? Pałace i pomieszkania niezliczone? Pułki niebieskie, asystencyje chórów niebieskich nieograniczone, i tak-że to dla nas trzeba się było unżyć i wyniszczyć? *Unde tanta abiectio tantae maiestatis?* A my, katolicy, mówmy z Bernardem świętym: *Quanto pro me vilior, tanto mihi carior* – „O dobrotliwy Jezu, im mi się uboższy i wzgardzeńszy stawiasz i pokazujesz, tym mi milszym i ukochańszym jesteś”. Witaj, witaj, przenajświętsza Dziecino, przychodź szczęśliwie, Zbawienie nasze, Odkupienie nasze, Żywocie nasz, Pocięcho nasza, kłaniamy się tobie i na kolana przed tobą upadamy, dziękując pokornie, iż się nie wzdrygnął wziąć natury naszej na się, iż się raczył stać dla nas Człowiekiem. Wiemy, co cię w te biedy pociągnęło, wiemy, co cię tu sprowadziło, że nie co innego, tylko grzechy nasze, które ty, dobrotliwy Jezu, pobywszy z nami lat trzydzieści i trzy, krwią swoją przenajdroższą, na pełnym wszelkich boleści krzyżu okupować drogo i wypłacać Ojcu twemu przedwiecznemu będziesz. A przy tym żałujemy serdecznie, żeśmy cię kiedy obrazili, żałujemy, mówię, i chcemy za pomocą łaski twojej żywota naszego poprawić, a teraz, dobrotliwy Panie, nie pogardzaj pokłonem naszym, nie pogardzaj powitaniem naszym, przypuść nas, jako niegdy ubogich pasterzów, do oglądania przenaświętszego oblicza twojego. Wszystko to ciało, wszystkę tę duszę, wszystkie te zmysły, któreś nam dać raczył, kładziemy teraz na znak poddaństwa naszego pod nogi twoje przenaświętsze: ten rozum już nie próżnemi rzeczami, ale nabożną dobrodziejstw twoich nam wyświadczonych, osobliwie wcielenia i narodzenia twojego, będzie się zabawiał uwagą; ta wola już w żadnej stworzonej rzeczy miłości swojej pokładać nie będzie, tylko w samym tobie; ta pamięć o niczym bardziej pamiętać nie będzie, tylko jakobyśmy się tobie, Zbawicielowi i Odkupicielowi naszemu, jako najbarziej podobać mogli. A że i to wszystko nic nie jest dla powinnej czci i chwały Twojej, ofiarujemy-ć tedy wszystkie nabożeństwa dzisiejsze, wszystkie pobożne afekty, spowiedzi, Komunije wszystkich po całym świecie sprawiedliwych, wiernych twoich, a na ostatek ofiarujemy-ć wszystkie chwały, czci i uwielbienia, któreć dnia dzisiejszego czynią święci twoi w niebie i zapraszamy świętych aniołów twoich, aby co pierwej w betlejemskiej szczęśliwej stajni, to tu dziś w tym kościele wesoło z nami śpiewali i ciebie, Pana Boga naszego, chwalili: *Gloria in excelsis Deo*, „Chwała Bogu na wysokości”! Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Stanisław Szembek, *Zebranie kazań na Wielkanoc, Boże Narodzenie, uroczystości Najświętszej Panny i niektórych świętych* [...], Drukarnia Collegii Brunsbergensis Societatis Iesu, Braniewo 1726, k. K₂r–L₃r.

NOTA BIOGRAFICZNA

STANISŁAW SZEMBEK (1650–1721) – prymas Polski, mąż stanu, kaznodzieja. Urodził się w Morawicy, pierwsze nauki pobierał w Krakowie; choć ojciec pragnął dla niego kariery świeckiej, Stanisław wybrał stan duchowny i już jako kapłan studiował prawo w Rzymie. Po powrocie do kraju jego kariera jako duchownego nabrała rozpędu, w 1690 otrzymał sakrę biskupią, jako zwolennik nowego króla Augusta II pełnił wiele szacownych funkcji kościelnych i państwowych, był jednym z przywódców konfederacji sandomierskiej, w 1705 uzyskał nominację na prymasa, a po ustąpieniu Augusta II sprawował funkcję interreksa. Początkowo bardzo lojalny wobec króla, stopniowo ustawiał się w opozycji wobec niego, szczególnie ze względu na przedłużający się pobyt wojsk saksońskich na ziemiach Rzeczypospolitej; protestował również przeciw stacjonowaniu wojsk rosyjskich. Jako biskup sumiennie spełniał swoje obowiązki i zapisał się w pamięci jako wzorowy kapłan, mniej zdolny polityk. Został pochowany w katedrze w Gnieźnie. Zbiór wygłoszonych przezeń kazań wydał pośmiertnie jego przyrodni brat Krzysztof Andrzej.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: M. Aleksandrowicz, *Stanisław Szembek, arcybiskup gnieźnieński*, „Studia Gnesnensia” 1 (1975), s. 29–49; A. Link-Lenczowski, *Szembek Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 68, s. 115–122.

OBJAŚNIENIA

Temat: „*Et Verbum caro factum est*” – „A Słowo ciałem się zstało” (J 1, 14). Cytaty biblijne kaznodzieja przekładał raczej samodzielnie, jeśli werset nie został przez niego przetłumaczony w kazaniu, podano przekład Wujka w objaśnieniu.

[1] *ojcowie święci w grubych ciemnościach* – według wierzeń chrześcijańskich w otchłani (łac. *limbus Patrum*) nieożsamer z czyścem ani piekłem przebywały dusze wiernych zmarłych, m.in. proroków, przed odkupieniem przez Chrystusa (por. apokryficzna *Ewangelia Nikodemą*).

„*Rorate coeli desupe...*” – „Spuście rosę, niebiosa, z wierzchu, a obłoki niech spuszcza z dżdżem Sprawiedliwego” (Iz 45, 8); werset ten służył jako *introit* podczas mszy świętych rodatnich oraz mszy w IV Niedzielę Adwentu.

„*Parate viam Domini*” – Mt 3, 3; Mk 1, 3; Łk 3, 4.

„*Prope est iam Dominus*” – werset antyfony do psalmu wezwania w liturgii godzin na 4 niedzielę Adwentu i Wigilię.

Na Boże Narodzenie

„*Apparuit benignitas...*” – „Okazała się dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego, Boga” (Tt 3, 4).

„*videamus hoc Verbum*” – por. „Pasterze mówili jeden do drugiego: «Pójdźmy aż do Betlejem, a oglądajmy to słowo, które się zstało, które nam Pan pokazał»” (Łk 2, 15).

- [2] „*Domine Iesu, quod creatus sum...*” – Panie Jezu, [...] zostałem stworzony. Nie byłoby dla mnie pomocą to, że się urodziłem, gdyby wcześniej nie było dla mnie pomocą to, że zostałem odkupiony – św. Ambroży z Mediolanu, *Expositio Evangelii secundum Lucam [Wykład Ewangelii według św. Łukasza]*, II, 7 (PL 15, 1568).

- [3] „*nusquam angelos apprehendit...*” – „bo nigdzie aniołów nie przyjmuje, ale nasienie Abrahamowe przyjmuje” (Hbr 2, 16).

„*Sic Deus dilexit mundum*” – J 3, 16.

„*Sanctus, sanctus, sanctus...*” – Iz 6, 3.

„*Mundus eum non cognovit*” – „Świat go nie poznał” (J 1, 10).

- [4] „*Ut omnis qui credit in eum...*” – „Aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (J 3, 15).

„*Sicut nullum a reatu...*” – Skoro nie znalazł nikogo wolnego od winy, to przyszedł, by uwolnić nas wszystkich – św. Leon I Wielki, papież, *Sermo II in Nativitate Domini [Mowa II na Boże Narodzenie]* (PL 54, 191).

- [5] „*transeamus usque Bethleem*” – Pójdźmy aż do Betlejem – *incipit* anonimowej, popularnej w XVII wieku pastoralki.

„*Exultavit ut gigas...*” – „Rozweseliło się jako olbrzym na bieżenie w drogę” (Ps 19 [18], 6).

między dwiema nierozumnemi bydlętami – o obecności wołu i osła przy źłobie por. wstęp. *stance* – stancje, miejsca noclegowe.

„*non erat ei locus in diversorio*” – „iż miejsca im nie było w gospodzie” (Łk 2, 7).

„*Unde tanta abiectio tantae maiestatis?*” – Skąd takie poníženie takiego majestatu?

„*Quanto pro me vilior, tanto mihi carior*” – św. Bernard z Clairvaux, *Sermo in Epiphania Domini [Mowa na Objawienie Pańskie]* (PL 183, 143).

„*Gloria in excelsis Deo*” – Łk 2, 14.

Andrzej Murczyński

KAZANIE NA UROCZYŚĆ BOŻEGO NARODZENIA

Verbum Caro factum est. Ioan. 1, v. [1]4.

[1] Co się to dziś stało? O owych czterech zwierzętach, które wóz chwały Boskiej ciągnęły, powiada prorok: „Jak głos z nieba usłyszały, tak zadumiały stanęły i skrzydła swoje popuszczaly” – *Cum fieret vox supra firmamentum, stabant animalia, et submittebant alas suas* (Ezech. 1, v. 25). Figura to narodzenia Chrystusowego – bo ten głos był podobieństwem człowieka, jako tenże prorok przydaje: *Et similitudo hominis erat supra firmamentum*. Nad głowę to i nad pojęcie każdego zwierzęcia, czyś ty zwierzę rozumne, człowiek, czy w rozumie bystrzejszy orzeł, czy anioł, cherubin najmędrszy – każde zadumiały stanąć musi i rozumu swojego skrzydła spuścić, bo tego nie pojmie, że Słowo przedwieczne, Syn Boży, naturę ludzką na się wzięło i Człowiekiem się stało. *Verbum Caro factum est*. A jako święty Leo mówi: *Mirabilior sit nobis, in Deo humilitas, quam potestas, et difficilior capitur, Divinae maiestatis exinanitio, quam servilis formae provec-tio* – „Że Bóg wszechmocny i nikt mu się nie oprze, nie tak się temu dziwować, bo to własność jego; ale że się unizył, to dziw wielki”. Łatwiej to pojąć, że się liche stworzenie wysoko na godność wyniesie, ale że się sam Bóg z majestatu wyniszczył, to nad pojęcie. Każę król Nabuchodonozor swoim wróżkom sen sobie tłumaczyć, odpowiedzieli: *Quem quaeris, gravis est; nec reperitur quisquam, qui indicet eum, exceptis diis, quorum non est cum hominibus conversatio* (Danielis 2, v. 11) – „Trudna to mowa, nikt jej nie rozumie, chyba bogowie, którzy z ludźmi nie mieszkają ani konwersują” – tak rozumieli, że bogowie z ludźmi nie mieszkają. Dziś się opak stało! *Verbum Caro factum est, et habitavit in nobis!* Syn Boski, Bóg prawdziwy, stał się Człowiekiem! Dziecięciem się urodził i między ludźmi mieszkał. Widział Jan święty anioła mocnego stępującego z nieba, a obłokiem był przyodziany: *Vidi angelum fortem descendantem de coelo, amictum*

nube (Apc. 10, v. 1). Więcej dziś widzimy, bo już nie anioł, ale Mocarz wielki, Bóg wszechmocny z nieba stąpił i obłokiem ciała ludzkiego przyobłócił się. Cóż tedy dziś czynić? Czy się tylko temu zadumiewać, co się dziś stało? Jest się wielce zadziwić dobroci Boskiej, ale oraz cieszyć, że Bóg prawdziwy nie aniołem, ale Człowiekiem stał się na dobro nasze: *Nusquam angelos apprehendit, sed semen Abrahae* (Hebr. 2, v. 16). *Verbum Caro factum est!* A zatem rzekę: dlategośmy się z narodzenia Jezusowego cieszyć powinni, że się na wszelkie dobro nasze urodził, i to tak, że się na sam czas narodził, kiedy go najbardziej potrzeba było. Któraś w kamiennym żłóbku wcielone Słowo złożyła, złoży przy nim niegodne słowa moje, abym o tym mówił na większą chwałę jego, niepokalanie poczęta Panno i Matko Boska!

[2] Nie każde dziecię na dobre ludzkie. Winszowano Domicyjanowi narodzonego Nerona, odpowiedział: *Nil, nisi detestabile, et publicum malum nasci potuit* – „Nie macie czego winszować, syn który się urodził, zguba to ojczyzny będzie”. Zdało się Hekubie, trojańskiej matce, że rodząc syna Parysa gorającą z siebie pochodnię wydawała – sprawdziło się widzenie, bo przez niego zgorzała Troja, piękne i niedobyte miasto w popiół obrócone. Widziało się Olimpiji, Aleksandra matce, jakoby w swoim żywocie piorun nosiła – niepłonny sen odebrał skutek, bo zrodzony Aleksander według poety: *Terrarum fatale malum, fulmenque, quod omnes concuteret pariterque populos, et sidus iniquum gentibus* – „Jak straszny piorun z obłoku wyrzucony, poobalał miasta, królestwa popustoszył, narody przytłumił”. Dobrze starzy Gotowie czynili, że przy narodzeniu dziełek płakali; płakać często potrzeba, że z macierzyńskich wnętrzości, ni z twojego morza poczwary niecnoty wypływają. Mówić czasem o narodzonym synu, co Chrystus o Judaszu: *Bonum erat ei, si natus non fuisset homo ille!* (Math. 26, v. 24). Lepiej by było ojczyźnie, gdyby się było to dziecię nie urodziło. Nie tak o narodzeniu Jezusowym. Urodziło się to ubóstwione Dziecię, ale wszystkim na wszystko dobre. Mówił niegdy Lamech o synu swoim Noem: *Hic consolabitur nos ab operibus, et laboribus manuum nostrarum in terra, cui maledixit Dominus* (Gen. 5, v. 29) – „Ten nas pocieszy w pracach rąk naszych na ziemi, którą Bóg przeklął”. Proroctwo to pod figurą Noego o narodzonym Jezusie było. Ten to figurowany Noe, już nie od doczesnego potopu naród ludzki ma zbawić, żeby cały nie zginął. Ten jako cudowny Lekarz choroby ludzkiej ma leczyć i umarłe wskrzeszać. To, to Dziecię, jako Skarb drogi z panieńskiej roli dobytej, ubóstwa ludzkiego ma zbożać; jako Źródło albo Strumień z raju wypłyniony, gorzkości, żale i łzy ma opłukać! Kiedy Sara porodziła Izaaka, rzekła: *Risum fecit mihi Dominus; quicumque audierit, corridebit mihi* (Genes. 21, v. 6) – „Śmiech mi Pan uczynił, i o czyjekolwiek obije się uszy, śmiać się ze mną i cieszyć będzie”. Nie rozbieram, czy to dobrze, że dzieci śmiechem ustawicznie się śmieją. Raczej uważam, co to za dziecię Izaak, z którego narodzenia nie tylko matka, ale wszyscy się śmiali. Słuchajmy, jak na to pięknie Lippomanus: *Vocatus est puer Isaae,*

qui risus interpretatur – Dominus quoque Iesus, risus est, et gaudium omnium electorum – „Nazwano dziecię Izaakiem, co śmiech znaczy – i Pan Jezus narodzony śmiechem jest i weselem wszystkich wybranych”. A zatem przy narodzeniu jego ponowiła pewnie najświętsza Maryja te słowa Sary matki: *Quicumque audierit, corridebit mihi* – „Ktokolwiek tę nowinę odbierze o narodzeniu Syna mojego, cieszyć się ze mną będzie. Usłyszą o tym święci ojcowie w otchłani zostający i cieszyć się będą, że już owa Rosa z nieba spadła, której jak morskie konchy czekali: *Rorate coeli desuper*; usłyszą o tym w niewoli szatańskiej jęczące dusze i cieszyć się będą, że już drogi Pieniądz z mennicy żywota mojego na ich okupienie wyszedł; usłyszą o tym w gorzkościach zostający i cieszyć się będą, że w panińskim żywocie moim jak w ulu Pszczółka się taka uroiła, która te gorzkości plastrem swoich błogosławieństw osłodzi”. Zwiastując anioł pasterzom narodzonego Pana Jezusa, powiada: *Evangelizo vobis gaudium magnum, quod erit omni populo, quia natus est vobis hodie Salvator (Luc. 2, v. 10)* – „Zwiastuję wam wesele wielkie, które się wszystkiemu ludowi stało, że się dziś narodził Zbawiciel”. Co to jest, że ten anioł tego słowa zażywa *hodie*, dziś, w ten dzień, *hodie, hoc die natus est Salvator*? Jakże to *hodie*, dziś, kiedy się w nocy urodził? Raczej mówić było *hac nocte*, tej nocy się urodził? Dowcipną i gruntowną daje tego racyją uczony Aimon: *Nox pro tribulatione, et adversitate sumitur; dies pro laetitia* – „Noc zwyczajnie znaczy smutek, utrapienie i ciężkość, a dzień znaczy wesołość i pociechę”. A zatem anioł nie zażywa to słowa *hac nocte*, tej nocy się urodził, ale *hodie*, dziś – bo ta noc narodzenia Jezusowego za dzień najjaśniejszy i najweselszy stanęła. Nie tylko dlatego, że tej nocy tak wielka się jasność pokazała, że aż do otchłani świętych ojców zapadła i ciemności ich oświeciła; nie tylko dlatego, że tej nocy trzy słońca na niebie się pokazały i w kupę zeszyły, ale osobliwie, że się ten Jezus wszystkim na pociechę i na wszystko dobre urodził – choćby noc najsmutniejsza była, zamienić ją może w dzień wesoły.

*Sanctus
Damascenus*

[3] Jak się zaś na sam czas urodził, kiedy go najbardziej potrzeba było? Opisując prorok czas przyścia Jezusowego powiada: *In medio annorum notum facies (Habac. 3, v. 2)* – „W pośrodku lat objawisz się”. Siedmdziesiąt tłumaczy czytają: *In medio animalium notum facies* – „W pośrodku bydła zjawisz się”. Jedno to lata i dni narodzenia Jezusowego, co bydła leniwe, wół i osieł, bo te lata, niżeli się Chrystus narodził, szły wołem i osłem, leniwo i powoli. Obiecał Bóg Adamowi zaraz przy początku świata przyście Mesjasza, to jest Chrystusa Pana, ale niżeli się to spełniło, od Adama i stworzenia świata aż do potopu, wyszło lat 1656. Od potopu aż do Abrahama wyszło lat 293. Ponowił tę obietnicę Abrahamowi, ale od Abrahama aż do wyścia z Egiptu wyszło lat 720. Od Mojżesza i wyścia z Egiptu aż do Dawida i zbudowania Kościoła wyszło lat 480. Od zbudowania Kościoła aż do niewoli babilońskiej wyszło lat 419. Od niewoli babilońskiej aż do Oktawijana Augusta cesarza wyszło lat blisko pięćset. Krócej zbierając, od stworzenia świata do narodzenia Chrystusowego wyszło lat blisko 5199, albo

przynajmniej 4022. Wołem i osłem, leniwo te lata biegly; wiele proroctw, które to opowiadały, wiele figur, które to wyrażały, przeminąć musiało, niżeli się ta obietnica spełniła. Mówi Job do Pana Boga: *Numerus mensium apud te est (Cap. 14, v. 5)* – „Liczba miesięcy przed tobą, Panie”. To się właśnie o czasie narodzenia Chrystusowego prawdzi – ma Bóg kalendarz wszystkich wieków, które być miały od początku aż do skończenia świata, i tego upatrował, żeby się Chrystus na sam czas narodził, kiedy go najbardziej potrzeba było. Co żebyśmy łatwiej zrozumieli, słuchajmy Pisma.

[4] Opisując litera Pańska czas narodzenia Jezusowego, tak mówi: *Cum quietum silentium contineret omnia, et nox in suo cursu medium iter haberet; omnipotens Sermo tuus de coelo, a regalibus sedibus, in mediam exterminii terram prosiliuit (Sapientiae 18, v. 14[-15])* – „Kiedy w cichym pokoju wszystko było i północ swoim trybem biegła, wtenczas wszechmocne Słowo twoje z nieba od królewskiej stolicy, na ziemię wygnania wyskoczyło”. Piękne okoliczności narodzenia Jezusowego. Naprzód *cum quietum silentium contineret omnia* – „kiedy wszędzie cicho i spokojnie było”, wtenczas się narodził – nie wtenczas, kiedy wojny, wrzawy i hałasy na świecie! Nic Bogu miłszego nad zgodę i pokój – Bóg, Książę i Ojciec pokoju, Baranek bez rogów, Gołębica bez pazurów, pokój i zgodę lubi. Niech będzie ubóstwo, jak w betlejemskiej stajni, jeżeli będzie cicho – znajdzie tam Chrystus miejsce dla siebie. Ale kędy niezgoda i ustawiczna wrzawa, chyba się tam Antychryst urodzi. Druga: *a regalibus sedibus prosiliit* – „Syn Boski od królewskiej stolicy wyszedł”, kędyż stanął? Czy w pańskich pałacach? Stołecznym mieście? W złotej kamienicy? W królewskim zamku? Pomiął stołeczną Jerozolimę, od Salomona wybudowany Zamek, Herodów pałac, pańskie dwory i kamienice – stanął i narodził się w stajni betlejemskiej. Tak Syn Boski z miłości ku nam, aby nam dobrze czynił, zniżył się od nieba aż do ziemi, aż do stajni między bydłety, a przecie przez to Bóstwa nie stracił! Zawstydenie to górnej fantazyji naszej, którzy rozumiemy, że to ujma honoru – zniżyć się i upokorzyć.

[5] Osobliwie jednak czas uważam: *Cum nox in suo cursu medium iter haberet*. Cóż to jest, że Bóg najwyższy, który dla spraw swoich czas i obroty nieba kieruje, tak rozporządził, że Syn Boski w ludzkim ciele o północy się narodził, i to nocy największej, i w pół mroźnej zimy? Czemu na to nie obrał pogodniejszej chwili? Mówiła tu pewnie Wiosna: „Do mnie to należało, żeby się Chrystus, jako kwiat polny, w dniach moich rozwinął, «kiedy zima przeszła, śniegi stopniały, mrozy minęły, ziemia zakwitła, a ciepłe i miłe zefiry powiewają» – *Iam hyemis transiit; flores apparuerunt in terra nostra*” (*Can. 2, v. 11*). Mówiło Lato: „Do mnie należy, żeby Chrystus, jak kłos złoty, wyborczego ziarna pełny, podczas żniw moich był zebrany, bo mi tak Jeremiasz prorok przepowiedział: *Adhuc modicum, et veniet tempus messionis (Cap. 51, v. 33)*”. Mówiła też Jesień: „Owoc to błogosławiony żywota, jam się nim cieszyć powinna; jeżeli świat i pierwszy człowiek Adam na Jesień stworzony (jako niektórzy nauczą), toć należało, żeby Chrystus, jako

nowy Adam, podczas jesieni był na świat wyszedł, żeby mógł mówić: *Ecce ego creo novos coelos, et terram novam*” (Isaiae 65, v. 17). Przecież Bóg inaczej uczynił: nie podczas Wiosny ani Lata, ani Jesieni narodził się, ani w dzień, ani wtenczas, kiedy nocy krótkie, a dni najdłuższe, ale w Zimie, w nocy, i to wtenczas, kiedy noc najdłuższa przesila się. Czemu? Wiecie, co się podczas przesilenia nocy dzieje? Oto kiedy się noc sili, żeby najdłuższa była, wtenczas się słońce powraca – bo go wtenczas najbarziej potrzeba, żeby ciemności rozpędzało i umniejszało, a dnia przyczyniało. Ta była tajemnica narodzenia Jezusowego podczas przesilenia nocy, aby był pokazał, że się na sam czas urodził, kiedy go najbarziej potrzeba było; że kiedy złość ludzka, grzechy górę na świecie brały, najbarziej się siliły i ciemności piekielne sprowadzały, wtenczas Chrystus, jako Słońce sprawiedliwości, na świat wyszedł, łask swoich promienie rzucił, zajaśniał, dni łaski zaczął – aby tych ciemności umniejszył i rozpędził. *Vide noctem ad summam longitudinem pervenisse, et cum progredi ulterius nequeat, consistere, ac regredi; Cogita noctem (O, quam exitiosa nox!) quae malis omnibus aucta, ad summum malitiae cumulum creverat; hodie (O, quam felix solstitium!) recisam esse ne longius serperet; atque illuc sensim redactam, ut plane deficiat, ac dilabatur* – napisał święty Grzegorz Nyssencki. Jaśniej mówiąc: Co to na świecie było, kiedy się Chrystus narodził? Noc wszędzie największa i ciemności największe. Idąc naprzód do Żydostwa, ludu przedtym wybranego, tam już żadnego proroka, żadnego prawdziwego kapłana nie było. Prawo Boskie przez Mojżesza podane już było zgasło; albowiem ów naród na różne sekty podzielił się. Pierwsza sekta była faryzajska, którzy nauczali¹, że wszystkie rzeczy przypadkiem się dzieją, że dusze po śmierci jednego człowieka w drugiego wstępują, i insze zabobony czynili. Druga sekta saduceuszów, którzy ani ciało zmartwychwstania, ani nieśmiertelności duszy, ani aniołów nie trzymali. Trzecia sekta Essenów, którzy ani ofiar w kościele nie czynili, ani pisma proroków nie przyjmowali. Czwarta herodyjanów, którzy Heroda króla za Mesyjasza mieli. Nuż Kościół Salomonów od Pompejusza (którego Wielkim zwano) był złupiony i sprofanowany. Familija Dawidowa, z której się miał Chrystus narodzić, co do płci męskiej już była wygubiona i ustała; albowiem kiedy rządy Królestwa Izraelskiego przysły były do Hirkana, najwyższego kapłana, z pokolenia Dawidowego idącego, Antygonus, brat rodzony, przeciwko niemu powstał i z państwa zrzucił; ale tego Antygona, ostatniego potomka ze krwi Dawidowej, Marcus Antonius poimawszy, ukrzyżować i zabić rozkazał; owego zaś Hirkana król Herod zabił. Ustała już była familija Dawidowa co do płci męskiej, jedna tylko najświętsza Maryja

¹ Petrus Skarga, *Praefatione Annalium* (P. Skarga, *Wstęp do Dziejów kościelnych*, [w:] idem, *Roczne dzieje kościelne od narodzenia Pana i Boga naszego, Jezusa Chrystusa, wybrane z Rocznych dziejów kościelnych Cesara Baroniusza, kardynała S. R. K., nazwanych Annales Ecclesiastici*, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, Kraków 1603, s. 1–4).

została. Kapłanów nawet według prawa już nie było, bo Herod kogo chciał, za pieniądze na kapłaństwo wtrącał. Noc ciemna wielce w Izraelu. Obróciwszy się do narodów – dopiero tam noc ciemna i długa! Albowiem Rzymianie świat wszystkim opanowawszy, bałwochwalstwo rozkrzewiali. Sam ten miesiąc grudzień, (którego się Chrystus urodził) według Seneki: *December est mensis, quo maxime civitas desudat, et ius publicae luxuriae datum* – „Miesiąc to był wszelkich niecnot, którego grzechy publiczne płodzono i na nie się silono”. I wtenczas się Chrystus narodził, właśnie jako święta Teologija naucza: *Convenienti tempore Incarnatio facta*.

[6] Na sam czas, kiedy go najbardziej potrzeba było. Nie przyszedł zaraz po stworzeniu świata, za czasów Adamowych, bo tam jeszcze świat był zdrowy; nie przyszedł po potopie za Noego, bo tam cnota i cześć Boska kwitnęła; nie przyszedł za Abrahama, bo i tam lubo wiele złych, ale też wiele dobrych było; nie przyszedł za Mojżesza, Dawida i za innych proroków, lubo im go obiecano, bo wtenczas jeszcze prawa Boskie w zachowaniu były. *Ubi venit plenitudo temporis, misit Filium suum* – mówi święty Paweł – „Kiedy się czas wypełnił, zesłał Bóg Syna swojego”. Któryż to czas wypełniony? Postanowił Bóg, jako natury Prawodawca, żeby Dziecię w żywocie Matki dziewięć miesięcy zostawało, wypełnił ten czas Chrystus do ostatniego momentu, począł się dwudziestego piątego dnia marca, a narodził się 25 dnia grudnia: *Impleti sunt dies, ut pareret, et peperit Filium suum primogenitum (Luc. 2)*. Dziewięć miesięcy doskonale wyszło i spełniło się. Kwestyja między uczonemi: którego dnia Chrystus się narodził? Różni różnie trzymali: Cedrenus, że we śródę, Hezychius i Anastasius Synaita, że w piątek, Rupertus i Sofronius, że w niedzielę – którego też dnia Bóg światło stworzył, którego dnia lud izraelski z niewoli wyprowadził, którego dnia pierwszy raz manna Izraelitom z nieba na puszczy spadła. I ten czas wypełnił, jako figury narodzenia swojego: *Nocte Dominica natus est Christus, consonante mirabilium suorum ordine, ut quo die dixit, fiat lux, et facta est lux, eiusdem diei nocte oriretur in terris lumen rectis corde* – mówi Rupertus. Osobliwiej jednak wtenczas przyszedł, jako Lekarz najdoskonalszy, kiedy dusze najbardziej chorowały, aby je uzdrowił; wtenczas przyszedł jako Nauczyciel, kiedy nawięcej błędów było, aby je poznosił a prawdy nauczył; wtenczas przyszedł jako Głowa, kiedy członki zarażone były, aby o nich myślał i zarazę oddalił. Słowem: na sam czas przyszedł, kiedy go najbardziej potrzeba było.

[7] Kończąc: Roku 401² w Gazie mieście wielkie krzywdy i prześladowanie od pogan cierpieli chrześcijanie – więc Porfirijusz, tameczny biskup, z metropolitą swoim puścili się do Carogrodu, do Arkadyjusza cesarza, prosząc aby pogaństwo ukrócił, a chrześcijaństwu wolność przywrócił. Trafili na czas, kiedy

² W oryginale: 1401.

Eudoksyja cesarzowa syna powiła, Teodozjusza mniejszego, którego gdy do chrztu niesiono, wprzód cesarzem ogłoszono i purpurę na niego położono. Sta-
nęli owi biskupi we drzwiach kościelnych, gdy tedy ode chrztu niesiono małego
(bo dopiero dziecię) ochrzczonego cesarza, owi biskupi położyli na nim suplikę
swoję; odebrał ją pan jeden, co dziecię niósł, i główki dziecięcia nakłoniwszy,
rzecze: „Wszystko uczynić kazał cesarz młody, co tu napisano”. Przyniesiono
na pałac dziecię z ową supliką, każe ją Arkadyjusz ojciec czytać, i po przeczyta-
niu rzecze: *Omnia quidem sunt difficilia, sed quia hoc primum Filii mei mandatum
est, fieri debet, quod imperavit* – „Trudne tu wszystkie rzeczy, ale że to pierwszy
rozkaz syna mojego, musi być wszystko, co rozkazał”. I tak chrześcijański Ko-
ściół w pół miasta Gazy z rozkazu cesarskiego, sumptem wielkim wystawiony,
a bałwochwalnice poburzone. My tę historiją dziś ponówny – już nie ziemską
cesarzowa ziemskiego cesarza – ale Królowa nieba i ziemi, najświętsza Maryja,
powiła dziś Króla królów, Boga prawdziwego, Jezusa Chrystusa. Więc piszmy
supliki nasze, na tę ubóstwioną Dziecinę składajmy, w jego pieluszki uwijajmy.
Piszcie, najprzewielebniejsze duchowieństwo, terażniejszych czasów kościelne
krzywdy; piszcie, panowie, praw ojczystych pogwałcenie; piszcie, miasta, swoje
opresyje; piszcie, ubodzy, łzy wasze – i temu narodzonemu Dziecięciu oddajcie.
Osobliwie to piszcie: Kiedy pewny biskup krakowski dnia dzisiejszego jutrznią
zaczynając, miasto tych słów: *Domine, labia mea aperies*, zaśpiewał: *Converte nos
Deus, Salutaris noster*– „Nawróć nas Boże, Zbawicielu nasz”; król z płaczem od-
powiedział: *Et averte iram tuam a nobis!* – „Odwróć od nas gniew twój, Boże!” –
to my na suplice piszmy Jezusowi Panu: *Averte iram tuam a nobis!* – „Odwróć od
nas gniew twój, Boże”, na któryśmy zasłużyli, i nim nas karzesz! Opowiadali
przy narodzeniu twoim pokój aniołowie: *In terra pax hominibus*. My tego pokoju
pragniemy i oń prosimy, niech się stanie! Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Andrzej Murczyński, *Święta kaznodziejskie na cały rok po różnych kościołach ogłoszone [...], a potem do druku podane [...]*, Drukarnia J. K. M. Collegium Societatis Jesu, Sandomierz 1752, s. 474–482.

NOTA BIOGRAFICZNA

ANDRZEJ MURCZYŃSKI (1686–1748) – jezuita, wykładowca, kaznodzieja. Urodzony w Wielkopolsce, wstąpił do zakonu w Krakowie w 1706. Posługiwał jako wykładowca retoryki w kolegium w Jarosławiu w latach 1722–1723, filozofii w Piotrkowie (1724–1728), rektor w Toruniu (1738–1741) oraz instruktor III probacji w Jarosławiu (1742–1748), tam też zmarł. Pozostawił po sobie w druku spuściznę kaznodziejską – w tym najważniejsze – zbiory kazań na niedziele *Słowo Boże na niedziele całego roku [...]* (Sandomierz 1749) i święta *Święta kaznodziejskie na cały rok* (Sandomierz 1752).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Murczyński Andrzej*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o jezuitach*, red. L. Grzebień, Kraków 2004, s. 446; J. Pelczar, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2, Kraków 1896, s. 255–256.

OBJAŚNIENIA

- [1] *Verbum Caro factum est* – „A Słowo Ciałem się zstało” (J 1, 14). Cytaty kaznodzieja przekładał samodzielnie, jeśli pozostawił werset łaciński bez tłumaczenia, podano przekład Wujka.

Et similitudo hominis erat supra firmamentum – „A nad utwierdzeniem [...] podobieństwo jako osoba człowiecza” (Ez 1, 26).

jakże święty Leo mówi – św. Leon I Wielki (ok. 400–461), papież, autor licznych listów i kazań; *Sermo LXVII de Passione Domini [Kazanie 62 o Męce Pana]* (PL 54, 350).

Każde król Nabuchodonozor swoim wróżkom – król Babilonii, Nabuchodonozor II, rozkazał chaldejskim wróżbitom, by objaśnili mu jego sen, którego nie chciał im wyjawiać, dopiero izraelski prorok Daniel dokonał tej interpretacji (Dn 2).

Verbum Caro factum est... – „A Słowo Ciałem się zstało i mieszkało między nami” (J 1, 14).

Nusquam angelos... – „Bo nigdzie aniołów nie przyjmuje, ale nasienie Abrahamowe przyjmuje” (Hbr 2, 6).

- [2] *Nil, nisi detestabile...* – „Z takiego związku, jak jego i Agryppiny, mogło przyjść na świat tylko coś bardzo nikczemnego i zgubnego dla państwa” – słowa Domicjusza z *Żywotu Nerona* (Gajus Swetoniusz Trankwillus, *Żywoty Cezarów*, wstęp, tłum. i oprac. J. Niemirska-Pliszczyńska, t. 2, Wrocław 2004, s. 393).

Zdało się Hekubie... –

„Ona zasnąwszy w pewny czas, boleśnie,

Widok takowy obaczyła we śnie,

Jakoby pochodnią z żarzystego knota

Miasto dziecięcia wydała z żywota”.

(Owidiusz, *Parys Helenae*, [w:] *Rozmowy listowne, albo raczej wzajemna heroin greckich z kawalerami korespondencyja*, tłum. W. S. Chorościński, 1733, s. 223).

Widziało się Olimpiji, Aleksandra matce... – opisał ten sen m.in. Plutarch z Cheronei (*Aleksander Wielki*, [w:] *Żywoty sławnych mężów*, tłum. i oprac. M. Brożek, Wrocław: Ossolineum 1976, s. 127).

Terrarum fatale malum... – Lukan (39–65), *Wojna domowa*, ks. 10, 1.

Bonum erat ei... – „Dobrze mu było, aby się był nie narodził on człowiek” (Mt 26, 24).

na to pięknie Lippomanus – Luigi Lippomano (1496–1559), włoski pisarz egzegetyczny i hagiograficzny, *Catena in Genesim ex authoribus ecclesiasticis [...]*, Carolus Guillard, Paryż 1546, s. 222.

święci ojcowie w otchłani zostający – według wierzeń chrześcijańskich w otchłani (łac. *limbus Patrum*), nie tożsamej z czyśćcem ani piekłem, przebywały dusze wiernych zmarłych, m.in. proroków, przed odkupieniem przez Chrystusa (por. apokryficzna *Ewangelia Nikodema*).

Rorate coeli desuper – „Spuście roś, niebiosa, z wierzchu” (Iz 45, 8).

uczony Aimon – Haimo von Halberstadt (zm. 853), benedyktyn, biskup Halberstadt, *Homilia XCII* (PL 118, 530); cytat został jednak raczej powtórzony wraz z odnośnikiem bibliograficznym za popularnym komentarzem João da Sylveiry (*R. P. D. F. Ioannis da Sylveira [...]* *Commentariorum in textum Evangelicum tomus primus [...]*, Laurentius Anisson, Lyon 1652, s. 220).

Sanctus Damascenus – św. Jan z Damaszku (ok. 675–749), teolog i filozof, doktor Kościoła.

tej nocy trzy słońca na niebie się pokazały – zjawisko to opisał Dionizjusz z Halikarnasu (ok. 60 p.n.e.–7 n.e.), Murczyńskiemu było znane być może dzięki dziełu *Theologia catechetica, hoc est Doctrina Christiana*, w którym autor Petrus Wittfelt (1587–1657) opisuje niezwykle zjawiska towarzyszące narodzinom Mesjasza (Münster 1675, s. 89).

[3] *Siedmdziesiąt tłumaczy* – lekcja z Septuaginty brzmi: „ἐν μέσῳ δύο ζώων” – „pośrodku dwóch zwierząt” (m.in. *Biblia Polyglotta Complutense*; Ha 3, 2), hebr. **בְּקֶרֶב** mogło zostać odczytane zarówno jako „pośrodku”, jak i „lata”, co doprowadziło do różnic

w przekładach; współczesny przekład: „Gdy czas nadejdzie, niech ono odżyje” (Biblia Tysiąclecia: Ha 3, 2). Por. T. E. McComiskey, *The Minor Prophets: An Exegetical and Expository Commentary*, Baker Academic 2009, s. 880 oraz wstęp.

od Adama i stworzenia świata – w 2 połowie XVIII wieku istniało już wiele różnych obliczeń chronografii od stworzenia świata do narodzin Chrystusa, w tym bodaj najpopularniejsze zestawienie Cezarego Baroniusza, który podaje liczbę 4022 lat jako ustaloną zgodnie z tradycją hebrajską, a jako zgodną z tradycją chrześcijańską – liczbę 6199 lat: „sex mille centum nonagintanovem” (*Annales Ecclesiastici*, t. 1, Moguncja 1601, kol. 53). W zestawieniu *Apparatus eruditionis tam rerum quam verborum per omnes artes et scientias* [...], Norymberga 1670, s. 518, cytujący go Michael Pexenfelder (1613–1685) podał już liczbę 5199 lat. Nie udało się zlokalizować pozostałych częściowych podziałów chronograficznych; por. wstęp.

prawdzi – staje prawdą.

- [4] *od Salomona wybudowany Zamek* – pałac, który Salomon wybudował dla siebie na wzgórzu Ofel (1 Krl 7, 1).

Herodów pałac – tzw. Herodion, forteca wybudowana przez Heroda Wielkiego na południe od Jerozolimy.

- [5] *Osobliwie jednak czas uważam* – akapit ten jest dość swobodnym przekładem schematu wzorcowego kazania konceptystycznego Emmanuela Tesaura (1592–1675) *Concetti predicabili della prima specie, per metafora di proportione* [Koncept kaznodziejski oparty na pierwszym rodzaju, czyli metaforze z proporcji], [w:] *Il canocchiale aristotelico, o' sia, idea dell'arguta et ingeniosa elocutione, che serve a tutta l'Arte Oratoria, Lapidaria, et Simbolica* [Luneta arystotelesowska, albo idea genialnej i pomysłowej wymowy, która służy całej sztuce oratorskiej, lapidarnej i symbolicznej], Paolo Baglioni, Wenecja 1669, s. 304–306). Murczyński streszcza go w jednym akapicie, miejscami przekładając wiernie, wraz z zawartymi w schemacie cytatai, miejscami rezygnując z niektórych fragmentów. Inaczej niż Rychlewicz, który wykorzystał ten schemat do konstrukcji jednej trzeciej całego kazania; por. kazanie Bazylego Rychlewicza w teście edycji.

Mówiła tu pewnie Wiosna – dialog pór roku jest tłumaczeniem z ww. traktatu (ibidem, s. 304–305).

Adhuc modicum... – „Jeszcze trochę i przydzie czas żniwa jej” (Jr 51, 33).

Ecce ego creo... – „Oto ja tworzę niebiosy nowe i ziemię nową” (Iz 65, 17).

Vide noctem ad summam... – Przesiliła się noc i doszła do takiego momentu, w którym już dalej nie mogła postąpić w długości, wręcz przeciwnie, zaczęła ustępować; pomyśl o nocy (O, jakże wyniszczająca noc!), która całe zło doprowadziła do szczytu niegodziwości; dziś (O, jakże szczęśliwe przesilenie!) zaczyna się powoli cofać, została w taki sposób ograniczona, że wyraźnie jej ubywało, aż do jej rozpadu; mowa przypisywana św. Grzegorzowi z Nyssy (ok. 335–395) *Oratio in diem Natalem Christi* [Mowa na dzień Narodzenia Chrystusa] (PG 46, 1130), użyta również przez Tesaura (ibidem).

Idąc naprzód do Żydostwa... – podobnie, jest to myśl wzięta z ww. traktatu Tesaura. Poniższy akapit, opisujący zepsucie w narodzie izraelskim, naruszenie Miejsca Najświętszego w Świątyni przez Pompejusza Wielkiego w 63 p.n.e., zrabowanie skarbcza świątynnego przez Marka Licyniusza Krassusa w 54 p.n.e., wejście w zależność lenną od Imperium Rzymskiego, a potem wcielenie do prowincji Syrii w 6 n.e. za panowania cesarza Oktawiana Augusta, stracenie Antygona II z dynastii Hasmoneuszy przez Marka Antonisza w 37 p.n.e., panowanie Heroda I Wielkiego oraz podział wspólnoty wiernych na sekty, jest wzorowany na wstępach do *Annales Ecclesiastices* Baroniusza (*Roczne dzieje kościelne* Skargi), por. wstęp.

Sam ten miesiąc grudzień... – „Jest miesiąc grudzień, gdy w mieście panuje szczególnie wielki ruch. Powszechna swawola uzyskała prawo wolności” (Seneka Młodszy, *Listy moralne do Lucyljusza*, tłum. W. Kornatowski, Warszawa 1998, s. 87); cytat powtórzonej za traktatem Tesaura (ibidem).

jako święta Teologija naucza – „Chrystus urodził się w czasie najbardziej odpowiednim” (*Summa Theologiae*, III, 35, 8; *Suma teologiczna*, t. 25, tłum. i objaśn. S. Piotrowicz, Londyn 1964, s. 150; E. Tesauro, ibidem).

Ubi venit plenitudo temporis... – „Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg Syna swego” (Ga 4, 4).

- [6] *narodził się 25 dnia grudnia* – Cezary Baroniusz, *Apparatus*, [w:] *Annales Ecclesiastici*, t. 1, Ioannis Gymnicus, Moguncja 1601, kol. 54.

Impleti sunt dies... – „Wypełniły się dni, aby porodziła, i porodziła Syna swojego pierworodnego” (Łk 2, 6–7).

Cedrenus, że we śróżę – Georgios Kedrenos (XI w.), *Historiarum compendium*, [w:] *Corpus scriptorum historiae Byzantinae* [...], t. 1, Bonn 1838, s. 304.

Hezychius i Anastasius Synaita, że w piątek – Hezychiusz z Jerozolimy (zm. około 450), Anastazy z Synaju (VII w.) – ich zdanie na temat dnia narodzin Syna Bożego przytacza Cezary Baroniusz, *Apparatus...*, ibidem.

Rupertus i Sofroniusz, że w niedzielę – Rupert z Deutz (ok. 1080–1129), *De divinis officiis* (PL 170, 75); św. Sofroniusz I, patriarcha Jerozolimy (VI/VII w.), w liście do papieża Honoriusza I, który to list został zatwierdzony podczas III Soboru Konstantynopolskiego i zacytowany przez Cezarego Baroniusza, ibidem, kol. 55.

Nocte Dominica natus est Christus... – Chrystus narodził się w niedzielę w nocy, trzymając się cudownie Boskiego porządku, tego dnia, którego powiedział „Niech stanie się światłość”, a stała się światłość, w tym też dniu nocą ukazało się na ziemi światło przenikające serca – Rupert z Deutz, ibidem.

- [7] *Roku 401 w Gazie mieście* – opowieść pochodzi z *Annales Ecclesiastici* (C. Baroniusz, *Annales ecclesiastici*, t. 6 (388–411), Paryż 1866, s. 326–327; P. Skarga, *Roczne dzieje kościelne* [...], Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, Kraków 1603, s. 397–398).

Andrzej Murczyński

Porfirijusz, tameczny biskup – Porfiriusz z Gazy (ok. 347–420); z *metropolitą swoim* – biskupem Cezarei Nadmorskiej; *do Carogrodu* – do Konstantynopola; *Arkadiusza cesarza* – Flawiusza Arkadiusza, cesarza wschodniorzymskiego; *Eudoksyja cesarzowa* – Elia Eudoksja (zm. 404), cesarzowa bizantyńska, jego żona; *Teodozjusza mniejszego* – Teodozjusza II, przyszłego cesarza.

Converte nos Deus, Salutaris noster – biskup użył zamiast responsorium rozpoczynającego jutrznię („Panie, otwórz wargi moje”), responsorium przeznaczonego na kompletę: „Odnów nas, Boże, nasz Zbawco! I zaniechaj Twego oburzenia na nas!” (Ps 85 [84], 5).

In terra pax hominibus – „Na ziemi pokój ludziom” (Łk 2, 14).

Teodor Gruber

KAZANIE NA BOŻE NARODZENIE

A ten wam daję znak: znajdziecie Niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie. *Luc. 2 c.*

[1] Ten to dzień najpełniejszy radości obchodzimy my dziś, chrześcijanie, którego tak tęskliwie i z takim upragnieniem czekali starozakonni ojcowie, wołając: „Niech się otworzy ziemia i niech nam wyda Zbawiciela”, *aperiatur terra et germinet Salvatorem*. W tej to wszelkiej czci godnej osobie Chrystusa, spełniły się te pełne pociechy obietnice, które Bóg uczynił Abrahamowi i Dawidowi, przyrzekając im, że ten Zbawiciel ze krwi ich miał wynieść. Kiedy się Pan Jezus wcielił, zstąpił on już był na ziemię, ale jeszcze ukrytym zostawał w najczystszych wnętrznościach Maryji; a dopiero to w Betlejem na oko się jawnie dał widzieć przy narodzeniu swoim. I ten to jest dzień powszechnej radości świata całego. Ale nareście, kiedy się zapatrujem na stajenkę, w której się on rodzi, na żłóbek i ubogie pieluszki, w które go powija i składa Matka jego Maryja – cóż może być za przyczyna radości? Ach! I tenże to miał być podział szczęścia Mesjasza, tego to Posłańca do nas niebieskiego, tego to od narodów upragnionego, tego Zbawiciela obiecanego światu – aby biorąc na się naturę naszą ludzką, wziął oraz na się wszystkie nędze, i żeby się rodził w stanie ubóstwa, w stanie upokorzenia, w stanie cierpienia i umartwienia? Cóżkolwiek bądź złego: „Ten wam daję znak – mówił anioł do ubogich pastuszków – znajdziecie Niemowlątko uwinione w pieluszki i położone w żłobie”. Jakoż tak uwiadomieni od aniołów, pokwapiają się do Betlejem, znajdują Boską Dziecinę położoną na słomie, w proste pieluszki, i z tych słabości znaków – poznawają przyczynę powszechnej radości i zbawienie całego świata. *Videntes cognoverunt de verbo, quod dictum erat illis ab angelis (Luc. 2, v. 17)*. A kiedy pastuszkowie, więc i my, zastanowiwszy się nad temi znakami, dochodzić z nich będziemy, że się nam narodził Zbawiciel i dlaczego się tak narodził. I odpowiadając zaraz na pierwsze, mówię: „On miał

naprawić chwałę Ojca swego, i dlatego się narodził” – zobaczycie to w pierwszym; na drugie zaś, oczywista iż: „On miał naprawić człowieka grzesznego, i dlatego tak się a nie inaczej narodził” – zobaczycie to w drugim punkcie tego kazania. I te dwie prawdy gdy wam przełożę, znajdziecie w nich obfite źródło uwag zbawiennych, którymi byście zabawiali się przez te Święta. Ten jest koniec tej tajemnicy i ten będzie pożytek tego kazania, prosimy tylko małego Jezusa, żeby nas łaską swoją wspierał, którą dziś najpierwszą przyniósł z sobą, a tak ponowiemy szczęśliwe te wesołe z aniołami pienie: „Chwała bądź Bogu na wysokości, a na ziemi ludziom pokój dobrej woli!”.

PUNKT PIERWSZY

[2] Wypisując Jan święty dla potomnych wieków myśl swoją, około dzisiejszej tajemnicy przyznaje, że w niej chwała Boskiego majestatu pokazuje się wcale oczywiście. „Słowo stało się ciałem – mówi on – i widzieliśmy chwałę jego”, jako mówił, że przywrócenie chwały Boskiej na świecie, a przez grzech Adama ubliżonej, stało się przez narodzenie wcielnego Syna jego. Jakoż, chrześcijanie moi, zapatrzwszy się na to światło, które dziś wschodzi po tylu wiekach upłynionych w grubych ciemnościach nieznamoścności Boga i, jak mówi święty Paweł, nieuszanowania go jako Boga: *Non sicut Deum glorificaverunt* – oczywiście że Chrystus przyszedł najpierwej, żeby pokazał ludziom najwyższą godność Boską, potem żeby nauczył ich zupełnego podlegania powinnemu jemu. A nie jestże to przywracać chwałę Boską? Wnijdźmy w to rozważanie. A mówiąc zaraz o pierwszym, chcąc diabeł zwieść niewinność pierwszego człowieka, jakiejże zażywa sztuki? Oto takiej: wznieca w nim chęć być równym Bogu. „Będziecie – mówi im – jako bogowie” – *Eritis sicut Dei (Gen. 3, v. 15)*. Uroiwszy sobie tę zacność Adam, natychmiast zapomina o poddaństwie i posłuszeństwie, które powinien był Bogu. O, co za krzywda i zelzenie godności Boskiej! Ale tudzież przy narodzeniu Chrystusowym – o, co za pokłon Bóstwu! I co za pomnożenie czci jego! Bo porównajcie zaraz te dwie rzeczy z sobą: tam niewolnik chce być najwyższym, tu Najwyższy zostaje niewolnikiem; tam człowiek pragnie być Bogiem, tu Bóg zostaje człowiekiem; tam poddany nie chce zostawać przy swoim najwyższym Panu, tu Pan majestatu bierze na siebie postać sługi i poddanego. Słowem: tam Adam przez urojenie sobie zacności, ze czci Boga wyzuwa, stając się mu nieposłusznym – tu Syn Boski, świętszy Adam nasz, przez głębokie uniżenie się, przywraca Boga na miejsce pierwszej jego zacności, stając się mu podległym. Oj, cóż to za nadgroźdzenie chwały boskiej? Albowiem, mówiąc jeszcze dalej – co cudów, chrześcijanie moi? Co odmiany w naturze? Co rzeczy, lubo od siebie najodleglejszych, połączonych? Co rzeczy sobie przeciwnych z sobą, przecie pogodzonych? Wieczny stał się śmiertelnym, wszechmocny słabym i bez

mocy, Pan świata podległym wszelkiej niewygodzie przykrych chwili. Panna przeczysta oraz jest Matką, i stworzenie Matką swego Stworzyciela. Ten, którego widzę na słońcu, panuje na niebie, ściśnięty w pieluszkach, a świat napełnia, ubogi, a jest źródłem wszystkiego dobra, Niemowlę otoczone przykrościami i zalane łzami, a jest radością, ukontentowaniem i najwyższym szczęściem tego wszystkiego, co tylko może być szczęśliwego. A na co to wszystko? Na co te przewrócenie z gruntu przyrodzonego biegu natury? Oto na obrócenie całej natury, ku pokazaniu wielkości państwa i władzy Boskiej. Na przekonanie krnąbrnego człowieka o potrzebie jego poddawania się Bogu. Na koniec na nauczanie nas, że raczej miałyby się dopuścić, żeby się cały bieg natury zamięszał, a tym bardziej wszystkie fortuny ludzi, niżeli żeby kiedy ubliżyć tej najprzeważniejszej poddania się Bogu potrzebie.

[3] Ale ach! Pojmujemyż to, chrześcijanie moi, jak jest chwalebna poddawać się Bogu we wszystkim? Podobno na poddanie się temu, czego po was Bóg pragnie, trzeba będzie sprzeciwiać się swoim skłonnościom, potłumić swoje namiętności, poskramiać zmysły, odżalować swojej fortuny, wyrzec się swoich wygod,łożyć swoją wziętość, naprzykrzyć się swoim przyjaciółom: „Pójdźcież, pójdźcie tylko do żłobu Zbawicielowego, napatrzycie się tam przeciwniejszych rzeczy, a oraz nauczycie się na nie przystawać i im się raczej poddawać, niżeli się Bogu sprzeciwiać”. Tak jest, chrześcijanie, kiedy się my zapatrujem na maleńkiego Jezusa w żłobie, niepodobna, żeby nie przychodziła na myśl ta dalsza uwaga. Oto to jest Bóg prawdziwy, który dla naprawienia chwały Boskiej zstępuje z tronu majestatu swego. Oto to jest Syn równy Ojcu swemu, który się uniża przed nim, który stawszy się człowiekiem, wyniszcza się dobrowolnie w oczach jego, który od narodzenia się zaraz sposobi się, żeby mógł być posłusznym, cierpieć, umierać, podlegać prawom jego, słowem – sam mu zadosyćczynić za grzech pierwszego grzesznika i wszystkich innych. A kiedy tak więc chwała Boska, musi to być dobro nad wszystkie inne dobra większe. Więc starając się o chwałę Boską, jest to staranie najgodniejsze dla rozumnego człowieka, dopieroż dla chrześcijanina, ponieważ to staranie sprawą było samego Syna Boskiego. Więc niemasz nic, co byśmy dla utrzymania tejże chwały nie powinni albo zupełnie ofiarować, albo opuścić i odstąpić, gdy tego potrzeba; ponieważ Syn Boski samego siebie dla niej ofiarował i dla niej na wszystko się poddał. Więc choćby się trafiło być skołatany nie wiem jakimi nawałnościami w życiu tym, byle tylko z tego cóżkolwiek Bogu przybyło czci i chwały, trzeba to mile przyjąć, będąc posłusznym Bogu, ponieważ to, co widzimy w stajni betlejemskiej, psuje cały bieg i porządek natury dla pomnożenia tejże chwały. Więc choćby wam wszystkie rzeczy szły porządnie i udawały się, jak tylko sobie życzycie, a wy byście byli nieposłusznymi Bogu, byłoby to największe złe dla was. Czemuż? Albowiem „Stworzenie strapione i nieszczęśliwe dla swego grzechu, jest większym dobrem w porządku natury – jak mówi Augustyn święty – niżeli stworzenie

nieposłuszne, a szczęśliwe w swej nieprawości” – *Melius ordinatur natura, ut iuste doleat de supplicio, quam ut impune gaudeat de peccato* (*De Nat[ura boni] con[cio]*, c. 9). Więc ubliżyć chwale Boskiej w najmniejszej rzeczy, jest to złe największe, ponieważ jak mówi Salvianus: „Niemasz nic tak lekiego w tym, cokolwiek się tycze posłuszeństwa i służby owej Bogu” – *Nihil ad Deum pertinens, leve esse ducendum* (*De guber[natione Dei]*, libr. 6). Więc bać się kogokolwiek innego prócz Boga, jest to największe nieszczęście człowieka, ponieważ tego się tylko bać mamy, mówi święty Grzegorz Nazyjanz, żebyśmy się czego nie bali bardziej niżeli Boga: *Hoc unum timeamus, ne quid magis quam Deum timeamus* (*Orat[io]* 6). O czymże my tedy myślimy? Gdzie rozum podziwiamy, kiedy względem powinności nakazanych przez wiarę stawiamy się tak delikatnymi, że czasem obawiamy się unżyć i mamy sobie za obelgę przebaczyć krzywdę i pogodzić się z bratem? Kiedy, jaśniej rzekę, utyskujemy więc na ostrość Ewangeliji i wzdrygamy się, spojrzawszy na te krzyże, które nam ona obwieszcza i do których znoszenia nas ona obowiązuje? Kiedy słowem wierząc, że Bóg własnego Syna swego uczynił sobie pierwszym z swych poddanych, że tenże sam Syn te podleganie Bogu uczynił sobie nieuchronnie potrzebne, mając naprawić chwałę jego, my przecie wiele razy nie uznajemy poddaństwa tego, ani nie jesteśmy posłusznymi Bogu? O, pójdźmy zaraz do nóżek rodzącego się Zbawiciela, wyznajmy przed nim ułomność naszą; a z jego tak głębokiego uniżania się nauczmy się poznawać najwyższą zacność Boską. Pokazałem, chrześcijanie moi, że dla jej naprawienia narodził się Chrystus; pokażmyż jeszcze i to, że dla naprawienia człowieka grzesznego, tak a nie inaczej się narodził Chrystus.

PUNKT DRUGI

[3] Obrażony będąc od ludzi Bóg majestatu, należało tedy nadgrode mu uczynić zelzonego honoru jego, a nadgrode, która by była godna jegoż samego, i tośmy już widzieli. Zginął był przez grzech człowiek, Bóg dobrotliwy chciał go zbawić, uwalniając go od śmierci wiekuistej. Należało tedy do Zbawiciela i ten był urząd jego najprzód grzech zgładzić, potym odnowić, czyli naprawić człowieka grzesznego. Otóż na okazanie tego, że on przyszedł dopełnić jedno i drugie, obrał sobie Chrystus, jako za najprzyzwoitszy środek, ubóstwo i utajone narodzenie swoje. Mówię obrał, bo wpada mi tu święty Bernard z myślą swoją: „Inne dzieci – mówi on – nie obierają sobie ani czasu, w który się rodzą, ani miejsca ojczyzny swojej, ani osób, z których się rodzą; bo ani rozumu mają do myślenia o tym, ani mocy do rozrządzenia tych okoliczności – ale Syn Boski miał to oboje, i rozum Boski, i moc nieskończoną. I jako w następujących potym czasach miał umrzeć dlatego, że umrzeć chciał, i w taki sposób, jakim umrzeć chciał – tak też wcielił się i narodził w ten sposób, jakim mu się narodzić podobało”. Tak dalece,

że to wszystko, o czym znać nam dają ewangelistowie święci z strony narodzenia jego, jako to ubóstwo Maryji, Matki jego, przykrość tej pory, w którą się narodził, ogołocenie ze wszystkich rzeczy do życia potrzebnych, w którym się znajdował – te, mówię, wszystkie rzeczy są jakoby śródki, których on zażył do odkupienia człowieka. A mówiąc najprzód, ile do zgładzenia grzechów i zadoścuczynienia sprawiedliwości Ojca przedwiecznego – cóż innego nam okazuje ten stan jego ubogi, pokorny i nędzny, w którym on się rodzi, jeżeli nie to, żeby oddał Bogu z siebie ofiarę za zbawienie nasze? Proszę, czegoż mu nie dostaje, żeby tudzież od narodzenia swego był ofiarą, a ofiarą doskonałą względem Ojca swego i dzielną na zniszczenie grzechów? Wszak ofiara, która ofiarowana bywa, powinna, jak nauczają teologowie, wcale odmieniona i niejako w inną przemieniona – tu zaś kto nie widzi, jaka dzieje się odmiana? Bóg w postaci Człowieka. Rzecz na ofiarę oddana ma być upokorzona – tu zaś, o, co za upokorzenie, gdy Bóg staje się Dziecięciem. I owszem, postać sługi i niewolnika na się bierze. „O cudzie! – woła tu święty *Zeno Veronensis* – Bóg mieszczący się w szczupłości małego Dziecięcia, a to dla kogo? Dla miłości wyobrażenia swego i dla stworzenia, które początek wzięło z rąk jego”. Rzecz na ofiarę oddana ma być ze wszystkiego ogołocona i nic swego niemająca – ale pytam się, jeszcze które ogołocenie ze wszystkich rzeczy podobne temu, w którym się pokazał na świat Bóg rodzący się, nie mając do schronienia się miejsca krom stajni, ani kolebki innej tylko żłób twardy? Na koniec rzecz ofiarowana o śmierć ma być przyprawiona – to zaś jest prawdziwa, że ledwie się na świat pokazuje Chrystus, jako już się do tego sposobi w boleści i cierpieniu, wydając się na wszystkie niewygody miejsca i czasu, zaś to nie jest niejaki rodzaj śmierci? Jakże, chrześcijanie, tam w żłobie, skoro on wszedł na świat, nie mógłże odezwać się temi do Ojca przedwiecznego słowy: „Panie, jużes ty nie chciał ofiar i oblaty od ludzi, aleś mi dał ciało, *corpus aptasti mihi*, tym ja ciałem okryty przychodzę zastąpić miejsca starozakonnych ofiar. *Tunc dixi „Ecce venio”* (*S. Paulus ad Haebr. 10, 5*). Otóż ofiara już zaczęta, choć jeszcze niedokończona. A stąd słusznie mówił Bernard święty, że „jeżeli Bóg-Człowiek nie gładzi grzechów krwią swoją, otóż miasto krwi płacze w żłobie i drogie łzy wylewa”. „Łzy te – mówi Ambroży święty – są to wody zbawienne, które spluczą zbrodnie życia mego, łzy tym szacowniejsze, im z większą są chwałą Boską, im skuteczniej się pomszczą krzywdy Boga nad jego najgłówniejszym nieprzyjacielem, czyli grzechem”. Jednakże, chrześcijanie moi, zepsucie grzechu nie byłoby doskonałe, gdyby był Zbawiciel przy narodzeniu swoim nie wytępił i nie wyniszczył korzenia we złe jak najbardziej żyźnego i najzaraźliwszego, a którym jest poządliwość, czyli chęć nieporządna dóbr tych ziemskich – otóż i to czyni Zbawiciel, chcąc odnowić z gruntu człowieka grzesznego.

[4] Przychodzi on na świat najprzód z ubóstwem, aby go wystawił naprzeciw naszej chciwości. Mój Boże! Jak ścisłe było to Syna twego ubóstwo! Matka

jego blisko się widząc czasów swoich, szuka miejsca przyzwoitego, gdzie by się schronić mogła, ale że wielce ją ubogo widziano, nigdziez jej nie przyjęto. Nie dostaje się jej na skłonienie, tylko biedna stajenka. Ach! Jakież to pomieszkanie dla prawdziwego Boga? I dla prawdziwej Matki Boga? Cóżkolwiek bądź, tam-ci to składa go Maryja, tego na świat wydanego Zbawiciela. Tu się on najpierwej daje widzieć: łóżko, na którym spoczywa – słoma jest, źłódek jest, odzienie jego – nędzne powicia, ten-ci to jego pałac, te wszystkie jego skarby. Czy uważacie to, o wy obmierzli łakomcy, którym łakomstwa nic nasycić nie może? Ale idźmy dalej: przychodzi on na świat powtórę z pokorą, aby ją naprzeciw naszej wystawił wyniosłości. O, jak wielkie upokorzenie jego, wyjąwszy niektórych pastuszków, którzy mu się pokłonić przyszli, żaden go nie zna, nikt o nim nie myśli. W dzień narodzenia książąt, panów świeckich, radość się zwykła wydawać z stron wszystkich, zewsząd sławią ich imię narody różne, obcy i poddani; już przez zapalone ognie, już przez ogłos jawny, z ich pochwałami słyszeć się dają. Jedynie względem rodzącego się Zbawiciela wszystko w głębokim zostaje milczeniu, tak jest na świecie Pan Jezus, jak gdyby nie był. Czy uważacie to, o wy pyszni i wyniosłego serca, którzy to usychacie, kiedy wam zbywa na honorach i przy tym pochwałach ludzkich? Ale uczynimy jeden krok jeszcze. Przychodzi on [na]¹ świat z umartwieniem, aby je wystawił naprzeciw zmyślności. O, jak wielkie umartwienie jego, wpośród ciemności nocy okropnej i wśród pory najzimniejszej widzi się i doznaje być wydanym na wszystkie przykrości czasu. Przynajmniej czy nie może w tym jaką folgę odebrać maleńki Jezus od Józefa i Maryji? Ni, nie może, chrześcijanie, bo na wszystkich to rzeczach schodzi im, a tak żadnej mu pomocy przynieść nie mogą. Słuchają tylko dziecinnych płaczów jego i sami płaczą, ubolewając nad boleściami jego. Ach! Słyszycież to, o wy miłośnicy świata i ciała waszego? Którzy to nie śmiecie mu się w niczym naprzykrzyć, ale dogadzacie mu w jedzeniu, napoju, zgoła we wszystkim, dokąd was tylko lubość jego wiedzie?

[5] Teraz pytam się, mógłże Chrystus lepiej okazać, że jest doskonale Zbawicielem naszym i Naprawcą? Że miał uwolnić lud swój z niewoli grzechu i uleczyć wszystkie rany duszy naszej – jak stając się ubogim, pokornym i cierpiącym? Ale też z drugiej strony – jesteśmyż prawdziwymi chrześcijanami? To jest powołaniem do przyjęcia tych nauk, które tu znajdujemy przy źłobie? Krótko mówiąc: możemyż widzieć Zbawiciela swego ubogim, a chcieć przecie żyć, opływając we wszystko? Widzieć go pokornym, a jednak chcieć w życiu tym być wyniesionym w honor i sławę? Widzieć go cierpiącym i umartwionym, a przecież chcieć prowadzić życie we wszelakich wygodach i rozkoszach? Ale czy tylko wy nie jesteście z świata tego, który jest odrzuconym od Boga? Z świata łakomstwem

¹ Uzupełnienie, w oryginale: „Przychodzi on świat”.

się bawiącego, z świata pysznego i pełnego próżności? Z świata zmyślności swojej i rozkoszom służącego, z świata nic niedbającego na wszystkie nauki, które przyszedł nam dawać samym przykładem swoim Bóg wcielony? Jeżeli tak jest, tedy ach, ten nowo narodzony Zbawiciel bynajmniej nie jest dla was Zbawicielem! Przykreć to i smutne słowa, ale cóż ja temu winien, kiedy Pan Jezus rodzi się w ubóstwie, pokorze i przykrościach, a wy żyć chcecie w okazałości, w dobrym mieniu i bez doznawania najmniejszej przykrości? Więc odmieńmy życie, albo przynajmniej odmieńmy serce, to jest przyłgnienie jego zbyt do tych doczesności, stając się ubogimi w duchu, pokornymi w duchu, niewinnymi wpośród uciech godziwych, a tak Chrystus będzie waszym Zbawicielem na czas i na szczęśliwą wieczność, a której wam życzę i sobie. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Teodor Gruber, *Kazania niedzielne* [...], t. 3, Drukarnia Jasnej Góry, Częstochowa 1778, s. 271–289.

NOTA BIOGRAFICZNA

JAN (TEODOR) GRUBER (1740–1808) – paulin, kaznodzieja, tłumacz urodzony w Warszawie. W 1757 wstąpił do zakonu paulinów i przyjął imię zakonne Teodor. W seminariach zakonnych na Jasnej Górze i w Warszawie odbywał studia zwieńczone przyjęciem święceń kapłańskich w 1762. Przebywał w kilku klasztorach, m.in. w Leśnej Podlaskiej, Warszawie, Lwowie, najdłużej jednak na Jasnej Górze (1779–1808). Pełnił wiele funkcji, m.in. sekretarza prowincji, definitora, wikariusza generalnego, jednak zasłynął głównie dzięki działalności kaznodziejskiej w wielu miastach, a przede wszystkim na Jasnej Górze. W drukarni jasnogórskiej ukazało się kilka jego zbiorów kazań inspirowanych lub wręcz tłumaczonych z dzieł L. Bourdaloue, oraz przekłady francuskich kaznodziejów: J. B. Bossueta i F. Fénelona.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 6, Lublin 1993, kol. 208 (M. Grzybow-ski); W. Łanowy, *Twórczość kaznodziejska o. Teodora Grubera (1740–1808) na tle epoki*, Warszawa 1983; S. Rumiński, *Kazania maryjne o. Teodora Grubera – paulina (1740–1808)*, Warszawa 1954 (mps w Archiwum Paulinów w Krakowie na Skalce, sygn. B 172); *Polski słownik biograficzny*, t. 9, s. 36–37 (S. Sawicki).

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Kazanie na Boże Narodzenie* – pierwszy punkt tego kazania jest zainspirowany kazaniem na Boże Narodzenie Louisa Bourdaloue (1632–1704), francuskiego jezuitę, popularnego kaznodziei tłumaczonego m.in. na język niemiecki i włoski (*Sermon pour la fête de Noël*, [w:] *Sermons du père de la Rue... pour l'Avent*, t. 1, Paryż 1707, s. 424–458). Teodor Gruber niektóre myśli pominął, niektóre oddał własnymi słowami, a niektóre przetłumaczył wiernie wraz z łacińskimi cytatami i odnośnikami bibliograficznymi.

[1] *A ten wam daję znak* – Łk 2, 12; Teodor Gruber, przytaczając cytaty łacińskie z Pisma Świętego, często obok zamieszcza ich tłumaczenie dokonane najprawdopodobniej samodzielnie, jeśli brak przekładu – w objaśnieniu podano przekład Wujka.

„*Niech się otworzy ziemia...*” – Iz 45, 8.

Abrahamowi i Dawidowi – Rdz 17, 19; Ps 131 (130), 11.

Videntes cognoverunt de verbo... – „A ujrzawszy, poznali słowo, które im było powiedziano o Dzieciątku tym” (Łk 2, 17).

„*Chwała bądź Bogu na wysokości...*” – Łk 2, 14.

[2] „*Słowo stało się ciałem...*” – J 1, 14.

Non sicut Deum glorificaverunt – „Nie oddali mu czci jako Bogu” (Rz 1, 21).

jak mówi Augustyn święty – *De natura boni contra manichaeos* [O naturze dobra przeciw manichejczykom] (PL 42, 554); podobnie u Louisa Bourdaloue, ibidem, s. 439.

mówi Salvianus – Salwian z Marsylii (V w.), wczesnochrześcijański pisarz, *De gubernatione Dei* [O rządach Bożych] (PL 53, 119); L. Bourdaloue, ibidem.

mówi święty Grzegorz Nazjanz – św. Grzegorz z Nazjanzu (ok 330–390), *Oratio XI*, [w:] *S. P. N. Gregorii Theologi, Archiepiscopi Constantinopolitani, Operum. Pars I: Orationes*, Paryż 1835, s. 293; L. Bourdaloue, ibidem.

- [3] *święty Bernard z myślą swoją* – św. Bernard z Clairvaux (1090–1153), *In Nativitate Domini sermo III* [Kazanie III na Boże Narodzenie] (PL 183, 123); podobnie myśl tę wyraził św. Tomasz z Akwinu (*Summa theologiae*, III, 35, 8; *Suma teologiczna*, t. 25, tłum. i objaśn. S. Piotrowicz, Londyn 1964, s. 279).

jak nauczają teologowie – odnośnie do Eucharystii, podczas której dokonuje się pełna przemiana w Ciało i Krew Chrystusa, prawda ta została sformułowana już w mszale mozarabskim [*Missale mixtum...*] (PL 85, 252).

wola tu święty Zeno Veronensis – św. Zenon z Werony (IV w.), biskup Werony, męczennik; nie udało się zlokalizować źródła cytatu.

corpus aptasti mihi... Tunc dixi „Ecce venio” – „aleś mi ciało sponoził... Tedy m rzekł: «Oto idę»” (Hbr 10, 5–7).

mówił Bernard święty – u św. Bernarda z Clairvaux myśl ta brzmi następująco: „Et certe pro quibus nunc lacrymas fundit, postea fundet et sanguinem [Z pewnością dla którego teraz wylewa łzy, w przyszłości wyleje krew]” (ibidem, PL 183, 123).

mówi Ambroży święty – św. Ambroży (ok. 399–397), biskup Mediolanu, ojciec i doktor Kościoła; nie udało się zlokalizować źródła tego cytatu.

CZĘŚĆ DRUGA

STULECIA XIX–XXI

OPRACOWAŁ
KAZIMIERZ PANUŚ



ZASADY TRANSKRYPCJI

Pisownię, ortografię i interpunkcję kazań dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych zmodernizowano zgodnie ze współczesnymi zasadami.

Zachowano niektóre występujące w drukach archaizmy i dawne formy fleksyjne, np. „światownikom”, „pojrzyjcie”.

Zachowano też grupy spółgłoskowe „źrz”, „śrz” w wyrazach „źródło”, „środek” (i pochodnych) ze względu na konsekwentnie stosowany taki zapis tych wyrazów w autografach Woronicza.

Wprowadzono współczesną pisownię słów obcego pochodzenia typu „Ewangelia”, „historia”, „koniunkcja”, „chrystianizm”.

Zmodernizowano końcówkę fleksyjną „-em” przymiotników i zaimków np. „tem” → „tym”, „takiem” → „takim”, „straszmem” → „straszny”, „całem” → „całym”, „gwieździstem” → „gwieździstym”, „czystem” i „jasnem” → „czystym” i „jasnym”.

Wahania w pisowni wyrazów: „tłomaczą” / „tłumaczą”, „siedm” / „siedem”, „ślachtetnym” / „szlachtetnym”, „uboziuchna” / „ubożuchna” doprowadzone zostały do postaci współczesnej.

Pisownia dużych liter w słowach takich jak „anioł”, „Adamowych”, „betlejemski” została przyjęta zgodnie z dzisiejszym zapisem; podobnie nazwa wyspy „Kapri” → „Capri”.

W tekstach kazań pozostawiono oryginalne zapisy sigłów biblijnych; ich rozwinięcia i zapisy uwspółcześnione zamieszczone zostały w objaśnieniach.

Jan Paweł Woronicz

NAUKA NA BOŻE NARODZENIE

Opowiadam wam wesele wielkie, iż się wam narodził Zbawiciel (Luc. II).

[1] Oto jest chrześcijaństwo nowina, której cały świat z utęsknieniem przez cztery tysiące lat wyglądał. Oto jest początek prawdziwego wesela, zakład przyszłej szczęśliwości naszej, dopełnienie wierne obietnic Bożych, źródło odetchnienia naszego wśród największych smutków i dolegliwości.

[2] Czwartym tu już raz dzielę z wami, kochani parafianie, tę radość i pociechę, której wam wszystkie rozkoszy, dostatki i powaby świata udzielić nie mogą. Za cóż was zawsze jednakowo strapionych i nieszczęśliwych znajduję? O, któżby mi to dał, abym kiedykolwiek nieuleczoną ranę serc waszych zupełnie zagoił; abym te lzy utamował i abym tam właśnie okazał źródło waszej prawdziwej szczęśliwości, gdzie wy być rozumiecie początek waszego nieszczęścia. „Opowiadam wam wesele wielkie, iż się wam narodził Zbawiciel”. Opisała nam Ewangelia wszystkie okoliczności tych sławnych narodzin. Gdyby tę historię czytał albo słyszał dumny jaki poganin, łaską Bożą nieoświecony, albo i naszego wieku człowiek, samym blaskiem świata tego nadęty i omamiony, cóżby na nią powiedział? Iżaliby nie odwrócił oczu od tego smutnego widoku nędzy i ubóstwa? Iżaliby mu w głowie to się mogło po ludzku pomieścić, że to drogie niemowlę przyszło świat cały uszczęśliwić, a nie okazuje nam, jak tylko nędzę i mizериę? Tak świat myślał chrześcijaństwo, póki ten dawca wyższego szczęścia i żywota nie zjawił się..., tak myślą dotąd żyjący podług niego, w których nie ma żadnego innego szczęścia tylko to, co przed oczyma; ani innego życia, tylko to, które kończą zgonem swoim.

[3] Ale wy, prawowierni chrześcijaństwo, którzy świętym obyczajem ojców waszych obchodzicie te dni jako najdroższą pamiątkę jakiejś radości, będziecież obojętnymi nie zapytać o przyczynę tej pociechy i wesela? Po cóżeście się tu zgromadzili i przynajmniej choć raz w roku liczniej i przykładniej w tym domu

Bożym pokazali, jeżeli z niego pocieszeni i uweseleni odejść nie macie? Oto ja wam za pomocą Bożą przełożę tę pobudkę prawdziwej radości: że narodzenie Zbawiciela naszego jest początkiem zbawienia naszego. Jest pociechą i osłodzeniem wszystkich nędz i mizerii życia doczesnego.

O, ludzie! Ocknijcie się kiedykolwiek z letargu: poznajcie się na szlachetnym przeznaczeniu waszym! Rozważajcie tę tajemnicę narodzenia Zbawiciela naszego, którą dziś obchodzą wszystkie narody chrześcijańskie, a poznacie, że nie na nędzę i mizериę stworzeni jesteście, ale że ta sama nędza jest prawdziwym bogactwem waszym, jeżeli po chrześcijańsku uważać ją będziecie. Spraw to Panie, aby te prawdy, ciemnym światownikom niezrozumiałe, ludowi temu prawdziwą pociechę, naukę i zbudowanie przyniosły!

[4] Nie trzeba wam przypominać smutnej historii, skąd się zaczęło nieszczęście rodzaju naszego i co skłoniło Ojca naszego w niebiesiech, że Syna swojego jednorodzonego zesłał na świat, aby ten, stawszy się człowiekiem i wszystkich dolegliwości człowieka uczestnikiem, śmiercią na koniec swoją przywrócił nam to wysokie przeznaczenie, do którego stworzeni byliśmy. Czujemy w sobie wszyscy to nasienie nieśmiertelności i ten pierwszy związek pociechy wiecznej, że będąc najdoskonalszym dziełem rąk boskich, nie możemy być przeznaczeni na samą nędzę i cierpienie, i abyśmy po nim równie z bydlętami jestestwo nasze kończyli.

[5] A tak, idąc za czuciem i przekonaniem wewnętrznym, i dochodząc po nici kłębka, trafić koniecznie musimy do tej prawdy, która jest początkiem religii naszej, że upadek pierwszego rodzica naszego ściągnął na nas, jako potomków jego, te wszystkie nieszczęścia, które potem przez nas samych pomnożyły się. Tymi to drzwiami, to jest przez grzech, jak mówi apostoł, „wesła na ziemię śmierć”, a z nią całe jej pokrewieństwo, jakimi są choroby, dolegliwości, głody, mory i wszystkie utrapienia na świecie.

[6] Mało na tym, okropniejsze nierównie skutki tego grzechu przysły z nasieniem rodziców do dzieci, owa to wrodzona skłonność do złego, a niechęć do dobrego; owe to zasmakowanie w tym krótkim i doczesnym życiu, a niepamięć na wieczność. Rozmnożyły się później w tysiączne pokolenia rodu ludzkiego, a z nim miliony milionów zbrodni, które w nim pamięć nawet o stwórcy i szlachetnym początku swoim zagładziły, a stworzenia i bałwany miasto Boga czcić nauczały. Ulitował się na koniec Bóg dzieła rąk swoich, a ułożywszy przed wieki zesłać Zbawcę rodzaju naszego, uczynił z jednym narodem przymierze, powierzył mu te tajemnice i dopełnienia onych z cierpliwością wyglądać kazał.

[7] Z tego tedy krótkiego wywodu o upadku naszym, zastanówmy się, kogo tu potrzeba było, aby te wszystkie szkody nagrodził i poprawił? Szło tu o przeproszenie znieważonego majestatu Bożego, więc trzeba było wysłać w te przeprosiny kogoś równego samemu Bogu. Szło tu o przeproszenie za nas, więc trzeba było

temu pośrednikowi tak się unżyć nieskończenie, jak my nieskończenie niżsi jesteśmy od Boga. Szło tu o nagrodzenie sprawiedliwości Bożej tyłu krzywd, ile nieprawości od początku świata działo się i dziać będzie, więc trzeba było, żeby ta nagroda była nieskończona i wielkości Boga wyrównująca.

[8] Otóż, chrześcijanie, tu się rozwiązuje wszystko: i czego niedołążni mędrkowie świata, i owi zaślepieni Żydzi dotąd pojąć nie mogą, my to przy świetle wiary jak na dłoni widzimy. Już nas ten widok nędzy i ubóstwa narodzin Zbawiciela naszego więcej nie zadziwia. Skoro się on obrał być Zbawicielem, chciał tym samym narodzić się do tej nauki, którą nam opowiadać miał. Nie przyszedł on jedynie po to, aby odbierał poszanowania i ukłony, ale aby sam, korząc się i unijając, zjednał nam odpuszczenie. Jest on Bogiem i potrzeba, żeby nim był, aby ubóstwił swoje uniżenie się i pokorę, aby dał nieskończony szacunek swoim łzom, cierpieniu i dolegliwościom.

[9] A stąd zastanówmy się z uwagą, wiele to zachodu i kłopotu jeden grzech pierwszego ojca naszego narobił? Dodajmyż teraz nasze własne. Niech ten śmiało ku niebu oczy podniesie, niech pierwszy we mnie grzesznika uderzy kamieniem, który się do żadnego grzechu nie czuje. A jeżeli nie ma tu podobno nikogo z nas, abyśmy się tą pierwszą szatą niewinności naszej popisać mogli, możemyż być nieczuli i obojętni na tajemnicę uroczystości dzisiejszej, że się nam narodził Zbawiciel, że nas pojednał z Ojcem Przedwiecznym, że w zasługach jego nieskończonych mamy codzienną ucieczkę przed mściwym mieczem sprawiedliwości Bożej. Cóż by wam nadało, gdybyście lat sto i tysięcy w rozkoszach opływali, gdyby wieczność wasza być miała nieszczęśliwą, gdybyście do tej ojczyzny, z której nas grzech wytrącił, nigdy trafić nie mieli?

[10] Ale cóż mi na to wszystko odpowiadacie: wierzyć mi w ten żywot wieczny, ale cóż po tym, kiedy tym czasem nędza nas uciska. Więcej nas to obchodzi, co jest teraz, niż to, co kiedyś będzie. A chociaż mógłbym wam na to odpowiedzieć, że trzeba być z rozumu obranym, aby to mieć za rzeczy dalekie i niepewne, które dziś, i tej nawet minuty, gdy to mówię, nastąpić mogą. Nie za górami i morzami to zbawienie nasze wieczne chowa się. Pokażcie wszyscy rozmaite życia waszego przypadki, wieluż to z was już na brzegu tej przepawy strasznej zatrzymało się i nogą jedną już na próg wieczności wstępowało? Jesteścież pewni, że was każdej godziny podobne zdarzenie dogonić nie może? Ale dajmy wreszcie że lat 20, 30 i 50 tę doczesną wędrowkę odprawiać macie: o, wieleż to nędzy i kłopotu najeść się potrzeba (pośród znoju), aby na ten w ziemi rozprószony kawałek chleba zapracować, który innym, na łonie rozkoszy drzymiącym, z taką łatwością przychodzi. Niestety, i więc, że o was jednych ten Ojciec Niebieski zapomniał?

[11] Odczytajcie tę historię narodzin Zbawiciela naszego. I gdzież on się przecie narodził? Wy przynajmniej w ogrzanych chatach i lepiankach przyszłście

na świat; a on w jednej szopie na wygonie miasteczka, dla schronienia bydłał wykutej. Jakież jego bogactwa i dostatki? Ten złób i garstka siana? Jakież dwór i okazałość? Dwoje bydłał upadłych na kolana. Jakież rodzeństwo i familia? Ubożuchna matka i przybrany opiekun, jeden rzemieślnik, który w całej mieścinie gospody na noc uprosić nie mógł.

[12] Ach, parafianie, jeśli ten widok narodzin Zbawiciela naszego nie jednego zasmuci i bojaźnią przerazi, tedy nam jednym lży radości z oczu wycisnąć powinien! I po cóż ten Pan taką na siebie postać przywdział? Oto, aby się bliżej z wami pobratał i spokrewnił, i aby wam otworzył oczy, że za przyjściem jego minęły te czasy, gdzie dostatki i bogactwa miano za całe błogosławieństwo nieba. On przyszedł zapowiedzieć, że „łatwiej wielbłądowi przez ucho igielne przecisnąć się, niż bogaczowi wniknąć do królestwa niebieskiego”. Jakoż rzućcie po sobie okiem, kiedyż o Bogu prędzej zapominacie, jeżeli nie wtedy, gdy boki (jak mówią) cokolwiek połatacie. Kiedyż go przeciwnie częściej wzywacie, jeżeli nie wtedy, kiedy nieszczęście na kark wsiędzie?

[13] I więc, że uczynił wam krzywdę ten Ojciec przezorny i litościwy, że z wami tak postępuje, jak owa matka, co dziecku nierozumnemu nóż i ogień z ręku wydziera, aby sobie nieszczęścia nie zrobiło? Upodliże on was w oczach swoich, kiedy najprzód do podobnych wam, do owych pastuszków, prostych i niewinnych, z nowiną narodzin swoich anioła wysłał? Nie okazałże podobnym wam najwięcej przychylności i pierwszeństwa, kiedy ubogim najprzód swoją Ewangelię opowiadał, ich domy odwiedzał, ich niemocy uzdrawiał, dla nich największe cuda dobroczynności okazywał? Czemuż to? Bo stan wasz najmniej ma przeszkód do przyjęcia łask jego, a najwięcej pobudek do korzystania z nich; bo potrzeba, aby się spełniło to, co napisano: „Wejrzał na pokornych i wywyższył je, odrzucił dumnych i poniżył ich”.

[14] Ach, jeżeli te wszystkie uwagi żadnego wrażenia w umyśle waszym nie czynią, jeżeli ta radość Kościoła ś[więte]go, którą brzmią wszystkie chrześcijańskie narody, dla was jednych jest rzeczą obojętną; po cóżeś się, Panie i Boże nasz, tak daleko unizył i z człowieczeństwem wszystkie nędze i mizerie przyoblókł? Ty nam tak wielką majątność, jak jest wieczne królestwo twoje, ubóstwem i wyniszczeniem się twoim kupiłeś, a może tu niejeden z nas jest, który by cię z całego państwa twojego kwitował, aby mu tylko tu dobrze było.

[15] Ale nas jeszcze, Panie, ta ślepotą i piętno odrzucenia twojego nie dosięgło. Jeszcze ty nas miłujesz, kiedy nas stroisz i wychowujesz, jakoś sam, przyszedłszy na świat, przybrał się i chował. Masz więc nas za dziatki twoje, a możeż ojciec dziatkom chleba odmówić? Możeszże nie pobłogosławić naszym rolom i zagonom, aby nas lepszym plonem pocieszyły? Możeszże nie oddalić tego nieszczęścia, które naszym chudobom i dobytkom zagraża? Możeszże nie ukoić w każdej naszej chacie tego smutku i dolegliwości, która nas oddzielnie każdego dotyka? Ach, będzie to wszystko, odpowiadasz

nam. Pójrzyjcie na ptaki powietrzne, a jeżeli On wyżywia je, mógłżeby o was zapomnieć? Szukajcie jedno wprzód królestwa niebieskiego, a to wszystko przydanym wam będzie.



PODSTAWA WYDANIA

Jan Paweł Woronicz, *Nauka na Boże Narodzenie*, [w:] *Kazania, czyli nauki parafialne na niektóre niedziele i święta oraz nauki przygodne*, t. 2, W drukarni Józefa Mateckiego, Kraków 1829, s. 25–36. Idem, [w:] *Kazania, nauki parafialne tudzież homilie i odezwy Jana Pawła Woronicza*, wyd. 4, Nakładem i drukiem Józefa Czecha, Kraków 1857, s. 165–170.

NOTA BIOGRAFICZNA

JAN PAWEŁ WORONICZ pochodził z Wołynia, gdzie urodził się 28 czerwca 1757 w Brodowie koło Ostrogu bądź w Tajkurach koło Równego. Uczył się w szkołach jezuickich w Ostrogu. Po kasacie zakonu w 1773 studiował w Akademii Wileńskiej, uzyskując doktorat obojga praw. Po ukończeniu warszawskiego Seminarium Świętego Krzyża, prowadzonego przez Zgromadzenie Księży Misjonarzy, w 1784 przyjął święcenia kapłańskie, po czym do 1791 był proboszczem w Liwie na Podlasiu. Spełniał w ten sposób ideał duchownego, którym w przekonaniu ludzi oświecenia był wzorowy wiejski proboszcz nauczający prosty lud. W okresie Sejmu Czteroletniego przebywał przeważnie w stolicy, pisał mowy sejmowe i listy pasterskie dla Kaspra Cieciszowskiego, biskupa kijowskiego, i Macieja Garnysza, biskupa chełmskiego, oraz aktualne pisma polityczne. Już wtedy w całej okazałości ujawniły się jego zdolności kaznodziejskie. Woronicz był kanonikiem wielu kapituł, m.in. kijowskiej, chełmskiej, warszawskiej i wrocławskiej. Od około połowy 1800 do końca 1802 był proboszczem w Kazimierzu Dolnym i częstym gościem u Czartoryskich w niedalekich Puławach. Już w 1800 został powołany na członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w którego pracach brał żywy udział. W latach 1803–1815 pełnił obowiązki proboszcza w Powsinie pod Warszawą, zakładając tam szkołę i parafialny ośrodek pomocy. Często przebywał również w stolicy. Woronicz brał czynny udział w życiu politycznym Księstwa Warszawskiego, pełniąc wiele odpowiedzialnych funkcji. Był członkiem Izby Wojenno-Administracyjnej Księstwa Warszawskiego, członkiem Rady Stanu oraz członkiem Sekcji Spraw Wewnętrznych i Obrządków Religijnych oraz dziekanem kapituły warszawskiej. 18 kwietnia 1815 został mianowany biskupem krakowskim i senatorem Królestwa Polskiego. W 1816 został kawalerem Orderu Orła Białego, od 25 grudnia – prezesem Towarzystwa Dobroczynności Wolnego Miasta Krakowa. Ożywił życie religijne dawnej stolicy i zaprojektował dekorację wnętrza krakowskiego pałacu biskupiego ukazującą dzieje Polski, którą wykonał Michał Stachowicz. W 1828 Woronicz został wyniesiony do godności arcybiskupa warszawskiego i prymasa Królestwa Polskiego. W tym charakterze 24 maja 1829 koronował w Warszawie cara Mikołaja I na króla polskiego. Zmarł na chorobę nowotworową w nocy z 6 na 7 grudnia 1829 w Wiedniu. Zgodnie ze swoim życzeniem został pochowany w podziemiach katedry krakowskiej. Jego pogrzeb 8 stycznia 1830 stał się wielką manifestacją patriotyczną. W świadomości ogółu Jan Paweł Woronicz ucieleśniał bowiem ideały narodowe. Był to – jak pisał Kajetan Koźmian – „najzaczniejszy, najszlachetniejszy, najlepszy i najgorliwszy Polak i kapłan”. Woronicz głosił mesjanistyczne idee o posłannictwie dziejowym Słowiańszczyzny, a zwłaszcza Polski. W swej twórczości poetyckiej poruszał głównie problem upadku państwa. Jest autorem *Hymnu do Boga* (1805, wyd. 1810), poematów *Świątynia Sybilli* (1801, wyd. 1818 pt. *Sybilla*) i *Assarmot* (1805) oraz wierszy okolicznościowych. Jan Paweł Woronicz był także wybitnym kaznodzieją. Swoimi mowami uświetniał wydarzenia o znaczeniu narodowym, m.in. święcenie orłów i sztandarów w 1807, a także

pogrzeby księcia Józefa Poniatowskiego w 1817 oraz Tadeusza Kościuszki w 1818. Kazania te przybierały formę egzorty, a ze względu na liczne treści patriotyczne cieszyły się dużą popularnością i przynosiły wielkie uznanie autorowi.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, kol. 923–925 (E. Gilewicz); A. Jougan, *Ksiądz prymas Woronicz. Monografia*, t. 1–2, Lwów 1908; J. Szczypa, *Jan Paweł Woronicz. Kerygmat narodowy i patriotyczny*, Lublin 1999; R. Dmowski, *Jan Paweł Woronicz jako proboszcz liwski*, „Rocznik Liwski” 4 (2008–2009), s. 16–31; M. Nesteruk, Z. Rejman, *Wstęp*, [w:] Jan Paweł Woronicz, *Pisma wybrane*, Wrocław 2002, s. V–LXXXV (Biblioteka Narodowa. Seria I, 299); K. Panuś, *Bóg i historia w kazaniu Jana Pawła Woronicza wygłoszonym w dniu 3 maja 1807 roku*, „Analecta Cracoviensia” 25 (1993), s. 325–331; idem, *Obraz Jana Pawła Woronicza w świetle kazań i mów wygłoszonych w czasie jego pogrzebu – przyczynek do dziejów polskiego kaznodziejstwa funeralnego*, „Materiały Homiletyczne” 1993 nr 136, s. 19–38; idem, *Arcybiskup Jan Paweł Woronicz (1757–1829). Kaznodziejstwo „ogniopożny”*, [w:] *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2005, s. 231–252, <https://doi.org/10.21906/9788376431505>.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Nauka na Boże Narodzenie* – nauki, zwane czasem naukami prostymi, były jedną z form przepowiadania kierowaną w XVIII i XIX w. do ludzi niewykształconych. Miały na celu zaznajomienie z podstawowymi pojęciami religijnymi i pouczenie o elementarnych prawdach wiary. Idealny model pasterza tych lat to wiejski proboszcz, nauczyciel i opiekun wiernych, łączący ich życie religijne z zaangażowaniem w doczesność i rozwiązywaniem ich potrzeb materialnych. Słowem kluczem dla oświecenia w ogóle, a polskiego w szczególności, była „edukacja”, synonim światła. Ideał ten realizował także Jan Paweł Woronicz, pracując jako wiejski proboszcz w Liwie, Kazimierzu Dolnym i w Powsinie. Według tego wzorca kapłan-pleban miał w kazaniu spełnić trzy funkcje: duchowną, kulturową i cywilizacyjną. Zob. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVIII–XX)*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3.2, Lublin 1977, s. 89–90; K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 2: *Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, s. 39–41.

Temat: „*Opowiadam wam wesele wielkie, iż się wam narodził Zbawiciel*” – Łk 2, 10. Zbawiciel (gr. *soter*) to właściwie grecki odpowiednik imienia Jezus, pojawiający się rzadko na kartach Ewangelii (tylko w J 4, 42). Termin ten jest charakterystyczny dla ewangelisty Łukasza i wskazuje, że posłannictwo Jezusa polega na wybawieniu ludzi od grzechów.

[1] *świat... cztery tysiące lat wyglądaj* – nawiązanie do żydowskiego kalendarza. Na podstawie skrupulatnych badań biblijnej tradycji ten system chronologiczny liczy lata od początku świata wyznaczonego na 7 października 3761 przed narodzeniem Jezusa. Stąd wzięło się przekonanie, że między stworzeniem Adama a narodzeniem Jezusa jest 4000 lat różnicy. Ślad ten widoczny jest m.in. w znanej kołodzie *Wśród nocnej ciszy*, gdzie w zwrotce 3 w pierwotnym brzmieniu znalazły się słowa: „Ach witaj Zbawco, z dawna żądany, cztery tysiące lat wyglądany”. Zob. *Wprowadzenie*, s. 13–16 oraz J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat*, Kraków 2000, s. 208–209; *Czas i kalendarz*, red. Z. Kijas, Kraków 2001.

- [2] *Czwarty tu już raz... – Nauka na Boże Narodzenie* mogła być wygłoszona bądź w Liwie, bądź w Powsinie, gdyż tylko tam Woronicz sprawował funkcję proboszcza dłużej niż 4 lata. Z przedmowy wydawcy dołączonej do tomu I tych kazań można wnioskować, że było to w Powsinie. Zebrane nauki były bowiem głoszone, „gdy po upadku ojczyzny dostojny ten pasterz sprawował obowiązek plebana”. Woronicz był proboszczem w Liwie do 1791, a więc jeszcze przed II rozbiorem Polski, natomiast w Powsinie w latach 1803–1815, czyli po upadku Rzeczypospolitej. Przyjmując tę argumentację, można uznać, że *Nauka na Boże Narodzenie* została wygłoszona przez Woronicza 25 grudnia 1806.

mizerią – nędza, bieda, nieszczęście (z łac. *miseria*).

- [3] *Spraw to Panie* – termin „Pan” (gr. *kyrios*; por. Flp 2, 11; Dz 5, 31; 13, 33) występuje w Septuagincie zamiast imienia Bożego „Jahwe” i jest równoznaczny z określeniem „Bóg”.
- [4] *Syna swojego jednorodzonego zesłał na świat* – J 3, 16.
- [5] *upadek pierwszego rodzica naszego* – grzech Adama (Rdz 3, 1–16) sprawił, że człowiek stał się istotą upadłą i zbuntowaną przeciw Bogu, potrzebującą Jego odkupienia. Adam nie tylko dał zły przykład innym ludziom, ale wprowadził nieład wewnętrzny w ludzką naturę, czego rezultatem jest odłączenie się od Boga, źródła życia.

przez grzech, jak mówi apostoł, weszła na ziemię śmierć – św. Paweł w Liście do Rzymian 5, 12. Apostoł ten najpełniej przedstawił naukę o grzechu pierworodnym, podkreślając jego konsekwencje. Pierwotnie człowiek nie znał ani pożądania, ani śmierci.

- [6] *niechęć do dobrego* – por. Rz 7, 19.

uczynił z jednym narodem przymierze – mowa o przymierzu (hebr. *berith*) zawartym z narodem izraelskim po wyjściu z Egiptu. Bóg zawarł z nim przymierze za pośrednictwem Mojżesza na Synaju (Wj 19–24; 32–34). Polegało ono na uznaniu przez naród wybrany wyłączności kultu i wiary w Jahwe. Izrael często łamał to przymierze, za co w końcu spotkała go kara – niewola babilońska (Ez 16, 1–45). Bóg wierny swym obietnicom pragnął nowego przymierza (Ez 16, 59–63), które dokonało się ostatecznie i w sposób doskonały w Nowym Testamencie przez śmierć Jezusa.

- [9] *niech pierwszy... uderzy kamieniem* – por. J 8, 7.

- [11] *wygon* – pastwisko wspólne dla całej wsi.

- [12] *łatwiej wielbłądowi przez ucho igielne przecisnąć się...* – por. Mt 19, 24; Mk 10, 25; Łk 18, 25.

boki... cokolwiek polatacie – związać koniec z końcem, poradzić sobie finansowo.

- [13] *wejrzał na pokornych i wywyższył je* – fragment pieśni Maryi (*Magnificat*) Łk 1, 51–52.

- [14] *kwitował* – wyrzucił.

[15] *chudoba* – z czeskiego bieda, skromny dobytek, ubogie gospodarstwo.

Pojrzyjcie na ptaki powietrzne... – Mt 6, 26.

Szukajcie jedno wprzód królestwa niebieskiego... – Mt 6, 33.

Tomasz Bojanowski

O TAJEMNICY NARODZENIA JEZUSA CHRYSZTUSA

Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami (Joan. 1, 14).

[1] Już, chrześcijanie, spuściły rosę nieba i obłoki Sprawiedliwego, już ziemia wydała Zbawiciela; przyszedł już na świat od czterech tysięcy lat oczekiwany Zbawca; zajaśniał ten dzień, którego tak długo oczekiwali prorocy, wyglądali królowie, dzień jaśniejszy nad wszystkie, którego żadna noc przyćmić nie mogła, który niebu i ziemi przyniósł wesele wielkie. Bo jeżeli tajemnice boskie, jako mówi święty Leon, nie powinny się starzec dla chrześcijanina, a miłosierdzia Pańskie przelewają się od rodzaju do rodzaju, zatem dziś jeszcze Syn Boży odnawia tajemnice narodzenia swego: dziś to Niezmierny stał się ograniczonym, Wszechmocny słabym, Nieśmiertelny śmiertelnym, Najwyższy maleńkim; dziś przyszedł na świat ten, przez którego świat uczyniony jest – słowem, dzisiaj Bóg stał się człowiekiem. „Słowo stało się Ciałem, i uczynił wielkie rzeczy ten, który można jest i święte imię Jego”. Lecz dlaczego tak, chrześcijanie, uczynił? Oto, aby okazał miłość swoją ku nam i oraz aby nas nauczył, jako Go nawzajem miłować mamy; bo mądrość najwyższa nie mogła takich dziwów czynić bez szczególniejszych zamiarów. W tajemnicy więc narodzenia Pańskiego poznać możemy, jakim jest Bóg względem nas, a jakimi my względem Niego być powinniśmy.

[2] I to też będzie stanowiło osnowę mowy dzisiejszej, którą, abym był lepiej zrozumiany, w następujący sposób rozkładam:

A najprzód: tajemnica narodzenia Pańskiego jest dowodem najgorętszej miłości ku nam Boga, to pokażę w pierwszej części.

Po wtóre: tajemnica narodzenia Pańskiego powinna być wzorem najdoskońalszym miłości naszej ku Bogu, nad czym się zastanowimy w drugiej części.

Słowem, zobaczymy podwójny zamiar Pana Boga w tej tajemnicy i okazanie miłości swojej ku ludziom, i pociągnięcie ich do naśladowania siebie. Przystąpmyż

już z pokorą do żłóbka betlejemskiego, do tej katedry Boga wcielonego, i przypatrzmy się, czego nas tam naucza, abyśmy poznali, jaka jest moc i głębokość, i wysokość miłości boskiej ku nam, a za miłość wzajemnością się wywdzięczać umieli. – Dziwny w dziełach Twych Boże, rozwiąż mój język na opowiadanie cudów miłości Twojej, oczyść me usta, abym mógł godnie ogłaszać tajemnicę narodzenia Syna Twego. Daj łaskę namaszczenia słowom moim, aby najśłodszy Jezus na nowo się odrodził w sercach słuchających. Za Twoją przyczyną, Matko narodzonego Pana N. M. P.

TREŚĆ

C. I a) Z jak żałostnego stanu wydobył nas Syn Boży, b) Do jakich zaszczytów wyniósł nas Syn Boży.

C. II c) Powinniśmy kochać Boga, naśladując narodzonego Chrystusa w Jego umartwieniu, d) w Jego wzgardzie rzeczy doczesnych, e) w Jego pokorze.

CZĘŚĆ PIERWSZA

[3] a) Aby mieć wyobrażenie, jak dalece Pan Bóg umiłował człowieka, kiedy się aż do przyjęcia natury jego unizył raczył, potrzeba uważać, jak opłakany był stan narodu ludzkiego przed przyjściem na świat Syna Bożego i jak wiele to kosztowało Boga, aby go z tego stanu wydźwignął; gdyż lubo często powtarzamy: Bóg stał się człowiekiem, Bóg dla nas cierpiał, jednak, iż zbyt oswoiliśmy się z podobnymi wyrażeniami, żadnego prawie na nas wrażenia nie czynią, ani wyprowadzają tych uczuć, które powinny. – Odziedziczyliśmy po pierwszych naszych rodzicach grzech, a z nim odziedziczyliśmy i nieszczęścia, jako nieodzowne skutki jego. Cały rodzaj ludzki ugrzązł¹ w kale nieprawości, tłum nieszczęść wraz zwałił się na głowę jego. Rozliczne niedole na wyścigi pastwić się nad nim poczęły. Zaćmiony człowiek na rozumie, skaleczony na woli, w tym tylko znajdował swoje upodobanie, co mogło zwiększać nędzę jego. Wzburzone namiętności na przemian nim miotają, z jednej przepaści wpadał w drugą. Duch piekielny rozszerzał panowanie swoje i tak dalece omamiał ludzi, że tego najokrutniejszego nieprzyjaciela swego jako Boga i dobroczyńcę swojego czcili, a on tymczasem za ten hołd odpłacał im się dręczeniem ich ciała w tym życiu i pociąganiem z sobą do piekła duszy po śmierci.

¹ Popr. wyd.; dr. bł. *ugrązł*.

[4] Niebo, ta ojczyzna, do której pierwiastkowo człowiek był stworzony, i dla największej świątobliwości zawartym było. Ci nawet, którzy w żywocie jeszcze macierzyńskim poświęcenie odebrali, pragnąc go tylko mogli, ale nie dostąpić. Zgoła, jak mówi Paweł święty: „Wszyscy byliśmy nierozumni, niewierni, błędliwi, żądzom tylko zepsutym służący, z przyrodzenia synowie gniewu boskiego, nienawidzeni i nawzajem się nienawidzący”. Samo nawet berło Izraela, ten jedyny przybytek czci prawego Boga, zostawało podówczas w ręku Heroda, człowieka bezbożnego i bez żadnej religii, a najwyższe kapłaństwo puszczone było na targi i świętokradztwa – słowem, tak skażonych obyczajów byli ludzie, że ich Bóg w Izajaszu proroku przyrównywał do lwów, smoków i najokrutniejszych bestii, iż ich Paweł święty nazwał masą zepsucia i zarazą wszelkich niegodziwości.

[5] Takim to był świat, kiedy Bóg zsyłał nań jednorodzonego Syna Swego. Przebóg, widok tyłu niegodziwości, do jakiejże zemsty nie powinien był zapalić sprawiedliwości boskiej, aby powtórny potopem wygładził człowieka z ziemi? Lecz o głębokości mądrości boskiej, jako niepojęte są sądy Twoje! Kiedy słońce samym czcicielom bałwanów przyświeca, gdy ziemia samych bezbożnych dźwięga, kiedy świat sprzysiągł się na obrazę boską, wtenczas Bóg miłuje ten świat, zlewa nań potop miłości, wysiła dzielność ramienia swego dla zbawienia świata. O cudo niesłychane, widzieć Boga zstępującego na ziemię! A po co? Nie po to, jak sam mówi, aby zatracił świat, ale aby go zbawił.

[6] Wszyscy my jako owce zbłądziliśmy, wszyscy zasłużyliśmy na karę i odrzucenie, a ten, który z natury swej cierpieć nie może, staje się cierpiętlivym, aby nas od cierpienia uwolnił. Tu to „sprawiedliwość i łaska”, jako mówi prorok, „pocałowały się”. Sprawiedliwość domagała się kary na winowajców i stosownego wynagrodzenia za krzywdę uczynioną nieskończonemu Majestatowi, ale któreż stworzenie mogło być w stanie wynagrodzenia onej? Bóg tylko sam mógł zadość uczynić Bogu. Otóż Syn Boży, równy w godności Ojcu, staje się człowiekiem, przyjmuje na siebie zadośćuczynienie za grzechy ludzkie. Gdyby był tylko Bogiem, nie mógłby cierpieć, gdyby był tylko człowiekiem, nie mógłby cierpieniami grzechów naszych opłacić, lecz że oraz jest Bogiem i człowiekiem, i sprawiedliwości mógł zadość uczynić, i miłości swojej ku ludziom dogodzić. „Sprawiedliwość i pokój pocałowały się”. Okazała się tu miłość Pana Boga nie mniej dzielną, jak mądrą i przemyślną.

[7] Potargał Pan wszystkie przeszkody, które mogły tamować zbawienie nasze. Dość mu na tym było, że nas ukochał, i nic mu się już oprzeć nie mogło. Nie wstrzymywała Go ani powaga Majestatu, ani wyrok przeciw nam ogłoszony, ani wstyd ukazania się w postaci grzesznika. Ale, o Boże dobry, czemuż raczej nie uczyniłeś ludzi sprawiedliwymi i niemogącymi grzeszyć, nie żebyś Syna Twego z grzesznikami miał pomięszać? Nie mógłżeś ich, gdy już zgrzeszyli, słowem Twym jednym, jednym skinieniem Twej woli poświęcić, nie żeby Słowo Przedwieczne, Syn Twój, rozkosze Twoje, korona i chwała nieba, do wyniszczenia

miał przychodzić? Tak jest, niemasz u Ciebie nic niepodobnego, ale ani stałoby się zadość sprawiedliwości Twojej, aniby się okazała tak widocznie ognista miłość Twoja ku nam. Dla miłości to więc ku ludziom wydał najmilszego Syna Swego, niewinnego za winowajców, świętego za grzesznych, Boga za człowieka, aby za to, co uczynił grzeszny człowiek, pokutował Bóg-Człowiek. W innych tajemnicach wydają się bardziej niektóre szczególne doskonałości boskie: w męce Syna Bożego wydaje się sprawiedliwość boska, w zmartwychwstaniu moc, w wniebowstąpieniu chwała i majestat; lecz w narodzeniu Jego ukochany uczeń nad samą się miłością zdumiewa. „Tak Bóg, mówi, umiłował świat, iż Syna swego jedynego zań dał”.

[8] b) Ale nie dość miał na tym Pan Bóg, że nas własnym swym kosztem od zguby i nieszczęścia wyrwał. Chciał On nas prócz tego wydzwignąć z upodlenia, w któreśmy przez zazdrość szatana wtrąceni zostali, tak iż, jako mówi Pismo Święte, „człowiek do bydłał przyrównany został i onym stał się podobnym”. Aby nas wydobył Pan Bóg z tak ohydneho stanu a wyniósł aż do najwyższej dostojności, czyni z samego siebie ofiarę, a ofiarę tak wielką, o jakiej żaden rozum nie tylko ludzki, ale i anielski ani nawet pomyśleć nie mógł. „Słowo stało się ciałem”, Syn Boży staje się Synem człowieczym, aby synom ludzkim „dał moc stawania się Synami Bożymi”.

[9] Przypatrzcie się, kochani słuchacze, oczyma wiary tej Dziecinie złożonej w żłobie w stajence betlejemskiej. Nie jestże to ten sam, który niebo, ziemię i wszystko co na nich jest z niczego stworzył, który jednym skinieniem krocie aniołów na wieczną przepaść zarzucił? A cóż Go teraz tak słabym i nieudolnym uczyniło? Oto miłość. Nie tenże to jest straszliwy Pan Bóg Zastępów, „w obliczu którego”, jako mówi prorok, „wszystkie narody są jakby nie były, i jako kropla rosy poczytane są, który wody garścią zmierzył i nieba wymierzył piędzią, który na trzech palcach zawiesił ogrom ziemi i góry na funty zważył”, który gdy spojrzy drżą same kolumny niebieskie? A cóż Go przywiodło do takiego poníženia i pokory? Miłość. Nie Onże to jest, którego nieba niebów ogarnąć nie mogą? A cóż Go teraz w jeden złóbek bydłęcy wcisnęło? Miłość. Czyliż nie On wszystkie stworzenia karmi i opatruje, a jakoż teraz sam pokarmu i opatrzenia potrzebuje? I cóż Go do takowego stanu przywiodło? Miłość. Ta to miłość ku ludziom sprawiła, iż Król królów i Pan panujących stał się niewolnikiem, aby niewolników uczynił królmi i panami, czyniąc ich uczestnikami natury swojej boskiej.

[10] Gdyby monarcha jaki podał swe ręce i nogi w kajdany, aby jednego zbrodniarza z kajdan uwolnił, cóżby to było za dziwowisko u ludzi? Tymczasem nie król jaki ziemski, ale Pan nieba i ziemi przyjmuje całą srogość niedoli niewolnictwa, byleby winnych obrazonego Majestatu z niewoli wykupił. Sędzia żywych i umarłych przyjmuje na siebie postać winowajcy, aby prawdziwym winowajcom nie tylko przepuścił, lecz ich wywyższył jeszcze i posadził na stolicach, iżby

sądzieli wszystkie pokolenia ziemi. O dziwne narodzenie, które śmierć przyniosło grzechom; błogosławione ubóstwo, któreś ubogaciło świat cały; niewymowne upokorzenie Boga, któreś wywyższyło człowieka; drogie łzy narodzonego Pana, któreście nas od wiecznych lamentów i zgrzytania zębów uwolniły!

[11] Przyszedł Bóg przyjmować obelgi, a dawać chwałę, przyjmować słabość i cierpienie, a dawać moc i szczęście. Nie dość Mu na tym było, iż był Stwórcą naszym, Panem naszym, Opiekunem naszym, chciał się nadto stać przyjacielem naszym, bratem naszym, ciałem i krwią naszą. Chciał nas przypuścić do uczestnictwa wszystkich dóbr i chwały swojej, wywyżżyć nad wszystkie chóry anielskie naturę naszą i sprawić, żebyśmy się nie tylko nazywali, ale i byli synami Bożymi! Nie uważajmy już teraz ciało naszych jako próżny ciężar, przytłaczający duszę i upokarzający jej godność, bo to ciało jest początkiem naszej chwały, gdy „Słowo stało się Ciałem”, gdy Jezus Chrystus przyjął to ciało na siebie, w którym przemieszkiwa pełność bóstwa, i które umieścił na prawicy Ojca, aby było wielbione przez wszystkie wieki.

[12] Pycho ludzka, możesz więcej jeszcze czego żądać? Chciałeś się człowiecze stać podobnym Bogu, otóż Mu już jesteś podobnym, gdy Bóg stał się podobnym tobie. Więc już przyszedłeś, pożądanie narodów! Niechże się nie chlubi więcej niebo, że samo jest stolicą Twoją, gdy i ziemia jest mieszkaniem Twoim. Niechże nami żadne już stworzenie jakkolwiek zacne nie pogardza, bo i aniołów nie czcimy za bogi, a aniołowie czczą Boga-Człowieka. Co gdy tak jest, mógłże co więcej uczynić dla nas Pan Bóg, mógłże nam bardziej swoją miłość wyświadczyć, jako wydając się sam dla uszczęśliwienia naszego? Lecz nie ten tylko, chrześcijanie, był cel Pana Boga w tajemnicy narodzenia, aby nam dał dowód, jako nas umiłował, lecz nadto chciał nam w niej dać przykład postępowania naszego. Narodzenie więc Jezusa Chrystusa jest prócz tego wzorem do naśladowania nam podanym; o czym w drugiej części.

CZEŚĆ DRUGA

[13] c) Wrodzone to jest człowiekowi, kochać tych, którzy nas kochają. Skłonność tę nie na próżno nam dał Pan Bóg, bo chciał nas tym sposobem do miłości swej zobowiązać przez rozliczne dobrodziejstwa, nawet przed przyjściem Syna Bożego na świat wyświadczone. Z tym wszystkim nazbyt wielka była przestrzeń między Bogiem i człowiekiem, żeby się mógł być człowiek przez miłość przybliżyć do Boga, gdyż miłość utrwała się pewną równością; a że człowiek nie mógł się zrównać z Bogiem, otóż Bóg zrównał się z człowiekiem, aby tak pozyskał jego miłość. Zakrył to, co było w nim ogromnego i zastraszającego, a przybrał to, co było tkliwego i wabiącego; bo cóż może być tkliwszego nad widok niemowlęcia, nieumiejącego tylko kwileniem wzywać pomocy? Tak się

chciał narodzić, mówi jeden Doktor, bo tak chciał być kochanym. Mógł On przyjść w blasku i chwale, ale natenczas bardziej by Go się lękano, On zaś chciał być kochanym. Na ten koniec narodził się w słabości, unżył się aż do nas, aby się mógł stać takim jak my i tak cierpieć jak my. Któż tedy będzie tak twardym i nieczułym, aby się takimi powabami Boga miłującego nie zmiękczył i Onego nawzajem nie miłował?

[14] Prawda, że pod tą maleńkością ukrywa swój majestat, lecz ponieważ, jakkolwiek jest ogromnym Bogiem, stał się dla nas dziecięciem, już nam nic nie przeszkadza przybliżyć się do Niego, nosić Go w sercu i miłować z czułością. I to to jest właśnie, czego się od nas domaga w tej tajemnicy. Ależ, bracia moi, narodzony Jezus chce, abyśmy Go tak miłowali, jako On nas umiłował; miłość zaś Jego nie była czczą, na samych chęciach i oświadczeniach zależąca, ale skuteczna i dzielna, która Go aż do wyniszczenia dla nas przywiodła. Jeżeli Go więc prawdziwie miłujemy, naśladowujmy Go w postępkach, gdyż dlatego, jako sam mówi, dał nam przykład, aby jako On czynił, i myśmy tak czynili. Tu to przy narodzeniu zaraz Jego daje się słyszeć ów głos Boga Ojca, który przy przemienieniu na górze Tabor był słyszany: „Ten jest Syn mój najmilszy, Tego słuchajcie”. Ta stajnia, ten złób, te pieluszki, te łyż Jego mówią do was: Słuchajcież Go, bogaci i ubodzy, wielcy i mali, i wy, którzy życie w wygodach, i wy, którzy w przykrościach.

[15] Jest to Bóg i nauczyciel wasz. Łzy jego i cierpienia uczą, jak marne są rozkosze świata. Jego ubóstwo wskazuje, jak sobie ważyć macie bogactwa i dostatki. Jego upokorzenie przekonywa, jakiej są ceny honory, którymi się tak często zaślepacie, – gdyż tę troistą chorobę przyszedł w nas uleczyć Syn Boży, to jest: „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pychę żywota”. Aby w nas więc uleczył pożądliwość ciała, czyli pragnienie rozkoszy zmysłowych, rodzi się w cierpieniach i umartwieniu, rodzi się w nocy, w porze najprzykrzejszej w roku, w miejscu zimnym i oddalonym od ludzi. Mógł On przygotować dla siebie wszelkie wygody, mógł sobie obrać miejsce i czas do narodzenia przyjemniejsze; nie ma jednak względu, ani na zacność swej osoby, ani na słabość wieku, ani na delikatność członków, chce doświadczać wszystkiego, co ziemia ma najprzykrzejszego. Zaledwie przyjął ciało, zaraz je na zimna i niewygody wystawia; ledwie odebrał życie, zaraz je umartwieniu i pokucie poświęca.

[16] O, Ojczy Niebieski, toż to jest, coś przygotował dla Syna Twojego? Kiedyś stworzył Adama, osadziłeś go w raju, w miejscu rozkoszy i obfitości wszystkiego; a najmilszego Syna wystawiasz na wszystkie przykrości i chcesz, aby Mu na wszystkim zbywało? Jakże różne są myśli Twoje, Panie, od myśli naszych! Tak jest, chrześcijaństwo. Ojciec Niebieski, tak się obchodząc z Synem, i Syn ten, mile przyjmując tak przykre rozporządzenie Ojca, różne mieli od naszych zamysły. Chcieli nas tu nauczyć, że jakośmy stracili szczęśliwość wieczną przez nieumartwienie, tak ją odzyskać możemy tylko przez umartwienie i życie

pokutne. Tymczasem, cóż czynimy dla dostąpienia onej? Życie nasze jest ciągłym pasmem wygód i rozkoszy; dogodzenie zmysłowości jest przedmiotem naszych żądz, naszych myśli, naszych postępowań. Szukamy jej w pokarmach i napojach, w towarzystwach i na osobności, w próżnowaniu i zatrudnieniach, w ubiorach i miękkości. Poświęcamy wszystko na uprzyjemnienie sobie chwil i uczynienie życia wygodnym i rozkosznym. Wzdrygamy się na najmniejszy widok przykrości, i kiedy Chrystus niczego nie oszczędza dla naszego zbawienia, my dla Niego nic ponieść nie chcemy. I także to korzystamy z przykładu Zbawiciela? O jakże łyzy i cierpienia tego Boskiego Niemowlęcia są straszliwą dla nas pogrózką. Tu to On wyraża już postępkim, co potem wyraził słowy: „Biada wam, którzy się śmiejecie, bo przyjdzie czas, kiedy będziecie płakać; że Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, a ci je porywają, którzy się do niego dobywają mocą”. Wy zaś, dusze pobożne, które tu płaczecie, czyli to z żalu, żeście Boga waszego obrażyły, czyli z wdzięczności za miłość wam wyświadczoną, przybliżcie się do żłóbka Jezusa waszego i posłuchajcie co wam tu mówi: „Błogosławieni, powiada, wy, którzy teraz płaczecie, albowiem wy będziecie pocieszeni”. To wspomnienie osłodzi wam cierpienia wasze i utwierdzi was w duchu pokuty.

[17] d) Uczy nas tu jeszcze Chrystus pogardy bogactw i rzeczy tego świata, tych to pożądlivości oczu, gdy z tej katedry żłobowej tak do nas przemawia: Żądza nieporządna dostatków jest w was źródłem wszystkiego złego; ona was czyni niesprawiedliwymi względem braci, ona w was rodzi nienawiści, zemsty, kłamstwa, krzywoprzysięstwa, zazdrości, nieczystość, niedbalstwo w sprawie zbawienia. Patrzyć na mnie, cóżem sobie obrał i czy słuszna jest, abyście wy się za tym uganiali, czemem ja wzgardził? Mogłem ja się narodzić w największych dostatkach, tymczasem rodzę się w największym ubóstwie, rodzę się w miejscu obcym, „nie mam nawet, gdzie bym głowę moję skłonił”.

[18] Tak jest, Maryja i Józef mieli choć ubogą chatkę w Nazaret, ale i to było dla niego za wiele, nie chce się rodzić w miejscu, które by było jakąkolwiek własnością Jego. Więc przynajmniej w Betlejem, które jest ojczyzną ojca Jego Dawida, znajdzie pokrewnych, którzy by Go przyjęli; i to nie. „Przyszedł do swoich, mówi Ewangelia, a swoi Go nie przyjęli”. Gdzież się tedy obróci dla ochrony od ostrości powietrza? Pozostaje jeden jeszcze sposób: udać się do domu jakiego zajezdnego. Szuka go więc z Maryją Józef, ale Jezus, przewidując to, sprawił, aby tak wielki był nacisk ludzi, iżby się i tam dostać nie mogli. Zbawicielu drogi! Możeż to być, abyś nie znalazł gdziebyś skłonił głowę Twoją? Święty oblubieńcze Józefie! Znajdźże przecie jakie schronienie dla świętej Oblubienicy twojej i dla boskiego jej Syna. Szuka z pilnością Józef i znajduje nareszcie stajnię. Jak to, stajnię na mieszkanie Boga? Tak jest, bracia moi, w tej to Syn Boży chce się narodzić. Stajnia ma być pałacem Jego, a żłóbek bydłocy kolebką Jego; trocha barłogu stanowi pościel Jego, nędzne powicie ubiory Jego, a ubodzy pasterze

składają dwór Jego. Ach, Synu Boży! Mógłżeś nas lepiej nauczyć wzgardy dóbr doczesnych, a zamiłowania ubóstwa?

[19] Zbliżcie się do tego złóbka chciwi dóbr doczesnych, przypatrzcie się i posłuchajcie, czego was z tej katedry żłobowej naucza: „Biada wam, mówi, bogacze, którzy zatapiacie serca wasze w dobrach doczesnych”; a to czemu? Bo dostatki ożywiają pychę, bo zbyttnie przywiązują do życia doczesnego, bo wypłaszają z serca miłość Boga i bliźniego. Proścież tego Boskiego Niemowłęcia, aby oderwał serca wasze od tych znikomości, abyście ich użyli na chwałę Boga i wsparcie biednego; a natenczas będziecie mieli udział w radości z narodzenia Zbawiciela również z ubogimi. Dla ubogich to albowiem ubogo narodzony Bóg jest przedmiotem szczególniejszej pociechy. Cieszciesz się tedy, ubogie członki Jezusa Chrystusa. Oto Bóg nieskończenie bogaty stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem zbogacił. „Błogosławieni, mówi, są ubodzy”. Ale jacy ubodzy? Tacy, którzy swe ubóstwo znoszą cierpliwie w duchu pokuty, którzy na nic nie szemrzą, którzy się chętnie poddają pod rozporządzenie boskie; bo bez tego i wśród nędzy można zasłużyć na przekleństwo przeciw bogaczom rzucone.

[20] e) Nareszcie Syn Boży w narodzeniu swoim daje nam z siebie przykład pokory. Będąc Panem wszystkiego, mógł sobie obrać na narodzenie jaką stolicę świata, mógł się narodzić w pysznych pałacach, z rodziców znakomitych u świata; mógł sobie obrać tron zamiast żłobu, otoczyć się licznym dworem, aby się dał poznać światu, aby uttrzymał powagę swoją. Tak by sobie zapewnie postąpili ludzie, gdyby to w ich mocy było. Lecz Bóg postępuje sobie wcale inaczej. Rodzi się w miejscu najpodlejszym i wzgardzonym, rodzi się z Panny ubogiej i chce być poczytany za syna rzemieślnika. Prawda, iż pochodził z rodziny królewskiej Dawida, aby się proroctwa wypełniły, ale tak zrządził, iż ta familia w czasie narodzenia Jego w tak wielkim była niedostatku i poniżeniu, że się i cień nawet dawny jej świetności nie pozostał, chcąc nas tym nauczyć, że prawdziwa chwała ani na wysokości urodzenia, ani na dostojęństwach, ani na okazałości zwierzchnej nie zależy; że co jest wielkim u ludzi, małym jest w oczach boskich, że samo naśladowanie Boga-Człowieka jest prawdziwą chwałą dla chrześcijanina; że urzędy, godności, honory są to tylko zabawki ludzkie, czcze mamidła, które z nami igrają. Ukaz Augusta cesarza zagnała Józefa i Maryję udać się w długą podróż, a Jezus staje się posłusznym.

[21] Co to za nauka, bracia moi! Bóg i Stwórca staje się posłusznym swojemu stworzeniu, a my szukamy wymówek i pozorów, któremi byśmy się spod praw boskich i kościelnych wyłamać mogli. Po długiej podróży przybywają do Betlejem święci rodzice Pana Jezusa; zdawałoby się, iż tam powinni byli z tryumfem i ze czcią być przyjętymi; tymczasem wszyscy ich wypychają, nikt ich przyjąc do siebie nie chce. Otóż więc Pan świata całego, Król nieba i ziemi, wzgardzony od ludzi, musi u bydłat pożyczać przytułku. A nas, chrześcijanie, najmniejsza

wzgarda do zapamiętania prawie przywodzi; nic nas bardziej nie boli, niczego się tak nie wzdrygamy, jako być upokorzonymi w oczach innych.

[22] Jezus Chrystus nie szuka wystawności i pokazania się przed światem, choć już go przychodzi zbawiać. Rodzi się w miejscu niedobytym i zapomnianym od ludzi: a my, gdy co dobrego czynimy, radziłyśmy, żeby o tym cały świat wiedział. Szukamy we wszystkim zalety i wyższości, brzydzimy się pychą innych, a sami się nią powodujemy, przystrajamy się w rozmaite tytuły cnót i, nie chcąc w oczach ludzkich uchodzić za wyniosłych, jesteśmy takimi przed Bogiem. Na próżnoż więc, woła Augustyn święty, Bóg się wyniszczył aż do stania się człowiekiem? Tak jest, na próżno dumnym Amanom ten się przykład przedstawia, których sam pozór upokorzenia mięsza i burzy. Zaprawdę, jeżeli dziwną jest pokora Boga, tedy jeszcze dziwniejszą zdaje się być wyniosłość człowieka, bo gdzie się poniża majestat, tam się nadyma robak. O źłóbku Jezusa, jakże nam dziwną jesteś katedrą nauczyciela? Z tej to On do wszystkich woła: „Uczcie się ode mnie, iżem jest cichy i pokornego serca”; widzicie, w jakim poniżeniu i ubóstwie przyszedłem do was; gdyby honory, godności, dostatki i wygody warte były ubiegania się waszego, Ja najpierwej byłbym je sobie obrał.

[23] Korzystajmyż z tych nauk, które nam tu Syn Boży daje; nauczmy się w duchu pokuty znosić rozmaite przykrości i poniżenia, patrząc na Syna Bożego, jako je niewinnym będąc ponosi. Jeżeli nas świat mami i co innego przedstawia, uczynmy sobie z Bernardem świętym takie rozumowanie, że albo świat błądzi, gdy dumę, bogactwa i rozkosze zaleca, albo Chrystus się myli, gdy pokory, ubóstwa i umartwienia naucza; lecz że Chrystus, przedwieczna mądrość, mylić się nigdy nie może, więc świat się srodze oszukuje i błądzi. A jeżeli tak jest, idźmy raczej za przykładem Chrystusa, niż za podszeptami zwodniczego świata; bo na cóż by nam się przydało poznać prawdę, jeśli za nią nie pójdziemy? Co nam pomoże, chrześcijanie, że Bóg się narodził, że własnymi usty do ludzi mówił, że przykłady cnót swoich zostawił, jeżeli z tego korzystać nie będziemy? Co nam pomoże, że się przekonamy, iż błogosławione jest ubóstwo w duchu, iż „Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym daje łaskę”, że umartwienie zmysłów jest żywotem duszy, jeżeli się dróg wcale przeciwnych chwycić będziemy? O Boże, jakież wstyd ogarnie chrześcijanina w dzień sądu Twego, gdy mu zarzucisz twoje przykłady przeciwko życiu jego, i kiedy żadnej na swą obronę nie znajdzie wymówki.

[24] Zakończenie. O Boskie Dzieciątko, słodki Jezu, któryś się spuścił na ten padół płaczu, abyś rozpędził ciemności nasze, abyś uleczył choroby nasze, abyś osłodził nędze nasze, abyś podwyższył niskość naszą, abyś nas wyratował od zguby, abyś nas uczynił królmi, sędziami, synami Ojca Twego i bracią Twoją! Uznajemy pod tą powłoką słabości naszej nieogarniony Twój Majestat, przed którym drżą trony i mocarstwa. Znamy Cię być Bogiem, Zbawicielem i Sędzią naszym. Miłość to tylko uczyniła Cię nam podobnym. Niechaj się gorszą

z Ciebie niewierni, nam nie jesteś, tylko przedmiotem uwielbienia i miłości w tym maluczkim ciele. Dziękujemyć jak możemy za tę nieoszacowaną łaskę, i ponieważ już przyszedł czas, w którym „prawdziwi czciciele czczą Cię w duchu i w prawdzie”, dopełnij z nami dzieła miłosierdzia Twego, któreś zaczął w tej tu tajemnicy. Wprowadź nas do Betlejem, do tej szkoły cnót Twoich, abyśmy się tam nauczyli od Ciebie zamięłowania umartwienia, ubóstwa i pokory. Wszystko nam się stanie łatwym na drodze zbawienia, gdy Ty Boże stałeś się przewodnikiem naszym. Jeśli nam przyjdzie znosić to ubóstwo, które nas gniecie, te upokorzenia i wzgardy, które nas cisną, te prześladowania i umartwienia, które nam doskwierają, wszystko nam odtąd, patrząc na Ciebie, znośniejszym będzie. Pozwól nam tylko trzymać się Twojego żłóbka i pomięszać łzy nasze z Twoimi, nasze cierpienia z Twoimi przykrościami, nasze upokorzenia z Twym wyniszczeniem. Daj łaskę korzystać z Twoich przykładów i iść tą drogą, którąś nam wskazał, ażeby, jako miłość Twoja ku nam sprowadziła Cię z nieba na ziemię, tak naśladowanie nasze Twych przykładów z ziemi zaprowadziło nas do nieba. Czego sobie i wszystkim życzę. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Tomasz Bojanowski, *O tajemnicy narodzenia Jezusa Chrystusa*, [w:] *Słowo Boże na wszystkie niedziele roku w kościele parafialnym Świętego Krzyża w Warszawie na chwałę Bożą i zbawien-ny pożytek bliźnich opowiadane*, t. 2: *Kazania na wszystkie uroczystości roku*, nakładem księ-garni J. N. Romana, Pełplin 1873, s. 1–13.

NOTA BIOGRAFICZNA

TOMASZ BOJANOWSKI urodził się 21 grudnia 1800 w Ostrołęce. W 1820 wstąpił do Zgroma-dzenia Księża Misjonarzy w Warszawie. Po studiach w 1824 przyjął święcenia kapłańskie. Do 1853 był profesorem i rektorem w diecezjalnych seminariach duchownych prowadzo-nych przez zgromadzenie w Warszawie, Krakowie, Włocławku i Lublinie. Rozgłoszyskał dzięki kazaniom głoszonym w latach 1834–1835 i 1838–1842 w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Kazania te, oparte częściowo na kaznodziejskich przekazach francuskiego oratorianina Jeana Lejeune'a (1592–1672), wydał drukiem pt. *Słowo Boże na wszystkie nie-dziele roku w kościele parafialnym Świętego Krzyża w Warszawie na chwałę Bożą i zbawien-ny pożytek bliźnich opowiadane...* (t. 1–3, Warszawa 1853–1854) oraz *Słowo Boże na pasjach [...] opowiadane* (Warszawa 1854). Wydał także przekład głośnego dzieła Clemensa Bren-tano *Bolesna męka Zbawiciela świata wedle rozmyślań A. K. Emmerich* (Warszawa 1844). Bo-janowski zmarł 7 stycznia 1854 w Warszawie.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1905, s. 87; *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1976, kol. 739 (J. Dąbrowski); J. S. Pelczar, *Zarys ka-znodziejstwa w Polsce*, wyd. 2, Kraków 1917, s. 366; *Polski słownik biograficzny*, t. 2, s. 239–240 (F. Śmidoda).

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *O tajemnicy Narodzenia Jezusa Chrystusa*.

Temat: *Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami* – J 1, 14.

[1] *spuściły rosę nieba i obłoki Sprawiedliwego* – por. Iz 45, 8. Antyfony *Rorate coeli desuper* („Niebioso, rosę spuszczaćcie z góry”) to główny śpiew Adwentu, a także tytuł znanej polskiej pieśni na ten okres liturgiczny.

od czterech tysięcy lat oczekiwany Zbarwca – nawiązanie do żydowskiego kalendarza, we-dług którego między stworzeniem Adama a narodzeniem Jezusa jest 4000 lat różni-cy. Zob. J. Naumowicz, *Geneza chrześcijańskiej rachuby lat*, Kraków 2000, s. 208–209; *Czas i kalendarz*, red. Z. Kijas, Kraków 2001.

tajemnice boskie, jako mówi święty Leon, nie powinny się starzeć dla chrześcijanina – zob. św. Leon Wielki, *Mowa* 23, 1.

„*Słowo stało się Ciałem*” – J 1, 14.

- „i uczynił wielkie rzeczy ten, który możny jest i święte imię Jego” – Łk 1, 49.
- [2] *jaka jest moc i głębokość, i wysokość miłości boskiej ku nam* – por. Ef 3, 18.
- [4] *pierwiastkowo* – początkowo, pierwotnie.
„Wszyscy byliśmy nierozumni... i nawzajem się nienawidzący” – por. Rz 1, 28–30.
lwów, smoków i najokrutniejszych bestii – por. Iz 35, 9.
zarazą wszelkich niegodziwości – por. Rz 1, 29.
- [5] *o głębokości mądrości boskiej, jako niepojęte są sądy Twoje!* – por. Rz 11, 33.
Nie po to, jak sam mówi, aby zatracił świat, ale aby go zbawił – por. J 3, 17.
- [6] *Wszyscy my jako owce zbłądziliśmy...* – Iz 53, 6.
„sprawiedliwość i łaska”, *jako mówi prorok, „pocatowały się”* – Ps 85, 11.
„Sprawiedliwość i pokój pocatowały się” – Ps 85, 11.
- [7] „Tak Bóg, mówi, umiłował świat, iż Syna swego jedynego zań dał” – J 3, 16.
- [8] „człowiek do bydła przyrównany został i onym stał się podobnym” – por. Ps 49, 13. 21.
„dał moc stawania się Synami Bożymi” – J 1, 12.
- [9] „wszystkie narody są jakby nie były, i jako kropla rosy poczytane są” – por. Iz 40, 15.
wody garścią zmierzył i nieba wymierzył piędzią, który na trzech palcach zawiesił ogrom ziemi i góry na funty zważył – por. Iz 40, 12.
Król królów i Pan panujących – 1 Tm 6, 15.
- [11] *przemieszkiwa* – mieszka, przebywa pewien czas.
- [13] *Tak się chciał narodzić, mówi jeden Doktor...* – zob. *Mowa 25* św. Leona Wielkiego, papieża w latach 440–461, ojca i doktora Kościoła. W swej spuściźnie pisarskiej ma on 10 mów na Narodzenie Pańskie.
- [14] „Ten jest Syn mój najmilszy, Tego słuchajcie” – Mt 17, 5.
- [15] „pożądliwość ciała, pożądliwość oczu i pychę żywota” – 1 J 2, 16.
- [16] „Biada wam, którzy się śmiejecie, bo przyjdzie czas, kiedy będziecie płakać” – Łk 6, 25.
„Królestwo Niebieskie gwałt cierpi, a ci je porywają, którzy się do niego dobywają mocą” – Mt 11, 12.

O tajemnicy narodzenia Jezusa Chrystusa

„*Błogosławieni, powiada, wy, którzy teraz płaczecie, albowiem wy będziecie pocieszeni*” – Łk 6, 21.

[17] „*nie mam nawet, gdzie bym głowę moję skłonił*” – Mt 8, 20.

[18] „*Przyszedł do swoich, mówi Ewangelia, a swoi Go nie przyjęli*” – J 1, 11.

[19] „*Biada wam, mówi, bogacze, którzy zatapiacie serca wasze w dobrach doczesnych*” – por. Łk 6, 24.

Bóg nieskończenie bogaty stał się ubogim, aby was swoim ubóstwem zbogacił – por. 2 Kor 7, 9.

„*Błogosławieni, mówi, są ubodzy*” – por. Mt 5, 3.

[22] *Na próżność więc, woła Augustyn święty, Bóg się wyniszczył aż do stania się człowiekiem* – zob. św. Augustyn, *Kazanie 191, 1: Na dzień Narodzenia Pana*.

dumnym Amanom – przed Hamanem, wyniesionym na szczyty władzy przez króla Aswerusa, klękano i oddawano mu pokłon. Zob. Est 3, 2. 5.

„*Uczcie się ode mnie, iżem jest cichy i pokornego serca*” – Mt 11, 29.

[23] *uczynimy sobie z Bernardem świętym takie rozumowanie* – św. Bernard z Clairvaux (1090–1153), ojciec i doktor Kościoła, zwany *Doctor mellifluus*. W napisanym dla mnichów dziele: *Tractatus de gradibus humilitatis et superbiae* przeciwstawił 12 stopniom pychy 12 stopni pokory, ukazując, na czym polega istota tej cnoty.

„*Bóg się pysznym sprzeciwia, a pokornym daje łaskę*” – Jk 4, 6.

[24] „*prawdziwi czciciele czczą Cię w duchu i w prawdzie*” – J 4, 23.

Józef Sebastian Pelczar

KAZANIE NA BOŻE NARODZENIE: DZIECIĘ JEZUS KRÓLEM, MISTRZEM, KAPŁANEM

A Słowo stało się ciałem... I widzieliśmy chwałę Jego,
chwałę jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy (J 1, 14).

[1] Okazała się nam łaska Boga Zbawiciela naszego, bo gdy Najświętszy, Najsprawiedliwszy mógł na wieki zatracić ród ludzki, iż w niewinności pierwotnej nie wytrwał, zmiłował się nad nim, i to w sposób odsłaniający nam całą przepaść doskonałości Bożych, bo zesłał Syna swego Jednorodzonego „pełnego łaski i prawdy”, iżby, przyjąwszy na się człowieczeństwo, stał się ubłaganiem za grzechy nasze i pojednał w sobie świat z Bogiem. Świadom tej obietnicy, danej jeszcze pierwszym rodzicom, a ogłoszonej przez proroków, wyciągał ród ludzki błagalne ręce w niebo, by jak najrychlej zlitowało się nad ziemią, a gdy ta chwila nie przychodziła prędko, wołał z niewymowną tęsknotą: *Rorate caeli* – „Obyś rozdarł niebios a i zstąpił”. Wreszcie w pełni wieków, gdy błąd i grzech wzbierały na kształt wód potopu, dał się słyszeć nad ziemią głos anioła: *Annuntio vobis*. A więc raduj się ziemio, bo Bóg sam w ludzkim ciele zstępuje na cię, raduj się ludzkości cała, bo się przybliżyło zbawienie twoje. Oto przychodzi do ciebie twój Król, twój Kapłan i Zbawca, przychodzi ten, o którym powiedział Apostoł: „A Słowo stało się ciałem i widzieliśmy chwałę Jego”. Raduj się człowiecze grzeszny, bo przyszedł Odkupiciel i Twórca żywota. Raduj się ludzkości ciemna, bo przyszedł Dawca światła i Mistrz prawdy. Raduj się ludzkości smutna, bo przyszedł Pocieszyciel cierpiących. Raduj się ludzkości biedna, bo przyszedł Ojciec ubogich i sierot. I gdzież On jest? W grocie betlejemskiej! Więc pójdźmy do Betlejem odprawić przy żłóbku krótkie rozmyślanie. Pójdźmy, najmiłsi, uczcić Słowo Wcielone i przypatrzmy się, jak Ono od pierwszej chwili spełnia urząd Króla, Mistrza i Kapłana. Do Mądrości wcielonej doprowadzi nas Stolica mądrości. *Zdrowaś Maryjo*.

[2] Była w Betlejem Judzkim tuż za miastem grotą, do której w nocy zapędzali pasterze swe trzody. Dziś na tym miejscu stoi wspaniała kościół, wzniesiony przeszło 1500 lat temu przez pobożnego cesarza Konstantyna Wielkiego. Grota zaś przemieniona została w podziemną bogatą kaplicę, w której po prawej widać żłóbek wykuty z marmuru, podczas gdy szczątki prawdziwego żłóbka przeniesiono do kościoła Najświętszej Maryi Maggiore w Rzymie. Przedstawmy sobie, najmilsi, że jesteśmy w tej grocie w onej błogosławionej chwili, kiedy to Najświętsza Dziewica uwinęła Dzieciątka Boże w pieluszki i położyła w żłóbku. Prócz światłości nad grota i śpiewania anielskiego nic nie wskazuje tajemnicy wielkiej. A jednak ta Dziecina to Syn Boży w ludzkim ciele, współistotny Ojcu; to Bóg z Boga, Światłość ze Światłości, to Słowo, które stało się ciałem. Zapewnia nas o tym Bóg sam głosem proroków i aniołów, zapewnia Kościół nieprzejrzany szeregiem świadectwa; zapewniają dzieje ludzkości wiarą i miłością milionów. Wątpić byłoby zatem szaleństwem, a więc wierzy i wołajmy z prorokiem: „Kto wypowie moc Twoją i wielkość miłosierdzia Twego, o Boże?”. Ale czemuż to ten, KTÓRY JEST, połączył się z nicestwem? Czemu Dawca wszystkiego w takim ubóstwie? Czemu Pan chwały tak wyniszczony? Jestże to godne Boga? Odpowiada św. Leon: „Było to potrzebne dla człowieka, a tym samym jest godne Boga. Bóg bowiem przez niezmierną miłość postanowił objawić człowiekowi, że jest miłością”.

[3] Prorocy przepowiedzieli, że obiecany Mesjasz ukaże się ludziom jako Bóg, Król, którego potęgą i majestatem napełniona będzie wszystka ziemia. „Maluczki narodził się nam i Syn jest nam dany” – tak 800 lat przed narodzeniem Chrystusa mówi o Nim prorok Izajasz – „i stało się panowanie na ramieniu Jego i nazwą Jego imię Przedziwny Radny, Bóg Mocny, Ojciec Przyszłego Wieku, Książę Pokoju” (Iz 9, 5). Lecz gdzież jest chwała nowo narodzonego Króla? Gdzie pałac i tron? Gdzie blask majestatu i liczny poczet dworzan? Gdzie hołdy poddanych? Izali się to kiedy trafia, aby król rodził się w stajence i leżał w żłobie na barłogu? Zaiste, ten Król unżył się ponad wszelką miarę, bo chciał być razem Mistrzem i Kapłanem, ale i w tym uniżeniu widoczne promienie Bóstwa i chwały. Oto patrzcie, otwierają się podwoje nieba, a pułki aniołów świetlistych spieszą na ziemię, by uczcić swego Króla i otoczyć na kształt dworzan Jego stajenkę, i zanucić pieśń, jakiej świat dotąd nie słyszał: „Chwała na wysokości Bogu”. A więc niebo złożyło swe hołdy, ale i ziemia nie milczała. Czy widzicie skromną niewiastę klęczącą przed żłóbkiem? To Matka Dziewica, najczystsza, najświętsza, najwspanialsza ze wszystkich stworzeń; to Matka ludzi, to Opiekunka rodzin, to Królowa świata. Ona też za cały Kościół, za wszystek świat składa Słowu Wcielonemu cześć niewymownie głęboką, a potem schyla się ku Niemu i z niewysłowioną miłością całuje Mu stopki jako Bogu, Królowi, a zarazem Synowi. Oto hołd ziemi nie gorszy od anielskiego. Jest jeszcze w stajence mąż święty. Ledwie śmie zbliżyć się do Bożej Dzieciny, klęczy w kąci, na twarzy jego zachwyty, w oczach łzy, a z piersi wzruszonej płynie cicha

modlitwa: „Skądże mi to, Panie, Boże i Królu mój? Chwała Ci i uwielbienie, i miłość od wszęgo stworzenia”. To Józef św., przedstawienie starej synagogi i tych czterdziestu wieków, które z tęsknotą oczekiwały Zbawcy, teraz zaś ścielą się do stóp Jego. Jest jeszcze w stajence – jak twierdzi stara tradycja – bydlątek para. Poczciwe zwierzęta nie gniewają się, że im żłób zajęto i siano zabrano. One dziś głodne, a jednak wesołe jak nigdy i tak jakoś wpatrują się w Dziecinę, jakby rozum miały. W nich świat nierozumny składa cześć – acz bezwiedną – Stwórcy i Panu swemu.

[4] Za stajenką słychać głosy jakieś; to gromadka pastuszków spieszy do Króla swego. Paśli oni opodal trzodę i nocne strażę skracali sobie to modlitwą, to rozmową świętą. Wtem widzą jasność wielką i słyszą głos anioła: „Opowiadam wam wesele wielkie, iż się wam narodził Zbawiciel. Idźcie do Betlejem uczcić Dziecię Boże”. Natychmiast idą za jego głosem, wzięwszy skromne dary. Biegną, jakoby aniołowie pożyczili im skrzydeł. Zaledwie przybyli do stajenki, aliści rzucają się przed żłóbką na twarze, nic nie mówiąc z wielkiej radości. W nich to czci lud izraelski Króla swego, obiecanego Mesjasza. Za chwilę przyjdą trzej Mędrcy, by jako przedstawiciele pogan uczcić Króla królów. Za nimi zaś jakież nieprzeliczone tłumy garną się do stajenki, tak że jej ściany rozszerzają się na południe i północ, na wschód i zachód, tworząc olbrzymi Kościół, co ogarnia ludy i wieki, żłódek zaś przemienia się we wspaniały tron, na którym Dziecię Jezus cześć Bożą odbiera. A my cóż uczynimy? Czy nie pójdziemy do Betlejem uczcić to Słowo, które stało się ciałem? O, idźmy tam z wiarą wielką i ukorzymy w prochu czoła, a duch nasz niech doń woła: „Chwała Ci, Dziecino Boża, chwała Ci, najwspanialszy, najpotężniejszy, acz dziś wyniszczony z majestatu, Królu nasz”.

[5] Przepowiedzieli prorocy, że obiecany Mesjasz będzie Mistrzem całego świata i przyniesie mu prawdę. „Chodźcie – tak zachęca prorok Izajasz – a wstąpmy na Górę Pańską i do domu Boga Jakubowego, a nauczy nas dróg swoich i będziemy chodzić ścieżkami jego. Bo z Syjonu wynijdzie zakon a Słowo Pańskie z Jeruzalem” (Iz 2, 3). Otóż to nauczycielstwo rozpoczyna Chrystus już w stajence betlejemskiej. Usta Jego milczą, bo sam chciał stać się niemowlęciem, by być nam podobnym we wszystkim prócz grzechu. Ale u Niego – według słów Apostoła – mieszka pełność Bóstwa cielesnie, a zatem i pełność mądrości. Przykład zaś jest słowem dziwnie wymownym. Zbliży się tylko doń z wiarą, poświęćmy chwilę rozmyślaniu, otwórzmy oko wewnętrzne i ucizmy gwar serca, a posłyszemy głos Pański: Pójdźcie, ludzie biedni i ponizeni, a Pan ubogi powie wam: „Błogosławieni ubodzy duchem”. Pójdźcie, ludzie smutni, a Pan łyżający powie wam: „Błogosławieni, którzy płaczą”. Pójdźcie, ludzie dobijający się cnoty i walczący z pokusami, a Pan pełen wyrzeczenia powie wam: „Błogosławieni czystego serca”. Pójdźcie, ludzie prześladowani, a Pan, ścigany przez Heroda, powie: „Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie”. Pójdźcie, ludzie pragnący tak gorąco dostatków, sławy, rozkoszy, a Pan pełen zaparcia się powie wam:

„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, bo oni będą nasyceni”. Pójdź, człowiecze każdy i słuchaj, bo Pan mówi do ciebie: „Ja, Syn Boży, stałem się człowiekiem, abys ty poznał, jak Ojciec niebieski jest dobry, i wrócił do Ojca. Przyszedłem na ziemię, aby cierpieć za ciebie i cierpieniem niebo ci otworzyć. Przyszedłem jako niemowlę Matki Dziewicy, by się Jej sercem z tobą podzielić. Przyszedłem jako niemowlę spowite w pieluszki, by cię z kajdan grzechu uwolnić. Przyszedłem jako niemowlę płaczące, aby łzy twoje otrzeć i do pokuty cię zachęcić. Przyszedłem wśród nocy, by ciemności twej duszy rozproszyć. Przyszedłem ubogi, pokorny, wyniszczony, by cię nauczyć zamiłowania ubóstwa, pokory i wyrzeczenia się. I jakże, czyż ty, sługa i uczeń mój, usłuchasz swego Mistrza?”. Ach, Panie, kogóż byśmy mieli słuchać, jeżeli nie Ciebie? Wszakże słowa żywota wiecznego Ty tylko masz. Będziemy zatem znosić ubóstwo i poniżenie, będziemy dźwigać krzyże nasze, będziemy walczyć i cierpieć, dobijając się cnoty, by zawsze, w życiu i śmierci, iść za Tobą, Najświętszy Mistrzu nasz.

[6] Przepowiedzieli wreszcie prorocy, że obiecany Mesjasz będzie kapłanem i ofiarą. Oświecony światłem Bożym widział Go prorok Izajasz i tak urząd Jego kapłański opisał: „Zranion jest za nieprawości nasze, start jest za złości nasze. Wszyscy my jako owce pobłądziliśmy, a Pan włożył nań nieprawości wszystkich nas. Ofiarowan jest, iż sam chciał, a nie otworzył ust swoich” (Iz 53, 3–7). Otóż to kapłaństwo spełniał Chrystus od pierwszej chwili wcielenia. Przed błogosławioną Jego duszą, w której na mocy zjednoczenia osobowego z Bóstwem była od początku pełność wiedzy, stały ciągle grzechy wszystkich ludzi, jacy byli, jacy są, jacy będą. On zaś ciągle ofiarował się za nie i nie tylko wyglądał tej chwili, kiedy za nas umrze na krzyżu jako żertwa całopalna, ale już w żłóbku uczynił sobie ołtarz, na którym Pan Jezus jako kapłan złożył siebie w ofierze. Nie otworzył On ust swoich, ale z serca Jego wydobywał się głos nieskończonej miłości: „Ojcze, nie chciałeś ofiary i obiady, aleś mi ciało sposobił. Całopaleń ze zwierząt nie upodobałeś sobie, tędym rzekł: Oto idę, tak, idę na świat, by spełnić wolę Twoją, Ojcze” (Hbr 10, 5–7). „Zstępuję do żłóbka, ze żłóbka wstąpię na krzyż, a z krzyża na ołtarze, z ołtarza do dusz, by poniżeniem bolesnym, ofiarą sprawiedliwość Twoją przebłagać, imię Twoje uwielbić, a dusze uswięcić”. W ten sposób każda chwila ziemskiego życia Zbawcy była ciągłym aktem hołdu, zadosyćuczynienia, ofiary względem Ojca, a oddania się względem nas.

[7] Co więcej, Pan Jezus postanowił stać się naszym okupem i naszym żywotem, a Betlejem było istotnie domem chleba, stajenka pierwszym przybytkiem, żłóbek pierwszym cyborium. Toż pięknie a sprawiedliwie powiedział jeden z ojców Kościoła, że Bóg dlatego w żłóbku dał się złożyć, iżby okazać, że jest pokarmem dla bydłaek Bożych, tj. dla dusz wierzących i kochających. I patrzcie, najmilsi, jakie jest podobieństwo między stajenką a tabernakulum, czyli przybytkiem. Tam i tu ten sam Pan Jezus. Tam i tu wyniszczony z majestatu, ale tam ukrywa tylko Bóstwo, tu Bóstwo i człowieczeństwo. Tam spowity pieluszkami, tu postaciami

sakramentu. Tam kwili, tu milczy. Tam pod strażą Matki Dziewicy, która za sprawą Ducha Świętego przyodziła Go ciałem ludzkim i jednym „Niech mi się stanie” sprowadziła na ziemię; tu pod strażą Matki Kościoła, który słowem Bożej wszechmocy sprowadza Go na ołtarze. Tam zastępy anielskie śpiewają Mu pieśń chwały, tu aniołowie otaczają przybytek, ale w milczeniu, za to modlą się i śpiewają kapłani z ludem wiernym. Tam ciągnie On do siebie pastuszków i mędrców, tu woła wszystkich bez różnicy narodu, płci wieku i stanu.

[8] Otośmy i my przyszli do tego tu żłóbka sakramentalnego uczcić Słowo, które stało się ciałem i mieszka między nami pełne chwały, prawdy i łaski. I cóż mamy czynić, najmilsi, jeżeli nie otworzyć serca i zawołać głosem miłości: Panie, iżes Ty się nam oddał cały, więc i my Ci się oddajemy całkowicie. Bierz nas całych i oddaj Ojcu. Wszystko, co na ziemi nazywamy naszym, to Twoja własność; wszystkim rządz Ty sam i we wszystkim bądź uwielbiony z Ojcem i Duchem Świętym. Każda myśl nasza, każde tętno serca naszego, każde słowo, każdy czyn, każde cierpienie – to dla Ciebie. Życie nasze, śmierć nasza, wieczność nasza – to dla Ciebie. Wszystko oddajemy Ci na ofiarę, Najwyższy Kapłanie nasz.

[9] Takie to myśli i uczucia winny się budzić na widok żłóbka Chrystusowego. Bracia najmilsi, wiem, że wszyscy wiarę macie, bo cóż by innego mogło was tu przyprowadzić. Dziękuję Panu Bogu za to i wy dziękujcie, a choćbyście byli najuboższymi z ubogich i najnieszczęśliwymi z nieszczęśliwych, radujcie się dziś radością wielką, że się wam narodził Zbawiciel, a wy powołani do Jego żłóbka.

[10] Ale, mój Boże, ileż to jest ludzi, którzy tego Zbawiciela nie znają, ileż takich, którzy Go odrzucają. Nieszczęśliwi oni, kiedyś ujrzą Go przychodzącego z majestatem, a wtenczas wołać będą: „góry i skały, przykryjcie nas” (por. Łk 27, 30). Nieszczęśliwi już tu na ziemi, bo iż nie chcą poddać się słodkiemu berłu Jezusa, poddają się żelaznej tyranii żądz; iż nie chcą służyć Mistrzowi prawdy, słuchają mistrzów fałszu; iż nie chcą składać ofiar Bogu Najwyższemu, składają je lichym bożyszczom. Jeżeli są tacy pośród rodzin waszych, bądźcie dla nich jakby aniołem zwiastującym przyjście Zbawiciela i prowadźcie ich do Jego żłóbka. Co więcej, ogarnijcie modlitwą ludy niewierne i ciągnijcie je do Zbawiciela, by stajenka betlejemska objęła świat cały, by z wszystkich serc jeden tylko wydobywał się hymn uwielbienia, posłuszeństwa i miłości: Chwała Ci, Królu, Mistrzu, Kapłanie i Boże nasz wraz z Ojcem i Duchem Świętym. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Józef Sebastian Pelczar, *Kazanie na Boże Narodzenie: Dziecię Jezus królem, mistrzem, kapłanem*, [w:] idem, *Mowy i kazania 1877–1899*, Kraków 1998, s. 193–197. Tekst oryginalny znajduje się w Archiwum Głównym Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego w Krakowie, rękopis nr 119.

NOTA BIOGRAFICZNA

JÓZEF SEBASTIAN PELCZAR urodził się 17 stycznia 1842 w zamożnej rodzinie chłopskiej w Korczynie koło Krosna. Po ukończeniu Seminarium Duchownego w Przemyślu w 1864 przyjął święcenia kapłańskie. Po krótkiej pracy na wikariacie w Samborze został skierowany na studia specjalistyczne do Rzymu, które uwieńczył doktoratem z teologii (10 XII 1866) i z prawa kanonicznego (1 IV 1868). Po powrocie do diecezji pracował jako wikariusz w parafiach Wojutycze i w Samborze, a następnie jako prefekt i wykładowca teologii pastoralnej oraz prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Przemyślu. W 1877 otrzymał nominację na profesora zwyczajnego historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego z obowiązkiem wykładania również prawa kanonicznego. W 1882/1883 przeszedł na katedrę teologii pastoralnej. Wykłady, kazania i aktywność, które rozwinął na uczelni, zyskały mu uznanie w środowisku krakowskim. W 1880/1881 pełnił funkcję prorektora, a w 1882/1883 – rektora uczelni. Uzyskał wtedy dla uniwersytetu plac pod budowę klinik i zaczął wznoszenie Collegium Novum. Zreorganizował Wydział Teologiczny, którego dwukrotnie był dziekanem i raz prodziekanem. Był wybitnym teoretykiem kaznodziejstwa, a także „złotoustym mówcą i kaznodzieją niestrudzonym” (J. Fijałek). Wyrazem uznania dla jego działalności było także przyznanie mu prestiżowej kanonii katedralnej w kapitule krakowskiej. Oprócz działalności dydaktycznej i kaznodziejskiej ks. prof. Józef Pelczar poświęcał się pisarstwu i angażował w sprawy społeczne. W 1894 założył w Krakowie Zgromadzenie Służebnic Najświętszego Serca Pana Jezusa (sercanki), którego głównym celem była troska o dziewczęta zagrożone moralnie, o chorych i ubogich. Całokształt działalności Pelczara w Krakowie uczynił z niego osobę powszechnie znaną. 27 lutego 1899 został mianowany biskupem pomocniczym przemyskim, a już w następnym roku, po śmierci bp. Łukasza Soleckiego, ordynariuszem tejże diecezji. Akt uroczystego objęcia rządów (ingres) nastąpił 13 stycznia 1901. Po 25 latach gorliwej posługi biskupiej zmarł w opinii świętości 28 marca 1924. Papież Jan Paweł II w 1991 zaliczył go w Rzeszowie w poczet błogosławionych, a 18 maja 2003 w Rzymie ogłosił świętym Kościoła powszechnego.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Polski słownik biograficzny*, t. 25, s. 547–550 (T. Śliwa); *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, t. 3, Warszawa 1982, s. 335–346 (H. E. Wyczawski); *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 159–162 (K. M. Kasperkiewicz, K. Kuźmak, M. Jacniacka); T. Glemma, *Ks. Józef S. Pelczar, jako profesor historii Kościoła na Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 4 (1957) z. 1, s. 13–30; S. Momidłowski, *Biskup Józef Sebastian Pelczar jako kaznodzieja. Przyczynek do dziejów kaznodziejstwa w Polsce*, „Przegląd Homiletyczny” 10 (1932), s. 255–261; C. Niezgoda, *Wierny ideałom*, Kraków 1988; *Józef Sebastian Pelczar w przededniu beatyfikacji*, red. F. Sankowska, Kraków 1992; K. Panuś, *Błogosławiony kaznodzieja – bp Józef Sebastian Pelczar*, „Materiały Homiletyczne” 2002 nr 204, s. 19–36; T. Śliwa, *Bł. ks. Józef Sebastian Pelczar, biskup przemyski (1842–1924)*, „Premisla Christiana” 4 (1990/1991), s. 19–26;

M. Ludwicki, *Pelczar*, Ząbki 2004; W. Karasiński, *Koncepcja kaznodziejstwa św. Józefa Sebastiana Pelczara*, Włocławek 2013.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Kazanie na Boże Narodzenie: Dziecię Jezus królem, mistrzem, kapłanem* – kazanie to zostało wygłoszone 25 grudnia 1885 w katedrze wawelskiej.

Temat: *A Słowo stało się ciałem... I widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy* – J 1, 14.

[1] „pełen łaski i prawdy” – J 1, 14.

Rorate caeli (łac. „Niebioso, roś”) – główny śpiew Adwentu, także tytuł znanej polskiej pieśni na ten okres liturgiczny.

„*Obys rozdarł niebioso i zstąpił*” – Iz 63, 19.

Annuntio vobis – „Zwiastuję wam” (Łk 2, 10).

[2] *wspaniały kościół* – wczesnochrześcijańska bazylika w Betlejem została wzniesiona nad miejscem narodzin Jezusa Chrystusa w latach 327–333 staraniem św. Heleny, matki cesarza Konstantyna Wielkiego.

kościół Najświętszej Maryi Maggiore w Rzymie – bazylika papieska Matki Bożej Większej na wzgórzu Eskwilin w Rzymie mieści w ołtarzu głównym relikwie żłóbka Jezusa (*Sacra Culla*).

„*Kto wypowie moc Twoją i wielkość miłosierdzia Twego, o Boże?*” – Ps 106, 2.

ten, KTÓRY JEST – nawiązanie do imienia Boga, objawionego Mojżeszowi: „Jestem, Który jestem” (Wj 3, 14).

Odpowiada św. Leon – zob. *Mowa* 25, 5.

[3] „*Chwała na wysokości Bogu*” – Łk 2, 14.

[4] „*Opowiadam wam wesele wielkie, iż się wam narodził Zbawiciel. Idźcie do Betlejem uczcić Dziecię Boże*” – Łk 2, 10.

[5] *u Niego* – według słów Apostoła – *mieszka pełność Bóstwa* – Kol 2, 9.

„*Błogosławieni ubodzy duchem*” – Mt 5, 3.

„*Błogosławieni, którzy płaczą*” – Mt 5, 4.

„*Błogosławieni czystego serca*” – Mt 5, 8.

„Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie” – Mt 5, 10.

„Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, bo oni będą nasyчени” – Mt 5, 6.

słowa żywota wiecznego Ty tylko masz – J 6, 68.

- [7] *cyborium* – naczynie służące do przechowywania Eucharystii (z gr. *kiborion* – „baldachim”).

tabernakulum – miejsce przechowywania Najświętszego Sakramentu (z łac. *tabernaculum* – „namiot, chata”).

„Niech mi się stanie” – Łk 1, 38.

Władysław Chotkowski

WIARA, OFIARNOŚĆ I ROZTROPNOŚĆ TRZECH MĘDRCÓW

KAZANIE NA UROCZYSTOŚĆ TRZECH KRÓLI

Widzieliśmy gwiazdę jego.

Eminencjo!

[1] Kiedy się zbliżał czas zmiłowania Bożego nad nieszczęśliwą ludzkością i wypełniały się dni oczekiwania Mesjasza, była tęsknota ludzi uczciwych, „ludzi dobrej woli” niezmiernie wielka i gorąca. Na Wschodzie trudnili się uczeni osobnym rodzajem nauki, którą nazywano „kabała”. Ona służyła do odgadywania i przepowiadania przyszłości. I ta nauka była wówczas pełna przepowiedni Mesjasza. Rozmaite zestawienia i łączenia: liczb, znaków i liter wskazywały na to, że niebawem narodzi się jakiś wielki człowiek i władca całego świata. – Drugą podobną nauką, również wieszczbiarstwem się trudniącą, była tzw. magia – i ta była dwojaka. Jedną zwano „czarną” albo „mantyką” – i ta bawiła się czarnoksięskimi sztukami; druga, zwana „białą”, zajmowała się badaniem gwiazd i obrotami ciał niebieskich. Ta nauka przyjmowała jako pewnik, że każdy człowiek ma swoją gwiazdę, która się ukazuje na niebie w chwili jego urodzenia, a gaśnie z jego śmiercią. Pomiędzy uczonymi trudniącymi się tą nauką, których zwano magami, było także rozpowszechnione przekonanie, że niebawem ukaże się na niebie wielka i jasna gwiazda, oznajmiająca narodzenie wielkiego króla Judei, który zapanuje nad całym światem. To wyczekiwanie gwiazdy miało zresztą powód i przyczynę w tym, że na całym Wschodzie znane było proroctwo Balaama, które właśnie tę gwiazdę przepowiadało. Rozpowszechniło się zaś to proroctwo głównie od czasu, kiedy Pismo Święte zostało w Egipcie przełożone na język grecki, którym wówczas prawie cały świat mówił.

[2] To proroctwo Balaama miało zaś następujący początek. Kiedy lud izraelski po czterdziestoletnim tułactwie na puszczy zbliżył się do granic ziemi obiecanej i w krwawych walkach zwyciężył już pograniczne ludy Chananejczyków i Amorejczyków, wtedy król Moabitów Balak, lękając się, żeby go nie spotkała taka sama klęska i pogrom, pragnął rzucić uroczyste przekleństwo na lud wybrany. Do tego zdawał mu się najodpowiedniejszym kapłan i prorok Balaam, głośny na cały lud Amonitów. Posłał przeto do niego hojne dary z prośbą, aby doń przybył i uroczystą klątwę odprawił. Wszelako Balaam dał odmowną odpowiedź i oświadczył, że ludu izraelskiego przeklinać mu się nie godzi. Król jednak, niezrażony odmową, posłał drugie poselstwo i większe jeszcze dary, którymi skuszony prorok wybrał się w drogę, mimo to, że go sam Bóg przestrzegął, anioł groził, a nawet oślica jego przemówiła. Król zbudował na wysokim wzgórzu siedem ołtarzy i nałożył na nie ofiary, żeby z ich dymem unosiły się przekleństwa proroka. Jednakże usiłowania te spełzyły na niczym, bo usta Balaama wymawiały błogosławieństwa, zamiast przekleństw. Wybrał przeto inne wzgórze, ustawił drugie siedem ołtarzy, nowe zapalił ofiary, ale i teraz powtórzyło się to samo. Jeszcze trzeci raz powtórzył król tę samą próbę, ale prorok znowu błogosławił, zamiast przeklinać, aż wreszcie, porwany duchem Bożym, wypowiedział owo głośne proroctwo: „Ujrzę go, ale nie teraz, oglądam go, ale nie z bliska. Wznidzie gwiazda z Jakuba i powstanie laska z Izraela i pobije książęta Moab i spustoszy wszystkie syny Seth”.

[3] Proroctwo to przepowiadało więc gwiazdę, czyli narodzenie człowieka, którego laska, czyli berło, miało pokruszyć wszystkie ościenne państwa, a ostatecznie kończyło się zapowiedzią upadku państwa rzymskiego. Tymczasem właśnie w chwili, gdy państwo to było na szczycie potęgi, kiedy na całym świecie zapanował pokój i ucichł szcęk wojennego oręża, kiedy z tego powodu mógł cesarz August otworzyć świątynię bożka pokoju, zawsze zamkniętą: najbardziej się wzmogło i rozgorzało oczekiwanie, rozszerzyło przekonanie, że teraz musi się niebawem urodzić od wieków oczekiwany król wielki w Judei. Rzecz ta była tak głośna, że dwaj ówczesni historycy rzymscy wiadomość o tym zapisali.

[4] Te przepowiednie i to przekonanie powszechne spełniło się rzeczywiście, bo z chwilą, gdy się Chrystus Pan narodził, ukazała się na niebie świetna gwiazda, która powstała przez koniunkcję Jowisza i Saturna w znaku Ryby. Znak ryby używała też zawsze chrześcijańska symbolika, którą się posługiwano w czasie prześladowań, na oznaczenie imienia Jezusa Chrystusa, jak to do dziś dnia widzieć można w katakumbach, czyli podziemnych cmentarzach, w których pierwsi chrześcijanie potajemnie na nabożeństwa się gromadzili. Czynili to zaś dlatego, że w języku greckim, wówczas powszechnie używanym, nazywa się ryba „ichtys”, a pojedyncze litery tego wyrazu są znowu pierwszymi literami greckich wyrazów, które znaczą: Jezus Chrystus, Boży Syn, Zbawiciel.

[5] Świetna i niezwykła gwiazda, jaśniejąca na wschodnim nieboskłonie, zwróciła na siebie uwagę trzech mędrców, którzy się magią trudnili, a ponieważ jej ukazania się wyczekiwali z upragnieniem, przeto wiedzieli, że zapowiada światu narodzenie się owego wielkiego króla. Ponieważ zaś byli ludzie „dobrej woli” i ucieszyli się z tego narodzenia, więc niezwłocznie wybrali się do ziemi judzkiej, aby oddać pokłon Nowonarodzonemu Panu całego świata. Są to pierwsi poganie, którym się w ten sposób Chrystus Pan objawił, i dlatego dzisiejsze święto zowie się też objawieniem. My nazywamy je zwykle świętem Trzech Króli. Święto to było obchodzone pierwaj na Wschodzie w greckim Kościele, zanim zostało zaprowadzone na Zachodzie, czyli w łacińskim Kościele, i dlatego zatrzymało nawet grecką nazwę „epiphania”, to jest objawienie, na radosną pamiątkę tego, że Chrystus Pan nie narodził się wyłącznie tylko dla jednego narodu izraelskiego, lecz dla wszystkich ludów, że nie założył Kościoła narodowego, lecz powszechny, czyli katolicki. Wszystkie ludy chrześcijańskie cieszą się więc dzisiaj i radują, że wzięły udział w zbawieniu, że do łaski Chrystusa Pana przypuszczone zostały.

[6] Każde słowo dzisiejszej Ewangelii św. ma też głębokie znaczenie i dlatego wszyscy ojcowie Kościoła pisali jej wykład, czyli homilię. My weźmiemy pod rozwagę tylko trzy myśli, które nam ta Ewangelia św. nasuwa, a mianowicie: wiarę trzech króli, która ich do Betlejem zawiodła; dobrą wolę i hojność ich w składaniu ofiar maleńkiemu Jezusowi, a wreszcie ich roztropność, że z powrotem inną poszli drogą, aby nie zdradzić Jezusa przed Herodem, poznawszy, że czyha na Jego zgubę.

[7] Ci trzej mędrcy znaleźli Jezusa i Maryję, Matkę Jego, służą nam więc za przykład, że Jezusa szukać trzeba przez Maryję. Dlatego też, żeby ta nauka dzisiejsza do znalezienia Jezusa się przyczyniła, prosimy przyczyny Najświętszej Panienci, pozdrawiając ją słowy Archanioła: *Zdrowaś Maryja*.

Eminencjo! Wielu dzisiaj Jezusa nie szuka wcale, jak niegdyś ze Wschodu tylko trzech mędrców Go szukało i znalazło; proszę przeto o pasterskie błogosławieństwo, żeby ta nauka posłużyła na zachętę dla owieczek Chrystusowych, aby Go szukały zawsze, a nie opuszczały nigdy.

I

[8] Dwa są porządki na świecie i dwojaki sposób postępowania, dwojaki sąd i miara: jeden przyrodzony i ludzki, drugi zaś nadprzyrodzony i boski. Ludzie mierzą wszystko swoim rozumem, wedle rzeczy widzialnych i zmysłowych, które pod zmysły podpadają – i dlatego mają we czci i poszanowaniu wszystko co wielkie i potężne. – Jest to porządek pychy. Natomiast Bóg sądzi wedle rzeczy ukrytych i niewidzialnych, a wynosi to, co zwykle jest niskie, wzgardzone

w oczach ludzi: i to jest porządek pokory. Tłumaczy to apostoł, gdy mówi: „Wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre, a mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocne. I podle świata i wzgardzone wybrał Bóg..., aby się żadne ciało przed oczyma jego nie chlubiło”. Te słowa apostoła objaśniają nam też znaczenie dzisiejszej uroczystości, w której cześć odbiera Zbawiciel mdły i słaby, wzgardzony i poniżony w stajence betlejemskiej. One też tłumaczą nam to zjawisko, że lud izraelski pychą uniesiony, wzgardził Mesjaszem, którego z takim upragnieniem oczekiwał.

[9] Naród to był przez Boga wybrany i tak pełen błogosławieństwa, że – jakśmy widzieli – Balaam nie zdołał go przekląć, chociaż chciał i pragnął to uczynić. Wyratowawszy go z niewoli egipskiej, prowadził go Bóg przez puszcę do ziemi obiecanej. Osadził go na ziemi tej, miodem i mlekiem płynącej, a upatrzył mu zakątek w świecie taki, że miał przez morze łączność z całym światem, a przez step odludny, pustynię i góry był odgradzony od ludów pogańskich. Dał mu Bóg jako posłannictwo historyczne to zadanie, żeby zachował wiarę w jednego Boga i nadzieję Mesjasza. Aby mu ułatwić spełnienie pierwszego zadania, uczynił go podobnym do orzecha o twardej łupinie, przez którą był nieprzystępny dla wpływów sąsiednich ludów, bezbożnych a rozpustnych. Tą łupiną twardą były ludowi izraelskiemu prawa i zwyczaję narodowe, które zakazywały żenienia się, a nawet przestawania i obcowania z cudzoziemcami, kazały ich uważać za nieczystych (*goiim*) tak dalece, że mieli sobie za grzech tknąć się nawet potraw, którymi się żywiły obce ludy. Żeby zaś utrzymać w wybranym narodzie nadzieję przyszłego Mesjasza, czyli Chrystusa, posyłał proroków, którzy bezustannie Zbawiciela mu przypominali i przepowiadali jak najdokładniej: kiedy i gdzie się urodzi, opisywali najmniejsze jego życia, męki i śmierci szczegóły. Nic więc dziwnego, że kiedy trzej mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: „Gdzie się urodził król żydowski?” – wtedy pisma uczeni dokładnie umieli wskazać to miejsce, zwane Betlejem, czyli Dom Chleba, bo i Chrystus Pan nazywał się chlebem, gdy mówił: „Jam jest chleb żywota – chleb, który z nieba zstąpił”.

[10] Dlaczego więc Żydzi nie poszli za trzema mędrkami do Betlejem? Dlaczego nie zwrócili uwagi na tę gwiazdę jaśniejącą nad miasteczkiem, skoro ona mędrców aż z tak daleka przywiodła? A jeżeli teraz ją widzieć i jej znaczenie poznać musieli, dlaczego nie troszczyli się o to zjawisko? Krótka odpowiedź: bo zbywało im na dobrej woli, dlatego że mierzyli wszystko porządkiem ludzkim, wedle pychy, którą mieli w sercu. Oni wiedzieli, że proroctwo Balaama przepowiadało gwiazdę wielkiego króla, który zburzy wszystkie królestwa, a nawet wszechwładnych Rzymian olbrzymie, wszechświatowe cesarstwo, a więc im da panowanie nad całym światem. Ta nadzieja wyrodziła w nich pychę narodową i ten fałszywy patriotyzm, który sprawił, że takiego Mesjasza, co się w stajence urodził, za syna ubogiego cieśli uchodził, uznać i przyjąć nie chcieli.

[11] Miłość ojczyzny jest cnotą piękną i nakazaną czwartym przykazaniem. Bez niej upadają też najpotężniejsze nawet narody, albowiem ona tworzy największą siłę jedności, daje moc prawom, poszanowanie ustawom, wytwarza poświęcenie dla popołitego dobra, tłumi samolubstwo szkodliwe i zgubną niekarność. Taka miłość ojczyzny i taki patriotyzm idzie z Boga i religii. Natomiast patriotyzm bez Boga, bez religii jest nie tylko grzeszny, ale jest i zgubny, i prowadzi do zdrady. Pokazało się to zaraz na Żydach, bo skoro się zaparli Chrystusa dla rzekomego patriotyzmu i pychy narodowej, zaparli się też niebawem i swoich praw do wolności politycznej. Kiedy bowiem przed Piłatem domagali się śmierci Chrystusa, wołając: „Strać, ukrzyżuj go”, a Piłat zapytał: „Króla waszego ukrzyżuj?” – Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: nie mamy króla, jedno cesarza”.

[12] W głębi duszy jednak cesarza rzymskiego za swojego pana także nie uznawali, bo zaparli się swojego króla i Mesjasza prawdziwego, następnie uznawali za swoich królów oszustów i samozwańców, a mianowicie tego, który się nazywał „synem gwiazdy” (Barkochba) z tej przyczyny, że nazwiskiem przypominał gwiazdę betlejemską. Wszelako rokosze, które podnosili przeciwko panowaniu rzymskiego cesarza, skończyły się straszliwą klęską, zburzeniem Jerozolimy i spustoszeniem urodzajnej ziemi, tak że się w pustynię zamieniła.

[13] Jak orzech, rozbił Bóg na drobne łupiny ten naród, niegdyś umiłowany! Jak garniec proroka Ezechiela, roztrzaskał go Bóg na skorupy, a lud rozwiął – jak popiół – po całej ziemi. Jak październik ze zbutwiałej – niegdyś wzorzystej, sukni Jakuba – potargał go Bóg na strzępy, rozrzucił pomiędzy wszystkie cudze i pogardzane przezeń narody – i sam wzgardzony, do dziś dnia pilnie czyta Prawo i Proroków, wciąż się pocieszając, że jeszcze przyjdzie ten, którym niegdyś wzgardził, król jego, Mesjasz.

[14] Straszliwy ten skutek fałszywego patriotyzmu powinien być nauką i przestrogą dla innych narodów, na które już dużo klęsk sprowadził. Często bowiem krzykliwy a bezbożny patriotyzm uchodzi za prawdziwą miłość ojczyzny, a wie- lu jest takich, którzy mniemają, że jak niegdyś mury jerychońskie od wrzasku i trąbienia się rozwały, tak i dzisiaj krzyki przyniosą skutek upragniony. Nie! Miłość cicha i pokorna jest, nie nadyma się. Tego właśnie uczy nas dzisiaj to Dzieciątko betlejemskie, przez które, wedle słów apostoła: „mdłe świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocne”.

[15] Przykład też pokory i dobrej woli dają nam dzisiaj trzej królowie. Oni tak samo po ludzku sądzili, jak Żydzi, że jeżeli się narodził król żydowski, to musiał się urodzić w stolicy państwa. Inaczej też przypuszczać nie mogli, wedle przyrodzonego rzeczy porządku i ludzkiej miary. Nic więc dziwnego, że idą do Jerozolimy, udają się do króla Heroda i chcąc widzieć jego syna, zapytują: „Gdzie jest, który się narodził, król żydowski?” – Herod miał pięciu synów; dlaczego więc nie prowadzi mędrców do żadnego z nich? Dlaczego każe wołać pisma uczonych, aby powiedzieli, gdzie się ten nowy król ich urodził? – Bo i on wiedział o tym

proroctwie Balaama, o gwieździe i potężnym królu, co miał zburzyć wszystkie państwa, ale nie wiedział, że on się narodzi całkiem inny, niż go sobie Żydzi wyobrażali. O tym nie wiedział, że nowy ten król opanuje wprawdzie cały świat, ale słowem Ewangelii, a nie orężem, nie mieczem i ogniem, bo to było wprost przeciwne rozumowi ludzkiemu, ale zgodne z rozumem i wolą boską, który: „mdłe świata i wzgardzone wybrał, aby zawstydził mocne”.

[16] Nad Jerozolimą nie świeciła też Gwiazda Betlejemka, lecz zajaśniała trzem mędrcom natychmiast, skoro stolicę opuścili, a „zobaczywszy gwiazdę, ucieszyli się bardzo”. Kierując się więc jej światłem, znajdują Nowonarodzonego Króla, dlatego że go szukali dobrą wolą, a pokornym sercem. Ale jakież to widok przedstawia się ich oczom: mała dziecina, ubożuchna, w stajence na posłaniu z siana, w żłobie, nie w kołysce!

[17] *Magnum sacramentum!* Wielka tajemnica, powiada święty Augustyn: w żłobie leżał, a magów ze Wschodu sprowadzał. Ukrywano go w stajence, a uznawano w niebie; aby uznany w niebie, objawiony był w stajence, aby dzień ten, nazwany objawieniem, równocześnie jego wysokość i pokorę głosił; aby ten, którego na wielkim niebie znaki gwieździste ukazywały, szukany i znaleziony był w ciasnej stajence; żeby słaby w dziecięcych członkach, uwinięty w dziecięce pieluszki, był uczczony przez magów, a postrachem był dla bezbożnych.

[18] On królem dopiero ogłosił się w Jerozolimie, gdy będzie miał dopełnić dzieła odkupienia ludzkości przez gorzką mękę swoją i wtedy znowu poganin Piłat uzna go królem i położy mu na krzyżu napis, głoszący światu, że umiera na nim „król żydowski”, a gdy umrze, znowu poganin – setnik rzymski – uzna go głośno Synem Bożym, mimo szyderstw i złorzeczeń, których się nasłuchał, miotanych przez Żydów na Ukrzyżowanego.

[19] Dzień dzisiejszy więc rozpoczyna ten szereg świadectw składanych przez pogan, bo trzej mędrzy, niezrażeni pozorami ubóstwa, oddali cześć królowi świata. W królewskich płaszczach padają na ziemię i na barłogu czołem biją przed Dzieciątkiem Jezus. Czy z tego nie miałyby dla nas wynikać i płynąć nauka?

[20] Rozważ najpierw, że trzej królowie odbywali daleką i uciążliwą podróż przez pustynię bezwodną, a odbywali ją nocami, bo za dnia przecie nie widzieliby gwiazdy i nie mogliby za nią obierać kierunku drogi; a tobie jakże się często zdarza, że dla małej niepogody opuszczasz nabożeństwo, choć masz nawet blisko do kościoła? Iluż to tak delikatnych, że im ścisk i tłok w kościele bywać nie pozwala i albo im za wcześnie, albo za późno msza św. się odbywa!

[21] Dla trzech króli nic Pan Jezus nie zrobił, starczy im, że się narodził, i już Go szukają; dla ciebie uczynił wszystko, co tylko boska miłość wymyślić mogła: na krzyżu skonał i krwią najświętszą cię odkupił, wodą chrztu św. obmył z grzechu i od wiecznego potępienia zbawił, Ciałem swoim karmi w Najświętszym Sakramencie – miałżebyś mniej tęsknić do Niego i mniej Go czcić od trzech króli?

[22] Oni szukali Jezusa, w dalekie strony się puszczając; ciebie Jezus sam szuka. Więcej nawet, prosi, abys Go przyjął i mówi: „Oto stoję u drzwi i kołację: jeśli by kto usłyszał głos mój i otworzył mi drzwi, wniknę do niego i będę z nim wieszerał, a on ze mną”. Ach, nie zatwardzaj serca, nie zatykaj uszu na to kołatanie, dzisiaj mianowicie, gdy usłyszysz wołanie Jego, albowiem: „Błogosławieni, którzy na wieczerzę wesela Barankowego wezwani są”.

[23] Różnymi sposobami kołace Jezus do serca twojego. Czasem odezwą się dzwony, te które ojcu twojemu i matce na pogrzeb dzwoniły: one przypomną ci przestrogi ich i napomnienia za młodu dawane. To znów pogrzeb przejdzie i przypomni ci, że i ciebie poniosą na marach, a nie wiesz kiedy? – Kto wie, czy nie dziś lub jutro? – Albo smutek cię nawiedzi lub choroba i uprzytomni ci się znikomość rzeczy ludzkich, za którymi gonisz. Czasem słowo kapłana do serca twego trafi i poruszy je do głębi: to Chrystus kołace i wprasza się do ciebie! – Otwórz Mu! To Pan dobry a hojny, który nie przychodzi z próżnymi rękoma, lecz przynosi liczne dary, a największy ten, którego cały świat dać nie może, co jest najdroższe i najcenniejsze dla duszy ludzkiej, to co aniołowie zwiastowali przy Jego narodzeniu: „pokój ludziom dobrej woli”.

[24] Ten pokój przyniósł na świat Zbawiciel i mówi: „Pokój mój zostawuję wam: nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka”. Trwoga i strach są to nieodstępni towarzysze grzechu, a niczym ich odpędzić, niczym zagłuszyć nie można, bo się kryją w najgłębszych tajnikach serca ludzkiego, a odzywają wciąż głosem sumienia. Ten to strach bezustanny i lęk okropny, tę „czarną troskę”, jak się jeden z poetów rzymskich wyraża, znali doskonale ludzie przed przyjściem Zbawiciela. On im życie zatruwał i przykrzył i do samobójstwa wielu z nich doprowadzał: lecz nie było środka ani sposobu, żeby go się pozbyć, a serce uspokoić.

[25] Obraz takiego niespokojnego sumienia, okropnego strachu i niepokoju, pokazuje nam dzisiejsza Ewangelia św. na Herodzie. On był rodem Idumejczyk, więc jako cudzoziemiec nie miał prawa do żydowskiego tronu, ale tak umiał chodzić około swoich spraw i interesów, że został mianowany przez Rzymian królem Judei. Dopiął swego, ale nie czuł się bezpiecznym na tronie i dlatego wymordował wszystkich członków królewskiej rodziny Asmonejczyków, która od czasu Machabeuszów tron żydowski dzierżyła. Morderstwa te pogorszyły jednak stan duszy Heroda, a trwogi nie uspokoiły. Na pozór było jego panowanie świetne, a zbudowawszy nową świątynię żydowską w Jerozolimie, zyskał nawet przywiązanie poddanych. Pochlebcy dawali mu nawet przydomek „wielkiego”. Aż oto ten „Herod Wielki” przeląkł się małej dzieciny!

[26] Czyż to nie obraz człowieka o złym sumieniu! Król na tronie boi się niemowlęcia w żłobie; pan w stolicy lęka się dzieciątka w stajence; wódz, otoczony wojskiem, drży przed bezbronnym dzieckiem, albowiem: „nie masz pokoju niezbożnym, mówi Pan”. On sądzi, że znajdzie spokój, jeżeli zamorduje Jezusa, a zwyczajem

bezbożnych ludzi ucieka się zaraz do podstępny. Prosi więc trzech króli, żeby się dokładnie wywiadzieli o dzieciątka i dali mu znać, bo i on chętnie by mu się pokłonił. Sztukę obłudy gra tak dobrze, licemirca tak biegły, że trzej królowie naprawdę mu uwierzyli i wracać do niego chcieli z wiadomością o Nowonarodzonym Królu. Przekonawszy się następnie, że mu się podstęp nie udał, zamiast jednego – wszystkich chłopców każe w Betlejem wymordować, od niemowląt do dwuletnich. Był pewien, że mu się udało zgładzić Nowonarodzonego Króla, ale wtem szepnął mu ktoś z zauszników na ucho, że syn jego Arystobulus godzi na jego życie – i kazał własne dziecko zabić, ale wtedy śmierć mu tron wydarła. Sprawdziło się na nim, co mówi psalmista: „Przepaść przepaści przyzywa”, bo ze strachu i niepokoju jedną zbrodnię popełniał za drugą, a spokoju znaleźć nie zdołał.

[27] Taki jest stan dusz bezbożnych: ustawiczny strach i niepokój, a przy tym zaciekle nienawiść do Chrystusa. Taki strach wzbudzało w cesarzach rzymskich chrześcijaństwo, dlatego lękając się o swój tron, prześladowali krwawo wyznawców Chrystusa, sądząc, że ta religia dąży do obalenia cesarstwa. Cesarze rzymscy jednak byli poganami i religii Chrystusowej nie znali – gorsi są więc nieprzyjaciele Kościoła, którzy go prześladowają, zastawiając się tym fałszem, jakoby wierni chrześcijanie byli wrogami państwa i ładu społecznego. Co więcej: Herod kazał mordować niemowlęta, aby zabić Jezusa, ale nieprzyjaciele Kościoła Chrystusowego usiłują zabić Jezusa w sercach dzieci, przez złe wychowanie i fałszywe nauki. Tego środka próbował już cesarz rzymski Julian Apostata, czyli odstępcą, bo zaparł się Chrystusowej wiary. Chrześcijanom pozamykał szkoły, a zmuszał dzieci chrześcijańskie do chodzenia na naukę do pogańskich nauczycieli. Co gorsza: kiedy Herod mordował dzieci w Betlejem, podnosiły matki krzyk wielki, lament i płacz, bo tam była rzeź krwawa: ale bywają rzezie niekrwawe, ciche i podstępne, a matki nie płaczą i dzieci swoich nie bronią.

[28] Herodowi na nic się nie zdała zbrodnia okrutna, spełniona na młodziankach betlejemskich, bo Jezusa nie zabił, a dolę swą pogorszył. „Co bowiem znaczy ludzka złośliwość – mówi św. Grzegorz Wielki – przeciwko boskim planom? Napisano bowiem: „nie masz mądrości, nie masz roztropności, nie masz rady przeciw Panu”. Pan Jezus maleńki wzbudzał strach w potężnym królu a bezbożnym: cóż to za trwogę wzbudzać będzie Jezus, gdy jako król i sędzia sprawiedliwy ukaże się na sądzie ostatecznym i jak niegdyś Szawła – zapyta każdego z bezbożnych: „przecież mię prześladowasz?”.

II

[29] Pycha i chęć panowania zgubiła Heroda, ale zgubiła i Żydów, bo nie pozwoliła uznać królem i panem dzieciny w betlejemskiej stajence narodzonej. Łatwo sobie wyobrazić, jakim okiem patrzyli dworacy Heroda na trzech króli,

opuszczających wspaniały dwór „wielkiego” Heroda, aby szukać króla po stajniach. Jakie szyderstwa i urągania musiały się odbywać: a toż to dopiero dziwacy! Mają króla przed sobą, tak potężnego, a szukają gdzieś po przedmieściach małego miasteczka ubogiej dziewczyny! Przyszli z tak dalekich stron, tak możni panowie, aby gdzieś w barłogu klękać przed niemowlęciem i kłaniać się ubogiej rodzinie rzemieślnika! Ale mędrcy na te szyderstwa nie baczą, urągania się nie boją, bo nie tylko już znaki niebieskie widzieli, ale słyszeli prorocтва żydowskie, które z nimi się zgadzają. Przeto utwierdzeni w wierze, znalazłszy Jezusa, oddają Mu pokłon i składają dary.

[30] Szyderstwa i urągawiska to najpotężniejsza i najniebezpieczniejsza broń, którą walczą nieprzyjaciele Kościoła. Oni zawsze umieją bezbożne zamiary swoje i usiłowania pokrywać i ozdabiać pięknymi nazwami: ciemność Kościół, ale czynią to tylko w imię cywilizacji, kultury i postępu oświaty. Po ich stronie rzekomo jest tylko postęp ku światłu, nauce, mądrości: natomiast wierni chrześcijanie zawsze są niby zacofani i ciemni. Powtarza się więc wciąż to samo: jak za dni Heroda szydzili i gardzili Chrystusem, a jednak Go się bali, tak się działo i w późniejszych czasach. Te zaś szyderstwa i urągania jednakże nieraz sprawiają, że co słabsi w wierze wstydzą się jawnie wyznać Chrystusa.

[31] I wówczas: jedni nie ruszyli się z Jerozolimy wcale; drudzy może poszli do Betlejem z ciekawości, ale nie oddali pokłonu; inni może nawet się pokłonili, ale nic Mu nie ofiarowali; wreszcie i tacy byli, jak owi żołnierze Piłata, którzy odziali Jezusa w szkarłat szyderstwa, oddawali pokłony z urągawiskiem, klękali, a trzcina po głowie bili na dziedzińcu zamkowym. Natomiast trzej króle oddają pokłon i łączą z nim ofiary, bo po ofiarności właśnie poznać najlepiej prawdziwie dobrą wolę. Owszem, tej ofiarności żąda Bóg wyraźnie i taki dał rozkaz w Starym Zakonie: „Nie ukażesz się przed oczyma moimi próżen”. Dlatego też zobowiązany był każdy Izraelita trzy razy do roku składać Panu dary i dziesięciny.

[32] Ten sam zwyczaj był też w starożytnym chrześcijańskim Kościele i w czasie Mszy św. siedł każdy chrześcijanin na ofertorium z ofiarą do ołtarza. Nieprzyjęcie zaś tej ofiary znaczyło wykluczenie ze społeczeństwa wiernych. Nadto była też w każdym kościele chrześcijańskim skarbona, do której wierni składali ofiary, przeznaczone na żywienie i grzebanie ubogich braci. Ten zwyczaj przechował się do naszych dni i są kraje, jak np. Anglia, gdzie za czasów rewolucji kościelnej, czyli tzw. reformacji, zabrano Kościołowi wszystkie majątek, a duchowieństwo żyje tylko z ofiar, które wierni podczas Mszy św. na ofertorium składają. Tak samo w Ameryce, gdzie rządy o Kościół się nie troszczą, wierni chrześcijanie sami, własnym kosztem budują kościoły i utrzymują duchowieństwo. Natomiast są i takie strony, gdzie Kościołowi wszystko zabrano, ale wierni są jeszcze przekonani, że Kościół bogaty i do ofiarności się nie poczuwają. Bywali przecież i tacy, którzy powtarzali to, co mówił niegdyś ów prefekt rzymski do św. Wawrzyńca: oddaj skarby kościelne; co wam po nich? – przecież wasz Bóg

ubogi! – więc łupili kościoły z ozdób, pustoszyli skarbcze, a zastawiali się gorliwością o to, żeby religię przywrócić do pierwotnej, apostołskiej prostoty. Tak król pruski, zabierając dobra kościelne, utrzymywał, że czyni to dlatego, aby duchowni nie mieli żadnych kłopotów i mogli się lepiej modlić.

[33] Religia bez ofiarności jest tylko pozorną pobożnością. Dlatego w Starym Zakonie żądał Bóg nie tylko ofiar krwawych z bydła i niekrwawych ze zboża, ale nadto kazał sobie ofiarować wszystkie pierworodne syny i pierwociny zwierząt, a to w tym celu, żeby lud zawsze pamiętał o tym, że wszystko Bogu zawdzięcza. W Nowym Testamencie jest służba Boża niekrwawa, a ofiarę stanowi tylko kawałek chleba i trochę wina, dlatego że chrześcijaństwo jest w pierwszym rzędzie religią ubogich, ale mimo to nawet najuboższych nie uwolnił Bóg od ofiar całopalenia.

[34] Jak to? – zapytasz, chrześcijanie są zobowiązani do ofiar krwawych? Przecież one nie istnieją wcale i zostały zniesione! – Przeciwnie, Bóg żąda od nas ofiar krwawych i bardzo bolesnych, tylko nie trzeba ich szukać po stajniach. Pięknie to objaśnia św. Augustyn, gdy mówi: „Nie szukaj na zewnątrz, co by ofiarować, bo wewnątrz masz, co zabić możesz. Sprawia ci to ból wielki, ale właśnie ta boleść stanowić będzie wartość ofiary. Jako bowiem duch twój rozkoszował się w grzechach, tak boleć winien w pokucie, a wtedy Bóg z radością odpuści grzechy twoje”.

[35] Wewnątrz, w głębi serca ma każdy z nas to, co dla miłości Jezusa ofiarować powinien, to jest nałogi grzeszne, nawyknięcia zdrożne, które często tak się z sercem zrosną, tak się głęboko wkorzenia, że wyrwać je, znaczy krwawą ponosić ofiarę i wielki ból sercu sprawiać. Zdjąć pychę z serca i upokorzyć się dla miłości Jezusa, wymaga nieraz krwawych zapasów ze sobą samym; chciwemu wyrzec się uskarbionych groszy czasem przykrzej, niż utracić zdrowie; a co mówić o nałogach cielesnych? Są nieraz stosunki, związki i węzły grzeszne, których zerwanie jest tak trudne i bolesne, że już wielu grzesznikom samobójstwo nawet wydawało się lżejszym, niż taka krwawa ofiara. Słyszałem o pijanicy, który ślubował trzeźwość, że w początkach, ile razy przechodził koło szynku, a zalecał go zapach gorzałki, upadał zemdłony na ziemię. A przecież wytrwał w trzeźwości! Czy to nie krwawa była ofiara?

[36] Krwawi się, kruszy, kurczy i korzy serce nasze przez takie wrywanie nałogów, ale właśnie takiej serca ofiary żąda Bóg, bo jak mówi psalmista: „Ofiara Bogu duch strapiony: serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz”. W Starym Testamencie żądał Bóg od Abrahama ofiary z ukochanego jedyne go syna, od ciebie, powiada św. Augustyn, żąda Mądrość: „daj mi synu serce twoje”. On chce sam jeden być kochany. Dlaczego się lękasz ofiarować Mu serce swoje? Uczyni tę ofiarę, a nie bój się: będzie przyjęta przez Boga i tobie zostanie cała.

[37] Złota i mirry może nie masz, jeśliś ubogi, niczego też Pan Jezus od ciebie nie żąda, ale domaga się ofiary całopalenia, to jest ofiary całego ciała twojego.

Tak uczy apostoł, gdy mówi: „Proszę was tedy bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu”. Nie masz nic, co byś mógł ofiarować Jezusowi, to śladem trzech mędrców, ofiaruj siebie całego, a przede wszystkim serce swoje. Niech się krwawi serce, jak chce, ale przede wszystkim zabij w nim pychę przez ciągłe ćwiczenie się w pokorze, bo pyszni nie poszli wcale do stajenki betlejemskiej, lecz zostali przy Herodzie. Wyrwij z serca zły nałóg i ażebyś go zdołał wyrwać z korzeniami, proś pomocy Jezusa: „Serce czyste stwórz we mnie Boże i ducha prawego odnow we wnętrznościach moich”.

[38] Wtedy staniesz się naprawdę bogaty i posiadasz te skarby, które ofiarowali trzej mędrcy Panu Jezusowi, to jest złoto, kadzidło i mirrę. Złoto mieć będziesz, jeśli w ogniu pokuty przepalisz złe nałogi, bo serce twoje będzie czyste jak złoto: złoto pokory, gdy zabijesz pychę; złoto szczodropliwości, jeśli w sercu twym miłosierdzie zwycięży chciwość; złoto czystości, jeśli umartwieniem ostudzisz złe żądze; złoto wstrzeźliwości, jeśli się nauczysz przepasywać lędźwie; złoto cierpliwości, jeśli nałożysz wędzidła językowi, aby się nie zapalał w gniewie do słów popędliwych; wreszcie złoto pobożności, jeśli lenistwo, opieszałość i ociężałość przełamiesz.

[39] Te krwawe ofiary całopalenia przepalą w ogniu próby i pokuty serce twoje, tak że jaśnieć i błyszczeć będzie, jak najczystsze złoto, a wtedy ze serca pałającego ogniem miłości Boga, wznosić się będzie, jak wonne kadzidło, twoja modlitwa, którą aniołowie, stojący przed tronem Bożym, brać będą „w czasie złote, pełne wonności, które są modlitwy świętych”.

[40] Wreszcie, ofiaruj Jezusowi trzeci dar, to jest mirrę: gorzkich łez, pokuty, cierpienia, biedy i niedostatku, mozołu, trudów i pracy, których brzemień dźwigasz; chorób, słabości i dolegliwości, które cię trapią, jednym słowem ten krzyż, który ci dał Pan Jezus, abyś go niósł, idąc za Nim, i abyś Go naśladował w ubóstwie, poniżeniu, pogardzeniu, upokorzeniu, jakiego wzór i przykład daje nam dzisiaj w betlejemskiej stajence.

[41] Patrz, jakiś bogaty i jak wiele możesz ofiarować Jezusowi, byłeś miał dobrą wolę. O, nie wychodź stąd dzisiaj „próżen”, nic nie dawszy na ofiarę. Niech nikt jej nie widzi, tylko sam Jezus, który dobrze oceni twojego serca ofiarę, bo On jest „serca badacz”.

III

[42] Owi trzej mędrcy ze Wschodu byli „dobrej woli” i „prostego serca”, nic więc dziwnego, że wcale nie przypuszczali, żeby Herod mógł mieć zdradzieckie zamiary wobec Nowonarodzonego Króla Żydowskiego. Mimo to jednak, że byli „prostymi jak gołębicę”, byli też „mądrymi jako węzowie”, i dlatego zaczęli mieć

wątpliwości, czy wracać tą samą drogą i donieść Herodowi o miejscu pobytu Zbawiciela. Widocznie zdali tę wątpliwość na Pana Boga, bo czytamy w Ewangelii, że odpowiedź dostali. „Wziąwszy odpowiedź we śnie, inszą drogą wrócili się do krainy swojej”.

[43] Dwie drogi są też przed tobą: jedna prowadzi do króla Heroda – oto jest droga grzeszników; drugą jest sam Chrystus Pan, który mówi o sobie: „Jam jest droga i prawda, i żywot”. A jako gwiazda wskazywała mędrcom drogę, tak i Chrystus jest Gwiazdą Polarną wszystkich wędrowców i żeglarzy, za którą każdy kierować się musi na drodze i żegludze do wiekuistej krainy szczęśliwości, do naszej ojczyzny niebieskiej, do ziemi wiecznej szczęśliwości, obiecanej nam przez Boga.

[44] Ta piękna myśl o dwóch drogach bywała często przedmiotem nauki w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Powtarza się też kilkakrotnie w starożytnych księgach chrześcijańskich, które z owych czasów pochodzą. Jedna droga opisana jest jako równa, gładka, wygodna i przyjemna, pełna wesołości – ale wiodąca do zguby: druga natomiast jest stroma i przykra, pełna mozołu i trudu, wymagająca dużo zaparcia się i umartwienia. Drzeć się po niej trzeba przez różne przeszkody, dźwigać przy tym ciężkie brzemie krzyża, pod którym nieraz upaść przychodzi, ale podnosić się należy; lecz droga ta wiedzie do wiekuistego szczęścia i zbawienia.

[45] Rozejrzyj się więc: jaką drogą dotąd szedłeś i dokąd cię droga twojego żywota prowadzi? Pasterzy zawiodła do Jezusa w betlejemskiej stajence jasność wielka, trzech króli zaprowadziła tam gwiazda; tobie przyświeca światłość Ewangelii, wiedzie gwiazda przewodnia nauki chrześcijańskiej, jaśnieje przykład samego Zbawiciela i świętych Pańskich, którzy już przed nami tę drogę przebyli. Jeśliś przeto w życiu swoim zboczył z tej drogi, to dzisiaj inną drogę obrać ci trzeba, za przykładem trzech króli, żebyś doszedł do ojczyzny niebieskiej, a nie do Heroda.

[46] Żydom na nic się nie zdała ani światłość wielka, ani Gwiazda Betlejemska, bo nie poszli wcale do Jezusa, ale też doczekali się tego, że słońce się zaćmiło, gdy Jezusa na krzyż przybili. Wspomnij na to, że i na ciebie przyjdzie chwila takiego zaćmienia, gdy przed gasnącym wzrokiem twoim zapalą gorejącą gromnicę, w chwili konania, ale wtedy już nie Jezus maleńki, ubożuchny i pokorny, lecz Jezus, król wszechmocny i groźny przed tobą stanie. „Dzisiaj – więc, jak mówi psalmista – jeśli głos jego usłyszycie: nie zatwardzajcież serc waszych”. Nie bądź podobny do Żydów, którzy wcale się nie troszczyli o Jezusa, ani podobny do Heroda, który kazał iść trzem królom szukać Jezusa, a sam nie poszedł; lecz naśladuj trzech mędrców i „sercem skruszonym” sam spiesz do Jezusa.

[47] Do stajenki betlejemskiej, do Jezusa maleńkiego idą dzisiaj za przykładem trzech króli wszystkie narody chrześcijańskie na całej kuli ziemskiej i ofiarują Mu swoje dary. Spełniła się już bowiem przepowiednia św. Jana w Objawieniu,

że „królowie ziemscy chwałę swoją i cześć do niego przyniosą”. Idą narody potężne, możne i zdobywcze, wolne i bogate, i zasobne, by złożyć dank wdzięczności i hołd chwały Panu nad pany; idą też narody biedne, ubogie i osieroczone, jak owi pasterze, które skarby i bogactwa, możność i potęgę utraciły w dziejowej zawierusze. Szczęśliwe – jeśli im zostało to jedno, co najwięcej znaczy: gwiazda przewodnia Bożego zmiłowania; jeśli mogą zanieść Jezusowi w ofierze: złoto wiary świętej, wypróbowanej ofiarą krwi serdecznej i całopaleniem cierpienia; jeśli mogą ofiarować kadzidło, nigdy niegasnącej nadziei w sprawiedliwość Bożą i mirrę łez pokutnych, którymi winy swoje obmywają. O jedno tylko proszą dzisiaj Jezusa maleńkiego, aby wśród pomroki czasów, wśród ciemności błędów świeciła im na niebie Gwiazda Betlejemską tak, żeby ich od Jezusa, od Kościoła, od drogi cnoty i prawdy nic odwieść nie zdołało. Tak i my dzisiaj, korząc się w proch, prosimy Dzieciątka Jezus, żebyśmy zawsze byli godni obietnic Jego, Jemu służyli tu na ziemi, a królowali z Nim w niebie. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Władysław Chotkowski, *Wiara, ofiarność i roztropność trzech mędrców. Kazanie na Uroczystość Trzech Króli*, „Homiletyka” 6 (1903) t. 11, s. 577–595.

NOTA BIOGRAFICZNA

WŁADYSŁAW LONGIN CHOTKOWSKI urodził się 15 marca 1843 w Mielżynie k. Gniezna. Uczęszczał do gimnazjum Świętej Marii Magdaleny w Poznaniu i w Trzemesznie. Jako uczeń walczył w powstaniu styczniowym. Po ukończeniu gimnazjum w Poznaniu wstąpił do tamtejszego seminarium duchownego. Po otrzymaniu święceń kapłańskich kontynuował studia z zakresu teologii i historii Kościoła w Münster i w Rzymie, uwieńczone doktoratem z teologii w 1882. Od 1870 był wikariuszem przy kościele św. Marcina w Poznaniu, potem pracował jako katecheta szkoły realnej i kaznodzieja. W okresie *Kulturkampf* był dwukrotnie sądzony. Od 1 października 1882 został profesorem zwyczajnym w Katedrze Historii Kościoła Wydziału Teologicznego UJ. Wygłaszał wykłady publiczne, na które tłumnie uczęszczano. Zaprowadził ćwiczenia seminaryjne z historii Kościoła. W 1890 został prałatem papieskim, a w 1900 kanonikiem krakowskiej kapituły katedralnej. Należał także do Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, biorąc czynny udział w pracach tych instytucji. W roku akademickim 1891/1892 był rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1885–1897 był posłem do Rady Państwa z okręgu Kraków–Chrzanów–Wieliczka oraz radcą miejskim krakowskim. W 1908 został członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Jako były powstaniec otrzymał z okazji 60-lecia powstania styczniowego Krzyż Walecznych oraz honorowy doktorat na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Zmarł 13 lipca 1926 w Rabce. Ksiądz Chotkowski należał do najwybitniejszych kaznodziejów polskich przełomu XIX i XX wieku. Zasłynął zwłaszcza z mów pogrzebowych, którymi żegnał wybitne osobistości.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985, kol. 262–263 (J. Grześkowiak, K. Lutyński); *Polski słownik biograficzny*, t. 3, s. 430–432 (T. Glemma); *Słownik polskich teologów katolickich*, red. L. Grzebień, t. 5, Warszawa 1983, s. 205–213 (M. Jagosz); S. Książek, *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*, cz. 1, Warszawa 1981, s. 75–78; J. Urban, *Jarwane wyznawanie wiary jest obowiązkiem każdego chrześcijanina – kazanie ks. prof. Władysława Chotkowskiego wygłoszone w uroczystość św. Stanisława 8 V 1901 r. w katedrze na Wawelu*, „Folia Historica Cracoviensia” 9 (2003), s. 209–225, <https://doi.org/10.15633/fhc.1281>; K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, t. 2: *Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, s. 269–274; U. Perkowska, *Ksiądz Profesor Władysław Chotkowski (1843–1926), historyk Kościoła, działacz społeczny i kaznodzieja*, Lwów–Kraków 2016.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Wiara, ofiarność i roztropność trzech mędrców. Kazanie na Uroczystość Trzech Króli*. Dwukrotnie użyta w kazaniu forma adresatywna „Eminencjo!” to tytuł honorowy stosowany w Kościele katolickim wobec kardynałów. Oznacza to, że ks. Chotkowski, kanonik krakowskiej kapituły katedralnej od 1900, głosił to kazanie w katedrze na Wawelu

w obecności kard. Jana Puzyny, biskupa krakowskiego w latach 1895–1911 i kardynała od 15 kwietnia 1901.

Temat: *Widzieliśmy gwiazdę jego* – Mt 2, 2.

- [1] „ludzi dobrej woli” – por. Łk 2, 14.

mantyka – wróżbiarstwo, przepowiadanie przyszłości.

proroctwo Balaama – zob. Lb 22, 5 – 24, 25.

kiedy Pismo Święte zostało w Egipcie przełożone na język grecki – grecki przekład *Prawa (Tory)* powstał pod koniec III w. przed Chrystusem w diasporze w Egipcie. Następnie tłumaczono *Proroków*. Tłumaczenie to nazywa się *Septuagintą* (łac. „siedemdziesiąt”) od liczby tłumaczy, którzy mieli pracować nad tym przekładem. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 17, Lublin 2012, kol. 1432–1435 (S. Szymik).

- [2] „Ujrzą go, ale nie teraz... wszystkie syny Seth” – Lb 24, 17.

- [3] *mógł cesarz August otworzyć świątynię bożka pokoju, zawsze zamkniętą* – najsłynniejsza świątynia staroitalskiego bóstwa Janusa na Forum Romanum w Rzymie miała dwuskrzydłowe drzwi, otwarte podczas wojny, a zamykane w czasie pokoju. Oktawian August, pierwszy cesarz rzymski, panujący w latach 27 przed Chrystusem do 14 po Chrystusie, chlubił się tym, że za jego rządów drzwi te były zamknięte trzykrotnie, a w czasie całej poprzedniej historii Rzymu – tylko dwa razy.

dwa ówczesni historycy rzymscy wiadomość o tym zapisali – Tacyt, *Dzieje (Historiae)*, ks. V, 13: „Większość przekonana była, że w dawnych pismach kapłanów zawarta jest myśl, iż w tym czasie spotężnieje Wschód, a ludzie, którzy wyruszą z Judei, światem zawładną”. Zob. idem, *Dzieła*, z języka łac. przełożył S. Hammer, Warszawa 2004, s. 586–587. Gajusz Swetoniusz Trankwillus (69–130 po Chrystusie), *Żywoty cesarów (De vita caesarum)*, ks. VIII, 4: „Oto na całym Wschodzie rozniosła się dawna i uparta pogłoska, że według przeznaczenia ci, którzy w tym czasie wyjdą z Judei, będą rządzić światem”. Zob. idem, *Żywoty cesarów*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, wyd. 4, Wrocław 1969, s. 416.

Znaku ryby używała też zawsze chrześcijańska symbolika – początkowe litery starochrześcijańskiego wyznania: Ἰησοῦς (Jezus) Χριστός (Chrystus) Θεοῦ (Boga) Υἱός (Syn) Ὁσώτηρ (Zbawca) tworzą słowo ΙΧΘΥΣ (ryba), stąd ścisły związek tej formuły z symbolem ryby. Formułę tę spotyka się także niezależnie od symbolu ryby, bądź to jako sam skrót umieszczany na grobowcach, gemmach, enkolpionach, bądź to jako filakterie umieszczane nad wejściami do domów i grobów, bądź jako element dekoracyjny w kościołach. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, przekł. i oprac. W. Zakrzewska, P. Pachciarek, R. Turzyński, wybór il. i koment. T. Łozińska, Warszawa 1990, s. 37.

- [5] *Święto to było obchodzone pierwiej na Wschodzie* – Epifania (z gr. *epifaneia*) jest pierwszym historycznie świętem związanym z tajemnicą wcielenia Słowa Bożego. Najstarsza wzmianka o tym święcie na Wschodzie pojawia się u św. Klemensa Aleksandryjskiego

w jego dziele *Stromata* (I, 146, 1) około 212. Na Zachodzie święto Objawienia Pańskiego potwierdzone jest w 2 połowie IV w. Zob. *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, s. 1058–1061.

[8] „Wybrał Bóg głupstwa świata... nie chlubiło” – 1 Kor 1, 27–29.

[9] „Gdzie się urodził król żydowski?” – Mt 2, 2.

Betlejem, czyli Dom Chleba – nazwa ta została nadana miastu ze względu na żyźność okolicznych ziem, mocno kontrastujących z pobliską Pustynią Judzką.

„Jam jest chleb żywota – chleb, który z nieba zstąpił” – J 6, 35.

[11] „Strać, ukrzyżuj go... nie mamy króla, jedno cesarza” – J 19, 15.

[12] *tego, który się nazywał „synem gwiazdy”* – Bar Kochba (hebr. „Syn Gwiazdy”), właściwie Szymon ben Koseba, przywódca II powstania żydowskiego, które wybuchło na jesieni 131 lub 132. Na podstawie proroctwa Balaama (Lb 24, 17–19) widziano w nim Mesjasza. Nadzieje te rozwiła klęska powstania.

[13] *garniec proroka Ezechiela* – proroctwo o stłuczonym naczyniu znajduje się u proroka Jeremiasza, a nie – jak mylnie podaje ks. Chotkowski – u proroka Ezechiela. Zob. Jr 19, 10–11.

suknia Jakuba – zob. Rdz 37, 3.

[14] *mury jerychońskie od wrzasku i trąbienia się rozwalily* – zob. Joz 6, 20.

„*mdle świata Bóg wybrał, aby zawstydzil mocne*” – 1 Kor 1, 27.

[16] „*zobaczywszy gwiazdę, ucieszyli się bardzo*” – Mt 2, 10.

[17] *Wielka tajemnica, powiada święty Augustyn* – zob. S. Augustini, *Sermo CC. In Epiphania Domini*, II, 1 (PL 38, 1029).

[18] „*król żydowski*” – Mt 27, 37; Łk 23, 38; J 19, 19.

setnik rzymski uzna go głośno Synem Bożym – Mt 27, 54; Mk 15, 39.

[22] „*Oto stoję u drzwi i kolacę...*” – Ap 3, 20.

„*Błogostawieni, którzy na wieczerzę wesela Barankowego wezwani są*” – Ap 19, 9.

[23] „*pokój ludziom dobrej woli*” – Łk 2, 14.

[24] „*Pokój mój zostawuję wam...*” – J 14, 27.

„czarną troskę”, jak się jeden z poetów rzymskich wyraża – Horacy, *Pieśni* 3, 1, 40: „Post equitem sedet atra cura” – „Za plecami jeźdźca siedzi czarna troska”.

- [25] *Pochlebcy dawali mu nawet przydomek „wielkiego”* – panowanie Heroda, króla judzkiego w latach 37–4 przed Chrystusem, cechował rozkwit budownictwa; wznosił on m.in. nową świątynię jerozolimską. Zapewnienie świetności krajowi było powodem przyznania mu przydomka „Wielki”.

- [26] „nie masz pokoju niezbożnym, mówi Pan” – Iz 48, 22.

licemirca – z czes. licemiernik – obłudnik, hipokryta.

i kazał własne dziecko zabić – pod koniec życia Herod dopuścił się wielu mordów, chorobliwie podejrzewając rzeczywiste lub domniemane spiski mogące pozbawić go władzy. Z tego powodu zamordował m.in. swojego pierworodnego syna Antypatra, z pierwszej żony Doris.

„Przepaść przepaści przyzywa” – Ps 42, 8.

- [27] *cesarz rzymski Julian Apostata, czyli odstępca* – Flavius Claudius Iulianus (332–363), cesarz rzymski od 361, prowadził akcję antychrześcijańską, jednocześnie starając się zreorganizować religię pogańską. 17 czerwca 362 wydał dekret zakazujący chrześcijanom nauczania w szkołach publicznych. Ginąc podczas walki z Persami, miał wypowiedzieć słowa: „Galilejczyku zwyciężyłeś!” („Galilae vicisti!”). Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 236–237 (M. Starowieyski).

- [28] „Co bowiem znaczy ludzka złośliwość... przeciw Panu” – S. Gregorii Magnus, *Homilia X, 3 in Evangelia*. Zob. wyd. polskie: św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, X, 3, tłum. W. Szoldrski, Warszawa 1969, s. 63–64.

„przecz mię przesladujesz?” – Dz 9, 4.

- [29] *oddają Mu pokton i składają dary* – por. Mt 2, 11.

- [31] „Nie ukazesz się przed oczyma moimi próżen” – Wj 23, 15.

- [32] *prefekt rzymski do św. Wawrzynca: oddaj skarby kościelne* – zgodnie z *Passio Polychronii* diakon Wawrzyniec (225–258) zarządzający majątkiem Kościoła na polecenie papieża Sykstusa II rozdał go potrzebującym. Gdy został aresztowany i wtrącony do więzienia, na wezwanie prefekta Rzymu, aby wydał dobra kościelne, zgromadził przed sąd biednych, oznajmiając, że to są skarby Kościoła. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 20, Lublin 2014, kol. 296 (S. Koczwara).

król pruski, zabierając dobra kościelne – Fryderyk II Wielki, król pruski w latach 1740–1786, gorący zwolennik oświecenia, odnoszący się z niechęcią do chrześcijaństwa, po I rozbiore przejął na własność państwa wiele dóbr kościelnych, co doprowadziło do upadku wiele instytucji. Zob. B. Kumor, *Historia Kościoła*, cz. 6, Lublin 1985, passim.

- [34] *Pięknie to objaśnia św. Augustyn...* – S. Augustinus, *Sermo CCCIX in Appendice* (PL 39, 2339–2340).
- [36] „Ofiara Bogu duch strapiiony: serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgardzisz” – Ps 51, 19.
od ciebie, powiada św. Augustyn – S. Augustinus, *Sermo CVI, 8 in Appendice* (PL 39, 1955).
„*daj mi synu serce twoje*” – Prz 23, 26.
- [37] „*Proszę was tedy bracia, przez miłosierdzie Boże...*” – Rz 12, 1.
„*Serce czyste stwórz we mnie Boże...*” – Ps 51, 12.
- [39] „*w czasie złote, pełne wonności, które są modlitwy świętych*” – Ap 5, 8.
- [41] *On jest „serca badacz”* – por. Mdr 1, 6 (Wulgata).
- [42] „*prostymi jak gołąbice*” byli też „*mądrymi jako wężowie*” – por. Mt 10, 16.
„*Wziąwszy odpowiedź we śnie, inszą drogą wrócili się do krainy swojej*” – Mt 2, 12.
- [43] „*Jam jest droga i prawda, i żywot*” – J 14, 6.
- [44] *myśl o dwóch drogach* bywała często przedmiotem nauki w pierwszych wiekach chrześcijaństwa – metafora dwóch dróg postępowania: drogi Bożej prowadzącej do życia i drogi zła wiodącej do śmierci jest obecna w wielu pismach biblijnych. W Nowym Testamencie porównanie dwóch dróg – dobrej i złej – występuje szczególnie wyraźnie w Kazaniu na górze. Jezus zachęca, by kroczyć drogą wąską, gdyż chociaż wiąże się ona z trudami, to jednak zapewnia osiągnięcie zbawienia, podczas gdy przestronna i łatwa prowadzi do zguby (Mt 7, 13–14). Słowa te łącznie z obrazem dwóch dróg wykorzystywano w parenezie najstarszej literatury chrześcijańskiej, np. w *Liście Barnaby* (18–20), a zwłaszcza w *Nauce dwunastu apostołów (Didache)*, która rozpoczyna się od słów: „*Dwie są drogi, jedna droga życia, a druga śmierci – i wielka jest różnica między nimi*”. Zob. *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, kol. 214–215 (F. Gryglewicz); J. Namowicz, *Dwie są drogi. Przewodnik wczesnochrześcijański*, Poznań 2005.
- [46] „*Dzisiaj – więc, jak mówi psalmista – jeśli głos jego usłyszycie: nie zatwardzajcież serc waszych*” – Ps 94, 7–8.
- [47] „*królowie ziemscy chwałę swoją i cześć do niego przyniosą*” – Ap 21, 24.
złożyć dank – dziękować.

Bernard Łubieński

O MALUCZKIM JEZUSKU NA WIELKIM WAWELU

I ten wam znak: znajdziecie Niemowlątko uwinięte w pieluszki i położone w źłobie.

[1] Cóż to aniołowie wyszczególniają za znak? Czy to znak dla nich, którzy twarz Jego oglądają od wieki wieków; podziwiają Jego majestat, wszechmoc, wszechwiedzę! Czy to znak dla pastuszków, którym to nic dziwnego! Ich oko nie nastrojone, żeby oceniać piękności sztuki, artyzm; umysł niewykształcony, żeby przenikać filozoficzne wywody, że to jednak potomek królewskiego rodu. Oni takie znaki oglądali w swej lub ościennej chałupce. I to ich miało spotkać w stajence? Cóż, to dla nich znak arcyswojski! Ha! Może dla nich znakiem miało być to, że rozwiązanie Maryi nastąpiło w ostatnim ogołoceniu, bez tych drobnych wygód, jakie w chatach się spotyka. Ale bodaj, czy tym pasterzom betlejemskim i to nie było znane? Podobne wypadki ubóstwa znajdują się w ubogiej Polsce i nikt się nie dziwi! Ale słowo padło: „I ten wam znak”. Ręka św. Łukasza przez samego Ducha Świętego pokierowana zaznacza, co to jest za znak: „Oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkim ludowi, iż narodził się wam Zbawiciel”.

[2] Wszystkim ludziom tego znaku trzeba było. Bo kiedy ideałem każdego narodu i człowieka była wielkość, potęga, uczoność, filozofia, zapobiegliwość i wyniosłość – przez pieniądze i armaty, i faraony, i Nabuchodonozory, i Cyrusy, i Aleksandry, i Cezary, i Napoleonowie, i Bismarki, i cary tymi znakami chcieli dojść do wywyższenia i władania. Ale znaleźli, że ani oko się nie nasyci ich widzeniem, ani ucho ich i słyszeniem, ani serce posiadaniem.

[3] To był znak, znak niepospolity, niebyły, to ogołocenie ze wszystkiego, ta niemoc niemowlęcia, co ustami ani wypowiedzieć potrzebę, tylko łzą i kwileniem; te łaszki ubogie niewystarczające; ten żłobek, bydlątka.

[4] To znak jest Zbawiciela zaiste jedyny, bo przez to zewnętrzne ogołocenie się widzi, że coś większego i wyższego ma być domem człowieka, że kto będzie

pił z tych źródeł ziemskich, pragnąć jeszcze będzie i gorączkowo pragnąć, ale że tu źródło wody czystej tryska, że kto będzie jadł choćby jakieś dziwne manny, będzie jeszcze potrzebował i nie zabezpieczy się od śmierci.

Ale tu, w tym Betlejem, domu chleba, dan jest nam Chleb Żywy!

[5] Oj, to błogosławione niemowlęstwo. Jakże nam pysznym, nieznoszącym opinii bliźnich, zuchwale ponad wyroki boskie; jakże nam tego pokornego milczenia u żłóbka trzeba się nauczyć.

Oj, te pieluszki święte, które ledwie, że nagość kryją, jakże one zawstydzają za tę obłudę, kiedy my purpurą i bisioirem się pokrywać lubujemy i fałdy ubioru rozszerzamy uczynków pełnych obłudy; jakże nam szczerości i miłosierdzia potrzeba.

Oj, to położenie w żłobku!

[6] Te znaki są dla nas. Bóg ich nie potrzebował, my ich potrzebujemy. W raju, gdy Bóg zawołał na Adama: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9), to nie Bóg, to Adam tego potrzebował. Pan Jezus przyszedł do nas, aby wołać: gdzie jesteś duszo? W jakim stanie? Czy nie jak niemowlę? Czy nie w łaskach nędznych pychy twej? Czy nie jak bydełko nierozumne? *Nosce te ipsum!* Bez poznania siebie nie ma poznania Boga. To są te znaki od anioła wskazane!



PODSTAWA WYDANIA

O maluczkim Jezusku na wielkim Wawelu – kazanie Bernarda Łubieńskiego CSsR wygłoszone w katedrze na Wawelu w Boże Narodzenie 1904. Archiwum Prowincji Warszawskiej Redemptorystów, Archiwum Wicepostulatora, dział B, tom 7, s. 84–87.

NOTA BIOGRAFICZNA

BERNARD ŁUBIEŃSKI urodził się 9 grudnia 1846 w Guzowie w ziemiańskiej rodzinie. Po otrzymaniu podstawowego wykształcenia w Sokulu, Szewnej, Guzowie, Warszawie i Petersburgu od 1858 uczęszczał do Kolegium św. Kutberta w Ushaw w Anglii. W 1864 wstąpił do redemptorystów i rozpoczął nowicjat w Bishop Eton. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Witten w Holandii. Święcenia kapłańskie przyjął 29 grudnia 1870 w Akwizgranie. Po powrocie do Anglii pracował jako misjonarz i duszpasterz w londyńskiej dzielnicy Clapham, pełnił obowiązki sekretarza prowincjała angielskiego, a od 1875 uczestniczył w kilkudziesięciu misjach parafialnych prowadzonych systemem alfonsjańskim. W 1883 doprowadził do fundacji klasztoru w Mościskach, pierwszej placówki redemptorystów na ziemiach polskich po ich wydaleniu z Warszawy w 1808. Mimo paraliżu nóg, którym został dotknięty w 1885 (stąd miano „kulawy kaznodzieja”), Bernard brał udział w misjach ludowych od końca 1886 i prowadził tzw. drugi nowicjat, tj. studium przygotowujące misjonarzy parafialnych. Od 1889 mimo Kulturkampfu głosił na terenie zaboru pruskiego rekolekcje zamknięte, parafialne, a także zamaskowane misje. W 1891 prowadził misje dla Polaków w Westfalii, wznowił misje i rekolekcje w Królestwie Polskim, na Kaukazie i na Syberii (1905–1910). Z misjami docierał na Pomorze, do Prus Wschodnich, na Śląsk, do Odessy i Petersburga. Szerzył kult obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W latach 1894–1903 i 1912–1918 pełnił obowiązki przełożonego klasztoru w Mościskach. Przyczynił się do fundacji klasztorów redemptorystów w Tuchowie, Krakowie oraz w Warszawie. Ogółem przeprowadził 244 misje, 58 renowacji, 508 serii rekolekcji zamkniętych dla kapłanów, kleryków, zakonników, zakonnicy i świeckich. Łubieński wywierał znaczny wpływ na słuchaczy treści swych nauk i postawą apostołską, zdobywając miano najgłośniejszego misjonarza polskiego swoich czasów. Jego spuścizna kaznodziejska obejmuje tylko trudno czytelne szkice i dyspozycje kazań. Zmarł 10 września 1933 w Warszawie. Trwa jego proces beatyfikacyjny.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 11, Lublin 2006, kol. 572–573 (K. Panuś); *Słownik polskich teologów katolickich*, red. L. Grzebień, t. 6, Warszawa 1983, s. 377–380 (M. Brudzisz); A. Bazieliuch, *Udział o. Bernarda Łubieńskiego w ponownym przybyciu redemptorystów do Polski w 1883 r.*, [w:] *Redemptoryści w Tuchowie 1893–1993*, red. S. Bafia, J. Chaim, S. Stańczyk, t. 1, Kraków 1993, s. 35–64; M. Pirożyński, *O. Bernard Łubieński (1846–1933)*, Wrocław 1946; S. Stańczyk, *O. Bernard Łubieński, drugi fundator Zgromadzenia Redemptorystów na ziemi polskiej*, „Homo Dei” 52 (1983), s. 187–195; E. Nocuń, *Apostolat redemptorystów w imperium rosyjskim w latach 1905–1910*, „Homo Dei” 52 (1983), s. 195–201; A. Bazieliuch, *Sługa Boży o. Bernard Łubieński, apostoł kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy*, Tuchów 1995; C. Ryszka, *Apostoł Polski. Rzecz o słudze Bożym Bernardzie Łubieńskim (1846–1933)*, Kraków 1998; G. Siwek, „Ludu, nie grzesz!”. *O słudze Bożym Bernardzie Łubieńskim CSsR i żarliwości jego posługi słowa w Krakowie*, [w:] *Wielcy kaznodzieje Krakowa. Studia in honorem prof. Eduardi Staniek*, red. K. Panuś, Kraków 2006, s. 411–425; *Kalendarium życia i działalności Sł. B. O. Bernarda Łubieńskiego CSsR*, oprac. A. Bazieliuch, Tuchów 1998.

Bernard Łubieński

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *O maluczkim Jezusku na wielkim Wawelu* – kazanie Bernarda Łubieńskiego CSsR wygłoszone w katedrze na Wawelu w Boże Narodzenie 1904.

Temat: *I ten wam znak: znajdziecie Niemowlątka uwinięte w pieluszki i położone w żłobie* – Łk 2, 12.

- [1] *Oto opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, iż narodził się wam Zbawiciel* – Łk 2, 10.
- [2] *Nabuchodonozory, i Cyrusy, i Aleksandry, i Cezary, i Napoleonowie, i Bismarki* – świadomie użyta liczba mnoga; przywołane nazwiska oznaczają zarówno konkretnych, rzeczywistych bohaterów, jak też są symbolami tych nienazwanych z imienia mających podobne cechy. Nabuchodonozor (Nebukadnezar II), król babiloński z dynastii chaldejskiej panujący w latach 605–562 przed Chrystusem. W 597 zdobył Jerozolimę i przesiedlił ludność żydowską do Babilonii, stąd w Biblii jest przedstawiany jako symbol potęgi wrogiej wobec Izraela. Cyrus Wielki – król perski z dynastii Achemnidów, panował w latach 559–529 przed Chrystusem, zezwolił Żydom przesiedlonym do Babilonii na powrót do Palestyny i odbudowę świątyni jerozolimskiej. Aleksander Wielki (356–323 przed Chrystusem) – król Macedonii, jeden z największych zdobywców w historii ludzkości. Gajusz Juliusz Cezar (100–44 przed Chrystusem) – rzymski polityk i wódz; jego przydomek (Caesar) stał się tytułem władców. Napoleon I Bonaparte (1769–1821) – cesarz Francuzów w latach 1804–1814 i 1815, jeden z najwybitniejszych strategów i zdobywców. Napoleon III (1808–1873) – cesarz Francuzów w latach 1852–1870. Otto von Bismarck (1815–1898) – premier Prus i pierwszy kanclerz zjednoczonego cesarstwa niemieckiego.
- [3] *łaszki* – odzienie, okrycie.
- [6] *Bóg zawołał na Adama: „Gdzie jesteś?”* – Rdz 3,9.
- Nosce te ipsum!* (łac. „poznaj samego siebie”) – sentencja łacińska wywodząca się ze starogreckiego: γνῶθι σεαυτόν (*gnothi seauton*).

Władysław Bandurski

NA CZATACH

KAZANIE PODCZAS MSZY PASTERSKIEJ
WYGŁOSZONE W LEGIONOWIE W OBOZIE LEGIONÓW POLSKICH,
DNIA 25 XII 1915 ROKU

A byli pasterze w teje krainie czuwający i strzegący nocne straże
(z Ewangelii św. Łukasza).

[1] Wśród nocnej ciszy obchodzi świat cały chrześcijański święto Narodzin Bożego Dzieciątka, a myśl wiernych unosi się wtedy ku onej krainie, kędy „pasterzom czuwającym i strzegącym nocne straże” objawiona została największa tajemnica odrodzenia ludzkości, podstawowa prawda całego chrystianizmu, tajemnica Wcielenia Przedwiecznego Słowa.

Słowo, co ciałem się stało, przyniosło spragnionemu człowiekowi pokój i hasła najszlachetniejsze wszechludzkiej miłości, sprawiedliwości i wolności.

[2] I ilekroć ludzkość odstąpiła od zasad Chrystusowej Ewangelii, tylekroć miasto miłości – nienawiść, miasto sprawiedliwości – gwałt, miasto wolności – tyrania, miasto pokoju – srogie panowały wojny.

Na tle powszechnego bezprawia powstała straszna zawierucha obecna, która przewala się poprzez całą Europę i porywa za sobą narody, stawające wrogo przeciw sobie.

[3] W tym roku Wielkiej Wojny przypadł mi niemały zaszczyt odprawienia Mszy pasterskiej w obozie polskiego żołnierstwa, które – jak ongiś owi biblijni pasterze – na czujnych stoi czatach i czeka wieści weselnej o narodzinach Tego, co dźwignął ludy ku słońcu.

[4] I nic dziwnego, że gdy świat cały w ogniu, gdy Polska w zgliszczach, gdy z popiołów ma się wyłonić świat nowy, odrodzony, że w zawody z innymi stanął polski żołnierz, walczący o swe prawa, że musiał powstać nowy typ rycerza polskiego, co zapragnął zrzucić jarzmo odwiecznego wroga.

[5] Do Was, rycerze odradzającej się Polski, do Was, coście najwyższą narodu chlubą, pośpieszyłem z niewypowiedzianą serca radością, by z Wami święta przepędzić, by tu u Was w obozie polowym ducha skrzepić i swoim z powrotem nowinę zawieźć, że nieugięcie stoicie na placówkach kresowych i krwią ofiarną zakreślacie granice polskiej posiadłości.

[6] Jestem dumny, że w tej uroczystej chwili mogę być z Wami i razem zaność modły do Pana Zastępów. W tej chwili na olbrzymim obszarze ziem, gdziekolwiek płoną ogniska jasnego chrystianizmu, odprawia się Msza pasterska, celebrowana przez biskupów we wspaniałych katedrach, skąpanych w potoku światła.

[7] Może mi jednak każdy z biskupów pozazdrościć mojej dzisiejszej katedry i mego tłumu wiernych. Odprawiam bowiem Mszę świętą w najwspanialszej obecnie w Polsce katedrze, rękami polskich rycerzy wzniesionej, postawionej trudem i znojem wojennym polskiego żołnierza, zroszonej krwią serdeczną bojowników o wolność narodu, a tak olbrzymiej i przestronnej, jak olbrzymie serce i duch prawego i szlachetnego Polaka, zrzucającego kajdany stuletniej niewoli... Odprawiam wzniosłą Bożego Narodzenia pamiątkę pod czystym i jasnym niebios sklepieniem, wśród wysokich kolumn wspaniałego lasu, wśród czworoboku rycerstwa polskiego, wśród kadzidel bijących pod niebios stropy ognisk polowych, przy których grzejecie trudem bojowym spracowane ciała, przy odgłosie z dala grających armatnich organów, co zdają się wtórować cichej, a pokój niosącej polskiej kolędzie.

[8] O! Jak tu miło i błogo wśród Was, Najśmielsi w narodzie, jedni, którzyście zrozumieli i odczuli wskazania chwili dziejowej; wśród Was, którzyście bez mędrkowań powiedzieli: – Dziś lub nigdy! – i na szalę wypadków rzucili czyn tak głośny, że sprawa polska w Europie donośną się stała i do sprawiedliwego dojrzała załatwienia.

[9] Wśród nocnej ciszy niewoli, Wy jedni na czatach! Gdy śpią rodacy i bracia Wasi snem gnuśności, zwątpienia i zniechęcenia, Wy jedni wytrwale straż trzymacie, czekając chwili, w której objawi się ono umiłowanie Wasze, wypiastrwane w snach młodzieńczych, odczuwane przez gorące Wasze serca, dłonią Waszą rycerską dziś wykuwane. Wy jedni straż trzymacie nad ideą ukochaną – nad promieniem wolności, zrodzonym w krwawym Waszym trudzie i męce wśród armat dymu i rozjęku! I dlatego wśród Was tak błogo i miło! Gdybyż Polska cała mogła z bliska patrzeć na czyny Wasze i trudy, przekonałaby się, jak dzielne ma dzieci i syny, poznałaby, że żyje i życie swe zawdzięcza Waszej postawie, Waszemu życiu, Waszej ofierze! Wszak tam Polska żywa, gdzie Wy, gdzie Wasza krew serdeczna gorącego dowodzi życia!

[10] Toteż klękając przed Bożą Dzieciną, Konradowymi słowy wznoszę błagalną modlitwę:

Byś zwiódł z wędrówki długiej
Mój Naród do Wszechmocy!
Byś dał, co mają inni,
Gdy przyjdiesz jako Dziecię tej nocy.

Bożego Narodzenia
ta noc jest dla nas święta.
Niech idą w zapomnienia
niewoli gnuśne pęta.

Daj nam poczucie siły
i Polskę daj nam żywą,
by słowa się spełniły
nad ziemią tą szczęśliwą!

[11] O! niechże płynie owa potężna modlitwa z każdej piersi polskiej w tej wielkiej dziejów godzinie!

Niech się już skończy wędrówka długa narodu do ziemi obiecanej, z domu niewoli do krainy wolności!

Niech wreszcie da nam Pan, co mają inni, a czego nas bezprawiem i gwałtem pozbawiono!

Niech, jako przez Boże Narodzenie grzechu więzy zerwane zostały, tak w tę noc wielkiej wojny i pożogi niesłychanej, w tę noc ostatnią krwawych porachunków, pójdą raz na zawsze w zapomnienie niewoli gnuśne pęta!

[12] Panie! Garście wiernych rycerzy, co w Legionach pod znakiem Orła Białego walczą, dałeś poczucie siły!

Takież poczucie siły daj tysiącom i milionom rodaków i braci naszych na wszystkich obszarach dawnej Rzeczypospolitej! Niech się poczują jedną, wielką, nierozdzieloną rodziną, olbrzymią armią, zdolną do obrony Wiary i Wolności!

A wtedy Polska cała okaże się żywa.

[13] Taką Polskę żywą daj nam, o Panie! Daj, „by słowa się spełniły, nad ziemią tą szczęśliwą!”.

Szczęśliwa ziemia przez Ciebie wybrana, choć pokryta mogiłami i zgliszczami, bo wierzymy mocno, że spełni się to, coś przyrzekł wybranym swoim, gdyś mówił:

– „A wy teraz ucisk macie..., lecz ucisk wasz w radość się obróci”.

[14] Szczęśliwa ziemia podobna do ziemi męczeńskiej pierwszych czasów chrześcijańskich, bo z niej jak z tamtej powstaną nowe pokolenia wyznawców, bo z niej jak z tamtej wyjdzie odrodzenie!

Nad ziemią tą szczęśliwą, dziś zniszczoną i spustoszoną, wyrzecz Twe potężne Słowo:

– Stań się! – a okryje się chwałą, radością i pokojem!

[15] Rycerze polscy! Niechże otucha i ufność niezłomna znowu Was ożywi,
byście zdolni byli na każdy dzień szary, na każdą chwilę trudu i znoju powta-
rzać za poetą:

Zwycięzę na tej ziemi,
Z tej ziemi Państwo wskrzeszę.
Synami my Twojemi,
Błogosław czyn i rzeszę!

[16] Strażnikom znicza narodowego – rycerstwu polskiemu cześć!

Bóg niech błogosławi Waszym wielkim zamierzeniom i doda mocy Wa-
szym mieczom!

Trwajcie i zwyciężajcie!



PODSTAWA WYDANIA

Władysław Bandurski, *Na czatach. Kazanie podczas Mszy pasterskiej wygłoszone w Legionowie w obozie Legionów Polskich, dnia 25 XII 1915 r.*, [w:] idem, *Krwi ofiarnej cześć*, Zakł. Graf. Polska Zjednoczona, Warszawa 1928, s. 10–13.

NOTA BIOGRAFICZNA

WŁADYSŁAW BANDURSKI urodził się 25 maja 1865 w Sokalu. Świecenia kapłańskie przyjął we Lwowie 25 maja 1887. W 1889 uzyskał stopień doktora filozofii i teologii na Uniwersytecie Gregoriańskim. W 1895 został sekretarzem kard. Jana Puzyny, a wkrótce potem kanclerzem kurii (1896) i kanonikiem kapituły krakowskiej (1903). W 1906 został biskupem pomocniczym archidiecezji lwowskiej. We Lwowie pełnił funkcję rektora seminarium duchownego oraz patronował akcji narodowej i religijnej obrony Chełmszczyzny. Bandurski należał do aktywnych działaczy niepodległościowych. W czasie I wojny światowej w Wiedniu zrzekł się sufraganii lwowskiej. Niósł ofiarną pomoc uchodźcom i jeńcom polskim oraz roztoczył opiekę duszpasterską nad Legionami Piłsudskiego. Jako jedyny z biskupów polskich docierał z kazaniem na pierwszą linię frontu, krzepiąc morale żołnierza polskiego. W odrodzonej Polsce nie otrzymał ani diecezji, ani upragnionej godności biskupa połowego. Po zajęciu przez Polskę Wilna pełnił tam obowiązki kapelana sił zbrojnych Litwy Środkowej. Zmarł 6 marca 1932. Pozostawił liczne powiastki, opowiadania i utwory sceniczne o tematyce religijnej, świadczące o dużym talencie literackim. Zasłynął zwłaszcza z płomiennych kazań. Niektóre z nich ukazały się drukiem w tomach: *Ducha nie gasć. Mowy i przemowy patriotyczne* (1909), *Praca i cierpienie* (1921), *Krwi ofiarnej cześć* (1928).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, s. 263 (W. Konopczyński); *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1973, kol. 1300 (Z. Pilch); *Słownik biograficzny katolicyzmu społecznego w Polsce*, t. 1: A–J, Lublin 1994, 15–16 (R. Bender); J. W. Wysocki, A. C. Żak, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Na czatach. Kazanie podczas Mszy pasterskiej wygłoszone w Legionowie w obozie Legionów Polskich, dnia 25 XII 1915.*

Temat: *A byli pasterze w tejże krainie czuwający i strzegący nocne straże* – Łk 2, 8.

[1] *Wśród nocnej ciszy* – nawiązanie do słynnej kolędy rozpoczynającej tzw. mszę pasterską (pasterkę) sprawowaną w noc uroczystości Bożego Narodzenia na pamiątkę zwiastowania pasterzom przez aniołów radości o narodzeniu Chrystusa w Betlejem.

[2] *miasto* – zamiast

straszna zawierucha obecna – I wojna światowa, zwana także Wielką Wojną.

- [5] *by z Wami święta przepędzić* – z wyższej hierarchii kościelnej jedynie bp Bandurski działał w ruchu legionowym.
- [10] *Byś zwiódł z wędrówki długiej... nad ziemią tą szczęśliwą!* – słowa Konrada, głównej postaci dramatu Stanisława Wyspiańskiego *Wyzwolenie* (1903).
- [13] „*A wy teraz ucisk macie..., lecz ucisk wasz w radość się obróci*” – por. J 16, 22.
- [14] *wyrzecz Twe potężne Słowo: Stań się!* – por. Rdz 1, 3.
- [15] *Zwycięzę na tej ziemi...* – dalszy ciąg słów Konrada z dramatu Stanisława Wyspiańskiego *Wyzwolenie*.

Paweł Kyrstein

ZDARZENIE PONAD WSZYSTKIE ZDARZENIA

Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi,
iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan.

[1] Na kuli ziemskiej dużo jest miejsc pamiętnych. Tu narodził się wielki jakiś wódz lub poeta, tam odbyła się wielka, decydująca bitwa, gdzie indziej znowu zawarto ważny jakiś pokój. Często napisy, marmurowe tablice lub pomniki wskazują na owe zdarzenia i głoszą sławę tego miejsca.

[2] O Betlejem, święte Betlejem, małaś miściną, a jednak sławniejsze od wszystkich tamtych! Sławne są piramidy egipskie albo ruiny Akropolis w Atenach, lub Koloseum w Rzymie, ale sława twoja daleko jest większa. Wielkiego rozgłosu zażywają Alhambra w Grenadzie, Kreml w Moskwie, opactwo Westminsteru w Londynie, Louvre w Paryżu. Ale rozgłos twój, o Betlejem, przechodzi je wszystkie. Nie ma prawie dziecka, które by nie słyszało o tobie. Na całej ziemi, od bieguna do bieguna, mówią o tobie. Miliony cię wychwalają od pokolenia do pokolenia poprzez wszystkie wieki, miliony to czynią, ku tobie patrzą zwłaszcza w dniu dzisiejszym. Bo w tobie miało miejsce zdarzenie, które jest ponad wszystkie zdarzenia. W tobie „się okazała dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego, Boga”, w tobie urodził się nam w ludzkiej postaci Bóg niepojęty. To zdarzenie

1. niepojęcie ważne i doniosłe,
2. nader szczęśliwe i radosne.

1

[3] Smutne i straszne były czasy przed Chrystusem. „Ciemności pokrywały ziemię, a mroki narody”. Prawdziwego Boga ludzkość zupełnie straciła była z oczu i brnęła w ciemnościach pogaństwa. Bez właściwego celu, bez treści życia, bez

odpowiedzi na najważniejsze zagadnienia czuła się bezradna, opuszczona i niewypowiedzianie nieszczęśliwa. Niewiasty poniżone i upodłone, dzieci i niezliczone zastępy ubogich bez prawa i opieki, wielka część ludzkości w strasznym niewolnictwie. A okrutni ich właściciele ugrzęźli w bagnie obrzydliwej rozpusty, zdenerwowani i złamani na duszy i ciele, popadli w owe „taedium vitae”, o którym piszą ich pisarze. Ogarnął ich wszystkich wstręt do życia, smutek i zwątpienie. Tak cała ludzkość, w rozpacz pogrążona, kroczyła jakby straszną procesją ku czarnym czeluściom piekielnym, w które przy końcu pielgrzymki życiowej wpadało rozpaczliwie pokolenie po pokoleniu.

[4] Na wyspie Capri przebywa rzymski cesarz Tyberiusz. Dzień piękny i słoneczny. Wyspa tak cudna i urocza, że zdaje się, jakoby natura zebrała wszelkie swe wdzięki i czary, by rozszerzyć i rozradować gwałtem serce człowieka. A jednak Tyberiusz siedzi ponury. Zadumany patrzy przed się. On władcą wszechpotężnym wielkiego, dumnego państwa rzymskiego, a jednak tak głęboko jest nieszczęśliwym. Naród jego rzymski wielkie sprawia mu kłopoty. Olbrzymie masy ludu doszczętnie wysane przez sfery dominujące i strasznie przez nie uciskane. U góry przepych i obrzydliwe wyuzdanie, na dole, u szerokich mas, rozgoryczenie i rozwydrzenie, a wszędzie rozprężenie, niewiara i obłuda religijna. Łamię sobie tedy głowę potężny cesarz, co by tu zrobić, jak by ratować i dźwignąć swój lud. Poprzednik jego, Augustus, chciał to także uczynić. Wydał całe szeregi nowych praw i przepisów. A wynik wszystkiego tego, zero. Sytuacja raczej się pogorszyła niż polepszyła. Więc co robić, jak tu ratować? On, cesarz wielki i potężny, formalnie ubóstwiany przez miliony, widzi się tu jednak bezwładnym. Pełen goryczy i zgryzoty opuszcza Capri i wraca do Rzymu. A jak tu dalej sobie radził, opisuje rzymski historyk Tacyt. Tyberiusz, straciwszy wszelkie nadzieje, oddaje się także bez ograniczenia życiu zmysłowemu, rozpuście, a gorycze swe wylewa na zewnątrz w strasznych okrucieństwach.

[5] Biedny cesarzu, aczkolwiek wielka twa potęga, gdzie chodzi o uzdrowienie duszy narodów, o wprowadzenie harmonii i pogody w serca ludzkie, na nic wszelki majestat i przepych cesarski. Bliżej drogi prawdziwej byli już owi wielcy i szlachetni geniusze ludzkości, taki Platon, taki Arystoteles, którzy niebywałym wytężeniem ducha starali się cokolwiek światła wprowadzić do życia ziemskiego, dać jakąś odpowiedź na owe wielkie zagadnienia życiowe, które każdemu człowiekowi zawsze na nowo stają przed oczami i od których rozwiązania zależy cały jego światopogląd i nastawienie życia jego, i treść, i wartość życia tego. Ale oprócz kilku małych przeblysków, które owi mężowie najbliższemu otoczeniu dać potrafili, ludzkość nadal żyła w mrokach i ciemnościach nocy. Tu rację miał jeden z owych filozofów starożytnych, który powiedział, że ludzie prawdy nie znajdują i do błędzenia w ciemnościach i w niewolnictwie sił ciemnych skazani są na zawsze, chyba że jeden z bogów raczy zstąpić na ziemię i przynieść im prawdę i zbawienie.

[6] Zważpili ludzie nareszcie o wszystkim. Szlachetniejsi z nich kurczowo chwycili się przypowieści żydowskich o Zbawicielu Wszechświata, stąd jedynie wyczekując ratunku. Jak pięknie pisze o tym pogański poeta Wergiliusz! Żaląc się na „wiek żelazny” z jego nienawiścią, wojnami i okropnościami, pociesza się, że „nadchodzi wiek złoty”. Zapoczątkowany ma być przez dziecko, w tajemniczy sposób z nieba zesłane na ziemię. O, „już nadchodzi pokolenie nowe (*nova progenies*), zstępuje z wyżyn niebiańskich”. „Czas się przybliży, więc przyjmij twą godność dostojną, drogie dziecię Boże, ty czcigodny potomku Jowisza! Patrz, jak przemożnie świat ciąży do zmiany, kraje i morza, i głębokości nieba! Patrz, jak wszystko się cieszy na nowy czas, który nadchodzi!”. Oto słowa poganina na 40 lat przed Chrystusem Panem.

[7] I nadszedł ten wiekopomny dzień, gdzie narodziło się to drogie, czcigodne Dziecię Boże, przepowiedziane ludzkości od wieków i wyczekiwanie z tęsknotą gorącą przez Żydów i pogan. O, co to była za chwila wielka, ta, której pamiątkę dziś obchodzimy, ta chwila narodzenia Zbawiciela świata! Wszystkie drogi, którymi Opatrzność Boska prowadziła narody starożytnego świata, skierowane były, zmierzały do tej Dzieciny Bożej. Do Niej schodziły się wszystkie nici historii ludzkości od samego jej zarania, tak samo jak od Niej znowu się rozchodzą na wszystkie narody poprzez wszystkie wieki następujące. Narodzenie Zbawiciela świata dlatego też jest punktem centralnym w całej historii ludzkości. Pisze nawet taki wolnomyślny historyk Houston Stewart Chamberlain: „Narodzenie Chrystusa jest datą najważniejszą z całej historii. Żadna bitwa, żadne przejście rządów, żaden fenomen natury nie mają takiego znaczenia, żeby można je porównać z krótkim życiem Galilejczyka. Historia od prawie 2000 lat jest dowodem na to, jak głęboko i wewnątrz jest uzasadnione, że ów rok nazywamy rokiem pierwszym i od niego rozpoczynamy liczyć lata... Pod pewnym względem możemy nawet powiedzieć, że właściwa historia zaczyna się dopiero od Narodzenia Chrystusa”. Tak pisze liberalny uczyony naszych czasów.

[8] Z podziwem patrzymy na ludzi wielkich, jak na Aleksandra, Augusta, Napoleona i innych. Poruszyli prowincje i kraje całe, i kierowali wołą i życiem milionów. Ale Dziecina, kwiląca dziś w ubogim żłóbeczku, większa i niepomniernie potężniejsza od nich wszystkich. Ona poruszy świat cały i nad narodami wszystkimi poprzez wszystkie wieki panować będzie i kierować sercami i duszami wszystkich pokoleń. – Pochylamy głowę przed geniuszami, jakimi byli Sokrates, Platon, Arystoteles, Kartezjusz, Kant i inni. Ale tu w żłóbeczku leży Ten, który głosić będzie naukę i filozofię tak wielką, tak głęboką i niebotyczną, że wobec Jego światła nauki wszystkich geniuszów ludzkich, jak tłąca drzazga wobec olbrzymich światła słońca na niebie. To jedyny i prawdziwy „Herrenmensch”, „Uebermensch”, „Człowiek władca” „nadczyłowiek”, o którym to majaczy filozof Nietzsche. Podziwiamy wielkie wynalazki i odkrycia ducha ludzkiego. Jakim sukcesem potężnym było odkrycie Ameryki! Kolumb nim wślawił się

u ludzkości na wszystkie czasy. Ale ten, którego narodzenie dziś obchodzimy, daleko większym odkrywcą od Kolumba. On głosić będzie o zupełnie nowych krainach, które otwierają się nam poza bramami śmierci, poza wszystko porwijącym potokiem czasu, opowie nam o niezmiernym królestwie duchów, o życiu wiecznym, które wre tam daleko poza ziemskimi morzami i kontynentami.

[9] Cały świat stoi pod znakiem tej cudnej Bożej Dzieciny z Betlejem. Cała ludzkość, czy chce, czy nie chce, jest pod potęgą ducha Jezusowego. On na wszystkich¹ wiekach wycisnął swe znamię, na Jego duchu opiera się cała nasza kultura i cywilizacja. I nawet te jednostki i owe narody naszego stulecia, które² butnie wyparły się Go, chodzą, może nawet nie wiedząc o tym, w Jego świetle, w świetle, które On sprowadził nam z nieba.

[10] Jezus, zstąpiwszy raz na tę ziemię, jako wielki władca, nauczyciel i król stoi przed ludzkością całą. A ona wobec Niego dzieli się na dwa wielkie obozy: albo z Nim, albo przeciwko Niemu. Miliony z podziwem i z gorącą miłością korzą się przed Jego Bożym Duchem, znowu inne miliony poruszają wszystkie potęgi ziemi i piekła, by zwalczać Go na życie i śmierć. Żaden orkan nie jest w stanie głębokości morza poruszać tak, jak porusza głębokości morza ludzkiego imię tego, który dziś się narodził. W tym Imieniu Najświętszym spotykają i krzyżują się potęgi światła i ciemności, nieba i piekła. Nikt jeszcze nie miał tylu przyjaciół, ale też nikt nie miał jeszcze i tylu wrogów zaciętych i zaciekłych, jak ten nasz Jezus. I tak On kroczy poprzez wieki wszystkie. Gasną i w zapomnienie idą imiona, pokolenia rodzą się i wymierają, narody rozwijają się i upadają, nowe państwa powstają i nikną, a ponad wszystkim i wszystkimi On „Chrystus wczoraj, dziś i na wieki”.

Powiedzcie teraz sami, czy chwila narodzenia się tegoż Jezusa nie była chwilą wielką, pamiętną, wiekopomną, jak żadna inna – chwila, którą od wieków słusznie ludzkość obchodzi z głęboko odczutyim przejęciem, ale i ze szczerą radością?

2

[11] Jakże nie miałyby szczerzej, głębokiej radości wywołać w sercach wierzących chrześcijan narodziny tak wielkie, tak święte i błogie, narodziny Zbawcy wszechświata! Do nas wszystkich przecież odnoszą się słowa anioła: „Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkiemu ludowi, że się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan”. Tak, wszystkiemu ludowi i nam stało się dziś wesele wielkie. W postaci Dzieciątka milutkiego zstępuje na tę biedną ziemię naszą Bóg sam. Na planecie naszej wyciśnięte od razu szczególne

¹ Popr. wyd.; dr. bł. *wszystkich*.

² Popr. wyd.; dr. bł. *kóre*.

znamię wieczności. Przekleństwo, ciężące na niej od dni Adamowych, zaczyna się zacierać i ustępuje nowym, niebywałym łaskom i błogosławieństwom. Głoszą je tak pięknie pierwsze pienia, rozbrzmiewające dziś nad żłóbeczkiem Jezusowym: „Chwała Bogu! – Pokój ludziom!”. Nadszedł czas zupełnie nowy, gdzie Bóg, udobruchany znowu, jak Ojciec dobry z ludźmi zaczyna obcować, i gdzie oni jako wierne, szczerze Go kochające dzieci odnosić się mogą do Niego z całą ufnością, miłością i serdecznością.

[12] Teraz tęsknota narodów nareszcie ukojona i uspokojona. Gwiazda, jaśniejąca pełnym swym blaskiem nad stajenką betlejemską, promienie swoje z wolna rozsyłać będzie coraz szerzej i dalej od kraju do kraju, poprzez świat cały. Maluczko jeszcze, a Rzymianin nie wstępuje już na Kapitol, by pomodlić się do Jowisza, Grek nie wyciąga już bezowocnie swych rąk do Zeusa na Olimpie, Chaldejczycy nie zbierają się już pod gwieździstym niebem, by ofiary składać fałszywym bogom, Germanin odwraca się od swych świętych gajów, Słowianin od swych zniczów i bożków domowych. Bałwochwalstwo ustępuje wszędzie kultowi i czci Boga prawdziwego, jedyne, i obyczajom czystym, szlachetnym.

[13] To oto Dziecię Boże sprowadziło ze sobą z nieba tyle łask, tyle pociechy, tyle światła. Zaczyna się rozpromieniać i rozjaśniać droga żywota człowieka. Bo odtąd towarzyszyć mu będzie jako brat w postaci ludzkiej własny Jego Stwórca i Bóg. Już to Serce Boże, dobroci pełne, zatętniało na biednej ziemi i na niej tętnić będzie przez lat 30, aż ucichnie, przebite na krzyżu, tętnić będzie jednak nadal poprzez wszystkie wieki, bo w Najświętszym Sakramencie u nas już zostanie aż do skończenia świata, by nas oświecać i nauczać, koić i leczyć, pocieszać i prowadzić, uświęcać i wzmacniać. Rzeczywiście całym sercem dziś śpiewać możemy:

[14] „Niepojęte dary dla nas daje
Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy,
Gdy się wieczne Słowo Ciałem staje
Mocą Swojej cudownej sprawy.

Nędze świata precz odmiata,
A płaczliwe jęczenia
Wdzięków głosy pod niebiosy
I w wesele zamienia.

Skąd dziś wszyscy weseli
Wyśpiewują anieli:
Niechaj chwała Bogu będzie w niebie,
A na ziemi pokój ludowi”.

[15] Tak, „dzisiaj wszyscy weseli”. Weseli aniołowie: śpiewają piosnkę tak śliczną, tak uroczą, jak świat nie słyszał dotychczas. Weseli Maria i Józef: napatrzeć się nie mogą tym Bożym urokom w żłóbeczku. Weseli pastuszkowie. Aż podskakują i rozplywają się z radości. Weseli wszyscy, którzy mieli to szczęście, spojrzeć tej Dziecinie w Boże Jej oczęta, Symeon, Anna i trzej królowie. Weseli ludzie wszystkich czasów i wszystkich języków za każdym razem, gdy nadchodzi rocznica tych uroczych tajemnic Bożego Narodzenia. Weseli i my dzisiaj jesteśmy, wpatrzeni pełni zachwytu w betlejemską scenę. W kościołach naszych, od pasterki począwszy, przejmują nas jakieś dziwne, nadziemskie uczucia i nastroje, które rozpierają nam serce tak miłe, tak błogo. A po domach naszych najróżniejsze piękne obyczaje i obchody, w nich wszystkich objawia się radość, przejmująca serca. Znowu śpiewamy piosenki tak piękne, tak miłe, jak ich nie posiada żaden okres świąteczny.

[16] Tak wielka była radość, było szczęście świętej nocy, że to szczęście i wesele dzisiaj po 2000 latach znajduje tak potężny odgłos, że rokrocznie tak cudnie, tak potężnie i żywiołowo się odzywa w sercach milionów! Nowy to znowu dowód na to, że święta nasze religijne nie tylko są pamiątką i wspomnieniem wielkich i świętych wydarzeń, ale zarazem i odnowieniem i wydzielaniem tych łask, które święcimy w tych obchodach. Dlatego i dzisiaj niebo tak hojnie nam wydziela z radości betlejemskich, zwłaszcza tym, co są dobrej woli. Choć się już postarzeliliśmy, chociaż dziesiątki już razy obchodziliśmy Gwiazdkę, zawsze na nowo stoimy pod jej urokiem i czujemy się jakoś dziwnie uniesieni i rozweseleni, jeśli tylko serce jest niezepsute, jeśli sumienie jest w porządku. Jesteśmy pełni szczęścia i pokoju, jak dzieci.

[17] A chociaż może i mamy wady różne i ułomności, dzisiaj Boża Dziecina chętnie daruje wszystko. Nie każe ogłaszać pokoju ludziom doskonałym i świętym, lecz ludziom dobrej woli. A tę dobrą wolę my chyba wszyscy tu mamy.

Więc witaj nam, Jezuniu kochany! Przed żłóbeczkiem Twym stajemy pełni zachwytu i podziwu. O Boże, tak wielki i mocny, a tu tak mały i słaby, z głębi duszy pokłon Ci oddajemy i dziękujemy jak najgoręcej, żeś nie gardził tą ziemią nędzną i nami biednymi ludźmi, ale przyszedł nas ratować i zbawić. Dołącz dzieła Twego wielkiego i świętego, i zbaw nas, każdego z nas. Przytul nas, uświęć i prowadź po tej biednej ziemi, aż zajdziesz z nami do tego nieba pięknego, z któregoś dzisiaj przybył. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Paweł Kirstein, *Zdarzenie ponad wszystkie zdarzenia. Kazanie II na Boże Narodzenie*, [w:] *Argue, obsecra, increpa: czyli słowo Boże na ambonie*, t. 2: *Kazania świąteczne z dodatkiem kazań pasyjnych i eucharystycznych*, Pelplin 1931, s. 19–25.

NOTA BIOGRAFICZNA

PAWEŁ KIRSTEIN urodził się 29 grudnia 1883 w Zaskoczku koło Wąbrzeźna. Po ukończeniu seminarium duchownego w Pelplinie przyjął w 1909 święcenia kapłańskie i pracował jako wikariusz w Debrznie i Gdańsku, a od 1911 jako nauczyciel i katecheta w seminarium nauczycielskim oraz w progimnazjum w Kościerzynie, gdzie oprócz religii uczył także języka hebrajskiego i geografii. W 1912 na uniwersytecie w Królewcu zdał egzamin uprawniający do pracy w szkolnictwie średnim oraz kontynuował studia na uniwersytecie we Fryburgu Bryzgowijskim, gdzie w 1916 uzyskał stopień doktora teologii. W latach 1920–1928 był cenionym katechetą w Klasycznym Gimnazjum w Chojnicach, które z polecenia władz polskich przejął z rąk niemieckiego dyrektora. Uczył również w koedukacyjnej Szkole Handlowej i pełnił obowiązki dyrektora konwiktów dla chłopców. W latach 1928–1929 był proboszczem parafii NMP w Toruniu, gdzie rozwinął ożywioną działalność duszpasterską i zasłynął jako wybitny kaznodzieja. Od 1929 do 1939 był dyrektorem Collegium Marianum w Pelplinie. W seminarium duchownym wykładał teologię dogmatyczną i pastoralną. Od 1932 należał do kapituły katedralnej chełmińskiej. Pełnił też wiele funkcji duszpasterskich, był m.in. kaznodzieją katedralnym. Przez całe lata był duszpasterzem Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku. Swoje kazania wydał drukiem w dwóch tomach pt. *Argue, obsecra, increpa: czyli słowo Boże na ambonie* (t. 1: *Kazania niedzielne*, Łomża 1928; t. 2: *Kazania świąteczne z dodatkiem kazań pasyjnych i eucharystycznych*, Pelplin 1931). 20 października 1939 Kirstein został aresztowany wraz z innymi kapłanami z Pelplina i zamordowany tego dnia na terenie koszar w Tczewie.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 11–12 (J. Walkusz); *Polski słownik biograficzny*, t. 12, s. 486 (A. Liedtke); *Słownik polskich teologów katolickich*, red. L. Grzebień, t. 6, Warszawa 1983, s. 67–68 (H. Mross); Z. Skomski, *Ksiądz Paweł Kirstein jako głosiciel słowa Bożego*, „*Studia Pelplińskie*” 6 (1975), s. 238–280; *Z dziejów gimnazjum chojnickiego 1920–1939*, Chojnice 1985; Z. Stromski, *Pamięci godni. Chojnicki słownik biograficzny 1275–1980*, Bydgoszcz 1986, s. 54–55; J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918–1939*, Pelplin 1992 (passim).

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Zdarzenie ponad wszystkie zdarzenia*.

Temat: *Opowiadam wam wesele wielkie, które będzie wszystkimu ludowi, iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan* – Łk 2,10–11.

[2] *ruiny Akropolis w Atenach* – najsłynniejszy akropol starożytnej Grecji – część miasta na wzgórzu, niegdyś warowna, później miejsce kultu.

Koloseum w Rzymie – największy amfiteatr starożytności zbudowany przez cesarzy z dynastii Flawiuszów, miejsce męczeństwa pierwszych chrześcijan.

Alhambra w Grenadzie – warowny zespół pałacowy na szczycie wzgórza w Grenadzie o pełnej fantazji i bogatej dekoracji.

Kreml w Moskwie – początkowo niewielka drewniana twierdza, od XIV w. rezydencja wielkich książąt moskiewskich, później carów rosyjskich, obecnie siedziba najwyższych władz Rosji.

opactwo Westminsteru w Londynie – jeden z najważniejszych budynków gotyckich w Anglii, sanktuarium narodowe.

Louvre w Paryżu – dawny pałac królewski, dziś główne muzeum sztuki we Francji i jedno z największych w świecie.

„*się okazała dobrotliwość i ludzkość Zbawiciela naszego, Boga*” – Tt 3, 4.

- [3] „*Ciemności pokrywały ziemię, a mroki narody*” – Iz 60, 2.

„*taedium vitae*” – wstręt do życia, znużenie życiem.

piszą ich pisarze – koncepcja *taedium vitae* widoczna jest w pismach filozofa stoickiego Seneki Młodszego i poety-filozofa Lukrecjusza.

- [4] *na wyspie Capri* – wyspa położona na Morzu Tyreńskim w Zatoce Neapolitańskiej była jednym z ulubionych miejsc pobytu cesarzy Oktawiana Augusta i Tyberiusza, który mieszkał tu w latach 27–37 po Chrystusie.

Tyberiusz – cesarz rzymski w latach 14–37 po Chrystusie.

poprzednik jego, Augustus – Oktawian August, pierwszy cesarz rzymski, panujący od 27 przed Chrystusem do 14 po Chrystusie.

opisuje rzymski historyk Tacyt – dzieje panowania cesarza Tyberiusza Tacyt relacjonuje w dziele: *Roczniki – od śmierci boskiego Augusta (Annales – ab excessu divi Augusti)*.

- [5] *taki Platon, taki Arystoteles* – Platon (427–347 przed Chrystusem), wybitny filozof grecki, uczeń Sokratesa, twórca systemu zwanego dzisiaj idealizmem platońskim. Arystoteles, zwany Stagirytą od miejsca urodzenia (384–322 przed Chrystusem), wybitny myśliciel starożytnej Grecji, twórca odmiennego od platonizmu systemu filozoficznego, zwanego arystotelizmem.

jeden z ówych filozofów starożytnych – Platon.

- [6] *pięknie pisze o tym pogański poeta Wergiliusz* – mowa o słynnej *Eklodze IV* (łac. *Ecloga IV*) ze zbioru *Bukolik*. Wergiliusz zawarł w niej mesjańską przepowiednię, zapowiadając

narodzenie z dziewicy dziecka, które zmaże zbrodnie ludzkości, przyniesie pokój i zapoczątkuje nową erę.

Jowisz – Iuppiter, najwyższe bóstwo panteonu rzymskiego, utożsamiane z greckim Zeusem. Głównym ośrodkiem jego kultu była świątynia Trójcy Kapitolińskiej znajdująca się na rzymskim Kapitolu.

słowa poganina na 40 lat przed Chrystusem Panem – Ekloga IV została napisana w 41 lub 40 przed Chrystusem.

- [7] *historyk Houston Stewart Chamberlain* – uczonec i filozof niemiecki pochodzenia brytyjskiego (1855–1927), członek Bayreuth Circle, grupy niemieckich intelektualistów o poglądach narodowych, zwolennik supremacji Niemiec, gloryfikował rasę germańską. Cytowany fragment pochodzi z jego dzieła *Die Grundlagen des 19. Jahrhunderts* wydane w 1899.
- [8] *Aleksander* – Aleksander Wielki (356–323 przed Chrystusem), król Macedonii, jeden z największych zdobywców w historii ludzkości.

Napoleon – Napoleon I Bonaparte (1769–1821) – cesarz Francuzów w latach 1804–1814 i 1815, jeden z najwybitniejszych strategów i zdobywców.

Sokrates – filozof ateński (470–399 przed Chrystusem), mistrz Platona.

Kartezjusz – właśc. René Descartes (1596–1650), francuski filozof i matematyk.

Kant – Immanuel Kant (1724–1904), niemiecki filozof epoki oświecenia, uważany jest za twórcę agnostycyzmu krytycznego.

filozof Nietzsche – Friedrich Nietzsche (1844–1900), niemiecki filozof, moralista, głosił ideę nadczłowieka.

- [10] „*Chrystus wczoraj, dziś i na wieki*” – Hbr 13, 8.
- [11] „*Chwała Bogu! – Pokój ludziom!*” – por. Łk 2, 14.
- [12] *Kapitol* – łac. *Mons Capitolinus*, jedno z siedmiu wzgórz starożytnego Rzymu; znajdowała się na nim świątynia Jowisza Kapitolińskiego, Minerwy i Junony (tzw. Trójca Kapitolińska). Kapitol był sanktuarium, symbolem Rzymu, wspominanym głównie przy okazji ceremonii religijnych.

Greki nie wyciąga już bezowocnie swych rąk do Zeusa na Olimpie – w mitologii greckiej Zeus, główny bóg, ojciec bogów i ludzi, zamieszkujący Olimp, masyw górski w Tesalii.

Chaldejczycy – mieszkańcy południowej Babilonii, byli Semitami należącymi do szczepu wschodnich Aramejczyków.

- [14] „*Niepojęte dary dla nas daje...*” – kolęda polska sięgająca początkami XVII w.
- [15] *pasterka* – msza święta pasterska (łac. *missa in nocte*) sprawowana w noc uroczystości Bożego Narodzenia, nawiązująca do zwiastowania przez aniołów pasterzom radości o narodzeniu Chrystusa w Betlejem. Zob. Łk 2, 8–20; *Encyklopedia katolicka*, t. 14, Lublin 2010, kol. 1446 (S. Brzozeczki).

Józef I. M. Bocheński

KAZANIE NA BOŻE NARODZENIE (2)

[1] Jest dziś Boże Narodzenie, wielkie święto dla wszystkich chrześcijan. Ale Boże Narodzenie ma nie tylko religijne znaczenie i jest – tak mi się zdaje – czymś ważnym nie tylko dla chrześcijan. Z tym obrazem Maryi, Józefa i Dzieciątka, który stoi żywo w wyobraźni bodaj każdego człowieka u nas, wiąże się mnóstwo myśli dotyczących podstawowych spraw życia i doli człowieka, sensu jego życia. Mam kłopot, którą wybrać, aby o niej mówić. Tak na przykład fakt, że ludzie w naszej części świata przejęli się tym obrazem, jest jedną z najważniejszych podstaw demokracji: tego przekonania, że każdy człowiek – nawet najmniejszy – jest ważny i godny, skoro Bóg chciał się urodzić jako syn nędzarzy w stajni. Jest na przykład myśl o znaczeniu cichych, nieznaczących rzeczy, jak tego dziecka, które nie było – zdawałoby się – niczym, a miało przynieść światu największą rewolucję, jaką znają dzieje.

[2] Ale ja, myśląc o Bożym Narodzeniu, natrafiłem na coś jeszcze innego, o czym chciałbym Ci słowo powiedzieć przy dzisiejszym święcie. Co mnie w nim uderzyło, to związane z nim uczucie – jakby to powiedzieć – świętości rodziny i szczęścia, jakie ona powinna tworzyć. Mam u siebie taki ładny obrazek Świętej Rodziny, na którym jest ona odcięta od świata, sama, zajęta sobą i Dzieciątkiem. Obraz, stworzony przez wielkiego artystę, wypowiada lepiej, niż ja bym to potrafił słowami, tę wielką prawdę, że rodzina – każda rodzina ludzka – jeśli składa się z ludzi prawych i dobrych, jest rzeczą świętą i nietykalną, jedną z tych niewielu rzeczy na świecie, które są naprawdę wielkie i godne.

[3] Ale ludzie tego często nie rozumieją. Jedni uważają rodzinę tylko za środek do jakichś wielkich idei społecznych, jak gdyby jakakolwiek idea miała w ogóle sens, jeśli nie służy temu właśnie, rodzinie. Urządzili życie tak, że ojciec i matka, zapracowani poza domem, nie mają ani chwili dla domu, i że z rodziny zostają strzępy. Inni patrzą się na nią jak na coś niższego, gorszego w porównaniu z tak zwanym wielkim światem, z jego ruchem i „osiągnięciami”, jak powiadają.

Tak bywa nieraz i z młodymi, których ten świat ciągnie tak bardzo, że często dla rodziny mają tylko pogardę. Jest w naszej nowoczesnej technice także inne niebezpieczeństwo, którego Ty może nie znasz, ale które zawisło groźnie nad światem: wtargnięcie do domu, do rodziny tego samego „wielkiego świata” przez radio, a zwłaszcza przez telewizję.

[4] I dlatego wydaje mi się, że dzisiaj warto przypomnieć te rzeczy. Nie wierz tym, którzy Ci opowiadają o wielkich ideach, a niszczą rodzinę. Nie wierz, kiedy Ci mówią, że ten wielki świat może Ci dać więcej niż ona. Wielki świat jest dla mężczyzny polem walki i pracy – on musi w nim tkwić, ale po to właśnie, by umożliwić tę najpiękniejszą rzecz, jaka istnieje – życie rodzinne.

[5] Nie wiem, gdzie Ty sam stoisz, czy masz ojca i matkę, czy żyjesz w domu, czy założyłeś już własną rodzinę. Jakkolwiek jest, popatrz no dzisiaj na ten obrazek i pomyśl o rodzinie. Pomyśl, czy zdawałeś sobie w pełni sprawę z tego, czym ona dla Ciebie jest, i zadaj sobie pytanie, czy zczyliłeś, co mogłeś, aby jej życie było dobre i szczęśliwe? A jeśli zczyliłeś, czy nie mógłbyś zrobić czegoś więcej? Coś, co Twojej matce, Twojemu ojcu, Twojej żonie byłoby miłe, co by pogłębiło Twoje życie rodzinne, uczyniło je lepszym? Dzisiejsze święto to właśnie po temu sposobność.



PODSTAWA WYDANIA

Józef I. M. Bocheński, *Kazanie na Boże Narodzenie (2)*, [w:] idem, *Kazania i przemówienia*, wyboru dokonał ks. K. Policki SDS, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2000, s. 16–17.

NOTA BIOGRAFICZNA

JÓZEF MARIA BOCHEŃSKI urodził się 30 sierpnia 1902 w Czuszowie koło Miechowa. W 1927 wstąpił do zakonu dominikanów, przyjmując imię zakonne Innocenty. Uczestniczył jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1921) oraz w kampanii wrześniowej 1939, jako kapelan Wojska Polskiego brał udział w kampanii włoskiej i bitwie o Monte Cassino (1944). Gruntownie wykształcony. Był wybitnym filozofem i logikiem, krytykiem marksizmu i sowieckiego komunizmu. W 1934–1940 wykładał logikę na Angelicum w Rzymie. Od 1945 związany był z uniwersytetem we Fryburgu Szwajcarskim. W latach 1964–1966 był jego rektorem. Założył i kierował Instytutem Europy Wschodniej we Fryburgu (1958) i Ost Kolleg w Kolonii (1961). Był autorem pierwszego na świecie podręcznika historii logiki (*Formale Logik. Geschichte*) oraz wielu innych dzieł. Zapraszany z wykładami przez wiele uniwersytetów europejskich, amerykańskich i afrykańskich; nagradzany doktoratami *honoris causa*. W wieku 68 lat uzyskał licencję pilota samolotów sportowych i odbył podróż dookoła świata. Bocheński był także gorliwym duszpasterzem wojskowym i emigracyjnym, założycielem i pierwszym rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Szwajcarii. Pozostał w pamięci wielu jako niezapomniany nauczyciel, wspaniały rekolekjonista i porywający kaznodzieja, który w niewielu słowach oddawał istotę rzeczy. Zmarł 8 lutego 1995 we Fryburgu.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Wielka encyklopedia PWN*, t. 4, red. nac. J. Wojnowski, Warszawa 2001, s. 203–204 (A. Jedynek, Z. Judycki); *Słownik polskich teologów katolickich*, red. J. Mandziuk, t. 9, Warszawa 2006, s. 85–97 (J. Mandziuk, K. Policki, C. J. Wichrowicz); J. Kozak, „*Mojemu Zakonowi zawdzięczam prawie wszystko co zdziałatem*”, „*W Drodze*” 6 (1995), s. 28–36; S. M. Norkowski, *Dwa kazania*, „*W Drodze*” 6 (1995), s. 46–47; M. Bombik, *O. Prof. Józef I. M. Bocheński jako człowiek wiary*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 2 (1995), s. 43–51; *Ojciec Józef Bocheński – drogi życia i myślenia filozoficznego. W stulecie urodzin Uczzonego. Materiały konferencyjne*, red. C. Głombik, Katowice 2002.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Kazanie na Boże Narodzenie* jest drugim z tekstów na tę uroczystość zamieszczonym w tomie *Kazania i przemówienia* Józefa I. M. Bocheńskiego OP. Jak wynika z adnotacji, zostało ono wygłoszone 25 grudnia 1955.

Jan Pietraszko

NARODZENIE DO BOŻEGO ŻYCIA

[1] Narodził się w świecie materii, w świecie, który jest naszą ojczyzną. Jest naszą ojczyzną tak dalece i tak prawdziwie, że niektórzy z naszych braci uwierzyli, że jest to jedyna ojczyzna.

Syn Boży wrodził się w ten świat materialnych, zmysłowych kształtów i form, gdzie ciało i krew dyktują swoje prawa, gdzie dyktują swoje prawa głód i chleb, gdzie narodziny i śmierć są bliskie sobie każdego dnia i narzucają swoje konieczności. Właśnie w ten świat, świat materii i jej praw – wrodził się Syn Boży. On, czysty duch, wziął na siebie naszą cielesność, poddaną prawu głodu i chleba, prawu cierpienia i śmierci – i w ten sposób stał się jakby węzłem łączącym dwa światy.

[2] Stał się znakiem przymierza i zgody. Pokazał, że wcale nie musi być antagonizmu, nie musi być konfliktu pomiędzy światem materii i jej prawami a pomiędzy światem ducha, światem Boga i Jego prawami. Na styku obu tych światów stanął Syn Boży. Uczynił również świat materii swoją własną ojczyzną, a w ten sposób związał te dwa światy nierozdzielnie. W jakiś przedziwny, jedyny sposób zstąpił ze swoim bóstwem w strukturę materialnego świata, a równocześnie podniósł naszą cielesność do swojego świata, do świata Bożego, do niezagrożonego niczym Bożego życia.

[3] A wszystko to stało się, by człowiek mógł się również wrodzić w inny świat na prawie wzajemności i zamiany. Tak jak się Syn Boży wrodził w materialny świat, może się człowiek wrodzić w Boży świat, może wejść w krąg drugiego życia, życia nowego, w którym nie panuje prawo chleba i głodu, w którym nie panuje prawo cierpienia, przemijania i zagłady.

[4] Wszystko, co zawiera dzisiejsze święto, stało się po to, by człowiek przestał być więźniem materialnego kosmosu, który jest zimny, jest pusty – jak mówią astronomowie i matematycy: przerażająco pusty. Doświadczyli tego ludzie, którym się udało przekroczyć granicę atmosfery ziemskiej i granicę przyciągania

naszej ziemi; doświadczyli tego na sobie, jak bardzo pusta jest ta ciemna noc. Nam się ciągle wydaje, że tam też jest niebieskie niebo jaśniejące, a oni zobaczyli, że tamta przestrzeń jest przerażająco ciemna i zimna.

Jesteśmy więźniami tego świata, ale postanowił Bóg, żeby nas z tego więzienia materialnego świata i materialnych praw wyprowadzić.

[5] Mówi się, że przyszedł po to, żeby nas zbawić – i to jest prawda. Ale warto sobie dziś rozważyć, że zbawienie nie polega na prostej, mechanicznej przeprowadzce. Zbawienie nasze według planów Bożych polega na tym, żeby się człowiek w ten nowy świat i w tę swoją nową ojczyznę wrodził – żeby się dla niej narodził, żeby mógł przez to drugie narodzenie zdobyć nowe drugie życie, żeby mógł powiedzieć: jestem na swoim miejscu, bo ja się również tu narodziłem, w tym świecie, w tym wielkim jedynym domu wieczności. Zdobyłem sobie tu prawo obywatelstwa przez narodzenie.

[6] Tak jak Chrystus zdobył sobie prawo obywatelstwa w naszym świecie przez swoje narodzenie i przez swoje przypisanie według edyktu cesarza Augusta, tak człowiek winien się do tego swojego nowego życia i nowej ojczyzny narodzić i być w nią wpisany według edyktu Ojca Niebieskiego tak, żeby mógł powiedzieć: to jest mój rodzinny, własny dom. I to nie ma znaczenia, że człowiek nie zdaje sobie z tego doświadczalnie sprawy, że o tym narodzeniu może nie wiedzieć. Któreż niemowlę wie? Które niemowlę zdaje sobie sprawę ze swego poczęcia i wie o swoim narodzeniu? Każdy z nas dopiero z biegiem życia wydobywał ten fakt z jakiejś własnej nieświadomej przeszłości. Jeśli wolno jedno drugiemu przyrównać, to i z tym drugim narodzeniem dzieje się podobnie.

[7] W mroku naszej nieświadomości rodzimy się do drugiego życia i zdobywamy sobie drugą Ojczyznę i drugi Dom. Nie tylko na prawie podarunku i na prawie dekretu, ale na prawie urodzin. To nam zresztą Ten narodzony dzisiaj Zbawca świata wyraźnie powiedział, że trzeba się człowiekowi drugi raz narodzić z wody i Ducha Świętego.

[8] Ile razy – jako prawdziwie i głęboko wierzący ludzie – patrzymy na Najświętszą Maryję Pannę trzymającą swoje Dziecko na rękach, winniśmy sobie zdać sprawę z tego, że jest to tylko połowa prawdy o Bożym Narodzeniu – ta połowa, którą dane nam jest oglądać materialnymi oczyma. Ale jest również i druga połowa, której już nasze materialne oczy dostrzec nie mogą, a którą widzi się już tylko oczyma wiary: dzięki narodzeniu Chrystusa powstała możliwość, że Ojciec Niebieski weźmie każdego z nas w swoje ręce jako narodzone do nowego i wiecznego życia niemowlę, które w Jego rękach może dorastać aż do pełni synów Bożych.

[9] Jeśli człowiek wierzący potrafi tę prawdę odkryć i odczytać w dzisiejszej uroczystości, jeśli tę prawdę o narodzeniu się do nowej ojczyzny, do nowego domu, przemodli do tego stopnia, by się w nim mogła spełnić, to bogactwo wzięte z dzisiejszego dnia będzie zamykało w sobie cały sens ziemskiej egzystencji

człowieka – jakąkolwiek by ona była – i całą jego przyszłość. Wypełnienie się tej prawdy stanowi jedyne, najszcześniejsze ukoronowanie ludzkiego losu.

[10] Wśród wielu życzeń, jakie ludzie składają sobie w tych dniach, należałoby na pierwszym miejscu postawić życzenie, by każdy człowiek umiał sobie odpowiedzieć na pytanie: Po co się Chrystus narodził? Chrystus – Syn Boży, narodzony przed wiekami z Ojca – po to narodził się z człowieka i po to zdobył sobie obywatelstwo tego świata i dom w naszym świecie, żeby każdy z ludzi, narodzony z człowieka, mógł się również jeszcze raz narodzić z Boga i zdobyć sobie ojczyznę i obywatelstwo, i miejsce w nowym domu. Jak mówi św. Jan w dzisiejszej Ewangelii: „Dał im moc, aby się stali synami Bożymi”. Dana nam jest moc, żebyśmy się narodzili jeszcze raz nie z ciała i krwi i nie z woli męża, ale z Boga.



PODSTAWA WYDANIA

Bp Jan Pietraszko, *Po śladach słowa Bożego. Homilie – Rok A*, redaktor serii W. Gasidło, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2001, s. 41–44.

NOTA BIOGRAFICZNA

JAN PIETRASZKO (1911–1988), kapłan archidiecezji krakowskiej od 1936. Pracował jako wikariusz w parafii św. Marii Magdaleny w Rabce (1936–1942), następnie w Czarnym Dunajcu (1942–1943), w Parafii Najświętszej Rodziny w Zakopanem (1944–1946) i św. Szczepana w Krakowie (1946–1947), gdzie jednocześnie pełnił obowiązki kapelana krakowskiej Chorągwi Harcerek i katechety w VII Gimnazjum. W 1947 został mianowany prefektem krakowskiego seminarium duchownego, a rok później duszpasterzem akademickim przy kolegiacie uniwersyteckiej św. Anny w Krakowie. W latach 1957–1984 pełnił funkcję proboszcza tegoż kościoła, łącząc ją z obowiązkami biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej (konsekrowany na Wawelu 15 IV 1963) i wikariusza generalnego. Brał czynny udział w Soborze Watykańskim II, przekazując następnie jego naukę m.in. Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej (od 1969), Komisji ds. Apostolstwa Świeckich oraz w Radzie Kapłańskiej, przede wszystkim zaś jako niezrównany kaznodzieja, szczególnie popularny w środowiskach krakowskiej inteligencji. Jego dorobek kaznodziejski stawia go w gronie najwybitniejszych mistrzów polskiej ambony. W 1994 rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, kol. 545–546 (E. Gigilewicz); J. Guzdek, *Apostoł ewangelicznej wolności. Śługa Boży bp Jan Pietraszko (1911–1988)*, „Ateneum Kapłańskie” 132 (1999), s. 69–84; Ł. Kamykowski, *Bp Jan Pietraszko w świetle swoich pism*, Kraków 2002; *Śladami stęgi Bożego biskupa Jana Pietraszki*, wybrał i oprac. ks. W. Gasidło, Kraków 2000; K. Panuś, *Wychowawca polskiej inteligencji*, [w:] idem, *Wielcy mówcy Kościoła w Polsce*, Kraków 2005, s. 381–392, <https://doi.org/10.21906/9788376431505>.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Narodzenie do Bożego życia*. Homilia na Narodzenie Pańskie, formularz mszy świętej w dzień do czytań biblijnych: Iz 52, 7–10; Hbr 1, 1–6; J 1, 1–18. Od wielu wieków (poświadcza to już *Lekcjonarz z Würzburga* z VI w.) powszechne stało się sprawowanie trzech mszy świętych w Boże Narodzenie: o północy, o świcie i w ciągu dnia. Każdy formularz mszalny ma właściwy sobie zestaw czytań liturgicznych.

[6] *edykt cesarza Augusta* – dotyczył spisu ludności całego cesarstwa. O spisach ludności sporządzanych przez Oktawiana Augusta (31 przed Chrystusem do 14 po Chrystusie) wspominają dokumenty historyczne. Cesarz ten przeprowadził trzy razy spis obywateli rzymskich w imperium: w 28 i 8 przed Chrystusem oraz w 14 po Chrystusie. Niezależnie od spisu obywateli rzymskich odbywały się w cesarstwie regularne spisy ludności w poszczególnych prowincjach. Mieszkańcy zgłaszali się do spisu w swoich miastach rodzinnych. Dlatego też Józef udał się do Betlejem, gniazda rodowego Dawida, ponieważ pochodził z jego rodu.

Narodzenie do Bożego życia

[7] *trzeba się człowiekowi drugi raz narodzić* – zob. J 3, 3–6.

[10] *Dał im moc, aby się stali synami Bożymi* – J 1, 12.

Ferzy Chowańczak

ZDZIWIIONY LUD

NARODZENIE PAŃSKIE 1981

[1] „A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali” (Łk 2, 18). Zdziwienie i zaskoczenie towarzyszy przyjsciu Chrystusa Pana na świat. Bóg stał się człowiekiem – Stwórca jednoczy się ze stworzeniem.

[2] To jedyne wydarzenie, które staje się centrum dziejów ludzkich, dokonuje się w sposób zaskakujący. Słowo ubóstwo nie oddaje w pełni warunków, w jakich „Słowo ciałem się stało” (J 1, 14). Relacja Ewangelii jest jednocześnie prosta i szokująca: „Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie” (Łk 2, 7).

[3] Nie było dla nich miejsca! Wraz z pasterzami stajemy zdumieni przed stajnią w Betlejem. Zdumienie ludzi z tamtych lat przemienia się w lęk. Oto przybywają mędrzy ze Wschodu: „Gdzie jest nowo narodzony Król?” (Mt 2, 2). Przeraziła się tego pytania cała Jerozolima. Józef pod osłoną nocy musi opuścić Betlejem. Wraz z Maryją i Dzieciątkiem uchodzi do Egiptu. Boże bogactwo – staje się ludzką nędzą. Moc Boża – przyodziewa się w człowieczy lęk. Czy nie powtórzmy z głębokim przekonaniem słów zapisanych w Ewangelii św. Łukasza: „A wszyscy, którzy to słyszeli – dziwili się temu” (Łk 2, 18).

[4] Zdziwienie człowieka, który chce poznać życie Zbawiciela, rośnie w miarę czytania Ewangelii. Trzydzieści następných lat Jego życia opisano właściwie w jednym zdaniu: „Jezus wzrastał w latach, mądrości, łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 51). Nic więcej... Żadnych nadzwyczajnych wydarzeń, podniecających ludzką wyobraźnię. Zwykła codzienność... Prostota i ciężar powszedniego dnia. Powtórzmy jeszcze raz: Oto Boże bogactwo – w ludzkiej nędzy i niedostatku. Wszechmoc Boża – w ludzkiej bezsilności i lęku. Najwspanialsze dzieło zbawienia człowieka – w szarej codzienności.

[5] Dlaczego dziwili się temu wszystkiemu ci, którym o swoich przeżyciach mówili pasterze? Odpowiedź jest chyba bardzo prosta. To, co zobaczyli w Betlejem,

było w jakiejś mierze ich życiem. To oni żyli w niedostatku. To z ich życiem był związany nierozzerwalnie lęk o jutro. To ich życie było szare, pozbawione wielkich wydarzeń; blasku kariery i sukcesu.

[6] Czy miłość i dobroć Zbawiciela, naszego Boga, miała się właśnie tak ukazać człowiekowi? Czy miało to się dokonać właśnie przez podjęcie doli i niedoli człowieka? Czyż Bóg nie miał wyzwolić człowieka z jego nędzy, uwolnić od trwogi, nadać jego życiu nieprzemijalną wartość?

[7] Wróćmy jeszcze raz do tekstu Ewangelii św. Łukasza. „Pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, tak jak im to było powiedziane” (Łk 2, 20). Zdziwienie przeradza się w radość i uwielbienie Boga. Prostotą swoich serc odkrywają prawdę, że tak właśnie, w ten sposób, Bóg ogarnął swą miłością każdego człowieka. Bóg wyzwala człowieka, podejmując ludzką ograniczoność i słabość. Tę prawdę wyznajemy dziś, śpiewając w rytmie poloneza kolędę:

Bóg się rodzi –
Moc – truchleje...
Pan niebiosów – obnażony...
Ogień – krzepnie...
Blask – ciemnieje...
Ma granice – Nieskończony...

ale zaraz dodajemy:

Wzgardzony – okryty chwałą
Śmiertelny – Król nad wiekami,
bo „Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami”.

[8] Po blisko 2 tysiącach lat stajemy przed stajenką betlejemską w zadumie. Mimo upływu wieków, dobrze wiemy, co to niedostatek, ubóstwo. Nie jest nam obcy lęk i niepewność jutra. Znamy dobrze ciężar codzienności. Wiemy, co to ból i cierpienie, poniżenie ludzkiej godności... Tak jak obecni w Betlejem, tamci sprzed wieków świadkowie wydarzeń – jesteśmy zdumieni prawdą, że On, Zbawiciel, stał się we wszystkim do nas podobny oprócz grzechu (Hbr 4, 15).

[9] Ale czy nasze zdumienie przemieni się w radość, czy przyniesie nam wewnętrzny pokój? Czy my powrócimy dziś z Betlejem, „wielbiąc i wysławiając Boga?” Aby tak się stało, patrząc na stajenkę betlejemską, musimy przeżyć to, co przeżyli pasterze. To, co przeżyli ci, którzy zobaczyli Dzieciątko położone w żłobie. Gdy w rodzinie przychodzi na świat dziecko, staje się od razu kimś ważnym, wokół niego skupia się zainteresowanie wszystkich. Człowiek, który się narodził, wyzwala w najbliższych energię, o której istnieniu dotychczas

nie wiedzieli. Nie trzeba zresztą żadnej matce ani ojcu tłumaczyć, co to znaczy, że w ich życiu narodził się człowiek! Co to znaczy, że ktoś zaistniał dla nich. Właśnie tu kryje się tajemnica przemiany, która dokonała się w pasterzach. Oni zrozumieli, że to Dziecię narodziło się dla nich. Usłyszeli nowinę: Oto się wam dziś narodził Zbawiciel (Łk 2, 11).

[10] Dlatego trzeba powtórzyć dziś z całą mocą tę samą nowinę: Człowieku żyjący dziś, w wieku dwudziestym, człowieku przytłoczony tyloma ciężarami życia współczesnego, tobie się narodził Zbawiciel! Bóg podjął twoją niedolę, aby ciebie dźwignąć. Tę właśnie nowinę przekazał nam Ojciec Święty Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Odkupiciel człowieka*. Oto jego słowa: „Człowiek odnajduje w Nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego człowieczeństwa... Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca..., musi ze swoim niepokojem, niepewnością, ze swoim życiem i śmiercią przybliżyć się do Chrystusa. Musi niejako w Niego wejść z sobą samym, musi sobie ‘przyswoić’, zasymilować całą rzeczywistość wcielenia i odkupienia, aby siebie odnaleźć... Jakąż wartość musi mieć w oczach Boga Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela. Skoro Bóg Syna swego Jednorodzonego dał, ażeby on, człowiek, nie zginął, ale miał życie wieczne. Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną..., nazywa się chrześcijaństwem”.



PODSTAWA WYDANIA

Jerzy Chowańczak, „*Zdziwiony lud*”. *Narodzenie Pańskie 1981*, [w:] *Świątokrzeskie kazania radiowe*, t. 1, Instytut Wydawniczy Księży Misjonarzy Nasza Przeszość, Kraków 1983, s. 204–206.

NOTA BIOGRAFICZNA

JERZY ÁRPAD CHOWAÑCZAK urodził się 17 maja 1935 w Warszawie. Po odbyciu studiów w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie przyjął święcenia kapłańskie 29 czerwca 1958. W 1976 uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim stopień doktora na podstawie rozprawy *Formacja młodych kapłanów na przykładzie Archidiecezji Warszawskiej* napisanej pod kierunkiem ks. prof. Romualda Raka. Prowadził zajęcia z teologii pastoralnej w seminarium warszawskim. W latach 1958–1984 był wikariuszem w parafii św. Michała w Warszawie, a w latach 1984–1986 pełnił w niej obowiązki proboszcza. Był jednym z kaznodziejów „radiowej” mszy świętej oraz cenionym komentatorem papieskich pielgrzymek. Zmarł 17 maja 1995 w Warszawie.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Słownik polskich teologów katolickich*, red. J. Mandziuk, t. 9, Warszawa 2006, s. 142–143 (P. Latawiec), H. Małecki, *Śp. ks. Jerzy Árpád Chowańczak (1935–1995)*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 8 (1995), s. 315–316; J. Sikorski, *Z kazania pogrzebowego*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 8 (1995), s. 317–318.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: „*Zdziwiony lud*”. *Narodzenie Pańskie 1981*. Wprowadzenie stanu wojennego spowodowało przerwę w realizacji ustaleń zawartych w porozumieniach sierpniowych. Pomiedzy 13 grudnia 1981 a 17 stycznia 1982 transmisja radiowej mszy świętej nie odbyła się sześciokrotnie. W „geście dobrej woli” pozwolono na przeprowadzenie transmisji mszy świętej w Boże Narodzenie 1981. Homilia z tej uroczystości wygłoszona przez ks. Jerzego Chowańczaka ma wymowny tytuł: *Zdziwiony lud*. Zob. K. Panuś, *Przestanie nadziei w „Świątokrzeskich kazaniach radiowych” w latach stanu wojennego*, [w:] *Servabo legem Tuam in toto corde meo. Księga pamiątkowa dedykowana ks. prof. Józefowi Krzywdzie CM*, red. A. Zakręta CM, A. Sosnowski CR, Kraków 2013, s. 169–179.

- [1] *Zdziwienie i zaskoczenie towarzyszy przyjsciu Chrystusa Pana na swiat* – wywołuje je fakt, że wszechmocny Bóg przyjmuje ludzką nędzę i niedostatek, wchodzi w szare życie ludzkie.
- [7] *śpiewając w rytmie poloneza kolędę* – kolęda *Bóg się rodzi* napisana przez Franciszka Karpińskiego w 1792 uchodzi za królową polskich pieśni o tematyce bożonarodzeniowej. Obecnie używana melodia utrzymana jest w rytmie poloneza.
- [8] *Nie jest nam obcy lęk i niepewność jutra. Znamy dobrze ciężar codzienności. Wiemy, co to ból i cierpienie, poniżenie ludzkiej godności...* – te słowa homilii z pierwszej mszy

świętej, którą pozwolono transmitować w stanie wojennym, dobrze oddają atmosferę tych trudnych dni.

- [10] *w swojej pierwszej encyklice „Odkupiciel człowieka”* – urzędowe pismo papieża skierowane do całego Kościoła, jakim jest encyklika, przyjmuje tytuł od początkowych łacińskich słów tekstu. Pierwsza encyklika papieża Jana Pawła II ogłoszona 4 marca 1979 nosiła łaciński tytuł *Redemptor hominis* (pol. *Odkupiciel człowieka*).

„*Człowiek odnajduje w Nim... nazywa się chrześcijaństwem*” – Jan Paweł II, enc. *Redemptor hominis*, 10.

Jan Bernard Szlaga

DZIEŃ ODRODZONEGO CZŁOWIECZEŃSTWA

[1] Znów pasterka! Całą mocą ducha chcemy wyśpiewać radość, że Bóg się rodzi. Chcemy zaś cieszyć się najbardziej z tego, że w znaku Jego narodzenia człowiek raz stworzony ma szansę nieustannego ubogacania swej natury. Dlatego Bóg co roku na nowo się rodzi. Tak się nad tym przekornie zadumał poeta:

O, dziwo! Zawsze Bóg w grudniowej porze
Rodzi się! Czyż się urodzić nie może,
Że odnawiają się co roku te wieści?

[2] Z betlejemskiego pola i judzkich wzgórz dobra nowina o Bogu z nami niesie się szeroko po świecie. Po całej ziemi ten głos się rozchodzi! Nasze dni, choć tyle w nich gorzkiego doświadczenia, zwątpienia i porażek, stroją się odświeżenie, bo przecież Pan przychodzi. Jak wypowiedzieć radość dzisiejszego dnia? Zresztą, czy trzeba wypowiedzieć? Klękamy dziś jak w Zwiastowanie Pańskie, na słowa wyznania wiary: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem”. Bóg – człowiekiem! Tak nad tym, co niewyobrażalne, zamyslił się poeta:

Grom! Błyskawica!
Stań się! Stało.
Matką – Dziewica.
Bóg – ciało!

[3] Dlaczego Bóg człowiekiem? W *Credo* mówimy: „dla naszego zbawienia”. Nie było innej drogi? Na pewno była, ale Bóg taką wybrał drogę, by odnaleźć człowieka. *List do Hebrajczyków* dopowie: „On bez żadnej różnicy stał się ich uczestnikiem, aby przez śmierć pokonać tego, który dzierżył władzę nad śmiercią

[...]. Więc dlatego musiał się upodobnić pod każdym względem do braci, aby stać się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga dla przebłagania za grzechy ludu” (por. Hbr 2, 14. 17). O tym grzechu człowieka Kościół śpiewa w Wigilię Paschalną, że była to szczęśliwa wina, która dała nam Odkupiciela. O tym samym prorok Izajasz wieścił już osiem wieków przed Chrystusem: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką. Nad mieszkańcami kraju mroków zabłysło światło” (Iz 9, 1).

[4] Dużo w tym metafor, porównań, poetyckiej zadumy. Ale jak inaczej mówić o Bogu? Ile razy o Nim mówimy, nasz język tylko w przybliżeniu oddaje prawdy wieczne. W teologii mówi się w związku z tym o orzekaniu przez analogię. Bo jak inaczej mówić, że Bóg nas umiłował, jeśli nie zobaczymy Go jako Ojca, który daje nam swego Syna. Człowiek cudownie stworzony jeszcze cudowniej zostaje naprawiony (*et mirabilis reformasti*). W teologii to *mirabilis reformasti* zwykło się nazywać odkupieniem. Za świętym Pawłem Apostołem mówi w encyklice o *Odkupicielu człowieka (Redemptor hominis)* papież Jan Paweł II, że człowiek odkupiony to człowiek na nowo stworzony – nowe stworzenie. Można powiedzieć, że pierwsze stworzenie było stworzeniem na wzór Ojca, a drugie jest stworzeniem na wzór Syna. Uczy nas tego łaska, która się ukazała. Niewidzialna – stała się widzialna w Jezusie.

[5] Odkupienie człowieka, owa wstrząsająca tajemnica miłości, w której niejako na nowo powtarza się tajemnica stworzenia, jest w swoim najgłębszym pokładzie usprawiedliwieniem człowieka. Jest to pokazanie człowiekowi, który w Edenie utracił twarz (skrył się przecież przed Bogiem, por. Rdz 3, 8–10), jak piękny może być człowiek. Chrystus, nowy Adam, już w samym objawieniu tajemnicy Ojca i Jego miłości objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi i ukazuje mu najwyższe jego powołanie. Dopiero więc w Chrystusie można zobaczyć, że człowiek „niewiele jest mniejszy od aniołów” (Ps 8, 6; Hbr 2, 7). W Chrystusie ta wyższość nad aniołów jest jedyna i niepowtarzalna, bo do którego z aniołów – pyta prowokująco autor *Listu do Hebrajczyków* – powiedział kiedykolwiek Bóg: „Tyś synem moim” (Hbr 1, 5). Dając zaś tego Syna ludziom, nie oszczędził go Ojciec ani dla siebie, ani dla niego samego. Dla nas uczynił go człowiekiem, a Apostoł Paweł raz wypowiedział to szczególnie dosadnie: „On dla nas uczynił grzechem tego, który nie znał grzechu” (2 Kor 5, 21).

[6] Ta wielka tajemnica przychodzi dziś do nas w znaku Niemowlęcia. Głos Boży wyrażony słowami aniołów wyraźnie wskazuje na znak: „A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie”. Tak dziś można zobaczyć wielką miłość Boga do człowieka. Życie Kościoła przez liturgię daje nam w ciągu roku wiele znaków. Dziś trzeba iść do Betlejem. Ono jest w Boże Narodzenie blisko nas. Polskie kolędy i pastorałki nauczyły nas, że chcąc zobaczyć Betlejem i Boże Niemowlę, trzeba się dobrze rozejrzeć wokół siebie. Boże Narodzenie bowiem to święto nieustannego rodzenia się

Boga w nas, a za naszą sprawą także – Jego rodzenia się w sercach innych ludzi, których będzie budowała nasza miłość i dobroć.

[7] Nieśmy ten znak, jaki nam dziś zostaje dany, bardzo daleko. Przekazujemy go wszystkim naszym bliskim, z którymi chcielibyśmy dziś siedzieć przy wspólnym stole, i nic nawet nie mówiąc, powiedzieć, że dobry jest Pan. Klękamy przed Nim i mówimy, też za prorokiem mesjańskiego Adwentu: „Prawdziwie Tyś jest Bogiem ukrytym, Boże Izraela, Zbawco” (Iz 45, 15). To również on, Izajasz, uczy nas bożonarodzeniowej radości, kiedy w hymn uwielbienia układa mu się modlitwa:

Dziecię nam się narodziło,
Syn został nam dany! [...]
Nazwano Go imieniem:
Przedziwny Doradca, Bóg Mocny,
Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju
(Iz 9, 5)

[8] Trzeba było geniuszu Haendla, by słowa te roziskrzyły się i radośnie rozbiegały nutami jego oratorium. My, jak co roku w tę noc, pokornie klękamy, chyląc głowy przed tajemnicą Wcielonego Słowa: „Prawdziwie Tyś Bogiem ukrytym” (Iz 45, 15). I dodaj pokornie: Daj, Panie, bym nigdy nie utracił swej ludzkiej twarzy – twarzy człowieka cudownie stworzonego i jeszcze cudowniej odrodzonego. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Jan Szlaga, *Dzień odrodzonego człowieczeństwa*, „Współczesna Ambona” 4 (1989), s. 100–102.

NOTA BIOGRAFICZNA

JAN BERNARD SZLAGA urodził się 24 maja 1940 w Gdyni. Po ukończeniu seminarium duchownego w Pelplinie przyjął w 1963 święcenia kapłańskie. Od 1965 studiował biblistykę na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, uzyskując w 1970 doktorat. W latach 1972–1973 odbył studia na Biblicum w Rzymie, gdzie w 1974 uzyskał licencjat nauk biblijnych. Po powrocie do kraju pracował w redakcji *Encyklopedii katolickiej* i na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, był także wykładowcą Nowego Testamentu w seminarium duchownym w Pelplinie. W 1976 uzyskał habilitację. W 1979 został kierownikiem Katedry Egzegezy Ksiąg Narracyjnych Nowego Testamentu oraz prodziekanem, a w 1981 dziekanem Wydziału Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W 1983 uzyskał stopień prof. nadzwyczajnego. W 1984 i 1986 został wybrany na prorektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. 13 czerwca 1988 został prekonizowany na biskupa pomocniczego chełmińskiego, a 25 marca 1992 został mianowany biskupem diecezji pelplińskiej. Podjął szeroko zakrojoną pracę duszpasterską i administracyjną. W 1999 przyjmował w diecezji papieża Jana Pawła II podczas jego VII pielgrzymki do kraju. Jest autorem około 1000 publikacji, w tym kilku książek naukowych. W swym dorobku pisarskim ma także homilie i kazania, wydane m.in. w zbiorze *Przy stole Słowa Bożego*, t. 1–4, Pelplin 1997–2001. Zmarł 25 kwietnia 2012 w Starogardzie Gdańskim.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 98–100 (J. Walkusz); W. Śmigiół, *Zarys życia i działalności księdza biskupa Jana Bernarda Szlagi*, [w:] *Słowo Boga i drogi człowieka*, Tczew 1998, 9–17; W. Chrostowski, *Bp prof. dr hab. Jan Bernard Szlaga biskup pelpliński*, [w:] „*Oto idę*”, Warszawa 2005, s. 9–17; J. Babiński, *Człowiek teologiczny w pismach biskupa Jana Bernarda Szlagi*, Pelplin 2007; J. Walkusz, *Ks. Jan Bernard Szlaga (1981–1984)*, [w:] *Dziełani Wydziału Teologii KUL Jana Pawła II (1919–2009)*, Lublin 2009, s. 189–206.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Dzień odrodzonego człowieczeństwa*. Kazanie na 25 grudnia 1989.

- [1] *O dziwo!*... – fragment wiersza L. Staffa ze zbioru pt. *Odchodzącego dnia chwala*.
- [2] *Grom! Błyskawica!*... – fragment *Hymnu na dzień Zwiastowania N. P. Maryi* Adama Mickiewicza.
- [3] *O tym grzechu człowieka Kościół śpiewa w Wigilię Paschalną* – mowa o orędziu wielkanocnym (*praeconium paschale*) śpiewanym przez diakona lub kapłana w formie prefacji podczas liturgii Wigilii Paschalnej. Napisana w stylu późnoantycznej prozy modlitwa stosuje paradoksy soteriologiczne: *felix culpa* (szczęśliwa wina); *necessarium Adame peccatum* (konieczny grzech Adama). Zob. *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań

2006, s. 1123–1125; L. M. Jakoniuk, *L'Exultet – La Bonne Nouvelle chantée*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 11/2 (2012), s. 185–206.

- [4] *Człowiek cudownie stworzony jeszcze cudowniej zostaje naprawiony (et mirabilis reformasti)* – nawiązanie do starożytnej modlitwy wspomianej m.in. w *Sakramentarzu Leoniańskim (Veronense)* z V wieku, która w przeszłości była wypowiedzana w czasie mszy świętej, kiedy mieszano wino z wodą: „Deus qui dignitatem humanae substantiae mirabiliter condidisti et mirabilis reformasti” („Boże, który godność natury ludzkiej przedziwnie stworzyłeś, a jeszcze przedziwniej ją naprawiłeś”).

za świętym Pawłem Apostołem – zob. Rz 8, 18–22.

encyklika o Odkupicielu człowieka (Redemptor hominis) – pierwsza, programowa encyklika papieża Jana Pawła II, ogłoszona 4 marca 1979.

człowiek odkupiony, to człowiek na nowo stworzony – zob. encyklika *Redemptor hominis*, 8.

- [5] *w Edenie utracił twarz* – ogród Edenu (z hebr. „ogród rozkoszy”) to pierwsze miejsce pobytu pierwszego człowieka (zob. Rdz 2, 8–14); raj ten został utracony przez upadek pierwszych ludzi (zob. Rdz 3, 1–24).
- [6] „*A to będzie znakiem dla was: Znajdziecie Niemowlę... w źłobie*” – Łk 2, 12.
- [8] *geniuszu Haendla... nutami jego oratorium* – o mowa o słynnym oratorium *Mesjasz* skomponowanym w 1741 przez Geoga Friedricha Händla. Dzieło to przyniosło kompozytorowi światową sławę. Tekst oratorium zaczerpnięty jest z wersetów Pisma Świętego. Część pierwsza oratorium, zapowiadająca przyjście Mesjasza, posługuje się przede wszystkim księgami prorockimi Starego Testamentu.

Piotr Pawlukiewicz

PRZESŁANIE POLSKIEGO BOŻEGO NARODZENIA 1995 ROKU

[1] Minął kolejny rok i znów stajemy przy betlejemskim żłóbku. W świątecznych jasełkach, które są tak mocno związane z tradycją Bożego Narodzenia, przewija się zazwyczaj motyw składania darów. Wszyscy, którzy przychodzą oddać hołd Jezusowi, składają u stóp Świętej Rodziny to, co mają najlepsze, co zdobyli, co przeżyli w minionym roku. My także stajemy u schyłku roku 1995 przy żłóbku Pana Jezusa i pragniemy złożyć nasze dary. I jesteśmy przy tym jakoś dziwnie zamyśleni.

[2] Mówiąc „my”, mam na myśli tych, którzy kochali Kościół-Matkę przed rokiem 1989, a potem tej Matki się nie wyrzekli. Którzy, jadąc do Włoch, potrafią zabrać ze sobą znicze na groby polskich żołnierzy na Monte Cassino, a nie biorą wódki, by handlować nią w niedzielę przed polskim kościołem w Rzymie. Mam na myśli tych, którzy Herodom nie biją brawa. Mówią im „nie”, jeżeli nawet przez to tracą. Dlaczego dzisiaj zwracam się szczególnie do tych ludzi? Bo święta Bożego Narodzenia spędza się wśród najbliższej rodziny.

[3] Zawsze przynosiliśmy do żłóbka to, co było w naszych sercach. W roku 1980 radość wiatru od morza, w 1981 upokorzenie grudniowej nocy. A dziś? Jak trudno nazwać to, co dziś przynosimy. Bowiem jest w tym jakiś smutek, którego do tej pory nie doświadczyliśmy, a który towarzyszy nam od pamiętnego dnia jesiennych wyborów prezydenckich.

[4] Stoimy przy stajence betlejemskiej i wielu z nas zмага się ze zniechęceniem. Wpatrujemy się w Dzieciątko z zapytaniem: co Ty, Panie Jezu, możesz nam powiedzieć w to dzisiejsze Boże Narodzenie? A Jezus swym dziecięcym płaczem i uśmiechem przypomina nam, że prędzej matka zapomni o swoim niemowlęciu, niż Bóg miałby o nas zapomnieć. Stajnia betlejemka na nowo

przypomina nam tę prawdę, że tam, gdzie zapadła najciemniejsza noc – noc ludzkiej nieżyczliwości i egoizmu, który zamknął drzwi przed Józefem i Maryją – tam właśnie zrodziły się Światło i Prawda. Ale mały Jezus mówi nam coś więcej. Kiedy leży w kołysce, to jeszcze wszystko przed Nim. Już niedługo będzie musiał uciekać przed Herodem, potem czas Nazaretu. Za trzydzieści lat wyruszy na drogi Palestyny. Jeszcze przed Nim cuda, uzdrowienia, setki nauk, wreszcie krzyż. Dopiero potem przyjdzie czas chwały, ale teraz to wszystko jeszcze przed Jezusem. Ta historia będzie się dokonywać dzień po dniu i nic nie zostanie pominięte, choć niecierpliwi, pragnący sukcesu apostołowie będą Go namawiać, by ominął Golgotę. Ale nie, najpierw wszystko musi się stać. Jak mówi Kohelet: „Wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem: Jest czas (...) sadzenia i czas wyrwania tego, co zasadzono, (...) czas burzenia i czas budowania, czas płaczu i czas śmiechu (...)”.

[5] To przesłanie Bożego Narodzenia Anno Domini 1995 jest dla nas, Polaków, bardzo ważne. Jeśli nie zrozumiemy tego, o czym mówi stajenka – że to, co mocne i trwałe, wzrasta powoli – raz jeszcze możemy przeżyć głęboki zawód. Przed sześciu laty wydawało się nam, że z dnia na dzień wejdziemy do ziemi obiecanej, ale „morze czerwone” zbyt głęboko rozlało się w sercach wielu Polaków. I nie łudźmy się – nasze wędrowanie, podobnie jak było w historii Izraela, potrwa nie mniej niż kilkadziesiąt lat. A i to tyle jedynie, jeżeli będziemy solidnie pracować duchowo, odbudowując serce po sercu. Nie dajmy się nabrać na cudowne skróty. Bo może już niedługo niektórzy wrócą do świątyń, by zaśpiewać *Ojczyzno ma...* Jeśli tak zawieje wiatr, to może się zdarzyć, że wrócą. Nawet z dnia na dzień. Ale pamiętajmy, że od entuzjazmu Niedzieli Palmowej do tragedii Wielkiego Piątku droga jest bardzo krótka. Od pamiętnych dni papieskich pielgrzymek do Polski minęło przecież tak niewiele lat.

[6] Przez Polskę przechodzą fale przeróżnych nastrojów, upodobań czy mód. Na takim tle źródłem prawdziwej radości jest to, co wydarzyło się w Betlejem. Oto rodzi się Ktoś, kto będzie budował dom na skale, odporny nawet na wichury. A będzie to czynić krok po kroku, niczego nie pomijając. I jeśli ktoś z nas chce zbudować dom mocny i trwały, musi wyruszyć z Jezusem w tę drogę i też niczego na niej nie pomijać. A początek wędrowania z Chrystusem to właśnie ta stajnia i tak mocno z tą stajnią związana pokora. Pokora wobec Prawdy, pokora pokłonu trzech Mędrców i pastuszków. Wejście w nią to pierwszy krok na tej drodze. Trzeba być na tyle pokornym, by przyjąć imię ucznia Pańskiego. Uderza mnie to zawsze: ja, ksiądz nauczający innych, jestem i nieustannie powinienem być uczniem Pana Jezusa. Tak nazywano apostołów – uczniowie Pańscy. Każdy chrześcijanin, przełożony wspólnoty religijnej, ojciec rodziny – powinien przez całe życie pozostawać

uczniem. A uczeń to taki człowiek, który pyta, szuka, zastanawia się. Po ostatnich wyborach, gdy rozmawiałem z wieloma osobami, zauważyłem, że na ogół wszyscy mieli dokładną diagnozę tego, co się w Polsce stało i dlaczego się stało. Różni ludzie mieli niekiedy bardzo odmienne spojrzenia, ale każdy w swym mniemaniu wiedział, jak jest i jak powinno być. Jakże niewiele mówiło: „Nie rozumiem, nie wiem, muszę to przemyśleć, wyciągnąć wnioski”. Być uczniem Jezusa, to prosić Go, by On wytłumaczył nam świat, w którym żyjemy. By wytłumaczył jeszcze raz, zaczynając od stajenki.

[7] Przy świątecznych stołach, wśród rodziny, bliskich rozmawiamy za zwyczaj o naszych codziennych sprawach. I dziś zapewne będziemy pytać, analizować, dlaczego stało się tak, jak się stało. Tyle już było rozmów na ten temat, analiz socjologicznych, wzajemnego oskarżania się polityków. Tylu wśród nas specjalistów od znajdowania winy u innych. Może zatem w tej chwili, kiedy to Dziecko, które samo jest Prawdą, patrzy nam prosto w oczy, prosto w serca, spróbujmy nieco inaczej odpowiedzieć na pytanie: jak do tego doszło? Bo wielka Polska to miliony konkretnych ludzkich serc. A każdy z nas tak do końca patrzy tylko w to jedno – w swoje serce. Jak więc do tego doszło? Ja, ksiądz, muszę sobie przypomnieć, jak może niestaranie przygotowałem kazanie, powierzchownie potraktowałem rozmowę z wiernym. I muszę powiedzieć sobie: tak do tego doszło. Ty, siostrzo zakonna, przypomnij sobie, jak może zapomniałaś o modlitwie i poście za Ojczyznę, o świadectwie ślubów i powiedz sobie: tak do tego doszło. I wy, bracia i siostry, przypomnijcie sobie rodzinne kłótnie, nieuczciwość w pracy, na uczelni i powiedzcie sobie: tak do tego doszło. Z pokorą skłonimy głowę, mając na uwadze przede wszystkim własne winy. A inni, a ci winowajcy nie z naszej rodziny? My, chrześcijanie, nie musimy bez przerwy rozważać win tych, którzy nas oszukują i krzywdzą. Wierzmy bowiem w to, co jest napisane w księdze Hioba: „Bóg utkwiał wzrok w drogę ludzi i widzi wszystkie ich kroki (...) Zna dokładnie ich występki”. A Kohelet dodaje: „Zarówno sprawiedliwego i bezbożnego będzie sądził Bóg. Na każdą bowiem sprawę i każdy czyn jest czas wyznaczony”. Zaś święty Piotr Apostoł wyraźnie zaznacza, jak mamy walczyć z demagogią i propagandą: „Taka bowiem jest wola Boża, abyście przez dobre uczynki zmusili do milczenia niewiedzę ludzi głupich”. Poprzez dobre uczynki, bo nie przekrzyczymy ich.

[8] Wprost ze stajni, uciekając do Egiptu, jadąc w ramionach Maryi na osiołku, Jezus rozpoczyna swoje ziemskie pielgrzymowanie. To niesamowite – Stwórca kosmosu wybrał sobie osiołka, by pokrzyżować plany szatana. Bo Bóg często wybiera to, co głupie w oczach świata. Wybrał także i nas. Nasze możliwości – wobec potęgi tych, którzy walczą z Kościołem – są niekiedy rzeczywiście podobne do sprawności i siły osiołka. Ale przecież właśnie to sympatyczne stworzenie pomogło uciec Synowi Bożemu przed mieczem Heroda. I dzisiaj też

prawda obroni się przed potęgą krzykliwej, kolorowej propagandy. Pamiętajmy, że z małych ziaren wyrastają wielkie drzewa, a kropelki rozsadzają twarde skały.

[9] A potem w życiu Jezusa czas Nazaretu, trzydzieści lat. Ten czas, z taką pokorą przyjęty przez Bożego Syna, pokazuje, że zanim chrześcijanie staną na mównicach, przed kamerami, zaczną nawracać cały świat, najpierw muszą doświadczyć Nazaretu w swoich rodzinach – gdzieś w Golubiu, w Darłowie, w Bogumiłowicach, we Wrocławiu. Mówi się o narodowym pojednaniu, bo ludzie w swoich poglądach są bardzo podzieleni. Ale program dla Polski to właśnie program Nazaretu. Przychodzi do nas Bóg i nie zakłada nowej partii, ale Jego obecność pomiędzy nami może mieć ogromny wpływ na to, co dzieje się wokół nas. Jezus staje się dla nas jedyną wręcz nadzieją, nadzieją dla Polski.

[10] Ta prawda mocno stanęła mi przed oczami w czasie rozmowy z pewnym księdzem proboszczem. Na terenie jego parafii grupa młodych ludzi doszczętnie zdemolowała duży sklep spożywczy. Była to zemsta za to, że właściciel sklepu nie chciał płacić mafii haraczu. Gdy wysłuchałem tej ponurej historii, zapytałem:

– Czy w końcu ludzie jakoś się nie zorganizują? Nie zrobią czegoś razem, żeby się przeciwstawić takiemu bezczelnemu łamaniu prawa w biały dzień?

– Czy ludzie się zorganizują? – odpowiedział pytaniem ksiądz proboszcz. – Ale przecież oni się cieszą, że ten sklep został zdemolowany. Jego właściciel to jeden z najbogatszych ludzi naszego miasteczka.

[11] I tak sobie pomyślałem, że patriotyzm zaczyna się wtedy, gdy ktoś cieszy się z tego, iż jego sąsiadowi dobrze wiedzie się w interesach. Cieszy się z tego, że dobrze powodzi się mieszkańcom jego miasteczka czy wsi. Cieszy się, że jego region przeżywa okres rozkwitu, że dobrze się dzieje w całym kraju. Patriotyzm zaczyna się od sąsiada. I tu już dotykamy istoty chrześcijaństwa: „Będziesz miłował bliźniego swego...”. Chcesz, by w Polsce był porządek, prawo i współpraca? To najpierw w twoim domu, na twojej ulicy musi być porządek, prawo i współpraca. Inaczej tego nie da się osiągnąć. I dlatego mówię, że nauka Jezusa jest podstawą prawdziwego patriotyzmu, prawdziwej pomyślności dla Ojczyzny. On narodził się po to, by wziąć nas za rękę i zaprowadzić do kogoś, kto mieszka obok. Pojednanie narodowe może zacząć się wtedy, gdy gdzieś w Polsce – dziś, w Boże Narodzenie – skłóćeni krewni podadzą sobie ręce przy stole, gdy jakaś kobieta pójdzie po miesiącach milczenia do swojej sąsiadki, by zaprosić ją na świąteczne ciasto. Nie było drogi na skrót od narodzenia w Betlejem do wielkanocnego poranka. Musiały się spełnić te wszystkie trzydzieści trzy lata. I dla nas, Polaków, nie ma drogi na skrót. A następne wybory nie za pięć lat, ale już dziś, przy świątecznym stole. Zanim wybierzemy wartości chrześcijańskie w życiu publicznym, musimy je wybrać w życiu codziennym. Wyniki następnych wyborów będą, jak

wszystkie zresztą, konsekwencją naszej codzienności. Nie kartkami z postawionym prawidłowo krzyżykiem zmienimy Polskę, ale powszednim dniem przeżywanym z Jezusem.

[12] A potem w ziemskim życiu Jezusa była góra kuszenia. Tam powiedział szatanowi: „Nie samym chlebem żyje człowiek”. Przez tę lekcję też musimy przejść. Będzie ona jedną z najtrudniejszych dla naszego społeczeństwa. Bo musimy uczyć się od nowa, co znaczy słowo „godność”. Jeszcze nie tak dawno znaczyło ono w tym kraju tak wiele.

Kiedyś widziałem w telewizji wywiad ze strajkującymi robotnikami. Jeden z nich mówił do kamery: „I nie jest dla nas ważne, panie redaktorze, czy rządzi lewica czy prawica, ten czy inny prezydent. Niech nawet sam diabeł rządzi, byle pieniądze były”.

[13] Kiedyś diabeł wziął Jezusa na wysoką górę, pokazał Mu całe bogactwo świata i powiedział: „Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”. Na to odrzekł mu Jezus: „Idź precz, szatanie!”. Ilu z nas potknęło się na tej górze? Niektórzy, na widok mglistej perspektywy poprawy warunków życia, zgięli kolana. A podobno niektóre psy od obcego nawet jedzenia nie wezmą! Godność człowieka, Polaka, chrześcijanina – któż nas tego nauczy, jeśli nie Jezus i Jego śludzy. Ci, których ciała nocą zakopywano po kryjomu. A przecież oni też mogli inaczej głosować. I żyliby sobie w spokoju...

[14] Dziś wielu ludzi w Polsce przeżywa w swoich sercach mrok i chłód stajni – to samotni i chorzy. Ale to także ci, którym znajomi powiedzieli: „Z twoim sposobem myślenia nie mamy o czym rozmawiać”. Ci wyklęci z nowoczesnego, oświeconego świata. Coraz mniej dla nich miejsca, wyprasza się ich z kolejnych obszarów życia. Ale bracia i siostry! Zostało jeszcze dość miejsca, aby wstawić tam złóbek i zacząć od nowa. Już mądrzej i głębiej, z cierpliwością wschodzącego ziarna. Pamiętajmy, że to, co zaczyna się w stajni, kończy się chwalebnym tryumfem stu czterdziestu czterech tysięcy wybranych.

W stajni betlejemskiej, wśród rozmów i gwaru
Gdzie król, pasterz, cieśla zbratani ze sobą
był smutny pastuszek, bo przyszedł bez daru
Czy sprzedał, czy zgubił, do dziś nie wiadomo.

Gdy inni odeszli z należnym pokłonem
W tę noc przenikniętą pokojem i światłem
To tylko pozostał ze wstydu spalony
Gdzieś w kącie stajenki ten pasterz ostatni.

Ręce swe wyciągnął, niezgrabnie się skłonił
Tym znakiem przeproszał, spowiadał swą winę

Piotr Pawlukiewicz

I wtedy Maryja w kołyskę tych dłoni
Jezusa złożyła, małą Dziecinę.

Gwiazdy to widziały, co świecą nad nami
Jak Prawda przyćmiła piękno wszystkich bajek
Tak było, jest, będzie, że Pan nad Panami
Ludziom, co nic nie mają, siebie sam wydaje.



PODSTAWA WYDANIA

Piotr Pawlukiewicz, *Przesłanie polskiego Bożego Narodzenia 1995 roku*, [w:] idem, *Kazania radiowe 1992–2002*, Warszawa 2002, s. 24–32. Kazanie to zostało najpierw wydane przez kwartalnik Instytutu Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego „Ethos” 1996 nr 1–2, s. 211–215.

NOTA BIOGRAFICZNA

PIOTR PAWLUKIEWICZ urodził się 10 kwietnia 1960 w Warszawie. Po ukończeniu w 1985 Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie pracował przez dwa lata jako wikariusz w parafii pw. św. Wincentego à Paulo w Otwocku. Studiował teologię pastoralną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, homiletykę na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i retorykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Był redaktorem archidiecezjalnego radia Józef w Warszawie. Członek redakcji radiowej mszy świętej w kościele Świętego Krzyża w Warszawie. Kapelan kaplicy sejmowej. Wykładowca homiletyki i duszpasterstwa rodzin w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie. Głosił rekolekcje w wielu miastach Polski, a także w środowiskach polonijnych w Sztokholmie, Londynie, Dortmundzie, Zurichu, Bernie, Rzymie i Budapeszcie. Opublikował m.in. *Z młodzieżą spokojnie o wolności* (Warszawa 1995), *Porozmawiajmy spokojnie o tych sprawach* (Warszawa 1998), *Aleksander Fedorowicz po prostu ksiądz* (Warszawa 2008), *Katechizm poręczny*, t. 1–2 (Warszawa 2015–2017).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: A. Chlipała, B. Jasińska, *(Nie)zwyczajny język w (nie)zwykłych kazaniach i konferencjach księdza Piotra Pawlukiewicza*, „Język – Szkoła – Religia” 11 (2016) nr 1, s. 7–19.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Przesłanie polskiego Bożego Narodzenia 1995 roku*. To kazanie radiowe wygłosił ks. Pawlukiewicz 25 grudnia 1995 w kościele św. Krzyża w Warszawie.

- [1] *jasełka* – popularne widowisko sceniczne oparte na wydarzeniu narodzenia Jezusa.
- [2] *groby polskich żołnierzy na Monte Cassino* – nekropolia polskich żołnierzy poległych w bitwie o Monte Cassino od 11 do 19 maja 1944.

polski kościół w Rzymie – kościół i hospicjum św. Stanisława Biskupa i Męczennika (San Stanislao dei Polacchi) powstały w XVI wieku dzięki staraniom kard. Hozjusza. Do dziś tętni polskim życiem religijnym i jest najbardziej znanym miejscem spotkań Polonii rzymskiej.

- [3] *W roku 1980 radość wiatru od morza* – mowa o strajkach na Wybrzeżu w 1980, zakończonych zawarciem porozumień sierpniowych i powstaniem NSZZ Solidarność.

w 1981 upokorzenie grudniowej nocy – mowa o stanie wojennym wprowadzonym 13 grudnia 1981 przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W trakcie jego trwania internowano

łącznie 10 131 działaczy związanych z Solidarnością, a życie straciło około 40 osób, w tym 9 górników z kopalni Wujek podczas pacyfikacji strajku.

pamiętnego dnia jesiennych wyborów prezydenckich – mowa o wyborach prezydenckich, które odbyły się 5 listopada (I tura) i 19 listopada (II tura), w trakcie których urzędujący prezydent Lech Wałęsa przegrał z Aleksandrem Kwaśniewskim, liderem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, byłym działaczem komunistycznym. Kazanie mówi o wstrząsie, jakim było to wydarzenie dla wielu Polaków.

- [4] *prędzej matka zapomni o swoim niemowlęciu, niż Bóg miałby o nas zapomnieć* – zob. Iz 49, 15.

mówi Kobelet – gr. Eklezjastes, prawdopodobnie przewodniczący zgromadzenia, nauczyciel; także nazwa jednej z ksiąg Starego Testamentu – *Księgi Kobeleta*, cytowanej w tym kazaniu.

„*Wszystko ma swój czas... i czas śmiechu*” – Koh 3, 1–4.

- [5] „*morze czerwone*” *zbyt głęboko rozlało się w sercach wielu Polaków* – mowa o wyborach prezydenckich, w których 19 listopada 1995 roku zwyciężył Aleksander Kwaśniewski, lider postkomunistów.

zaśpiewać „Ojczyzno ma” – pieśń patriotyczna pt. *Ojczyzno ma* powstała w latach osiemdziesiątych, tuż po ogłoszeniu stanu wojennego. Popularność zyskała dzięki mszom świętym za Ojczyznę, prowadzonym przez księdza Jerzego Popiełuszkę; była nieoficjalnym hymnem *Solidarności*.

- [7] „*Bóg utkwiał wzrok w drogę ludzi i widzi wszystkie ich kroki (...)* *Zna dokładnie ich występkę*” – Hi 34, 21. 25.

„*Zarówno sprawiedliwego i bezbożnego będzie sądził Bóg. Na każdą bowiem sprawę i każdy czyn jest czas wyznaczony*” – por. Koh 8, 6.

„*Taka bowiem jest wola Boża... niewiedzę ludzi głupich*” – 1 P 2, 15.

- [8] *kropelki rozsadzają twarde skały* – nawiązanie do *dictum* Owidiusza: *Gutta cavat lapidem – non vi, sed saepe cadendo* – kropla drąży skałę nie siłą, lecz częstym kapaniem.

- [11] „*Będziesz miłował bliźniego swego...*” – Mt 22, 39.

- [12] „*Nie samym chlebem żyje człowiek*” – Mt 4, 4.

- [13] „*Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon*” – Mt 4, 9.

„*Idź precz, szatanie!*” – Mt 4, 10.

- [14] *tryumfem stu czterdziestu czterech tysięcy wybranych* – zob. Ap 7, 4.

BOŻE NARODZENIE

[1] „Zabrzmiście radosnym śpiewaniem wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud!”. Bracia i Siostry! Zrujnowana i podbita przez wrogów Jerozolima jest w tym prorocztwie Izajasza obrazem ludzkości, zrujnowanej przez grzechy i gnębionej przez szatana. Do takiej właśnie ludzkości, do nas, przychodzi na ratunek Syn Boży.

[2] W ogóle trzeba zauważyć, że zarówno tęsknotę za Mesjaszem, jak i radość bożonarodzeniową słowo Boże lubi przedstawiać na tle negatywnej sytuacji, w jakiej znalazła się ludzkość wskutek odejścia od Boga. Przecież to nie był przypadek, że ludzkie narodzenie Syna Bożego dokonało się w nocy. Ciemności nocy. Trudno o lepszy obraz ludzkiego zagubienia, jakie się stało naszym losem wskutek oddalenia się od Boga, niż ciemność nocy. Tę właśnie ciemność, ciemność świata, który nie liczy się z Bogiem, rozjaśniło narodzenie Mesjasza.

[3] Światło z nieba zstąpiło wtedy na pasterzy betlejemskich i usłyszeli mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami: „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania!”. Tak we wspaniałym skrócie opisuje sens Bożego Narodzenia Ewangelista Łukasz. Maryja urodziła słabe i bezbronne Dzieciątko. Ale to Dzieciątko jest Synem Bożym, który przychodzi do nas, żeby być naszym Słońcem. Przychodzi do nas, żebyśmy już nie musieli mieszkać w ciemnościach i w cieniu śmierci. Przychodzi do nas, ażebyśmy potrafili wreszcie rozpoznawać drogi pokoju, na których będziemy mogli zbliżać się do Boga i odnajdować się wzajemnie.

[4] Zresztą sami mieszkańcy Betlejem stanowili bardzo negatywne tło dla tego najświętszego wydarzenia, jakie się dokonało w ich mieście. Ludzie, którzy mają tak skamieniałe serca, że zamykają swoje domy przed mającą rodzić kobietą, zgubili nie tylko Boga, zgubili również swoje człowieczeństwo. Tym większa radość nas dziś ogarnia, że właśnie spośród tej nieludzkiej społeczności

Bóg wybrał sobie pasterzy jako pierwszych, którzy uwielbili nowo narodzonego Mesjasza i zaznali odmiany swoich serc.

[5] To prawda, że nie wszyscy ludzie oddaleni od Boga pragną się do Niego przybliżyć. Ktoś może nawet zbliżanie się Boga do ludzi odczuć jako zagrożenie dla siebie – tak na wieść o narodzinach Zbawiciela zareagował król Herod. Na ogół jednak również ludzie oddaleni od Boga za Bogiem tęsknią – nie zawsze świadomie, ale tęsknią. Myślę, że stąd się bierze ta dobra radość i spontaniczna życzliwość wobec innych, jaką w dniu Bożego Narodzenia odczuwają również ludzie niewierzący. Ten dobry nastrój dzisiejszego święta jest zapewne wyrazem ukrytej tęsknoty za Bogiem oraz za tym, żeby nasze życie ułożyło się bardziej po Bożemu.

[6] Bo nie jest nam dobrze w świecie, w którym od Pana Boga odeszliśmy aż tak daleko, że niektórzy nawet zwątpili w Jego istnienie. Nie jest nam dobrze w świecie, w którym rozmywa się granica między dobrem i złem, między prawdą i kłamstwem, między słusznością i siłą. Nie jest nam dobrze w świecie, w którym nasze dzieci bombardowane są erotyką i przemocą i przyzwyczajane są do tego, żeby nie przejmować się łamaniem Bożych przykazań. Nie jest nam dobrze w świecie, w którym jest tyle pogardy dla biednych i słabych oraz tyle kultu dla siły i pieniądza. Nawet ci, którzy angażują się w budowanie takiego świata, podświadomie to czują, że świat budowany bez Boga musi się stać światem niehumanitarnym. Naprawdę nie ma w tym nic dziwnego, że serce ludzkie tęskni za Bogiem.

[7] Dzisiejsze święto to wielkie orędzie radości, że Bóg słyszy tę tęsknotę ludzkiego serca i sam przychodzi nawiedzić lud swój. To Dzieciątko, które dwa tysiące lat temu urodziło się w Betlejem z Maryi Dziewicy, jest Synem Bożym. Ono wtedy, za czasów cesarza Augusta i zarządcy Galilei, króla Heroda, urodziło się dla ludzi wszystkich kontynentów i wszystkich pokoleń. Ono wtedy urodziło się również dla nas, dla każdego z nas, żeby stać się naszym Panem i Zbawicielem. Mamy więc najbardziej osobiste powody, żeby cieszyć się z Jego narodzin. Jednak ta nasza radość może mieć w sobie prawdy więcej lub mniej. Zależy to od tego, w jakim stopniu już teraz przyjęliśmy w Jezusie naszego Pana i Zbawiciela. Trafnie i głęboko wyraża to słynna przestroga Adama Mickiewicza: „Wierzysz, że Bóg zrodził się w betlejemskim żłobie, Lecz biada ci, jeżeli nie zrodził się w tobie”.

[8] Bracia i Siostry! Bardzo wiele nowego dowiedzieliśmy się o Bogu dzięki tym betlejemskim narodzinom. Pan Jezus powiedział kiedyś: „Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca”. Spójrzmy na przykład, jak zupełnie nowych rzeczy dowiedzieliśmy się dzięki betlejemskiemu Dzieciątku o Bożej wszechmocy i miłosierdziu. Mogłoby się wydawać, że na temat Bożej wszechmocy Stary Testament wypowiedział już całą prawdę: Bóg jest wszechmocny, bo stworzył niebo i ziemię, bo wszystko podtrzymuje w istnieniu słowem swej potęgi, bo troszczy

się o wszystkie swoje stworzenia. Tę prawdę o Bożej wszechmocy znano już w Starym Testamencie.

[9] Otóż w Betlejem Bóg wszechmocny przychodzi do nas jako bezbronne i potrzebujące opieki Dziecko. To miłość kazała Jemu, prawdziwemu i wszechmocnemu Bogu, przyjąć wraz z ludzką naturą sytuację tak głębokiej zależności od nas, ludzi. Aż dziwnie się robi, kiedy pomyśleć, że Bóg aż tak bardzo uzależnił się od ludzi, że był również dzieckiem. Owszem, Maryja i Józef serdecznie Go ukochali, ale w przyszłości oddał się w ręce tych, którzy Go nienawidzili i postanowili ukrzyżować.

[10] Doprawdy, nikt nie mógł się spodziewać, że wszechmocna miłość Boża objawi się nam aż tak paradoksalnie. A przecież jeśli się dobrze zastanowić, to nie da się zaprzeczyć, że logiką takiej właśnie pokornej miłości kieruje się Bóg wobec nas, grzesznych ludzi, zawsze. On, Bóg wszechmogący, codziennie pochyla się z szacunkiem nad każdym okrucieństwem naszej ludzkiej wolności. A nawet dobrowolnie uzależnia się od naszej dobrej i złej woli. Jednak ten rys Bożego postępowania z człowiekiem zauważyliśmy dopiero dzięki kochającemu wpatrywaniu się w Boże Dzieciątko.

[11] Wpatrywanie się z miłością w to bezbronne Dziecko, które jest zarazem Synem Bożym, odsłania nam również zupełnie nowe rzeczy na temat Bożego miłosierdzia. W Starym Testamencie na temat Bożego miłosierdzia wiedzano już bardzo wiele. Chyba najmocniej zabrzmiało wówczas sławne wyznanie, jakie złożył Bóg za pośrednictwem swego proroka Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu? Ta, która kocha, czyż może się wyprzec syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała. Ja nie zapomnę o tobie”. Mogłoby się wydawać, że już w Starym Testamencie o miłosierdziu Bożym powiedziano wszystko. A przecież sposób, w jaki ostatecznie Bóg okazał nam swoje miłosierdzie, zaskoczył nas tak bardzo, że wciąż na nowo przecieramy oczy ze zdumienia. Od dwóch tysięcy lat trudno nam się przyzwyczaić do tego, że Bóg posunął się w swoim miłosierdziu aż tak daleko, że dał nam własnego Syna; że miłosierdzie Boże najpełniej się objawiło w żłóbku betlejemskim i na Kalwarii.

[12] Bracia i Siostry! Przy żłóbku betlejemskim można się nauczyć wielu nowych rzeczy nie tylko o Bogu, ale również o człowieku. Święta Bożego Narodzenia dają szczególnie stosowną okazję, żeby przypomnieć sobie tamte wspaniałe słowa Jana Pawła II, które tak mocno zabrzmiały w Warszawie podczas jego pierwszego przyjazdu do Ojczyzny: „Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa. A raczej: człowiek nie może siebie sam do końca zrozumieć bez Chrystusa. Nie może zrozumieć ani kim jest, ani jaka jest jego właściwa godność, ani jakie jest jego powołanie i ostateczne przeznaczenie. Nie może człowiek tego wszystkiego zrozumieć bez Chrystusa”.

[13] Prawda tych słów Ojca Świętego jest prosta. Wszyscy jesteśmy ludźmi, ale nasze człowieczeństwo jest w każdym z nas przyćmione jakąś grzesznością.

Niestety, niektórzy z nas znajdują się w niewoli grzechu. Bo cóż może wiedzieć o tym, co to naprawdę znaczy być człowiekiem, ktoś uwikłany w nałogi albo ktoś, kto uwierzył, jakoby prawa ekonomii domagały się zamknięcia uszu na jęki biedaków. Cóż może wiedzieć o tym, co to naprawdę znaczy być człowiekiem, ktoś, kto rozbija własną lub cudzą rodzinę... Zresztą zostawmy wyliczanie naszych grzechów. Wspominam o nich tylko dlatego, bo na ich tle łatwiej nam będzie zachwycić się prawdą człowieczeństwa Pana Jezusowego.

[14] Bo pomyślmy sobie: im bliżej jestem Boga, tym prawdziwiej jestem człowiekiem. Otóż, nie było i nie będzie człowieka, który tak byłby związany z Ojcem Przedwiecznym, jak związany był z Nim Pan Jezus. Każdy z nas poznawał Boga i Jego miłość do nas za pośrednictwem swoich rodziców albo innych kochających nas ludzi. Pan Jezus był tym jedynym Człowiekiem, który od początku swojego ludzkiego istnienia znał Ojca Przedwiecznego bezpośrednio jako Kogoś Absolutnie Najbliższego i Najukochańszego. Jeśli miarą człowieczeństwa jest bliskość Boga, to nie było i nie będzie człowieka bardziej prawdziwego niż Pan Jezus.

[15] Rzecz w tym – i to dlatego tak się radujemy w dzisiejsze święto – że On stał się człowiekiem ze względu na nas. Bo my wszyscy bylibyśmy beznadziejnymi grzesznikami i zagubilibyśmy się w ciemnościach grzechu i śmierci, gdyby nie On, gdyby nie Jego przyście do nas. Otóż, również dzisiaj, jeżeli ktoś wciąż jest beznadziejnym grzesznikiem i ginie w ciemnościach grzechu, Jezus na niego czeka, kocha go i chce okazać mu miłosierdzie. Właśnie w czasie tej Mszy świętej czytaliśmy słowa Izajasza i od nich zacząłem swoją homilię: „Zabrzmiście radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud!”. To jest podstawowe orędzie dzisiejszego święta.

[16] Tak, do nas, do grzeszników, przyszedł Syn Boży, żeby nas uratować na życie wieczne. Zatem – jak śpiewamy w kolędzie – „przystąpmy do szopy, uściskajmy stopy Jezusa maleńkiego, który swoje Bóstwo wydał na ubóstwo dla zbawienia naszego”. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Jacek Salij, *Boże Narodzenie*, [w:] *Świątokrzeskie kazania radiowe*, t. 16, red. M. Białkowski, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Kraków–Warszawa 2004, s. 27–31.

NOTA BIOGRAFICZNA

JACEK SALIJ (właściwie Eugeniusz Salij) urodził się 19 sierpnia 1942 w Budach na Wołyniu w rodzinie rolniczej. W latach 1960–1967 odbył studia teologiczne w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym Ojców Dominikanów w Krakowie, które kontynuował w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Śluby wieczyste złożył 29 listopada 1964, a święcenia kapłańskie otrzymał 25 grudnia 1966. W 1971 uzyskał stopień doktora, w 1979 stopień doktora habilitowanego, a w 1992 – tytuł profesorski. Od 1970 jest pracownikiem naukowym Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie (przemianowanej na Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w 1999) w Katedrze Teologii Dogmatycznej. Od 1973 przez wiele lat jako współpracownik miesięcznika „W Drodze” prowadził słynną rubrykę *Szukającym drogi*, odpowiadając na różne pytania czytelników z zakresu życia religijnego. Jest autorem wielu publikacji, książek popularyzatorskich i tłumaczeń. W latach 1971–1983 był duszpasterzem sekcji kultury Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie. Udzielał się, pracując społecznie w strukturach Solidarności. Jest członkiem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz PEN-Clubu.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: G. Polak, *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1999, s. 316–317; *Złota księga nauki polskiej – Naukowcy zjednoczonej Europy*, Gliwice 2006, s. 713.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Boże Narodzenie*. Kazanie zostało wygłoszone w kościele Świętego Krzyża w Warszawie wie 25 grudnia 2002 i było transmitowane przez program pierwszy Polskiego Radia.

[1] *Zabrzmięcie radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud!* – Iz 52, 9. To fragment I czytania mszy w dzień Bożego Narodzenia.

[3] *mnóstwo zastępów niebieskich... Jego upodobania!* – Łk 2, 13–14.

[7] *sam przychodzi nawiedzić lud swój* – por. Łk 7, 16.

Wierzysz, że Bóg zrodził się w betlejemskim żłobie... – Adam Mickiewicz, *Zdania i uwagi*, aforyzm nr 22: *Boże Narodzenie*.

[8] *Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca* – por. J 12, 45; 14, 9.

[11] *Czyż może niewiasta zapomnieć... nie zapomnę o tobie* – Iz 49, 15.

[12] *Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa...* – Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na placu Zwycięstwa w Warszawie*, 3a, [w:] idem, *Pielgrzymki*

Jacek Salij

do Ojczyzny – przemówienia, homilie, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 22–23. Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II (22). O związku tych słów z myślą Blaise’a Pascala zob. J. Salij, *Człowieka nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 3 (1995) nr 1, s. 74–78.

Mieczysław Maliński

RADOŚĆ WIELKA

Nie nadśłuchuj
śpiewów anielskich. To był
znak przeznaczony dla pasterzy.

Nie wypatruj
Gwiazdy. To był
znak przeznaczony dla Trzech Mędrców.

Ty na twoich ścieżkach
życiowych otrzymujesz
inne znaki. I tylko
uważaj, żebyś ich nie
przeoczył, ale dosłuchał i
przyjął to, co ci przez nie
zostało przekazane.

Nie bój się. Te
znaki są tak samo
radosne jak śpiewanie anielskie, tak
wyraźne jak Jego gwiazda na
ciemnym nieboskłonie. A zwiastują ci
prawdę wprost niepojętą, że Bóg
dał ci Jezusa, żebyś nie zginął.



PODSTAWA WYDANIA

Mieczysław Maliński, *Radość wielka. Kazanie na Boże Narodzenie, rok liturgiczny B*, [w:] tenże, *Kazania do mnie i do Ciebie*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2008, s. 88.

NOTA BIOGRAFICZNA

MIECZYŚLAW MALIŃSKI urodził się 31 października 1923 w Brzostku w powiecie dębickim w rodzinie urzędniczej. Po ukończeniu studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i uzyskaniu magisterium przyjął w dniu 24 lipca 1949 z rąk kard. Adama Stefana Sapięhy święcenia kapłańskie w katedrze na Wawelu. Jako wikariusz pracował w parafii św. Marii Magdaleny w Rabce i św. Szczepana w Krakowie. Był duszpasterzem studentów i katechetą w szkołach średnich. W latach 1961–1963 studiował filozofię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, a następnie w latach 1963–1967 odbył studia doktoranckie w Rzymie, uzyskując stopień doktora teologii na Papieskim Uniwersytecie św. Tomaszego Angelicum. Studia te pogłębiał jeszcze w Monachium i Münster. Po powrocie do kraju w latach 1967–1976 pracował jako współpracownik duszpasterstwa studentów przy kościele św. Anny w Krakowie i prowadził ożywioną działalność publicystyczną na łamach „Tygodnika Powszechnego” (dużą popularnością cieszyły się jego lakoniczne „ramki”) i „Znaku”. Od 1976 ks. Maliński pełnił obowiązki rektora kościoła Sióstr Wizytek w Krakowie. Zmarł 15 stycznia 2017 w Krakowie. Był cenionym duszpasterzem i kaznodzieją, prozaikiem, eselistą, autorem kazań, katechizmów, tekstów religijnych i biograficznych, zwłaszcza o Karolu Wojtyłe – Janie Pawle II, z którym studiował w seminarium duchownym w Krakowie. Jest autorem ponad 360 książek, m.in. *Świadkowie Jezusa* (Poznań 1975), *Droga do Watykanu: biografia Jana Pawła II* (Rzym 1979); „*Wezwano mnie z dalekiego kraju: wspomnienia o kard. Wojtyłe* (Warszawa 1980); *Najchętniej grał na bramce. Biografia Jana Pawła II dla dzieci* (Warszawa 1983); *Święty z Niepokalanowa* (Niepokalanów 1983); *Nasze tajemnice bolesne i chwalebne* (Wrocław 1984); *Katechizm dla młodzieży: 40 odpowiedzi na 40 pytań* (Poznań 1987); *Totus Tuus. Papież Jan Paweł II* (Poznań 1991); *Namyślenia* (Kraków 1997); *Gość w dom... Jan Paweł II w Polsce 1997* (Kraków 1997); *Zachwyceni Bogiem* (Kraków 1998). Warte odnotowania są także szkice kazań ks. Malińskiego, m.in. *Przystanek niedziela: rozważania na rok A, B, C* (Poznań 2004–2007); *Kazania najkrótsze* (Kraków 2001); *Rekolekcje kosmiczne* (Kraków 2002) oraz *Kazania do mnie i do Ciebie* (Kraków 2008).

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: G. Polak, *Kto jest kim w Kościele*, Warszawa 1999, s. 225.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Radość wielka* – jest to kazanie na Boże Narodzenie w roku liturgicznym B. Tom zawierający to kazanie dzieli się na trzy części stosownie do trzech lat cyklu liturgicznego oznaczone kolejnymi czasownikami: kazania roku A – *Uwierzyć*, roku B – *Zaufać*, roku C – *Pokochoać*. Analizowane kazanie należy zatem do grupy kazań złączonych słowem: *Zaufać*. Zachowano charakterystyczny zapis edytorski tekstu kazania. Mieczysław Maliński słynął z lapidarnych kazań wyrażających w sposób zwięzły głębokie myśli teologiczne.

Stanisław Dziwisz

BOŻE NARODZENIE

Drodzy Bracia i Siostry!

[1] 1. Dwa tysiące lat temu zaczęła się historia, która odmieniła radykalnie los człowieka. Zaczęła się historia, która nadal trwa i trwać będzie aż do skończenia świata. Tej historii na imię Jezus Chrystus. My wszyscy jesteśmy uczestnikami tej niepojętej historii. Dlatego tu dzisiaj jesteśmy. Dzisiaj, w dzień Bożego Narodzenia 2005 roku, w katedrze wawelskiej, a więc w miejscu, które niczym czuły sejsmograf rejestruje od wieków wiarę narodu polskiego w to wszystko, co Jezus Chrystus wniósł w dzieje człowieka oraz w dzieje kolejnych pokoleń, które przeszły przez naszą ziemię.

[2] 2. Odczytana przed chwilą trzecia Ewangelia z uroczystości Bożego Narodzenia pozwala nam pochylić się nad tajemnicą przyjścia na świat Boga-Człowieka i rozważać ją w naszych sercach.

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. [...] Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało”. Święty Jan odsłania przed nami najgłębszą rzeczywistość, dotyczącą tajemnicy samego Boga. Od Niego wszystko bierze początek, w Nim wszystko jest zakotwiczone, dzięki Niemu wszystko się staje. Również każdy z nas „stał się” dzięki Bogu. Od Niego wyszliśmy, w Nim żyjemy, do Niego zmierzamy.

[3] Odwieczne Słowo jest życiem i światłością. „W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła”. „Była Światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi”.

Zapytajmy dziś: czy Jezus Chrystus rzeczywiście rozświetla mroki naszej egzystencji? Czy jest dla nas najważniejszym punktem odniesienia? Czy jest dla nas drogą i prawdą, i życiem (por. J 14, 6)? Czy niesiemy Chrystusowe światło innym? Czy dajemy świadectwo podobnie jak Jan Chrzyciel, który został „posłany, aby zaświadczyć o światłości”?

[4] 3. Dzisiejsza Ewangelia mówi o dramacie, jaki się rozegrał i nadal się rozgrywa w dziejach świata. „Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli”. Nowo narodzony Pan od samego początku spotykał się ze sprzeciwem. Nie wszyscy rozpoznali, kim jest, co wnosi w dzieje człowieka. Niektórzy obawiali się i w dalszym ciągu obawiają, że zagraża On ludzkiej wolności.

[5] Jak odpowiedzieć na te obawy? Przypomnijmy może najbardziej znane słowa Jana Pawła II z dnia inauguracji jego pontyfikatu (22 października 1978 roku): „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”. Nawiązując do tych słów, Ojciec Święty Benedykt XVI, również w dniu inauguracji swojego pontyfikatu (24 kwietnia 2005 roku) powiedział: „Chrystus nie odbiera niczego, co należy do wolności człowieka, jego godności, co służy budowie sprawiedliwego społeczeństwa. [...] Czyż my wszyscy nie lękamy się w pewien sposób, że jeśli pozwolimy Chrystusowi w pełni wejść do naszego wnętrza, jeśli całkowicie otworzymy się na Niego – to On może nam zabrać jakąś część naszego życia? [...] Nie! Kto pozwala wejść Chrystusowi, nie traci niczego, niczego – absolutnie niczego z tych rzeczy, dzięki którym życie jest wolne, piękne i wielkie”. I Benedykt XVI dodał: „Nie lękajcie się Chrystusa! On niczego nie odbiera, a daje wszystko”.

[6] Zdajemy sobie sprawę, że zwłaszcza w naszych czasach jedną z powtarzających się postaw wobec Jezusa Chrystusa jest nie tyle sprzeciw, ile obojętność. Podczas ostatniej wizyty *ad limina apostolorum* przypomniał nam o tym wielkim duszpasterskim wyzwaniu Benedykt XVI, sięgając do wnikliwej refleksji Jana Pawła II z posynodalnej adhortacji *Ecclesia in Europa*: „Europejska kultura sprawia wrażenie «milczącej apostazji» człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał” (nr 9). Najgłębszy sens świąt Bożego Narodzenia polega na tym, byśmy osobiście przyjęli Jezusa Chrystusa w naszym życiu, w naszych rodzinach i środowiskach, by w naszych sercach powtórzył się cud z grotty betlejemskiej, to znaczy, by w nich narodził się nasz Pan i byśmy jak pasterze oddali Mu pokłon i wraz z zastępami aniołów oddali chwałę Bogu, i stali się ludźmi, którym On sam daje moc, by stali się Jego dziećmi.

[7] 4. Święta Bożego Narodzenia są świętami radości. Już anioł Pański, zwracając się do pasterzy, powiedział im: „Zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: [...] narodził się wam Zbawiciel”. Kościół sięga dziś w liturgii słowa do Księgi Proroka Izajasza, aby tej radości dać wyraz: „O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radoszej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie, który mówi do Syjonu: «Twój Bóg zaczął królować». [...] Zabrzmijcie radosnym śpiewaniem, wszystkie ruiny Jeruzalem! Bo Pan pocieszył swój lud”.

[8] Jaką radość wnosi w nasze utrudzone życie narodzenie Pana? Jakiej pociechy oczekujemy? Jeżeli nasze życiowe plany legły w ruinach, jeżeli ogarnia

nas zniechęcenie, jeżeli towarzyszy nam świadomość, że nasze życie jest po ludzku nieudane, udajmy się w duchu do Betlejem i spójrzmy na Tego, który jest Światłością oświecającą każdego człowieka, gdy na świat przychodzi, i towarzyszącą mu w każdym momencie życia, a zwłaszcza w chwilach najbardziej mrocznych. Jezus nie przyszedł do tych, dla których ideałem jest być „syтым” i samowystarczalnym. Nie! Jezus przychodzi do wszystkich ubogich w duchu, do cichych i pokornego serca jak On, by ich pocieszyć, umocnić i jeszcze bardziej uwrażliwić na potrzeby innych. Jezus przychodzi, by „przywracać nadzieję ubogim”. Tylko On może przywrócić nam nadzieję i tylko w Jego imieniu, jako Jego świadkowie, możemy tę nadzieję przywracać innym.

[9] 5. Drodzy Bracia i Siostry! Rok temu Ojciec Święty Jan Paweł II odprawił w bazylice watykańskiej swoją ostatnią pasterkę. Utrudzonemu głosem wygłosił bardzo krótką homilię, nawiązując w niej do przeżywanego przez cały Kościół Roku Eucharystycznego i dając wyraz swojej głębokiej wiary w rzeczywistą obecność nowo narodzonego Pana w sakramencie ołtarza. Posłuchajmy jeszcze raz tych słów. Niech nam pomogą ożywić naszą wiarę, niech obudzą w naszych sercach nadzieję oraz wdzięczność za dar i tajemnicę, której jesteśmy uczestnikami, a którą co roku przypominają święta Bożego Narodzenia:

[10] „Chlebie żywy, który dajesz życie człowiekowi. Uznajemy w Tobie, słabe i bezbronne Dzieciątko, leżące w żłobie, naszego jedyne Boga! «W pełni czasów stałeś się człowiekiem między ludźmi, by połączyć koniec z początkiem, czyli człowieka z Bogiem» (por. św. Ireneusz, *Adv. haer.*, IV, 20, 4).

Narodziłeś się tej nocy, nasz Boski Odkupicielu, i dla nas, wędrowców na drogach czasu, stałeś się pokarmem życia wiecznego.

Wspomnij na nas, odwieczny Synu Boży, który przyjąłeś ciało z Maryi Dziewicy! Cała ludzkość, która przechodzi tyle prób i boryka się z trudnościami, potrzebuje Ciebie.

Zostań z nami, Chlebie Żywy, któryś zstąpił z nieba dla naszego zbawienia! Zostań z nami na zawsze”. Amen.



PODSTAWA WYDANIA

Stanisław Kardynał Dziwisz, *Boże Narodzenie*, [w:] idem, *Homilie, listy pasterskie, przemówienia 2005–2006*, Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej, Kraków, 2013, s. 184–187.

NOTA BIOGRAFICZNA

STANISŁAW DZIWIŚZ urodził się 27 kwietnia 1939 w Rabie Wyżnej. 23 czerwca 1963 po ukończeniu sześcioletnich studiów seminaryjnych przyjął święcenia kapłańskie, których udzielił mu w katedrze wawelskiej bp Karol Wojtyła. Przez dwa lata (1963–1965) pracował jako wikariusz w Makowie Podhalańskim, a następnie został skierowany na studia specjalistyczne z zakresu liturgiki na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie, uzyskując stopień licencjata (1967). W 1981 na podstawie rozprawy *Kult św. Stanisława biskupa w Krakowie do Soboru Trydenckiego* przygotowanej pod kierunkiem ks. prof. Wacława Schenka otrzymał stopień doktora teologii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie. W latach 1966–1978 pełnił obowiązki kapelana kard. Karola Wojtyły. Jednocześnie był wykładowcą liturgiki w Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie, redaktorem pisma urzędowego Kurii Biskupiej „Notificationes e Curia Metropolitana Cracoviensi”, członkiem i sekretarzem Archidiecezjalnej Komisji Liturgicznej, członkiem Rady Kapłańskiej. Uczestniczył w pracach Duszpasterskiego Synodu Archidiecezji Krakowskiej (1972–1979). Pełnił funkcję sekretarza osobistego Ojca Świętego Jana Pawła II od chwili wyboru do ostatnich dni jego pontyfikatu (1978–2005). W 1998 został mianowany biskupem tytularnym San Leone i drugim prefektem Domu Papieskiego (*prefetto aggiunto*). Sakrę biskupią przyjął 19 marca 1998 z rąk Ojca Świętego Jana Pawła II. Pięć lat później został podniesiony do godności arcybiskupiej. W latach 2005–2016 był arcybiskupem metropolitą krakowskim, a 24 marca 2006 papież Benedykt XVI kreował go kardynałem. Jest członkiem trzech dykasterii watykańskich: Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu i Papieskiej Rady ds. Świeckich. 28 stycznia 2017 został odznaczony przez prezydenta RP Orderem Orła Białego. Kardynał Dziwisz jest autorem kilku książek, z których największy sukces odniosła publikacja *Świadectwo* (2007), przetłumaczona na osiemnaście języków. Na jej podstawie powstał także film. W wielu krajach świata otrzymał wyróżnienia, medale i doktoraty *honoris causa*.

WYBRANA BIBLIOGRAFIA: T. Chmura, *Z Raby Wyżnej przez Kraków na Watykan. Curriculum vitae ks. bp. Stanisława Dziwisza*, „Analecta Cracoviensia” 30–31 (1998–1999), s. IX–XXII; D. Raś, R. Nęcek, *Kardynał Stanisław Dziwisz, [w:] Testi Ioannis Pauli II. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin JEm. ks. kard. Stanisława Dziwisza*, red. S. Koperek, Kraków 2009, s. 67–68.

OBJAŚNIENIA

Tytuł: *Boże Narodzenie*. Kazanie zostało wygłoszone w katedrze wawelskiej 25 grudnia 2005.

- [2] *trzecia Ewangelia* – uroczystość Bożego Narodzenia posiada trzy teksty liturgiczne do mszy świętych sprawowanych w nocy (tzw. pasterka), o świcie i w dzień. Trzecią

Boże Narodzenie

Ewangelią czytaną w czasie liturgii w ciągu dnia jest *Prolog* Ewangelii według św. Jana (J 1, 1–18).

„*Na początku... co się stało*” – J 1, 1–3.

- [3] „*W Nim było życie... nie ogarnęła*” – J 1, 4–5.

„*Była Światłość prawdziwa...*” – J 1, 9.

„*posłany, aby zaświadczyć o światłości*” – J 1, 7.

- [4] „*Na świecie było Słowo... nie przyjęli*” – J 1, 10–11.

- [6] *ad limina apostolorum* – łac. do progów apostołskich; od 1585 okresowa wizyta biskupa lub episkopatu danego kraju w Stolicy Apostolskiej (co 5 lat, dla biskupów pozaeuropejskich co 10 lat); podróż taka jest obowiązkiem kanonicznie nałożonym na wszystkich biskupów ordynariuszy i ma na celu osobiste złożenie Ojcu Świętemu i kongregacjom rzymskim sprawozdania ze stanu religijnego i moralnego diecezji; w prawie kościelnym ową wizytę biskupów w Rzymie nazywa się *visitatio liminum apostolorum* – nawiedzenie progów apostołskich; w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nazywano tak podróż do Rzymu celem odwiedzenia grobów św. Piotra i św. Pawła.

- [7] „*Zwiastuję wam radość wielką... narodził się wam Zbawiciel*” – Łk 2, 11.

Kościół sięga dziś w liturgii słowa do Księgi Proroka Izajasza – pierwsze czytanie trzeciej mszy z Bożego Narodzenia to fragment Iz 52, 7–10.

„*O jak są pełne wdzięku... zaczęły królować*” – Iz 52, 7.

„*Zabrzmiście radosnym śpiewaniem... swój lud*” – Iz 52, 9.

- [10] *W pełni czasów stałeś się człowiekiem między ludźmi...* – por. św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 20, 4.

INDEKS OSÓB I POSTACI

- Aaron 14, 249, 262
Abraham 117, 135, 140, 145, 164, 182, 186,
188, 193, 200, 205, 208, 222, 244, 245, 256,
257, 279, 280, 288, 297, 381, 389, 393, 396,
398, 403, 410, 458
Achaz (Achas) 135, 140
Achior 57, 61
Adam 13, 82, 93, 140, 144, 149, 157, 159, 166,
169, 170, 171, 175, 176, 188, 228, 229,
280, 312, 313, 334, 342, 361, 383, 385,
393, 394, 395, 396, 400, 404, 415, 423,
424, 432, 437, 468, 470, 481, 504, 506,
507
Afrodycjan (Афродитиан) 21, 289
Aggeusz prorok (Hageusz) 118, 165, 175
Agrypina Młodsza (Agyrippina) 398
Albert Wielki św. 358, 371
Albrecht Hohenzollern 128
Alcher z Clairvaux 330
Alciato Andrea (Alciatus, Alcyjatus) 252, 265
Aleksander III Macedoński (Aleksander Wiel-
ki) 147, 158, 312, 313, 318, 336, 344, 357,
370, 399, 470, 479, 485
Aleksander z Ashby 53
Aleksandrowicz Marian 388
Aleksas 273, 277
Ambrozjaster 366
Ambroży Autpert św. 53
Ambroży św. (Ambrosius Aurelius) 203, 225,
239, 244, 256, 257, 267, 348, 358, 364, 366,
371, 385, 389, 407, 411
Anastazja św. 10
Anastazy z Synaju (Anastasius Synaita) 396, 401
Anchizes 103, 158
Anisson Laurentius 399
Anna (matka Samuela) 96, 108
Anna, prorokini 63, 72, 90, 96, 103, 118, 129,
170, 177, 482
Anna Raciborska (księżna) 59
Anna św. (matka Maryi) 96
Anna (żona Raguela) 96, 108
Anna (żona Tobiasza) 96, 109
Antioch IV Epifanes 60
Antonin z Florencji św. (Antonio Pierozzi) 370
Antoni Pustelnik św. 252, 265
Antonius Siculus de Panormo 260
Antoniusz (Marek Antoniusz) 201, 237, 367
Antoni z Padwy św. (Antonin) 300, 308, 357
Antygon II 367, 401
Antypater 465
Anzelm z Canterbury św. (Anselmus Cantu-
ariensis) 95, 108, 322, 329
Apolinary (twórca apolinaryzmu) 277
Appian z Aleksandrii 318
Ariusz (Aryjusz) 203, 210, 222, 223
Arystander 318
Arystobulus 456
Arystoteles 170, 177, 371, 478, 479, 484
Aser 96, 109
Aswerus 439
Atanazy Wielki św. 252, 265, 324, 330
August Oktawian (Gaius Iulius Caesar Oc-
tavianus) 13, 14, 15, 19, 28, 76, 115, 116,
143, 146, 147, 158, 161, 162, 164, 167, 174,
179, 182, 183, 185, 201, 227, 228, 237, 277,
281, 282, 283, 289, 290, 291, 321, 329, 352,

- 367, 372, 393, 401, 434, 450, 463, 478, 479,
484, 492, 494, 518
- Augustyn z Hippony św. (Aurelius Augustinus Hipponensis) 10, 11, 65, 67, 69, 74, 76,
77, 78, 91, 94, 103, 104, 106, 144, 156, 157,
170, 177, 210, 211, 222, 223, 224, 225, 226,
237, 240, 247, 249, 251, 259, 261, 262, 265,
267, 290, 297, 298, 305, 306, 318, 326, 330,
333, 342, 353, 356, 366, 368, 369, 370, 405,
411, 435, 439, 454, 458, 464, 466
- Babiński Jarosław 506
- Baczewski Sławomir 139
- Bafia Stanisław 469
- Baglioni Paolo 367, 400
- Bahya ben Asher (Behaye) 260
- Balaam 20, 21, 91, 104, 254, 267, 284, 291, 296,
449, 450, 452, 454, 463, 464
- Balak 20, 291, 450
- Balleonius Paulus 373
- Bandurski Władysław 31, 32, 34, 471, 475, 476
- Barak 372
- Barbara św. 155, 221
- Bar Joachim Roman 363
- Bar Kappara 260, 453, 464
- Barnaba 246
- Baroniusz Cezary 13, 237, 401
- Bartłomiej z Jasła 71
- Bartolomeo de Pisis 365
- Barycz Henryk 128, 303
- Bazielich Antoni 469
- Bażil Martin 22
- Bazyli Wielki św. 10, 263
- Beda Czcigodny św. (Beda Venerabilis, Beda
Wielebny) 10, 95, 107, 350, 355, 366, 369
- Bellarmin Robert (Robertus Bellarminus, Roberto Bellarmino) 26, 223, 226, 251, 265
- Bender Ryszard 475
- Benedykt XVI (Ratzinger Joseph) 18, 526, 528
- Beniamin (syn patriarchy Jakuba) 77, 272, 277
- Berengariusz z Landorre 59
- Bernard z Clairvaux św. (Bernardus, Biernat,
Bernat) 48, 52, 53, 90, 91, 95, 103, 104, 107,
144, 145, 149, 156, 157, 159, 237, 240, 241,
242, 244, 245, 248, 250, 253, 256, 257, 258,
261, 263, 267, 323, 325, 326, 329, 330, 381,
387, 389, 406, 407, 411, 435, 439
- Bersuire Pierre (Petrus Berchorius) 363, 364
- Białkowski Marek 521
- Białobrzeski Marcin 13, 17, 25, 52, 179, 198,
199, 202, 222
- Biedrzycka Agnieszka 316
- Biel Krzysztof 221
- Bielski Marcin 15
- Bieńkowska Danuta 155
- Billuart Charles René 19
- Birkowski Fabian 27, 43, 221, 293, 303
- Bismarck Otto von 470
- Blanchard Antoine 364
- Bocheński Józef Maria 31, 32, 35, 487, 489
- Bodniak Stanisław 128
- Bojanowski Tomasz 31, 33, 427, 437
- Bombik Mieczysław 489
- Bonawentura św. 354, 360, 368, 372
- Booz 158
- Boromeusz Karol św. 260
- Bosquier Philippe 323, 329
- Boulaese Jean (Joannes Boulese) 13, 199
- Bourdaloue Louis 29, 410, 411
- Bracha Krzysztof 29, 30
- Brayford Susan 277
- Brentano Clemens 437
- Brożek Mieczysław 399
- Brückner Aleksander 139
- Brudzisz Marian 469
- Bruździński Andrzej 236
- Brygida Szwedzka św. (Brygitta) 349, 365
- Brzozecki Sławomir 29, 486
- Brzozowski Mieczysław 32, 33, 198, 423
- Budka Włodzimierz 198
- Budkowa Zofia 128
- Caecilius Natalis 263
- Caputa Giovanni 10
- Caracciolo Roberto 372
- Celsus 263
- Cezar Gajusz Juliusz 470
- Cezary z Arles św. 10
- Chaim Jan 469
- Chamberlain Houston Stewart 479, 485
- Chlipała Agnieszka 515
- Chmielowska Bożena 71
- Chmura Tomasz 528
- Chodkiewicz Grzegorz 27
- Chodyński Stanisław 437
- Chojnacki Władysław 173

Indeks osób i postaci

- Chorościński Wojciech Stanisław 399
 Chotkowski Władysław Longin 31, 449, 462, 464
 Chowańczak Jerzy Arpad 31, 36, 497, 500
 Chrostowski Waldemar 506
 Chwalba Andrzej 35
 Cieślukowska Teresa 22
 Cirngov Hugo de 50
 Cynceron (Marcus Tullius Cicero) 20, 276, 289
 Cyprian z Kartaginy (Thascius Caecilius Cyprianus) 257
 Cyran Władysław 84
 Cyrus Wielki 467, 470
 Cyryl Jerozolimski św. 240
 Cytowska Maria 345
 Czech Józef 422
 Czerenkiewicz Michał 30
 Czesław Odrowąż bł. 59
 Czubek Jan 260
 Czuj Jan 111, 241, 267
 Czyż Renata 173, 455, 498, 503, 519, 521, 526
- Daniel, prorok 16, 116, 118, 124, 129, 130, 158, 247, 249, 274, 283, 391, 398
 Dawid 14, 57, 58, 61, 75, 78, 85, 115, 116, 117, 118, 125, 130, 132, 135, 136, 137, 139, 140, 141, 143, 145, 146, 148, 152, 158, 161, 164, 169, 179, 180, 184, 186, 187, 188, 189, 192, 193, 202, 207, 228, 229, 230, 238, 243, 246, 249, 250, 253, 262, 263, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 296, 298, 314, 393, 395, 396, 403, 410, 433, 434, 494
 Dąbrowski Eugeniusz 303
 Dąbrowski Józef 437
 Demen Hermann 373
 Demetriada 254, 267
 Dionizjusz Mały 13
 Dionizjusz z Halikarnasu 399
 Dmowski Rafał 423
 Domicjusz Ahenobarbus (cesarz) 398
 Dominik św. 59, 303
 Donangeli Ascanius 13
 Donangeli Hieronimus 13
 Doris (żona Heroda) 465
 Doroteusz z Tyru św. 359, 372
 Duns Szkot Jan bł. 341, 363, 368
 Durand Laurentius 368
 Dusinell Peter 365
- Dynowska Maria 303
 Dziwisz Stanisław 31, 32, 37, 525, 528
- Ebendorfer Thomas 15
 Edna (żona Raguela) 108
 Eduardo (król) 337, 345
 Efraim (syn Józefa) 157, 174
 Efreim Syryjczyk św. 276, 289
 Eliasz, prorok 60
 Elizeusz, prorok 55, 60
 Elżbieta św. (krewna Maryi) 91, 118, 129, 350
 Emmerich Anna Katarzyna 437
 Eneas 89, 102, 103
 Engelgrave Henryk 345
 Epifaniusz z Salaminy 230, 239, 244, 245, 247, 250, 252, 256, 257, 259, 261, 263, 265
 Epikureusz 352, 367
 Erazm z Rotterdamu 308, 344
 Eschines 338, 345
 Estera (Ester) 199, 378, 381
 Eudoksja (Elia Eudoksja, Eudoksja) 397, 402
 Eustochium 98, 111
 Eutymiusz 366
 Euzebiusz z Cezarei 76, 203
 Euzebiusz z Galii (Eusebius Gallicanus) 342, 343
 Ewa 60, 140, 188, 189, 200, 383, 385
 Ezechiel prorok 48, 53, 181, 200, 222, 391, 453, 464
- Fagnani Prospero 344
 Faraon 272, 277
 Farnowski Stanisław (Fernezejus, Fernezy) 247, 260
 Faustus z Milewum 249, 262
 Fénelon François 410
 Fidati Simeone bł. (Simon de Cassia) 358, 371
 Fidus 245, 257
 Figol Wołodymir (Фіголь Володимир) 288
 Fijalek Jan 446
 Filon z Aleksandrii 180, 199
 Flawiusz Arkadiusz cesarz (Arkadijusz) 396, 397, 402
 Flawiusz Józef (Iosephus Flavius) 17, 183, 201, 239, 277
 Forstner Dorothea 463
 Franciszek św. 328
 Franciszek z Brzegu 71

- Franke Franz 72
 Franko Iwan (Франко Иван) 290
 Fregoso Battista (Fulgoso) 205
 Frick David 275, 276
 Friesse Ioannes Wilhelmus 371
 Fryderyk II Wielki 465
 Fulgencjusz z Ruspe św. (Fulgentius) 230, 239, 351, 366

 Galatowski Joannicjusz 288
 Galen (Galenus Claudius) 348, 364
 Gasidło Władysław 494
 Générbrard Gilbert (Gilibert Genebrard) 13, 199, 201
 Geremek Bronisław 60
 Gerhard Johann 330
 Gigilewicz Edward 423, 494
 Gilski Marek 23, 256, 557
 Glemma Tadeusz 446, 462
 Głombik Czesław 489
 Godawa Marcin 370
 Goliat 58, 61
 Gorzkowski Albert 316
 Górski Konrad 139, 140
 Grabowski Tadeusz 129, 173, 255, 275
 Gregorio Oreste 344
 Grochowski Stanisław 343
 Grodzicki Stanisław 24
 Grodziska-Ożóg Karolina 51
 Grotowski Jan 198
 Gruber Jan (Teodor) 29, 403, 410
 Gryglewicz Feliks 466
 Grzebień Ludwik 29, 380, 398, 462, 469, 483
 Grzegorz I Wielki św. 10, 56, 89, 103, 230, 238, 239, 246, 258, 456, 465
 Grzegorz IX 344
 Grzegorz XII 71
 Grzegorz XIII 155
 Grzegorza z Żarnowca 24
 Grzegorz z Nazjanzu św. 240, 406, 411
 Grzegorz z Nyssy św. 10, 240, 263, 366, 367, 395, 400
 Grzegorz z Żarnowca 24, 25, 161, 173, 174, 177
 Grześkowiak Jerzy 462
 Grześkowiak Radosław 328
 Grzybowski Michał Marian 410
 Guericc z Igny (Guerricus Igniacensis) 324, 326, 329, 330

 Guillard Carolus 372, 399
 Guzdek Józef 494
 Gymnicus Ioannes 373, 401

 Haberkant Krzysztof 29
 Haendel Georg Friedrich 505, 507
 Haimo von Halberstadt (Aimon) 399
 Halida Łukasz 30, 70, 101
 Haman (Aman) 435, 439
 Hammer Seweryn 463
 Hekuba 392, 399
 Helena 399
 Helena św. 447
 Helwidiusz (Helwidyjusz) 189, 203
 Henryk I Beauclerc 360, 373
 Henryk II Święty 231, 240
 Herbert Thomas 306
 Hermann von Wied (Hermanus) 264
 Herod Antypas 277
 Herod Archelaos 183, 201, 269, 273, 277
 Herod Filip 277
 Herod Wielki 16, 36, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 76, 77, 97, 109, 167, 170, 177, 185, 202, 227, 269, 270, 271, 272, 273, 277, 279, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 291, 293, 295, 297, 298, 299, 300, 301, 308, 352, 356, 360, 367, 395, 396, 400, 401, 429, 443, 451, 453, 455, 456, 457, 459, 460, 465, 510, 511, 518
 Hezjod 22
 Hezychiusz z Jerozolimy (Hezychius) 396, 401
 Hieronim św. (Hieronymus Stridonensis) 10, 18, 64, 66, 73, 75, 77, 95, 96, 98, 108, 109, 111, 203, 222, 225, 231, 239, 240, 241, 252, 254, 265, 267, 277, 306, 308
 Hilarion św. (Hilaryjon Pustelnik) 252, 265
 Hilary z Poitiers św. 223, 366
 Hilesheimer Azriel 261
 Hiob (Job) 193, 205, 300, 326, 327, 330, 359, 371, 394, 511
 Hipokrates 364
 Hoehner Harold 17
 Hojnowski Jan 365
 Holofernes 61
 Homer 22
 Honoriusz I, papież 237
 Horacy (Horatius Flaccus Quintus) 158, 344, 465
 Hozjusz Stanisław (Hozyjus) 236, 264, 515

- Hraban Maur (Hrabanus Maurus) 68, 76, 158, 202, 204
 Hryniewicz Wacław 341
 Hugo ze św. Wiktora (Hugo de sancto Victore) 61, 300, 306, 308, 338, 345, 358, 361, 370
 Hugo z Saint-Cher (Hugo Kardynał, Hugues de Saint-Cher, Hugo de Sancto Caro) 24, 50, 112, 298, 307, 371, 373
 Hus Jan 51

 Ignacy Antiocheński św. (Ignatius) 57, 61, 252, 258, 259, 266
 Ingłot Marek 155
 Innocenty III 51, 92, 105, 246, 259, 317, 355
 Innocenty IV 304
 Innocenty VII 71
 Ireneusz z Lyonu św. 247, 259, 527, 529
 Isajewycz Jarosław 288
 Izajasz (Ezajasz) 15, 18, 22, 24, 47, 48, 49, 51, 53, 80, 85, 91, 131, 133, 135, 144, 145, 147, 148, 149, 150, 151, 159, 160, 165, 180, 182, 183, 197, 212, 213, 219, 224, 226, 229, 238, 240, 241, 274, 278, 294, 310, 311, 312, 313, 319, 325, 338, 429, 442, 443, 444, 504, 505, 517, 519, 520, 526, 529
 Izydor z Sewilli św. (Isidorus Hispanensis, Isidorus Hispalensis) 60, 158, 307

 Jacek św. 59
 Jachimczak Józef 36
 Jacniacka Maria 446
 Jadwiga Śląska św. 50
 Jagielski Ludwik 23
 Jagosz Michał 462
 Jakoniuk Leszek Mariusz 507
 Jakub de Voragine 13, 15, 59, 60, 62, 74, 76, 77, 85, 86, 113, 258, 277, 289
 Jakub (patriarcha) 66, 75, 77, 91, 104, 109, 116, 117, 137, 146, 157, 158, 163, 164, 165, 174, 175, 182, 185, 186, 187, 192, 203, 204, 219, 229, 238, 277, 284, 291, 296, 297, 305, 376, 377, 443, 450, 453, 464
 Jakub św. 59, 223
 Jakub z Alessandrii 98, 111
 Jan IX Agapitos 27
 Jan XXI 50
 Jan XXII 59

 Jan Chryzostom św. (Jan Złotousty) 10, 14, 21, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 71, 72, 73, 74, 75, 77, 95, 100, 107, 112, 211, 222, 223, 241, 262, 263, 290, 291, 304, 344, 366
 Jan Chrzciciel św. 14, 102, 144, 155, 156, 199, 212, 213, 217, 218, 277, 350, 353, 354, 355, 356, 369, 383, 525
 Jan Ewangelista św. 55, 57, 66, 127, 133, 136, 137, 141, 144, 147, 150, 151, 165, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 216, 217, 218, 219, 222, 224, 225, 246, 252, 253, 258, 309, 313, 314, 315, 350, 376, 381, 383, 391, 404, 460, 493, 525, 529
 Jan Gaddi (syn Matatiasza) 129
 Janów Jan 27
 Jan Paweł II św. (Karol Wojtyła) 6, 7, 446, 499, 501, 504, 506, 507, 515, 519, 521, 524, 526, 527, 528
 Janus 15, 201, 463
 Januszowski (Łazarzowicz) Jan 198
 Jan z Damaszku św. (Damascenus, Jan Damaśceński) 90, 95, 103, 108, 200, 203, 337, 342, 343, 345, 393, 399
 Jan z Jenstejna 71
 Jaremenko Porfirij Kiryłowicz (Яременко Порфирій Кирилович) 275
 Jaruzelski Wojciech 515
 Jasińska Barbara 515
 Jaworski Jan 76
 Jean de Gaigny 201
 Jedynek Anna 358, 376, 489
 Jeremiasz 48, 69, 124, 145, 157, 244, 247, 249, 251, 265, 269, 272, 295, 300, 301, 373, 394, 464
 Jesse 97, 109, 158, 180, 186, 202, 229, 274, 295, 304, 325
 Joachim (ojciec Maryi) 181, 186, 200, 203
 Jonatan 78
 Jogan Alojzy 423
 Jowisz (Iuppiter) 364, 450, 479, 481, 485
 Jozua ben Lewi 247, 260
 Jozue z 1 Księgi Machabejskiej (sędzia) 263
 Jozue z 3 Księgi Ezdrasza 263
 Jozue z Księgi Jozuego 372
 Jozue z Księgi Zachariasza 263
 Jozue zwany Justusem z Listu do Kolosan 263
 Józef (nawrócony Żyd) 252, 265
 Józef (syn patriarchy Jakuba) 77, 157, 174

- Józef św. (mąż Maryi) 12, 19, 35, 63, 64, 65, 72, 73, 85, 86, 90, 92, 93, 97, 108, 115, 117, 118, 121, 126, 129, 143, 146, 161, 162, 163, 164, 179, 181, 185, 186, 187, 189, 197, 203, 208, 228, 230, 231, 239, 250, 263, 269, 270, 271, 272, 273, 280, 281, 282, 284, 286, 289, 290, 314, 386, 408, 433, 434, 443, 482, 487, 494, 497, 510, 519
- Jóźwiak Magdalena 277
- Juda Machabeusz 60
- Juda (syn Jakuba patriarchy) 69, 77, 91, 104, 129, 146, 147, 158, 163, 164, 165, 174, 182, 200, 202, 229, 238, 247, 284
- Judycki Zbigniew 489
- Julian Apostata (Flavius Claudius Iulianus, Julian) 263, 264, 265, 456, 465
- Jungiewicz Anna 16, 38, 39, 49
- Junona 485
- Justyn Męczennik św. 289
- Kafel Salezy 365
- Kajfasz Józef 254, 267
- Kalinkowski Stanisław 21, 291
- Kalist I (patriarcha) 27
- Kalwin Jan 128, 139, 264
- Kałuża Zenon 72
- Kamykowski Łukasz 494
- Kant Immanuel 479, 485
- Kapella Marcjanus 364
- Karaś Mieczysław 84
- Karnkowski Jan 236
- Karnkowski Stanisław 18, 25, 227, 236, 238, 240
- Karol IV 71
- Karpiński Adam 328
- Karpiński Franciszek 500
- Karpowicz Leonty 275
- Kartezjusz (Descartes René) 479, 485
- Kasperkiewicz Karolina Maria 446
- Kawecka-Gryczowa Alodia 255
- Kazimierz św. 328
- Kedrenos Georgios (Cedrenus) 396, 401
- Kielar Paweł 51
- Kiełczewski Sebastian 198
- Kijas Zdzisław 423, 437
- Kirstein Paweł 31, 35, 477, 483
- Klemens IV 50
- Klemens Aleksandryjski św. 463
- Kleopatra VII 182, 201, 237
- Kłoczowski Jerzy 51
- Kłoczyński Marcin 340
- Kochan Anna 139
- Koczwarra Stanisław 465
- Koelhoff der Ältere Johann 111
- Kohelet 510, 511, 516
- Kolbuszewski Jacek 173, 255
- Kołodziejczyk Iwo 198
- Komorowska Magdalena 221
- Konopczyński Władysław 475
- Konstantyn Wielki 253, 266, 442, 447
- Koperek Stefan 528
- Koponiusz (Kopenijus) 183, 202
- Kopp Ulrich Friedrich 364
- Kornatowski Wiktor 222, 367, 401
- Korolko Mirosław 27, 221
- Korotkij Vladimir Georgievič (Короткий Владимир Георгиевич) 275
- Kortycki Wojciech 275
- Kossak-Szczucka Zofia 9
- Kościuszko Tadeusz 423
- Kowalczyk Maria 102
- Kowalska Halina 236
- Kowalski Waldemar 29
- Kowecki Jerzy 316
- Kozak Jarosław 489
- Koźmian Kajetan 422
- Kraiński Andrzej 255
- Kraiński Krzysztof 26, 243, 255, 256, 257, 258, 260, 261, 264, 266
- Krassus Marek Licyniusz 352, 367, 401
- Krukowski Józef 328, 340
- Krystyniacki Jan 21, 73, 290, 304
- Krzyszowski Zbigniew 328
- Krzywda Józef 500
- Krzywy Roman 328
- Krzyżaniakowa Jadwiga 72
- Kubiak Zygmunt 103, 201, 277
- Kubicki Jakub 368
- Kuczyńska Jadwiga 303
- Kuczyńska Marzanna 288
- Kułak Kazimierz 276
- Kumor Bolesław 465
- Kuran Michał 155
- Kuraszkiewicz Władysław 139
- Kuźmak Krystyna 446
- Kuźmina Dariusz 155
- Kwaśniewski Aleksander 37, 516

- Kwilecka Irena 84
 Kwiryniusz (Publius Sulpicjusz Kwiryniusz, Cyrenijusz, Cyryn) 16, 17, 115, 129, 143, 179, 185, 201
- Laktancjusz 229, 239, 252, 265
 Landinus Krzysztof 344
 Latawiec Piotr 500
 Lejeune Jean 437
 Lenzio Hieronimus 371
 Leńczuk Mariusz 30
 Leon I Wielki św. 10, 230, 239, 350, 366, 386, 389, 391, 398, 427, 437, 438, 442, 447
 Lewek Antoni 9
 Lewis Clive Staples 35
 Lewi (syn Jakuba) 66, 157, 174, 239
 Libanios z Antiochii 263
 Libaniosz 264
 Liberiusz Jacek 28, 331, 340, 341, 342, 343, 344
 Liedtke Antoni 483
 Lindertówna Bronisława 84
 Link-Lenczowski Andrzej 388
 Lippomano Luigi (Lippomanus) 392, 399
 Lizymach 318
 Lobbet Jakub (Jacques Lobbet) 330
 Lombard Piotr (Lombardus) 225, 343, 368
 Lucyliusz 367, 401
 Ludwicki Marcin 447
 Lukan (Marcus Annaeus Lucanus) 399
 Lukrecjusz (Titus Lucretius Carus) 484
 Luter Marcin 139
 Lutyński Konrad 462
- Łanowy Wincenty 410
 Łatak Kazimierz 340
 Łozińska Tamara 463
 Łubieński Bernard 31, 467, 469
 Łukasz Ewangelista 16, 17, 29, 53, 84, 85, 115, 116, 129, 134, 135, 136, 143, 145, 147, 152, 156, 161, 162, 165, 174, 180, 186, 190, 191, 203, 207, 227, 241, 243, 246, 252, 255, 256, 262, 273, 348, 351, 389, 423, 467, 471, 497, 498, 517
 Łukaszewicz Józef 369
 Łukasz z Wielkiego Koźmina 23
- Maciejewski Janusz 51
 Maciej z Krakowa (prowincjał dominikanów) 59
- Maciuszko Janusz Tadeusz 129, 139
 Major Jan (Joannes) 320
 Makowski Adam 303
 Maksym z Turynu św. 10, 239
 Maliński Mieczysław 31, 36, 523, 524
 Małecki Henryk 500
 Manasses 157, 174
 Mandziuk Józef 489, 500
 Manicheusz 245, 262, 296, 305
 Manni Giovanni Battista 360, 372
 Månsson Olof (Olaus Magnus) 359, 372, 376, 381
 Mantuanus Baptista bł. (Johannes Baptista Spagnolo) 344
 Manucjusz Paweł (Paolo Manutio) 336, 344
 Marcin Szkot 50
 Marcin z Sandomierza 50
 Marcjalis (Marcyjalis, Martialis) 253, 267
 Mardocheusz 381
 Marek Ewangelista 207
 Maria Magdalena św. 57, 101, 113, 462, 494, 524
 Maria św. (Maryja) 15, 107, 203, 258, 284, 289, 291, 322, 323, 324, 337, 345, 349, 358, 365, 371, 482
 Marracci Ippolito 365, 371
 Martynelis Tomasz 303
 Masłow Siergiej Iwanowicz (Маслов Сергей Иванович) 288
 Matatiasz 56, 60, 117, 129
 Matecki Józef 422
 Mateusz Ewangelista 21, 47, 63, 64, 65, 66, 72, 73, 75, 77, 97, 124, 130, 147, 151, 170, 186, 207, 230, 239, 256, 262, 269, 276, 279, 288, 290, 291, 293, 304, 330, 343, 349
 Mateusz z Krakowa 22, 63, 71, 72, 75, 78
 Matyaszewska Elżbieta 77
 Matylda (Matildis) 360, 373
 Mazurkiewicz Roman 30
 McComiskey Thomas Edward 18, 400
 Meade John 17
 Medyceusz Piotr 344
 Mejor Mieczysław 30
 Melanchton Filip 24, 128
 Michalik Józef 32
 Micheasz prorok 116, 118, 129, 146, 157, 163, 181, 188, 228, 229, 237, 238
 Michel de Corbeil (Meldensis) 105
 Mickiewicz Adam 506, 518, 521

Indeks osób i postaci

- Mikołaj z Błonia (zwany Pszczółką) 23, 89,
102, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111
Mikołaj z Gorrón 24, 99, 100, 111, 112
Mikołaj z Liry (Liran, Nicolaus Lyranus) 24,
100, 101, 105, 108, 110, 113, 308, 371, 372
Minerwa 485
Minucjusz Feliks (Marcus Minutius Felix) 263
Miodek Jan 6
Misiurek Jerzy 173
Młodzianowski Tomasz 29
Mohyla Piotr 275
Mojżesz 21, 45, 60, 65, 97, 109, 182, 183, 202,
208, 211, 213, 222, 224, 230, 244, 246, 247,
259, 271, 272, 283, 291, 302, 310, 311, 312,
317, 352, 357, 393, 395, 396, 424, 447
Momidłowski Stefan 446
Monheim Johannes 264
Moreau Dionisius 367
Mross Henryk 483
Mrukówna Julia 59, 84, 85
Münster Sebastian 59, 372, 399, 462, 524
Murczyński Andrzej 28, 30, 391, 398, 400
Muszyńska Jadwiga 29

Nabuchodonozor (Nebukadnezar II) 16, 158,
297, 298, 306, 391, 398, 467, 470
Nadolski Bogusław 11, 12, 37, 464, 507
Napiórkowski Stanisław Celestyn 363
Napoleon I Bonaparte 467, 470, 479, 485
Napoleon III 470
Naucerus Joannes 201
Naumow Aleksander 30
Naumowicz Józef 12, 14, 423, 437, 466
Nehring Władysław Ewaryst 23
Nesteruk Małgorzata 33, 423
Nęcek Robert 528
Nicephorus Callistus (Nikephoros Kallistos
Xanthopoulos, Niceforus) 252, 253, 266
Niebelska-Rajca Barbara 328
Niemirska-Pliszczyńska Janina 398, 463
Nietzsche Friedrich 479, 485
Nieżgoda Cecylian 49, 446
Nikodem 286, 317, 388, 399
Nocun Edward 469
Noe 392, 396
Noemi 186, 203
Norkowski Stefan M. 489
Nossol Alfons 32

Nowak Alicja 30, 287
Numa Pompiliusz (Nunae Pompilio, Numa
Pompilius) 183

Obed 158
Octavius Januarius 263
Olimpia (matka Aleksandra Wielkiego) 357,
392, 399
Opatowiusz Adam 370
Orozjusz Paweł (Orosius) 201
Orszak Grzegorz 24, 43, 115, 128, 129, 130
Orygenes (Origenes Adamantius) 21, 223,
291, 297
Owidiusz (Publius Ovidius Naso) 342, 399, 516
Ozeasz 49, 66, 271
Ozorowski Edward 72, 303

Pachciarek Paweł 463
Paciorek Antoni 371
Pagnini Santi 296, 305, 307
Palao Fernando Castro 346
Paluszak-Bronka Anna 221
Panuś Kazimierz 33, 36, 38, 59, 155, 198, 221,
236, 303, 316, 328, 340, 413, 423, 446, 462,
469, 494, 500
Paracelsus 319
Parys 392, 399
Pascal Blaise 522
Pasierb Janusz Stanisław 6
Patrik św. 58, 62
Paula 98, 111
Paweł VI 11
Paweł św. 57, 79, 84, 111, 112, 121, 124, 133,
136, 140, 141, 150, 159, 180, 186, 187, 188,
189, 191, 192, 193, 194, 196, 204, 224, 245,
246, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 262, 264,
325, 332, 341, 396, 404, 424, 429, 504, 507
Paweł z Samosaty (Samozetan) 203
Pawlak Wiesław 28, 328, 363
Pawlukiewicz Piotr 31, 32, 37, 509, 515
Pelczar Józef Sebastian św. 31, 32, 33, 380, 398,
437, 441, 446, 447
Peregryn z Opola 13, 22, 23, 55, 59, 60, 84,
85, 86, 87
Perkowska Urszula 462
Petrus Comestor (Pierre le Mangeur) 13, 73,
85, 86
Pexenfelder Michael 400

- Pezzano Nicolao 371
 Picinelli Filippo 29, 363, 373, 380
 Piechnik Ludwik 29
 Piech Stanisław 72
 Pietraszko Jan 31, 35, 491, 494
 Pigghe Albert (Figijus) 264
 Pilch Zygmunt 475
 Pilipowicz Denys 30, 274
 Piłat Poncjusz 95, 108, 453, 454, 457
 Piłsudski Józef 475
 Piotr Chryzolog św. 10, 336, 344
 Piotrkowczyk Andrzej 14, 27, 221, 303, 369, 395, 401
 Piotrkowczyk Stanisław 328
 Piotrowicz Ludwik 319
 Piotrowicz Stanisław 237, 238, 239, 241, 290, 318, 341, 342, 343, 365, 366, 401, 411
 Piotr św. 10, 57, 148, 150, 159, 194, 213, 222, 224, 246, 252, 253, 259, 511
 Piotr z Blois 158
 Piotr z Miłosławia 29
 Pirożyński Marian 469
 Pius V 343
 Platon 478, 479, 484, 485
 Pleziowa Janina 61, 258, 259, 266
 Pliniusz Starszy (Gaius Plinius Secundus zw. Maior) 291, 304, 369
 Plutarch z Cheronei (Plutarchus) 312, 318, 339, 344, 346, 399
 Polak Grzegorz 521
 Polak Marcin (Martinus Polonus, Marcin z Opawy, Martinus Oppaviensis, Martin von Troppau) 22, 47, 50, 51, 52, 317
 Policki Korneliusz 489
 Pompejusz Wielki 174, 352, 367, 395, 401
 Poniatowski Józef 423
 Popieluszko Jerzy bl. 516
 Popowska Hanna 84
 Popowski Remigiusz 305
 Porfiriusz 263
 Porfiriusz z Gazy (Porfirijusz) 396, 402
 Porfirjew Iwan (Порфирьев Иван) 289
 Prokopiusz z Gazy 344
 Przemysław Raciborski (książę) 59
 Przybylski Ryszard 38
 Pseudo-Mateusz 19, 74, 200, 289, 290
 Puzyna Jan 463, 475
 Rachela 69, 77, 269, 272, 277
 Radożycki Jan 201, 239, 277
 Radziwiłł Jerzy 26
 Radziwiłł Mikołaj Krzysztof 247, 260
 Raguel 108, 193
 Rak Romuald 500
 Raś Dariusz 528
 Rejman Zofia 33, 423
 Rej Mikołaj 24, 27, 131, 139, 140, 155, 275
 Remigiusz z Reims św. 64, 73
 Roland z Radomska 50
 Roman Jan Nepomucen 437
 Romulus 15
 Rospond Stanisław 84
 Roźdniestwieńskaja Milena Wsiewołodowna (Рождественская Милена Всеволодовна) 289
 Rumiński Stanisław 340, 410
 Rupert z Deutz (Rupertus Tuitensis) 324, 330, 396, 401
 Rut 186, 187
 Rutkovska Kristina 30
 Rychlewicz Bazyli 347, 363, 365, 371, 372, 373, 400
 Rychłowski Franciszek 28, 321, 328
 Ryszka Czesław 469
 Ryś Grzegorz 72
 Rzepka Wojciech Ryszard 23
 Sabeliusz (Sabellius) 223
 Sabellico Marco Antonio 194, 205
 Salij Jacek 31, 32, 37, 517, 521, 522
 Salome (akuszerka) 19, 20, 81, 86, 282, 287, 290, 292
 Salome (pierwsza żona Józefa) 290
 Salome (siostra Heroda) 273, 277
 Salomon 66, 68, 69, 75, 76, 231, 232, 241, 274, 278, 394, 395, 400
 Salwian z Marsyli 406, 411
 Samuel 96, 108, 359, 372
 Sánchez de Arévalo Rodrigo 345
 Sankowska Franciszka 446
 Sapięha Adam Stefan 524
 Sapiński Stanisław 221
 Saul 78, 123
 Sawicki Stefan 410
 Schedel Krzysztof 316
 Schedel Mikołaj Aleksander 363

- Schenk Waclaw 528
 Schneyer Johannes Baptist 59
 Schönborn Christoph 35
 Schott Martin 371
 Sefora 57, 60, 61
 Seklucjan Jan 128
 Selim 260
 Semenenko Piotr 32
 Seneka (Lucius Annaeus Seneca) 338, 345, 352
 Seneka Młodszy (Lucius Annaeus Seneca) 352, 367, 396, 401, 484
 Senko Władysław 72
 Seth 450, 463
 Sextus Julius Africanus 203
 Shimon ben Yose 261
 Siebeneicher Mateusz (drukarz) 155
 Sikora Jerzy 16
 Sikorski Jan 500
 Sisara 301, 308, 359, 372
 Sitkowa Anna 221
 Siwek Gerard 469
 Skarga Piotr 13, 26, 44, 207, 221, 222, 223, 225, 226, 254, 267, 363, 367, 369, 395, 401
 Skomski Zenon 483
 Skrzyaniarz Ryszard 59
 Skwara Ewa 342
 Smotrycki Herasym 275
 Smotrycki Melecjusz 27, 269, 275, 276, 278
 Socyn Faust 173
 Sodi Manlio 10, 11
 Sofroniusz I (Sofronius) 396, 401
 Sokrates 338, 345, 479, 484, 485
 Sokrates Scholastyk (Sokrates z Konstantynopola) 265
 Sołomerecki Bogdan (Sołomierecki Bohdan) 275
 Somlyo Krzysztof de 198
 Sommerlad Theodor 72
 Sosnowski Andrzej 36, 500
 Souter Alexander 366
 Stachowicz Michał 422
 Stadnicki Stanisław Mateusz 128
 Staff Leopold 13, 15, 85, 289, 506
 Staniek Edward 316, 340, 469
 Stanisław bp św. 59, 494, 515
 Stanisław ze Skarbimierza 29
 Stankiewicz-Kopeć Monika 221
 Stańczyk Stanisław 469
 Starnawski Jerzy 155, 221
 Starowieyski Marek 20, 465
 Starowolski Szymon 309, 316, 317, 319
 Statorius Piotr 128
 Stawrowiecki Cyryl Trankwilion (Ставро-
 вецький Кирило Транквіліон) 19, 27,
 279, 288, 318
 Stec Wiesław 198
 Stefan Batory 198
 Stefan z Blois 373
 Stokowska Maria 222, 223, 237
 Stramek Józef 340
 Strasz Ibraim (Joachim, Ibrahim-beg) 260
 Strasz Leonard 173, 247
 Stromski Zbigniew 483
 Suárez Francisco (Franciszek) 316, 328, 367
 Sulejman II 260
 Susza Jakub 276
 Swetoniusz (Gaius Suetonius Tranquillus) 398, 463
 Swędrowski Jerzy 236
 Sybilla 15, 82, 86, 289, 422
 Sykstus II 465
 Sylveira João da 399
 Symeon 63, 66, 72, 89, 90, 92, 93, 94, 95, 97, 98, 103, 118, 121, 129, 170, 177, 248, 273, 278, 482
 Szafranski Adam 72
 Szczekna Jan 71
 Szczepan św. 11, 94, 100, 106, 253, 267, 494, 524
 Szczypa Józef 423
 Szembek Krzysztof Andrzej 388
 Szembek Stanisław 29, 383, 388
 Szewczyk Przemysław 306
 Szklarska-Lohmannowa Alina 139
 Szłaga Jan Bernard 31, 36, 503, 506
 Szostek Teresa 102
 Szpot Andrzej 198
 Szymik Stefan 463
 Szymona Wiesław 35, 52, 276, 290, 316
 Szyrwid Konstanty 30
 Śliwa Tadeusz 446
 Śmidoda Franciszek 437
 Śmiech Witold 84, 392
 Śmigiel Wiesław 506
 Tacyt (Publius Cornelius Tacitus) 463, 478, 484

Indeks osób i postaci

- Tatarzyński Ryszard 59
 Tazbir Janusz 198, 221, 255, 316
 Teodoret z Cyru 264
 Teodozjusz II (Flavius Theodosius, Teodozjusz) 397, 402
 Teofanes (patriarcha) 275
 Teofilakt z Ochrydy 245, 257
 Teresińska Izabella 173
 Tertulian (Quintus Septimus Florens Tertullianus, Tertulijan) 246, 250, 258, 264
 Tesauro Emanuele 14, 28, 363, 401
 Tobiasz (ojciec) 109
 Tobiasz (syn) 109
 Tomas de Berlango 373
 Tomasz Kantuaryjski św. (Tomasz Becket, Thomas Becket) 59
 Tomasz z Akwinu św. (Thomas de Aquino) 16, 21, 23, 25, 26, 28, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 203, 222, 223, 225, 226, 237, 238, 239, 241, 277, 290, 318, 328, 341, 363, 365, 366, 372, 411
 Tomasz z Villanueva św. 368
 Topolińska Zuzanna 84
 Topolski Jerzy 316
 Torbus Sławomir 18
 Torres Francisco (Turrianus) 251, 264
 Tramontin Battista 366
 Turzyński Ryszard 463
 Tworek Stanisław 255
 Tyberiusz (Tiberius Claudius Nero) 478, 484
 Tylus Stanisław 59
 Tymoteusz św. 112, 249, 250, 262
 Tytus św. 250, 263
- Ulanowski Bolesław 102
 Umiński Józef 51
 Ungarello de' Natali Pietro (Petrus de Natalibus) 360, 372
 Urban VI 71
 Urban VIII 275
 Urban Jacek 462
 Urbańczyk Stanisław 276
 Uriasz Hetyta 130
- Vasiliauskienė Virginija 30
 Vehe Matthias (Glirius) 260
 Verecept Simon 199
 Vrtel-Wierczyński Stefan 23, 84
- Wacław IV 71
 Wacław św. 59
 Walkusz Jan 483, 506
 Wawrzyniec św. 125, 130, 457, 465
 Weiland Ludwig 50
 Wenancjusz Fortunat (Fortunatus) 106
 Wergiliusz (Publius Vergilius Maro) 14, 35, 89, 103, 158, 289, 305, 479, 484
 West Philip J. 10
 Węgrzyniak Wojciech 30
 Wichrowicz Cyprian Jan 489
 Wieniewski Ignacy 158
 Wietecha Tadeusz 365
 Wirzbięta Maciej 139
 Wiśniowski Grzegorz Antoni 328
 Witczak Tadeusz 139
 Wittfelt Petrus 372, 399
 Władysław II Jagiełło 71
 Wodzinowska Maria 198
 Wojciech św. 50, 59
 Wojkowski Bronisław 200, 203
 Wojnowski Jan 489
 Wojtkowski Julian 84
 Wojtyska Henryk Damian 340
 Wolny Jan 59, 60, 84, 85
 Wolski Jan 375, 380
 Woluzyjanus (Woluzjanus, Rufius Antonius Agrypnius Volusianus) 333, 342
 Woronicz Jan Paweł 31, 32, 33, 415, 417, 422, 423, 424
 Wójcik-Zega Dagmara 30, 50, 51
 Wujek Jakub 16, 17, 18, 24, 25, 26, 27, 41, 44, 46, 52, 143, 155, 156, 160, 173, 200, 202, 204, 222, 250, 263, 278, 288, 303, 304, 318, 329, 382, 388, 398, 410
 Wyczawski Hieronim Eugeniusz 29, 303, 363, 446
 Wydra Wiesław 23
 Wysocki Wiesław Jan 34, 475
 Wyspiański Stanisław 476
 Wyszomirski Tadeusz 255
- Zachariasz (ojciec Jana Chrzciciela) 63, 73, 91, 104, 118, 121, 126, 129
 Zachariasz prorok 134, 140, 241, 250, 263, 358, 359, 360, 361, 371
 Zahajkiewicz Marek 59, 102
 Zahel (Jebal) 19, 20, 81, 86

Indeks osób i postaci

Zakręta Arkadiusz 36, 500

Zakrzewska Wanda 463

Zamoyski Jan 316

Zenon z Werony św. (Zeno Veronensis) 407, 411

Zeus 481, 485

Zilpa 109

Zwiercan Marian 102

Zygmunt II August 198, 236

Zygmunt III Waza 25, 221

Żak Andrzej Czesław 34, 475

Żelazko Roman 303

Żrałko Dorota 303

INTRODUCTION

“Be they young or old, pious or indifferent towards religion, for every Pole *God Is Born, In the Midst of Night’s Quiet*, and *Infant Holy, Infant Lowly* are part of his soul. They have become inextricably linked with Polishness and are its essence, and Poles can be rightly proud of them.”¹ Zofia Kossak-Szczucka expressed one dimension of Polish culture – the beauty of Christmas carols singing the praising of Christ’s birth – with these beautiful words.

The importance of this event is confirmed not only by tradition and religious rituals, but above all in the Church’s teaching, in which sermons play a fundamental role.² This volume provides an opportunity to become acquainted with sermons that deal with Christmas and have been present in Polish culture for centuries. The oldest text contained within this anthology dates back to the late thirteenth century, while the most recent one comes from the early twenty-first. Throughout these eight centuries, celebration of Christmastime has been prone to certain modifications as a result of reforms within the Roman Catholic Church as well as in the Uniate and Reformed churches. The nature of the celebrations of various holidays has changed; furthermore, some of them have disappeared and been replaced by others. It is worth briefly outlining the history of the evolution of the liturgical period of Christmas in order to understand the diversity of the sermons that have been published in this volume.

¹ Z. Kossak, *Rok polski. Obyczaj i wiara*, Warszawa 1997, p. 128.

² A. Lewek, *Współczesna odnowa kaznodziejstwa*, vol. 2: *Zarys homiletyki ogólnej*, Warszawa 1980, p. 23–42.

THE LITURGICAL SEASON OF CHRISTMAS
AND MEDITATIONS ON IT IN PATRISTIC PREACHING

In the early Church, one Mass was celebrated on Christmas Day. It was said at nine in the morning and during it the pericope from the Gospel of John dealing with the incarnation was read. The tradition of celebrating three Masses originates in the celebration of Christmas in Jerusalem starting in the fourth century, during which the patriarch would take part in a procession from Jerusalem to Bethlehem and say the first Mass in the Grotto of the Nativity at night. Upon his return to Jerusalem, he would celebrate a second Mass in the morning hours in the Church of the Holy Sepulcher, and in the afternoon, he would celebrate a third in the cathedral church. This custom would later be consolidated in Rome during the pontificate of St. Gregory the Great, when midnight Mass was celebrated in the church of Santa Maria Maggiore (*Missa in nocte, statio ad sanctam Mariam maiorem ad praesepe*; Luke 2:1–14), while the second Mass was celebrated in the Church of the Resurrection at nine o'clock (*Missa in aurora, statio ad sanctam Anastasiam*; Luke 2:15–20), and the third in St. Peter's Basilica (*Missa in die Nativitatis Domini*; John 1:1–14). The practice of three Masses has been preserved in the Catholic Church and confirmed by the Tridentine missal. It has remained after the Second Vatican Council, albeit as an optional possibility, not as a requirement.

At this point, it is important to emphasize the enormous role that patristic preaching played in spreading knowledge of the mystery of the birth of the Son of God. Sermons and speeches during the Christmas liturgy are found in the work of the most important Church Fathers, including St. Basil of Caesarea, St. Gregory of Nyssa, St. John Chrysostom, St. Augustine, St. Jerome, St. Maximus of Turin, St. Peter Chrysologus, Pope St. Leo the Great, and St. Caesarius of Arles. A brief explanation of twelve Gospel pericopes from the Sunday and holiday lectionary for the Christmas period has also been left by St. Bede the Venerable.³ These are real sermons, and not a montage of exegetical commentaries. Their style is typical of liturgical rhetoric intended to bolster the faith of Christians, convincing them and encouraging them to act.⁴ The Christian theological legacy and spirituality have been forever changed by St. Leo's famous words from *Sermon 21 on the Feast of the Nativity*: "Christian, acknowledge your dignity, and becoming a partner in the Divine nature, refuse to return to

³ G. Caputa, *Beda il Venerabile*, [in:] *Dizionario di omiletica*, a cura di M. Sodi, A. M. Triacca, Torino–Bergamo 1998, 177.

⁴ P.J. West, *Liturgical Style and Structure in Bede's Christmas Homilies*, "The American Benedictine Review" 23 (1972) no. 4, p. 424–438.

the old baseness by degenerate conduct,”⁵ and those of St. Augustine in *Sermon 185*: “Wake up, mankind, for your God became man! [...] You would have died for eternity, unless he had been born in time. You would never be set free from the flesh of sin, unless he had taken to himself the likeness of the flesh of sin (Romans 8:3). [...] Let us celebrate the festal day on which the great and timeless One came from the great and timeless day to this brief span of our day. [...] For what greater grace of God could have shone upon us than that, having an only-begotten Son, God should make Him the Son of Man, and thus, in turn, make the son of man the Son of God?”⁶ The mystery of the incarnation of the Son of God was contemplated by preachers throughout the following centuries up until the present day.⁷

The current liturgical period of Christmas begins with the first vespers of Christ’s birth on Christmas Eve and ends with the second vespers of the Sunday of the Baptism of the Lord.⁸ It is during this time, which lasts approximately three weeks, that the Church’s attention focuses on the mystery of the birth of the Son of God and the Infancy Gospel narratives up until the baptism of the Savior and the beginning of His public ministry.⁹ The dominants of this period are two holy days: Christmas (December 25) and the octave that follows it as well as the Epiphany (January 6), which St. Augustine called “a twin ceremony” (*geminata sollemnitas*)¹⁰. Historically, this was the first feast related to the mystery of the incarnation and it is often called the Feast of the Three Kings around the world. Between them, the following feasts are celebrated during the Octave of Christmas: the Feast of the Holy Family; the Feast of St. Stephen, the first martyr (December 26); the Feast of St. John, apostle and evangelist (December 27); and the Day of the Holy Innocents. The Octave of Christmas ends with the Solemnity of Mary, Mother of God (January 1). That same day, the conferral of the Most Holy Name of Jesus is also commemorated. The Sunday between January 2 and 5 is the Sunday after Christmas.¹¹

This anthology includes those Polish sermons that deal with celebrations of Christ’s infancy, and thus those originating in the above-mentioned Masses on

⁵ *Sermon 21*, [in:] *The Sermons of St. Leo the Great*, <http://www.newadvent.org/fathers/360321.htm> (31.08.2019).

⁶ *Ibidem*, p. 345–346.

⁷ It is worth mentioning the Polish language publication of the *Praedica Verbum* series, featuring volumes of Christmas sermons of Cardinal Joseph Ratzinger titled: *W czas Bożego Narodzenia*, Krakow 2001, and Cardinal Joachim Meisner’s titled: *W dzień Objawienia Pańskiego*, Krakow 2002.

⁸ *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, p. 1022–1023.

⁹ M. Sodi, *Anno liturgico: tempi forti – 2. Tempo di Natale*, [in:] *Dizionario di omiletica*, a cura di M. Sodi, A. M. Triacca, Torino–Bergamo 1998, 52.

¹⁰ B. Nadolski, *Liturgika*, vol. 2, Poznań 1990, p. 105.

¹¹ *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, p. 1023.

Christmas Day as well as in the Sundays in the Octave of Christmas (*Dominica infra octavam Nativitatis Domini*) and the Day of the Holy Innocents (*Dies Sanctorum Innocentium*; December 28), the Feast of the Circumcision of Our Lord of the Most Holy Name of Jesus (*Dies Circumcisionis Domini*), and the Epiphany (*Epiphaniae Domini*; January 6)¹². Pope Paul VI ceased to celebrate the feast of the Name of Jesus, instead celebrating the Solemnity of Mary, Mother of God; furthermore, the Feast of the Holy Family of Jesus, Mary, and Joseph is celebrated on Sunday during the octave. In the Orthodox Church, Christmas celebrations focused and continue to focus around the liturgy of three great holy days celebrated in accordance with the Julian calendar: the Nativity of Christ (Рождество Христово; January 7), the Epiphany – the Baptism of the Lord (Крещение Господне, January 19), and Candlemas (Сретение Господне, February 15). Meanwhile, the Protestant churches have in essence celebrated the same feasts as the Roman Catholic Church albeit with a different liturgy and experiencing them in a different way.

The origins and development of the celebration of the two main feasts of this liturgical period are difficult to identify, largely as a result of the scanty nature of the accounts of them. Father Józef Naumowicz, the author of a publication on the origins of Christmas, writes: “The appearance of the feasts of Christmas (December 25) and the Epiphany (January 6), known as the Feast of the Three Kings in the Polish tradition, is one of the greatest puzzles in the history of early Christianity and in the history of the liturgy.”¹³ Many false opinions on this topic are also common. The above-mentioned scholar has demonstrated that the creation of the holy days of Christmas on December 25 and the Epiphany on January 6 was not intended to replace pagan ceremonies related to the Roman worship of the birth of the Unconquered Sun, the birth of Greek and Arab deities, the worship of Mitra, or the Egyptian Nile holiday.¹⁴ In Eastern Christianity, Christmas was probably first celebrated in a ceremonious fashion in Bethlehem in 328 during the blessing of the basilica built over the Nativity Grotto. Not long after, around 330 (in 336 at the latest), Rome created its own holiday celebrated on December 25, focusing solely on the birth of Jesus and the anniversary of that event, while first the baptism, later Jesus’ first miracle in Cana, and, finally, the homage paid by the three Magi in Bethlehem were celebrated on January 6. Meanwhile, the feast of Christmas appeared almost

¹² *Missale Romanum*, ex officina Christophori Plantini, Antwerpen 1577.

¹³ J. Naumowicz, *Prawdziwe początki Bożego Narodzenia*, Warszawa 2014, p. 9. This scholar has written extensively on this subject matter. Cf. idem, *Narodziny Bożego Narodzenia*, Kraków 2016; idem, *Historia świątecznej choinki*, Kraków 2016; idem, *Prawdziwe początki Bożego...*, op. cit.; idem, *Narodzenie Mitry i data Bożego Narodzenia*, [in:] *Chrześcijaństwo w świecie późnego antyku*, Warszawa 2009, p. 57–67.

¹⁴ Idem, *Narodziny Bożego...*, op. cit., p. 269–357.

simultaneously in a twofold form: one celebrated in Bethlehem on January 6 and another in Rome on December 25. An analysis of patristic texts demonstrates that the appearance of these holidays results from the evolution of Christianity and its theology, liturgy, art, and rituals.¹⁵ Without getting into further detailed reflection on this matter, in the next part of the preface the scholar's attention will focus only on those conceptions that appear in old Polish sermons.

SITUATING CHRISTMAS IN TIME

The old Polish preachers did not inquire as to if Christ really was born in the year indicated by Dionysius Exiguus. They were mostly in agreement that this took place in the forty-second year of the reign of Caesar Augustus.¹⁶ In fact, they were much more preoccupied with figuring out what year the world had been created in. The results of their calculations were starkly different. In his Biblical commentary *Historia scholastica*, Petrus Comestor has demonstrated that, according to the text of the Septuagint, the year was 5196 or 5197 years after the creation of Adam, simultaneously adding that according to the Hebrew text the number of years was even greater.¹⁷ Meanwhile, Jacobus da Varagine's *Golden Legend* postulated three possibilities. 5228, 5900, or 6000 years¹⁸. However, despite making use of these late medieval textbooks, both Peregrine of Opole and the author of the translation of his sermon into Polish provided different calculations: namely, 5200 and 5209. Meanwhile, Bishop Marcin Białobrzęski made the achievements of early modern chronography available to Polish language readers, citing the conclusions of Jean Boulaese (3961 years) and Gilbert Générard (4121).

Beginning in 1588, when the first volume of Caesar Baronius's *Annales Ecclesiastici* was printed in Rome, this work has been a determinant of Christian chronography for many generations, including for preachers. Baronius considered 4022 years to be the most likely number, but he also mentioned other possible estimates (5685 and 6199), which he supported with bibliographic citations. Some preachers have provided completely different estimates, the sources of which are difficult to identify. However, these scrupulous calculations have contributed little to the interpretation of salvation history. The situation of the incarnation within the context of historical events has proven to be more significant. Here,

¹⁵ B. Nadolski, *Liturgika*, vol. 2, Poznań 1990, p. 92–98; J. Naumowicz, *Narodziny Bożego...*, op. cit., p. 373–380; *Leksykon liturgii*, oprac. B. Nadolski, Poznań 2006, p. 1018.

¹⁶ Only the Orthodox author Cyryl Stawrowiecki mentions 41 as the year of his reign. This is not the author's only difference from the commonly accepted version.

¹⁷ PL 198, 1540.

¹⁸ J. de Voragine, *The Nativity of Our Lord*, [in:] idem, *The Golden Legend*, trans. G. Ryan and Helmut Ripperger, New York 1969, p. 48.

the historiosophy contained in Baronius' work has been helpful to preachers. In the lengthy preface¹⁹ preceding the appropriate volumes devoted to respective years, he presented the history of the world up to the birth of the Messiah.

Father Piotr Skarga assimilated this preface to the Polish language reader in an even more abbreviated version, describing the moment of Christ's birth as the zenith of history. He gave the following answer to the hitherto marginalized question of "What time did the Lord God choose for the coming of the Messiah?": "He chose such a time: when the Roman Monarchy, that is the rule of one over the whole world, as it last had appeared in the world, when the kingdom of David moved into the hands of others, when the priesthood of Aaron was mixed up, when the Order of God had been violated by sects – then the most supreme Monarch came down to the earth to rule the entire world, the eternal King from the house of David, an inalterable Priest, the Order giver bolstered by truth and justice."²⁰

Both authors, as well as many of their imitators, have presented the historical moment of Christ's birth as a solstice of history, in which villainy and confusion had reached an extreme but began to yield to uprightness upon the coming of the Savior. Thinking about Christmas as a breakthrough in time was based on the conviction that Christ had been born during the winter solstice. In his *Christmas Sermon*, John Chrysostom argues that the celebration of the feast should be on December 25 based on calculations of the date of conception of St. John the Baptist on the day of the Jewish holiday of Yom Kippur, which takes place in late September. Similarly, a Latin treatise from the late fourth or early fifth century, *On the Solstices and Equinoxes of the Conception and Birth of Our Lord Jesus Christ and John the Baptist (De solstitiis et aequinoctiis)*, demonstrated that they coincided with four peak moments in the astronomical calendar – namely, with solstices and equinoxes – arranged chronologically as follows: the conception of John the Baptist on September 25, the conception of Jesus on March 25, the birth of John the Baptist on June 25, and the birth of Jesus on December 25.²¹ Present day calculations consider the September date of St. John's conception to be likely. Emanuele Tesauro, a seventeenth century Italian theoretician of rhetoric, proposed a model Christmas sermon during the time of the winter solstice. The image of that solstice spoke to preachers of that age. The fact that it was used more or less precisely in numerous sermons, including two that are contained within this anthology, by Bazyl Rychlewicz and Andrzej Murczyński, respectively, attests to the popularity and reception of this concept.

¹⁹ *Apparatus in Annales ecclesiasticos*, [in:] C. Baronio, *Annales Ecclesiastici*, vol. 1: *Ascanius et Hieronymus Donangeli*, Rzym 1591, p. 21–64.

²⁰ P. Skarga, *Wstęp do dziejów kościelnych*, [in:] idem, *Roczne dzieje kościelne od narodzenia Pana i Boga naszego, Jezusa Chrystusa, wybrane z rocznych dziejów kościelnych Cesara Baroniusza, kardynała S. R. K., nazwanych „Annales Ecclesiastici”*, Drukarnia Andrzeja Piotrkowczyka, Kraków 1603, p. 1–4.

²¹ A. Naumowicz, *Prawdziwe początki Bożego...*, op. cit., p. 183.

Another historiosophical conception was the situation of the birth of the Messiah within the context of the peace brought about in the Roman Empire thanks to emperor Augustus after the Battle of Actium in 31 BC; this peace lasted a total of 265 years. It was seen as the fulfillment of the prophecy in Psalm 72 (71):7: “That abundance may flourish in his days, great bounty, till the moon be no more,” as well as Virgil’s famous *Eclogue 4*, which prophesies the birth of the infant that would begin a new era and make peace on earth permanent. This eclogue, known as the messianic eclogue, initially referred to the figure of Augustus and only eventually to Christ. Among the preachers, historical facts got mixed up with legends, and Augustus himself turned out to be the first to venerate the Newly Born, the Lord of lords. According to medieval legend, Augustus received a prophecy from Sibyl about a Jewish child that was to be born into the world, one that was confirmed by the vision of a mother with an infant in her arms. Moved by this dual prophecy, he decided to build an altar on the Capitoline Hill with the inscription *Ara Primogeniti Dei*, where the basilica *Sancta Maria in Capitolio* was built; in the fourteenth century, it would be renamed *Sanctae Mariae de Ara Coeli*. This story became popular thanks to the *Golden Legend*:

In the twelve years during which the world had been at peace, a temple of Peace had been built in Rome, in which was placed a statue of Romulus. The oracle of Apollo had been consulted, and had declared that the statue and the temple would stand until the day when a virgin gave birth to a child. All had concluded that the temple was to be eternal, for they did not believe it possible that a virgin could become a mother; and an inscription had been carved on the pediment: *Eternal Temple of Peace*. However, on the night of Our Lord’s birth, this temple crumbled to the ground; and on its site the church of Santa Maria Nuova stands today.²²

The prophecy of Tiburtine Sibyl was also included in Marcin Bielski’s *Chronicle*:

And when the third day came, she led the emperor into a separate place and told him to look into the sky, where he saw a virgin nursing an infant. She told him: *Haec ara est filii Dei*. The emperor fell in amazement, and when he rose, he portended that this thing [the construction of his temple] would bring peace, which they decided. Afterwards, the Romans asked Tiburtine Sibyl how long this church (which was built for the god Janus) would stand? She replied: “Until the virgin gives birth.” They then understood that this would be for centuries and they inscribed “Eternal Peace” on the church. But then He fell when the Lord Jesus was born. The church where Augustus

²² J. de Voragine, *Narodzenie Pana naszego...*, op. cit., p. 36.

saw the Virgin Mary, whom they call Maria Coeli,²³ with the Infant is still present at that place in Rome.

The birth of the Messiah, who had been foretold by the prophet Isaiah as the “Prince of Peace,” who was accompanied by the voice of angels foretelling of a world of peace, was interpreted as the beginning of a new era in human history.

One more historiosophic concept must be referenced in the preface, as it was implemented in two sermons contained within this anthology: those of Jakub Wujek and Andrzej Murczyński. Human history has also been interpreted in light of the prophecy from the Book of Daniel about four monarchies following one another. Daniel interpreted the dream of king Nebuchadnezzar in which the latter saw a statue with a head of gold, a body of silver, hips of copper, legs of iron, and feet of iron and clay; he threw a stone at this statue, which destroyed it, while he himself grew vertically and filled the entire earth. According to Daniel’s interpretation, the gold head was king Nebuchadnezzar himself, while the remaining parts were increasingly powerful kingdoms that would follow him until the time of the kingdom awakened by God, which would not be destroyed but would instead annihilate all other kingdoms. In Wujek’s interpretation, the verse about the stone is as follows: *Takeś widział, aż odcięty jest kamień z góry bez rąk* (“So you saw it that the stone’s arms are cut off from above”). Meanwhile, in the Millennium Bible it is: *Patrzyłeś, a oto odłączył się kamień, mimo że nie dotknęła go ręka ludzka* (“You looked and the stone came off, even though it had not been touched by a human hand”). The stone was seen as symbolizing Christ’s salvific activity, while the giant represented the following kingdoms destroyed by Jesus’ coming: Babylon, Persia, Greece, and Rome.

The concepts of situating the messianic prophecies about the coming of the Savior in time and interpretations of them are as numerous as the prophecies themselves. The reader will find them in the commentaries to individual sermons. The old Polish preacher found many of these concepts in the third part of the *Summa Theologica* by St. Thomas Aquinas, particularly Question 35, which concerns the birth of Christ. It inspired numerous preachers to the extent that some of them based the structure of their sermons on its implications.²⁴ The seventeenth-century preacher already had at his disposal many erudite aids, collections of commentaries, exempla, histories, and anecdotes, which had been

²³ M. Bielski, *Kronika, to jest Historyja świata...*, Drukarnia Mateusza Siebeneichera, Krakow 1564, k. 134v–135r. Cf. T. Ebendorfer, *Chronica regum Romanorum, lib. 2; Chronicon antiquissimum, lib. 8* (PL 94, 1165).

²⁴ A. Jungiewicz, *Suma Teologiczna św. Tomasza z Akwinu jako źródło inwencyjno-dyspozycyjnego opracowania kazania u Jacka Liboriusza*, [in:] *Słowo – kaznodziejskie i literackie*, red. J. Sikora, Warszawa 2018, p. 33–48.

arranged thematically or alphabetically. The reader will find their descriptions in the commentaries to individual sermons.

TROUBLESOME VERSES

The Gospel pericopes describing the circumstances of Christ's birth were the source of numerous difficulties for translators and, later, preachers. Sometimes, the very same verses were interpreted in divergent ways. One such matter is the relative chronology of Jesus' birth provided by St. Luke, and specifically the association of this event with the census during the time of Quirinius (Luke 2:2). Today, there is a rich literature on this dating method. Some historians believe that St. Luke was mistaken in situating this census in the time of Herod the Great, while others believe that he was referring to a different, earlier census. That was the interpretation of the meaning of the Greek sentence: "This was the first enrollment, when Quirinius was governor of Syria." In their view, St. Luke formulated it in this way in order to distinguish between the first census and that of Quirinius, against whom the people were rebelling.²⁵ The only preacher who noticed this inaccuracy was Marcin Białobrzęski, who blamed this on Flavius Josephus, who in Białobrzęski's view made a mistake regarding the date of the census.

Another place that leads to difficulties in understanding is the diptych containing the praise by the multitude of angels that accompanied the Divine Birth (Luke 2:14), and specifically the Greek verb εὐδοκία, which means goodwill or kindness. Variants of the text using this word both in the nominative and the genitive case have been preserved, which has led to distinct ways of understanding the entirety of this verse during the time of the first translations into vernacular languages. Meanwhile, the trace of this dual understanding is evident in contemporary translations as well. This is significant for this edition as well, as selected sermons devoted to this pericope also bear the marks of this distinction. Thus, it is helpful to look at lections in specific translations:

ἐπὶ γῆς εἰρήνη ἐν ἀνθρώποις εὐδοκίας – the contemporary critical edition;
 hominibus bonae voluntatis – the Vulgate;
 na ziemi pokój ludziom dobrej wolej ("and on earth peace to people of good will") –
 Wujek's Bible;
 w ludziach dobre upodobanie ("a good inclination in people") – Gdansk Bible;
 ludziom Jego upodobania ("to people of His inclination") – Millennium Bible.

²⁵ H. W. Hoehner, *Chronological Aspects of the Life of Christ*, Grand Rapids 1977, p. 21–22.

Depending on the selection of the variant, kindness or goodwill are ascribed to either people or to God. Translators from Protestant milieus were inclined to instead attribute them to God, who gives grace to all, while Catholics opted in favor of the translation in which goodwill was ascribed to people as a condition of God giving them peace. Among the old Polish preachers, we can find the greatest philological awareness, once again, in Marcin Białobrzeski, a Catholic bishop and the author of an orthodox postil that interprets this text in a surprising way, emphasizing God's gratuitous kindness towards all people: "The Greek text of these words has the following discourse: 'God's good will is on earth against people.' This is as if it were saying: 'Peace and unity have come to earth not thanks to human efforts, but because of the gratuitous, voluntary grace of God, who deigned to bring it about against people from genuine grace and His benignity.'" John Meade has noticed traces of a proofreader's intervention in the copy of the *Codex Sinaiticus* from the fourth century. This consisted of scratching off the last letter, ς, in order to give the proper meaning, as understood by the proofreader.²⁶ In today's translations, previously unknown interpretations, above all the scrolls from Qumran, which contain phrases that "in the Greek translation could be rendered as ἄνθρωποι εὐδοκίας (literally: people of a good inclination)" are taken into consideration.²⁷ Hence, controversies regarding the understanding of this fragment are much older. Each form of translating this verse is tied to a specific vision of God's relationship to humanity, be it a benevolent relationship to the whole of humanity (with the genitive case) or a conditional one in which God requires goodwill of man and the granting of peace is dependent on it (with the nominative case). Aware of the textological challenges of this pericope, Pope Benedict XVI wrote: "We must read both texts together; only in this way do we truly understand the angels' song. [...] We cannot divide up into independent entities the interplay of grace and freedom, or the interplay of call and response. The two are inseparably woven together."

The ox and donkey are absent from the pages of the Gospels; they have permanently entered the Christmas landscape as a result of two verses from the prophetic books. The first is a verse from the Book of Isaiah: "An ox knows its owner, and an ass, its master's manger; But Israel does not know, my people has not understood" (Isaiah 1:3). The analogy to the creche in which the God-child was laid as a result of a lack of lodging in a more respectable place seems obvious here. In the latter case, the basis for the interpretation of the Messianic

²⁶ J. Meade, *Peace on Earth: The Text and Message of Luke 2:14 for Christmas Time*, <https://septuagintstudies.wordpress.com/2010/12/20/peace-on-earth-the-text-and-message-of-luke-214-for-christmas-time> (13.12.2017).

²⁷ S. Torbus, *Chwała Bogu na wysokości, a na ziemi pokój ludziom, których Bóg sobie upodobał*, <http://www.ewst.pl/2012/12/chwala-bogu-na-wysokosci-a-na-ziemi-pokoj-ludziom-ktorych-bog-sobie-upodobal> (13.12.2017).

verse from the Book of Habakkuk is evident only in the Septuagint. Using the Vulgate, Wujek translated the verse from the Book of Habakkuk as follows: *Panie, dzieło twoje w pośrzodku lat* (“Lord, Your work amidst the years;” Habakkuk 3:2), whereas in the Greek translation it is μέσῳ δύο ζώων²⁸ instead of “amidst the years,” which has been translated into Polish as *pośrzodku dwojga zwierząt* (“amidst two animals”)²⁹. St. Jerome consciously rejected this lection as incorrect (or perhaps this was a later patristic interpolation?) and rendered it into Latin as *in medio annorum*. The Hebrew word בְּקִרְבֵּי could have been interpreted as both “amidst” and “years,” which led to differences between the translations.³⁰ However, the lection from the Septuagint was known to clergy scholars thanks to the commentary of the Church Fathers,³¹ and along with the above-mentioned verse from the Book of Isaiah it has given the ox and donkey a permanent place by the Redeemer’s creche in the collective imagination: in iconography, liturgical songs, and, of course, sermons.³² For early modern preachers, they were an obvious metaphor for two nations, Jews and pagans; they used the Church Fathers’ interpretation when preaching to the faithful.³³

APOCRYPHAL MOTIFS

The apocryphal texts present in the old Polish Christmas sermons are another problem. The preachers frequently treated them as equivalent to texts from Sacred Scripture. In the Christian West, that was the case until the late Middle Ages, while in the Christian East this tendency persisted as late as the first half of the seventeenth century. In this anthology, apocryphal motifs appear in two sermons: in the *Gniezno Sermon* as well as an Orthodox homily by Cyril Stawrowiecki from 1619. They can be arranged into three thematic groups: those describing events from the lives of Augustus (which is discussed above), the midwife Salome, and the wise men from the East.

²⁸ *Biblia Polyglotta Complutense*, Ha 3, 2.

²⁹ S. Karnkowski, *Kazanie III: Proroctwa o Panie Chrystusie*, [in:] idem, *Mesyjasz...*, op. cit., p. 112.

³⁰ The modern translation: “In the course of years revive it” (Habakkuk 3:2); cf. T. E. McComiskey, *The Minor Prophets: An Exegetical and Expository Commentary*, Baker Academic 2009, p. 880.

³¹ St. Augustine, *Sermo contra Iudaeos, paganos et arianos* (*Mowa przeciw Żydom, poganom i arianom*; PL 42, 1124).

³² C. R. Billuart, *Supplementum Cursus theologiae* [...], Liège 1759, p. 341.

³³ Cyril of Jerusalem (ok. 313–386), *Catechesis XII de Christo Incarnato* (PG 33, 723–770); St. Gregory of Nazianzus (ok. 329–390), *Oratio XXXVIII in Theophania, sive Natalitia Salvatoris* (PG 36, 331); St. Gregory of Nyssa (ok. 335–394), przypisywane mu *Oratio in diem Natalem Christi* (PG 46, 1142); St. Jerome (ok. 340–420), *Expositio quatuor Evangeliorum. Lucas* (PL 30, 569); St. Augustine of Hippo (354–430), *Sermo CCCLXXV, de Epiphania Domini III* (PL 39, 1668); St. Gregory the Great (ok. 540–604), *Moralia I, XVI* (PL 75, 537–538).

The figure of Salome, a midwife who tested Mary's virginity, is popular in the Biblical apocrypha. We can find scenes that include her in the Gospel of Pseudo-Matthew as well as in the Gospel of James, the Latin Infancy Gospel on Mary and the midwife, the Georgian Gospels, the Armenian Gospel of the Infancy, and the Greek Gospel of the Egyptians.

The midwives Zelomi and Salome. And Joseph said to the blessed Mary: "I have brought you two midwives — Zelomi and Salome; and they are standing outside before the entrance to the cave, not daring to come in hither, because of the exceeding brightness." And when the blessed Mary heard this, she smiled; and Joseph said to her: "Do not smile; but prudently allow them to visit you, in case you should require them for your cure." Then she ordered them to enter. [...] And when she had permitted her to make an examination, the midwife cried out with a loud voice, and said: "Lord, Lord Almighty, mercy on us! It has never been heard or thought of, that anyone should have her breasts full of milk, and that the birth of a son should show his mother to be a virgin. But there has been no spilling of blood in his birth, no pain in bringing him forth. A virgin has conceived, a virgin has brought forth, and a virgin she remains." And hearing these words, Salome said: "Allow me to handle you and prove whether Zelomi have spoken the truth." And the blessed Mary allowed her to handle her. And when she had withdrawn her hand from handling her, it dried up, and through excess of pain she began to weep bitterly, and to be in great distress, crying out, and saying: "O Lord God, You know that I have always feared You, and that without recompense I have cared for all the poor; I have taken nothing from the widow and the orphan, and the needy have I not sent empty away. And, behold, I am made wretched because of mine unbelief, since without a cause I wished to try Your virgin." And while she was thus speaking, there stood by her a young man in shining garments, saying: "Go to the child, and adore Him, and touch Him with your hand, and He will heal you, because He is the Savior of the world, and of all that hope in Him." And she went to the child with haste, and adored Him, and touched the fringe of the cloths in which He was wrapped, and instantly her hand was cured. And going forth, she began to cry aloud, and to tell the wonderful things which she had seen, and which she had suffered, and how she had been cured; so that many through her statements believed.³⁴

In the Western Church, the liturgy has been purged of apocryphal stories, but in the Christian East there is a place for both midwives, who are depicted in the Christmas icon that is exhibited in the central place of churches on that holiday.

³⁴ *The Gospel of Pseudo-Matthew*, trans. A. Walker, [in:] *From Ante-Nicene Fathers*, vol. 8, <http://www.newadvent.org/fathers/0848.htm> (31.08.2019).

In the Gospels, the three magi have been outlined in a mysterious way. Most likely due to the influence of Cicero, the early Christian tradition believed the magi were of Persian origin (Gk. μάγοι): *ei magos dixisse, quod genus sapientium et doctorum habebatur in Persis* (“they are called the magi, who possessed all kinds of wisdom and learning in Persia”).³⁵ Likewise, certain apocryphal Gospels, such as the Armenian Gospel of the Infancy, have indicated that Persia was the homeland of the magi. They were considered to be heirs to the art of the prophet Balaam, who according to Chapters 22–24 of the Book of Numbers was a wise man and prophet in Mesopotamia who spoke to God and told Balak, king of Moab, of His will. This king feared the expansion of the Israelites, who were conquering the land of Canaan, asked Balaam to curse them. However, instead of a curse, in accordance with God’s will Balaam gave the Israelites a blessing: “A star shall advance from Jacob, and a scepter shall rise from Israel” (Numbers 24:17). According to Origen, the magi made use of Balaam’s written prophecies, thanks to which they could accurately interpret the appearance of the star:

For if Balaam’s prophecies were introduced by Moses into the sacred books, how much more were they copied by those who were living at that time in Mesopotamia, among whom Balaam had a great reputation and who are known to have been disciples of his art? After all, it is reported that from him a race and institution of magicians flourished in parts of the East, which possessed copies among themselves of everything that Balaam had prophesied. They even possessed the following writing: “A star will arise from Jacob, and a man will arise from Israel.” The Magic had these writings among themselves, and that is why, when Jesus was born, they recognized the star and they understood, more than the people of Israel, who despised hearing the words of the holy prophets, that the prophesy was being fulfilled.”³⁶

An additional clue for the magi was the unnatural movement of the star, which unlike the others moved from east to south: “[W]hether it be the sun you mention, or the moon, or all the other stars, we see them going from east to west; but this was wafted from north to south; for so is Palestine situated with respect to Persia.”³⁷ The story of the magi noticing the star and following it also appears in Church Slavonic apocrypha, including Aphrodisian’s account of the miracle in Persia.³⁸

³⁵ Cicero, *De Divinatione*, lib. 1, 22.

³⁶ Origen, *Homilies on Numbers*, trans. Thomas P. Scheck, ed. C. A. Hall, Downers Grove 2009, p. 78.

³⁷ St. John Chrysostom, *Homily 6 on Matthew*, [in:] idem, *Homilies on Matthew*, trans. G. Prevost and revised by M. B. Riddle, <http://www.newadvent.org/fathers/200106.htm> (31.08.2019).

³⁸ *Апокрифы древней Руси*, составление и предисловие М. В. Рождественская, Санкт-Петербург 2002, p. 97–103.

REASONING FOR THE SELECTION OF HOMILIES
CONTAINED IN THE FIRST PART OF THE ANTHOLOGY

The first part of this anthology of Christmas homilies has been arranged in such a way that the reader may have access to examples of a homily composed according to the art of *artes praedicandi*; a commentary similar to a homily; polemical and *conceptismo* homilies; and those that contain apocryphal motifs, exempla, apologies and polemics, and emblems. This volume contains a homily that in essence is the translation of a Latin model. There are also homilies that are the result of compilations of Western sources as well as those that have been composed independently, albeit with the aid of various homiletic “aids,” the most interesting of which are those inspired by the *Catena aureae* and the *Summa Theologica* of St. Thomas Aquinas. The anthology features works by Roman Catholic diocesan and regular priests (Dominicans, Jesuits, Reformed Franciscans, and Pauline fathers), two Orthodox priests, and several Calvinist ministers. Homilies dedicated to the various pericopes from the liturgical season of Christmas, from the midnight Mass to the Epiphany, have been selected. The aim has been to propose a broad spectrum, allowing the reader to see both the continuity and diversity of tradition. The period from the mid-sixteenth to the seventeenth centuries, corresponding roughly to the watershed moments of the Council of Trent and the Swedish invasion of Poland, is most represented. From a historical perspective, this makes sense. At that time, both the theory and practice of preaching developed most dynamically, not only in the Catholic Church. This is evidenced by the number of transcripts of homilies that have been preserved.

The author of the oldest homily contained in this anthology is Martin of Opatava, whose writing had an enormous impact on historiography, law, and, finally, preaching, to which the numerous editions of his works attest. His *Homily on the Birth of the Lord* was carefully constructed to conform to the theory of *ars praedicandi*. Its subject was the verse from the Book of Isaiah, which was the basis for the division of speech into three parts (*divisio*), which were prone to further divisions (*subdivisio*). Martin of Poland placed all the exempla, or brief, morally edifying narratives at the end of the collection, and he referred to them only through the use of lexical entries in the texts of the homilies themselves. He grouped them thematically in the final appendix, and he arranged them as part of one topic, assigning to each a letter of the alphabet.

Another text is from the *Sermones de tempore* collection, which was composed by Peregrine of Opole nearly a century later. This collection was exceptionally popular; 250 copies and seven editions are known to exist. The anonymous author of a treatise on the art of preaching suggested studying it. Likewise, in the early fifteenth century the Polish bishops recommended to the diocesan clergy that they have in their possession at least one manuscript and preach these sermons

in Polish. Two of the ten Polish-language Gniezno sermons are almost exact translations of Peregrine's homilies. The *Homily on the Feast of the Circumcision of the Lord* focuses around the two central motifs of this holiday: the circumcision and naming of Jesus. It is full of allegorical interpretations of Sacred Scripture and also contains an exemplum.

Matthew of Krakow, the co-founder of the Academy of Krakow and the main organizer of its Faculty of Theology, was a master for the first generation of its professors. He was well-known and widely read across Poland. In Krakow, more than 30,000 manuscripts of his work have been preserved. The *Homily on the Innocents* contained in this volume is an example of a cento³⁹ composed primarily of quotes from St. Thomas Aquinas' commentary *Catena aurea super Matthaeum* on this feast. Apart from St. Thomas, the argumentative layer consists of Sacred Scripture as well as other minor sources that are mentioned in the commentary.

The *Second Homily for Christmas Day* from the collection of the so-called *Gniezno Sermons* is mostly a translation of the text by Peregrine of Opole. Polish homilies from this collection were written after 1409 and were addressed to uneducated listeners. Their author is believed to be Lucas of Wielki Koźmin from Greater Poland. This statement is based on two premises. First, in his Latin homilies he included a similar *prothematis* to those that can be found in the *Gniezno Sermons*. Second, the library gathered most likely by him in Beszowa, where he was the rector of a new church, contains those titles that the author of the *Gniezno Sermons* used. Written by Lucas, who was originally from Lesser Poland, they ended up in Gniezno and were discovered there in the nineteenth century, then becoming known as the *Gniezno Sermons*. There are several editions of them. Thus, one can be tempted to ask if there are reasons to seek out one more. Two nineteenth-century editions were not free of errors. Today, we can make use of them only in specialized library reading rooms.⁴⁰ Meanwhile, three Type A academic editions of the *Gniezno Sermons* are available, although only in the *Chrestomatia* one fragment of the *Second Homily for Christmas*⁴¹ has been found, as is one Type B popular edition, although the latter lacks the *Second*

³⁹ The cento is a literary form whose history reaches back to the times of ancient Greece. Centos were composed from the poems of ancient poets such as Homer and Hesiod. There are also Christian centos from the fourth and fifth centuries. Cf. M. Bažil, *Centones Christiani*, Paris 2009; T. Cieślakowska, *Centon i centonowa twórczość* [in:] idem, *W kręgu genologii, intertekstualności i teorii sugestii*, Warszawa–Łódź 1995, p. 151–159; M. Gilski, *Mariologia centonów*, Kraków 2015.

⁴⁰ *Zabytek dawnej mowy polskiej*, oprac. L. Jagielski, Poznań 1857; *Kazania gnieźnińskie. Tekst i glosy*, wstęp i oprac. W. Nehring, Kraków 1896 (Rozprawy Akademii Umiejętności, 25).

⁴¹ *Kazania gnieźnińskie. Podobizna, transliteracja, transkrypcja*, wstęp i oprac. S. Vrtel-Wierczyński, Poznań 1953 (Zabytki Języka i Literatury Polskiej, 2); *Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543*, oprac. W. R. Rzepka, W. Wydra, 2nd ed., Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, p. 96–103; *Biblioteka zabytków polskiego piśmiennictwa średniowiecznego*, oprac. zespół pod kier. W. Twardzika, Kraków 2006.

Homily for Christmas, which essentially means that this sermon did not have a popular edition. There are no commentaries that would simultaneously explain the language properties of the sermons, their relationship to the original, liturgical and apocryphal matters appearing in the text, and also the sources of the translator's erudition. Thus, we have decided to prepare an edition that would allow us to observe the relationship between the Latin model and the sermon and to analyze apocryphal motifs.

The last homily from the Middle Ages is the *Sunday Sermon During the Octave of the Birth of the Lord* by Nicholas of Błonie. It is worth noting the oral nature of the text arranged in a traditional, legible way with clearly demarcated divisions and a prayer at the end of the exordium. The author made use of commentaries by his contemporaries: Nicholas of Lyra,, Hugh of Saint-Cher, and Nicholas of Gorran. However, many quotes have not yet been found in the available databases.

Another group of homilies contained within the anthology consists of texts from the first decades after the Council of Trent; they were polemical in nature or focused on affirming Catholicism. Grzegorz Orszak's *Sermon for Christmas* comes from the first Polish postil, which had been written to familiarize the Polish reader with the German postils of Philip Melancthon and Johann Spangenberg. In a simple way, Orszak gives testimony to not fully developed language, sometimes awkwardly reflecting the exalted theological contents. He organized the homily in a transparent way, arranging it into points summed up with a brief, moralizing teaching at the end. Another sermon comes from Mikołaj Rej's postil and is devoted to the messianic prophecy from the Book of Isaiah. However, it is not evidently polemical, although it supposes a certain similarity between those who invested their hopes for salvation in the Law and those who believed that salvation would be achieved through good works; Rej believed that both groups were "sitting in the shadow of death." Jakub Wujek's *Sermon for the Day of the Birth of the Lord* comes from his *Catholic Postil* and is intentionally polemical with regards to Rej's postil. It is enough to look at the index of topics in Wujek's writing to notice that the criticism of heretics, which has been elevated to the level of invectives, dominates over a positive message. Meanwhile, Gregory of Żarnowiec engaged in dialogue with it in the form of a postil published in Krakow in 1580–1582. Wujek responded with an apologia of his postil *Apologia, That Is a Defense of the Catholic Postil Against the Nasty Manipulations and, I Repeat, Heretical Postil Published in Krakow in the Year of Our Lord 1582*, attached to the publication of the second greater postil (Krakow 1584).⁴² Żarnowczyk's response was the work *The Defense of the Evangelical Postil, or a Response to the Jesuit*

⁴² He was not the only one who attacked Grzegorz of Żarnowiec's postil; it was also criticized by Stanisław Grodzki, *Prawidło wiary heretyckiej...*, 1592, and the Krakow canon Andrzej Łukomski in the treatise *Examen kazania Grzegorza ministra...*, 1624.

Apologia Recently Published in Krakow (Krakow 1584, Vilnius 1591). It consisted of two parts: the first contained a criticism of Wujek's postil, while the second was a defense of his own position; both were sharply polemical in nature. The second edition of Żarnowczyk's postil, from which the edition in this anthology originates, was clearly tempered; the polemical fragments attacking specific passages in Wujek's postil were removed. It was decided to select the midnight Mass homilies of both authors and in this way juxtapose the Catholic and Protestant understandings of Christmas. Both texts have been composed with the use of harmonious rhetorical periods and elaborate rhetorical devices, representing the paradoxes of the coming of the Almighty to earth in an infant's body in a dignified and mild way, because the creche was not the right place to argue. The preachers gave way to their emotions during the next Mass, and in homilies concerning the Johannine prologue and doctrinal truths they came close to using invectives. In the texts contained within this volume, however, there are no polemics, only affirmatively described liturgical celebrations. Significantly, the homilies for the first Christmas Mass in both volumes have remained practically unchanged in two editions; they did not have to be cleansed of polemics, because from the beginning they were written in a mild tone. In Wujek, a series of exclamations appears at the end of the preface and at the conclusion of the entire homily; they are intended to move and motivate the listeners to take specific steps to change their lives. Meanwhile, in his preface Żarnowczyk proposes the simplicity of statements, although he does not avoid elaborately constructed rhetorical devices filled with antithetical lines.

The next two homilies contain a Catholic, positive, Biblical-doctrinal message. The first of these, Marcin Białobrzewski's *Homily for the Day of the Birth of the Lord Our Savior*, is an example of the use of the best compendiums of knowledge about Biblical realities that were available at the time. The bishop of Kamyanets analyzes each sentence of the Gospel pericope, devoting much room to a historical analysis based on the works of ancient and contemporary writers while omitting medieval sources of information. The Biblical exegesis is enhanced by scientific, historical, geographical, and etymological sources. One must acknowledge that Białobrzewski's lecture is the most scrupulous and systematic, which distinguishes him among all the preachers. Meanwhile, Stanisław Karnkowski's *Homily on the Birth of the Lord Our Savior According to the Body* comes from his model collection of homilies for the Polish clergy. During his episcopal ministry, Stanisław Karnkowski visited parishes and personally preached homilies in them, as he himself told King Sigismund III Vasa in his introduction: "I understand in this way that like an unmerciful mother that can feed her infant with her breasts but gives them to her mother – that is how a pastor who is unmerciful to himself and to his sheep that so badly need the office of preaching the teachings of heaven, is able to celebrate and contribute to substitutes. [...] Now [...] in my advanced

years, when neither my health nor my strength serve me, when I cannot travel and preach like before, at the same time not wanting to remain idle in this last period of life, and so that my works be helpful to others, who toil in the Lord's vineyard, I have meticulously collected several treatises or homilies from Sacred Scripture and the Doctors of the universal Church on the Messiah, the world promised and sent upon us by the Lord, our Savior; I have given them to the printer under the name W. K. M."⁴³ His model homily contained a fairly rich Biblical-historical commentary to the Gospel, although it was not as impressive as Białobrzski's. Unlike him, Karnkowski did not refrain from citing the encyclopedic works of St. Thomas Aquinas.

The Catholic preachers who preached doctrine in a positive way include Piotr Skarga, who is often presented as the model of a perfect Church speaker. He himself noted that his *Homily for Christmas Day* contained "a simple and concise understanding of this venerable and strange Gospel, collected from the holy Doctors and their altered lectures." Indeed, many thoughts contained within them come from the Church Doctors and St. Thomas Aquinas. A thorough analysis of the text, however, does not allow us to determine if it has been influenced by two authors whose works were models for other homilies by Skarga: Thomas Stapleton and Robert Bellarmine.

The last sermon that is of a polemical-denominational nature is *A Homily for the Day of the Lord's Circumcision* by Krzysztof Kraiński, a Calvinist activist who also had rich experience as a preacher. In the preface to the postil addressed to the castellan of Troki, Jerzy Radziwiłł, this author confesses that after twenty-two years "in my worthy and holy work as a preacher, while I still have my strength and before God removes my spirit from my body, I will publish this Postil or sermon for Sunday, the holidays, and the Epistle in order to multiply praise of God for the confirmation of the faithful, for the consolation of the contrite, for the strengthening of the weak, for the building up of the unfaithful." The 1611 postil consisted of three parts: two for Sunday and one on the saints. Later, Kraiński continued his work on the publication of two more parts; they were published in Raków between August 5, 1617, and early 1618. Kraiński himself died when it was still being printed. The postil appears to have been authored by Kraiński himself, especially since this preacher accuses Skarga and Wujek of being unoriginal and copying whole fragments and quotations from other works and collections. He betrays great erudition, which is attested by the fact that he references diverse sources while at the same time remaining critical towards them. It is worth noting that Kraiński never quotes prominent Calvinism or Calvin himself in this homily. Instead, he quotes the Church Fathers and

⁴³ S. Karnkowski, *Przedmowa*, [in:] *Mesjasz...*, op. cit., k. a3v.

sometimes Catholic scholars in order to either note their errors or to show that Catholics are sometimes correct.

This anthology also contains two translations of Orthodox homilies. In the Eastern Church, homilies became a recognized part of the liturgy fairly late. Orthodox clergymen frequently read fragments from the Church Fathers dealing with a given Gospel pericope in churches, usually during the last part of the liturgical service, while the supporters of an orthodox interpretation tried to discriminate against the homily as a dangerous element of the liturgy, one that is subjected to human influences and unnecessary. The intensive development of Catholic and Protestant preaching in the West did have an impact on members of the Church in Carpathian Ruthenia and Kievan Rus'. At that time, the need to preach homilies and give the faithful living and relevant instructions, not only read in unchanged form for years, arose; consequently, there was a search for models for this kind of Church discourse. Polish-language postils, especially Mikołaj Rej's postil, became such a model. Fragments of the homily were translated into Ruthenian, and his homilies were also read in their entirety.⁴⁴ Jakub Wujek's postil, published later, was also read, albeit much less frequently. In the sixteenth-century Eastern Church, the collection titled: *The Sermon Book of Calixtus, John IX Agapitoso orthel Patriarchal Sermon Book II* were the most popular, according to manuscript accounts. It was published in print by the hetman Grzegorz Chodkiewicz in 1569 with the aid of the printer Ivan Fyodorov. This edition is called the *Instructive Gospel* or the *Zabludów Gospel Book*. This volume was translated into simple Ruthenian speech by Melecjusz Motrycki and published in Jewie (present-day Vievis, Lithuania) in 1616 as *Евангелія учительного...* before the author's conversion to the Greek-Catholic Church. The *Homily for the Sunday after the Birth of the Lord* contained in this anthology comes from the *Zabludów Gospel Book*. It contains no apocrypha and instead refers to etymological and historical knowledge. Another text from this milieu is Cyryl Trankwilion Stawrowiecki's *Instruction on the Most Blessed Day of the Birth of the Lord God and Savior Jesus Christ* from his collection *Евангеліє учительное* ("The Instructive Gospels"), which was published in Rachmanów in 1619. The essential pillar of this collection is the *Zabludów Gospel Book*; however, this is an innovative work that has been edited and modernized. It does not strictly follow the liturgical calendar and it contains numerous instructions and theological as well as moralizing lectures. This sermon book aroused great controversy in the Orthodox Church. It was condemned during a council and banned, while copies of it were publicly burned. The Christmas instruction contains a compilation of

⁴⁴ J. Janów, *Tłumaczenia i przeróbki z „Postylli” M. Reja w pouczeniach ruskich (tymczasowy wykaz około 50 kodeksów)*, „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 48 (1947) no. 8, p. 302.

the thought of the Church Fathers as well as apocryphal motifs and is presented in a way that have not been found in any printed sources.

The later period, which lasts up to the eighteenth century, is represented by Catholic homilies in which there are no longer any traces of denominational polemics; instead, the rhetoric of the concept moves to the forefront. The *Homily for the Epiphany* by Fabian Birkowski, OP, comes from the second collection of homilies for Sundays and holidays throughout the year edited by him.⁴⁵ In order to avoid repeated analyses in the first volume, he arranged the homilies thematically rather than according to postil, moving away from exegesis of the text of the Gospel. The holiday sermons become more like thematic and casual homilies related to *genus deliberativum*⁴⁶. The text in this anthology contains a mature, conscious, and skillful demonstration with the aid of metaphors and references to the senses with the aid of the verbs “I hear” and “I see.”

Meanwhile, Franciszek Rychłowski, OFM, used the verse “In those days a decree went out from Caesar Augustus that the whole world should be enrolled” (Luke 2:1) to build the metaphor of the persons of the Holy Trinity as the implementation of a census. One of the most complex theological matters, the internal life of the Holy Trinity, was presented with the aid of specific actions proper to people in order to not only instruct, but also to evoke awe.

Jacek Liberiusz, CRL, whose writing has been most frequently described as “conceptismo” in the literature, composed his *First Homily on the Day of the Birth of Our Lord Jesus Christ* in a perversely clichéd way, using the structure of St. Thomas Aquinas’ *Summa Theologica* as the inventive pattern for proving the appropriateness and necessity of the incarnation. He clearly outlines the plan in the preface, after which he consistently implements the structure he has sketched out, linking centuries-old theology and contemplation of the Infant in the human body. He does not slavishly follow the *Summa*. In the third part, he uses argumentation that is different from the canonical argumentation, bringing dynamism to the ossified structure of the scholastic deduction with the use of surprising figures of speech, interweaving the Scripture-based arguments with the lyrics of songs, history, and secular literature.

The culmination of Baroque conceptismo contains the *Third Homily for Christmas* by Bazyli Rychlewicz, OFMConv, which is inspired first of all by the pattern of the model conceptismo homily by Emanuele Tesauro, which links the time of the birth of the Savior with the winter solstice of history. This thought has *de facto* accompanied humanity for centuries, but it was only Tesauro and his imitators

⁴⁵ F. Birkowski, *Kazania na niedziele i święta doroczne* [...]. The first volume was published twice in 1620 and 1623, while the second volume, which was very different, appeared in 1628. All editions were printed by Andrzej Piotrkowczyk’s Krakow-based publishing house.

⁴⁶ Cf. M. Korolko, *O prozie „Kazań sejmowych” Piotra Skargi*, Warszawa 1971, p. 189.

who used it to make a surprising concept. In Rychlewicz, imitation of the Italian model encompasses only about one-third of the homily. In the remaining parts, he makes use of his erudition. The efforts of the editors have allowed us to look closer at the sources of the preachers' erudition, although their full identification has been impossible.⁴⁷ This Franciscan uses many *curiositates* in the fields of geography, cosmography, and emblematics in his argumentation. The untraditional syntax of the sentences, the unconventional grammatical structures, and the long lists of synonyms were undoubtedly intended to make reading the text even more surprising. Andrzej Murczyński, SJ, completely follows Tesaurus's model sermon in his *Sermon on the Ceremony of Christmas*. This is an almost exact translation with the repetition of the *auctoritates* that are used. The *Homily for the Day of the Birth of the Lord* by Jan Wolski, SJ, is based on the conception according to which the raising of the heads of the faithful described in St. Luke's Gospel ("But when these signs begin to happen, stand erect and raise your heads because your redemption is at hand;" Luke 21:28) was possible only because the Second Person, the Son of God, lowered His head. These thoughts were illustrated by three emblems borrowed from Filippo Picinelli's work *Mundus symbolicus*.

The first part of this anthology concludes with two sermons addressed to simple listeners; they are devoid of concepts of complicated exegesis. They are Stanisław Szembek's and Teodor Gruber's *Homily for Christmas*. The two authors lived nearly eighty years apart, but they share the fact that they were both the spiritual leaders of Church communities. Szembek was the primate of Poland, while Gruber's functions included preacher at the shrine in Jasna Góra. He became known for familiarizing Polish audiences with French preaching at the time. This collection also contains a homily inspired by Louis Bourdaloue's work.

It was a great joy and privilege to include a total of twenty-three Christmas homilies in the old Polish part of this anthology. Having arrived at this antechamber of editors' heaven, one cannot complain about the paucity of contents in this edition. However, every lover of old literature is aware that many hours of research and consultation, careful reading, difficult decisions, and, consequently, also the exclusion of some texts stood behind the decision-making process. The homily *De Nativitate* from what is known as Piotr of Miłosław's⁴⁸ collection has a prominent place among them, as do the homilies of such authors as Stanisław of Skarbimierz, Jakub of Paradyż, Tomasz Młodzianowski, and Krzysztof Haberkant.

⁴⁷ Podobnie W. Pawlak, *Kazanie jako koncept*, [in:] idem, *Koncept w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 2005, p. 275.

⁴⁸ This is discussed in greater detail in: K. Bracha, *Piętnastowieczne kazanie na Boże Narodzenie z tak zwanej kolekcji Piotra z Miłosława*, [in:] *Kościół katolicki w Małopolsce w średniowieczu i w wczesnym okresie nowożytnym*, red. W. Kowalski, J. Muszyńska, Kielce 2002, p. 193–207.

This anthology does not contain any texts by Konstanty Szyrwid (1579–1631), an author of Lithuanian literature and creator of theological Lithuanian language. He wrote and preached homilies in Polish as well.⁴⁹ This results from the fact that his main work, *Information on Homilies from Advent Through Lent in the Lithuanian Language with an Explanation in Polish by Prince Konstanty Szyrwid, Theologa Societatis Iesu [...] Published* (Vilnius 1629) does not contain full texts, but rather outlines and inventories of homilies.⁵⁰ The author himself admits:

Here, dear Reader, you have enough information on homilies, and the homilies themselves are not significant, as is the custom in other postils. I had this in mind in order to make it easy to read even for the simplest folk and for it to be easier for preachers who do not so much need words as they do things themselves.⁵¹

We were greatly tempted to also find room for a selection of humorous homilies. We contemplated publishing homilies for New Year's and Christmas Eve in which the speakers gave gifts of skillfully crafted words to their audiences. One interesting proposal is the homily of the "Bishop of the Innocents," who was chosen among students on December 6 and enthroned during the Feast of the Holy Innocents on December 28, as that was at the same time the patron feast day of the cathedral *minores*: choir singers, scholars, seminarians, and subdeacons.⁵² Andrzej Murczyński's homily *For a Vacat Sunday*, about the search for a lost Sunday among the representatives of different classes, was a strong candidate for inclusion in our volume.⁵³ Ultimately, homilies filled with joy resulting from the fact of God's Birth and Revelation were included in the volume. We hope that in the future it will be possible to publish an anthology of humorous homilies.

⁴⁹ *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, oprac. L. Grzebień with the collaboration of Jesuits, wyd. 2, Kraków 2004, 673; *Słownik polskich teologów katolickich*, red. H. E. Wyczawski, vol. 4, Warszawa 1983, p. 294–295 (L. Piechnik); *Encyklopedia katolicka*, vol. 19, Lublin 2013, kol. 237 (S. Brzozowski).

⁵⁰ It is worth noting that this exceptionally important and representative contribution to Lithuanian culture, *Information on Homilies from Advent Through Lent* by Konstanty Szyrwid, has been very carefully published thanks to the efforts of the Polish Studies Center at the Faculty of Philosophy of Vilnius University in 2015. This critical edition, which contains numerous explanations, has been edited by Virginija Vasiliauskiene and Kristina Rutkovska.

⁵¹ K. Szyrwid, *Punkty kazań od Adwentu do Postu*, wydanie krytyczne, przygotowały Virginija Vasiliauskiene i Kristina Rutkovska, Lietuvių kalbos institutas, Vilnius 2015, p. 27.

⁵² Cf. M. Mejor, *Kazanie Biskupa Młodzianków „Hoc bibe quod bos sis” z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej 2192*, [in:] *Kaznodziejstwo średniowieczne – Polska na tle Europy. Teksty, atrybucje, audytorium*, red. K. Bracha, A. Dąbrówka, Warszawa 2014, p. 15–32.

⁵³ A. Murczyński, *Słowo Boże na niedziele całego roku po różnych kościołach opowiedziane [...]*, Sandomierz 1756, p. 39–46.

I would above all like to thank the following translators for their immense contribution to this anthology: Alicja Nowak, Łukasz Halida, and Denys Pili-powicz, whose efforts have made Latin and Ruthenian texts accessible to Polish readers. The editor of the Old Polish section also wants to thank all those who gave competent advice, namely: Dagmara Wójcik-Zega, Janusz Gruchała, Lidia Grzybowska, Aleksander Naumow, Roman Mazurkiewicz, Mariusz Leńczuk, Michał Czerenkiewicz, and Wojciech Węgrzyniak.

CHRISTMAS PREACHING FROM THE PAST TWO CENTURIES

The importance of the event of the birth of Jesus Christ is also emphasized in homilies in the second part of the anthology, which contains selected texts from the past two centuries. The entrance of the Son of God into the human family in order to save it has been concretely expressed in the liturgical year and calendar that has been renewed by the Second Vatican Council. “After the annual celebration of the Paschal Mystery, the Church has no more ancient custom than celebrating the memorial of the Nativity of the Lord and of his first manifestations,”⁵⁴ the author of the *Roman Missal* writes.

Preaching from the past two hundred years often meditates on the coming of the Son of God to the earth. This momentous event is the subject of fifteen homilies by illustrious and renowned preachers who deal with this subject. In chronological order, they are: Jan Paweł Woronicz, Tomasz Bojanowski, Józef Sebastian Pelczar, Władysław Chotkowski, Bernard Łubieński, Władysław Bandurski, Paweł Kirstein, Józef Maria Bocheński, Jan Pietraszko, Jerzy Chowańczak, Jan Bernard Szłaga, Mieczysław Maliński, Piotr Pawlukiewicz, Jacek Salij and Stanisław Dziwisz. It should be emphasized that the preachers explaining the mystery of Christ’s Birth is highly representative. They include bishops (Jan Paweł Woronicz, Józef Sebastian Pelczar, Władysław Bandurski, Jan Pietraszko, Jan Bernard Szłaga, Stanisław Dziwisz); renowned professors (Władysław Chotkowski, Józef Maria Bocheński, Jacek Salij); and diocesan (Władysław Chotkowski, Paweł Kirstein, Jerzy Chowańczak, Mieczysław Maliński, Piotr Pawlukiewicz) and regular clergy (Tomasz Bojanowski CM, Bernard Łubieński, CSsR, Józef Maria Bocheński OP, Jacek Salij OP). One has been canonized (St. Józef Sebastian Pelczar), while others are Servants of God whose cause for beatification is underway (Bernard Łubieński, Jan Pietraszko).

Every anthology is the fruit of careful selection and often-difficult decisions, as a result of which some texts are included in the volume, while others are omitted.

⁵⁴ *Universal Norms on the Liturgical Year and the General Roman Calendar*, no. 32.

The selection of Christmas homilies from the past two centuries in this part of the volume also required such decisions. Assuming that the research focus of the project realized as part of the National Program for the Development of Humanities is above all on significant texts, the second part of this volume contains fourteen homilies by the above-mentioned preachers and their contextualization. The second criterion for the selection of texts was their inaccessibility to ordinary readers. That is why this volume includes the hitherto unpublished homily *On the Infant Jesus in the Great Wawel Cathedral* by Bernard Łubieński, which was found in the Archive of the Warsaw Providence of the Redemptorists. Other criteria for the selection of texts were the place where they were originally preached and the socio-political context of the experience of Christmas. These factors had a major impact on the reception of the words directed towards the audiences. Bearing this in mind, the homilies in this anthology were preached not only in wonderful Polish churches, such as Wawel Cathedral, “the place where the faith of the Polish nation in everything that Jesus Christ has contributed to human history like a sensitive seismograph”⁵⁵ (homilies by Pelczar, Łubieński, and Dziwisz), but also in army encampments during World War II (Bandurski’s sermon) as well as those addressed to the Polish diaspora in Switzerland (Bocheński’s homily) or preached right after the implementation of martial law (Chowańczak’s homily). Direct preaching still is the primary form of spreading the Word of God. However, as a result of radio and television in the twentieth century, homilies began to be preached on a wide scale through the use of mass communications. This volume contains three radio homilies of this sort, which were preached in the Church of the Holy Cross in Warsaw on Christmas by Jerzy Chowańczak, Piotr Pawlukiewicz, and Jacek Salij. The implementation of martial law on December 13, 1981, was a rupture with the implementation of the August 1980 accords between the communist regime and Solidarity. Between December 13, 1981, and January 17, 1982, the radio broadcast of Mass did not take place on six occasions. In a “gesture of goodwill,” the broadcast of Mass was permitted on Christmas in 1981. The homily preached by Rev. Jerzy Chowańczak on this occasion has the meaningful title: *The Surprised People*. Apart from the above-mentioned criteria, an important benchmark in the selection of homilies contained in this volume is that of rhetorical diversity, which above all takes into consideration Christmas themes, narrative or compositional patterns, genres of Church discourse on the birth of Jesus, and the tropes and rhetorical figures appropriate to them. This is particularly evident in the first volume, as in accordance with the spirit of the Second Vatican Council during the past quarter-century the form of rhetorically rich speeches or sermons has become less prominent and replaced by simple

⁵⁵ S. Dziwisz, *Boże Narodzenie*, [in:] idem, *Homilie, listy pasterskie, przemówienia 2005–2006*, Kraków 2013, p. 184.

homilies. Finally, it should be said that despite the impressive range of this volume, it does not contain texts by Piotr Semenenko, Alfons Nossol, Mieczysław Brzozowski, and Józef Michalik, even though they have authored Christmas homilies that easily meet the criteria for inclusion in this anthology.⁵⁶

The second part opens with the *Instruction for Christmas* by Jan Paweł Woronicz (1757–1829). The future bishop of Krakow, archbishop of Warsaw, and primate of the Kingdom of Poland probably preached it on December 25, 1806, in Powsin, where he was a parish vicar. Instructions sometimes known as “simple teachings” were one of the forms of preaching directed to people without formal education in the eighteenth and nineteenth centuries.⁵⁷ They were intended to provide the faithful with basic religious concepts and instruct them on the basic truths of the faith. The ideal model of a pastor in those years was a rural vicar, teacher, and caretaker of the people who brought their religious life and engagement in worldly life together. The keyword for the Enlightenment in general, and for the Polish Enlightenment in particular, was “education,” a synonym for light. This ideal was also realized by Jan Paweł Woronicz, who worked as a rural vicar in Liwa, Kazimierz Dolny, and Powsin.⁵⁸ The *Teaching for Christmas* focuses around the main text, which are the words of the angel who tells the shepherds of the birth of Jesus: “I proclaim to you good news of great joy that will be for all the people. For today in the city of David a savior has been born for you who is Messiah and Lord” (Luke 2:10–11). In order to comprehend the importance of this event, one must see it in the context of original sin. The fall of our first parents brought upon us, their descendants, painful consequences: suffering, death, and the lack of a possibility for eternal salvation. The birth of

⁵⁶ Cf. P. Semenenko, *Kazanie na Uroczystość Trzech Króli miane w Rzymie 1880 r.: O potrójnym oddaniu się Bogu*, [in:] idem, *Kazania na niedziele i święta roku kościelnego*, vol. 1: *Od Adwentu do końca czasu wielkanocnego*, with the fonts of the Jakubowski and Co. printing press, Lwów 1913, p. 67–82; A. Nossol, *Radość tajemnicy Bożego Narodzenia. Homilie bożonarodzeniowe*, Opole 1999; M. Brzozowski, *Kazania*, vol. 1: *Kazania adwentowe i bożonarodzeniowe*, Lublin 2011; J. Michalik, *W nadziei na czynny z wiary*, vol. 1: *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, Warszawa 2011.

⁵⁷ Jana Pawła Woronicz’s *Pisma wybrane* (“Selected Writings”) by the National Library, eds. M. Nesterek and Z. Rejman contains a peculiar distinction between religious homilies (is there such a thing as non-religious homilies?), political homilies, and funeral homilies, one that is not used in homiletics (Biblioteka Narodowa Seria I, 299, Wrocław 2002, p. LXXXI). In their selection, however, the authors omit “religious homilies,” noting that this does not distort Woronicz’s thought, because one can find the same basic ideas in political sermons. It appears that although one can distinguish funeral sermons and even political ones (the latter group includes homilies preached in parliament and in court, and usually simply patriotic ones), there has never been a division into religious sermons in the history of preaching. Meanwhile, the distinction between *de tempore* and *de sanctis* is used. Jan Paweł Woronicz’s *Nauka na Boże Narodzenie* belongs to the former group.

⁵⁸ Cf. M. Brzozowski, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVIII–XX)*, [in:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, vol. 3.2, Lublin 1977, p. 89–90; K. Panuś, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, part 2: *Kaznodziejstwo w Polsce*, vol. 2: *Od oświecenia do XX wieku*, Kraków 2001, p. 39–41.

the Savior is therefore evidence of God's great mercy and the basis for every believer's heart to rejoice.

Likewise, Tomasz Bojanowski, CM (1800–1854), emphasizes the truth that the entrance of the Son of God into the human family shows how great His love for His people is. This preacher, who became famous for his preaching from the ambo of the Church of the Holy Cross in Warsaw, depicts the initially pathetic state of humanity after original sin. The Son of God has rescued us from this fall by becoming human in His immeasurable love for humanity. He has renewed our dignity and raised us to great heights “so that, as the Christmas liturgy emphasizes, by knowing God in a visible form we would be impelled by Him to love invisible things.” In response to this gift, we should love God, imitating the born Christ in His suffering, in our humility, and in our distance from the things of this world. Following this road will lead us to heaven.

Another nineteenth century Christmas homily presented in this part of the anthology was preached in Wawel Cathedral on December 25, 1885, by Józef Sebastian Pelczar (1842–1924). The title of this discourse: *The Infant Jesus as King, Master, and Priest* is at the same time a plan of reflections on the mystery of Christmas by the professor of the Jagiellonian University, who would later be the bishop of Przemyśl and now is a canonized saint of the Catholic Church. The preacher encourages us to go to Bethlehem in order to venerate the Word Incarnate and see how it serves the office of king, master, and priest from the very beginning.

The Epiphany, the second major theme of the Christmas period, is the subject of a homily by Rev. Władysław Chotkowski (1843–1926). This renowned professor of Church history at the Jagiellonian University's Faculty of Theology was also one of the greatest Polish preachers of the late nineteenth and early twentieth centuries. In the homily contained in this volume, he emphasizes that the coming of the Son of God to earth was such a momentous event that God spent centuries preparing it. Jesus was prophesied by the prophets and all the rituals and sacrifices, figures and symbols of the Old Covenant. God also awoke an unclear expectation for this coming in the hearts of pagans; the three wise men who search for the Infant are an example of this. The preacher admires their faith, generosity, and prudence.

Meanwhile, *On the Infant Jesus in the Great Wawel Cathedral* is a homily by Rev. Bernard Łubieński, CSsR (1846–1933), and was preached in the Krakow cathedral in Christmas 1904. In them, the famous “lame preacher” makes note of the fact that the greatest work of God's omniscience took place in an exceptionally humble and impoverished way. This sign of an Infant stripped of everything encourages us to know ourselves and respond to the question of to what degree we participate in these values that are precious in God's eyes.

As has been mentioned above, Bishop Władysław Bandurski (1865–1932) gave a homily in an unusual place on Christmas. In December 1915, he went to

the front to preach to the Polish Legionnaires. He visited Polish military formations stationed in Volhynia. He spent Christmas in a settlement built by the Legionnaires, which they had called Legionowo. Christmas carols and patriotic songs were sung in the soldiers' quarters. During a Christmas Eve ceremony, the bishop broke the Christmas wafer with all of them. After the midnight Mass celebrated in the field chapel before an image of Our Lady of Czestochowa, he spoke to the soldiers and officers who had gathered there. He spoke of the meaning of Christmas and of the bloody war, which was entering into its second year.⁵⁹ The bishop expressed joy that he was not celebrating Christmas Eve in an impressive, illuminated cathedral, but "under the clean and clear roof that is the sky, among the high columns of a wonderful forest, among a quadrangle of Polish knights [...] accompanied by the sound of cannon organs playing from afar." Kneeling before the Christ-Child, Bishop Bandurski and the soldiers pleaded that an independent Poland be born from the wartime inferno. "Bandurski's beautiful homily preached on Christmas Eve in 1915 in Volhynia was discussed for a long time," the author of a monograph on the Polish Legions,⁶⁰ writes.

Another homily on Christmas included in this volume was preached in a re-born fatherland by Rev. Paweł Kirstein (1883–1939). This venerable preacher of the Chełm Diocese saw, as he emphasizes in the title of his sermon, *The Event Above All Other Events*. The inconspicuous town of Bethlehem is spoken about by millions, as the inconceivable God was born in human form there. The unclear expectations of this birth, Kirstein admits, also appear in the imagination of great pagan poets and creators of myths.⁶¹ This is beautifully described by the great pagan poet Virgil in his famous *Eclogue IV* from his *Bucolics* collection, which has been mentioned above. Forty years before Christ's birth, *l'Altissimo poeta*, as Dante called him, included a Messianic prophecy in this work, prophesying the birth of a child by a virgin that would erase the crimes of humanity, bring peace, and begin a new era. Kirstein emphasizes that never during human history had there been a greater work of God's power than the fact that the Son of God became one of us, that the One through whom all things are made and who supports everything in existence humbled Himself so greatly out of love for us. The divine Infant brought about so much grace, consolation, and light from heaven that Christmas continues to be an unending source of awe, admiration, and joy.

⁵⁹ J. W. Wysocki, A. C. Żak, *Biskup Władysław Bandurski*, Pruszków 1997, p. 47.

⁶⁰ A. Chwalba, *Legiony Polskie 1914–1918*, Kraków 2018, p. 314.

⁶¹ C. Schönborn, *Boże narodzenie. Mit staje się rzeczywistością*, tłum W. Szymona, Poznań 1998, p. 19–20, emphasizes that the difference separating myth from Christian truth is not the same as that between truths and falsehoods. Myths are not false only because they are myths. C. S. Lewis' inquisitiveness led him to the statement that "The heart of Christianity is a myth which is also a fact."

An anthology of Christmas homilies would be incomplete without taking into consideration sermons preached to Polish emigrants. A good illustration of this kind of preaching is the sermon by Józef Maria Bocheński, OP (1902–1995), a renowned philosopher and logician known for his critiques of Marxism and Soviet communism. The founder and first rector of the Polish Catholic Mission in Switzerland, he was also a zealous minister to the military and Polish emigres. His text in this volume was preached on Christmas in 1955. In it, Bocheński meditates on the importance of the family. This basic social unit was recognized by Jesus Himself. Capable of saving humanity in multiple ways, He came to the earth into the family of Mary and Joseph. At the same time, He sanctified each family made up of good and upright people.

Bishop Jan Pietraszko (1911–1988), one of the greatest masters of twentieth century Polish preaching who was especially popular among Krakow's intelligentsia, analyzes the mystery of Christmas in detail. In the homily contained in this volume, he emphasizes that through the incarnation the Son of God was born into the world of matter. "He, a pure spirit, took upon Himself our corporeality, subject to the laws of hunger and bread, the laws of suffering and death." Making the world of matter His own homeland, he wanted for us to become God's children and be born to live in God.

By all measures, the homily by Rev. Jerzy Chowańczak (1935–1995) contained within this volume is unique. It was preached in the Church of the Holy Cross in Warsaw on December 25, 1981, but it was also broadcast on Polish Radio. As mentioned above, it was the first Mass broadcast on radio after the implementation of martial law. Broadcasting Sunday Mass on account of the memorable August 1980 accords at 7:00 PM and the homilies preached during them initially reached an unimaginable number of 16 million listeners⁶².

In his homily titled: *The Surprised People*, Rev. Jerzy Chowańczak emphasizes that the coming of Christ the Lord to the earth is accompanied by surprise, astonishment, and fear. It is caused by the fact that the omniscient God takes on human poverty and misery, entering into the drabness of human life and awaking fear in King Herod. However, the shepherds' astonishment at the encounter with the Newborn is transformed into joy and veneration of God. Similarly, Poles who celebrated Christmas during martial law experienced poverty, fear, and uncertainty about the future. The encounter with the Redeemer could

⁶² Cf. K. Panuś, *Przesłanie nadziei w „Świątokrzychskich kazaniach radiowych” w latach stanu wojennego*, [in:] *Servabo legem Tuam in toto corde meo*, red. A. Zakręta, A. Sosnowski, Kraków 2013, p. 169–179. After 1989, this number declined. After Poland had regained its freedom, many other radio broadcasters began to regularly broadcast Mass. Television also began to do so. Nonetheless, as J. Jachimczak (*Od redakcji*, [in:] *Świątokrzychskie kazania radiowe*, vol. 6, Kraków 1991, p. 6) notes, according to a poll by the Center for the Study of Public Opinion in 1992, about 5.5 million people listened to each Sunday Mass broadcasted from the Warsaw church.

transform these fears into joy and bring them internal peace, as it shows how great value man has in God's eyes.

The Bishop of Pelplin Jan Bernard Szlaga (1940–1912) also tries to answer the great question of why God became human. He emphasizes that the redemption of humanity became possible thanks to the mystery of the incarnation. As he states in the title, the Son of God's taking on human nature is a "day of reborn humanity." At the same time, man wonderfully created by God is fixed even more wonderfully (*mirabilis reformasti*), becoming a new creation.

Rev. Mieczysław Maliński's (1923–2017) homily titled: *The Joy of Greatness* is also original. This renowned pastor, preacher, and author of prose as well as essays was keen on the laconic form. That was also how he expressed himself in his text contained within this volume. In it, Maliński emphasizes that the birth of the Son of God heralds the inconceivable truth that God wants man to not die for ages.

Important political events often impact the celebration of Christmas and the resulting atmosphere. Rev. Piotr Pawlukiewicz (born 1960), a priest of the Archdiocese of Warsaw, lecturer in homiletics, and renowned retreat master, is the author of a radio homily on *The Message of Polish Christmas in 1995*. It was celebrated shortly after the victory of Aleksander Kwaśniewski, the leader of the post-communist bloc, in the Polish presidential elections. For many people connected to Solidarity and communist-era dissidents, this was a shocking event. The preacher refers to this, noting that the "red sea" has spread too deeply in the hearts of many Poles" and that the consequences of this would be evident for many years.

Similarly, the homily by Jacek Salij, OP (born 1942), was preached in the Vincentian Church of the Holy Cross in Warsaw and was broadcast by the First Program of Polish Radio, albeit in a mood of recovered freedom, on December 25, 2002. The outstanding Dominican professor, a fine preacher and popularizer of theology, emphasizes in it that the human birth of the Son of God took place at night. It was accompanied by both physical and spiritual darkness (i.e., sin). They are symbolized by human hearts that have hardened to the degree that they have closed their doors to prevent a woman about to give birth from coming inside. Hence, they have lost not only God, but their humanity as well. The day of Christ's birth is the descent of God's luminosity into human darkness.⁶³ At the same time, the Son of God comes to us as a defenseless child that needs care. This liberates love within humanity, which illuminates the darkness

⁶³ The theme of the reduction of darkness, the recession of light, and the expansion of light appears in the homilies of the Church Fathers on Christmas, where redemption is presented as the coming of luminosity. In his *Sermo 90*, St. Augustine presents Christ's birth as a mystery of light. The great bishop of Hippo refers to St. Paul's words. Since "the night is advanced [and] the day is at hand" (Romans 13:12), we should reject dark deeds and lead lives worthy of children of light. Cf. B. Nadolski, *Liturgika*, vol. 2, Poznań 1990, p. 100–102.

of sin and is the only dignified response to God's mercy revealed most fully in the Bethlehem creche and on Calvary.

The second part of this volume and thus the whole anthology of Christmas homilies concludes with a homily by Cardinal Stanisław Dziwisz (born 1939) preached in Wawel Cathedral on Christmas Day in 2005. Commenting the prologue to the Gospel according to John (John 1:1–18) read in the liturgy during that day's Mass, the prelate emphasizes that by experiencing that great holiday we touch the deepest mystery of God Himself. The eternal Word is light and life. Nonetheless, it has met with opposition from the very beginning. Likewise, contemporary European culture gives the impression of "silent apostasy": people today live as if God did not exist. Thus, the deepest meaning of the holiday of Christmas consists in personally accepting the person of Jesus Christ in one's life, family, and environment.

The homilies contained within this volume can be called exceptionally important and interesting. However, every qualification based on superlatives is a risky move, especially since one usually hears mediocre homilies. However, it is also true that great texts are a sort of model that paves the path for other preachers' investigations. The fact that contemporary writers make use of this form, speaking out about topics that are not necessarily theological, attests to the power of the genre of the sermon. For example, Ryszard Przybylski does this in his *Homiliach na Ewangelię Dzieciństwa. Szkice z teologii biblijnej malarzy i poetów* ("Homilies on the Gospel Infancy Narratives: Sketches from the Biblical Theology of Painters and Poets;" Paris 1990, Warsaw 2007),

At the conclusion of this preface, one should once more emphasize that the authors of this anthology hope that the Christmas homilies contained in this volume, in contemporary transcription and accompanied by invaluable commentaries, will encourage further study of this topic in Polish preaching. This continues to be an underappreciated component of national culture. These texts can facilitate a greater spiritual experience of this beautiful liturgical period.

*Anna Jungiewicz,
Kazimierz Panuś*

Translated by Filip Mazurczak

SPIS TREŚCI

Słowo redaktora	5
Wprowadzenie	9

CZĘŚĆ PIERWSZA STULECIA XIII–XVIII

Zasady wydania i transkrypcji	41
Marcin Polak <i>Kazanie na Narodzenie Pańskie</i>	47
Peregryn z Opoła <i>Na Święto Obrzezania Pana</i>	55
Mateusz z Krakowa <i>Kazanie o Niewiniątkach</i>	63
Anonim <i>Kazanie II na dzień Bożego Narodzenia</i>	79
Mikołaj z Błonia <i>Niedziela w Oktawie Narodzenia Pańskiego, kazanie XIII</i>	89

Grzegorz Orszak <i>Kazanie na Boże Narodzenie. Ewangelija święta, którą napisał Łukasz święty w kapitulum II</i>	115
Mikołaj Rej <i>Na dzień Bożego Narodzenia wykład na słowa prorockie, które Izajasz napisał w I^X kapitulum ksiąg swoich. Naprzeciwko temu dziwowi, iż się Bóg zstał człowiekiem.</i>	131
Jakub Wujek <i>Na dzień Bożego Narodzenia</i>	143
Grzegorz z Żarnowca <i>Kazanie na dzień Narodzenia Pańskiego. Ewangelija u Łukasza świętego we 2 rozdziale</i>	161
Marcin Białobrzeski <i>Na dzień Narodzenia Pana a Zbawiciela naszego, naprzód historyja, a potem wykład Ewangelijej. Historyja zwiastowania, poczęcia i narodzenia wedle ciała Pana Jezusa Chrysta, Zbawiciela naszego, z Ewangelistów zebrana</i>	179
Piotr Skarga <i>Na dzień Bożego Narodzenia</i>	207
Stanisław Karnkowski <i>Kazanie o narodzeniu Pana Zbawiciela naszego według ciała</i>	227
Krzysztof Kraiński <i>Kazanie na dzień Pańskiego Obrzezania</i>	243
Melecjusz Smotrycki <i>Kazanie na Niedzielę po Narodzeniu Pańskim</i>	269
Cyryl Trankwilion Stawrowiecki <i>Pouczenie na Przestawny Dzień Narodzenia Pana Boga i Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa</i>	279
Fabian Birkowski <i>Na dzień Trzech Królów</i>	293

Spis treści

Szymon Starowolski <i>W dzień Bożego Narodzenia. Kazanie wtóre o żywocie wiecznym i światłości przez Pana Chrystusa nam danej</i>	309
Franciszek Rychłowski <i>Na dzień Narodzenia Chrystusowego kazanie pierwsze</i>	321
Jacek Liberiusz <i>Kazanie pierwsze. Na dzień Narodzenia Syna Bożego Pana naszego Chrystusa Jezusa</i>	331
Bazyli Rychlewicz <i>Kazanie III na święto Bożego Narodzenia</i>	347
Jan Wolski <i>Kazanie na dzień Narodzenia Pańskiego</i>	375
Stanisław Szembek <i>Na Boże Narodzenie</i>	383
Andrzej Murczyński <i>Kazanie na uroczystość Bożego Narodzenia</i>	391
Teodor Gruber <i>Kazanie na Boże Narodzenie</i>	403

CZĘŚĆ DRUGA
STULECIA XIX–XXI

Zasady transkrypcji	415
Jan Paweł Woronicz <i>Nauka na Boże Narodzenie</i>	417
Tomasz Bojanowski <i>O tajemnicy narodzenia Jezusa Chrystusa</i>	427
Józef Sebastian Pelczar <i>Kazanie na Boże Narodzenie: Dziecię Jezus królem, mistrzem, kapłanem</i>	441

Władysław Chotkowski <i>Wiara, ofiarność i roztropność trzech mędrców.</i> <i>Kazanie na Uroczystość Trzech Króli</i>	449
Bernard Łubieński <i>O maluczkim Jezusku na wielkim Warwelu</i>	467
Władysław Bandurski <i>Na czatach. Kazanie podczas mszy pasterskiej</i> <i>wygłoszone w Legionowie w obozie Legionów Polskich,</i> <i>dnia 25 XII 1915 roku</i>	471
Paweł Kirstein <i>Zdarzenie ponad wszystkie zdarzenia</i>	477
Józef I. M. Bocheński <i>Kazanie na Boże Narodzenie (2)</i>	487
Jan Pietraszko <i>Narodzenie do Bożego życia</i>	491
Jerzy Chowańczak <i>Zdziwiony lud. Narodzenie Pańskie 1981</i>	497
Jan Bernard Szłaga <i>Dzień odrodzonego człowieczeństwa</i>	503
Piotr Pawlukiewicz <i>Przesłanie polskiego Bożego Narodzenia 1995 roku</i>	509
Jacek Salij <i>Boże Narodzenie</i>	517
Mieczysław Maliński <i>Radość wielka</i>	523
Stanisław Dziwisz <i>Boże Narodzenie</i>	525
Indeks osób i postaci	531
Introduction	543

Miło mi zaprezentować owoce prac nad kontynuacją projektu *Kazania w kulturze polskiej. Edycje kolekcji tematycznych* zrealizowanego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Do wydanych w roku 2014 antologii kazań maryjnych, funeralnych i pasyjnych dochodzą teraz opracowane w podobny sposób kolejne tomy polskich kazań adwentowych, bożonarodzeniowych, wielkanocnych i patriotycznych od XIV do XXI wieku. Powstała w ten sposób siedmiotomowa seria dobrze oddaje różnorodność i bogactwo polskich kazań oraz ich rolę w naszej kulturze (ze słowa redaktora).

6

KAZANIA W KULTURZE POLSKIEJ

Niniejszy tom pozwala zapoznać się z kazaniem przybliżającymi tematykę Bożego Narodzenia, obecnymi w kulturze polskiej od wielu stuleci. Najstarszy tekst pochodzi z końca XIII wieku, najmłodszy – z początku XXI wieku. Okres Bożego Narodzenia rozpoczyna się w Wigilię od pierwszych nieszporów Narodzenia Pańskiego, a kończy wraz z drugimi nieszporami niedzieli Chrztu Pańskiego obchodzonej po 6 stycznia. To właśnie w tym czasie, trwającym około trzech tygodni, uwaga Kościoła koncentruje się na tajemnicy narodzenia Jezusa Chrystusa i Ewangelii Dzieciństwa aż do chrztu Zbawiciela i rozpoczęcia przez Niego publicznej działalności. Dominantę tego okresu stanowią dwie uroczystości: Narodzenia Pańskiego (25 grudnia) z następującą po niej oktawą oraz Epifanii – Objawienia Pańskiego (6 stycznia), nazwana przez św. Augustyna „bliźniaczą uroczystością” (*geminata sollemnitas*). To pierwsze historycznie święto związane z tajemnicą wcielenia zwane jest często w Polsce świętem Trzech Króli. Wszystkie zamieszczone w tomie teksty starają się ukazać okoliczności wejścia w rodzinę ludzką Syna Bożego i odpowiedzieć na doniosłe pytanie, dlaczego Bóg staje się człowiekiem.

ISBN 978-83-7643-178-9



9

788376431789



NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI